

Paulina M. Wiśniewska

Wizerunek kobiety w mediach

Analiza porównawcza tematyki poświęconej kobietom
w prasie polskiej i niemieckiej u schyłku pierwszej dekady XXI wieku



Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
www.wydawnictwo-silvarerum.eu

Paulina M. Wiśniewska

Wizerunek kobiety w mediach

Analiza porównawcza tematyki poświęconej kobietom
w prasie polskiej i niemieckiej u schyłku pierwszej dekady XXI wieku



SILVA
RERVM

Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
www.wydawnictwo-silvarerum.eu

POZNAŃ 2014



Recenzenci:

Prof. dr hab. Ryszard Kowalczyk

Dr hab. Alicja Jaskiernia

© 2014 by Paulina M. Wiśniewska

© 2014 by Wydawnictwo Naukowe „SILVA RERUM”

All rights reserved

ISBN: 978-83-64447-30-3

Wydanie pierwsze

Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM

Poznań 2014

Redakcja naukowa – Anna Dolska

Projekt okładki – Paulina M. Wiśniewska

Skład komputerowy – Paulina M. Wiśniewska

Skład ukończono w maju 2014 r.



Z wyrazami wdzięczności dla mojego Mistrza –

Profesora Jacka Sobczaka

Spis treści

SPIS TREŚCI	4
STRESZCZENIE	9
SUMMARY	10
WSTĘP	11
I. STEREOTYP KOBIECY W MEDIACH	29
1. Pojęcie stereotypu	29
2. Rola środków komunikacji społecznej w utrwalaniu stereotypów	38
A. Frau – Kobieta. O stereotypowych wyobrażeniach przez pryzmat Internetu.....	49
B. Funkcjonowanie stereotypu w różnych formach przekazu społecznego	58
C. Reklamowe uproszczenia myślowe jako skuteczna forma utrwalania stereotypu kobiety	66
D. Wpływ dowcipów o kobietach na kształt medialnego wizerunku kobiety.....	75
E. Kolor włosów a intelekt – stereotypowa opozycja i jej znaczenie dla wizerunku kobiety	77
3. Walka kobiet ze stereotypami w sferze zawodowej przez pryzmat publikacji medialnych	79
4. Media o losie kobiet w dziejach społeczeństw w odniesieniu do stereotypu kobiety	94
II. MEDIALNY WIZERUNEK NIEWIASTY I FEMINISTKI. MIEJSCE KOBIECY W SPOŁECZEŃSTWIE EUROPEJSKIM OD ŚREDNIOWIECZA PO XXI WIEK	101
1. Władza kobiet zdobyta poprzez związki z mężczyznami /optyka medialna/	104
2. Awans społeczny i zawodowy kobiet po XVIII w.	108

3. Kobiety-symbole na przykładzie medialnych wizerunków Edyty Stein oraz Marii Curie-Skłodowskiej.....	118
4. Era matriarchatu jako konsekwencja postępującej emancypacji? ...	122
5. Feminizm – zderzenie teorii z praktyką	132

III. PRAWNE ASPEKTY FUNKCJONOWANIA KOBIETY WSPÓŁCZESNEJ W POLSCE I NIEMCZACH W ŚRODKACH KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ ONLINE.....175

1. Prawo wobec kobiet w Polsce i w Niemczech	177
A. Prawo konstytucyjne.....	177
B. Prawo cywilne i rodzinne	188
C. Prawo pracy	191
Tabela 1. Udział kobiet na uczelniach w RFN w latach 1980-1992	200
D. Prawo karne	202
2. Wizerunek medialny kobiety wobec prawa konstytucyjnego, pracy, cywilnego, rodzinnego oraz karnego	205
A. Kobieta jako ofiara męskiej przemocy w ujęciu dziennikarskim	206
B. Wizerunek medialny dzieciobójczyni	216
C. Przeszłość kobiet i jej wpływ na wizerunek medialny kobiety.....	222
D. Bezprawie w świetle prawa, czyli o nierównym i niekonstytucyjnym traktowaniu obu płci	230
3. Skutki funkcjonowania prawa cywilnego i rodzinnego w zwierciadle mediów i ich znaczenie w budowaniu wizerunku kobiety współczesnej.....	239
A. Konkubiny a wizerunek kobiety nowoczesnej w świetle tekstów dziennikarskich	243
Tabela 2. Liczba zawieranych małżeństw i rozwodów w Niemczech	245
B. Singiel czy stara panna? Przemiany obyczajowe wobec wizerunku medialnego kobiet samotnych na łamach pism dla pań	248
C. Toksyczne związki kobiet jako element wizerunku medialnego	250
D. Preferencje kobiet przy wyborze partnerów życiowych	254
E. Dylematy uczuciowe kobiet na łamach prasy dla pań wyznaczniem wizerunku medialnego kobiety	256
F. Obraz medialny kobiety zdeterminowanej	258
G. Walka o podział ról w związkach jako element kreowania wizerunku kobiety w mediach	262
H. Medialny portret kandydatki matrymonialnej.....	267

I. Zdrada odczuwana przez kobiety i mężczyzn w świetle artykułów prasowych	273
--	-----

IV. MIĘDZY PRAKTYKĄ A TEORIĄ. ANALIZA OBRAZU MEDIALNEGO POLEK I NIEMEK AKTYWNYCH NA FORUM PUBLICZNYM.....276

1. Uczestnictwo kobiet w życiu publicznym. Wzorcowe wizerunki Niemek oraz Polek	277
A. Walka o równouprawnienie na gruncie prawnym.....	277
B. Kobieta na stanowisku zarządczym.....	279
C. Wizerunki medialne kobiet-symboli w Niemczech w XXI w. /Analiza wybranych przykładów/	282
1) Alice Schwarzer.....	282
2) Angela Merkel	286
3) Ursula von der Leyen.....	288
4) Monica Hauser	291
5) Christiane Nüsslein-Volhard	292
6) Margot Käßmann.....	294
7) Kirsten Heisig.....	297
8) Senta Trömel-Plötz	299
9) Claudia Schiffer	303
10) Marlene Dietrich.....	304
D. Portrety medialne kobiet-symboli w Polsce w XXI w. /Analiza wybranych przykładów/	306
1) Magdalena Środa.....	306
2) Henryka Krzywonos	309
3) Kazimiera Szczuka.....	313
4) Hanna Suchocka	316
5) Henryka Bochniarz.....	319
6) Anna Dymna	321
7) Wisława Szymborska	327
8) Manuela Gretkowska	330
E. Portrety kobiet popularnych, często goszczących na łamach pism dla pań.....	333
Grafika 1. Najbardziej emocjonujące Polki w Internecie na infografice Brand24.....	340
Grafika 2. Najpopularniejsze Polki w Internecie na infografice Brand24.....	341
2. Wizerunek medialny Polki i Niemki w polityce oraz w pracy. O równouprawnieniu teoretycznie i praktycznie.....	344

A. Prawo do edukacji warunkiem realnego równouprawnienia kobiet i mężczyzn	369
B. Dyskryminacja kobiet na rynku pracy	376
Tabela 3. Kariery kobiet i mężczyzn	382
Tabela 4. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn w polskich większych miastach	393
Tabela 5. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn na określonych stanowiskach	394
Tabela 6. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn w zależności od poziomu wykształcenia	395
C. Pokonywanie przeszkód w sferze zawodowej przez kobiety jako temat wiodący prasy kobiecej	398
D. Wizerunki kobiet spełnionych zawodowo i ich znaczenie medialne ..	402
E. Biologia kontra prawo. Rozważania o sytuacji kobiet na rynku pracy.	405
F. Wizerunek medialny nowoczesnej „kobiety rodzinnej”	411
1) Zagadnienia związane z wychowywaniem dzieci przez pryzmat mediów	416
2) Gospodarstwo domowe	426
3) Zdrowie dla całej rodziny	426
4) Wypoczynek, moda i samorealizacja kobiet w pismach dla pań	427
5) Uroda i kosmetologia	429
G. Obraz medialny kobiety w polityce polskiej	430
H. Równouprawnienie a świadomość obywatelska i realia funkcjonowania kobiet	433

V. KWESTIA MĘSKA W WIZERUNKU KOBIECY WSPÓŁCZESNEJ.....439

1. Kobieta w polityce polskiej – w zwierciadle mediów	443
Tabela 7. Kobiety w parlamencie polskim po 1989 r.	443
Tabela 8 . Udział kobiet w PE wśród 15 „starych” państw członkowskich	445
2. Pierwsze (i drugie) damy. Media o wizerunku kobiet u boku sławnych mężczyzn	454
A. Danuta Wałęsa	455
B. Jolanta Kwaśniewska	459
C. Maria Kaczyńska	462
D. Hannelore Kohl	464
E. Małgorzata Tusk	466
F. Bettina Wulff	469
G. Inne kobiety u boku osób publicznych	469

3. Język kobiet a mężczyzn – problem wzajemnej komunikacji w świetle materiałów prasowych.....	479
A. Męskie pasje kobiet i ich wpływ na wizerunek kobiety	484
B. Anoreksja jako dążenie do „męskiej” doskonałości. O innym spojrzeniu na źródła problemu	486
C. Fascynacja męskością jako element wizerunku kobiety współczesnej.....	490
D. Kobiety wobec kobiet. Analiza medialna zagadnienia	493

VI. KOBIETA PRZEŁOMU XX I XXI W. ANALIZA PORÓWNAWCZA PISM DLA PAŃ W ODNIESIENIU DO REALIÓW FUNKCJONOWANIA KOBIET.....502

1. Zakres tematyczny, aspekt socjologiczny	504
2. Zróżnicowana edycja – online oraz tradycyjna („papierowa”) jako uzupełniające się i współistniejące formy przekazu medialnego	508
3. Poetyka „kobieca” jako specyficzny sposób przekazu treściowego w warstwach werbalnej i pozawerbalnej	512
A. Stylistyka i dobór słownictwa przesyconego zmysłową kobiecością ..	513
B. Żeńskie formy gramatyczne jako wyraz ideologii feministycznej	515

VII. PRASA KOBIECA W POLSCE I W NIEMCZECH. DEFINICJA, HISTORIA, TEMATYKA.....527

1. Historia prasy dla pań	527
1. Przegląd tytułów i zawartości tematycznej prasy kobiecej polskojęzycznej	530
2. Co czytają Niemki? Przegląd pism kobiecych oraz niemieckich stron internetowych dla pań	534
Tabela 9. Pisma adresowane do kobiet w Niemczech – Frauenzeitschriften	535
Tabela 10. Portfolio Hubert Burda Media w Polsce	538
ZAKOŃCZENIE.....	552
BIBLIOGRAFIA.....	566
SPIS TABEL.....	603

Streszczenie

W pracy przeanalizowano medialny obraz kobiety na polskich i niemieckich stronach internetowych oraz w prasie drukowanej. Oglądowi poddano teksty zarówno traktujące o kobietach, jak i adresowane do kobiet, stąd też analizowanym zagadnieniem był nie tylko obraz medialny, ale i rzeczywista sytuacja kobiet. Badanym okresem była pierwsza dekada XXI w. W centrum zainteresowania badawczego pozostaje kobieta i jej położenie ekonomiczne oraz społeczne w Polsce i w Niemczech. Na bazie materiałów medialnych, zwłaszcza w wersji elektronicznej, analizie poddana została sytuacja kobiet, Polek, przez pryzmat doświadczeń Niemek. Dysertacja podejmuje też kwestie wpływu mediów adresowanych do kobiet w Niemczech na tytuły polskiej prasy kobiecej.

Tematem pracy był wprawdzie wizerunek medialny, ale głęboko osadzony w rzeczywistości i z nią ściśle powiązany. Media bowiem nie istnieją bez rzeczywistości, a rzeczywistość w dobie współczesnej ma charakter medialny. Stąd przenikanie się tych dwóch aspektów życia – medialnego i rzeczywistego. Kluczowe było porównanie i poszukiwanie zbieżności i punktów wspólnych zarówno w wizerunku kobiety, jak i jej sytuacji społeczno-kulturowej. Wybrane aspekty funkcjonowania kobiety w Polsce i Niemczech zostały poddane analizie medialnej oraz rzeczywistej. Ten sposób ujęcia tematu pozwolił na ukazanie badanego „wizerunku medialnego” w szerszym kontekście, w realnie istniejących okolicznościach.

Słowa kluczowe: medialny obraz, kobieta, feminizm, Polka, Niemka, prasa kobieca, kobieta w społeczeństwie.

Summary

The image of a woman in online media Comparative analysis of Polish and German online press aimed at women at the end of the first decade of 21st century

The media image of women on Polish and German websites has been analyzed in the paper.

The author analyses texts about women as well as the ones addressed them. Therefore not only an issue of media image but also an actual situation of women has been considered.

The first decade of the twenty-first century has been examined. The research focuses on the woman and her economical position in Poland and Germany. On the bases of online press releases, the situation of Polish women has been analyzed from the perspective of the experience of the Germans.

The dissertation also deals with an issue of the impact of media aimed at women in Germany on headlines in women's press in Poland.

The subject of the thesis was the media image of women, but deeply set in the reality and closely related to it. Since media do not exist without reality and present-day reality has media character. Therefore the aspects of media and real life overlap. The key issue was to compare and search concurrence and common points in both the image of a woman as well as in her socio-cultural situation. Selected aspects of women functioning in Poland and Germany have been analyzed from media and reality point of view.

This way of formulating the subject allows to show the explored "media image" in a wider and authentic context.

Key words: media image, feminism, Polish woman. German woman, women's press

Wstęp

Tytuł dysertacji *Wizerunek kobiety w mediach. Analiza porównawcza tematyki poświęconej kobietom w prasie polskiej i niemieckiej u schyłku pierwszej dekady XXI wieku* wskazuje, iż analizowano medialny obraz kobiety na polskich i niemieckich stronach internetowych. Oglądowi poddano teksty traktujące o kobietach oraz adresowane do kobiet. Badanym okresem była pierwsza dekada XXI w. To czas kalendarzowego przełomu – pierwsze dziesięciolecie nowego wieku. To także okres wyťažonej kampanii stowarzyszeń i ruchów prokobiecych na rzecz realnego równouprawnienia, ujawniający się w różnych sferach życia publicznego. To też próba analitycznego i krytycznego podejścia do hasła, iż wiek XXI będzie erą kobiet. Na ile magazyny kobiece odnajdują się w rzeczywistości XXI w., na ile spełniają oczekiwania, nie tylko czytelniczek, ale i stawiają czoła wyzwaniom nowego wieku? W centrum zainteresowania badawczego sytuuje się kobieta oraz jej położenie ekonomiczne oraz społeczne w Polsce i w Niemczech. Na bazie materiałów prasowych online analizie poddana została sytuacja kobiet, Polek, przez pryzmat doświadczeń Niemek. Publikacja podejmuje też kwestie wpływu mediów adresowanych do kobiet w Niemczech na tytuły polskiej prasy kobiecej.

Cel pracy to przeprowadzenie analizy merytorycznej i formalnej środków komunikacji społecznej polsko– i niemieckojęzycznych podejmujących tematykę kobiecą oraz adresowanych do kobiet; w poszczególnych rozdziałach autorka ukazuje obszary wspólne i odrębne na gruncie polskim i niemieckim pod kątem analizowanego tematu – medialnego wizerunku kobiety. Praca wpisuje się w szeroki nurt badawczy analizujący medialny obraz rzeczywistości, czego przykładem może być konferencja naukowa poświęcona temu właśnie tematowi zorganizowana w maju 2012 r. przez Pracownię Komunikacji Medialnej w Kaliszu Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM im. Adama Mickiewicza w Poznaniu¹.

¹ Oto informacja ze strony Urzędu Miasta w Kaliszu na temat konferencji „*Medialny obraz rzeczywistości*”, której organizatorami byli doktorzy Magdalena Zdrowicka-Wawrzyniak oraz Robert Grochowski: „*Organizatorem dwudniowego sympozjum jest Pracownia Komunikacji Medialnej w Kaliszu Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Relacja między przekazami medialnymi a rzeczywistością jest jednym z najczęstszych i powracających problemów oceny środków społecznego przekazu. Założenie, że media mogą i powinny odbijać rzeczywistość społeczną jest powszechne, lecz problematyczna pozostaje jego słuszność. Media masowe ze swej natury nie mogą tylko wiernie odzwierciedlać rzeczywistości, ponieważ muszą zwracać się do szerokiej publiczności, której oczekiwania są niezwykle zróżnicowane i częściej oscylują w kierunku ucieczki od realiów. Uczestnicy konfe-*

W niniejszej pracy postawiona została teza, iż wizerunek kobiety w polskiej prasie dla pań jest sprzężony z wizerunkiem kobiet w mediach niemieckich online, ujęty jednakże w formie zmodyfikowanej, uwzględniającej dynamikę przemian socjologicznych i świadomościowych, zachodzących na obszarze Polski u schyłku pierwszej dekady XXI wieku. Stąd też wynika przyjęcie polskiej optyki jako punktu wyjściowego do przeprowadzenia analizy materiału, a zbiór tekstów niemieckojęzycznych wywodzących się z obszaru Niemiec miał służyć konfrontacji i weryfikacji realiów polskich, ujawnionych w różnorodnych materiałach na polskojęzycznych stronach internetowych. Koniec gromadzenia i analizowania materiału przypada na początek drugiej dekady XXI w., z tego też czasu pochodzą ostatnie, chronologicznie najnowsze publikacje.

W pracy przyjęte zostały liczne robocze hipotezy, spośród których ważniejsze są następujące: istnieje relacja pomiędzy wzorcami osobowymi kobiet na gruntach medialnych niemieckim i polskim; istnieje próba przeniesienia mód i preferencji zachowań społecznych „zachodnich” na grunt polski; wizerunek medialny kobiet polskich i niemieckich jest w wielu aspektach podobny, ze względu na konglomerat czynników (zmiany ustrojowe, funkcja UE, zmiany obyczajowe...); przenoszenie stereotypów tzw. kobiety wyzwolonej ma widoczny, choć nierzeczywisty, wpływ na gruncie polskim; feminizm występuje w mediach polskich jako siła sprawcza o ograniczonym zasięgu oddziaływania; reklama pełni ważną rolę w utrwalaniu stereotypów związanych z kobietami, podobnie jak czynią to dowcipy, a także tzw. złote myśli; stereotyp w zawodzie i dostępie do rynku pracy jawi się jako siła sprawcza wpływająca na pozycję i zarobki kobiet po obu stronach granicy; funkcjonowanie kobiet na rynku pracy stanowi czynnik determinujący status społeczny kobiet; działalność rządów, partii politycznych, władz Polski i Niemiec mimo deklaracyjności nie wpłynęły pozytywnie na zrównanie praw kobiet i mężczyzn (decyzyjne pozycje w gospodarce i życiu politycznym pozostają w dużej mierze niedostępne dla kobiet, zwłaszcza w realiach polskich); brak pełnej świadomości własnych praw przez kobiety stanowi czynnik spychający je na stanowiska niższe od zajmowanych przez mężczyzn; ochrona prawna, wspomaganie instytucji i służb publicznych funkcjonuje na poziomie niezadowolającym (różnice są jednak widoczne w obu krajach); przeniesienie kwestii podejścia do spraw ciała i seksu z obszaru tzw. kultury zachodniej na polski ma wpływ na obyczajowość Polek.

rencji będą więc starali się odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywistości prezentowanej przez środki społecznego przekazu bliżej obecnie do jej odbicia, czy raczej świadomego jej definiowania.” <http://www.kalisz.pl/portal.php?aid=news&news=13366454044fab971c5ac77>, data odczytu 22 V 2012, godzina odczytu 11.16.

Patrz też: <http://www.filologia.kalisz.pl/komunikaty.htm>,

http://search.babylon.com/?q=UAM+Kalisz+proc.22Medialny+obraz+rzeczywistoproc.C5proc.9Bciprocc.22&babsrc=HP_ss&s=web&rlz=0&as=0&ac=0,

<http://katalog-konferencyjny.pl/konferencja-naukowa.php?id=1398>,

<http://www.faktykaliskie.pl/> i in., data odczytu 2 V 2012.

W pracy zadano pytania badawcze, do których zaliczyć można: Czy można stwierdzić, że dostęp do edukacji dla kobiet jest łatwy i gdzie jest łatwiejszy? Jak realizowana jest polityka edukacyjna w obu krajach? Jaki jest stosunek polskich i niemieckich kobiet do instytucji rodziny, małżeństwa, związków partnerskich, posiadania dzieci? Jaki jest status materialny kobiet i ich pozycja zawodowa i społeczna? Jak polityka państwa wspiera funkcjonowanie kobiet na rynku pracy? Jaki jest dostęp i funkcjonowanie kobiet w życiu publicznym Polski i Niemiec (udział obywatelski w zarządzaniu)? Jaki jest poziom aktywności w organizacjach kobiecych i innych formach zrzeszeń kobiecych w obu krajach? Jaka jest pozycja kobiety w związkach z mężczyznami i czy pozycja mężczyzny uległa na przestrzeni ostatnich lat zmianie w obu krajach? Jaki jest wizerunek medialny samoświadomości kobiety i pojęcie jej własnej wartości w obu krajach? Czy w prasie widoczne są różnice w podejściu do kwestii mody? Czy media niemieckie kreując wizerunek kobiety wpłynęły na podejście do kwestii religii u Polek? Jaki wpływ media „zachodnie” dla pań online mają na kwestię aborcji czy wychowania dzieci? Jaki wpływ wywarła kobieca prasa niemieckojęzyczna na sferę życia seksualnego i podejścia do własnego ciała? Jak realizowana jest polityka społeczna w obu krajach (jak chronione są np. samotne matki, matki wychowujące chore dzieci...)? Jak realizowane są założenia dotyczące osiągnięcia ładu społecznego będącego podstawą stabilizacji życiowej kobiet (dobrobyt, praca, pozycja społeczna)? Czy stworzono w obu krajach równe szanse rozwoju kobietom? Jak realizowana jest polityka prewencji i zwalczania zjawisk patologii? Jak realizowana jest polityka zdrowotna i ochrony zdrowia oraz polityka demograficzna? Jak prezentuje się polityka rodzinna? Jak konstruowane są programy wyborcze pod kątem problemów kobiet i jak są realizowane w praktyce?

W rozdziale pierwszym autorka analizuje stereotypowy wizerunek kobiety i jego funkcjonowanie współczesne.

Podrozdział pierwszy, dotyczący pojęcia stereotypu stanowi analizę samego zjawiska oraz ukazuje, iż tworzenie stereotypów jest „naturalną ludzką skłonnością” upraszczania przekazu, który, utrwalony tradycją, ewoluuje z trudem. Należy też uwzględnić fakt, iż w ramach jednego narodu istnieje wiele różnych stereotypów dotyczących jednego zagadnienia i nie jest to niczym nadzwyczajnym. I tak w efekcie – z różnorodnych ocen, sądów i przesądów powstaje wielka, kolorowa mozaika, w której dostrzec można wiele sprzeczności, przeważającym wrażeniem u odbiorcy jest jednak spójność finalnego przekazu.

Podrozdział drugi, dotyczący roli środków komunikacji społecznej w utrwalaniu stereotypów ukazuje, jaką funkcję pełnią media w przekazywaniu i umacnianiu szablonowych wyobrażeń zarówno u przeciętnego czytelnika czy widza, jak i wśród tych, którzy mają istotny wpływ na kształtowanie ludzkich umysłów.

Autorka, by przekonać się, na ile stereotypy dotyczące kobiet mają swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości, na ile są realne i funkcjonują w życiu codziennym, sięga do zasobów internetowych. Dział A omawia stereotypy funkcjonujące w sieci, biorąc pod uwagę pozycjonowanie tekstów dotyczących tej tematyki przez różne przeglądarki. Wybierają one automatycznie te portale, które są najczęściej odwiedzane, zatem cieszą się największą popularnością (praca pomija aspekt specjali-

stycznych zabiegów wspierających pozycjonowanie stron). Na niemieckojęzycznych stronach po wpisaniu hasła kluczowego „Frau” (np. Yahoo.de) pojawiają się liczne odniesienia, podobnie dużo jest ich po polskojęzycznej stronie wirtualnego świata (np. Onet.pl, WP.pl, Interia.pl i inne). Różnice w ujęciu tematu skupiają się zasadniczo na bardziej radykalnym ujęciu w wydaniu niemieckim, z czego Polki niekiedy biorą przykład.

Dział B ukazuje żywotność stereotypowych wyobrażeń w przysłowiach i „złoty-tych myślach”; nic tak nie utrwała stereotypów (lub je tworzy) jak myśl ubrana w piękne słowa, wypowiedziane przez autorytet intelektualny czy medialny.

Dział C analizuje sposób, w jaki kobieta funkcjonuje w reklamach. Reklamy odgrywają dużą rolę w świadomości statystycznego odbiorcy tychże przekazów. Siła oddziaływania spotów tkwi w tym, że są powszechne i nie sposób przed nimi uciec, a zarazem stanowią rodzaj przekazu, do którego pozornie nie przywiązuje się wagi. Reklamy niekiedy śmieszają, a często denerwują, choćby przez swą natarczywość i częstotliwość. Jednakże to właśnie one utrwalają w ludzkiej świadomości określone wzorce kobiecości.

Dział D omawia schematyzm intelektualny dowcipów o kobietach – ukazuje mechanizm i sposoby utrwalania stereotypów, co pośrednio przekłada się na stosunek wobec kobiet przez część społeczności. Szablony myślowe dotyczące kobiet pielęgnują, utrwalają i popularyzują dowcipy, w których przysłowiowa okropna teściowa czy męcząca małżonka stają się przyczynkiem do uśmiechu na ustach odbiorcy. W internetowych przestrzeniach komunikacji nie brakuje złośliwości – mniej lub bardziej żartobliwych – na temat pań, co poddaje analizie ten fragment publikacji. Jego rozwinięcie stanowi dział E zajmujący się swoistym fenomenem nieodmiennie popularnego stereotypu blondynki. Warto przy tej okazji wskazać na brak funkcjonowania stereotypu blondyna.

Tematem podrozdziału trzeciego jest walka kobiet ze stereotypami w sferze zawodowej – w mediach podejmowane są codzienne i wieloletnie zmagania kobiet z niższą i mniej płatną pozycją zawodową. W swojej aktywności publicznej kobiety mają teoretyczne prawo na równi z mężczyznami realizować swą karierę i działać na forum politycznym czy zawodowym. Jednakże ze względu na fakt dominacji mężczyzn w publicznej i zawodowej działalności, kobiety wciąż muszą mierzyć się z kliszami męskiego pojmowania wielu aspektów życia zawodowego i publicznego, co udowadnia niniejszy podrozdział.

Podrozdział czwarty analizuje los kobiet w historii społeczeństw przez pryzmat stereotypów; ujawnia tragiczne życiorysy wynikające z krwawych dziejów obu narodów – polskiego i niemieckiego. Uzyskany obraz poraża swym dramatyzmem. Jednym z analizowanych wątków jest rola kobiety w Niemczech w czasach nacjonalizmu. Przywołany zostaje propagandowy typ myślenia o kobietach; w tej części dysertacji udowodniono, że właśnie na żeńskiej części populacji wykonywano najwięcej eksperymentów medycznych, że kobieca rola w edukacji, w zawodzie oraz w małżeństwie była podrzędna. Gdy w kwietniu 1940 r. Sowieci zamordowali w Katyniu polskich oficerów, życie oddała również jedna kobieta, co nie jest powszechnie znane, to Janina Lewandowska, córka generała Józefa Dowbora-

Muśnickiego, Mimo iż XXI wiek powinien zburzyć stereotypy, to nic takiego się nie stało, nadal pod określonym kątem ocenia się kobiety i mężczyzn, odmiennej ocenie podlegają ich zachowania. Mężczyznom wolno więcej, mogą cieszyć się szerszym marginesem swobody i tolerancji.

W rozdziale drugim jest analizowany wizerunek medialny kobiety od niewiasty po feministkę i ukazane miejsce kobiety w społeczeństwie europejskim od średniowiecza po XXI w.; tu autorka omawia zmieniającą się pozycję kobiety w toku przemian historycznych. Kobiety niemal od zawsze wywierały swe piętno na losach świata i kraju, w którym żyły. W zamierzczłych czasach do głosu i znaczenia dochodziły poprzez swoje związki z mężczyznami. Ten aspekt bycia niewiastą poddaje analizie podrozdział pierwszy.

W podrozdziale drugim omówiony zostaje awans społeczny i zawodowy. Kobiety od wieków walczyły o palmę pierwszeństwa z mężczyznami w różnych dziedzinach życia. To mężczyźni w tej walce długo zajmowali pozycje dominujące. Kobiety jednak się nie poddawały. Chyba się oplotało... Przynajmniej dla części ambitnych pań, co wynika z analizy opracowania.

Podrozdział trzeci traktuje o wizerunkach medialnych kobiet-symboli. Analiza zagadnienia została przeprowadzona na podstawie portretów Edyty Stein oraz Marii Curie-Skłodowskiej; obie niezwykle osobowości Polki i Niemki znacząco wpłynęły na kształt współczesnej Europy i dzisiejszego świata.

Podrozdział czwarty rozważa teorię wieszczącą (złowieszczo lub zbawiennie, w zależności od punktu widzenia) zbliżanie się ery matriarchatu i zanik patriarchy. Począwszy od wieku XVIII, ale na dobre od zarania XX wieku kobiety powoli, ale systematycznie i skutecznie zdobywają świat, do tej pory zdominowany przez mężczyzn. Kobiety aktywne i twórcze przestały być czymś wyjątkowym, stały się codziennością. „Wiek XXI to era kobiet” – takie hasło funkcjonuje w sferze publicznej, a środki komunikacji społecznej niemal co dnia poruszają tematykę kobiecą, pojmowaną m.in. jako coraz szerszy i skuteczniejszy udział w życiu społecznym i politycznym. Ten oraz kolejne rozdziały ukazują, że kobiet nie tylko jest coraz więcej, lecz bywają one silniejsze psychicznie i skuteczniejsze w swoich działaniach od mężczyzn.

Podrozdział piąty uświadamia, że zderzenie feministycznych wizji i założeń z praktyką życia współczesnego jest nadal bolesne dla wszystkich idealistek. W tej części pracy następuje analiza teoretycznych założeń ruchu kobiet i omówione zostają różne jego rodzaje. Feminizm pozostaje autonomicznym nurtem filozoficznym, którego początki tkwią w „myśli oświeconej”. Feminizm ten można określić jako rodzaj filozofii kryzysu kultury, a analizie istniejącego stanu rzeczy towarzyszą postulaty emancypacyjne. Feminizm w obrębie humanistyki zajmuje miejsce szczególne, zauważalne jest jego pokrewieństwo z psychoanalizą. Feminizm pojmowany jako ruch intelektualny o zdefiniowanych zasadach i celach narodził się w Europie doby oświecenia jako wewnętrzna krytyka oświeceniowego liberalizmu. Obecnie koegzystuje wiele nurtów feminizmu, a początkowa drapieżność ustąpiła miejsca taktycznemu, bardziej wyważonemu podejściu do kwestii kobiecych (o czym może świadczyć popularność postawy wyrażonej przez tzw. semifeminizm).

Kolejny, trzeci rozdział analizuje prawne aspekty funkcjonowania kobiety współczesnej w Polsce i Niemczech. Omówienie praw kobiet w obu krajach i skutków funkcjonowania prawa relacjonowanych przez środki komunikacji społecznej online ze szczególnym uwzględnieniem optyki: kobieta w roli ofiary – ujawnia prawa kobiet w obu tych krajach i uświadamia skutki funkcjonowania obowiązujących zapisów prawnych.

Podrozdział pierwszy analizuje prawo konstytucyjne, cywilne, rodzinne oraz prawo pracy i prawo karne w Polsce i w Niemczech (w częściach A, B, C, D).

Podrozdział drugi zajmuje się praktyczną stroną funkcjonowania założeń teoretycznych i na przykładzie artykułów prasowych z mediów polskich i niemieckich uświadamia, jak dalece teoria odbiega od realiów, a przepisy od faktów, opisywanych w środkach komunikacji społecznej polsko- i niemieckojęzycznych.

W dziale A szczególnej analizie poddana została pozycja kobiety jako ofiary. Więzienia dla kobiet pełne są więźniarek, niemniej należy stwierdzić, iż większa część procentowego udziału w działalności przestępczej zdecydowanie przypada mężczyznom. Kobiety, choć słabsze fizycznie i pozbawione testosteronu, który naukowcy wskazują jako źródło męskiej agresji, też wchodzą w konflikt z prawem. Zrównanie praw obu płci dało taki efekt uboczny, że policja coraz częściej interweniuje w związku ze wzmagającą się kobiecą agresją.

Dział B opisuje odnotowane przez media przypadki zachowań dzieciobójczych wraz z próbą wyjaśnienia genezy tego zagadnienia. Jak wynika z analizy dostępnych materiałów, kobiety zwykle zabijają swoje dzieci przede wszystkim pod wpływem nacisku mężczyzn lub też z powodu braku jakiegokolwiek pomocy czy w stanie szoku poporodowego. Postępowanie takie było i jest nadal surowo oceniane przez prawo i społeczeństwo.

Dział C podejmuje temat medialnego wizerunku kobiet, które popełniły morderstwo, zwykle na swoim mężu czy partnerze życiowym, stanowiącym zarazem częstokroć jej oprawcę i kata.

Dział D poświęcony nierównemu i niekonstytucyjnemu traktowaniu obu płci ukazuje, że walka o pozycję kobiet na rynku pracy i w życiu publicznym trwa, a coraz bardziej ostre starcia zapowiadają zbliżający się przełom. Na razie dla kobiet najważniejsze jest stanowcze domaganie się równej płacy za równą pracę. Nie powinno bowiem być tak, że mężczyźni na tych samych stanowiskach, z tymi samymi kompetencjami zarabiają ok. 20 proc. więcej, czego doświadczają zarówno Polki, jak i Niemki. Działaczki feministyczne protestują także przeciwko odtwarzaniu stereotypów tradycyjnych ról płciowych w procesie edukacji, przez co dziewczynki ograniczają swoje aspiracje. Dział ten podaje też przykłady dyskryminacji kobiet na rynku pracy, a niektóre z nich mogą się wydać absurdalne, gdyby nie to, że są prawdziwe (jak choćby zakaz „głosów żeńskich” w polskim radiu). Tu omówiona została także kwestia seksualnego napastowania kobiet w miejscu pracy oraz walki o parytety w warunkach polskiej polityki. Nowy kodeks wyborczy w Polsce dał kobietom przywileje. Po 2012 r. mają zagwarantowane 35 proc. miejsc na listach do Sejmu, jednak partie zwykle niechętnie przyznają im zwykle gwarantujące mandat „jedyński”.

Podrozdział trzeci ujawnia skutki funkcjonowania prawa cywilnego i rodzinnego oraz jego konsekwencje dla kobiet przez pryzmat pism dla pań. W działach od A do I podejmowane są kolejne aspekty bycia kobietą i tego, jak dalece teoria odbiega od praktyki. Działy te omawiają zagadnienia związane z życiem rodzinnym kobiet, samotnością, związkami czy zdradą przez pryzmat artykułów opisujących tę problematykę w Polsce i w Niemczech, a „życie wewnętrzne” kobiet prezentuje się podobnie po obu stronach granicy. Istota kobiecości pozostaje bowiem ta sama.

Rozdział czwarty uświadamia rozdźwięk między praktyką a teorią i poddaje analizie uczestnictwo kobiet w życiu zawodowym i publicznym. W podrozdziale pierwszym ukazano wizerunki współczesnych aktywnych Polek i Niemek, posługując się wybranymi przykładami (działy C oraz D); dobór kobiet charakteryzuje się dużą dozą subiektywności (co wydaje się być nieuniknione przy tego rodzaju selekcji), czynnikiem determinującym była ponadprzeciętność danej przedstawicielki społeczności żeńskiej, która w swym życiu potrafiła połączyć działalność zawodową i karierę z aktywnością na innym polu – na przykład charytatywnym, a efekty tych działań posłużyły innym potrzebującym, choć niekoniecznie kobietom (jak choćby Anna Dymna, która poświęciła się osobom upośledzonym). W części wstępnej w dziale A podane są przykłady kobiet dyskryminowanych na rynku pracy oraz w życiu publicznym, co stanowić ma wstęp do ukazania, jak wiele jest pozytywnych przykładów aktywnych kobiet, które – by osiągnąć to, co dla wielu mężczyzn jest w zasięgu ręki – muszą bardziej walczyć i pokonywać więcej przeszkód. Ten niewygodny aspekt bycia kobietą po obu stronach Odry ujawnia także dział B, ukazujący procentowy udział kobiet na kluczowych stanowiskach w firmach i na uczelniach, dobitnie akcentując dysproporcje między liczbą kobiet i mężczyzn na szczytach władzy publicznej czy firmowej. Choć problematyka ta została już omówiona wcześniej, jednak to przypomnienie jest wielce pomocne w uświadomieniu tła, na którym zostają ukazane wizerunki kobiet wybitnych, osiągających sukces i szczyty ludzkich możliwości w danych obszarach działalności. Wizerunki szczegółowe stanowią wizualizację osiągnięć kobiety; są symbolicznym ukazaniem postępu emancypacyjnego, nie jest bowiem możliwe, by wymienić wszystkie czy choćby znaczną część tych kobiet, które w swym zawodowym życiu i swej publicznej działalności wspięły się na szczyty. Dział E omawia portrety kobiet popularnych, często goszczących na łamach pism dla pań, uświadamiając, jak wiele jest interesujących przedstawicielek płci żeńskiej, które aktywnie działają w wielu obszarach życia. Dział ten uświadamia także swoistą „modę na bycie kobietą”, a wielość materiałów dziennikarskich świadczy o zainteresowaniu czytelniczym i „głodzie” tego typu materiałów dziennikarskich.

Podrozdział drugi analizuje wizerunek medialny Polki i Niemki w polityce oraz w pracy pod kątem stosowania zasad równouprawnienia i ukazuje praktyczne funkcjonowanie założeń teoretycznych w obszarze życia politycznego i zawodowego kobiet. Podrozdział ten dostarcza statystycznej analizy uczestnictwa zawodowego, politycznego itp. kobiet w życiu publicznym obu krajów; omawia konsekwencje natury społecznej kariery kobiet, posługując się konkretnymi przykładami. Polki w życiu publicznym uczestniczą aktywnie, zawdzięczając to przede wszystkim wła-

snej zaradności, przedsiębiorczości, przebojowości, Niemki natomiast wywalczyły sobie szereg ułatwień prawnych. Tu zostają zaprezentowane poszczególne bariery w osiągnięciu sukcesu zawodowego kobiet, takie jak utrudnienia edukacyjne (dział A), dyskryminację na rynku pracy (dział B) oraz sposoby pokonywania zawodowych barier (dział C) i przykłady kobiet sukcesu, których wokół można odszukać bardzo wiele, a które chętnie są prezentowane przez media (dział D). Kolejny dział prezentuje trudny do uświadomienia sobie przez mężczyzn biologiczny aspekt bycia kobietą, przez który kobietom na co dzień znacznie trudniej funkcjonować w warunkach twardej walki zawodowej i na scenie życia publicznego, a który daje mężczyznom niełatwą do pokonania przewagę. Wystarczy uświadomić sobie, ile można osiągnąć w czasie kolejnych urlopów macierzyńskich czy choćby w czasie comiesięcznych kilkudniowych niedyspozycji, co często stanowi temat tabu (dział E oraz F). Ostatnie części tego rozdziału podejmują problem nierównej walki Polek w życiu politycznym kraju (dział G). Dział H stanowi wyraz optymistycznych przekonań, iż rola mediów w kształtowaniu pozytywnego wizerunku kobiet jest kluczowa, a one same, we własnym gronie powinny popracować nad wzmocnieniem swych pozytywnych motywacji i wiary we własne możliwości, gdyż równouprawnienie się opłaca. Wpływanie na pozytywne nastawienie społeczne jest warunkiem zmiany świadomości obywatelskiej i realiów codziennego funkcjonowania kobiet.

Rozdział piąty omawia funkcjonowanie „elementu męskiego” w wizerunku kobiety współczesnej przez pryzmat pism dla pań i rozważa istotę kobiecości i fascynację elementem męskim – tu podjęto analizę tożsamości kobiecej oraz zjawiska zwanego „kobiecością”. Czym jest kobieta, a czym mężczyzna? Na ile płeć determinuje człowieka? Rozróżnienie między płcią biologiczną (sex) a płcią społeczno-kulturową (zwaną też rodzajem – gender) pojawiło się w studiach feministycznych w Stanach Zjednoczonych na początku lat 70., kiedy uznano za konieczne oddzielenie społeczno-kulturowych i biologicznych aspektów płci. W Polsce po 2013 r. gender, dotychczas niszowa sfera badawcza, określona została mianem groźniej w skutkach ideologii, co też warto nadmienić. W przyswojeniu określonych wzorców męskości i kobiecości wydatnie pomaga socjalizacja realizowana częściowo w obrębie rodziny, częściowo za pośrednictwem instytucji państwowych, zwykle jednak odmiennie wobec dziewczynek i chłopców. Niebagatelne miejsce w procesie kreowania wizerunku kobiety silnej jest jej nastawienie do kwestii mężczyzny u własnego boku.

Podrozdział pierwszy omawia obraz polskich parlamentarzystek i kobiet aktywnych w życiu politycznym (obraz niekiedy celowo przerysowany), a podrozdział drugi – ukazuje wizerunki kobiet u boku sławnych i pełniących ważne funkcje mężczyzn na przykładzie takich dam jak: Danuta Wałęsa, Jolanta Kwaśniewska, Maria Kaczyńska, Hannelore Kohl, Małgorzata Tusk oraz innych pań, towarzyszących mężczyznom pełniącym funkcje publiczne lub będących osobami publicznymi. Podrozdział trzeci analizuje problemy związane z wzajemnymi relacjami kobiet i mężczyzn, a poszczególne działy (od A do C) ukazują różne oblicza żeńskiej fascynacji męskością począwszy od stroju i wyglądu do męskich pasji i zainteresowań. Tu analizowany jest też problem anoreksji, która ujęta została jako desperacka próba kobiet

i dziewcząt do uzyskania ideału związanego z pierwiastkiem męskim. Podrozdział czwarty buduje obraz kobiety funkcjonującej we własnym środowisku. Analiza wzajemnego stosunku przedstawicielek płci żeńskiej, oscylującego z jednej strony wokół przyjaźni, z drugiej – eliminacji „przeciwniczek” analizuje fenomen wzajemnych kobiecych relacji krążących wokół skrajności – empatii i wspomaganie do nienawiści i wzajemnego zwalczania się tylko ze względu na tę samą płęć.

Rozdział szósty podejmuje rozważania na temat sposobu i jakości życia oraz działania kobiet przełomu wieków XX i XXI w Polsce i w Niemczech. Autorka zajęła się tu porównaniem pism polskich i niemieckich pod kątem ogólnego zakresu tematycznego, formy przekazu oraz sposobu redagowania zaprezentowanych treści w zakresie formy językowej oraz specyficznej, kobiecej stylistyki.

Podrozdział pierwszy omawia fakt, iż czasopiśmiennictwo przeżyło ogromny rozwój wraz z rozwojem techniki. Media stały się ogromną siłą sprawczą, kształtującą wizerunek kobiety w krajach europejskich na początku XXI w. Kobięce magazyny i programy są siłą napędową rynku mediów. Powstaje wiele opracowań dotyczących tej sfery wydawniczej. Podrozdział drugi zajmuje się formą przekazu – online oraz tradycyjną („papierową”) – koncentrując się na aspekcie nowoczesności w środkach komunikacji społecznych adresowanych do kobiet. Kobięty są coraz częściej osobami wykształconymi, które sięgają po nowoczesne środki przekazu w postaci Internetu czy prasy w wersji elektronicznej. Ta forma przekazu treściowego stała się tak globalna, powszechna i ogólnodostępna, że nie sposób uciec od dyskusji na jej temat. Podrozdział trzeci traktujący o poetyce „kobiecej” – omawia specyficzny sposób pisania o kobietach oraz dla kobiet. Styl kobiecych tekstów jest ściśle określony i podlega regułom, których celem jest nawiązanie przyjacielskiego, partnerskiego stosunku z odbiorcą. Język ma budzić wrażenie, iż do pań zwraca się ktoś, kto jest życzliwym doradcą, powiernikiem, wirtualnym przyjacielem, który nigdy nie zawiedzie w potrzebie. Z tego to powodu z tekstów zostały wyrugowane zwroty oficjalne, gdyż język kojarzony z polityką czy urzędami, nie budzi zaufania (politycy należą do najmniej obdarzonych ufnością społeczną profesji w Polsce, jak wynika z różnych sondaży i badań opinii społecznej). Prasa kobieca opiera się na czytelniczkach, a sposób przekazu warunkuje krąg odbiorców, który w tym zakresie jest dość szeroki. Do licznego grona czytelniczek autorzy tekstów przemawiają zatem ciepło, bezpośrednio, unikając zbędnego patosu i sformalizowanych środków przekazu językowego – nie ma zwykle zwrotów oficjalnych „pani, panie”, lecz dominuje bezpośredni zwrot „ty” (dział A). Sposób wykorzystania języka w prasie dla pań również stanowi jeden z elementów budowania spójnego wizerunku kobiety. W podrozdziale trzecim omówione zostały też żeńskie formy gramatyczne, takie jak „ministerka” czy „socjolożka”, które na obecnym etapie ich funkcjonowania wydają się być przede wszystkim przejawem ideologii feministycznej, co analizuje dział B.

Rozdział siódmy nosi tytuł *Prasa kobieca w Polsce i w Niemczech. Definicja, historia, tematyka*. W podrozdziale pierwszym autorka rozważa, czym jest w swej istocie prasa zwana kobiecą oraz prezentuje w sposób skrótowy jej historię, by przedmiot rozważań umieścić w kontekście historycznym. Najistotniejsze jest to, że pod omawianym pojęciem rozumie się dział czasopism o profilu kształtowanym pod

kątem potrzeb czytelniczych kobiet i dostosowanym treściowo do ich sytuacji społecznej, a zarazem uwzględniającym ich aspiracje i marzenia. W czasopiśmie kobiecych oprócz artykułów publicystycznych, reportaży, felietonów, utworów literackich, zamieszczane są rubryki poświęcone sprawom mody, gospodarstwa domowego, problematyce rodziny i wychowania dzieci, zdrowia czy porady prawne itp. Historia prasy adresowanej do kobiet jest długa, istnieje już dwa i pół wieku. Pierwsze niemieckie czasopismo dla kobiet wydawał pisarz i uczyony J. Ch. Gottsched w latach 1726-27 „*Die vernünftigen Tadlerinnen*”. Bujny rozwój tego segmentu rynku wydawniczego omawia ten rozdział w pozostałych trzech podrozdziałach. Jeden z nich, podrozdział trzeci, analizuje fenomen dodatku do „*Gazety Wyborczej*” w postaci magazynu „*Wysokie obcasy*” na tle prasy kobiecej w Polsce w XXI w. *Obcasy* to jeden z symboli kobiecości, mający też w sobie trochę nonszalancji, kokieterii, drapieżności i subtelności zarazem. „*Wysokie obcasy*” to zarazem tytuł dodatku do gazety codziennej, mającego swą wieloletnią tradycję. Czy jednak adresatkami są panie wyłącznie na „wysokich obcasach”?... Jak wygląda świat z punktu widzenia współczesnej Polki, czytelniczki tego tytułu? Tematycznie „*Wysokie obcasy*” nie różni się od innych tego typu pism. I tu można poczytać porady kulinarne, pedagogiczne dla matek, porady dla żon, kochanek i matek, a także dla bizneswoman; to też jest charakterystyczne dla pism kobiecych, które zwykle są przeznaczone dla pań w wieku pełnej aktywności życiowej – rozumianej jako zaangażowanie w życie rodzinne czy zawodowe. Pismo ma swoje stałe rubryki i znanych felietonistów oraz autorów (m.in. Kinga Dunin, Marta Gessler, Agnieszka Kręglińska, Marcin Paprocki, Joanna Szczepkowska). „*Wysokie obcasy*” częstokroć i chętnie poruszają tematy jeszcze do niedawna tabu – seksu, orgazmu, współżycia, „rozwiązłości” z perspektywy kobiecej. Dla odważnych czytelniczek lub takich, które pragną zwalczyć własną nieśmiałość czy ograniczenie konwenansami i przynajmniej chcą – jeśli nie porozmawiać – to chociaż poczytać o trudniejszych tematach. Magazyn jednak nie jest wolny od typowych ograniczeń związanych z finansami, co rzutuje na odbiór merytoryczny pisma – „wyzwolonym” artykułom towarzyszą stereotypowe reklamy z nadmiernie szczupłymi i zwykle młodymi modelkami. W rozdziale siódmym istotne z punktu widzenia statystyki oraz wartości poznawczych są rozdziały opisowe, zawierające przegląd tytułów prasy kobiecej polskojęzycznej i niemieckojęzycznej z obszaru Niemiec (podrozdział drugi i czwarty).

W podsumowaniu dysertacji napisano, iż obraz kobiety współczesnej, jaki uzyskuje się po lekturze stron online adresowanych do pań, może przyprawić o przysłowiowy zawrót głowy. Jest tak zróżnicowany, wielostronny, wielopłaszczyznowy, jak to tylko możliwe i iskrzy wieloma odcieniami tęczy. Współczesna kobieta w Niemczech czy w Polsce nijak ma się do zahukanej niewiasty sprzed wieków. Potrafi być równie gospodarna, skrzętna, zapobiegliwa i macierzyńska, ale i wyzwolona, niemająca zahamowań; i co tu kryć – zagarnęła obszary zarezerwowane dla mężczyzny. A te, które jeszcze pozostały nieskażone kobiecą spracowaną, acz wypielęgnowaną dłońią, bronią się ostatkiem sił. Choć nadal kobiety muszą walczyć o swoją pozycję w świecie współczesnym, o zrównanie praw z mężczyznami w wielu dziedzinach życia, to jednak tradycyjne przekonanie o nadrzędnej pozycji męż-

czynny w społeczeństwie nosi miano „seksizmu”, a pojęcie to ma wydźwięk jednoznacznie pejoratywny. Rozdział ten jest końcową analizą opracowania. Polskie czytelniczki z jednej strony skorzystały na szerszym dostępie do prasy kobiecej, mogąc cieszyć się jej lepszą wydawniczo jakością (dzięki technologii wydawców zagranicznych, zwykle niemieckich) oraz wzorem prasy kobiecej zachodniej (niemieckiej) korzystać z szeroko pojętej swobody tematycznej i obyczajowej, z drugiej pozostały niezależne myślowo i osobowościowo.

Podstawową metodę badawczą stanowiła analiza treści (analiza zawartości), polegająca na badaniu treści materiałów pisanych – książek, czasopism, dokumentów, aktów prawnych, listów, dzienników, pamiętników, reportaży, felietonów w formie drukowanej oraz cyfrowej. Dobór próby, czyli fragmentów analizowanych przekazów uzależniony był od podjętego tematu. W procesie odkodowywania materiału poszukiwano zarówno poziomu treści jawnych, jak i ukrytych, wskazując na ich wymowę oraz funkcję. Treści następnie powiązano z faktami, obudowano danymi liczbowymi oraz wskazano na ich związek z funkcjonowaniem tradycji osadzonych w kulturze danego narodu, mitów czy stereotypów rodzaju. W pracy zastosowano również następujące metody badawcze: opisowa, historyczna, analityczna (a w jej ramach analiza krytyczna, analiza systemowa, analiza literaturowa), a także metody: porównawcza, intuicyjna, krytyka źródeł, metoda indywidualnych przypadków (pomocniczo), schematy i klucze kategoryzacyjne (różnice i podobieństwa)².

Metody opisowo-analityczne posłużyły do możliwie dokładnego opisu cech i zdarzeń, będących przedmiotem badań w ujęciu statystycznym, dynamicznym lub geograficznym. W tej grupie metod, wyróżnić można metodę opisową zwykłą, szeroko zastosowaną w niniejszym opracowaniu i metodę opisowo porównawczą, przy czym w tym drugim przypadku zasadniczym punktem odniesienia była sytuacja kobiet w Polsce, widziana przez pryzmat sposobu i jakości funkcjonowania kobiet oraz prasy kobiecej w Niemczech. Metody opisowe stanowią zwykle wstępne narzędzie badawcze, tak stało się w przypadku niniejszej dysertacji. Po wyodrębnieniu określonego zjawiska z dotychczas znanej całości, jego opisaniu, porównania z podobnymi zjawiskami, wyróżnieniu czynników wspólnych i różnicujących, zostały wyciągnięte wnioski. Metody opisowo-analityczne pozwoliły na charakteryzowanie cech i zdarzeń w sposób ilościowy i jakościowy, a słowny opis przeplatał się z informacjami liczbowymi. Metody opisowe mają za zadanie wierne przedstawienie rzeczywistego obrazu przedmiotu badań, w tym przypadku wizerunku medialnego kobiet w środkach komunikacji społecznej polskojęzycznych oraz niemieckojęzycznych (z terenu Niemiec). Opisowe porównanie cech i zdarzeń dotyczących przedmiotu badań w tym samym czasie jest przedmiotem metody statystyczno-

² Powyższe metody badawcze są wynikiem wdrożenia zasad wyłożonych w literaturze przedmiotu: S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 2008; E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2009; R. A. Podgórski, *Metodologia badań socjologicznych*, Bydgoszcz, Olsztyn 2007; *Metody badania wizerunku w mediach*, T. Gackowski, M. Łączyński (red.), Warszawa 2009, A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004.

porównawczej. W pracy zestawione zostały cechy kobiety polskiej i niemieckiej, prezentowane w środkach komunikacji społecznej oraz zdarzenia dotyczące funkcjonowania kobiet w obu obszarach (polskim i niemieckim) poparte danymi statystycznymi, ujawnianymi przez dziennikarzy oraz instytucje badawcze. Warto tu podkreślić znaczenie metody porównawczej, która została zastosowana przy opracowaniu funkcjonowania instytucji, urzędów, przedsiębiorstw, a także życia politycznego przez pryzmat istnienia kobiet i ich znaczenia w powyższych strukturach.

Opis z punktu widzenia czasu ma za zadanie porównanie cech i zdarzeń podlegających zmianom w czasie, stąd dokonana została prezentacja funkcjonowania kobiet w ujęciu historycznym ze szczególnym uwzględnieniem czasu intensywnych przemian świadomościowych, które kobiety zawdzięczają ruchom feministycznym. Opis z punktu widzenia miejsca, obejmuje zmiany zachodzące w niewielkim obszarze. Metoda geograficzna posługuje się opisem dużego – pod względem obszaru – przedmiotu badań. Obszarami badanymi były Polska i Niemcy, pomocniczo sięgnięto po przykłady spoza wymienionych powyżej krajów, uwzględniając nie tylko inne państwa europejskie, ale także inne kontynenty i kultury, gdyż w każdej ze stref funkcjonuje kobieta, w jakże odmienny sposób i jej życie podlega zróżnicowanym prawom i zwyczajom. Porównania i przykłady z innych niż podstawowe obszary geograficzne i sfery kulturowe (Polska, Niemcy, Europa) mają służyć zbudowaniu skali odniesienia i pomóc w usytuowaniu rozważań oraz konstruowaniu wniosków dotyczących sytuacji kobiet w szerszym kontekście. Tu wyodrębnić można wspomnianą już metodę geograficzną, która konieczna jest przy opracowaniu zagadnienia działalności gospodarczej różnych grup zawodowych, a zwłaszcza funkcjonowania kobiet w ramach różnorodnych obszarów działalności zawodowej i kariery. Do metod opisowych można też zaliczyć metodę rejonizacji, polegającą na wyodrębnieniu rejonów o wspólnych cechach rozpoznawczych – tu wspomnieć można o różnych aspektach funkcjonowania kobiet w dawnej NRD, RFN, Polsce Ludowej, a także o odmiennych potrzebach i tym samym – wizerunkach kobiet wiejskich czy miejskich. W tym kontekście podkreślić można, iż metody opisowe są powszechnie stosowane w badaniach społecznych, mają też duże znaczenie w praktyce społecznej i gospodarczej. Na przykład dzięki opisowi jednostek i struktur działających w podobnych warunkach i uzyskujących krańcowo różne efekty społeczne czy polityczne, a także ekonomiczne można wykazywać błędy w organizacji i metodach działania poszczególnych jednostek i struktur. Z tego powodu analiza wizerunku kobiety mogłaby stanowić punkt rozważań dla polityków, prawodawców czy ekonomistów, gdyż pomijanie praw kobiet i ignorowanie ich potrzeb, niedostrzeganie ich pozytywnego wpływu na wszystkie aspekty życia w danym kraju odbija się niekorzystnie na rozwoju całego państwa i jego poszczególnych obszarów (takich jak np. nauka, w których – jak wykazano w dysertacji – wciąż dominują mężczyźni, a stosunki na uczelniach, zwłaszcza polskich, wciąż można uznać za patriarchalne, czego najbardziej widocznym dowodem mogą być składy rad wydziałów uczelni).

W ramach metod historycznych naukowych zastosowano metodę filologiczną, w tych częściach pracy, w których poddano analizie teksty pisane (źródła historyczne), w tym przypadku – źródła cytowane poprzez środki komunikacji społecznej,

stanowiące badany obszar. Zastosowanie elementów metody genetycznej pozwoliło na doszukiwanie się związków przyczynowych o bardziej złożonym charakterze niż proste związki wynikające z następstwa czasu, co umożliwiło nakreślenie owych skomplikowanych zależności i relacji świata, w którym funkcjonuje kobieta. Współgra to z założeniami metody ewolucyjnej, której główną cechą charakterystyczną jest założenie, iż dzieje społeczeństw ludzkich są procesem rozwojowym podobnym do ewolucji odbywającej się w przyrodzie, a zatem analogicznym procesom podlega miejsce kobiety w społeczeństwie, a to stanowi jeden z analizowanych w pracy tematów. Zgodnie z zasadami przyjętymi w metodzie socjologicznej, która prowadzi do badania struktur społecznych przy zastosowaniu nauk społecznych, jak i nauk ekonomicznych, przeprowadzona została analiza struktur społecznych w Polsce i w Niemczech pod kątem miejsca zajmowanego w nich przez kobietę, a nauki ekonomiczne i płynące z nich wnioski, pozwoliły na pełniejsze usytuowanie pozycji kobiety w przestrzeni społecznej Polski i Niemiec. Uwagę zwraca zwłaszcza uposażenie kobiet na analogicznych stanowiskach, które w obu badanych krajach jest na poziomie znacznie niższym aniżeli osiąganym przez mężczyzn (średnio od 13 do 23 proc. w zależności od stanowiska, wykształcenia, roku, a także przestrzeni geograficznej). Z powyższą metodą ściśle współgra metoda statystyczna – pozwoliła na ustalenie tożsamości faktów jednostkowych, wyjaśnienie ich związków oraz określenie występujących w nich prawd. Przeprowadzenie tych metod wymagało założenia, iż dane statystyczne zawarte w źródłach poddanych badaniom są wiarygodne, a na to wskazywało wieloletnie doświadczenie badawcze instytucji, których wyniki zostały zacytowane (OBOP, Eurostat i inne). Wykorzystane zostały także inne dane, z podkreśleniem źródła, a niekiedy cytowane dane zostały wskazane jako mało wiarygodne czy wręcz niewiarygodne (czego przykładem może być badanie poglądów, sądów, opinii, na które powołują się autorzy cytowanych w dysertacji tekstów czy artykułów). W przypadku danych liczbowych występuje tzw. średnia arytmetyczna. Można ją również określić jako średnią potęgową rzędu 1. Średnia arytmetyczna jest dobrą miarą położenia rozkładu i jednocześnie miarą tendencji centralnej. Jest to miara klasyczna rozkładu, czyli każda zmiana dowolnego elementu badanego zbioru pociąga za sobą zmianę wartości średniej. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na istotne ograniczenia występujące w metodach statystycznych (gdzie z założenia występuje uogólnienie prawa wielkich liczb, gdyż opisywaniu podlega zachowanie całego rozkładu średniej), mianowicie na tzw. obserwacje odstające. Średnia arytmetyczna jest bowiem podatna na obserwacje odstające (czyli wartości zmiennej, losowane spoza rozkładu, którego wartość oczekiwaną chce się estymować, np. pomyłki w danych).

Wielość zastosowanych metod dostosowana została do ogromu materiału źródłowego, jego różnorodności i wielorakości. Uporządkowanie metodologiczne sfery faktograficznej, źródłowej, historycznej, statystycznej, a także uwzględnienia indywidualnych przypadków oraz poglądów, które z natury rzeczy wymykają się badaniom metodologicznym, wymagało przyjęcia tak szerokiego spektrum metodologicznego. Przyjęcie założeń metody J. Loflanda pozwoliło na zastosowanie obszernych cytatów, których zadaniem jest zobiektywizowanie przekazu w warstwie przy-

taczanej; dlatego też znaczna część cytatów obcojęzycznych poza ich streszczeniem czy tłumaczeniem polskojęzycznym, przytoczona jest w oryginale, by pozwolić dziełu przemawiać w jego własnym, rodzimym języku; jeśli nie podano nazwiska tłumacza – jest to tłumaczenie własne (dotyczy cytatów niemieckojęzycznych oraz angielskich).

Narzędzia badawcze, które posłużyły do zrealizowania tematu pracy stanowią: przeglądarki internetowe (głównie Mozilla Firefox, Windows Explorer, Google Chrome, Bing, MyStart, Yahoo! oraz Opera), komputer, Internet (portale, wortale, strony autorskie i inne rodzaje dostępnych stron w zasobach Internetu).

Praca wpisuje się w szeroki nurt badań politologicznych ze względu na obszerną problematykę podejmowaną przez autorkę oraz na fakt, iż badania nauk politycznych mają charakter interdyscyplinarny i widoczna jest integracja z innymi dyscyplinami, przede wszystkim z socjologią, psychologią, prawem. Politologia obejmuje kierunki takie jak politykę społeczną czy dziennikarstwo, a to właśnie zostało uwzględnione w niniejszej dysertacji. Warto również zaznaczyć, że lista głównych zagadnień politologii jako dziedziny nauki sporządzona przez ekspertów UNESCO w 1948 r. w Paryżu obejmuje badania nad następującymi zagadnieniami i formami aktywności społecznej jak: instytucje polityczne, władza centralna, regionalna, lokalna, administracja publiczna, partie polityczne, grupy i stowarzyszenia, udział obywateli w zarządzaniu, opinia publiczna (jej wpływ i obraz), a te zagadnienia zostały w niniejsze pracy ujęte pod kątem zaangażowania kobiet. Godny uwagi jest też fakt, iż działy nauki o polityce obejmują m.in. ruchy i doktryny polityczne, a biorąc pod uwagę zarówno historię i współczesność – wymienić tu należy feminizm, a także działalność partii i organizacji kobiecych. W zakresie nauki o polityce jej istotnym elementem są polityki szczegółowe, w tym polityka społeczna (konstruowanie programów społecznych partii politycznych). Wyborcy oczekują ich realizacji w zgodzie z deklaracjami przedwyborczymi. Pod tym kątem analizie poddana została polityka szczegółowa prowadzona względem kobiet i ich społecznych potrzeb. Z punktu widzenia potrzeb kobiet, szczególnie istotna zdaje się być polityka społeczna, która zajmuje się zagadnieniami prawnymi w obszarach ściśle związanych z kwestią kobiecą, takimi jak: polityka demograficzna (ludnościowa) i polityka rodzinna, polityka edukacyjna (oświatowa), polityka kulturalna, polityka ochrony zdrowia, polityka mieszkaniowa, polityka zatrudnienia (przeciwdziałanie bezrobociu, kształtowanie płac i warunków bezpieczeństwa pracy), polityka zabezpieczenia społecznego i pomocy społecznej, polityka prewencji i zwalczania zjawisk patologii. W pracy analizie poddano realizowane cele polityki społecznej, pod kątem spełniania w tym zakresie potrzeb i oczekiwań kobiet, takich jak: inwestycje w człowieka i tworzenie równych szans rozwoju ludzi obojga płci (wartości socjalne uzależnione są od polityki gospodarczej), ład społeczny jako podstawa stabilizacji życiowej kobiet, tolerancji (wobec np. nieślubnych dzieci czy konkubinatów oraz zmianie formuły funkcjonowania związków), życie rodzinne jako powrót do wartości, jakimi są związki i relacje między ludźmi, więzi emocjonalne i uczuciowe (uwzględniając także relacje między kobietami i mężczyznami), wsparcie rodzin ubogich ze strony instytucji. Jednym z celów skutecznie prowadzonej polityki społecznej jest niedopusz-

czenie do marginalizacji i upośledzenia społecznego poszczególnych środowisk (np. samotnych matek), co również zostało poddane.

W niniejszej dysertacji zastosowane zostały zatem różnorodne metody badawcze, dostosowane do określonego zakresu badanych treści. Eksploracja badanego materiału charakteryzuje się tym, iż badacz nie koncentruje się wyłącznie ani na treści, ani na formie badanych przekazów. W dużej mierze są to przekazy medialne, dlatego istotne dla badacza są związki zachodzące pomiędzy treścią a formą przekazu. Tym samym, badania odnoszą się do materii skomplikowanej, bogatej w różnorodne odcienie subtelności, materii pełnej ukrytych niuansów; stąd konieczność zastosowania szerokiego wachlarza metod, tak, by procedura badawcza spełniła postulat adekwatności, tj. skutkowała oczekiwanymi efektami badawczymi. Z powyższych względów krytyczna analiza źródeł funkcjonuje w procesie badawczym jako obserwacja, metoda pośredniego i bezpośredniego ustalania faktów. Podobnej analizie poddany został model komunikacji językowej. Związek między treścią a formą badano za pomocą techniki analitycznej z zastosowaniem metody dedukcyjnej i indukcyjnej. Wyodrębnione i zweryfikowane charakterystyczne cechy potraktowane zostały w procesie badawczym pod kątem obserwacji zależności i relacji jednostki wplecionej w sieć zależności w relacjach społecznych. Analizie poddany został problem granic wolności (jednostkowej i społecznej), a jednostka i jej funkcjonowanie analizowane zostało pod kątem dysponowania swobodami i własnej w nich partycypacji przez pryzmat płci kulturowej oraz stereotypów rodzaju.

Literatura, od której zależało trafne rozwiązanie postawionych problemów badawczych objęła przede wszystkim teksty źródłowe online stanowiące zasadniczo środki komunikacji społecznej polsko- i niemieckojęzyczne online. Wiele cennych informacji zaczerpnięto z literatury przedmiotu, obejmującej szeroko pojęte nauki literaturoznawcze, historyczne i socjologiczne oraz politologiczne. Do kluczowych pozycji wykorzystanych w niniejszej pracy należą zeszyty naukowe: „Przegląd Politologiczny” nr 2/2011, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” nr 1/2006, literatura omawiająca kwestie feministyczne, psychologiczne oraz socjologiczne, polska i zagraniczna, ale przede wszystkim – teksty dziennikarskie, zamieszczone w wirtualnych środkach komunikacji społecznej, polskiej i niemieckiej ze szczególnym uwzględnieniem pism adresowanych do kobiet.

Najważniejsze dla dysertacji okazały się dzieła analizujące istotę kobiecości. Punkt wyjścia rozważań na temat męskości i kobiecości stanowiła pozycja Susan Pinker *Paradoks płci* (bezpośrednio i pośrednio, poprzez artykuły zamieszczone w internetowych środkach komunikacji społecznej), analizująca to, jak różnica płci wpływa na niemal każdy aspekt życia we współczesnym świecie; uznanie różnic płciowych jest jedynym możliwym kluczem do zrozumienia fenomenu współczesnego świata i zachodzących w nim przemian społecznych i kulturowych. W tym kontekście istotne wydaje się też studium kobiecego ciała zoologa Desmonda Morrisa *Naga kobieta*, dokładna anatomiczna analiza budowy ciała kobiecego prowadzi autora do wniosku, że kobieta to niepowtarzalny, wspaniały i niezwykle finalny efekt długiej ewolucji, „najbardziej godny uwagi organizm na naszej planecie” (s. 11). Opracowanie *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy* pod red. A. Gąsio-

rowskiego stanowiło odniesienie do opisu pozycji kobiety w dawnych czasach, kiedy emancypacja, zwłaszcza w swym radykalnym wydaniu, stanowiła rzecz nie do pomyślenia, a odwieczny porządek rzeczy wydawał się być niepodważalny, zwłaszcza dla męskiej części świata. Tu wymienić też można pozycje: *Rycerz, kobieta i ksiądz* Georgesa Duby oraz *Wczesne średniowiecze* Geoga Hendersona czy *Hildegarda z Bingen* Elżbiety Wiater. Na drugim biegunie rozważań uplasowała się *Mistyka kobiecości* Betty Friedan, stanowiąca przykład klasyki liberalnej myśli feministycznej, powstałej pół wieku temu w USA. Autorka dowodzi, że kobiety to przede wszystkim jednostki, które na równi z mężczyznami mają prawo dążyć do samorealizacji w sferze prywatnej i publicznej, a kobieta zamknięta w domu to nie tylko potencjalna frustratka, ale i zmarnowany potencjał ludzki. Pozycja *Kobieta w kulturze, kultura w kobiecie* pod red. Marii Kaźmierczak i Anety Chywickiej ukazuje potencjał tkwiący w kobiecie w sensie zarówno przedmiotowym, jak i podmiotowym oraz jej wpływ na dawną i współczesną kulturę polską i światową. Publikację stanowi zbiór prac związanych ze zmieniającymi się stereotypami płci i rodzaju. W studiach interdyscyplinarnych przyjęto perspektywę wielowymiarowej analizy doświadczeń życiowych kobiet i mężczyzn, także w aspekcie kulturowym. Kobiecość i męskość rozwijają się w społeczeństwie, dzięki niemu, a czasem pokonując społeczne czy kulturowe bariery. Podjęto problematykę płci w obszarze życia zawodowego, rodzinnego, w zakresie tematyki zdrowia czy ogólnego funkcjonowania kobiet i mężczyzn w społeczeństwie. W książce analizowano problemy, z jakimi spotykają się kobiety: od funkcjonowania w życiu rodzinnym, zawodowym, intymnym, aż po zaburzenia związane ze zdrowiem.

W pracy wykorzystano artykuły z numeru 1/2006 „*Środkowoeuropejskich Studiów Politycznych*” (w charakterystycznej różowej okładce) poświęconego sprawom kobiet, a poruszone tu tematy znajdują swe odzwierciedlenie w kwestiach omawianych w dysertacji. R. Paradowski w tekście *Pro choice i pro life – rozbieżne dyskursy. Przyczynek do problemu debaty i konstruowania obiektywności* poruszył zagadnienie związane z debatą aborcyjną, podkreślając, iż zakaz zabijania człowieka stanowi normę absolutną, jednakże nie wyjątkową. Autor ubolewa, iż „*zbyt długa i zbyt trwała jest tradycja, odmawiająca kobiecie podmiotowości i związanej z nią kompetencji*” (s. 15). Bezpośrednio z tym tematem wiąże się omawiana w dysertacji zbrodnia dzieciobójstwa, a w obu tych dramatycznych sytuacjach kobieta nazbyt często pozostaje pozostawiona sama sobie, ponosząc jedynie tragiczne konsekwencje swoich czynów, a tak naprawdę – czynów wspólnych. A. Mroziak w artykule *Falokracja czy waginocentryzm? Głos feministek we współczesnej debacie o płci, języku i kulturze* wiąże istotę ruchów feministycznych z językiem jako formą wyrazu bezwzględnie związaną z treścią przekazu. Autorka próbuje uporać się z legendami i mitami dotyczącymi feminizmu, częściowo aktualnymi jeszcze dziś; to ważny tekst z punktu widzenia praw kobiet oraz rozwoju ruchów feministycznych, zwłaszcza w kontekście trwających obecnie w Polsce dyskusji nad formami językowymi (marszałkini, ministra), w której media kreują sposób patrzenia na problem „*wpisując je w określoną strukturę narracyjną*” zarazem stają się współodpowiedzialne za dystrybucję „*prawdy*” ukrytej choćby w komentarzach dziennikarskich (s. 24). Autorka

podkreśla, iż kod językowy warunkuje funkcjonowanie kobiet w życiu publicznym, a dyskurs emancypacyjny staje w opozycji do „fallokratycznego języka” (s. 29 i dalsze). D. Prystacka w artykule *Zawód – żona polityka. Rola kobiet w kreowaniu wizerunku politycznego* ukazuje w kontekście wyborów 2000 r. oraz 2005 r. rolę żon kandydatów na polityków (Maria Kaczyńska, Jolanta Kwaśniewska, Maria Krzaklewska, Aleksandra Kalinowska, Małgorzata Tusk) na tle świata (Laura Bush czy Hilary Clinton), stwierdzając, że żona polityka podejmuje decyzję, czy chce być aktywna, czy tylko stać w cieniu męża, ale zawsze musi być „cierpliwa, wytrwała i mądra”, bo tylko taka postawa wywiera pozytywny wpływ na wizerunek małżonka (s. 46), a w tej politycznej grze, to ON jest najważniejszy. M. Śniadecka-Kotarska w tekście *Kobiety w migracjach przesiedleńczych w Peru (1980-2000)* ukazuje działania kobiet na tle zawieruchy wojennej, co skłania do porównań z losami Polek i Niemek; to mężczyźni prowadzą wojny, a kobiety ponoszą ich konsekwencje (np. gwałty, migracje, bieda), starając się za wszelką cenę zadbać o byt rodziny, dzieci. Ten tekst ukazuje walkę żmudną, codzienną, samotną, bez wsparcia mężczyzny, kobiecą walkę o przetrwanie. Jednak to nie te kobiety zyskują miano bohaterek, choć nimi niewątpliwie są – bohaterkami dnia codziennego, a nie bohaterkami krótkiej chwili z bronią w rękę; dzięki zdobytemu doświadczeniu i pozyskanej samodzielności społecznej Peruwianki zyskały lepszą pozycję społeczną w świecie macho, co sytuacyjnie (metaforycznie) przekłada się również na warunki europejskie. K. Kałużna w tekście *Pozycja kobiet na polskim rynku pracy. Uwarunkowania prawne i rzeczywistość* wskazuje na niższą pozycję kobiety na rynku pracy mimo rozlicznych deklaracji publicznych i uregulowań prawnych gwarantujących kobietom równouprawnienie w tej dziedzinie życia. K. Kałużna wskazuje, że zarazem wzrost wykształcenia kobiet przekłada się na ich samotność, gdyż mężczyźni wolą żony nie tylko od siebie młodsze, ale gorzej wykształcone i mające gorszy zawód (s. 75). Jak wskazuje analiza problemu zaprezentowana w dysertacji, panowie w tym względzie pozostają konserwatystami. Prawny aspekt sprawy kobiecej analizuje W. Stankiewicz w opracowaniu *Status prawny kobiet w Polsce w świetle ustawodawstwa Unii Europejskiej*, co tylko ugruntowuje przekonanie, że dobra teoria nie jest w stanie dostosować do siebie niedoskonałej praktyki. Kult pięknego kobiecego wizerunku omawia K. Lewicka w tekście *Kobieta trendy – czyli o maltretowaniu ciała*, które staje się dla kobiety prawdziwym więzieniem „z ciężkimi robotami” polegającymi na „kosmetyzowaniu się” (s. 128), przegląd zabiegów zaczyna się od tzw. inteligentnych kosmetyków, aparatury (masażery czy galwanizatory), urządzeń do odsysania tłuszczu. Ciało współczesnej kobiety nie musi czuć, ma przede wszystkim wyglądać (s. 134); w świecie konsumpcji ciało staje się towarem, który generuje konieczność zakupu kolejnych towarów i usług – a to wszystko dla mężczyzny, bowiem „kult ciała narodził się z chęci i konieczności uwodzenia i zdobywania mężczyzn” (s. 138). Jednakże część dysertacji zajmuje się też kwestią tego, co potem czyni kobieta z tak zdobytym mężczyzną. Istotne dla dysertacji były też artykuły i opracowania dotyczące feminizmu, m.in. tekst N. Klejdysz pt. *Andrea Dworkin – najbardziej zniechęcona feministka* o antypornograficznej odmianie tego kierunku czy A. Zawiszewskiej, *Literatura kobiet w latach 1918-1939 z perspektywy feministycznej*, kiedy to kobieta

postrzegana była przez pryzmat mężczyzny warunkującego niemalże jej sukces, co widoczne jest w biogramach twórczyni do dziś, np. Irena Krzywicka prezentowana jest jako przyjaciółka Boya Żeleńskiego (s. 174). Ważną pozycję stanowiły *Wzory kobiecości i męskości w polskiej prasie dla kobiet XXI wieku* D. Zaworskiej-Nikoniuk; to opracowanie sytuuje się w kategorii gender studies, podejmując rozważania kulturowe nad problematyką płci pod kątem sposobu prezentowania tej tematyki w prasie dla pań. Godne wzmianki są też numery feministycznego magazynu naukowego „*Ariadne*” wydawanego w Kassel, gdzie opublikowane zostały artykuły dotyczące ruchu feministycznego w Niemczech i na świecie oraz magazyn Alice Schwarzer „*Emma*”.

Na kolejnym szczeblu rozważań znajdują się pozycje socjologiczne i psychologiczne. Jedną z nich jest książka analizująca wizualną sferę współczesnego człowieka, rozumianą jako środowisko obrazu, sferę zróżnicowaną i bogatą, co jest po części wynikiem jej powiązań ze światem mediów – te odniesienia zgłębia ks. Andrzej Zwoliński w opracowaniu *Obraz w relacjach społecznych*. Współczesne koncepcje badań nad ruchami społecznymi przedstawia antologia *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych* pod red. K. Gorlacha, P. H. Mooney, co pozwoliło na krytyczne spojrzenie na funkcjonowanie ruchów kobiecych na przełomie wieków. E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert w *Psychologii społecznej* przeanalizowali współczesne trendy w psychologii społecznej, z uwzględnieniem specyficznych ról społecznych kobiet i mężczyzn, co okazało się bardzo przydatne dla wyjaśnienia wielu zjawisk związanych ze społecznym funkcjonowaniem kobiet i mężczyzn, jak np. podręcznikowa teoria samospełniającego się proroctwa, która może być podstawą do wyjaśnienia nie tylko ocen z matematyki chłopców i dziewcząt, ale także niższych zarobków czy mniejszego uczestnictwa w obejmowaniu stanowisk najwyższych szczebli. Istotna wydaje się też seria *Wykłady z socjologii* t. 1, 3: *Struktura społeczna* Henryka Domańskiego zawiera przegląd najważniejszych teorii oraz przedstawia obraz współczesnej struktury społeczeństwa polskiego w kontekście porównawczym, podejmując kwestię nierówności społecznych, ich obrazów w świadomości zbiorowej i jej społecznych skutków; pozycja E. Wnuk-Lipińskiego *Socjologia życia publicznego* analizuje mechanizmy i prawidłowości społeczne, rządzące życiem publicznym, poddając racjonalnej analizie mechanizmy władzy i jej nadużyć, co w kontekście publicznym, w wymiarze społecznym jest niezwykle istotne z punktu widzenia interesów kobiet. *Socjologia* A. Giddensa, zawierająca całościowy, zintegrowany przegląd wiedzy, teorii i praktyki socjologicznej, ujmując problemy w sposób interdyscyplinarny z nawiązaniem do antropologii, filozofii, historii, psychologii, ekonomii, prawa i nauk politycznych pozwoliła na porządkujące spojrzenie ujętych w dysertacji zagadnień i problemów. Nie sposób pominąć też publikacji z zakresu historii mediów autorstwa prof. R. Kowalczyka, m.in. *Media lokalne w Polsce* (t. I-III), które okazały się pomocne dla ukazania tła rozwojowego prasy, w tym również prasy kobiecej.

Stereotyp kobiety w mediach

Człowiek w ramach percepcji otaczającego obiektywnie świata wyodrębnia tylko pewne jego fragmenty. Na różnych etapach rozwoju ludzkości, w ramach różnych społeczności zbiory danych wyodrębnionych za pomocą zmysłów pokrywają się ze sobą tylko częściowo. Zbiory te są także różnorodnie interpretowane, gdyż na siatkę nieskończonych w swej różnorodności obrazów rzeczywistości nakłada się siatkę pojęciową, której zbiór jest ograniczony (zbiór skończony), co można ująć w stwierdzeniu, że tyle jest obrazów świata, ile jest języków³.

„Nie ma poznania bez informacji, przeto istnieje ścisły związek między informacją a poznaniem. Jeśli jest poznanie, to mamy do czynienia także z informacją. A gdy jest informacja, to ona daje poznanie”⁴.

1. Pojęcie stereotypu

Jak pisała Susan Pinker: „większość z nas nie zdaje sobie sprawy, że w naszej kulturze męskość stanowi normę; kobiecość jest jedynie odmianą podstawowego modelu z kilkoma dodatkowymi opcjami”⁵. To uproszczone myślenie warunkuje społeczny sposób postrzegania kobiet i mężczyzn.

Poszukując obrazu kobiety łatwo można ulec sile stereotypu⁶, sytuując odniesienia docelowe między wyobrażeniem, uprzedzeniem, przesądem, szablonem, kliszą, kanonem, ideałem, wzorem osobowym, obrazem ideowym, mitem, schema-

³ A. Zwoliński, *Obraz w relacjach społecznych*, Kraków 2003, s. 20.

Zjawisko wpływu języka na opis i poznanie świata znane jest jako hipoteza Sapira-Whorfa.

⁴ Ibidem, *Obraz w relacjach...*, s. 21.

⁵ S. Pinker, *Paradoks płci*, Warszawa 2009, s. 11.

S. Pinker napisała, że w miarę upływu czasu zauważyła, że kwestia różnic płciowych miała wpływ nie tylko na jej pracę, ale i determinowała życiowe wybory; S. Pinker wyznała na kartach swej książki, że od tego czasu zaczęła się zastanawiać, dlaczego ona i jej przyjaciółki robią to samo, co matki, a nie upodobniają się do ojców. Badaczka postawiła to pytanie, na które odpowiedź pozornie wydawałaby się oczywista, co zaowocowało jedną z najbardziej znanych książek na temat płci i istoty bycia kobietą.

⁶ Stereotyp (z gr. *stereos* – stężały, twarde, *typos* – wzorzec, odcisk).

Vide: <http://pl.wikipedia>, data odczytu 2 V 2010, godzina odczytu 22.01.

tem, toposem czy archetypem⁷. Pojęcie stereotypu funkcjonuje od roku 1922, kiedy to Walter Lippmann w dziele *Public Opinion* wprowadził określenie stereotypu do debaty publicznej, która trwa do dziś. Jak przypomina Teresa Sasińska-Klas, W. Lippmann zapożyczył pojęcie stereotypu z terminologii poligraficznej, gdzie oznaczał on odlew składu drukarskiego, wielokrotnie używanego do powtarzania tych samych wydań⁸. W. Lippmann stereotyp określił jako „*pictures in our heades*”, obrazy w naszych głowach; T. Sasińska-Klas idąc za W. Lippmannem ujmuje to jako „*powstające w naszym umyśle, pomagające nam radzić sobie ze złożonością otaczającej nas rzeczywistości przy pomocy uproszczonej wizji świata społecznego*”⁹. Badaczka podkreśla też, że stereotypy są wyrazem „*swoiście pojmowanej ekonomiki myślenia, bowiem nie sposób poznać i poddać ocenie całej sfery rzeczywistości społecznej*”¹⁰.

Uproszczone i często emocjonalnie nacechowany wizerunek rzeczywistości, przejęty przez jednostkę wzorzec porządkuje rzeczywistość i *de facto* zwalnia z konieczności samodzielnego myślenia. Zdaniem T. Sasińskiej-Klas, stereotyp to

⁷ Szerzej na temat terminu „stereotyp” i jego odniesień do różnych dyscyplin naukowych pisze J. Sobczak w *Literackich korzeniach stereotypu Litwina*, (w:) „*Media i polityka*”, Poznań 2001. Tu podano także bardzo obszerną literaturę przedmiotu, m.in.: W. Lippmann, *Public Opinion*, New York 1965; Z. Gostkowski, *Teoria stereotypu i poglądy na opinię publiczną Waltera Lippmanna*, „*Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*” 1959; A. Kwapiszewski, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia w USA*, Wrocław 1978; K. Thiele-Dohrman, *Psychologia plotki*, Warszawa 1980; G. Jagoda, *Psychologia przesądu*, Warszawa 1971; J. Schmidt, *Granica i stereotyp*, (w:) „*Poznańskie Studia Etnologiczne*”, Międzychód 1997; P. Hofstater, *Das Denken In Stereotypen*, Göttingen 1960; A. Schaff, *Stereotypy a działania ludzkie*, Warszawa 1982; A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków 1990; Z. Chlewiński, *Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna*, (w:) „*Kolokwia Psychologiczne*” t. 1, Warszawa 1992; D. Piontek, *Stereotyp: geneza, cechy, funkcje*, (w:) *W kręgu mitów i stereotypów*, red. K. Borowczyk, P. Pawełczyk, Poznań- Toruń 1993. Literatura przedmiotu, omawiająca pojęcie stereotypu i jego uwarunkowania społeczne w ostatnich latach, to również m.in.: T. Sasińska-Klas, *Stereotypy i ich odzwierciedlenie w opinii publicznej*, (w:) *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś (red.), Toruń 2010; T. D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, Gdańsk 2003; A. Kapiszewski, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Wrocław 1977; J. Sobczak, *Stereotyp Mongoła i Tatara w świadomości społeczeństwa polskiego*, (w:) K. Borowczyk, P. Pawełczyk (red.), *W kręgu mitów i stereotypów*, Toruń 1993; J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Warszawa 2005; A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996; Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 2001; P. Sztompka, *Socjologia, Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002; E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Warszawa 2007; J. Bralczyk, *O populizmie językowym*, (w:) W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Grajkowska (red.), *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, Warszawa 1999; W. Szostak, *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej*, (w:) *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś (red.), Toruń 2010.

⁸ T. Sasińska-Klas, *Stereotypy i ich odzwierciedlenie w opinii publicznej*, (w:) *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś (red.), Toruń 2010, s. 7-8.

⁹ Ibidem, *Stereotypy...*, s. 7-8.

¹⁰ Ibidem, *Stereotypy...*, s. 8.

rodzaj skrótu myślowego, porządkującego nasze wyobrażenie o rzeczywistości, zabarwionego emocjonalnie i wartościującego, służącego obronie wyznawanych wartości, co powoduje selektywne przekazywanie informacji w znacznym stopniu upraszczających widzenie świata. Stereotyp zatem daje gotowe schematy i garść podanych na tacy argumentów za przyjętymi tezami, zwykle o wydźwięku negatywnym; wyraża sądy generalizujące, zmniejszając jednocześnie siłę oddziaływania odmiennych cen jednostkowych, jeśli nie mieszczą się one w określonych ramach. Tworzenie stereotypów jest „naturalną ludzką skłonnością”¹¹ upraszczania przekazu, który, utrwalony tradycją, ewoluuje z trudem¹². Zdaniem Elżbiety Czykwin, nie można uznać stereotypów za zjawisko jednoznacznie negatywne, gdyż pomaga ono w miarę bezpiecznie poruszać się w coraz bardziej skomplikowanym świecie bez konieczności każdorazowego analizowania otaczającej rzeczywistości niemal od podstaw, wystarczy dokonać jedynie kategoryzacji wedle podobieństw¹³ posługując się stereotypem jak mechanizmem upraszczającym¹⁴. Kategoryzowanie świata w owe „umysłowe obrazy” skłania w efekcie do werbalizowania typowości, powtarzalności, schematyczności, z wykorzystaniem właściwości kliszy, jak określa to Antoni Kępiński, klisza to element języka „umożliwiający redukcję wielorakich znaczeń do jednego uniwersalnego atrybutu”¹⁵. Językową stroną funkcjonowania stereotypu zajmuje się też Jerzy Bralczyk, zauważając, że stereotypy są ściśle powiązane ze zjawiskiem stygmatyzacji, naznaczania, etykietowania zjawisk. Stygmat jest stosowany w publicznym perswazyjnym działaniu językowym i służy jednoznacznej identyfikacji desygnatu, zwykle negatywnej; etykietyzacja ma zatem charakter częstokroć wydźwięk deprecjonujący¹⁶. Należy też uwzględnić fakt, iż w ramach jednego narodu istnieje wiele różnych stereotypów dotyczących jednego zagadnienia i nie jest to niczym nadzwyczajnym¹⁷. I tak w efekcie – z różnorodnych ocen, sądów

¹¹ Ten sposób rozumienia pojęcia „stereotyp” podają badacze problemu.

¹² Pojęcie „kobieta” podlega zatem częstej kategoryzacji i typacji co ułatwia przeciętnemu odbiorcy interpretowanie otaczającej go rzeczywistości wedle wytworzonych przez siebie, czy przejętych od innych, kodów. Człowiek częstokroć rezygnuje z samodzielnego myślenia, woli operowanie łatwo czytelnymi skrótami, odwoływanie się do zrozumiałych symboli, cech, które uznaje się za najbardziej charakterystyczne. To prowadzi do określonych oczekiwań wobec jednostki i odgrywania zgodnej z przewidywanych scenariuszem roli społecznej.

¹³ E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Warszawa 2007, s. 35-37.

¹⁴ T. Sasińska-Klas, *Stereotypy...*, op. cit., s. 12; E. Czykwin, *Stygmat...*, op. cit., s. 35.

¹⁵ A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków 1990, s. 8.

¹⁶ J. Bralczyk, *O populizmie językowym*, (w:) W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska (red.), *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, Warszawa 1999, s. 85-86.

Przykładem etykiety negatywnej mogą być wyrażenia: „Polska kolesiów”, „komuchy” czy „elity”, pojmowane jako grupa ludzi z przywilejami (realnie funkcjonującymi).

¹⁷ Vide: W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg?* Wrocław 1992.

Zagadnienie związane ze stereotypami narodowymi stanowi poważny problem badawczy, zgłębiony m.in. przez A. Kapiszewskiego, badającego stereotypowe wyobrażenia Amerykanów polskiego pochodzenia, J. Sobczaka, który opisywał funkcjonujący w świadomości polskiego społeczeństwa stereotyp Mongoła i Tataru czy J. Błuszkowskiego, który badał powiązanie między stereotypami a tożsamością narodową lub K. Krzywińską, która analizowała

i przesądów powstaje wielobarwna mozaika, w której dostrzec można wiele sprzeczności, przeważającym wrażeniem u odbiorcy jest jednak spójność przekazu końcowego.

„Stereotyp ma w końcu charakter społeczny jako obraz przyjęty przez grupę społeczną i akceptowany przez jednostki wchodzące w skład w tej grupy. (...) Stereotypy są zjawiskiem zarówno indywidualnym, jak i zbiorowym (...), stereotypy jako przekonanie społeczne istnieją w umysłach poszczególnych osób, aczkolwiek zależne są od przekonań grupy”¹⁸.

Nawet osoby czy grupy społeczne, przekonane o własnej obiektywności, w gruncie rzeczy takimi nie są – stereotypy myślowe, a następnie związane z tym uprzedzenia i kalki myślowe funkcjonują głęboko zakorzenione w ludzkiej świadomości, a tradycja i uwarunkowania kulturowe, tylko je wzmacniają. Jak uważa T. D. Nelson, podejście społeczno-poznawcze zakłada, że stereotypizacja jest naturalnym i nieodłącznym elementem procesu poznawczego, jest powszechna, odporna na wszelkie zmiany, nawet mimo zaistnienia nowych okoliczności sprawy. Stereotyp, jak żelazny hełm, nie zezwala na wniknięcie modyfikującego elementu do ukształtowanego już obrazu świata. Podobnie jak ów żelazny hełm stereotyp stwarza poczucie bezpieczeństwa w tym samym sposobie myślenia, które zdaje się być jedynym pewnikiem na dryfującym oceanie niepewności dnia codziennego, a to stanowi nieodłączny element życia każdej istoty ludzkiej. Stąd dążenie do stabilizacji, nie tylko w zakresie potrzeb fizycznych i emocjonalnych, przejawia się także w dążeniu do stabilizacji intelektualnej. Poszukiwanie myślowe i samodzielna eksploracja problemu pozostaje dla odkrywców, mających siłę wewnętrzną do samodzielnego stawiania czoła nowościom poznawczym, co z kolei powoduje konieczność każdorazowego budowania nowego obrazu świata związanego nie tylko z danym elementem odkrytej na nowo rzeczywistości, ale świata w ogóle, jego ostatecznego wizerunku; poruszenie bowiem jednego elementu w owym puzzle tworzącym całościowe ujęcie otaczających realiów powoduje lawinę zmian, dających w konsekwencji odrębny, bo nowy, a dla otwartych umysłów – znów tylko chwilowy – obraz świata. Zatem konieczność posiadania pewników, wartości stałych, potrzeba posiadania poczucia bezpieczeństwa, które daje niezmiennosc, tak bardzo utrwała stereotypy i powoduje, że one nie znikną nigdy, mogą jedynie ulegać nieznacznej modyfikacji, dopasowując się do istniejących realiów w zakresie absolutnie niezbędnym, zatem nieznacznym i niemal niezauważalnym. Popadając

stereotypowe widzenie wzajemne mieszkańców Niemiec wschodnich i zachodnich (zwanym Ossi i Wessi). K. Krzymińska stwierdziła nawet pokaźne istniejące rozwarstwienie w stereotypowym postrzeganiu przedstawicieli tego samego narodu w zależności od części Niemiec, będącej rodzajem odrębnej ojczyzny dla przedstawicieli danej grupy narodowej, odrębnej, choć tej samej; tej samej, a jednak nie takiej samej. Problem ten też poruszano w artykułach m.in.: A. Krzemiński, *Ostalgia*, „Polityka”, 9 X 1996, nr 40; J. H. *Połączenie bez jedności*, „Rzeczpospolita”, 10 XI 1999, w wydaniu książkowym m.in. H. Schultze, *Staat und Nation in der europäischen Geschichte*, München 1994.

¹⁸ Więcej: J. Sobczak, *Literackie korzenie stereotypu Litwina*, (w:) *Media i polityka*, Poznań 2001.

w siłą stereotypowego myślenia, ludzie zarazem są skłonni do myślenia o sobie jako o osobach wolnych od pułapki stereotypów; to mitologizacja własnej niezależności i zarazem mitologizacja samego stereotypu jako właściwości przynależnej innym.

„Nawet osoby szczerze przekonane o swej obiektywności często wykazują utajone uprzedzenia wobec ludzi innych ras, narodowości, płci lub grup mniejszościowych. Przekonała się o tym prof. Mahzarin Banaji z Uniwersytetu Harvarda, jeden z najbardziej znanych psychologów społecznych zwalczających stereotypy. Uczona wychowała się w południowych Indiach i od dzieciństwa stykała się z różnymi kulturami i wyznaniem. Gdy jednak poddała się testowi tzw. skojarzeń utajonych, okazało się, że ona również żywi nieuświadomione, silne uprzedzenia w stosunku do ludzi innej rasy. Uprzedzenia i stereotypy podobnie wpływają na inne zachowania ludzi – na karierę zawodową, sposób spędzania czasu wolnego, a nawet rodzaj uprawianych sportów. Sprzyjają nieświadomemu faworyzowaniu niektórych osób, na przykład ludzi młodych, mężczyzn albo kobiet, co w przedsiębiorstwach jest często przyczyną błędnych decyzji przy obsadzaniu stanowisk”¹⁹.

Należy podkreślić, że wspomniany powyżej mit obiektywności związany jest ściśle z autostereotypizacją, która jest jednostronną, uproszczoną i wyidealizowaną koncepcją na temat własnej zbiorowości, a heterostereotypy, to element tożsamości zbiorowej i sposób myślenia wspólnego o „obcych”, „onych” (nawiązując do Witkacego). Badaczka kultury Antonina Kłoskowska określiła to jako rodzaj mapy, która ułatwia poruszanie się w otoczeniu i odniesiona jest do określonego systemu wartości. Stereotypizacja odsłania jednocześnie nadawcę, jego postawy społeczne,

¹⁹ Z. Wojtasiński, *Chwasty mózgu*, wprost.pl, 29/2006, data odczytu 24 VIII 2008, godzina odczytu 14.40, <http://www.wprost.pl/ar/92659/Chwasty-mozgu/>.

Autor tak ujmuje zagadnienie uprzedzeń i ich roli w kształtowaniu stereotypów: *„Wszyscy mamy głęboko zakodowane uprzedzenia wobec ludzi innej rasy, narodowości czy płci. Uprzedzenia, szczególnie w Europie, są jak chwasty - gdy tylko zostaną wyrwane, natychmiast odrastają na nowo” - stwierdziła z goryczą Dubravka Ugrešić, chorwacka pisarka i historyk literatury, autorka książki "Kultura kłamstwa". Włosi nie darzą już względną sympatią Niemców. Stefano Stefani, były włoski minister kultury, w jednej z wypowiedzi nieopatrnie stwierdził, że Niemcy to "aroganczy, hałaśliwi, zarozumiali i brzuchaci supernacjoniści". Pod adresem Polaków w prasie niemieckiej nie używa się już epitetu "polnische Wirtschaft", ale od kilku miesięcy pojawiają się oskarżenia, że jesteśmy zadufani, roszczeniowi oraz antyniemieccy i antyrosyjscy. Brytyjczycy całą Europę Wschodnią postrzegają jako ciemnogród, bastion europejskiego zacofania i homofobii. Nie łudźmy się - Polacy nie są lepsi. Wszyscy mamy głęboko zakodowane w naszej podświadomości uprzedzenia wobec innych bez względu na tzw. polityczną poprawność. Po raz pierwszy wykazały to badania mózgu przeprowadzone przez psychologów z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles. Poddanym eksperymentowi ochotnikom pokazywano zdjęcia ludzi o różnym wyglądzie i kolorze skóry. Żadna z tych osób, jak wcześniej sprawdzono, nie miała poglądów rasistowskich. Mimo to na widok ludzi innej rasy, szczególnie czarnej, w jądrze migdałowatym badanych powstawała automatyczna negatywna reakcja emocjonalna. Najbardziej zaskakujące było to, że negatywny stereotyp był tak głęboko zakorzeniony, iż podobną reakcję mózgu na widok Murzynów wykryto również u Afroamerykanów.”*

oczekiwania, przekonania, które z kolei są ściśle powiązane ze sferą potrzeb poznawczych i emocjonalnych²⁰. Również zdaniem Zbigniewa Bokszańskiego, stereotyp to uproszczony obraz myślowy, należący do mentalnego wyposażenia jednostek²¹ (a zatem stanowiący zarazem ich własne odbicie). Z kolei zdaniem Piotra Sztompki stereotyp to nic innego jak przejaw patologii świadomości społecznej²². Zdaniem badacza stereotypy przejawiają różnice i ignorują wewnętrzne zróżnicowanie w obrębie grup, a rzekome cechy ogólne odnoszą do jednostek, niezależnie od jej cech indywidualnych. Warto jednak podkreślić, że spojrzenia na kwestie kobiece realizowane są poprzez kreację medialną – siłą rzeczy dziennikarz analizując postawy, wyraża własne sądy, nawet poprzez organizację treści i jej dobór.

„Niestety, zbyt często kreatorzy komunikacyjni nie dość dogłębnie wnikają w charakter, psychikę, poglądy, wartości i postawy, wzorce i oczekiwania audytorium, do którego przekaz jest kierowany”²³.

Na obraz kobiety, zwłaszcza z mniejszych środowisk, ma wpływ dziennikarstwo w wydaniu lokalnym. Jak zauważa Ryszard Kowalczyk, media działające w mniejszych środowiskach mają większy wpływ na społeczność lokalną niż te, które działają w wielkich aglomeracjach, zatem częstotliwość poruszania w nich problematyki kobiecej kształtuje zarówno wizerunek kobiety, jak i ich postawę społeczną w danym środowisku lokalnym.

„Miejscowe media mają stosunkowo duży wpływ na opinię publiczną. Są jej wyrazem oraz swojego rodzaju barometrem nastrojów społecznych”²⁴.

Fakt ten podkreśla też T. Sasińska-Klas, dowodząc, że badanie opinii publicznej jest zarazem wnikaniem w samą opinię publiczną rozumianą jako tzw. czynnik ludzki; między tymi elementami istnieje współzależność²⁵. Tak więc rola mediów w szerzeniu i utrwalaniu stereotypów jest znacząca, mimo wielokrotnie dokonywanych wysiłków w celu burzenia klisz myślowych. Jednak, jak wykazują badania, dziennikarze sami nie są wolni od stereotypicznego myślenia na temat kobiet i mężczyzn. Problem analizuje Beata Pająk-Patkowska w artykule *Psychologiczne uwarunkowania aktywności politycznej kobiet*. Autorka przytacza wyniki badań przeprowadzonych wśród dziennikarzy opiniotwórczych polskich mediów. Dziennikarze byli pytani o to, jakie mają oczekiwania względem polityków i polityczek oraz

²⁰ Szerzej problem autostereotypizacji i heterostereotypów omawia T. Sasińska-Klas we wspomnianym już artykule *Stereotypy i ich odzwierciedlenie w opinii publicznej*.

²¹ Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław, 2001, s. 6.

²² P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 300.

Wyidealizowany obraz siebie i własnej grupy społecznej ujętej w ramy autostereotypu badacz również przeciwstawia upraszczającym negatywnie wizjom zbiorowości obcych (s. 197).

²³ K. Bakalarski, *Public Relations a kształtowanie wizerunku menedżera*, Gdańsk 2004, s. 57.

²⁴ R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce*, Poznań 2009, s. 84.

²⁵ Zdaniem T. Sasińskiej-Klas opinia publiczna stanowi wyraz społecznych emocji, dotyka wydarzeń i faktów z życia codziennego, odzwierciedla stosunek emocjonalny jednostek do wydarzeń codziennych. Badania opinii publicznej nie tylko prezentują określony obraz rzeczywistości, ale i go kreują.

Vide: T. Sasińska-Klas, *Stereotypy i ich odzwierciedlenie...*, op.cit., s. 17.

jakie role powinni oni pełnić w polityce. Mężczyźni aktywni w polityce powinni zająć się obronnością (87 proc. wskazań), rolnictwem (62 proc.), strategiami makroekonomicznymi (54 proc.), budownictwem (52 proc.) oraz finansami publicznymi (35 proc.), a przewidziana dla nich w polityce rola to wojownik i polityk. Kobiety, zdaniem dziennikarzy, najlepsze są w rolach społecznika, negocjatora oraz reprezentanta, powinny się zatem zająć świadczeniami socjalnymi (50 proc. wskazań), szkolnictwem (42 proc.), ochroną środowiska (19 proc.) oraz problemami lokalnymi (17 proc.). Równie stereotypowo postrzegają badani dziennikarze już działających w polityce mężczyzn oraz kobiety. Cechy dostrzegane u polityczek, to: wrażliwość, ofiarność, uczciwość, pracowitość, tolerancja oraz konsekwencja. Jako istotne dla kobiet-polityków badani wymienili umiejętność współpracy, silną potrzebę altruistyczną, co wiąże się z pełnioną rolą społecznika. U mężczyzn polityków dziennikarze dostrzegli: dyspozycyjność, doświadczenie, przedsiębiorczość, innowacyjność, odwagę oraz kontrolowanie emocji. Co ciekawe, jak podkreśla w swej analizie zagadnienia B. Pająk-Patkowska, dziennikarze wskazywali więcej umiejętności u polityków niż u polityczek: podejmowania szybkich decyzji, syntetycznego myślenia, zdolności administracyjne, argumentacji oraz zdobywania poparcia. Dominantę mężczyzn w polityce stanowi potrzeba władzy, badani określali go jako typ wojownika. Zdaniem autorki, trudno uznać wyłaniający się z tych badań obraz za odbiegający od stereotypowego, w grupie kształtującej opinię społeczną stereotypy płciowe są ciągle silne. Kobiety niezmiennie postrzegane są jako pozbawione ambicji, ciepłe, emocjonalne, przyjemne, skromne, zależne i zmienne, a mężczyźni są stereotypowo odważni, pomysłowi, przedsiębiorczy, racjonalni, stanowczy i zdolni²⁶.

Media utrwalają stereotypy związane z płcią na dwóch płaszczyznach – merytorycznej i formalnej; zjawisko to przeanalizowała Alina Balczyńska-Kosman w artykule *Udział kobiet w mediach a problematyka stereotypów płci* zamieszczonym na łamach „Przeglądu Politologicznego”. Autorka stwierdza, że trudno mówić o braku kobiet w mediach, jednak ich rola często ogranicza się do odczytywania wiadomości, przedstawiania prognozy pogody, reklamowania produktów czy występowania w telenowelach. Przytoczone zostają tu dane światowego monitoringu mediów przeprowadzonego przez Global Media Monitoring Project w 2009 r. w 42 krajach na bazie 14 tysięcy przekazów, po analizie stwierdzono wzrost obecności kobiet w tematach wiadomości (z 17 proc. w 1995 r. do 24 proc. w 2009 r.). W mediach przeważa pierwiastek męski. Tylko jeden na cztery tematy dotyczył kobiet. Zauważalny jest wzrost liczby materiałów telewizyjnych i prasowych (z wyjątkiem radia)

²⁶ B. Pająk-Patkowska, *Psychologiczne uwarunkowania aktywności politycznej kobiet*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 93-94.

Ważną kwestią jest także, zdaniem autorki artykułu, poczucie własnej wartości i wiara w siebie, a pod tym względem istnieje niewielka przewaga mężczyzn. Te różnice spowodowane być mogą odmiennym podejściem do informacji zwrotnych przekazywanych przez otoczenie. Kobiety, prawdopodobnie w wyniku procesu socjalizacji, nauczyły się traktować je bardziej poważnie, w konsekwencji kobiety są bardziej skłonne opierać się na ocenie innych, a nie na własnych ocenach (s. 97).

przygotowywanych przez dziennikarki. Kobiety zwykle obecne były w tematach newsów takich jak: nauka i zdrowie (37 proc.), ekonomia (21 proc.), polityka (18 proc.). Kobiety często ukazywane były w mediach w roli matek, żon, uczennic, studentek, bezrobotnych. Z kolei mężczyźni występowali jako kryminaliści, podejrzani, policjanci, żołnierze, sportowcy. W porównaniu z poprzednimi latami nieznacznie wzrosła obecność kobiet w wiadomościach, jednak nie w roli ekspertów, lecz celebrytek lub zwykłych obywaterek, mężczyźni częściej ukazywani byli w charakterze ekspertów (82 proc.) i komentatorów wydarzeń (81 proc.). Wiadomości kobiet reporterek częściej podejmowały też tematykę związaną z mężczyznami. W raporcie IWMF z 2011 r. przeprowadzonym w 59 krajach, w ponad 500 redakcjach wykazano, że mężczyźni zajmują większość miejsc pracy w redakcjach (kobiety stanowiły 33,3 proc.), a 73 proc. stanowisk kierowniczych obsadzonych jest przez mężczyzn²⁷. Na problem dyskryminacji kobiet w Polsce w mediach publicznych zwróciły uwagę w 2010 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Fundacja Feminoteka, podkreślając m.in. brak kobiet-ekspertów w mediach²⁸.

Co ciekawe, zmiany dokonujące się w sferze obyczajowości czy seksualności nie wpływają znacząco na zmianę stereotypów związanych z płcią. Jak bowiem wynika z artykułu *Modele wychowania seksualnego w rodzinach pochodzenia współczesnych kobiet na tle przemian obyczajowych w sferze seksualności*, w sypialni Polaków rządzi równouprawnienie, kobiety coraz częściej inicjują kontakty seksualne, a ich przyjemność jest traktowana jako równa pod względem ważności tej, którą osiągają mężczyźni. Analiza polskich przekazów medialnych okresu transformacji

²⁷ A. Balczyńska-Kosman, *Udział kobiet w mediach a problematyka stereotypów płci*, „Przeгляд Politologiczny” 2/2011, s. 113, 114.

Autorka ujawnia też, że globalne wyniki ukazały wciąż istniejący „szklany sufit” dla kobiet w 20 krajach. Te niewidzialne bariery zostały stwierdzone na średnich i wysokich szczeblach zarządzania. W polskim badaniu wzięło udział łącznie dziewięć redakcji, zatrudniających 5 tysięcy osób (w tym 2214 kobiet). W Polsce udział kobiet w dziennikarskiej kadry kierowniczej jest stosunkowo niski (41,9 proc.). Młode dziennikarki angażują się zwykle jako reporterki, prezenterki, reżyserki, korespondentki. Niska jest reprezentacja kobiet w produkcji, scenografii i technicznych profesjach. Raport wskazuje też różnice wynagrodzeń wśród kobiet i mężczyzn. Kobiety częściej też zatrudniane są na część etatu, a nie na cały (s. 114). Obraz kobiety, jaki się wyłania z analizy przekazów medialnych, nie zawsze jest wolny od stereotypów, a tematyka kobieca traktowana jest jako informacja drugiej kategorii, ciekawostka, kobiety często pojawiają się w kontekście przemocy, pornografii, czy zachowań typowo konsumenckich. W mediach brakuje tekstów informujących o inicjatywach kobiecych, materiałów interwencyjnych, edukacyjnych, rzadko poruszana jest problematyka dyskryminacji zawodowej i płacowej, łączenia pracy z wychowywaniem dzieci, stwarzania szans edukacyjnych (s. 115).

Patrz też: *Global Media Monitoring Project 2010. Preliminary Report*, http://www.whomakesthenews.org/images/stories/website/gmmp_reports/2010/gmmp_2010_preliminary.pdf, *Global Report on the Status of Women in the News Media*, <http://iwmf.org/pdfs/IWMF-Global-Report-Summary.pdf>.

²⁸ Ibidem, *Udział kobiet w mediach...*, s. 116.

wskazuje na emancypację kobiet w sferze życia erotycznego²⁹, co jednak nie idzie w parze z życiem zawodowym. W tej sferze nadal niepodzielnie króluje stereotyp niekorzystny dla kobiet, chcących robić karierę. A właśnie mity i stereotypy nie są uzasadnione racjonalnie, lecz opierają się na wierze, na przekonaniach, na silnym podłożu emocjonalnym. Stereotypy są tworzone i narzucane osobie przez grupę czy też autorytety uznawane w grupie oraz upowszechniane przez środki komunikacji społecznej, co podkreśla Władysław Szostak. Stereotypy są trwałe, gdyż podziela je duża grupa ludzi, wywierając na nich tym samym znaczny wpływ³⁰. Jednym z przykładów silnie zakorzenionego stereotypu jest omawiany stereotyp rodzaju, na który składają się przekonania dotyczące cech psychicznych kobiet i mężczyzn oraz właściwe określonej płci działania i zachowania³¹. Kurt Lewin³² uznał, iż sferą przynależną kobietom jest dom i życie rodzinne, a mężczyzn – praca i świat zewnętrzny. Badaczki płci i rodzaju – Sandra Lipsitz Bem, uznała, że istnieją społeczne założenia – pryzmaty gender, zakorzenione we wszelkich praktykach społecznych i silnie związane z ludzką psychiką. Jednym z pryzmatów jest esencjalizm biologiczny, który przyjmuje różnice biologiczne między płciami jako zasadę, która organizuje życie społeczne. Formowanie się stereotypów rodzaju od małego dziecka poprzez rozwój młodzieńczy tkwi w kontekście kulturowym. Zgodnie z założeniami psychologii społecznej, stereotypy są naturalnym elementem wiedzy o człowieku, a oceny z tym związane są często wyrażane nieintencjonalnie³³.

²⁹ K. Churska-Nowak, A. Gulczyńska, B. Jankowiak, *Modele wychowania seksualnego w rodzinach pochodzenia współczesnych kobiet na tle przemian obyczajowych w sferze seksualności*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 102.

³⁰ W. Szostak, *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej*, (w:) *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, A. Kasińska-Metryka, M. Gotoś (red.), Toruń 2010, s. 25-26.

³¹ H. Brycz, A. Sosińska-Białowąs, *Spostrzeganie społeczne „krytykantów” i „pochlebców” przez kobiety i mężczyzn*, (w:) *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), Kraków 2006, s. 78, s. 332.

³² Vide: <http://www.goodtherapy.org/famous-psychologists/kurt-lewin.html>, http://psychology.about.com/od/profilesofmajorthinkers/p/bio_lewin.htm, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/1036-teoria-i-praktyka-terapii-gestalt-czesc-i-elementarne-wprowadzenie.html>, data odczytu 25 V 2012, godzina odczytu 13.06.

³³ B. Orlicz, *Poznawcze podejście do psychologii rodzaju*, gender.uni.wroc.pl, data odczytu 25 V 2012, godzina odczytu 13.24,

http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=orlicz_bartosz_poznawcze_podejscie_do_psychologii_rodzaju.

Zdaniem autora stereotypy wkraczają również do pojmowania kwestii cielesnych na granicy między etyką a estetyką: „*Nasuwać się także pytania o treści estetyczne czy nawet moralne. Przykładem może być pytanie o pozwolenie czy raczej przyzwolenie społeczne dla kobiet, by mogły karmić piersią swoje dzieci w miejscach publicznych. Szeroko pojęte media, w tym i reklama, której dźwignią jest kobieta, stworzyły obraz kobiecego ciała, jako przynęty seksualnej i źródeł wszelkich estetycznych uniesień u mężczyzn. Podzielenie w czasach dawnych kobiet i mężczyzn na dychotomie "natura - kultura" zaczęło wypaczać obraz ludzi. Kobieca pierś, przystosowana do karmienia - praktycznie natura przetrwania (karmienie) - stała się synonimem seksualności i moim zdaniem już zawsze takowa będzie. Dopiero, gdy na naszych*

2. Rola środków komunikacji społecznej w utrwalaniu stereotypów

Kobiety bardziej cierpią na funkcjonowaniu stereotypów związanych z płcią, choćby poprzez niemożność osiągnięcia skali zarobków mężczyzn czy powszechniejszego sprawowania znaczących funkcji oraz piastowania ważnych i dobrze płatnych stanowisk. Czy środki społeczne przekazywane walczą ze zjawiskiem stereotypizacji, czy też go utrwalają?

Warto na wstępie przytoczyć przykład baśni i bajek, gdyż to one wprowadzają dziecko w świat życia społecznego i stanowią kamień milowy w drodze do socjalizacji młodego człowieka, jak uznał w 1975 r. psycholog dziecięcy Bruno Bettelheim. Jego zdaniem baśni, w ujęciu psychoanalitycznym, jest bramą do świata mitów i archetypów, co pomaga w sposób symboliczny rozpoznać wśród fantastycznych wątków własne problemy, jak również podsuwa dziecku sposoby ich rozwiązania. Jednak, zdaniem Doroty Babilas, badacz ten nie uwzględnia w swej analizie specyfiki socjalizacji dziewczynek, oferując androcentryczne spojrzenie na świat baśni. Badaczka stwierdza, że wzorce wpajane dziewczynom przez baśnie są niejednokrotnie nie tylko dalekie od pożytecznych (zgodne ze wzorcem patriarchalnego społeczeństwa i ideą podporządkowania kobiety mężczyźnie), ale wręcz szkodliwe. Zamiast wyzwalającego archetypu oferują dziewczynce stereotyp potulnej kobietki jako najwłaściwszą formę realizacji jej ról płciowych i społecznych. Autorka tezę o baśniach szkodliwych i o baśniach pożytecznych dla kobiet ilustruje przykładem syreny, dowodząc specyficzną szkodliwość tego typu przekazów. Baśń Andersena podejmuje temat masochizmu kobiety i ukazuje miłość jako śmiertelne zagrożenie, nieuniknioną katastrofę, którą młoda kobieta ściąga na siebie wiedzioną autodestruktywnym impulsem. To też, zdaniem badaczki, ostrzeżenie przed próbami wyrwania się ze swojej klasy społecznej, rodziny, środowiska. Księżę ostatecznie poślubia narzeczoną podsuniętą mu przez rodziców. Gdyby syrena uczyniła to samo, być może ocalałaby życie. W dobie Romantyzmu, Andersen negował romantyczne pragnienia młodych kobiet, widząc w nich zagrożenie dla porządku społecznego³⁴.

oczach odgrywają się sceny zdesperowanych matek karmiących piersią swoje dzieci, niejako odblokowuje się w nas inne spostrzeganie kobiety jako nie ciała, ale matki, jej esencji poprzez karmienie piersią. Jak to wszystko ma się do psychologii poznawczej? Tak, że w psychologii poznawczej terminy takie jak: spostrzeganie, kategoryzowanie i ocena (które moim zdaniem realnie istnieją) występują obok pamięci, inteligencji, emocji – hipotetycznych i teoretycznych konstruktów. Spostrzeganie kobiety jako ciała moim zdaniem czysto wiąże się z tematyką kategoryzowania i etykietowania określanego poprzez medialne narracje obrazem reklamy, kolorowych pism (poprzez obraz i tekst) - poprzez "znak", za pomocą którego pokazuje się coś innego."

³⁴ D. Babilas, *Szkodliwe i pożyteczne. Pomiędzy tradycyjnym patriachatem a próbami emancypacji*, gender.uni.wroc.pl, data odczytu 25 V 2012, godzina odczytu 13.40, http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=babilas_dorota_szkodliwe_i_pozyteczne.

Jako punkt wyjścia niniejszych rozważań przyjęć można założenie, zaprezentowane przez Ryszarda Kowalczyka:

„Wielu badaczy sugeruje, iż przedstawiana i opisywana przez media rzeczywistość tworzy i podtrzymuje w gruncie rzeczy mityczny obraz społeczeństwa, a prasa jako taka w różnym stopniu jest nośnikiem mitów społecznych”³⁵.

Czy zatem media utrwalają owe mity społeczne związane z funkcjonowaniem kobiety we współczesnym świecie, odnosząc to do stereotypowych wyobrażeń na temat owej roli? Czy może raczej, świadome współczesnych przemian, rzetelnie o nich informują, wskazując na elementy zmienne, nowe, wręcz nowatorskie, rewolucyjne? Na obraz kobiety, zwłaszcza z mniejszych środowisk, ma wpływ dziennikarstwo w wydaniu lokalnym. Jak zauważa R. Kowalczyk, media działające w mniejszych środowiskach mają większy wpływ na społeczność lokalną niż te, które działa-

Oto interpretacja autorki: *„W 1835 roku Hans Christian Andersen opublikował pierwszy zbiór swoich baśni, zawierający między innymi baśń o syrenie. Co ciekawsze, opowieść ta napisana została specjalnie dla dziewczynki, Idy Thiele, córki sekretarza w Akademii Sztuk Pięknych. Syrena, znana też pod tytułem ‘Mała Syrenka’ stanowi niemalże kompendium dziewiętnastowiecznych lęków i stereotypów dotyczących kobiecości. Tytułowa syrena, notabene pozbawiona własnego imienia, jest najmłodszą z sześciu córek króla mórz. Umieszczenie bohaterki jako najmłodszego (i najpiękniejszego) dziecka w rodzinie typowe jest dla baśni podejmującej tematykę inicjacji miłosnej. Treścią opowieści Andersena jest próba zdobycia przez syrenę miłości ziemskiego księcia. Znaczącym szczegółem jest, że podwodny świat bohaterki pozbawiony jest męskich postaci z wyjątkiem odległego emocjonalnie ojca; prym wiodą w nim natomiast dwie stare kobiety: babka i czarownica. Babka syreny jest uosobieniem godności i akceptacji swego losu, tego też próbuje nauczyć wnuczkę. Czarownica podsyca niebezpieczne pragnienia młodej syreny związane z opuszczeniem znanego jej świata. Piętnastoletnia syrenka zakochuje się w księciu, któremu uratowała życie podczas burzy. Moment ten jest dla niej też chwilą uświadomienia sobie własnej potworności. Opowieść o Małej Syrence stanowi najbardziej rażący przykład baśni szkodliwej dla kobiet. W baśni tej bohaterka przedstawiona jest jako istota obca i nieludzka - potwór z głębin morza, który jednocześnie urzeka i odpycha. Jej największym urokiem i najsilniejszą bronią jest piękny głos. Swym anielskim śpiewem może czarować marynarzy i wieść ich okręty ku zgubie. Miłość do człowieka sprawia jednak, że syrena zaczyna spoglądać na swoje ciało z obrzydzeniem. Zdaje sobie sprawę, że poniżej pasa jest dla ukochanego odrażającym potworem - zimną, oślizłą rybą. Trudno o bardziej obrazowy symbol wiktoriańskiego strachu przed kobiecą seksualnością. Co najważniejsze jednak, podkreśla Andersen, syrenka pozbawiona jest nieśmiertelnej duszy. Uzyskać ją może wyłącznie w przypadku, jeśli zostanie poślubiona przez mężczyznę. Dyskurs religijny idzie więc w parze z biologicznym, aby zdegradować bohaterkę do poziomu zwierzęcia. Ludzkie uczucia, słodki głos, piękna twarz i kibić to tylko pozory, pod którymi kryje się potwór. Syrena, nawet nie krzywdząc nikogo, reprezentuje niebezpieczną stronę natury i siły demoniczne. Dziewczynka, w naturalny sposób identyfikując się z bohaterką, akceptuje fakt, że dla patriarchalnego społeczeństwa nawet jej dobroć nie jest wiarygodna. Stanowi pozór, pod którym musi kryć się niebezpieczna strona kobiecości. Jak syrenka, dziewczynka musi więc zadać sobie trud udowodnienia, że jest człowiekiem. I tak samo jak ona poniesie nieuniknioną porażkę.”*

³⁵ R. Kowalczyk, *Media lokalne i społeczeństwo. Wybrane zagadnienia na przykładzie prasy lokalnej w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 193.

ją w wielkich aglomeracjach, zatem częstotliwość poruszania w nich problematyki kobiecej kształtuje zarówno wizerunek kobiety, jak i ich postawę społeczną w danym środowisku lokalnym³⁶. Fakt ten podkreśla też T. Sasińska-Klas, dowodząc, że badanie opinii publicznej jest zarazem wnikaniem w samą opinię publiczną rozumianą jako tzw. czynnik ludzki; między tymi elementami istnieje współzależność³⁷. Tak więc rola mediów w szerzeniu i utrwalaniu stereotypów jest znacząca, mimo wielokrotnie dokonywanych wysiłków w celu burzenia klisz myślowych. Zwłaszcza istotną rolę odgrywa w środowisku kobiet prasa kobieca, w której dominantę stanowią artykuły oddziałujące na emocje. A właśnie mity i stereotypy nie są uzasadnione racjonalnie, lecz opierają się na wierze, na przekonaniach, na silnym podłożu emocjonalnym. Stereotypy są tworzone i narzucane osobie przez grupę czy też autorytety uznawane w grupie oraz upowszechniane przez środki komunikacji społecznej, co podkreśla Władysław Szostak. Stereotypy są trwałe, gdyż podziela je duża grupa ludzi, wywierając na nich tym samym znaczny wpływ³⁸. A to właśnie media wyznaczają standardy, współuczestniczą w kształtowaniu określonych nastawień emocjonalnych wobec rzeczywistości. To one – niejednokrotnie w sposób zdecydowany – zajmują arbitralną pozycję, z której wyrokują, co jest zgodne z normą, a co poza nią wykracza, jak zaznacza Piotr Pawełczyk w artykule *Seksualność w socjotechnice dyscyplinowania w „Przeglądzie Politologicznym”*³⁹. Media są czułe na stereotypizację, zwłaszcza, gdy działają na terenie lokalnym, w ramach określonej, zamkniętej społeczności. Uwidacznia się silne sprzężenie zwrotne – ludzie ulegają stereotypom, to wygodne, poręczne, buduje i utrwała wspólnoty i poczucie przynależności; z drugiej strony media zależą od swoich czytelników, czyli właśnie lokalnych klientów, nabywców i czytelników, bez których dane medium nie ma racji bytu. Walka ze stereotypami nie jest zatem opłacalna, choć przecież misją mediów nie jest utrwalanie kalek myślowych. Media i społeczność są ściśle ze sobą związane. Profesor R. Kowalczyk ma pełną świadomość owych współzależności i faktu kształtowania myślenia stereotypami przez media.

*„Rozpowszechniając wśród mieszkańców określone poglądy, oceny, opinie, media lokalne próbują jednocześnie zmieniać świadomość ludzi i kształtować wśród nich dyspozycje przyjęcia nowych wartości, norm, wyzwań, jakie niesie ze sobą zmieniająca się w szybkim tempie rzeczywistość społeczno-polityczna”*⁴⁰.

³⁶ R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce*, Poznań 2009, s. 84.

³⁷ Zdaniem T. Sasińskiej-Klas opinia publiczna stanowi wyraz społecznych emocji, dotyka wydarzeń i faktów z życia codziennego, odzwierciedla stosunek emocjonalny jednostek do wydarzeń codziennych. Badania opinii publicznej nie tylko prezentują określony obraz rzeczywistości, ale i go kreują.

T. Sasińska-Klas, *Stereotypy i ich odzwierciedlenie w opinii publicznej*, (w:) *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś (red.), Toruń 2010, s. 17.

³⁸ W. Szostak, *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej*, (w:) *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś (red.), Toruń 2010, s. 25-26.

³⁹ P. Pawełczyk, *Seksualność w socjotechnice dyscyplinowania*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 142.

⁴⁰ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*, Poznań 2003, s. 497.

Badacze mediów zarazem w pełni zdają sobie sprawę z faktu, iż media są kreatorami określonej rzeczywistości (medialnej), która po nadaniu danego komunikatu zostaje wykreowana w świadomości odbiorcy, niekoniecznie z pełną i świadomą intencją nadawcy, gdyż „przekaz medialny jest tylko przekazem, który lepiej lub gorzej imituje rzeczywistość”⁴¹. Krok dalej idą Wojciech Warecki i Marek Warecki, twierdząc, że odbiorca wyszukuje programy i komunikaty, które „potwierdzają jego opinie i poglądy tak, że właściwie mamy do czynienia z medialnym rytuałem wymiany stereotypów”⁴². Dziennikarz, który ma odwagę wystąpić przeciw owemu rytuałowi, ryzykuje wiele, włącznie z utratą swojej pozycji zawodowej, czy zawodu w ogóle; jest uzależniony od wydawcy, a ten od czytelników. Nie można zatem nie uwzględniać w działalności dziennikarskiej swoistej gry, jaka rozgrywa się między stereotypem, odbiorcą stereotypu a twórcą komunikatu bazującego na owych kliszach. Tak naprawdę, żadnej ze stron nie opłaca się przerywanie tej gry, wydawcy, ze względu na straty finansowe, dziennikarzowi – z powodu groźby utraty miejsca działalności zawodowej i zarobkowej, a odbiorcy – z powodu groźby utraty nie tylko swojego obrazu świata, ale i części swojej tożsamości, której częścią jest utrwalony, bezpieczny obraz bytów zewnętrznych. Dlatego, zdaniem medioznawców, „kluczem do skutecznej autoprezentacji jest trafne określenie odbiorcy”⁴³. Żeby wiedzieć, jak mówić i co mówić, należy przede wszystkim rozpoznać – do kogo się kieruje swoje komunikaty, swoje przesłanie. Badacze podkreślają istotną rolę propagandy politycznej, będącej rodzajem techniki wpływania na obywateli poprzez instytucje władzy państwowej, partie polityczne, administrację, elity polityczne, grupy nacisku, które w przeważającej części tworzą mężczyźni. Zasadniczym celem owej propagandy jest modyfikowanie zachowań społeczeństwa zgodnie z interesem nadawcy⁴⁴, a zważywszy, że interesem owego nadawcy, zwykle rodzaju męskiego, jest utrwalanie tegoż punktu widzenia, uzyskać można dosyć spójny obraz rzeczywistości, w której kobiety stanowią – w obecnych realiach – słabszą siłę. A sposób myślenia ma znaczenie o wiele większe w odbiorze rzeczywistości niż to się może pozornie wydawać. Nawet w tak oczywistej, zdawałoby się, kwestii, jak stwierdzenie, czy coś jest brudne czy czyste, istotną rolę odgrywa nie sam fakt owej czystości lub jej braku – ale konwenans, stereotyp, sposób myślenia:

„To, czy coś uznajemy za czyste, mniej zależy od naszego wzroku czy powonienia, a daleko bardziej od sposobu myślenia” – stwierdza Katherine Ashenburg w rozprawie zatytułowanej *Historia brudu*⁴⁵.

Można zaryzykować stwierdzenie, że nawet w czasach współczesnych mężczyźni uparcie dążą do utrwalenia swojej męskiej dominacji, do utrzymania władzy.

⁴¹ *Metody badania wizerunku w mediach*, T. Gackowski, M. Łączyński (red.), Warszawa 2009, s. 11 (*Wprowadzenie*).

⁴² W. Warecki, M. Warecki, *Co wpływa na dziennikarzy... i na co mają wpływ dziennikarze?* Warszawa 2006, s. 82.

⁴³ *Ibidem*, *Co wpływa na...*, s. 171.

⁴⁴ B. Dobek-Ostrowska, J. Frasz, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999, s. 31.

⁴⁵ K. Ashenburg, *Historia brudu*, Warszawa 2009, s. 9.

Zdaniem Bartosza Skwary, władza dostarcza sporo wiadomości o istocie człowieka, a z tej analizy wyłania się człowiek jako postać żądna dominacji nad innymi, którą ciągle muszą kontrolować „mechanizmy oparte na strachu przed najciemniejszą sferą istnienia”⁴⁶. Kobietom, dążącym do zmiany istniejącego stanu rzeczy, do zmiany świadomości pozostaje działanie, werbalizowanie swoich poglądów oraz wygłaszanie swoich zastrzeżeń, gdyż krytyka stanowi jeden z podstawowych filarów debaty publicznej, w tym przede wszystkim debaty politycznej⁴⁷, zwłaszcza, że krytyka powinna służyć społeczeństwu, bronić jego słuszych interesów, odnosić się do spraw publicznych⁴⁸. Krytyka sytuacji kobiet jest możliwa tylko wówczas, gdy istnieje wolność myśli i wolność przekonań, gdyż, jak podkreśla to prof. Jacek Sobczak, mogą one znaleźć uzewnętrznienie tylko w przypadku istnienia wolności wypowiedzi, co bezpośrednio przekłada się na wolność prasy, która „jest możliwa jedynie wówczas, gdy zagwarantowana jest wolność słowa i wypowiedzi”⁴⁹. Jak uznaje Wojciech Jabłoński, bez wolności słowa nie byłoby również public relations⁵⁰. W tym miejscu warto przypomnieć fakt skutecznego kreowania kobiecego wizerunku w mediach adresowanych do kobiet. W mediach o charakterze informacyjnym prym nadal wiodą mężczyźni, kreując swoją, męską wizję świata, choć „nośnikami” owych stereotypowych wizji są częstokroć prezenterki, zwykle młode i atrakcyjne, co również, wbrew intencjom samych prezenterek, może mieć wpływ na utrwalanie stereotypu kobiety, mającej swą wartość poprzez młodość, seksowność, ponętny wizerunek. Męski świat potrafi skutecznie zadbać o swój obraz, kojarzący się z siłą, władzą, skutecznością, przewagą społeczną; jak stwierdza Bogusława Dobek-Ostrowska:

„Istota zarządzania wizerunkiem sprowadza się do tego, by przekonać media masowe, aby zechciały zamieścić te przekazy, na których zależy wytwórcom wizerunku, a unikać tych, które są dla nich szkodliwe”⁵¹.

Kłamstwo wielokrotnie powtarzane staje się prawdą, uwiarygodniając swoje istnienie poprzez nieustanne werbalizowanie. Podobnie ma się ze stereotypem. Tym bardziej, że ludziom, odbiorcom danych treści, znacznie łatwiej uwierzyć w to, w co chcą wierzyć. Ludzie mają silną skłonność, by przyjmować otrzymane informacje za prawdę, nawet jeśli wiedzą, że źródło informacji nie jest zbytnio miarodajne⁵², jak stwierdzają Byron Reeves oraz Clifford Nass, badacze wzajemnych relacji mediów i ludzi. Czy jest więc tak, że odbiorca słyszy to, co chce usłyszeć, bez względu na to, kto jest nadawcą danego komunikatu i jakie treści ów komunikat

⁴⁶ B. Skwara, *Horizontalny skutek praw i wolności jednostki w systemie Konstytucji RP*, (w:) *Dylematy praw człowieka*, T. Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2008, s. 376.

⁴⁷ E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej a granice dozwolonej krytyki*, (w:) op. cit., *Dylematy praw...*, s. 150.

⁴⁸ Ibidem, *Wolność wypowiedzi prasowej...*, s. 153.

⁴⁹ J. Sobczak, *Wartość badań naukowych – złudzenia a rzeczywistość*, (w:) op. cit., *Dylematy praw...*, s. 99.

⁵⁰ W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations*, Warszawa 2007, s. 63.

⁵¹ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2007, s. 362.

⁵² B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie*, Warszawa 2000, s. 85.

przekazuje? Takie mechanizmy wyjaśniałyby w znacznej części tak silne zakorzenie nie stereotypów w społecznej świadomości. Utrwalanie stereotypów stanowi część „męskiej polityki”, gdyż właśnie stereotyp pomaga mężczyznom jako grupie, także jednostkom płci męskiej. W polityce więcej jest mężczyzn i mają oni wielowiekowe doświadczenie w tej dziedzinie, wykorzystują je więc w walce o swój byt. Jak przypomina R. Kowalczyk, polityka jest walką o władzę, o jej zdobycie i utrzymanie⁵³. To właśnie czynią mężczyźni. Jak dowiedziono w kolejnych rozdziałach, kobiety niejednokrotnie radzą sobie lepiej niż mężczyźni w skomplikowanej strukturze współczesnej codzienności, lecz obraz myślowy, dotyczący roli kobiety i mężczyzny w społeczeństwie mimo wszystko nie ulega tak szybkim zmianom, jak można by tego oczekiwać. Maciej Dymkowski stwierdził, że częściej korzystne dla psychologicznego funkcjonowania i efektywności działań bywają iluzje pozytywne⁵⁴ i właśnie one są szeroko rozpowszechniane przez mężczyzn, być może również głęboko w nie wierzących. Wiara a realia to jednak nie to samo. Jak zauważa Andrzej Lebiotkowski, jednym z kluczowych zadań, jakie stoją przed mediami, jest kształtowanie oczekiwanych postaw społecznych i politycznych. Postawy bowiem wywierają wpływ na nasze postępowanie, reakcje emocjonalne oraz na sposób, w jaki postrzegana jest otaczająca rzeczywistość⁵⁵, i tak koło się zamyka; myślenie kształtuje postawy społeczne, a te są wynikiem określonego sposobu myślenia. To właśnie dzięki temu utrwalone stereotypiczne obrazy mają odzwierciedlenie w działaniach, a czyny są ściśle sprzężone z sygnałami płynącymi z umysłu, także z uwarunkowań o charakterze historycznym, utrwalonym przez wieki. A. Lebiotkowski wyjaśnia, iż każde oddziaływanie mediów na jednostkę powoduje uruchomienie w niej procesu poznawczego i emocjonalnego, co z kolei staje się stymulatorem motywacji i zachowań tejże jednostki⁵⁶. Można w tym miejscu postawić pytanie o kondycję psychiczną kobiety w zderzeniu ze stereotypowym funkcjonowaniem jej wizerunku; czy może się ona czuć komfortowo? Czy ma prawo do określenia swojej sytuacji prawnej, społecznej jako tej, która uprawnia do bytu pełnego godności, szacunku wobec siebie, ale szacunku uwarunkowanego społecznie, postawami innych wobec faktu bycia kobietą? Nawet, jeśli odpowiedź na tak postawione pytanie byłaby negatywna, kobieta, jako jednostka i kobiety, w swojej masie, niewiele mogą zdziałać, ponad te czynności, które już zostały przedsięwzięte. Jak stwierdza Witold Sobczak, z prawnoformalnego punktu widzenia pojęcie „godności człowieka” nie zostało zdefiniowane w żadnym akcie normatywnym, jest ono raczej „swoistą wartością kulturową, pewnym uniwersalnym przesłaniem, zakładającym poczucie wewnątrz-

⁵³ R. Kowalczyk, *Media lokalne i społeczeństwo. Wybrane zagadnienia na przykładzie prasy lokalnej w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 124.

⁵⁴ M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003, s. 138.

⁵⁵ A. Lebiotkowski, *Wpływ mediów na kształtowanie postaw politycznych młodzieży (wyniki badań)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1-2/2009, Poznań 2009, s. 373-392, s. 275.

⁵⁶ Ibidem, *Wpływ mediów na...*, s. 289.

nej wartości i odpowiedzialności”⁵⁷. Kobiety nieustannie walczą o tę swoją „godność kobiecą”, lecz efekty tej walki nie prezentują się nad wyraz skutecznie, co obserwować można w wielu aspektach życia codziennego. Można rzec – taka jest właśnie bolesna prawda, jednak – jak ostrzega Robert Grochowski – „*W świecie mediów nie zawsze jest jasne, co ma na myśli ten, kto mówi o prawdzie*”⁵⁸, dlatego wskazane jest nieustanne monitorowanie problemu, ze względu na dynamiczność zmian zachodzących w świecie współczesnym i tym samym możliwość przełomu nawet w kwestii tak skostniałej i nieskłonnej do kompromisu ze współczesnością jak stereotyp. To, co jest „prawdą” dziś – nie musi być „prawdą” jutro. Kobiety, indywidualnie oraz jako grupa, chętnie korzystają z możliwości, jakie daje wolna prasa – wolności wypowiedzi. Jak zauważa J. Sobczak, „*wolność myśli i wolność przekonań mogą znaleźć uzewnętrznienie tylko w przypadku istnienia wolności wypowiedzi*”⁵⁹, zarazem profesor podkreśla istotne zagrożenie:

„*Pamiętać jednak należy, że wytęskniona przez ludzkość, szlachetna w założeniu idea wolności bywa także wykorzystywana przez licznych polityków, ideologów, demagogów, stając się wygodnym parawanem dla realizacji celów co najmniej kontrowersyjnych, żeby nie powiedzieć, nieuczciwych*”⁶⁰.

Kobiety, w sformalizowany lub nieformalny sposób, dążą do wolności, w tym wolności słowa i swobodnej możliwości wypowiedzania się, co w założeniu miałyby prowadzić do pozyskania wolności i równości społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem równości na rynku pracy, jednakże i one podlegają brutalnej, politycznej grze, której czasem padają ofiarami. Można się w tym miejscu zastanowić, na ile ich „ofiara” wynika tylko z uwarunkowań natury płciowej, a na ile z czynników innego rodzaju, jednak uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie nie wydaje się możliwe.

Warto w tym miejscu dokonać próby wniknięcia w istotę walki o wolność i równość kobiet w stosunku do mężczyzn na przykładzie walki polityków o zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. 18 listopada 2011 r. premier Donald Tusk wygłosił expose, w którym poinformował o licznych planach cięć w sferze budżetu państwa, o zróżnicowanych działaniach anty kryzysowych, w tym o przedłużeniu i zrównaniu wieku emerytalnego. Czy kobiety, walczące o równouprawnienie, są w stanie przyjąć ze zrozumieniem projekt wyrównania wieku przyścia na zasłużony odpoczynek dla obu płci? Czym innym zdaje się być w tym przypadku szlachetna teoria równości, a czym innym praktyczne jej zastosowanie, i to w tak

⁵⁷ W. Sobczak, *Czy godność człowieka jest zasadą prawną?* „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1-2/2009, Poznań 2009, s. 357-373, s. 155.

Dowodem na słabą skuteczność w walce o godność kobiety i jej godne miejsce w strukturach społecznych są choćby niższe zarobki w porównaniu do dochodów mężczyzn, czy ogłoszenia o pracę jawnie dyskryminujące tę nadal słabszą płęć.

⁵⁸ R. Grochowski, *Etyczne doktryny Kościoła i ich sprzeniewierzenie w mediach*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2/2007, Poznań 2007, s. 123-132, s. 123.

⁵⁹ J. Sobczak, *Wolność wypowiedzi a ochrona dóbr osobistych osób pełniących funkcje publiczne*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2007, Poznań 2007, s. 43-119, s. 46.

⁶⁰ Ibidem, *Wolność wypowiedzi...*, s. 43.

delikatnej sferze. Jak zauważa Szymon Ossowski, „*polityk jest zawieszony pomiędzy czterema, w praktyce nie do pogodzenia, płaszczyznami etycznymi, które wyznaczają głoszone przez niego poglądy, lojalność wobec wyborców i własnej partii oraz własne przekonania etyczne*”⁶¹, a ten ostatni czynnik, związany z postępowaniem etycznym wobec samego siebie i swojej grupy przynależności płciowej, może stanowić istotną determinantę interpretowania tegoż zagadnienia, zwłaszcza, gdy ów polityk jest kobietą lub też, gdy reprezentuje interesy środowiska kobiet. Czy w powyższym przypadku krytyka postępowania polityków może dziwić? Raczej nie, tym bardziej, że o postępowaniu polityków nieczęsto społeczeństwo mówi z uznaniem; jak podkreśla Szymon Ossowski, znacznie częściej można spotkać się z negatywnymi ocenami postępowania polskich polityków, aniżeli z głosami aprobaty⁶². Przyjęcie przez odbiorców danej informacji w dużej mierze uzależnione też jest nie tyle od samej wiadomości, co od sposobu jej zaprezentowania. Dziennikarze zdają sobie z tego sprawę, lecz walcząc o odbiorców (widzów czy czytelników i słuchaczy) wyrażają nadmierne upodobanie do uniżonego niemal schlebiana gustom odbiorców. Sprzedaż i oglądalność ma bowiem bezpośrednie przełożenie na dochody i możliwości rozwoju kariery zawodowej samych dziennikarzy. Zdarza się zatem, że sposób podania danej wiadomości staje się istotniejszy, aniżeli sama wiadomość. Jak zauważają Piotr Legutko, Dobrosław Rodziewicz, na rynku medialnym toczy się coś w rodzaju gry z odbiorcą; zdaniem medioznawców problem polega jednak na tym, że „*ceną za inforozrywkowe opakowanie newsa bywa często nie jego uprzyśtępnienie, lecz zniekształcenie informacji, którą on niesie*”⁶³. Dziennikarzom zdarza się przesadzać z niedostosowaniem formy do treści, niekiedy świadomie, stosując zasady funkcjonowania danych mediów (np. tabloidów), ale ten sposób postępowania charakterystyczny jest i dla polityków, którzy zaabsorbowani doraźnymi korzyściami i zagrożeniami, koncentrują się na wynikach kolejnych sondaży popularności czy liczbie publikacji przychylnych im lub wrogich, a nie na myśleniu w kategoriach interesu publicznego, który przecież z doraźnym interesem partyjnym czy koalicyjnym niekoniecznie idzie w parze⁶⁴, jak podkreślają P. Legutko, D. Rodziewicz. Politycy wraz z dziennikarzami prowadzą ze społeczeństwem, którego część stanowią kobiety, swoistą grę. Dotyczy ona również prezentowania kwestii kobiecych w mediach, w tym walki o niestereotypowe pojmowanie świata i roli kobiet we współczesnym społeczeństwie. Czy to możliwe, by politycy udawali, że o coś walczą, na przykład o kwestie równości płci, tolerancję, prawo do równego dostępu do rynku pracy itp., a w rzeczywistości tylko prowadzili wyrafinowaną grę, której celem jest wyłączna ochrona własnych, wąsko pojmowanych interesów? Może prowadzą tę grę, głęboko wierząc, że ich działanie jest autentyczne, realne,

⁶¹ S. Ossowski, *Problematyka etyki politycznej w badaniach politologicznych*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2008, Poznań 2008, s. 205-235, s. 234.

⁶² Ibidem, *Problematyka etyki politycznej...*, s. 206.

⁶³ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Gra w media – między informacją a dezinformacją*, Warszawa 2007, s. 64.

⁶⁴ Ibidem, *Gra w media...*, s. 137.

prowadzące do celu? Teoretycznie jest to możliwe. Jak zaznacza Stephanie A. Shields, w zabawie w udawanie różnica między emocjami realizowanymi w niej a tymi, których doświadcza się w codzienności, poza scenarią zabawy, nie istnieje⁶⁵. Politycy zatem udają, że wprowadzają parytety i dbają o równouprawnienie, a społeczeństwo, zwłaszcza, jego męska reprezentacja, że w to wierzy i że tak się dzieje albo niebawem stanie, jak głoszą polityczne hasła. Gra trwa w najlepsze, ku niezadowolaniu całej grupy walczącej o autentyczne reformy w kwestii kobiecej. Najwyższy polski akt prawny, konstytucja, teoretycznie gwarantuje równouprawnienie. W praktyce go nie ma, o czym najdobitniej świadczą choćby niższe zarobki kobiet czy procentowo mniejszy dostęp do stanowisk decyzyjnych oraz urzędów publicznych. Jak to możliwe, że następuje tak powszechne lekceważenie prawa? Być może dlatego, że mózg automatycznie stara się unikać niejasności i wyjaśniać sprzeczności, gdzie tylko może⁶⁶, o czym przypomina Stefan Klein w swoim dziele na temat doświadczenia szczęścia. Ludzie bowiem dążą do tego stanu świadomości, niekiedy za wszelką cenę, także za cenę rezygnacji z realnego odbioru rzeczywistości. S. Klein stwierdza także, że rozkosz zatrzymuje czas⁶⁷ oraz że mózg jest napędzany przyjemnością⁶⁸, a dla wielu mężczyzn władza to doznanie właśnie tego rodzaju – przyjemne, wręcz rozkoszne. Nawet jeśli publicznie mężczyźni, w postaci polityków, liderów partii czy szefów strategicznych przedsiębiorstw deklarują otwartość na równouprawnienie i prezentują siebie jako ludzi skłonnych do kompromisów, to niekoniecznie tak jest w istocie. Socjologowie, badający sposoby i techniki porozumiewania się, już dawno odkryli, że prawdziwe intencje mówiącego mogą pozostać głęboko ukryte.

„Język dyplomacji, polityki to odrębna i bardzo rozległa dziedzina komunikacji dwuwarstwowej. Tu stosuje się specyficzne formuły wypowiedzi i komunikatów, które mają charakter stereotypowy i należy je odczytywać jako rodzaj „uzgodnionych” zaszyfrowań, znanych danemu środowisku, a niezrozumiałych dla osób postronnych i z reguły znaczących co innego niż wynikałoby z ich powierzchniowych treści podawanych do wiadomości publicznej. A w sferze milczenia pozostają treści i intencje rzeczywiste, nierzadko mające klauzulę tajności”⁶⁹.

Tak naprawdę istotnym zdaje się być nie tyle to, co jest przekazywane, ale to, kto stanowi ów przekaznik treściowy. Czy zatem osoba może stanowić dominantę medialną? Jak dowodzą B. Reeves i C. Nass, to ludzie, którzy tworzą postacie medialne, są chętniej i łatwiej przyjmowane przez odbiorców, co ma bezpośrednie przełożenie na odbiór warstwy treściowej, a to z kolei jest ważną zaletą postaci medialnych. Zdaniem obu badaczy, ludzie preferują osobowości łatwo rozpoznawalne, nawet, jeśli nie lubią konkretnej postaci. Wartościowe są oceny szybkie, a wyraziste osobowości można szybciej i lepiej rozpoznać. Ludzie skomplikowani

⁶⁵ S. A. Shields, *Mówiąc od serca. Płeć i społeczny wymiar uczuć*, Kraków 2004, s. 127.

⁶⁶ S. Klein, *Formuła szczęścia. O doświadczeniu pełni życia*, Warszawa 2004, s. 112.

⁶⁷ Ibidem, *Formuła szczęścia...*, s. 112.

⁶⁸ Ibidem, *Formuła szczęścia...*, s. 108.

⁶⁹ K. Handtke, *Socjologia języka*, Warszawa 2008, s. 29.

natomiast charakteryzują się tym, że nigdy nie wiadomo, co w danej sytuacji zrobią czy powiedzą⁷⁰. Za tym nie przepada przeciętny użytkownik mediów i właśnie w owym zamięświeleniu do przewidywalności i stałości upatrywać można karierę stereotypów. Dorota Piontek przeanalizowała kobiecą „dominantę medialną”, a swoje spostrzeżenia opublikowała na łamach „Przeglądu Politologicznego”. Analizie poddano siedem wydań programów informacyjnych emitowanych w dniach od 19 do 26 lutego 2010 r. przez telewizję publiczną – „Wiadomości” TVP i telewizję komercyjną – „Fakty” TVN oraz sześć wydań od 7 do 13 lutego 2011 r. Wybór tygodni był losowy, badaczka zatem uznała je za typowe dla codziennej praktyki wspomnianych redakcji. Materiały przygotowywane przez kobiety stanowiły w lutym 2010 r. 37,8 proc. ogólnej liczby w porównaniu z „Faktami” – 19,4 proc., a w lutym 2011 r. – odpowiednio 44,3 proc. i 22,4 proc. Tematycznie najczęściej zajmowały się sprawami społecznymi, ludzkimi, także polityką. Bohaterami newsów byli zwykle mężczyźni, w 2011 r. w „Wiadomościach” wystąpiło ich 224 w porównaniu z 78 kobietami, a w „Faktach” odpowiednio 215 i 69; w lutym 2010 r. bohaterki wiadomości to przeważnie zwykłe osoby, głównie matki, borykające się z przeciwnościami losu. Na 35 takich prezentacji w „Wiadomościach” i 32 w „Faktach” były one przedstawiane odpowiednio 14 i 12 razy jako ofiary (opiekunki dzieci chorych, bez pomocy społecznej)⁷¹.

Kolejnym filarem stabilizującym stereotypy w społecznej świadomości jest język. To właśnie język stabilizuje nasze wyobrażenia o świecie, często wyręczając nas także w refleksji nad doznawaną rzeczywistością⁷², stwierdza znawca mechanizmów rządzących językiem polityki i propagandy, profesor Jerzy Bralczyk. Zdaniem profesora, człowiek istnieje w znacznej mierze przez język, a człowiek publiczny istnieje przez swój język publiczny⁷³. O określonych sprawach mówi się dany sposób, stosując określony zbiór słów, właściwy nie tylko dla tematyki, lecz i indywidualnego odbiorcy. Odbiorca przyzwyczajają się, a nawet, gdy ma do czynienia z odmiennym sposobem formułowania myśli, które w dodatku próbują burzyć stereotypowe myślenie; zatem w przekazie medialnym dominuje to, do czego odbiorca jest przyzwyczajony. Zmiany mogą dotyczyć formy, mniej treści, zwłaszcza, że na

⁷⁰ B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie*, Warszawa 2000, s. 105, 106.

⁷¹ D. Piontek, *Kobiety w programach informacyjnych*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 121-130.

W analizowanych materiałach dziennikarskich oprócz matek chorych dzieci wystąpiły również matki dzieci prześladowanych w szkole, matka, której odebrano dziecko, matka umierającej córki, wyrodna matka oraz matka sportsmenki odnoszącej sukcesy, ale poszkodowanej na zimowych igrzyskach 2010 (matka Petrè Majdi, słoweńskiej biegaczki narciarskiej). Inne kobiety to ofiary powodzi, żona zabitego policjanta, ofiary zwolnień, uczestniczki manifestacji przeciw zwolnieniom. Pozytywnie zaprezentowano 18-latkę, która została rodziną zastępczą dla rodzeństwa po tragicznej śmierci rodziców. Jedynym materiałem poświęconym sprawie ważnej społecznie, była relacja o Alicji Tysiąc, która uzyskała korzystny wyrok sądowy w sprawie przeciwko katolickiemu tygodnikowi „Gość Niedzielny” („Wiadomości z 19.02.2010), (s. 125-128).

⁷² J. Bralczyk, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa 2007, s. 347.

⁷³ Ibidem, *O języku propagandy...*, s. 260.

rynku mediów rozgrywa się prawdziwa batalia o odbiorcę, czyli klienta. Im przekaz atrakcyjniejszy, tym bardziej zwraca na siebie uwagę i tym większa szansa na wzrost sprzedaży danego tytułu czy zwiększenie oglądalności. Jak podkreśla J. Bralczyk, wyrazistość komunikatu jest warunkiem jego publicznej atrakcyjności⁷⁴ i do tego właśnie dążą nadawcy owych komunikatów, co z zapałem wykorzystują media. Stąd też walka nadawcy komunikatu o zaznaczenie swej obecności w środkach komunikacji społecznej nie odbywa się zwykle na dwóch frontach (formy i treści), lecz zwykle na jednej, dającej większą gwarancję tego, że z owego przekazu skorzysta dany dziennikarz, czyli na formie danego komunikatu⁷⁵. W tym miejscu warto się zastanowić na bazie przykładu, czy informacja dotycząca tego, że mężczyźni niechętnie uczestniczą w pracach domowych, takich jak pranie czy sprzątanie, a organizacja kobieca MaMa z tym walczy, utrwała, czy zwalcza stereotyp mężczyzny niepiorącego i niesprzątającego? Stawianie prostej opozycji – kobiety walczące z niesprzątającymi mężczyznami zdaje się utrwalac stereotyp, w świadomości czytelnika pozostaje prosty przekaz – kobieta pierze i sprząta, facet – nie. Kobiety są od takich prac i to robią, mężczyźni – nie. A rzeczą naturalną pozostaje walka między płciami, dlatego kobiety będą walczyć, a mężczyźni pozostaną wytrwali w swojej niepiorącej męskości. Z drugiej strony – czytelniczki otrzymują przesłanie w postaci wiadomości-pocieszenia, iż nie tylko one mają taki problem, że kobiet parających się samotnie z pracami domowymi jest więcej, więc może warto podjąć trud owej domowej walki. Materiał dziennikarski jest tylko rodzajem notki prasowej. Nie wyjaśnia, nie tłumaczy, nie próbuje zmieniać męskiej świadomości, może ze względu na jego skrótowość. Taki typ podania informacji wzmacnia stereotyp, przygotowując jednocześnie „męskiego” czytelnika na ową „wojnę domową”. Zarazem jednak wzmacnia kobiety w przekonaniu, że warto walczyć oraz że ta walka trwa nieustannie, a to jest jej nowy etap, podjęty przez wiele pań. Sugeruje, by się przyłączyć, bo działania zbiorowe kobiet trwają. Stąd wniosek, że tego typu informacje, nawet mające swój udział w utrwalaniu stereotypu, za jakiś czas mogą przynieść efekty pozytywne dla kobiecego świata⁷⁶.

⁷⁴ Ibidem, *O języku propagandy...*, s. 347.

⁷⁵ Stąd nadawcy stereotypowych komunikatów tak chętnie korzystają z różnego rodzaju środków stylistycznych, zwłaszcza z metafor czy porównań, by jak najbardziej obrazowo, atrakcyjnie dotrzeć do odbiorcy. Wymyślne frazy stanowią niemal gwarancję zacytowania w środkach komunikacji społecznej, co jest zwłaszcza cenne w przekazie telewizyjnym w postaci tzw. setki. Obraz danej osoby utrwała się w świadomości odbiorców, co w określonym czasie może przełożyć się choćby na głosy oddane przy urnie wyborczej. Wszystko to powoduje, że w atrakcyjnej językowo formie przekazuje się stereotypowe treści, czy też treści tego rodzaju, że powodują one utrwalanie pewnych stereotypów.

⁷⁶ Zdecydowanie niekorzystny wpływ na utrwalanie stereotypów mają choćby podręczniki szkolne, powielające obraz gotującej i sprzątającej mamy, a pracującego zawodowo i mającego interesujące hobby ojca, wypoczywającego po pracowitym dniu, mężczyzny nie włączającego się w domowe obowiązki.

Oto ten tekst:

„Mężczyźni niechętnie pomagają w domu, dlatego panie z Fundacji MaMa rozpoczęły kampanię "Praca domowa to też praca" w ramach projektu "Koło Gospodyń Miejskich". Celem akcji jest zmiana świadomości Polaków i zachęcenie ich do równego podziału obowiązków w domu. W ramach kampanii będzie rozpowszechniana specjalna ulotka z wynikami badań przeprowadzonych na ten temat przez Fundację MaMa i pytaniami, na które mężczyźni i kobiety wspólnie mogą odpowiedzieć. Według statystyk, tylko 4 proc. mężczyzn robi w domu pranie, a zaledwie 6 proc. sprząta. Zdaniem organizatorek kampanii, ważne jest, aby mówić o tym, że mężczyzna ma dzielić obowiązki domowe z kobietą, a nie jej pomagać. Organizatorki akcji chcą również lobbować na rzecz lepszych emerytur dla kobiet, które przez wiele lat zajmują się prowadzeniem domu oraz wychowaniem dzieci. Według badań Fundacji MaMa, ponad jedna trzecia mężczyzn deklaruje, że w dni powszednie nie pomaga w pracach w gospodarstwie domowym”⁷⁷.

Za kulisami stereotypu i sił, które stoją za jego rozpowszechnianiem jest wspomniana już głęboka niechęć do samodzielnego myślenia, twórczego i niestandardowego odkrywania świata i praw, którymi się rządzi. Nawet ci, którzy są tego świadomi, nie rezygnują z wygody stereotypicznego myślenia, które przypomina domowy, przytulny, dobrze wysiedziany fotel.

„Trzy czwarte Polaków to funkcjonalni analfabeci – czytają, lecz nie rozumieją tekstu (na Zachodzie jest to przeciętnie ok. 20 proc. społeczeństwa). Ogromna rzesza ludzi w naszym kraju nie rozumie więc artykułów w gazetach, audycji publicystycznych i partyjnych programów. Skutkiem nieumiejętności bycia aktywnym uczestnikiem dyskursu publicznego są z pewnością zachowania polityczne: bierność (...) oraz podatność na demagogię (teksty demagogiczne są proste i łatwe)”⁷⁸.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest korzystanie z tego, co już jest dobrze znane. I właśnie dlatego stereotyp ma się dobrze i nic nie wskazuje na to, by jego złote czasy miały się definitywnie zakończyć, pomimo ambitnych prób zmiany istniejącego stanu rzeczy.

A. Frau – Kobieta O stereotypowych wyobrażeniach przez pryzmat Internetu

Co to właściwie znaczy: być kobietą? – pyta Natasza Kossakowska w swej rozprawie *Kobiety w stereotypowych i niestereotypowych rolach płciowych – Polska*

⁷⁷ Polscy mężczyźni nie piorą i nie sprzątają, wp.pl, 27 XI 2011, godzina odczytu 20.52, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Polscy-mezczyzni-nie-piora-i-nie-sprzataja,wid,14025143,wiadomosc.html?icaid=1d755>.

⁷⁸ B. Dobek-Ostrowska, J. Frasz, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999, s. 85.

*i Indie. Porównanie międzykulturowe*⁷⁹. I odpowiada, że to znaczy bycie troskliwą, opiekuńczą, obowiązkową, a także zadbaną i przykuwającą uwagę mężczyzn. Badaczka podkreśla, iż kobieca tożsamość jest określona przez zbiór społecznych oczekiwań związanych z pełnieniem roli kobiety, które obejmują zarówno zachowania i działania w sferze psychicznej, jak i fizycznej. Zgodnie z tym stereotypem kobiecości, kobieta jest zobowiązana do prowadzenia gospodarstwa domowego, opieki nad rodziną, dziećmi, wspierania bliskich, nawet kosztem samej siebie. Jak wspomina Georges Duby w dziele *Rycerz, kobieta i ksiądz*, główną troską rodzin i nadzieją pokładaną w zamężnej kobiecie było spłodzenie syna, który zapewniłby trwałość rodowi⁸⁰. Jednym z niewielu omawianych dzieł sztuki w – niemal w całości – „męskiej” publikacji *Wczesne średniowiecze* Georga Hendersona jest *Portret matki z dwojgiem dzieci* z IV w.⁸¹ oraz nagrobek matki z dzieckiem z II lub III w.⁸² Jednakże stereotyp ewoluuje i obecnie kobietom przypisuje się też część stereotypowych wyobrażeń dotyczących mężczyzn – czyli tych, które są związane z materialnym zabezpieczeniem bytu rodzinie i pracą zawodową. W Polsce jednak nadal jest silny etos Matki Polki, a rodzina stanowi najważniejszą wartość wymienianą przez Polaków na pierwszym miejscu – tak uważało 90 proc. Polaków w 1997 r. w badaniach Generalnego Sondażu Społecznego⁸³. Osoby zachowujące się niezgodnie ze swoim stereotypem spotykają różnorakie konsekwencje natury ekonomicznej czy społecznej; zjawisko to sklasyfikowano jako „efekt odwetu” („effect of backlash”), występuje ono, gdy dana jednostka przejawia zachowania nietypowe dla swojej kategorii społecznej, np. kobieta-żywiiciel rodziny i mężczyzna zajmujący się domem. To z kolei powoduje „lęk przed odwetem”, czyli ukrywanie nietypowych zachowań własnych, co prowadzi do wzmocnienia stereotypu. W konsekwencji zaradne i przedsiębiorcze kobiety oceniane są jako kompetentne, choć społecznie nieprzystosowane i niesympatyczne, w efekcie są rzadziej zatrudniane niż te, które się zachowują w sposób typowo kobiecy. Kobiety-liderki o sposobie zachowania się przywódczym są niżej oceniane niż te o łagodniejszym sposobie bycia, podobnie źle jest postrzegana asertywność u kobiet⁸⁴. W XIX w., w początkowym okresie emancypacji kobiet, blokowano dążenia kobiet w sferze publicznej poprzez tzw. histeryzację ciała kobiety; określenie „histeryczka” i „feministka” były równoważne, odwo-

⁷⁹ N. Kossakowska, *Kobiety w stereotypowych i niestereotypowych rolach płciowych – Polska i Indie. Porównanie międzykulturowe*, (w:) *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), Kraków 2006, s. 78.

⁸⁰ G. Duby, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Matżeństwo w feudalnej Francji*, Warszawa 1986, s. 87.

⁸¹ G. Henderson, *Wczesne średniowiecze*, Warszawa 1987, s. 113.

⁸² Ibidem, *Wczesne średniowiecze*, s. 127.

Kolejnymi postaciami kobiecymi uwiecznionymi w sztuce wczesnego średniowiecza były: biblijna Ewa oraz nierządnicą.

⁸³ Ibidem, *Kobiety w stereotypowych...*, s. 77.

Autorka przytacza dane, wedle których kobiety w ciągu tygodnia przeznaczają 45 godzin na prace domowe i opiekę nad dziećmi, upatrując w tym fakcie m.in. chęć sprostaniu swojej roli i spełnieniu oczekiwań społecznych.

⁸⁴ Ibidem, *Kobiety w stereotypowych...*, s. 77-80.

tujące się do stereotypowego pogardliwego wyobrażenia kobiecości⁸⁵. Stereotyp zwykle nie służy kobietom, lecz stanowi pożywkę dla mężczyzn. Elżbieta Wiercińska-Kazimierczuk w artykule *Mit piękności na igrzyskach olimpijskich w Vancouver* zamieszczonym na łamach „*Gender Studies*” analizując artykuły na temat kobiet-sportowców obnaża stereotypowe męskie podejście do kwestii urody kobiecej, która okazuje się ważniejsza niż ich osiągnięcia⁸⁶. Stereotypowe wyrażenie kobiety-matki jest idealizowane, czyni kobietę niemal wyłącznie odpowiedzialną za los dziecka⁸⁷.

By przekonać się, na ile stereotypy dotyczące kobiet mają swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości, na ile są realne i funkcjonują w życiu codziennym, wystarczy sięgnąć do zasobów Internetu. Przeglądarka sama wybierze automatycznie te

⁸⁵ O. Cielemeńska, *Feminizm i filozofia krytyki społecznej. Uwagi do Mitu Piękna*, genderstudies.pl, data odczytu 17 III 2013, godzin odczytu 16.28, <http://genderstudies.pl/wp-content/uploads/2010/05/ociemecka-feminizm-i-filozofia-spoeczna.pdf>.

⁸⁶ Oto ten fragment: „*W informacji pt. Brzą na torze, ale za urodę – złoto! To seksowna Niemka, która ukazała się na stronie www.sportfan.pl. Autorzy zachwycają się urodą Natalie Geisenberger, zawodniczki, która ich zdaniem „nie tylko efektywnie i efektywnie jeździ, ale jest również zabójczo piękna”. Trudno powiedzieć na czym polega efektywny zjazd saneczkarki, ponieważ tego redaktorzy nie precyzują, rozwodzą się natomiast nad urodą zawodniczki, która jest Niemką, a przedstawicielki tego kraju jak powszechnie wiadomo, zdaniem autorów, do urodziwych nie należą. Słowa „tak, tak – to nie pomyłka, wiemy, że trudno w to uwierzyć, ale taka jest prawda – ta Niemka jest ładna” jednoznacznie wskazują na utrwalony w ich głowach stereotyp. W tym miejscu nie miałam już wątpliwości, że autorami tego quasi sprawozdania są mężczyźni, choć podpisani jako redakcja „sportfana”. Swoją wypowiedź kończą informacją, że saneczkarka studiuje w szkole policyjnej, a oni marzą o tym, aby ich wylegitymowała. Oto jak zwyczajny start kobiety w zawodach sportowych przeradza się w fantazje erotyczne sprawozdawców – „zabójczo piękna Niemka” w mundurze policyjnym legitymująca „zabawnych” Polaków, przypomina trochę poetykę stalagów.”*

E. Wiercińska-Kazimierczuk, *Mit piękności na igrzyskach olimpijskich w Vancouver*, genderstudies.pl, data odczytu 10 XI 2012, godzina odczytu 21.11, <http://genderstudies.pl/wp-content/uploads/2010/04/e-wiercinska-kazimierczuk-mit-piekności-na-igrzyskach-w-vancouver.pdf>.

⁸⁷ „*Pisma i książki dotyczące ciąży i opieki nad niemowlętami adresowane są wyłącznie do kobiet, jedno z nich nosi nawet wiele mówiący tytuł „Mamo, to ja”. Na wszystkich okładkach widnieje „archetypalny” obraz: kobiety z niemowlęciem. To matka i przyszła matka jest jedyną osobą odpowiedzialną za los dziecka. Zarówno wizerunki, jak i zawartość treściowa wydawnictw poradnikowych rysują obraz „super mamy”. Kobieta zaraz po porodzie wygląda świetnie, nie inaczej jej dziecko. Matka jest perfekcyjna także pod innymi względami: za pomocą bogatej oferty konsumpcyjnej potrafi zapewnić (przyszłemu) dziecku wszystko, czego mu potrzeba. Każdy problem da się przezwyciężyć za pomocą odpowiedniego zakupu, nastawienia czy porady.”* Autorka porównuje kolorowe, zięjące optymizmem magazyny do treści zawartych na forach internetowych – dzieli je przepaść. „*Tym, co najbardziej różni świat przedstawiony na forach od kolorowego uniwersum pism dla matek, jest ogrom kłopotów.*”

K. Szumlewicz, *Przytulanko i fasolki czyli na forach o ciąży*, lewica.pl, data odczytu 10 XI 2012, godzina odczytu 21.18, <http://lewica.pl/index.php?id=20396&tytul=Katarzyna-Szumlewicz:-Przytulanko-i-fasolki-czyli-na-forach-o-ci%BFy>.

portale, które są najczęściej odwiedzane, zatem cieszą się największą popularnością. W tym celu analizie poddane zostały strony zarówno polskie, jak i niemieckie. Na niemieckojęzycznych stronach po wpisaniu hasła kluczowego FRAU (w wyszukiwarce YAHOO!) pojawia się 68 milionów 600 tysięcy odniesień (dane z 2008 r.). W pierwszym rzędzie są to oferty skierowane do panów poszukujących pań. Wabią hasła „Anzeigen mit Bild“ (Oferty ze zdjęciem), „Flirten Sie los!“ (Poflirtujcie!), a dla bardziej wymagających zaleca się program rozszerzonego poszukiwania z możliwością szczegółowego zapisu swoich wymagań wobec przyszłej partnerki („Erweiterte Suche”); za uzyskanie takiej „rozszerzonej” wiedzy należy uiścić określoną opłatę. Specjalną kategorię stanowią oferty dla zapracowanych panów, którzy mają czas na poszukiwania jedynie w weekendy („Bei Weekenddate findest Du Frauen”), których wabi się obietnicą, że już nigdy nie będą sami („Nie mehr allein”⁸⁸) oraz dla panów w średnim wieku, których z kolei zapewnia się, że nowa miłość jest jak nowe życie („Über 40 – eine neue Liebe ist wie ein neues Leben”⁸⁹). Można też skorzystać z wiadomości sms – a to już propozycja dla najbardziej zajętych panów⁹⁰. I dopiero po gąszczu ofert towarzyskich pojawiają się merytoryczne strony dla pań. Frauennews.de stanowi nowoczesny magazyn w wersji cyfrowej⁹¹. Na tej stronie internetowej poruszane są zagadnienia takie jak: aborcja, miejsca w przedszkolach, edukacja dziewcząt i kobiety rynek pracy. Twórcy strony opisują działania na linii frontu walki o równouprawnienie płci. Kolejna w hierarchii jest witryna Frau.de, mająca nieco lżejszy charakter. Czytelniczki odnajdą tam linki o szerokim spektrum tematycznym – od kariery zawodowej, poprzez modę, styl życia, wychowanie dzieci po seks i erotykę. Niemiecka kobieta chce być bowiem nie tylko wykształcona i inteligentna, ale i dobrze ubrana, z modnym makijażem, poruszająca się wygimnastykowanym krokiem po gustownie i zgodnie z najnowszymi tendencjami urządzonym domu. Emma.de – to magazyn dla kobiet lubiących zarówno politykę, jak i wiadomości obyczajowe. Czytelniczki mają do wyboru artykuł o papieżu (*Nowy zupełnie jak stary*), rozważania o intelekcie kobiet (*Córki Einsteina: co drugi student matematyki jest płci żeńskiej*), o nowej szwedzkiej partii feministek i podejmowanych walkach o prawa kobiet w Turcji (*Turczynki na barykady*)⁹². Kobiety mają też w Niemczech swoje niezależne wydawnictwo: „Frauenoffensive”, które w 2004 r. świętowało jubileusz trzydziestolecia istnienia⁹³. To pierwsze niemieckie wydawnic-

⁸⁸ www.weekenddate.de. Niniejszy link, aktywny w roku 2007, nie istniał w roku 2012 (podczas weryfikacji adresów internetowych).

⁸⁹ <http://www.parship.de/>, <http://www.singleboersen-vergleich.de/analysen/dzf.htm>, data odczytu 27 IX 2012, godzina odczytu 18.38.

⁹⁰ <http://www.smschat.de/>, data odczytu 25 VIII 2007 oraz 27 IX 2012, godzina odczytu 18.39.

⁹¹ <http://www.frauennews.de/>. Strona aktywna w roku 2007, pięć lat później wystawiona została na sprzedaż: „Diese Domain steht zum Verkauf. Email an: info@frauenredaktion.de.” Taki zapis widniał w dniu odczytu: 27 IX 2012, godzina odczytu 18.44.

⁹² <http://www.emma.de/>, data odczytu 22 VIII 2007 oraz 27 IX 2012, godzina odczytu 18.45. Nie wszystkie artykuły dostępne były w wersji online.

⁹³ <http://www.frauenoffensive.de/>. Strona aktywna w roku 2007 przestała istnieć w roku 2012, pozostał jedynie aktywny link (na stronie znajdowały się reklamy i inne linki).

two feministyczne, założone przez osiemnaście kobiet w 1974 r. w Monachium w celu swobodnego publikowania materiałów istotnych dla Monachijskiego Ruchu Kobiet (Münchener Frauenbewegung). Tuż za tą stroną uplasowała się oferta dla gospodyń domowych, w której przeczytać można najnowsze recepty na znakomite konfitury domowe, wzory robótek ręcznych czy porady dotyczące gospodarstwa domowego, wystroju wnętrz i pielęgnowania ogrodu⁹⁴. Nie brakuje witryn dotyczących zdrowia kobiet – można podyskutować o problemach zdrowotnych, uzyskać informacje dotyczące najnowszych inicjatyw w tym zakresie czy uzyskać poradę (także przez telefon)⁹⁵. Kolejna witryna dla pań również oferuje szeroką gamę tematów – począwszy od przepisów na szparagi, poprzez zachętę do pomocy głodującym dzieciom w Indiach, problemy kobiecej erotyki, porady psychologa, wizażystki, fora dyskusyjne – również w „realu” w ramach klubu dla pań – „Women-Club”. Natomiast polecana w różnych artykułach witryna Frauenland.de zmienia swój wizerunek i póki co – jak z przykrością informują autorzy (autorki) jest chwilowo niedostępna. Można zatem jedynie przypuszczać, że zestaw tematyczny będzie podobny – od zagadnień kulinarnych, poprzez rozwój intelektu oraz samoświadomości duchowej i cielesnej do zaśnieżeń w łazience.

Podobnie rzecz ma się na internetowych stronach polskich. W zakresie doboru tematów nie zauważa się istotnych różnic – coś ciekawego dla matek, gospodyń domowych, bizneswoman, czy kobiet dbających o modny makijaż i strój. Odniesień jest równie dużo – ponad milion. Jako pierwszy, zatem – najpoczytniejszy – ukazuje się serwis portalu „Gazeta Wyborcza”, czyli dodatek „Wysokie obcasy”, oferujący obok porad domowych czy macierzyńskich i kulinarnych portrety kobiet ambitnych, uparcie dążących do trudnych celów i osiągających je wbrew wszystkiemu i wszystkim. Ażeby do takich tytułów i artykułów dotrzeć na stronach dla Niemek, trzeba dać z siebie nieco więcej, aniżeli jedno kliknięcie komputerową myszą. Na pozycji drugiej ukazuje się specjalny link strony Interia.pl poświęcony sprawom kobiet – od kariery zawodowej po kosmetykę i kulinaria, czyli zestaw dosyć typowy. Kobietta.bizland.pl – to specjalny internetowy serwis dla pań, o podobnym zestawie tematycznym. Tuż potem widnieje strona ogólnopolskiej akcji prewencyjnej „Kobieta bezpieczna”, co też dowodzi pewnych różnic w zakresie tematycznym na stronach dla pań w Internecie niemieckim⁹⁶. Tuż za kwestiami bezpieczeństwa napastowanej kobiety ukazuje się strona poświęcona zdrowiu, podobnie poczesne pozycje tematyka ta zajmuje w polskiej, jak i w niemieckiej przestrzeni wirtualnej. *Kobieta nie całkiem serio* i *Dzień ślubu to najważniejszy dzień życia dla wielu kobiet* – to kolejne propozycje wyszukiwarki Google dla Polek.

⁹⁴ <http://hausfrau.de/>, data odczytu 22 VIII 2007 oraz 7 IX 2012, godzina odczytu 18.49.

⁹⁵ <http://medizin-forum.de/selbsthilfe/frauzentren>, data odczytu 22 VIII 2007, <http://www.medicin-forum.de/>, data odczytu 27 IX 2012, godzina odczytu 18.51.

⁹⁶ Niewykluczone, iż dlatego, że policja niemiecka działa nieco sprawniej, a prawo bardziej chroni ofiary aniżeli przestępców – a takie zarzuty wielokrotnie słyszy się w odniesieniu do polskich realiów. Teza ta wymagałaby jednak głębszej analizy materiałów sądowych i gruntownej weryfikacji policyjnych statystyk po obu stronach Odry.

Portal Stupipedia.de, osiągający również wysokie pozycje w wyszukiwarce Google (hasło: Frau, kobieta), bazuje na stereotypach i przetwarza je w humorystyczny, niekiedy szyderczy sposób, ukazując wyższość mężczyzn nad kobietami, podkreślając odrębność tych dwóch światów. Autorzy tego hasła w Stupipedii⁹⁷, wzorowanej na Wikipedii⁹⁸, unikają elegancji i umiaru, stawiając na prymitywizm wyrażania myśli; przykładem może być porównywanie kobiety do wina, która jest lepsza, gdy starsza, choć powoduje silniejsze wymioty. A oto jak Stupipedia określa kobiety: kobiety najczęściej myślą o czymś innym niż mówią, kobieta to pomyłka Boga, a Bogiem jest mężczyzna; na Bliskim Wschodzie używa się kobiety jako środka płatniczego – jedna to wartość 3-4 wielbłądów⁹⁹. Autorzy Stupipedii rozprawiają się z kobietami aktywnymi w ruchach feministycznych i partiach kobiecych. Stupipedia podaje, że emancypantki to takie kobiety, które oburzają się, gdy przyznaje się przywileje kobietom, lecz nie oburzają, gdy nie przytrzymuje im się drzwi. Kobiety i ekologia tworzą jedność, dlatego, że zwykle nie mają pojęcia o szatańskiej technice, poza suszarkami, pralkami i telefonami komórkowymi. Taniec brzucha to jedyny ruch kobiecy, niemający naśladowców płci męskiej¹⁰⁰. Dla równowagi należy wspomnieć, iż w równie bezparadonowy, niekiedy wręcz wulgarny, sposób Stupipedia rozprawia się z hasłem „mężczyzna” („Mann”), stwierdzając, iż wprawdzie panowie mają mózgi większe od kobiet, ale w 90 proc. używają ich do myślenia o seksie, na pozostałe sprawy pozostaje jedynie owe 10 proc. W zamieszczonym w specjalnej tabeli podręcznym słowniczku, który tłumaczy zdania wypowiedziane przez mężczyzn na to, co kryje się za oficjalnymi wypowiedziami przeczytać można „Chcę seksu” („Ich will sex”), bez względu na to, czy to zaproszenie do kina, czy pochwała kobiecego stroju lub też troska o zdrowie partnerki. Nawet niewinne z pozoru pytanie „Czy mogę do ciebie zadzwonić?” oznacza jak powyżej.

Kobieta, która stanowi ucieleśnienie stereotypu to – teściowa. Niesłusznie. Teściowa jest człowiekiem, jako taki podlega wszystkim człowieczym cechom i właściwościom, może być mądra, głupia, wredna lub szlachetna. Walkę ze stereotypem teściowej można prowadzić poprzez blog.

„W pobliżu grobu moich rodziców pochowano ich dobrą znajomą. Dlatego odwiedzając grób moich rodziców, często zachodzę i do niej. Znałam ją od dziecka. Lubiłam. I tak też zrobiłam pewnego dnia. Przy grobie znajomej spotkałam jej sy-

⁹⁷ Oto w oryginale swoisty „manifest” autorów strony, powołujących się na prawo do wolności, kreatywności i poczucia humoru, bazującego na satyrze i nonsense: „Die Stupipedia ist die freie Satire- und Nonsense-Enzyklopädie, bei der alle mitmachen können, die kreative Ideen haben und die deutsche Sprache beherrschen. Seit dem 17. Dezember 2004 entstanden 18.971 Artikel - die Früchte der Fantasie unserer unzähligen Autoren. Die Artikel unterliegen der GNU-Lizenz für freie Dokumentation”, <http://www.stupipedia.org/stupi/Hauptseite>, data odczytu 15 VIII 2010, godzina odczytu 13.06.

⁹⁸ Wikipedia stała się na tyle popularna, że ma swoje sklonowane wersje. Podobnie do Wikipedii funkcjonuje też Metapedia, prezentująca nazistowską wersję historii i świata.

⁹⁹ Frau, Stupipedia.de, data odczytu 18 VIII 2010, godzina odczytu 12.56, <http://www.stupipedia.org/stupi/Frau>.

¹⁰⁰ http://www.stupipedia.org/stupi/Die_Frauen, data odczytu 15 VIII 2010, godzina odczytu 13.14.

nową. Znałyśmy się od dawna. Zapaliłam znicz i chwilę stałyśmy w milczeniu. Wreszcie ona powiedziała:

– Wiesz, gdyby nie moja teściowa nie wiem, jak potoczyłoby się moje życie. Ona uratowała nasz związek¹⁰¹.

W Internecie pojawiają się liczne artykuły, obalające stereotypowe myślenie na temat kobiet. W artykule, rozważającym *Co skrywa mózg kobiety?*¹⁰² autor usiłuje odpowiedzieć na to tytułowe pytanie. I stwierdza, że dojrzałe kobiety chcą się rozwijać, bo przekonanie, że dojrzałe kobiety nie szukają nowych wrażeń jest mylne. Po okresie menopauzy kobiecy mózg dostaje „drugi oddech”, przejawiający się w chęci doksztalcenia, dbania o własną karierę i zainteresowania i odkrywania smaków życia. Przywołany zostaje cykl miesięczkowy i PMS (syndrom napięcia przedmiesiączkowego), co wpływa na zachowanie kobiet, które najpierw są bardziej podniecone, a potem stają się płaczliwe. Piszący dalej stwierdza, że:

„Kobiety to istne wróżki... Mowa oczywiście o kobiecej intuicji. (...) Kobiety unikają agresji. Naukowcy twierdzą, że w sytuacji zagrożenia kobiety starają się zapoznać lub zaprzyjaźnić z potencjalnym przeciwnikiem. W analogicznej sytuacji męż-

¹⁰¹ Teściowa uratowała ich związek, blog „Spojrzenie na świat”, 18 VIII 2010, data odczytu 19 VIII 2010, godzina odczytu 21.40, <http://okno2.blog.onet.pl/Teściowa-uratowala-ich-zwiazek,2,ID412816139,n>.

Oto ta opowieść: „Mieli po naście lat, chodzili jeszcze do szkoły, kiedy się poznali. Młodzieńcza miłość, pożądanie, namiętność w rezultacie czego, niepożądana ciąża, dramat i szok. Stało się. Rodziny uznały, że młodzi muszą ponieść pełne konsekwencje swoich czynów i pełną odpowiedzialność. Zamieszkali razem. Swoje mieszkanie oddała im babcia dziewczyny, która przeniosła się do swojej córki. Przerwali szkołę. On znalazł jakąś pracę. Miało być tak pięknie. Czar prysł, kiedy urodziło się dziecko. Powiało smutną prozą życia. Rola rodziców przerastała ich. Oni jeszcze chcieli się beztrząsco bawić, a tu pieluchy, obowiązki, płaczące niemowlę. Po dwóch miesiącach chłopak pękł. Miał dosyć takiego życia. Chciał wrócić do beztrząskich zabaw. Wywiązała się awantura. Oboje powiedzieli kilka słów za dużo. Spakował torbę i wyszedł trzaskając drzwiami. Została sama. W jednej chwili runął jej cały świat i pojawił się strach. Co teraz będzie? Jak sobie poradzi? Wieczorem ktoś zadzwonił do drzwi. Otworzyła. Tam stała jej niedoszła teściowa ze swoim synem. Trzymała go za ramię. Była cała purpurowa, głos jej się załamywał. Szarpnęła syna

- Na kolana! – ukląkł – Błagaj, żeby cię przyjęła. Jesteś ojcem. Twoje miejsce jest przy dziecku. Chciałeś się bawić, trzeba było pomyśleć zanim rozporek rozpiąłeś. Dziecko na świat się nie prosiło!

Następnie zwróciła się do dziewczyny:

- A ty nie unoś się zranioną ambicją. Teraz dziecko jest najważniejsze.

Przyjęła go. Boczył się na nią przez kilka tygodni, a potem jakoś się wszystko poukładało. Po dwóch latach wzięli ślub. Potem urodziło się drugie dziecko. Szczęśliwie przeżyli razem już dwadzieścia lat.

- Wiesz, ale nie zawsze było pięknie. Kilka razy byliśmy na rozdrożu. A jeden kryzys o mały włos nie rozwalił naszego związku. Wówczas zjawiała się teściowa. Zawsze czułam, że mam w niej wsparcie, że jest po mojej stronie. Dla niej byłam kimś ważnym”.

¹⁰² *Co skrywa kobiecy mózg?* onet.pl, data odczytu 30 VIII 2010, godzina odczytu 18.41, http://portalwiedzy.onet.pl/185851,1,0,0,galeria_media.html.

czyżni szykują się do walki lub ucieczki. To ewolucja tak ukształtowała reakcje kobiet. Unikanie agresji było konieczne, by w jak najbardziej bezpiecznych warunkach wychowywać potomstwo¹⁰³.

Autor tego tekstu nie wyjawiał, na jakich oparł się badaniach oraz w czym imieniu się wypowiada („jak wiemy” – „my”, czyli kto?) niemniej warto odnotować tę próbę spojrzenia na kobietę, jako na istotę z innej planety, którą należy poznać i zrozumieć¹⁰⁴. Mimo upływu czasu stereotypowe myślenie pozostaje niezmiennie. A także dochodowe. Powstaje wiele publikacji, drążących tzw. istotę kobiecości, a faktycznie utrwalających stereotypowy ogląd kobiety, jej psychiki i sposobu społecznego funkcjonowania. Przykładem może być jedna z publikacji, w taki oto sposób zapowiada przez wydawnictwo:

„Są sprawy, które może zrozumieć tylko kobieta? Mimo ogromnych zmian społecznych, jedna rzecz pozostała niezmienna. Kobiety świetnie radzą sobie w sytuacjach kryzysowych, ale zarazem pozwalają, by przytłaczały je błahostki. „Nie zadreńczaj się drobiazgami” pokazuje, jak odnaleźć spokój i wśród chaosu świata odkryć w sobie więcej radości. Kristine Carlson jest współautorką książki „Nie zadreńczaj się drobiazgami w miłości” (REBIS 2000, 2007). Często gościła w radiowych i telewizyjnych programach. Wraz z nieżyjącym już mężem Richardem Carlsonem, autorem kilkunastu książek, współtworzyła cykl „Nie zadreńczaj się drobiazgami”¹⁰⁵.

Jak podkreśla Elżbieta Lesiewicz na łamach „Przeglądu Politologicznego”, kobiety, aby móc czynnie uczestniczyć w życiu publicznym i w polityce, stale muszą pokonywać szereg determinantów kulturowych, społecznych i gospodarczych i politycznych. Zgodnie bowiem z tradycyjnym, stereotypowym podejściem kobieta powinna realizować się tylko w sferze prywatnej, realizując standardowy podział ról. Autorka podkreśla, że w Polsce bardzo silny jest stereotyp matki Polki, strażniczki domowego ogniska. Wytworzony w okresie zaborów, gdy kobiety zastępowały zesłanych mężów, sprawując zarówno funkcje ekonomiczne, jak i patriotyczne – walcząc o przerwanie egzystencjalne oraz w sensie patriotycznym, zachowując ducha narodu. Kobiety uczestniczyły w umacnianiu, ale i w kreowaniu zbiorowej pamięci historycznej. Kobieta stała się strażniczką patriotyzmu, czystości obyczajów, języka polskiego. Wyrzekała się własnych aspiracji, mając przede wszystkim na względzie dobro ojczyzny i wpieranie mężczyzny w walce o wolność. Jak podkreśla E. Lesiewicz, kobieta przez wieki uczona była wyrzeczeń – dla rodziny, męża, dzieci, dla ojczyzny, dla sprawy większej i ważniejszej niż ona sama, przez wieki uczyła się tłumić potrzeby własne, odsuwając je na plan dalszy, czy wręcz całkowicie z nich

¹⁰³ Ibidem, *Co skrywa kobiety...*

¹⁰⁴ Artykuł ten to dowód wysiłku, jaki podejmowany jest – zapewne przez przedstawiciela, i to młodego, płci przeciwnej, który czyni odkrycia typu, że kobieta po 50. też jeszcze ma pragnienia... Podobnie, zresztą, jak mężczyzna w tym wieku, o czym autor zapewne też jeszcze nie wie... Chyba, że już przeczytał jakiś artykuł na ten temat. Albo napisał... Poznanie poprzez pisanie. Też bywa cenne.

¹⁰⁵ K. Carlson, *Nie zadreńczaj się drobiazgami kobiety*, Warszawa 2011.

rezygnując¹⁰⁶. Ofiarność i poświęcenie dla innych było wpisane w los kobiety. Teraz kobiety współczesne muszą się na nowo uczyć samych siebie, zapominając o wypracowanej przez wieki strategii działania. Rok 2004 sporo zmienił dla polskich kobiet, wpisując je w struktury prawne Unii Europejskiej. Unia wprowadziła różne środki, których celem jest stworzenie trwałych struktur zapewniających równe szanse dla obu płci, mają to zapewnić: dyrektywy, zalecenia i programy działania¹⁰⁷. Problem jednak tkwi w ich wdrażaniu, co omawiają kolejne działy opracowania.

Choć stron internetowych dla kobiet jest sporo, nie są one dostępne dla części pań ze względu na fakt, iż nie korzystają one z Internetu. Jak informuje agencja dpa w artykule *19 Millionen Deutsche noch nicht im Internet* w lipcu 2010 r. aż 19 milionów Niemców nie posiadało łącza internetowego. Wspólna inicjatywa przedsiębiorców i władz pod nazwą „Initiative D21”, której szefował Alf Henryk Wulf, dotyczyła i upowszechnienia Internetu wśród Niemców. Największą grupę pozostającą poza zasięgiem Internetu stanowią starsze kobiety. Z kolei Robert Wieland z zarządu D21, stwierdza, że największą przeszkodą w krzewieniu kultury internetowej jest nieufność. Jak wynika z badań, 24 proc., czyli 16 milionów Niemców powyżej 14 roku życia przyznaje, że nie ma zamiaru mieć Internetu. Sekretarz stanu w Federalnym Ministerstwie Gospodarki Hans-Joachim Otto uznał, że istnieje zwiększona potrzeba wzmocnienia „cyfrowej kompetencji” („digitale Kompetenz”) w społeczeństwie niemieckim, a do tego należy m.in. podwyższenie bezpieczeństwa w sieci. W sumie w omawianym roku 72 proc. społeczeństwa było w sieci, czyli dwukrotnie tyle osób, ile przed dziesięcioma laty, w czasie powstania powyższej inicjatywy D21. Czynnikiem mającym największy wpływ na posiadanie łącza jest wiek, wykształcenie oraz płeć. Jak stwierdza Birgit Kampmann z Centrum Kompetencyjnego w Zakresie Wyrównywania Szans w Nowych Technologiach (Kompetenzzentrum Technik-Diversity-Chancengleichheit) ponad 50 proc. kobiet między 60 a 69 rokiem życia i 81,6 proc. kobiet powyżej 70 r. życia nie korzysta z Internetu. W przypadku mężczyzn tej grupy wiekowej wyniki te są odpowiednio na poziomie 30 proc. i 59,5 proc.¹⁰⁸ Ze względu na postępującą cyfryzację Europy problem braku dostępu do Internetu zostaje zmarginalizowany. Korzystają z tego również kobiety.

¹⁰⁶ E. Lesiewicz, *Droga polskich kobiet do Parlamentu Europejskiego*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 55.

¹⁰⁷ W 1996 r. Komisja Europejska zainspirowana deklaracją ONZ z 1995 r. uwzględniła politykę równości płci zwaną *gender mainstreaming* we wszystkich działaniach społecznych, gospodarczych i politycznych Unii Europejskiej. O tym i szeregu innych działań przypomina E. Lesiewicz. Ibidem, s. 55-60 i dalsze.

¹⁰⁸ *19 Millionen Deutsche noch nicht im Internet*, yahoo.de, 8 VII 2010, data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 12.28, <http://de.news.yahoo.com/26/20100708/ttc-19-millionen-deutsche-noch-nicht-im-a0164be.html>.

B. Funkcjonowanie stereotypu w różnych formach przekazu społecznego

Wytwory społeczne, czyli wszelkie wytwory istot społecznych lub ich zachowań, jak na przykład konkretne przedmioty, książki, wiersze, dowcipy, kształtują świadomość człowieka od jego najmłodszych lat. Lenore Weitzman i jej współpracownicy (1972 r.) przebadali, jak dzieci uczone są ról przypisanych swoim płciom. Wybrali dziecięce popularne książki jako jednostki analizy. Stwierdzili, że postacie kobiece nie były reprezentowane tak często jak męskie w tytułach, głównych rolach, obrazkach oraz historiach w każdej z próbek przebadanych książek. Większość książek dla dzieci opowiada historie o chłopcach, mężczyznach, przeżywających ciekawe przygody, a obrazki przedstawiają z reguły mężczyzn samych lub w grupach, a gdy w książkach dziecięcych pojawiają się role kobiece, to są to zazwyczaj postacie mało znaczące. I choć w późniejszym badaniu (1993 r.) stwierdzono mniej stereotypową prezentację postaci żeńskich i męskich, to jednak nadal nie wystąpiła równość w ukazywaniu ról społecznych obu płci¹⁰⁹. Ludzka świadomość kształtowana jest przez media, a w XXI w. zauważa się rosnącą rolę mediów elektronicznych, także tych o wymiarze lokalnym. Media wywierają duży wpływ na kształtowanie świadomości społecznej oraz także na rozpropagowywanie wszelkich klisz, szablonów myślowych, stereotypów. To zadanie łatwiejsze, aniżeli walka z nimi, przysparza też szersze grono czytelników, tworzących swoistą „wspólnotę” myśli i przeżyć. Nie ma przy tym znaczenia, czy dane media mają charakter ogólnopolski czy lokalny. Jak zauważa R. Kowalczyk:

„Rozpowszechniając wśród mieszkańców określone poglądy, oceny, opinie, media lokalne próbują jednocześnie zmieniać świadomość ludzi i kształtować wśród nich dyspozycje przyjęcia nowych wartości, norm, wyzwań, jakie niesie ze sobą zmieniająca się w szybkim tempie rzeczywistość społeczno-polityczna”¹¹⁰.

Media są zwierciadłem rzeczywistości, mając na nią zarazem wpływ. Obraz odbity zwykle nie jest idealny, jest bowiem przetworzony przez świadomość i doświadczenia poszczególnych dziennikarzy czy zespołu redakcyjnego.

„Przekaz medialny jest tylko przekazem, który lepiej lub gorzej imituje rzeczywistość”¹¹¹.

Warto podkreślić, że wyrażanie swego zdania, nawet, jeśli ucieleśnia ono najbardziej niewyszukany rodzaj stereotypowych wyobrażeń, stanowi nawet rodzaj karykaturalnych wynaturzeń, jest zarazem praktyczną realizacją wolności słowa.

„Jednym ze sprawdzianów wolności słowa jest funkcjonowanie satyry prasowej, w tym karykatury określanej jako jej instrument”¹¹².

¹⁰⁹ E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2009, s. 117-118.

¹¹⁰ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*, Poznań 2003, s. 497.

¹¹¹ *Metody badania wizerunku w mediach*, T. Gackowski, M. Łączyński (red.), Warszawa 2009, s. 11.

¹¹² E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej a granice dozwolonej krytyki*, (w:) *Dylematy praw człowieka*, T. Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2008, s. 156.

Wolność wypowiedzi stanowi podstawowy element wolności człowieka w ogóle, co zwłaszcza zyskało na znaczeniu w dobie rozbudowanej wymiany informacji i pręźnie rozwijających się środków komunikacji społecznej ze szczególnym uwzględnieniem przestrzeni wirtualnej. Bez wolności słowa trudno mówić o wolności wypowiedzi, wolności i wymiany myśli. Nawet, jeśli „ofiara” owej wolności miałyby być kobieta, czy raczej jej stereotypowe wyobrażenie. Znaczenie wolności wypowiedzi podkreśla J. Sobczak:

„Wolność myśli i wolność przekonań mogą znaleźć uzewnętrznienie tylko w przypadku istnienia wolności wypowiedzi. (...) Wolność prasy jest możliwa jedynie wówczas, gdy zagwarantowana jest wolność słowa i wypowiedzi”¹¹³.

Nic tak nie utrwała stereotypów (lub je tworzy) jak myśl ubrana w piękne słowa, wypowiedziane przez autorytet intelektualny czy medialny. Nic tak łatwo nie popularyzuje stereotypów jak szeroko pojęta sztuka, film, literatura, teatr, sztuka słowa¹¹⁴. *„Kobiety posiadają cudowną właściwość – zauważają wszystko, za wyjątkiem rzeczy oczywistych”¹¹⁵ czy „Kto szuka kobiety dobrej, wyrozumiałej i pięknej, szuka nie jednej, lecz trzech kobiet”¹¹⁶ – stwierdza Oskar Wilde. „Kobiety są jak przekłady: piękne nie są wierne, a wierne nie są piękne”¹¹⁷ – wtóruje mu George Bernard Shaw. „Mądry mężczyzna nigdy nie sprzeciwia się kobiecie. Czeką, aż ona zrobi to sama”¹¹⁸ – dodaje Humphrey Bogart.*

W sieci jest sporo wirtualnych stron, zamieszczających złote myśli i niemal zawsze w nich ujęte jest hasło „kobieta”. Jedną z popularniejszych witryn – Wikicytaty.pl¹¹⁹, proponuje bogaty zbiór haseł o kobiecie. *„Archeolog to wymarzony mąż – im kobieta starsza, tym bardziej się nią interesuje” – stwierdza Agatha Christie. „Bóg także był autorem: jego proza to mężczyzna, jego poezja to kobieta” – dowodzi Napoleon Bonaparte. „Chwiejną i zmienną jest zawsze kobieta. Varium et mutabile semper femina” (łac.) – to myśl autorstwa Wergiliusza. „Co innego jest wierzyć w kobiety, a co innego wierzyć w to, co mówią” – stwierdza Carlos Ruiz Zafón w swej powieści *Cień wiatru*, a Fryderyk Nietzsche dodaje: „Cokolwiek się powie o kobiecie – jest prawdą”, inny mężczyzna – Søren Kierkegaard twierdzi, iż „Cóż za nieszczęście być kobietą! A przecież największe nieszczęście dla kobiety – to nie*

¹¹³ J. Sobczak, *Wartość badań naukowych – złudzenia a rzeczywistość*, (w:) *Dylematy praw człowieka*, T. Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2008, s. 99.

¹¹⁴ W. Szostak, *Mity i...*, op. cit., s. 26.

¹¹⁵ http://www.zit.at/show_thema.de, data odczytu 22 II 2008, w roku 2012 link był nieaktywny.

Tekst w oryginale: *„Die Frauen haben einen wunderbaren Instinkt für die Dinge. Sie bemerken alles – mit Ausnahme des Selbstverständlichen“.*

¹¹⁶ Ibidem, tekst w oryginale: *„Wer eine gute, verständige und schöne Frau sucht, sucht nicht eine, sondern drei“.*

¹¹⁷ Ibidem, tekst w oryginale: *„Frauen sind wie Übersetzungen, Die schönen sind nicht treu, und die treuen sind nicht schön“.*

¹¹⁸ Ibidem, tekst w oryginale: *„Ein kluger Mann widerspricht nie einer Frau. Er wartet, bis sie es selbst tut“.*

¹¹⁹ Wszystkie zacytowane poniżej powiedzenia i aforyzmy pochodzą ze strony: <http://pl.wikiquote.org/wiki/Kobieta>, data odczytu 27 IX 2012, godzina odczytu 19.00.

rozumieć, iż jest to nieszczęście”. Złote myśli dotyczące kobiet zwykle bywają przewrotne, niekiedy zabawne, a swej istocie zawierają prawdy wykluczające się wzajemnie. Tak dzieje się niemal zawsze, gdy podejmowana jest krótka, całościowa próba syntetycznego ujęcia tego, co zwykle wymyka się poznaniu. *„Dla kobiety jedyne naprawdę wygodne miejsce do płaczu to pierś mężczyzny”* – dowodzi George Bernard Shaw. Podobnie czyni Jan Izydor Sztudynger: *„Dniem czcić kobiety – po co? Ja czczę kobiety – nocą!”*. *„Kobieta bywa nieobliczalna, ale zawsze do pewnego stopnia”* – dopisuje Jan Stępień.

Kobiety niekiedy ujmują się za przedstawicielkami własnej płci. *„Dom wypełnia nie żona, a kobieta”* – dowodzi Gabriela Zapolska, skłaniając kobiety, by nie wyzbyły się tego, co w nich najważniejsze i najpiękniejsze. W cytatach na stronach internetowych spotkać można również przemyślenia dowodzące współczucia i empatii. *„Dzieje kobiety to dzieje najgorszej tyranii, jaką znał świat, tyranii słabego nad silnym. To jedyna tyrania, która się nie kończy”* – zauważa Oscar Wilde. Przedmiotem zainteresowania myślicieli, pisarzy, działaczy publicznych jest zgłębianie istoty wyborów podejmowanych przez kobiety i czynników, które mają na to wpływ. *„Gdy kobieta długo w mężczyznach przebiera, zwykle najgorzej wybiera”* twierdzi Wojciech Bogusławski. *„Gdy kobieta spostrzeże, że nie podoba się nikomu, zostaje de-wotką w nadziei, że podoba się Bogu i wszystkim świętym”* – uzupełnia Aleksander Świętochowski, dodając też, że *„Gdyby Bóg zapytał kobiety, czego ona sobie życzy, odpowiedziałyby, ażeby wszystkie inne były od niej brzydsze i skromniej ubrane”*. Zyskuje poparcie innego mężczyzny, nieco złośliwie odnoszącego się do codziennych wyborów kobiet – Marcela Achard: *„Gdyby kobiety ubierały się tylko dla jednego mężczyzny, nie trwałoby to tak długo”*.

Wśród powiedzeń, dotyczących kobiet, sporo jest i takich, które wyrażają zachwyt i uwielbienie dla kobiet, bo czym byłby świat pozbawiony ich uroku i ciepła? *„Gdyby nie było kobiet, wszystkie pieniądze na świecie nie miałyby żadnego znaczenia”* – wyznaje Arystoteles Onassis, wtóruje mu Alexander Dumas: *„Gniewać się na kobiety! Co za upokorzenie! Zwłaszcza gdy owe kobiety mogą się zemścić śmiechem”*. Na popularnej stronie z cytatami dotyczącymi kobiet królują te, które ostrzegają mężczyzn przed czyhającymi niebezpieczeństwami. *„Idziesz do kobiet? Nie zapomnij bicz!”* nawołuje Fryderyk Nietzsche, stały motyw stanowi kwestia finansowa, powracająca w ramach tematyki damsko-męskiej: *„Im kobieta lżejsza, tym bardziej cięży na budżecie mężczyźni”* (Marcel Achard), *„Jest tylko jeden wypadek, gdy kobieta stara się za swoje pieniądze jak najmniej dostać: przy kupnie kostiumu kąpielowego”* (Walter Slezak). Warto zauważyć, że głębia tego spostrzeżenia dotyczy również mężczyzn.

Charakterystyczna dla powiedzeń o kobietach jest gra słów i skojarzeń; warto przywołać kilka charakterystycznych przykładów (anonimowych): *„Jeśli kobieta jest winna, to winny temu będzie mężczyzna”*, *„Jeśli kobieta mówi, że jest zmęczona życiem, znaczy to, że kogoś zamęczyła na śmierć”*, *„Kobieta chce znać prawdę, ale nie chce jej słyszeć”*, *„Kobieta to najgroźniejszy pocisk karabinowy: wpada w oko, rani serce, dziurawi kieszeń i wychodzi bokiem”*, *„Kobieta to stworzenie, które trzy razy pomyśli, zanim zamknie usta”* czy autorstwa Juliana Tuwima *„Marzenie kobiety*

– *mieć stopę wąziutką, a żyć na szeroką*” lub *„Nie ma nic bardziej gadatliwego niż kobieta, która cierpi w milczeniu”* wyartykułowane przez Paula Geraldy.

Wikicytaty, stanowiące pokaźne źródło powiedzonek o kobietach, przywołują również przemyślenia przedstawicielek własnej płci, które nie są pozbawione ironii i dystansu do samych siebie. *„Każda kobieta to fortepian – tylko trzeba umieć grać”* napisała Gabriela Zapolska. *„Każda prawdziwie zakochana kobieta jest w mniejszym lub większym stopniu paranoiczką”* – podsumowuje Simone de Beauvoir, a Nancy Reagan podpowiada: *„Kobieta jest jak herbata w torebce: z jej mocy można zdać sobie sprawę tylko w gorącej wodzie”*. Ostatecznie jednak kobiety potrafią docenić same siebie: *„Kobieta jest mądrzejsza od mężczyzny, ale najwięcej rozumu musi zużyć na to, by ukryć ten fakt”* twierdzi amerykańska pisarka Mary McCarthy.

Często podejmowanym tematem w cytowanych w Internecie powiedzonkach jest sprężność tkwiąca w duszy kobiecej. *„Kobieta inspiruje mężczyznę do wielkich czynów, których spełnienie potem mu uniemożliwia”* – zauważa Aleksander Dumas (syn), *„Kobieta patrzy na jednego mężczyznę, rozmawia z drugim, a myśli o trzecim”* – uznaje George Bernard Shaw. I mniej więcej to samo ujmuje innymi słowami: *„Kobieta w swej zmienności jest stała jak wodosпад.”* *„Kobieta zmienną jest, głupi, kto ufa jej”* – mało uprzejmie stwierdza Franciszek I. Nieco inaczej dwoistość natury kobiecej ujmuje Stanisław Lem: *„Kobiety z niektórymi faktami nie chcą się pogodzić. Mówią dalej 'nie', nawet jeśli już nic oprócz 'tak' powiedzieć nie można”*. Niezależnie od wszystkiego, warto zajmować się kobietą, zwłaszcza, gdy się jest mężczyzną, jak wynika z rozważań autorstwa mężczyzn. *„Kobieta jest jak książka. Przeglądając zawsze się na coś trafi”* – uznaje Anatol France.

Myślowe stereotypy dotyczące tego, jak kobieta powinna wyglądać i jak się zachowywać, zdają się być niezienne, mimo upływu czasu. *„Kobieta powinna mieć: 3 rzeczy białe: skórę, zęby, ręce, 3 rzeczy czarne: brwi, rzęsy, oczy, 3 rzeczy czerwone: wargi, policzki, paznokcie, 3 rzeczy długie: ciało, włosy, ręce, 3 rzeczy krótkie: zęby, uszy, stopy, 3 rzeczy szerokie: klatkę piersiową, czoło, odstęp między brwiami, 3 rzeczy wąskie: usta, talię, kostkę, 3 rzeczy tłuste: ramiona, uda, łydki, 3 rzeczy delikatne: palce, włosy, wargi, 3 rzeczy małe: głowę, podbródek, nos”* – wylicza Gisele d'Assailly, z czym częściowo zgadza się Heinrich Heine, podkreślając wagę zewnętrznej oprawy kobiety: *„Kto pierwszy nazwał kobietę różą, był poetą. Kto to powtórzył, był tylko komplementarzem”*. Mężczyźni to esteci, nie ma wątpliwości Seneka Młodszy: *„Piękna kobieta jest jak rzeka, w której toną mędrcy”*. *„Piękna kobieta to raj dla oczu, piekło dla duszy i czyściec dla kieszeni”* – wtóruje mu Bernard le Bovier de Fontenelle. A dlaczego kobieta powinna być piękna? *„Piękność jest dla kobiety ważniejsza niż inteligencja, bo mężczyźni łatwiej przychodzi parzenie niż myślenie”* – podsumowuje Marlena Dietrich.

Gilbert Cesbron w stwierdzeniu, iż *„Kobiety wolą być naiwne niż samotne”* zwraca uwagę na istotny fakt, częstokroć poruszany przez myślicieli i cytowanych twórców – kobieta za wszelką cenę pragnie być z drugim człowiekiem, zwykle z mężczyzną – i jak ognia unika samotności, nawet wówczas, gdy wszystkie znaki wskazują na to, by odeszła, by zmieniła swoje życie. *„Póki jest mowa o miłości, kobieta uwierzy we wszystko”* – tłumaczy Elias Canetti. *„Kobiety znajdują tysiąc*

usprawiedliwień dla głupoty tych, których kochają” – przyznaje też Henry Fielding, w czym wtóruje mu Agnieszka Holland: „*Najgorsza rzecz, jaką może zrobić kobieta, to być z kimś tylko dlatego, żeby nie być sama*”. Lecz kobieta zakochana stanowi spore wyzwanie i zarazem niebezpieczeństwo dla obdarzonego jej uczuciem wybranka: „*Lepiej spotkać dziesięcioletniego byka w ślepych zaułku niż łatwą kobietę z sercem namiętym*” – ostrzega Lion Feuchtwanger.

Sporą część cytowanych powiedzeń stanowią te, które rozważają szeroki zakres zależności i różnic pomiędzy kobietą a mężczyzną. „*Mężczyzna lubi inteligencję w kobiecie, którą kocha, ale niższą od jego własnej. Równa bowiem lub większa nie pozwoliłaby mu wykonywać oszustwa, którym zwykle zaprawiona jest prawie każda miłość*” – zauważa Aleksander Świętochowski. „*Mężczyzna kocha kobietę o tyle, o ile jest ona jego własnością, lęka się jej o tyle, o ile pozostaje inna*” – ostrzega Simone de Beauvoir. „*Mężczyzna, gdy zobaczy nieprzewidziane okoliczności, może się wystraszyć albo wycofać się, by je wyeliminować. Kobieta nigdy. Zawsze będzie próbowała dojść do celu*” – uznaje Jerzy Dziewulski. „*Mężczyzna nigdy nie zrozumie kobiety, a kobieta nigdy nie zrozumie mężczyzny i to jest właśnie ta rzecz, której kobiety i mężczyźni nigdy nie rozumieją*” – zauważa Allan Pease. „*Mężczyzna pozostaje zazwyczaj bardzo długo pod wrażeniem, jakie zrobił na kobiecie*” – przyznaje Julian Tuwim. „*Mężczyźni zazdrośni są o tych, którzy ich poprzedzili, a kobiety o te, które przyjdą po nich*” – zauważa Marcel Achard. „*My rządzymy światem, a nami kobiety*” – przyznaje Ignacy Krasicki. Warto przywołać jeszcze anonimowe przemówienie: „*Mężczyzna rozpoczyna życie rozpustą, przechodzi przez miłość i kończy małżeństwem, kobieta odwrotnie*”.

Odrębną kategorię cytatów na tej popularnej stronie internetowej stanowią przemówienia dowodzące wyższości mężczyzny nad kobietą. „*Mężczyzna wobec lwa potrafi być lwem, ale wobec kobiety jest zawsze lisem*” – stwierdza Aleksander Świętochowski, dodając: „*Mężczyzna zakrywa swoje pochodzenie od małpy rozumem, kobieta strojem*” lub „*Mężczyznę można nauczyć mądrości, kobieta musi się z nią urodzić*”.

Wśród przytoczonych w Wikicytatach sentencji poczesne miejsce zajmują te niezbyt pochlebne wobec omawianego tematu. Oto kilka przykładów: „*Są trzy rzeczy, które kobieta może zrobić z niczego: kapelusz, sałatka i scena małżeńska*” (Mark Twain), „*Wykształcenie wcale nie zabija kobiecości: doktorki są takie głupie jak inne kobiety*” (Hugo Dionizy Steinhaus), „*Z kobietami trzeba twardo, A nie cackać się z pulardą*” (Tadeusz Żeleński-Boy), „*Znam kobiety, które pod wpływem władzy stały się, nieznośnymi, brutalnymi babsztylami. Niektórym z nich zmieniały się twarze i zanikał biust*” (Jan Maria Rokita)¹²⁰.

Niemiecki odpowiednik Wikicytatów – Wikiquote.de – podaje bardziej rozbudowaną wersję cytatów o kobietach; podzielone jest to na działy – przysłowia ludowe i powiedzenia, kobieta w Biblii i Koranie, a także pod kątem wypowiedzi kobiet o kobietach i mężczyzn o kobietach. Oto przykłady z działu „*Mężczyźni o kobietach*”: „*Es gibt keinen Erfolg ohne Frauen*” – („*Nie ma sukcesu bez kobiet*”

¹²⁰ Opinia ta skłania do refleksji, czy autor miał na myśli również własną żonę.

Kurt Tucholsky)¹²¹, z działu mądrości ludowych: „*Am Abend noch Jungfrau, um Mitternacht eine junge Frau, beim Morgenrot schon ein Hausfrauchen*” – („*Wieczorem jeszcze dziewica, o północy młoda kobieta, a o poranku gospodyni domowa*“ przysłowie), z Biblii: „*Eine Frau soll sich still und in aller Unterordnung belehren lassen*“ („*Kobieta winna dać się pouczać w pokorze i ciszy*” Tymoteusz)¹²². Stereotypom ulegają (lub też z nimi igrają) również wybitni myśliciele i uczeni, co chyba dość dobitnie dowodzi, jak bardzo określony typ myślenia zdominował rzeczywistość usytuowaną na najwyższym intelektualnym poziomie¹²³, nawet, jeśli wypowiedane

¹²¹ http://de.wikiquote.org/wiki/M_proc.C3_proc.A4nner_proc.C3_proc.BCber_Frauen_proc.28a-m_proc.29, data odczytu 30 VIII 2010, godzina odczytu 19.38.

¹²² Ibidem, <http://de.wikiquote.org/wiki...>

¹²³ Oto wybór cytatów i powiedzeń popularnego naczyciela akademickiego, profesora prawa:

- 1) „*Profesor egzaminując 4 lub 5 osób (była w tym jedna dziewczyna) patrzy i w pewnym momencie mówi : „Wszyscy jesteście dnem!” zapadła chwila ciszy, po czym profesor skierował swój wzrok w stronę dziewczyny i powiedział: „Wszyscy jesteście dnem, a pani w to dno puka od spodu.”*
- 2) „*Rektor zakazał wywieszania kalendarzy z gołymi babami. Natrudziłem się, żeby taki znaleźć. Już wywiesiłem.”*
- 3) „*Opinia publiczna różni się od opinii tym, czym kobieta publiczna od kobiety.”*
- 4) „*Żeby kobieta nie wiem jak się starała, to zawsze będzie tylko kobietą.”*
- 5) „*Kobieta, która nie potrafi prasować, nie jest do niczego potrzebna.”*
- 6) „*„Kto jest starostą?”*
Wstaje koleżanka.
„*Hmmm... Kobieta, a starosta?”*
Chwila milczenia.
„*Demokratycznie wybieram Pana na starostę” - rzekł wskazując na kolegę.”*
- 7) „*Panowie zapiszą, a Panie nie muszą. I tak nic nie rozumieją.”*
- 8) „*Dlaczego na damskiej toalecie jest kółko? bo kobieta to zero.”* (I komentarz: „*Joanna Saks: Pamiętam to jak dziś! zawsze jak idę gdzieś do toalety to staje mi ta sytuacja przed oczami!!!*”)
- 9) „*„- E, frojlajn! Co Pani widzi dookoła?*
- No widzę Pana, kolegów, ławki,...
- Błąd! Pani widzi podmioty i przedmioty prawa!”
- 10) „*Definiując pojęcie utworu w prawie autorskim: „Utwór może stworzyć każdy człowiek. Nawet kobieta.”*

A oto komentarze byłych studentek cytowanego profesora (celowo wybrane zostały wpisy kobiet): „*Sylwia Grzeleńska: Ten człowiek zmienił mój światopogląd... Wiedza uleci z czasem, ale pamięć o nim nigdy. Co to za studia bez Profesora Sobczaka by były. Ech jest co wspominać:):)*”; „*Agata Perzyna: CHYLĘ CZOŁA PRZED MISTRZEM!*”. „*Olga Zandecka: Im dalej od ukończenia studiów tym milej wspominam. :P*” „*Sylwia Artiomowa: Mój idol!!! Wybór go na promotora, był najlepszym wyborem na tych studiach ;D*”. „*Magdalena Korzeniewska podpisuje się pod tym :)*” „*Anita Wajszczuk: Wymagający, ale czego można było się spodziewać? Jeżeli ktoś od siebie dużo wymaga , to od innych też wymaga. Wieli szacunek dla Pana Profesora !!!!!!!!!!! Ja tam lubiłam jego wykłady (choć nie wszystko można było zapisać) .A egzaminy to już inna bajka ;)*” „*Marta Szczepaniak: Mistrzu! :D uwielbiam XD*” „*Marta Maciejewska: on nie idzie, a kroczy, nie siedzi, a zasiada, nie mówi, a głosi :D*”.

słowa byłyby żartobliwą prowokacją, rodzajem intelektualnej gry, to w swej istocie nawiązują do silnie zakorzenionych stereotypów.

Jak zauważa Dorota Piontek w artykule *Kobiety w programach informacyjnych*, internalizacja norm i zachowań społecznych związanych z płcią rozpoczyna się od intensywnej socjalizacji w grupach pierwotnych, które poprzez tak proste zabiegi, jak różnicowanie kodu kolorystycznego (różowy dla dziewczynek, niebieski dla chłopców), zabawki (lalki i samochody), język (delikatny, emocjonalny i socjocentryczny versus egocentryczny, instrumentalny, twardy), czy ukierunkowanie zainteresowań (gospodarstwo domowe a sport) wyznaczają społecznie pożądane zachowania dziewczynek i chłopców. Tego rodzaju oddziaływanie grup pierwotnych wzmacniane jest przez działania grup i instytucji socjalizacji wtórnej, szczególnie przez media masowe. Tradycyjnie kobiety i mężczyźni prezentowani są w telenowelach. Jak zauważa autorka, zawodowo czynne bohaterki telenowel są pielęgniarkami, nauczycielkami, sekretarkami itp. Bohaterki wkraczające w sferę biznesu i zarządzania to kobiety najczęściej niespełnione w sferze prywatnej, samotne, o niedanym życiu osobistym, traktujące pracę jako rekompensatę prywatności. Mężczyzna angażuje się w życie publiczne, jest żywicielem rodziny, ma ambicje i cele wykraczające poza dom i przez to jego świat jest dla odbiorcy atrakcyjniejszy; jego działalność zwykle wspierają kobiety¹²⁴. Wprawdzie istnieją odstępstwa od takiego

Vide: Stowarzyszenie miłośników prof. Jacka Mieczysława Sobczaka, Organizacja non profit. Poznan, Poland, (w:) Facebook.com, data odczytu 19 III 2011, godzina odczytu 18.36, <http://www.facebook.com/prof.sobczak>.

Również na innych stronach spotkać można wypowiedzi o charakterze pochwalnym na temat profesora, pisane rękami kobiet; oto jedna z nich: „(O konferencji naukowej) *„Wolność a/i odpowiedzialność. Problemy funkcjonowania współczesnych mediów”*, która właśnie odbywa się w Opolu. Po pierwszym dniu konferencji jestem wykończona, ale i zadowolona. Wiele ciekawych wystąpień, refleksji, nowe twarze i środowisko inne od tego, które znam z kolejnych cyklicznych branżowych konferencji. (...) Prof. Jacek Sobczak - jak zwykle rewelacja!!! Przyznam szczerze, że Pana Profesora uwielbiam i mogę Go słuchać zawsze i wszędzie. Prawo staje się normalną rzeczą, a sprawy trudne nabierają innego wymiaru. Dla mnie wykłady prof. Sobczaka to malowanie słowami. Zamknąć oczy i słuchać. Bajka! Wykład na temat wolności ekspresji w sztuce i krytyka prawa prasowego.”

W tym miejscu można postawić pytanie, dotyczące deklarowanej przez kobiety czci wobec profesora. Czy to skutek faktu, iż kobiety, a przynajmniej ich spora część, nie szanują tych, którzy składają im hołdy? A może blisko tysiąc fanów strony na portalu Facebook, czego znaczną część stanowią były studentki profesora, czyni na przekór samym sobie?... A może to kobiety, które wyczuwają swą kobiecą intuicją (pozostając w kręgu stereotypu), że nie słowa świadczą o człowieku i jego prawdziwej naturze, a czyny?... A może wreszcie fan(k)ami stają się ci ludzie (bez względu na płeć) ceniący sobie dystans do świata, samego siebie i poczucie humoru, które zdają się być wartością ponad (płciowymi) podziałami?... Powyższy zestaw pytań badawczych pozostaje otwarty, mieści się zatem w kategorii pytań retorycznych, wkraczających w dziedzinę psychologii i socjologii, sięgając do istoty związków między miłością a nienawiścią, szacunkiem, uwielbieniem a pogardą i chęcią werbalnego, publicznego dezawuowania.

¹²⁴ D. Piontek, *Kobiety w programach informacyjnych*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 121, 122.

postrzegania świata w telenowelach, jednak to rzadkość (np. *Magda M.*, serial skoncentrowany na życiu zawodowym prawniczki, podobnie jak amerykańska *Ally McBeal*, lecz zgodnie ze stereotypem życie osobiste robiących karierę prawniczek nie należy do spokojnych i szczęśliwych)¹²⁵.

Branża filmowa chętnie sięga do stereotypów związanych z kobietami w sposób zróżnicowany – od telenowel utrwalających zwykle wizerunki kobiet domowych, matek czy żon, poprzez filmy obyczajowe czy psychologiczne, odkrywające duszę kobiety. Filmowcy toczą grę ze stereotypem – poprzez komedie romantyczne utrwalają myślenie stereotypowe o roli płci, a przez filmy reprezentujące kino feministyczne, kino awangardowe burzą stereotyp, mieszczańskość, stabilność. W 2012 r. na polskich ekranach pojawił się film niezwykły, choć będący pozornie komedią, filmowym żartem na temat seksualności kobiet – *Histeria. Romantyczna historia wibratora* (reżyseria T. Wexler, scenariusz S. Dyer i J. L. Dyer). Zanim wibrator stał się powszechnie znanym erotycznym przyrządem, przez kilkadziesiąt lat uchodził za niemal obowiązkowe wyposażenie apteczki każdej dbającej o zdrowie i urodę gospodyni domowej. Napędzane prądem masażery reklamowano w poważanych pismach i sprzedawano w największych domach handlowych razem z maszynami do szycia, czajnikami, tosterami i wiatrakami, a na rynku wibratory zagościły wcześniej niż elektryczne żelazka i odkurzacze, były rekomendowane przez lekarzy, którzy zastosowali je w terapii hysterii. Histeria w XIX w. przypisywana była niemal każdej kobiecie, a zachowania, takie jak podenerwowanie, niepokój, zuchwałość, wszystko, co uznawane było za wykraczające poza patriarchalne normy, nazywano histerią, która z medycznych rejestrów wycofana została w latach 50. XX wieku. Histeria stanowiła rodzaj zbiorowego szaleństwa, w wyniku którego wysyłano kobiety do zakładów psychiatrycznych, usuwano im macice, narząd uważany za źródło zaburzeń. Tanya Wexler opowiada o tych czasach przez pryzmat współczesności i bawiąc porusza istotne problemy, związane z procesem feminizacji.

„Zabawa niesie jednak przesłanie. Spomiędzy kolejnych humorystycznych i romantycznych scen wylania się obraz konfliktu skostniałej tradycji z rodzącą się współczesnością, portret społecznych nierówności i stereotypów, a przede wszystkim historia kobiet. Bardzo gorzko robi się w momencie, gdy uświadomimy sobie, że choć upłynęło już 130 lat, nawet w naszej cywilizacji emancypacyjne ideały Charlotte nie zostały jeszcze w pełni osiągnięte, a w tak wielu miejscach na świecie kobiety nadal trzymane są w więzieniu patriarchy”¹²⁶.

¹²⁵ <http://www.filmweb.pl/Ally.Mcbeal>, <http://magdam.tvn.pl/serial/>, data odczytu 22 X 2011, godzina odczytu 22.11.

¹²⁶ D. Romanowska, *„Histeria”: wibrator, romans i drugie dno*, onet.pl, data odczytu 2 III 2012, godzina odczytu 20.22, <http://film.onet.pl/recenzje/histeria-wibrator-romans-i-drugie-dno,1,5045369,wiadomosc.html>.

Oto treść filmu, zaprezentowana w omawianym artykule: *„Rok 1880. Wiktoriański Londyn ciągle żyje w minionej epoce, w której naukowe doniesienia o zarazkach traktuje się jak brednie, a generatory prądu i telefon jak ciekawostkę dla ekscentryków. Ze względu na swoje postępowe praktyki młody doktor Mortimer Granville (Hugh Dancy) nie może zagrać miejsca w żadnym szpitalu. Trafia w końcu do gabinetu doktora Roberta Dalrymple (Jonathan Pryce),*

Stereotypowe, upokarzające myślenie wciąż jest obecne, mimo upływu czasu i zmiany (niekiedy pozornej) obyczajów. Nawet troska o przestrzeganie prawa może stać się okazją do szowinistycznych ataków ze strony stróża prawa. Chaos reklamowy na trawniku przy przystanku tramwajowym na osiedlu Polanka w Poznaniu wywołał sprzeciw mieszkańców okolicy. Członkini inicjatywy „Hello Polanka” chciała się dowiedzieć od jednego z reklamodawców, do kogo należy trawnik, na którym wbito reklamy. Dowiedziała się, że jest ze stowarzyszenia „*eks licealistek bez matury, których facet nigdy dobrze nie zaspokoił*”. Odpowiedź taką udzieliła szkoła OSK Tiger, której właścicielem był szef strażników miejskich ze Starego Miasta¹²⁷.

C. Reklamowe uproszczenia myślowe jako skuteczna forma utrwalania stereotypu kobiety

Sposób, w jaki kobieta funkcjonuje w świadomości społecznej ma swoje konsekwencje w różnych dziedzinach życia. Stereotypy szeroko wykorzystywane są m.in. w reklamie. Reklamy odgrywają dużą rolę w świadomości statystycznego odbiorcy¹²⁸. Siła oddziaływania reklamy tkwi w tym, że są powszechne. Stowarzyszenie Kobiet „Konsola” na swoich stronach internetowych zajęło się tematem kobiety traktowanej w reklamie w sposób przedmiotowy i deprecjonujący jej ludzkie wartości. Zdaniem „Konsoli”, prezentowanie kobiet w reklamie wiąże się z określonymi, powtarzalnymi stereotypami: jednym z typowych jest kobieta-sprzątaczką, która obsesyjnie czyści, szoruje, dezynfekuje, prasuje i odkurza, a czystość stanowi jej cel życiowy. Ona wkłada, wyjmuje pranie, walczy z zagnieceniami mężowskiej koszuli.

słynnego eksperta w dziedzinie hysterii, mistrza masażu wywołującego zbawienne dla systemu nerwowego paroksyzmy. Mortimer od ręki dostaje pracę, bowiem Dalrymple nie nadąga w prowadzeniu (lub trafniej: zaspakajaniu) dziesiątek pacjentek. Żaden z panów nie widzi w terapii niczego zdrożnego, przeciwnie, obaj traktują ją ze śmiertelną powagą i narzekają na rutynę, zmęczenie i bóle nadgarstka. Jedyną osobą, która dostrzega absurd sytuacji jest Charlotte (Maggie Gyllenhaal), zbuntowana córka doktora Dalrymple, dziewczyna z charakterem i własnymi poglądami, sufrażystka i opiekunka ubogich, idealistka. Choć od początku wiadomo, iż drogi młodych postępowców będą musiały się skrzyżować, nie od razu do tego dochodzi. Zanim też Mortimer razem ze swoim zafascynowanymi technicznymi nowinkami przyjacielem, lordem Edmundem St. Johnem-Smythe (Rupert Everett), wpadnie na pomysł elektrycznej maszyny do masażu, będzie musiał poznać smak rozczarowania.”

¹²⁷ *Chciała usunąć reklamowy chaos, dowiedziała się, że „facet nigdy dobrze jej nie zaspokoił”*, epoznan.pl, 15 III 2013, godzina odczytu 18.05, http://epoznan.pl/news-news-39211-Chciala_usunac_reklamowy_chaos,_dowiedziala_sie,_ze_„facet_nigdy_dobrze_jej_nie_zaspokoil”.

¹²⁸ Takim odbiorcą reklam jest każdy widz audycji telewizyjnych, słuchacz radiowy, czy też czytelnik środków masowego przekazu. Reklamy stanowią integralny element codzienności – są widoczne na ulicach, w sklepach, na przystankach, trudno wymienić miejsca dostępne publicznie, w których nie byłoby reklam. Stąd też ich duży wpływ na świadomość i podświadomość odbiorcy.

Dziecko czy pies w domu – skojarzone są wyłącznie z problemami natury porządkowej. Kolejny wzorzec wykorzystywany w reklamie to matka-kucharka. Jej postawą jest karmienie swoich bliskich. Mąż i dzieci siedzą przy stole, ona podaje. Mąż uśmiecha się z zadowoleniem, ocenia pozytywnie starania kobiety – zgodnie z konserwatywnym podziałem ról. Powyższe przykłady bazują na stereotypach, utwierdzających tradycyjny podział ról w rodzinie: zajmująca się domem kobieta, mąż odpoczywający w domu. Przykład reklamy (Calgon) ukazuje stereotypowy obraz kobiet, które potrzebują męskiego autorytetu. To mężczyzna poucza, tłumaczy, wyjaśnia i pobłażliwie wybacza błędy. Nie pojawia się wzorzec kobiety jako autorytetu, znawczyni, ekspertki, a jeśli już tak, to dotyczy to zwykle ze znanstwem objaśnianych sposobów na poplamione ubrania dzieci czy męża czy innych czynności gospodarskich. Kolejny, ulubiony przez reklamodawców stereotypowy obraz kobiety, jak podkreśla „Konsola”, to kobieta-gaduła, która oprócz tej nadmiernie wyeksponowanej czynności nie reprezentuje sobą nic ciekawego, ale też utrwała pogląd, że kobiety nie mają nic ciekawego do powiedzenia. W kategorii kobiet nie-lubianych przez znaczną część odbiorców, lecz chętnie wykorzystywanych przez reklamodawców jest teściowa. Zaprezentowana bywa jako osoba despotyczna, siejąca postrach w rodzinie. Przywołany jest przykład jednej z reklam, gdzie młoda kobieta popada niemal w obłęd, bo ma niedoczyszczoną wannę, a zaraz w jej domu zjawi się teściowa. Zgodnie z kreowanym w reklamach wizerunkiem kobiety, jej obsesją jest ciało. Nieustannie myśli o tym, jakich kremów powinna używać, jakich farb do włosów, depilatorów, kosmetyków upiększających, jak powinna dbać o linię i co jeść lub raczej – czego unikać. Wszystkie wysiłki kobiety powinny skoncentrować się na tym, aby, jak najdłużej utrzymać młody wygląd, co ocenia jej otoczenie. W ocenie „Konsoli” reklamy te niosą przekaz: kobieta jest po to, by się podobać, a taki punkt widzenia może mieć negatywny wpływ zwłaszcza na dojrzewające dziewczyny. Tym samym kobieta prezentowana jest jako produkt, który w reklamach skierowanych do mężczyzn spełnia funkcję ozdoby, kociaka, hostessy. Powinna przyciągać uwagę potencjalnych klientów-mężczyzn, stąd jej kusząca obecność w reklamach samochodów, piwa, przy czym częstokroć pojawiają się tylko fragmenty kobiecego ciała: pośladki, nogi lub piersi, które ocenia mężczyzna. Tym samym poprzez reklamę utrwalany jest stereotyp: mężczyzna przygląda się, a kobieta jest uprzedmiotowionym obiektem.

„Reklamy powstają w wyniku badań dotyczących potencjalnych odbiorców, ale zarazem kształtują gusty oraz wpływają na postrzeganie grup społecznych. W większości utrwalają negatywne wzorce, bazują na stereotypowym podziale ról płciowych oraz stereotypie kobiety ograniczonej i zajętej wyłącznie przyziemnymi sprawami. Uwaga kobiet kierowana jest na zajmowanie się własnym ciałem. Ich tożsamość definiowana jest przez odpowiednio wypracowany wygląd. Na szczęście coraz więcej reklam przełamuje te stereotypy. Twórcy reklam powoli zdają sobie sprawę,

*że ich odbiorczyniami są wykształcone, zaradne, inteligentne kobiety, a nie ograniczone do czynności porządkowo-kuchenne-pralniczo-opiekuńczych służące*¹²⁹.

Warto zatem zaznaczyć, że i w tej dziedzinie odnotowuje się pewien postęp, a przykładów na to nie brakuje – w reklamie firmy produkującej zupki i sosy w proszku gotowaniem zajmują się zgodnie kobieta i mężczyzna przewiązany domowym fartuszkim, a prezentowany obraz domu oparty jest na partnerstwie i wzajemnym poszanowaniu; ocenie podlegają zarówno umiejętności kulinarne płci żeńskiej, jak i męskiej, które znajdują uznanie oceniającej je kobiety. Natomiast młody mężczyzna w reklamach prezentowanych na niemieckich kanałach telewizyjnych martwi się przybrudzonym kieliszkiem, na którego ściankach widoczne są smugi, a za chwilę ma przybyć gość płci żeńskiej i może negatywnie ocenić jego brak zamiłowania do perfekcyjnego porządku, co owego mężczyznę z niemieckiej reklamy głęboko niepokoi. Wystraszona dziewczyna chce wesprzeć się na męskim ramieniu, ale odstrasza ją jego przepecona koszula i zapach pozbawiony kojącej nuty dezodorantu określonej marki. W przekazach reklamowych częściej pojawia się kobieta biznesu czy babcia na motorze, tankująca z uśmiechem benzynę właściwej marki. Tego typu równoprawnych płciowo przekazów reklamowych nie ma jeszcze zbyt wielu. Przeważa instrumentalne, przedmiotowe myślenie o kobiecie. Jak zauważają feministki, istota z męskich wizji często wchodzi w rolę utrzymanki, zupełnie nieprzystającej do współczesnych realiów społecznych. Panie są pokazywane w sytuacjach wydawania pieniędzy, które zarabiają mężczyźni.

*„– Ale ja osobiście nie znam żadnej kobiety, której jedynym problemem jest to, jak wydać pieniądze na tusz do rzęs. Wszystkie reklamy są, moim zdaniem, robione po prostu dla mężczyzn. To wszystko się kręci wokół męskiego punktu widzenia – zauważa Beata Kozak, redaktor naczelna feministycznego kwartalnika "Zadra". (...) – Nasza reklama w ogóle jest na poziomie barbarzyństwa, nie spełnia żadnego standardu – nie ma nic wspólnego ani z rozsądkiem, ani z kreacją artystyczną, to jest chyba jedna z najgorszych reklam w Europie. Zjawisko schematyzacji narasta w głupi sposób, bo zawsze, gdy się pojawia jakaś okropna, seksistowska reklama, to każda reakcja na nią nakręca samą reklamę i po to jest też robiona – komentuje /Magdalena/ Środa*¹³⁰.

¹²⁹ I. Kowalczyk, *Kobieta w reklamie*, konsola.org.pl, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 15. 20, http://www.konsola.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=16&Itemid=37.

¹³⁰ M. Rydzik, *Polki nie chcą już prac*, „Marketing and More”, (w:) onet.pl, 14 VIII 2008, data odczytu 28 VIII 2008, godzina odczytu 00.20, <http://wiadomosci.onet.pl/1502130,720,kioskart.html>.

Oto fragment tekstu uświadamiający funkcję i znaczenie stereotypu kobiety w reklamie: *„Choć polska reklama coraz częściej ma płeć, to wciąż wciska nam do głowy prostacki stereotyp: baba – kura domowa, facet – macho, który na nią zarabia. Kobiety załamują się psychicznie na widok płam, szczytując z powodu wypranych koszulek i drżę, patrząc na twarz swoich mężów jedzących zupę z proszku. (...) Kobiety załamują się psychicznie na widok płam, szczytując z powodu wypranych koszulek i drżę, patrząc na twarz swoich mężów jedzących zupę z proszku. Nic dziwnego, że od lat na barykadzie frontu z perfidnymi mózganymi kreatywnych stoją załamane feministki. – Najgorzej, gdy kobieta występuje w roli obiektu kuchennego, który nie myśli, rozmawia z proszkiem do prania, a plama na koszuli jest dla niej tragedią*

Reklama wykorzystuje kobietę w sposób czysto instrumentalny, łącząc kobiecość z seksem, co zwiększa powodzenie reklamowanych produktów. Treści erotyczne w reklamie, w których występuje kobieta są nieodłącznym jej elementem. Reklamodawcy twierdzą, że seks w reklamie zwiększa jej skuteczność, to zarazem środek najprostszy i o nieograniczonej niemal dostępności. Odbiorcy raczeni są widokiem ciała namiętnej młodej kobiety, bo to działa na zmysły i emocje, co wspomaga zapamiętywanie i zarazem sprzedaż danego produktu. Obok mało finezyjnych reklam (choćby prezerwatyw) bywają reklamy podszyte erotyzmem, ale takim, który jest zabawny. Warto przywołać przykład reklamy szamponu Herbal Essences: długowłosa kobieta przeżywa uniesienia, myjąc włosy w łazience na pokładzie samolotu, jęki słyszą pasażerowie, zszokowani, dopytują, co to za szampon, który daje takie przeżycia. Przekaz reklamowy nawiązuje do znanej komedii romantycznej *Kiedy Harry poznał Sally*, do sceny w bistrze, gdy Sally (Meg Ryan) chcąc

życiową. Kiedy popsuje się pralka, załamuje ręce i czeka na przyjscie męskiego eksperta, który ją uwalnia od problemu. To najgorszy typ reklam – infantyлизują kobiety, pokazują je jako istoty głupsze albo obiekty seksualne – mówi Magdalena Środa, była pełnomocniczka rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn. (...) Zdaniem specjalistów, utrwalanie schematu płci brzydkiej jest znacznie gorsze od przypisywania określonej roli kobiecie. W świadomości społecznej nie ma bowiem akceptacji dla facetów, którzy biorą urlop na wychowanie dzieci, kiedy ich żony idą do pracy. Za wyjątkowo w tej kwestii krzywdzący i obraźliwy dla panów został uznany spot ING z udziałem Marka Kondrata i hasłem: "Z dobrym bankiem jest jak z mężczyzną – musi zarabiać". Najprężniejsza w stygmatyzacji płci jest jednak branża FMCG. Konsumenci atakowani są spotami telewizyjnymi, w których panie czyszczą muszle klozetowe, rozpylają w toalecie przyjemny zapach, rozprawiają o wywabiaczu plam i zachwalają zalety płynu do mycia naczyń. W znanej kampanii proszku Vizir pojawia się co prawda Zygmunt Chajzer, ale nie jako prac, tylko znawca i ekspert od dobrego proszku. (...) Specjaliści w większości zgadzają się jednak z feministkami. W polskiej reklamie, która jest wedle ich oceny "na dorobku", wciąż pierwsze, co przychodzi twórcom do głowy, to stereotypowe przedstawianie nie tylko kobiet, ale także rodziny i mężczyzn. Niektórzy zaś robią z tego wręcz promocyjną strategię. W środowisku reklamy pokutuje przekonanie, że to jest właśnie to, co rzeczywiście trafia do odbiorców, co pozwala sprzedawać produkt. (...) Głośna była hiszpańska kampania producenta proszku do prania Puntomatic. Twórcy kreacji postanowili obśmiać w niej typowego macho, pokazując, że zrobienie prania nie jest wcale takie trudne. Jednym z haseł promujących kampanię było "Naucz się prac, Twój kolezdy wcale nie muszą o tym wiedzieć". W ramach akcji producent proszku przesłał nawet pralki automatyczne wraz z instrukcją obsługi i proszkiem do najważniejszych osób w państwie łącznie z premierem José Luisem Rodríguezem Zapatero. – W Hiszpanii kobiety miały po prostu dosyć tego, że faceci nie pomagają w pracach domowych. Okazało się, że kampania pod hasłem "naucz swojego starego prac" została doskonale przyjęta, a marka stała się rozpoznawalna i z 17 pozycji na rynku skoczyła na siódme miejsce – podkreśla Izabela Rudak. (...) Clear Channel Poland zrobiło sieć citylightów specjalnie dla kobiet. Tak zwane City Lejdis pojawiły się w ośmiu głównych miastach Polski, w miejscach, gdzie zazwyczaj bywają panie. – Kobiety okazały się ważniejszą grupą docelową niż mężczyźni, bo częściej decydują o wydatkach – mówi Agnieszka Zawistowska, dyrektor ds. rozwoju biznesu Clear Chanel Poland. Zdaniem ekspertów, takie działania producentów to początek wyzwalaania kultury kobiecości, w której z jednej strony kobiety zaczynają być traktowane wyjątkowo, a z drugiej podkreślana jest ich autonomiczność".

udowodnić swemu rozmówcy, że nieraz bywał oszukiwany przez kobiety, udające orgazm, naśladuje to erotyczne przeżycie między jednym a drugim kęsem sałatki; siedząca obok dama, najpierw przygląda się temu z nutą zazdrości, potem bez wahania zamawia to samo. Bardzo często w reklamach występują atrakcyjne kobiety i przystojni mężczyźni, ludzie bez skazy, wyidealizowani; modele budzą u konsumenta pozytywne odczucia, które przenoszone są na produkt, przy czym częściej obiektem, wręcz towarem reklamowym, jest kobieta, młoda, atrakcyjna, mająca być utożsamiana z danym produktem. Jednakże producenci reklam nie zawsze biorą pod uwagę fakt, że nagość ułatwia zapamiętanie reklamy, ale zazwyczaj nie jej przekazu czy propagowanej marki¹³¹. Warto zauważyć, że granice tego, co uważa się za kuszące i erotyczne, znacznie się przesunęły, a kolejne bariery zostały złamane, na co z pewnością ma wpływ Internet i łatwość przekazu. Twórcy reklamy na tyle często korzystają z podtekstów erotycznych, że stało się to niemal regułą, twórcy reklam najwyraźniej nie widzą w używaniu erotyki etycznego lub estetycznego problemu. Autor internetowego opracowania, powołując się na wypowiedzi seksuologa Stanisława Dulko oraz na badania firmy farmaceutycznej stawia tezę, iż reklamy o podtekście erotycznym mają wręcz zbawienny wpływ na psychikę współczesnego polskiego odbiorcy.

„Zainteresowanie uprawianiem seksu w Polsce spada. Tak twierdzą seksuolodzy, a potwierdzają to ostatnie badania zamówione przez firmę farmaceutyczną Pfizer. Sprzyja temu stres związany z niepewnością na rynku pracy, lęk o finanse rodzinne albo – narastający w niektórych środowiskach – pracoholizm. Wyżyłowany człowiek jest seksualnie do niczego. Ale w zakamarkach wyobraźni może się oddać erotyce mniej wyczerpującej, acz wybujałej. Stereotypy na płaszczyźnie damsko-męskiej, nie tylko odgrywają tutaj priorytetową rolę, ale nadal są podtrzymywane i przekazywane. Oglądane w telewizji kobiety poruszają się niczym nimfy wodne, mają piersi w rozmiarze 70 D”¹³².

¹³¹ *Etyka biznesu*, nutshell.ovh.org, 16 XII 2006, data odczytu 17 VII 2008, godzina odczytu 21.44, <http://nutshell.ovh.org/zim-ig/etyka.biznesu.php>.

¹³² *Ibidem, Etyka biznesu*.

Autor tekstu podkreśla wagę erotyki w reklamie we współczesnym społeczeństwie: „- Agencje reklamowe boją się odważnych pomysłów, bo polscy odbiorcy z jednej strony bywają wulgarni, z drugiej reagują nerwowo, gdy pokazuje im się prawdę. Pewne pomysły raczej by się u nas nie przyjęły. Na przykład reklama biura turystycznego dla samotnych w Londynie: kundlek zagląda przez okno do jakiegoś wnętrza, zrywa się, biegnie przez miasto i uprawia seks w różnych pozycjach ze wszystkimi napotkanymi suczkami. Na koniec ukazuje się logo tego biura. Tak więc i tak w porównaniu z niektórymi spotami zachodnimi - nasze reklamy są okazami delikatności. Polska nie jest miejscem, w którym odbywa się przełamywanie kolejnego tabu. Badania wykazały, że 36 proc. mieszkańców Polski uważa, iż reklamy nie powinny zawierać elementów erotycznych, 19 proc. widziałoby je bardzo chętnie. Około 30 proc. wykazuje w tej kwestii obojętność. - Tabu ma to do siebie, że trzyma się mocno. Jego naruszenie grozi potępieniem i wykluczeniem z grupy. Przełamywanie tabu nie może być zbyt gwałtowne. To proces długotrwały. Reklamy prezerwatyw, podpasek, tamponów sprawiły, że ludzie nie czekają już z ich zakupem na moment, gdy nikogo nie będzie w sklepie czy aptece.

Piotr Żmigrodzki na łamach miesięcznika Uniwersytetu Śląskiego zwraca uwagę, iż w związku z rozwijającym się zjawiskiem tzw. politycznej poprawności, liczba użytych w reklamie żartów „bezpiecznych” coraz bardziej maleje, bo nie wiadomo, czy jakaś „mniejszość” nie poczuje się żartem dotknięta. Autor omawianego artykułu powołuje się na przykład mającej rozbawić reklamy zamieszczonego na odwrocie wieczka serka waniliowego – chodzi o limeryk o młodej małżonce z Dąbrowy Górniczej, która zamiast obiadu podaje mężowi ów serek. Feministki ze Śląska zaprotestowały, rzecznik koncernu tłumaczył, że wszystkiemu winna agencja reklamowa, poza tym ta partia serków została skonsumowana, a reklama się więcej nie powtórzy. Jak zaznacza P. Żmigrodzki, feministki śląskie poczuły się urażone dwójako: po pierwsze jako kobiety, po drugie – Ślązaczki, którym autorzy wierszyka psują opinię w oczach mieszkańców pozostałej części kraju. Prawdziwe Ślązaczki *„(...) nigdy by nie podały zamiast obiadu serka waniliowego, choćby najstynniejszej marki”*¹³³.

Unia Europejska podejmuje działania mające na celu zwalczanie stosowania krzywdzących stereotypów związanych z płcią, których ofiarami padają kobiety. Istnieje nadzieja dla wielu kobiet, że kto walczy, ten ma szansę na zwycięstwo. Kobiety „przy garach”, mężczyźni – przy samochodach lub przed telewizorem, to związane z płcią stereotypy, z którymi chce walczyć Parlament Europejski. Europosłowie proponują też m.in. zatrudnianie do zdjęć reklamowych grubsze niż dotychczas modelki po to, żeby uchronić nastolatki przed zgubną anoreksją i bulimią.

„Parlament podkreślił znaczenie roli mediów w tworzeniu i utrwalaniu stereotypów związanych z płcią. Według europosłów, reklama przekazująca treści dyskryminujące lub poniżające, oparte na płci i wszelkich stereotypach z nią związanych, stanowi przeszkodę w tworzeniu nowoczesnego i egalitarnego społeczeństwa. Nie zyskały jednak ich poparcia propozycje ustanowienia kodeksów etycznych ani innych specyficznych dla sektora reklamy zapisów prawnych. Badania, na które powołuje się PE wykazują, że normy tworzone przez stereotypy związane z płcią zawarte w reklamie prowadzą do uprzedmiotowienia ludzi – prezentowani są oni jako obiekty. Tymczasem komercyjny przekaz odgrywa coraz większą rolę w kulturze dzieci i młodzieży i warunkuje ich poglądy na siebie, swoje środowisko, kulturę, a zwłaszcza na przemoc, którą coraz częściej stosują. Parlament wezwał instytucje UE i państwa członkowskie do przeprowadzenia w Unii kampanii uświadamiających

Z tej skłonności do publicznych zwierzeń, ludzkiej ciekawości i apetytu na erotykę korzystają programy telewizyjne, próbujące przełamać wstyd mówienia o trudnych sprawach, a jednocześnie producenci reklam dobrze wiedzą, co i kiedy się ogląda; tym samym dostają dodatkowe źródło informacji o potrzebach i gustach widzów/konsumentów. Dostarczane bodźce to, jak je określają seksuolodzy, afrodyzjaki społeczne. Jak tłumaczy doktor Stanisław Dulko, potrzebujemy ich dla dobra naszego zdrowia psychicznego i seksualnego.”

¹³³ P. Żmigrodzki, *O niebezpieczeństwach żartowania*, „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, 8/128, V 2005, data odczytu 8 I 2009, godzina odczytu 16.21, <http://gazeta.us.edu.pl/node/226261>.

*przeciw zniewagom o seksistowskim i przedstawianiu kobiet i mężczyzn w sposób uwłaczający ich godności w materiałach reklamowych i marketingowych*¹³⁴.

Europosłowie wyrazili opinię, że wszystkie państwa członkowskie powinny przeprowadzić badania wizerunku kobiet i mężczyzn w reklamie i marketingu, a następnie zaprezentować ich wyniki. Parlament proponuje też, by w krajach członkowskich wypracować zwyczaj wręczania nagrody tym reklamodawcom, których przekazy werbalne zrywają ze stereotypami związanymi z płcią i prezentują pozytywny oraz sprawiedliwy obraz kobiet i mężczyzn. Chodzi o to żeby w mediach i w reklamie wprowadzone zostały dobre przykłady, uświadamiające, że zmiana jest możliwa i potrzebna.

*„Europarlamentarzyści są zdania, że dzieci powinny być od najmłodszych lat uczone w szkole i w domu „racjonalnego i odpowiedzialnego korzystania z telewizji i nowych technologii (...). Dzieci uczą się poprzez naśladowanie i udawanie tego, czego doświadczyły, dlatego stereotypy płciowe w reklamach bardzo mocno wpływają na ich rozwój”*¹³⁵.

Oprócz firmy Dove, która wyprodukowała serię reklam z pełniejszymi modelkami, nie zauważa się kampanii adresowanych przez prawdziwe (pełniejsze) kobiety do im podobnych. PE apeluje, lecz bez widocznych efektów swych nawoływań, co można uznać za marnotrawienie publicznych, europejskich pieniędzy. Bez systemu kar i nagród PE nie jest w stanie wyegzekwować swych postulatów. Ale może nie o to chodzi? Może istotę rzeczy stanowią działania pozorowane, a ważna staje się jedynie dokumentacja urzędowa tychże inicjatyw.

Dla zobiektywizowania omawianej problematyki stereotypizacji wizerunku kobiety w przekazach reklamowych warto wspomnieć o proteście, jaki wywołała reklama wody Old Spice. Na początku roku 2012 Wirtualna Polska zamieściła informację o decyzji Komisji Etyki Reklamy, która uznała, że reklama dezodorantu Old Spice jest nieetyczna ze względu na fakt poniżania mężczyzn¹³⁶. Skargę przeciwko polskiemu oddziałowi firmy Procter and Gamble, właścicielowi marki Old Spice, wniósł oburzony klient. Skarżący stwierdził, że obraża go billboard przedstawiający dobrze zbudowanego czarnoskórego mężczyznę w samym ręczniku, a zwłaszcza hasło: *„Spójrz na swojego mężczyznę i na mnie, jeszcze raz spójrz na niego i na mnie. Szkoda, że nie jest mną”*. Zdaniem mężczyzny reklama poniża, wpędzając w kompleksy i frustrację panów wyglądających nie tak doskonale i dezawuuje ich w oczach bliskich im kobiet. Producent tłumaczy, że reklama miała budzić kontrowersje i prowokować, lecz ten przekaz należy raczej traktować z przymrużeniem oka. Artykuł jednak zaznacza, że komisja uznała skargę, a zatem brak zgodności z przyjętymi normami społecznymi i cytuje orzeczenie: *„Jest przedmiotowa i suge-*

¹³⁴ *Parlament Europejski w sprawie wizerunku kobiet i mężczyzn w reklamie*, euractiv.pl, 4 IX 2008, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 16.44, <http://www.euractiv.pl/eurowybory/arttykul/parlament-europejski-w-sprawie-wizerunku-kobiet-i-mczyzn-w-reklamie>.

¹³⁵ *Ibidem, Parlament Europejski w sprawie...*

¹³⁶ J. Tyrała, *Old Spice poniża Polaków?* wp.pl, 15 II 2012, godzina odczytu 18.51, <http://finanse.wp.pl/kat,104114,title,Old-Spice-poniza-Polakow,wid,14253192,wiadomosc.html>.

ruje, że partner kobiety oglądającej reklamę, jest gorszy od modela przedstawionego w reklamie, nie była prowadzona w poczuciu odpowiedzialności społecznej” – sformułowano w orzeczeniu¹³⁷. Zgodnie z orzeczeniem Komisji Etyki Reklamy P&G będzie musiał zmienić przekaz słowny kampanii w części porównującej prezentowanego mężczyznę z partnerami adresatek billboardów i spotów. Na YouTube film reklamowy, nawiązujący do spornego billboardu, ma już 40 mln odsłon i można odnieść wrażenie, że Polakom się spodobał¹³⁸. Z drugiej jednak strony przykład ten dobitnie ilustruje niezgodę mężczyzn na taki typ porównania, mimo iż tego typu przekazów reklamowych jest bardzo niewiele. Reklam o kobietach jest mnóstwo, ale one jakoś godzą się (w swej masie) z istniejącym stanem rzeczy.

Andrzej J. Madera analizując na łamach „Środkowoeuropejskich Studiów Politycznych” wizerunek kobiety w reklamie telewizyjnej, pokreśla (za M. Golką), iż reklama jest niezwykle istotnym aspektem otaczającego ludzi świata. Charakteryzuje się zdolnością tworzenia pragnień i ich ukierunkowywania. To, co zostaje w niej pominięte, znika również z krajobrazu wirtualnej rzeczywistości, bowiem jednostkowa wiedza kreowana jest w pokaźnej części na bazie medialnych przekazów, stanowiąc odbicie świata realnie istniejącego, wraz z dominującymi w nim wartościami i normami. Stereotypowy sposób ukazywania kobiet w reklamie, uproszczony i ograniczający wizerunek kobiety, jest odzwierciedleniem realnie istniejących stosunków panujących w społeczeństwie. Reklama, będąc stałym elementem naszej rzeczywistości, wręcz jej wyznacznikiem, wnika w różne strefy życia społecznego. Przez swój komercyjny charakter jest czynnikiem aktywizującym rozwój, ale i zachowania społeczeństw konsumpcyjnych, zarazem za pośrednictwem kultury masowej, której jest elementem składowym, wpływa na kształtowanie sposobu postrzegania świata oraz stosunku do niego¹³⁹. Reklama zaspokaja określone po-

¹³⁷ Ibidem, *Old Spice poniza...*

Jednak nie wszyscy panowie z komisji byli zgodni, czego dowodzi cytowany tu fragment „Przewodniczący zespołu orzekającego Marcin Senderski wyraził zdanie odrębne. W jego opinii reklamodawca dochował należytej staranności, zapewniając w reklamie odpowiedni poziom abstrakcji. Jak przekonywał przekaz operował humorem w sposób mieszczący się w granicach norm etycznych i nie można powiedzieć, by wyczerpywał znamiona dyskryminacji. Firma Procter & Gamble wydaje na marketing ok. 10 mld dolarów rocznie, najwięcej na świecie. W ubiegłym roku firma ogłosiła, że planuje zwolnić aż 1600 ludzi, w tym wielu pracowników działu marketingu jako część planu, który ma przynieść obniżkę kosztów o 240 mln dolarów rocznie. Zarząd koncernu doszedł do wniosku, że nie ma sensu wydawać miliardów na reklamę, skoro teraz o wiele lepszy skutek przynoszą o wiele tańsze działania marketingowe w portalach społecznościowych. Budżet reklamowy P&G w latach 2009-2011 wzrósł o 1/4, ale sprzedaż zwiększyła się tylko o 6 procent.”

¹³⁸ A może raczej Polkom?... Brak danych statystycznych w zakresie płci osób oglądających filmik w Internecie.

¹³⁹ A. J. Madera, *Wizerunek kobiety w reklamie telewizyjnej*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/04, s. 181.

Autor podkreśla istotę funkcjonowania reklamy, kładzie nacisk na fakt, iż reklama nie nadaje rzeczywistości nowego kształtu, tylko przyczynia się do utrwalania istniejących powszechnie sposobów postrzegania świata. Jest ona ucieleśnieniem normatywnych wyobrażeń o nim

trzeby odbiorcy, stanowiąc zarazem świadectwo zgody na istniejący i pozwalający jej funkcjonować porządek społeczny¹⁴⁰. Reklama, będąc elementem komunikacji masowej, jest miejscem, w którym można odnaleźć funkcjonujące w społeczeństwie wartości i wzorce¹⁴¹. Wizerunek kobiet w środkach społecznego przekazu wpływa na ich powszechny odbiór w społeczeństwie, ponieważ ludzie mają naturalną skłonność do akceptowania powtarzalnych i przez to utrwalonych schematów myślowych, wizerunkowych, przejawiając tym samym niechęć do samodzielnego i kreatywnego myślenia, ulegając równie naturalnej skłonności do zwykłego, ludzkiego lenistwa. A jego ofiarą padły kobiety. W tym sensie kobiety zaliczyć można do „mas”, a raczej – „masy reklamowej”, biorąc jako punkt wyjścia historyczny aspekt roli mas w dziejach ludzkości. Do mas zaliczało się tych wszystkich, którzy nie umieli zaznaczyć na mapie historii swojej obecności w sposób trwały¹⁴². Stereotypowy wizerunek kobiety utrwalają też same kobiety zwłaszcza na łamach pism adresowanych do pań, gdzie stałym tematem są zabiegi kosmetyczne i pielęgnacja ciała i twarzy. Karolina Lewicka na łamach *„Środkowoeuropejskich Studiów Politycznych”* pisze wręcz o „terrorze piękna, który doprowadził kobietę za kraty swojej własnej zewnętrznej powłoki”, a jest to „więzienie z ciężkimi robotami – ciało podzielone na szereg fragmentów wymaga wtłoczenia w dyskurs kosmetyzowania się. Do każdej części przypisana jest odpowiednia strategia, a fragmentyzacja ciała kobiecego jest jednym z najbardziej uprzedmiotawiających zjawisk kultury współczesnej”¹⁴³. Zdaniem badaczki, szara i zmęczona kobieta, nie jest sobą, ponieważ to „wygląd określa jestestwo kobiety”¹⁴⁴.

oraz standardowym obrazem klisz myślowych i emocjonalnych przeciętnego odbiorcy. Zawarte w niej, wielokrotnie powtarzane wzorce przyczyniają się do eliminowania wszystkiego, co jest niestandardowe i nietypowe, twórcze, indywidualne. Pomimo tego, że reklama czerpie swe inspiracje z dorobku kulturowego społeczeństw, stając się jednocześnie ich reprezentacją, świat który przedstawia, odbiega swym kształtem od naturalnego, ponieważ jest odzwierciedleniem idealnego porządku społeczeństwa konsumpcyjnego (s. 183). Podkreślić należy, że w tym kontekście reklama koncentruje się na celach konsumpcyjnych, wtłaczając w krąg takiego postrzegania, nie tylko reklamowane przedmioty, lecz i „nośniki” owych przedmiotów czy ich cech – kobiety. Autor dalej zauważa, iż reklama, pod wpływem szerszych struktur społecznych i procesów rządzących ich rozwojem, osiągnęła obecny charakter, ale zarazem stała się samodzielnym czynnikiem kształtującym rzeczywistość (s. 184). Reklama, będąca odbiciem rzeczywistości jednocześnie ową rzeczywistość kształtuje i modyfikuje w zależności od swoich potrzeb. Zakłęty krąg, w którym uwięziony został stereotypowy obraz kobiety i kobiecych zachowań.

¹⁴⁰ Ibidem, *Wizerunek kobiety...*, s. 182.

¹⁴¹ Ibidem, *Wizerunek kobiety...*, s. 190.

¹⁴² M. Kaźmierczak, *Bunt mas w zjednoczonej Europie*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 3/2009, s. 333.

¹⁴³ K. Lewicka, *Kobieta trendy – czyli o maltretowaniu ciała*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006, s. 128-129.

¹⁴⁴ Ibidem, *Kobieta trendy...*, s. 129.

Na s. 137 autorka wskazuje na to, że ciało jest właściwym konsumentem kosmetyków, a także przyrządów do pielęgnacji ciała – masażerów, galwanizatorów, elektrostymulatorów

D. Wpływ dowcipów o kobietach na kształt medialnego wizerunku kobiety

Stereotypy dotyczące kobiet pielęgnują, utrwalają i popularyzują również obiegowe dowcipy, w których okropna teściowa czy męcząca małżonka staje się przyczynkiem do uśmiechu na ustach odbiorcy. W Internecie nie brakuje złośliwości – mniej lub bardziej żartobliwych – na temat kobiet. Na stronach niemieckich w wyszukiwarce czołowe pozycje zajmuje strona niejakiego „*arschloch*”¹⁴⁵, który przez nadane sobie „imię”, dystansuje się do zapisanych treści. *Kobiety za kierownicą* – i załączone fotograficzne „dowody” umiejętności kierujących kobiet, czego przykładem może być widok auta rozpostartego między cumującym jachtem a nabrzeżem – wedle sugestii autora strony, kierująca najwyraźniej się zagapiła alb też chciała mieć bliżej do wody. Panom podobać się też może fotka samochodu parkującego wewnątrz biurowych pomieszczeń. Motto przewodnie strony Frauenfeindliches.de stanowi złota myśl Maurice’a Chevaliera: „*Dobra opinia kobiety opiera się na milczeniu wielu mężczyzn*”. Jest też opowiadanie o tym, że piwo zawiera żeńskie hormony. Każdy mężczyzna może to sprawdzić, w ramach eksperymentu wypijając dziesięć testowych (dowolnego gatunku) piw. I każdy dojdzie do przytoczonych wniosków, że: „1. Się tyje; 2. Mówi się dużo i bez sensu; 3. Pojawiają się problemy z prowadzeniem samochodu oraz... 4. ...logicznym myśleniem; 5. Pojawia się niemożność przyznania racji w sprawach oczywistych; 6. Dominuje poczucie bycia centrum wszechświata; 7. ...oraz ból głowy wykluczający ochotę na seks; 8. Nie sposób kontrolować swoich emocji”¹⁴⁶.

W punkcie dziesiątym wszyscy uczestnicy eksperymentu testującego „żeńskość” piwa, musieli co dziesięć minut udawać się do toalety i to w tym samym momencie. Logicznie przeprowadzony wywód oparty na powtarzalnym doświadczeniu nie pozostawia wątpliwości – piwo zawiera hormony żeńskie, dowodzi autor opracowania. Jego złośliwy ogląd kobiet jest różnorodny. Dział geograficzny podaje, że kobiety między 18 a 21 rokiem życia są jak Australia – nieodkryte i pełne świeżej rzeźkości, między 30 a 40 rokiem życia – gorące i pełne świadomej zmysłowości, a przed pięćdziesiątką – przypominają Irak – są zniszczone wojną i wymagają kompleksowej odbudowy. Autor strony Frauenfeindliches dziękuje wszystkim dostarcicielom materiału, ze szczególnym uwzględnieniem byłych przyjaciółek¹⁴⁷.

– kobieta przemienia się w cyborga, którego należy pielęgnować za pomocą wysokospecjalistycznej techniki kosmetycznej.

¹⁴⁵ Der Arschloch (niem) – duppek.

¹⁴⁶ <http://frauenfeindliches arschloch.de>, data odczytu 22 IX 2007, godzina odczytu 20.32.

¹⁴⁷ Ibidem, frauenfeindliches arschloch.de.

Powyższy wywód skłania do wniosku, iż przyjaciółki były zapewne w różnym wieku... W roku 2012 strona ta została przemoderowana na: <http://www.ifrau.de/index.php>, data odczytu 26 IX 2012, godzina odczytu 19.19. Zachowane zostały przekazy treściowe.

Stereotyp kobiety – ślicznej, zadbanej i nigdy niezmezczonej kobiety sukcesu utrwalają też polskie, (lecz nie tylko) telenowełe, kreujące określony rodzaj żeńskiej istoty, jednorodnej wizerunkowo.

„Często jest to kobieta – intrygantka, która uwodzi wszystkich występujących w serialu mężczyzn, niezależnie od wieku. Czasem zabiegana i niezależna bizneswoman, która nie znajduje czasu na rodzinne szczęście, traktując je jak relikwiarz przeszłości. A jeśli już jakaś telenowela pokazuje kobietę oddaną rodzinie, to przeważnie jest to ograniczona gruba i brzydka matka dzieciom, mieszająca bez przerwy w garnku. I taki właśnie stereotyp obowiązuje – tylko dla tych ładnych, zadbanych i szczupłych zarezerwowane są blaski życia, imprezy, pizza na telefon, kolacja przy świecach i suknie wieczorowe”¹⁴⁸.

Badania zdają się potwierdzać nieodpartą siłę kobiecej natury. Zgodnie ze stereotypem jest to troska o wygląd zewnętrzny.

„Na wybieraniu ubioru odpowiedniego do okoliczności, pory roku czy nastroju kobiety spędzają 287 dni, czyli niemal rok swojego życia. Najwięcej czasu pożerają dylematy dotyczące stroju na piątkowe czy sobotnie wyjście (nawet 20 min) oraz selekcja ciuszków na wakacyjny wyjazd (52 min). Przeciętna kobieta przemienia się w "selekcjonera" na 16 min każdego ranka, w sobotę i niedzielę nieco sobie folguje i przebiera w zawartości szafy tylko przez 14 minut. W sondażu wzięło udział 2491 Brytyjek w wieku od 16 do 60 lat, a rezultaty przeanalizowali przedstawiciele tamtejszej sieci sklepów Matalan. Będąc na wakacjach, przedstawicielka płci pięknej poświęca co rano 10 min na wyjęcie z walizki rzeczy najlepszych na dany dzień. Tyle samo czasu zajmuje jej dobór stroju na kolację. Kolacje bożonarodzeniowe i eleganckie przyjęcia to prawdziwe wyzwanie dla męskiej cierpliwości. Na podjęcie decyzji ich partnerka potrzebuje bowiem 36 minut”¹⁴⁹. Okazuje się też, że przeciętna kobieta przymierza przed wyjściem do pracy dwie wersje stroju, a jedna na dwie

¹⁴⁸ K. Enerlich, *Kobieta kobiecie*, Konsola. Stowarzyszenie kobiet, konsola.org.pl/, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 18. 06,

http://www.konsola.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=14&Itemid=37. Oto fragment ukazujący subiektywny protest przeciwko stereotypom: „I sądzę, że wszystkie kobiety czasem buntują się przeciwko stereotypom, obowiązującym w naszym społeczeństwie. Te wszystkie "baby za kierownicą, histeryczki, marudy, plotkarki, wyrodne matki, blondynki, hetery" przyprawiają o zawrót głowy. Bo, niestety, często nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Kobiety fascynują mnie bogactwem przeżyć i niezwykłą pamięcią do zdarzeń, kolorów, zmysłów. Znam takie, którym najmniejsze doznania układają w nie napisany nigdy (z braku czasu!) wiersz. Znam takie, których wspomnienia związane są z muzyką, wonią perfum, kwiatów, wierszem i muzyką. Mężczyźni często na tę sferę życia nie zwracają zupełnie uwagi. Nie rozumieją, co czuje żona, kiedy widzi, jak miłość wymyka się jej z rąk. Ta sama miłość, która niegdyś dodawała skrzydeł. Jedna z bliskich mi kobiet powiedziała kiedyś: "my, kobiety, powinnyśmy mieszkać razem. Jak wspaniale byśmy się ze sobą porozumiewały, nie byłoby kłótni z mężami, stresów, zazdrości i uzależnienia finansowego. A mężczyźni odwiedziliby nas tylko od czasu do czasu." Prawda, że czasem jesteśmy skłonne przyznać jej rację?..."

¹⁴⁹ Formuła wskazuje, iż badanie przeprowadzono zostało z męskiej perspektywy; nie zostały sprecyzowane sposoby zbierania danych ani sposób dokonywania tak precyzyjnych obliczeń.

spędza wieczorem poprzedniego dnia kwadrans na przygotowaniu sobie stroju na następną dzień¹⁵⁰.

To zarazem wskazuje na bardziej wyostrzony zmysł estetyczny kobiet i większą wrażliwość na piękno. Także własne.

E. Kolor włosów a intelekt – stereotypowa opozycja i jej znaczenie dla wizerunku kobiety

Odrębne zagadnienie w zakresie stereotypów dotyczących kobiet stanowi kwestia przysłowiowej blondynki. Dowcipy dowodzą, jak wielki wpływ na intelekt ma kolor włosów – co pozwala wysnuć wniosek, iż autorami tych – najczęściej niewyszukanych żartów – są mężczyźni pozbawieni owłosienia głowy. Jak wylicza zoolog Desmond Morris, na typowej ludzkiej głowie rośnie ok. 100 tys. włosów. Blondynki mają cieńsze włosy, lecz mają ich ok. 140 tysięcy, brunetki – ok. 108 tys., a rude – tylko 90 tys., za to ich włosy są najgrubsze. Jak podkreśla badacz, żadna inna część ciała kobiety nie była traktowana tak różnie w zależności od kultury – raz włosy wystawiano na pokaz, innym razem ukrywano, prostowano, falowano, przycinano lub też nakazywano zapuszczanie, farbowano i ozdabiano, także golono (w starożytnym Egipcie)¹⁵¹. Dyskusjom i osądom społecznym poddawany był kolor włosów; w tej kategorii ucierpiałły kobiety jasnowłose. Oto próbka dowcipów o blondynkach, których setki pojawiają się na stronach internetowych; wystarczy wpisać właściwe hasło „blondynka” lub „dowcipy o blondynkach”. Tak układano niegdyś dowcipy o milicjantach w Polsce Ludowej czy o wariatach lub też o Polakach za granicą¹⁵².

¹⁵⁰ A. Błońska, *Rok wycięty z życiorysu przez ubrania*, interia.pl, 10 VII 2009, data odczytu 22 VII 2009, godzina odczytu 19.59, <http://fakty.interia.pl/ciekawostki/news/rok-wyciety-z-zyciorysu-przez-ubrania,1336823>.

¹⁵¹ D. Morris, *Naga kobieta*, Warszawa 2006, s. 23.

Przykładem skrywania włosów z powodów religijnych są ortodoksyjni Żydzi z Nowego Jorku, kobietom nie wolno publicznie pokazywać włosów, mogą je zobaczyć tylko ich mężowie w sypialni, a ponieważ chcą wyglądać atrakcyjnie, zakładają naturalne peruki (s. 30).

¹⁵² Vide: <http://o-blondynkach.dowcipy.pl/>, <http://www.dowcipyoblondynkach.vcx.pl/>, <http://www.dowcipy.jeja.pl/nowe,1,blondynki.html>, <http://www.dowcipyoblondynkach.pl/>, <http://humor.webwwweb.pl/?a=dowcipy&id=5>, <http://www.o-blondynkach.nawesolo.pl/>. Podobnie rozbudowane są strony niemieckie dowcipów o blondynkach: <http://blondinenwitze.im-netz.de/blondinenwitze.php3>, <http://rezepte.nit.at/blondinenwitze.html>, <http://dierk-schulze.de/witze/blond/blond.html>, data odczytu 22 X 2008, godzina odczytu 23.11.

Dowcipy o blondynkach zwykle są nie tylko mało wyszukane, lecz niektóre wręcz wulgarne. Oto kilka wybranych przykładów, spełniających minimalne warunki prezentacji:

- 1) *„Dwie blondynki chciały zdobyć nagrodę Nobla. Jedna wpadła na genialny pomysł: - No to może polecimy na Słońce? Druga odpowiada: - No coś ty głupia, spalimy się. - To polecimy w nocy.*
- 2) *Blondynka na ulicy mówi: - Przepraszam pana, która godzina? - Jest piętnaście po trzeciej. - To dziwne, zadaję każdemu to samo pytanie przez cały dzień i za każdym razem dostaję inną odpowiedź.*

Dowcipy o blondynkach, która jednym jawi się jako uosobienie kobiecości, innym – braku rozumu – tworzone są zapewne przez mężczyzn, którzy bez względu na kolor włosów lub ich brak, podkreślają w nich wyższość własnej inteligencji i pozycji społecznej. Jak jest naprawdę, wiedzą tylko oni, a nie słuchacze ich wytworów. Jednak lektura powyższych tekstów, a także ich czasowa popularność w społeczeństwie, zwłaszcza męskim, ukazuje siłę stereotypowego myślenia o kobietach. Zważywszy liczbę linków, która pojawia się po wpisaniu hasła – to silnie utrwalony stereotyp seksownej, lecz głupiej kobietki, zarówno na gruncie polskim, jak i niemieckim. Wydawać by się mogło, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że te opinie o blondynkach to tylko stereotypy i w rzeczywistości wcale nie postrzega ich jako głupszych, jednakże obraz „głupiej blondynki” jest bardzo głęboko osadzony w naszej podświadomości. Tony Cassidy i Georgina Harris z University of Coventry przeprowadzili badania na grupie 120 osób (60 kobiet i 60 mężczyzn), którym pokazywali zdjęcia modelek noszących różne peruki. O wynikach poinformował artykuł pod tytułem *Czy blondynki naprawdę są głupsze?*¹⁵³ Badani mieli określić, co myślą o osobie ukazanej na zdjęciu. Ochotnicy zwykle opisywali blondynki jako głupsze niż pozostałe, ale podkreślali zarazem, że właśnie one cieszą się większym zainteresowaniem mężczyzn. Po zaprezentowaniu badanej grupie tych wniosków, okazało się, że nie mieli oni świadomości, że oceniają kobiety na fotografiach zgodnie z panującymi stereotypami. Artykuł ten odnosi się również do naukowych badań dotyczących stereotypowej głupoty blondynek, przywołując teorię mówiącą o tym, że osoby o jasnych włosach mają mniej cynku i miedzi w swoim organizmie, co znacząco wpływa na ich intelekt. Naukowcy z University of Texas zbadali grupę osób pod kątem zawartości różnych związków chemicznych w organizmie i zdolności do zapamiętywania. Okazało się, że u ochotników, którzy mieli duże trudności z odtworzeniem podanych informacji, występował również niedobór cynku. Odpowiedzi na pytanie dotyczące potencjału intelektualnego i koloru włosów można znaleźć w pracy naukowej Jose G. Dorea oraz Sueli Pereira z 1983 r., w której opisane zostały wyniki badań nad zawartością miedzi i cynku we włosach o różnych kolorach. Przeprowadzono analizę składu chemicznego włosów pochodzących od grupy 150 chłopców w wieku 2-12 lat, by nie uzależniać otrzymanych wyników od płci. Z otrzymanej analizy jasno wynika, że włosy blond były dużo uboższe w cynk, jednak poziom miedzi nie zależał od koloru próbki. Również polscy badacze podjęli ten problem. W 2007 r. w Akademii Medycznej w Bydgoszczy zbadano poziom cynku

3) - *Co by było, gdyby nie było blondynek? - Wszyscy mężczyźni byłiby cnotliwi!*

¹⁵³ *Czy blondynki naprawdę są głupsze?* wp.pl, 7 III 2012, data odczytu 10 III 2012, godzina odczytu 10.42,

<http://odkrywcy.pl/kat,111396,title,Czy-blondynki-naprawde-sa-glupsze,wid,14313257,wiadomosc.html?smg4sticaid=6e10b>.

Jak jednak zaznaczają autorzy artykułu, podane wnioski można wyciągać jedynie wtedy, gdy opisane badania uzna się za wiarygodne bez względu na ich ograniczenia liczbowe. Zostały one bowiem wykonane na niewielkich grupach ludzi, a zawartość cynku we włosach jest znikoma w stosunku do poziomu tego pierwiastka w całym organizmie.

i żelaza we włosach 75 zdrowych uczniów tamtejszych szkół, w tym 21 chłopców i 54 dziewcząt. Naukowcy doszli do zadziwiających wniosków. Poziom żelaza nie zależał od płci, jednak poziom cynku już tak. Średnia zawartość tego pierwiastka we włosach dziewcząt wynosiła 225,62 µg/g i była wyższa niż u chłopców (76,97 µg/g). Podobne były wnioski z tego typu badań przeprowadzonych w innych polskich miastach. Jednakże według wyników badań włosów należących do gdańskich studentów, poziom cynku u chłopców i u dziewcząt był niemal taki sam. Oznacza to, że intelekt blondynek jest porównywalny do intelektu blondynów. Jednakże nie ma dowcipów o blondynach. Brak ten można wytłumaczyć właśnie istniejącym stereotypem kobiety, które dzielą się na głupie i głupsze w przeciwieństwie do mężczyzn wyłącznie będących mądrymi.

3. Walka kobiet ze stereotypami w sferze zawodowej przez pryzmat publikacji medialnych

Stereotypy społeczne stanowią najpoważniejszy czynnik hamujący równie prężny rozwój kariery zawodowej kobiet jak mężczyzn i ich działalność publiczną. Nabywana kulturowo społeczna etykieta rodzaju wraz z przypisaniem typowych dla kobiet i mężczyzn zachowań i ról społecznych jest do pewnego stopnia uwarunkowana biologią płci. Statystycznie mężczyzna jest większy i masywniejszy, ma też większy mózg (dopasowany do ogólnej masy ciała). Jednak badacze, tym Merrill Hiscock¹⁵⁴ z wydziału psychologii uniwersytetu w Houston, podkreślają, iż faktyczne różnice między rodzajami (obejmujące m.in. funkcjonowanie mózgu) są niskie, sytuują się na poziomie 1-2 procent¹⁵⁵. Teoretycznie zatem na równie niskim poziomie winny umiejscawiać się różnice dotyczące działalności w sferze zawodowej i publicznej u reprezentantów obu płci. W swojej aktywności publicznej kobiety mają też prawo na równi z mężczyznami realizować swą karierę i działać na forum politycznym czy zawodowym. Ze względu na fakt dominacji mężczyzn w publicznej i zawodowej działalności, kobiety wciąż muszą mierzyć się ze stereotypem męskiego pojmowania wielu aspektów życia zawodowego i publicznego.

Z analizy różnych danych (Eurostat, GUS i in.) niezbieżnie wynika, iż przeciętne wynagrodzenie kobiet w Europie jest o 20-30 proc. niższe od średniego wynagrodzenia mężczyzn. Dysproporcje te są najwyższe w grupie o najwyższych dochodach. Ponadto wraz z rozwojem kariery różnice te pogłębiają się, bowiem mężczyźni zarabiają coraz więcej, a kobietom wynagrodzenie rośnie w tempie znacznie wolniejszym, choć ich kariera posuwa się szybko, na co często ma wpływ przerwanie pracy

¹⁵⁴ Vide: <http://www.uh.edu/class/psychology/people/merrill-hiscock/index.php>, data odczytu 25 V 2012, godzina odczytu 12.50.

¹⁵⁵ H. Brycz, A. Sosińska-Białowąs, *Spostrzeganie społeczne „krytykantów” i „pochlebców” przez kobiety i mężczyzn*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op. cit., s. 332-333.

w celu wychowywania dzieci. Z dostępnych danych wynika też, iż wśród kobiet aktywnych zawodowo ok. 50-60 proc. ma wykształcenie wyższe (wśród mężczyzn – to 30-40 proc.), to wśród kadry menedżerskiej jedynie 20-30 proc. to kobiety; kobiet jest też zaledwie kilka proc. na różnego rodzaju top listach menedżerów czy najbogatszych obywateli. Jednak zwraca się uwagę na fakt niższych oczekiwań płacowych w stosunku do mężczyzn, kobiety sytuują same siebie już niżej w samym procesie negocjacyjnym z pracodawcą. W badaniach nad stereotypami i ich znaczeniem w przebiegu kariery zawodowej kobiet pojawiła się teza, iż na dyskryminację kobiet w miejscu pracy ma wpływ ich własna postawa i postępowanie¹⁵⁶. Trudno bezkrytycznie zgodzić się z takim poglądem, raczej należy podkreślić fakt racjonalności zachowań kobiet, które potencjalnie chcą zostać matkami, a wiedzą, iż rynek pracy nie wspiera takich wyborów, mają zatem na nim znacznie mniejszą szansę, dostosowują swe wymagania, chcąc dopiąć celu, czyli pozyskać i utrzymać pracę. Sylwia Dyla, analizując etyczne aspekty funkcjonowania kobiet w organizacjach stwierdza, iż różnice między płciami w pracy zawodowej spowodowały wyróżnienie trzech podstawowych typów kobiet. Do pierwszej kategorii należą tradycjonalistki, które na pierwszym miejscu stawiają rodzinę i męża, które są w stanie porzucić pracę dla tzw. dobra rodziny. Następną kategorią, to kobiety pracujące na dwóch etatach, które z poświęceniem i wielkim trudem próbują pogodzić rolę dobrej żony i kompetentnego fachowca. Dla nich rodzina, mąż dzieci – są bardzo ważne, ale istotne jest też dążenie do własnego sukcesu i samorealizacja. Jako trzecią grupę S. Dyla wyróżnia „kobiety nowatorki w swojej roli”, które próbują odnieść sukces, odrzucając tradycyjne role kobiece i przyjmując typowo męską strategię, zabiegając zarazem o ich aprobatę i przyjaźń. Sekret męskich osiągnięć w pracy zawodowej kryje się prawdopodobnie w relatywnie męskiej niewrażliwości na wszystkich i na wszystko, uznaje S. Dyla. Kobiety są lepszymi organizatorami w każdej pracy wymagającej uwagi dla szczegółu i dobrej pamięci. Siłą kobiety, ale zarazem jej zawodową słabością jest zdolność do dostrzegania ludzkiego wymiaru decyzji dotyczącej interesów, a kobiecy umysł wrażliwy na ludzkie i moralne aspekty powoduje, że podjęcie decyzji jest czymś bardziej skomplikowanym niż dla mężczyzny. Powyższa właściwość może zostać anulowana, przy wsparciu silnej woli i determinacji kobiety, co warunkowane z kolei może być chęcią utrzymania pracy czy awansu. „Męski” etos zarządzania kojarzony jest powszechnie z umiejętnością podejmowania natchmiastowych decyzji, bez uwzględnienia emocji. Mężczyźni są bardziej analitycz-

¹⁵⁶ K. Karasiewicz, A. Bata, R. Lawendowski, *Dlaczego kobietom trudniej jest odnieść sukces zawodowy? Utajone stereotypy i uprzedzenia wobec kobiet w pracy*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op. cit., s. 217-219.

Autorzy rozprawy przywołują ciekawe spostrzeżenie, iż negatywne postrzeganie kobiet odnoszących sukcesy w zawodach typowo „męskich” ma miejsce u osób spoza środowiska tychże profesji, czego przykładem mogą być znacznie bardziej negatywne postawy cywili wobec służby mundurowej kobiet, co sugeruje brak osobistego doświadczenia w kontaktach z kobietami w mundurach, a zatem – wskazuje na uleganie stereotypom. Podobne wyniki uzyskano badając postawy wobec mniejszości seksualnych. Najwyraźniej w myśleniu (nie)stereotypowym ogromną rolę odgrywa doświadczenie i wiedza lub ich brak.

ni od kobiet, ale kobiety odbierają pełniejszy obraz i wnoszą do organizacji element wrażliwości emocjonalnej, zauważa S. Dyla. Dla mężczyzn udział emocji to wciąż oznaka słabości, dlatego mężczyźni nie chcą rozumieć zdenerwowania i płaczu u kobiet. Ponadto dla mężczyzn praca jest grą, pojmowaną zadaniowo, z określonymi celami do realizacji. Taki ogląd rzeczywistości ma swoje głębokie konsekwencje. Mężczyźni tworzą zadaniowe zespoły, a kobiety grupy (przyjaciółek). Mężczyznom łatwiej jest formować związki międzyludzkie w pracy, gdyż nie są one oparte na więziach emocjonalnych, ale na związkach funkcjonalnych. Odmienny jest również sposób bycia kobiet i mężczyzn w pracy. Męskie poczucie humoru jest „twarde”, z elementami agresji, nieakceptowanymi przez kobiety, które nie dostrzegają w takich dowcipach elementu komizmu. Kobiety przejawiają więcej lęku niż mężczyźni; dla wielu mężczyzn każde spotkanie to konfrontacja, w której są zwycięzcy i przegrani, a kobiety łagodnie niż iść na wojnę; wszystko zatem wskazuje na to, że kobiety i mężczyźni nie grają w pracy w tę samą grę – mają odmienny stosunek do reguł, zespołów i celów. Kobiety szefowe wnoszą do pracy intuicję, która pozwala, czy wręcz nakazuje im, wspomagać pracowników w ich problemach osobistych. Współczesny świat, świat nakierowany na sukces – ustanawia męskie cele i męskie metody, jakoby nie uznając najgłębszej wartości kobiecości, wrażliwości i intuicyjnego odbioru świata. Dlatego też różnica między męską i kobiecą postawą wobec sukcesu powoduje, że kobiety nie wykazują chęci do rywalizacji i boją się sukcesu, bo to może świadczyć przeciw ich kobiecości, wnioskuje autorka wspomnianego artykułu. Jej zdaniem zdolności przywódcze nie są one naturalną cechą przeciętnej kobiety, jednakże opanowuje ona tę umiejętność i adaptuje ją do zastanych warunków, lecz w szczególny sposób – kobiety są bardziej zainteresowane tym, co osobiste, indywidualne. Uznają prawa indywidualnej istocie ludzkiej, a w chwili konfliktu częściej niż mężczyźni będą bronić jednostki, nawet wbrew interesom i korzyściom, które mogłaby osiągnąć firma, instytucja. Omawiając sytuację kobiet czynnych zawodowo nie sposób pominąć tzw. syndrom szklanego sufitu, który ujmuje sytuację, w której kobiety i członkowie mniejszości narodowych, mimo, iż znajdują zatrudnienie w organizacjach, mają jednak trudności z otrzymaniem awansu, zwłaszcza na wyższe stanowiska kierownicze, tak jakby istniała niewidoczna granica. W Stanach Zjednoczonych utworzono specjalną komisję ds. „szklanego sufitu”, w ramach Ustawy o Prawach Cywilnych, w celu eliminowania barier stawianych kobietom przy awansie na stanowiska kierownicze i decyzyjne. W tym samym celu wprowadzono zmiany w ustawodawstwie krajów członkowskich Unii. Te wszystkie zabiegi nie przynoszą jednak spodziewanych rezultatów.

„Kobieta menedżer musi przebić „szklany sufit”, by uzyskać kierownicze pozycje w zarządzaniu lokalnym i międzynarodowym. Obecnie w wielu organizacjach coraz więcej kobiet obejmuje wysokie stanowiska w strukturach organizacyjnych, lecz wskaźniki procentowe, które to odzwierciedlają są ciągle niskie. Obecnie kobiety liczą około 11,2 proc. pracowników dużych firm (w poprzednim roku 10,6 proc., 8,7 proc. w roku 1995). Prawdziwy postęp, wyrażający się w tym, że wiele kobiet znalazło miejsca pracy, nie znaczy, że kobiety osiągnęły ekonomiczną równość z mężczyznami. Nic nie powinno pomniejszać ważności faktu, że ciągle nie ma rów-

nouprawienia dla kobiet, nawet dla tych z najbardziej uprzywilejowanych warstw ekonomicznych. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że etyczna kultura firm i organizacji biznesowych jest ciągle zasadniczo męska. Coraz więcej kobiet zajmuje wyższe stanowiska menedżerskie, lecz zarządzanie firmą pozostaje najczęściej w rękach mężczyzn. Zatem kultura etyczna owych organizacji jest w większości zdominowana przez mężczyzn. Taka kultura organizacyjna reprezentuje despotyczny punkt widzenia i jest typowo „męska”. Tak więc normy, które są przestrzegane przez wszystkich menedżerów są także typowo męskie¹⁵⁷.

Do kobiet, którym udało się wygrać walkę ze stereotypami w sferze zawodowej należą niewątpliwie kobiety-szpiegdy (brak formy żeńskiej tego słowa); potrafiły być czujne, skuteczne, a płęć pozwalała na długą bezkarną działalność. Może właśnie ze względu na istniejące stereotypy, które mężczyznom karzą bardziej obawiać się wojowników-mężczyzn, którzy walczą dla swojej ojczyzny. Stefanie Erhardt na łamach pisma „Der Spiegel” w artykule *Mit List und Lippenstift (Przebiegłością i szminką)* analizuje fenomen najznakomitszych kobiet-szpiegów. Dzięki nieodpartemu seksapilowi Mata Hari awansowała do grona najbardziej znanych szpiegów świata. Najbardziej skuteczne w tej branży doczekały się licznych opracowań książkowych czy artykułów. Belle Boyd, młoda kobieta z Wirginii, należy do grona tych, które zamiast zajmować się rodziną, latem 1862 włączyła się w wojnę domową w USA. Córka farmera B. Boyd służyła Południowcom w walce o ich sprawę. Przekazywała tajne informacje, broń i medykamenty. Nie była nazbyt urodziwa, ale za to pełna wdzięku i skuteczna. Wspaniała tancerka, lecz kiepski szpieg – tak S. Erhardt określa Matę Hari. Stała się synonimem nie tylko niezwyklej, egzotycznej tancerki, ale przede wszystkim szpiega, który jednak zdobywał mało przydatne informacje w czasie I wojny światowej. Mata Hari jest jedną z bohaterek książki Ute Maucher i Gabi Pfeiffer *Codewort Seidenstrumpf – Die größten Spioninnen des 19. und 20. Jahrhunderts (Hasło – jedwabna pończocha. Najwięksi szpiegdy-kobiety XIX i XX wieku)*. Opisana została tu też Louise de Bettignies, która pracowała jako Alice Dubois na zlecenie Brytyjczyków w okupowanej Francji w czasie I wojny światowej. Posługiwała się wyrafinowanymi metodami – niewidocznym dla oka atramentem, a 1600 słów tajnych wiadomości potrafiła ukryć pod znaczkiem pocztowym. Virginia Hall była aktywna na rzecz Francji w czasie II wojny światowej, a przez Gestapo została uznana za najbardziej niebezpiecznego szpiega mimo protezy nogi. Ta wykształcona Amerykanka marzyła pierwotnie o karierze dyplomatycznej, jednak wypadek podczas polowania, po którym dokonano amputacji, przekreślił te plany. Przekazywała broń, amunicję, ubrania, jedzenie, współpracowała z innymi agentami. USA i Francja uhonorowały ją po wojnie orderami, jednak nigdy nie doczekała się propozycji pracy w dyplomacji. Dla szpiega Melity Norwoods polem walki było przede wszystkim biurko. Jako sekretarka w brytyjskim instytucie badawczym, który od lat 40. uczestniczył w tajnych pracach badawczych nad bombą atomową, zbierała tajne informacje, które przekazywała Sowiетom, co stwierdzono dopiero

¹⁵⁷ S. Dyla, *Kobiety w organizacji – aspekty etyczne*, podbeskidzie.biz., 17 VII 2008, godzina odczytu 21.21, http://www.podbeskidzie.biz/index.php?option=com_content&task=view&id=2124&Itemid=46.

w 1999 r., gdy kobieta miała 87 lat. Życie narażała też Krystyna Skarbek. Po inwazji Hitlera na Polskę żyjąca w Afryce żona dyplomaty chciała wesprzeć swoją polską ojczyznę i jej sojuszników. Pod pseudonimem Christine Granville opanowała strzelanie czy skoki spadochronowe i służyła Brytyjczykom. Była ładna i została uznana za jedną z najodważniejszych osób tej wojny przez Sir Owena O'Malley'a, ówczesnego pracownika ambasady brytyjskiej na Węgrzech. Od czasów II wojny światowej coraz częściej doceniano rolę kobiet-spiegów, gdyż wzbudzały mniejszą nieufność i trudniej było je rozszyfrować, poza tym brakowało mężczyzn, zaangażowanych w bezpośrednią walkę. Amy Elizabeth Thorpe, okrzyknięta przez londyński „Times” mianem „blond Bond” pracowała na rzecz Brytyjczyków, zdobywając informacje romansując z współpracownikami Hitlera. Podczas poszukiwania informacji do książki *Hasło jedwabna pończocha* o kobietach-spiegach dziennikarka Gabi Pfeiffer stwierdziła, że łączyło je jedno – w dzieciństwie były to niegrzeczne dziewczynki, niechętnie podporządkowujące się nakazom innych. Elsbeth Schragmüller, przewodnicząca sekcji francuskiej niemieckiej wojskowej służby wywiadowczej, opowiedziała dziennikarce, że zawsze uchodziła w rodzinie za czarną owcę, a podówczas jedenastoletnia B. Boyd, której rodzice zakazali uczestnictwa w proznej kolacji z powodu młodego wieku, wjechała do salonu na swoim koniu, pytając, czy on jest już w odpowiednim wieku, by uczestniczyć w przyjęciu¹⁵⁸. Z tego wynika, że gdyby dziewczynki nie były uczone bycia grzecznymi, mogłyby zawojować świat, a już na pewno pokonać swoich męskich rywali do stanowisk i większych zarobków. Niemieccy czytelnicy mogli też przekonać się po lekturze artykułu dotyczącego sytuacji w osłabionej kryzysem Islandii, jak wiele może kobieta, jak potrafi być silna i kreatywna, jak potrafi obalać stereotypy dotyczące męskiej siły i zaradności. To właśnie tam w trudnych czasach kryzysu kobiety wzięły swoje sprawy w swoje ręce, nie oglądając się na mężczyzn; i nie jest to kwestia trwającego od dawna równouprawienia kobiet w szeroko pojętej Europie, lecz to wynik silniejszej psychiki, wytrwałości, niepoddawania się i skuteczniejszego znoszenia przeciwności¹⁵⁹. Kobie-

¹⁵⁸ S. Erhardt, *Mit List und Lippenstift*, spiegel.online.de, data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 18.52, http://einestages.spiegel.de/static/topicalbumbackground/9901/mit_list_und_lippenstift.html.

¹⁵⁹ Tekst w oryginale, fragment, opisujący przykłady aktywnych kobiet, które wzięły sprawy w swoje ręce i przebiły się ze swoimi pomysłami osiągając sukces: *„Die weltweite Finanzkrise hat Island besonders hart erwischt - doch einige kreative Frauen trotzten jedem Bankrott-Pessimismus mit ungewöhnlichen Geschäftsideen. Zum Beispiel, indem sie stricken oder tanzen. Alles habe damit angefangen, sagt Jona, dass sie einen Fischer geheiratet habe. Der sei oft tagelang mit seinem Schiff unterwegs gewesen, sie habe allein daheim gegessen und nicht gewusst, was sie machen sollte. „Da habe ich mit dem Stricken angefangen“. Blaue und rosa Babykleider, die sie übers Netz zum Kauf anbot. „Ich habe jede Woche mindestens ein Set verkauft.“ Inzwischen hat die 35-Jährige selbst drei Kinder und alle Hände voll zu tun, aber sie strickt noch immer. Sogar wenn sie von Hafnarfjörður, wo sie mit ihrer Familie lebt, nach Reykjavik fährt, nimmt sie ihre Stricknadeln und eine Tasche voll Wolle mit. Denn die bunten Knäuel sind ihr Markenzeichen, „Prjona Jona“ (die strickende Jona) ist in Island inzwischen so bekannt wie Björk am Anfang ihrer Karriere. Alle Zeitungen, das Radio und das Fernsehen haben über sie berichtet, vergangenes Jahr hat sie, zusammen mit ihrer Mutter,*

ty wiele łączy... Wszędzie na świecie są takie same – wytrwałe, dobrze sobie radzą w sytuacjach kryzysowych.

To, co kobiety jednak mają niewątpliwie przeciwko sobie (patrząc z punktu widzenia kariery społecznej i zawodowej), to natura. Czy natura nie chce, by kobiety wiodły prym? Odpowiedzi na to pytanie poszukiwała Susan Pinker, autorka książki *Paradoks płci: O zdolnych dziewczętach, trudnych chłopcach i prawdziwej różnicy między mężczyznami i kobietami* (*Das Geschlechterparadox: Über begabte Mädchen, schwierige Jungs und den wahren Unterschied zwischen Männern und Frauen*). Książka ta stanowiła punkt wyjścia do artykułu *Natura władzy* (*Die Natur der Macht*), w którym wypowiada się wielu wybitnych badaczy: S. Pinker, psycholog rozwojowy, pracownik naukowy uniwersytetu McGill w kanadyjskim Montrealu; Helen Fisher, antropolog, Uniwersytet Rutgersa; Louann Brizendine, neurobiolog, uniwersytet w Kalifornii; Simon Baron-Cohen, dyrektor centrum badawczego nad autyzmem w brytyjskim Cambridge; Larry Cahill, uniwersytet w Kalifornii; Jill Goldstein, Harvard Medical School; Helena Cronin, London School of Economics. Podstawowe pytanie publikacji brzmi: czy kobiety od urodzenia, niejako z natury, są mniej predestynowane do zdobywania szczytów władzy?... Czy wybór zawodu uwarunkowany jest biologicznie? Biologowie i psychologowie przeanalizowali liczne przypadki. Jednym z nich była, Kim, najlepsza na roku, jedna z 40 dziewcząt wśród 360 chłopców studiujących budowę maszyn, a potem zarabiająca jako specjalista inżynier wydobywania ropy naftowej. Kobieta twierdziła, że nie czuła się dyskryminowana, jednak nagle porzuciła intratną pracę i rozpoczęła karierę jako trenerka fitness. Twierdziła, że potrzebowała więcej władzy nad swoim czasem. Kolejny przykład to Sonia, wykładowca z dwudziestoletnim stażem na znanym amerykańskim uniwersytecie, która zaczęła uczyć dzieci w szkole podstawowej. Tłumaczyła, że była już zmęczona ciągłą presją. Podobnie uczyniła Anita, która pracę inżyniera zamieniła na zawód pracownika socjalnego. Czy to zachowanie typowo kobiece? W badaniach nad istotą kobiecości pojawiła się teza, że technika nie pasuje do natury kobiecej, podobnie jak status i pieniądze. Kobiety są mniej podatne do podejmowania ryzyka, a to wszystko nie jest wynikiem dyskryminacji przez męski

eine Strickfibel geschrieben, das Buch wurde fast 3000-mal verkauft. Auf die Bundesrepublik übertragen entspräche das 800.000 Exemplaren. Im Herbst 2008 meldete sie sich bei Facebook an. Ende 2008 hatte Jonas Gruppe 500 Mitglieder, heute sind es mehr als 10.000. Noch nie war in Island das Stricken so beliebt. "Es ist ein schöner und praktischer Zeitvertreib", sagt Jona, "man kann es allein aber auch mit anderen tun." (...) Auch die 72-jährige Hafdis Arnadottir war in ihrem früheren Leben Lehrerin. Für Sport, bis ihr klar wurde, "das ist nichts für mich". Sie quittierte die Stelle, lernte Theater und Tanz in Reykjavik und Kopenhagen, heiratete, bekam zwei Kinder und fing mit 45 wieder von vorn an. (...) Sie mietete in einem Hinterhof eine ehemalige Holzwerkstatt und baute sie zu einem Tanz- und Fitnessstudio um. Seit 1983 wird im "Kramhusid" (Kramhaus) getanzt, geturnt, meditiert und getrommelt. Es gibt Yoga-, Bauchtanz-, Flamenco-, Bollywood-, Tango-, Salsa- und African-Dance-Kurse für Kinder, Teenager und Erwachsene."

H. M. Broder, *Unternehmerinnen in Island. Kreativ durch die Krise*, [spiegel.de](http://www.spiegel.de), data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 19.04, <http://www.spiegel.de/reise/fernweh/0,1518,698106,00.html>.

świat, lecz leży w naturze kobiecej. Kobiety wolą poświęcić się domowi, pracy w kuchni, wychowywaniu dzieci. Jednak aż tak proste to nie jest. Badacze rysują w omawianym tekście obraz kobiet, które posiadają inaczej zbudowany i funkcjonujący mózg niż mężczyźni, kobiet, które inaczej myślą i czują, które są wyposażone w inne talenty i przejawiają odmienne od męskich skłonności. Mężczyźni lubią podejmować walkę i ryzyko, mają też skłonność do agresji. Emocjonalność i zdyscyplinowanie eliminują kobiety w naturalny sposób z pola walki. Mowa o wartościach średnich, statystycznych, żaden z wymienionych naukowców nie uważa, że to reguły pasujące do każdej kobiety i każdego mężczyzny. Wręcz przeciwnie – częstokroć różnice wewnątrz płci są większe aniżeli pomiędzy typowym mężczyzną a typową kobietą. I tak jak subtelne są różnice biologiczne, tak też odpowiednio sytuują się siły w codzienności obu płci. Jednakże współczesny świat pracy zdaje się być stworzony przez i dla mężczyzn i dlatego skutecznie nie pomaga stworzenie wsparcia o charakterze socjalnym i politycznym dla pracujących kobiet, gdyż nie do pokonania są tu uwarunkowania społeczne, których źródło tkwi w wychowaniu. Dopiero zrozumienie dla biologii kobiet i działania na zachowanie i zdrowie kobiet żeńskich hormonów oraz ostatecznie uwzględnienie powyższego w funkcjonowaniu rynku pracy mogłoby realnie pomóc kobietom. Bo żaden człowiek nie jest w stanie na dłuższą metę żyć wbrew własnej naturze i własnej biologii. S. Pinker jest zdania, że biologia powinna stanowić punkt wyjścia do wszelkich rozważań na temat różnic pomiędzy płciami. Wyznanie może szokować w czasach poprawności politycznej, kiedy to równouprawnienie stało się naczelnym hasłem politycznym i społecznym. Badaczka mózgu z instytutu w Kalifornii L. Brizendine wspomina, że zaszokowały ją różnice w budowie mózgu zwierząt samic i samców, ale politycznie nieakceptowane było przed laty przenoszenie tej prawidłowości na osobniki ludzkie. Koncepcja *doing gender* propagowała dążenie do świata, w którym mężczyzna i kobieta mają równe funkcje społeczne i pozycję w świecie polityki, nauki, gospodarki i sztuki, a każde podejrzenie, że natura płci może się temu przeciwstawić, było uznawane za bezcelestwo. Dopiero w latach 80. XX w. w okresie fascynacji biotechnologią i genetyką, oddziaływaniem hormonów i neuronów, poczęto znowu brać pod uwagę argumenty natury biologicznej. Coraz większa liczba naukowców poczęła ponownie brać pod uwagę wzajemne oddziaływanie natury i wychowania i kompleksowych uwarunkowań obu tych czynników na kwestię płci. Wpływ hormonów na człowieka jest jednakże trudny do zanegowania nawet dla zagorzałych zwolenników równouprawnienia. Różnorodne badania wykazują wpływ cyklu menstruacyjnego na wyniki testów z zadaniami. Nowoczesna aparatura medyczna, tomografy, umożliwiły badanie mózgu ludzkiego i ujawniono subtelne wpływy płci na emocje, pamięć, widzenie, słyszenie, interpretacje wyrazu twarzy, odczuwanie bólu, i to już nawet w dzieciństwie, przy czym mózg w początkowej fazie rozwojowej człowieka jest „żeński”, dopiero po 8 tygodniu rozwoju płodu zaczynają się kształtować różnice pod wpływem męskiego chromosomu XY i testosteronu. To właśnie steruje organizacją i połączeniami mózgowymi rozwijającego się organu. Jak stwierdza „*Der Spiegel*” mózg kobiet jest wprawdzie mniejszy o ok. 9 proc., ale za to z gęściej rozlokowanymi połączeniami nerwowymi. Kobiety mają przykładowo większy hipo-

kamp¹⁶⁰, który jest odpowiedzialny za pamięć i emocje. Także ośrodek słuchu i mowy ma o 11 proc. większe zagęszczenie neuronów u kobiet. Natomiast podwzgórze¹⁶¹ w części odpowiedzialnej za zachowania seksualne jest u mężczyzn dwukrotnie większe niż u kobiet, co akurat pasuje do stereotypu, że mężczyźni myślą tylko o jednym, zauważa „*Der Spiegel*”. Jednakże podkreśla, iż sceptycy wśród naukowców powątpiewają, by te różnice miały znaczący wpływ na zachowania kobiet i mężczyzn. Naukowiec Larry Cahill wskazuje zasadę, im ważniejszy jest jakiś typ zachowania u zwierząt – tym większy obszar mózgu za nie odpowiada, na przykład u szczurów mocno rozbudowany jest strefa odpowiedzialna za węch. Stąd wniosek, że u ludzi zauważalny jest podobny mechanizm. Angielski psycholog Simon Baron-Cohen formułuje teorię, iż mężczyźni myślą systemami, a kobiety ujmują świat za pomocą empatii, a ich mózgi programowane są już w łonie matki. Aby to udowodnić, naukowiec badał poziom testosteronu w wodach płodowych ciężarnych kobiet. Po narodzinach poddano obserwacji zabawy dziecka z matką. Im więcej testosteronu było w wodach płodowych kobiety, tym rzadziej niemowlęta szukały kontaktu wzrokowego z matką i tym uboższe było potem ich słownictwo. Zda-

¹⁶⁰ Hipokamp (łac. hippocampus, dawna nazwa: Róg Amona Cornu Ammonis) – element układu limbicznego odpowiedzialny głównie za pamięć; drobna struktura nerwowa, umieszczona w płacie skroniowym kory mózgowej kresomózgowia. Składa się ze stopy, koryta i strzępka. Formacja hipokampa (albo hipokampalna) jest terminem szerszym i oprócz samego hipokampa obejmuje również zakręt zębaty i korę śródwchową. Hipokamp ma decydujące znaczenie dla pamięci świeżej. Odgrywa dużą rolę w procesach uczenia się, ponieważ to w nim następuje przenoszenie wspomnień z pamięci krótkotrwałej do długotrwałej. Badania dowiodły, że hipokamp może ulec uszkodzeniu pod wpływem dużego stresu. Zbyt silny stres, którego następstwem jest zespół stresu pourazowego, doprowadza do wzrostu aktywności osi podwzgórze- przysadka- nadnercza, powodujący do wydzielania m.in. kortyzolu, uszkadzającego hipokamp. Podobne działanie mogą mieć także inne glikokortykosteroidy, w tym stosowane leczniczo, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Hipokamp>, data odczytu 5 X 2012, godzina odczytu 19.51.

¹⁶¹ Podwzgórze zawiera ważne ośrodki kierujące czynnością autonomicznego układu nerwowego, gospodarką wodną organizmu (regulacją ilości wody i odczuwaniem pragnienia), termoregulacją, czynnością gruczołów wewnątrzwydzielniczych, pobieraniem pokarmu (głód i sytość), przemianą tłuszczów, przemianą węglowodanów (cukrów), snem i czuwaniem, czynnościami seksualnymi (cyklami układu rozrodczego, popędem seksualnym) oraz reakcjami emocjonalnymi. Czynność podwzgórza pozostaje w ścisłym związku z przysadką mózgową. Podwzgórze, które jest ośrodkiem preferencji seksualnych w mózgu, pełni odmienne funkcje u kobiet niż u mężczyzn. U mężczyzn reguluje ono przepływ hormonów w taki sposób, żeby zapewnić utrzymanie stałego ich poziomu. U kobiet podwzgórze reaguje na wysoki poziom hormonu powodując dalsze jego wydzielanie. (Anne Moir, David Jessel *Płeć mózgu*). Podwzgórze stanowi wierzchołek trójkąta, łączący bezpośrednio biochemiczny kanał łączności z kanałami nerwowymi. Tą drogą wszelkiego rodzaju procesy psychiczne mogą wpływać na zmianę funkcji biochemicznych organizmu żywego. Szczególną pozycję w łączności mózgu z narządami wewnętrznymi zajmują aminy katecholowe: adrenalina oraz noradrenalina. Na bazie doświadczeń na szczurach stwierdzono, że w podwzgórze zlokalizowany jest ośrodek przyjemności. Przez podwzgórze do kory nerwowej przepływają bodźce czuciowe, podwzgórze to podkorowy ośrodek czucia, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Podwzg%C3%B3rze>, data odczytu 15 X 2012, godzina odczytu 19.55.

niem naukowca, autyzm, to wynik ekstremalnie męskiego ukształtowania mózgu. S. Baron-Cohen przeprowadził też nigdy potem niepowtórzony eksperyment, prezentując jednodniowym noworodkom twarz dziewczyny oraz samochodzik na fotografiach; dziewczynki dłużej przyglądały się twarzy, chłopcy – samochodowi, co miało dowodzić wrodzonych skłonności. Psycholog David Schmitt z Bradley University w Illinois przeanalizował ze swoim zespołem dane 18 000 kobiet i mężczyzn z 55 krajów i stwierdził, że psychologiczne różnice są większe między kobietami i mężczyznami w nowoczesnym społeczeństwie krajów zachodnich aniżeli w tych tradycyjnych społecznościach, choć oczekiwany był wynik odwrotny. W krajach takich jak Botswana, Indie czy Zimbabwe mężczyźni ujawniali więcej kobiecych cech charakterologicznych, byli bardziej opiekuńczy, czuli, uczuciowi i mniej skłonni do konkurowania niż ich odpowiedniki w krajach rozwiniętych cywilizacji zachodnich. Analizowano także tezę, iż wybory zawodów przez kobiety i mężczyzn są wynikiem nie norm społecznych, lecz wynikają z natury skłonności przedstawicieli poszczególnych płci. Antropolog Lionel Tiger i Joseph Shepher przestudiowali biografie 34 tys. mieszkańców kibucu, gdyż teoria tego ruchu opiera się na równości kobiet i mężczyzn i teoretycznie wymaga się zarówno od kobiet, jak i mężczyzn równego udziału we wszystkich pracach wspólnoty. Jednak badacze ujawnili inny obraz życia wspólnoty: 70 do 80 proc. kobiet troszczyło się przede wszystkim o dzieci, podczas gdy mężczyźni w przeważającej części pracowali jako rzemieślnicy, budowlanci czy zajmowali się pracą na roli. S. Pinker podkreśla, że kobiety, także te z najwyższymi kwalifikacjami, z uwagi na uwarunkowania natury biologicznej są gorzej przygotowane do walki z konkurentami o lepsze stanowisko i karierę w zdominowanych przez mężczyzn gremiach, zarządach, radach; zapominają też, że nie wolno im współpracowników traktować jak przedstawicielki swego, żeńskiego gatunku, że muszą kierować się rozsądkiem, nie emocjami i preferować zadaniowe podejście do swojej aktywności zawodowej. Muszą mozolnie uczyć się męskich reguł postępowania i ich stosowania, tak jak języka obcego. Jak wynika z analizowanego artykułu, kobiety w swojej większości bardziej cenią socjalne aspekty wykonywanego zawodu, aniżeli wynikające z niego zarobki czy status społeczny. Bettina von Oesterreich, od 2007 r. członkini zarządu firmy zajmującej się sprawami finansowania na rynkach nieruchomości Hypo Real Estate i jedyna kobieta w zarządzie na liście najważniejszych trzydziestu firm niemieckiego indeksu DAX¹⁶² zauważa istotne różnice w podejściu do kwestii władzy u obu płci – podaje przykład mężczyzn, którzy jak lwy

¹⁶² DAX (niem. Deutscher Aktienindex) jest najważniejszym niemieckim indeksem akcji. Jest tzw. indeksem wynikowym (ang. Performanceindex), co oznacza, że bierze pod uwagę nie tylko wzrost cen akcji, ale i również wzrost kapitału poprzez wypłatę dywidendy. Jest najważniejszym indeksem Giełdy Niemieckiej (Frankfurter Wertpapierbörse). Ukazuje zmianę wartości akcji 30 największych spółek akcyjnych pod względem kapitalizacji oraz obrotu. Indeks jest obliczany za pomocą elektronicznego systemu handlowego XETRA. Obecnie indeks DAX obliczany jest co sekundę. DAX wystartował 1 lipca 1988 r. z poziomu 1.163,52 pkt. Największy poziom osiągnął 16 lipca 2007 r. - 8 105,69 punktów. Dla celów statystycznych możliwe jest również obliczenie wartości indeksu wstecz (aż do 1959 r.), <http://pl.wikipedia.org/wiki/DAX>, data odczytu 15 X 2012, godzina odczytu 19.59.

walczą o najlepszy model przysługującego im samochodu służbowego, na co żeńska część kierownictwa zwraca mniejszą uwagę; jak stwierdza Bettina von Oesterreich, to duży błąd natury strategicznej. Tu właśnie zaczynają się problemy z akceptacją kobiety na wysokim stanowisku – począwszy już od portierów i parkingowych firm, przed którymi parkują swoje samochody gorszych marek. Menadżerka i trener biznesu Marion Knaths¹⁶³ z kolei określa to jako „lukę rynkową” (Marktlücke); mając trzydzieści lat nie zdecydowała się na karierę w zarządzie koncernu włókienniczego, lecz założyła swoją własną firmę „Sheboss”, która specjalizuje się w szkoleniach i warsztatach dla żeńskiej kadry kierowniczej. Kobieta twierdzi, że mężczyźni markę pod hasłem „JA” mają zapisaną we krwi i z natury wyposażeni są w talent promowania samych siebie. Kobiety muszą mozolnie uczyć się pokazywania otoczeniu, że są ważne. Tego uczył ją jej pierwszy mentor, a ona po latach przyznała, że początkowo wcale nie pojmowała, o czym on właściwie mówi. Sporo czasu zajęło jej zauważenie, że jej cenieni koledzy dodają sobie zasług i bez skrupułów potrafią stroić się w cudze piórka oraz skutecznie przymilać. Komunikacja interpersonalna z pozycji silniejszego przychodzi im bez trudu, to przecież oni stworzyli te reguły gry, zauważa Marion Knaths. I stwierdza, że podczas warsztatów z żeńską częścią kierownictwa firmy, nawet po kilku pierwszych minutach nie wie, która z nich zajmuje najwyższą pozycję w hierarchii, podczas gdy z mężczyznami nigdy nie ma żadnych wątpliwości już po pierwszych kilku sekundach, oni natychmiast, jak igły w kompasie, zwracają się frontem do Numeru Jeden. Podobnie jest z siadaniem w sali konferencyjnej – męski Numer Jeden rozsiada się szeroko, a kobieta zajmująca adekwatne stanowisko siada ostrożnie, grzecznie splata nogi i trzyma łokcie przy sobie. Język ciała jest bardzo ważny, o tym zdają się zapominać kobiety, członkinie zarządów, dlatego uczy je, jak zajmować więcej przestrzeni wokół siebie, wypinać dumnie klatkę piersiową i głowę trzymać wysoko. Jednak jak przypomina S. Pinker, kobiety w zdecydowanej większości lepiej czują się na swoich niskich, gorzej opłacanych stanowiskach w szkołach podstawowych, przedszkolach czy szpitalach, bo nie są tak zdeterminowane biologicznie jak mężczyźni. Jednak S. Pinker twierdzi też, że sytuacja zmieni się już niebawem, a przemawia za tym ekonomia. Firmy, mające w zarządach kobiety, wypracowują większe zyski, co zdają się już zauważać właściciele i szefowie przedsiębiorstw, czego przykładem może być Achim Berg, dyrektor Microsoft Deutschland, który obsadził wiodące pozycje w zarządzie aż pięcioma kobietami, co jednak nadal w firmach niemieckich stanowi wyjątek. Wadą kobiet-szefów jest zbytne naśladowanie mężczyzn zamiast wykorzystywania swojego żeńskiego potencjału – empatii, umiejętności aktywnego słuchania, wspierania i motywowania współpracowników. Antropolog Helen Fisher, uważa, że XXI w. będzie i tak należał do kobiet i podaje przykłady zdobywających wysokie pozycje pań: kanclerz Angeli Merkel czy Rachidy Dati, minister sprawiedliwości Francji. Do takiego samego wniosku doszło studium *Deutsche Bank Research*, uznające kobiety

¹⁶³<http://www.sheboss.de/de/shebosses/m-knaths.php>,

<http://www.spiegel.de/unispiegel/jobundberuf/frauen-und-karriere-immer-an-die-eins-sprechen-a-579808.html>.

za „agentów przemiany” („Agenten des Wandels”), które wpłyną znacząco na zmodernizowanie reguł rządzących w świecie pracy. W literaturze przedmiotu dotyczącej management już zaczynają dominować typowo żeńskie tematy, takie jak moralność, odpowiedzialność socjalna, sprawiedliwość, empatia. Roger Martin¹⁶⁴, dziekan Rotman School of Management w Toronto, wskazuje na nowy, ważny typ umiejętności – „myślenie integrujące” („integratives Denken”), które powinno cechować dobrego menadżera. Ten typ myślenia polega na scalaniu przeciwstawnych idei i wydobywania z tego potencjału myśli nowej i twórczej, z klasyczną zasadą, że wygrywa najsilniejszy nie ma to nic wspólnego. A właśnie na tej zmianie powinny najbardziej skorzystać kobiety, podsumowuje raport Deutsche Bank Research. Maria Fischer jest „łowczynią głów” („Headhunterin”), szefową Düsseldorfer Personalberatung Fischer HRM, do jej klientów należą duże firmy, producenci samochodów i żywności, maszyn i firmy przemysłu chemicznego, to ona obsadza kluczowe stanowiska w Japonii, USA, Ameryce Łacińskiej, Indiach, Rosji czy w Niemczech, zarówno kobietami, jak i mężczyznami. M. Fischer stwierdza, że pod zawodowym względem w zarządach firm między kobietami, a mężczyznami już nie ma istotnych różnic, poza jedną – to kobiety są lepsze. Ekspertka wyjaśnia, że zanim kobieta dostanie się na szczyt, przechodzi trudną drogę w kształceniu umiejętności dopasowania się reguł obcego, „męskiego” świata; w efekcie po jakimś czasie ma opalone dwa systemy komunikowania się i funkcjonowania – „obcy” i własny.

„Mężczyźni na szczytach poruszają się jak ryby w wodzie. Kobiety także, ale one potrafią poza tym także latać” – stwierdza M. Fischer¹⁶⁵.

Fakt, że kobieta zarabia średnio o 15-30 proc. mniej, jak wynika z danych UE (inne dane, przytoczone w dysertacji podają przedział średni 20-30 proc.), można w dużej mierze upatrywać w stereotypach. Wiele kobiet zadaje sobie pytanie, dlaczego zarabia mniej niż kolega, mimo że wykonuje tę samą pracę? Problem ten omawia portal Badz.pl. Bezspornym faktem jest nierówna walka na rynku pracy, mimo konstytucyjnego równouprawnienia pomiędzy kobietą a mężczyzną. Jak wyjaśnia portal Badz.pl, fakt, że tylko niespełna 33 proc. kobiet zajmuje stanowiska kierownicze, tłumaczone jest tym, że mężczyźni nieprzerwanie pną się po szczeblach kariery, a kobiety mają przerwy na wychowanie dzieci. Większość z nich nie wraca do pracy zawodowej lub czyni to po pewnym czasie, który jej koleżdy wykorzystali na awans zawodowy. Inny czynnik polega na myśleniu w kategoriach stereotypu – kobiety wciąż są kategoryzowane jako te, których głównym celem powinno być prowadzenie domu, bycie żoną i matką. Ważną rolę odgrywa społeczne przeświadczenie, że mężczyzna jest głową rodziny i musi ją utrzymać, dlatego powinien zarabiać odpowiednio dużo (niejako za całą rodzinę). Myślenie to nie bierze pod uwagę kobiety, które są samotnymi matkami lub też, gdy mąż jest bezrobotny.

¹⁶⁴ <http://rogerlmartin.com/>, data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 20.10.

¹⁶⁵ N. Klawitter, B. Lakotta, S. Shafy, K. Thimm, *Die Natur der Macht*, spiegel.de, 22 IX 2008, data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 20.04, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-60403554.html>. Tekst w oryginale: „Männer an der Spitze bewegen sich wie Fische im Wasser. Frauen dann auch, aber sie können außerdem noch fliegen“.

„Dopóki przeświadczenie, że kobieta to pracownik gorszej kategorii, nie pójdzie w zapomnienie, tak nie będą one zarabiały godziwe, adekwatnie to swoich umiejętności, wykształcenia i wykonywanej pracy. Ale na szczęście coraz więcej tatusiów decyduje się na urlop wychowawczy. Dzięki temu niektóre kobiety już nie będą miały przerwy w pracy zawodowej, a tym samym uzyskają sposobność do pięcia się po szczeblach kariery aż na sam szczyt i w dodatku za godziwe pieniądze”¹⁶⁶.

Przysługę wszystkim niezależnym, pracującym kobietom uczyniła pewna Niemka, która wygrała pół miliona w 2010 r. niemieckiej edycji *Milionerów*. Zapytana o to, czy w takim razie złoży publicznie wypowiedzenie z pracy, zdumiała się, wyrażając to może w niezbyt elegancki sposób: „Pan chyba zwariował!” („*Sie spinnen wohl, Herr Jauch!*”). Praca niekoniecznie stanowi przymus, można pracować z przyjemnością, realizując swoje pasje życiowe, wyjaśniała kobieta¹⁶⁷. Ten przykład sta-

¹⁶⁶ *Dlaczego kobiety zarabiają mniej?* badz.pl, data odczytu 18 VIII 2010, godzina odczytu 15.31, http://www.badz.pl/finanse/dlaczego_kobiety_zarabiaja_mniej.html.

Zarazem na tym samym portalu Badz.pl można przeczytać artykuł, w którym dowodzi się, iż stereotypowe traktowanie kobiet straciło rację bytu. Owo rozdwojenie dowodzi, jak duży rozdźwięk panuje między sferą życzeniową a realiami, to odzwierciedlenie panującej rzeczywistości, gdy kobiety mają poczucie równości i tego, że nie są gorsze od mężczyzn, a wielokrotnie lepsze, a zarazem są gorzej traktowane i wynagradzane, trudniej im się funkcjonuje na rynku pracy i w życiu społecznym. Dowodzi tego fragment tekstu: „Z dniem, kiedy kobiety wywalczyły równouprawnienie zmienił się całkowicie obraz kreowania płci pięknej. Równouprawnienie wpłynęło na wizerunek współczesnej polskiej businesswoman. Z najnowszych danych wynika, że Polki są jednymi z najbardziej przedsiębiorczych kobiet na świecie. Stary stereotyp, kiedy kobieta zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci przeszedł już dawno do lamusa. Teraz ambitna, zdobywa wiedzę. Kobieta współczesna, to taka, która zdobywa nowe doświadczenie, pnie się po szczeblach kariery. Zmiany społeczno-gospodarcze czyli wprowadzenie demokracji i wolności gospodarczej sprawiły, że zmieniła się pozycja kobiety w biznesie. W ostatnich latach, kobiety coraz częściej zdobywają wiedzę i nowe umiejętności. Rośnie więc pokolenie młodych wykształconych kobiet. W dzisiejszych czasach doszło do tego, że kluczowe stanowiska w firmach zajmują kobiety. (...) Kobieta przy wyborze garderoby nie powinna unikać kolorów, ale też nie powinna razić jaskrawą kolorystyką, czy wymownym krojem kostiumu. Wizerunek w biznesie musi być profesjonalny. Dla podkreślenia własnej płci, kobieta powinna prezentować się w spódnicy lub garsonce. Kobieta w spodniach wygląda mniej elegancko niż w dobrze skrojonej i dopasowanej spódnicy. Istotna jest też odpowiednia długość spódnicy. Podobnie jest z bluzkami. Nie powinny one być za obcisłe, ani mieć duży dekolot.”

Nowy wizerunek współczesnej kobiety, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 15.39, http://www.badz.pl/kariera/nowy_wizerunek_wspolczesnej_kobiety.html.

¹⁶⁷ Tekst w oryginale: „»Würden Sie mir noch einen Gefallen tun?«, fragte Günther Jauch letzte Woche, als ich die 500 000 Euro gewonnen hatte. »Würden Sie Ihre Kündigung bei der Süddeutschen Zeitung hier und jetzt übers Fernsehen einreichen?« Sie spinnen wohl, Herr Jauch, dachte ich, also sagte ich: »Sie spinnen wohl, Herr Jauch. Stattdessen kaufe ich den Laden«, und wahrscheinlich wollte er genau das hören. Trotzdem scheint die Frage damit noch nicht beantwortet zu sein, denn in den Tagen danach las ich in den Hunderten von Mail-, SMS- und Facebook-Glückwünschen Wildfremder und in den Augen der Freunde nur eine Frage: Wann hörst du auf zu arbeiten? Was machst du überhaupt noch hier? Deshalb also

nowi dowód nie tylko na kobiecy intelekt, ale też uznawaną stereotypowo za cechę męską – dążenie do satysfakcji zawodowej i osiągnięcie sukcesu w pracy. Podobnie przeciw stereotypowi, wiążącemu ręce kobietom w Niemczech opowiedziała się minister rodziny Kristina Schröder w swojej książce¹⁶⁸.

Jednak walka ze stereotypem w sferze zawodowej jest trudniejsza niż to sobie wyobraża wiele nowoczesnych, świątłych kobiet. Jednym z przykładów takiego myślenia jest posadowienie kobiet, choćby znakomicie wykształconych, na pozycji niższej od tej, którą zajmuje mężczyzna o takim samym lub gorszym poziomie wykształcenia i profesjonalizmu. Nawet wówczas, gdy w centrum uwagi ma znaleźć się kobieta i jej punkt widzenia, gospodarzem audycji zostaje pan redaktor, nie pani redaktorka.

„Dziś o godz. 14.10 na antenie TVN24 debiutuje "Babilon". To nowy program, w którym cztery kobiety podsumowują mijający tydzień i wspólnie przepytują męskiego gościa. Na pierwszy ogień pójdzie Tadeusz Cymański z PiS. Program prowadzi Piotr Marciniak. Co tydzień w "Babilonie" Piotr Marciniak będzie gościł cztery kobiety: prof. Magdalenę Środę, posłankę PO Joannę Muchę, prof. Agatę Bielik Robson oraz Małgorzatę Sadurską z Prawa i Sprawiedliwości. Panie będą się spierać na wybrane tematy, wskażą, co ich zdaniem było hitem i kitem tygodnia, a także przemilczanym tematem ostatnich siedmiu dni. Na koniec zrobią też wspólnie wywiad z gościem – dziś przepytają Tadeusza Cymańskiego. – Chcemy poznać, jaki jest damski punkt widzenia – tłumaczy gospodarz programu Piotr Marciniak”¹⁶⁹.

Warto postawić pytanie, kim są ci, którzy kryją się za zaimkiem osobowym w 1 os. liczby mnogiej. My – mężczyźni? My – redakcja, utożsamiana z męskim punktem widzenia? Jakkolwiek by nie było, kobieta wraz ze swoją wizją świata jawi

zum ersten Mal ein Das verstehe ich nicht in eigener Sache. Ich verstehe es wirklich nicht: Warum ist es gesellschaftlicher Konsens, dass man arbeitet, weil man muss, und nicht, weil man will? Wieso sind sich alle einig, dass es nur um Geld geht – ein Interesse, das ich durchaus teile, ich habe schon hartgesottene Arbeitgeber in die Katatonie verhandelt – und nicht auch um Freude? (...) Diejenigen sollten Geld verdienen, sogar wahnsinnig viel Geld, die für das, was sie tun, brennen: die Krankenschwester, die lieber einmal zu viel nach dem Rechten schaut, der Lehrer, der nachmittags einen Workshop nachschiebt. Denn wer liebt, was er tut, macht es auch gut. Leistungsprinzip? Nein, Leidenschaftsprinzip. Was für ein Geschenk, so einen Beruf zu haben. Und das dem Leben vor die Füße werfen? Ganz ehrlich: Sie spinnen wohl.” "Sie spinnen, Herr Jauch!" Nur weil man plötzlich viel Geld hat, denken alle: Jetzt kommt bald die Kündigung.“

M. Winnemuth, *Sie spinnen, Herr Jauch*, sueddeutsche.de, data odczytu 23 X 2010, godzina odczytu 19.25, <http://szmstat.sueddeutsche.de/texte/anzeigen/34832>.

¹⁶⁸ A. Reimann, *Buch der Familienministerin. Kristina Schröder kapituliert vor der Frauenfrage*, spiegel.de, 16 IV 2012, data odczytu 18 III 2012, godzina odczytu 14.44, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/kristina-schroeder-veroeffentlicht-buch-zu-emanzipation-a-825967-druck.html>.

Kristina Schröder minister ds. kobiet i rodziny zarazem opowiada się przeciwko parytetom w biznesie, czym naraziła się w 2012 r. niemieckim feministkom.

¹⁶⁹ „Babilon” *prześwietli Cymańskiego*, tvn.24.pl, 5 IX 2009, data odczytu 23 IV 2011, godzina odczytu 19.48, <http://www.tvn24.pl/12690,1618010,0,1,babilon-przeswietli--cymanskiego,wiadomosc.html>.

się jako egzotyczne światy, które należy odkryć, a nie jak równoprawny partner. Z drugiej jednak strony świadczą to o fakcie, że ów kobiecy punkt widzenia staje się coraz ważniejszy.

Przykładem kobiety walczącej ze stereotypowym wyobrażeniem przedstawicielki swojej płci może być aktorka Kalina Jędrusik. W roku 2011 minęło 20 lat od jej śmierci. Pismo dla pań „Gala” podjęło rozważania na temat, czy Kalina Jędrusik szokowałaby teraz tak samo, jak wówczas. W przypisie zostaje przytoczony obszerniejszy fragment tekstu, by ukazać również sposób pisania o tej niezwyklej kobiecie; widoczne są starania, by był on oryginalny, nietuzinkowy, by swą formą nawiązywał do prezentowanych treści. Krótkie zdania mają na celu zdynamizowanie obrazu przedstawianej postaci. Zbudowanie kontrastowego zestawienia kołtuńskiego świata, w którym przyszło żyć aktorce z jej niezwyklej wewnętrzem i pociągającym zewnętrzem ma uświadomić jej autentyczną wielkość i siłę. Wyrwała, konsekwentnie budując swój wizerunek kobieta fascynuje do dziś.

„Každy by jej uległ. Wspaniała aktorka. Tajemnicza dziewczyna z Kabaretu Starszych Panów, pełna seksapilu Zuckerowa z „Ziemi obiecanej”, niezapomniana Holly ze „Śniadania u Tiffany’ego”. Miała opinię skandalistki, której boją się żony partyjnych działaczy. Gorszycielki obrażającej socjalistyczną moralność. Wampa, którego bojkotują matki Polki. Przyjaciele aktorki uważają, że przerosła pełną hipokryzji epokę. – Jej seks był z modelu, który dopiero miał nadejść – pisał Kazimierz Kutz. W tym roku mija 20 lat od jej śmierci. Czy dzisiaj byłaby skandalistką? (...) – A dlaczego miałaby nią zostać? Co ona takiego robiła?! – Dziwi się Janusz Głowacki, w którego debiutanckiej sztuce „Cudzołóstwo ukarane” aktorka zagrała w Teatrze STS (1972). – Skandalistka?! Nie ma nic gorszego niż oceny miernot i kołtunów – uważa Magdalena Zawadzka, koleżanka Kaliny z Teatru Polskiego w latach 1985-90. – A to oni właśnie przypięli jej taką łatkę. Kalina była po prostu sobą. Osobowością wyrastającą ponad przeciętność”¹⁷⁰.

¹⁷⁰ A. Szarłat, Kalina Jędrusik, „Gala”, 18/2011, „Gala”, (w:) onet.pl, data odczytu 26 I 2012, godzina odczytu 22.23, http://gala.onet.pl/1,1643433,1,1,kalina_jedrusik,gwiazdy.html.

Oto fragment tekstu, ukazujący emocjonalny sposób pisania o aktorce, która nadal budzi żywe uczucia: „Małżeństwo. Rok 1953. Popularny deptak w Sopocie. Ona: talia osy, szeroka pasiasta spódnica, bluzka obciskająca bujny biust, szpilki i jasne włosy zaczesane w koński ogon. Obok on: wysoki, prawie dwumetrowy, dobrze ubrany mężczyzna. Tak zapamiętano na „monciaku” dwudziestotrzyletnią Kalinę i Stanisława Dygata. On był już sławnym pisarzem i kierownikiem literackim Teatru Wybrzeże, ona – początkującą aktorką. Podobno, kiedy zobaczyli się po raz pierwszy, Dygat szedł z żoną Władysławą Nawrocką i czteroletnią córką. Kalina wywarła na nim takie wrażenie, że zaczął iść tyłem, by jak najdłużej na nią patrzeć. Ona zaś miała wtedy pomyśleć: "To będzie mój mężczyzna! Taki na całe życie". I był. Kiedy w 1954 r. Kalina grała Kamilię w sztuce de Musseta „Nie igra się z miłością”, Dygat nie opuścił ani jednego spektaklu. Siedział w swojej łóżce, a później szedł do jej garderoby z bukietem czerwonych róż. Jego fascynacja Kaliną była tak silna, że porzucił rodzinę i gdy przedstawiał ją kolegom (m.in. Tadeuszowi Konwickiemu), mówił: „To moja nowa żona”, choć nie miał jeszcze rozvodu z poprzednią. Kalina również przepadła z kretesem. Tyle że jej oczarowanie pisarzem zaczęło się znacznie wcześniej. Niezwykle inteligentna, odczytana córka nauczyciela

Nawet, jeśli kobiety sporo uzyskały w sferze obyczajowej, to największą porażkę poniosły na rynku pracy, o czym wielokrotnie jest mowa w dysertacji, choć z różnych punktów widzenia. Problem dotyczy zwłaszcza krajów postkomunistycznych, i to kilka dekad od upadku komunizmu, co obserwować można nie tylko w Polsce, ale i w byłym NRD. Brak bezpieczeństwa socjalnego boleśnie uderza w kobiety, które nierzadko zmuszone są dokonywać wyborów między karierą zawodową a rodziną, mając poczucie, że robią to kosztem innych ważnych dla nich

i przedwojennego senatora była tak zachwycona twórczością Dygata, że na egzaminy do szkoły teatralnej przygotowała fragment „Jeziora Bodeńskiego”. Dygat pochodził z szanowanej rodziny, jego ojciec Antoni był cenionym przed wojną architektem odnoszącym sukcesy również za granicą. Ślub z Kaliną odbył się w 1954 roku. Małżeństwo przetrwało 24 lata, aż do nagłej śmierci pisarza. Po drodze małżonkowie przeżyli dramat – zmarło ich nowo narodzone dziecko, najprawdopodobniej córeczka. Kalina przeszła potem ciężką operację i na zawsze musiała zapomnieć o macierzyństwie. Dzieci i zwierzęta były jej czułym punktem. (...) Ale nie wszystkie dzieci były przez Kalinę faworyzowane. Był wyjątek, jeśli wierzyć wspomnieniom Magdy Dygat-Dudzińskiej, córki pisarza i szczerze znienawidzonej pasierbicy, która przez całe życie rywalizowała z macochą o miłość ojca.

Miłość, jaka się nie zdarza. Aktorka i pisarz. Wielka miłość czy toksyczny związek? – zastanawiała się warszawka. Cyniczny układ czy piękna przyjaźń? Pigmalion lepiący ukochaną a może równoprawny związek? Znajomi pary niejednokrotnie porównywali ich do Arthura Millera i Marilyn Monroe. Kazimierz Kutz, przyjaciel Stanisława Dygata i rezydent w ich domu, twierdził: - Kalina była jego zrealizowanym snem o Hollywoodzie, snem zniewalającym, amerykańskim fenomenem banału. Była tym samym idealnym przykładem nieograniczonego wpływu mężczyzny na ciało i duszę kobiety. Nie znam drugiej tak kochającej się pary – mówił Janusz Morgenstern w telewizyjnym dokumencie z cyklu „Taka miłość się nie zdarza”. Mimo że wszyscy potrafili wymienić kochanków Kaliny, jak było między małżonkami naprawdę, nie wiedział nikt. A na liście byli m.in.: tyczkarz Włodzimierz Sokołowski, pierwszy Polak, który skoczył na wysokość 5 metrów, jej teatralni partnerzy Tadeusz Pluciński i Władysław Kowalski, operator Wiesław Rutowicz i muzyk Wojciech Gąssowski. (...) Kalina nie ukrywała romanсів przed mężem. Przeciwnie, o wszystkim mu opowiadała. A kiedy związek się skończył i popadała w depresję, to mąż starał się ją z niej wydobyć. (...) Lata 60. Wczesny ranek w nadmorskich Chałupach. Do sklepu spożywczego wchodzi Kalina w szlafri. i pantoflach na szpilkach. Minąwszy kolejkę, podchodzi do lady i prosi o kilka butelek szampana. Ludzie są oburzeni, aktorka odwraca się więc do nich i wyjaśnia: - Przepraszam, ale muszę się w czymś wykąpać. (...) Kalina spędzała wtedy wakacje ze znajomymi, wśród których był piosenkarz Wojciech Gąssowski, zwany przez nią Kociem. Wrażenia z pobytu, łącznie ze swoimi uczuciami wobec Kocia, opisywała w listach do męża Stanisława Dygata. Był o 17 lat starszy od Kaliny i zakochany w niej po uszy. Kocia akceptował całkowicie jak wcześniej i później wielu partnerów żony. Ci, których odrzucał, nie mieli szans również u Kaliny. Małżeństwo Dygatów było bowiem niekonwencjonalne. Powszechnie znana jest opowieść pisarza o jego powrocie do domu: - Wróciłem wcześniej z delegacji i nie zgadniecie, co zastałem. Kalina spała zupełnie sama. (...) Kalina zmarła 7 sierpnia 1991 roku w swoim domu na Żoliborzu wskutek ataku astmy. Ktoś powiedział, że tak kolorowi ludzie nie powinni umierać. I rzeczywiście. Na Facebooku z datą 10 grudnia 2010 roku („ostatnia aktywność”) widnieje zapis: „Kalina Jędrusik zmienił(a) informacje osobiste”.

spraw¹⁷¹. Badania przytoczone przez Klaudię Kałążną w artykule *Pozycja kobiet na polskim rynku pracy. Uwarunkowania prawne i rzeczywistość* na łamach poznańskiego pisma naukowego „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” wskazują na wzrost liczby niezamężnych kobiet wraz ze wzrostem wykształcenia, co sugeruje cenę, jaką kobiety muszą płacić za równouprawnienie¹⁷². Przykładem kobiety, która usiłowała na swoją korzyść wykorzystać stereotypowe myślenie o swojej płci, była Aleksandra Jakubowska. Stwierdzając, że „*kobieta zmienną jest*” usiłowała wyjaśnić przed komisją śledczą w sprawie afery Rywina, jak doszło do tego, że w ostatniej wersji ustawy pojawił się zapis „*lub czasopisma*”, którego wcześniej tam nie było¹⁷³.

4. Media o losie kobiet w dziejach społeczeństw w odniesieniu do stereotypu kobiety

Gdy prześledzi się los kobiety przez pryzmat historii, stwierdzić można, że wytłania się obraz o barwach ponurych i porażający w swej wymowie. Sabina Ortmann w pracy poświęconej roli kobiety w czasach nacjonalizmu niemieckiego przywołuje propagandowy stereotyp kobiety, koncentrując się na kobiecie-matce¹⁷⁴; udowadnia, że najwięcej eksperymentów medycznych wykonywano właśnie na kobietach, że ich rola w edukacji, na polu zawodowym oraz w małżeństwie była podrzędna¹⁷⁵. Choć w Polsce etos kobiety-matki też jest głęboko zakorzeniony, to współczesne Polki w dyskusyjnych forach wirtualnej przestrzeni za kwestię otwartą uznają problem „rodzić nie rodzić?” i swobodnie omawiają temat niegdyś uznawany za bezdyskusyjny¹⁷⁶. Również w tradycji niemieckiej kobieta zajmowała się domem i dziećmi oraz mężem. Dotyczy to również kobiet mających wybitnych mężów. Katja Mann, żona Tomasza Manna w *Moich nienapisanych wspomnieniach* swój świat koncentruje wokół spraw związanych ze swoim mężem. Wyraz „mąż” jest jednym z najczę-

¹⁷¹ K. Kałążna, *Pozycja kobiet na polskim rynku pracy. Uwarunkowania prawne i rzeczywistość*, „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 1/2006, Poznań 2006, s. 75.

¹⁷² Ibidem, *Pozycja kobiet na...*, s. 75.

¹⁷³ R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa 2009, s. 116. Przesłuchujący A. Jakubowską Jan Rokita powiedział: „*To jest dobra puenta. Dziękuję bardzo pani minister*” – zapis stenogramu przesłuchania przytoczony w powyższym źródle.

¹⁷⁴ S. Ortmann, *Die Repression der Frau in der Familienpolitik des Nationalsozialismus*, Freie Universität Berlin, data odczytu 22 X 2011, godzina odczytu 22.44, <http://www.sander-gaiser.de/hd/1/info/conceptmapping/biologie/www.tu-bs.de/institute/didaktikbio/Maps/Projekt-1/K3-Familie/Ortmann.htm>.

¹⁷⁵ Może dlatego też teraz Niemki tak zaciekle walczą o swoją pozycję w społeczeństwie, nadrabiając stracony czas w różnych sferach życia, ta hipoteza skłania do rozważań.

¹⁷⁶ *Rodzić nie rodzić?* interia.pl, data odczytu 27 IX 2012, godzina odczytu 20.50, <http://kobieta.interia.pl/archiwum/news-forum-rodzic-nie-rodzic,nld,394763>.

ściej przez nią używanych, to słowo-klucz do zrozumienia sensu życia K. Mann, która własne występowanie publiczne uznawała za „niewłaściwe”¹⁷⁷. Kobiety – Polki i Niemki – ucierpiały w czasie wojny. Borykały się z trudem utrzymania rodziny, podlegały poniżającemu traktowaniu, były gwałcone, wykorzystywane, a potem musiały zmierzyć się samotnie z trudami powojennego życia, gdyż ich mężowie, bracia, ojcowie zginęli w czasie walk wojennych czy w obozach pracy, koncentracyjnych. Ale żyły... Pośród tysięcy mężczyzn w kwietniu 1940 r. Sowieci zamordowali w Katyniu również jedną Polkę. To Janina Lewandowska, córka generała Józefa Dowbora-Muśnickiego. Urodzona w 1908 r. w Charkowie, gdy jej ojciec, późniejszy komendant powstania wielkopolskiego, był oficerem sztabowym X Korpusu w Kijowskim Okręgu Wojskowym armii carskiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rodzina zamieszkała w podpoznańskim Lusowie. J. Lewandowska ukończyła Wyższą Szkołę Pilotażu oraz kursy radiotelegrafii we Lwowie i Dęblinie. To prawdopodobnie podczas odbytego w 1937 r. lwowskiego kursu Janina Dowbor-Muśnicka uzyskała stopień podporucznika rezerwy, a w 1930 r., jako pierwsza kobieta, skoczyła na spadochronie z wysokości 5 kilometrów. Wyszła za mąż za instruktora szybowcowego Mieczysława Lewandowskiego 10 czerwca 1939 r. Zgłosiła się z własnej inicjatywy na front, towarzysząc kolegom z aeroklubu. 3 września w okolicach Wrześni cała grupa dołączyła do III Pułku Lotniczego, dowodzonego przez kapitana Józefa Sidora, wpierając go w walce na froncie wschodnim. 22 września pozostałości pułku zostały otoczone przez sowieckie czołgi w okolicach Husiatyna. Oficerów przewieziono do obozu w Ostaszkowie, następnie do Kozielska. J. Lewandowska była jedyną kobietą w obozie, wydzielono jej pomieszczenie pod schodami cerkwi, w której przetrzymywano Polaków. Najbardziej prawdopodobną datą śmierci J. Lewandowskiej jest 22 kwietnia 1940 r. w dniu 32. urodzin. J. Lewandowska należy do szeregu dzielnych Polek, kobiet, które nie tylko walczyły z wrogiem narodowym, ale i społecznym, ucieleśnionym w postaci stereotypu. Nawet po śmierci budziła zdumienie.

„Czaszka Janiny była jedną z siedmiu czaszek przewiezionych po ekshumacji w lesie katyńskim do Wrocławia przez niemieckiego szefa Zakładu Medycyny Sądowej w Breslau, prof. Gerharda Buhtza. Niemcy nie potrafili wyjaśnić faktu odnalezienia wśród tysięcy ciał mężczyzn jedynej kobiety, w mundurze jak gdyby odziedziczonym po starszym bracie. Po wojnie wszystkie siedem czaszek trafiło w ręce profesora Bolesława Popielskiego, który przez kilkadziesiąt lat ukrywał je przed polskimi i radzieckimi służbami bezpieczeństwa. W maju 2005 r. udało się zidentyfikować, jako jedyną, czaszkę Janiny Lewandowskiej. Wykorzystano do tego tak zwaną metodę superprojekcji. Na archiwalne zdjęcie kobiety, nałożono fotografię jej czaszki. W ten sposób potwierdzono jej tożsamość. W listopadzie 2005 r. czaszka spoczęła w mogile rodzinnej w Lusowie, zaś dwa lata później Janina została pośmiertnie

¹⁷⁷ K. Mann, *Moje nienapisane wspomnienia*, Warszawa 2007, s. 7.

awansowana do stopnia porucznika. 7 kwietnia 2010 r. premier Donald Tusk jako jedyną wymienił ją z nazwiska podczas uroczystości rocznicowych w Katyniu¹⁷⁸.

Przykładem kolejnej Polki, która burzyła stereotypy i do dziś budzi emocje, jest Eliza Orzeszkowa. Urodzona 23 maja 1842 r. w Suwałkach jako Maria Wasiłowska, spędziła dzieciństwo i młodość w Kaliszu (niedaleko mieszkał Adam Asnyk). Gdy ukończyła lat 20, wydano ją za dzierżawcę Bronowa pod Łęczycą, starszego o 12 lat Jarosława Konopnickiego, dziewięć miesięcy później urodziła syna, Tadeusza. Potem rodziła prawie co rok. W Gusinie M. Konopnicka romansowała z gubernierem swych synów, młodszym o 12 lat Konstantym Krynickim, potem związała się z owdowiałym sąsiadem, właścicielem pobliskich Krask, Kornelimi Dąbrowskim, rok później M. Konopnicka porzuciła męża. W 1890 r. wyjechała na zawsze z Kongresowego Królestwa, zamieszkała w galicyjskim Krakowie, wyruszyła w głąb Austrii, aż do śmierci podróżowała: po Austro-Węgrzech, Niemczech, Francji, Szwajcarii, Włoszech. Jako 47-letnia poetka poznała 28-letnią malarzkę – wysoką, przystojną, ubierającą się po męsku i uwielbiającą polowania Marię Dulębiankę.

„Lesbijski związek z Dulębianką, stał się dla Konopnickiej-człowieka przekleństwem. Dla Konopnickiej-pisarki okazał się jednak błogostawiony”¹⁷⁹.

Tak napisał o autorce *Roty* w „*Polityce*” Andrzej Romanowski. Właśnie ze względu na tekst pieśni patriotycznej, pisarkę darzą estymą ludzie o poglądach prawicowych, natomiast jej lesbijskie kontakty podkreślają feministki i przedstawiciele lewicy¹⁸⁰. Mimo, iż wiek XXI powinien zburzyć stereotypy, to jednak nic takiego się nie stało. Z natury mężczyznom wolno więcej, czego przykładem może być sprawa senatora Piesiewicza, która poruszyła polską opinię publiczną w 2009 r. Portal Wirtualna Polska skupił się w jednym z tekstów nie tyle na rozpatrywaniu politycznej strony afery, lecz obyczajowej. Czy ci, którzy bronili pana senatora, podjęliby się tego również wobec parlamentarzystki, spędzającej czas wolny z prostytutkami?... Przytoczony fragment tekstu, ukazuje nastroje, panujące wśród dyskutantów. Zwracają uwagę zwroty i wyrażenia nacechowane emocjonalnie, przesycone szyderstwem i ironią, a pośród zastosowanych środków stylistycznych na plan pierwszy wysuwa się hiperbola.

¹⁷⁸ M. Tumidajski, *Jedyna kobieta, która zginęła w Katyniu*, onet.pl, 23 IV 2010, data odczytu 24 IV 2010, godzina odczytu 9.09, <http://portalwiedzy.onet.pl/4869,25297,1609100,3,czasopisma.html>. Podczas przesłuchań jako rok swoich urodzin zamiast 1908 podała 1914. Powiedziała, że nazywa się Lewandowska, a jako imię ojca podała Marian (zamiast Józef), gdyż takie dane figurują na liście wywozowej z Kozielska, a jeńcy polscy często wprowadzali funkcjonariuszy NKWD w błąd. Tragiczna śmierć spotkała też jej młodszą siostrę, Agnieszkę. Za przynależność do Organizacji Wojskowej "Wilki" (tej samej, do której należał Janusz Kusociński), została rozstrzelana przez hitlerowców w Palmirach.

¹⁷⁹ A. Romanowski, *Skandalistka Maria Konopnicka. Kochliwa niewiasta*, polityka.pl, 14 X 2010, data odczytu 27 XI 2012, godzina odczytu 19.40, <http://www.polityka.pl/kultura/aktualnoscikulturalne/1509096,2,skandalistka-maria-konopnicka.read>.

¹⁸⁰ M. I. Niemczyńska, *Bezbożnica Konopnicka*, wyborcza.pl, 22 XI 2012, data odczytu 27 XI 2012, godzina odczytu 19.43, http://wyborcza.pl/magazyn/1,129628,12906046,Bezboznica_Konopnicka.html.

„Sprawa Piesiewicza jest znacznie mniej interesująca niż męska solidarność, którą pobudził. Właściwie wszyscy politycy, od lewa po fundamentalizm wykazują ogromne zrozumienie dla mrocznych zakamarków ludzkiej duszy, której uosobieniem jest dusza senatora Piesiewicza i nawet rygorystyczni w swym moralizmie duchowni, uważają, że człowiek (czytaj: mężczyzna) może upaść, ale że to o niczym nie świadczy. Co innego gdy upadnie kobieta... Współczując senatorowi i pogłębiając refleksję egzystencjalną nad nieodgadnionymi tajemnicami ludzkiego bytu, wszyscy politycy dość jednoznacznie potępiają podłość świata zdominowanego przez wstrętne prostytutki. Te nieczne istoty czyhają na niewinnych i prawych bohaterów, by przebierać ich w sukienki i aplikować im aspirynę przez podejrzone rurki”¹⁸¹.

We współczesnym świecie nadal dominuje obraz świata ukazany z „męskiego punktu widzenia”; to punkt wyjścia także w podręcznikach medycznych. Choć nie tylko narządy związane bezpośrednio z płcią wyznaczają męskość i kobiecość, to jednak jako ilustrację podręczników dla przyszłych lekarzy wykorzystuje się właśnie narządy wewnętrzne męskie. Günther Stockinger w artykule *Mapa serca* w tygodniu „*Der Spiegel*” zajmuje się istotnymi, choć pomijanymi w publikacjach edukacyjnych różnicach w budowie serca kobiecego i męskiego. W przypadku wielu schorzeń tego organu decydującą rolę odgrywa niewielka różnica między płciami. Daniele Föll, kardiolog z kliniki uniwersyteckiej we Freiburgu odkryła specyficzne dla kobiet różnice, jakie nie figurują jeszcze w żadnym podręczniku medycznym. Choć możliwe było uzyskanie za pomocą ultradźwięków dokładnego obrazu pulsującego mięśnia sercowego, jednak dokładne obejrzenie ściany serca było utrudnione przez anatomię. Zespół doktor D. Föll mógł skorzystać ze specjalnego rodzaju rezonansu magnetycznego, a badacze mogli po raz pierwszy uzyskać kompletną mapę ruchów

¹⁸¹ Magdalena Środa: *Co by było, gdyby szantażowany polityk był kobietą?* wp.pl, 21 XII 2009, data odczytu 27 XII 2009, godzina odczytu 20.23, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Co-by-bylo-gdyby-szantażowany-polityk-był-kobieta,wid,11796379,felieton.html>.

Oto fragment dalszy tekstu: „Powszechnie bowiem wiadomo, że senator Piesiewicz padł ofiarą mafii, szantażystów, szubrawców, kobiet wszetecznych i innych potworów, przed którymi całe życie ostrzegał, a którym, w chwili tragicznej, nie potrafił się oprzeć. (...) Senatora bronią jednak nie tylko koledzy z izby, ale również kapłani (np. gorliwy w obronie prywatności Piesiewicza - biskup Życiński), jak i politycy „od spraw zasadniczych”. A tych u nas równie dużo jak kapłanów. Prym wiedzie poseł Gowin, którego zainteresowania polityczne i wrażliwość moralna na co dzień nakierowane są na cierpienie zarodków stworzonych w wyniku procesu *in vitro* (poseł słyszy ich krzyk). Ta wyjątkowa wrażliwość tym razem objęła (poza zarodkami) senatora Piesiewicza. W wywiadzie w „*Polsce*” (19-20.12) poseł pisał: „Sprawa Piesiewicza to dramat wielkiego człowieka (...) padł ofiarą łobuzów od szantażu i łobuzów od tabletozów (...) Współczuję mu, wkroczone z butami w jego życie, drastycznie obrażono jego intymność. Do dziś czuję się brudny po obejrzeniu tych filmów”. Moralista Gowin jest zapewne wyrazicielem opinii większości kolegów broniących Piesiewicza, według których nie ma gorszej rzeczy niż upublicznianie czyichś grzechów! Prawdziwa cnota polega bowiem na budowaniu fasad, na głoszeniu deklaracji i wzmacnianiu hipokryzji. Gdy hipokryzja ta zostanie ujawniona trzeba starać się ujawnić sprawców, a nie zajmować się sprawą hipokryzji samej. Nie ma to jak pryncypializm!”

mięśnia sercowego w lewej komorze, które pompują krew do organizmu; co 14 milisekund wykonywane były zdjęcia. Z tych fragmentarycznych sekwencji złożono pełen obraz poruszeń we wszystkich odcinkach ścian serca. Powyższe badania wykonano na niewielkiej, 29-osobowej grupie mężczyzn-ochotników i takiej samej kobiet. Ustalono, że wraz z wiekiem serce kobiece zdecydowanie mniej niż męskie kurczy się w swojej długości. To pozwala na stwierdzenie, że kobiece serca wykonują odmienne ruchy. „*Der Spiegel*” przypomina, że już wcześniej wykonywano badania, w których udowodniono, że kobiecy mięsień pompujący wykazuje wiele osłabłości, czego przykładem może być większa podatność na stres natury psychicznej, objawiający się tzw. zespołem takotsubo¹⁸², dotknięty nim narząd w ścianie przedniej wybrzusza się znacznie. Ofiarami tego schorzenia w ponad 90 proc. stają się właśnie kobiety. Jak w artykule wyjaśnia Vera Regitz-Zagrosek¹⁸³, specjalistka chorób serca i szefowa gender studies w medycynie z berlińskiej kliniki Charité, w takim przypadku niemal zawsze odkrywane są jakieś stresujące wydarzenia w bliskiej przeszłości jak śmierć kogoś bliskiego, utrata pracy lub ciężka choroba. Jak podkreślają autorzy artykułu, wyniki EKG wysiłkowego w przypadku kobiet są mniej wiarygodne niż u mężczyzn. Artykuł zwraca również uwagę na fakt, iż serce starzeje się też inaczej w zależności od płci – przyczyną osłabionej pracy serca starszych mężczyzn bywa najczęściej uszczerbek w samym narządzie, u kobiet to kwestia napełniania się komór krwią podczas rozkurczu. Podczas transplantacji, mimo zgodności tkankowej, gdy płęć biorcy i dawcy są odmienne, częściej dochodzi do odrzucenia przeszczepu przez organizm. Zdaniem kardiolog V. Regitz-Zagrosek, to niekorzystne, gdy pacjentkom podczas transplantacji przeszczepia się męskie serce. Jednak najważniejsza różnica pod względem klinicznym dotyczy przebiegu zawału serca. Badając pacjentki z tego typu dolegliwościami, lekarze odnajdują dwa razy tyle czystych naczyń wieńcowych niż to ma miejsce w przypadku mężczyzn, zatem nasuwa się wniosek, iż zwężeń spowodowanych przez złogi miażdżycowe nie można wytłumaczyć niedostatecznym ukrwieniem serca. Naukowcy wciąż pracują nad przyczynami zawału kobiet. Niewykluczone, że ich naczynia krwionośne są mniej elastyczne i przy zwiększonym obciążeniu nie są zdolne przewozić większych ilości krwi. Wyniki powyższych badań mogą przyczynić się do wcześniejszego rozpoznawania i leczenia chorób serca u kobiet.

„– Musimy znacznie bardziej niż dotychczas uwzględnić różnice w funkcjonowaniu tego narządu u obu płci, a w badaniach naukowych przestać porównywać

¹⁸² Jak podaje Wikipedia, to kardiomiopatia indukowana stresem, kardiomiopatia stresowa, inaczej „zespół złamanego serca” lub „zespół balotującego koniuszka”, (ang. takotsubo syndrome, takotsubo cardiomyopathy, transient apical ballooning, stress-induced cardiomyopathy) – tą nazwą określa się rzadki zespół objawów ostrej niewydolności serca, niemający podłoża miażdżycowego. Etiologia zespołu jest słabo poznana, ale wskazuje się na rolę czynników emocjonalnych. Obraz kliniczny zespołu przypomina ostry zespół wieńcowy, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Zesp](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zesp%C3%9Cproc.B3proc.C5proc.82_takotsubo) proc.C3 proc.B3 proc.C5 proc.82_takotsubo, data odczytu 22 IX 2012, godzina odczytu 22.11.

¹⁸³ Vide: http://gender.charite.de/institut/team/prof_dr_vera_regitz_zagrosek/.

stale jabłka do gruszek – żąda Daniele Föll. Zanim do tego dojdzie, upłynie zapewne jeszcze nieco czasu. Na razie, jak mówi Vera Regitz-Zagrosek, 'serce z podręcznika medycyny to zawsze serce męskie'¹⁸⁴.

Tego typu informacje mają wpływ na zmianę wizerunku kobiety i powodują większe zrozumienie jej odmienności. Sporą w tym zasługę mają media lokalne. Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez Ewę Jurgę-Wosik najczęściej kobietę przedstawiano jako – matkę, gospodynię domową, długowieczną, doświadczoną przez los, pracującą zawodowo, na kierowniczym stanowisku, przedsiębiorczą, udzielającą się społecznie i politycznie osobę, artystkę, wysportowaną, dbającą o swoje zdrowie, urodę i ideał kobiecego piękna, mającą pasję, ale także łamiącą prawo, co jeszcze niedawno przypisywano tylko mężczyznom¹⁸⁵. Uparte posługiwanie się stereotypem przypomina w swej istocie działania propagandowe.

„Propaganda wewnętrzna stanowi element działalności instytucji propagandowych kierujących przekaz do obywateli własnego kraju”¹⁸⁶.

Z tym, że w przypadku propagandowego powielania stereotypowych wyobrażeń o kobietach, nie można mówić o działaniu o charakterze instytucjonalnym, lecz raczej o solidarności płci, czy może nawet „zmowie płci”, chroniącej swoje przywileje i interesy. Tym bardziej, że celem nie jest kształtowanie świadomości, wpływanie na określone postrzeganie świata, lecz określone działania. Mechanizm dotyczy komunikacji międzyludzkiej, jak i komunikacji pomiędzy mediami a odbiorcami.

„Prawie nigdy celem komunikacji międzyludzkiej nie jest jedynie to, żeby słuchający prawidłowo zrozumiał wypowiedź mówiącego. Mówiący ma też inne oczekiwania – jest nastawiony na działanie słuchającego”¹⁸⁷.

Właściwym działaniem w przypadku przekazywania stereotypowych wyobrażeń o kobietach byłoby zatem – na najprostszym poziomie interpretacyjnym – zachowanie męskiej dominacji. Istotne jest tu też, by język użyty do powyższych celów zachował znamiona języka otwartego, dyskursywnego, choć w istocie takim może nie być; nie chodzi przecież w istocie o osiągnięcie porozumienia, lecz o walkę, zakończoną zwycięstwem, czyli chodzi o utrzymanie męskiego status quo. O walorach i przywarach języka konfrontacyjnego, tak charakterystycznego dla wielu współczesnych mediów, mówiła podczas konferencji naukowej *Przekonania moralne władzy publicznej a wolność jednostki* prof. Ewa Łętowska:

¹⁸⁴ G. Stockinger, *Mapa serca*, „Der Spiegel”, (w:) onet.pl, , 23 IV 2010, data odczytu 7 V 2010, godz. odczytu 11.47, http://wiadomosci.onet.pl/1609059,242,1,1,mapa_serca,kioskart.html.

¹⁸⁵ E. Jurga-Wosik, *Problematyka kobieca w prasie lokalnej*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 134.

Analiza sfery kobiecej w prasie lokalnej objęła 7 proc. egzemplarzy wszystkich 54 tytułów lokalnych południowo zachodniej Wielkopolski w latach 1998–2001. Poddano zatem analizie 378 egzemplarzy tytułów lokalnych, w tym sublokalnych (z 5404 egz.). W badanym okresie coraz śmielej pojawiał się też temat kobiety doświadczanej przez los.

¹⁸⁶ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2007, s. 223.

¹⁸⁷ P. Winterhoff-Spurk, *Psychologia mediów*, Kraków 2007, s. 9.

„Nacisk na konfrontacyjne używanie języka prowadzi do utraty przezeń właściwości komunikacyjnych nastawionych na dialog. Być może język zyskuje na ekspresji, lecz traci na użyteczności dyskursywnej”¹⁸⁸.

O co zatem chodzi między światem kobiet a mężczyzn – o dyskurs uczciwy i merytoryczny, czy o ekspresję, zapewniającą zwycięstwo?... O szafowanie stereotypami w celach rozrywkowych, wspólnotowych, przywódczych oraz ekonomicznych? Kobieta od wieków walczy z dezawuującymi ją stereotypami. Powoli, lecz systematycznie wyrównuje szanse między płciami w życiu społecznym, publicznym, zawodowym, politycznym. Udaje się to także w sferze życia rodzinnego, która chyba najbardziej opiera się równościowym zakusom kobiet. Być może wynika to z faktu, iż właśnie w rodzinie kobieta pozostaje najpełniej „kobietą”, również w biologicznym sensie tego słowa. Jednak nadal między kobietami i mężczyznami istnieją wyraziste różnice statystyczne.

„Ale statystyka nie może wypowiadać się w imieniu poszczególnych jednostek, ograniczać ich wyborów czy legitymizować niesprawiedliwych praktyk”¹⁸⁹.

Dopiero samodzielne analizowanie sytuacji, poszczególnych indywidualnych problemów, może dać pełen realny obraz rzeczywistości. Wzajemny szacunek pozwoli natomiast na samorealizację bez społecznych ograniczeń, zahamowań i wykluczających uprzedzeń.

¹⁸⁸ Przekonania moralne władzy publicznej a wolność jednostki. Materiały z konferencji z dnia 23 stycznia 2006 r., M. Wyrzykowski, A. Bodnar (red.), Warszawa 2007, s. 80.

¹⁸⁹ S. Pinker, *Paradoks płci*, Warszawa 2009, s. 307.

Medialny wizerunek niewiasty i feministki. Miejsce kobiety w społeczeństwie europejskim od średniowiecza po XXI wiek

Niemal we wszystkich społeczeństwach kulturowe różnice płci determinują stratyfikację społeczną, a płeć stanowi krytyczny czynnik tworzący „strukturę życiowych szans i możliwości stojących przed jednostkami i grupami, i ma potężny wpływ na to, jakie role otrzymują do odegrania, począwszy od gospodarstwa domowego, a skończywszy na urzędach państwowych”¹⁹⁰. Teoria mobilizacji zasobów (TMZ) powstała w latach 70. XX w. jako propozycja nowego podejścia do analizy ruchów społecznych, zwłaszcza w kontekście ruchów kobiecych. Ruchy społeczne są rodzajem rozszerzenia polityki i mogą być analizowane przez pryzmat konfliktu interesów, podobnie jak inne formy walki politycznej. Przypisuje im się ustrukturyzowanie i uwzorowanie, co pozwala na analizę w kategoriach dynamiki organizacyjnej, tak jak inne formy zinstytucjonalizowanego działania. Teoria MZ analizuje także kwestię rekrutacji, motywacji i uczestnictwa w ruchu. Biorąc pod uwagę model racjonalnego aktora, jednostka jest postrzegana jako oceniająca potencjalne koszty

¹⁹⁰ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, 2005, s. 133.

A. Giddens podkreśla, że w każdej kulturze mężczyźni mają większą władzę niż kobiety, a role męskie są wyżej cenione i nagradzane, niż kobiece; podział pracy ze względu na płeć prowadzi do nierówności pozycji społecznych kobiet i mężczyzn pod względem władzy, prestiżu i zamożności (s. 133). Kobiętom z reguły przypadają źle opłacane, mało kreatywne zajęcia o charakterze rutynowym (urzędniczka, sekretarka, opiekunka, pielęgniarka), kobiety częściej pracują w niepełnym wymiarze, (s. 413, 414).

Omawiany w dziele Robert W. Connell zwraca z kolei uwagę na kryzys istniejącego kulturowego porządku płci i zagrożeń stabilnej dotąd hegemonii męskiej (143). Za kryzys męskości obarcza się przemiany gospodarcze i społeczne. Feministki jednak słowo „obarcza” zastąpiłyby wyrażeniem „zawdzięcza” wraz z modyfikacją całego stwierdzenia.

i korzyści uczestnictwa w ruchu i skłaniająca się ku owemu uczestnictwu, jeśli oczekiwane korzyści przeważają nad zakładanymi kosztami¹⁹¹. Kobiety od zarania dziejów ludzkości pozbawione były pełni praw społecznych i uznawano to za naturalny stan rzeczy. Również same kobiety akceptowały w swej masie tę sytuację. Być może dlatego, że miały swoje własne pozytywne wyobrażenia na temat swej roli i funkcji społecznych, co ma swój pozytywny wymiar: „(...) *korzystne dla psychologicznego funkcjonowania i efektywności działań bywają iluzje pozytywne*”¹⁹².

Być może to właśnie owe „pozytywne iluzje” pozwoliły na tak długie wytrwanie mężczyznom w swej dominacji. W czasach Słowiańszczyzny pierwotnej sytuacja kobiety była uzależniona od stanu cywilnego, inaczej bowiem mogła funkcjonować panna, mężatka, wdowa. Te pierwsze, podobnie jak wszystkie dzieci, były podporządkowane władzy ojca, przy czym podróżnicy arabscy piszą o ich znacznej swobodzie obyczajowej, co zaznacza Marcei Kosman w artykule *Na tronie i obok tronu. O kobietach w życiu publicznym Polski przedrozbiorowej*. Po zawarciu małżeństwa panna przechodziła pod władzę męża, któremu winna była wierność, a jej naruszenie mogło doprowadzić do odesłania do domu rodzicielskiego. Cieszyła się prestiżem społecznym, mogła też dysponować własnym majątkiem, choć nie męzkowskim¹⁹³. Na podstawie dokumentów z XI, XII czy XIII w. można wręcz stwierdzić, że kobiet nie było wcale, gdyż nie występują one w dokumentach, a jeśli imię kobiecie się pojawia, to – jak stwierdza Jacek Wiesiołowski – „*uczeni historycy wywiedli już dawno, iż dokument taki jest falsyfikatem*”¹⁹⁴. Kobieta pojawiała się na średniowiecznych obrazach, najbardziej znane są wizerunki kobiety karmiącej piersią¹⁹⁵, znalazła się także wśród kompozytorów – czego przykładem może być twórczyni jednogłosowych, pogregoriańskich kompozycji liturgicznych pisanych do łacińskich tekstów poetyckich, kobiety zwanej Sybillą Renu, czyli św. Hildegarda z Bingen¹⁹⁶.

¹⁹¹ Steven M. Buechler, *Poza mobilizacją zasobów? Nowe trendy w teorii ruchów społecznych*, (w:) *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, K. Gorlach, P. H. Mooney (red.), Warszawa 2008, s. 43.

¹⁹² M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003, s. 138.

¹⁹³ M. Kosman, *Na tronie i obok tronu. O kobietach w życiu publicznym Polski przedrozbiorowej*, „*Przegląd Politologiczny*” 2/2011, s. 207.

¹⁹⁴ J. Wiesiołowski, *Zmiany społecznej pozycji kobiety w średniowiecznej Polsce*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995, s. 41.

¹⁹⁵ I. Siede, *Zum Typ der nährenden Mutter im 12. Jahrhundert*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995, s. 159.

Motyw Maria lactans był bardzo popularny w kulturze europejskiej wieków średnich.

¹⁹⁶ K. Kalińska, *Sybillą Renu. Muzyczny wizerunek świętej Hildegardy z Bingen*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995, s. 203.

Wszystkie teksty do swych kompozycji układała też sama, choć jej łacina określana była jako „*szorstka*” (s. 207), co może być wynikiem braku systematycznej nauki, której, jako dziewczynka, pozbawiona była w młodości. Jednakże jej teksty i melodie charakteryzuje „*wielka oryginalność*” (s. 207), co stawia ją w rzędzie „*najwybitniejszych ówczesnych osiągnięć kompozytorskich*” (s. 208).

„*Wieki średnie były domeną mężczyzn. Jeśli więc mówimy o roli kobiety w społeczności średniowiecznej, mówimy o jej miejscu w układzie stworzonym przede wszystkim dla mężczyzn*”¹⁹⁷ – nie ma wątpliwości Dariusz Rychlewicz.

Niegdyś kobieta, której wizerunek ukazywał się w utworach pisanych, mniej była działaczką, aktywną i asertywną, bardziej muzą i natchnieniem pisarskim dla twórców, mężczyzn. Jak zauważa prof. Bogumiła Kosmanowa wybranki losu związane z nazwiskami wielkich twórców, od czasów antycznych weszły na trwałe do literatury, zwłaszcza poezji. W naszym kraju – biorąc pod uwagę historyczne granice polszczyzny – szczególnie miejsce zajęła muza Adama Mickiewicza, opiewana przez niego Maryla, znana powszechnie z imienia, także z nazwiska rodowego (Wereszczakówna), a rzadziej z mężowskiego (Puttkamerowa). Sporo wierszy poświęcają jej również współcześni poeci kresowi, z Wileńszczyzny i Nowogródzkiej. Przykładem może być wydany w 1985 r. tomik *Sponad Wilii cichych fal* Michała Wołosowicza. To samo, zdaniem B. Kosmanowej, można powiedzieć o Laurze, Beatrycze i innych muzach, uwiecznionych piórem Dantego, Petrarcki, Boccaccia. Pigmalionowi, królowi Cypru z mitologii antycznej, zawdzięcza swe istnienie Galatea, w której władca ów się zakochał, za sprawą bogini Afrodyty została ożywiona i stała się jego żoną. Oboje byli bohaterami *Metamorfoz* Owidiusza, oper i kantat, dramatów. Postacie te zajęły trwałe miejsce w literaturze, malarstwie i muzyce¹⁹⁸.

Niewiasta w języku staropolskim początkowo oznaczała kobietę dorosłą, ale niezamężną (czyli – niezającą męża). Z czasem pojęciem tym nazywano kobiety o najniższym statusie w rodzinie (synowa lub szwagierka), później doprowadziło to do zatarcia różnic semantycznych pomiędzy niewiastą a białogłową¹⁹⁹. Niewiasta, czyli ta, która nie wie. Może mężczyźni woleliby, by nie wiedziała jak najdłużej, bo wiedza usytuowana jest blisko władzy, a wielu mężczyzn władzę ceni sobie najbardziej; za zewnętrzne oznaki ludzkiej potęgi uznawane zwykle jest bogactwo, a jego ucieleśnienie stanowi okazałych rozmiarów dom w atrakcyjnej lokalizacji, drogi samochód oraz najbardziej pożądany symbol męskiej potęgi – młoda kobieta

¹⁹⁷ D. Rychlewicz, *Pozycja społeczna kobiety w świetle „Lais” Marie de France*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995, s. 147.

Jedną z niewielu kobiet-twórczyń była Marie de France, o której nie wiadomo zbyt wiele. Jej utwór *Lais* ukazuje miejsce kobiety w przemianach zachodzących w feudalnej Francji – z jednej strony jest bezwolnym przedmiotem transakcji ślubnych, z drugiej – obiektem adoracji ze strony mężczyzn (s. 148) – jednak dalej rozpatrywany jest aspekt uprzedmiotowienia kobiety, choć następuje „wzrost znaczenia płci pięknej w stosunku do wików poprzednich” (s. 149). Autor dochodzi do wniosku, że „aby zrozumieć miejsce kobiety w społeczeństwie średniowiecznym, trzeba poznać pragnienia i problemy społeczności męskiej”, dlatego też powstają publikacje, takie jak George’a DUBY „*Męskie średniowiecze*” (s. 150).

¹⁹⁸ B. Kosmanowa, *Muzy Józefa Ignacego Kraszewskiego i Henryka Sienkiewicza*, „*Przegląd Politologiczny*” 2/2011, s. 143, 144.

¹⁹⁹ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Niewiasta>, data odczytu 30 VIII 2010, godzina odczytu 20.12.

u boku²⁰⁰. Dążąc do zobiektywizowania tematu, można stwierdzić, iż kobieta z biegiem lat²⁰¹ z niewiasty przekształciła się w tę, która nie tylko wie, ale do tego potrafi z tej wiedzy korzystać. Z muzy kobieta współczesna stała się działaczką i bohaterką wydarzeń, kobietą aktywną i zaangażowaną w sprawy publiczne, co chętnie podejmują media, zarówno polskie, jak i niemieckie.

1. Władza kobiet zdobyta poprzez związki z mężczyznami /optyka medialna/

Kobiety niemal od zawsze wywierały swe piętno na losach świata i kraju, w którym żyły. We wczesnym średniowieczu zaobserwować można było dążenia do centralizacji państw, co pociągało za sobą rozwój struktur nadrzędnych, przypominających dzisiejsze urzędy. Jednak wśród wielu urzędników z tej epoki nie odnotowano żadnej kobiety. Mogły one jednakże sprawować władzę nieformalnie, poprzez swoich mężów mieć znaczący wpływ na bieg spraw i otaczający ich świat. Znając naturę kobiet i mężczyzn, a także przyrodzone kobietom zamiłowanie do wywierania wpływu, jest to bardziej niż prawdopodobne; warto w tym miejscu zadać pytanie: któryż z mężczyzn sprawujących władzę oficjalnie w dokumentacji przyzna, że powyższą decyzję podejmował wspólnie po konsultacjach z małżonką?... Wśród niższej i średniej szlachty kobiety niemal nigdy nie sprawowały funkcji politycznych oficjalnie, zdarzało się natomiast, że zastępowały swych mężów na czas ich nieobecności lub, do czego już dochodziło częściej, zarządzały majątkiem po ich śmierci, choćby w imieniu nieletnich jeszcze synów. Odmiennie sytuacja prezentowała się na najwyższych szczeblach społeczeństwa, gdzie królowe mogły rządzić nie tylko w imieniu swego męża, ale także własnym, czego przykładem może być Eleonora (Alienor) Akwitańska – królowa Anglii i Francji, matka ośmiorga dzieci, pracowita zarządczyni; zachowały się jej listy i dokumenty świadczące o trosce o rodzinę, otoczenie i całe królestwo. Królowa sama zarządzała własnymi dobrami oraz rozporządzała majątkiem na rzecz darowizn dla klasztoru Fontevrault. Prawdopodobnie odbywało się to za pomocą własnego aparatu administracyjnego: królowa posiadała własną pieczęć, co jest zewnętrzną oznaką osobowości prawnej, posługiwała się sekretarzami, dowódcami wojsk królewskich. Już w X w. kobiety wywierały silny wpływ na politykę Europy, panowały jako księżne i królowe od Rusi po Francję, od Anglii po Italię. Podejmowały decyzję w sprawach zewnętrznych i wewnątrzpolitycznych, a tym samym przyczyniły się do tworzenia historii państwowości w Euro-

²⁰⁰ Korzystając z ironii jako środka werbalnej ekspresji można stwierdzić, że owa kobieta – to może niekoniecznie i nie do końca niewiasta... Ten typ werbalizowania, połączony z ironią, dystansem, nierzadko złośliwością charakterystyczny jest dla męskich rozważań o kobietach.

²⁰¹ Bieg lat rozumieć tu należy jako upływ czasu w sensie historycznym, w skali świata, lecz także jako postęp czasu i samoświadomości kobiety wraz z upływem jej własnego życia, kobiety wraz z dojrzałością coraz więcej wiedzą o mężczyznach i o samej sobie, a zwłaszcza ten drugi aspekt ważny jest, by umieć świadomie korzystać z własnych atutów.

pie. Jedną z takich niezwykłych kobiet czasów średniowiecza jest Olga, władczyni Kijowa. W 912 r. Olga została żoną kijowskiego księcia Igora, rządziła wspólnie z mężem, a gdy Igora w 945 r. zamordowano, Olga jako władczyni Kijowa nawiązała kontakty z Ottonem I oraz z Bizancjum, gdzie w 957 r. przyjęła chrzest. Zapewne to dzięki niej Ruś nawiązała ściśle kontakty z Kościołem Wschodnim. W Anglii kilkadziesiąt lat wcześniej żyła księżniczka Ethelfled, która dzięki swym wyprawom wojennym ugruntowała jedność Anglii. Wraz ze swym bratem – Edwardem Starszym, wznosiła potężne twierdze przeciw wojskom duńskim, irlandzkim i normańskim, m.in. Chester, Warwick i Stafford, udało jej się zdobyć Derby i Leicester, pokonała Szkotów i Walijszyków, wykazała się dowagą, dzielnością i walecznością. W Polsce ok. 965 r. czeska księżniczka Dobrawa została żoną Mieszka I, a małżeństwo to umocniło stosunki polsko-czeskie; Dobrawa miała istotną rolę w przyjęciu chrztu przez księcia Mieszka I. Choć nie piastowała oficjalnie żadnej politycznej funkcji, jednak można się domyślać jej wielkiego oddziaływania na małżonka. Kolejną władczynią o sporych kompetencjach była królowa Francji – Anna z Rusi, żona Henryka I.

„Jeszcze za jego życia Anna prowadziła interesy królestwa związane z opactwami, udzielając licznych darowizn, zawierając umowy o świadczeniach z ich strony... Władzę w pełnym tego słowa znaczeniu przejęła jednak dopiero po śmierci męża. Ponieważ przed śmiercią król przekazał władzę siedmioletniemu synowi Filipowi (pierwszemu w królestwie Francji), od tej pory Anna i Filip rządzili razem, przy czym w dokumentach występowali jako Philippus rex cum matre sua regina. Oczywiście rola Anny była tu dominującą, choćby ze względu na młody wiek syna”²⁰².

W zamierzonych czasach kobiety do głosu i znaczenia dochodziły zatem częstokroć poprzez swoje związki z mężczyznami. Nie sposób pominąć postać Jadwigi Andegawenki, urodzonej w 1371 albo 1373-1374 r., zmarła bezpotomnie 17 VII 1399 r. w Krakowie, gdzie została pochowana. To najmłodsza córka Ludwika Andegawęńskiego i Elżbiety Bośniaczki, a od 1386 r. żona Władysława Jagiełły, od 1384 r. królowa Polski. W dzieciństwie zaręczona z Wilhelmem Habsburgiem, przeznaczona przez matkę na tron polski w związku z niechęcią szlachty polskiej do męża jej starszej siostry Marii, Zygmunta Luksemburskiego, jak i do kontynuacji unii personalnej polsko-węgierskiej (Maria zasiadła na tronie węgierskim). Do Polski przybyła w 1384 r. i została koronowana (16 X). W 1385 r. pod naciskiem szlachty zerwano, zawarte w wieku dziecięcym, zaręczyny z Wilhelmem Habsburgiem i rozpoczęto pertraktacje z wielkim księciem litewskim Jagiełłą, zakończone jeszcze w tym roku zawarciem unii polsko-litewskiej w Krewie i ślubem obojga monarchów (III 1386 r.). Po koronacji Jagiełły Jadwiga zachowała swoje prawa królewskie, a w 1387 r. wzięła

²⁰² *Kobiety w średniowieczu*, terror.org.pl, data odczytu 4 I 2011, godzina odczytu 20.25, <http://terror.org.pl/~fei/kws/index.php?polityka>.

Fragment tekstu: *„Wiele można by jeszcze wymienić kobiet, które swą mądrością i siłą przebicia zdobyły władzę. Wśród nich znalazłyby się jeszcze takie damy, jak Melizanda, królowa Jerozolimy, Kunegunda, pierwsza średniowieczna cesarzowa, margrabina Matylda Toskańska. Wszystkie one były wyjątkami w zmaskulinizowanym świecie średniowiecznych władców. Tylko nieliczne były dla mężczyzn konkurencją... na ogół były tylko dopełnieniem.”*

udział w wyprawie na Ruś Halicką. Opowiadała się za pokojowym rozstrzygnięciem sporu polsko-krzyżackiego, w latach 1397-1398 prowadziła rozmowy z wielkim mistrzem Zakonu Ulrykiem von Jungingen na temat odzyskania ziemi dobrzyńskiej. Przeciwdziałała natomiast dążeniom Witolda, zmierzającym do uniezależnienia ziem litewsko-ruskich od Polski. Część swego majątku przeznaczyła na wskrzeszenie działalności przez Akademię Krakowską. Jadwiga została pochowana w katedrze na Wawelu²⁰³. Starła się realizować ideał życia kontemplacyjno-czynnego. Jadwiga zmarła w lipcu 1399 r., wkrótce po urodzeniu córeczki (która również nie przeżyła), pozostawiając po sobie opinię osoby świętobliwej. Dwór królewski podjął starania propagujące jej kult, jednak sumy przeznaczone na zabiegi kanonizacyjne zostały przeznaczone na wojnę trzynastoletnią. Po II wojnie światowej jej szczątki z prowizorycznego grobu przed ołtarzem katedry wawelskiej przeniesiono do grobowca. W roku 1997 Jadwiga za swe świętobliwe i pełne wyrzeczeń życie, oddanie kościołowi i ubogim została wyniesiona przez papieża Jana Pawła II na ołtarze jako święta. Omawiając rolę tej właśnie postaci kobiecej w dziejach Polski, nie sposób pominąć wątek związany z relacjami damsko-męskimi. Jak stwierdza Jerzy Besala na łamach „Polityki”, była to miłość, która znacząco zaważyła na dziejach Polski: Jadwigi Andegawenki i księcia Wilhelma Habsburga. Poślubiona w Hainburgu w wieku czterech lat w 1380 r. z ośmioletnim Wilhelmem, darząca zapewne wybranka dziecięcą miłością, nagle została skonfrontowana z decyzjami politycznymi o ogromnym znaczeniu, chodzi o planowany związek Polski z Litwą i jej władcą, Jogajłą.

„Sytuację skomplikowało przybycie Wilhelma do Krakowa 15 sierpnia 1385 r. Jan Długosz podaje, że Jadwiga "raz po raz schodziła z zamku w orszaku rycerzy i swoich dziewcząt do klasztoru św. Franciszka w Krakowie i w refektarzu... Pocięsała się tańcami ze wspomnianym księciem austriackim, nader jednak skromnie". Doszło zapewne do próby konsumpcji małżeństwa, zrozpaczona Jadwiga z toporem w rękę rzuciła się nawet za Wilhelmem, wyrzuconym przedtem przez panów koronnych w imię polskiej racji stanu. Zdarzenie to wykorzystają potem Krzyżacy, Jan Falkenberg i Jan von Possilige, apologety mnichów-rycerzy w białych płaszczach dowodzić będą konsumpcji małżeństwa i nieważności związku Jadwigi z Jagiełłą”²⁰⁴.

Kobiet, które zdobyły, a następnie ugruntowały swoją pozycję poprzez związki z mężczyznami było dużo. Niezwykłą żoną, jak stwierdza J. Besala w omawianym

²⁰³ W Internecie można znaleźć sporo informacji na temat tej niezwykłej kobiety:

<http://www.wiwi.pl/historia/poczec/termin.asp?et=Jadwiga>,
http://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Andegawe proc.C5 proc.84ska,
http://historia.gazeta.pl/historia/1,99863,6713823,Krolowa_Jadwiga_Andegawenska.html,
http://www.sciaga.pl/tekst/63519-64-jadwiga_andegawenska,
<http://www.poczec.com/jadwiga.htm>,
<http://www.polskieradio.pl/39/247/Artykul/264818,Jadwiga-Andegawenska>,
http://pl.wikiquote.org/wiki/Jadwiga_Andegawe proc.C5 proc.84ska,
<http://artyzm.com/matejko/poczec/jadwiga.htm>,
<http://www.historycy.org/index.php?showtopic=1503> i in., data odczytu 11 VIII 2012.

²⁰⁴ J. Besala, *Amory na tronie*, polityka.pl, 14 II 2007, data odczytu 4 I 2011, godzina odczytu 20.09, <http://archiwum.polityka.pl/art/amory-na-tronie,362037.html>.

artykule, pojął też Aleksander Jagiellon: Helena Rurykowiczówna była jedyną księżniczką moskiewską, która zagościła na polskiej ziemi. Ich związek miał zaprowadzić pokój, miłość rodzinną między Litwą a Moskwą, o czym pisała Helena w liście do ojca Iwana III. Moskwa jednak toczyła nieustanne wojny z Litwą i Polską.

„Helena i jej mąż oparli się jednak ogromnym naciskom, by żona króla polskiego przeszła z prawosławia na katolicyzm, a z kolei Helena, namawiana przez ojca i brata Wasyla, nie chciała swemu ojcu donosić na męża i Litwinów. Jak się wydaje, zaważyła niezwykła miłość chorego zapewne na syfilis Aleksandra do mądroj (wiemy to z listów) niewiasty”²⁰⁵.

Kobiety w dawnych czasach niejednokrotnie przechodziły do historii tylko dzięki romansowi i odnotowaniu tego faktu w kronikach czy spisach wydatków. W przypadku ostatniego króla upadającej Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego była to jego miłość do carycy Katarzyny czy liczne miłostki, tajne przejścia z zamku w Warszawie oraz zaksięgowane wydatki na uciechy cielesne.

„Badania Wojtyńskiego, opisane w monografii "Szkatuła prywatna króla Stanisława Augusta Poniatowskiego", wskazują, że ostatni władca Rzeczypospolitej nie szastał pieniędzmi na swe niezliczone rozkosze, jak to powszechnie podejrzewano. Zapewne z tej szkatuły monarcha opłacał dopadnięte podczas podróży czy eskapad

²⁰⁵ Ibidem, *Amory na tronie*.

A oto fragment tekstu ujawniający szczegóły królewskich romansów: *„Tylko historycy pamiętają o pierwszej żonie Zygmunta Starego Barbarze Zapolyi z Węgier. Zakochany król nie wahał się tytułować żony "najmilsza", szczególnie po urodzeniu córki. Rzadki to przypadek dynastyczny, że żona w tym przypadku zastąpiła metresę Katarzynę Telniczkę, którą król oddalił. Z listów widać, jak król tęsknił, "przykrzył" za Barbarą, a gdy ta dobra skądinąd niewiasta umarła, "zanosił się od płaczu", chorował "na głowę i żywot". Czas autentycznej żałoby króla minął i po łagodnej Barbarze pojawiła się wiosną 1518 r. Bona Sforza, o której można powiedzieć wszystko, tylko nie to, że była dobra z natury. Bona budowaniem państwa w państwie, połączonym, jak dowodzą ostatnie badania, z łamaniem prawa, atakami furii, pazernością, kontrolą i tyranizowaniem otoczenia, nauczyła Polaków ogromnej niechęci do kobiet na tronie. Kiedy jej syn tajnie poślubił Barbarę Radziwiłównę, szlachta stanęła przeciw królowi. Zakochany monarcha stanowił społeczne niebezpieczeństwo, obawiano się, że miał rządzić, skupi się na miłości i wywyższaniu Radziwiłłów, co było bliskie prawdy. Zygmunt August, pomimo ogromnego oporu szlachty, doprowadził jednak swe plany do końca. "Utraciwszy z wieloma wstydlivość, król... uwikłany i usidlony tak bardzo jej powabami i pieszczotami (Barbary – przyp. J.B.)... że prawie zaprzeczając rozumowi ludzkiemu, z zapalem ją pożądał". Ale i to na nic się zdało, gdyż świeżo koronowana Barbara "Zdradziełkowiczówna" umierała, jakby w przestrodze, do czego prowadzi zatracenie się koronowanego władcy w miłości. Po jej śmierci królowi pozostała w spadku ogromna trauma, sterująca często jego poczynaniami, wpływająca na jego poważne polityczne zaniedbania. (...) Natomiast Habsburżanki uchodziły za wspaniałe żony dzięki wspomnianemu surowemu wychowaniu. Ale, jak się wydaje, za traumatyczne dzieciństwo płaciły wielką cenę: ataków nerwowych i epilepsji. (...) Swoistym szczęściarzem był też Jan Sobieski, któremu dane było przeżyć jedną z najintensywniejszych miłości staropolskich: z Marią d'Arquin. Została ona zmitologizowana jeszcze bardziej przez opublikowanie korespondencji tej pary: jędrnej, soczystej, pełnej erotycznych podtekstów.”*

nocnych mieszczki warszawskie. Zdumiewa jednak mizeria wydatków i system kontroli, nakazujący wpisywać i te nikłe sumy. Na innej liście – gratisów – widnieje stosunkowo mało kobiet, jak na przypisywane mu życie erotomana: m.in. Lullier, Izabela Lubomirska, Marianna Dembińska, Marianna Camelli, Rayewska, pułkownikowa Williams i sporo wdów. Lista ta, przywołana przez Wojtyńskiego, zdaje się demaskować współczesne mity rozpustnego króla. Było ich jednak sporo”²⁰⁶.

Symptomatyczne jest jednak to, że nawet wybitne kobiety, samodzielnie myślące, twórcze, czego przykład stanowią pisarki, w literaturze przedmiotu postrzegane bywają przez pryzmat relacji z mężczyznami. Problem przeanalizowała Agata Zawiszewska na łamach „Środkowoeuropejskich Studiów Politycznych” zauważając, iż w biogramach pisarek informacje dotyczące relacji rodzinnych nie odnosiły się do macierzyństwa lub jego braku, posiadania własnej rodziny lub jej braku, lecz dotyczyły relacji z mężczyznami-twórcami (ojcami, braćmi, synami, mężami); i tak Maria Czapska jest siostrą Józefa, Maria Dąbrowska – partnerką życiową Stanisława Stempowskiego, a Irena Krzywicka – synową Ludwika Krzywickiego i przyjaciółką Tadeusza Żeleńskiego²⁰⁷.

2. Awans społeczny i zawodowy kobiet po XVIII w.

W dawnych wiekach kobietę postrzegano rzez pryzmat mężczyzny i związku z nim; dlatego tak ważne dla każdej kobiety tamtych czasów było małżeństwo, gdyż warunkowało jej status społeczny. Małżeństwa zawierane były bardziej przez rodziny, aniżeli przez przyszłych małżonków. Jednak i dawniej zdarzało się, że kobieta ostro wyrażała swój sprzeciw.

„Jeśli w wieku XVI w. rzeczywiście młodej panny nikt nie pytał o zdanie, to w XVII w. w wielu rodzinach liczone się z tym, że np. nie ma ona ochoty na jakiegoś zalotnika. Są o tym notatki w pamiętnikach, listach, sylwach (księgach domowych, które spisywała szlachta, relacjonując i komentując wydarzenia), np.: „No cóż, panna nie zgadza się, trudno ją przecież przymuszać”. A więc nawet młoda kobieta zdobywała coraz większą samodzielność. Małżeństwa budowano zaś na partnerskich zasadach. W Polsce kobieta miała dosyć wysoką pozycję. Zarządzała majątkiem (bo szlachta jeździła na sejmy czy wojny), wychowywała dzieci. Odgrywała nieporównywalnie większą rolę niż w krajach Europy Zachodniej. Przykładowo w Niemczech sytuacja kobiet była bardzo niedobra, w małżeństwach często dochodziło do przemocy domowej. W Polsce oczywiście też się zdarzały patologie, ale nawet w związkach zawartych ze względu na interesy rodów po latach współżycia wyzwalaty się wzajemna przyjaźń i zaufanie. Najlepiej to widać z testamentów i listów – w sposobie, w jaki piszą o małżonkach mężczyźni i kobiety. Nazywają się

²⁰⁶ Ibidem, *Amory na tronie*.

²⁰⁷ A. Zawiszewska, *Literatura kobiet w latach 1918-1939 z perspektywy feministycznej*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006, s. 174.

„towarzyszem i przyjacielem”, dziękują za wieloletnią współpracę, za troskliwą pielęgnację w chorobie, za pomoc w nieszczęściach”²⁰⁸.

Awans społeczny kobiety po XVIII w, a zwłaszcza w XX i XXI w. jest bezsporny. Kobiety zawsze fascynowały i zadziwiałały, nie tylko sobą, lecz i swoimi dokonaniem oraz wpływem, jaki wywarły na innych i kulturę. Ludzkość najbardziej interesowała te kobiety, które oddziaływały na otoczenie nie tylko intelektem, ale i umiejętnością zjednywania sobie sympatii otoczenia lub tylko jego wybranej, lecz aktywnej części. Wiele z nich bulwersowały, budziły niepokój czy wręcz oburzenie, swym postępowaniem nie pozwalały na to, by przejść obok nich obojętnie, były jedyne i niepowtarzalne, wybitne, niezwykle... Zdumiewały przymiotami rozumu, inteligencją emocjonalną i znakomitym public relations. Wśród wielu kobiet niebanalnych XIX w. wyróżniła się Lou Salome. Dawna gorszycielka, skandalistka i intelektualistka dziś pozostała wspomnieniem swojej dawnej świetności.

„Lou Salome, muza wielkich artystów, odegrała w kulturze europejskiej ogromną rolę. Tymczasem dziś Lou to kobieta prawie zapomniana, znana głównie wielbiicielom poety Rainera Marii Rilkego lub filozofa Fryderyka Nietzschego. To, co jeszcze w dobie Georges Sand (1804–1876) uważano za nieszkodliwą bądź szkodliwą ekstrawagancję, stało się problemem w dobie rosnącego w siłę ruchu tzw. sufrażystek w Wielkiej Brytanii (od 1865 r.). Szczególne znaczenie miało wkroczenie kobiet w mury uniwersytetów, sięganie po Nagrodę Nobla (w nauce Maria Curie-Skłodowska w 1903 r., w literaturze Selma Lagerlöf w 1907 r.), podejmowanie ważnych zawodów z punktu widzenia intelektualnego”²⁰⁹.

²⁰⁸ A. Węglowski, *Walentynki nie dla sarmaty. Rozmowa z prof. Marią Bogucką*, fokus.pl, 14 II 2013, data odczytu 15 II 2013, godzina odczytu 20.06, <http://www.fokus.pl/historia/artikuly/zobacz/publikacje/walentynki-nie-dla-sarmaty/nc/1/>. I dalej prof. M. Bogucka tak mówi o miłości: „W Polsce stosunek do miłości był bardzo praktyczny. U nas nie było – zwłaszcza w odróżnieniu od Francji, Hiszpanii czy Włoch – tradycji tzw. miłości dworskiej. W XII-XIV w. pojawiła się tam taka miłość platoniczna do wyidealizowanej kobiety, opiewana przez trubadurów. Błędny rycerz oddawał serce wybrance, choć wiedział, że jest dla niego nieosiągalna. Jedyne, na co mógł liczyć, to kwiat czy wstążka, rzucone z balkonu. To była miłość niespełniona i nieszczęśliwa – w związku z tym „szlachetniejsza” niż ta zwykła, która głównie miała na celu spółdzenie potomstwa. Na Zachodzie z tradycji miłości dworskiej rodziły się strofy Dantego o Beatrycze i sonety Petrarki o Laurze. U nas tego typu literatury nie ma.(...) Ale swoboda seksualna mężczyzn zawsze była bardzo duża. Przecież prostytucja była legalna. W miastach działały domy rozpusty. Zwykle prowadził je kat miejski. Wszędzie tam, gdzie pojawiała się większa grupa mężczyzn (np. podczas sejmów), zaraz ściągaly tłumy niewiast lekkiego prowadzenia. I rzeczywiście mężczyźni korzystali z uroków życia. Nikt się tym nie gorszył. Kontrola społeczna była natomiast silna w stosunku do kobiet. Chodziło o pewność, że potomstwo jest legalne. Jeżeli na wiarołomstwie przyłapano kobietę, to wyciągano ostrzejsze konsekwencje.”

²⁰⁹ S. Salmonowicz, *Fatalna Lou*, „Polityka”, onet.pl, 4 VII 2007, data odczytu 9 V 2008, godzina odczytu 13.34 oraz 5 I 2011, godzina odczytu 21.15, <http://archiwum.polityka.pl/art/fatalna-lou,360429.html>.

A oto fragment tekstu ukazujący nieznaną szerzej oblicze Lou Salome „Lou (Luiza) Andreas-Salome (1861–1937) była córką rosyjskiego generała Gustava von Salome z bałtyckich Niem-

Badacze przyznają, że znakomite dla eksploracji historycznych jest miejsce pochówku. Od tego, gdzie zostało złożone ciało zmarłej kobiety, można też wywnioskować, jak poczesne miejsce zajmowała za życia. Inskrypcje nagrobne stanowią również materiał źródłowy.

„Nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele nietuzinkowych pań, w tym działaczek społecznych, miała stolica przełomu wieków dziewiętnastego i dwudziestego! Stare Powązki są bardzo wdzięcznym terenem do eksploracji i wszelakich odkryć. To właśnie tutaj, na ponad czterdziestohektarowym obszarze, spoczywają pierwsze aptekarki, adwokátky czy entuzjastki wypraw balonem. Niektóre z nich mają ozdobne nagrobki, inne skromne tablice. Nie wszystkie zapisały się w pamięci jako szczególnie wybitne postaci. Są jednak symbolem pozycji kobiet w społeczeństwie tamtych czasów”²¹⁰.

ców pochodzenia francuskiego, pewno z hugenotów, oraz Luizy von Wilm z rodziny duńsko-niemieckiej osiadłej w Kurlandii. Dla potomności przeszła pod nazwiskiem podwójnym – własnym i męża. Na przełomie XIX i XX w. należała niewątpliwie do najciekawszych kobiecych postaci w życiu kulturalnym Niemiec. Ogromną rolę w jej życiu odegrało dziedzictwo rosyjskiej kultury, tradycje prawosławia. Młodość spędziła w Petersburgu w środowisku arystokracji rosyjskiej i w istocie dopiero pod koniec swego długiego życia musiała na nie zarabiać, przez długie bowiem lata nie odczuwała trudności materialnych, a najważniejsze były dla niej zawsze sprawy intelektu i sztuki, łączone z towarzystwem mężczyzn, którzy w ten czy inny sposób potrafili ją zafascynować. Istnieje w sumie jednak swego rodzaju podwójna legenda, czarna i biała, otaczająca różne aspekty jej biografii, często do dziś nie w pełni zbadane. Lou Salome studiowała w liberalnym Zurychu filozofię i historię religii. Podobnie bowiem jak Dostojewski, Nietzsche czy Lew Tołstoj, przez wiele lat problem religii i istnienia Boga uważała za bardzo istotny, choć zawsze daleka była od jakiegokolwiek ortodoksji religijnej. W Zurychu związała się naprzód z Malwidą von Meysenburg, głośną swego czasu rewolucjonistką, emancypantką, a w tym czasie opiekunką młodych uczonych i artystów. To przez nią poznała wkrótce wielkiego filozofa tej epoki Fryderyka Nietzschego i uległa na pewien czas jego czarowi. Lou, wychowana w luksusie i swobodzie życia rosyjskich sfer dworskich, od młodości gardziła konwenansami, nie przejmowała się nigdy wymogami dobrych obyczajów ówczesnego mieszczaństwa. Jako młodziutka dziewczyna u boku Nietzschego gloryfikowała prawo jednostki do określania drogi swego życia. Zdecydowanie odrzucała tradycyjne więzy narzucone kobietom, które oznaczały dla niej hipokryzję. (...) Elżbieta Nietzsche nie cofała się przed żadnymi oszczerstwami, chcąc brata zachować pod swoją dominacją (co być może skłoniło właśnie Lou Salome do rezygnacji z kontaktów z filozofem), a kiedy Nietzsche pogrążył się w obłądnie, obciążyla winą za to raz jeszcze Lou. Nietzsche wykazywał objawy rozstroju nerwowego wcześniej, a ostateczny wybuch choroby nastąpił dopiero kilka lat po zerwaniu z Lou.”

²¹⁰ S. Chutnik, *Stopa dziewczycy*, onet.pl, 7 V 2008, godzina odczytu 20.22, <http://portalwiedzy.onet.pl/4869,44997,1484114,2,czasopisma.html>.

O grobach kobiet pisać można w pełen czułości sposób, o czym świadczy przytoczony fragment tekstu: „W starej części Powązek, w kwaterze 3. w rzędzie pierwszym, napotykamy grób Lusi Raciborowskiej. Już z daleka można zauważyć charakterystyczną rzeźbę górującą nad innymi – jeden z bardziej znanych pomników sepulkralnych. Wykonał go w 1900 roku Donato Barcaglia, rzeźbiarz z Mediolanu. Jest to przykład eklektyki przełomu dziewiętnastego i dwudziestego stulecia, kiedy secesja, impresjonizm i symbolizm przenikają się wzajemnie. Twórcy tego typu sztuki nagrobnej odrzucają tradycyjny cokół jako podstawę i rezygnują

Sylwia Chutnik w artykule *Stopa dziewicy* za intrygujący uznaje fakt, że niezna-
na Lusja znalazła się obok Deotymy (kwatery 64), Narcyzy Żmichowskiej (kwatery
19) czy Krystyny Wituskiej, mającej swoją tablicę pamiątkową na ścianie kościoła.
S. Chutnik, relacjonuje, że nieco dalej od dzieła włoskiego rzeźbiarza leży Tekla
Bądarzewska, autorka popularnego na całym świecie utworu na fortepian *Modlitwa
dziewicy*. Kiedyś do dziewictwa przykładano wielką wagę, obecnie w krajach kultury
europejskiej nie wydaje się to być aż tak istotne. Śladów kultu dziewictwa nie bra-
kuje, co podkreśla autorka omawianego tekstu, a za wyraźny tego dowodem uznaje
utwory silnie zakorzenione w kulturze, takie jak podania czy legendy przedstawiają-
ce dziewczęta przed osiągnięciem inicjacji seksualnej w charakterze darów ofiar-
nych dla istot będących uosobieniem zła jak choćby dla smoka wawelskiego (przy-
smak) czy nagrody dla dzielnych rycerzy (rola trofeum), z czym trudno się nie zgo-
dzić. W Grecji czy Rzymie dziewica była często składana w ofierze, a w wierze kato-
lickiej została Matką Boga i jest traktowana jako symbol czystości. Jak podkreśla
S. Chutnik, na Powązkach obok „czystych dziewic” są też groby „kobiet wyklętych”,
jak Pauliny Kuczalskiej-Reinschmidt – redaktorki pierwszego w Polsce feministycz-
nego pisma „*Ster*” (kwatery 329) czy Ludwika Koszutskiej – pisarki, pedagoga, dzia-
łaczki społecznej (kwatery 69). Ich postawy pełne żarliwego buntu wobec zastanego
świata, wzburzały ówczesne społeczeństwo. Grób Ireny Solskiej położony jest
w świeżo odnowionej Alei Zasłużonych. Słynna aktorka dramatyczna i reżyser zwią-
zana była z wieloma scenami: w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, Legnicy; na
warszawskim Żoliborzu prowadziła prywatny teatr imienia Stefana Żeromskiego.

*„Muza swojego męża, aktora Ludwika Solskiego, a także kochanka Witkacego
była wielokrotnie portretowana. Wyczółkowski przedstawiał ją niczym modelkę
Egona Schielego – z burzą rudych włosów, niedbale spiętych w kok. Podobnie zosta-
ła pokazana na umieszczonym nad grobem medalionie autorstwa Wiesława Müld-
nera-Nieckowskiego. Portret wydaje się być ledwo naszkicowany. Oszczędny styl
i lekka kreska to typowe cechy twórczości tego artysty. Gdy dodać jeszcze wpływ
ekspresjonizmu, przy zachowaniu realistycznego ujęcia, Solska na medalionie jawi
się krucha i delikatna. Ekspozuje lewy profil, który zdradza pewien mankament*

*z siedzącej na nim klasycznie upozowanej postaci. W rezultacie mamy dzieła charakteryzują-
ce się asymetrią. Artyści igrają z równowagą i przyciąganiem ziemskim. Postaci przedsta-
wiane w naturalnych pozach, często dynamiczne, niemal balansują na płytach grobowców.
(...) Biały marmur, z którego wykonano pomnik, w polskich warunkach dość szybko traci kolor,
ale niedawno został odrestaurowany i dzięki temu możemy podziwiać jego niemal idealną
barwę. Użycie tego materiału nie jest przypadkowe. Lusja Raciborowska odeszła w wieku
niespełna osiemnastu lat, jako panna. Podobno była wyjątkowo wrażliwa i zapowiadała się
na wspaniałą poetkę. Nagła choroba zakończyła się przedwczesną śmiercią. Zrozpaczona
rodzina zamieściła na wyrzeźbionej trumnie wiek dziewczyny opatrzony wykrzyknikiem –
miało to zapewne podkreślić niesprawiedliwość losu. Zmarła kobieta, nie zaznawszy inicjacji
seksualnej, pozostawała na zawsze niewinna, była traktowana niemal jako postać bezgrzesz-
na. Stąd Lusja z marmurowej rzeźby niemal wyfruwa z grobu na dźwięk trąbki obwieszczają-
cej powtórne zstąpienie Chrystusa na ziemię. Jest nadzieja, że jako osoba na wskroś czysta,
znajdzie się w raju.”*

urody wyróżniający ją wszakże z reszty ówczesnych piękności – nos. Trochę niekształtny, zbyt duży, nadawał charakter całej twarzy”²¹¹.

Kobiety od wieków walczyły o palmę pierwszeństwa z mężczyznami.

„Był czerwiec 1787 r., kiedy – jak pisał orientalista Jan Reychman – Stambuł ujrzał niezwykle spektakl: „wycieczkę z Polski złożoną z kobiet. Dwunastce dam przewodziła Urszula z Zamojskich Mniszchowa (...). Ekspedycja, która wyruszyła z Chersoniu (ukraiński port nad Dnieprem), opływając następnie cały Archipelag, zaopatrzona była we wszystko. Muzykantów i namiotów nabrali, żeby wysiadać po brzegach morza.” Nie minęło pięć lat od wyprawy, a niejaka Mary Wollstonecraft, notabene matka Mary Shelley, autorki „Frankensteina”, przedstawiła światu swój manifest, w którym pierwszy raz użyto słowa „feminizm”. Czy mieliśmy do czynienia z pierwszą, polską manifestacją równouprawnienia? Może dziś łatwo byłoby doroobić taką ideologię, jednak wiadomo, że była to wyłącznie fanaberia skądinąd bardzo odważnych pan, na którą zezwolił sam król Stanisław August. Od tamtego zdarzenia minęło sporo czasu, ale jedno się nie zmieniło. Historie jak ta wciąż wywołują po-
błażliwy uśmiech. Na twarzach mężczyzn”²¹².

Padają kolejne męskie bastiony²¹³. Kobiety – to słaba, lecz jakże twarda pięć. Nawet najstarszy, najbardziej elitarny i najważniejszy z klubów zrzeszających członków partii konserwatywnej – Carlton Club, przyjmujący dotąd tylko mężczyzn, członków partii konserwatywnej, ugiął się pod presją i zgodził się przyjmować kobiety na pełnych prawach, o czym donosi Polska Agencja Prasowa na stronie Onet.pl. Jak informują brytyjskie media, cytowane przez PAP, uchwałę poparło dwie trzecie głosujących członków klubu obecnych na dorocznym walnym zgromadzeniu. Wraz z jej przyjęciem dobiegła końca silnie „męska” tradycja²¹⁴ klubu którego siedziba mieści się przy prestiżowej ulicy St. James, w pobliżu biur następcy tronu. Carlton Club założył konserwatywny poseł Tony Peers. W chwili przyjęcia uchwały klub liczył 1,6 tys. pełnoprawnych lub honorowych członków oraz 200 kobiet pozostających do tej pory tylko na prawach członków stowarzyszonych. Roczna opłata w zależności od statusu kosztuje od 195 funtów do 1125 funtów. Jedynie Margaret Thatcher dopuszczona była w charakterze członka honorowego z tytułu sprawowania urzędu premiera (1979-90). Zwyczajowo bowiem lider partii konserwatywnej zapraszany jest do klubu. Carlton Club jednak otworzył się na kobiety, które są działaczkami partii konserwatywnej²¹⁵.

²¹¹ Ibidem, *Stopa dziewicy*.

²¹² P. Trybalski, *Twarde babki*, onet.pl, 9 V 2008, godzina odczytu 12.49, <http://przewodnik.onet.pl/reportaze/twarde-babki,1,3293341,artykul.html>.

²¹³ Jakby zgodnie z powiedzeniem „Gdzie diabeł nie może, tam babę posłę”. Pozornie deprecjonujące stwierdzenie jest zatem pochwałą kobiecej przebojowości i woli walki, nieugiętej, niepokonanej, nie do złamania...

²¹⁴ Tradycja ta istniała od 1822 r.

²¹⁵ *Koniec dwustuletniej tradycji – kobiety górą*, onet.pl, 22 V 2008, godzina odczytu 13.01. W 2012 r. pozostały jedynie wpisy na forum: http://forum.gazeta.pl/forum/w,212,79879016,,Koniec_dwustuletniej_tradycji.html?v=2&wv.x=1.

Nauki przyrodnicze uchodziły zwykle za dziedzinę typowo męską, jednak okazuje się, że prawda wygląda inaczej. Nie jedyna Maria Curie-Skłodowska miała swój wkład w rozwój współczesnej nauki. O wielkich osiągnięciach kobiet w tym zakresie przypomina feministyczne pismo „Emma”. W artykule Charlotte Kerner o pionierkach w naukach przyrodniczych przypomina, że kobiety prowadziły badania naukowe w tej dziedzinie już od stuleci, choć nie zawsze udawało im się powiązać swoje dokonania z własnym nazwiskiem, bo zwykle działały w ukryciu. Artykuł omawia działalność Hildegardy z Bingen²¹⁶, uznawanej za pierwszego medyka wśród kobiet

²¹⁶ Hildegarda z Bingen, niem. Hildegard von Bingen (ur. 16 września 1098 r. w Rupertsberg k. Bingen nad Renem, zm. 17 września 1179 r. w klasztorze Rupertsberg – frankońska anachoreta, wizjonerka, mistyczka, i uzdrowicielka. Reformatorka religijna, benedyktynka (od 1136 przeorysza), uznawana przez Kościół katolicki za świętą, jednakże proces beatyfikacyjny nie został zakończony do 2011 r. Pierwsza kompozytorka, której biografia jest kompletna i dobrze udokumentowana. Medycyna św. Hildegardy z Bingen opiera się na założeniach holistycznych, obejmujących człowieka całościowo, z jego całym ciałem i jego duszą, ujętą na bazie czterech obszarów: „Boskim, kosmicznym, cielesnym i duchowym”. Jej publikacje z zakresu medycyny ludowej przydały jej miano pierwszej niewiasty pośród lekarzy i przyrodników Niemiec. Najbardziej znanym jej dziełem z tego zakresu jest *Liber subtilitatum naturarum creatarum*. Jest patronką esperanto, językoznawców i naukowców. Analiza jej twórczości naukowej i mistycznej zarazem dowodzi, że przeczuwała istnienie prawa powszechnego ciążenia, wzajemnego przyciągania się ciał, zasady rozpraszania energii, istnienia krążenia krwi. Jeśli dodamy do tego bogatą korespondencję z możliwymi ówczesnego świata oraz jej działalność apostołską, podczas której głosiła m. in. naukę, iż wszyscy ludzie zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, bez względu na wyznawaną wiarę i głoszone poglądy, jawi się obraz osoby, której dzieło znacznie wyprzedza osiągnięcia nauki czasów, w których żyła. Filarem systemu medycznego Hildegardy jest post, służący leczeniu duszy i ciała. Właściwie przeprowadzony post hildegardowski uwalnia organizm od trucizn i złożeń, uaktywnia, mobilizuje i regeneruje go, jednocześnie oczyszczając i uwalniając od obciążeń duszę. W czasie postu przemiana materii staje się oszczędniejsza, a energia może być wykorzystana do regeneracji organizmu. A wtedy odpoczywa również dusza - myśli, uczucia, emocje stają się klarowniejsze. Zanalizowała się w grupie doktorów Kościoła obok 31 mężczyzn i 3 kobiet: dominikańskiej tercjarki, Katarzyny ze Sieny, i dwóch karmelitanek bosych - Teresy z Avila i Teresy z Lisieux; stało się to 7 października 2012 r., Hildegarda z Bingen ogłoszona przez papieża Benedykta XVI Doktorem Kościoła powszechnego. Znana jako Sybilla znad Renu. Vide: http://pl.wikipedia.org/wiki/Hildegarda_z_Bingen, <http://www.postapostolski.pl/swieci-apost/sw.-hildegarda-z-bingen,9,16.html>, http://www.vismaya-maitreya.pl/kundalini_hildegarda_z_bingen.html, data odczytu 22 X 2011, godzina odczytu 23.28. Patrz także: R. Lejeune, *Spuścizna po świętej Hildegardzie z Bingen*, www.voxdomini.com.pl, data odczytu 27 XI 2012, godzina odczytu 16.23, <http://www.voxdomini.com.pl/sw/sw49.html>; E. Wiater, *Hildegarda z Bingen - doktor Kościoła*, 28 IX 2012, <http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,232,hildegarda-z-bingen-doktor-kosciola.html>. W 2012 r. papież Benedykt XVI wpisał ją do katalogu świętych, a następnie ogłosił doktorem kościoła. W latach 80. XX w. Hildegarda stała się symbolem teologii feministycznej w Stanach Zjednoczonych ze względu na swój bogaty życiorys, spory toczony z hierarchią kościelną, nieustępliwość oraz pozycję kobiety na szczytach władzy klasztornej, cieszącą się wielkim autorytetem, dla wielu stała się wręcz czołową feministką XII w., chociaż ona sama określała siebie jako *paupercula feminea forma* (słaba kobieta). Jej zwolennicy podkreślają też zasługi

w Niemczech czy fizyka Lise Meitner²¹⁷. Zdziwić może zwłaszcza Hildegarda z Bingen, która była prekursorką w wielu dziedzinach: jako pierwsza kobieta w średniowieczu założyła klasztor żeński, jako pierwsza dokonała całościowego opisu niemieckiej fauny i flory, jest pierwszą znaną autorką moralitetu, pierwszą podpisaną imieniem, kompozytorką, pierwszą świętą, która pozostawiła po sobie autobiografię i pamiętniki, jest uznawana za pierwszego niemieckiego filozofa przyrody i lekarza. Warto także podkreślić fakt, iż jako pierwsza z kobiet podejmowała tematykę życia seksualnego i ginekologii, zdaniem wielu, zasługuje na miano prekursorki teorii stresu oraz teorii kultury fizycznej i sportu. Hildegarda z Bingen fascynuje do dziś, artykuły o niej pojawiają się na łamach kobiecych magazynów. Powodzeniem cieszą się jej propozycje dietetyczne i zdrowotne²¹⁸. Z kolei Lise Meitner jako pierwsza wyjaśniła teoretycznie zjawisko rozbitcia jądra atomowego, można przypuszczać, iż ze względu na swoje pochodzenie – była Żydówką i pracowała na terenie Niemiec – nie została uwzględniona podczas rozważań Komitetu Noblowskiego i Nagrodę Nobla za rozszczepienie atomu otrzymał w 1944 r. (w dziedzinie chemii) Otto Hahn. W drugiej połowie lat 30. XX w. fizyk Lisa Meitner, chemicy Otto Hahn i Fritz Strassmann pracowali razem nad tym zagadnieniem w Berlinie. W 1938 r. musiała uciekać z Niemiec do Szwecji przed faszystowskimi prześladowaniami. Przez wiele lat Hahn twierdził, że odkrycie opierało się wyłącznie na doświadczeniach chemicznych wykonanych już po wyjeździe L. Meitner z Berlina, okazało się jednak, że naukowcy cały czas wymieniali pomiędzy sobą listy, a w nich swoje wnioski i spostrzeżenia. Strassmann uczciwie podkreślał, że to Lise Meitner była cały czas intelektualnym liderem grupy²¹⁹; nazywana była „matką bomby atomowej”, została Kobiętą Roku 1946 tygodnika „Time”²²⁰.

medyczne Hildegardy, zwłaszcza holistyczny charakter jej terapii (s. 104). Dietę warzywno-owocowo-orkiszową łączyła z ascezą duchową, bowiem uzdrawiające siły nie powrócą bez rozwijania w sobie cnót chrześcijańskich (s. 106).

E. Wiater, *Hildegarda z Bingen. Mistyczka z charakterem*, Kraków 2012, s. 103.

²¹⁷ Lise, właściwie Elise, Meitner urodziła się 17 listopada 1878 r. w Wiedniu, jednakże z powodu błędu w dokumentach pojawia się również w wielu publikacjach data 7 listopada. Pochodziła z rodziny żydowskiej i była trzecią córką prawnika dra Philippa Meitnera i jego żony Hedwig Meitner-Skovran. Lise Meitner opublikowała 169 publikacji, m.in.: 1906: *Wärmeleitung in inhomogenen Körpern*, 1960: *The Status of Women in the Professions*, 1963: *Wege und Irrwege der Kernenergie*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Lise_Meitner, data odczytu 14 X 2011, godzina odczytu 11.12.

²¹⁸ B. Mitkowska, *Naturalne kuracje z klasztornych aptek. Receptury św. Hildegardy, „Kobieta i życie”* 5 (43) maj 2012, s. 66-67.

Spośród niemal 2 tys. przepisów i porad zdrowotnych wybrano przepis na zupę orkiszową, kompresy z krwawnika, wino pietruszkowe oraz herbatę z miodunki. W artykule polecana jest też specjalna strona www.hildegarda.pl.

²¹⁹ Lise Meitner, „*Młody Technik*”, mt.com.pl, data odczytu 27 XI 2012, godzina odczytu 18.32, <http://www.mt.com.pl/lise-meitner>.

²²⁰ *Ludzie atomu. Lise Meitner, (w:) Świadomie o atomie. Energia jądrowa w Polsce*, data odczytu 27 XI 2012, godzina odczytu 18.37, <http://soa.pgeej1.pl/wartowiedziec/kompendium-histeryczne/ludzie-atomu/lise-meitner.html>.

Kobiety aktywne są na polu nauk przyrodniczych już blisko tysiąc lat, jak stwierdza Charlotte Kerner w „*Emmie*”²²¹. Przykładem może też być astronom Maria Mitchell, która prowadziła swoją klasę w 1898 r. do obserwatorium. Ale kobietą najbardziej godną podziwu, zdaniem „*Emmy*” jest właśnie przełożona nadreńskiego klasztoru benedyktynek, Hildegarda z Bingen²²². Także inne kobiety, jak choćby Hroswitha z Gandersheim (935-968) czy encyklopedystka Herrad von Landsberg (1125-1195) poszukiwały odpowiedzi na pytania nie tylko z dziedzin nauk przyrodniczych, ale i istoty funkcjonowania kobiet w nauce, a w czasach, gdy dostęp do wiedzy zastrzeżony był dla mężczyzn, odpowiedzi na tego typu kwestie nie były wcale tak oczywiste. W czasach współczesnych tym badaczkom, kobiety mogły kształcić się i działać aktywnie na polu nauki jedynie w murach klasztornych. Kształcono wówczas w dziedzinie arytmetyki, geometrii, muzyki, astronomii i nauk przyrodniczych, podobnie działo się na tworzonych wówczas uniwersytetach w Bolonii, Paryżu i Oxfordzie. Studiować mogli wyłącznie mężczyźni, za wyjątkiem medycyny w południowowłoskim Salerno, gdzie studentkami mogły być także kobiety. Pierwsze badaczki pracowały pod opiekuńczymi skrzydłami swoich mężczyzn: braci, ojców, mężów i to właśnie pod ich nazwiskami zwykle wydawały swoje prace, a tylko nieliczne publikowały pod własnym nazwiskiem. Dlatego historia milczy na temat wielu pionierek nauk przyrodniczych, a ich nazwiska pozostaną na zawsze tajemnicą. Jednakże niektóre badaczki mogły publikować samodzielnie, czego przykład stanowi astronomka Maria Cunitz, która wydała w 1650 r. swoje dzieło *Urania Propitia*. W przedmowie jej mąż zapewnia o wszechstronnym wykształceniu żony w zakresie astronomii, języków obcych i nauk medycznych oraz matematyki. Warto jednak zaznaczyć, że w średniowieczu wyjątkowe kobiety traktowane były z po-

Lise Meitner odważnie przełamywała stereotypy. Była córką żydowskiego prawnika, ale wychowywano ją w tradycji protestanckiej i w 1908 r. oficjalnie zmieniła wyznanie. Po ukończeniu szkoły miejskiej (płeć wykluczała naukę w gimnazjum) samodzielnie przygotowała się do matury, zdała ją w 1901 r., i rozpoczęła studia na Uniwersytecie w Wiedniu. Jako druga kobieta w historii tego uniwersytetu obroniła doktorat z fizyki w 1906 r., następnie podjęła pracę w Instytucie Fizyki Teoretycznej w Wiedniu, następnie wyjechała do Berlina, gdzie rozpoczęła współpracę z Otto Hahnem. Zanim w 1909 r. zezwolono kobietom na studiowanie, pracowała nieodpłatnie, a do instytutu musiała wchodzić tylnymi drzwiami. W 1939 r. opublikowała artykuł, w którym opisała zjawisko rozszczepiania jądra atomowego uranu i na podstawie wzoru $E=mc^2$ wyliczyła ilość uwalnianej w tym procesie energii, co stało się podstawą militarnego i pokojowego zastosowania tej reakcji. Jako pacyfistka z przekonania, odrzuciła amerykańskie propozycje pracy nad budową bomby atomowej w Stanach Zjednoczonych i w czasie wojny pozostała w Szwecji. W 1960 r. przeniosiła się do swojego siostrzeńca Otto Frischa do Cambridge w Wielkiej Brytanii.

²²¹ C. Kerner, *Es gibt sie: Pionierinnen*, „*Emma*” 5/2008, data odczytu 14 VIII 2010, godzina odczytu 20.35, <http://www.emma.de/ressorts/artikel/maennerberufe/es-gibt-sie-die-pionierinnen/>.

²²² Uczona, która przeżyła 80 lat (1098-1178) i której wszechstronność warto podkreślać: komponowała, zajmowała się lecnictwem, posiadała ambicję zrozumienia istoty funkcjonowania kosmicznej przestrzeni jako całości. Rozumiała, że warunkiem dotarcia do szerszej rzeszy czytelników, poza klasztorem, jest tworzenie w języku łańskim, a obok wykształcenia i wiedzy – także władza. Założyła własny klasztor i opublikowała własne wizjonerskie dzieła.

dejrzliwością. Kolejny przykład przytaczany przez „Emmę”, to Maria Sybilla Merian, rocznik 1647, która w ojcowskim atelier miała swoją pracownię prowadziła obserwację motyli i uwieczniała je na obrazach przyrodniczych. W języku niemieckim opublikowała pracę o przemianie gąsienic i ich odżywianiu *Der Raupen wunderbare Verwandlung und sonderbare Blumennahrung!* W ojczystym, czyli niemieckim języku, publikowała także częściowo Maria Cunitz, przełamując dominację języka łacińskiego w piśmarstwie naukowym. Aż do XVIII w. świat naukowy pozostał dla kobiet niedostępny, a omawiane przypadki to wyjątki od reguły. Artykuł w „Emmie” zwraca też uwagę na pewną prawidłowość – kobiety-badaczki zwykle były ukochanymi córeczkami swoich ojców, co w praktyce oznaczało w ich przypadku, że nie były ograniczane tak, jak to było we zwyczaju (zatem korzystały z męskiego, ojcowskiego wsparcia). Charakterystyczne jest też to, zdaniem „Emmy”, że owe kobiety profitowały zazwyczaj wówczas, gdy wkraczały na nierozpoznany jeszcze naukowo nowy obszar wiedzy, jak to miało miejsce w początkach rozwoju botaniki czy astronomii, gdy na plan pierwszy wysuwało się systematyczne i cierpliwe gromadzenie i klasyfikowanie danych, w czym kobiety przewyższały swoich męskich kolegów-badaczy, dla których tego typu żmudne czynności były niedoceniane. W czasie intensywnego rozwoju nauk przyrodniczych, w swej obecnej nowoczesnej formie, geniusz był uznawany za cechę rodzaju męskiego, a ten typ myślenia obowiązywał w kręgach nie tylko naukowych aż do XVIII w. Na początku XX w. w dziedzinie fizyki atomowej, biochemii czy genetyki kobiety chętnie włączały się do najnowszych trendów badawczych aktywnie je wspierając swoją działalnością, jak choćby Barbara McClintock, która odkryła już w latach 50., że geny są mniej „sztywne” aniżeli to zakładano, za co początkowo ją wyśmiewano, a następnie w 1983 r. nagrodzono nagrodą Nobla w dziedzinie medycyny. Jednak mimo rosnącego znaczenia kobiet w życiu naukowym (po XVII w.) umniejszano rolę kobiet, zwłaszcza, gdy prowadziły prace badawcze w grupie, czego przykładem może być Caroline Herschel (ur. 1750), która pracowała naukowo ze swoim bratem kompozytorem i odkrywcą Uranu. Dokonała ona również ciekawych odkryć wielu komet, za co otrzymała od Brytyjskiej Korony gratyfikację finansową. Mogłaby sama o sobie powiedzieć, że stała się pierwszą zawodową badaczką astronomką wśród kobiet, jednakże w swym środowisku wciąż uchodziła za młodszą siostrę Wilhelma i tak ją traktowano. Również pary małżeńskie, które pracowały partnersko jak Piotr i Maria Curie, mieli kłopoty z honorowaniem ich postawy w kwestii równouprawnienia. Gdy pojawiała się propozycja stałej pracy – to zwykle dla mężczyzny i choć Maria Curie otrzymała Nobla (1903 r.), to jednak etat zyskała dopiero od 1908 r. jako wdowa po sławnym mężu. Maria Curie stała się symbolem kobiety-naukowca dla wielu dziewcząt i kobiet, chcących ją naśladować. Kobiety we Francji mogły studiować na uniwersytetach po 1863 r., a Rosjanki wywalczyły sobie możliwość studiowania w europejskich uczelniach od 1870 r., jedną z nich była matematyczka Sonja Kowalewski. Sytuacja odmienna panowała w tym okresie dla kobiet w USA, tam mogły one studiować bez ograniczeń, były nawet żeńskie uniwersytety. W Vassar wykładała Maria Mitchell, była pierwszym profesorem astronomii, a swój prywatny majątek poświęciła na to, by jej katedra w żeńskim Harvardzie pozostała w damskich naukowych rękach. Jak

przypomina „Emma”, w Berlinie jeszcze w pierwszych dwóch dekadach XX w. nie zezwano kobietom na studia uniwersyteckie. Mimo tego Max Planck przyjął Lisę Meitner w roku 1907, która współpracowała początkowo z chemikiem Otto Hahn jego stolarni w piwnicach i nie wolno jej było wstępować do pracowni instytutowych na piętrze. Prawo do habilitacji kobiety zyskały w Niemczech dopiero w roku 1920. W latach 1910–1945 pracowały naukowo w Instytutach Cesarza Wilhelma (Kaiser-Wilhelm-Instituten), będących podwalinami późniejszego Instytutu Maxa Plancka (Max-Planck-Institute), w sumie 243 kobiety, wśród nich Lise Meitner. Stereotypy były jednak bardzo mocno zakorzenione; w roku 1900 neurolog Paul Julius opublikował *Der Physiologische Schwachsinn des Weibes*, w którym to dziele udowadniał, że kobieta to istota pośrednia między dzieckiem a mężczyzną²²³. Rozumowanie to odczłowieczyli naziści, dla których kobiety powinny swe życie skoncentrować na kuchni, dzieciach i mężu. Zdaniem „Emmy” w Niemczech do dziś bycie kobietą stanowi nadal przeszkodę w realizowaniu kariery zawodowej w dziedzinie naukowej, podobnie jak w początkach rozwoju nauk przyrodniczych²²⁴.

Przełom XIX i XX w. okazał się dla kobiet w Polsce rzeczywiście przełomowy – w 1894 r. pierwsze kobiety zostały przyjęte w poczet studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednak bez prawa zdawania egzaminów i uzyskania dyplomów. W 1897 r. kobiety rozpoczęły pełnoprawne studia na Wydziale Filozoficznym UJ, a w 1900 r. na medycynie i farmacji. W roku akademickim 1902/1903 odbył się pierwszy egzamin doktorski kobiety na UJ, a w 1919 r. – pierwsza habilitacja kobiety (zatwierdzona w 1920 r.), natomiast w 1929 r. mianowano pierwszą kobietę na stanowisko profesora nadzwyczajnego (katedra sanskrytu i filologii indyjskiej UJ). Polska jest w europejskiej czołówce kobiet z tytułem profesora: w 2005 r. – 21,3 proc. kobiet-profesorów, podczas gdy średnia unijna wynosiła 14 proc., lecz nie przekłada się to na zajmowane stanowiska decyzyjne²²⁵. Płeć grupy docelowej

²²³ Tekst w oryginale: „*Körperlich genommen ist, abgesehen von den Geschlechtsmerkmalen, das Weib ein Mittelding zwischen Kind und Mann und geistig ist sie es, wenigstens in vielen Hinsichten, auch.*” Ibidem, *Es gibt sie: Pionierinnen...*

²²⁴ Ibidem, *Es gibt sie: Pionierinnen.*

Cytat w oryginale: „*Frausein gilt hierzulande zwar endlich nicht mehr als „Behinderung“, aber es ist bis heute eine große Verhinderung geblieben, gerade auch in den harten, als „unweiblich“ geltenden Naturwissenschaften.*”

²²⁵ Uniwersytet Warszawski pierwsze kobiety przyjął na studia w 1915 r. (w pierwszym roku stanowiły one 9 proc. wszystkich studentów). Pierwsza kobieca habilitacja miała tu miejsce w 1922 r., a profesura - w 1934 r. (z zakresu etnologii). Przed drugą wojną światową kobiety stanowiły blisko 5 proc. profesorów i docentów. W 2003 r. kobiety stanowiły 55 proc. studentów studiów dziennych. Wzrosła też liczba kobiet na studiach doktoranckich: w roku akademickim 2007/2008 stanowiły one 51 proc. studentów. Kolejne etapy kariery naukowej eliminują kobiety; w 2003 r. wśród osób z tytułem doktora kobiet było 47 proc., z tytułem doktora habilitowanego 32 proc., a profesora – 27 proc.

A. Mrozik, *Czas superwoman. Młode kobiety w nauce*, genderstudies.pl, data odczytu 27 XI 2012, godzina odczytu 18.52, <http://genderstudies.pl/wp-content/uploads/2010/01/Agnieszka-Mrozik-Czas-superwoman.-M%C5%82ode-kobiety-w-nauce.pdf>.

różnicuje obecnie nawet sposoby i metody pracowników socjalnych²²⁶, co w czasach pierwszych studiujących kobiet byłoby nierealne.

3. Kobiety-symbole na przykładzie medialnych wizerunków Edyty Stein oraz Marii Curie-Skłodowskiej

Odrębne miejsce należałoby poświęcić kobietom szczególnego rodzaju, mogącym stanowić wzór i model do naśladowania po czasy współczesne – to kobiety, które zostały uznane za święte lub błogosławione. Ich poczet jest liczny, choć nieporównywalnie mniejszy aniżeli liczba świętych mężczyzn. Ilu w sumie jest świętych i błogosławionych nie wiadomo dokładnie²²⁷, choć w zasobach Internetu funkcjonuje obszerny leksykon świętych wraz z nie tak licznymi kobietami²²⁸.

Strona internetowa zatytułowana *Oaza w parafii Matki Bożej Królowej Polski, Toruń* przypomina, iż w otoczeniu Jezusa często przebywały kobiety, stały pod krzyżem Jezusa i właśnie jednej z nich objawił się Jezus jako pierwszej po swoim zmartwychwstaniu, a święte kobiety przez wieki będą odgrywać wielką rolę w dziejach kościoła i będą „*otwierały bramy nieba*”. Powyższa toruńska parafialna strona wylicza niemały (choć skromny w porównaniu do męskiego) poczet świętych: Święta Agata, starożytna święta dziewica i męczennica z Sycylii, chroniąca przed żywiołami; Święta Agnieszka, dziewica i męczennica; Święta Barbara – męczennica; Święta Rita z Cascia – żona, matka, zakonnica, stygmatyczka; Święta Kinga – żona i zakonnica, patronka Polski i górników; Święta Jadwiga – Królowa Polski; Święta Katarzyna Laboure – przez którą Maryja przekazała Cudowny Medalik; Święta Teresa z Lisieux – karmelitanka z Francji, która zmarła w 24 roku życia; Święta s. Faustyna Kowalska – apostołka Bożego Miłosierdzia; Święta Edyta Stein – nawrócona Żydówka, filozof szukający prawdy, karmelitanka, męczennica Oświęcimia. Błogosławione to: Błogosławiona Aniela Salawa, krakowska służąca; Błogosławiona Juta z Chełmży, pustelnica żyjąca pod Chełmżą, oddana posłudze na rzecz chorych i ubogich; Błogosła-

²²⁶ L. C. Czollek, G. Perko, H. Weinbach, *Lehrbuch Gender und Queer. Grundlagen, Methoden und Praxisfelder*, München 2009.

Różnicowanie płciowe zauważa się zwłaszcza w metodzie coaching, w której rozwinęły się zupełnie inne sposoby postępowania z kobietami i mężczyznami (s. 137).

²²⁷ Tekst w oryginale: „*Wie viele Heilige gibt es? Eine häufig gestellte Frage, die noch niemand befriedigend beantwortet hat. Auch wir können das nicht, aber einen Hinweis dazu haben wir doch: Dank der großartigen Mitarbeiterin C.S. konnten wir in letzter Zeit eine Fülle weiterer Einträge ins Kalendarium aufnehmen, es umfasst jetzt über 30.000 Namen. Nicht alle sind heilig - es sind auch Selige und Verehrungswürdige dabei und manche Namen sind an mehreren Tagen im Kalender enthalten -, aber diese Zahl ist doch ein Hinweis auf die Fülle der Heiligen in den verschiedenen Konfessionen*“, <http://www.heiligenlexikon.de/>, data odczytu 30 VIII 2010, godzina odczytu 20.28.

²²⁸ <http://www.heiligenlexikon.de/Vornamen/A.htm>, data odczytu 30 VIII 2010, godzina odczytu 20.35.

wiona Dorota z Mątowów, kobieta która nawróciła prześladowającego ją męża, matka dziewięciorga dzieci, mistyczka i stygmatyczka; Bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej, karmelitanka, mistyczka; Błogosławiona Karolina Kózkówna – polska dziewczyna z Podkarpacia która oddała życie w obronie czystości. Służebnice Boże to: Służebnica Boża Magdalena Mortęska, reformatorka zakonu benedyktynek w Polsce; Służebnica Boża Anna de Guigne – dziewczynka z Francji, która przeszła przemianę duchową; Służebnica Boża Paula Zofia Tajber, założycielka zgromadzenia Sióstr Duszy Chrystusowej; Służebnica Boża Chiara Badano – dwiętnastoletnia kandydatka do chwały ołtarzy²²⁹.

W 2008 r. obchodzony był w Polsce jubileusz związany z świętą i współpatronką Zjednoczonej Europy Edytą Stein, która symbolicznie jednoczy narody europejskie, także naród polski i niemiecki. Edyta Stein – św. Teresa Benedykta od Krzyża, zgładzona przez Niemców w komorze gazowej w Auschwitz-Birkenau, honorowana jest 9 sierpnia, zwykle tego dnia w kaplicy oświęcimskiego klasztoru karmelitanek odprawia się rocznicową mszę świętą. Niemcy deportowali zakonnice z obozu Westerbork w okupowanej Holandii wraz z grupą prawie tysiąca Żydów. W transporcie z 8 sierpnia 1942 r., przyjechało 510 mężczyzn i chłopców oraz 477 kobiet i dziewcząt, a wśród nich kilkudziesięciu ochrzczonych Żydów, m.in. siostry i bracia zakonni w habitach, także Edyta Stein z klasztoru karmelitanek w Echt. Po selekcji na rampie do obozu skierowano 315 mężczyzn i 149 kobiet. Pozostałe 523 osoby, w tym Edytę Stein i jej siostrę Różę, Niemcy zgładzili w jednej z pierwszych komór gazowych w Birkenau. Edyta Stein urodziła się w 1891 r. we Wrocławiu, w pobożnej rodzinie żydowskiej, lecz mając 30 lat przeszła na katolicyzm, a później wstąpiła do zakonu karmelitanek. 2 sierpnia 1942 r. zakonnica została aresztowana przez Gestapo i osadzona w Amersfoort, później przeniesiona do obozu zbiorczego w Westerbork i do Auschwitz (transport wyruszył 7 sierpnia 1942 r.). Jan Paweł II beatyfikował s. Teresę Benedyktę od Krzyża w 1987 r., a 11 lat później została kanonizowana. Edyta Stein jest pierwszą Żydówką, która przeszła na katolicyzm i została kanonizowana²³⁰. Postać Edyty Stein zafascynowała również feministki, które w niej upatrują swój ideał. Iwona Dadej w artykule *Edith Stein – święta feministka*, zamieszczonym na stronie Feminoteka.pl, przypomina, że to jedna z wielkich filozofek XX wieku, która, zanim została katoliczką świętą, była także doktorem fenomenologii i feministką; katolicka zakonnica, posiadająca żydowskie pochodzenie, dyplom doktora filozofii oraz niezrealizowane marzenie o habilitacji i pracy profesorki na jednym

²²⁹ http://www.mbkp.info/swieci/swiete_kobiety.html, data odczytu 30 VIII 2010, godzina odczytu 20.17.

²³⁰ 66. *Rocznica śmierci świętej Edyty Stein*, onet.pl, 5 VIII 2008, godzina odczytu 18.37, http://wiadomosci.onet.pl/1801396,11,66_rocznica_smierci_swietej_edyty_stein,item.html. W tekście przypomniano również, iż przypadająca 9 sierpnia rocznica śmierci świętej jest w Kościele katolickim dniem modlitw za ofiary holokaustu. Obóz Auschwitz powstał w 1940 r., KL Auschwitz II-Birkenau, dwa lata później jako miejsca masowej zagłady Żydów. W ramach kompleksu Auschwitz funkcjonowała także sieć podobozów. Niemcy w Auschwitz zgładzili co najmniej 1,1 miliona osób, głównie Żydów, a także Polaków, Romów, jeńców radzieckich oraz osób innych narodowości.

z niemieckich uniwersytetów jest kobietą-symbolem, która została w 1999 r. współpatronką Europy, obok doktorki kościoła Katarzyny ze Sieny i królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Jak podkreśla I. Dadej, warto przypominać, że Edith Stein zanim wstąpiła do klasztoru, była także zwolenniczką równouprawnienia kobiet, a na własnej skórze doświadczyła ograniczeń społecznych i zakazów prawnych regulujących w każdym punkcie stanowisko i rolę kobiety w społeczeństwie, państwie oraz na uniwersytecie. Jak podkreśla autorka omawianego tekstu, dziś, gdy trwa debata nad (nie)obecnością kobiet w strukturach instytucji naukowych, gdy rozwijane są koncepcje zaradzenia takiemu stanowi rzeczy i dokonywane są próby rozbicia akademickiego szklanego sufitu, warto, pamiętać o prekursorce walczącej o włączenie ich dorobku intelektualnego do powszechnego obiegu oraz ich uznania w kręgach naukowych na początku XX wieku. Takim przykładem jest walka Edith Stein o habilitację. We Wrocławiu uczęszczała na studia psychologiczne w latach 1911-1913, a więc niecałe trzy lata po dopuszczeniu kobiet do regularnych studiów uniwersyteckich w Prusach (w 1908 r.). Po dwóch latach przeniosła się na studia filozoficzne i historyczne do Getyngi, gdzie poznała swojego mentora i przewodnika naukowego, filozofa, fenomenologa – Edmunda Husserla. W Fryburgu Bryzgowijskim na uniwersytecie obroniła pracę doktorską w 1916 r. i została asystentką Husserla, opracowywała jego wykłady, transkrybowała notatki, redagowała książki, jednocześnie czyniła starania o własną habilitację. Od 1917 r. do 1921 r. wysyłała listy, zapytania i prośby o pozwolenie na habilitację do Pruskiego Ministerstwa Nauki, Sztuki i Wychowania na temat *Psychologicznych uzasadnień nauk humanistycznych (Beiträge zur psychologische Begründung der Geisteswissenschaften)*. Sam mentor wspierał starania E. Stein do habilitacji, jednak w kręgach towarzyskich wyrażał opinię, że „kobietom nie przystoi się habilitować”, a jego list polecający dla G. Stein zawiera jedynie przypuszczenie, że o ile rząd dopuści do habilitacji „dam”, to on popiera starania Fräulein Stein. Kilkuletnia korespondencja z ministerstwem, w której G. Stein domagała się wprowadzenia przepisów i procedur dopuszczających kobiety do przewodu habilitacyjnego nie przyniosła spodziewanego rezultatu. Od początku lat 20. datuje się fascynację E. Stein pismami mistyczki Teresy z Ávila, co zaowocowało przyjęciem chrztu katolickiego w 1922 r. E. Stein działała intensywnie na rzecz umożliwienia edukacji dziewczętom, pracowała jako nauczycielka żeńskich szkół i katolickich zakładów wychowawczych, pisząc i angażując się w reformę szkół kształcących dziewczęta, często wypowiadała się w kwestiach związanych z tzw. problematyką kobiecą. Mając 42 lata w 1933 r. wstąpiła do klasztoru, przybierając imiona Teresy Benedykty od Krzyża. Została aresztowana i trafiła do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, gdzie 9 sierpnia 1942 r. została zamordowana. Postać Edith Stein skupia w sobie doświadczenie opresji, prześladowania jej jako kobiety i jako Żydówki.

„Sądzę, że dobrze byłoby, gdyby dwa obozy: kościół katolicki i ruch kobiecy, przyznając się do Edith Stein i budując na jej intelektualnej lub duchowej spuściznie współczesne wizje zaangażowania w walkę o prawa kobiet: obywatelki i żarliwej katoliczki, wzajemnie się uznawały i obydwie drogi Stein respektowały. I chodzi mi tu głównie o fakt nie potępienia w czambuł przez kościół katolicki feministycznych

i obywatelskich postaw Stein z okresu, gdy była żydowską asystentką i nauczycielką z habilitacyjnymi aspiracjami. Z drugiej strony ważne, żeby ruch kobiecy uznał i zaakceptował konwersję Stein, również nie komentując jej decyzji. Wierzę, że gdyby żyła, przyjmowałaby pewnie zaproszenia organizacji kobiecych najróżniejszych odłamów, żeby wspólnie dyskutować o strategiach dostępu kobiet do struktur naukowych i szukać rozwiązań prowadzących do tego”²³¹.

Polską kobietą wszech czasów została Maria Skłodowska-Curie. Plebiscyt zorganizowało Muzeum Historii Polski i Magazyn Historycznego „Mówią Wieki”. Za podwójną laureatką Nagrody Nobla znalazła się gen. Elżbieta Zawacka²³², a trzecią lokatą zajęła Irena Sendlerowa, która ratowała żydowskie dzieci. Na liście do tytułu Polki wszech czasów znalazło się 15 kobiet. Kolejne miejsca zajęły: św. Urszula Ledóchowska, święta Jadwiga Andegaweńska, gwiazda kina Pola Negri. Dyrektor Muzeum Historii Polski (MHP), Robert Kostro, wyjaśniając genezę konkursu podkreślił wagę przykładów dla młodych dziewcząt i kobiet współczesnych. Organizatorzy podkreślali też, że aktywne kobiety przed wiekami, czy nawet przed laty – miały niewielkie szanse na zaistnienie. Do czasów nowożytnych kronikarze odnotowywali działalność kobiet, które wstawiły się swoją świętością, albo wprost przeciwnie, były kurtyzanami lub czarownicami. O innych nie pisano i nie badano ich ani jako jednostek, ani jako grupy.

„Nie miały także wielu możliwości by przebijać się same, bo – jak wyjaśniła badaczka historii kobiet prof. Maria Bogucka – ”jeszcze w XVII wieku, kobieta, która sama próbowała publikować swoje pisma przyrównywana była do ladacznicy”.

²³¹ I. Dadej, *Edith Stein - święta feministka*, feminoteka.pl, 11 VIII 2010, data odczytu 30 VIII 2010, godzina odczytu 20.42, http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article_id=941.

Iwona Dadej - historyk, doktorantka na Berlińskim Wolnym Uniwersytecie, pisze pracę o polskim i niemieckim ruchu kobiecym przełomu XIX i XX wieku, a szczególnie o walce kobiet o uznanie w świecie akademickim. Współzałożycielka Feministycznego Salonu Historycznego. I. Dadej w omawianym artykule przywołuje także opinię J. Turnau: „Pięknie napisał Jan Turnau o Edycie Stein, siostrze Teresie Benedykcie na swoim blogu <http://janturnau.blox.pl> zamieszczając wspomnienie i nazywając ją biblijną „panną mądrą wielorako”. Ogromne chapeau bas dla niego, za mądry tekst i zastanawianie się nad źródłami opresji wobec Stein. I jego pytanie: czy to płęć Stein, czy jej „pochodzenie”, zamknęły jej drogę do kariery uniwersyteckiej: „A może przeszkody były po prostu dwie: obie złożyły się na dalsze życie filozofki (...) najpierw przeszkadzała płęć, gdy już przestała, przyszedł Hitler.”

²³² Gen. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka, nosząca pseudonimy „Zelma”, „Sulica”, „Zo” (1909-2009) żołnierz KG ZWZ-AK, powstaniec warszawski, emisariuszka Komendanta Głównego ZWZ do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, jedyna kobieta wśród 316 cichociemnych, więzień okresu stalinowskiego, wieloletni społecznik, inicjatorka powstania Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” (od marca 2009 r. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej), http://pl.wikipedia.org/wiki/El_proc.C5_proc.BCbieta_Zawacka, <http://www.zawacka.pl/zawacka.html>, data odczytu 27 IX 2012, godzina odczytu 22.30.

„Uchodziła za człowieka ostrego i wymagającego od innych, ale najbardziej od samej siebie. Jej oddanie służbie graniczyło z fanatyzmem” – wspominał po latach Jan Nowak Jeziorański.” *Zmarła Pani generał Elżbieta Zawacka*, wojsko-polskie.pl, 13 I 2009, data odczytu 27 XI 2012, godzina odczytu 18.59, <http://www.wojsko-polskie.pl/articles/view/13003/59>.

*Prawdziwa zmiana nastąpiła dopiero w latach 70. XX w., gdy na uniwersytetach pojawiły się katedry zajmujące się rolą pań i ich znaczeniem dla historii*²³³.

Artykuł publikowany przez portal Wirtualna Polska przytacza też wypowiedzi sławnych osób, które wzięły udział w plebiscycie. Maryla Rodowicz oddała swój głos na Skłodowską-Curie, na Irenę Sendlerową głosowały m.in.: poetka, noblistka Wisława Szymborska, pisarka Katarzyna Grochola, aktorki – Beata Tyszkiewicz i Anna Dymna, a także dziennikarka Monika Olejnik.

*„Dla Szymborskiej wybór Sendlerowej był czymś oczywistym i – jak podkreśliła – niewymagającym uzasadnienia. Dymna wyznała natomiast, że Sendlerowa jest dla niej wzorem. – O Pani Irenie Sendlerowej myślę bardzo często. Zastanawiam się czy potrafiłabym, choć w części być tak odważna, tak niezłomna, tak pewna swoich uczuć jak ona – powiedziała. Dyrektor MHP także głosował na Sendlerową. – Swoją postawą dała wspaniały przykład odpowiedzialności i miłości do drugiego człowieka, szczególnie wykluczonego. A takimi ludźmi w czasie okupacji byli Żydzi – uzasadnił swój wybór Kostró*²³⁴.

Kolejne miejsca zajęły: królowa Bona, Maria Konopnicka, Emilia Plater, Dobra-wa (Dąbrówka), Helena Modrzejewska, Halina Konopacka, Hanka Ordonówna, Marysieńka Sobieska.

Nie można pominąć też kobiet, które – na gruncie polskim – mogą stanowić symbol walki o wolności niepodległość, matki, żony, siostry, kobiety których przetrzeń określa brama – więzienia czy stoczni²³⁵. Bohaterstwo ma wiele twarzy, a najmniej pociągającą jest – cierpliwość, wytrwałość, wierność. W tym kobiety są nie do pokonania, choć to akurat kategoria najmniej medialna.

4. Era matriarchatu jako konsekwencja postępującej emancypacji?

Począwszy od przełomu XVIII i XIX w., a zwłaszcza na początku XX w. kobiety powoli, ale systematycznie i skutecznie zdobywają świat, do tej pory zdominowany przez mężczyzn. Kobiety aktywne i twórcze przestały być czymś wyjątkowym, stały się codziennością. „Świat należy do kobiet”, czy „Wiek XXI to era kobiet” – takie stwierdzenia coraz częściej pojawiają się w wypowiedziach publicznych, a środki

²³³ *Ta kobieta została Polką wszech czasów*, wp.pl, 7 III 2011, godzina odczytu 19.03, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Ta-kobieta-zostala-Polka-wszech-czasow,wid,13199071,wiadomosc.html>. Fragment dowodzący wagi problematyki kobiecej: „O tym, że wkład kobiet w dzieje interesuje nie tylko naukowców świadczyć może - zdaniem organizatorów - szeroki udział w konkursie. Głosy w plebiscycie oddało ok. 15 tys. internautów. - To dużo jak na tego typu przedsięwzięcie - przekonuje rzecznik MHP Marek Stremiecki.”

²³⁴ *Ibidem, Ta kobieta została...*

²³⁵ D. Dąbrowska, *Przestrzenie egzystencji kobiet w poezji stanu wojennego*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006, s. 198.

Symbolika bramy oddziela świat męski, walczący od kobiecego, czekającego.

komunikacji społecznej niemal w każdym wydaniu poruszają tematykę kobiecą, pojmowaną m.in. jako coraz szerszy i skuteczniejszy udział w życiu społecznym i politycznym. Mężczyzna to słabsza biologicznie, choć silniejsza społecznie płeć. Jak napisała S. Pinker w *Paradoksie płci*, mężczyźni mają „niepewne i nietrwale” życie. Są bardziej skłonni do ryzyka, częściej ulegają wypadkom i zapadają na choroby, mniej troszczą się o własne zdrowie, a zatem umierają młodziej, więcej piją i palą, częściej sięgają po śmiertelnie broń, rzadziej używają pasów bezpieczeństwa i korzystają z porad lekarzy²³⁶. Opinię tę potwierdza amerykańska patolog sądowy Jan Carla Garavaglia, znana jako Doktor G. z programu dokumentalnego²³⁷.

Justo Barranco w artykule „Świat kobiet” zamieszczonym w magazynie „*La Vanguardia*” przywołuje przemyślenia poczynione przez francuskiego uczonego, filozofa Alaina Touraine. Myśliciel ten jest zdania, że nowoczesne społeczeństwo, jakie tworzy się na przełomie XX i XXI w., przestało cenić siłę, bogactwa i zaszczyty tak, jak jeszcze wiek czy dwa wcześniej. W epoce rozwiniętej cywilizacji najbardziej liczy się samorealizacja i dbałość o własny rozwój. Zdaniem francuskiego filozofa, w tym celują kobiety i dlatego świat należy do nich. Obecnie dochodzi do zastąpienia dotychczasowego społeczeństwa zdominowanego przez mężczyzn społeczeństwem kobiet²³⁸. Punktem wyjścia współczesnego człowieka nie jest praca, jak to było w dawniejszych czasach, lecz seksualność. W tym procesie modernizacji wiodącą rolę odgrywają kobiety²³⁹. Francuski uczonej jest zdania, że współczesne kobiety posiadły umiejętność łączenia różnorodnych aspektów życia, co czyni je bardziej twórczym i pełnym, w odróżnieniu od mężczyzn nie muszą się koncertować na jednym tylko aspekcie swej życiowej aktywności²⁴⁰.

²³⁶ S. Pinker, *Paradoks płci*, Warszawa 2009, s. 35. S. Pinker napisała też, że „historia faworyzowała mężczyzn, ale biologia jest wobec nich bezlitosna” (s. 36).

²³⁷ Doktor G. jest szefem zespołu medycyny sądowej w Orlando. Jan Garavaglia uczęszczała do Lindbergh High School, którą ukończyła w 1974 r. Po otrzymaniu dyplomu lekarza w 1988 r. rozpoczęła pracę eksperta medycznego. Jest autorką książki *Jak nie umrzeć. Opowieści patologa sądowego*. Z pierwszego małżeństwa z Kevinem Kowaleskim zakończono rozwodem w 2006 r. ma dwóch synów. Jej obecnym mężem jest Mark Wallace, którego poznała w szkole medycznej.

Vide: http://en.wikipedia.org/wiki/Jan_Garavaglia, http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Garavaglia, <http://lubimyczytac.pl/autor/33908/jan-garavaglia>, data odczytu 18 III 2013, godzina odczytu 17.35.

²³⁸ Twierdzenie to pojawiło się w książce autorstwa francuskiego socjologa Alaina Touraine (urodzonego w Hermanville-sur-mer w 1925 roku) „*Le Monde des femmes*” (fr. świat kobiet), o czym przypomina omawiany artykuł J. Barranco.

²³⁹ J. Barranco, *Świat kobiet*, „*La Vanguardia*”, (w:) onet.pl, 30 V 2008, data odczytu 1 VI 2008, godzina odczytu 22.29, <http://partnerstwo.onet.pl/1490191,3502,1,artykul.html>; ten sam tekst w wersji oryginalnej: http://www.caritasvitoria.org/datos/documentos/el_proc.20mundo_proc.20es_proc.20de_proc.20las_proc.20mujeres.pdf, data odczytu 28 IX 2012, godzina odczytu 13.19.

²⁴⁰ „*Tak jak upolityczniona ekologia i ruchy antyglobalistyczne dążą do ponownego połączenia różnych elementów, które oddzieliły się od siebie i znalazły się na przeciwnych biegunach w wyniku europejskiego procesu modernizacji, tak teraz kobiety, będące dotąd ofiarami systemu dominacji, głoszą wielkie hasła pogodzenia ciała i umysłu, przeszłości i przyszłości,*

Przed laty kobieta statystyczna wiodła życie koncentrujące się wokół tradycyjnie pojmowanego domu: rodziny, męża i dzieci oraz rozlicznych obowiązków gospodarskich. Hierarchiczność życia, męskie panowanie, związane z faktem, że to mężczyzna zarabiał na utrzymanie wszystkich członków rodziny powodował uzależnienie kobiet w strukturze społecznej. Szeroka dostępność kobiet do wykształcenia, a tym samym do własnego dochodu, spowodowała prawdziwą rewolucję socjologiczną i feminizację świata. Powszechne i społecznie akceptowalne stało się to, co kiedyś było nie do przyjęcia – samodzielność i niezależność kobiet, pojmowanych od tej pory jako jednostka, a nie element zbiorowości zwanej rodziną, rodem. Kobiety z tego chętnie korzystają, co wyraża się w niewychodzeniu za mąż wcale lub też w późniejszym wieku, samorealizacji w pracy i życiu zawodowym, własnych pasjach, podróżach, życiu towarzyskim. Począwszy od XX wieku w powszechnym użyciu stało się określenie „singiel” również w odniesieniu do kobiet, a wyrażenie to jakże daleko sytuje się od określenia o zabarwieniu zdecydowanie pejoratywnym – „stara panna”²⁴¹. Wątek „singlostwa” obojga płci stał się też sztandarowym tematem przewijającym się przez czółówki gazet nie tylko adresowanych do kobiet. Michał Kuźmiński w artykule *W liczbie pojedynczej* na łamach „Tygodnika Powszechnego”²⁴² rozważa fenomen odchodzenia od tradycyjnej formy małżeństwa we współczesnym społeczeństwie. Autor tekstu przywołuje opinię socjologa Petera Steina, który dzieli singli na tych z wyboru i z przymusu oraz na przejściowych i stałych. W teorii wygląda to prosto, jednakże analiza kilku przypadków każe spojrzeć na to zagadnienie nieco głębiej, ukazując ich wewnętrzną komplikację. M. Kuźmiński relacjonuje historię Anny Garwolińskiej, rocznik 1965, dziennikarki, rzecznika prasowego w ministerstwie, negocjatora, kobiety po dwóch rozwodach, prowadzącej samodzielną firmę PR i komunikacji. Bohaterka tekstu ujawnia, że *„gdyby nie chciała być sama, pewnie by nie była. Wybiera opcję kariery, gdyż chce zostawić po sobie to, czego dokona, a nie nowe pokolenie. Nie interesuje jej „kupka, kupka i dupka”*²⁴³. Kolejny omawiany kobiecy przypadek to Emilia (26 lat), która

sfer publicznej i prywatnej, korzyści i emocji – pisze Touraine. – Zamiast wybierać między rozsądkiem a wyobraźnią, łączą ze sobą oba elementy, nie myśląc ich.” Ibidem, *Świat kobiet*.

Pod powyższym artykułem w Internecie na forum zaprotestował jeden z mężczyzn w swoim poście: *„Mężczyźni też się zmieniają. Szukam samorealizacji nie tylko w pracy, ale i w życiu prywatnym, szukam nowych zainteresowań, rozwijam się w różnych kierunkach. Wiem, że w przyszłości będę spełniać rolę ojca, który aktywnie uczestniczy w wychowaniu dzieci. Kobiety mają dla mnie równy status co mężczyźni, jestem otwarty na zmiany... Nieprawdą jest, że to tylko kobiety idą do przodu, a mężczyźni stanęli w miejscu. Pozdrawiam. ~M , 30.05.2008 11:37”*. Internauta uzyskał odpowiedź: *„Dobrze, że są tacy mężczyźni. Szkoda tylko, że nie dane było mi poznać jakiegokolwiek. Pozdrawiam. ~A., 30.05.2008 12:59”*.

²⁴¹ W tym miejscu zaznaczyć należy, iż równoprawne, tylko pozornie, określenie „stary kawaler” przywoływało jakże odmienne conotacje.

²⁴² M. Kuźmiński, *W liczbie pojedynczej*, „Tygodnik Powszechny”, (w:) onet.pl, 10 VI 2008, data odczytu 22 VI 2008, godzina odczytu 14. 17 oraz data odczytu 16 I 2011, godzina odczytu 11.21, http://tygodnik.onet.pl/30,0,11042,w_liczbie_pojedynczej,artykul.html.

²⁴³ Ibidem, *W liczbie pojedynczej...*

przeniosta się do stolicy i pracuje dla międzynarodowej korporacji świadczącej usługi księgowo. W czasie wolnym realizuje swoje pasje – ćwiczy też jogę, uczy się salsy i hiszpańskiego, ogląda włoskie i hiszpańskie filmy, podróżuje. Jak wyjaśnia, to czas na karierę, a niedobór mężczyzn na poziomie ułatwia jej wybór bycia samotną. Monika, kolejna bohaterka tekstu, mieszka niedaleko stolicy, jest weterynarzem, pracuje w kilku klinikach. Zapewnia, że jest singlem z wyboru, ale nie twierdzi, że tak ma być zawsze²⁴⁴. Niezależność kobiet, ta wielka rewolucyjna wprost zmiana mentalności, wyraża się również w tym, że to kobiety oczekują od partnerów dostosowywania się do nich, a same nie czują przemożnej potrzeby ulegania i ustępowania. Wiedzą, czego chcą i potrafią to egzekwować, nawet, jeśli te wymagania dotyczą drobiazków codziennego bytowania. Również sposób mówienia, z charakterystycznym dystansem, wskazuje na wypowiedź kobiety świadomej tego, co niesie życie, kobiety, która wyborów dokonuje po zastanowieniu, nie kierując się przymusem społecznym, lecz własnymi pragnieniami. Oto wypowiedzi kobiet, Alek-

²⁴⁴ Ibidem, *W liczbie pojedynczej...*

Nie każda kobieta pozostaje samotna, dlatego, że taki jest jej świadomy wybór, lecz woli być sama niż tkwić w patologicznym czy toksycznym związku, co wiele lat wcześniej było norma. Kobiety, ze względu na brak możliwości utrzymania siebie i dzieci nawet nie zastanawiały się nad życiem bez wspierającego, choćby jedynie finansowo, partnera, męża. Oto fragment z omawianego artykułu na ten temat: „*Anna Garwolińska jest wyjątkiem. Inni nie wykluczają, że może kiedyś... Ale na razie nie, z wielu przyczyn. Yola ma własną typologię: – Są single z wyboru. Są tacy, którzy się sparzyli. Inni nie nadają się do związku. Jeszcze inni czekają na wielką miłość. Aleksandra ma 30 lat i zmęczony głos. Jest ekonomistką, ocenia wnioski o unijne dotacje. Przez trzy lata, podczas studiów za granicą, związana z pewnym Hiszpanem. Prawie wyszła za mąż. Ale później nie udało się utrzymać związku na odległość. Od tej pory jest singielką. – Czy z wyboru? – pyta. – Single tego nie wiedzą”. Póki co, jednak single wybierają takie właśnie życie, bo czują się z tym dobrze, bezpiecznie, a takiego poczucia parter nie potrafił im dotychczas zapewnić. „Emilia często zaczyna dzień od stretchingu albo pilates, czyli ćwiczeń rozciągających. Potem osiem godzin w pracy, po niej przyjaciele, kino, impreza kulturalna. Jest dumna, że potrafi się zorganizować. – Wyrabiam się w ośmiu godzinach, nie jestem z tych, którzy w pracy zostają do nocy – mówi. I jest pewna, że gdyby przyszło się związać, nie miałaby problemu. – Nie co dzień nie ma mnie do późna, podróżować można razem, pasje można dzielić – zapewnia. – W związku też byłabym dobrze zorganizowana. To nie tak, że musiałabym z czegoś zrezygnować. (...) Monika mieszka w przestronnej, minimalistycznie urządzonej kawalerce z kotem Kapslem. Blisko stąd do kliniki weterynaryjnej i do lasu. Pracuje tyle, że potem czasu starcza tylko na nicnierobienie. Ma mini-ogródek na balkonie, czyta, czasem sięga po DVD. Kiedyś nałogowo uprawiała fitness, teraz brak jej mobilizacji. – Ale to nie tak, że nie mam czasu na kontakty z ludźmi. Przecież moja praca się na tym opiera. Zdarza się, że moi klienci składają mi jakieś propozycje – mówi. – Czasem z nich korzystam. Ale do tej pory nic poważniejszego z tego nie wyszło”. „Elżbieta zauważa, że katechizm zobowiązuje rodziny do troski o samotnych. Sama przyjaźni się z małżeństwem, u którego ostatnio świętowała obronę swojego doktoratu. – Jestem singlem i podchodzę do tego twórczo – deklaruje. – Realizuję się w przyjaźniach i w pracy naukowej. Pewnie, to też można by nazwać namiętnym związkiem z własną pracą. Ale ona nie zajmuje całego mojego czasu. Aleksandra patrzy na to dużo chłodniej. – Słowo „singiel” wymyśliła pewnie jakaś kobieta – mówi. – Żeby nie mówić „stara panna”. By być królami życia.”*

sandry i Moniki, które nie widzą potrzeby przystosowywania się do męskiego świata za wszelką cenę.

*„Aleksandra widzi, ile się w niej zmieniło. – Gdy człowiek się uniezależnia, nie-
możność znalezienia kogoś się pogłębia – mówi. – Singiel zasklepia się w swoim
domu, w myślach. Druga osoba denerwuje go. Przeszkadza choćby to, że ktoś ina-
czej odstawi naczynia po zmywaniu albo zmienia porządek dnia. – Mam swoje
dziwactwa – dodaje Aleksandra. – Wiem, że to mój problem, a nie partnera. Ale
musiałabym spotkać kogoś, na kim by mi naprawdę zależało, by to w sobie zmienić.
(...) Co Monika mogłaby zmienić w swoim trybie życia? – Zmienić? A niby czemu? –
odpowiada pytaniem. – Nałogów nie mam i trzymam się od nich z daleka. Za to nie
zniosłabym chrapania, rozstraja mnie nerwowo. Życie ze mną – dodaje – jest jak
w pruskim wojsku: rzeczy mają swoje miejsce. Ostatniemu mężczyźnie wystawiła
walizki za drzwi. – Pozbyłam się maminsynka, wygodnego faceta zrzucającego na
mnie wszystko – tłumaczy. – Mogę się poświęcać tylko do pewnego stopnia”²⁴⁵.*

Można przywołać pogląd, że to mężczyźni nie nadążają za tempem przemian cywilizacyjnych i społecznych, okazują się słabsi psychicznie i w swojej masie – podają się; być może era matriarchatu właśnie się rozpoczęła²⁴⁶ i to nie tylko w Europie. Jak informuje Amrit Ahillon w artykule *Detektyw w sari*, zamieszczonym na

²⁴⁵ Ibidem, *W liczbie pojedynczej*.

W tym miejscu można przytoczyć pogląd odnoszący się do samego pojęcia „singla” z innego artykułu w „Tygodniku Powszechnym”: *„Małgorzata Biłska, socjolog: Patrzymy na singli dwubiegunowo: Kościół o nich milczy lub wyraża się krytycznie, kultura indywidualizmu afirmuje. Tymczasem single to ludzie tacy jak wszyscy.*

Michał Kuźmiński: Co socjologia wie o singlach?

Małgorzata Biłska: Zgodnie z definicją singlem jest osoba żyjąca „w pojedynkę”, należą więc do tej grupy także wdowy i wdowcy, osoby rozwiedzione. W Polsce mieszka ok. 5 mln singli, do 2030 r. ma ich być o 2 mln więcej. Maleje liczba zawieranych małżeństw, podczas gdy liczba singli wzrasta, nie tylko w przedziale 18-35 lat, co ma związek z opóźnianiem się wieku zawierania małżeństwa. Część spośród osób opóźniających tę decyzję nie założy rodziny, coraz więcej jest rozwiedzionych. W potocznej opinii singiel oznacza pozytywne określenie kogoś, kto kiedyś był pogardliwie nazywany starą panną czy starym kawalerem. Sądzi się, że singiel jest „z natury” niedojrzały, hedonistyczny i musi być materialistą... (...) Mówienie o ideologii „singielstwa” sugeruje istnienie programu na życie „bez pary”. Fenomen ten ma związek z kulturą indywidualizmu, ale kreuje go też rynek i marketing. Trudno powiedzieć, ilu singli utożsamia się z tym terminem, za to łatwo znaleźć dane o poziomie ich konsumpcji. Cytują je media, kształtując obraz typowego singla”.

Typowy singiel nie istnieje, „Tygodnik Powszechny”, (w:) onet.pl, 10 VI 2008, data odczytu 22 VI 2008, godzina odczytu 14.58, http://tygodnik.onet.pl/30,0,11040,typowy_singiel_nie_istnieje,artykul.html.

²⁴⁶ Teza pozornie kontrowersyjna, ma swoje uzasadnienie, wynikające z autopsji. Stanowisko takie podziela bowiem wiele kobiet samodzielnych, wykształconych, osiągających sukcesy w życiu zawodowym. Ich wymagania w stosunku do partnerów powodują męską frustrację niespełnienia. A to z kolei prowadzi do rozstań. Rozmówczynie wielokrotnie podkreślały, iż wolą być niezależne i samodzielne, aniżeli tkwić w związku, który je nie satysfakcjonuje. Kobiety wyjaśniały, że nie chcą spędzać życia z partnerem, którego muszą utrzymywać i z którym nie mają, o czym porozmawiać ze względu na jego ograniczone zainteresowania.

łamach „The Daily Telegraph” w Indiach coraz więcej osób zwraca się do kobiet-detektywów z prośbą o rozwiązanie ich problemów. W całym kraju, a zwłaszcza w takich miastach jak Madras, Bombaj i Delhi, powstaje coraz więcej agencji zatrudniających wyłącznie panie. Koszt wysłедzenia zdradzającej męża żony lub sprawdzenie uczciwości narzeczonego to 250-300 funtów tygodniowo. Artykuł opisuje firmę pani Malathy, która prowadzi Kobięce Biuro Detektywistyczne w Madrasie. Jak stwierdza autor tekstu, pani detektyw ma przewagę nad swymi kolegami, gdyż społeczeństwo indyjskie wierzy kobietom, a dzięki zaufaniu ludzie otwierają się. Kobięty-detektywi są wolne od podejrzeń, łatwiej im myszkować w śmietnikach szukając dowodów niewierności czy śledzić przez lornetkę niewiernych mężów i żony. Kobięta-detektyw ma sporo pracy.

„– Prawie wszyscy zdradzają albo uprawiają seks przedmałżeński – mówi. – Przysty dawne wyobrażenia o posłusznych córkach i wiernych żonach. Młode dziewczyny robią, co im się podoba. Twierdzą, że mają do tego prawo. Szacuje się, że w Delhi istnieje 300 podobnych agencji, w tym Tejas Detectives, prowadzona przez 32-letnią Bhavnę Paliwal”²⁴⁷.

Zmiany w zakresie percepcji tego, co kobiecie i męskie ulegają stopniowym zmianom. Przystyśłowiowe już połączenie pojęć „baba” i „gary” („baby do garów”) zdecydowanie straciło na znaczeniu (w języku niemieckim wyrażano to zasadą 3xK – „Kinder – Kirche – Küche”). Teraz kuchnia stała się domeną bardziej męską, najlepsi kucharze świata – to mężczyźni, sporo programów kulinarnych w telewizji prowadzą kucharze płci męskiej. Wzrosło też zainteresowanie tzw. turystyką kulinarną i nie są to wycieczki dla gospodyń domowych, lecz ekskluzywne i drogie wyjazdy dla ludzi zamożnych²⁴⁸. To pozostaje w związku z nastawieniem hedonistycz-

²⁴⁷ A. Ahillon, *Detektyw w sari*, „The Daily Telegraph”, (w:) onet. pl, 25 IV 2008, data odczytu 12 VII 2008, godzina odczytu 18. 13 oraz 28 IX 2012, godzina odczytu 13.38, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/ciekawostki/detektyw-w-sari,2,3346450,wiadomosc.html>.

²⁴⁸ Oto fragment omawianego tekstu ilustrujący nieniejsze zagadnienie: „Turystyka kulinarna to nowa, rozwijająca się w szybkim tempie we Włoszech gałąź przemysłu turystycznego - pisze dziennik „La Repubblica”. Każdego roku do Italii przyjeżdża około 5 milionów osób, pragnących poznać włoską kuchnię i jej tajniki na specjalnych kursach gotowania. „Gastronomiczne wakacje” wybierają przede wszystkim Amerykanie, Brytyjczycy i mieszkańcy północnej Europy, ale także Rosjanie oraz Chińczycy – wynika z przytoczonych danych. Podkreśla się, że ten rodzaj aktywnego wypoczynku w winiarniach, gajach oliwnych oraz w kuchni, przy garnkach i gotowaniu sosów do makaronu wybierają przede wszystkim ludzie dobrze sytuowani, których celem jest poprawa poziomu i stylu życia przez przyswojenie zasad kuchni śródziemnomorskiej. Takie wakacje to wydatek od 1500 do 3500 euro od osoby za pakiet, obejmujący pobyt we Włoszech oraz lekcje w szkole gotowania. Turystyka kulinarna w tym kraju to obecnie obroty w wysokości około 2,5 miliona euro łącznie. Są one coraz wyższe, podczas gdy tradycyjna turystyka boryka się z poważnymi problemami. Najczęściej wybieranymi przez cudzoziemców regionami Włoch na takie eskapady są Toskania, Umbria, Apulia i Abruzja. Włoski kucharz Massimo Criscio, uczący sztuki gotowania na wakacyjnych kursach, powiedział: „Goście z zagranicy chcą naprawdę włożyć ręce do ciasta na kluski, lekcje teoretyczne im nie odpowiadają”.

nym wobec życia, charakterystycznym dla współczesności. Kobiety poczyniły postęp w zakresie społecznego funkcjonowania, co przekłada się na egzystowanie jednostek. To, co kiedyś było normą, odeszło, a w to miejsce zaczęły funkcjonować nowe typy zachowań akceptowalnych społecznie. Jak pisze Jowita Wycisk w artykule *To tylko kobiecość. Rozumienie anoreksji w ujęciu feministycznym*²⁴⁹, zmiany służą kobietom. Współczesność akceptuje większą ekspresję kobiety, przez co nie musi ona w imię dobrego wychowania tłumić swojej wewnętrznej energii, dzięki czemu jest zdrowsza i zachowuje równowagę emocjonalną. Zdaniem J. Wycisk powstrzymanie oddechu, nieustanne tłumienie własnego gniewu i wielu naturalnych reakcji emocjonalnych, zaprzeczenie własnym pragnieniom na rzecz zadowalania innych (ojca, męża, dzieci), wyrzeczenie się własnego głosu w dyskusji czy w danej sprawie, a także nienaturalne skrępowanie ciała (gorsety) – wszystko to, czego wymagała od kobiety kultura wiktoriańska, znalazło swój wyraz w objawach historycznych, takich jak: paraliże, niedowłady, mutyzm²⁵⁰. Siła towarzysząca atakom historycznym unaczynia, jak wielką moc musiały tłumić kobiety w:

„(...) ściśniętych gorsetami ciałach, podporządkowując się obowiązującemu ideałowi kobiecości. Pamiętajmy, że charakteryzowały go iście anielskie cechy: delikatność, uległość, przywiązanie i oddanie sprawom domu, rodziny, marzycielskość, brak ambicji oraz brak niepokojów natury seksualnej, ale i pewna kapryśność czy też zmienność nastrojów, właściwa raczej dzieciom, niż ludziom dojrzałym”²⁵¹.

Choć wizerunek kobiety współczesnej jest odległy od powyżej przytoczonego obrazu kobiety, to jednak pewne uwarunkowania dotyczące kobiecości pozostają niezmiennie. J. Wycisk dowodzi, iż w kulturze Zachodu, w ramach istniejącego dualizmu psychofizycznego, kobieta przez całe stulecia utożsamiana była z ciałem, z jego potrzebami, możliwościami, ale i ograniczeniami. Równocześnie sferę ducha i umysłu, daleką od tego, co cielesne i godne pogardy przypisywano mężczyźnie. Związane z ciałem emocje i pragnienia stały się w konsekwencji takiego toku rozumowania domeną kobiet, natomiast siła woli, racjonalność i inteligencja trwale zapisały się jako cechy typowo męskie. J. Wycisk przywołuje też interesującą koncepcję autor-

Zamiast na plażę, do kuchni i garnków, wp.pl, 13 VII 2008, godzina odczytu 9.59, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Nowa-turystyka-zamiast-na-plaze-do-kuchni-i-garnkow,wid,10148631,wiadomosc.html>.

²⁴⁹ J. Wycisk, *To tylko kobiecość. Rozumienie anoreksji w ujęciu feministycznym*, (w:) *Podmiotowe i społeczno - kulturowe uwarunkowania anoreksji*, A. Suchańska (red.), Poznań 2000, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 16.45, http://www.konsola.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=18&Itemid=37.

²⁵⁰ Mutyzm (łac. mutismus) – uporczywe milczenie przy nieuszkodzonych ośrodkach mózgowych mowy, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Mutyzm>.

²⁵¹ Op. cit., *To tylko kobiecość...*

Warto zauważyć, że współczesne czasy wyzwalają w ludziach rywalizujących o pracę, pieniądze, byt codzienny, pokłady ogromnej energii, nierzadko negatywnej. I to coraz częściej dotyka kobiety, zdane na same siebie samotne matki czy żony nieudolnych mężów samodzielnie walczą o byt rodzin. Ten problem zostaje poddany jednak analizie w późniejszych częściach dysertacji.

stwa Susan Bordo²⁵², wyjaśniającą istotę zabiegów pielęgnacyjnych i kosmetycznych, którym poddają się panie.

„Sprowadzenie kobiety do jej funkcji cielesnych z jednej strony utrudniło (a przez wieki uniemożliwiło) jej rozwój w jakiegokolwiek innej sferze życia, niż rodzina i wychowywanie dzieci, z drugiej – doprowadziło do sytuacji, w której kobieta dokonuje samookreślenia głównie poprzez wygląd. Poddawane niekończącym się zabiegom kosmetycznym i upiększającym ciało kobiecie stało się polem, na którym siły podporządkowania i dominacji ujawniają się w całej pełni”²⁵³.

Kobiety doczekały się specjalistycznych grup badawczych zajmujących się tym tematem. Takie grupy naukowe działają przy uczelniach, czego przykładem jest Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zespół Badawczy Problemów Kobiet działa w UAM od 1989 r. jako nieformalna grupa pracowników i studentów zainteresowanych zagadnieniami Studiów Kobietych/Studiów Płci/Rodzaju w kraju i na świecie. Raporty o sytuacji kobiet polskich w latach 90. zostały opublikowane w periodykach krajowych i zagranicznych²⁵⁴. Zdanie kobiet liczy się coraz bardziej,

²⁵² To jedna z czołowych feministycznych myślicielek, której dzieła stanowią podwaliny programu Gender Studies. Oto informacja dla zainteresowanych tym kierunkiem: *„Podyplomowe Gender Studies im. Marii Konopnickiej i Marii Dulębianki powołane zostały w 2008 roku z inicjatywy prof. Marii Janion jako jednostka dydaktyczna wpisana w strukturę Instytutu Badań Literackich Państwowej Akademii Nauk. Podyplomowe Gender Studies IBL PAN nawiązują do rozwijających się od lat 70. XX wieku women’s studies — interdyscyplinarnych badań prowadzących do świata akademickiego zagadnienia związane z historią kobiet oraz nierównościami na tle płciowym. Ideą przyświecającą tym studiom jest krytyczna analiza zjawisk społecznych, kulturowych i politycznych z perspektywy feministycznej. Współczesna humanistyka wzbogaciła te założenia o badania nad gender (rodzajem), wychodząc z założenia, że kategoria ta jest integralnym elementem rozumienia ludzkiej tożsamości. Wynikiem tego jest propagowanie nie tylko postawy rewizjonistycznej wobec zastanych norm i stereotypów, lecz także odkrywania to co wyparte lub przemilczane w kulturze. W myśl tego Podyplomowe Gender Studies IBL PAN oferują zajęcia z najwybitniejszymi badaczkami i badaczami z Polski zajmującymi się tematyką tożsamości płci w kulturze, życiu społecznym i politycznym. Zajęcia te poszerzają horyzont badawczy młodych naukowców i naukowców, uzbrajają w wiedzę praktyczną osoby zajmujące się nierównościami płci na co dzień, budują fundamenty wiedzy na temat feminizmu i gender u tych, którzy nie zgadzają się na egzystencję w jednowymiarowym, stereotypowym świecie.”*

S. Bordo (ur. 1947) to współczesna filozof feministyczna, koncentrująca się na „body studies”, a zwłaszcza na anoreksji, bulimii i kosmetyce w ujęciu feministycznym, <http://genderstudies.pl/index.php/kim-jestesmy/>, data odczytu 18 VII 2011, godzina odczytu 22.31.

²⁵³ Ibidem, *To tylko kobiecość...*

²⁵⁴ Na podstawie strony internetowej Interdyscyplinarnego Zespołu Badawczego Problemów Kobiet UAM, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 14.40, <http://www.staff.amu.edu.pl/~pakszyse/welcome.html>.

Ukazały się trzy książki z cyklu *„Humanistyka i płęć”*: *Studia Kobiety z Psychologii, Filozofii i Historii*, J. Miluska i E. Pakszys (red.), Poznań 1995, *Kobiety w poznaniu naukowym, wczoraj i dziś*, E. Pakszys i D. Sobczyńska (red.), Poznań 1997; *Publiczna przestrzeń kobiet. Obrazy dawne i nowe*, E. Pakszys i W. Heller (red.), Poznań 1999. Materiały z sesji naukowej (marzec 1998) zawarte w książce *Duchowość i religijność kobiet, dawniej i dziś*, E. Pakszys i L. Sikorska

ale także zauważalna jest tendencja do radykalizowania opinii oraz wkraczania na tereny dotąd niedostępne i „nietykalne” jak choćby mistrzostwa w piłce nożnej. Kilka miesięcy przed mistrzostwami Europy w piłce nożnej ukazała się wypowiedź publicystki i feministki Kazimiery Szczuki, iż turniej Euro 2012, który odbędzie się w Polsce i na Ukrainie jest „jednym, wielkim oszustwem”. Słowa te padły podczas wywiadu radiowego.

„– To jest samczy, infantylny i idiotyczny kult igrzysk, które nie mają żadnego celu poza tym, żeby ci mężczyźni mieli frajdę”²⁵⁵.

K. Szczuka przekonywała w czasie audycji, że polskie społeczeństwo nic nie zyska na organizacji mistrzostw, gdyż impreza przeznaczona jest „tylko dla facetów”, swoimi prawami rządzi się też wielki biznes, a Polska jako niezamożne państwo nie jest w stanie utrzymać tych wszystkich sportowych obiektów. Wydane na ten cel społeczne, publiczne pieniądze zostały wyrzucone poza społeczne cele i skorzysta z nich tylko niewielka część społeczeństwa w krótkim czasie – to mężczyźni. Zdaniem K. Szczuki skutkiem organizacji tej imprezy będą nie tylko „potłuczone butelki, zdemolowane przystanki”, ale także „ludzie zarażeni chorobami wenerycznymi i kobiety przywiezione do seks-usług”²⁵⁶. Z powyższą opinią wygłoszoną przez publicystkę zgodziła się posłanka Ruchu Palikota Anna Grodzka, która też uważa, że państwowe pieniądze na organizację Euro 2012 zostały zmarnowane. Z kolei, zdaniem Katarzyny Bratkowskiej z Porozumienia Kobiet 8 Marca obecne zachowanie władz Polski przypomina zachowanie człowieka, który „ogłąda mecz na wielkiej plazmie, kiedy ludzie pod jego opieką nie mają co jeść”²⁵⁷.

Niewykluczone, że kiedyś era matriarchatu stanie się faktem, a podbój świata współczesnego kobiety zawdzięczać będą przede wszystkim swojej niebywałej umiejętności dopasowania się do warunków i okoliczności zewnętrznych, czego, zdaniem Georga Simmela, nie posiadają mężczyźni²⁵⁸. Jak wykazują badania, kobie-

(red.); zbiorową pracę Zespołu Obszary kultur kobiecych w badaniach płci/rodzaju, pod red. E. Pakszys i M. Baer, opublikowało Wyd. Fund. Humaniora, Poznań 2000 i 2003. Wydano także książki: *Międzykulturowe i interdyscyplinarne badania feministyczne. Daleki-Bliski Wschód: Współczesność i Prehistoria*, E. Pakszys (red.), Poznań 2005. Powołanie Grupy Badawczej nastąpiło w 1989 przez trzy pracownice uczelni: E. Pakszys – Instytut Filozofii, D. Mazurczak – Instytut Historii i E. Gontarczyk-Wesoły z Instytutu Pedagogiki.

²⁵⁵ Szczuka ostro o Euro 2012: to samczy i idiotyczny kult, onet.pl, data odczytu 3 III 2012, godzina odczytu 19.36, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/szczuka-ostro-o-euro-2012-to-samczy-i-idiotyczny-k,1,5046353,wiadomosc.html>.

²⁵⁶ Ibidem, *Szczuka ostro o...*

²⁵⁷ Ibidem, *Szczuka ostro o...*

²⁵⁸ G. Simmel, *Zur Psychologie der Frauen*, digbib.org, data odczytu 18 III 2013, godzina odczytu 18.19, http://www.digbib.org/Georg_Simmel_1858/Zur_Psychologie_der_Frauen.

Autor rozprawy o psychologii kobiet tak to wyraża w oryginale (s. 9): „Die Einheitlichkeit und Ganzheit im Wesen der Frauen ermöglicht ihnen auch Anpassungen, die dem Manne schwer oder gar nicht gelingen.” Niewykluczone, że na poglądy jednego z pierwszych niemieckich „socjologów codzienności” miało wpływ małżeństwo z niezależną kobietą. G. Simmel w 1890 r. poślubił Gertrudę Kinel, utalentowaną malarkę, która sama też zajmowała się

ty w porównaniu z mężczyznami wydają się w działaniu przywiązywać „istotnie większą wagę do przeszłego doświadczenia”²⁵⁹, a także są bardziej niż mężczyźni nastawione na przyszłość. Mężczyźni, zgodnie ze swą naturą uprawiać będą kult własnej płci i jej osiągnięć²⁶⁰, a kobiety po cichu i pracowicie robić swoje – może ta teoretycznie zakładana strategia doprowadzi do powolnego upadku stosunków patriarchalnych na rzecz matriarchatu?... Może w przyszłości tak się zatem stanie, że rządzić będzie większość, zgodnie z zasadami demokracji, a nie mniejszość. Od czasu sufrażystek i emancypantek zmieniło się wiele. Niezwykłymi metodami walczyły feministki w czasach, gdy tego słowa jeszcze nie znano – aktywistki w Anglii obezwładniły premiera Herberta Asquitha na polu golfowym, usiłując rozebrać go do naga, a brytyjski polityk Winston Churchill został wychłostany szpicrutą przez kobietę na dworcu w Bristolu²⁶¹. Walka o prawa kobiet oznaczała też tragedie –

filozofią i publikowała filozofujące prace jako Gertrud Simmel lub pod pseudonimem Marie-Luise Enckendorf. Mieszkała z żoną, prowadząc dostatnie i życie, a jego berliński dom w Westend był miejscem salonowych przyjęć i spotkań znajomych intelektualistów. Na spotkaniach tych bywali m. in. poeta Rainer Maria Rilke, matematyk i filozof Edmund Husserl, malarz Reinhold Lepsius i jego żona Sabine Lepsius, Heinrich Rickert oraz Max Weber i jego żona Marianne Weber. Georg i Gertruda Simmelowie mieli jednego syna Hansa Eugena, który został później profesorem medycyny w Jenie.

Vide: http://pl.wikipedia.org/wiki/Georg_Simmel, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/545139/Georg-Simmel>, <http://www.cf.ac.uk/socsci/undergraduate/introsoc/simmel.html>, data odczytu 23 V 2012, godzina odczytu 18.49.

²⁵⁹ E. Martynowicz, *Natężenie cech składających się na syndrom orientacji prorozwojowej w zależności od płci osób badanych*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op. cit., s. 381.

Jednak autorka zauważa w badaniach prowadzonych na kobietach i mężczyznach pod kątem przywództwa i samowystarczalności, iż niższy wynik kobiet w skali mierzącej przekonanie o własnych zdolnościach wywierania wpływu na innych wydaje się być zgodny ze stereotypowym oczekiwaniem, związanym z pełnieniem ról społecznych przez kobiety i mężczyzn. Kobiety mogą też niżej oceniać swoje umiejętności przywódcze, gdyż mają porównywalnie mniej niż mężczyźni okazji do rozwijania swych zdolności do przewodzenia w porównaniu do mężczyzn W kategorii „przywództwo” różnica między grupami mężczyzn i kobiet wynosiła 10,2 na korzyść mężczyzn oraz 1,4 w kategorii „samowystarczalność”, (s.384). Kobiety są jednak bardziej otwarte na doświadczenia, na to, co nowe i nieznanne, (s. 387).

²⁶⁰ Badania zachowań seksualnych przedstawicieli obu płci potrafią zaskoczyć samych badaczy. W swoich deklaracjach mężczyźni nawiązują dużo relacji seksualnych, także przypadkowych, także podczas trwającego związku o charakterze stałym; jak wyznają, także wcześniej rozpoczynają życie seksualne, mają większą liczbę partnerów seksualnych i odbywają więcej stosunków seksualnych w porównaniu do kobiet. Wyniki te pozostają jednak w sprzeczności z wynikami analiz seksualnych zachowań kobiet. Intryguje zwłaszcza liczba deklarowanych partnerek i odbytych stosunków. W przypadku kontaktów seksualnych występuje zwykle para osób, zatem teoretycznie suma stosunków seksualnych i partnerów powinna być mniej więcej równa w deklaracjach kobiet i mężczyzn w odnośnych kategoriach. Powstaje więc przypuszczenie, że deklarowane w badaniach „osiągnięcia” mężczyzn w tym zakresie nie odzwierciedlają stanu rzeczywistego.

A. Chybicka, *Ocena zachowań społecznych związana z wyborem partnera a płeć*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op. cit., s. 390.

²⁶¹ S. Koper, *Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 14-15.

jedna z demonstrujących sufrażystek, Emily Davison, zginęła w wyniku ran odniesionych pod kopytami konia Jerzego V podczas tradycyjnych gonitw na torze Tottenham Corner²⁶². Obecnymi przemianami zadziwiony byłby konserwatysta Wilhelm Heinrich Riehl, który w 1856 r. postulował, by niezamężne, samotne, a przy tym zamożne kobiety zamykać w klasztorach „w imię Boże”²⁶³. Przyszłość może należeć do kobiet, gdyż to one dysponują jeszcze jednym ważnym atutem – oprócz statystycznie lepszego wykształcenia lepiej radzą sobie z syndromem cywilizacji – stresem. Mężczyźni gorzej znoszą stany napięcia emocjonalnego: co dziesiąty sięga po alkohol, co piąty nie robi nic. A kobiety w takiej sytuacji częściej niż mężczyźni zajmują się czymś w domu, biorą leki albo starają się być z innymi ludźmi. Znacznie częściej niż mężczyźni też się modlą²⁶⁴. Aktywność pomaga rozładować negatywne emocje, a w konsekwencji – przynosi też pożytek wynikający z konkretnych działań. Dzięki zdolnościom mobilizacyjnym kobiety w przyszłości mogą zająć znacznie dalej niż mężczyźni.

5. Feminizm – zderzenie teorii z praktyką

Feminizm traktowany jest zwykle jako autonomiczny nurt filozoficzny, zapoczątkowany w dobie oświecenia. Wówczas podporządkowanie kobiet rozumiano jako konsekwencję braku siły fizycznej, wyznaczającej stosunki społeczne, co opiera się na założeniu, że biologiczne warunki ludzkiego życia determinują wszystkie sfery relacji między płciami. Niższą pozycję kobiecie przypisywała tradycyjnie filozofia. Feministki oświeceniowe dążyły do osiągnięcia równości społecznej, ekonomicznej i politycznej. Dla prekursorok feministycznych najważniejszym celem było zapewnienie kobietom jednakowego w stosunku do mężczyzn statusu politycznego i ekonomicznego. *Sapere aude*²⁶⁵, motto wieku narodzin nowożytnej myśli, stało się wyrazem nadziei na emancypację w świecie postępu i rozumu. Emancypacja tak pojmowana oznacza dążenie do wyeliminowania panowania człowieka nad czło-

²⁶² Ibidem, *Wpływowe kobiety...*, s. 16.

²⁶³ K. Heinsohn, *Verein und soziale Bewegung. Zur politischen Struktur der deutschen Frauenbewegung im 20. Jahrhundert*, „Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung” 37-38/2000, Kassel 2000, s. 30.

²⁶⁴ K. Pawłowska-Salińska, *Wkurzony jak Polak. Kto się najbardziej denerwuje i czym*, wyborcza.pl, 18 III 2013, godzina odczytu 13.34,

http://wyborcza.pl/1,75248,13552646,Wkurzony_jak_Polak__Kto_sie_najbardziej_denerwuje.html#ixzz2NtV8i1wg.

²⁶⁵ *Sapere aude* (z łac. miej odwagę posługiwać się własną mądrością) – łacińska sentencja autorstwa Horacego (Epistulae 1,2), *Dimidium facti, qui bene coepit, habet, sapere aude, incipe*. W liście do przyjaciela Maximusa Lollius, poeta daje rady - wszystkie zaczerpnięte z filozofii (*aurea mediocritas*) złotego wieku. Trzeba być mądrym i poświęcić się studiom (nauce) i cnocie. Myśl rozstawił filozof niemiecki Immanuel Kant, który uczynił z niej dewizę Oświecenia i cel tego procesu historyczno-filozoficznego, http://pl.wikipedia.org/wiki/Sapere_aude, http://pl.wiktionary.org/wiki/sapere_aude, data odczytu 17 V 2012, godzina odczytu 15.40.

wiekim. Dwie najślynniejsze oświeceniowe feministki Mary Wollstonecraft²⁶⁶ oraz Abigail Adams²⁶⁷ zauważyły, że kobiety nie mają dostępu do przynależnych im z natury przywilejów, co jest społecznie akceptowane wbrew idei równości. Jak zauważa Joanna Podgórska, według M. Wollstonecraft drogą do wyrównania szans

²⁶⁶ Mary Wollstonecraft (ur. 27 kwietnia 1759 r. w Londynie, zm. 10 września 1797 r. w Londynie) – angielska pisarka, propagująca równouprawnienie kobiet, prekursorka feminizmu. Była matką Mary Shelley, autorki klasycznej powieści grozy *Frankenstein*. Gdy Edmund Burke zaatakował Rewolucję Francuską w *Rozważaniach o rewolucji we Francji*, Mary opublikowała *Odpowiedź*, która zwróciła na nią uwagę opinii publicznej. Wkrótce po tym przyszło słynne *Wołanie o prawa kobiety* (ang. *A Vindication of the Rights of Woman*), poruszające szereg istotnych kwestii równościowych, jak choćby problemy edukacji dziewcząt, nierównego statusu kobiet, konieczności zrównania praw kobiet i mężczyzn czy prawo kobiet do pracy, są dziś dla nas czymś naturalnym i nie budzącym żadnych kontrowersji, a większość z nich została w praktyce rozwiązana – trzeba jednak pamiętać, że w Anglii pełne prawa wyborcze przyznano kobietom dopiero w 1928 r. Wystarczy przywołać wypowiedź Napoleona: „*Równość dla kobiet? To szaleństwo. Kobiety są naszą własnością. Rodzą nam dzieci i należą do nas tak, jak drzewo owocowe należy do ogrodnika*”, czy opinię Winstona Churchilla: „*Nic mnie nie przekona, bym głosował za powszechnym prawem wyborczym kobiet, by zrozumieć jak bardzo uwagi Mary wyprzedzały swoją epokę*”. *Wołanie...* wywołało ostre polemiki i nagonkę na osobę autorki. Horacy Walpole nazwał Mary hieną w halce. Współcześnie często utożsamia się feminizm z żądaniem prawa do aborcji, jednak sama Wollstonecraft była przeciwniczką tego sposobu kontroli urodzin. Mary Wollstonecraft Godwin po urodzeniu córki Mary zmarła na gorączkę popołożową, http://pl.wikipedia.org/wiki/Mary_Wollstonecraft, http://www.credoreference.com/topic/wollstonecraft_mary_1759_1797, data odczytu 27 V 2012, godzina odczytu 15.44.

²⁶⁷ Abigail Smith Adams (ur. 11 listopada 1744 r., zm. 28 października 1818 r.) – amerykańska feministka; jako żona Johna Adamsa pełniła funkcję Drugiej Damy USA (1789-1797) oraz Pierwszej Damy (1797-1801). Matka Johna Quincy Adamsa, prezydenta USA (1825-1829). Abigail Adams była ambitną kobietą. Gdy jej mąż był delegatem do Kongresu Kontynentalnego, należała by nazywano ją „Panią Delegatową” (Mrs Delegate). Twierdziła, że skoro po ślubie zrezygnowała ze swojego nazwiska, należy się jej również tytuł męża. Kiedy jej mąż został 2. Prezydentem Stanów Zjednoczonych mówiła o sobie „Pani Prezydentowa” (Mrs President). Należy pamiętać, że określenie „pierwsza dama” po raz pierwszy zostało użyte podczas prezydentury Rutherforda Hayesa (1877-1881). Państwo Adams byli pierwszą prezydencką parą, która zamieszkała w Białym Domu. Wprowadzili się jesienią 1800 r., choć rezydencja nie była jeszcze wykończona. Prezydent Adams zamieszkał w Białym Domu wcześniej od żony. Abigail, która była wówczas chora, przybyła później, przywoząc ze sobą portret poprzedniego prezydenta George’a Washingtona. Pierwsza Dama nie lubiła jednak niewykończonego domu. W liście do swojej córki z 21 listopada 1800 r. żaliła się, że jest zbyt wilgotny, zimny i źle oświetlony. W liście tym uskarżała się, że projektanci rezydencji nie pomyśleli o pokoju na suszenie bielizny. Pani Prezydentowa bieliznę prała w każdy poniedziałek, a suszyła ją w pokoju, który dziś nazywa się Salonem Wschodnim i gdzie odbywają się wystawne przyjęcia. W dużej mierze, John Adams wiele zawdzięcza swojej żonie, która umiejętnie kierowała jego polityczną karierą. Abigail twierdziła jednak, że jej mąż był bardzo nieszczyśliwym człowiekiem, gdy był prezydentem. Harry S. Truman, 33. prezydent USA (1945-1953), powiedział o niej, że Abigail byłaby z pewnością lepszym prezydentem aniżeli jej mąż, http://pl.wikipedia.org/wiki/Abigail_Adams, data odczytu 22 X 2010, godzina odczytu 22.30.

oraz zmiany sytuacji kobiet jest dostęp do szkolnictwa i była to diagnoza przenikliwa, a także słuszna. Przede wszystkim jednak, na owe czasy, nowatorska, bowiem poważni uczeni argumentowali wówczas, że kształcenie kobiet ma tyle sensu, co kształcenie zwierząt²⁶⁸. Jak również podkreśla Bartosz Hordecki, myśl feministyczna jest genetycznie związana z oświeceniową filozofią polityczną i pragnieniem egalitaryzmu, przekonaniem o przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, prawami i swobodami. Feminizm wynika z dążeń do osiągnięcia idei równości w swym praktycznym wymiarze, stąd w konsekwencji z dużą nieufnością czy wręcz wrogością traktowane są jednostki, grupy i społeczeństwa, kierujące się uprzedzeniami w swych wyborach i czynach. Nie wszystko jest tak jednoznaczne, jak chciałoby tego feministki. W tym kontekście feminizm, zdaniem autora opracowania, może być potraktowany jako nowa, świecka religia, nawiązująca do religii oświeceniowej oraz religii komunistycznej, podobnie jak swoje poprzedniczki, bazuje na gniewie społecznie dyskryminowanych oraz głębokim przekonaniu o konieczności odmiany aktualnego stanu na lepszy, bardziej sprawiedliwy i godny. Idąc krok dalej B. Hordecki przypuszcza, że istniejące wzorce osobowe feminizmu kojarzone mogą być z opisem żywotów świętych, ma też właściwe religii różnorakie „pisma święte”, także swoją hierarchię i dogmaty²⁶⁹. Od chwili powstania feminizm podlega krytyce, a pod pojęciem feminizmu kryje się wiele różnych, nawet sprzecznych ze sobą prądów, można mówić o krytyce poszczególnych aspektów w myśleniu feministycznym²⁷⁰. Filozofia feministyczna rozwijała się intensywnie począwszy od XVII-XVIII wieku, choć jej ślady tkwią we wszystkich epokach. Za jedną z pierwszych feministek uznaje się Christine de Pisan, francuską pisarkę XIV w. Pierwsza fala²⁷¹ –

²⁶⁸ J. Podgórska, *Prababki feminizmu*, polityka.pl, 30 III 2011, data odczytu 8 XI 2012, godzina odczytu 19.44, <http://www.polityka.pl/kultura/ksiazki/recenzjeksiazek/1514364,1,recenzja-ksiazki-mary-wollstonecraft-wolanie-o-prawa-kobiety.read>.

²⁶⁹ B. Hordecki, *Specyfika etyk kobiecych w ujęciu Carol Gilligan*, „Przegląd Politologiczny” 2/2012, s. 30-36.

²⁷⁰ W ramach ruchu feministycznego pojawiają się różnego typu zarzuty. Zarzut androcentryzmu, wskazujący, iż radykalnym feministkom zarzuca się orientowanie się na męskie ideały i reprodukcję przez to struktur patriarchalnych. Zarzut europocentryzmu, zgodnie z którym obrończynie praw kobiet z Azji, Afryki, Ameryki Południowej i ze świata arabskiego zarzucają feministkom z Europy i ze Stanów Zjednoczonych, iż nie uwzględniają one specyficznych problemów i potrzeb kobiet z innych kręgów kulturowych, koncentrując swe dyskusje i działania wyłącznie wokół własnych potrzeb. Feministkom od początku ruchu kobiecego zarzuca się brak kobiecości i chęć dominacji. Zarzuty pochodzą tu zarówno od mężczyzn, jak i kobiet, które przełom w tradycyjnym postrzeganiu ról postrzegają jako problem, ponieważ rozróżnienia między płciami wydają się im być bezdyskusyjne. Wyłamanie się z tradycyjnych ról odbierane jest tu jako utrata kobiecości. Zarzut ten stanowi element krytyki feminizmu.

²⁷¹ Wysiłki sufrażystek ukoronowane zostały prawem wyborczym dla kobiet. Pierwszym państwem, które przyznało to prawo kobietom była Nowa Zelandia w 1893 r. W 1918 r. wprowadzono je (tylko dla kobiet, które przekroczyły 30. rok życia) w Wielkiej Brytanii i w 1920 r. w Stanach Zjednoczonych. Wcześniej jednak kobiety uzyskały pełne prawa wyborcze m.in. w Finlandii i w Polsce (28 XI 1918 r.),

inaczej „dawna fala” (*old wave*), to okres aktywności ruchu amerykańskich i angielskich sufrażystek (od łac. *suffragium*, wybory) ok. 1840-1920 r. W kręgu zainteresowań feminizmu pierwszej fali leżały przede wszystkim: reforma prawa rodzinnego, prawo wyborcze i ekonomiczne warunki życia kobiet. Druga fala – to określenie wprowadzone przez Marszę Weinman Lear dla nazwania ruchu wyzwolenia kobiet w USA, Wielkiej Brytanii i Niemczech pod koniec lat 60. Był on efektem rozczarowania działalnością polityczną ruchu praw obywatelskich, ruchu pacyfistycznego i akademickiego, połączona tu została idea życia osobistego i politycznego w myśl hasła, że to co osobiste i polityczne tworzy jedność. Od tego czasu można zaobserwować rozwój najbardziej współczesnej formy feminizmu, zgłębiającego się w istotę bycia kobietą²⁷². Od połowy lat 80. feminizm drugiej fali podejmuje kwestię egalitaryzmu opartego na wielopoziomowym pojmowaniu ucisku, który jest efektem podziałów płciowych. Krytycy feminizmu przyrównują go nawet do „*absurdalnej kalki komunizmu*”, określenia tego użył Maciej Kołodziejczyk w artykule opublikowanym na łamach portalu psychologicznego²⁷³.

W XIX wieku jeden z nielicznych filozofów feministów, który zajmował się ideą wyzwolenia kobiet, John Stuart Mill (ur. 20 maja 1806 w Pentonville, Londyn, Anglia, zm. 8 maja 1873 w Awinion, Francja) angielski filozof, politolog, ekonomista, uważany jest za twórcę liberalizmu demokratycznego. Żonaty z Harriet Taylor Mill, z którą wspólnie napisali *Poddaństwo kobiet* – jedną z najważniejszych krytyk nierówności płci. Zaangażowanie J. S. Milla dla postulatów feminizmu zaczęło się właśnie wówczas, gdy w 1827 r. poznał Harriet Taylor, propagującą prawa kobiet i równouprawnienie. W czasie wykonywania obowiązków poselskich (1865-1868) był pierwszym parlamentarzystą w historii domagającym się dla kobiet prawa głosowania w wyborach. Wpływ poglądów Harriet był znaczący, co J. S. Mill uczciwie zaznaczył w swoim dziele *On Liberty* oraz w napisanej w 1869 r. wspólnie z żoną wspomnianej już książce *The Subjection of Women (Poddaństwo kobiet)*, analizującej przyczyny i konsekwencje podporządkowania kobiet mężczyznom. W tym dziele J. S. Mill głosił, że kobiety pod intelektualnym względem są równe mężczyznom i choćby dlatego przysługują im takie same prawa. Ograniczanie dostępu kobiet do nauki, handlu i pracy zawodowej J. S. Mill uznał za nielogiczne i szkodliwe dla społeczeństwa. Warto podkreślić, iż J. S. Mill był przewodniczącym „Women's suffrage society” („Towarzystwa na rzecz prawa głosu dla kobiet”).

W ramach wspomnianego już feminizmu „drugiej fali”, czyli ruchu emancypacyjnego odrodzonego po drugiej wojnie światowej w Stanach Zjednoczonych i Eu-

http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_wyborcze_dla_kobiet, http://pl.wikipedia.org/wiki/Czynne_prawo_wyborcze, data odczytu 11 X 2010, godzina odczytu 11.09.

²⁷² Feminizm nie zajmuje się już tylko minimalizacją różnic między płciami. Bada specyfikę kobiecości. Feminizm drugiej fali angażuje się też w zmiany społeczne, jak feminizacja świata, wzbogacanie cywilizacji i kultury wartościami kobiecymi.

²⁷³ M. Kołodziejczyk, *Feminizm - nowa wersja komunizmu*, [psychologia.net.pl](http://www.psychologia.net.pl), data odczytu 11 X 2010, godzina odczytu 11.11, <http://www.psychologia.net.pl/artykul.php?level=61>. Autor zakłada, że feministki nienawidzą mężczyzn, mają nieudane życie seksualne, są samotne lub mają męża-pantoflarza.

ropie Zachodniej, można wyróżnić dwa zasadnicze stanowiska w odniesieniu do oświeceniowej tradycji. Feminizm „wielkiej opowieści” opiera się na założeniu, że teoretycznym i praktycznym celem feminizmu jest kontynuacja poglądu, któremu początek dała Mary Wollstonecraft, że postmodernistycznego relatywizmu i braku mocnego uprawomocnienia wyższości jednych kryteriów nad drugim nie da się pogodzić z uniwersalnym celem feminizmu, jakim jest walka z nierównością płci. Odrębną kwestię w rozwoju feminizmu stanowi psychoanaliza, która początkowo stanowiła w opinii feministek przeszkodę na drodze do „rozumnego społeczeństwa”. Feministki jednak w toku dziejów przekonywały się do psychoanalizy, wykorzystując ją do badania ludzkich zachowań w relacjach na linii kobieta – mężczyzna. Feministki wykorzystały poglądy Z. Freuda do walki z nierównością. Ich zdaniem analiza istoty rodzicielstwa ujawniła, że w wyniku wychowania głównie przez matkę kobiety rozwijają poczucie tożsamości opartej na relacji z innymi oraz bardzo złożony świat wewnętrzny, mężczyźni rozwijają tożsamość opartą na odrzuceniu relacji i związku. Idea feminizmu różnicy narodziła się w atmosferze politycznej i intelektualnej rewolty Francji lat siedemdziesiątych, jako pewien zespół filozoficzno-literackich przekonań. Przyjmuje się, że pojawienie się idei *écriture féminina* nastąpiło dzięki tekstom Helene Cixous, Julii Kristevej i Luce Irigaray, a idea ta dała początek radykalnemu nurtowi w ramach feminizmu „drugiej fali” określanemu właśnie jako „feminizm różnicy”, „feminizm postmodernistyczny” czy „postfeminizm”, którego zwolenniczki ogłosiły konieczność rekonstrukcji filozoficznych fundamentów feminizmu. Wiele wieków obowiązywał androcentryczny wymiar filozoficznej kategorii rozumu, a wielkość i potęga umysłowa człowieka łączona była z męskim pierwiastkiem. Rozwój koncepcji rozumu od Arystotelesa i umieszczenie kobiety na drabinie istot pomiędzy zwierzętami a mężczyzną, było kontynuowane u św. Augustyna i myślicieli Renesansu, podkreślających filozoficzny związek męskości z racjonalnością, a kobiety z jej brakiem. W feministycznej literaturze przedmiotu istnieje koncepcja zwana fallogocentryzm – widoczna w literaturze, sztuce, filozofii, opiera się na teoretycznym związku logos– Fallus– męskość, co przeciwstawione zostaje opozycji: ciało– brak– kobiecość²⁷⁴. Jednak feminizm (od łac. *femina* – kobieta) w najbardziej ogólnym tego słowa znaczeniu odnosi się do ideologii i ruchu społecznego związanego z ruchem równouprawnienia kobiet. Istnieje wiele odmian feminizmu, ze względu na różnice (głównie etniczne i polityczne) między jego zwolennikami oraz z powodu zmian światopoglądowych, jakie zachodzą w samym ruchu feministycznym. Dzisiaj pod pojęciem feminizmu rozumie się przede wszystkim nowy ruch feministyczny, za którego początek uważa się wydanie przez Betty Friedan książki *Mistyka kobiecości* w roku 1963. Jednak w najbardziej podstawowej formie feminizm oparty jest na przekonaniu o dyskryminacji kobiet ze względu na

²⁷⁴ Pojmowanie pojęcia feminizmu omówione m.in. na podstawie strony internetowej - Komunikacja Społeczna UAM, a także: <http://www.ks.kserowki.pl/viewtopic.php?t=26>, <http://www.konferencjakobiet.pl/>, <http://portalwiedzy.onet.pl/1459,,,feminizm,haslo.html>, <http://www.psychologia.net.pl/arttykul.php?level=61>, <http://kobiety-kobietom.com/feminizm/>, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/0,102476.html>, data odczytu 12 X 2012.

ich płęć, prawie do emancypacji, sprzecznie wobec seksizmu i patriarchy, pojmowanego jako męską dominację w różnych sferach życia. Feminizm opiera się głównie na założeniu o dualizmie płci i chęci zwyciężenia dotychczas występującej w historii dominacji mężczyzn. Feministki nie chcą zamiany miejsc między kobietami i mężczyznami, nie chodzi też o naśladowanie mężczyzn, w feminizmie podkreśla się szczególną naturę kobiet, która jest równowarta z naturą mężczyzn. Feministki przeciwne są deprecjonowaniu kobiet i są za tym, by przedstawiciele obu płci mieli w życiu równe szanse i jednakowy start. Większość ruchów feministycznych opiera się właśnie na tych aspektach bycia kobietą i funkcjonowania równoprawnego z mężczyznami w społeczeństwie. Radykalny odłam feminizmu mówi o idei panowania kobiet – matriarchy, a te umiarkowane mówią o wzajemnym uzupełnianiu się płci, przeciwdziałaniu dyskryminacji i gorszemu traktowaniu kobiet ze względu na ich cechy, sposób myślenia i osiągnięcia w różnych dziedzinach życia. W latach 60. XX wieku wysunięto również postulaty dotyczące uwzględnienia roli kobiet w historii, w której pomijano ich dorobek i osiągnięcia.

Zanim jednak nastąpiło bardziej umiarkowane myślenie feministyczne, kobiety musiały pewnie poczuć się w swoich społecznych rolach. Pierwsze sufrażystki wywalczyły to, z czego dziś korzystają współczesne kobiety. Feminizm jest w Polsce obecny od początku XIX w. i jego rozwój historyczny znacznie odbiega od feminizmu zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego, na skutek m.in. odizolowania PRL od światowego feminizmu. Historia polskiego feminizmu dzieli się na siedem tzw. „fal”²⁷⁵. Temat najnowszego feminizmu podejmuje Ewa Winnicka w „*Polityce*”

²⁷⁵ Pierwsza fala (1800-1830). Idee feminizmu dotarły na ziemię polską znacznie później, niż do Europy Zachodniej – w XIX w. Polska doświadczyła w ciągu tamtego stulecia trzech następujących po sobie „fal” feminizmu (kiedy powstały pierwsze polskie teksty feministyczne): pierwsza (i najstarsza) „fala” przed wybuchem Powstania listopadowego (przed 1830 r.). Wówczas Klementyna z Tańskich Hoffmanowa napisała pierwszą polską książkę o cechach feministycznych *Pamiętka po dobrej matce* (1819 r.). Choć autorka głosiła, że Polki powinny być przede wszystkim żonami i matkami, to z drugiej strony podkreślała konieczność kształcenia kobiet. Druga fala (1830-1863) miała miejsce między powstaniami: listopadowym i styczniowym. Powstała pod wpływem twórczości George Sand i czasopisma dla kobiet „*La Gazette des Femmes*” („*Gazeta Kobięca*”). Pierwsza polska filozofka Eleonora Zimięcka napisała *Myśli o wychowaniu kobiet* (1843), twierdząc, że celem kształcenia kobiet jest formowanie ich człowieczeństwa, a potem kobiecości. Propagatorem feminizmu był „*Przegląd Naukowy*”, publikowała tu m.in. Narcyza Żmichowska (przywódczyni warszawskiej grupy „entuzjastek”, które domagały się prawa do edukacji. Trzecia fala (1870-1900) feminizmu pojawiła się na ziemiach polskich po 1870 r. pod wpływem zachodnioeuropejskiego feminizmu, wywołała zaangażowanie mężczyzn, będących rzecznikami praw kobiet: Adam Wiślicki w „*Przeglądzie Naukowym*” (1870 r.) w artykule *Niezależność kobiety* domagał się równouprawnienia płci w edukacji i pracy zawodowej. Tu też Aleksander Świętochowski krytykował książki K. z Tańskich-Hoffmanowej, które jego zdaniem „*przekształcały kobiety w niewolnice*”. „*Niwa*” żądała dostępu do edukacji i kariery zawodowej kobiet. Edward Prądzyński w książce *O prawach kobiety* (1873 r.) głosił całkowite zrównanie praw kobiet i mężczyzn w każdej dziedzinie życia. Kwestia emancypacji kobiet poruszano na Uniwersytecie Lwowskim, wykładowca Leon Biliński w cyklu wykładów *O pracy kobiet ze stanowiska ekonomicznego*

stwierdzając, że największy sukces tego ruchu w Polsce polega na tym, że słowo feministka przestało oznaczać kompletną wariatkę²⁷⁶. Agnieszka Graff dodaje, że feministki nie oparły się konfliktowi pokoleń. Starsze twierdzą, że „pokolenie córek” spoczęło na laurach, zapomniało o ideałach „siostrzeństwa”, choć czerpie pełnymi garściami ze zdobyczy feminizmu, ale odżegnuje się od niego, bo „trąci im myszkę”²⁷⁷. Aneta Kapelusz stwierdza, że kolejne pokolenie feministek odkrywa świat na nowo i ze zdziwieniem dowiaduje się, że robiły to już ich prababki, gdyż marzenie kobiet o partnerstwie i równości jest zapewne stare jak świat²⁷⁸. Z kolei Marek

w 1874 r. domagał się intelektualnej i ekonomicznej emancypacji dla kobiet, dostępu do wykształcenia wyższego. Czwarta fala (1900-1918) modernistyczna pojawiła się ok. 1900 r. pisarze-mężczyźni zgłębiali mistyczną naturę kobiety, pisarki (np. Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa) zajmowały się racjonalnymi aspektami. Zofia Nałkowska była szczególnie aktywną działaczką polskiego ruchu kobiecego. W tym czasie kobiety uzyskały pełne prawa wyborcze (28 XI 1918 r.) na podstawie dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Piąta fala (1920-1940) polskiego feminizmu nastąpiła w okresie międzywojennym (lata 20. i 30. XX w.) poszukiwała nowej definicji i nowych celów. Trwały dyskusje, czy należy skoncentrować się na walce o pełne równouprawnienie, czy prawną ochronę kobiet. W latach 20. XX wieku do głosu doszedł w Polsce radykalny feminizm: Irena Krzywicka i Maria Morozowicz-Szczepkowska wzywały do wyzwolenia kobiet z emocjonalnej zależności od mężczyzn, co miało umożliwić im faktyczną niezależność. I. Krzywicka i T. Boy-Żeleński propagowali świadome macierzyństwo, edukację seksualną, prawo do rozwodu, legalizację aborcji i równouprawnienie płci. T. Boy-Żeleński napisał wiele artykułów (m.in. *Piekło kobiet* 1930), w których protestował przeciwko szkodliwemu działaniu Kościoła rzymskokatolickiego. Szósta fala (1948-1989) nastąpiła po zakończeniu II wojny światowej, gdy sytuacja kobiet polskich znacznie różniła się od Europy, USA. Polska Ludowa propagowała emancypację kobiet w rodzinie i pracy zawodowej, głosiła pełne równouprawnienie płci i wzywała kobiety do włączenia się do produkcji przemysłowej i skolektywizowanego rolnictwa („Kobiety na traktory!”). Szczytem szóstej fali było zalegalizowanie przez Sejm aborcji w 1956 r. Potem feminizm w Polsce niemal przestał istnieć (aż do 1989 r.), ponieważ władze PRL uznały, że spełniły wszystkie jego postulaty. Faktem jest, że legalizacja aborcji nastąpiła w PRL prawie 20 lat wcześniej, niż w USA i Francji (lecz później niż w krajach skandynawskich). Siódma fala datowana jest od 1989 r. i trwa do dziś. Na początku lat 90. polski feminizm posługiwał się często agresywną retoryką, bliską feminizmowi okresu międzywojennego. Nowe feministyczne książki: *Świat bez Kobiet*. Agnieszki Graff (2001 r.) wskazuje na współczesne zjawisko dyskryminacji kobiet w Polsce, *Milczenie owieczek. Rzecz o aborcji* Kazimiery Szczuki (2004 r.), bezkompromisowo broni prawa do aborcji. Feminizm przejawia się też w polityce. W Polsce istnieje feministyczna Partia Kobiet. Feminizm aprobują Zieloni 2004. Vide: http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm_w_Polsce, <http://www.kulturalnhistoria.umcs.lublin.pl/archives/169>, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,2715339.html>, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5011> data odczytu 28 IX 2012, godzina odczytu 14.23.

²⁷⁶ E. Winnicka, *Polskie feministki od 1989 do dziś. Kobiety w rozpędzie*, polityka.pl, 17 IX 2011, data odczytu 30 X 2012, godzina odczytu 19.50, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1519544,1,polskie-feministki-od-1989-do-dzis.read#ixzz2AoGQXA7B>.

²⁷⁷ A. Graff, *Trzecia fala feminizmu*, wysokieobcasy.pl, 21 V 2005, data odczytu 30 X 2012, godzina odczytu 20.00, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,2715339.html>.

²⁷⁸ A. Kapelusz, *Historia baby w wąsami czyli feminizm wczoraj i dziś*, racjonalista.pl, 30 VIII 2006, data odczytu 30 X 2012, godzina odczytu 20.17, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5011>.

Przychodzeń dowodzi, że feminizmu wcale nie można traktować jako teorii naukowej, a sam feminizm nie dodaje wiele do starego, uniwersalnego marzenia o stworzeniu świata pozbawionego konfliktów, świata powszechnej równości; utopia świata po rewolucji feministycznej jest uzupełniona idealizowaniem cech kobiet²⁷⁹. Jednak zdaniem Agnieszki Graff, Polska to „świat bez kobiet”, w którym życie publiczne zdominował męski konserwatyzm. Choć Polska jest już w Unii Europejskiej, parytety wyborcze to przedmiot poważnej debaty a nie szowinistycznych satyr, a Kongres Kobiet, wielkie skupisko grup i środowisk różnych orientacji, przyjął za swoje feministyczne postulaty. Nie znaczy to, że dzieje się dobrze, gdyż, jak podkreśla A. Graff, biskup to wciąż największy autorytet w sprawach ciąży, liderzy partii prezentują seksistowskie dowcipy, a kobiety nadal wykonują gorzej opłacane profesje²⁸⁰. Autorka ta podejmuje też próbę analizy kobiecości przez pryzmat polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej, stwierdzając, że na styku płci i narodu dzieje się w polskim dyskursie publicznym coś dziwnego, a zarazem bardzo polskiego²⁸¹, może dlatego, że polska „baba” nie była dopuszczana do głosu podobnie jak jej amerykańska odpowiedniczka, stąd współczesny obraz sytuacji polskich kobiet i brak poważnego, publicznego dyskursu. Książka *Świat bez kobiet* jest też wyzwaniem rzuconym stereotypowi, a zarazem podjęciem tradycji kobiecej mocy, jednak tak słabej na gruncie polskim²⁸². Potwierdza to Magdalena Środa, ukazując, że w Polsce nie stawia się prostych pytań, by uniknąć trudu poszukiwania skomplikowanych odpowiedzi dotyczących sytuacji kobiet. M. Środa stwierdza, że można wyśmiewać feministki, posługując się pojęciami: natura, tradycja, wola Boża, rozpad polskiej rodziny, można milczeć, to jednak nie przybliży do prawdy²⁸³. Krok dalej posuwa się Sylwia Chutnik ukazując na własnym przykładzie trudny los polskiej matki – bezustanne lawirowanie między dobrem dziecka a swoim, codzienną krzątaniem i skomplikowaną logistykę; w felietonach *Mama ma zawsze rację* zawarła obserwacje na temat wymagań stawianych współczesnej matce²⁸⁴.

Feminizm nigdy nie był ruchem jednorodnym, spójnym, w różnych kontekstach politycznych i kulturowych jego cele i strategie różniły się zasadniczo, a wewnątrz ruchu wciąż toczyły się spory, co podkreśla June Hannam²⁸⁵. W ramach feminizmu

²⁷⁹ M. Przychodzeń, *Feminizm podręcznikowy*, racjonalista.pl, 9 IX 2004, data odczytu 30 X 2012, godzina odczytu 21.30, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3627/q,Feminizm.podrecznikowy>.

²⁸⁰ A. Graff, *Magma i inne próby zrozumienia o co tu chodzi*, Warszawa 2010.

²⁸¹ A. Graff, *Rykoszetem - rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Warszawa 2008.

²⁸² A. Graff, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Warszawa 2001.

A. Graff analizuje i demaskuje fenomen „mądrej kobiety” – statecznej, głoszącej stereotypy jako sprawdzone mądrości, jednak słabością książki może być fakt, iż postrzeganie negatywnych zjawisk tylko w odniesieniu do kobiet, choć powinno się przywołać symetryczne (męskie) odpowiedniki, np. zawody kobiece są gorsze, bo tradycyjnie kojarzone z rozwiązłością, jak aktorka, czy – aktor, tancerka i tancerz. Według A. Graff, zawody te poniżały wyłącznie kobiety, a mężczyźni nie.

²⁸³ M. Środa, *Kobieta i władza*, Warszawa 2012.

²⁸⁴ S. Chutnik, *Mama ma zawsze rację*, Warszawa 2012.

²⁸⁵ J. Hannam, *Feminizm*, Warszawa 2010.

wyróżnia się różne prądy²⁸⁶. Uniwersalizm łagodzi różnice²⁸⁷; feminizm radykalny (feminizm równościowy) walczy o zniesienie społecznie utworzonych podziałów między kobietami a mężczyznami, by w ten sposób umożliwić ludziom działania według ich indywidualnych wyborów, zdolności i możliwości, niezależnie od przypisywanych im społecznie ról²⁸⁸; feminizm dekonstruktywistyczny, który odrzuca przyjmowane powszechnie podziały i tożsamości płciowe, zamiast tego przyjmuje, że istnieje tak dużo tożsamości, jak dużo jest ludzi, odrzuca również podział na dwie płci, zastępując go uznaniem wielopłciowości²⁸⁹; feminizm zorientowany psychoa-

²⁸⁶ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, data odczytu 16 I 2011, godzina odczytu 20.20.

²⁸⁷ Uniwersaliści wychodzą z założenia, iż między kobietami a mężczyznami nie ma znaczących różnic lub że różnice te są możliwe do zlikwidowania (poglądy głoszone przez radykalne feministki od około 1970 roku).

²⁸⁸ Radykalne feministki zakładają równość płci, a istniejące w układach między płciami różnice tłumaczą działaniem społecznych struktur władzy i socjalizacją. Zgodnie z ich założeniami nie istnieją zachowania tzw. typowo męskie i typowo kobiece, lecz tylko różne w zależności od płci sposoby socjalizacji i podziału zadań między płciami, <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/21805>, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 19.19. Na stronie www.femka.pl anonimowa autorka zaleca zjednoczenie się wszystkich odłamów feminizmu i zniesienie jakichkolwiek grup: „Oczywiście, jako podmiot pewnych ruchów są one niezbędne, ale warto odwoływać się do nich zachowując pewną świadomość. Taką mianowicie, że nawet gdybyśmy stworzyły grupę kobiet: lesbijek feministek, w wieku 30 lat, samotnych i wykształconych, to oprócz tego, co zostało już o tej grupie powiedziane, prawdopodobnie nic więcej, co odnosiłoby się do wszystkich jej członkiń zgodnie z prawdą powiedzieć nie możemy. Bo poza tym, że wszystkie one będą kobietami, lesbijkami i feministkami, że wszystkie będą miały 30 lat i będą wykształcone, poza tym wszystko inne może je dzielić. Ze względu na te podziały, moja odpowiedź na tytułowe pytanie razem czy osobno? brzmi: razem. Razem, ale nie jednorodnie ponad różnicami, a solidarnie w różnorodności. Tak jak miało to już miejsce podczas wspólnych feministyczno-lesbijkich, czy lesbijsko-feministycznych inicjatyw, takich jak Manify, Dni Sprawiedliwości Reprodukcyjnej, czy imprezy towarzyszące warszawskiej Europride.”

Feministki, lesbijki – razem czy osobno? Kilka refleksji..., [femka.pl](http://femka.net/feministki-lesbijki-razem-czy-osobno-kilka-refleksji), data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 21.30, <http://femka.net/feministki-lesbijki-razem-czy-osobno-kilka-refleksji> proc.E2 proc.80 proc.A6/.

²⁸⁹ Judith Butler i inni przedstawiciele feministycznego dekonstruktywizmu bazują na radykalnym feminizmie Simone de Beauvoir i idą krok dalej: zakładają, że zarówno płeć biologiczna (sex), jak i płeć społeczna (gender) są konstruktami społecznymi i płeć powinna być w związku z tym odrzucona jako jednostka klasyfikacyjna. W centrum tej teorii leżą różnice między ludźmi.

Vide: <http://www.psf.org.pl/dekonstruktywistyczny/>, <http://www.bhclub.pl/Artykuly/Lifestylowo/Feministka-kto-to-taki>, <http://socjologia.pl/modules.php?name=Forums&file=viewtopic&t=1976>, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 18.00.

Zdaniem Mileny Rytelwskiej, mimo powszechnego nadużywania słowa feminizm, wiedza statystycznego Polaka na temat feminizmu jest uboga. Pojęcie to bywa silnie upraszczane, sprowadzane do kilku stereotypów, mitów, uproszczonych haseł: sufrażystki, palenie staniaków, walka o prawa wyborcze, Partia Kobiet, nieograniczone prawo do aborcji, parytety.

nalitycznie – w ramach tego prądu przyczyn podporządkowanej pozycji kobiet szuka się w interpretacjach psychoanalitycznych²⁹⁰; feminizm anarchiczny, który postrzega państwo jako narzędzie opresyjnego działania patriarchy, proponując zniesienie władzy człowieka nad człowiekiem jako jedyną drogę do wyzwolenia kobiet²⁹¹; feminizm chrześcijański, który jest kojarzony z teologią feministyczną, choć nie może być z nią w pełni utożsamiony, bowiem teologia feministyczna jest uprawiana i tworzona w oparciu o kontekst życia człowieka, okoliczności, w jakich się znajduje, jest próbą opisanego relacji człowieka z Bogiem i interpretacji świata, natomiast feminizm chrześcijański jest próbą zaadaptowania myśli emancypacyjnej, równościowej na gruncie religijnym, korygując utrwaloną przez wieki teologiczną wizję kobiet; feministki-katolickie zarówno w środowisku feministycznym, jak i wśród katolików czują się inne, odmienne, a owo naznaczenie niekiedy łączy się z krytyką i atakiem pośrednim lub bezpośrednim²⁹²; feminizm czarny i czerwony,

M. Rytelewska, *Feministka - kto to taki?* bhclub.pl, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 20.20, <http://www.bhclub.pl/Artykuly/Lifestylowo/Feministka-kto-to-taki>.

²⁹⁰ Juliet Mitchell stworzyła feministyczną interpretację dzieł Zygmunta Freuda. Mitchell interpretuje psychoanalizę jako teoretyczne wyjaśnienie i psychologiczny fundament feminizmu, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 20.27. Patrz też: T. Bilicki, *Psychoanaliza: albo dziecko, albo feminizm*, <http://kaduk.info/wp-content/uploads/2009/07/Psychoanaliza-a-Feminizm.pdf>.

Tomasz Bilicki zwraca uwagę, iż w feminizmie psychoanalitycznym źródeł nierówności płciowych doszukiwać się należy w doświadczeniach wczesnego dzieciństwa, kiedy to mężczyźni postrzegają się jako mężczyźni, a kobiety jako kobiece, przy jednoczesnym założeniu, że męskość jest więcej warta od kobiecości. Feministki psychoanalityczne, oskarżając Freuda i jego zwolenników o przyczynienie się do wzmocnienia opresji kobiet, chcą społeczeństwa, w którym każda osoba będzie zespołem pozytywnych cech męskich i kobiecych.

²⁹¹ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://www.anarchista.org/prawakobiet>, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 20.33.

Ewa Mazur-Wyganowska zwraca też uwagę na związki feminizmu z rasizmem, chociażby ze względu na przekonanie o wyższości jednej rasy (płci) nad innymi, lub przeciwnie, o jej niższości. Pogląd ten mówi, że zarówno intelekt, jak i inne wyróżniki człowieka dyktowane są przez jego wrodzone cechy biologiczne. Zarówno rasizm, jak i feminizm oznaczają w praktyce, że człowiek nie jest oceniany na podstawie własnego charakteru czy czynów, lecz na podstawie zachowań i czynów pokoleń jego przodków. Inną definicją rasizmu może być awersja jednej osoby do innej lub pogląd mówiący o niższości jednostki ze względu na jej kolor skóry, język lub zwyczaje. A feministki nie zgadzają się ze stereotypowym postrzeganiem płci, z ustaloną niejako odgórnie rolą kobiety i mężczyzny w społeczeństwie oraz konsekwencjami z tym związanymi.

E. Mazur-Wyganowska, *Wzajemne powiązania feminizmu i rasizmu*, [anarchista.org](http://www.anarchista.org), 9 VI 2011, data odczytu 28 VI 2012, godzina odczytu 19.16, <http://www.anarchista.org/feminizmrasmus>.

²⁹² W niektórych przypadkach domaga się prawa kobiet do ordynacji na duchowną oraz podwyższenia pozycji kobiet w Kościołach chrześcijańskich. Zmiana statusu niewiast miałyby obejmować dopuszczenie ich do jakiejś formy sprawowania religijnej władzy. Nie zgadza się z faktem, że w odniesieniu do Boga i Ducha Świętego zawsze używa się męskich form gramatycznych, mimo że jako istoty niematerialne przekraczają one płciowość. Według teorii feminizmu w chrześcijaństwie dominują dwa krzywdzące, seksistowskie stereotypy kobiece: Ewa

przy czym feminizm czarny obejmuje problemy kobiet o czarnej tożsamości, bazuje na lewicowym aktywizmie, zbliżony do feminizmu socjalistycznego, akcentuje, że kobiety czarne mają inne doświadczenia niż białe, głównie ze względu na odmienne warunki społeczne i rasizm²⁹³; feminizm duchowy, dowodzący, iż dzięki symbolom i rytuałom kobiety mogą wyrażać swoje pragnienia²⁹⁴; feminizm kulturowy, który

– buntownicza, przekraczająca ustalone granice i Maria – dziewica, posłuszna Bogu, ideał macierzyństwa. Feminizm chrześcijański jest niekiedy kojarzony z tzw. nowym feminizmem postulowanym przez Jana Pawła II w encyklice *Evangelium vitae* (nr 99).

Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,3673,feminizm-chrzescijanski-blizszy-rzeczywistosci.html>, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=105, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 20.45.

Joanna Tomaszewska podkreśla, że jednak o wiele bardziej dotkliwa niż konflikty wewnętrzne jest dla katoliczek i feministek często doświadczana alienacja. Najbardziej jednak przeszkadza im to, że nie mają z kim porozmawiać o swoich problemach i wątpliwościach. Czują się osamotnione - większość z nich deklaruje, że nie zna żadnej kobiety, która jest zarówno katoliczką, jak i feministką, niewielki procent deklaruje, że zna jedną czy dwie takie osoby, czasem spotkały się z feministką-katoliczką za granicą.

J. Tomaszewska, *Katoliczki i feministki*, efka-FundacjaKobiecea.pl, data odczytu 17 V 12, godzina odczytu 12.14, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=105.

Z kolei Jan Filip Libicki pisze, że przejawem chrześcijańskiego feminizmu jest dbałość o wszechstronny rozwój intelektualny i duchowy, a czasem też zawodowy kobiety, bez kwestionowania jej tradycyjnej społecznej roli. Jeśli takie właśnie zjawisko można nazwać by chrześcijańskim feminizmem, to jego prekursorką była bez wątpienia wybitna wielkopolanka, generałowa Jadwiga Zamoyska, urodzona w Warszawie w 1831 r. „*Była ukochaną córką znanego wielkopolanina Tytusa Działyńskiego, po którym odziedziczyła żarliwy patriotyzm, umiłowanie tradycji oraz pasję naukową. Przewodnikiem duchowym była jednak jej matka Gryzelda z Zamoyskich Działyńska. Po śmierci męża pozostała jednak za granicą, gdzie w modnym wówczas duchu zakładania stowarzyszeń religijnych bez obowiązku ślubów zakonnych utworzyła tak zwaną „Szkołę życia chrześcijańskiego”. To jednak właśnie tutaj, w rodzinnym Kórniku, w roku 1882 pomysł owej szkoły przyjął wreszcie konkretną formę, pod nazwą Szkoły Domowej Pracy Kobiet, zwanej też Zakładem Kórnickim. Ta pierwsza na ziemiach polskich szkoła gospodarcza była przenoszona następnie do Lubowali, Kalwarii Zebrzydowskiej, a wreszcie do pod zakopiańskich Kuźnic, gdzie istniała do 1949 roku. Wszędzie ślad za nią podążała i dzielna Generałowa. Program nauczania owej nowatorskiej wówczas placówki, obok wychowania religijnego obejmował choćby kursy gospodarstwa domowego, a także śpiewu, literatury i historii Polski. Zadaniem szkoły była potrójna praca: duchowa, fizyczna i umysłowa, a jej główną idea zawierała się w głośnym jej hasle: „Służyć Bogu – służyć Ojczyźnie, służyć Ojczyźnie - służyć Bogu”.*

Jan F. Libicki, *Chrześcijańska feministka*, konserwatyzm.pl, 20 V 2012, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 19.59, <http://www.konserwatyzm.pl/artukul/4501/chrzescijanska-feministka>.

²⁹³ Przykładem „feminizmu czerwonego” jest działalność indiańskiej organizacji kobiecej z USA - W.A.R.N. (ang. Women of All Red Nations).

Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/21698>, <http://www.zgapa.pl/zgapedia/Feminizm.html>, <http://www.psf.org.pl/czarny/>, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 21.22.

²⁹⁴ Feminizm duchowy – pokrewny feminizmowi mitu. Jest to odrodzenie duchowości, oparte na mistycznym doświadczeniu kobiet, wyrażające się w zainteresowaniu użytecznymi dla

promuje kulturę kobiecą (muzyka, sztuki plastyczne, poezja, nauka, medycyna) jako przeciwwagę dla sformalizowanych struktur i autorytaryzmu, zakładając, iż wyzwolenie kobiet jest możliwe w ich własnej kulturze, jednak w nieortodoksyjnym wydaniu, feminizm kulturowy zauważa, że świat kobiet i mężczyzn powinny się uzupełniać²⁹⁵, feminizm lesbijski, najbardziej skrajny nurt feminizmu, uznaje każdy związek kobiety z mężczyzną za opresyjny, a heteroseksualizm to element patriarchy, feminizm lesbijski wiąże się z separatyzmem i wyborem erotycznej społeczności kobiet, wspierających się ekonomicznie, politycznie, seksualnie, co winno być alternatywą dla heteroseksualności i patriarchy²⁹⁶; feminizm liberalny, najstarszy i najpopularniejszy nurt feminizmu²⁹⁷; feminizm marksistowski, stanowiący syntezę feminizmu i marksizmu, wyrastający z przekonania, że choć obie ideologie mają różne podstawy, jedynie takie połączenie może spowodować realną emancypację

kobiet archetypami władzy i siły, rekonstruowaniu baśni i mitów, fascynacji czarownicami. Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://pl.shvoong.com/social-sciences/sociology/191201-feminizm/>, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 22.00.

²⁹⁵ W ramach tego nurtu powstaje sfeminizowane słownictwo, szczególnie na oznaczenie żeńskiej nazwy zawodów i funkcji nazywanych tylko w formie męskiej. Przykład: socjolożka, docentka, ministra, psycholożka. Kobiety muszą odzyskać swój własny język, jako, że zatraciły go w męskim dyskursie, ograbiono je z języka, a to definiuje widzenie świata. Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://www.wykop.pl/ramka/228966/feminizm-kulturowy/>, http://kobiety.lodz.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2340&Itemid=103, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 23.20.

²⁹⁶ Jedną z najbardziej znanych grup tego typu jest Radicalesbians. Feminizm lesbijski zakłada, że każdy związek heteroseksualny jest wyrazem podporządkowania się kobiety mężczyźnie, niedopuszczalne są wszelkie kontakty damsko-męskie, lecz lesbijskie, wtedy wolność kobiety zostaje zachowana. Ten typ feminizmu pomija kwestie zgodności preferencji seksualnych kobiet z ich kobiecą, niekoniecznie lesbijską, naturą.

Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://www.psf.org.pl/lesbijski/>, <http://kobietyopradnik.pl/kat,1026345,title,Swiadome-swych-praw-kiapiace-seksualnoscia,wid,14086012,reportaz.html>, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 23.48.

²⁹⁷ Pierwszym opracowaniem postulatów feminizmu liberalnego była książka Mary Wollstonecraft z 1789 r. pt. *W obronie praw kobiet, z krytycznymi uwagami na tematy polityczne i moralne*, gdzie kobieta przedstawiona jest jako istota racjonalna na równi z mężczyzną, choć pozbawiona dostępu do edukacji i dostępu do sfery publicznej. *Poddaństwo kobiet* Johna Stuarta Milla z 1869 r., które napisał wspólnie z żoną, Harriet Taylor Mill, uznawane jest za klasykę liberalnego punktu widzenia na równouprawnienie kobiet. Feminizm liberalny odrodził się w drugiej połowie XX w. za sprawą *Mistyki kobiecości* (1963 r.) Amerykanki Betty Friedan. Feminizm liberalny dąży do wyrównania szans kobiet i mężczyzn, lepszej opieki zdrowotnej, polityki „pro-choice”, czyli za prawem do legalnej aborcji. Ten rodzaj feminizmu akceptuje podział na sprawy prywatne i publiczne. Największą organizacją tego nurtu jest amerykańska National Organization of Women (NOW), współzałożycielką była Betty Friedan. Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://www.demokraci.pl/slownik/l/92-liberalny-feminizm>, <http://www.konferencjakobiet.pl/feminizm-liberalny/>, <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos5/texty/bratek.htm>, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 23.59.

kobiet²⁹⁸; feminizm radykalny, który uznaje, że kobiety, jako inna płeć kulturowa są uznane za niższą grupę w strukturze społecznej i postuluje zniesienie hierarchicznego podziału, występując przeciwko męskiej dominacji, którą wini za wszystkie formy opresji, także za rasizm²⁹⁹; feminizm socjalistyczny, który stwierdza, że przyczyną opresji kobiet jest system kapitalistyczny, oparty na wyzysku pracowników, dyskryminuje także kobiety³⁰⁰. Warto wspomnieć również o nurcie antypornograficznym feminizmu, którego przedstawicielką była Andrea Dworkin. W opinii Natalii

²⁹⁸ Feminizm marksistowski opisując sytuację kobiet bierze też pod uwagę teorię klas, sposób produkcji itp. Zwraca uwagę na fakt, że podział czasu na wolny (konsumpcja) i pracy (produkcja) dotyczy tylko mężczyzn, ponieważ kobiety pracują także lub tylko w domu, co służy umocnieniu i odtwarzaniu kapitalistycznego społeczeństwa patriarchalnego. Według feminizmu marksistowskiego podrzędna pozycja kobiety negatywnie wpływa na jej świadomość społeczną i polityczną, a różnicowanie płciowe bazy ekonomicznej jest powodem kształtowania się podporządkowanej świadomości kobiet. Rodzina ma charakter opresyjny, ze względu na płciowy podział pracy (dom i sfera publiczna) oraz tzw. podwójne obciążenie (praca w domu i poza domem).

Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/21780>, <http://pl.shvoong.com/social-sciences/sociology/191201-feminizm/>, data odczytu 29 V 2012, godzina odczytu 20.15.

²⁹⁹ Podstawowym założeniem feminizmu radykalnego jest hasło „*to, co osobiste, jest polityczne*”, co oznacza, że prywatne doświadczenie kobiet jest dziełem systemu społecznego i politycznego, w jakim żyje kobieta. Slogan ten, użyty po raz pierwszy przez Carol Hanisch w 1970 r., zrodził się z buntu przeciwko arystotelesowskiemu podziałowi między sferą publiczną, a sferą prywatną, domową i przeciw tradycyjnej hierarchii uważającej tę ostatnią za mniej ważną, kobiecą. Według feministek radykalnych wyzwolenie kobiet musi nastąpić w obydwu sferach. Pod koniec lat 60. XX wieku przedstawicielki działały w „*Ruchu Wyzwolenia Kobiet*” (the Women's Liberation Movement, WLM). Feministki drugiej fali nie poprzestały na działalności politycznej, powstały „grupy podnoszące świadomość” (consciousness-raising groups, CR), organizowano nagłaśniane akcje (np. w 1968 r., z okazji wyborów Miss Ameryka, manifestantki wyrzuciły do kosza, a nie spaliły, staniki, uznane za symbol uciśnienia, bolesnych zabiegów jakimi poddawane jest ciało kobiety). Feminizm radykalny za podstawowe narzędzie zniewolenia społecznego uznaje płeć kulturową, przyjmując, że większość negatywnych zjawisk, takich jak rasizm, zrodziła się z patriarchy. Kluczowymi terminami ideologicznymi są: męski szowinizm, patriarchy, seksizm, uciśnienie, wyzysk i zniewolenie kobiet, rewolucja płciowa.

Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/21805>, http://kobiety.lodz.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2324&Itemid=29, <http://www.konferencjakobiet.pl/feminizm-radykalny/>, data odczytu 29 V 2012, godzina odczytu 20.32.

³⁰⁰ Różnica między feminizmem socjalistycznym a marksistowskim jest taka, że ten drugi zakłada wtórność wyzysku płciowego do ekonomicznego, natomiast feminizm socjalistyczny głosi, że męska dominacja nad kobietami to efekt męskich interesów i aby je utrzymać, mężczyźni stworzyli sieć instytucji. Feminizm socjalistyczny określił związek pojęć: klasy i płci kulturowej; kobiety osiągną niezależność, gdy zmieni się system gospodarczy. Dzięki połączeniu materializmu historycznego z narzędziami psychoanalizy feminizm socjalistyczny definiuje „uwewnętrzoną opresję” kobiet – powód dla którego kobiety łatwo się podporządkowują, a rzadko otwarcie buntują. Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=15, data odczytu 29 V 2012, godzina odczytu 20.45.

Klejdysz, A. Dworkin to nie tylko najbardziej zniechędzona feministka, ale i jedna z najbardziej kontrowersyjnych przedstawicielek tego nurtu³⁰¹.

Magdalena Krzak podkreśla centralne założenia feminizmu, m.in. seksualne wyzwolenie kobiet. Ruchy feministyczne stwierdzają zgodnie, że zniewolenie i dyskryminowanie kobiet doprowadziło między innymi do ich bierności i zahamowań w życiu seksualnym. Przeciwnością się pornografii i prostytucji, którą traktują jako uprzedmiotowanie kobiecego ciała. Dążą do seksualnego samookreślenia kobiety, decydowania o jej własnym ciele, walki z przemocą seksualną i prawa do mówienia mężczyźnie „nie” oraz do samostanowienia o swojej seksualności. W skrajnych sytuacjach kobiety zaczęły dążyć do niezobowiązującego seksu, mającego pokazać równość wobec mężczyzn. Przeciwnym biegunem były kobiety, które całkowicie odmawiały współżycia seksualnego partnerowi³⁰². Zdaniem Agaty Bratek, feminizm liberalny powinno się w zasadzie traktować jako feminizm egalitarny, bo swoista cecha tej orientacji polega na domaganium się równego traktowania kobiet i mężczyzn. Należy zwrócić uwagę, że w pierwotnych założeniach chodziło o równość w świetle prawa. Autorka tak to ujmuję:

„Ruch miał swoich krytyków, jednak jemu zawdzięcza się pojawianie się i względnie stabilne utrzymywanie się na horyzoncie teoretycznym feminizmu jako autonomicznej formacji. Przy wszystkich swoich słabościach, począwszy od pomijania wagi różnicowania wśród samych kobiet, czyli reprezentowaniu potrzeb głównie białych, bogatych kobiet z klasy średniej, feminizmowi liberalnemu trzeba przyznać zasługi we wprowadzeniu reform prawnych i edukacyjnych, które poprawiły jakość życia kobiet.”³⁰³

Z kolei Monika Ksieniewicz twierdzi, że nadal jednak jest wiele do zrobienia w dziedzinie relacji między płciami. Dziś feministka to osoba, która stara się wypracować system wartości, możliwy do zaakceptowania przez mężczyzn jako uniwersalny. Podejmuje więc szeroko zakrojoną krytykę kultury zdominowanej przez war-

³⁰¹ N. Klejdysz, *Andrea Dworkin – najbardziej zniechędzona feministka*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006, s. 159, 162-163.

A. Dworkin jednakże wymyka się łatwej klasyfikacji – z jednej strony można ją łączyć z ideą siostrzeństwa propagowaną przez radykalny feminizm (s. 162), z drugiej jednak N. Klejdysz przypomina, że A. Dworkin przez 30 lat mieszkała z pisarzem Johnem Stoltenbergiem (s. 163). Walka z pornografią uzasadniona mogłaby być doświadczeniami osobistymi A. Dworkin – dzieciństwem oraz przeżytemu gwałtowi, w co jednak niektórzy powątpiewali, argumentując wiek (50 lat) oraz niewielką atrakcyjność fizyczną A. Dworkin (s. 160-161). A. Dworkin walcząc z pornografią, wyzywa cały system i podejmuje obronę praw obywatelskich kobiet (s. 168), gwałt nazywając „terroryzmem” (s. 170).

³⁰² M. Krzak, *O ruchach wyzwolenia kobiet*, kobiecyporadnik.pl, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 17.15, <http://kobiecyporadnik.pl/kat,1026345,title,Swiadome-swych-prawkipiace-seksualnoscia,wid,14086012,reportaz.html>.

³⁰³ A. Bratek, *Filozoficzno-społeczne źródła feminizmu liberalnego*, anthropos.us.edu.pl, data odczytu 27 IV 2012, godzina odczytu 20.45, <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos5/texty/bratek.htm>.

tości męskie, dążąc do wprowadzenia do niej pierwiastka kobiecego³⁰⁴. Centralne zagadnienia feminizmu ulegają zmianom w czasie. Przez ostatnie 30 lat feminizm zajmował się następującymi tematami: rozwój teorii feminizmu oraz przekształcanie jej w polityczną praktykę (co obejmowało zagadnienia takie jak – równouprawnienie w polityce, pracy, społeczeństwie, rodzinie), przemoc indywidualna i strukturalna wobec kobiet, seksualne samostanowienie, dopuszczalność aborcji, uwidocznienie się kobiet w dziedzinie języka, krytyczne ujęcie spraw reprodukcji, pozycja matek w społeczeństwie, równe traktowanie związków hetero– i homoseksualnych, dyskusje na temat pornografii, konstrukcja i dekonstrukcja tożsamości płciowej, kulturowe i indywidualne samostanowienie, przeciwdziałanie tendencjom dyskryminacji poprzez dążenia emancypacyjne, stosunek wobec innych ruchów społecznych, takich jak ruch robotniczy, ruch ekologiczny, ruch wolnościowy³⁰⁵.

Kazimierz Ślęczka w dziele *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*³⁰⁶ twierdzi, że feminizm był najsilniejszy w Stanach Zjednoczonych. Tymczasem europejski ruch kobiecy, nieco późniejszy, był jednak może nawet bardziej skuteczny. Feminizm francuski, niemiecki czy skandynawski wpłynął na programy partii, a nawet na politykę i struktury państw, choć nie ma tak rozbudowanej historiografii, jak amerykański. W Stanach istnieje co najmniej kilkanaście antologii i opracowań historii najnowszego ruchu kobiecego. Tymczasem we Fran-

³⁰⁴ M. Ksieniewicz, *Specyfika polskiego feminizmu*, „Kultura i Historia” 6/2004, data odczytu 28 V 2012, godzina odczytu 23.35, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/169>.

³⁰⁵ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, <http://kobiecyporadnik.pl/kat,1026345,title,Swiadomosciowych-praw-kipiace-seksualnoscia,wid,14086012,reportaz.html>, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=15, data odczytu 29 V 2012, godzina odczytu 20.55.

³⁰⁶ K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999, s. 65-67.

W opinii badaczy feminizmu, książka nie ustrzegła się niedoskonałości. Zdaniem Sławomiry Walczewskiej z Fundacji Kobiecej „efka” książka choć bardzo potrzebna, to jednak częściowo oparta na błędnych założeniach. Kazimierz Ślęczka wyróżnia pięć nurtów feminizmu: liberalny, radykalny, socjalistyczny, kulturowy i feminizm siły. Zdaniem badaczki, o ile charakterystyka nurtu pierwszego i ostatniego nie budzi wątpliwości, o tyle charakterystyka pozostałych jest problematyczna, ze względu na bagatelizowanie istotnych różnic pomiędzy feminizmem radykalnym i socjalistycznym. Fakt sięgania przez feministki radykalne do prac Marksa i Engelsa oraz posługiwanie się retoryką rewolucyjną K. Ślęczka mylnie interpretuje jako wyraz pokrewieństwa czy zależności od socjalizmu. Tymczasem terminu „rewolucja” używały nawet bojowniczki o prawa kobiet w czasach Rewolucji Francuskiej, a więc na długo przed Marksem. Zdaniem badaczki, pomiędzy feminizmem a socjalizmem istnieje różnica: socjalizm uważa sprzeczność interesów kobiet i mężczyzn za pochodną niesprawiedliwych stosunków ekonomicznych, podczas gdy dla feminizmu wyzysk kobiet jest niezależny od danego systemu ekonomicznego i wynika z niesprawiedliwych relacji pomiędzy płciami. Ustrój kapitalistyczny nie jest przyczyną wyzysku kobiet, może go najwyżej ułatwiać.

S. Walczewska, *Amerykański feminizm*, efka.org.pl, data odczytu 27 IX 2012, godzina odczytu 10.51, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=15.

Warto zauważyć, że dla wielu kobiet walczących o swoje prawa, hasło „rewolucja” pozostaje nadal boleśnie aktualne, podobnie jak pokrewne – „wyzysk kobiet”.

cji, w której w wyniku kobiecych protestów powstało ministerstwo do spraw kobiet takich opracowań brak. W Niemczech, mimo iż feministki współtworzą Partię Zielonych, istnieją tylko dwie książki o historii tego ruchu (autorstwa A. Schwarzer).

Pod pojęciem antyfeminizmu rozumie się ogólnie wszystkie kierunki myślenia, które feminizm krytykuje i same siebie postrzegają w opozycji do niego. Wczesnym antyfeministą był Ernest Belforty Bax (1854-1918). W tym czasie idea równouprawnienia była czymś obcym. Myśliciele i naukowcy jeszcze w XX wieku argumentowali, iż kobiety „z natury”, „z woli Boga” podporządkowane są mężczyznom i dlatego pełnią inne role społeczne i zajmują stąd inne (gorsze?) pozycje w społeczeństwie. Antyfemiści uważali, że kobiety mają już wystarczająco praw, a więc feminizm stał się niepotrzebny. Niektórzy mówili o „feminizmie państwowym”. Krytycy tego ruchu upatrują w nim prób powrotu do dawnych patriarchalnych wzorców, powrotu do czasów, gdy nic nie zagrażało męskiej dominacji³⁰⁷.

Jednak, zdaniem analityków tematu emancypacji w Polsce współczesnej, sytuacja kobiet pod względem społecznym czy prawnym w ostatnich dekadach nie poprawiła się tak, jak należałoby tego oczekiwać w demokratycznym państwie, gdzie idea równouprawnienia panuje niepodzielnie od dziesięcioleci. J. Wycisk, analizując poglądy badaczy tej problematyki uznała, że wzorce kulturowe, docierające do nas z krajów zachodnich z łatwością ulegają przeszczepieniu na polski grunt. Zmiana ustrojowa oznacza zmianę ideału piękna i stylu życia. W odniesieniu do kobiet wiąże się to z przejęciem określonego ideału estetycznego, związanego z kultem wiecznej młodości i przywiązywaniem wielkiej wagi do wyglądu. W efekcie kobiety odczuwają jako naturalną konieczność poddawania swego ciała coraz większemu rygorowi i kontroli. Dominującym staje się wizerunek eleganckiej i zadbanej kobiety sukcesu – business woman – niezależnej, wyemancypowanej, bez przeszkód realizującej się zawodowo, silnej i kreatywnej. J. Wycisk zwraca uwagę, iż model ten stoi w sprzeczności z tradycyjnie pojmowaną rolą żony i matki, a młode kobiety często zmuszone są dokonywać trudnego wyboru: kariera zawodowa czy życie rodzinne, gdyż godzenie obu tych „stanowisk” okazuje się w praktyce dnia codziennego niezwykle trudne. J. Wycisk podkreśla też, że okres przełomu to umocnienie się w Polsce prawicowego światopoglądu i powrót do tradycyjnych wartości narodowych i katolickich, które określają jasno miejsce kobiety w świecie, jej zadania życiowe, obowiązki i przywileje. Powraca ideał matki – Polki, kobiety cierpliwej, skłonnej do wyrzeczeń, poświęcającej się dla dobra domu i rodziny. Zdaniem J. Wycisk, presja wywierana na kobiety w związku z polityką prorodzinną rządu znajduje swoje odzwierciedlenie w ustawodawstwie (ustawa antyaborcyjna, ustawa ograniczająca dofinansowanie hormonalnych środków antykoncepcyjnych).

„Mimo konstytucyjnego zapisu o równości kobiet i mężczyzn, dyskryminacja w Polsce wcale się nie zmniejsza, co w ubiegłym roku stało się przedmiotem rozmów na szczelbu ONZ (...). Polki żyją w kraju, w którym postanki i postowie w swoich argumentach wciąż odwołują się do "zamysłów Stwórcy", mitu "matki – Polki", czy "zbyt wielkiego ciężaru odpowiedzialności kobiet jak na ich naturalne możliwości".

³⁰⁷ Vide: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Feminizm>, data odczytu 29 V 2012, godzina odczytu 21.15.

I nawet wizja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, niewiele zdaje się tu zmieniać (por. Graff, 1999). Przełom 1989 r. w niczym nie przyczynił się do poprawy sytuacji kobiet. W ogólnym postępie i rozwoju systemu demokratycznego, kwestie kobiece zepchnięte zostały na dalszy plan. "Jeśli okres pierwszej Solidarności był jednocześnie procesem krystalizacji tożsamości 'mężczyzny – polityka', to sama demokracja ukonstytuowała się już jawnie jako 'męski świat'" – pisze Agnieszka Graff (op. cit.). To męska – nie kobieca – tożsamość uległa w Polsce wzmocnieniu i dookreśleniu w czasie ostatnich piętnastu lat. W owym "męskim świecie" – świecie uświęconych wartości i wymagań, gwałtownie zalany przez produkty i wzorce amerykańskiej kultury, kobiecość – bardziej niż kiedykolwiek wcześniej – uwikłana została w antynomiczne oczekiwania i podwójne przekazy kulturowe³⁰⁸.

Ruchy społeczne, w tym ruchy kobiece, aktywizują się zwykle w czasach społecznych przemian, kiedy to stawiane są pytania związane z poszukiwaniem własnej tożsamości i budowanie siły własnej grupy społecznej³⁰⁹, a tematyka ta od połowy XIX w. mogła w sposób niezależny pojawiać się na łamach rozwijającej się prasy³¹⁰, dzięki czemu magazyny kobiece odegrały w ruchach emancypacyjnych ważną rolę³¹¹. Wprawdzie dziennikarki godne uwiecznienia stanowią, wedle niemieckiego „Süddeutsche Zeitung”, 20 proc. uznanych przedstawicieli tego zawodu³¹², to jednak kwestie związane z kobiecością coraz częściej zajmują media. Tematyka ta pojawia się obecnie niemal codziennie w debacie publicznej, a podział rzeczywistości na „męskie” i „żeńskie” przenoszony jest z realiów medialnych, wirtualnych na rzeczywistość „dotykającą”, jak zauważa Dorota Zaworska-Nikoniuk³¹³. W procesie

³⁰⁸ J. Wycisk, *To tylko...* Op. cit.

³⁰⁹ U. Wischermann, *Bewegungs(gegen)-öffentlichkeiten. Zur Geschichte der politischen Presse von Frauen für Frauen*, (w:) „Ariadne. Forum für Frauen- und Geschlechtergeschichte” 44/2003, Kassel 2003, s. 6.

³¹⁰ Ibidem, s. 12.

³¹¹ B. Duttenhöffer, *Emanzipationspotentiale in „typischen” Frauenzeitschriften? Journalistinnen und Leserinnen der Illustrierten „Der Welt der Frau” 1904-1920*, (w:) „Ariadne. Forum für Frauen- und Geschlechtergeschichte” 44/2003, Kassel 2003, s. 30.

³¹² Mowa o galerii portretów prekursorów dziennikarstwa oraz wybitnych przedstawicieli tego zawodu, która w 2003 r. zaczęła ukazywać się na łamach „Süddeutsche Zeitung”; do końca lipca 2003 r. opublikowano łącznie 34 sylwetki wybitnych dziennikarzy, z czego opisano 7 kobiet, co stanowi 20 proc. Wyływa z tego wniosek, spisany w artykule, że kobiety są w tym zawodzie marginalizowane. Po raz pierwszy dziennikarki jako grupa zawodowa znalazły swoje miejsce na wystawie międzynarodowej Pressa 1928, gdzie poświęcono im specjalny dział „Frau und Presse” (s. 14). Jak zauważa autorka artykułu, niektóre dziennikarki do dziś bronią się przed żeńską formą nazwy swego zawodu, gdyż wolą unikać płciowego wartościowania, zarazem deprecjonowania swego profesjonalizmu (s. 19).

E. Klaus, *Journalist und Journalistin zugleich*, (w:) „Ariadne. Forum für Frauen- und Geschlechtergeschichte” 44/2003, Kassel 2003, s. 14.

³¹³ D. Zaworska-Nikoniuk, *Wzory kobiecości i męskości w polskiej prasie dla kobiet XXI wieku*, Toruń 2008, s. 9.

W potocznej opinii kobieta bardziej angażuje się w życie rodzinne niż zawodowe, tymczasem badania amerykańskich naukowców wykazały poziom koncentracji na rozwoju zawodowym

edukacji ludzie budują swoją tożsamość, odkrywają swoją niezależność bytową i myślową. Badania przeprowadzone przez Betty Friedan w amerykańskich szkołach i na uczelniach ukazały, że dziewczęta starały się nie dopuścić do „skażenia” w procesie kształcenia swojej „kobiecości” na rzecz budowania własnego niezależnego wizerunku jako człowieka. Potem uznano, że zjawisko zahamowania w rozwoju, to typowy proces przystosowania się do kobiecej roli społecznej³¹⁴.

„Różnice dotyczące płci kulturowej są ściśle powiązane z kwestią władzy i nierówności społecznych (...). Badania nad płcią kulturową i seksualnością należą do najszybciej rozwijających się i fascynujących nurtów współczesnej socjologii”³¹⁵.

Jak wyjaśnia A. Giddens, różnice płci wszczepiane ludziom od dzieciństwa, stają się sprawą oczywistą do tego stopnia, że nawet niezauważalną. Jednak istnieje zasadnicza różnica między sex a gender, a dostrzeganie tego zjawiska ma znaczenie, gdyż *„wiele różnic między kobietami a mężczyznami nie bierze się z biologii”³¹⁶*. Nauka i ideologia wzajemnie na siebie oddziałują, ma to miejsce również w złozeniu feminizmu z politologią. Feminizm bada fenomen kobiety w różnorodnych kontekstach jej społecznego oddziaływania; kobieta staje się zatem podmiotem systematycznych, pogłębionych analiz. To znajduje odzwierciedlenie w niezwykle bogatej obecnie literaturze, dotyczącej: form i znaczenia funkcjonowania kobiet w sferze publicznej (politycznej), mechanizmy pozbawiania kobiet realnych instrumentów władczych, specyficznej pozycji kobiet w organizacjach korporacyjnych, przyczyn niedoreprezentowania kobiet w parlamentach czy rola kobiet w procesach transformacji systemowej. Również na polskim gruncie, problematyka ta jest analizowana przez wielu autorów, czego dowodzą liczne opracowania naukowe w zakresie m.in. instytucjonalnych barier rozwoju zawodowego kobiet, strategii funkcjonowania kobiet we współczesnej Polsce, uczestnictwa kobiet w instytucjach politycznych czy koncepcji kształtowania polityki antydyskryminacyjnej państwa³¹⁷. Na gruncie politologii dokonuje się też analizy światopoglądu feministycznego, funkcjonującego na gruncie myśli politycznej; ideologia feministyczna, będąca częścią składową myśli politycznej, staje się jednocześnie obiektem badań politologicznych i w związku z tym podlega procedurze badawczej, przewidzianej dla tego typu przedmiotów badań. Jak zauważa Małgorzata Kołodziejczak w *„Przeglądzie Politologicznym”* obecność feminizmu w myśli politycznej jest tym wyraźniej dostrzegalna i ugrunto-

na poziomie równym z tym, który osiągnęli mężczyźni (s. 37). Zdaniem autorki, potrzebna jest *„redefinicja kobiecości i męskości”*, co mogą wspomóc środki masowego przekazu (s. 445).

³¹⁴ B. Friedan, *Mistyka kobiecości*, Warszawa 2012, s. 248.

Przedkładając „kobiecość” nad osobisty i intelektualny rozwój kobiety te narażają się w późniejszym wieku na poczucie niespełnienia oraz bezcelowości istnienia i depresję.

³¹⁵ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, 2005, s. 127.

„Nasze pojmowanie tożsamości płci kulturowej oraz odpowiadających danej płci postaw i związanych z tym skłonności kształtują się we wczesnej fazie naszego życia, tak że jako dorośli na ogół przyjmujemy je za zrozumiałe same przez się” (s. 127).

³¹⁶ Ibidem, *Socjologia*, s. 128.

³¹⁷ M. Kołodziejczak, *Politologia wobec feminizmu a feminizm wobec politologii*, (w:) *„Przegląd Politologiczny”*, nr 2/2011, s. 7-8.

wana, im bardziej złożone i rozległe pozostają jego powiązania z innymi koncepcjami ideologicznymi³¹⁸. Zgodnie z wieloma koncepcjami feministycznymi, obiektywizm i bezstronność procesu poznania nie są zachowane w politologii (podobnie, jak w pozostałych naukach społecznych), o czym świadczą liczne przejawy androcentryzmu, poczynając od doboru kadry naukowej, poprzez sposób instytucjonalizacji nauki aż po stroniczy dobór problemów i metod ich rozwiązywania. Feministycznie nastawione badaczki kładą nacisk na nowoczesną koncepcję polityki, zrywając ze szkodliwym dla kobiet dychotomicznym wizerunkiem świata – zewnętrznego, męskiego i domowego, kobiecego – co stanowiło ideologiczne narzędzie w rękach mężczyzn, dbających w ten sposób o eliminowanie zbędnej konkurencji w życiu publicznym. Jednakże współczesna przestrzeń życia politycznego jest raczej transgresyjna, bowiem przenika do wszystkich wymiarów funkcjonowania jednostki, co wymaga adekwatnych, dostosowanych do potrzeb narzędzi badawczych, które uwzględniałyby wypaczony obraz feminizmu³¹⁹. Feministki i feminizm umożliwiły dzisiejszy stan rzeczy i pozycję kobiet współczesnych, o czym przypomina Grażyna Strnad w artykule „*Feminizm amerykański trzeciej fali – zmiana i kontynuacja*”. Działaczki feministyczne odważyły się bowiem zakwestionować powszechne przekonanie, iż jedynym przeznaczeniem kobiety jest małżeństwo i dzieci. Amerykanki Elizabeth Cady Stanton i Susan B. Anthony przekonywały, że samorealizacja kobiet jest także ważna z punktu widzenia interesu społecznego, bowiem silna kobieta tworzy silną wspólnotę³²⁰.

Zdaniem Ingi Iwasiów, feminizm zadomowił się w świadomości społecznej:

„(...) bywa doceniany z pozycji głównego nurtu nauki jako oświecający z bliska kondycję współczesnego człowieka, badający nierówność, tropiący niesprawiedliwość i jej głębokie, czasem niedostrzegalne okiem nieuzbrojonym w narzędzia genderowe, uwarunkowania. Feminizm także – przypomnijmy sobie wypowiedzi polityków i publicystów – jest "dziewczynką do bicia", obiektem kpiny, źródłem podniecenia. Jest więc niewątpliwie erotycznie atrakcyjny, wciąga w grę, której odpowiedniki można by znaleźć w podręczniku Wisłockiej”³²¹.

Kobiety przeszły daleką drogę ku swobodzie i wyzwoleniu. Inna sprawa, czy ta wolność przyniosła kobietom szczęście, czy wręcz przeciwnie – raczej je zabrała, w miejsce spokoju oferując nowoczesne rozwichrzenie i „przekleństwo wolności”. Kobiety z pewnością zyskały niemal nieograniczoną na sferze obyczajowej, czego przejawem jest choćby stosunek do własnego ciała i nagości. Swoboda w podejściu do własnej fizycznej strony bytu przed laty byłaby nie do pomyślenia, zwłaszcza dla

³¹⁸ Ibidem, *Politologia wobec feminizmu...*, s. 10-11.

³¹⁹ Ibidem, *Politologia wobec feminizmu...*, s. 17-18.

³²⁰ G. Strnad, *Feminizm amerykański trzeciej fali – zmiana i kontynuacja*, (w:) „*Przegląd Politologiczny*” 2/2011, s. 20.

³²¹ I. Iwasiów, *Czego pragniemy. „Gender” wobec „Sexu”*. Interdyscyplinarna Grupa Gender Studies. Uniwersytet Wrocławski, gender.uni.wroc.pl, data odczytu 25 V 2012, godzina odczytu 13.49, http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=iwasiow_inga_czego_pragniemy.

Polek, Niemki bowiem w tym zakresie były i są bardziej swobodne. Teraz jest to nie tylko możliwe, ale i stanowi element polskiej, ale także europejskiej codzienności.

Bronisław Tumiłowicz w artykule *Czy Polki lubią się rozbierać?* zamieszczonym w tygodniku „Przeгляд”, analizując kwestie nagości kobiet, zauważa, iż pionierkami rozbierania się dla innych były te Polki, które traktują swe ciało jako narzędzie pracy czy nawet warsztat, a więc modelki, aktorki, tancerki, gwiazdy i gwiazdeczki wszelkiej maści obecne w mediach. Na gruncie polskim podejście do kwestii nagiego ciała jest tradycyjne, stąd nagim modelkom nie było łatwo, bo obawiały się zarówno opinii środowiskowej, jak też miały czysto prywatne opory. Jak zauważa B. Tumiłowicz, proces ten dobrze obrazują kolejne wydania miesięcznika „Playboy”, w jego polskiej edycji ukazującej się od 1992 r. Redaktorzy i fotograficy tego czasopisma w początkowych latach musieli wysilić się, aby zrealizować sesję zdjęciową ze znanymi kobietami. Negocjacje były trudne, a zdjęcia tylko udawały nagość. Na takie zawołowane akty zgodziły się Katarzyna Skrzynecka czy Renata Danczewicz. Dopiero po jakimś czasie redaktorzy „Playboya” zdecydowali się bardziej stanowczo podjąć do sprawy aktów kobiecych. Redaktor naczelny czasopisma Przemysław Berg nie chciał się już zgadzać na zdjęcia aktorek pozornie rozebranych, uzasadniając, że nie można pokazywać nagości bez nagości, bo to byłoby oszustwo wobec czytelników. Żelazną zasadą playboyowych fotografii stało się odsłonięcie biustu, uważanego najwyraźniej za kobiecy atrybut, najbardziej pożądany przez odbiorców. Co do innych szczegółów anatomicznych sprawa nie była i chyba nadal nie pozostaje taka prosta. Pierwszą polską aktorką, która odważyła się na publikację w miesięczniku swych nagich zdjęć, była Katarzyna Figura. Uznaje się, że ona przetarła szlak innym. W kolejnych latach zmieniała się mentalność znanych pań, czego dowodem mogą być liczne publikacje fotograficzne w tym piśmie. Gwiazdy filmu czy piosenki dawały się namówić na gołe fotki przy wsparciu zainteresowanych sprzedają producentów filmów lub płyt. B. Tumiłowicz w omawianej publikacji wspomina, że niekiedy bohaterki zdjęć rezygnowały z publikacji, gdy zobaczyły, jak w istocie wyglądają ich zdjęcia. Zdaniem B. Tumiłowicza:

„(...) dzisiaj podejście do samego problemu jest już na szczęście swobodniejsze. Znana aktorka mówi zwykle – rozbieram się, a wy róbcie ze mną, co chcecie. Rozmowy na temat tego, co się pokazuje i za ile, są prostsze. Wzrosła także społeczna tolerancja wobec nagości, dzisiejsze gwiazdy zaś wiedzą, że w świecie show-biznesu bez standardowych działań promocyjnych kariera, a więc wymierne zainteresowanie odbiorców, może się załamać. Obecny dorobek polskiego wydania "Playboya" w pokazywaniu nagich i znanych pań jest ogromny. Łatwiej wskazać te, które mimo wszystko nie zgodziły się na rozbieraną sesję, niż te, które przystały na takie zdjęcia z ochotą albo wręcz same się o to ubiegały”³²².

³²² B. Tumiłowicz, *Czy Polki lubią się rozbierać?* „Przeгляд”, onet.pl, 12 VIII 2008, data odczytu 13 VIII 2008, godzina odczytu 22.46, http://wiadomosci.onet.pl/1501936,2677,1,czy_polki_lubia_sie_rozbierac,kioskart.html. Oto fragment tekstu: „Kiedy niedawno "Super Express" opublikował zdjęcia kompletnie nagej Justyny Steczkowskiej, którą na odludnej plaży tureckiej podejrzwał anonimowy fotorepor-

Autor artykułu zauważa jednak słusznie, że nagość spowszedniała, zatem i polskie kobiety zmieniły do niej swój stosunek na bardziej bezpruderyjny i pozbawiony fałszywego wstydu. W ślad za zachowaniami celebrytów postępuje również stopniowa zmiana w nastawieniu do publicznego rozbierania się zwykłych, przeciętnych kobiet w Polsce. Coraz częściej słyszy się, że firmy realizujące reportaże wideo z uroczystości weselnych filmują także noc poślubną, a zawodowi fotograficy otrzymują zlecenia na akty na prywatny użytek rodziny i znajomych. Zamawiającymi są nierzadko niezależne i wyzwolone kobiety, które wieszają później swoje akty w biurze lub domu. Kobiety wykonują akty własne cyfrowym kompaktem albo telefonem komórkowym, umieszczają je w Internecie. Kobiety fotografują się często – z partnerami. Rośnie zatem swoboda obyczajowa, jak stwierdza autor tekstu analizującego podejście do kwestii nagości Polek. Powyższa opinia raczej odnosi się do dużych miast, choć w małych ośrodkach i na wsi, nawet jeśli uważa się tam jeszcze nagość za coś grzesznego, kara nie jest już tak radykalna, a grzech przestał być śmiertelny. Środowiska o nastawieniu bardziej zachowawczym, mogą jednak nadal utrudniać zmiany obyczajowe, z pewnym żalem zauważa autor omawianego artykułu³²³. Warto podkreślić, iż polskie i niemieckie społeczeństwa, a tym samym kobiety, reprezentują nieco odmienne podejście do kwestii nagości, Niemcy i Niemki są pod tym względem o wiele mniej pruderyjni, traktując nagość jako coś zdecydowanie bardziej naturalnego³²⁴. Kobiety ulegają feminizmowi zatem bardziej, niż mogłoby się to wydawać. Z jednej strony wyzwolenie z krępujących ubrań, z drugiej – walka o miejsce w świecie zawodowym i w społeczeństwie na tych samych prawach, co mężczyźni. Współcześnie nie brakuje przykładów „emancypantek”, które weszły na szczyty sukcesu. Gdy docenione zostają na łamach prasy przez inną znaną kobietę, to tym wyraziściej prezentują się dokonania bohaterki. Małgo-

ter, nie było żadnej sensacji ani skandalu. Dyskusje dotyczyły raczej tego, czy artystka miała świadomość, że jest fotografowana, czy nie. "Wczoraj nie było chyba Polaka, który by nie zachwycił się pięknem nagiego ciała Justyny Steczkowskiej (36 l.). »Super Express« pokazał zdjęcia z jej rajskich wakacji na tureckiej riwierze nad Morzem Śródziemnym", dyskutowała dumnie gazeta następnego dnia. Specjaliści z rozbieranej branży (szeroko pojętej) mówią, że w ostatnich 10 latach jest lepiej, ale do ideału - zero pruderii, wszystko na pokaz - jeszcze wciąż daleko. Mimo wszystko Polki mają jednak coraz mniej oporów przed okazywaniem swej nagości, zarówno w pięknej, artystycznej oprawie, jak też tej zwyczajnej, np. plażowej, a nawet prostackiej, wulgarnej i ginekologicznej. Nie są to jednak zmiany rewolucyjne, tylko proces dosyć powolny, nierzadko pełen załamania i prób zahamowania."

³²³ Ibidem, Czy Polki lubią...

Oto fragment odnoszący się do danych statystycznych: „*Gołe statystyki. Blisko 60 procent Polaków nigdy nie ogląda swoich małżonków nago. Na plażach naturystów nigdy nie było 93 procent Polaków, a w saunie z obcymi ludźmi zaledwie 2 procent Polaków bywa często, 3 procent czasami, 92 procent natomiast nigdy.* Źródło: TNS OBOP.

³²⁴ By się o tym przekonać, wystarczy wizyta w niemieckim kompleksie wodnym, gdzie przebieralnie stanowią rzadkość, mało kto z nich korzysta, a część Spa, w której znajdują się łaźnie parowe czy sauny, przeznaczona jest dla gości bez jakichkolwiek ubrań. To, co w Polsce mogłoby szokować, dla Niemca jest zachowaniem naturalnym. Część bez strojów uruchomiona także w poznańskiej Malcie.

rzata Domagalik w tekście *Trzy Niemki w Warszawie* zamieszczonym na łamach tygodnika „Wprost” pisze, że zapału, z jakim Alice Schwarzer opowiada o sprawie kobiecej, mógłby jej pozazdrościć niejeden polityk znużony sprawami męskiego świata. Przytoczenie większego fragmentu tekstu pozwala prześledzić entuzjastyczny ton. Zwraca uwagę również konstrukcja narracji – krótkie, dynamiczne zdania, przydają całości werwy, utożsamiając w ten sposób warstwę werbalną z przesłaniem myślowym i łącząc aktywność kobiet z wewnętrzną energią tekstu.

„*Hrabina Marion Donhoff, wydawca "Die Zeit", Alice Schwarzer, niemiecka feministka numer jeden, i Rita Süßmuth, polityk CDU, do niedawna przewodnicząca Bundestagu – bohaterki niemieckiej emancypacji. Każda w swoim rodzaju, każda w odmienny sposób realizująca swoje "ja". Łączy je jedno: wszystkie są Niemkami. Czy tylko? Wtorek wieczorem, Instytut Goethego. Hrabina Marion Donhoff i autorka jej biografii "życie pod prąd" Alice Schwarzer przyleciały do Polski. Pierwsza mówi oszczędnie i nie używa wielkich słów. Druga porywa trafnością spostrzeżeń i ostrością feministycznych sądów. Donhoff, jak na prawdziwą emancypantkę przystało, nie podaje w wątpliwość równości płci. Schwarzer, feministka z krwi i kości, nie tylko nie wątpi w równość płci, ale i całe życie o nią walczy. Pierwsza ma 91 lat, druga jest od niej ponad trzydzieści lat młodsza. A jednak się spotkały. Mimo wszystko. (...) Oto dziennikarka, która potrafiła ukształtować charakter czasopisma, a kiedy już cugle powoli wysuwały się z jej ręk, stała się w swoim kraju wyrocznią moralną i polityczną". Może więc jednak feminizująca emancypantka? Hrabina sama wyznaje: "Uważam, że kobiety słusznie dążą do tego, aby poszerzyć możliwości swego działania i korzystać z równouprawnienia". Ale zaraz dodaje: "Zupełnie nie potrafię sobie wyobrazić, abym mogła walczyć w grupie składającej się z samych kobiet". Tak więc tylko emancypantka? Alice Schwarzer nie daje za wygraną, gdy prowokuje: "Miała pani wszystko i żyła pani właściwie jak mężczyzna". "Nie ma odrębnego rodzaju życia dla kobiety i mężczyzny" – odparowuje Donhoff. A więc jednak?"³²⁵*

M. Domagalik za pomocą pytań retorycznych podkreśla jednak pewne wątpliwości, dotyczące samego zagadnienia feminizmu, a zarazem ukazuje sprzeczności w ich całej pełni, skłaniając czytelniczki i czytelników do refleksyjnej lektury. Postawienie problemu, skłonienie do rozważań jest też w gruncie rzeczy działalnością feministyczną, biorąc pod uwagę kontekst całej dziennikarskiej wypowiedzi i aktywnej działalności samej autorki artykułu.

Odrębne miejsce w świecie kobiet i ich historii zajmują lesbijki. Ten temat też ściśle łączy się nie tylko z kwestią funkcjonowania kobiet w państwie demokratycznym, ale też z walką o prawa kobiet o odmiennej orientacji seksualnej. Swoje miejsce w społeczeństwie wywalczyli homoseksualiści, w tej dziedzinie kobiety również nie chcą pozostawać w tyle. I choć sam problem budzi spore kontrowersje i dla wielu jest nieakceptowany, to jednak warto przyjrzeć mu się bliżej bez emocji. Robi to Tadeusz Nyczek w artykule *Kochanki* na łamach tygodnika „Przekrój”, pisząc, że sławnych lesbijek było wiele, ale jedna para uchodzi za najślawniejszą. Artykuł zo-

³²⁵ M. Domagalik, *Trzy Niemki w Warszawie*, wprost.pl, data odczytu 24 VIII 2008, godzina odczytu 15.37. <http://www.wprost.pl/ar/1075/Trzy-Niemki-w-Warszawie/>.

staje przytoczony w swej okazałej części, co pozwala na zapoznanie się ze sposobem pisania przez znanego krytyka i badacza literatury, mężczyznę, na temat kobiet dość kontrowersyjnych, choćby przez sam fakt bycia lesbijkami w czas nie tak wyzwoleonych jak obecnie. Sposób pisania jest swobodny, pełen ożywczych, skłaniających czytelnika do intelektualnej zabawy pytań, a tok szybkiej narracji powoduje, że sam temat wciąga i skłania do uczucia sympatii dla przedstawionej pary, a właściwie trzech kobiet.

„Gertruda Stein była pisarką, Alicja B. Toklas... ha, kim była Alicja B. Toklas? Dziś powiedzielibyśmy: impresariem wybitnej kochanki. Sama napisała „Księżkę kucharską Alicji B. Toklas”, najdziwniejszą z książek kucharskich, barwny esej towarzyski przeplatany przepisami. Słynnej „Autobiografii Alicji B. Toklas” nie napisała, bo napisała ją przewrotna Gertruda. Stein była ogromna, ciężka, urocza, leniwa i bardzo utalentowana (o sobie powiadała skromnie, że jest po prostu genialna). Alicja była mała, chuda, brzydka, niesympatyczna i dziwacznie się ubierała. Karierę zrobiło zdanko jej znajomej: „Okropna Żydówka ubrana w zastony okienne”. Janet Malcolm, biografka ich obu, napisała trochę złośliwie: „Podział prac domowych między obiema kobietami polegał na tym, że jedna robiła wszystko, druga nic”³²⁶.

Również kwestia dziewictwa i podejście do tej sprawy ukazuje, jak bardzo zmieniły się czasy i obyczaje, do jakiego stopnia kobieta podlega obecnie „wyzwoleniu” i jak dalece to ona sama określa sobie granice. Na portalu Pardon.pl pojawił się tekst Gniewomira Świechowskiego *Dziewice na sprzedaż*. Autor tekstu stwierdził, że ostatnio modne stało się wystawianie dziewictwa na sprzedaż, portal przygotował listę takich „aukcji”, gdyż nadszedł czas, aby podsumować ten niezwykły „biznes” od prostytucji różniący się głównie stawkami. Autor sporządził listę dziewczyn na sprzedaż. Znalazła się na niej Raffaella Fico, 20-letnia włoska modelka z Neapolu, która chce sprzedać swoją cnotę za milion euro. Znana z edycji włoskiego *Big Brothera* dziewczyna ma zamiar przeznaczyć pieniądze na naukę aktorstwa i kupno domu w Rzymie. Jak mówi dziennikarzom, nie może się doczekać, żeby zobaczyć kto wyciągnie pieniądze, aby ją zdobyć. Rodzina chyba nic nie ma przeciwko tej transakcji, gdyż publicznie zaświadcza, że dziewczyna jest dziewczicą i nigdy nie miała

³²⁶ T. Nyczek, *Kochanki*, przekroj.pl, 11 VII 2008, data odczytu 2 IX 2008, godzina odczytu 22.00, http://www.przekroj.pl/kultura_ksiazki_artykul,2395.html.

Oto fragment tekstu ze specyficznym stylem narracyjnym: *„Gertruda wykorzystywała każdego, kto się jej nawinął; Alicja nawinęła się na prawie 40 lat. Gertruda była wielką damą, w latach 20. ubiegłego wieku prowadziła w Paryżu słynny salon dla malarzy i pisarzy*, jej książki uchodziły za szczyt awangardy literackiej i mało kto coś z nich rozumiał. Alicja sprzątała po bankietach i patrzyła spode łba na towarzystwo adorujące jej genialną kochankę. Ale w łóżku ponoć harowała właśnie Gertruda; nie najgorsza dla Toklas rekompensata. Alicja przeżyła ukochaną o 21 lat i w 1967 r. umarła w nędzy, bo Gertruda zostawiła jej w spadku tylko obowiązek opiekowania się jej zbiorami sztuki wartymi miliony. Książka Janet Malcolm o tych dwóch wierznych sobie paniach nie jest klasyczną biografią. To jakby lekko fabularyzowany esej, luźny, swobodny, przerezuający się z tematu na temat. Jak ktoś lubi takie teksty, będzie zachwycony. Ja tam lubię.”* Mowa o książce Janet Malcolm, *Dwa życia. Gertruda i Alicja*, A. Kołyszko (tłum.), Warszawa 2008.

chłopaka. Jej brat powiedział nawet, że jego siostra jest pobożną katoliczką i modli się co noc, a autor artykułu nie wyraża zdziwienia faktem łączenia sprzedaży na aukcji dziewictwa i modlitw owej dziewicy. Kolejną pozycję zajmuje Natalie Dylan. Twierdzi, że potrzebuje pieniędzy, aby dokończyć naukę. W reklamie aukcji pomaga słynny dom publiczny, gdzie pracuje jej starsza siostra, co stworzyło pewne wątpliwości dotyczącego owego dziewictwa. Podobno pojawiły się oferty przekraczające milion dolarów. Inspiracją Natalie Dylan miała być Peruwianka Graciela Yataco, która mając w 2005 r. 18 lat wystawiła swoje dziewictwo na sprzedaż za 20 tys. soli, czyli 5 tys. dolarów, jak tłumaczyła, na leczenie chorej matki. Zaprotestował potężny w Peru kościół katolicki. Gdy Kanadyjczyk zaoferował 1,5 mln dol. za seks z Gracielą. Media oskarżyły ją o manipulację i chęć zyskania rozgłosu. W aukcji wzięła udział także pewna lesbijka Rosie Reid, 18-letnia studentka z Uniwersytetu w Bristolu, chcąca zapłacić za naukę. Rocznie potrzebowała około 15 tys. dolarów. Otrzymała ponad 2 tys. odpowiedzi. Po spotkaniu z pięcioma najważniejszymi „kupcami” wybrała 44-letniego rozwodnika z dwójką dzieci. Zaoferował jej 20,5 tys. dolarów. Później przyznała, że było to straszne doświadczenie, które musiała wypłakać na ramieniu swojej partnerki, będącej cały czas w pokoju, gdzie odbyła się „transakcja”³²⁷. Pojęcie dziewictwa jest świętością w kościele katolickim, a kobieta otaczana czcią. Nie wpływa to jednak na pozycję samych kobiet w strukturach władz kościelnych. Kobietom w Polsce nadal dostęp do struktur władz kościelnych jest niemal zabroniony, jednak i tu widoczne są pewne zmiany. Choć kobieta nie może w kościele katolickim sprawować posług kapłańskich, starać się o wysokie stanowiska w Kościele – papieża, biskupa – to jednak Kościół powoli otwiera się na kobiety. Elżbieta Grzybowska została pierwszą w Polsce kobietą – rzeczniką diecezji, jak informuje „Rzeczpospolita”. Decyzję podjął biskup płocki Piotr Libera. 37-letnia E. Grzybowska nie jest zakonnicą, ale osobą świecką, teologiem z doświadczeniem dziennikarskim.

„– Byłam zaskoczona, ale nie zastanawiałam się długo nad przyjęciem tej propozycji, powiedziała gazecie. O Cieszę się, że biskup Libera przekroczył w Kościele w Polsce pewną granicę mentalną. Ta decyzja jest zgodna z jego wizją Kościoła, dla którego pracują również świeccy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Chciałabym, aby Kościół, nie tylko płocki, zaufał kobietom, które chcą dla niego pracować – powie-

³²⁷ G. Świechowski, *Dziewice na sprzedaż. Którą byś chciał?* pardon.pl, 30 IX 2008, data odczytu 1 X 2008, godzina odczytu 19.54,

http://www.pardon.pl/arttykul/6404/dziewice_na_sprzedaz_ktora_bys_chcial.

Na tej liście znalazł się też jedyny mężczyzna, jednak ostatecznie nie zdecydował się na sprzedaż swego dziewictwa. „*David Vardy. Jedyny mężczyzna na liście w czerwcu 2004 zdecydował, że nie może być dłużej prawiczkim. 19-letni student angielskiego Uniwersytetu Bournemouth był samo mianowanym "komputerowym magikiem" i twierdził, że nie ma czasu na dziewczyny, więc wystawił prawo do rozprawiania go na aukcji. Mimo że pojawiła się kobieta, która chciała zapłacić 15 tys. dolarów za możliwość rozprawienia go, transakcja nie doszła do skutku. W międzyczasie spotkał miłość swojego życia, która była świeżo nawróconą katoliczką, która z seksem planowała poczekać do ślubu. Na kanwie tej historii ma powstać komedia, w której wystąpi Jason Biggs.*”

*działa Grzybowska. Zapewnia, że na razie spotyka się wyłącznie z pozytywnymi reakcjami duchownych na jej nominację. – Biskup dał mi wolną rękę w pełnieniu funkcji rzeczniczki, nie narzucił żadnych ram – mówi. Świeckie kobiety pełnią funkcje rzeczników w instytucjach kościelnych na Zachodzie. W Niemczech, Francji i Czechach są również rzeczniczkami tamtejszych episkopatów*³²⁸.

Tematyka praw kobiet zwykle powraca 8 marca. To dowodzi, że z autentycznym równouprawnieniem wciąż nie jest idealnie i zbyt wiele pań nie jest zadowolonych ze swej sytuacji prawnej i społecznej. Zwykle w Polsce właśnie w tym dniu rozważa się wszelkie aspekty bycia kobietą i analizuje niedostatki tudzież przywileje związane z kategoryzacją płciową. 8 marca w większych miastach w całej Polsce odbywają się manifestacje z okazji Dnia Kobiet. Zainteresowanie rośnie. Na pierwszej tzw. Manifie, zorganizowanej w Warszawie w 2000 r. było 200 osób, głównie feministki. W 2008 r. aż 4000 osób. Na łamach Wirtualnej Polski Sylwia Mróz w artykule *Kobiety w całej Polsce wyszły walczyć o swoje prawa* analizuje istotę „Manify” pod kątem Dnia Kobiet, przypominając, że w Polsce wielu osobom Dzień Kobiet kojarzy się z PRL-owskim Dniem Goździka, a przecież święto to zostało ustanowione dla upamiętnienia strajku 15 tys. kobiet pracujących w fabryce tekstylnej w Nowym Jorku, które 8 marca 1908 r. domagały się praw wyborczych i polepszenia warunków pracy. Właściciel fabryki zamknął strajkujące kobiety w pomieszczeniach fabrycznych chcąc uniknięcia rozgłosu, lecz wybuchł pożar w fabryce, zginęło 129 kobiet. Po tym wydarzeniu 8 marca ustanowiono Międzynarodowym Świętem Kobiet jako wyraz szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. S. Mróz przypomina, że z okazji Dnia Kobiet w 2000 r. feministki po raz pierwszy zorganizowały demonstrację, która miała zwrócić uwagę na dyskryminację kobiet. Pierwszą manifestację organizowało Porozumienie Kobiet 8 Marca oraz Porozumienie Lesbijek (LBT). Pierwsza Manifa odbyła się w 2000 r. pod hasłem „*Demokracja bez kobiet to pół demokracji*”. Kolejne demonstracje odbyły się pod hasłami: „*Nie daj sobie zamknąć ust byle czym*”, „*Moje życie, mój wybór. Trzy razy tak: tak dla edukacji seksualnej, tak dla antykoncepcji, tak dla prawa do aborcji*”, „*Nasze ciała, nasze życie, nasze prawa*”, „*Dziewczyny potrzebne są czyni*”, „*Jesteśmy silne, razem silniejsze*”, „*Walczmy razem! Bądźmy wolne! Brońmy swoich praw!*”, „*Wielki marsz solidarności kobiet*”, „*Zdrowie kobiet*”, „*Każda ekipa ta sama lipa*”. Ostatnie hasło nawiązywać miało do sytuacji kobiet we współczesnym polskim społeczeństwie. Dyskryminacja kobiet na rynku pracy, prawo do aborcji, przemoc wobec kobiet, zrównanie praw związków hetero- i homoseksualnych, instrumentalne i populistyczne traktowanie macierzyństwa – oto niektóre z problemów, które poruszają na demonstracji manifestantki. Zdaniem feministek, trzeba zwrócić uwagę na problemy, z którymi na co dzień borykają się kobiety. Sylwia Chutnik z Fundacji MaMa, organizacji pozarządowej działającej na rzecz praw matek w Polsce mówi, że wiele udało się wywalczyć, ale nie byłoby to możliwe, gdyby nie żmudna, codzienna praca organizacji w pozostałe dni w roku. Zdaniem S. Chutnik, przez te ostatnie 10 lat

³²⁸ *Pierwsza kobieta rzeczniką biskupa, „Rzeczpospolita”, o2.pl, 19 XI 2008, data odczytu 21 XI 2008, godzina odczytu 19.57, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=537532>.*

ruch feministyczny w Polsce stał się siłą. Jak stwierdza S. Mróz, na demonstracje przychodzą również mężczyźni, którzy w ten sposób manifestują swoją solidarność z postulatami kobiet. W omawianym artykule przytoczona jest wypowiedź Jacka Kochanowskiego, socjologa kultury i wykładowcy Gender Studies Uniwersytetu Warszawskiego, który stwierdza, że Dzień Kobiet to również jego święto, gdyż po 1989 r., a szczególnie w ciągu ostatniej dekady, jest to dzień upominania się o prawa człowieka, a szczególnie o prawa kobiet. Po upadku systemu komunistycznego w Polsce prawa kobiet, czy w ogóle człowieka, często były przedmiotem sporów politycznych i wydaje się, że ta problematyka odeszła na dalszy plan, dowodzi w omawianym tekście J. Kochanowski. Zdaniem Kochanowskiego to dobrze, że choć przez jeden dzień w r. zwraca się większą uwagę na to, że prawa kobiet są również elementem praw człowieka, a one są fundamentem demokracji. Naukowiec podkreśla, że kobiety boją się mieć dzieci, bo są za to karane na rynku pracy, pracodawca nie zechce ich zatrudnić czy przedłużyć umowy, gdy dowie się, że kobieta jest w ciąży, może również nie zechcieć przyjąć jej do pracy po urlopie wychowawczym; trzeba więc o tych problemach głośno mówić, przekonuje J. Kochanowski. Nie on jeden stwierdza, że nie dzieje się dobrze.

„W Polsce sytuacja jest szczególna, zarówno jeśli chodzi o prawo, jak również to, w jaki sposób jest ono realizowane. Jak twierdzi Agata Chełstowska z Porozumienia Kobiet 8 Marca, czyli nieformalnej grupy kobiet, które od 2000 r. organizują Manife, przestępstwa popełniane na kobietach nie są traktowane tak poważnie, jak te, popełniane na mężczyznach. Podobnie ma się sprawa zdrowia kobiet, czy ich molestowania w pracy. – Gdyby nie ruch kobiecy do dziś nie byłoby wiadomo, co to jest molestowanie w miejscu pracy. Ostatnio robiłyśmy monitoring Państwowej Inspekcji Pracy i, jak się okazało, jest to instytucja, która nie potrafi odpowiadać na zgłoszenia o molestowaniu – komentuje sytuację w Polsce Agata Chełstowska. (...) Reprezentantka „Feminoteki” wymieniła długą listę braków: równości w sejmie i rządzie, niezależnego urzędu wspierającego równość, prawa do przerywania ciąży, bezpłatnej antykoncepcji, edukacji seksualnej, ochrony przed przemocą, gwałtami, równych płac za równą pracę. – Polska jest chora i czas najwyższy o tym mówić i skłaniać do refleksji – przyznaje jej rację Sylwia Chutnik”³²⁹.

A jak wynika z badań, Polacy obojga płci domagają się większego udziału kobiet w polityce, co przed laty byłoby chyba nie do wyobrażenia. Większość kobiet i mężczyzn jest za parytetem dla kobiet na listach wyborczych – wynika z sondażu „Gazety Wyborczej”. Dziennik ten odnotowuje inicjatywę czerwowego Kongresu Kobiet Polskich, by partie oddawały połowę miejsc na listach wyborczych do Sejmu, PE i samorządów, którą poparło 61 proc. badanych, a której sprzeciwiło się 27 proc. Podział głosów ze względu na płeć jednoznacznie wskazuje na fakt, iż poglądy uzależnione są od sytuacji osoby głosującej; za parytetowym rozwiązaniem opowiedziało się 70 proc. kobiet i 52 proc. mężczyzn. Dziennikarze wskazują na ciekawy

³²⁹ S. Mróz, *Kobiety w całej Polsce wyszły walczyć o swoje prawa*, wp.pl, 8 III 2009, godzina odczytu 16.24, <http://wiadomosci.wp.pl/page,2,title,Kobiety-w-calej-Polsce-wyszly-walczyco-swoje-prawa,wid,10914814,wiadomosc.html>.

szczegół, a mianowicie, że za parytetem opowiada się więcej osób z wykształceniem podstawowym (72 proc.) i zawodowym (63 proc.) niż średnim (59 proc.) czy wyższym (42 proc.); na wsi jest więcej zwolenników parytetu (64 proc.) niż w dużych miastach (57 proc.)³³⁰. Podkreślenia godny jest fakt, iż nie wszystkie kobiety, które mogłyby ubiegać się o dostęp do szczytów władzy i najwyższe stanowiska, są tym zainteresowane. „Wprost” w 2009 r. informował, że Jolanta Kwaśniewska nie będzie się ubiegała o fotel prezydenta, gdyż nie chce wchodzić w drogę mężowi, który zamierza walczyć o stanowisko szefa ONZ. Była prezydentowa w TVN24 stwierdziła, że zamiast angażować się w politykę woli zrobić mężowi chłodnik i ogórki małosolne. W 2006 r. Aleksander Kwaśniewski już był bliski kandydowania na szefa ONZ. Ostatecznie kandydatura nie została zgłoszona i sekretarzem został Ban Ki-moon³³¹. Rezygnacja Jolanty Kwaśniewskiej zyskuje nowy wymiar, gdy podkreśli się wspomniany już fakt, iż mogłaby zyskać więcej głosów niż pełniący w 2009 r. funkcję premiera Donald Tusk³³².

Różne teorie dotyczące męskich osiągnięć przestają być oczywiste. Dotąd uważano, że jaskiniowe rysunki naskalne są dziełem mężczyzn. Okazuje się jednak, że przed tysiącami lat w dziedzinie tej panowało równouprawnienie i w tworzeniu uczestniczyły obie płcie. Portal Interia poinformował, że profesor Dean Snow z Uniwersytetu Stanowego Pensylwanii dokładnie przeanalizował ślady dłoni pozostawione w dwóch francuskich jaskiniach z regionu Midi-Pyrénées, Pech Marle i Gargas oraz w hiszpańskiej El Castillo. Nawet powierzchniowe oględziny publikowanych zdjęć wskazują, zdaniem profesora, że odbito tu wiele kobiecych rąk. Ponieważ mniejsze dłonie mogły należeć zarówno do kobiet, jak i chłopców czy dziewcząt, by rozstrzygnąć sporną kwestię, Amerykanin posłużył się wskaźnikiem długości palców (digit ratio). Bardzo długi palec serdeczny jest typowy dla dłoni męskich. Długi palec wskazujący i krótki mały są zaś bardzo kobiece. Analizując ślady z jaskiń, D. Snow porównywał proporcje dłoni prehistorycznych artystów do rąk współcześnie żyjących ludzi o europejskim pochodzeniu. Zdaniem badacza, z najnowszych

³³⁰ *Naród za kobietami na listach wyborczych*, interia.pl, 10 VII 2009, data odczytu 22 VII 2009, godzina odczytu 16.33, <http://fakty.interia.pl/polska/news/narod-za-kobietami-na-listach-wyborczych,1336603>. Sondaż dla „Gazety Wyborczej” przeprowadziła 3-5 lipca PBS DGA na reprezentatywnej próbie 1035 osób.

³³¹ *Jolanta Kwaśniewska nie wystartuje w wyborach*, interia.pl, 11 VII 2009, data odczytu 22 VII 2009, godzina odczytu 16.29, <http://fakty.interia.pl/polska/news/jolanta-kwasniewska-nie-wystartuje-w-wyborach,1337285>.

³³² *„Polacy tęsknią za kimś spoza dwójki Donald Tusk-Lech Kaczyński. Ale gdy mają wybrać między nimi, zdecydowanie stawiają na Tuska - pisze „Gazeta Wyborcza”. Dziennik publikuje rezultaty wyimaginowanej II tury swego prezydenckiego sondażu. Jolanta Kwaśniewska pokonała w niej premiera Donalda Tuska - 57 do 43 proc. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego wręcz znokautowała - 75 do 25 proc. - Wynik Kwaśniewskiej jest zastanawiający. To silny sygnał od opinii publicznej, że chce wyjść poza dwie partie, poza walkę Donalda Tuska z Lechem Kaczyńskim - komentuje socjolog prof. Andrzej Rycharczak.”*

Tusk nie miałby szans z Kwaśniewską, interia.pl, 9 VII 2009, data odczytu 23 VII 2009, godzina odczytu 11.26, <http://fakty.interia.pl/polska/news/tusk-nie-mialby-szans-z-kwasniewska,1336029>.

badań wynika, że europejska pula genetyczna jest datowana jeszcze na górny paleolit (ok. 40 tys. do 14 tys. lat p.n.e.), a zatem współcześni mieszkańcy Starego Kontynentu powinni mieć podobne rozmiary dłoni co ich przodkowie. D. Snow podsumowuje, że choć nie wiadomo, jaką rolę spełniali artyści w paleolitycznym społeczeństwie, kobiety stanowiły część tej grupy. Odciski dłoni sporządzano poprzez przyciskanie ręki do skały, a potem dmuchanie w tubę wypełnioną barwnikiem lub nabieranie farby bezpośrednio do ust i wydmuchiwanie³³³.

Kobieta w świecie współczesnym bardziej kojarzy się z feminizmem i wyzwoleniem z siideł dawnych stereotypów aniżeli z typowym, dawnym tradycyjnym myśleniem w kategoriach przywołanych już trzech liter „K”. Jednak czytając wiele artykułów na temat wyzwolenia płci można spotkać informacje, które szokują wielu nawet dziś. Paul Harris i Anushka Asthana w artykule *Kocice wychodzą na zer: fakty czy męskie fantazje?* zamieszczonym w „*The Guardian*” stwierdzili, występowanie nowego zjawiska i ochrztili je mianem „kuguar”. Uznali, że kuguary naprawdę krążą po całym świecie amerykańskiej kultury. Kuguar (ang. cougar) – tak zdaniem dziennikarzy określa się kobietę w średnim wieku, która w podobnie „drapieżny” jak mężczyźni sposób próbuje zaspokoić swój apetyt seksualny, „polując” na dużo młodszych od siebie partnerów. W całej Ameryce organizowane są spotkania, bale i specjalne wieczorki dla kobiet, które uważają się za kuguary, i młodszych mężczyzn, którzy chcą się z nimi spotykać. Niektórzy komentatorzy uznali, że wejście określenia „kuguar” do języka potocznego to świadectwo postępującego równouprawnienia kobiet. Ich zdaniem programy i seriale telewizyjne, filmy kinowe i inne zjawiska kulturalne coraz częściej zwracają uwagę na potężną siłę kobiecej seksualności, kuguary sięgają po zachowania tradycyjnie przypisane mężczyznom. W artykule wspomniana jest Valerie Gibson, autorka książki *Cougar: A Guide for Older Women Dating Younger Men (Kuguar: przewodnik dla starszych kobiet spotykających się z młodszymi mężczyznami)*, która uważa, że chodzi o emancypację, gdyż kuguar to nowy gatunek samotnej kobiety w średnim wieku, pewnej siebie, wyrafinowanej, pociągającej, seksownej, która wie, czego chce: młodszego faceta, seksu bez dzieci, stałego związku, zaangażowania. Kuguary istniały zawsze, czego przykładem mogą być związki wielkich gwiazd, które powoli zdobywały akceptację społeczną. Jednak w wielu innych sytuacjach kuguary spotykają się z niezbyt przychylnymi reakcjami. Autorzy artykułu o kuguarach przywołują serial *Cougar Town*³³⁴, który podlega ostrej krytyce, również przez znane kobiety, uznające, że to krok wstecz w dziedzinie praw kobiet, a pozorny feminizm serialu bazuje raczej na tym, co mężczyźni myślą o kobietach, niż na tym, co kobiety myślą o sobie. Artykuł analizujący fenomen kuguarów stwierdza, że telewizja stawia przed społeczeństwem lustro. Jak wyjaśnia w omawianym tekście Roy Shuttleworth, psycholog kliniczny pracujący w Londynie, obraz w owym „lustrze społecznym” jest wypaczony, karykaturalny, ale jego źródłem jest realnie istniejące zjawisko. Jest wiele samotnych ko-

³³³ *Prehistoryczne równouprawnienie*, interia.pl, 8 VII 2009, data odczytu 23 VII 2009, godzina odczytu 12.16, <http://fakty.interia.pl/nauka/news/prehistoryczne-rownouprawnienie,1334912>.

³³⁴ <http://www.filmweb.pl/serial/Cougar+Town%3A+Miasto+kocic-2009-492645>.

biet po czterdziestce, żyjących w związkach z młodszymi mężczyznami, co uznać można za ciekawe z punktu widzenia seksuologicznego, bowiem mężczyzna szczyt swoich możliwości seksualnych przeżywa około dwudziestki, natomiast kobieta osiąga go bliżej czterdziestki; młody chłopak dysponuje nadmiarem testosteronu, ale nie do końca rozumie, co może z tym zrobić, zatem jeśli starsza partnerka pokaże mu parę sztuczek, może się okazać, że osiągają ten sam poziom intensywności, wyjaśnia R. Shuttleworth i dodaje, że czasami młodzi ludzie – tak mężczyźni, jak kobiety – szukają starszych od siebie partnerów także dlatego, że opuszczając dom rodzinny szukają wsparcia w osobie przypominającej im matkę lub ojca. To jednak może prowadzić do poważnych problemów, bo zdarza się, że kiedy takie osoby zbliżają się do trzydziestki, okazuje się, że pragną jednak mieć obok siebie towarzysza czy towarzyszkę zabaw, a nie rodzica. Zmiana potrzeb i pragnień może być zagrożeniem dla każdego związku – tłumaczy na łamach artykułu psycholog³³⁵.

³³⁵ P. Harris, A. Asthana, *Kocice wychodzą na żer: fakty czy męskie fantazje?* „The Guardian”, onet.pl, 1 X 2009, godzina odczytu 18.55, <http://partnerstwo.onet.pl/1580288,3502,1,artykul.html>. A oto fragment tego artykułu ilustrujący mniej znany w Polsce problem kuguarów: „Dziś określenie „kuguar” stało się częścią powszechnie używanego języka – przede wszystkim za sprawą telewizji. Wywołało to ostrą dyskusję: czy upowszechnienie tego terminu to triumf kobiet, czy raczej fatalny krok wstecz? Niedawno oglądaliśmy premierę nowego serialu komediowego „Cougar Town” (dosłownie: „Miasto kuguarów”). Znana z „Przyjaciół!” aktorka Courtney Cox gra tu kobietę w średnim wieku, mającą nastoletniego syna, która nieustannie uwodzi młodszych od siebie mężczyzn, traktując ich wyłącznie jako seksualne zdobycze. Kiedy widzi młodego gazeciarza, taksuje go wzrokiem z komentarzem: „chciałabym liczyć jego ciasto”. Pilot serialu ukazał się w telewizji ABC w najlepszym czasie antenowym i zebrał pozytywne opinie, ale felietonistka „New York Timesa” nazwała go „śmiesznym i poniżającym”. A przecież „Cougar Town” to tylko kolejny przejaw inwazji „kuguarów” na telewizję... Inny sitcom, nadawany w telewizji CBS „Accidentally on Purpose” („Przypadkiem celowo”), opowiada historię Jenny Elfman, kobiety przed czterdziestką, która zachodzi w ciążę po jednej „przypadkowej” nocy spędzonej z dwudziestoletnim mężczyzną. Kolejny przykład to telewizyjny reality show „The Cougar” (czyli kuguar, puma), w którym czterdziestoletnia agentka handlu nieruchomościami (a przy tym rozwiedziona matka czwórki dzieci) ma wybrać sobie chłopaka z grupy dwudziestolatków. Zresztą zjawisko obserwujemy nie tylko w telewizji: Jennifer Aniston, bez ironii traktowana przez media jako symbol samotnej amerykańskiej kobiety w średnim wieku, ma w najbliższym czasie wystąpić w filmie pod tytułem „Pumas” („Pumy”). Razem z nią zagrają także inne aktorki po trzydziestce, zabiegające o względy sporo młodszych od siebie mężczyzn. A przecież to kobiety dopiero szykujące się do roli kuguarów! 51-letnia Michelle Pfeiffer zagrała w filmie „Chéri” kurtyzanę uwodzącą znacznie młodszego mężczyznę. Recenzje były znakomite, wszyscy zwracali uwagę na nieprzemijającą urodę aktorki... Warto też wspomnieć o „prawdziwych kuguarach”, których życie nieustannie komentują media. 51-letnia Madonna ma na swoim koncercie przygodę z brazylijskim modelem, 23-letnim Jesusem Luzem. Mariah Carey jest o 11 lat starsza od swojego nowego męża Nicka Cannona. Co ciekawe, prasa zaczęła tak samo nazywać hinduską aktorkę Freidę Pinto, która ma wprawdzie dopiero 24 lata, ale zaczęła spotykać się z dziewiętnastoletnim Devem Patellem, swoim partnerem z planu filmu „Slumdog. Milioner z ulicy”. Oczywiście zjawisko obserwowane jest także poza Ameryką: jedna z gazet okrzyknęła ostatnio 52-letnią Amandę Redman „ulubiona pumk Wielkiej Brytanii”. Redman, której partnerem życiowym jest czterdzie-

Feminizm i ekologia – to słowa zawierające w sobie duży potencjał. Na ile wykorzystany i zużyty, a na ile rzeczywiście mający przed sobą przyszłość? Kazimierz Ślęczka w tekście *Feminizm u progu nowego wieku* opublikowanym na łamach wydawnictwa „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” stwierdza, że pierwszy ruch kobiet mógłby dzisiaj czuć się w pełni usatysfakcjonowany. Zasada równych praw człowieka i obywatela stała się w krajach zachodniej cywilizacji oczywistością. Równość kobiet i mężczyzn wobec prawa powszechnie zaakceptowano i współczesny feminizm stał się faktem. Niemal nikogo dzisiaj nie dziwi widok kobiet we wszelkich możliwych zawodach i na wszelkich możliwych stanowiskach. Bronią się jeszcze kościoły, ale i one ustępują, jak zauważa K. Ślęczka. Do niedawna broniły się najbardziej męskie twierdze: armie, lecz dzisiaj standardem NATO jest dopuszczenie kobiet do wojskowej służby. Nikt dziś na widok kobiety policjantki nie dziwi się. Zdaniem K. Ślęczki, dla młodych kobiet równość szans i praw jest czymś tak oczywistym, iż ani myślą angażować się w staromodne utarczki uliczne matek-feministek, gdyż szkoda na to czasu. Autorowi kobiecy świat wydaje się być prosty i oczywisty: kobiety chcą, to wychodzą za mąż, nie chcą, to nie wychodzą, co nie znaczy, że muszą wówczas wybierać celibat, rodzą dzieci, kiedy przyjdzie im na to ochota, o ile w ogóle przyjdzie, bo przychodzi coraz później i coraz rzadziej – wyznaje na łamach „Gazety Uniwersyteckiej. Miesięcznika Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”. Kobieta samotnie wychowująca dzieci to dzisiaj nie straszdyło, lecz coraz bardziej uznawany model życiowy, wyznaje autor. Wspomina rozwody, konkubinaty i samodzielność zawodową kobiet. I pyta: O cóż tu jeszcze walczyć? Kobietom dane jest już to, o co walczyły ich babki i matki, i starsze siostry feministki. K. Ślęczka uważa, że część młodych kobiet nie czuje się wolnością uszczęśliwiona. Życie na wolności kosztuje sporo wysiłku i nerwów. Trzeba samej walczyć o utrzymywanie się na powierzchni i o zabezpieczenie przyszłości. K. Ślęczka w artykule stwierdza, że ubywa kobiet myślących i żyjących zgodnie z tradycyjnym modelem. Dane statystyczne są jednoznaczne. Coraz mniej rodzi się dzieci ich krajach rozwiniętych, w społeczeństwach, w których kobiety uzyskały równość praw i w których także ich szanse stopniowo zrównują się z mężczyznami. Autor artykułu zauważa, że ważna jest w tym wszystkim troska o biologiczną przyszłość własnego narodu, społeczeństwa, rasy, ale zarazem podkreśla fakt, że nie da

stolatek Damian Schnabel, powiedziała, że wszyscy troskliwi, czuli i opiekuńczy mężczyźni, których znała, byli od niej młodszy. Wśród jej byłych narzeczonych są między innymi Oliver Boot i Adam Rayner – pierwszy jest od niej młodszy o 22 lata, drugi o 20. Ale zostawmy świat celebrytów(ów) coraz więcej osób korzysta z portali randkowych przeznaczonych dla starszych kobiet i młodszych mężczyzn. Strona Dateacougar.com pełna jest profili mężczyzn po dwudziestce i kobiet o 10-20 lat starszych. „Młody ogier szuka starszej partnerki” - głosi anons zamieszczony przez 28-latkę ze Streatham w południowym Londynie. Na nowym trendzie próbują zarobić także na przykład organizatorzy wycieczek. W USA wkrótce pojawi się propozycja „Cougar cruise” („Rejsu wycieczkowego dla kugarów”) organizowanego przez Carnival Cruise Lines. Ich „gospodynią” będzie Gloria Navarro – kobieta, która wygrała w konkursie piękności „Miss Cougar America” i brała udział w pierwszej w historii Narodowej Konwencji Samotnych Kugarów organizowanej w Kalifornii.”

się uratować sytuacji starą metodą: zmusić kobiety, aby rodziły. To, co skutkowało przez dziesiątki wieków, już nie działa. K. Ślęczka z ironią i szyderstwem wypowiada się na temat sposobów, uznanych przez rządzących, przymuszania kobiet do rodzenia, zarazem prezentuje swój pogląd, iż taka metoda już jest niemożliwa do realnego przeprowadzenia, bo kobieca emancypacja i samoświadomość zaszły w swym rozwoju za daleko. Warto poznać ten głos, wyrażany przez mężczyznę.

„Kobiety, które poczuły swą ludzką godność i obywatelską równość z mężczyznami, na dawną ideologię się nie nabiorą, a na prawne ograniczenia zareagują ponownym nasileniem feministycznej presji. Może nawet posuną się dalej?! Może same przejmą władzę? Lepiej nie stawiać ich pod ścianą! Ale problem jest poważny. Jak go rozwiązać? Pozostaje tylko jedno wyjście: przekonać (tak, tak!) kobiety, by zechciały jednak rodzić. Nakłonić, a nie – sterroryzować. Uprosić (tak, tak!) stworzyć im szczególne udogodnienia, aby rodzenie dzieci nie pociągało za sobą żadnych strat dla nich w drodze do kariery i samorealizacji, gdy takiej pragną. I gdy decydują się rodzić, powinny otrzymywać rekompensaty za swój trud. Odrzucmy bajeczki o naturalnym (rzekomo) powołaniu kobiety! To, że ktoś coś może robić, czego inni nie potrafią, nie znaczy, że to musi robić. W końcu podejmują się ciężkiej pracy, którą tylko one, kobiety, mogą wykonać, nie dla siebie przecież, lecz dla całego społeczeństwa. I to musi zyskać powszechne uznanie i szacunek. Ale także – społecznie gwarantowane, a nie jak dotąd uzależnione od łaski ich męża – zabezpieczenie. (...) Trzeba transformację układu płciowych ról społecznych doprowadzić do końca! (...) kobieca definicja człowieczeństwa ciąży ku przyrodzie i ku gradualizmowi, męska – ku rozumowi, duchowości i radykalnemu dualizmowi. Jeśli prezentowane domniemania są trafne, oczekiwanie, iż kobiety po wejściu do polityki nie tylko ulepszą ją technicznie, ale zmienią w ogóle jej cele, może samą jej istotę – i przez to uratują ludzkość – może być jak najbardziej uzasadnione. W tej sytuacji należałoby się jedynie cieszyć, że – nie zastraszony i pełen chęci do dalszej walki – feminizm przekracza próg nowego wieku, wysuwając radykalne żądanie: Kobiety do władzy! I sukcesu w tym ich dążeniu należałoby im, i nam wszystkim, tylko życzyć”³³⁶.

Nasuwa się zatem pytanie: a może już wygrywają? A to prowadzi do kolejnych rozważań: czy to wygrana kosztem mężczyzn? Czy kobiety potrafią i chcą funkcjonować w społeczeństwie, w którym trudno im znaleźć odpowiedniego dla siebie partnera, bo większość mężczyzn nie jest w stanie sprostać sytuacji i nowym wyzwaniom początku XXI wieku?... Bycie feministką však nie wyklucza chęci bycia z mężczyzną, ale właściwym i na odpowiednim poziomie, otwartym i gotowym sprostać niebanalnej kobiecie, feminizm w końcu nie wyklucza chęci posiadania dzieci i wychowania ich w pełnej rodzinie, choć ze sprawiedliwym podziałem ról – a tego bez mężczyzny nie da się osiągnąć; jednak mężczyzny przygotowanego psychicznie na nadejście nowych czasów z większą rolą kobiety świadomej siebie i swoich praw, kobiety stawiającej wymagania sobie i swojemu partnerowi. Różne

³³⁶ K. Ślęczka, *Feminizm u progu nowego wieku*, „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, 1/80/2000, data odczytu 8 I 2010, godzina odczytu 16.03, <http://gazeta.us.edu.pl/node/184461>.

aspekty kobiecej dominacji coraz częściej zauważane są przez prasę po obu stronach Odry. Kobiety okazują się być bardziej labilne i dlatego lepiej dopasowują do wyzwań, jakie niesie współczesność, są lepiej wykształcone, bardziej pracowite i odpowiedzialne, generalizując – prześcignęły mężczyzn w niemal wszystkich aspektach życia społecznego i zawodowego. Na taką sytuację mężczyźni reagują frustracją i wycofaniem, choćby do świata wirtualnych gier czy do opiekuńczej matki. Jak stwierdza Jens Lubbaddeh na łamach magazynu „Der Spiegel” kobietom obecnie łatwiej, bo wszędzie zwyciężają. Wykształcenie, zdrowie, planowanie życia – kobiety radzą sobie lepiej niż panowie, którzy często nie potrafią sprostać wyzwaniom nowych czasów i reagują agresją i przemocą lub – ucieczką. Jednak sytuacja staje się alarmująca, gdyż kobietom zaczyna brakować odpowiednich partnerów, którzy są w stanie sprostać nowym wymaganiom kobiet. J. Lubbaddeh przytacza słowa piosenki z 1982 r. śpiewanej przez Inę Deter *Neue Männer braucht das Land* (*Kraj potrzebuje nowych mężczyzn* – co przypomina *Gdzie są te chłopcy* Danuty Rinn). W tym czasie Universität Düsseldorf zorganizował konferencję na temat „nowego mężczyzny” i męskiego sposobu reagowania na emocje: *Neue Männer – muss das sein? Über den männlichen Umgang mit Gefühlen*. Statystyki wykazują bowiem, że mężczyźni we współczesnych czasach pozostają w tyle za kobietami, jak wykazało studium Shell-Jugendstudie 2006 i World Vision Kinderstudie 2007. Kobiety są zdobywczyniami we wszystkich dziedzinach życia. Jak stwierdza Klaus Hurrelmann, socjolog na Uniwersytecie Bielefeld, kobiety walcząc o swoje prawa, zapomniały gdzieś po drodze o mężczyznach. Zdobyły jeszcze jedno K – kariera. Kobiety okazały się, zdaniem badacza, lepszymi strategami, nawet kilkuletnie dziewczynki są lepiej zmotywowane od swoich kolegów; dojrzewając chcą i dzieci i kariery. Do tego są bardziej elastyczne i lepiej przystosowują się do sytuacji od chłopców i mężczyzn, a w trudnych sytuacjach dopasowują się i walczą, podczas gdy panowie wolą zachowania agresywne; zdarza im się wpadać w amok, czego nie odnotowuje się w przypadku kobiet. Spora grupa mężczyzn trwa na stanowiskach tradycyjnych, gdzie priorytetem jest kariera i nie dbają wtedy o założenie rodziny. Brakuje zatem odpowiednich mężczyzn i to, zdaniem K. Hurrelmana, jest powodem coraz mniejszej liczby zawieranych małżeństw w Niemczech. W niepewnych czasach, zważywszy bezrobocie, trudny rynek pracy czy zasiłek Hartz IV powoduje frustracje, a w ogólnym chaosie lepiej odnajdują się kobiety. Mężczyźni czują się przytłoczeni wymaganiami stawianymi przez życie i wolą chować się w bezpiecznej rodzicielskiej przystani. Zdaniem K. Hurrelmana, to właśnie wpływa na tak niewielką liczbę konfliktów międzypokoleniowych, synowie coraz częściej zależni są od swoich rodziców emocjonalnie, bytowo, a to właśnie stanowi sygnał ostrzegawczy i każe zastanowić się nad tym, by i mężczyzn traktować preferencyjnie, na takich samych zasadach, jakie wypracowały sobie kobiety³³⁷. K. Hurrelmann idzie dalej i radzi mężczyznom, by wzorując się na kobietach, poszerzyli zakres swoich życiowych ról, podobnie jak uczyniły to kobiety w ostatnich dziesięcioleciach, pokonując problem polegający na

³³⁷ J. Lubbaddeh, *Geschlechter-Forschung. Frau muss man sein!* spiegel.de, 21 II 2010, data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 19.40, <http://www.spiegel.de/wissenschaft/mensch/0,1518,679224,00.html>.

konieczności zmodyfikowania męskich stereotypów; podczas kiedy kobiety robiące karierę poradziły sobie doskonale, to mężczyźni chcący przejmować żeńskie role, wyśmiewani są jako słabeusze. Stereotypy funkcjonują bowiem w obie strony. Walter Hollstein, badacz płci z uniwersytetu w Bremie i autor książki *Was vom Manne übrigblieb (Co pozostało z mężczyzny)*, dostrzega fakt, iż typowo męskie cechy zaczynają funkcjonować jak stygmat w coraz bardziej sfeminizowanym społeczeństwie. Bowiem zdaniem W. Hollsteina, świat staje się coraz bardziej żeński, a w konsekwencji, to co żeńskie, zaczyna być normą, a to co męskie – patologią. Od mężczyzn wymaga się typowo żeńskich cech jak umiejętności komunikowania się i wyrażania uczuć. To kobiety stają się scenarzystkami życia i dzielą role, jak twierdzi K. Hurrelmann, a wszystko to zaczyna się już przedszkolu i szkole, terenach zdobytych przez kobiety, które nacisk kładą na harmonię, co z gruntu zaprzecza męskim potrzebom. Matthias Franz, psycholog z uniwersytetu w Düsseldorf jest zdania, że chłopcy odczuwają gwałtowne zapotrzebowanie na „męskość” i od najmłodszych lat, przedszkolnych i wczesnoszkolnych, poszukują wzorców do naśladowania, postaci, z którymi mogliby się identyfikować. Pani przedszkolanka czy nauczycielka im tego nie zapewni. K. Hurrelmann i W. Hollstein żądają większej liczby męskich przedszkolank i wychowawców w szkole, a nawet – męskich parytetów w szkolnictwie³³⁸. Obaj panowie są za zwiększeniem zarobków w szkolnictwie, które przyciągnęłyby panów i kampanią reklamową. Badacze podkreślają odmiennosc dziewcząt i chłopców. W omawianym artykule zacytowano wypowiedź amerykańskiego psychologa i lekarza pediatry Lawrence’a Dillera:

„Gdyby Tom Sawyer i Huckelberry Finn zostali dziś przebadani przez pediatrę, zdiagnozowano by u nich ADHD i leczono Ritalinem”³³⁹.

K. Hurrelmann podkreśla, że trzeba brać pod uwagę specyficzne cechy chłopców i pozwolić na fizyczne wyładowanie ich agresji. Chłopców ponadto, zdaniem badacza, potrzebne są treningi psychologiczne, aby nauczyli się panować nad frustracją i nie poddawali tak szybko w przypadku porażki. Bazując na strukturalnych zmianach w szkole powinno się stopniowo przygotowywać chłopców do poszerzenia klasycznego obrazu mężczyzny i przygotowanie ich do pełnienia różnych ról życiowych poprzez naukę komunikacji międzyludzkiej, empatii, otwartego wyrażania uczuć. Zarazem K. Hurrelmann przestrzega, by nie zatrzeć subtelnych granic między płciami, albowiem kobiety potrzebują partnera, który jest inny niż one same³⁴⁰. Mężczyźni czują się zagrożeni w świecie kobiecej dominacji, a kobiety wciąż walczą o równouprawnienie...

³³⁸ Feminizacja szkolnictwa wynika z niskich zarobków nauczycieli. Mężczyźni mogą być pewni lepszego traktowania i preferencji ze strony dyrektorów szkół, zwykle kobiet, którzy chętnie w swoim pedagogicznym gronie zatrudnią mężczyznę. Zważywszy bezrobocie, które dotknęło polską oświatę, panowie są na uprzywilejowanych pozycjach.

³³⁹ Ibidem, *Geschlechter...*

³⁴⁰ Ibidem, J. Lubbadah, *Geschlechter-Forschung...* Informacje na temat kongresu: <http://www.maennerkongress2010.de/download.html>, data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 20.40

Feminizm jako ruch społeczny okazał się dla kobiet ważny i owocny, a za jedną z jego symboli uchodzi Frida Kahlo, meksykańska malarka, której retrospektywną wystawę przygotowano w Berlinie 2010 r. Feminizm nie zna granic, podobnie jak malarstwo jest międzynarodowym i multikulturowym środkiem komunikacji interpersonalnej w sferze kulturowej, duchowej. W Berlinie następuje spotkanie ideologii i sztuki, a na ujrzenie na własne oczy jej wizualnych przejawów nie każdy mógł sobie pozwolić, choćby ze względu na kilkugodzinne kolejki³⁴¹.

Kobieta jednak przede wszystkim pozostaje kobietą, w najpełniejszym sensie tego słowa; starzeje się inaczej niż mężczyzna, ma nieco odmienne potrzeby, a jej życie jest bardziej uwarunkowane biologią, niż egzystencja mężczyzny, dla

³⁴¹ Oto fragment omawianego tekstu w wersji oryginalnej, koncentrującego się na związku F. Kahlo z D. Rivera i wpływowi zarówno D. Rivera, jak i chorób na malarstwo; to też egzemplifikacja tego, co jest w stanie znieść kobieta dla ukochanego mężczyzny: *„Ihr liebstes Motiv war sie selbst: Von den knapp 200 Werken, die sie bis zu ihrem Tod schuf, waren etwa ein Drittel Selbstporträts. Vor allem mit diesen Bildern ist sie berühmt geworden, sie verarbeitete darin immer wieder ihren Unfall, die schweren Verletzungen, die Operationen, die sie über sich ergehen lassen musste - mehr als 30 in weniger als 30 Jahren - die Fehlgeburt und die Abtreibungen, die sie auf Anraten der Ärzte vornehmen ließ, weil ihr geschwächter Körper eine Schwangerschaft nicht durchgestanden hätte. Und natürlich ihre Beziehung zu Diego Rivera. Als sich Frida und Diego kennenlernten, war er bereits ein über die Landesgrenzen hinweg berühmter Maler. 1929 heirateten die beiden. Die Beziehung war von Anfang an schwierig - immer wieder hatte Rivera Affären. Im Jahr 1934 - während der dritten Schwangerschaft Frida Kahlos - begann er eine Liaison mit ihrer jüngeren Schwester Cristina, mit der Frida sehr eng verbunden war. Es war ein Schock für sie, und sie trennte sich vorübergehend von Rivera. Nach der Versöhnung unterstützte sie gemeinsam mit Rivera den russischen Revolutionär Leo Trotzki, der zeitweise im Blauen Haus wohnte. Mit Trotzki hatte sie eine kurze Liebesaffäre, sehr viel tiefer ging die Beziehung zum Fotografen Nickolas Muray, von dem auch viele der Fotos von Frida Kahlo stammen. In all den Jahren beschäftigte sich Frida Kahlo auch viel mit ihrer eigenen Malerei. 1931 wurden ihre Bilder in den USA erstmals öffentlich gezeigt, 1937 nahm sie an einer Ausstellung in Mexiko-Stadt teil, ein Jahr später an einer in New York. Zu dieser Zeit wurde der Surrealist André Breton auf sie aufmerksam, der in ihren Bildern surrealistische Elemente erkannte. Frida widersprach. Sie sei keine Surrealistin erklärte sie: «Ich male keine Träume. Das, was ich male, ist meine eigene Wirklichkeit.» 1939 ließen sich Frida Kahlo und Diego Rivera scheiden, heirateten aber ein Jahr später erneut. «In meinem Leben gab es zwei große Unfälle», erklärte Frida Kahlo einmal. «Der erste war der Bus, der zweite war Diego Rivera.» (...) Gegen die Schmerzen musste sie starke Medikamente einnehmen, außerdem trank sie viel Alkohol. Als 1953 die erste Einzelausstellung ihrer Bilder in Mexiko stattfindet, ließ sie sich in einem Bett zur Eröffnung tragen. Kurz darauf musste ihr rechter Fuß amputiert werden. Als sie am 13. Juli 1954 nach einer Lungenembolie starb, wurde nicht ausgeschlossen, dass sie Selbstmord begangen hatte. In ihren Tagebuchaufzeichnungen hatte sie so etwas angedeutet. Diego Rivera, der seine Frau um drei Jahre überlebte, lehnte eine Obduktion ab. (In Berlin findet noch bis zum 9. August eine Frida Kahlo Retrospektive statt)“.*

„Ich male keine Träume, sondern meine eigene Wirklichkeit“, yahoo.de, 5 VII 2010, data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 12.50, <http://de.news.yahoo.com/1/20100705/ten-ich-male-keine-trume-sondern-meine-e-5e343d7.html>.

którego wiele spraw jest prostszych, łatwiejszych. Kobieta pozostaje kobietą bez względu na kraj, w którym żyje. Mężczyzna, zdaniem wielu, wraz z wiekiem zyskuje. I to też wydaje się być niezależne od miejsca na Ziemi. W wywiadzie przeprowadzonym przez dziennikarza La Vanguardii, ukazana została istota kobiety starzejącej się, ujawniony jej sposób odczuwania, przeżywania, tak różny od męskiego. W przytoczonym obszernym fragmencie, ukazana jest kobieca dusza i właściwy przedstawicielkom tej płci sposób odbioru rzeczywistości.

„Nie jestem piękną kobietą. Nie jestem piękna, ale dawniej mężczyźni oglądali się za mną. Kiedy byłam młoda, drażniły mnie spojrzenia facetów, którzy, gdy siadałam lub wstawałam, próbowali zajrzeć mi pod spódnicę.

La Vanguardia: To prawda, że takie nieprzyjemne typy się zdarzają...

I nagle, pewnego dnia, zauważyłam, że mężczyźni przestali się za mną oglądać. Najpierw we Francji, w dużych miastach, potem w małych miasteczkach, a w końcu we Włoszech... Doszło do tego, że nawet w Neapolu nikt na mnie nie zwracał uwagi.

LV: Było pani przykro z tego powodu?

Nagle spojrzałam na siebie oczami mężczyzny, który mógłby mi się przyglądać. I uświadomiłam sobie, że mam czterdzieści lat.

LV: Dlaczego tak bardzo brakuje pani tych spojrzeń?

Mnie ich nie brakuje. Brakuje ich jedynie tej kobiecej części mojej natury, która żywi się spojrzeniami mężczyzn.(...)

LV: A co pani radzi nam, mężczyznom?

Mężczyźni nie zawsze stają się mniej atrakcyjni z wiekiem i to jest bardzo niesprawiedliwe. Jest wielu mężczyzn, którzy bardzo zyskują z upływem lat. U was spadek poziomu hormonów nie prowadzi od razu do niedoborów i nie objawia się gwałtownymi zmianami nastrojów. Wszystko przebiega znacznie łagodniej. (...) W przypadku mężczyzny postrzeganie życia można porównać z krzywą jego pożądania: jest to niemal linia prosta, z wyraźnie zaznaczonym początkiem i końcem. Mężczyźni potrafią nawet wystawiać życiu wartościujące oceny. Dla kobiety życie ma postać cykliczną, podobnie jak jej pożądanie. Dla nas pożądanie i życie to niekończąca się, rozszerzająca się ciągle spirala. Dlatego, kiedy w wyniku menopauzy ten cykl się załamuje, tracimy grunt pod nogami i musimy się na nowo odnaleźć”³⁴².

³⁴² L. Amiguet, *Tajemnice kobiety dojrzałej*, „La Vanguardia”, (w:) onet.pl, 22 X 2010, godzina odczytu 20.56, http://zdrowie.onet.pl/1628403,2040,0,3,,tajemnice_kobiety_dojrzalej,styl_zycia.html. W tymże tekście jego bohaterka tak się prezentuje: „Upływ lat jest dla pań znacznie większym wyzwaniem niż dla panów, twierdzi Antonella Moscatti, uczona zajmująca się filozofią wieku kobiet, autorka książki „Una quasi eternita” (Prawie wieczność). Co wcale nie oznacza, że kobieca starość musi być smutna. Przygotowanie dobrej jesieni życia wymaga jednak od kobiet przezorności i wysiłku. Antonella Moscatti o sobie: Nie jestem pisarką, lecz kobietą, która pisze i robi to z głębokiej potrzeby. Kiedyś cierpiałam na ataki psychozy, trwały one około trzech dni, a potem o wszystkim zapomniałam. Podałam się leczeniu i poza przyjmowaniem neuroleptyków – w małych dawkach, ponieważ moja psychoza miała lekką postać – przeszłam psychoterapię. W ten sposób odkryłam w sobie potrzebę pisania. We Włoszech nikt nie wydawał moich książek, ale odniosły one pewien sukces we Francji. Myślę, że czytano je tam, ponieważ mówiły o problemach, nad którymi kobiety wcześniej nie musiały się zasta-

Jak podkreśla feministka Inga Iwasiów, sama filozofia gender skomplikowała się w latach dziewięćdziesiątych i nie jest już możliwa sterylna rozdzielność tego, co biologiczne i tego, co kulturowe. Zdaniem badaczki i autorki tekstów feministycznych, gender i sex znajdują się w odwiecznym uścisku, w klinczu. Nie da się już odcedzić kultury od natury, oba te zbiory są od siebie uzależnione³⁴³. Sama tematyka gender podlega coraz bardziej szczegółowej analizie w specjalistycznych ośrodkach czy fundacjach o charakterze naukowym, czego przykładem może być Fundacja Gender Center. Autorką pomysłu powołania do życia Fundacji Gender Center jest profesor Maria Janion. Jak można dowiedzieć się ze strony Fundacji, idea ta wyłoniła się w trakcie wieloletniej pracy badawczej i prowadzonego przez nią seminarium w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Gender Center inicjuje i koordynuje projekty podejmujące dotyczące szeroko rozumianej problematyki Gender, interdyscyplinarna wiedza z zakresu społeczno-kulturowej tożsamości płci ukazana jest z perspektywy literaturoznawstwa, teorii sztuk wizualnych i performatywnych, historiografii, antropologii, socjologii i psychologii. Nadrzędnym celem działań Gender Center jest przygotowanie kobiet, mężczyzn oraz innych do obywatelskiego istnienia w społeczeństwie, podkreśla Fundacja³⁴⁴. Istotny przeja-

nawiać – takich jak kwestia macierzyństwa. Nasze babcie, w czasach, gdy nie było środków antykoncepcyjnych ani aborcji, tak naprawdę nie podejmowały decyzji o byciu matkami, po prostu pewnego dnia nimi zostawały... My jesteśmy pierwszym pokoleniem kobiet, które mogą samodzielnie decydować o tak ważnej sprawie, jaką jest przekazywanie życia."

³⁴³ Tak Inga Iwasiów wyraża swe poglądy: „Tak więc Kristeva pewnie znała Girarda; Butler czytała Derridę, Sengwick Barthesa a wszyscy Foucaulta. I odwrotnie, bo żaden otwarty na współczesność humanista nie może udawać, że nie widział narastającej wokół problematyki płci, kultur, tożsamości biblioteki. Także w Polsce obserwujemy powolne wchłanianie (co czasem oznacza neutralizowanie) przez nurt główny pomysłów feminizmu, czego przykładem w skali pop mogłaby być polityka „Wysokich Obcasów”, ale także spisy treści pokonferencyjnych tomów. Recenzje genderowych książek we „Frondzie” lub pisane przez wyraźnie niezwykłych i odpornych na wiedzę są jednak poza poważnym obiegiem naukowego myślenia, stanowiącego zresztą rodzaj bezpieczniejszej enklawy. Bezpieczniejszej niż polityka, dyskusja społeczna, środowisko życia większości przeciętnych ludzi. W nauce więcej można i mniej wypada - co tylko pozornie się wyklucza.”

I. Iwasiów, Czego pragniemy. „Gender” wobec „Sexu”, gender.uni.wroc.pl/, data odczytu 22 X 2012, godzina odczytu 20.22, http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=iwasiow_inga_czego_pragniemy.

³⁴⁴ <http://www.institut-teatralny.pl/?go=main&ins=2&tyt=19&ut=85>, <http://www.genderstudies.eu/>. Polska baza placówek badawczych Gender Studies prezentuje się skromnie (sierpień 2012): Interdisciplinary Women's Studies Group, Adam Mickiewicz University, Poznan; Women's Studies Center, Gender Studies, University of Lodz, Lodz; Gender Studies, Uniwersytet Warszawski, Warsaw; Warsaw Gender Studies, Uniwersytet Warszawski, Warsaw; Gender Studies, Institute of Literary Research, Polish Academy Of Science, Warsaw, data odczytu 14 VIII 2012, godzina odczytu 23.30.

Bardzo rozwiniętą bazę placówek posiadają Niemcy. Oto ich lista (sierpień 2012): Women's and Gender Studies in Germany, Aachen; Gender Studies, Rheinisch-Westfälische Technische

wem myślenia feministycznego zawiera w sobie pojęcie gender mainstreaming. Gender mainstreaming, czyli włączanie zasady równości szans kobiet i mężczyzn w główny nurt polityki, jest strategią, której celem jest włączenie nieobecnych lub funkcjonujących na marginesie wątków czy grup w obszar działań polityki państwa,

Hochschule (RWTH) Aachen; Zentrum für interdisziplinäre Frauen- und Geschlechterforschung, TU Berlin; Zentraleinrichtung zur Förderung von Frauen- und Geschlechterforschung, FU Berlin; Zentrum für transdisziplinäre Geschlechterstudien, Humboldt-Universität Berlin; GenderKompetenzZentrum, Humboldt-Universität Berlin; Berliner Institut für Geschlechterforschung in der Medizin (GiM), Charité - Universitätsmedizin Berlin; Harriet Taylor Mill-Institut für Ökonomie und Geschlechterforschung, Fachhochschule für Wirtschaft Berlin; afg Berlin - Arbeitsgemeinschaft der Frauen- und Geschlechterforschungseinrichtungen an den Berliner Hochschulen; Interdisziplinäres Zentrum für Frauen- und Geschlechterforschung, Bielefeld; Kompetenzzentrum Technik-Diversity-Chancengleichheit, Bielefeld; Gender Studies, Ruhr-Universität Bochum; Kompetenzzentrum Frauen in Wissenschaft und Forschung/Center of Excellence Women and Science (CEWS), Bonn; Braunschweiger Zentrum für Gender Studies; Netzwerk "Gender Studies + TechnoMedSciences"; Zentrum Gender Studies, Universität Bremen; Frauenforschungszentrum (ffz), Technische Universität Darmstadt; Essener Kolleg für Geschlechterforschung, Universität Duisburg-Essen; Zentrum für Genderforschung, Universität Flensburg; Cornelia Goethe Centrum für Frauenstudien und die Erforschung der Geschlechterverhältnisse, Johann Wolfgang Goethe-Universität Frankfurt am Main; Gender- und Frauenforschungszentrum der hessischen Hochschulen (gFFZ), Frankfurt am Main; Zentrum für Anthropologie und Gender Studies (ZAG), Albert-Ludwigs-Universität Freiburg; Arbeitsstelle Gender Studies, Justus-Liebig-Universität Gießen; AG Geschlechterforschung, Georg-August-Universität Göttingen; Interdisziplinäres Zentrum für Frauen- und Geschlechterforschung (IZFG), Universität Greifswald; Zentrum GenderWissen, Koordinationsstelle für Frauenstudien, Frauen- und Geschlechterforschung, Gender und Queer Studies, Hamburg; Portal für Gender Studies, Hamburg; Arbeitskreis Historische Frauen- und Geschlechterforschung, Hamburg; Heidelberger Institut für Interdisziplinäre Frauen- und Geschlechterforschung (HIFI), Heidelberg; Zentrum für Interdisziplinäre Frauen- und Geschlechterforschung, Universität Hildesheim und Fachhochschule Hildesheim/Holzminden/Göttingen; Interdisziplinäre Arbeitsgruppe Frauen- und Geschlechterforschung, (IAG FG) Universität Kassel; Archiv der deutschen Frauenbewegung (ADDF), Kassel; Institut für Interdisziplinäre Genderforschung und Diversity (IGD), Fachhochschule Kiel; Zentrum für Interdisziplinäre Frauenforschung, Universität zu Köln; Abteilung Geschlechterforschung, Deutsche Sporthochschule Köln; Gender Studies in Köln (GeStiK), Deutsche Sporthochschule Köln; Zentrum für Frauen und Geschlechterforschung (FraGes), Universität Leipzig; Interdisziplinärer Arbeitskreis Frauen- und Genderforschung, Johannes Gutenberg-Universität Mainz; Zentrum für Gender Studies und feministische Zukunftsforschung, Phillips-Universität Marburg; GendA - Forschungs- und Kooperationsstelle Arbeit, Demokratie, Geschlecht, Phillips-Universität Marburg; Zentrum für interdisziplinäre Frauen- und Geschlechterforschung, Carl von Ossietzky Universität Oldenburg; Studiengänge der Frauen- und Geschlechterforschung, Carl von Ossietzky Universität Oldenburg (Magisternebenfach & Kulturwissenschaftlicher Aufbaustudiengang); Zentrum für Gender-Studien, Universität Paderborn; Netzwerk Interdisziplinäre Frauen- und Geschlechterforschung/Geschlechterstudien; Studieneinheit Gender Studies, Universität Regensburg; Zentrum Gender Studies (Gestu_S), Universität Siegen; Europäisches Zentrum für philosophische Geschlechterforschung (EZPG), Siegen; Centrum für Postcolonial und Gender Studies (CePoG), Universität Trier.

w tym polityki społecznej, edukacji, rynku pracy oraz usług. Strategia ta ma zapewnić jak największą efektywność prowadzonych działań i programów poprzez umożliwienie niwelowania nierówności danej grupy mniejszościowej, np. kobiety, migrantów lub osoby z niepełnosprawnościami. Naczelnym celem jest transformacja struktur społecznych i równe traktowanie wszystkich obywateli, także wobec prawa, w życiu zawodowym, pełne wykorzystanie potencjału intelektualnego, które przyczyni się do budowania społeczeństwa opartego na równości³⁴⁵.

Jednak za największą zasługę ruchów feministycznych można uznać przeobrażenie stereotypów w mniej „stereotypowe” i bardziej nowoczesne. I w tej dziedzinie feminizm ma pewne osiągnięcia. Uzyskana zmiana postrzegania stereotypu rodzaju wpłynęła przykładowo na zmianę seksualnego zachowania kobiet w Europie, ale nie tylko. W USA w 1972 r. tylko 18 proc. kobiet zajmowało kierownicze stanowiska, a w 2000 r. liczba kobiet-menedżerów wzrosła do 46 proc. Naukowcy zauważają wzrost poziomu asertywności u kobiet, a także ich wieku w chwili zawierania związku małżeńskiego oraz większej swobody obyczajowej (w USA w latach 50. blisko połowa pań młodych była nastolatkami, a w 1993 r. średni wiek zamążpójścia dla kobiet wynosił 24,5; podobnie w Polsce kobiety częściej zmieniają partnerów, uprawiają seks i szybciej rozpoczynają życie płciowe, a później wychodzą za mąż niż kobiety w latach 50. XX w.). Badacze problematyki feministycznej stwierdzają też zmianę nastawienia wobec cech kojarzonych stereotypowo z kobietą, gdyż są one odbierane coraz bardziej pozytywnie; cechy stereotypowo żeńskie zaliczane są w badaniach do zalet, czego nie obserwuje się wobec cech stereotypowo męskich³⁴⁶. Jest to już pewne osiągnięcie, choć może dziwić tak skromny postęp w dziedzinie przełamywania czy zwalczania stereotypów związanych z kobietami i teorią płciowej determinacji ról społecznych w Polsce, zważywszy, iż kobiety stanowią w tym kraju większość żyjących obywateli. Zatem mężczyźni tworzą mniejszość, która zgodnie z historyczną tradycją panuje nad większością? Anna Górna-Kubacka w artykule zamieszczonym na łamach „Przeglądu Politologicznego” przytacza wymowne dane. Kobiety w Polsce według stanu z końca grudnia 2010 r. stanowiły 51,7 proc. w ogólnej liczbie ludności, podobnie było wcześniej, stała przewaga liczebna kobiet utrzymuje się w przekroju terytorialnym i narasta z wiekiem. W 2009 r. na 100 mężczyzn w Polsce przypadało 107 kobiet (w miastach – 111, na wsi – 101), przy czym wskaźniki te rosną w czasie, zwłaszcza w miastach. W 2008 r. najsilniej sfeminizowane były miasta województwa mazowieckiego –

³⁴⁵ <http://genderstudies.pl/index.php/gender-mainstreaming/>, data odczytu 23 VIII 2012, godzina odczytu 20.57.

Badania gender mainstreaming są projektem Podyplomowych Gender Studies Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk i Fundacji Gender Center. Studia powstały jako kontynuacja wcześniejszego, półrocznego projektu Szkoła Gender Mainstreaming, oraz jako odpowiedź na ogromne zainteresowanie studentek Gender Studies polityką równości płci oraz jej zastosowaniem w konkretnym obszarze problemowym.

³⁴⁶ A. Chylicka, *Ocena zachowań społecznych związanych z wyborem partnera a płć*, (w:) *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie*, op. cit., s. 392.

52,4 proc. (110), łódzkiego – 52,2 proc. (108) i dolnośląskiego – 52,1 proc. (109), natomiast w regionach wiejskich poszczególnych województw utrzymuje się stan równowagi płci. Przewaga liczebna kobiet narasta silnie wraz z wiekiem (choć w młodszych grupach wiekowych mężczyzn jest więcej), szczególnie w miastach. Po osiągnięciu równowagi w grupie wieku 45-49 lat dla ludności Polski, potem wzrasta systematycznie przewaga liczebna kobiet. W 2009 r. wśród osób w wieku 60-64 lata kobiety stanowiły 54,2 proc., (wskaźnik feminizacji – 118), a w grupie wieku 70-74 lata ich udział jest już na poziomie 60,0 proc. (wskaźnik feminizacji – 149,5). Kobiety są też aktywniejsze ekonomicznie. W 2010 r. ponad milion kobiet pracowało na własny rachunek. Udział kobiet wśród pracodawców w Polsce wynosił 35 proc. (w Niemczech – 27 proc.), co oznacza, że prawie 200 tysięcy kobiet było pracodawcami, prawie połowa z nich jest w wieku 35 do 54 lat, a jedna trzecia w wieku 45-54 lat, przy czym przeszło 40 proc. posiada wyższe wykształcenie³⁴⁷. Tendencja jest wzrostowa.

Warto wspomnieć też o „kryminalnym” aspekcie równouprawnienia, a które przejawia się w zaistnieniu powieści kryminalnych feminizujących czy wręcz uznanych za feministyczne, o czym pisze Barbara Limanowska w artykule zamieszczonym na łamach „*Gender Studies*” *Mężczyzna, który pisał feministyczne kryminały*³⁴⁸. W opinii autorki Stieg Larsson³⁴⁹ w swoich powieściach, zwłaszcza w bestsellerowym *Millenium* tak skonstruował swoją narrację, że genderowo-lewicowe przesłanie stanowi jej ośnowę i stanowi rodzaj kodu służącego do rozszyfrowania porządku współczesnego, neoliberalnego świata; to właśnie obecność tego dodatkowego genderowego kodu dodaje powieści Larssona wielowymiarowości³⁵⁰.

³⁴⁷ A. Górna-Kubacka, *Kobiety w polityce aspiracje i praktyka*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 45-46.

³⁴⁸ B. Limanowska, *Mężczyzna, który pisał feministyczne kryminały*, genderstudies.pl, data odczytu 23 VIII 2012, godzina odczytu 20.16, <http://genderstudies.pl/index.php/czytelnia/meczczyna-ktory-pisal-feministyczne-kryminały/>.

³⁴⁹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Stieg_Larsson.

³⁵⁰ B. Limanowska we wspomnianym tekście przypomina, że feministyczny kryminał pojawił się w latach siedemdziesiątych XX wieku; rozwijał i radykalizował w latach osiemdziesiątych. Do współczesnych, uznanych autorek powieści kryminalnych zaliczyć można pisarki: Val McDermid, Manda Scott, Sara Paretsky, Lynda la Plante i Sue Grafton. Początkowo feministyczny przewrót w powieści detektywistycznej wprowadził nowego bohatera (bohaterkę) i zastosował nowy sposób interpretacji rzeczywistości społeczno-politycznej, która przedstawiana była jako wroga i niebezpieczna dla kobiet.

„Z genderowego punktu widzenia feministyczny kryminał to gatunek, który jest interesujący nie tyle ze względu na zgrabnie przeprowadzoną akcję, prowadzącą do rozwiązania zagadki kryminalnej, ile ze względu na swoje subteksty – jako powieść przedstawiająca stosunki władzy między kobietami i mężczyznami i obnażająca mechanizmy nierówności. W kryminale feministycznym lat siedemdziesiątych podważone zostały podstawowe zasady gatunku: powieść kryminalna często przeradzała się w pastisz, żart, grę z konwencją, działania bohaterki nie gwarantowały przywrócenia porządku i racjonalności, wprost przeciwnie – czasami destabilizowały ten porządek jeszcze bardziej. Co więcej, obowiązujące normy prawne i społeczne postrzegane był nie jako gwarant ładu, którego zaprowadzenie było nadrzędnym

Niezależnie od kontekstu, w jakim rozpatruje się kwestię feminizmu, od początku jego istnienia towarzyszy mu „mnóstwo legend, mitów i nie zawsze wiarygodnych opowieści, które wynikały w dużej mierze z niezrozumienia jego idei”, jak stwierdza Agnieszka Mrozik w artykule *Fallokracja czy waginocentryzm? Głos feministek we współczesnej debacie o płci, języku i kulturze* na łamach „*Środkowoeuropejskich Studiów Politycznych*”³⁵¹. Równościowe przesłanie realizuje ideę gender equality. Badaczka słusznie zauważa, iż media popularne i kultura masowa wykreowały pewien nośny stereotyp feministki, która stanowi zaprzeczenie istoty kobiecości. Stereotyp ten odstrasza kobiety od aktywności w organizacjach feministycznych zarówno teraz, jak i działał w ten sposób w XIX w. Media chętniej też skupiają się na osobie, nie na idei, a fakty z życia prywatnego wydają się w tym kontekście bardziej interesujące od samej idei równościowej³⁵². A może rację ma Hannah Arendt, która dowodziła, że ważna jest różnorodność ludzi, nie płci, zwłaszcza w sferze działań publicznych?³⁵³ Do tego poglądu trzeba by przekonać jeszcze mężczyzn. A jak ważny to jest problem dowodzić mogą tematy podjęte podczas II Ogólnopolskiego Kongresu Politologii w Poznaniu, które odbywały się pod hasłem „*Polska i Europa wobec wyzwań współczesnego świata*” (19-21 września 2012 r.); w ramach panelu 67 *Kobieta w XXI wieku* omawiano kwestie femizmu współczesnego czy stereotypów płci w polityce.

Również w krajach arabskich kobiety walczą o zwiększenie swoich praw, o czym na łamach „*Mediów i medioznawstwa*” pisze Ewa Witkowska-Babat, znająca tamtejsze realia. Na razie odsetek kobiet wykształconych jest niewielki, a dwie

celem, ale jako element wrogi, który był przyczyną problemów zarówno ofiar, jak i osoby poszukującej sprawiedliwości, czyli nowej, feministycznej bohaterki. Rozwiązanie zagadki nie wprowadzało bowiem sprawiedliwości i bezpieczeństwa; często prowadziło do konstatacji, że system sprawiedliwości nie jest w stanie sprostać wyzwaniu zadośćuczynienia zbrodniom, szczególnie tym popełnianym na kobietach. (...) Według radykalnych feministek prawdziwym celem feministycznego zaangażowania powinno być przedstawienie sytuacji kobiet w taki sposób, aby dyskryminacja nie była dłużej społecznie akceptowana. Praktyki i zasady, które prowadzą do dyskryminacji kobiet, powinny być rozpoznane, a nowy system prawny, oparty na poszanowaniu praw człowieka, powinien zapewnić przed nimi ochronę.”

³⁵¹ A. Mrozik, *Fallokracja czy waginocentryzm? Głos feministek we współczesnej debacie o płci, języku i kulturze*, „*Środkowoeuropejskie studia polityczne*” 1/2006, Poznań 2006, s. 17.

³⁵² Ibidem, *Fallokracja czy waginocentryzm* s. 22-23.

Feminizm w Polsce utożsamiany jest z ideologią, a to z kolei warunkuje negatywne skojarzenia i w oczach odbiorcy dyskredytuje idee feminizmu (s. 25). Dyskurs przetoczył się ze sfer ideologicznych i programowych na językowe. Feministki, zwłaszcza w Polsce, poszukując własnego głosu „*tropią ślady kobiecej reprezentacji w języku*”, gdyż to stanowi ich „*własny głos*” w męskim świecie (s. 29). Niekiedy udaje się na tym obszarze coś wywalczyć, jakkolwiek „*ministra*” brzmień może obco, to „*marszałkini*” dominuje w przekazie medialnym (luty 2013 r. – mowa o dyskusjach na temat Wandy Nowickiej oraz Anny Grodzkiej – byłego mężczyzny, który wybrał los kobiety, w dodatku postępowej feministki, a zatem – rolę podwójnie trudną – choć w tym przypadku A. Grodzka nie miała chyba innego wyboru).

³⁵³ E. Barańska, „*Ona nie była jedną z nas*”. *Wokół „feminizmu” Hannah Arendt*, „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 1/2007, Poznań 2007, s. 271.

trzecie kobiet to analfabetki, jednakże systematycznie podnosi się wzrost poziomu wykształcenia kobiet, co powinno wpłynąć na ich większą aktywność społeczną i polityczną. W zakresie praw wyborczych dla kobiet pionierem jest Turcja. Za rządów pierwszego prezydenta Republiki Turcji Mustafy Kemala Atatürka (1925-1938) przeprowadzono wiele reform, kobiety otrzymały czynne i bierne prawo wyborcze, nałożono na nie obowiązek szkolny, w życie weszły ustawy gwarantujące kobietom równe prawa społeczne i polityczne; w 2005 r. prawo do głosowania kobietom przyznał Kuwejt. Zarazem autorka podkreśla odmienną mentalność Arabek oraz fakt, iż są one zwolnione z wielu obowiązków, które spoczywają na głowach wyciemnionych, pracujących na kilka etatów Polek. W świadomości tamtejszych kobiet to Polki są biedne, zaharowane, zagonione, to im należy się współczucie³⁵⁴. Już w starożytnym Egipcie kobiety cieszyły się wieloma swobodami. Jak pisze Jerzy Besala, kobiety nosiły obcisłe, seksowne suknie, były czyste jak mężczyźni, gdyż codziennie prały swoje stroje i myły się, stosowały szminki, olejki, pudry, perfumowały się, malowały oczy, głowy ozdabiały perukami, kobiety także same wyruszały w podróż³⁵⁵. Jednak byłyby zapewne zdumione, widząc prawa, ale też i obowiązki współczesnych kobiet. A ta zdaje się być na tyle silna, by przełamać różnorodne, hamujące pełną równość uwarunkowania i walczyć... Pomimo tego, że współczesny ruch kobiet kontynuuje swą batalię, mimo okresów defensywy i załamania masowości, utrzymywanie się jego formalnej organizacji i nieformalnych społecznych wspólnot ruchu na przełomie XX i XXI w. świadczy o trwałości ruchu kobiecego³⁵⁶. Stwierdzono ponadto, iż ruchy społeczne, gdy odnoszą sukcesy, stają się systematycznie rozwijającymi się zjawiskami ze swoją dynamiką emocjonalną w przestrzeni zainteresowania społecznego³⁵⁷, o co usilnie zabiegają ruchy feministyczne. Do tego

³⁵⁴ E. Witkowska-Babat, *Kobieta w społeczeństwie muzułmańskim. Analiza realiów i mitów dostępnych w mediach*, „Media medioznawstwo” 3/2011, Opole 2012, s. 134-138.

Autorka odnosi się również do zainteresowań światem mody przez Arabki, które mają swoich uznanych projektantów, jak np. Jana Kossaibati czy Hana Tajima Simpson. Hijab Fashion Show to pokaz mody dla wyznawców islamu, o powściągliwych projektach. Muzułmanki seksowność strojów świata Zachodu uważają za upokarzające dla godności kobiety, godne współczucia uprzedmiotowienie i poniżenie kobiety, która musi się tak hańbiąco ubierać.

³⁵⁵ J. Besala, *Miłość i strach. Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn*, Poznań 2010, s. 180-186.

³⁵⁶ S. M. Buechler, *Poza mobilizacją zasobów? Nowe trendy w teorii ruchów społecznych*, (w:) *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, K. Górlach, P. H. Mooney (red.), Warszawa 2008, s. 47.

Poprzez rozwój ideologii feministycznej, pragnienia zostają upolitycznione, to, co osobiste staje się polityczne, kobiety rozwijają zakorzenioną w płci tożsamość zbiorową i reinterpretują swoje środowisko społeczne jako składające się z potencjalnych zasobów ruchu; zarazem współczesne ideologie feministyczne prezentują całe spektrum przekonań: od liberalnych po radykalne, socjalistyczne, kulturowe, liberalne, lesbijskie i inne; ruchy kobiece zawsze działały z wyodrębnionymi mniej lub bardziej wyrażającymi poglądami politycznymi, co sprzyja mobilizacji i debacie (s. 49).

³⁵⁷ R. Collins, *Ruchy społeczne jako obiekt uwagi emocjonalnej*, (w:) *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, K. Górlach, P. H. Mooney (red.), Warszawa 2008, s. 247.

dochodzi kwestia istoty grupy jako kluczowy problem istnienia świadomości opozycyjnej, która nie wymaga, by jednostka postrzegała swoje członkostwo w danej grupie jako oczywiste lub też definiowała grupę, odwołując się do wewnętrznej istoty danej grupy, tak jak czynią to odłamy ruchu kobiecego na całym świecie, przyjmując podobne rozumienie tego, co oznacza bycie kobietą³⁵⁸.

Feministki wywalczyły bardzo dużo nie tylko dla siebie, ale i kobiet na całym świecie, choć w wielu regionach ziemskiego globu kobiety podlegają handlowi żywym towarem, są upodlane i wykorzystywane, nie mają dostępu do edukacji, a ich prawa publiczne są nieporównywalne w stosunku do praw, którymi dysponują swobodnie mężczyźni. Patriarchalny świat wciąż trzyma się mocno, choć bycie kobietą w niektórych częściach świata jest prawdziwą radością. Jak podaje portal niemiecki Yahoo.de, dokładnie stwierdzono, gdzie kobietom wiedzie się najlepiej. Artykuł ukazał się 8 marca 2012 r., podkreślając fakt 101 rocznicy istnienia Międzynarodowego Dnia Kobiet, dzięki czemu kobiety mogą cieszyć się nieskrępowanie swoją kobiecością w sposób oficjalny. Brytyjska gazeta codzienna „Independent”, na którą powołuje się strona niemiecka, przeanalizowała dane z różnych części świata specjalnie dla kobiet. Najlepszy kraj dla kobiet, które chcą się zrealizować w polityce to Rwanda, gdzie kobiety zajmują 45 z 80 miejsc w tamtejszym parlamencie. To czyni ten kraj najbardziej przyjaznym dla kobiet polityków. Na przeciwnym biegunie znajdują się Katar i Arabia Saudyjska, gdzie nie zasiada ani jedna kobieta w tamtejszym parlamencie. W USA na 539 mandatów w kongresie tylko 93 znajdują się w kobiecych rękach. Najlepszym miejscem do rodzenia dzieci jest Grecja, gdzie spośród 31.800 urodzonych ostatnio dzieci zmarło po porodzie tylko jedno. Szwedki mogą zgodnie z prawem usuwać ciążę aż do końca 18 tygodnia życia płodu, co niemiecki portal uznał za dość przerażające. Usuwanie ciąży jest całkowicie zabronione w takich krajach jak Nikaragua, Filipiny czy Salwador. Natomiast w całym Sudanie rodzącym kobietom pomaga jedynie 20 wykwalifikowanych położnych. Najkorzystniejsze warunki realizowania kariery zawodowej istnieją dla kobiet w Tajlandii, gdzie problem „szklanego sufitu” niemal nie istnieje; tu 45 proc. wszystkich menadżerów (senior manager) jest płci żeńskiej. Zdecydowanie gorzej mają Amerykanki i Japonki, gdzie do najwyższych stanowisk zarządzających w przed-

W centrum każdego ruchu społecznego znajduje się dynamika emocjonalna w postaci zbiorowej ekscytacji (Durkheim, 1995), a jej składniki to fizyczne zgromadzenie ludzi, świadomość cielesnej obecności, wspólna koncentracja uwagi, wzajemność, uczucie solidarności grupowej, energia emocjonalna, symboli grupy i poczucia moralności (s. 247-248).

³⁵⁸ J. Mansbridge, *Komplikowanie świadomości opozycyjnej*, (w:) *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, K. Górlach, P. H. Mooney (red.), Warszawa 2008, s. 333.

Przedstawienie świadomości opozycyjnej w formie kontinuum, między mniej a więcej, dla wielu może stanowić realną perspektywę, czemu towarzyszy przekonanie, że działanie grupowe może zmniejszyć lub znieść niesprawiedliwość, która dotyczy grupy, przekonanie o swojej niższej pozycji (s. 314). Można także żywić poczucie obowiązku wobec własnej grupy i przekonanie o konieczności działania na jej rzecz i dla wywołania zmian w świadomości społecznej (s. 325).

siębiorstwach dochodzi od 8 do 20 proc. pań. Japonki na pocieszenie mogą się cieszyć najdłuższym życiem (87 lat, Japończycy dożywają statystycznie 80 lat). Kobiety z Lesotho żyją jedynie 48 lat, to smutny rekord statystyki światowej. Amerykanki, mimo niezdrowego odżywiania i nadwagi dożywają 81 lat. W rankingu najlepiej opłacanych atletek na świecie aż pięć to Amerykanki. Natomiast ani jedna kobieta z Arabii Saudyjskiej nie zagościła na podium olimpijskim. Statystycznie najwięcej wysoko kwalifikowanych kobiet zatrudnionych jest na Jamajce i to one wykonują 60 proc. wszystkich czynności wymagających specjalistycznego wykształcenia, natomiast w Jemenie tylko 2 proc. kobiet. Najlepsze warunki edukacyjne oferuje kobietom Lesotho, tu aż 95 proc. wszystkich kobiet potrafi czytać i pisać (dla porównania – umiejętnością tą dysponuje tylko 83 proc. mężczyzn), natomiast alarmujące dane pochodzą z Etiopii, gdzie aż 82 proc. kobiet to analfabetki. Najlepsze warunki dla kobiet o artystycznych talentach oferuje Szwecja, zgodnie z tamtejszymi regulacjami połowa pracowników branży filmowej musi być kobietami. Uwzględniając wszystkie aspekty życia kobietom najlepiej wiedzie się w Islandii – tam mają najlepsze warunki do kariery zawodowej, politycznej, edukacji, jest najlepsza opieka zdrowotna kobiet i korzystne dane dotyczące zatrudnienia³⁵⁹.

³⁵⁹ *Weltfrauentag: In diesen Ländern lebt SIE am besten – und am schlechtesten*, yahoo.de, 7 III 2012, data odczytu 8 III 2012, godzina odczytu 20.46, <http://de.lifestyle.yahoo.com/blogs/leben/weltfrauentag-diesen-laendern-lebt-sie-am-besten-und-160606961.html>.

Prawne aspekty funkcjonowania kobiety współczesnej w Polsce i Niemczech w środkach komunikacji społecznej online

Z prawnymi aspektami funkcjonowania kobiet bezpośrednio połączona jest kwestia władzy. Jak stwierdza Marek Ziółkowski, „*fenomen władzy na pierwszy rzut oka kojarzy się przede wszystkim z obiektywnymi faktami i zachowaniami zewnętrznymi: interesami, siłą, przymusem, konfliktem*³⁶⁰”, lecz równie istotne są zjawiska subiektywne, czyli przekonania ludzi uwikłanych w relacje z władzą, zatem panowanie powiązane jest z ludzką świadomością. Najszerze pojęcie władzy uwarunkowane jest wpływem i kontrolą zachowań jednej osoby czy grupy osób zgodnie z zamierzeniami innych. Zatem osoby zajmujące wyższe pozycje w hierarchii silniej kontrolują zachowania tych, którzy usytuowani są na niższych szczeblach owej struktury³⁶¹. W tym rozumieniu hierarchicznym, kobietom do pełni władzy sporo brakuje, gdyż zwykle podrzędną pozycję kobiety wyznacza wielowiekowa tradycja. Pojęcia „porządek rzeczy” oraz „przemoc symboliczna” opisują stosunki w obrębie grupy społecznej, gdzie środowiska dominujące mogą narzucić całemu społeczeństwu te normy i zachowania, które najlepiej odpowiadają ich interesom, narzucić swoją wizję świata i sprawić, że będzie ona uznawana za „*kulturę prawomocną*”³⁶². Kobiety jednak walczą o swoją wersję „*kultury prawomocnej*”, sięgając po różne metody. Kobiety, słabsze fizycznie i pozbawione testosteronu, który naukowcy wskazują jako źródło męskiej agresji, też obecnie częściej wchodzą w konflikt z prawem³⁶³.

³⁶⁰ M. Ziółkowski, *Władza: wymiary, funkcje oraz społeczne przekonania na jej temat*, (w:) *Podstawy psychologii politycznej*, K. Skarżyńska (red.), Poznań 2002, s. 141.

³⁶¹ Ibidem, *Władza...*, s. 140-141.

³⁶² Ibidem, *Władza...*, s. 156.

³⁶³ Oto przykład takiej sytuacji. Koszalińscy policjanci zostali zawiadomieni o awanturze domowej. Po dojechaniu na miejsce w mieszkaniu zastali ekipę pogotowia ratunkowego i 26-letnią pokrzywdzoną. Kobieta wraz z koleżanką, 35-letnią Kariną K., od dwóch dni piły

Jak zauważa Monika Płatek, profesor prawa, pozycja prawna kobiety była ukształtowana w Polsce od czasów średniowiecznych pod silnym wpływem chrześcijańskiej filozofii. Na rozwój tej filozofii, także na mentalność elit decydujący wpływ miały źródła niechrześcijańskie rodem z antycznej Grecji i Rzymu. Zdaniem M. Płatek, największy wpływ miał Platon, Arystoteles i stoicy. Platon płęć męską cenił sobie bardziej niż żeńską. Takie podejście jest krytykowane przez M. Płatek:

„Skąd to przekonanie o słabości kobiet? Kto wie? Pewnie z wyglądu, z siły, czystej, prymitywnej siły fizycznej. Wnioskując po bicepsach, Platon odmawia kobiecie również zdolności intelektualnych i artystycznych oraz dzielności moralnej”³⁶⁴.

Podobnie myślał także Arystoteles. Platon i Arystoteles ugruntowali i umocowali naukowo powszechne niewolnictwo kobiet, również w sensie społecznym. Na kształt prawnego statusu kobiet miał wpływ jeszcze starożytny podział świata na prywatny i publiczny. Prywatny był mniej ważny, choć tam dokonywano płodzenia dzieci i odpoczywano, ale zarazem nie przywiązywano do tego świata większej wagi. Liczył się świat zewnętrzny, świat akcji i polityki. Z kobiet do świata tego wstęp miały tylko hetery, a matki, żony, córki i inne niewolnice nie miały do niego wstępu³⁶⁵. Starożytni uważali również, że kobiety są mniej inteligentne od męż-

alkohol. Gdy posprzeczały się, doszło do szarpaniny. Żadna nie była w stanie wyjaśnić, o co się pokłóciły. W pewnej chwili Karina K. chwyciła nóż kuchenny i ucięła włosy koleżanki wraz z fragmentem skóry, po czym uciekła. Po kilkunastu godzinach policja zatrzymała sprawczynię, która była wcześniej karana za udział w pobiciu. Grozi jej do 5 lat pozbawienia wolności. Portal podaje też, że pokrzywdzona została przewieziona do szpitala, gdzie przejdzie rekonstrukcję skóry głowy.

Damska sprzeczką zakończona oskalpowaniem, tvn24.pl, (w:) wprost.pl, 7 V 2008, godzina odczytu 20.46, <http://forum.wprost.pl/glowne/?w=121862>. Artykuł znalazł się także w innych mediach i wywołał wiele komentarzy dostępnych na forum: http://forum.gazeta.pl/forum/w,11207,79427601,79427601,Damska_sprzeczk%C5%82a_zakonczona_oskalpowaniem.html?wv.x=1.

³⁶⁴ M. Płatek, *Miejsce kobiety w prawie w ujęciu historycznym*, Interdyscyplinarna Grupa Gender Studies, Uniwersytet Wrocławski, gender.uni.wroc.pl, data odczytu 25 V 2012, godzina odczytu 14.31, http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=platek_monika_miejsce_kobiety_w_prawie_w_ujeciu_historycznym.

³⁶⁵ M. Płatek przywołuje w omawianym artykule też przykład Hypatii. *„Dlaczego Platon, wielki mędrzec był na tyle prymitywny, że rozważając tak słusznie o duszy nie poczynił kroku ku prawdzie? Nie wiem. Może gdyby mówił coś, co bliższe byłoby naukowej prawdy podzieliłby los Hypatii rozerwanej przez wściekły tłum za to tylko, że ośmieliła się być mądrą kobietą i ośmieliła się tego nie ukrywać (Leon, 1994:8)? Co wiemy o Hypatii. Bardzo niewiele. Prawie nic. Dlaczego? Była filozofem, matematykiem, wynalazcą, astronomem, pisarzem i profesorem znakomitej greckiej akademii w Aleksandrii... Pewnego dnia w czasie Wielkiego Postu 415 roku rozszalały motłoch chrześcijański ściągnął Hypatię z rydwanu, zawłócił do pobliskiego kościoła i muszlami ostryg rozerwał na strzępy....Dlaczego życie Hypatii nie jest równie znane jak życie Sokratesa?... Większą dzieł historycznych o starożytnym świecie greckim napisali mężczyźni – dla mężczyzn. Większą część przekazów literackich, które zachowały się ze starożytnych czasów greckich, napisali mężczyźni – dla mężczyzn. Jeśli wśród autorów i odbiorców dominowali mężczyźni, nic dziwnego, że uwaga skupiona była również na mężczyznach.”* Ibidem, *Miejsce kobiety...*

czyn, ponieważ mają więcej włosów na głowie, a łysina to symbol światłości umysłowej³⁶⁶. Hipokrates wykazał się niezależnością poglądów, twierdząc, iż kobieta tak samo jak mężczyzna odpowiada za tworzenie nowego człowieka. Takie postawienie sprawy niszczyło jakże przydatną teorię o naturalnej wyższości jednej płci nad drugą. Jednak w toku dziejów silniejsze okazało się spojrzenie Platona i Arystotelesa na pozycję oraz rolę kobiety i w konsekwencji, słowami M. Płatek:

„(...) nadal odciskają swe wyraźne piętno na sposobie traktowania kobiet. Platon i Arystoteles odeszli, umarli tak dawno, z ich szczątków nie pozostał nawet pył. Ich myśli rozwinęła późniejsza filozofia i kultura i do dziś daje się kobietom w kość. Tłumaczenie niedouczenia dwóch filozofów argumentem, że w ich czasie nauka miała się w powijakach nie zmienia faktu, że ta ignorancja stała się podstawą poczucia męskiej wyższości i że nadal, choć nauka poszła do przodu, w sprawie poczucia wyższości niewiele się zmieniło. Teraz jedynie za główną przyczynę podawany jest argument dokładnie odwrotny. Już nie dlatego, że nie ma wpływu na rozrodczość, a właśnie dlatego, że ma wpływ zasadniczy poddaje się kobietę zniewoleniu również na gruncie prawa”³⁶⁷.

1. Prawo wobec kobiet w Polsce i w Niemczech

Zarówno w Polsce, jak w Niemczech kobiety chronione są prawem i teoretycznie mają zrównane prawa w stosunku do praw mężczyzn. Niemki cieszą się większymi przywilejami i osłonami prawno-socjalnymi w porównaniu do Polek, co przekłada się m.in. na większą dietność. Jednak w praktyce, to Polki bardziej potrafią korzystać z możliwości ofiarowywanych im przez życie oraz zapisy prawne.

A. Prawo konstytucyjne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej³⁶⁸ z dnia 2 kwietnia 1997 r. reguluje kwestie prawne³⁶⁹ kobiet i mężczyzn w państwie polskim, przyznaje równe prawa kobietom i mężczyznom, wszystkim obywatelom. W rozdziale II *Wolności, prawa*

³⁶⁶ P. Petrus, *Czy to prawda, że dziewczynki czytają lepiej niż chłopcy. Rozwój sprawności czytania w języku polskim w kontekście płci*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op.cit., s. 358.

³⁶⁷ M. Płatek, *Miejsce kobiety...*, op. cit.

³⁶⁸ Na podst.: <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>. Podobnie – dalsze przepisy stanowiące omówienie zapisów konstytucyjnych.

³⁶⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – najważniejszy akt prawny (ustawa zasadnicza) Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalony 2 kwietnia 1997 roku przez Zgromadzenie Narodowe, zatwierdzony w ogólnonarodowym referendum 25 maja 1997 roku. Ogłoszony w Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, wszedł w życie 17 października 1997. Konstytucja złożona jest z preambuły i 13 rozdziałów, w tym zawiera 243 artykuły, http://pl.wikipedia.org/wiki/Konstytucja_Rzeczypospolitej_Polskiej, data odczytu 19 XI 2011, godzina odczytu 20.20.

i obowiązki człowieka i obywatela w zasadach ogólnych w art. 30. Konstytucja gwarantuje „przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka”, która stanowi „źródło wolności i praw człowieka i obywatela”, zapewnia, że jest ona „nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. W art. 31. mowa jest o szacunku wobec każdego człowieka, także kobiety: „Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje”. Dalsze rozdziały niniejszej dysertacji stanowią analizę praktycznego zastosowania tegoż przepisu, zwłaszcza te, związane ze stosowaniem przemocy wobec kobiet. Z punktu widzenia interesów kobiet ważny jest zwłaszcza art. 32, mówiący o tym, że: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Dalsze rozdziały niniejszej pracy udowadniają naruszanie tegoż konstytucyjnego prawa kobiet, nawet w instytucjach ministerialnych czy radiu publicznym. W tym artykule znajduje się również zapewnienie, że: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Wystarczy zapoznać się z raportami dotyczącymi porównania zarobków kobiet i mężczyzn, ukazującymi składy procentowe rad nadzorczych czy zarządów państwowych spółek i instytucji, by przekonać się, że powyższe zapisy stanowią powszechnie omijane prawo, a zatem ich byt ograniczony jest do teorii. Na marginesie tegoż zapisu można zapoznać się z przykładem, gdy troska o przestrzeganie konstytucji i zapisów o równych prawach kobiet i mężczyzn, także o owym „niedyskryminowaniu” ze względu na płeć może przybrać formy jeśli nie karykaturalne, to przynajmniej zabawne. Jak informuje „Gazeta Prawna”, rzecznik praw obywatelskich wystąpił do prezesa zarządu Ekstraklasy w sprawie różnicowania opłat wstępu na mecze piłkarskie ze względu na płeć.

„Zdaniem RPO takie działania mogą być niezgodne z konstytucją. W odpowiedzi na pismo RPO zarząd Ekstraklasy zapowiada, że nadal będzie wspierać kluby piłkarskie w praktyce udzielania specjalnych ulg dla kobiet na bilety na mecze”³⁷⁰.

³⁷⁰ M. Kryszkiewicz, *Tańsze bilety na mecze dla kobiet to naruszenie konstytucji*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 5 V 2011, data odczytu 19 XI 2011, godzina odczytu 20.38, http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/510606,tansze_bilety_na_mecze_dla_kobiet_to_naruszenie_konstytucji.html. I dalej: „Wystąpienie rzecznika to efekt napływających skarg kibiców piłkarskich. Zdaniem skarżących stosowanie przez niektóre kluby piłkarskie upustów dla kobiet przy sprzedaży wejściówek to praktyki dyskryminujące ze względu na płeć. W swoim piśmie RPO zwraca uwagę, iż konstytucja gwarantuje równy dostęp do dóbr kultury. A jednym z tych dóbr jest kultura fizyczna. Ponadto zdaniem rzecznika różnicowanie warunków dostępu do widowisk piłkarskich oparte wyłącznie na płci może stanowić naruszenie zasady konstytucyjnej zasady równouprawnienia kobiet i mężczyzn. – Byliśmy mocno zdziwieni pismem rzecznika. Działania, o których w nim mowa, mają na celu wypełnienie naszych stadionów nowymi kibicami i popularyzację piłki nożnej również wśród kobiet. Nie stanowi przecież tajemnicy, że tą dziedziną sportową interesują się przede wszystkim mężczyźni – tłumaczy Adrian Skubis. Tymczasem zdaniem zarządu Ekstraklasy obecność kobiet na stadionach jest potrzebna, gdyż pokazuje, że mecze ligowe to wydarzenia, w których mogą uczestniczyć wszyscy, bez względu na wiek czy płeć. – Dlatego też popieramy dotychczasowe działania klubów piłkarskich. Chcemy, aby nasze stadiony, których w kraju przecież buduje się coraz więcej, wypełniły się także żeńskim dopingiem – podkreśla Adrian Skubis. Tymczasem rzecznik podkreśla, że docenia

Art. 33 stanowi, iż: „Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń”. Dalsze rozważania, a przede wszystkim liczne przykłady dowodzą kolejnych rozbieżności między zapisami prawnymi najwyższej rangi a codziennym funkcjonowaniem kobiet w Polsce, które nie tylko nie są traktowane w sposób równoprawny w życiu gospodarczym swej ojczyzny, lecz także w życiu rodzinnym. To one są bite, poniżane, maltretowane przez silniejszych mężczyzn. To one nie zawsze znajdują oparcie w instytucjach, które powinny chronić ich praw, o czym stanowią rozdziały kolejne, analizujące choćby przypadki kobiet-więźniarek, zbrodniarek, które zabiły swoich wieloletnich oprawców, będących ich mężami czy konkubentami, dlatego, że nie znalazły oparcia ani w policji, ani w sądzie, ani w żadnej innej instytucji czy stowarzyszeniu, oparcia na tyle skutecznego, by uchroniło je to przed tym najgorszym, przed zabójstwem. Przypadki maltretowanych latami kobiet, przytoczone w dalszych częściach pracy, stanowią dowód na to, że nie przestrzega się w państwie polskim kolejnych zapisów konstytucyjnych, zwłaszcza art. 40, mówiącego o tym, że: „Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych. Art. 41. Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie”. Uwzględniając podział płciowy, to kobiety są tymi, które podlegają poniżającemu traktowaniu, wobec których stosuje się kary cielesne, choć nierzadko ich dramat skrywają cztery ściany ich własnego domu, o czym świadczą liczne przykłady w dalszej części pracy. Za to silniejsi fizycznie mężczyźni często korzystają z art. 47. stanowiącego, iż: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. Interesująco, z kobiecej perspektywy, brzmią zapisy rozdziału *Wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, ze szczególnym uwzględnieniem art. 65. zapewniającego „wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy”. W praktyce, omówionej w niniejszej

i popiera działania organizatorów sportowych imprez masowych, którzy chcą różnego rodzaju promocjami zachęcić obywateli do wzięcia w nich udziału. Podkreśla jednak, że działania tego typu muszą być zgodne nie tylko z konstytucją, ale także z ustawą z 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz.U. z 2010 r. nr 254, poz. 1700). Jej art. 6 wyraża m.in. zakaz nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na płeć w zakresie dostępu i warunków korzystania z usług, jeżeli są one oferowane publicznie. Dlatego też działania klubów piłkarskich polegające na różnicowaniu cen wejściówek ze względu na płeć, zwłaszcza jeśli mają charakter utrwalonej praktyki, budzą zastrzeżenia rzecznika praw obywatelskich. Przykładowe ceny biletów na mecze piłkarskie. Jakich zniżek dla kobiet udzielają kluby piłkarskie: 80 proc. – GKS Bełchatów, 30 proc. – Legia Warszawa, 75 proc. – Polonia Warszawa, 60 proc. – Widzew Łódź, Cracovia ustaliła dla kobiet specjalne bilety za symboliczną złotówkę.”

dysertacji, owe wyjątki stanowią one przez życie, rynek pracy, który kieruje się zasadami niekoniecznie zgodnymi z zapisami polskiej konstytucji. W tym samym artykule przeczytać można zapewnienie, iż: „*Władze publiczne prowadzą politykę zmierzającą do pełnego, produktywnego zatrudnienia poprzez realizowanie programów zwalczania bezrobocia, w tym organizowanie i wspieranie poradnictwa i szkolenia zawodowego oraz robót publicznych i prac interwencyjnych*”. Te zapisy konstytucji, mimo prób ich realizowania, pozostają w jawnej sprzeczności z sytuacją faktyczną, której obraz znajduje się w środkach komunikacji społecznej, omówionych w niniejszej dysertacji.

Choć teoretycznie art. 71 gwarantuje uwzględnienie „*dobra rodziny*” w swej „*polityce społecznej i gospodarczej*” i zapewnia, że „*matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa*”, to liczne przypadki matek, nie odnajdujących owej pomocy, o których informują dziennikarze, nakazują zastanowienie się nad tym, czy państwo polskie realizuje kolejne zapisy swojej konstytucji w sposób należyty. Niewątpliwie, problem jest nośny, o czym świadczy też zalew materiałów informacyjnych i komentarzy w Internecie, a jego analiza zajmuje zarówno dziennikarzy, co stanowi przedmiot zainteresowania niniejszej dysertacji w szczególności, jak i temat rozważań naukowców i studentów³⁷¹.

Istotne dla kobiet stało się uzyskanie prawa wyborczego. Prawo wyborcze dla kobiet³⁷² oznacza, że pełnoletnie obywatelki danego kraju mają możliwość odda-

³⁷¹ To przykład tekstu, który pojawia się na pierwszych pozycjach po wpisaniu do wyszukiwarki Google hasła „*Prawo konstytucyjne a kobiety*”: „*Opinie Polaków. Polacy coraz częściej podzielają opinie, że prawo obowiązujące w Polsce zapewnia kobietom i mężczyznom równe traktowanie w życiu rodzinnym, publicznym i zawodowym. Na podstawie badań prowadzonych przez CBOS polki jednak nie są zadowolone ze swojej sytuacji życiowej i większość z nich twierdzi, iż gorzej żyje się im niż mężczyznom. Aż 48 proc. pytanym pań jest przekonanych o istnieniu dyskryminacji wobec kobiet. Wiele z nich doświadcza tego typu traktowania w sferze zatrudniania i wykonywania zawodu. Co piąta pytana osoba, która miała styczność z dyskryminacją, wskazuje na to, to że kobiety otrzymują niższe wynagrodzenie za tę samą pracę, rzadziej awansują, nie są traktowane na równi z mężczyznami, stosuje się wobec nich mobbing oraz ze względu na płęć lub posiadanie dzieci mają trudności w znalezieniu pracy. Mężczyźni w Polsce, a więc i większość pracodawców, sądzą, że kobiety pracują wyłącznie dlatego, aby załatać dziury w domowym budżecie. Gdyby nie to, siedziałyby w domu i wychowywały dzieci. To mąż ma utrzymać rodzinę. Każdy z nas chciałby żyć w świecie, który byłby lepiej dostosowany do naszych potrzeb, nieco bardziej przyjazny, odrobinę lepszy. Podniesienie świadomości i wiedzy dotyczącej stosowania w praktyce zawodowej zasady równości płci, może choć trochę przyczynić się do poprawy sytuacji wielu ludzi w Polsce.*”
http://biurokarier.wsz.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=35&Itemid=191, data odczytu 10 XI 2011, godzina odczytu 20.46.

³⁷² http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_wyborcze_dla_kobiet, data odczytu 19 XI 2011, godzina odczytu 20.23. Patrz także: http://www.gorolki.pl/Prawo_wyborcze_dla_kobiet.html, <http://kok.blox.pl/2008/03/Prawa-wyborcze-kobiet.html>, <http://forum.historicus.pl/viewtopic.php?t=4173>,

wania głosu w wyborach, mają te same prawa wyborcze, co mężczyźni. Walka o prawa wyborcze dla kobiet rozpoczęła się w XVIII w. przez sufrażystki, wojowniczką o prawa wyborcze kobiet była Olimpia de Gouges, którą ścięto 3 listopada 1793 r. za przygotowanie w czasie Rewolucji Francuskiej Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki. Pierwszym nowożytnym krajem, w którym wprowadzono prawo wyborcze dla kobiet było Terytorium Wyoming w Stanach Zjednoczonych. Kobiety mogły tu głosować od 1869 r. W kolejnym kraju, w Nowej Zelandii, ówczesnym terytorium angielskim o ograniczonej autonomii, kobiety czynne prawo wyborcze uzyskały w roku 1893, bierne prawo wyborcze w roku 1919. Rok po politycznym oddzieleniu się od Wielkiej Brytanii (1902 r.) prawo wyborcze kobiet zyskały obywatelki Australii. W Europie kobiety po raz pierwszy mogły głosować w Wielkim Księstwie Finlandii, stało się to w 1906 r. Finlandia była wówczas autonomicznym księstwem rosyjskim z własnym parlamentem, szybko prawa wyborcze zyskały też kobiety w Rosji wraz z ustanowieniem Rosyjskiej Republiki Radzieckiej i uchwaleniem (10 lipca 1918 r.) pierwszej radzieckiej konstytucji. Polska na tym tle nie prezentuje się źle, kobiety uzyskały prawa wyborcze po odzyskaniu niepodległości 28 listopada 1918 r. dekretem Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego³⁷³. W tym samym 1918 r. prawa wyborcze uzyskały również kobiety w Austrii i w Niemczech. W kolejnych dziesięcioleciach prawa wyborcze uzyskiwały kobiety w kolejnych państwach: 1920 – Stany Zjednoczone, 1928 – Wielka Brytania i Irlandia Północna, 1930 – Turcja, 1931 – Portugalia, 1944 – Francja, 1946 – Włochy, 1971 – Szwajcaria (jeden ze szwajcarskich półkantonów Appenzell-Innerrhoden – w roku 1990 r.)³⁷⁴,

<http://www.zwiazkowiec.info/index.php/2012/03/08/roza-luksemburg-prawa-wyborcze-kobiet-a-walka-klas/> i in., data odczytu 9 VI 2012, godzina odczytu 17.56.

³⁷³ Dekret Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego stanowił, iż: „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel Państwa bez różnicy płci” oraz „Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele (lki) państwa posiadający czynne prawo wyborcze”; postanowienia te zostały utrzymane przez konstytucję marcową. *DEKRET z 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego*, (w:) *Wszechnica Konstytucyjna*,

http://www.trybunal.gov.pl/wszechnica/akty/dekr_pilsud3.htm, data odczytu 12 VII 2012, godzina odczytu 20.00.

³⁷⁴ Szwajcarki długo musiały walczyć o swoje prawa, jednak okazały się w tym bardzo skuteczne, o czym informuje Barbara Romer Kukulska, podając, że ćwierć wieku temu pierwsza kobieta zasiadła w rządzie szwajcarskim, a była nią adwokat Elisabeth Kopp. 22 września 2010 r. również był dniem triumfu kobiet, które w szwajcarskim rządzie stanowią większość. W październiku 1984 r. szwajcarski parlament wybrał do Rady Federalnej pierwszą kobietę. 25 lat później, 22 września 2010 r., kobiety objęły znaczną część stanowisk państwowych. Wybór Simonetty Sommarugi do składu Szwajcarskiej Rady Federalnej, w 2010 r., przejdzie do historii Szwajcarii, tak jak 26 lat temu wybór pierwszej kobiety na stanowisko minister sprawiedliwości, Elisabeth Kopp. Bundesrat liczy 5 kobiet i 3 mężczyzn, czyli 7 ministrów oraz kanclerza. Jeden z ministrów jest wybierany na rok prezydentem Konfederacji. W 2011 r. tę funkcję pełniła Doris Leuthard, prezydentem Zgromadzenia Federalnego, czyli parlamentu jest także kobieta.

W Szwajcarii rządzą kobiety, wiadomości24, 23 IX 2010, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 18.56, http://www.wiadomosci24.pl/artukul/w_szwajcarii_rzadza_kobiety_160882.html.

1984 – Liechtenstein, 2005 – Kuwejt. Jednak to nie oznaczało jeszcze równych szans w polityce. O tym, że kobiety w życiu politycznym były ewenementem, świadczy przypadek amerykańskiego Senatu, damskie toalety pojawiły się tam dopiero w 1992 r. Do zainstalowania osobnych ubikacji dla pań zmusił administrację budynku wynik wyborów – liczba senatorek zwiększyła się trzykrotnie – z dwóch do sześciu³⁷⁵. Choć XXI w. mógłby sugerować, że nie istnieją już kraje bez praw wyborczych dla kobiet, rzeczywistość jest inna. W poniższych krajach kobiety jeszcze w 2011 r. nie miały praw wyborczych lub też posiadają je w ograniczonym stopniu – Brunei: brak praw wyborczych dla kobiet; Liban: ograniczone prawo wyborcze kobiet; prawo uczestnictwa w wyborach mają kobiety o określonym wykształceniu, w

O problemie równouprawnienia w Szwajcarii traktuje artykuł B. Romer Kukulskiej, przypominając, iż do 1971 r. kobiety szwajcarskie prawnie nie były pełnoprawnymi obywatelkami, nie miały praw wyborczych biernych i czynnych, ani możliwości zajmowania jakichkolwiek stanowisk. Ponad 150 lat temu Szwajcarki podjęły walkę o prawo głosowania, o udział w życiu społecznym i politycznym. W tym celu zrzeszały się najpierw przy kościele, a później tworzyły żeńskie obywatelskie organizacje samopomocy, następnie organizacje walczące o równe prawa kobiet i mężczyzn, o partnerstwo w małżeństwie, wspierały się wzajemnie. Utworzyły poradnictwo małżeńskie i rodzinne, udzielały sobie porad różnego rodzaju gospodarczych, praktycznych domowych, wychowawczych, pielęgniarstkich. W latach 50. XX wieku ważną rolę odegrał „Ruch wyzwolenia kobiet”. Trudnym zadaniem kobiecych stowarzyszeń była walka z utartym stereotypem roli kobiet. Od 1971 r. rozpoczęła się nowa epoka, zarazem szok dla mężczyzn, że kobiety mogły głosować i kandydować na szczeblu państwowym. W 1975 odbył się 4. Kongres pod hasłem „W interesie Kobiet”, na którym uchwalono projekt ustawy o równych prawach mężczyzn i kobiet. W 1984 r. pierwsza kobieta, adwokat Elizabette Kopp, została wybrana do rządu - Rady Federalnej. Rok później powstało nowe prawo o małżeństwie, zrównujące prawa kobiet i mężczyzn na gruncie prawa cywilnego i rodzinnego. W 1994 r. Stowarzyszenia Kobiet angażowały się w korzystniejsze uregulowanie praw i ubezpieczeń kobiet w okresie macierzyństwa oraz w sprawie rent i emerytur kobiet zajmujących się własną rodziną i domem. Aktualny pozostaje problem, aby bez względu na stan cywilny i rodzinny traktowano wszystkie kobiety jednakowo, aby każda miała takie same szanse w życiu zawodowym, politycznym i społecznym. Od 2010 r. po raz pierwszy, w siedmioosobowym rządzie kobiety zyskały liczebną większość.

B. Romer Kukulska, *40 lat praw wyborczych dla Szwajcerek*, wiadomości24.pl, 7 II 2011, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 18.48, http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/40_lat_praw_wyborczych_dla_szwajcerek_181031.html.

³⁷⁵ *Kobiety (wreszcie) mają głos!* tvn24.pl, 20 X 2007, data odczytu 19 III 2013, godzina odczytu 10.25, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kobiety-wreszcie-maja-glos,37687.html>.

Kobiety mają prawa, ale z nich nie korzystają, jak wynika z tekstu: „*Choć większość konstytucji demokratycznych w rozdziale wybory nie rozróżnia już płci głosujących i kandydatów, dyskusje o słuszności przyznania paniom praw wyborczych nie milkną. A argumentów dostarcza szereg badań socjologicznych. Po pierwsze przy wyborze panie kierują się przede wszystkim... płcią. Narzekając na to, że w Sejmie jest za mało kobiet, same pozbawiają się reprezentantek w przeważającej większości głosując na mężczyzn. Kobiety nie interesuje też program kandydata, a jego uroda, ogólna prezencja i... życie prywatne. Z innych badań wynika, że mała jest celowość przyznania kobietom prawa głosu, bo większość z nich i tak głosuje tak jak ich mężowie. To tylko zwiększa liczby głosów, nie zmieniając proporcji wyników.*”

przypadku mężczyzn ta zasada nie obowiązuje, mężczyźni podlegają obowiązkowi wyborczemu, kobiety nie; Arabia Saudyjska: brak praw wyborczych dla kobiet.

Polki mają nie tylko bierne, ale i czynne prawo wyborcze. Na ile z niego korzystają? Warto podkreślić fakt zainteresowania tą problematyką, zagadnienie to było wielokrotnie analizowane, powstawały na ten temat liczne artykuły czy rozprawy naukowe. Zaskakuje niski poziom uczestnictwa kobiet wśród polskich parlamentarzystek, zwłaszcza po 1989 r., jak zauważa Tomasz Piórkowski w swej pracy magisterskiej. Po II wojnie światowej udział kobiet w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej był następujący: w I kadencji 1952-1956 kobiety stanowiły 16,1 proc., w II kadencji 1957-1961: 4,1 proc., w III kadencji 1961-1965: 13,0 proc., w IV kadencji 1965-1969: 12,4 proc., w V kadencji 1969-1972: 13,5 proc., w VI kadencji 1972-1976: 15,9 proc., w VII kadencji 1976-1980: 20,7 proc., w VIII kadencji 1980-1985: 23,0 proc., w IX kadencji 1985-1989: 20,2 proc., w IX kadencji (sejm kontraktowy) 1989-1991: w Sejmie 13,5 proc., a w Senacie 6 proc., w I kadencji 1991-1993: w Sejmie 9,6 proc., a w Senacie 8 proc., w II kadencji 1993-1997: w Sejmie 13,0 proc., a w Senacie 13 proc., w III kadencji 1997-2001: w Sejmie 13,0 proc., a w Senacie 12 proc., w IV kadencji rozpoczętej w 2001 r.: w Sejmie 20,0 proc., a w Senacie 23 proc.³⁷⁶. Nieustanne spory budzi kwestia parytetów, które zdaniem zwolenników, umożliwią kobietom równy dostęp do polityki na szczeblu lokalnym i parlamentarnym, a niechęć do ustaleń kwotowych spowodowana jest lękiem przed kobietami, które choć są lepsze, to jednak nie posiadają charakterystycznej dla mężczyzn woli walki. Natalia Klejdysz napisała w artykule *Wiedźmy i dziwadła, czyli polska droga do parytetu*, że obawy wynikają z męskiej chęci dominacji.

„Gdy przyjrzymy się dyskusji, jaka towarzyszyła wprowadzeniu parytetu do polskiej ordynacji wyborczej, możemy odnieść wrażenie, iż wielu przeciwnikom tego rozwiązania wciąż towarzyszą obawy wyrażone przez Sokratesa dwa i pół tysiąca lat temu: 'Zrównana w prawach z mężczyzną kobieta staje się natychmiast jego zwierzchnikiem'”³⁷⁷.

Nie brakuje przeciwników, powołujących się na niezgodność idei parytetów z zapisami polskiej konstytucji. Głos taki opublikował „Przegląd Politologiczny”:

„Należy uznać, że wprowadzenie systemu kwotowego do polskiego prawa wyborczego budzi poważne wątpliwości co do zgodności z ogólną zasadą równości (art. 32 Konstytucji), a także z zasadą równości płci (art. 33 Konstytucji), równości

³⁷⁶ Dane te zostały przytoczone w opublikowanej w Internecie pracy magisterskiej T. Piórkowskiego pt. *Uczestnictwo kobiet w życiu politycznym III RP*, http://www.smolec.pl/kobiety/praca_tomka.htm#_ftn4. Patrz także: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/poslowie.xsp?type=A>, *Kobiety w Polsce*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/Kobiety_w_Polsce.pdf, data odczytu 19 XI 2011, godzina odczytu 21.15. Liczba posłanek wrosła z 9,6 proc. w I kadencji do 20,4 proc. w V kadencji Sejmu (27 X 1991 - 25 IX 2005).

³⁷⁷ N. Klejdysz, *Wiedźmy i dziwadła, czyli polska droga do parytetu*, „Przegląd Politologiczny”, 2/2011, s. 79.

Autorka w swoim artykule postuluje wprowadzenie systemu kwotowego również do innych dziedzin życia - gospodarki, zarządów firm oraz gremiów decyzyjnych w szkołach wyższych.

w procesie wyborczym (art. 96 i art. 169 Konstytucji) oraz zasadą wolności działania partii politycznych (art. 11 Konstytucji)³⁷⁸.

W Niemczech kobiety nie powinny narzekać na swoje prawa. Od czasu słynnego przemówienia Róży Luksemburg *Prawo wyborcze kobiet a walka klas*³⁷⁹, wygłoszonego na II Socjaldemokratycznym Wiecu Kobiet w Stuttgarcie w maju 1912 r. zmieniło się bardzo wiele. R. Luksemburg wspominała w swoim przemówieniu jeszcze czasy wielkiej, choć dziś zapomnianej, Ilse Ihrer³⁸⁰, jednej z założycielek niemieckiego ruchu proletariuszek i autorce eseju *Robotnice w walce klas*, walczącej o prawa kobiet w sensie konstytucyjnym, bowiem stowarzyszenie Verein zur Vertretung der Interessen der Arbeiterinnen przypominało związek zawodowy z ambicjami partii politycznej, której wówczas kobiety założyć nie mogły. Róża Luksemburg wspomina o „olbrzymim, politycznym i związkowym przebudzeniu żeńskiego proletariatu”, którego członkinie zaczęły walczyć ze swym politycznym opóźnieniem. R. Luksemburg wprowadzie przyznaje, iż kobiety pośrednio, poprzez wpływ na swoich mężczyzn, miały także wpływ na wynik wyborów, ale nie mogły głosować samodzielnie. R. Luksemburg w swym przemówieniu jawnie domaga się dla siebie i innych kobiet praw wyborczych od kapitalistycznego państwa, które kiedyś odmawiało pełni praw klasie robotniczej. Dowodzi, że prawa wyborcze kobiet są wspólnym interesem kobiet i mężczyzn, kobiety bowiem tak samo wytwarzają „kapitalistyczny zysk”, jak robotnicy. „Brak praw wyborczych dla kobiet jawi się jako podła i nikczemna niesprawiedliwość”³⁸¹ – dowodziła R. Luksemburg. Pod koniec XIX w. w Europie powstało wiele organizacji kobiecych, których charakter wyraźnie ewoluował od charytatywno-oświatowemu ku społeczno-politycznemu, w czym odnalazły się także Niemki. W 1888 r. w Niemczech M. Cauer założyła Stowarzyszenie Pomyślności Kobiet, którego członkinie walczyły nie tylko z ubezwłasnowolnieniem kobiet, ale również o prawa wyborcze dla nich³⁸². Konstytucja Weimarska (niem. Die Verfassung des Deutschen Reichs – Konstytucja Rzeszy Niemieckiej) – konstytucja niemiecka z 11 sierpnia 1919 r. uchwalona przez rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe zastąpiła Konstytucję Rzeszy Niemieckiej z 1871 r. Rzesza Niemiecka po 1919 r. stała się republiką, a władza pochodziła bezpośrednio od

³⁷⁸ K. Urbaniak, *Parytety i kwoty wyborcze a Konstytucja RP*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 78. Oba głosy – za i przeciwko parytetom opublikowano w tym samym numerze „Przeglądu Politologicznego” poświęconego sprawom kobiet.

³⁷⁹ R. Luksemburg, *Prawo wyborcze kobiet a walka klas*, Warszawa 2005, filozofia.uw.edu.pl, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 19.23, <http://www.filozofia.uw.edu.pl/skfm/publikacje/luksemburg01.pdf>.

³⁸⁰ „Am 26. Februar 1885 versammeln sich rund eintausend Frauen im Uraniasaal in Berlin und konstituieren den „Verein zur Vertretung der Interessen der Arbeiterinnen“. Ihrer wird Schriftführerin. Der Verein ähnelt einer Gewerkschaft.”

O. Matz, *Die Arbeiterinnen-Führerin*, freitag.de, 4 I 2011, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 19.08, <http://www.freitag.de/politik/1051-die-arbeiterinnen-fuehrerin>.

³⁸¹ Ibidem, R. Luksemburg, *Prawo wyborcze...*, s. 5.

³⁸² *Kobiece ruch*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3923389>, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 19.28.

narodu. Prawa wyborcze posiadali zarówno mężczyźni, jak i kobiety, a granicę wieku obniżono do 20 lat³⁸³.

Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 r. zmieniona 29 lipca 2009 r. w rozdziale pierwszym *Prawa zasadnicze* przyznaje te same prawa swoim obywatelom bez względu na płeć. W art. 1 napisano, iż godność człowieka jest nienaruszalna, a obowiązkiem władzy publicznej jest jej poszanowanie i ochrona, dlatego naród niemiecki uznaje nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka jako podstawę każdej wspólnoty ludzkiej, pokoju i sprawiedliwości na świecie³⁸⁴. Równa pozycja kobiet i mężczyzn podkreślona jest w kolejnych artykułach niemieckiej ustawy zasadniczej. W art. 2 podkreślono, iż każdy ma prawo do wolnego rozwoju własnej osobowości, o ile nie narusza to praw innych osób i o ile nie narusza to porządku konstytucyjnego lub zasad moralności oraz że każdy ma prawo do życia i nienaruszalności cielesnej, a wolność osobista jest nienaruszalna, co stanowi korzystny i równościowy zapis konstytucyjny. W art. 3 podkreślono, iż wszyscy są równi wobec prawa, a mężczyźni i kobiety są równouprawnieni. W kolejnym zdaniu niemiecka konstytucja podkreśla, iż państwo dba o faktyczne urzeczywistnienie równouprawnienia kobiet i mężczyzn oraz podejmuje działania w celu usunięcia istniejących przejawów dyskryminacji; nikt nie może być dyskryminowany lub uprzywilejowany ze względu na płeć, urodzenie, rasę, język, miejsce urodzenia i pochodzenia, wiarę, przekonania religijne i polityczne czy inwalidztwo³⁸⁵. Z punktu widzenia kobiet będących matkami cenne są zapisy art. 6, mówiące o tym, iż każda matka ma prawo do ochrony i opieki ze strony społeczeństwa, a dzieciom nie pochodzącym z małżeństwa przysługują na mocy ustawodawstwa takie same warunki służące ich rozwojowi fizycznemu i psychicznemu oraz taka sama pozycja w społeczeństwie jak dzieciom pochodzącym z małżeństwa³⁸⁶. Podobnie, traktujący o prawie do wykształcenia art. 12 stanowi, że wszyscy obywatele niemieccy mają prawo do wolnego wyboru zawodu, miejsca pracy i wykształcenia, nie różnicując obywateli ze względu na płeć. Zróżnicowanie to uwzględnił art. 12a, który stwierdzał, że „mężczyźni mogą po ukończeniu osiemnastego roku życia zostać zobowiązani do służby w siłach zbrojnych, w służbie ochrony pogranicza lub w ochronie cywilnej”³⁸⁷. Strona Nasza.witryna.pl podkreśla obecne prawo Niemiec do służby wojskowej. Aby umożliwić kobietom służbę wojskową we wszystkich formacjach, niemiecki parlament zmienił Konstytucję.

„Bundestag dostosował tym samym niemieckie prawo do wyroku Trybunału Europejskiego, który orzekł na początku roku, że art. 12a niemieckiej konstytucji, który zabraniał kobietom służby z bronią w ręku, narusza przepisy Unii Europejskiej

³⁸³ http://pl.wikipedia.org/wiki/Konstytucja_weimarska, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 19.33.

³⁸⁴ *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949*, <http://www.de-iure-pl.org/gesetze/recht/verfassung/text/1,1,741,DE,PL,.html>, data odczytu 30 XI 2011, godzin odczytu 19.38.

³⁸⁵ *Ibidem, Ustawa Zasadnicza...*

³⁸⁶ *Ibidem, Ustawa Zasadnicza...*

³⁸⁷ *Ibidem, Ustawa Zasadnicza...*

*o równouprawnieniu. Trybunał przychylił się do skargi 23-letniej Tanji Kreil z Hanoweru, starającej się od lat bezskutecznie o przyjęcie do wojska. Większość kandydatek widzi w armii pewne miejsce pracy i możliwość dalszego kształcenia się. Jednak część dziewczyn wymieniała jako powód ubiegania się o miejsce w Bundeswehrze poszukiwanie przygód i chęć sprawdzenia się w uważanej za męską profesji*³⁸⁸.

Konstytucja niemiecka mówi obecnie o obywatelach, bez względu na płeć. Artykuł 33 w punkcie pierwszym podkreśla, że każdy obywatel niemiecki ma w każdym kraju te same obywatelskie prawa i obowiązki i w punkcie drugim, że każdy obywatel ma zgodnie ze swoim zdolnościami, kwalifikacjami i zawodowymi kompetencjami równy dostęp do każdego urzędu państwowego. Punkt trzeci podkreśla, że *„korzystanie z praw obywatelskich i zasadniczych, dopuszczenie do urzędów państwowych jak i zdobyte w służbie państwowej prawa są niezależne od przynależności do wyznania religijnego. Nikt nie może ponieść szkody z powodu swojej przynależności lub jej braku do wyznania lub poglądu światopoglądowego*”³⁸⁹.

Polska konstytucja chroni życie od momentu jego poczęcia, co skutkuje karami za dokonanie aborcji na życzenie. W opracowaniu na temat aborcji na stronie Dorknij-aborcji.yoyo.pl poświęconej zagadnieniom prawnym naświetlona została sytuacja Niemek i Polek względem aborcji. Wejście w życie ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. nr 17, poz. 78) ograniczyło swobodny dostęp do zabiegów przerywania ciąży. Obecnie można dokonywać legalnej aborcji przy zaistnieniu jednej z określonych przesłanek: gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej (do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej), co może stwierdzić lekarz inny niż przeprowadzający zabieg aborcyjny oraz gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej). Także w tym przypadku wystąpienie tej okoliczności stwierdza inny lekarz niż ten, który ma dokonać zabiegu. Kolejną przesłanką dla możliwości przeprowadzenia aborcji jest uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku gwałtu, czyli czynu zabronionego (do 12 tygodni od poczęcia), co stwierdza prokurator. Od 1996 r. ustawa dopuszczała przerywanie ciąży również gdy kobieta ciężarna znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej. Wystarczyło oświadczenie kobiety i konsultacje z lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej lub inną osobą uprawnioną niż mającą przeprowadzić zabieg; kobieta musiała też podtrzymać swój zamiar po upływie 3 dni od konsultacji. Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie w Orzeczeniu z 27 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96 (OTK 1997 nr 2 poz. 19) orzekł o niezgodności przepisu wprowadzającego tę prze-

³⁸⁸ Europejskie siły kobiece szybkiego reagowania!!! nasza.witryna.pl, 3 I 2001, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 20.02, <http://www.google.pl/search?q=nasza+witryna+pl+europa&channel=linkdoctor>.

³⁸⁹ Ibidem, *Ustawa Zasadnicza...*

słankę z przepisami tzw. Małej Konstytucji z 1992 r. przez to, że legalizuje przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia, narusza zatem gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego oraz wyrażoną w art. 38 prawną ochronę życia człowieka. Trzech z dwunastu sędziów złożyło zdania odrębne do orzeczenia: Zdzisław Czeszejko–Sochacki, Wojciech Sokolewicz i Lech Garlicki. W przypadku małoletniej lub kobiety ubezwłasnowolnionej całkowicie, do dokonania aborcji wymagana jest zgoda przedstawiciela ustawowego na piśmie. W przypadku małoletniej powyżej 13 roku życia wymagana jest także jej pisemna zgoda; jeżeli ma poniżej 13 lat, wymagana jest zgoda sądu opiekuńczego, a małoletnia ma prawo do wyrażenia własnej opinii. Jak zauważają autorzy powyższej strony internetowej, w Polsce występuje zjawisko podziemia aborcyjnego, tj. przeprowadzania nielegalnych zabiegów przerywania ciąży w celu uzyskania korzyści majątkowej oraz „turystyki aborcyjnej”, czyli wyjazdów za granicę w celu przeprowadzenia aborcji, które nie byłoby legalne lub możliwe do przeprowadzenia w kraju, polskie prawo karne nie przewiduje możliwości karania osób które dokonały aborcji za granicą, na terenie państwa dopuszczającego legalność tego zabiegu.

Według prawa niemieckiego, aborcja jest przestępstwem, ale lekarz nie jest za nią karany, jeżeli zachodzą określone okoliczności i przeprowadzono z kobietą konsultacje. Prawodawstwo niemieckie dopuszcza różnorodność rozwiązań w różnych landach. Większość aborcji finansowana jest przez władze. W 2005 r. z kasy landu sfinansowano 93,3 proc. przypadków przerywania ciąży. Na ten cel tylko Berlin wydał prawie 3,5 mln euro. Aborcja winna być przeprowadzona w ciągu pierwszych dwunastu tygodni życia płodowego dziecka. Warunkiem przeprowadzenia aborcji jest przedstawienie przez kobietę zaświadczenia o odbyciu konsultacji z psychologiem. Aborcja jest nieograniczona w czasie, gdy dziecko poczęło się na skutek zgwałcenia, gdy zagrożone jest życie matki oraz gdy dziecko ma urodzić się nie-sprawne, a matka uważa, że będzie to dla niej zbyt ciężkie psychiczne obciążenie. Jak podają autorzy strony poświęconej prawnym aspektom aborcji, w 2005 r. konsultacje odbyło ponad 13,7 tys. Niemek, z których 10,6 tys. dokonało aborcji³⁹⁰.

³⁹⁰ Zagadnienie aborcji w świetle prawa opracowano na podstawie <http://www.dotknij-aborcji.yoyo.pl/prawnie.htm>, data odczytu 1 XII 2011, godzina odczytu 18.43.

Oto brzmienie tych przepisów: „Art. 152. § 1. Kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Tej samej karze podlega, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerywaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania. § 3. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1 lub 2, gdy płód osiągnął zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Art. 153. § 1. Kto stosując przemoc wobec kobiety ciężarnej lub w inny sposób bez jej zgody przerywa ciążę albo przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza kobietę ciężarną do przerywania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. § 2. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1, gdy płód osiągnął zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. Art. 154. § 1. Jeżeli następstwem czynu określonego w art. 152 § 1 lub 2 jest śmierć kobiety ciężarnej, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. § 2. Jeżeli następstwem czynu określonego w art.

B. Prawo cywilne i rodzinne

Polski i niemiecki kodeks cywilny, choć mają wspólne korzenie, to jednak różnią się w zapisach, które bardziej chronią kobiety w Niemczech.

BGB (niem. Bürgerliches Gesetzbuch), ogólnoniemiecki kodeks cywilny uchwalony w 1896 r., obowiązuje od 1 stycznia 1900 r. do dziś. Zawiera zasadniczy zręb przepisów niemieckiego prawa cywilnego³⁹¹. Rejestr małżeńskich stosunków majątkowych (niem. Güterrechtsregister), to prowadzony w Niemczech przez sądy rejonowe ogólnodostępny rejestr, w którym na wniosek małżonków odnotowywane są odstępstwa od ustawowego ustroju wspólności przyrostu majątku oraz różnego rodzaju zastrzeżenia i ograniczenia dotyczące majątku małżonków. Służyć on ma ochronie zaufania osób trzecich i interesów majątkowych małżonków we wzajemnych relacjach zobowiązaniowych, a wpisy do rejestru dokonywane są na wniosek obojga małżonków, w przypadkach wskazanych w ustawie także na wniosek jednego z nich, nigdy zaś z urzędu³⁹². Wspólność przyrostu majątku lub rozdzielność majątkowa z wyrównaniem dorobków (Zugewinnngemeinschaft), to w niemieckim prawie rodzinnym ustawowy małżeński ustrój majątkowy, od którego można odstąpić umową majątkową, w którym każdy z małżonków dysponuje i zarządza wyłącznie własnym majątkiem odrębnym, a tylko do rozporządzeń całym majątkiem małżonka lub przedmiotami wspólnego gospodarstwa wymagane jest uzyskanie zgody drugiego małżonka. Z chwilą ustania ustroju dochodzi do wyrównania przyrostu majątków. W przypadku śmierci jednego z małżonków ustawowy udział spadkowy drugiego małżonka podwyższa się o jedną czwartą spadku. Gdy ustrój ustanie w inny sposób, następuje porównanie przyrostów obu majątków odrębnych. Przy tym ustalana jest wartość majątków z chwili ustanowienia i zakończenia ustroju, a małżonkowi, który osiągnął w tym czasie mniejszy przyrost, przysługuje połowa nadwyżki przyrostu majątku drugiego małżonka³⁹³.

Zaręczyny, małżeństwo i rozwód stanowią powszechne europejskie obyczaje, jednak istnieją specyficzne co do kraju różnice w normach kodeksu prawnego. Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech znana jest instytucja zaręczyn, jednak w Niemczech jest ona unormowana prawnie w kodeksie cywilnym (BGB Bürgerliches Gesetzbuch) w §§1297-1302 BGB. Regulują one zarówno podstawowe założenia zwią-

152 § 3 lub w art. 153 jest śmierć kobiety ciężarnej, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12."

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 88 poz. 553) „Kobieta ciężarna nie ponosi odpowiedzialności karnej za przerwanie ciąży.”

³⁹¹ [http://pl.wikipedia.org/wiki/Broc.C3proc.BCgerliches_Gesetzbuch; Bürgerliches Gesetzbuch, \(w:\) http://www.gesetze-im-internet.de/bgb/index.html](http://pl.wikipedia.org/wiki/Broc.C3proc.BCgerliches_Gesetzbuch;Bürgerliches_Gesetzbuch,(w:)http://www.gesetze-im-internet.de/bgb/index.html), data odczytu 30 XI 2011 godzina odczytu 20.08.

³⁹² http://pl.wikipedia.org/wiki/Rejestr_ma%C5%9Cproc.C5proc.BCe%C5%9Cproc.84skich_stosunk%C3%B3w_majproc.C4proc.85tkowych_proc.28prawo_niemieckieproc.29, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 20.11.

³⁹³ http://pl.wikipedia.org/wiki/Wsproc.C3proc.B3lno%C5%9Cproc.C4proc.87_przyrostu_majproc.C4proc.85tku_proc.28prawo_niemieckieproc.29, data odczytu 30 XI 2011, godzina odczytu 20.20.

zane z zawarciem zaręczyn, jak i obowiązek odszkodowania w przypadku ich zerwania, natomiast polski kodeks w żaden sposób nie reguluje prawnie zaręczyn. Małżeństwo w obu krajach zawiera się przed urzędnikiem stanu cywilnego, jednak możliwość małżeństwa konkordatowego nie jest znana w Niemczech, gdyż konstytucja tego kraju wymaga ścisłego rozdzielenia władzy kościelnej od państwa. W 2001 r. wszedł w życie kodeks o zarejestrowanym życiowym związku partnerskim (LpartG Lebenspartnerschaftsgesetz) regulujący związki osób będących przedstawicielami tej samej płci. Przedstawiciele tej samej płci mogą zawrzeć związek partnerski za obopólną zgodą i obecnością przed odpowiednim urzędem. Kodeks reguluje również prawa i obowiązki życiowych partnerów względem siebie, wspólne nazwisko, jak i konsekwencje związane ze sprawami spadkowymi.

W definicji rozkładu pożycia małżeńskiego istnieją podobne regulacje, mówiące o rodzaju więzi duchowej, fizycznej i gospodarczej łączącej małżonków. W obydwu krajach warunkiem rozpadu jest trwałość jego rozkładu i brak pozytywnej prognozy na przyszłość. W obu krajach ustawowo unormowane jest zawarcie związku małżeńskiego aż do śmierci, akceptuje się prawnie rozwód, choć w obu krajach uznawane jest to za negatywnie pojmowaną konieczność życiową, w Polsce obciążenie negatywnym stereotypem jest jednak silniejsze. W Niemczech jest możliwy rozwód za obopólną zgodą i bez względu na to kto zawinił, to partner z większymi dochodami musi płacić alimenty dopóki, dopóty druga osoba się nie usamodzielni. W Polsce utrudniającym elementem jest orzeczenie o winie rozpadu małżeństwa, które wiąże się bezpośrednio z roszczeniem o alimenty. W Niemczech przed rozpoczęciem sprawy rozwodowej obowiązuje roczna separacja, skrócona tylko w wyjątkowej sytuacji, w jakiej się znajduje małżonek składający wniosek. W Polsce przesłanką rozwodu jest trwałość i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego, a separacja tylko jego poszlaką³⁹⁴. Tendencja wzrostowa dotyczy możliwości skorzystania z separacji, co wskazuje na fakt, że separacja staje się coraz szerzej akceptowana przez społeczeństwo i organy stosujące prawo. Anna Sylwestrzak w swej pracy poświęconej temu zagadnieniu przeanalizowała prawne skutki separacji, wychodząc od danych statystycznych.

„Instytucja separacji została wprowadzona do k.r.o. ustawą z dnia 21 maja 1999 r. W ciągu kolejnych lat jej obowiązywania liczba orzekanych separacji systematycznie wzrasta. W roku 2000 orzeczono 1.340 separacji oraz 42.770 rozwodów, co oznacza, że odsetek separacji dla ogółu spraw separacyjnych i rozwodowych wyniósł wówczas 3 proc. W następnym roku odsetek ten wyniósł 4,9 proc., bowiem orzeczono już 2.345 separacji i 45.308 rozwodów. Natomiast w roku 2002 orzeczono 2.649 separacji i 45.414 rozwodów, co powoduje, że odsetek separacji ukształtował się w wysokości 5,5 proc. sumy spraw rozwodowych i separacyjnych.

³⁹⁴ M. Danaj, *Zaręczyny, małżeństwo, rozwód - Polska a Niemcy*, ithink.pl, 6 XI 2007, data odczytu 1 XII 2011, godzina odczytu 19.23, <http://www.ithink.pl/artykuly/styl-zycia/inne/zareczyny-malzenstwo-rozwod-polska-a-niemcy/>. Różnice i wspólne elementy rozwodu w Niemczech i w Polsce, związane z intercyzą, alimentami, mediacją i prawem do opieki nad dzieckiem, przedstawione są na stronie <http://www.rozwod.pl>.

W 2003 r. orzeczono 54.003 rozwody i 3.802 separacje, zatem odsetek separacji wynosi 6,6 proc.³⁹⁵

Jak wynika z praktyki opisywanej przez użytkowników platform prawnych, w lepszej prawnej sytuacji znajdują się Niemcy i Niemki, bez względu na płeć, są chronieni przez niemieckie prawo. W sytuacji, gdy oboje małżonkowie są Niemcami, a przychodzi do rozstrzygnięć natury prawnej w powyższych ramach, większe szanse na opiekę prawną nad dziećmi i alimenty ma kobieta, chyba, że zaistnieją określone przesłanki takie jak choroby, alkoholizm, może być inaczej. Kobieta też jest w korzystniejszej sytuacji ze względu na świadczenia alimentacyjne, które może otrzymywać od swego byłego męża. W czasie trwania małżeństwa małżonkowie tworzą tzw. majątek wspólny, który co do zasady w całości podlega podziałowi na wypadek rozwodu. Istnieją jednak wyjątki od tej reguły, np. jeśli sąd może przyznać wspólne mieszkanie tylko jednej stronie, ale prawo stanowi, że wina za rozwód nie wpływa na wielkość części majątku wspólnego, jaki były małżonek otrzyma w czasie rozwodu³⁹⁶. Na stronie kancelarii prawnej, udzielającej porad w sprawie świadczeń alimentacyjnych można przeczytać, że w prawie niemieckim rozszerza się grupę osób uprawnionych do ubiegania się o nie i nie stawia żadnych ograniczeń w kwestii wieku, do którego można ubiegać się o alimenty. Według prawa niemieckiego alimenty należą się dzieciom wobec rodziców (i odwrotnie), małżonkom wobec siebie, rodzicom niebędącym małżeństwem wobec siebie, partnerom zarejestrowanego związku wobec siebie oraz (pra-)wnukom wobec (pra-)dziadkom (i odwrotnie). W przypadku związków polsko-niemieckich może zaistnieć problem właściwości systemu prawa dla danej sprawy. O alimentach wspomina niemiecka ustawa EGBGB w art. 18 (Unterhalt). Norma stanowi, że należy stosować przepisy prawa miejsca zwyczajowego zamieszkania strony uprawnionej do alimentów. Jeśli jednak prawo to nie przewiduje żadnych roszczeń, właściwe jest prawo państwa osoby, ubiegającej się o roszczenie, jak i tej, która do świadczenia jest zobowiązana. Jeśli

³⁹⁵ A. Sylwestrzak, *Skutki prawne separacji małżonków*, Warszawa 2007, s. 13.

Jak podkreśla autorka, instytucja separacji nie jest nowa (s.17). „Instytucja separacji nie była znana w prawie rzymskim. Rzymianie traktowali wprowadzie małżeństwo jako związek trwały, lecz już od czasów najdawniejszych istniała możliwość jego rozwiązania (zasada wolności rozwiązywania małżeństw). Nawet sami zainteresowani nie mogli tej wolności ograniczyć, gdyż jakiegokolwiek umowy wyłączone z góry możliwość rozwodu nie wywoływały skutków prawnych. Jedną z przyczyn rozwiązania małżeństwa stanowiło przerwanie faktycznej wspólnoty, choćby nie miało definitywnego charakteru. Powstanie i rozwój instytucji separacji powiązany był z kształtowaniem się prawa kanonicznego, które opierało się na leżącej u podstaw wiary zasadzie trwałości i nierozzerwalności małżeństwa. Separacja była znana prawu kościelnemu już od pierwszych wieków istnienia Kościoła, co wynika z pism Ojców Kościoła, uchwał synodów i soborów. Pierwszy urzędowy dokument Kościoła katolickiego o separacji został wydany na soborze trydenckim. Postanowiono wówczas, że separacja nie narusza fundamentalnej zasady chrześcijańskiej wiary, którą stanowi nierozzerwalność małżeństwa. Separacja wiązała się ściśle z tą zasadą, łagodząc ją i stanowiąc surogat rozwodu.”

³⁹⁶ *Rozwód według prawa niemieckiego*, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 15.23, <http://adwokatiniemcy.wordpress.com/2010/03/08/rozwod-wedlug-prawa-niemieckiego/>.

obie te możliwości nie znajdują zastosowania, właściwe jest prawo niemieckie, o czym stanowi art. 18 ust. 2 ustawy. Praktyka pokazuje, że możliwa jest sytuacja, w której niemiecki sąd jest właściwy do zmiany wysokości alimentów na dziecko przyznanych w Polsce, jeśli po jakimś czasie rodzic zamieszka z dzieckiem na terenie Niemiec. Będą tu miały miejsce zastosowanie już inne przepisy³⁹⁷.

W 1991 r. w Niemczech było 1,48 miliona samotnych rodziców, w większości matek, a w 1999 r. – 1,95 miliona³⁹⁸. W Polsce samotnych matek jest 1,8 miliona, to co szóstą polską rodziną³⁹⁹. Według Eurostatu w Polsce tylko 0,3 proc. gospodarstw domowych składa się z samotnych ojców z dziećmi. Samotne matki stanowią 3,3 proc. W UE ojców samotnie wychowujących dzieci jest więcej: stanowią 0,5 proc., podczas gdy samotne matki – 3,7 proc. wszystkich gospodarstw domowych. Najwięcej matek wychowujących samotnie dzieci jest w Estonii (7 proc.), Wielkiej Brytanii (6,7 proc.) oraz na Litwie i Łotwie (5,5-5,6 proc.). Najwięcej samotnych ojców – na Litwie (1 proc.) i nieco mniej w Luksemburgu, Estonii, Belgii i Francji. Średnio w UE jest więcej par bezdzietnych (25 proc. gospodarstw domowych) niż mających dzieci (21,5 proc.). W Polsce jest odwrotnie: odsetek par z dziećmi wynosi 25 proc., a par bezdzietnych – 20 proc.⁴⁰⁰

C. Prawo pracy

Faktyczne równouprawnienie kobiet i mężczyzn nie jest możliwe bez zrównania w sferze ekonomicznej, a bez pieniędzy kobiety skazane są na przegraną⁴⁰¹. Polskie, także niemieckie prawo pracy, nie dyskryminuje teoretycznie w żaden sposób kobiety; jednak dane statystyczne dotyczące aktywności zawodowej wyraźnie ukazują znacznie mniejszą aktywność zawodową kobiet w porównaniu do mężczyzn. Jak podkreśla Magdalena Kacperska w artykule *Sytuacja kobiet na rynku pracy w Polsce*

³⁹⁷ *Alimenty- zastosowanie prawa niemieckiego*, data odczytu 2 XII 2011, godzina odczytu 15.13, <http://adwokacjaniemcy.wordpress.com/2010/03/13/alimenty-zastosowanie-prawa-niemieckiego/>.

Rozpatruje się roszczenie alimentacyjne według prawa państwa, w którym doszło do rozwoju, jeśli rozwód został ogłoszony lub uznany w Niemczech (ust. 4). Prawo niemieckie stosuje się jednak, jeśli obie strony są obywatelami Niemiec, a uprawniony ma swoje zwyczajowe miejsce zamieszkania w Niemczech (ust. 5).

³⁹⁸ W. Erler, *Alleinerziehende in Deutschland: Die Karriere eines Themas in Forschung und Sozialpolitik*, [dji.de/bibs](http://www.dji.de/bibs), data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 21.19, <http://www.dji.de/bibs/218/ErlerBeitragDJI-Kompendium.dt.pdf>.

³⁹⁹ E. Gietka, *Samotne matki*, „Przeгляд” 45/2003, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 21.35, <http://www.przeгляд-tygodnik.pl/pl/artykul/samotne-matki>.

⁴⁰⁰ *W Polsce samotnych matek jedenaście razy więcej niż ojców*, kobieta.wp.pl, 6 III 2011, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 21.27, http://kobieta.wp.pl/kat,65524,title,W-Polsce-samotnych-matek-jedenascie-razy-wiecej-niz-ojcow,wid,13196560,wiadomosc.html?ticaid=1105a5&_tlicrsn=3.

⁴⁰¹ G. Dölle, *Weberwirtschaft. Einblicke in Die Finanzgeschäfte der Frauenbewegung*, (w:) „Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung” 37-38/2000, Kassel 2000, s. 50.

aktywność zawodowa kobiet w Europie jest o ok. 7 proc. wyższa niż w Polsce⁴⁰². Kobiety też są bardziej niż mężczyźni zagrożone bezrobociem i dłużej pozostają bezrobotne, jednak zmniejszają się dysproporcje pomiędzy płciami. Jak podkreśla autorka opracowania, statystyki uznają kobiety wykonujące pracę w domu (opieka nad dziećmi, domem) jako bezrobotne, choć wykonują codzienną, stałą i ciężką pracę, choć bez etatu i przywilejów pracowniczych⁴⁰³.

Pod koniec pierwszej dekady XXI w. po licznych dyskusjach zaczęto czynić przygotowania do wdrożenia systemu emerytalnego równego dla obu płci. Iwetta Andruskiewicz w artykule *Zrównanie wieku emerytalnego w Polsce a kwestie równouprawnienia kobiet i mężczyzn na rynku pracy* podkreśla pozytywne aspekty zrównania wieku emerytalnego – równość szans w dostępie do zawodu czy bardziej porównywalne dla obu płci świadczenie emerytalne. Motywacja ekonomiczna stanowi istotny czynnik, jednak autorka nie uwzględniła aspektu kulturowego związanego z tradycją i obyczajami polskimi, zgodnie z którymi to kobiety grupy 50+ opiekują się wnukami, umożliwiając zarazem nieskrępowaną aktywność zawodową młodych kobiet. Analitycy problemu często nie uwzględniają też możliwości, jakie oferuje kurczący się rynek pracy właśnie dla kobiet tej grupy wiekowej oraz zapominają o pozytywnych aspektach związanych z systemem dającym możliwość swobodnego wyboru opcji – dom lub praca zawodowa. Tak więc mimo rosnącego bezrobocia (dotkliwego zwłaszcza na początku kolejnej dekady XXI w.) w polskim prawie pracy, zwłaszcza w części dotyczącej uprawnień emerytalnych dokonują się zmiany. Rząd Donalda Tuska zaproponował zrównanie od roku 2013 wieku przechodzenia na emeryturę kobiet i mężczyzn i podwyższenie go aż do 67 r. życia. Ma to być wprowadzane stopniowo (stan na kwiecień 2012 r.) – co cztery miesiące wiek emerytalny będzie przesuwany o kolejny miesiąc, czyli z każdym rokiem pra-

⁴⁰² M. Kacperska, *Sytuacja kobiet na rynku pracy w Polsce*, „Przegląd Politologiczny” 1/2011, s. 180-182. Współczynnik aktywności zawodowej w Polsce jest mniejszy od średniej unijnej (w 2008 r. w Polsce wyniósł 64,7 proc., a średnio w UE-27 to 71,1 proc.

⁴⁰³ Jak przypomina M. Kacperska (op. cit.) według szacunków ekonomistów, wartość nieodpłatnej pracy w domu stanowi ok. 30 proc. dochodu narodowego brutto (s. 184). Dochód w tym zakresie wypracowany przez mężczyzn wynosi nieco ponad połowę wartości uzyskanej przez kobiety, co stanowi odpowiednik czasu poświęconego pracom domowym. W Polsce do 2006 r. nie było żadnego narzędzia, analizującego zawodową równość szans kobiet i mężczyzn, mimo, iż polski kodeks pracy wdrożył zalecenia unijne i zaleca przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć. Rolę tę pełni wskaźnik Gender Index, który analizuje miejsce pracy w siedmiu obszarach przedmiotowych: rekrutacja, dostęp do awansów, ochrona przed zwolnieniem, dostęp do szkoleń, wynagrodzenia za pracę, ochrona przed molestowaniem seksualnym i mobbingiem, możliwość łączenia obowiązków zawodowych z życiem prywatnym. Firma analizowana tym wskaźnikiem charakteryzowana jest przez 38 cech, a ankiety, jako wykorzystywana metoda badań, kierowane są do: działu kadr, pracodawców, pracowników i pracownic. Gender Index wykorzystano po raz pierwszy w 2006 r. w konkursie Firma Równych Szans. Laureatami pierwszej edycji konkursu Firma Równych Szans w kategorii dużych przedsiębiorstw zostali: Laboratorium Kosmetyczne Dr Irena Eris, Motorola Polska Electronics i IBM Polska (s. 187).

cownicy będą pracować dłużej o trzy miesiące. Poziom nowego powszechnego wieku emerytalnego 67 lat w przypadku mężczyzn zostanie osiągnięty w roku 2020, a dla kobiet w 2040 r. Dłuższy okres pracy to wyższe emerytury, najbardziej mają na tym skorzystać kobiety, jak przekonuje strona rządowa. W przypadku kobiety, która 60 lat ukończy w 2011 r. – będzie przysługiwała emerytura ustalana wg nowych zasad określonych w art. 24 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z tym przepisem, ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku emerytalnego, wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i co najmniej 65 lat dla mężczyzn. Powyższe założenia nie biorą pod uwagę realiów, czyli faktu, iż po 55 roku życia coraz trudniej o pracę, a najwyższe bezrobocie w tej grupie wiekowej panuje wśród kobiet⁴⁰⁴. Można zatem przypuszczać, iż tak naprawdę nie chodzi

⁴⁰⁴ „Bezrobocie kobiet w Polsce. W Polsce występuje najwyższa wśród krajów europejskich stopa bezrobocia. W roku 2005 odnotowano nieznaczną poprawę wskaźnika, lecz dotyczyła ona jedynie grupy mężczyzn. Liczba bezrobotnych mężczyzn zmniejszyła się w ciągu roku o 106 tys. osób (6,6 proc.) Wśród kobiet odnotowano dalszy wzrost liczby bezrobotnych - o 18 tys. (1,2 proc.). Stopa bezrobocia w grupie mężczyzn wynosiła 15,9 proc., w grupie kobiet była aż o 3,2 punktu procentowego wyższa i wynosiła 19,1 proc. Niekorzystna dla kobiet była także struktura bezrobocia ze względu na czas jej trwania. Przeciętny czas poszukiwania pracy w III kwartale 2005 roku wynosił 18 miesięcy, z tym że dla kobiet był dłuższy i wynosił 19 miesięcy. Udział długotrwale bezrobotnych zwiększył się w ciągu roku o 1,3 punktu dla mężczyzn i o 2,2 punktu dla kobiet. Powyższe dane wyraźnie wskazują, że poprawa na rynku pracy dotyczy wyłącznie mężczyzn. Sytuacja kobiet w porównaniu z rokiem poprzednim jeszcze się pogorszyła. Nie ma ekonomicznego uzasadnienia tego zjawiska ani powodu, by godzić się na taką dyskryminację ze względu na płeć.

Aktywność zawodowa kobiet. Dane statystyczne pokazują, że kobiety są zdecydowanie mniej aktywne na rynku pracy niż mężczyźni. Niższy jest dla kobiet współczynnik aktywności zawodowej (średnio o 15 proc.), niższy też jest współczynnik zatrudnienia (średnio o 14 punktów procentowych). Wskaźniki aktywności zawodowej ludności obniżały się w ciągu ostatniej dekady dla obu płci. Należy jednak podkreślić, że tendencja ta była silniejsza wśród kobiet (spadek wartości wskaźnika o 5,3 punktu procentowego) niż wśród mężczyzn (spadek o 4,5 punktu). Bardzo ciekawych informacji dostarcza analiza współczynnika aktywności zawodowej ludności ze względu na płeć i wiek. Widać wyraźnie, że aktywność zawodowa kobiet maleje znacznie w porównaniu z aktywnością mężczyzn, gdy kobieta wchodzi w wiek reprodukcyjny (współczynnik aktywności maleje wśród kobiet 20-39-letnich). W wieku 40-50 lat współczynnik kobiet i mężczyzn jest bardziej stabilny, jednakże dla kobiet po 50 roku życia ponownie odnotowuje się jego obniżenie. Wówczas kobiety mogą przechodzić na wcześniejsze emerytury. Dane za III kwartał 2005 roku wskazują, że w porównaniu z rokiem poprzednim nieznacznie poprawił się zarówno wskaźnik aktywności zawodowej jak i wskaźnik zatrudnienia. Jednak podobnie jak przy wskaźnikach bezrobocia bardziej poprawiła się sytuacja mężczyzn aniżeli kobiet. I tak w ciągu roku pracę znalazło 289 tys. mężczyzn i 95 tys. kobiet (1,5 proc.). Wskaźnik aktywności ogółem na poziomie 55,7 proc. oznacza, że aktywnych na rynku pracy jest 63,4 proc. mężczyzn i 48,6 proc. kobiet. Dysproporcje w ciągu roku znów się pogłębiły - o 0,4 punktu procentowego. Jeszcze większe dysproporcje uwidacznia wskaźnik zatrudnienia. Tu dysproporcje w ciągu jednego roku wzrosły o 1,3 punktu procentowego. Jest jeszcze jedna informacja GUS ukazująca, jak duże są dysproporcje w trakto-

o aktywizację zawodową tej grupy wiekowej, lecz o mniejsze wydatki z budżetu państwa na emerytury.

Jak wynika z powyższego, uzyskanie emerytury na nowych zasadach uzależnione jest jedynie od osiągnięcia przez kobietę 60 roku życia. Nie musi być – tak jak w przypadku obecnie przyznawanych emerytur – jednocześnie spełniony warunek posiadania odpowiedniego okresu zatrudnienia. Kobietom, które wiek uprawniający do emerytury 60 lat osiągną w latach 2009-2013 i nie skorzystają z emerytury na warunkach dotychczasowych oraz nie przystąpiły do otwartego funduszu emerytalnego – będzie przysługiwała emerytura w wysokości ustalonej w części na starych i w części na nowych zasadach. Proporcje tych części, będą zależne od tego, w którym r. został osiągnięty wiek emerytalny 60 lat. W przypadku kobiety, która wiek uprawniający do emerytury 60 lat ukończy w 2011 r. – 55 proc. emerytury będzie obliczone według starych zasad, a 45 proc. emerytury według nowych zasad⁴⁰⁵.

Kolejnym charakterystycznym dla polskiego rynku pracy zjawiskiem są tzw. umowy śmieciowe. To umowy cywilno-prawne między pracownikiem a pracodawcą, nieobejmujące określonych rodzajów składek. Nie ma dokładnych danych świadczących o tym, ile osób w Polsce pracuje na umowę o dzieło czy na zlecenie. Według Ministerstwa Finansów 800 tys. Polaków jest zatrudnionych na podstawie umów cywilno-prawnych (czyli o dzieło i zlecenie). Te drugie odróżnia jednak to, że pracodawca odprowadza składki emerytalne, podobnie jak w przypadku umowy o pracę, chyba że pracownik jest już zatrudniony na jedną umowę o pracę, wówczas drugi pracodawca opłaca tylko składkę zdrowotną⁴⁰⁶. Jednak w najgorszej sytuacji jest grupa wiekowa 45+ oraz 50+.

waniu mężczyzn i kobiet na rynku pracy. GUS wyróżnia grupę osób niepełnozatrudnionych. Są to osoby pracujące mniej niż 40 godzin tygodniowo, które chciałyby pracować dłużej i są gotowe podjąć dodatkową pracę, ale nie mają takiej możliwości. W tej grupie kobiety stanowią aż 61,4 proc.”

M. Skrzek- Lubasińska, *Sytuacja kobiet na polskim rynku pracy*, femina.org.pl, 6 IV 2006, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 16.31,

http://www.femina.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=76&Itemid=35.

⁴⁰⁵ Vide: <http://emerytury.wieszjak.pl/emerytury-powszechne/73262,Kiedy-kobieta-ma-prawo-do-emerytury.html>, http://emerytury.wieszjak.pl/emerytury-2012/295953_Zrownanie-wieku-emerytalnego-kobiet-i-mezczyzn-od-2013-roku.html,

<http://gospodarka.gazeta.pl/pieniadze/1,29570,4664409.html>,

<http://emerytury.wp.pl/kat,9231,title,OPZZ-emerytura-po-35-latach-pracy-dla-kobiet-40-latach-dla-mezczyzn,wid,12313330,wiadomosc.html>,

<http://kobieta.wp.pl/kat,65524,title,Wczesniejsza-emerytura-dla-kobiet-zgodna-z-konstytucja,wid,12480924,wiadomosc.html>, data odczytu 6 X 2012, godzina odczytu 22.22.

⁴⁰⁶ Vide: <http://www.rp.pl/artukul/4,762378-PIP-skontroluje-umowy-smieciowe.html>,

<http://banki.wp.pl/kat,70440,title,Umowy-smieciowe-bankom-niestraszne,wid,13868787,wiadomosc.html>, <http://tymczasowi.zsp.net.pl/>,

<http://praca.wp.pl/title,Kiedy-umowa-o-dzielo-to-umowa-smieciowa,wid,13946176,wiadomosc-prawo-pracy.html>,

data odczytu 19 XI 2011, godzina odczytu 21.22.

„Pod względem zatrudnienia osób 45+ Polska znajduje się na przedostatnim miejscu w Unii Europejskiej (na ostatnim miejscu jest Malta). W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się Polki w wieku 55–64 lat – zaledwie 24,2 proc. z nich jest zatrudnionych, zaś mężczyzn w tej kategorii wiekowej – 45,3 proc. Pomimo trudnej sytuacji demograficznej związanej ze starzeniem się polskiego społeczeństwa osoby 45/50+ napotykają na swojej drodze zawodowej liczne przeszkody. Sytuację tę dotkliwiej odczuwają kobiety, co wiąże się m.in. z funkcjonującymi w społeczeństwie stereotypami dotyczącymi płci oraz dyskryminacją na rynku pracy”⁴⁰⁷.

Na rynku pracy pomocne nie okazuje się wsparcie w postaci art. 33 Konstytucji RP, który gwarantuje równość kobiet i mężczyzn, na mocy którego kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej posiadają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Nie pomaga także wykształcenie, kobiety posiadające równie wysokie, bądź nawet wyższe kwalifikacje od mężczyzn, często nie są doceniane jednak w takim samym stopniu, jak mężczyźni, a ich rozwój zawodowy postępuje wolniej, jak stwierdzają autorzy raportu *Sytuacja kobiet 45/50+ na polskim rynku pracy* oraz innych opracowań.

Niemiecki rynek pracy jest jednym z najlepiej określonych przepisami prawa pracy, stworzonych tak, by chronić pracownika. Niezależnie od tego czy umowa o pracę została podpisana, pracownik posiada swoje elementarne prawa. Charakter pracy w Niemczech różni się znacznie od stylu pracy w innych państwach Unii Europejskiej, w szczególności w zakresie zwyczajów panujących wśród pracowników, podkreślają autorzy strony poświęconej temu zagadnieniu. Polacy mogą czuć się zaskoczeni zhierarchizowanymi relacjami pomiędzy kolegami z pracy. W niemieckich przedsiębiorstwach zapadają bardziej przemyślane decyzje i podział obowiązków. Każdy z pracowników realizuje określone zadania, za które w pełni ponosi odpowiedzialność. Wykonywanie obowiązków w celu wyręczenia kolegi, spóźnianie się, praca po godzinach są niedopuszczalne. Aby uzyskać pełnię praw pracowniczych niezbędne jest posiadanie zezwolenia na pracę, karty podatkowej oraz numeru ubezpieczenia społecznego. Prawo pracy w Niemczech jest zgodne z wytycznymi, które wprowadza Unia Europejska. Regulacje niemieckie charakteryzują się precyzyjnością i jasnością sformułowań. Pierwszym krokiem jest podpisanie umowy o pracę z pracodawcą (Arbeitsvertrag), lecz prawa pracownicze w Niemczech przy-

Umowy śmieciowe bulwersują organizacje kobiece. „Pomoc dla kobiet w zakładaniu firm, liberalizacja prawa aborcyjnego, likwidacja umów śmieciowych - to niektóre z propozycji zaprezentowanych w sobotę podczas III Kongresu Kobiet przez kandydatki na posłanki w najbliższych wyborach”

EKK: aborcja i umowy śmieciowe w programach kandydatek do Sejmu, 17 IX 2011, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 16.41, <http://www.wprost.pl/ar/262018/EKK-aborcja-i-umowy-smieciowe-w-programach-kandydatek-do-Sejmu/>.

⁴⁰⁷ *Sytuacja kobiet 45/50+ na polskim rynku pracy*, data odczytu 11 II 2013, godzina odczytu 18.10, <https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&sqi=2&ved=0CCwQFjAA&url=http%3A%2F%2F45naplus.pl%2Fdownload%2Fb3%2Fed%2F853a9c16f2e687161f6b10e6706a69d378d7.pdf&ei=3yUZUbXVDcbT4Q5b2IHIAw&usg=AFQjCNHUqIt4cix9wo6c7HhzfaNnsv16A&sig2=j1ZfkMEJokiDf6V3akQ6nA&bvm=bv.42080656,d.Yms>.

sługują od momentu rozpoczęcia pracy, niezależnie od faktu podpisania umowy. Płatny urlop wypoczynkowy zależy od regulacji zawartych w zbiorowych układach pracy, zwykle wynosi 30 dni roboczych w roku kalendarzowym. W przypadku zakładów pracy, które nie podlegają układom zbiorowym pracy ustanowiony został minimalny wymiar urlopu – 24 dni robocze w roku kalendarzowym (28 dni, gdy tygodniowy wymiar czasu pracy w danym przedsiębiorstwie wynosi 48 godzin – sobota jest dniem roboczym). Płatny urlop zdrowotny przysługuje, gdy pracownik jest zatrudniony min. 4 tygodnie u danego pracodawcy. Wynagrodzenie chorobowe wypłacane jest przez 6 tygodni przez pracodawcę w wysokości 100 proc. pensji. Po upływie tego czasu obowiązek ten realizuje zakład ubezpieczeń (wypłaca 70 proc. pensji). W przypadku choroby dłuższej niż 3 dni, pracownik zobowiązany jest przedłożyć zwolnienie lekarskie określające stan zdrowia oraz przewidywany okres nieobecności w pracy. Urlop wychowawczy należy wykorzystać do 8 roku życia dziecka i może trwać do 3 lat. Rodzice wychowujący dziecko mogą z niego skorzystać razem bądź też oddzielnie, mogą też wystąpić o skrócenie wymiaru czasu pracy do 30 godzin tygodniowo (w zamian za urlop wychowawczy). Warto w tym miejscu podkreślić przywileje rodzicielskie, a także macierzyńskie w niemieckim prawie pracy. Niemieckie prawo pracy wyraźnie podkreśla zakaz zwalniania kobiet ciężarnych. Okres, w którym nie można pozbawiać jej zatrudnienia obowiązuje od momentu zajścia w ciążę, aż do upływu 4 miesięcy od porodu, uprzywilejowane są też matki karmiące, które mogą korzystać z przerw w pracy, przy 8 godzinach – 2 razy po 30 minut lub godzinę. Im dłuższy czas pracy, tym dłuższe przerwy. Aby z nich skorzystać, wystarczy złożyć podanie u pracodawcy. Obojgu rodzicom przysługuje też urlop wychowawczy (Elternzeit), aż do ukończenia przez dziecko 3 lat. Wniosek o taki urlop składa się u pracodawcy w formie pisemnej, przynajmniej 7 tygodni przed jego rozpoczęciem. Co ważne, pracownika na urlopie wychowawczym nie można zwolnić. Może on też podjąć prace na niepełny etat u dotychczasowego lub innego pracodawcy. Przysługuje mu natomiast zasiłek dla rodziców (Elterngeld). Wynosi on 67 proc. średniego zarobku netto z ostatnich 12 miesięcy pracy przed narodzinami dziecka. Urlop edukacyjny należy się pracownikom, którzy studiują, przysługuje im dodatkowo 10 dni urlopu na naukę i zaliczenie egzaminów. Regulacja ta jest ściśle związana z prawem pracownika do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Pracownikom przysługują dni dodatkowego urlopu związanego z ważnymi wydarzeniami, taki jak ślub, pogrzeb członka rodziny lub przeprowadzka, to urlop okolicznościowy. Charakterystyczną cechą niemieckiej organizacji pracy jest partycypowanie pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem (Unternehmensmitbestimmung), w dużych przedsiębiorstwach działają rady pracownicze reprezentujące interesy pracowników, dbające o poszanowanie ich praw i przywilejów. Pracodawca ma prawo do okresu próbnego, który może wynosić od 2 tygodni do 6 miesięcy. Prawo niemieckie przewiduje, iż dzienny czas pracy nie może przekroczyć 10 godzin, tygodniowy 60 godzin. Często zdarza się, że pracownicy w Niemczech pracują 8 godzin od poniedziałku do czwartku i tylko 7 godzin w piątek. Może się jednak zdarzyć, że tygodniowy wymiar czasowy pracy wyniesie 48 godzin, 6 dni wraz z sobotą. Jednakże w większości przedsiębiorstwach, układy zbiorowe pracy ograni-

czają wymiar czasu pracy do ok. 40 godzin. W Niemczech duży nacisk kładzie się na skuteczność i wydajność pracy, dlatego raczej mało czasu spędza się na pogawędkach. Wyjątkiem są przerwy, zwykle 15 minutowa i 45 minutowa na lunch. Zarobki (Lohn/Gehalt) w Niemczech są jednymi z najwyższych na świecie. Pracownicy z wykształceniem wyższym otrzymują rocznie od 30 tys. euro. Za prace studenckie lub nie wymagające kwalifikacji płaci się około 10-15 euro na godzinę. O zarobkach mówi się jednak zwykle „brutto”, czyli przed odliczeniem podatku i składek społecznych, pensja netto może być nawet o połowę niższa, lecz suma miesięcznego wynagrodzenia (jak również pozostałe dodatki, premie i rewaloryzacja) sprecyzowana jest w umowie o pracę. Wielu pracodawców wypłaca też tzw. „trzynastkę” zwykle w grudniu, na Boże Narodzenie lub podzieloną na dwie części, grudniową i letnią, na wyższych stanowiskach jest także czternasta pensja. Trudno podać dokładne stawki zarobków na określonych stanowiskach, jednak Personalmarkt (Personalmarkt.de) za opłatą dokonuje analiz zarobków biorąc pod uwagę sektor, wykształcenie, doświadczenie zawodowe i region.

Niemiecki system ubezpieczeń społecznych dzieli się na: państwowy system ubezpieczeń społecznych, prywatny system ubezpieczeń społecznych; składki płacone są solidarnie przez pracodawcę i pracownika. W całości składki na ubezpieczenia społeczne stanowią ok. 40 proc. pensji (20 proc. płacone z kieszeni pracownika). O ile nie jest to działalność gospodarcza, składki te są odprowadzane z wynagrodzenia brutto bezpośrednio przez pracodawcę i automatycznie przekazywane do właściwych urzędów. W przypadku prowadzenia działalności gospodarczej, obliczeniem i odprowadzeniem składek zajmuje się samozatrudniony, niekiedy robi to za niego biuro rachunkowe⁴⁰⁸. Niemieckie prawo pracy nie różnicuje pozycji kobiety i mężczyzny, choć niemieckie prawo przewiduje specjalną emeryturę dla kobiet – Altersrente für Frauen, emeryturę tę otrzymują kobiety urodzone przed rokiem 1952, które ukończyły 60 lat, a po ukończeniu 40 roku życia opłacały dłużej niż 10 lat obowiązkowe składki i posiadają wymagany 15-letni okres ubezpieczenia. Jeżeli kobiety w Niemczech chcą pobierać tę emeryturę przed 65. rokiem życia, muszą liczyć się z potrąceniami od emerytury w wysokości 0,3 proc. miesięcznie. Warunkiem otrzymania zwykłej emerytury jest opłacanie składek w czasie wykonywania pracy. W zależności od rodzaju renty lub emerytury wymagany okres ubezpieczenia wynosi 5, 15 lub 35 lat. Do ubezpieczenia zaliczane są również okre-

⁴⁰⁸ *Prawo pracy w Niemczech*, praca-niemcy.com/praca-w-niemczech, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 15.28, <http://www.praca-niemcy.com/praca-w-niemczech/prawo-pracy-w-niemczech,2,2,260,178,260>.

Artykuł radzi potencjalnym pracownikom polskim, by sprawdzić treść dokumentu. Niemiecka umowa o pracę powinna zawierać następujące elementy: okres, na jaki została zawarta, czas pracy, stanowisko, zakres czynności, wynagrodzenie, prawo do urlopu wypoczynkowego, sposób rozwiązania umowy o pracę, dane pracodawcy, prawo do opieki, adnotację, iż pracownik ma prawo do ciągłości wynagrodzenia w razie choroby. Niemiecki system składa się z pięciu filarów: ubezpieczenie zdrowotne, ubezpieczenie zdrowotne długotrwałej opieki, ubezpieczenie emerytalne i niemiecka emerytura, ubezpieczenie na wypadek utraty pracy i zasiłek dla bezrobotnych, ubezpieczenie od wypadków przy pracy.

sy: choroby, bezrobocia, ciąży, wychowywania dziecka, nauki, studiów. Wiek emerytalny w Niemczech od 2012 r. został podniesiony do 67 lat, zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Wraz z podniesieniem wieku emerytalnego weszło w życie prawo do odbioru nowego świadczenia, mianowicie emerytury dla osób ze szczególnie długim okresem ubezpieczenia. Ta emerytura przysługuje osobom, które osiągnęły wiek 65 lat i udowodniły wymagany 45-letni okres ubezpieczenia⁴⁰⁹.

Warto też wspomnieć o prawnych inicjatywach, mających na celu wsparcie kariery naukowej kobiet, analizuje je Krzysztof Szewior w artykule *Wspieranie kobiet na wyższych uczelniach w RFN na przełomie lat 80. i 90.* Na początku 1981 r. na wniosek Kuratorium Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, utworzono Centralną Instytucję Wspierania Studiów Kobiet i Badań nad Kobietami. Jej zadaniem było wprowadzenie i rozbudowanie problematyki kobiet do badań i nauki we wszystkich dyscyplinach oraz zwiększenie ich reprezentacji wśród kadry naukowej. W 1985 r. w Hamburgu⁴¹⁰ tamtejszy Senat Uniwersytetu uchwalił wytyczne podnoszące udział kobiet wśród kadry naukowej. Należało promować kandydatki posiadające jednakowe kwalifikacje z mężczyznami. Przy braku ofert profesorskich należało zabiegać o pozyskiwanie kobiet na etaty asystentek i doktorantek. Zatrudniając studentów jako pomoc dydaktyczną studentki powinny stanowić przynajmniej połowę. Wytyczna zobowiązywała uniwersytet podczas rozpisywania konkursu ofert do za-

⁴⁰⁹ <http://www.praca-niemcy.com/zasilki-i-swiadczenia/emerytury-niemcy,2,2,162,114,162>,
http://www.deutsche-rentenversicherung-bund.de/DRVb/de/Navigation/_home_node.html,
<http://niemcy.zachlebem.info/prawa-pracownicze.html>, http://www.adwokat-niemcy.de/html/niemieckie_prawo_pracy.html,
<http://praca.wp.pl/title,Prawo-pracy-w-Niemczech,wid,8314828,wiadomosc-poradnik-zagranica.html?ticaid=1d7f8>,
<http://praca.wp.pl/title,Prawo-pracy-w-Niemczech,wid,8314828,wiadomosc-poradnik-zagranica.html?ticaid=1d7f8>,
<http://adwokatniemcy.wordpress.com/category/arbeitsrecht-niemieckie-prawo-pracy/>,
<http://www.adwokat-niemcy.de/blog/category/arbeitsrecht-niemieckie-prawo-pracy/>,
http://www.eures.praca.gov.pl/zal/przygraniczny/P1_prawo-pracy.pdf,
<http://www.monachiumkg.polemb.net/files/PoradnikPracaNiemcy.pdf>,
<http://www.strefabiznesu.gazetalubuska.pl/artykul/niemieckie-prawo-pracy-o-czym-trzebawiedziec-55286.html>, data odczytu 19 XI 2011, godzin odczytu 22.12.

⁴¹⁰ W tym czasie statystyki nie były dla kobiet łaskawe: udział studentek na uniwersytecie w Hamburgu wynosił w 1985 r. 44 proc., udział kobiecej kadry nauczycielskiej 5 proc. (51 z 1066), który na najwyższych stanowiskach redukował się do 2,3 proc. Na psychologii studentki stanowiły 69 proc., natomiast nie było tam ani jednej kobiety na etacie profesorskim. Podobnie było na uniwersytecie w Berlinie: W 1978 r. na polecenie Parlamentu Berlina Zachodniego sporządzono na Wolnym Uniwersytecie spis studentów i pracowników. Przeprowadzony w semestrze zimowym 1979/1980 pokazał, że kobiety stanowią około: 40 proc. spośród prawie 38 000 studentów; 53 proc. wśród zatrudnionych na uczelni; 17 proc. w grupie personelu naukowego; 6 proc. w grupie nauczycieli akademickich; w najwyższej kategorii profesora - szefa katedry (symbol C-4) były tylko 4 kobiety (dwa lata później 6). K. Szewior, *Wspieranie kobiet na wyższych uczelniach w RFN na przełomie lat 80. i 90.*, gender.uni.wroc.pl, data odczytu 25 V 2012, godzina odczytu 15.01, http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=szewior_krzysztof_wspieranie_kobiet_na_wyzszych_uczelniach_w_rfn_na_przelomie.

mieszczania na nich treści mówiącej o podejmowaniu przez uczelnię działań mających zwiększyć udział kobiet wśród personelu naukowego, a także wezwanie, by wykwalifikowane kobiety zgłaszały własne kandydatury. W komisjach rekrutacyjnych powinny zasiadać minimum dwie kobiety (przynajmniej jedna ze stopniem profesora) dysponujące prawem głosu. Na uniwersytecie w Wuppertalu zażądano wpisania do statutu uczelni zalecenia wynikającego z (art. 3 par. 2) Ustawy Zasadniczej RFN, że należy usuwać przejawy dyskryminacji z przyczyn płci w sferze badań, nauki, i administrowania. Najważniejszym celem tych działań było osiągnięcie reprezentacji obu płci we wszystkich grupach zawodowych odpowiadającej udziałom tychże płci w strukturze społeczeństwa. Środkiem do uzyskania wzrostu udziału kobiet miały być neutralne pod względem płci oferty pracy, obowiązki sprawozdań, wspieranie i instytucjonalizacja badań nad kobietami. Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem⁴¹¹ w 1983 r. podjął uchwałę wprowadzając system kwotowy. Kobiety posiadające jednakowe kwalifikacje powinny być przy obsadzie stanowisk faworyzowane aż do osiągnięcia przez nie pułapu 50 proc. kadry nauczycielskiej. Nieuwzględnienie kobiet wymagało uzasadnienia, odrzucona kandydatka miała prawo domagać się udostępnienia uzasadnienia. Rozpisane oferty stanowisk powinny być tematycznie tak szerokie, żeby mogły obejmować kobiece problemy badawcze. Komisje rekrutacyjne należało tworzyć z uwzględnieniem klucza płci. Trzecia ustawa nowelizująca ustawę o szkolnictwie wyższym z 14 XI 1985 r. wprowadziła po raz pierwszy zobowiązanie uczelni do podjęcia działań promujących równouprawnienie pracowników naukowych. W październiku 1990 r. uchwalono – Drugi specjalny program o szkolnictwie wyższym (HSP II). Jego celem miało być zapewnienie należytego funkcjonowania uczelni pod względem dydaktyczno – naukowym, wspieranie młodej kadry naukowej, w szczególności kobiet, wzmocnienie współpracy uczelni europejskich⁴¹². We wrześniu 1996 r. uchwalono Trzeci Wspólny Specjalny Program Szkolnictwa Wyższego (HSP III). Obowiązywał do 2000 r. na terenie całej Niemiec i zastępował poprzednie w nowych landach. Pro-

⁴¹¹ Uniwersytet w rocznym sprawozdaniu (Jahresbericht) nie podaje całościowej, aktualnej liczby kobiet w odniesieniu do stanowisk (sumarycznie). Podane są jedynie nowe nominacje (Berufung) na s. 92 raportu z uwzględnieniem płci i kwot (Frauenquote).

Vide: http://www.muk.uni-frankfurt.de/47980605/jahresbericht_2012_deu.pdf.

⁴¹² Podniesienie liczby kobiet piszących i broniących doktoraty starano się uzyskać przez rozszerzenie oferty wsparcia prac doktorskich w ramach – programu wspierania uzdolnionych i studia doktoranckie, wprowadzenie elastycznego harmonogramu pracy, dodatków na opiekę nad dziećmi. Podstawą wymiaru wysokości dodatków na dzieci była ich liczba w wieku do 12 lat. Na jedno dziecko wypłacano 300 DM miesięcznie, na dwoje 400 DM łącznie, na troje i więcej łącznie 500 DM). Postanowiono także uruchomić akcję informacyjno-promocyjną, która miała przyczynić się zmniejszenia przypadków przerywania doktoratów z powodów rodzinno - dziecięcych. Dla zapewnienia kobietom w fazie rodzinnej kontaktu z nauką i po jej zakończeniu ponownego wdrożenia do pracy naukowej zapewniono środki w wysokości 168 mln DM na np. dodatkowe stypendia kontaktowo-wdrożeniowe oraz umowy o dzieło. Finansowanie następowało poprzez landy i szkoły wyższe, co miało służyć lepszemu rozpoznaniu potrzeb i rozdysponowaniu środków. Ibidem, *Wspieranie kobiet...*

gram zawierał całą gamę środków reformujących szkolnictwo wyższe, zapewniających wzrost wydajności w zakresie dydaktyki i badań, wspieranie kadry naukowej, promocję młodych, znaczące podniesienie udziału kobiet wśród wykładowców.

Jak wykazuje autor analizy, dzięki tym działaniom udział kobiet wykazywał stałą, bardzo powolną tendencję wzrostową.

Tabela 1. Udział kobiet na uczelniach w RFN w latach 1980-1992

Rok	Studenci		Absolwenci	Doktoraty	Personel		Profesorowie	
	1 semestru	Ogółem			Łącznie	Podst. naukowy	Ogółem	Poziom C-4
1980	40,2	36,7	34,1	19,6	–	12,5	5,3	2,5
1985	39,8	37,8	36,8	24,1	–	14,2	5,1	2,3
1990	39,4	38,3	36,5	27,8	–	17,7	5,5	2,6
1991	40,9	38,7	37,1	28,2	–	18,0	5,7	3,0
1992	43,3	39,7	38,6	28,9	48,8	21,6	6,5	3,8

Źródło: Datenreport 1999. Zahlen und Fakten über Bundesrepublik Deutschland, Bonn 2000, s. 73.

Na uwagę zasługuje fakt, że w 1993 r. udział pań profesor kategorii C-4 (najwyższej profesorskiej kategorii) w landach wschodnich stanowiąc 7,2 proc. był wyższy niż w części zachodniej o ponad 3 punkty procentowe. Mimo iż od 1995/95 r. więcej kobiet niż mężczyzn zaczyna studia, to w 1999 r. napisały one tylko 1/3 doktoratów, stanowiły 30 proc. personelu uniwersyteckiego i 6,3 proc. profesorów C-4. Na pozauniwersyteckich ośrodkach badawczych było ich jeszcze mniej 5,1 proc. Komisja Federacji i Landów ds. Planowania Kształcenia i Wspierania Badań Naukowych przeprowadziła w 1987 r. spis pracowników naukowych zatrudnionych w ponad 50 pozauniwersyteckich ośrodkach badawczych, finansowanych ze środków publicznych. Kobiety stanowiły wśród personelu naukowego 14 proc. (był on niższy od udziału kobiet na uczelniach 16,6 proc.). Największą liczbę kobiet zanotowano w grupie wiekowej do 30 r. życia (25 proc.), co dowodziło stopniowego otwierania się tychże instytucji. Komisja zobowiązywała badane instytucje do wspierania kobiet metodami podobnymi do tych stosowanych na uczelniach. Jak stwierdza badacz problemu Krzysztof Szewior, mimo zaangażowanego instrumentarium nie osiągnięto zaplanowanych przez kobiety celów, a postęp w urzeczywistnieniu równych proporcji okazał się trudniejszy niż zakładano⁴¹³.

⁴¹³ Ibidem, *Wspieranie kobiet...*

Choć prawa kobiet Polsce i Niemczech jeszcze nieco się różnią, to sytuacja jest dynamiczna. Ze względu na wyrównywanie niektórych zapisów prawnych w równych krajach europejskich w ramach UE, sytuacja kobiet w Polsce i Niemczech powoli, choć sukcesywnie upodabnia się. Instytucje w UE zajmujące się problematyką równego statusu kobiet i mężczyzn W Unii Europejskiej działają instytucje, które specjalizują się w problematyce równego statusu kobiet i mężczyzn, a właściwie to w każdej instytucji unijnej istnieją komitety lub wydziały ds. równych szans. Przy Parlamencie Europejskim działa Komisja Praw Kobiet i Równych Szans, zajmująca się promocją praw kobiet i włączaniem problematyki kobiecej do głównego nurtu polityki UE oraz badaniem rzeczywistej sytuacji kobiet w krajach członkowskich. Komisji Europejskiej doradza w kwestiach równościowych Komitet Konsultacyjny ds. Równego Statusu. Przy Dyrekcji Generalnej zajmującej się problematyką zatrudnienia i spraw społecznych działa Wydział Równych Szans Kobiet i Mężczyzn i Wydział Polityki Rodzinnej oraz grupy ekspertów, monitorujące zmiany prawne w zakresie równouprawnienia płci, jak i sytuację kobiet na rynku pracy. Wydział Informacji o Sprawach Kobiet pracuje przy Dyrekcji Generalnej zajmującej się informacją, komunikacją, kulturą i mediami.

Zarówno w polskim, jak i niemieckim prawie pracy (a także – konstytucji) obowiązuje zasada niedyskryminacji, czyli równego traktowania podmiotów bez względu na płeć czy wiek. Jak wynika z analizy dostępnego materiału (a co zostanie ukazane w dalszych częściach pracy), kobiety podlegają na rynku pracy różnym formom dyskryminacji, a jednym z jej przejawów są zróżnicowane płciowo zarobki.

„Dyskryminacja może mieć zarówno charakter jawny i bezpośredni, jak i ukryty – pośredni. Jawna dyskryminacja w sferze zatrudnienia ma miejsce wówczas, gdy mężczyźni i kobiety za tę samą pracę otrzymują różne wynagrodzenie od tego samego pracodawcy, a różnice płacowe wynikają wprost z różnicy płci. W sposób ukryty dyskryminują te regulacje ustawowe lub postanowienia umowy o pracę, które wprawdzie sformułowane są w sposób nie odwołujący się do płci, ale w rzeczywistości są bardziej niekorzystne dla kobiet niż mężczyźni (lub odwrotnie)”⁴¹⁴.

⁴¹⁴ M. Póltorak, *Wspólnotowa polityka równouprawnienia w zatrudnieniu na przykładzie projektu Gender Index Equal*, s. 178 (PDF), „De Doctrina Europea. Roczniki Instytutu Europeistyki”, Sosnowiec 2007, sbc.org.pl, data odczytu 12 XII 2012, godzina odczytu 19.48, http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=7659&from=&dirids=1&ver_id=&lp=5&QI=.

Jak zauważa autorka artykułu „Taką regulacją był np. § 1 ust. 3 nr 2 niemieckiej ustawy o gwarancji wynagrodzenia, zgodnie z którym pracodawca musiał wypłacać swoim pracownikom wynagrodzenia w okresie choroby, jeśli ich czas nie przekraczał 10 godzin tygodniowo lub 45 godzin miesięcznie. Przepis ten dotyczył znacznie więcej kobiet (ok. 80 proc.) niż mężczyzn. Dzisiejsza wersja tej ustawy nie czyni już takiego rozróżnienia. Nie stanowiłoby to dyskryminacji tylko wtedy, gdyby taka regulacja krajowa była uzasadniona względami merytorycznymi (w tym przypadku należałoby wykazać, że za takim ograniczeniem świadczeń chorobowych przemawiają jakieś przyczyny obiektywne). W omawianym przypadku okoliczności takie nie miały miejsca. Zatem § 1 ust. 3 nr 2 powołanej ustawy niemieckiej nie mógł być stosowany z uwagi na jego sprzeczność z art. 141 ust. 1 TWE. Pracownikom objętym

Jak podkreśla Magdalena Półtorak, równouprawnienie pracowników bez względu na płeć stanowi fundament, na którym oparte były organizacje międzynarodowe jednoczącej się Europy: Europejska Wspólnota Gospodarcza, Wspólnoty Europejskie, Unia Europejska. Zakres zasady równouprawnienia w stosunkach pracy jest teoretycznie dobry. Obejmuje obowiązek nieróżnicowania pracowników ze względu na płeć, zabrania dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej, wprowadza szczególne regulacje prawne w zakresie zasad zatrudnienia kobiet oraz ochrony przed szkodliwościami środowiska pracy, podkreśla istotę uprawnień pracowniczych i socjalnych w związku z ciążą, wychowywaniem dzieci, ma na celu wyrównanie szans na rynku pracy kobiet dyskryminowanych dotąd przez pracodawców. Do wymienionych kategorii dołączony został problem przeciwdziałania molestowaniu seksualnemu kobiet w miejscu pracy⁴¹⁵.

D. Prawo karne

Przestępstwo jest czynem zabronionym prawem i zagrożone określoną, adekwatną do owego czynu karą. Ogólnie przestępstwo określa się jako takie zachowanie sprawy, które narusza obowiązujące standardy prawne. Zgodnie z aktualnym stanem prawnym (polski Kodeks karny z 1997 r.) w prawie karnym wyróżnia się dwie kategorie przestępstw: zbrodnie (zagrożone kara od 3 lat) i występki (grozi kara grzywny powyżej 30 stawek dziennych, ograniczenie wolności lub kara pozbawienia wolności powyżej jednego miesiąca). Przestępstwo narusza też ogólnie przyjęte normy moralne i obyczajowe. Sprawcami przestępstw są zarówno mężczyźni, jak i kobiety, choć różnice związane z płcią nie chronią przed zachowaniami nie-

dyspozycją tego przepisu przysługiwało więc takie samo prawo do wynagrodzenia w czasie choroby, jak pozostałym pracownikom.”

⁴¹⁵ Ibidem, *Wspólnotowa polityka równouprawnienia...*, s. 179, 182.

Autorka podkreśla, iż: „Kobiety stanowią większość obywateli w Unii Europejskiej. Fakt ten bardzo rzadko znajduje jednak odzwierciedlenie w kluczowych sferach życia publicznego. Ewidentny defcyt kobiet obserwuje się tam, gdzie podejmowane są decyzje najwyższej wagi, tj. w parlamencie, rządzie czy biznesie. Jeśli natomiast już dane stanowisko zostało powierzone kobiecie – rzadko wiąże się ono z prestiżem i rozbudowanym zakresem kompetencji. Zrównoważony udział kobiet i mężczyzn w procesie podejmowania decyzji jest ważny nie tylko ze względu na realizację zasady równości, ale również dlatego, że jest on warunkiem uwzględnienia we wszystkich sferach życia punktu widzenia kobiet. Mimo, iż ustawodawstwo europejskie w dziedzinie równych szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy jest bardzo wszechstronne i obejmuje obszary tj.: równe traktowanie kobiet i mężczyzn w systemach ubezpieczeń społecznych; równe wynagrodzenia; urlopy rodzicielskie; stosowanie mechanizmów równościowych w procesie przyjmowania do pracy; równy dostęp do awansu zawodowego i promocji; zapewnienie równych warunków pracy; rozwijanie mechanizmów dostosowywania prawa krajowego w państwach członkowskich do prawa unijnego w dziedzinie równych szans kobiet i mężczyzn – różnica w pozycji kobiet i mężczyzn na rynku pracy jest nadal widoczna we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Zjawisko dyskryminacji kobiet jest faktem, o którym świadczą choćby dane dotyczące bezrobocia.”

zgodnymi z obowiązującymi normami prawnymi. Kary orzeka się zarówno wobec kobiet, jak i mężczyzn. Badacze zwracają jednak uwagę na wpływ płci na rodzaj, częstotliwość i charakter popełnianych przestępstw. Związek między płcią a czynem karalnym badał i opisał w swoim artykule Henryk Machel *Przestępczość a płeć*⁴¹⁶. Powołując się na istniejące dane (m.in. International Crime Statistics ICPO Interpol) i badania oraz opracowania naukowe, autor stwierdza, iż liczba przestępstw na całym świecie zdecydowanie przewyższa liczbę przestępstw dokonywanych przez kobiety. Jednak emancypacja i dążenie do równouprawnienia wywarło swe piętno również na tym obszarze działalności kobiet. Na mniejszą liczbę (jeszcze) przestępstw kobiet mają wpływ czynniki społeczne i kulturowe, czego wyrazem są odmiennie wzorce zachowań dotyczące dziewczynek i chłopców oraz większa kontrola sprawowana przez rodziny nad dziewczynkami czy kobietami. Funkcjonowanie kobiet determinuje ich określona rola społeczna, co też w konsekwencji redukuje lub ogranicza lub wręcz eliminuje bezpośredni dostęp do zachowań dewiacyjnych. Specyfika bycia kobietą, okres menstruacji, ciąży, połogu może jednak stanowić czynnik sprzyjający dokonywaniu czynów karalnych, także tych najcięższych przeciwko zdrowiu i życiu⁴¹⁷. W przestępczości kobiet i mężczyzn najwyraźniej uwidacznia się różnica międzypłciowa, gdy chodzi o rozmiary przestępczości (większe u mężczyzn). Z badań amerykańskich (2004 r.) wynika, że kobiety są rzadziej aresztowane za przestępstwa z użyciem broni (8,2 proc.), rabunki (9,8 proc.), kradzieże z włamaniem (11,9 proc.), zabójstwa (10,3 proc.)⁴¹⁸. Statystyki międzynarodowe wykazują uniwersalną prawidłowość, iż płcie różnią się gotowością do popełnienia czynów karalnych i działalności przestępczej, zdecydowanie mniejsza skłonność do zachowań karalnych stwierdzona została u kobiet. Uwarunkowania przestępczości mężczyzn i kobiet nie różnią się od siebie, są zwykle pochodną czynników związanych ze środowiskiem społecznym. Istotny też wyda się fakt wyższego poziomu socjalizacji dziewcząt i wyższy stopień integracji ze środowiskiem, rodziną i szkołą. Podkreślić należy często występujący związek między przestępstwem a prostytutką, także alkoholizmem i narkotykami, czy też chorobami psychicznymi (psychopatia), choć zwłaszcza te ostatnie czynniki mają charakter międzypłciowy.

Kobiety są zarówno sprawcami, jak i ofiarami (częściej) przestępstw; wedle dostępnej literatury i statystyk kobiety najczęściej padają ofiarą przestępstw przeciwko wolności seksualnej (gwałty), znęcania się nad członkiem rodziny, tu wyliczyć też należy sutenerstwo oraz handel żywym towarem. Znawcy problematyki podkreślają też fakt istnienia tzw. ciemnej liczby dotyczącej zgwałceń, które często nie są zgłaszane przez ofiary z uwagi na upokorzenie, wstyd i strach przed środowiskiem

⁴¹⁶ H. Machel, *Przestępczość a płeć*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op. cit., s. 258 i dalsze. Autor powołuje się w swoim tekście często na badania i prace naukowe B. Hołysta.

⁴¹⁷ H. Machel zwraca uwagę, iż kobiety dopuszczają się nawet przestępstw z użyciem przemocy, nie wykluczając gwałtów. Ibidem, *Przestępczość a płeć*, s. 259.

⁴¹⁸ Ibidem, *Przestępczość a płeć*, s. 260.

Powyższe, jak stwierdza autor, dane mają charakter uniwersalny i dane dotyczące innych krajów są zbliżone, charakteryzują się niewielkimi odchyleniami.

i sprawcą gwałtu. Ofiary zgwałceń doświadczają też przykrych przeżyć podczas śledztwa oraz procesów sądowych, gdy gwałcieciel zwykle stara się dowieść, iż to on został sprowokowany. Podobnie wstyd powstrzymuje dręczony przez męża czy konkubenta kobiety, które też ukrywają fakt dręczenia. Ofiarami przemocy w rodzinie są najczęściej kobiety oraz dzieci. Literatura przedmiotu podkreśla niekorzystną sytuację maltretowanych i podlegających znęcaniu się kobiet w polskim systemie prawnym, w przeciwieństwie do np. niemieckiego systemu prawnego, który przede wszystkim w takich sytuacjach stara się zabezpieczyć interes ofiary – kobiety i dzieci, a nie sprawcy⁴¹⁹. Polki zwykle muszą opuścić mieszkanie należące do sprawcy przemocy (lub wspólny lokal), czyli są niejako karane za fakt bycia ofiarą. W niemieckim systemie prawnym (ale nie tylko, także brytyjskim i in.) to kobieta pozostaje w lokalu wspólnym lub należącym do sprawcy przemocy w rodzinie, a sprawca nawet nie może się zbliżyć do tego miejsca. Karana zatem jest nie ofiara, lecz sprawca przestępstwa, czyli jest tak, jak być powinno. Statystyki przestępczości w Polsce wskazują na znaczny wzrost znęcania się na rodziną w latach po transformacji ustrojowej (współczynnik przestępczości w tym zakresie w 1990 r. wynosił 33,7 proc., by w 2001 osiągnąć poziom 62,6 proc.). Podobnie wzrósł współczynnik przestępczości w zakresie uchylania się od alimentów (w 1990 jego wartość wynosiła 35,6 proc., w 2001 r. – 73,1 proc.)⁴²⁰. Kolejnymi przestępstwami, które dotyczą kobiet jest molestowanie seksualne w miejscu pracy oraz handel żywym towarem najczęściej dotyczy młodych kobiet, wabionych wizją atrakcyjnej pracy za granicą; obie sfery nie są w pełni rozpoznane i nie są wyrażone w formie wiarygodnych danych statystycznych.

Kobiety w polskich więzieniach stanowią mniejszość, przestępczość Polek sytuuje się w przedziale 7-10 proc. Zakłady karne dla kobiet są w Grudziądzu, Krzywańcu, Czersku i Lublińcu, a żeńskie areszty śledcze znajdują się w Kamieniu Pomorskim, Nisku, Ostródzie oraz w oddziałach dla kobiet w innych zakładach karnych. Wedle danych „*Forum Penitencjarnego*” z 2005 r. w polskich zakładach karnych przebywało 2.309 więźniarek, czyli 2,87 proc. całej populacji więźniów, wskaźnik ten w latach 2002-2003 w Niemczech wynosił 4,8 proc.⁴²¹ Znaczna część więźniarek to kobiety będące ofiarą przemocy domowej, które zabiły w trakcie kolejnej rodzinnej awantury, o czym traktuje dalsza część pracy. Należy jednak podkreślić, iż w tym kontekście płeć stanowi determinant, będący zarazem kluczem do rozwiązania zagadki – kobieta staje się nie tylko wieloletnią ofiarą sprawy przemocy, ale także systemu, który jej nie pomógł; jest też ofiarą potrójną – traci kontakt z rodziną i własnymi dziećmi, co dla kobiety stanowi najdotkliwszy rodzaj kary.

⁴¹⁹ Ibidem, *Przestępczość a płeć*, s. 264.

⁴²⁰ Ibidem, *Przestępczość a płeć*, s. 264.

⁴²¹ Ibidem, *Przestępczość a płeć*, s. 265. W więzieniach w Anglii i Walii przebywało w tym okresie 5,9 proc. kobiet, w Czechach – 4,3 proc., Hiszpanii – 8 proc., Rosji – 5,8 proc., we Francji – 3,9 proc. (za: International For Prison Studies).

2. Wizerunek medialny kobiety wobec prawa konstytucyjnego, pracy, cywilnego, rodzinnego oraz karnego

Sprawiedliwość jest kobietą, choć, jak wynika z analizy materiału zaprezentowanego w tym rozdziale, to właśnie kobietę najczęściej spotykają akty niesprawiedliwości, związane z nieprzebraniem zapisów prawa, z (nie)sprawiedliwością, której jest ikonograficznym wyobrażeniem.

„Plastyczne wyobrażenie sprawiedliwości (Iustitia) tradycyjnie stanowi wizerunek postaci ludzkiej (najczęściej kobiety), która trzyma w prawej ręce wagę, w lewej zaś miecz. Postać ta ma na ogół przewiązane oczy, choć w tradycji ikonograficznej nie jest to regułą”⁴²².

Być może właśnie przewiązane oczy wyjaśniają rzeczywiste położenie kobiet i ich społeczno-prawne funkcjonowanie, pozostające w oderwaniu od zapisów teoretycznych, zawartych w ustawach, aktach prawnych, międzynarodowych konwencjach i paktach. Cierpienie i poniżenie kobiet częstokroć powiązane jest z cierpieniem całej rodziny, zwłaszcza dzieci. Jak stwierdza Edmund Wnuk-Lipiński, wśród przyczyn socjopatologii najczęściej wymienia się te o charakterze indywidualnym oraz strukturalnym. Przyczyny indywidualne zapisane są w biografii jednostki (dezorganizacja rodzin, alkoholizm, narkomania, przemoc, molestowanie, przestępczość), która często wynika z zakłócenia procesu socjalizacji jednostkowe wczesnej fazy jej życia, gdy dochodzi do krystalizacji podstawowego systemu wartości oraz umiejętność rozróżniania dobra i zła. Dzieci z rodzin patologicznych są bardziej narażone na zachowania socjopatologiczne w dorosłym życiu. Do przyczyn strukturalnych należą m.in. bieda, marginalizacja, wykluczenie społeczne, czy też wykorzenienie i dezintegracja (przy zmianie otoczenia społecznego), a dziedziczenie upośledzonej społecznie pozycji zwiększa prawdopodobieństwo zachowań socjopatologicznych, podobnie jak stymuluje to wykorzenienie i idący za tym brak kontroli społecznej. Do tej listy można dołączyć jeszcze wadliwe funkcjonowanie instytucji odpowiedzialnych za tę sferę funkcjonowania jednostki i grupy⁴²³.

⁴²² M. M. Bieczyński, *Prawne granice wolności twórczości artystycznej w zakresie sztuk wizualnych*, Warszawa 2011, s. 331.

⁴²³ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego. Wykłady z socjologii*, t. 3, Warszawa 2005, 2008, s. 295.

Problem marginalizacji i wykluczenia społecznego jest jedną z ważniejszych kwestii moralnych, ale także i politycznych, a wykluczenie i marginalizacja społeczna są trudne do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości; im większą część społeczeństwa dotyka ten problem, tym niższa jest na ogół kultura polityczna i słabsze jest społeczeństwo obywatelskie (s. 270), czyli mniejsze szanse na zniwelowanie owej przepaści strukturalnej, gdyż decyzyjna część społeczeństwa nie jest żywotnie zainteresowana wprowadzeniem zmian w istniejący stan rzeczy, a ta, która jest – nie ma umiejętności skutecznego kreowania rzeczywistości oraz wywoływania w niej trwałych zmian. Funkcjonująca w czasach komunistycznych kategoria

A. Kobieta jako ofiara męskiej przemocy w ujęciu dziennikarskim

Mężczyźni od wieków byli tymi, którzy stanowili prawo, odnosząc je do własnego punktu widzenia i wygody. Również zjawisko prostytucji kobiet, służące potrzebom i wygodzie heteroseksualnych mężczyzn, którzy narzucają wygodne dla siebie normy, „znajduje akceptację i wartość normy zgodnej z naturą”⁴²⁴, stwierdza profesor Monika Płatek. Jak wynika z analizy przekazów medialnych, przeważająca część kobiet-więźniarek to rzeczywiste ofiary męskiego szowinizmu, przemocy psychofizycznej, wieloletniej i długotrwałej. Szok i poniżenie, utrwalone w świadomości maltretowanych kobiet doprowadziły do bezwoli, otumaniały i odebrały zdolność do krytycznego i konstruktywnego myślenia. W następstwie tego maltretowane kobiety dokonywały zbrodni, w obronie własnej lub dzieci, nie widząc innej drogi wyjścia. Jak zauważa Axel Petermann w książce *Na tropie zła. Raporty profilera* w przypadkach tzw. tyranobójstwa sprawczyni łączy jedno – żyły w związku pełnym przemocy i uśmierciły partnera w akcie rozpacz, odbierając mu życie w sytuacji, gdy nie mógł się bronić, gdy spał; zdaniem niemieckiego śledczego, kobiety te były słabsze nie tylko fizycznie, ale i psychicznie, po doznanych upokorzeniach.

„Ten rodzaj zabójstwa niesie jednak ze sobą ryzyko dla sprawczyń, związanych z następującą później karą: wiele sądów ocenia takie zachowanie jako ‘podstępne’ i skłania się do skazania winnych za morderstwo”⁴²⁵.

Kobiety zabijają też w akcie desperacji, w miejscu, w którym czują się w miarę pewnie i bezpiecznie, w kuchni. Piotr Schutta w reportażu *Zbrodnia z kuchnią w tle* ujawnia motywy postępowania kobiet, które zabiły; mówi się o nich „zbrodniarki kuchenne”, bo zabijają w kuchni. Pozbawiły życia, by chronić siebie i swoje dzieci, ale dla sądu to nie jest argument, stwierdza dziennikarz. Większość zabójczyń przebywających w polskich więzieniach to ofiary przemocy, odsiadujące surowe wyroki. O tym, że właściwie to one są ofiarami dowiadują się dopiero za murem. Mimo że ich oprawca nie żyje, nadal są przekonane, że nie mają zalet, że są głupie, brzydkie, mało kobiece i źle ubrane. P. Schutta przyznaje, że można im zarzucić, że nie dbały wzorowo o dzieci, dom, nadużywały alkoholu, nie miały dobrego wykształcenia czy pracy. Same o sobie nie mają dobrego zdania i ten brak poczucia własnej wartości

„my-oni”, odnosząca się do relacji prywatnych, zaufanych i publicznych, oficjalnych, kontrolowanych przez państwo (s. 129). W XXI w. w Polsce można rozpatrywać reaktywację owych kategorii, przy czym zależność owa odnosić się może do sfery ekonomicznej oraz dotyczyć pozycji społecznej jednostki i grupy.

⁴²⁴ M. Płatek, *Sytuacja osób homoseksualnych w prawie karnym*, (w:) *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne*, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski (red.), Warszawa 2009, s. 62.

⁴²⁵ A. Petermann, *Na tropie zła. Raporty profilera*, Warszawa 2011, s. 190.

A. Petermann jest komisarzem kryminalnym i analitykiem policyjnym, pracuje od ponad 30 lat w bremeńskiej policji, zbadał już ponad tysiąc spraw; jako profiler tworzy psychologiczne portrety sprawców przestępstw (stan na rok 2011).

przekazują dalej, taki też ich obraz odbiera sąd: są zaniedbane, nieumiejące się wysłowić albo milczące. Nie przedstawiają dowodów na to, że latami były poniżane, bite i gwałcone przez swoich partnerów, ponieważ większość z nich nie umiała szukać dla siebie pomocy na policji i w prokuraturze. Najczęściej jednak cierpiały w milczeniu, myśląc, że tak trzeba, że taki ich los. Jak stwierdza autor reportażu, ze strachu przed konsekwencjami i ze wstydu. Jedyny ślad po ich smutnej egzystencji to dzisiaj tomy akt w sprawie o zabójstwo i wzmianka w prasie. Wyzwoliły się ze swojej beznadziejnej sytuacji życiowej za pomocą noża, ale czasem narzędziem zbrodni był też tasak, tłuczek do mięsa czy zwyczajny sznurek, który zarzuciły oprawcy, gdy zasnął zmęczony biciem i alkoholem. Często w uzasadnieniach wyroków sąd stwierdza, iż były to działania z zamiarem pozbawienia życia. Większość z tych kobiet zapewnia, dowodzi autor reportażu, że nie chciały zabić. Tłumaczą, że działały w obronie własnej. P. Schutta relacjonuje historie kobiet, które zostały morderczyniami. Jedna z nich, Beata, 57 lat, wykształcenie podstawowe, z zawodu kucharka, tak relacjonuje dzień zbrodni. Jej wypowiedź zostaje przytoczona w całości, gdyż prezentuje subiektywny punkt widzenia i odczuwania sytuacji, charakterystyczny dla ofiar maltretowania, pozornie beznamiętny, wyprany z emocji.

„Był lipiec. Upał. Dusił mnie na wersalce. Kiedy doszłam do siebie pamiętam, że siedziałam przy oknie. Usłyszałam, że ktoś jest w kuchni i że wyjmuje nóż ze stojaka. Pomyślałam, że już po mnie. Zajrzałam, a on cały zakrwawiony stał przy lodówce. Nawet nie wiem, czy to ja go zabiłam, bo często sam sobie zadawał rany. Ale w sądzie nikt mi nie wierzył”⁴²⁶.

Konkubenta Beaty nie udało się uratować. Ona na 10 lat trafiła do więzienia. Zostało jej jeszcze siedem. Autor reportażu tak opisuje morderczynię:

⁴²⁶ P. Schutta, *Zbrodnia z kuchnią w tle*, „Polish Express”, (w:) onet.pl, 9 VI 2008, godzina odczytu 17.04, także (w:) interia.pl, http://historia_kobiet.w.interia.pl/teksty/zbrodnia.htm. „Ewa, z zawodu bukieciarka, z wyglądu ok. 60 lat, na rozmowę z dziennikarzem przychodzi z kartką, na której tłustym drukiem napisano: „Dlaczego kobiety nie szukają pomocy?” Przeszła wszystkie etapy więziennej terapii i wzięła udział w zajęciach na wolności dla kobiet szukających pracy. Będzie się starała o przedterminowe warunkowe zwolnienie. Przesiedziała 7,5 roku z 10-letniego wyroku. Z sadytą wytrzymała 5 lat. O jej problemach wiedział tylko kuzyn. - Nikomu się nie zwierzałam, bo się wstydziłam. A poza tym on mi zabronił - tłumaczy. Ubrana skromnie, w dzinsy i szary sweterek, na nosie okulary o mocnych szklach, włosy siwe, krótkie, wokół ust zmarszczki. „Pana i władcę”, jak opowiada o swoim oprawcy, udusiła sznurkiem, gdy spał. Nie opuścił jej nawet po śmierci. - Śnił mi się w więzieniu. Gonił mnie, dusił i kopał - Ewa przyznaje, że najtrudniej było wybaczyć samej sobie. Długo miała poczucie winy. Mówi, że zabicie konkubenta to największy jej życiowy błąd. - Dzisiaj wiem, że to ja byłam ofiarą. Ale zabiłam człowieka. Z sumienia nikt mi tego nie wymaże. Chyba że sam Bóg - mówi i dodaje na swoją obronę. - Tamtego dnia powiedział mi, że najbliższej nocy nie przeżyję. Żadna z nich nigdy wcześniej nie była w więzieniu. To zwykłe, przeciętne kobiety niemające pojęcia o środowisku przestępczym. Gospodyni domowa, kucharka, księgowa, kwiaciarka - nie wiedzą, jak przystosować się do warunków więziennych i najczęściej wpadają w depresję. Jeśli trafią w celi na współwięźniarki o silnej osobowości, od razu przyjmują rolę ofiary. Sprzątają, piorą, dzielą się paczkami i papierosami.”

„Opowiadając o swoich przeżyciach płacze i ucieka wzrokiem. Ma jasne włosy związane w kitkę i zniszczoną twarz. (...) Przez 15 lat była gwałcona, zamykana, kopana i wyzywana. Nikomu się nie zwierzała. – Mówił, że utnie mi głowę i wyrzuci przez balkon. I żebym pomyślała o swoim synu – tłumaczy ze wzrokiem wbitym w podłogę. – Wiem, mój błąd, że go przyjmowałam z powrotem – dodaje”⁴²⁷.

Jak mówi Marzena Piekarska z Zakładu Karnego w Grudziądzu, współtwórczyni eksperymentu więziennego, skierowanego dla kobiet, której wypowiedź jest przytoczona w reportażu, dla sądu są zabójczyniami, a dla innych – pokrzywdzonymi. Zdaniem M. Piekarskiej, skazane takie jak Beata, w więzieniu nadal zachowują się jak ofiary. Wszystkie przejawiają klasyczny syndrom kobiety maltretowanej, i to już z czasów dzieciństwa, które potem uśmierciły swoich oprawców. Ale dlaczego ofiara przemocy domowej nie umie uciec od swojego kata? To jest proste tylko pozornie, zdaniem M. Piekarskiej, bowiem kobiety maltretowane padły ofiarą ubezwłasnowolnienia, bólu fizycznego i strachu. Jak wyjaśnia pracownica ZK w Grudziądzu, nawet kiedy partner psychopata trafia w końcu do więzienia, kobieta pisze błagalny list, by go wypuścić, bo bez niego nie da sobie rady. Jak dodaje, maltretowane kobiety naprawdę w to wierzą, gdyż same we własnych oczach są beznadziejne, mają przekonanie, że powinny być wdzięczne za to, iż ktokolwiek zechciał z nimi być. Jak tłumaczy Katarzyna Graczkowska, specjalistka terapii uzależnień z grudziądzkiego Centrum Interwencji Kryzysowej, twórczyni autorskiego programu dla ofiar przemocy, która także wypowiada się w omawianym reportażu, charakterystyczne jest też to, że maltretowane kobiety, które zabiły, mówią same o sobie słowami swoich prześladowców. W grudziądzkim więzieniu uruchomiony został trzystopniowy program terapeutyczny, który sprawia, że morderczynie znowu stają się normalnymi kobietami, które powinny poradzić sobie w sytuacjach kryzysowych, unikając związków opartych na przemocy. Jak wynika z artykułu, przeciętnie za zbrodnię kuchenną dostaje się w Polsce od 8 do 12 lat więzienia. Pracownica więzienia w Grudziądzu pamięta, że najniższy znany jej wyrok to 2,5 r., dzięki temu, że biegły stwierdził, iż kobieta działała w warunkach stresu pourazowego, a zaangażowany w sprawę obrońca zrobił wszystko, by do sędziów dotarł strach, jakiego na co dzień przez kilkanaście lat doświadczała jego klientka.

„Młoda, ładna kobieta, dwa języki obce, pracowała w hotelowej recepcji. Jej pierwszy mąż, chory psychicznie, strasznie się nad nią znęcał. Popęłił samobójstwo. Drugi jeszcze gorszy, bił ją do nieprzytomności. Sąsiedzi widzieli ją jak zakrwawiona leży w rowie albo jak ucieka po podwórku. Z czasem straciła pracę w hotelu, potem pracę sprzątaczką, bo wstydziła się pokazywać ludziom. Dźgnęła go nożem po tym, gdy po raz kolejny została skatowana. Zabiła, gdy zasnęła – opowiada Piekarska”⁴²⁸.

Pisma dla pań nie zapominają o wszelakich drastycznych aspektach bycia kobietą, a przy okazji dramatycznych reportaży przekazują przesłanie dla bitych i maltretowanych kobiet. *Mamy prawo prosić o pomoc!*⁴²⁹ – w ramce o tym tytule czy-

⁴²⁷ Ibidem, *Zbrodnia z kuchni...*

⁴²⁸ Ibidem, *Zbrodnia z kuchni...*

⁴²⁹ *Mamy prawo prosić o pomoc!* „Tina”, 25 stycznia 2006/4, s. 14.

telniczki znajdują praktyczne porady oraz adresy stron internetowych kierowanych dla ofiar przemocy w rodzinie. Przykładów maltretowania słabszych fizycznie kobiet w mediach nie brakuje.

„Benedykt S. traktował żonę Urszulę i córkę Sabinę, jak niewolnice, które muszą być mu posłuszne. Najbardziej znęcał się nad żoną. Przez lata kobieta znosiła w pokorze bicie i upokorzenia”⁴³⁰ – tymi słowami zaczyna się jeden z licznych reportaży ukazujących kulisy domowej tragedii. I jak często bywa w tego rodzaju opisywanych sytuacjach, bita kobieta nie znalazła pomocy, ani w sądzie, ani na policji.

„Przyjechali, spisali protokół. Naiwnie myślałam, że ojciec trafi do aresztu. Ale policja uznała, że ojciec „tylko” groził mamie, a nie usiłował zabić. Zamiast siedzieć za kratkami znalazł się w... szpitalu psychiatrycznym, z którego bardzo szybko wyszedł. (...) Ani prokuratura w Rybniku, ani policja nie chciały słuchać naszych próśb o ochronę. (...) Musiał zabić, aby policja uznała, że jest niebezpieczny, (...) nikt nie został ukarany (...) zarówno policjanci, jak i dzielnicowy nie ponieśli żadnych konsekwencji”⁴³¹ – to przykład jednego z reportaży ukazujących prawdę o polskich realiach kobiet, które nie mają gdzie uciec przed mężami-oprawcami.

Media niemal codziennie donoszą o aktach przemocy stosowanych wobec kobiet. Dochodzenie do sprawiedliwego zadośćuczynienia jest trudne i zawile, czasem wręcz niemożliwe, ze względu na śmierć ofiary.

„Proces 31-letniego Pawła B. oskarżonego o zgwałcenie i uduszenie 22-letniej Renaty K. oraz o dwukrotne zgwałcenie innej kobiety po raz trzeci rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie. Proces, podobnie jak poprzednie dwa, został utajniony. Mężczyzna został już za ten czyn skazany przez rzeszowski Sąd Okręgowy w grudniu 2006 r. na 25 lat pozbawienia wolności. Jednak po odwołaniu się obrony Sąd Apelacyjny w Rzeszowie uchylił wyrok sądu I instancji i wrócił sprawę do ponownego rozpoznania. W drugim procesie sąd uznał mężczyznę winnym jedynie uduszenia kobiety i skazał go za to na 15 lat więzienia. Uniewinnił go natomiast od zarzutów gwałtów. W uzasadnieniu sąd zauważył, że nie ma bezpośrednich dowodów na to, by oskarżony gwałcił te kobiety. Prokuratura oraz oskarżyciel posiłkowy (babcia ofiary), wnosili o dożywotnie więzienie, natomiast obrona – o uniewinnienie. Obie strony odwołały się od tego wyroku i Sąd Apelacyjny ponownie uchylił orzeczenie i znowu skierował sprawę do ponownego rozpoznania. Do zabójstwa doszło w lipcu 2005 r. w miejscowości Szklary koło Dynowa na Podkarpaciu. Ofiara – Renata K. wypoczywała tam u swojej babci. Według aktu oskarżenia ofiara wraz z Pawłem B. i z innymi znajomymi pili alkohol. Mężczyzna zwabił kobietę w ustronne miejsce. Tam zaczął ją gwałcić i równocześnie dusić. Po stosunku oskarżony miał stwierdzić, że jego znajoma nie żyje. W trakcie przesłuchania w prokuraturze mężczyzna przyznał się jedynie do obcowania płciowego, zaprzeczył jednak, by był to gwałt i by dusił kobietę”⁴³².

⁴³⁰ Ibidem, „Tina”, s. 14.

⁴³¹ Ibidem, „Tina”, s. 14, 15.

⁴³² *Proces o zgwałcenie dwóch kobiet i uduszenie jednej z nich*, onet.pl, 8 V 2008, godzina odczytu 13.31. W roku 2012, podczas weryfikacji adresów internetowych omawianych arty-

Kobiety też potrafią posunąć się do zbrodni, także te w starszym wieku.

„Przed sądem krajowym w Korneuburgu koło Wiednia stanęła 80-letnia Polka, oskarżona o dokonanie 22 października ubiegłego roku zabójstwa swej 78-letniej sąsiadki. Dramat ten rozegrał się w mieszkaniu ofiary w Korneuburgu. Według ustaleń prokuratury, oskarżona zadała swej sąsiadce około 36 uderzeń tępym narzędziem w głowę. Przy okazji zrabowała jej cztery butelki wina i biżuterię”⁴³³.

Jednak tego typu sytuacje są wyjątkowe.

Historia Austriaczki Nataschy Kampusch ukazuje w wyniku dramatycznych okoliczności pewne bardzo kobiece cechy charakteru i osobowości – uległość, cierpliwość, umiejętność przystosowywania się do skrajnie trudnych sytuacji. *„Jestem Natascha Kampusch i zostałam uprowadzona”* – tak 23 sierpnia 2006 r. przetrzymywana dziewczyna (wówczas 18-letnia) rozpoczęła udzielanie swojego pierwszego od czasu uwolnienia wywiadu telewizyjnego⁴³⁴. To ofiara jednego z najbardziej spektakularnych przypadków historii austriackiej kryminalistyki, los kobiety, która była przetrzymywana i więziona przez osiem lat, wzburzył opinię publiczną nie tylko w Austrii. Dziesięcioletnią Nataschę uprowadzono w drodze do szkoły 2 marca 1998 r. Świadkowie widzieli, jak dziewczynkę wtłaczano do półciężarówki, wiedeńska policja sprawdziła 700 takich pojazdów, w tym i sprawcę tego czynu – Wolfganga Priklöpila, lecz bez skutku. Natascha zadziwiła świat swoim opanowaniem i błyskotliwą inteligencją.

„Jednakże jeszcze bardziej fascynowała Kampusch jasnością swego umysłu, wyszukaniem językiem, przemyślanymi analizami, także w stosunku do osoby swego oprawcy. ‘Po kilku godzinach było dla mnie już jasne, że ten człowiek ma pewne deficyty’ – to było jedno z bardziej poruszających stwierdzeń (autorstwa Nataszy Kampusch)”⁴³⁵.

Jak to możliwe, by wytrwać dziesięć lat w zamknięciu, najpierw przydomowego garażu, a następnie w przystosowanej do życia piwnicy? Czy to możliwe, by znosił

kułów, tekst ten nie znajdował się już na stronie przytaczanej, lecz na stronie money.pl, data odczytu 12 X 2012, godzina odczytu 17.47,

http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artukul/rzeszow;proces;o;zgwalcenie;dwoch;kobiet;i;uduszenie;jednej;z;nich,22,0,340758.html.

⁴³³ *Austria: 80-letnia Polka sądzona za zabójstwo*, onet.pl, 17 VII 2008, godzina odczytu 18.59. <http://wiadomosci.onet.pl/1790869,12,item.html>.

⁴³⁴ N. Baumann, *Fall Kampusch. Das Martyrium einer starken Frau*, focus.de, 9 XII 2006, godzina odczytu 22.30, http://www.focus.de/panorama/jahresrueckblick/topthemen/kampusch/fall-kampusch_aid_120105.html.

Cytat w wersji oryginalnej: *„Ich bin Natascha Kampusch, ich bin entführt worden.“ Mit diesen Worten beendete am 23. August das Opfer selbst einen der spektakulärsten Fälle der österreichischen Kriminalgeschichte – und gab zugleich unfreiwillig den Startschuss für einen weltweiten Medienrummel. Das Schicksal der nun 18 Jahre alten Frau, die acht Jahre gefangen gehalten wurde, bewegte die Öffentlichkeit.“*

⁴³⁵ *Ibidem, Fall Kampusch...*

Cytat w oryginale: *„Im Prinzip war mir schon nach ein paar Stunden klar, dass er ein Defizit hat“, war einer ihrer beeindruckendsten Sätze.“*

to przez całą dekadę najpierw chłopiec, a potem mężczyzna?... Jak wyjaśniała podczas wywiadów, sił dodawała jej myśl o rodzinie. Jednocześnie publicznie dała dowód swojej dużej wiedzy, dzięki słuchaniu i oglądaniu programów publicystycznych i edukacyjnych.

„Chociaż bowiem była przez dziesięć lat przemocą odcięta od świata zewnętrznego, Natascha Kampusch sprawiała wrażenie osoby, która jest bardziej obeznana w kontaktach z mediami niż niejedna osoba, która wyrastała na wolności”⁴³⁶.

W jednym z wywiadów kilka tygodni po uwolnieniu powiedziała filozoficznie *„Całkowicie wolnym nie jest się nigdy”⁴³⁷*. Warto podkreślić ponownie, że Austriaczka, w tak skrajnej sytuacji wykazała się iście kobiecą cierpliwością i wyrozumiałością. To, co rozumiemy przez „męski sposób postępowania”, ta legendarna „męska decyzja” stanowi zaprzeczenie postawy więzionej dziewczyny. Koniec końców podjęła ostatecznie ową „męską”, czyli ostateczną decyzję i wymknęła się z domowego aresztu. Natascha nawiązała też emocjonalny kontakt ze swoim oprawcą i w wywiadzie telewizyjnym ze łzami w oczach opowiadała o jego samobójczej śmierci, do której swoją ucieczką – w pewnym sensie i we własnej opinii – się przyczyniła. Była to iście antyczna sytuacja tragedii na miarę Antygony – postaci kobiecej, która miała odwagę podjąć trudną decyzję. Jednak żaden z owych wyborów nie był na tyle dobry, by mogło się obyć bez ofiar. Podobnie bulwersująca opinię publiczną była historia więzienia w piwnicy i wielokrotnego gwałcenia własnej córki przez Austriaka J. Fritzla. Austriak przyznał, że to było jak uzależnienie. Tak napisał J. Fritzl w oświadczeniu przekazanym jego obrońcy Rudolfowi Mayerowi – poinformował portal gazeta.pl. Fritzl zapewnił też, że nadal kocha swoją żonę Rosemarie, z którą ma siedmioro dzieci⁴³⁸. Polska również doczekała się swojej „Kampusch”. I tym razem oprawcą okazał się mężczyzna, ojciec przetrzymywanej kobiety. Jak poinformował portal Onet.pl, sąd w Siemiatyczach (podlaskie) aresztował na trzy miesiące 45-letniego mężczyznę, podejrzanego o więzienie i wielokrotne gwałcenie córki, obecnie 21-letniej. W odstępie kilku lat kobieta urodziła dwójkę dzieci, zapewne w rezultacie wymuszonych przemocą i groźbami pozbawienia życia zblizeń.

„Jak poinformował szef siemiatyckiej prokuratury rejonowej Mirosław Żoch, podejrzanemu postawiono m.in. zarzuty doprowadzenia córki, z użyciem groźb

⁴³⁶ Ibidem, cytat w wersji oryginalnej: *„In den zehn Jahren hatte sich das Mädchen offenbar mit der Erinnerung an ihre Familie gestärkt. „Ich war nicht einsam, in meinem Herzen war meine Familie“, sagte sie. Zugleich war sie offenbar dazu fähig, sich mit Hilfe von Qualitätsmedien viel Wissen und eine überdurchschnittliche sprachliche Ausdrucksfähigkeit anzueignen. Obwohl sie zehn Jahre von der Außenwelt gewaltsam abgeschnitten war, schien Natascha Kampusch den Umgang mit den Medien besser zu beherrschen als manch einer, der in Freiheit aufgewachsen war.“*

⁴³⁷ Ibidem, cytat w wersji oryginalnej: *„Philosophisch sagte Kampusch in einem Interview sieben Wochen nach ihrer Flucht dazu: „Wirklich frei ist man nie.“*

⁴³⁸ Fritzl ujawnił, dlaczego więził i gwałcił córkę, „Gazeta Wyborcza”, (w:) onet.pl, 9 V 2008, godzina odczytu 11.28, <http://wiadomosci.onet.pl/wiadomosci/fritzl-ujawnil-dlaczego-wiezil-i-gwalcil-corke,1,3530483,wiadomosc.html>.

*i przemocy, wielokrotnie, do obcowania płciowego. Część tych czynów miała miejsce przed ukończeniem przez dziewczynę 15 lat*⁴³⁹.

Wszystko wskazuje na to, że podobnych przypadków nie brakuje na całym świecie; jednak nikt nie wie, ile ich jest naprawdę. Historię uwięzienia przez 18 lat młodej dziewczyny w Kalifornii opisuje portal Onet.pl. W tym przypadku dziewczynka początkowo uległa urokowi swojego oprawcy⁴⁴⁰. Kolejna historia 47-letnia Włoszki, która była przez 18 lat więziona w zaniedbanym pokoju przez własną rodzinę, która chciała ją ukarać za urodzenie nieślubnego dziecka. Kobieta przetrzymywana była w domu w mieście Santa Maria Capua Vetere na południu Włoch, w okolicach Neapolu w urągających ludzkiej godności warunkach sanitarnych. Policji udało się ją uwolnić w piątek, dzięki doniesieniom anonimowego informatora. Aresztowano brata i siostrę 47-letniej Włoszki, a wobec ich 80-letniej matki policja zastosowała areszt domowy. Jak podaje agencja Reutera, kobieta cierpi na chorobę psychiczną, nie wiadomo jednak, czy zapadła na nią przed czy po uwięzieniu. Dziecko więzionej kobiety ma dziś 17 lat. Wychowane zostało przez krewnych i nie było świadome losu swojej matki⁴⁴¹. Na kilka przytoczonych powyżej wstrząsających historii uwięzionych dziewczynek, potem kobiet, stwierdzić można brak występowania w mediach opisów podobnych przypadków uwięzienia i wykorzystywania chłopców i mężczyzn.

⁴³⁹ *Ojciec więził i gwałcił córkę*, onet.pl, 8 IX 2008, godzina odczytu 21.12, http://wiadomosci.onet.pl/1821206,11,ojciec_wiezil_i_gwalcil_corke,item.html.

„Inne zarzuty, to także m.in. groźby karalne i bezpodstawne pozbawianie wolności. Więcej informacji także pr.ratura na razie nie ujawnia, ze względu na charakter sprawy. Śledczy nie informują, dlaczego sprawa wyszła na jaw akurat teraz; jak mówią, to może być pytanie bardziej do psychologów, niż do nich. Mariusz Sokołowski z Komendy Głównej Policji powiedział w TVN24, że policja bada obecnie sytuację rodziny. - Podejrzany prawdopodobnie pozostanie w areszcie aż do rozpoczęcia postępowania sądowego - powiedział Sokołowski.”

⁴⁴⁰ *Świadectwo 18-letniego dramatu*, onet.pl, 12 II 2010, godzina odczytu 11.10, http://wiadomosci.onet.pl/2127738,441,wstrzasajace_swiadectwo_18_letniego_dramatu,item.html.

„Była małym dzieckiem, gdy została wprowadzona z ulicy. W niewoli spędziła 18 lat, była wielokrotnie gwałcona, rodziła dzieci dla swego oprawcy. Cały czas spisywała swój dramat w dzienniku, czekając na ucieczkę ku wolności. Do jej relacji dotarły media. Jaycee Dugard prowadziła przez 18 lat swojej niewoli dziennik, w którym czasami wspominała, jak bardzo pragnie wolności – wynika z dokumentów złożonych w czwartek w amerykańskim sądzie. "Czuję jakbym tonęła" - napisała w 2004 roku, gdy miała 24 lata i wraz ze swoimi dwiema córkami była więziona w domu Phillipa i Nancy Garrido, w północnej Kalifornii. (...) Manipulacja i kontrola to tematy, które prokuratura często porusza w akcie oskarżenia, nazywając pana Garrido "mistrzem manipulacji". (...) Według dokumentów sądu, Garrido po raz pierwszy napastował seksualnie Dugard w dniu porwania. Jaycee po raz pierwszy zaszła w ciążę w wieku 13 lat i urodziła w wieku 14. Drugie dziecko urodziła w wieku 17 lat. Dziewczynki, które - kiedy je znaleziono - miały 11 i 14 lat, zostały nazwane Angel i Stardust.”

⁴⁴¹ *18 lat domowego więzienia za nieślubne dziecko*, wprost.pl, 14 VII 2008, data odczytu 24 VIII 2008, godzina odczytu 15.33, <http://www.wprost.pl/ar/131787/18-lat-domowego-wiezienia-za-nieslubne-dziecko/>.

Ojców, gwałcących swoje córki, nie brakuje, jak wynika z relacji prasowych. Oto przykład notatki prasowej, opisującej ten, jakże typowy, choć bolesny dla ofiar i całego społeczeństwa, problem.

„Prokuratura Rejonowa Wrocław-Fabryczna oskarżyła 37-letniego Pawła G. o wieloletnie gwałty na swojej córce – informuje gazeta.pl. Karolina, która dziś ma 15 lat, była wykorzystywana seksualnie od momentu, gdy miała cztery lata. Wkrótce zaczęły się również regularne, brutalne gwałty. Czyny te dokonywał nawet wtedy, gdy jego żona była w domu. Robił to, gdy kobieta kąpała się albo spała. Zdarzało się również, jak pisze gazeta.pl, że czasami płacił Karolinie za seks i milczenie. Kiedy matka dowiedziała się o wszystkim, zawiadomiła policję. Mężczyzna nie przyznał się do winy. Badania psychologiczne i ginekologiczne potwierdziły wersję dziewczynki. Mężczyźnie grozi 12 lat więzienia”⁴⁴².

Kobieta często bywa ofiarą silniejszego, sprawniejszego fizycznie mężczyzny, który nie radzi sobie z własnymi emocjami, a jedynym sposobem ich rozwiązania bywa agresja i atak na słabszą kobietę. Wirtualna prasa donosiła, iż wielkopolska policja poszukuje 34-letniego mężczyzny, który pchnął nożem swoją ciężarną żonę. Lekarze musieli przeprowadzić zabieg cesarskiego cięcia, jak poinformował rzecznik Wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak. Do zdarzenia doszło przed południem w jednej z wsi w okolicach Środy Wielkopolskiej. Kobieta miała ranę brzucha, a u dziecka – synka – po przeprowadzeniu zabiegu także stwierdzono obrażenia od ciosu nożem⁴⁴³. Jak podaje serwis internetowy TVN24, cytując opinię prawnika z Centrum Praw Kobiet Anny Bajkowska-Jagodzińskiej, coraz częściej sprawcami gwałtów są osoby na wysokich stanowiskach i urzędnicy państwowi. Wielki błąd, jaki popełniają poszkodowane to zacieranie śladów. Zgwałcone kobiety myją się, chcąc zmyć koszmar gwałtu, ale to błąd, należy niezwłocznie zgłosić na policję w celu zabezpieczenia materiału dowodowego. Zdaniem prawniczki dobrze, że media nagłaśniają takie sprawy, jak na przykład tę z Sejn na Podlasiu, gdzie dyrektor tamtejszego urzędu pracy miał zgwałcić 23-latkę. Ofiara zeznała, że przyszła do urzędu w sprawie pracy. Jacek K. miał ją zaprosić na prywatną rozmowę do biura, poczęstować alkoholem, a potem zgwałcić, gdy ofiara poczuła się bardzo źle, jakby była ubezwłasnowolniona. Trzy lata temu dyrektor był podejrzewany o molestowanie pracownic, ale prokuratura umorzyła sprawę, bo kobiety wycofały swoje zeznania. Jacek K. oprócz funkcji dyrektora sprawuje od kilku kadencji także funkcję miejskiego radnego w Sejnach⁴⁴⁴.

Handel kobietami to kolejna kwestia, będąca przykładem tego, jak doskonałą ofiarą potrafi być kobieta. Naiwność, zwłaszcza młodych kobiet, dziewcząt, kończy się nieraz dramatycznie. Niekiedy jednak policji udaje się wpaść na trop gangu han-

⁴⁴² *Brutalnie gwałcił swoją córkę*, onet.pl, 9 X 2008, godzina odczytu 19.32, http://wiadomosci.onet.pl/2700,1841059,brutalnie_gwalcil_swoja_corke,wydarzenie_lokalne.html.

⁴⁴³ *Mężczyzna pchnął nożem ciężarną żonę*, onet.pl, 16 VII 2008, godzina odczytu 21.29, http://wiadomosci.onet.pl/2702,1790191,mezczyzna_pchnal_nozem_ciezarna_zone,wydarzenie_lokalne.html.

⁴⁴⁴ *Kto gwałci w Polsce? Urzędnicy!* o2.pl, 15 IX 2008, godzina odczytu 19.26, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=528610>.

dłużącego żywym towarem. Tego typu informacja czasem pojawia się w mediach, czego przykład może wiadomość podana przez RMF FM o zatrzymaniu przez CBS jednego z czołowych członków gangu zajmującego się handlem ludźmi. Zadaniem, działającego na terenie południowo – zachodniej Polski Dariusza P., było, jak podaje RMF FM, wyszukiwanie i namawianie kobiet do pracy we Włoszech. W rzeczywistości jednak młode dziewczyny trafiały do nocnych klubów i agencji towarzyskich. W śledztwie, które prowadzi wydział do spraw przestępczości zorganizowanej w Krakowie podejrzanych jest kilkanaście osób. Na razie śledczy ustalili, że w ciągu dwóch lat przekazano włoskim klubom ponad 200 kobiet⁴⁴⁵.

Dlaczego oprawcami częściej bywają mężczyźni, a ofiarami kobiety? Naukowcy twierdzą, że winowajcą męskiej agresji jest testosteron, zwany także popularnie hormonem gwałtu. Tym tłumaczy się wulgarny język, przemoc i skłonność do bijatyk. Paweł Walewski na łamach „Polityki” w artykule *Hormon gwałtu* omawia ten problem. Dziennikarz powołując się na badania naukowe pisze, że dowiedziono, że zazdrość, podejrzliwość, a nawet nadmierna aktywność zawodowa może u dojrzałych mężczyzn wynikać właśnie z powolnego obniżania się poziomu testosteronu i hormonu wzrostu. Okazuje się, że pomiędzy 20 a 80 rokiem życia u zdrowych mężczyzn dochodzi do redukcji stężeń testosteronu całkowitego o 51 proc., ale zespół dolegliwości uwarunkowany spadkiem jego wydzielania ujawnia się zaledwie u 10-20 proc. sześćdziesięciolatków. Wszystko zależy od stanu zdrowia, trybu życia (niekorzystny jest stres), aktywności fizycznej i sposobu odżywiania. Testosteron to męski hormon, który rzeczywiście „zmusza nas do uganiania się za kobietami i sprawia, że jesteśmy wiecznie potencjalnymi mordercami i gwałtciicielami”⁴⁴⁶. Te-

⁴⁴⁵ *Podejrzany o handel kobietami zatrzymany*, onet.pl, 22 VIII 2008, godzina odczytu 17.12, <http://wiadomosci.onet.pl/1811826,11,item.html>.

⁴⁴⁶ P. Walewski, *Hormon gwałtu*, „Polityka”, (w:) onet.pl, 21 III 2007, data odczytu 9 V 2008, godzina odczytu 14.01, <http://www.polityka.pl/nauka/zdrowie/213538,1,hormon-gwaltu.read>.

Brak męskiego testosteronu ma swoje poważne skutki. „Natomiast lista spraw, które ma do załatwienia testosteron w męskim organizmie, jest imponująca – już w życiu płodowym reguluje aktywność genów i maskulinizuje mózg, w dzieciństwie kształtuje m.in. długość członka, następnie decyduje o potencji, zwiększa aktywność seksualną, dodaje energii. W końcu, aby mężczyzna stał się dostatecznie męski, zadań tych jest tak wiele, że nawet sam testosteron – z dobową produkcją w jądrach wynoszącą 7 mg – nie jest w stanie im wszystkim podolać. Dlatego wspierać go muszą: hormon wzrostu, dzięki któremu rosną mięśnie, oraz hormon DHEA (czyli dehydroepiandrosteron – steryd produkowany w nadnerczach, z którego powstają inne hormony płciowe). (...) Andropauzę najlepiej widać u mężczyzn, którzy z wiekiem tracą życiowy zapał: popadają w depresję, czują się wyczerpani, gorzej śpią, wiotczą im mięśnie, wreszcie zaczynają się problemy z erekcją. Andropauza? Eksperci zalecają daleko posuniętą ostrożność w szermowaniu tym terminem, choć tak wiele tłumaczy: andros z greki to mężczyzna, pauza – przerwa. – Nie ma przecież żadnej pauzy – irytuje się prof. Mędraś. – Ani hormonalnej, ani reprodukcyjnej. Jest tylko powolne obniżanie się wraz z wiekiem poziomu hormonów, głównie testosteronu. Określenie andropauza to kalka językowa kobiecej menopauzy. W kontekście mężczyzn wysoce niefortunna, bo nie oddaje biologicznej rzeczywistości. Główna różnica polega na tym, że na niedobory hormonalne każdy mężczyzna reaguje indywidualnie i zróżnicowanie to bywa daleko bardziej posunięte niż

stosteron daje mężczyźnie to, co jest konieczne, ale tylko w młodości, gdy jest go najwięcej, jak uważa znawca tej problematyki prof. Marek Mędraś, wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Andrologicznego, którego opinia została przytoczona we wspomnianym artykule. Poziom hormonu obniża się z wiekiem, co można uznać za pozytywne, gdyż młodzieńczy poziom testosteronu mógłby zabijać. Na przykład kastraci nie mają go wcale i średnią długością życia wyprzedzają pełnowartościowych samców o kilkanaście lat, zachowując pełne owłosienie i nie chorując na prostatę. Testosteron już w życiu płodowym reguluje aktywność genów i maskulinizuje mózg, w dzieciństwie kształtuje m.in. długość członka, następnie decyduje o potencji, zwiększa aktywność seksualną, dodaje energii⁴⁴⁷. Być może to także nadmiar testosteronu winny jest temu, że tylko mężczyźni zasiadali na stołkach dyktatorów? Być może czynnikiem wspomagającym były korzystne aspekty historyczno-polityczne. Rozważa to Adam Krzemiński na łamach „*Polityki*” w artykule *Era dyktatur*, odnosząc się do berlińskiej wystawy, w której zestawiono propagandę europejskich totalitaryzmów z amerykańską demokracją. Wynika z tego, że propagandowe chwytły są niezależne od ustroju, a sięgają do klasycznych wzorów antycznych i włoskiego Renesansu i sztuki sakralnej, co pokazuje wystawa *Sztuka i propaganda w starciu narodów 1930-1945* w berlińskim Niemieckim Muzeum Historycznym. U wejścia widniały fotogramy czterech pawilonów z paryskiej wystawy w 1937 r.: faszystowskich Włoch, nazistowskich Niemiec, Rosji radzieckiej i demokratycznych Stanów Zjednoczonych, a obok olejne portrety Mussoliniego, Hitlera, Stalina i Roosevelta. Zwiedzający mogli obejrzeć plakaty wojenne, fragmenty filmów dokumentalnych i fabularnych, rzeźby, obrazy, grafiki, plany przebudowy miast, okładki magazynów ilustrowanych.

„Podobieństwa rzucają się w oczy, różnice także. Ci trzej z marsowymi minami są w mundurach. Prezydent USA natomiast w cywilu, przy biurku. Ale i jego głowę otacza boska aureola mądrego, dobrego ojca narodu”⁴⁴⁸.

Źródłem brutalnych zachowań mężczyzn jest też pornografia; badania amerykańskie dowiodły, że im wcześniejszy i częstszy kontakt z pornografią, tym większa tendencja do zachowań kryminalnych, alkoholizmu, rozwiązłości, trywializowania okrucieństwa i aktów przemocy⁴⁴⁹. Kobiety pozostają ofiarami mężczyzn też w kon-

w przypadku kobiecego klimakterium. Sąd dolegliwości pojawiają się raptem u co piątego mężczyzny, zaś u ich partnerek – niemal wszystkich (choć z różnym nasileniem). W dodatku niepokojące symptomy nie wybuchają nagle. Są tak dyskretne, że istnienie jednolitego stanu towarzyszącego andropauzie wywołuje niekończące się dyskusje”.

⁴⁴⁷ Ibidem, *Hormon...*

⁴⁴⁸ A. Krzemiński, *Era dyktatur*, „*Polityka*”, (w:) onet.pl, 28 II 2007, data odczytu 9 V 2008, godzina odczytu 14.08, <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/211556,1,era-dyktatur.read>.

⁴⁴⁹ A. Zwoliński, *Obraz w relacjach społecznych*, s. 354, 355.

Według badań Policji Stanowej Michigan (USA), 41 proc. sprawców napaści seksualnych oglądało pornografię bezpośrednio przed lub w trakcie popełniania przestępstwa (badania przeprowadzono w latach 1956-1979 na 38 tys. przypadków napaści seksualnych. 81 proc. seryjnych morderców zapytanych przez FBI przyznało, że tzw. twarda pornografia budzi ich „największe zainteresowanie”. Dwie trzecie badanych studentów koleagu po pokazie filmu

tekście wojen – a losy wojenne obu narodów Polski i Niemiec – mimo pozostawania po różnych stronach ideologicznej barykady spajają losy kobiet – matek, żon, sióstr... Ten aspekt zawieruch wojennych łączy kobiety na całym świecie, choć na konflikty zbrojne rzadko patrzy się pod takim właśnie kątem. Analizę taką podjęła Magdalena Śniadecka-Kotarska w artykule *Kobiety w migracjach przesiedleńczych w Peru (1980 – 2000)*, który ukazał się na łamach „Środkowoeuropejskich Studiów Politycznych”. Podczas, gdy „walka zbrojna była przede wszystkim problemem mężczyzn”, to kobiety inicjowały przesiedlenia, „kierując się innymi celami niż mężczyźni”, chciały bowiem zapewnić bezpieczeństwo i ochronić życie swoich rodzin i dzieci, to one brały na swe barki trudności związane z przesiedleniem, poszukiwały dróg adaptacji i asymilacji w interesie swych najbliższych i mając na względzie chęć przetrwania⁴⁵⁰. Dobro innych i walka o byt oraz jego jakość od wieków towarzyszyła kobietom, bez względu na szerokość geograficzną i epokę.

Feminizm rozumiany jako coraz większa niezależność i pewność siebie kobiet ma jednak wiele twarzy; jedną nich ujawnia Kinga Otręba, dowodząc, iż współczesny mężczyzna w zderzeniu z silnymi i niezależnymi wojowniczkami, jakimi stały się kobiety, czuje się zagubiony, traci poczucie własnej wartości, zaczyna lękać się samodzielną, odważnych kobiet. Kieruje więc swoją uwagę na istoty słabsze, które jest w stanie zdominować; to dziecko jest w tym układzie bezbronne, mężczyzna może zapanować nad nim zarówno fizycznie, jak i psychicznie. To lęk przed silnymi kobietami stanowi źródło przestępstw wobec dziecięcych ofiar⁴⁵¹.

B. Wizerunek medialny dzieciobójczyni

Słowa „matka” posiada odpowiednie, pozytywne konotacje znaczeniowe. W licznych kulturach otaczane były szczególną czcią, matki zmarłe przy porodzie w Niemczech chowano ze szczególnie licznym udziałem zgromadzonych (np. w okręgu Saary do XVIII w.), a Aztekowie wierzyli, że kobiety zmarłe przy położeniu są niczym wojownik poległy w walce, „towarzysząc słońcu w jego dziennej wę-

pornograficznego było skłonnych zmusić kobietę do stosunku seksualnego, gdyby nie groziła im kara. Raport D. Scotta prezentuje skutki oglądania pornografii, takie jak: dehumanizacja, wulgaryzacja, deformacja wizerunku kobiety oraz niszczenie poglądu na piękno, dobro i prawdę o miłości (s. 354, 355).

⁴⁵⁰ M. Śniadecka-Kotarska, *Kobiety w migracjach przesiedleńczych w Peru (1980-2000)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006, s. 52-53.

Autorka podkreśla, iż emigrantki wojenne, walcząc o przetrwanie na nowych, miejskich terenach, nabyły nowe umiejętności społeczne. To właśnie te kobiety potem zaczęły wywierać presję na zmianę pozycji kobiet w Peru, to one zaczęły prowadzić walkę, ale nie w celu zabicia czy unicestwienia wroga, lecz w celach pokojowego współistnienia, choć nie na zasadach dyktowanych przez peruwiańskich macho.

⁴⁵¹ K. Otręba, *Seksualne nadużycia wobec dzieci. Analiza reklamy społecznej na przykładzie Internetu i telewizji*, (w:) *Wymiary emocji. Wybrane zagadnienia*, Poznań-Opole 2011, s. 141.

*drówce*⁴⁵². Matka również bywa katem i oprawcą, częstokroć jednak ma w tym swój udział wpływ mężczyzny lub sytuacja szoku, tak jak dzieje się w przypadku dzieciobójczyń. Kobiety ponosiły jednak za takie czyny surowe kary, co sprawia, że ich sytuacja staje się specyficzna – są oprawczyniami, ale w swój czyn niejako automatycznie wpisane mają bycie ofiarą. Maria Ossowska zwraca uwagę, że w zakresie moralności wymagania stawiali mężczyźni kobietom, nie odwrotnie, stąd porzucenie dziecka przez matkę bywa surowiej oceniane niż porzucenie dziecka przez ojca⁴⁵³. Dariusz Łukasiewicz w zamieszczonym na łamach „Polityki” artykule *Dzieje grzechów* stwierdza, że dawniej dzieciobójczynie były z reguły pannami, którym po zajściu w ciążę groziła hańba nieślubnego macierzyństwa. W obawie przed grożącą za nie ekskluzją społeczną, także utratą pracy, hańbiącymi karami kościelnymi, ale także pod wpływem szoku porodowego zabijały potomstwo. Ojcami dzieci byli zazwyczaj parobkowie, czeladnicy czy studenci, rzadziej pracodawcy i szlachta. Winowajczynie podczas procesów przyznawały, że do zbrodni namówił je szatan lub twierdziły, że dziecko urodziło się już martwe. W Prusach w II połowie XVIII w. było około 50 przypadków dzieciobójstwa rocznie, w Norymberdze, w latach 1562-1695 zapadły 94 wyroki śmierci z tego powodu, w Würzburgu między rokiem 1769 a 1788 odnotowano 21 przypadków tego przestępstwa, w Palatynacie w latach 1777-1779 wykonano na dzieciobójczyniach 32 wyroki śmierci, w Hanowerze w latach 1761-1800 do więzienia dostawało się z powodu dzieciobójstwa pięć kobiet rocznie. W XVII w. zwykle ścinano je mieczem, na początku XVIII w. wzrost liczby przypadków zbrodni doprowadził do zaostrzenia kar. W 1723 r. ukazał się edykt, pod groźbą oskarżenia o współudział w zbrodni obligujący domowników do zadenuncjowania potajemnej ciąży, co traktowano jako rodzaj prewencji przeciwko dzieciobójstwu, aborcji i sztucznym poronieniom⁴⁵⁴. Kary, które ponosiły dziecio-

⁴⁵² W. Reinhard, *Życie po europejsku. Od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2009, s. 221.

⁴⁵³ M. Ossowska, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1986, s. 30.

⁴⁵⁴ D. Łukasiewicz, *Dzieje grzechów*, „Polityka”, (w:) onet.pl, 10 I 2007, data odczytu 9 V 2008, godzina odczytu 14.33, <http://www.polityka.pl/historia/1503300,1,dzieje-grzechow.read>. Autor przypomina los kobiet, które nie chciały być matkami: „*Aż do XVIII w. ginekologia nie była przedmiotem zainteresowania oficjalnej medycyny. Nie istniała skuteczna antykoncepcja. Stosowano metodę bardziej brutalną i odrażającą – zabijano dzieci zaraz po urodzeniu. W świecie antycznym porzucanie dzieci po urodzeniu było praktyką zwykłą i nie spotykającą się z potępieniem. Robotnik grecki w I w. p.n.e. pisał z Aleksandrii do żony: "Proszę cię i upominam: dbaj o dziecko, a gdy tylko dostaniemy wynagrodzenie, pošlę ci na miejsce. Jeżeli szczęśliwie urodzisz, jeżeli to będzie chłopiec, zostaw go przy życiu, gdy dziewczynka – porzuć". W starożytnym Rzymie o pozostawieniu dziecka przy życiu decydował ojciec, podnosząc je z ziemi i unosząc do góry. Jak dowodzi Paul Veyne, porzucanie dzieci przez biednych wynikało z nędzy, zamożniejsi natomiast chcieli skoncentrować wysiłki wychowawcze i podział majątku na mniejszej liczbie potomstwa. Platon w "Państwie" o dzieciach spółzonych bez zgody wyimaginowanego rządu pisał: "żeby najlepiej ani jeden owoc takiego stosunku nie ujrzał światła dziennego, jeżeliby się załgał, a gdyby jednak na świat przyszedł jakoś wbrew usiłowaniom, to położyć go gdzieś tak, żeby nie było pożywienia dla takiego". Praktyki te zostały potępione przez moralność stoicką i następnie chrześcijaństwo (to z kolei w ślad za*

bójczynie, były bezwzględne i surowe, stwierdza D. Łukasiewicz. Jak wynika z badań Richarda van Dülmena, dla ośmiu miast niemieckich od XVI-XVIII w. kary za dzieciobójstwo stanowiły 46 proc. kar śmierci dla kobiet (w Polsce ten odsetek wg Marcina Kamlera wynosił 22 proc.). Przypadki odkrycia i ukarania aborcji były w tym samym czasie rzadkie. W Polsce sprawy się miały podobnie, choć problem jest znacznie słabiej znany i przebadany. W minionych wiekach dzieciobójczynie identyfikowane ze złem, niegodziwością, wewnętrzną skłonnością do grzechu. Niekiedy pojawiał się motyw opętania takiej kobiety przez szatana, który w XIX w. został zastąpiony przez motyw szaleństwa. Społeczność obawiała się, że jeżeli morderczynie nie spotka surowa kara, odpokutują to wszyscy, a okrucieństwo kary miało zbawić jej duszę. Natomiast wcale nie zajmowano się przyczynami zbrodni i nie stanowiły one żadnego usprawiedliwienia czy złagodzenia kary⁴⁵⁵. Dopiero w czasach najnowszych

żydami) i poddane surowym karom w IV w., a za zbrodnię karaną śmiercią dzieciobójstwo uznano w 374 r. Takie były początki odrazy, jaką żyjemy dzisiaj w stosunku do zbrodni dzieciobójstwa – należy jednak mieć na uwadze, że towarzyszyły jej przesłanki o wymiarze religijnym. Dzieciobójstwo oznaczało bowiem pozbawienie dziecka chrztu, a w ślad za tym możliwości uzyskania zbawienia duszy. Średniowieczny kodeks prawa kanonicznego z 1140 r. uznał dzieciobójstwo za zwykłe morderstwo na krewnym i wzmianki o nim są rzadkie. Wspomina się dzieciobójstwo w penitencjałach jako jeden z występków wiernych, z którym duchowni prowadzili walkę, zalecając w ostateczności podrzucanie dzieci pod drzwiami kościołów. W średniowieczu też Kościół zakładał pierwsze domy podrzutek, w czym największe zasługi miał zakon duchaków. W XIV-wiecznym Augsburgu na 3 tys. przestępstw odnotowano tylko jedno dzieciobójstwo, w Nördlingen do 1532 r. również tylko jedną taką zbrodnię, w Norymberdze w tym samym okresie pięć takich przypadków. Problem zarysowuje się ostro dopiero w XVI w., kiedy to w 1532 r. powstał dla Rzeszy Kodeks Kryminalny Carolina, ustalający niesłychanie okrutne kary za to przestępstwo. Odtąd dzieciobójczynie miały być zasypywane żywcem i przebijane palem albo też zamykane w worku z psem, kogutem, żmiją i małpą, i topione, co jest z kolei odległym echem rzymskiej kary za ojcobójstwo. Jako że w warunkach środkowoeuropejskich trudno było o małpę, więc w Niemczech czy Polsce zastępowano ją kotem. Dopiero też źródła epoki nowożytnej pozwalają na bardziej precyzyjną analizę zjawiska dzieciobójstwa. Wiadomo więc, że zbrodni dokonywały przede wszystkim służące (na 57 przypadków zbrodni w Prusach w okresie 1774–1801, co do których mamy więcej wiadomości, 46 kobiet nie przekroczyło 30 roku życia, 53 były niezamężne, 37 było służącymi). Służąca w tym czasie należała do gospodarstwa domowego swego pryncypała, u którego zamieszkiwała, i nie miała prawa do posiadania własnej rodziny”.

⁴⁵⁵ Ibidem, *Dzieje grzechów*.

I dalej: „Oświecenie przyniosło humanitaryzację prawa i profilaktykę, która miała usunąć przyczyny występowania zbrodni. Zaczęto się skupiać na motywach postępowania i stanie emocjonalnym morderczynie w chwili popełniania zbrodni, co stanowiło przesłankę do złagodzenia wymiaru kary. (...) Największy wpływ na ukształtowanie się interpretacji zjawiska dzieciobójstwa po czasie nam współczesne miał szwajcarski pedagog i pisarz Johann Heinrich Pestalozzi. W pracy z 1780 r. wyraził pogląd, że jednym z powodów dzieciobójstwa jest nędza, która nie pozwala dwojgu młodym ludziom założyć rodziny. Przez to naturalne, zdrowe odruchy wiodą ich do tragicznego mordu. Głównym winowajcą miała być jednak infamia otaczająca dzieci nieślubne i ich matki, połączona z karnymi konsekwencjami stosunków pozamałżeńskich, strachem przed rodzicami, krewnymi, przełożonymi. Przyczynę widział też

dzieciobójczyni została potraktowana inaczej, a choć sam czyn potępiany i karany jest nadal, to jednak w tej kwestii pojawiły się pojęcia takie jak: wstyd, strach, lęk, depresja. Jak stwierdza D. Łukasiewicz, przedoświeceniowy wizerunek dzieciobójczyni przedstawiał ją jako kobietę rozwiązłą i złą. Dopiero potem pojawił się motyw niewinnego i cnotliwego dziewczęcia, sprowadzonego na złą drogę przez bezwzględnego mężczyznę – tak jest choćby w wypadku faustowskiej Małgorzaty⁴⁵⁶. Temat dzieciobójstwa przeniknął do publicystyki, literatury pięknej, prawniczej i medycznej. Całe ustawodawstwo przeciwko karaniu nieślubnego macierzyństwa i dzieciobójstwu miało wymiar sprzyjający wzrostowi demograficznemu. Podobnie Fryderyk II ubolewał, że dzieciobójstwo powoduje śmierć dwojga ludzi: dziecka i następnie matki, którą trzeba również zabić – a to niepowetowana strata dla państwa. Demografowie i lekarze dostrzegali konieczność kształcenia położnych, bo tzw. baby, czyli amatorki, które pomagały kobietom w dokonywaniu aborcji, czyniły często wiele zła. Podczas prymitywnych zabiegów ginęły nie tylko dzieci, ale też ich matki. Pojawiały się w tym czasie publikacje, które broniły dzieciobójczyń jako ofiar niesprawiedliwych od stosunków społecznych, a także upadku obyczajów i rozpusty⁴⁵⁷. Podkreślano wówczas wagę dobrego wychowania i kształcenia niewinności

w braku oświaty, której nie nazywano jeszcze seksualną, a biologiczną; w braku wiedzy o funkcjonowaniu ludzkiego organizmu i współżyciu dwojga ludzi, w szczególności w braku samoświadomości kobiet. Nie bez znaczenia było również wiarołomstwo i oszustwo mężczyzny, których konsekwencje ponosiła z reguły partnerka. Wiele uwagi poświęcił warunkom życia służących, bo to wśród nich przede wszystkim szerzyło się dzieciobójstwo. Twierdził, że ich wymuszona bezżenność przeczy naturalnym instynktom seksualnym. Stosunek do ludzkiej seksualności i ludzkiego ciała powinien być naturalny, pozbawiony sztuczności, tajemniczości i fałszywego wstydu. Aby osiągnąć wszystkie te cele, warunkiem podstawowym jest uszlachetnienie wyższych stanów społeczeństwa oraz władzy. (...) Szczytowym momentem dyskusji o dzieciobójstwie był konkurs literacki rozpisany w 1780 r. w Mannheim przez radcę sądu Adriana Lamezana. Już samo ogłoszenie zawierało oczekiwaną odpowiedź, zapytywano bowiem w nim: "Jak długo jeszcze nieszczęsne ofiary rzezi będą prowadzone na krwawy szafot?". Nadeszło 400 prac konkursowych, co świadczyło o nośności tematu. Wiele z nich pozbawionych było wartości, wiele też odzwierciedlało jednak nowe rozumienie "ofiary dzieciobójstwa", którymi stawały się samotne matki. Jako powody zbrodni widziano już nie zło, szatana i grzech, ale uznawanie za hańbę nieślubnej ciąży, jednostronnie rozumianą godność kobiecą i nędzę. Autor jednej z prac Franz Heinrich Birnstiel zwrócił uwagę, że kary za nierząd stwarzają stan nierówności w traktowaniu mężczyzn i kobiet – mężczyzn z tego powodu karano bardzo rzadko. Posługując się modną ówczesnie teorią kobiecej hysterii uważał, że kobieta ze swej natury jest labilna uczuciowo i w chwili dzieciobójstwa – niepoczytalna".

⁴⁵⁶ Często wykorzystywany motyw porzuconej i uwiedzionej dziewczyny z ludu, która porzuciła lub morduje swoje dziecko. Twórcy akcentowali presję środowiska, które odrzucało matki nieślubnych dzieci. Funkcja miasta ukazana jest jako siedliska zepsucia (od XVIII w.).

Ibidem, *Dzieje grzechów*.

⁴⁵⁷ Już w 1772 r. historyk Justus Möser, występując przeciwko zapomnianiu o hańbie „dziełek” i ich dzieci, wskazywał, że rezygnacja z kar przeciwko nierządowi pozbawia godności legalne żony, a Meißner, rektor pedagogium w Braunschweig, wyrażał wątpliwość, czy populacjonizm musi posługiwać się takimi środkami jak popieranie przychodzenia na świat nie-

u dziewcząt (wątek niewinności chłopięcej pozostaje pominięty). W publikacjach pojawiał się tu nowy mieszczański wzorzec wychowania dziewcząt, który chętnie przeciwstawiał się obyczajowości szlachty przedstawianej jako rozpustna i niemożliwa. Zaczęto zauważać, że dzieciobójczynie zabijała ze wstydu i strachu, ale uwarunkowane one były nie przez społeczny ostracyzm i religijne kary, a przez cechy właściwe kobiecej naturze. D. Łukasiewicz wspomina, iż taki był też pogląd Immanuel Kanta, który był zdania, że dzieciobójczynie morduje „w obronie swojej przyrodzonej czci niewieściej”, stąd też królewiecki filozof uważał, że kara śmierci jest w tym wypadku zbyt surowa⁴⁵⁸. Przypadków dzieciobójstwa nie brakuje również w czasach współczesnych, a media nieustannie przytaczają nowe przypadki, ofiarami są nie tylko noworodki, ale i starsze dzieci. O dzieciobójcach znaleźć można zarówno informacje w polskich, jak i niemieckich mediach, a każda historia to opis dramatu nie tylko rodzinnego, ale i społecznego – bowiem dzieciobójstwo stanowi wciąż nierozwiązany i chyba nierozwiązalny problem społeczny. Niektórych historii nie da się wytłumaczyć szokiem poporodowym czy lękiem przed zostaniem „panną z dzieckiem”, co nie stanowi usprawiedliwienia, ale daje choć wyjaśnienie dramatu⁴⁵⁹. Każdego roku media opisują też tragiczne historie porzuconych ciał noworodków, a problemu zabijanych maleńkich dzieci nie jest w stanie rozwiązać „okno życia” czy „becikowe”. Gdy w wyszukiwarce internetowej wpisuje się hasło związane z zabójstwem noworodka, pojawiają się tysiące linków⁴⁶⁰.

ślubnych dzieci i wspieranie nierządu. W dyskusji tej najczęściej padało słowo „dziwka”. Jak pisał autor anonimowej pracy o dzieciobójstwie, lepiej mieć kilka dzieciobójczyń, niż miasta pełne bezwstydných dziewcząt i kobiet. W rezultacie wielu autorów żądało zaostrzenia kar przeciwko nierządowi i rezygnacji z dotychczas podjętych, głównie przez Prusy, środków. Warto jednak wspomnieć, że z nierządnic korzystali mężczyźni. Czy nie ci sami, którzy publicznie piętnowali nierządnice, pozostaje tajemnicą. Ibidem, *Dzieje grzechów*.

⁴⁵⁸ Ibidem, *Dzieje grzechów*.

⁴⁵⁹ *Tod einer Fünfjährigen*, yahoo.de, 7 X 2008, data odczytu 8 X 2008, godzina odczytu 19.22, <http://de.news.yahoo.com/ddp/20081007/twl-tod-einer-fuenfjaehrigen-562a590.html>.

Oto ta historia: Siedem miesięcy po okrutnym mordzie na 5-letniej dziewczynce Talea S. w Wuppertalu rozpoczyna się proces przeciwko podejrzanej o ten czyn matce zastępczej. 38-letnia kobieta miała się przyznać do popełnienia tego czynu przed sądem rejonowym w Wuppertal, jak poinformowano we wtorek. Oskarżona miała wsadzić dziewczynkę do wypełnionej zimną wodą wanny i dusić za pomocą ręki lub innego miękkiego przedmiotu. Dziecko zmarło z powodu zziębnięcia oraz uduszenia. Na proces przewidziano 19 dni sądowych. Wyrok powinien zapaść 22 stycznia 2009, jak zakłada się obecnie. Oskarżonej grozi do 15 lat pozbawienia wolności. Talea S. była po tym czynie poddana reanimacji w drodze do szpitala z mieszkania w dzielnicy Barmen. Pięciolatka zmarła w klinice. Motywy tego czynu pozostają dotychczas nieznanne, ponieważ oskarżona nie udzieliła w tej sprawie wyjaśnień. Pięciolatka znajdowała się aż do swojej śmierci przez pół r. pod opieką w rodzinie zastępczej. Dziecko miało sporadyczny kontakt z 35-letnią matką biologiczną, z biologicznym ojcem w tym samym wieku, Talea prawie nie miała kontaktu. Rodzina, w której żyje także dwoje biologicznych dzieci, nie przyznano innych dzieci pod opiekę.

⁴⁶⁰ Oto przykładowe linki i początki artykułów na ten temat, unaoczniające skalę problemu: „Matka odpowie za zabicie noworodka - Wiadomości - Polska Lokalna w ...15 Mar 2011 ...

Bezpośrednio z kwestią dzieciobójstwa powiązany jest bardzo kontrowersyjny problem aborcji. Ryszard Paradowski zauważa, iż aborcja jako „narzędzie do regulowania dzietności jest zjawiskiem odwiecznym”, równie stara jest też dyskusja nad tym problemem, w której centrum znajduje się kobieta dzięki swoim „prokreacyjnym kompetencjom”; dyskusja toczy się między odmawianiem kobiecie prawa do aborcji a zmuszaniem jej do pozbywania się płodu⁴⁶¹.

Matka odpowie za zabicie noworodka - Polska Lokalna w INTERIA.PL – Zarzut zabicia noworodka...polskalokalna.pl/wiadomosci/podkarpackie/rzeszow/news/matka-odpowie-za-zabicie-noworodka,1610131,229 - 75k - 21-latka odpowie za zabicie noworodka - Jarosław - Naszemiasto.pl 15 Mar 2011 ... *Zarzut zabicia noworodka będąc w stanie psychicznym bezpośrednio po porodzie postawiła prokuratura 21-letniej mieszkance powiatu ... jaroslaw.naszemiasto.pl/artukul/819320,21-latka-odpowie-za-zabicie-noworodka,id,t.html.*

Podobne strony: *Matka przyznała się do zabicia noworodka znalezionej w polu ...Licealistka ,w szkole też nikt nie wiedział, matka z ojcem też nie wiedzieli ... forum.echodnia.eu/matka-przyzna-la-sie-do-zabicia-noworodka-znalezonej-w-polu-t107467/ - 127k - Podkarpackie. Zarzut zabicia noworodka przez matkę* 15 Mar 2011 ... *wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,81048,9256917,Podkarpackie__Zarzut_zabicia_noworodka_przez_matke.html - Areszt dla matki podejrzanej o zabójstwo noworodka - Wiadomości i ... 7 Kwi 2011 ... 30-letnią mieszkankę gminy Stopnica, podejrzaną o zabójstwo noworodka, aresztował w czwartek sąd - poinformował PAP rzecznik Prokuratury ... wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/330083,areszt-dla-matki-podejrzanej-o-zabojstwo-noworodka.html - 79k - Matka podejrzana o zabicie noworodka / Wiadomości / Polska ... 7 Kwi 2011 ... 30-letnią mieszkankę gminy Stopnica (Świętokrzyskie), podejrzaną o zabójstwo noworodka, aresztował w czwartek sąd. Dziecko zostało uduszone. www.zetnews.pl/Polska/Wiadomosci/Matka-podejrzana-o-zabicie-noworodka/ - 30k - Matka oskarżona o zabójstwo noworodka - drugi akt oskarżenia ...Nie mogę zrozumieć jednego: dlaczego takiej "matce",prościej zabic niż oddać? mogła wezwac lekarza,urodzic i po prostu oddać ,zrzec sie praw ...forum.gp24.pl/matka-oskarzona-o-zabojstwo-noworodka-drugi-akt-oskarzenia-t61882/ - 99k - Matka oskarżona o zabicie dziecka - Wiadomości w Onet.pl, 30-letnią mieszkankę gminy Stopnica, podejrzaną o zabójstwo noworodka, aresztował sąd – poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kielcach... Lublin : Dwa lata za zabicie noworodka znalezionej w śmietniku - 5 ...5 Maj 2009 ... Choć prokurator żądał 14 lat więzienia, lubelski sąd skazał Agnieszkę W. na dwa lata. Dzięki opinii psychiatrów kobieta jest już na wolności... www.dziennikwschodni.pl, data odczytu 26 VII 2011, godzina odczytu 16.58.*

Podobne teksty ukazują się na stronach niemieckich: *Polizistin wegen Mordes an neugeborenem Baby vor Gericht Vor ...14. Jan. 2011 ... Ratgeber und Nachrichten zu Polizistin wegen Mordes an neugeborenem Baby vor Gericht Vor Gericht 123recht.net. www.123recht.net/Polizistin-wegen-Mordes-an-neugeborenem-Baby-vor-Gericht-a83894.html - Wegen Mord an Baby: Prozess gegen Polizistin beginnt |RP ONLINE* 7. Jan. 2011 ... *Wegen Mordes an ihrem neugeborenen Kind muss sich eine Polizistin aus Lüneburg ab 14. Januar vor dem Landgericht Verden verantworten, www.rp-online.de/panorama/deutschland/Prozess-gegen-Polizistin-beginnt_aid_950096.html i in.*

⁴⁶¹ R. Paradowski, *Pro choice i pro life – rozbieżne dyskursy. Przyczynek do problemu debaty i konstruowania obiektywności, „Środkowoeuropejskie studia polityczne”* 1/2006, Poznań 2006, s. 5.

C. Przystępczość kobiet i jej wpływ na wizerunek medialny kobiety

Analizując wizerunek medialny kobiety-przestępczyni warto prześledzić materiały dziennikarskie, gdyż to one prezentują obraz rzeczywistości. Zwykle to kobieta bywa ofiarą mężczyzny, jednak zdarzają się także sytuacje odwrotne, nieodmiennie budząc zainteresowanie. Oto jeden z przykładów.

„Lydia L. systematycznie nawiązywała znajomości ze starszymi mężczyznami pod pozorem opieki, a w rzeczywistości z chęci dorwania się do ich pieniędzy. Niektórzy z podopiecznych nie przeżyli opieki ‘Czarnej wdowy’”⁴⁶².

Zwykle u źródeł przemocy stosowanej przez kobiety tkwi uprzednio doznawana przemoc od męskich oprawców.

„Lydia L. (...) uważa, że dobry Bóg pokarał ją za to, iż w młodości odrzuciła wszystkich porządných chłopaków i wyszła za tego łajdaka, diabła w ludzkiej skórze. Poznali się w Dniu Ojca w 1971 r., pobrali 1 września, a 22 grudnia, w dniu swoich urodzin, pobił ją pierwszy raz. Potem nadeszło "siedem lat koszmaru": bicia, gwałtów, grózb, że ją zabije, jeśli go opuści”⁴⁶³.

Lydia L. zostawiła męża i w Celle otworzyła bar. Przychodziło tu wielu panów.

„– Lgnęli do mnie jak ćmy do światła. Dopuszczałam do siebie tylko ćmy najzwyklejsze – odczytuje zeznania Lydie jej obrońca”⁴⁶⁴.

Kobiety też sądzone są za zaniedbania wobec własnych dzieci, którymi powinny się opiekować, jak w przypadku bezrobotnej matki czworga małych dzieci, którą zajęł się krakowski sąd rodzinny. Kobieta wszystkie dochody, czyli alimenty i zasiłek z opieki społecznej, wydawała na Internet. Kiedy siedziała przed komputerem, jej dzieci leżały brudne i głodne w łóżkach. Kobietę skierowano na terapię rodzinną⁴⁶⁵.

⁴⁶² H. Holzhaider, *Czarna wdowa i jej ofiary*, „Süddeutsche Zeitung”, (w:) onet.pl, 16 VII 2008, data odczytu 17 VII 2008, godzina odczytu 19.48, <http://wiadomosci.onet.pl/1498086,2678,kioskart.html>.

⁴⁶³ Ibidem, *Czarna wdowa...*

⁴⁶⁴ Ibidem, *Czarna wdowa...*

⁴⁶⁵ A. Szulc, *Naród nałogów*, [przekroj.pl](http://www.przekroj.pl), 30 VI 2008, data odczytu 2 IX 2008, godzina odczytu 22.07, http://www.przekroj.pl/wydarzenia_kraj_artykul,2302.html.

„Krakowski sąd, który zajął się buszującą w sieci matką, chciał wysłać ją na leczenie. Okazało się jednak, że w Krakowie nikt takiej terapii nie prowadzi. Pytanie tylko, czy takie terapie – leczące na przykład z nałogowego żucia gumy – mają sens? Zdaniem Włodzimierza Janiszewskiego terapeuci przydają się w sytuacjach, gdy nałóg zaczyna nam dezorganizować życie. – To prawda, powinniśmy mieć większy dystans do sprzętów, którymi się otaczamy, takich jak telefon albo komputer. Nie powinniśmy być ich niewolnikami, jednak leczenie się na przykład ze skoków na bungee nie ma sensu – twierdzi profesor Janusz Czapiński, znany psycholog społeczny. Według Czapińskiego o naszych nałogach, zazwyczaj w bardzo dramatycznej formie, dowiadujemy się publicznie głównie dlatego, że wielu psychoterapeutów po prostu... boi się bezrobocia. – No i co z tego, że student jest uzależniony od żucia gumy, a emerytka od „M jak miłość”? – zastanawia się socjolog. – Czy rzeczywiście ma to wpływ na jakość ich egzystencji? A może właśnie ją poprawia?”

Niektóre historie, przytaczane przez prasę, brzmią wręcz niewiarygodnie. Mężczyźni w roli oprawcy, kata i zabójcy słabszej kobiety nie budzą zdziwienia, lecz niekiedy powód ich morderczej agresji bywa niecodzienny. Jak donosi „*Super Express*”, 29-letnia Ewa wygrała w totolotka, zaś nagrodę chciała przeznaczyć na spełnienie swojego marzenia. Kochanek dziewczyny tak się oburzył, że dziewczyna nie chce mu oddać kuponu, choć – jak twierdził – to za jego pieniądze go kupiła. Po kłótni kobieta poszła do osiedlowego sklepu spożywczego, by potwierdzić wygraną. Czekający na nią mężczyzna wyciągnął z kieszeni nóż i wbił go w serce kobiety, potem sam nożem zaczął ciąć się po brzuchu i rękach. Ciężko ranną kobietę starali się uratować przypadkowi przechodnie i ekspedientki ze sklepu spożywczego, ale bez skutku. Zabójcy grozi dożywocie, ale zapewne będzie tłumaczył, że działał w afekcie. Dzieci kobiety trafiły pod opiekę babci⁴⁶⁶.

Nie inaczej reagują mężczyźni w Niemczech, a powód ich opresyjnego zachowania wobec kobiety bywa zdumiewający. Za pomocą drabiny, z wysokości III piętra, musiała zostać uratowana kobieta w Braunschweig, po tym, jak jej przyjaciel po kłótni zamknął mieszkanie i udał się na mecz piłki nożnej. Rano mężczyzna wyszedł z mieszkania i zamknął drzwi, mimo iż kobieta nie posiadała kluczy. Dwudziestolatek pojechał na mecz trzeciej ligi Eintracht Braunschweig do Drezna. Znajomy uwięzionej kobiety zadzwonił po kilku godzinach na policję. Funkcjonariusze wezwali na pomoc strażacką drabinę, ponieważ zamek w drzwiach był za trudny do sforsowania. Strażacy przez balkon uwolnili przestraszoną kobietę. Właścicielowi mieszkania grozi oprócz kary sądowej pokaźny rachunek za interwencję straży pożarnej. Pozostaje mu na pocieszenie fakt, iż jego drużyna nie przegrała meczu i nie utraciła szansy na awans, komentuje z dystansem dziennikarz niemieckiej gazety⁴⁶⁷.

Mężczyźni nieraz w dosyć wyszukany i niekonwencjonalny sposób ranią kobiety, nie mając odwagi w taki sam sposób zaatakować przedstawiciela swojej płci,

⁴⁶⁶ *Straciła życie, bo wygrała w lotto*, „*Super Express*”, (w:) o2.pl, data odczytu 22 IX 2008, godzina odczytu 18.49, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=529434>.

⁴⁶⁷ Oto fragment tej notki prasowej o treści niemal niewiarygodnej. „*Braunschweig (AP) Mit einer Drehleiter hat eine Frau in Braunschweig aus dem dritten Stock gerettet werden müssen, nachdem ihr Freund im Streit die Wohnung abgeschlossen hatte und zu einem Fußballspiel gegangen war. Gegen den 20-Jährigen wird jetzt wegen Freiheitsberaubung ermittelt, wie die Polizei am Montag mitteilte. Das Paar hatte sich in der Nacht zum Sonntag gestritten. Am Morgen ging der Mann aus der Wohnung und schloss die Tür ab, ohne dass die Freundin einen Schlüssel hatte. Der Mann fuhr zum Auswärtsspiel der dritten Liga von Eintracht Braunschweig nach Dresden. Später rief ein Bekannter der eingesperrten 21 Jahre alten Frau die Polizei. Die Beamten ließen am Nachmittag die Feuerwehr-Drehleiter kommen, weil das Schloss der Tür schwer zu knacken und dabei großer Schaden entstanden wäre, wie es hieß. Die Feuerwehrmänner brachten die verängstigte Frau und ihr Gepäck über den Balkon in Sicherheit. Dem Wohnungsinhaber droht neben der Strafanzeige eine Rechnung über den Feuerwehreinsatz. Ein Trost bleibt dem Mann: Sein Fußballclub holte in Dresden ein Unentschieden.*” *Frau wegen Fußball-Spiels in Wohnung eingeschlossen*, (w:) yahoo.de, 6 X 2008, data odczytu 8 X 2008, godzina odczytu 19.00, <http://de.news.yahoo.com/ap/20081006/ten-frauwegen-fuball-spiels-in-wohnung-45cd332.html>.

prawdopodobnie w obawie przed konsekwencjami natury fizycznej – mężczyzna mógłby oddać z nawiązką. Jak podawał serwis internetowy „Gazety Wyborczej”, policja w Stargardzie Szczecińskim poszukiwała mężczyzny, który kłuł igłą kobiety. O przypadkach pokłucia powiadomiły trzy poszkodowane, udało się przygotować portret pamięciowy sprawcy. Rzecznik stargardzkiej policji Krzysztof Orzechowski obawiał się, że mężczyzna prawdopodobnie używał strzykawki z igłą, więc kobiety poddały się badaniom krwi. Wyniki nie są na razie znane, jak wówczas informowała GW. Do ataków z igłą doszło na klatkach budynków mieszkalnych na terenie jednego z osiedli, także w osiedlowej przychodni lekarskiej. Ofiarą wariata padła jedna z pracownic. Z zeznań ofiar wynika, że mężczyzna atakuje niespodziewanie, wcześniej cały czas zachowuje się bardzo spokojnie. Ma ok. 30-40 lat, ciemne włosy, jest niezbyt wysoki i szczupły, przypuszczalnie ma silnego zeza⁴⁶⁸.

O nieznanym dotąd szerzej okrutnym obliczu kobiet pisał „The New York Times”. Nazistowska machina śmierci bez dwóch zdań obsługiwana była głównie przez mężczyzn. Z nowych badań wynika jednak, że udział niemieckich kobiet w ludobójstwie – jako sprawczyń, współniczek bądź biernych świadków – był dużo większy, niż dotychczas sądzono, stwierdza gazeta. Spośród wszystkich zbrodni Holokaustu uwagę zwracają te popełnione przez nieliczną grupę kobiet, uznaje się je za przejaw wyjątkowego zwyrodnienia i degeneracji. Wymienić należy przede wszystkim strażniczki obozowe, takie jak Ilse Koch czy Irma Grese. Morderczynią była też Erna Petri, żona oficera SS i młoda matka, skazana za zastrzelenie sześciorga żydowskich dzieci w okupowanej przez nazistów Polsce, czy Johanna Altvater Zelle, niemiecka sekretarka oskarżona o dzieciobójstwo w getcie na terenie obecnej Ukrainy. Tematem tym zajęła się Wendy Lower, mieszkająca obecnie w Monachium amerykańska historyk; wskazuje ona, że ogromna liczba zwyczajnych z pozoru Niemek pojechała dobrowolnie w ramach akcji wspomaganie wojsk na okupowane przez nazistów wschodnie terytoria, gdzie dochodziło do jawnego ludobójstwa. W. Lower w niedawnym wywiadzie w Jerozolimie stwierdziła, że takich kobiet były tysiące. Większość z nich nie mordowała ludzi, ale zbrodnie, jakich dopuściły się niektóre z kobiet, wydają się szczególnie bestialskie, tym bardziej, że działały one poza systemem obozów koncentracyjnych, z własnej inicjatywy. Według ekspertów ustalenia W. Lower rzucają nowe światło na kwestię udziału kobiet w Holokauście i potwierdzają, że osoby z niższych szczebli odgrywały ważną rolę w nazistowskim aparacie zagłady, stwierdza gazeta. Dan Michman, główny historyk w Yad Vashem, Instytucie Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu w Jerozolimie, podkreśla, że w literaturze poświęconej zbrodniarzom nie ma wzmianek o kobietach. 45-letnia W. Lower po raz pierwszy zaprezentowała wyniki swoich badań na konferencji w Międzynarodowym Instytucie Badań nad Holokaustem Yad Vashem. Badaczkę

⁴⁶⁸ *Zezowaty wariat poluje na kobiety z igłą*, „Gazeta Wyborcza”, (w:) o2.pl, 30 IX 2008, data odczytu 1 X 2008, godzina odczytu 15.00, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=530440>.

Na marginesie warto zauważyć, iż tytuł – zapewne ze względu na błąd językowy, czy też nieporadność językową, sugeruje, jakoby ów wariat poszukiwał kobiet, mających tytułową igłę; a to przecież igłę miał napastnik, stanowiła ona narzędzie niebezpieczne.

zaintrygował nie sam czyn, ale i motywy działania zbrodniarek. W. Lower pracowała przez wiele lat w Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie, a w 2010 r. wykładała i prowadziła badania na monachijskim Ludwig-Maximilians-Universität. Na Ukrainę pojechała po raz pierwszy na początku lat 90., kiedy otwarto sowieckie archiwa. Badania rozpoczęła w Żytomierzu, leżącym około 120 kilometrów na zachód od Kijowa, siedziby przywódcy SS Heinricha Himmlera. Tysiące Niemek pojechały na wschód głównie po to, by pomóc w germanizacji tych obszarów. Były wśród nich pielęgniarki, nauczycielki i pracownice opieki społecznej, tłumaczki. Kobiety zarządzały też składami przedmiotów skonfiskowanych Żydom. Na miejscu znajdowały się również żony nazistowskich urzędników i ich sekretarki, które często przyjeżdżały wraz z nimi z Niemiec. Jak podkreśla W. Lower, dla kobiet z rodzin robotniczych oraz chłopskich wyjazd do okupowanych stref był atrakcyjną szansą na społeczny awans. W obozach koncentracyjnych służbę pełniło około 5 tys. strażniczek, co stanowiło 10 proc. personelu. Grese została powieszona w wieku 22 lat za zbrodnie wojenne w Auschwitz i Bergen-Belse, Koch za popełnione w Buchenwaldzie. Według W. Lower kobiety stanowiły zaledwie od 1 do 2 proc. sprawców morderstw. Ale, jak podkreśla badaczka, Niemki często były obecne przy zbrodniach ludobójstwa. Kilku świadków opisało huczne bankiety odbywające się niedaleko miejsca masowych egzekucji w ukraińskich lasach; niemieckie kobiety donosiły jedzenie członkom plutonów egzekucyjnych działających bez zbędnych przerw kilka dni pod rząd. Petri wyszła za mąż za oficera SS, a po wojnie przyznała się do zamordowania sześciorga żydowskich dzieci w wieku od 6 do 12 lat, które spotkała przypadkiem. Sama miała wówczas 25 lat i była matką dwojga małych dzieci. Pótnagie żydowskie dzieci najprawdopodobniej uciekły z pociągu jadącego do obozu w Sobiborze. Petri zabrała je do domu, nakarmiła, po czym zaprowadziła do lasu i zastrzeliła jedno po drugim. Przesłuchując ją po wojnie we wschodnich Niemczech śledczym powiedziała, że zrobiła to głównie po to, by dowieść swej wartości i zaimponować mężczyznom, jak można przeczytać w omawianym artykule. Petri została skazana na dożywotnie więzienie. Kolejna kobieta zasłynęła swym okrucieństwem, to Altvater Zelle; jako 22-latką, panną, przyjechała na Ukrainę, dostała posadę sekretarki komisarza dystryktu, Wilhelma Westerheide. Osoby, które przeżyły wojnę, zeznały, że zabijała dzieci, wyrzucając je z okien szpitala. Świadkowie opisywali ją jako blondynkę o krótkich włosach i męskich rysach, noszącą zwykle spodnie i lubiącą jazdę konną. Zbrodniarka po powrocie do Niemiec wyszła za mąż i pracowała w instytucji pomocy społecznej dla młodzieży w rodzinnym mieście Minden. Adoptowała też syna. W dystrykcie komisarza Westerheide zgładzono około 20 tysięcy Żydów. Zbrodniarki były sądzone w zachodnich Niemczech na przełomie lat 70. i 80. i częstokroć uniewinniane z uwagi na sprzeczności w zeznaniach świadków składanych w czasie blisko dwóch dekad. Okrutne czyny kobiet pozostaną w pamięci.

„Jeden z ocalonych Żydów, Moses Messer, wspominał, że widział, jak kobieta zwana Fräulein Hanną zakatowała malutkie dziecko, rozbijając jego głowę o mur. Na początku lat 60. powiedział prawnikom w Hajfie w Izraelu: „Nie wiedziałem, że

kobieta może posunąć się do takiego okrucieństwa. Nigdy nie zapomnę tamtego widoku”⁴⁶⁹.

Problem zbrodniarek okresu wojennego powraca, wciąż pojawiają się nowe opracowania, nowe badania. Tematyka fascynuje, bowiem zestawienie piękna ukrytego w kobiecie i okrucieństwa zbrodni przykuwa uwagę i każe oddać się głębszym refleksjom, co analizuje Małgorzata Schwarzgruber w artykule *Piękne bestie* zamieszczonym na łamach magazynu „Polska Zbrojna”. To przecież były zwyczajne dziewczyny, młode kobiety z dobrych, chrześcijańskich domów, pielęgniarce, nauczycielki czy gospodynie domowe miały na sumieniu miliony ludzkich istnień. Świat zbrodni przykuwa uwagę, jeszcze niedawno na stronie internetowej można było obejrzeć komiks pełen frywolnych obrazków i erotycznych igraszek esesmanek i esesmanów na tle baraków obozu śmierci. Ich autorką była studentka Akademii Sztuk Pięknych. Kilka lat zbierała informacje na temat Armii Grese, strażniczki w obozach koncentracyjnych i największej zbrodniarki XX wieku. Poświęconą jej stronę internetową (Schnell.blog.pl) do końca grudnia 2010 r. odwiedziło ponad 115 tysięcy internautów. Jej autorka zapewniała, że nie ma na celu propagowania treści nazistowskich, a zamieszczone tu dokumenty archiwalne oraz fotografie mają wyłącznie charakter historyczno–naukowy. Izabela Kowalczyk, kulturoznawca i krytyk sztuki, „urzeczeniem Zagładą” nazwała prace artystów, którzy odnajdywali piękno w przedstawianiu faktów najbardziej drastycznych, takich jak ludobójstwo. W opublikowanej w 2008 r. pracy *Estetyzowanie Holocaustu?* pisała o niepokoju odbiorcy tego typu dzieł. Wśród twórców artystycznych w nurcie „urzeczenia Zagładą”, najgłośniejszy był zbudowany w 1996 r. przez Zbigniewa Liberę obóz koncentracyjny z klocków Lego. Ale nie brakowało kobiet podejmujących ten kontrowersyjny – jak na sztukę – temat. Przykładem może być opisywana w omawianym artykule instalacja *The Auschwitz Shop* Agaty Siwek, polskiej artystki mieszkającej w Holandii. Podczas wystawy oferowano koszulki z trupią czaszką i napisem „Halt!”, breloczki z „Arbeit macht frei”. Burzę wywołał pokaz kosmetyków wyszczuplających z ludzkiego tłuszczu autorstwa studentki trójmiejskiej ASP Aliny Żemojdzin.

M. Schwarzgruber poddaje analizie swoisty fenomen bestialstwa kobiet w czasie II wojny światowej, szukając jego genezy. Oferty pracy dla kobiet wspomagających SS oferowały dobre warunki pracy, zakwaterowanie, ubranie i wysokie pensje. Wystarczyło mieć 21-45 lat, dobrą kondycję fizyczną i być niekaranym. Kursy na naddzorcynie i strażniczki w obozach koncentracyjnych trwały od czterech tygodni do pół roku. Uczono ostrej postawy wobec więźniów, fanatyzmu i odporności na cudze cierpienie, jak wykrywać sabotaż. Na dobrze płatną pracę strażniczki obozowej decydowały się fryzjerki, bileterki, nauczycielki. Po egzaminie wstępnym podpisywały kontrakt z SS jako pomocnice (SS-Helferin) i nadzorowały więźniarki. Nosiły uniformy o wojskowym kroju, broń krótką, pejcze, baty i kije, mogły mieć służbowego psa. Awansowały te, które wykazały się szczególnym okrucieństwem. Nadzorcynie w obozach koncentracyjnych stanowiły 10 proc. personelu. Jak pisze M.

⁴⁶⁹ I. Kershner, *Bestie w spódnicach*, „The New York Times”, (w:) onet.pl, 11 VIII 2010, godzina odczytu 10.44, <http://portalwiedzy.onet.pl/4868,11123,1620821,3,czasopisma.html>.

Schwarzgruber, według statystyk ze stycznia 1945 r. wśród około 37 tysięcy członków załóg obozów koncentracyjnych było 3,5 tysiąca kobiet, które pełniły służbę jako wartowniczkki; w Internecie jest sporo stron im poświęconych⁴⁷⁰. Tam opisana jest też fascynująca okrucieństwem Irma Grese – „Piękna Bestia”. Obszerny fragment pozwoli na wniknięcie w psychikę I. Grese.

„1 czerwca 1942 r., gdy rozpoczęła szkolenie w obozie Ravensbrück, miała zaledwie osiemnaście lat. "Jedna z najpiękniejszych kobiet, jakie widziałam. Miała czystą, anielską twarz i niebieskie, najbardziej błyszczące i niewinne oczy, jakie można sobie wyobrazić. Jednocześnie Irma Grese była najbardziej okrutną i zdemoralizowaną osobą, jaką spotkałam", wspominała doktor Gisella Perl, była więźniarka, która pracowała w obozie jako lekarka. Mroczna kariera Irmy rozkwitła w Auschwitz, gdzie trafiały najbardziej brutalne strażniczki – awansowała na SS-Oberaufseherin, starszą nadzorczynię. Stanisława Rachwałowa, więźniarka 26281, zeznała na procesie Rudolfa Hessa: "Była lesbijką. Gustowała w młodych, ładnych dziewczętach, specjalnie Polkach". "Gdy przechodziła przez obóz, roztaczała zapach drogich perfum", wspominała inna więźniarka Olga Lengyel. "Wszyscy się na nią gapili, wśród więźniarek rozchodził się szept: «Jaka ona piękna»". Irma Grese pilnowała 30 baraków, w których mieszkało ponad 30 tysięcy kobiet. W Auschwitz,

⁴⁷⁰ Analiza genezy kobiecej służby SS skłania do głębszych refleksji o naturze kobiecej. „Obecność kobiet w obozach koncentracyjnych, wchodzących w skład ich załóg i pełniących funkcję pomocnicze, wynikała głównie z deficytu obozowej kadry SS. Wzrost liczby kobiet w SS zwłaszcza po 1942 roku, wynikał ze starań WVHA (Główny Urząd Gospodarczo-Administracyjny SS) i Głównego Urzędu Dowodzenia SS, o uzupełnienie kadry SS w obozach, która mogłaby zastąpić tych SS-manów, których skierowano na front. Równocześnie rosła liczba obozów i więźniów, tak, że na jednego członka załogi SS wypadało ich coraz więcej. Poszukiwania rezerw kadrowych, zmierzały w 1942 r. w dwóch kierunkach: tworzenia kompanii przewodników psów obronnych (SS-Hundestaffel) oraz zwiększenia liczby kobiet, które po selekcji i prawno-ekonomicznym uzależnieniu od SS, mogłyby przejąć część obowiązków SS-manów, co było tym łatwiejsze do osiągnięcia, że nadzorczynie SS pojawiły się w obozach już wcześniej. Funkcjonariuszki SS, podzielić możemy na trzy grupy: nadzorczynie (SS-Aufseherinnen), związane z wydziałami III i IIIa obozowej administracji, pracownice obsługujące techniczne środki łączności (SS-Nachrichtenmädchen) związane z wydziałem I oraz siostry Niemieckiego Czerwonego Krzyża (Schwestern des Deutschen Rotes Kreuzes) zwane też DRK-Schwestern lub SS-Schwestern zatrudnione w obozowych i przyobozowych placówkach medycznych. Pierwszy kobiecy obóz koncentracyjny założono w kwietniu 1933 roku na zamku Nordheim w okręgu o tej samej nazwie. Obóz ten - podobnie jak pierwsze męskie obozy koncentracyjne podległe SS - nie posiadał struktury organizacyjnej w jej rozwiniętej ujednocionej postaci. Wkrótce na zamku Lichtenburg założono drugi z kolei kobiecy obóz koncentracyjny nadzorowany przez SS-manów. Po jego likwidacji i utworzeniu w 1939 roku w Meklemburgii KL Ravensbrück rozpoczęto zakładać kobiece obozy koncentracyjne (Frauenkonzentrationslager, FKL) o podobnej, ujednocionej strukturze organizacyjnej, jak obozy męskie. Już od 1933 roku w obozach kobiecych zaczęto obok SS-manów zatrudniać nadzorczynie SS, co wynikało m.in. z tradycji penitencjarnej, wedle której, kobiece więzienia dozorowane były głównie przez funkcjonariuszki służby więziennej”, <http://www.ss-aufseherin.blog.pl>, data odczytu 7 VIII 2011, godzina odczytu 19.55.

z psem u boku, nadzorowała pracę więźniarek układających kamienie w sięgającym kostek błocie. Te, które pracowały zbyt wolno, były szczute, kopane i zabijane. Strzelała również do więźniów. Nie nosiła munduru, tylko błękitny, obcisły żakiet, który miał podkreślać kolor oczu. Zamiast skórzanego pejsza – celofanowy, obłożony perłami, wzmocniony stalą. "Bicie było dla niej rutyną. Z radością uczestniczyła w selekcjach i patrzyła na nieludzkie cierpienia rodzących kobiet, którym związywała nogi. Być może to właśnie skłonność do okrucieństwa połączyła ją z jej obozowym kochankiem, którym był nie kto inny, tylko sam doktor Josef Mengele", czytamy na stronie www.schnell.blog.pl⁴⁷¹. Po wojnie była sądzona za ludobójstwo i zbrodnie przeciw ludzkości. Na pytanie angielskiego dziennikarza: "Dlaczego robiłaś te wszystkie okropne rzeczy?", Irma odpowiedziała: "Oczyszczenie Niemiec z elementów antysocjalistycznych było naszym zadaniem. Chodziło o zapewnienie przyszłości narodowi". W toczącym się przed sądem w dolnosaksońskim Lüneburgu procesie została skazana na śmierć. "Szybko", powiedziała, gdy kat zakładał jej na głowę biały kaptur. Była najmłodszą skazaną kobietą powieszoną przez brytyjski wymiar sprawiedliwości"⁴⁷².

Autorka artykułu rozmawiała też z Moniką Gwiazdowską, psychologiem, chcąc zrozumieć i pomóc innym w rozumieniu problemu, jakim jest okrucieństwo kobiet⁴⁷³. Jak wyjaśnia M. Gwiazdowska, wśród czterech tysięcy kobiet zatrudnionych

⁴⁷¹ Vide: <http://www.schnell.blog.pl>, data odczytu 7 VIII 2011, godzina odczytu 19.49.

⁴⁷² M. Schwarzgruber, *Piękne bestie, „Polska Zbrojna”*, (w:) onet.pl, 3 II 2011, data odczytu 4 II 2011, godzina odczytu 10.30, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/pieknebestie,3,4163509,kiosk-wiadomosc.html>.

W artykule autorka napisała: „Większość z pozostałych strażniczek obozów koncentracyjnych uniknęła kary, choć wiele z nich zabijało fanatycznie i dla kaprysu. Więźniowie zwracali się do nich per *Frau Aufseherin*, więc często ich tożsamość pozostawała nieznaną. Zaledwie co dziesiąta stanęła przed sądem. Niektórzy historycy patrzą na strażniczki nie jak na zbrodniarki, lecz psychologiczne ofiary wojny. To niebezpieczne usprawiedliwianie.” „Ani w komiksie, ani na stronie internetowej poświęconej Armii Grese internauci nie dostrzegli chęci artystycznej prowokacji. Na forum internetowym pisali: "Nie uważam, żeby istnienie tego komiksu w jakiś sposób wzbogaciło moją wiedzę o nazizmie. Niewątpliwie przyczyni się do niepotrzebnej reklamy tej osoby, na co po prostu nie zasługuje. To tylko zwykła morderczyni", "Nie widzę nic wyjątkowego ani wartego fascynacji w tej kobiecie", "Oszczędź, udokumentować. Natomiast nie gloryfikować, nie tłumaczyć, nie robić z nich gwiazd popkultury". Miejsce pochówku Armii Grese, choć w bezimiennej zbiorowej mogile, zarośnięte trawą i drzewami, jest wciąż chętnie odwiedzane przez neonazistowskie grupy i czczone jako sanktuarium "królowej SS"."

⁴⁷³ Jedno z pytań dotyczyło przyczyn okrucieństwa w ogóle, bez względu na płeć. „Odpowiedź przyniósł słynny stanfordzki eksperyment Philipa Zimbardo.(...) Jego uczestnikami byli ochotnicy – studenci, którzy zgodzili się wziąć udział w dwutygodniowym badaniu dotyczącym życia więziennego. Wszyscy zostali ocenieni jako przestrzegający prawa, stabilni emocjonalnie, zdrowi fizycznie i "normalni – przeciętni". Zostali losowo przydzieleni do grupy strażników lub więźniów. Eksperyment zaplanowany na 14 dni został przerwany po sześciu. Już ten krótki czas wytworzył w psychice dozorców i aresztantów nową rzeczywistość społeczną – prawdziwe więzienie. Strażnicy, poprzednio sympatyczni faceci i pacyfiści, teraz zachowywali się agresywnie, często sadystycznie. Utrata przez więźniów przywilejów (czyta-

przez SS większość urodziła się w latach 1920-1925. Kult nazizmu towarzyszył ich wychowaniu, a do SS zgłaszały się, gdy III Rzesza znajdowała się u szczytu potęgi. Młode, często piękne, ale słabo wykształcone, proste dziewczyny dostały szansę, by zaistnieć w realiach życia obozowego, robiąc to samo co mężczyźni (a więc torturując i zabijając jak oni), udowadniając tym samym, że potrafią być równie dobre. Zdaniem psychologa, *„okrucieństwo i brutalność były także elementem zalotów, sposobem zwrócenia uwagi równie bezwzględnych kolegów strażników. Im bardziej wyrafinowane metody stosowano, tym większa była szansa na zainteresowanie również ze strony wyższych rangą esesmanów. A to otwierało drzwi do awansu. Najwyraźniej karierę za wszelką cenę starano się robić także w takim miejscu”*⁴⁷⁴.

Przykładem takiej kariery może być także opisywana w omawianym artykule kierowniczka obozu kobiecego Auschwitz II – Birkenau Maria Mandel „Bestia”, która ukończyła cztery klasy szkoły zawodowej. W obozie podpisała rozkazy posyłające na śmierć setki kobiet i dzieci. W pierwszym procesie oświęcimskim została skazana na karę śmierci, tak jak i Jenny-Wanda Barkmann, nadzorczyni w kobiecej części obozu w Stutthofie, która ze względu na urodę i okrucieństwo otrzymała przydomek „Piękne Widmo”. Ilse Koch, żona Karla Kocha, komendanta obozu w Buchenwaldzie, przez więźniów zwana „Suką z Buchenwaldu”, sekretarka, w 1941 r. została główną nadzorczynią obozu kobiecego. Ze skóry więźniów z tatuażami kazała robić sobie rękawiczki, torebki i abażury. W 1947 r. skazana na karę dożywocia. Gdy w więzieniu zaszła w ciążę, skrócono jej karę do czterech lat. Kilka lat potem trybunał w Bawarii skazał ją ponownie na dożywocie. Powiesiła się w celi w 1967 r. Kolejna morderczyni tamtych czasów to Hermine Braunsteiner, zastępczyni starszej nadzorczyni w obozie na Majdanku, zmarła w 1999 r. Zyskała przydomek „Kobyła”, gdyż zadeptała na śmierć wiele kobiet. Po wojnie wyemigrowała do USA i w 1975 r. stanęła przed sądem w Düsseldorfie. Skazano ją na dożywocie, ale w 1996 r. ulaskawiono ze względu na zły stan zdrowia⁴⁷⁵.

nia, pisanie, jedzenia, mycia się), kary polegające na czyszczeniu toalet gołymi rękami czy wykonywanie pompek z nogą strażnika na karku – to tylko niektóre poniżające zachowania bezwzględnych, autorytarnych strażników. Ten eksperyment pokazał, jak przemożny jest wpływ sytuacji społecznych na zachowanie ludzi. Jest też przykładem "efektu Lucyfera". (...) Według Biblii Lucyfer to imię anioła zbuntowanego przeciw Bogu, który został strącony do piekieł i stał się szatanem. "Efekt Lucyfera", zwany również przemianą anioła w diabła, określa przemianę charakteru człowieka z dobrego w zły wyłącznie z powodu środowiska, w jakim się znajduje. W skrajnych warunkach każdy człowiek może przeobrazić się w bezwzględnego oprawcę. (...) Także w innym eksperymencie (badającym skłonności ludzi do ulegania autorytetom) amerykański psycholog Stanley Milgram wykazał, że ślepe posłuszeństwo nazistów w mniejszym stopniu było efektem nietypowej osobowości czy innych cech niż wpływu sytuacji. Nie ma osobno wyodrębnionej "zdolności okrucieństwa". Są natomiast sytuacje, które tę zdolność mogą uaktywnić, czego skrajnym przykładem może być rola strażniczek w obozach koncentracyjnych.” Ibidem, *Piękne bestie...*

⁴⁷⁴ Ibidem, *Piękne bestie... Rozmowa z Moniką Gwiazdowską, psychologiem.*

⁴⁷⁵ Ibidem, *Piękne bestie...*

D. Bezprawie w świetle prawa, czyli o nierównym i niekonstytucyjnym traktowaniu obu płci

Teoretycznie prawa kobiet i mężczyzn w Polsce i w Niemczech są zrównane, jednakże analiza danych statystycznych oraz indywidualnych przypadków wskazuje na rozdzwięk między zapisami prawa a praktyką. Tę istniejącą wciąż, choć zmniejszającą się przepaść, winna zredukować polityka społeczna, gdyż jej celem jest redukcja nierówności społecznych. Polityka społeczna w najbardziej ogólnym sensie, jak stwierdza Edmund Wnuk-Lipiński, jest procesem redystrybucji dóbr i usług wedle określonych normatywnych założeń, zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej⁴⁷⁶. Nawet socjologowie nie pozostają w tym względzie bez winy, ujawnia Henryk Domański w *Strukturze społecznej: „większość ustaleń na temat ruchliwości społecznej pochodzi z analiz przeprowadzonych wśród mężczyzn”*⁴⁷⁷.

Prawa kobiet jednakże nie są honorowane nawet w polskim... ministerstwie pracy. To dobitnie ukazuje skalę problemu. Co piąta urzędniczka resortu pracy miała poczucie długotrwałego upokarzania lub gnębienia przez przełożonych bądź inne osoby z pracy – wynika z badania *Równe traktowanie kobiet i mężczyzn w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej* przeprowadzonego w ramach projektu *Gender Index*. Do raportu dotarł „Dziennik”, a artykuł na ten temat opublikowano w Wirtualnej Polsce. Ankieta miała sprawdzić, jak w resorcie pracy realizuje się zasadę równości płci. Zbadano 34 mężczyzn i 124 kobiety zatrudnionych w urzędzie. Cztery kobiety przyznały, że miały niestosowne propozycje o charakterze seksualnym. Ponad 60 proc. przebadanych kobiet przyznało, że nie wiedziałyby, do kogo się zwrócić z problemem molestowania czy mobbingu. W resorcie nie było szkoleń o przeciwdziałaniu dyskryminacji. Wszystko to może budzić zdziwienie, biorąc pod uwagę fakt, że większość zatrudnionych w ministerstwie pracy to kobiety. Pod koniec września 2008 r. ministerstwo zatrudniało 778 osób, z czego 74 proc. to kobiety⁴⁷⁸. Sondaż powyższy opublikowany na łamach prasy internetowej ukazuje,

⁴⁷⁶ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego. Wykłady z socjologii*, t. 3, Warszawa 2005, 2008, s. 76. Państwo wraz z rozbudowanym aparatem biurokratycznym jest najbardziej wpływową siłą kontrolującą priorytety polityki społecznej i ich realizację, a dla polityki społecznej podstawową wartością jest równość obywateli (s. 76-77).

⁴⁷⁷ H. Domański, *Struktura społeczna. Wykłady z socjologii*, t. 1, Warszawa 2004, 2007, s. 247.

Dane dla kobiet były uwzględniane w wielu badaniach, włączane w całość danych; jednakże autor nie wspomina o liczbie badań uwzględniających kobiety, stosując jedynie określenie „wiele badań” (s. 247). H. Domański wspomina też o braku „spójnej koncepcji teoretycznej, pozwalającej na integrację kwestii usytuowania kobiet i mężczyzn w strukturze społecznej. Pojawiają się także trudności praktyczne, związane ze znalezieniem trafnego wskaźnika pozycji społecznej kobiet” (s. 247).

⁴⁷⁸ *Mobbing i molestowanie kobiet w ministerstwie pracy*, wp.pl, 28 I 2009, godzina odczytu 12.23, <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Mobbing-i-molestowanie-kobiet-w-ministerstwie-pracy,wid,10791849,wiadomosc.html>.

ze problem wykorzystywania podwładnych jest rzeczywiście poważny, a niewielkie pocieszenie stanowić może fakt, iż podlegają mu nie tylko kobiety, choć stanowią częstszy cel takich niezgodnych z prawem zabiegów. Janusz Sikorski na łamach Wirtualnej Polski stwierdza, badając problem molestowania w pracy, że im trudniej o etat, tym łatwiej o zgodę na zaloty przełożonych i kolegów. Strach przed bezrobociem daje napastnikom poczucie bezkarności. Autor artykułu przytacza przykłady.

„Po firmowej gwiazdce 32-letnia Janina, atrakcyjna sekretarka ze znanej agencji reklamowej, wylądowała ze swoim szefem w łóżku. Zaznacza, że nie jest to przykład robienia kariery przez łóżko. Raczej przejaw jej lęku o posadę. – Jestem matką samotnie wychowującą dziecko, a nie wiem, jak kierownik przyjmę moją odmowę. Szczególnie że to człowiek bezwzględny i wpływowy – wyjaśnia sekretarka”⁴⁷⁹.

Co ósma Polka doświadczyła niechcianych i napastliwych zachowań w miejscu pracy, jak wynika z przytaczanego w artykule sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej z 2007 r. Aż 22 proc. dorosłych osób pracujących lub uczących się przyznaje, że w ich firmie lub na uczelni współpracownicy lub koledzy (koleżanki) robią sobie niestosowne żarty o podtekście erotycznym, które naruszają ich godność, 7 proc. ankietowanych zarejestrowało objawy fizycznego natręctwa, takich jak: zbytne zbliżanie się, dotykanie, poklepywanie czy obejmowanie. Jednak problem nie dotyczy wyłącznie kobiet – według amerykańskich badań, aż 12 proc. mężczyzn doznaje ucisku na tle seksualnym. Na naruszenie czyjeś sfery intymnej i godności, jak podają Statystyki Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, pozwalają sobie zwykle mężczyźni w wieku 34-45 lat, o wykształceniu ścisłym lub technicznym, kierownicy średniego szczebla. Milczenie molestowanych autor artykułu przyrównuje do milczenia owiec. W tekście wypowiada się psycholog społeczny Krystyna Kmiecik-Baran podkreślając, że molestowanie seksualne to nie wymysł amerykańskich, przewrażliwionych feministek, które nawet w niewinnym żarcie dostrzegają molestowanie. U psychologicznych podstaw tego zjawiska leży wykorzystywanie zawodowych zależności, pozycji i władzy, a spowolnienie gospodarcze i związane z nim redukcje zatrudnienia sprzyjają eskalacji tej patologii. Ze strachu milczą również świadkowie seksualnych incydentów. Lęk przed kompromitacją zamyka usta, zmowa milczenia panuje zwłaszcza w małych środowiskach, co ośmiela agresorów. J. Sikorski napisał, że ponad połowa kobiet molestowanych nie wierzy, by zgłoszenie skargi coś zmieniło w ich sytuacji, tyle samo jest przekonanych, że to one będą obciążone winą za seksualne napaści, bowiem w Polsce nadal funkcjonuje przekonanie, iż kobiety same prowokują wyzywającym ubiorem czy makijażem. Z tego powodu odsetek nieujawnionych incydentów może być bardzo wysoki⁴⁸⁰.

⁴⁷⁹ J. Sikorski, „*Weź pan tę rękę*”, wp.pl, 29 12 2008, data odczytu 28 I 2009, godzina odczytu 12.28, [http://praca.wp.pl/kat,18453,title,,wid,10702766,wiadomosc.html?P\[page\]=3](http://praca.wp.pl/kat,18453,title,,wid,10702766,wiadomosc.html?P[page]=3).

⁴⁸⁰ Ibidem, „*Weź pan tę...*” Jednocześnie pod artykułem zapoznać można się z radami dla osób molestowanych w miejscu pracy. „*Nie daj się napastnikowi: - Powiedz osobie molestującej, że nie akceptujesz jej zachowania i żądaj, aby natychmiast zaprzętała tego typu zachowań. - Jeśli tego nie uczyni, staraj się jak najdokładniej udokumentować „postępkę” napastnika, zbieraj liściki, które wysyła do Ciebie, nagrywaj rozmowy, archiwizuj obleśne SMS-y*

W rozdziale tym nie można pominąć jakże trudnego problemu – traktowania dzieci rozwodzących się małżeństw niemiecko–polskich przez polskie, a zwłaszcza niemieckie sądy oraz Jugendamt. Przykładów pokrzywdzonych dzieci nie brakuje, a ostatnie lata przyniosły sporo artykułów omawiających ten problem, zwykle w formie reportażu lub także krótkich informacji, przekazywanych zarówno przez stacje telewizyjne, radiowe, jak i media elektroniczne. Na przełomie lat 2008/2009 szeroko relacjonowano sprawę Polki i Niemca, którzy walczyli o swego syna. Kobieta, której mąż uniemożliwił kontakty z dzieckiem ostatecznie zdecydowała się na desperacki krok porwania dziecka i ucieczki do kraju, o czym pisała „*Rzeczpospolita*”. Krakowski Sąd Okręgowy odmówił wykonania europejskiego nakazu aresztowania Beaty Mosebach i przekazania jej prokuraturze w Berlinie za uprowadzenie swojego syna i wywiezienie go do Polski. Krakowski sąd stwierdził, że matka jako obywatelka polska, w świetle naszego prawa nie popełniła przestępstwa, gdyż zabierając dziecko nie miała ograniczonych ani odebranych praw rodzicielskich. W październiku 2007 r. w Berlinie mąż Beaty Michael wyprowadził się z 4-letnim synem. Niemiecki sąd przyznał mu tymczasowe prawo pobytu Jasia, którego polska matka mogła widywać tylko w określonych godzinach. Podczas jednego ze spotkań 30 listopada 2007 r. zabrała syna i wywiozła do Polski⁴⁸¹.

Prawne funkcjonowanie kobiet jest ściśle związane z prawnymi zapisami dotyczącymi mężczyzn, zwłaszcza w obszarze rodziny. Dotychczas kobieta była tą stroną, która kosztem swojego rozwoju zawodowego korzystała z pełni urlopu macierzyńskiego i wychowawczego. W 2009 r. media informowały, że od 2010 r. sytuacja jednak może ulec zmianie i być może niebawem to polscy ojcowie będą licznie rezygnowali z pracy, by zaopiekować się dzieckiem⁴⁸². Teoretycznie taka możliwość rzeczywiście zaistniała. Pracownicy korzystający z urlopu ojcowskiego mogą korzystać z mechanizmów chroniących pracowników po powrocie do pracy. Ojcowie przebywający na tym urlopie, po jego zakończeniu są objęci identyczną ochroną, z jakiej korzystają pracownicy powracający do pracy z urlopu macierzyńskiego, mają zagwarantowany powrót na dotychczasowe stanowisko bądź na stanowisko równorzędne, a wynagrodzenie za pracę będzie odpowiadać temu, jakie otrzymywali przed odejściem na urlop. Na ile jednak panowie skorzystają z prawnych możliwości, czas pokaże. Brak aktywności zawodowej powoduje utratę nie tylko umiejętności, ale i szans na awans, stąd też do 2011 r. zabrakło medialnych informacji o ma-

i maille. - Unikaj spotkań sam na sam z tyranem – nawet sprawy służbowe staraj się załatwić w obecności innych pracowników. - Znajdź w firmie chociaż jedną osobę, która będzie po Twojej stronie. - O szykanach rozmawiaj z rodziną i znajomymi spoza pracy – im więcej osób wprowadzisz w sprawę, tym lepiej. - Złóż pisemną skargę do zwierzchnika, jeśli to nie on jest sprawcą molestowania.” - Szukaj wsparcia w związkach zawodowych, konsultuj się z prawnikami i psychologami, miej odwagę iść na policję.”

⁴⁸¹ Sąd nie aresztuje Polki, która „porwała” syna z Niemiec, wp.pl, 28 I 2009, godzina odczytu 16.49, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Sad-nie-aresztuje-Polki-ktora-porwala-syna-z-Niemiec,wid,10794132,wiadomosc.html>.

⁴⁸² Nowelizacja Kodeksu pracy – będzie urlop ojcowski, interia.pl, 22 VII 2009, godzina odczytu 16.22, <http://fakty.interia.pl/polska/news/novelizacja-kodeksu-pracy-bedzie-urlop-ojcowski,1342051,3>.

sowym wykorzystywaniu tej prawnej możliwości przez ojców. Kobiety, chcące realizować się w świecie nauki oraz w rodzicielstwie też są na straconych pozycjach, przy czym uwidacznia się różnica między Polkami a Niemkami; aż 69,1 proc. kobiet i tylko 41,9 proc. mężczyzn zostaje w Polsce rodzicami przed obroną pracy doktorskiej (na pierwsze dziecko po doktoracie decyduje się 30,9 proc. kobiet oraz 58,1 proc. mężczyzn); opiece nad dzieckiem poświęca się 30 proc. kobiet i tylko 6 proc. mężczyzn; 18 proc. kobiet i 6,7 proc. mężczyzn przyznaje, że opieka nad dzieckiem utrudnia jej/ jemu pracę naukową. W wypadku naukowców niemieckich obojga płci odpowiedzi są inne: 36,2 proc. kobiet i 66,9 proc. mężczyzn decyduje się na pierwsze dziecko przed doktoratem, podczas gdy po doktoracie decyzję taką podejmuje 63,8 proc. kobiet oraz 33,1 proc. mężczyzn. 20,5 proc. kobiet i 3,1 proc. mężczyzn naukowców poświęca się opiece nad dzieckiem⁴⁸³.

W drugiej połowie 2009 r. coraz głośniejsze w Polsce omawiano kwestie parytetów na listach wyborczych. Fakty ten podyktowany został chęcią wyrównania liczby kobiet i mężczyzn w polityce. W lipcu portal Interia.pl poinformował, że organizatorki Kongresu Kobiet spotkały się z prezydentem Lechem Kaczyńskim, aby namawiać go do poparcia parytetów na listach wyborczych i powołania niezależnego rzecznika ds. kobiet. Minister Ewa Junczyk-Ziomecka powiedziała po spotkaniu, że Lech Kaczyński z pewnością podpisze taką ustawę, jeśli się pojawi. Zdaniem prezydenta należy zastanowić się, czy należy wprowadzić 50-procentową reprezentację

⁴⁸³ A. Mroziak, *Czas superwoman. Młode kobiety w nauce*, „Gender Studies” (wydanie PDF), data odczytu 13 XII 2012, godzina odczytu 16.08, <http://genderstudies.pl/wp-content/uploads/2010/01/Agnieszka-Mroziak-Czas-superwoman.-M%C5%82ode-kobiety-w-nauce.pdf>. Autorka podkreśla, że niedostateczna pomoc państwa i/ lub uczelni dla młodych rodziców – brak odpowiednio wysokich świadczeń socjalnych, rozwiniętego systemu bezpłatnej, publicznej opieki nad dziećmi, wysokich stypendiów naukowych – a także społeczne przeświadczenie, że wychowanie dziecka należy do obowiązków matki, sprawia, że kobiety częściej niż mężczyźni zawieszają swoją działalność naukową, czy zupełnie ją zarzucają. Wpływ ma też pogląd, że kariera naukowa męża/ partnera wydaje się ważniejsza niż kariera naukowa żony/ partnerki. 29,9 proc. kobiet i 10,2 proc. mężczyzn naukowców przyznaje, że opieka nad dzieckiem utrudnia jej/ jemu pracę badawczą. Obok czynników instytucjonalnych wpływ na tempo i charakter karier naukowców obojga płci mają także stereotypowe wzorce kobiet i mężczyzn oraz ich zachowań w przestrzeni publicznej. Kobiety, uczone cierpliwości, poświęcenia, skromności jako uczennice, studentki i naukowcy, są mniej pewne siebie, rzadziej walczą o władzę, częściej umniejszają własne osiągnięcia. Społeczna aprobata dla rzekomo „wrodzonych” męskich zdolności stanowi ważny bodziec dla rozwoju karier naukowych mężczyzn; to jeden z przykładów funkcjonowania stereotypu stymulacyjnego w stosunku do mężczyzn. Zawód naukowca, podobnie jak polityka, pozostaje bowiem w stereotypowej świadomości społecznej zawodem „męskim”: wymagającym predyspozycji, ale też rezygnacji z życia prywatnego, skrywania cielesności, seksualności, atrybutów własnej płci. Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech większy odsetek kobiet (odpowiednio 13,1 proc. i 21,3 proc.) niż mężczyzn (odpowiednio 2,9 proc. i 3,7 proc.) naukowców nigdy nie wchodzi w związek małżeński. Zaledwie 74,9 proc. naukowców-kobiet polskich i 49,4 proc. niemieckich zostaje matkami, a ojcami – aż 92,3 proc. ich polskich i 83 proc. niemieckich kolegów. Kobiety naukowcy mają także mniej dzieci niż mężczyźni i w późniejszym wieku podejmują decyzję o rodzicielstwie.

kobiet na listach wyborczych, czy mniejszą. Jak powiedziała wówczas dziennikarzom szefowa PKPP Lewiatan Henryka Bochniarz, obywatelski projekt ustawy wprowadzającej parytety jest już gotowy i wyraziła nadzieję, że jesienią 2009 r. trafi do Sejmu; na nadziejach się skończyło. Jak informował w 2009 r. portal Interia.pl, wśród polityków zdania co do mechanizmów wspierania udziału kobiet w życiu publicznym – takich jak kwoty i parytety – są podzielone⁴⁸⁴. Sprawa parytetów budzi nieodmiennie emocje od chwili powołania tego tematu do życia. Pozornie wydawać by się mogło, że sprawa jest prosta, a propozycja ułatwienia kobietom dostępu do list wyborczych zostanie przyjęta entuzjastycznie. Pomoc kobietom w walce o miejsce w parlamencie jest nie tylko sprzeczna z konstytucją, ale i upokarzające – uważają przeciwniczki ustawowego zagwarantowania kobietom połowy miejsc na listach wyborczych, a informuje o tym „Dziennik Gazeta Prawna” na portalu Interia.pl. Kobiety zredagowały list protestacyjny w tej sprawie, który podpisały m.in. prof. Jadwiga Staniszkis czy dr Barbara Fedyszak-Radziejowska z PAN. Zdecydowanie sprzeciwiają się one wprowadzenia parytetów dotyczących 50 proc. udziału kobiet w parlamencie, rządzie, czy nauce. Takie rozwiązanie zamiast promować kobiety sugeruje, że nie są w stanie samodzielnie, bez dodatkowego wsparcia osiągnąć sukcesu, to też niezgodne z konstytucją. Kobiety i mężczyźni powinni mieć równe prawa, a nie identyczną liczbę krzeseł, stwierdziły przeciwniczki pomysłu. Kobiety protestują również przeciwko prezentowaniu Polski jako kraju, w którym są dyskryminowane, gdyż – jak twierdzą – co nie jest zgodne ze stanem faktycznym. Sondaże wskazują, że zdecydowana większość 60, a nawet 70 proc. Polaków popiera ideę wprowadzenia parytetów na listach do parlamentu⁴⁸⁵.

Partią, która opowiada się za parytetami i równouprawnieniem kobiet jest w Polsce tradycyjnie partia lewicowa. Jak jednak teoria prezentuje się w zderzeniu z realiami? Odpowiedzią może być artykuł opublikowany w gorącym okresie przedwyborczym, czasie układania list wyborczych i czarowania wyborców.

„Szefowa Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny Wanda Nowicka nie kandyduje do Sejmu. Sama zrezygnowała, gdy działacze SLD zepchnęli ją na czwarte miejsce stołecznej listy. – Pierwsza propozycja była taka, żebym startowała z drugiego miejsca, potem Grzegorz Napieralski obiecał mi trójkę – relacjonuje Nowicka. Ostatecznie wylądowała na czwartym miejscu, o czym nikt jej nie poinformował. – Rezygnację z kandydowania wysłałam w sobotę SMS-em do Napieralskiego. Bo SMS to w tej partii normalna droga komunikowania się. Odpowiedzi nie dostałam”⁴⁸⁶.

Nie tylko w obszarze polityki kobietom trudniej; również w sferze związanej ze sztuką i twórczością kobiety nie napotykać na ułatwienia czy choćby równe trak-

⁴⁸⁴ *Prezydent jest za parytetem dla kobiet*, interia.pl, 28 VII 2009, data odczytu 4 VIII 2009, godzina odczytu 17.01, <http://fakty.interia.pl/polska/news/prezydent-jest-za-parytetem-dla-kobiet,1345170,3>.

⁴⁸⁵ *Parytet upokarza kobiety?* interia.pl, 30 XII 2009, data odczytu 1 I 2010, godzina odczytu 16.52, <http://fakty.interia.pl/polska/news/parytet-upokarza-kobiety,1417590,3>.

⁴⁸⁶ *Kobiety spychane z list SLD rezygnują ze startu*, „Gazeta Wyborcza”, (w:) onet.pl, data odczytu 8 VIII 2011, godzina odczytu 20.41, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/kobiety-spychane-z-list-sld-rezygnuja-ze-startu,1,4815329,wiadomosc.html>.

towanie, gdy na temat spojrzysz się z perspektywy kierowniczych pozycji, takich jak dyrygent czy reżyser, choć determinacja płciowa w tych zawodach jest faktem, trudno ją wytłumaczyć racjonalnie, nie wpadając w sidła stereotypu. Dyrygent Agnieszka Duczmal⁴⁸⁷ czy reżyser Agnieszka Holland stanowią przykłady kobiet, które odniosły sukces w tych zdominowanych przez mężczyzn specjalnościach. Agnieszka Holland w mediach uznawana jest za jedną z najbardziej rozpoznawalnych Polek⁴⁸⁸. Również w mediach kobiety nie mają łatwego życia, podlegają szykanowaniu, które przybierają nieraz zaskakujące formy. Dość niezwykle zarządzenie wydano w sprawie głosów radiowych kobiet. Poniższy tekst może stanowić dowód o nierównym traktowaniu płci w miejscu pracy.

„Kobiety mogą czytać serwisy informacyjne jedynie późnym popołudniem i wieczorem – takie niezwykle zarządzenie wydała dyrekcja programu pierwszego Polskiego Radia, informuje "Dziennik". Paniom ogłoszono powód: damskie głosy brzmią gorzej niż męskie, a na dodatek są... niewiarygodne. Jak nie wiadomo o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze. Poranne pasma są w radiu bardziej prestiżowe i lepiej płatne, więc na decyzji dyrekcji panie stracą finansowo. Medioznawca prof. Maciej Mrozowski ocenia to jako seksizm w czystej postaci, a prawnicy

⁴⁸⁷ Dyrygentka, urodziła się 7 stycznia 1946 w Krotoszynie. Pochodzi z rodziny o tradycjach muzycznych. W latach 1966-71 studiowała dyrygenturę w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Poznaniu. Już w czasie studiów utworzyła Orkiestrę Kameralną, której do dziś jest dyrektorem i kierownikiem artystycznym. W 1970 r. została laureatką I Ogólnopolskiego Konkursu Dyrygentów w Katowicach. W latach 1971-72 pracowała jako dyrygent-asystent w Filharmonii Poznańskiej, a od 1972 r. - w Teatrze Wielkim w Poznaniu. W 1975 r. uzyskała wyróżnienie na IV Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów Fundacji Herberta von Karajana w Berlinie Zachodnim. Rok później zdobyła srebrny medal tejże Fundacji podczas Międzynarodowych Spotkań Młodych Orkiestr w Berlinie Zachodnim, wraz ze swoją orkiestrą, która - przekształcona w 1977 r. w etatowy zespół Polskiego Radia i Telewizji - występuje od 1988 r. pod nazwą Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus”. W 1982 r. otrzymała tytuł „La Donna del Mondo” („Kobieta świata”) przyznaną przez Międzynarodowe Centrum Kultury Saint Vincent w Rzymie (pod patronatem UNESCO i prezydenta Włoch) za wybitne w skali światowej osiągnięcia na polu kultury, nauki i działalności społecznej. Agnieszka jako pierwsza kobieta dyrygent wystąpiła na scenie mediolańskiej La Scali.

M. Kosińska, *Agnieszka Duczmal*, culture.pl, data odczytu 14 X 2012, godzina odczytu 19.33, http://www.culture.pl/baza-muzyka-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/agnieszka-duczmal.

⁴⁸⁸ Film „*W ciemności*”, to historia lwowskiego pracownika zajmującego się oczyszczaniem kanałów Leopolda Sochy, ratującego podczas okupacji Żydów. Scenariusz powstał na motywach książki *W kanałach Lwowa* Roberta Marshalla. W kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny będzie walczyć o Oscara. Po *Gorzkich żniwach* i *Europa, Europa* to trzeci film tego reżysera ubiegający się o tę nagrodę. W wywiadzie z reżyserem Agnieszką Holland na temat jej najnowszego filmu pojawia się w leadzie taka informacja: „*Najsłynniejsza polska reżyserka opowiada o tym, jak wiele kosztowało ją podjęcie po raz kolejny tematu Holocaustu. Mówi o ciężkich warunkach na planie i depresji, która była ceną za kręcenie w kanałach.*”

J. Stanisławska, *O tej Polce mówi cały świat. „Moja depresja w ciemności”*, wp.pl, 13 I 2012, data odczytu 19 I 2012, godzina odczytu 17.30, <http://wiadomosci.wp.pl/title,O-tej-Polcemowi-caly-swiat-Moja-depresja-w-ciemnosci,wid,14159771,wiadomosc.html>.

mówią o jawnej dyskryminacji. Dla wicedyrektor radiowej "Jedynki" Beaty Biały to "tradycja", bo od zawsze w "Sygnałach Dnia" serwisy czytali mężczyźni"⁴⁸⁹.

Początek roku 2011 przyniósł wiadomość o zmianie w strukturze rodzin polskich, a raczej o pogłębieniu się pewnej, zauważalnej już wcześniej tendencji. „Gazeta Wyborcza” poinformowała, że już co piąte dziecko w Polsce rodzi się w związkach pozamałżeńskich. To ponad trzy razy więcej niż 20 lat temu. Według prof. Ireny Kotowskiej, demograf z SGH, sytuację można było przewidzieć. Wystarczy przywołać dane statystyczne, zaprezentowane w artykule. W 1970 r. dziecko pozamałżeńskie to była w Polsce rzadkość – zaledwie 5 proc. (27 tys.) spośród pół miliona niemowląt. 40 lat później, w 2009 r. urodziło się 420 tys. dzieci, z tego aż 85 tys. w związkach partnerskich. Nieślubnych dzieci przybywa, bo coraz mniej Polaków decyduje się na formalizowanie związku. Jeszcze w latach 80. wskaźnik nowo zawieranych małżeństw na 1000 osób osiągał 9-10, w 2010 r. było to już tylko 6,7, zatem zbliżamy się do poziomu krajów zachodnioeuropejskich, tam średnia dzieci w związkach nieformalnych wynosi 35 proc. Według prof. I. Kotowskiej, w ciągu dekady już co trzecie dziecko może pochodzić ze związku pozamałżeńskiego⁴⁹⁰.

Wdowieństwo to stan, który dotyczy wielu kobiet, a związane są z nim nie tylko przeżycia natury emocjonalnej, ale i uwarunkowania prawne, sytuujące owdowiałą kobietę w Polsce w korzystnej prawnie sytuacji. Jednakże poszukiwanie oszczędności w budżecie latem 2009 r. skłoniło polityków do zainteresowania się tą kategorią obywateli. Prasa wówczas poinformowała, że pełnomocnik ds. równego traktowania kobiet i mężczyzn Elżbieta Radziszewska sprzeciwiła się odbieraniu wdowom rent po mężach. Projekt został przygotowany przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Zapomniano chyba, że kiedy kobieta pracuje w domu, nie zawodowo, to po śmierci męża zostaje bez środków do życia; w artykule zauważono również, że kobiety po 50. roku życia mają trudności z uzyskaniem pracy czy utrzymaniem się w niej.

⁴⁸⁹ *Damskie głosy brzmią gorzej. Seksizm w radiu*, interia.pl, 18 VI 2009, data odczytu 4 VIII 2009, godzina odczytu 19.39, <http://fakty.interia.pl/polska/news/damskie-glosy-brzmia-gorzej-seksizm-w-radiu,1324912,3>.

⁴⁹⁰ *W Polsce coraz więcej dzieci pozamałżeńskich*, onet.pl, data odczytu 26 I 2011, godzina odczytu 19.29, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/w-polsce-coraz-wiecej-dzieci-pozamalzenskich,1,4155080,wiadomosc.html>.

Zważywszy problemy, na jakie napotykają rodzące Polki, przyznać należy, że uznanie budzi fakt, że w ogóle chcą rodzić. „Poród mieszkanki Czarnej Wsi (koło Grodziska Wielkopolskiego) mógł skończyć się tragicznie. Z powodu błota do domu kobiety nie przedostał się żaden pojazd. Strażacy nieśli rodzącą do karetki trzy kilometry. Ojciec dziecka alarmował wcześniej burmistrza, że do domu nie ma dojazdu. - Zaczęłam się bardzo denerwować, bo poród miał być przez cesarskie cięcie – mówi Hanna Toepler, mama Oleny. Przez sięgające kolan błoto nie przedarła się ani karetka, ani strażacki wóz bojowy. Strażacy musieli nieść kobietę na noszach aż trzy kilometry. Trzy dni przed porodem ojciec dziecka alarmował burmistrza, że zbliża się termin rozwiązania, a do domu nie ma jak dojechać. Zdaniem urzędnika mężczyzna był mało precyzyjny. – Nie określił mi, w jakim to dniu będzie – mówi. Zapewnia, że przeprosi kobietę, a jeszcze w tym roku w Czarnej Wsi ruszy budowa drogi.” *Rodziła na noszach, burmistrz „nie znał terminu”*, tvn24, (w:) onet.pl, 25 I 2011, data odczytu 26 I 2011, godzina odczytu 19.34, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rodzila-na-noszach-burmistrz-nie-znal-terminu,1,4154858,wiadomosc.html>.

„Zdaniem pracodawców na odebraniu wdowom rent ZUS oszczędziłby 4 mld zł rocznie. Renta rodzinna – średnio 1283 zł brutto miesięcznie – należy się wdowie, jeśli w chwili śmierci męża miała 45 lat. Pieniądze wypłacane są dożywotnio od momentu, kiedy ukończy 50 lat”⁴⁹¹.

Walka o pozycję kobiet na rynku pracy i w życiu publicznym trwa, a coraz bardziej ostre starcie zapowiadają z roku na rok działaczki Europejskiego Kongresu Kobiet. Magdalena Środa uważa, że najważniejsze jest stanowcze domaganie się równej płacy za równą pracę. Nie powinno bowiem być tak, że mężczyźni na tych samych stanowiskach, z tymi samymi kompetencjami zarabiają 20 proc. więcej niż kobiety. Działaczki protestują także przeciwko odtwarzaniu stereotypów tradycyjnych ról płciowych w procesie edukacji, przez co dziewczynki ograniczają swoje aspiracje. Trzeba też zaważać o zmianę istniejącego stanu rzeczy. Zawody sfeminizowane (pielęgniarki, nauczycielki) zarabiają znacznie mniej niż mężczyźni w zawodach zatrudniających w większości mężczyzn (wojsko i polityka), choć, zdaniem M. Środy, te pierwsze wymagają więcej wiedzy, kompetencji i troski o innych. Zmienić trzeba także to, że kobiety po 50. i 60. nie mają szans na pracę czy otwarcie własnego biznesu.

„Trzeba to zmienić! Będziemy o tym mówić, (...) domagały się zmiany!”⁴⁹²

Walka trwa, a wszystko jeszcze przed kobietami, bo do zdobycia pozostaje bardzo wiele...⁴⁹³ W Dniu Kobiet w 2012 r. „Gazeta Wyborcza” zaprezentowała pozycję kobiety w Polsce w statystykach i doszła do powszechnie znanego wniosku, że kobiet jest mało na ważnych i odpowiedzialnych stanowiskach – jak choćby nigdy nie było kobiety prezydenta. O najwyższy urząd ubiegały się Hanna Gronkiewicz-Waltz (1995 r.) i Henryka Bochniarz (2005 r.), obie zajęły siódmą pozycję. Wśród 13 premierów od 1989 r. była tylko jedna kobieta – Hanna Suchocka, która w 1992 r. ponad rok przewodziła rządowi, który był koalicją siedmiu partii. NSZZ „Solidarność” zgłosiła wotum nieufności. O odwołaniu premier H. Suchockiej zdecydował jeden głos (podczas głosowania jeden z posłów zamknął się nieszczęśliwie w toalecie i nie mógł wyjść). W ławach sejmowych na jedną posłankę przypada prawie czterech posłów. Ze 107 prezydentów dużych miast tylko siedem jest płci żeńskiej. W biznesie niespełna sześciu na stu prezesów polskich firm oraz 12 proc. członków

⁴⁹¹ Radziszewska przeciwna odbieraniu rent wdowom, onet.pl, 13 VIII 2009, data odczytu 14 VIII 2009, godzina odczytu 13.09,

http://wiadomosci.onet.pl/2025435,11,radziszewska_przeciwna_odbieraniu_rent_wdowom,item.html.

⁴⁹² A. Kaplińska-Struss, Magdalena Środa - Nadchodzi rewolucja! gala.pl, 16 IX 2011, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 21.13,

<http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artukul/magdalena-sroda-nadchodzi-rewolucja.html>.

⁴⁹³ M. Środa rozwiewa wątpliwości dotyczącego tego, że faktyczne równouprawnienie może okazać się dla kobiet nieosiągalne. „Da się to zrobić? - Wszystko się da, trzeba tylko determinacji, woli i solidarności. Przecież jeszcze sto lat temu kobiety nie miały ani praw wyborczych, ani prawa do edukacji, ani prawa do pracy. Nie miały też prawa do decydowania o własnym majątku ani o losie własnych dzieci! Maria Skłodowska-Curie, dwukrotna noblistka, nie mogła kształcić się w Polsce, bo uniwersytety nie przyjmowały kobiet! A teraz studiuje na nich więcej kobiet niż mężczyzn.” Ibidem, Magdalena Środa – Nadchodzi...

zarządów spółek giełdowych to kobiety, Na pytanie zadane przez „GW”: komu w Polsce żyje się lepiej? – jedynie 7 proc. Polaków odpowiada, że kobietom⁴⁹⁴. „Gazeta Wyborcza” w wydaniu 8 marca 2012 r. podkreśla, że w karierze kobietom przeszkadzają obowiązki domowe, od których uchylają się mężczyźni, ojcowie i mężowie; pani domu po pracy spędza jeszcze ok. 4-5 godzin dziennie na pracach domowych i wychowawczych, otrzymując symboliczne wsparcie mężczyzny.

Warto wspomnieć o Monice Harms⁴⁹⁵, byłej prokurator generalnej Niemiec, mającej swe zasługi dla rozwoju współpracy między prokuraturą polską a niemiecką, bowiem w czasie, gdy funkcję Prokuratora Generalnego RFN sprawowała prof. dr Monika Harms, do obrad zaproszono również stronę polską. Dotychczas strona polska była zapraszana tylko na obrady wiosenne prokuratur polskiej i niemieckiej. Konferencja w dniach 3-5 listopada 2008 r., zorganizowana przez Prokurator Generalną Republiki, prof. dr Monikę Harms, była pierwszą, na którą zaproszono też delegację Kierownictwa Prokuratury Polskiej. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele Kierownictwa Prokuratur: Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Luxemburga, Szwajcarii i Włoch⁴⁹⁶.

Wszystkim tym kobietom, które przegrywają walkę w zdominowanym przez mężczyzn świecie pozostaje zawierzyć „hipotezie pocieszenia” sformułowanej przez Charlesa Glocka, Benjamina Ringera i Earla Babbiego, wedle której ci, „parafianie, których sytuacja życiowa w największym stopniu pozbawiała ich satysfakcji i spełnienia w społeczności świeckiej, będą się zwracać do kościoła po pocieszenie i nagrody zastępcze”; a zgodnie z wynikiem pomiaru ogólnego kobiety były o 50 proc. bardziej religijne niż mężczyźni⁴⁹⁷.

⁴⁹⁴ *Kobiety w liczbach. Jedna premierka, sześć prezesek*, gazeta.pl, 8 III 2012, data odczytu 13 III 2012, godzina odczytu 19.01, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11304659,Kobiety_w_liczbach__Jedna_premierka__szesc_prezesek.html.

⁴⁹⁵ Monika Harms (ur. 29 września 1946 w Berlinie) jest prawnikiem niemieckim, w latach 2006-2011 pełniła funkcję Prokuratora Generalnego Republiki Federalnej Niemiec. Monika Harms młodość spędziła w Frankfurcie nad Menem, obecnie mieszka z rodziną w Hamburgu (2012 r.), jest członkiem CDU. W 2007 r. Monika Harms z powodu nadzoru i śledzenia krytyków G8 otrzymała „nagrodę” Big Brother Award w kategorii „Behörden & Verwaltung”. W uzasadnieniu wyjaśniano, iż spowodowały to zarządzone przez M. Harms systematyczne kontrole listów w Hamburgu oraz nakaz pobierania i gromadzenia próbek zapachowych krytyków G8. Na podst.: http://de.wikipedia.org/wiki/Monika_Harms, R. Gössner, *Category: Government Authorities and Administration*, bigbrotherawards.de, data odczytu 11 XI 2012, godzina odczytu 16.00, <http://www.bigbrotherawards.de/2007/>.gov.

⁴⁹⁶ *Konferencja Prokuratorów Generalnych Krajów Związkowych RFN*, pg.gov.pl, 12 X 2007, data odczytu 11 XI 2012, godzina odczytu 15.41, <http://www.pg.gov.pl/index.php?0,817,5,55>. Patrz też: J. Krull, *Konferencja Prokuratora Generalnego Republiki Federalnej Niemiec (Lipsk, 3-5 listopada 2008 r.)*, „Prokuratura i Prawo” 6/2009, s. 176-177.

⁴⁹⁷ E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2009, s. 61-63.

Badano zaangażowanie religijne członków amerykańskiego Kościoła Episkopalnego (1967 r.). Zastosowano miary zaangażowania religijnego: rytualnego (uczęszczanie do kościoła), organizacyjnego (przynależność do organizacji kościelnych) oraz intelektualnego (czytanie ko-

3. Skutki funkcjonowania prawa cywilnego i rodzinnego w zwierciadle mediów oraz ich znaczenie w budowaniu wizerunku kobiety współczesnej

Życie bez zobowiązań małżeńskich stało się kwestią mody, jak zauważają autorzy artykułów poświęconych temu tematowi. Jak można się dowiedzieć z artykułu w „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*”, bycie singlem sprzyja figurze. To o tyle istotne, że co drugi Niemiec ma nadwagę. Z badań przeprowadzonych w 2009 r. wynika, że 51 proc. obywateli Niemiec przekracza indeks BMI i ma nadwagę (60 proc. mężczyzn i 40 proc. kobiet) jak informuje niemiecki urząd statystyczny. To wzrost o 4 proc. w przypadku panów i 3 proc. u pań w porównaniu ze stanem sprzed dekady. Światowa organizacja zdrowia uznaje, że osoba dorosła ze wskaźnikiem powyżej 25 ma nadwagę, a powyżej 30 – silną nadwagę. Problem dotyczy także niemieckiej młodzieży – 16 proc. chłopców i 14 proc. dziewcząt ma silną nadwagę. We wszystkich grupach wiekowych statystycy panowie mieli więcej kilogramów ponad normę. W sumie co trzeci dorosły obywatel Niemiec ma nadwagę, co rośnie wraz z wiekiem. Ale nawet w grupie wiekowej 20-24 lata 29 proc. panów i 18 proc. kobiet miało nadwagę. W grupie 70-74 lata aż 74 proc. mężczyzn miało nadwagę i 63 proc. kobiet. Ze statystyki wynika też, że żonaci mężczyźni mają nadwagę w 69 proc., a stanu wolnego tylko w 43 proc. waży za dużo. 58 proc. wdów ma nadwagę, a tylko 25 proc. kobiet stanu wolnego jest zbyt tęgich⁴⁹⁸.

Nie zmienia to faktu, iż ludzie obojga płci pragną przeżyć życie w związku, dążą wytrwale do tego celu. Z perspektywy poszukujących – to bywa trudne. Z punktu widzenia postronnego obserwatora zabiegi mające na celu odnalezienie partnera wydawać się mogą zabawne. I to niezależnie od wieku pojawanego jako czas ukazania się ogłoszenia, jak i lat danej osoby. Oto przykłady dawnych anonsów, mogące wywołać uśmiech u czytelnika.

ścielnych wydawnictw); badacze jednak nie wspominają, czy wzięto pod uwagę kryterium zaangażowania w życie zawodowe; być może bowiem owa „religijność” była jedynie sposobem na spędzanie czasu, którego niepracujące gospodynie domowe miały więcej od swoich mężów, a zaangażowanie się w życie wspólnoty religijnej stanowiło odpowiedź na potrzebę przynależności do grupy innej niż rodzina oraz zyskanie autorytetu poza domem.

⁴⁹⁸ *Statistisches Bundesamt. Ledige Frauen bleiben dünner*, faz.net, 2 VI 2010, godzina odczytu 18.32, <http://www.faz.net/s/Rub8E1390D3396F422B869A49268EE3F15C/Doc~E48ACDC4AF8CA4192AFA0A772A4C152F9~ATpl~Ecommon~Scontent.html>.

Waga zależy od stanu cywilnego: „*Laut der Statistik gibt es beim Gewicht Unterschiede je nach Familienstand: Bei Männern waren Verheiratete zu 69 Prozent übergewichtig, Ledige dagegen nur zu 43 Prozent. Verwitwete Frauen hatten mit 58 Prozent deutlich häufiger Übergewicht als Verheiratete. Bei ledigen Frauen waren dagegen nur 25 Prozent übergewichtig. Etwa jede Vierzehnte hatte sogar Untergewicht.*”

„Mam lat 34, brunet, przystojny, podobać się mogę bez najmniejszej krytyki, kupiec energiczny do pracy, chętnie wstąpię w związek małżeński z postępową izraelitką z modernego typu, która posiada interes lub środki do interesu. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod "Przystojny".

Dwie młode, zamożne panie z towarzystwa, pragną nawiązać korespondencje z dwoma inteligentnymi panami (mile widziani będą ziemianie). Cel matrymonialny nie wykluczony. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod "Szatynka–rozwódka", "Panna-blondynka"⁴⁹⁹.

⁴⁹⁹ Ogłoszenia matrymonialne, republika.pl, data odczytu 9 X 2009, godzina odczytu 12.22, http://www.silva_rerum.republika.pl/12matrym.html.

Oto dalsze próbki ogłoszeń: „Kawaler, żyd, inteligentny, towarzyski, młody, - właściciel kamienicy w mieście powiatowym zagłębia naftowego, składającej się z wygodnego pomieszczenia i dobrze prosperującego interesu, - ożeni się natychmiast z panną sympatyczną, uszczęśliwi ją. Posag wymagany. Poważne zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod "Dobra partya 17".

Dwie młode istoty, którym los wetknął w ręce kaganiec oświaty, nie przyzwyczajone do monotonii wiejskiej, pragnęłyby listownej wymiany myśli z inteligentnymi i młodymi. Najchętniej widziani przystojni i zawołani tancerze. Zgłoszenie pisemne do Adm. Kuryera pod "Płomyk" (dla brunetki), "Zefir" (dla blondynki).

Inteligentna starsza panna, lat 35, łagodnego charakteru, uczciwa, gospodarna, pozna starszego, inteligentnego mężczyznę do lat 65, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod "Dobre serce".

Pani z lepszych sfer, separowana nie z własnej winy, lat 40, przystojna, łagodna, gospodarna, poszukuje towarzysza starszego, inteligentnego, zamożnego pana. Cel, spokój i ukojenie po przeżytych cierpieniach.

Sympatyczna brunetka chce nawiązać korespondencję z inteligentnym, poważnym panem, w celu wspólnego dzielenia myśli, pragnień, upodobań. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod "Odważna".

Doktor, kawaler, lat trzydzieści kilka, pragnie poznać przystojną, inteligentną, - prawego charakteru pannę lub wdowę bezdzietną w celu poważnym. Pośrednictwo rodziny możliwe.

Mężczyzna w średnim wieku - przystojny - muzykalny o zrównoważonym charakterze, usposobienia marzycielskiego pozna niewiastę z podobnymi zaletami. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod "Subtelny charakter".

Dyrektor banku, kawaler, lat 31, pragnie poznać pannę, wybitnie przystojną, muzykalną, najchętniej Lwowiankę, z którą mógłby uczęszczać na koncerty i bale. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kurjera pod "The International".

Wyrobię dobrze płatną posadę biurową starszemu mężczyźnie za ożenie się.

Piękną panią w płaszczu z futrem, bluzką białą z żółtymi taśmami, imię p. Maryśka (podszyszałem), za którą chodziłem parę godzin, weszła do sklepu delikatesów na ul. św. Jana i tam pozostała - upraszam o podanie adresu do Adm. Kuryera pod "Poważne zamiary, dla bardzo zamożnego".

Mężczyzna w średnim wieku, ziemianin, szuka dyskretnej, bezinteresownej znajomości kobiety inteligentnej, kulturalnej, zdrowej, milej powierzchowności, bardzo ładnie zbudowanej, nie malującej się.

Z powodu zmiany rodziny szukam człowieka o nieskazitelnym charakterze, serjo myślącego."

Jak wynika z lektury pism kobiecych, mężczyzna jednak jest kobiecie potrzebny, a ślub bywa jedną najpiękniejszych chwil. Często błędem kobiet decydujących się na ślub jest zwykle niewłaściwa ocena własnych uczuć, stwierdza Katarzyna Mróz w artykule *Uciec sprzed ołtarza*. To, co przez okres narzeczeństwa bywa brane za prawdziwą miłość i głęboki emocjonalny związek, okazuje się iluzją. Jeśli narzeczona uświadomi sobie pomyłkę jeszcze przed ślubem, próbuje wyzwolić się z takiego układu. Nie zawsze to jest możliwe, bo presja rodziny i znajomych jest zbyt silna, stwierdza K. Mróz i przytacza kobiecie historie. Do ciotki uciekła sprzed ołtarza pani Jadwiga, która ma dziś ponad pięćdziesiąt lat. Opowiada, że zrozumiała, że nie kocha jednak swego dawnego wybranka, a dla niej miłość była najważniejsza i bała się ojca, który krzyczał za nią, że ją zabije. Od jej urodzenia oszczędzał na wesele, wódkę zakopał w skrzynkach w komorze, żeby czekała, aż przyjdzie ten czas. Pani Jadwiga mówi, że niczego nie żałuje, wie, że był to akt odwagi. Współcześnie ucieczka sprzed ołtarza mniej bulwersuje, zwłaszcza że oficjalny ślub nie jest już dla wielu uroczystością tak ekscytującą i przełomową. Komu najczęściej uciekają kobiety?

„Kiedy dochodzi do ucieczki sprzed ołtarza, świadczy to o tym, że ktoś coś prze-gapił i czegoś nie dopilnował. Najczęściej tym kimś jest mężczyzna. Oczywiście można zawsze zarzucić kobiecie, że nie wyartykułowała swych wątpliwości wcześniej, zanim doszło do ceremonii. Tyle że ona mogła nawet próbować, ale nikt tego nie zauważył lub nie potraktował poważnie, bo "wszystko było już zaklepane". Poza tym kobieta, jeśli nie ma w pobliżu innego mężczyzny, zawsze liczy, że ten, który jest, poprawi się i zrozumie. Jeśli się nie doczeka, to musi zrobić coś, co uratuje jej życie i uwolni ją od niedomyślnego lub zapatrzonego w siebie faceta”⁵⁰⁰.

Inny poważny problem to zdrada partnera. Bez względu na to, czy dotyka kobietę wyzwoloną, czy tę, która preferuje wartości tradycyjne, zdrada męża czy partnera życiowego bywa bardzo bolesna. Każda kobieta też musi sama sobie odpowiedzieć na pytanie, co dalej z tym faktem należy zrobić. Pisma kobiece nie pozostają obojętne na ten aspekt kontaktów z mężczyznami. W pismach dla pań nie brakuje zwierzeń kobiet zdradzonych. Takie dramaty kobiet zwykle zaczynają się niewinnie, niepozornie, niezauważalnie.

„Pamiętam ten dzień dokładnie, choć minęło już tyle lat... Zawsze śmieszyły mnie zawarte w wielu kobiecych pismach pseudostatystyki, z których wynikało, że prawie każdy mężczyzna zdradza przynajmniej raz swoją żonę, a co czwarta mężatka szuka pociechy w ramionach kochanka. Czy mogłam wtedy przypuszczać, że także mnie przyjdzie zweryfikować te tezy? Choć minęło już tyle lat, nadal mam wrażenie, że potrafię przypomnieć sobie wszystkie emocje, jakie mnie wtedy wypełniły. Był słotny listopadowy wtorek pod koniec lat 90. Rano zadzwoniłam do pracy z prośbą o dzień urlopu. Sześciolatekni syn czuł się źle już poprzedniego dnia, a teraz leżał w łóżku z wysypką i gorączką. To mój kolejny nagły urlop w ciągu ostatnich tygodni. Zaczynałam się bać o pracę. – Nic się nie martw, na pewno zrozumieją,

⁵⁰⁰ K. Mróz, *Uciec sprzed ołtarza*, o2.pl, 12 IX 2008, data odczytu 15 IX 2008, godzina odczytu 19.06, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=512&t=11468>.

w końcu jesteś matką – rzucił w drzwiach Marek, mój mąż, jak co dzień w pośpiechu wybiegający do pracy”⁵⁰¹.

Kiedy zdrada wyszła na jaw, stanowiła dla bohaterki szok. Przywołana sytuacja jest dość typowa. Tylko – co po zdradzie? Na to pytanie musi sobie odpowiedzieć wiele zawiedzionych kobiet. W zależności od światopoglądu i wewnętrznej potrzeby kobiety, decyzja dotycząca dalszego postępowania może być bardzo różna, pisma o charakterze bezpruderyjnym, wyzwolonym, chcące być nowoczesne, radziłyby szukanie nowych wrażeń u boku nowego partnera⁵⁰², pisma o charakterze tradycyjnym, radzą walkę o małżeństwo.

„Zaczął się Wielki Post. Jechałam do pracy tramwajem (samochód wcześniej sprzedaliśmy, żeby dokończyć budowę domu), a tu nagle komunikacja miejska stanęła kilka przystanków przed miejscem, w którym miałam wysiąść. Musiałam nadłożyć drogi i spiesząc się do pracy minęłam niewielki kościółek z czerwonej cegły pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Wspomożycielki Wiernych. (...) Dopiero tutaj powierzyłam Matce Bożej wszystkie moje troski, zmartwienia, a także sprawę naszego małżeństwa. (...) Zrozumiałam też swoją słabość oraz fakt, że bez Boga i Jego taski nie ma prawdziwego wybaczenia i uzdrowienia. Dziś z mężem i dziećmi, już

⁵⁰¹ A. Suwart, *Między zdradą a nawróceniem*, „Przewodnik Katolicki” 31/2008, (w:) onet.pl, 31 VII 2008, data odczytu 10 VIII 2008, godzina odczytu 23.17,

http://wiadomosci.onet.pl/1500547,240,1,1,miedzy_zdrada_a_nawroceniem,kioskart.html.

Oto jak bohaterka dowiedziała się o zdradzie: „- Ale dzień się zapowiada! – pomyślałam, zamykając drzwi za mężem. Trzeba zawieźć pięcioletnią Kasię do mojej niepracującej siostry, a później z małym Dawidem pojechać do lekarza. W drodze powrotnej zakupy, pewnie wizyta w aptece, wykańczanie w domu projektu, który miałam tego dnia szkicować w pracy, gotowanie obiadu, wyczekiwanie na męża. Żeby tylko znów nie wrócił tak późno, zmęczony po jakiejś naradzie! Na klatce schodowej minęłam naszego listonosza. – O, mam dla Państwa kilka listów. Dać Pani, czy wrzucić do skrzynki? – Mogę zabrać, albo niech mi pan wrzuci do torby, bo mam ręce zajęte – odpowiedziałam, ciągnąc za sobą zaspane dzieci... Dawid miał niestety różyczkę. Lekarz powiedział, że ma się wyleżeć w domu. Kasie zdążyłam zawieźć do siostry. Przyjechałam do domu, położyłam syna, rozpakowałam zakupy i na dzień siatki znalazłam poranną pocztę. Kilka rachunków i list zaadresowany do mnie. Może to od Darka, brata będącego na stażu naukowym w USA? Ale nie, list był miejscowy. Otworzyłam i przeżyłam wstrząs: „Szanowna Pani, piszę do Pani w chwili, kiedy Pani mąż (tu padło pełne imię i nazwisko) w sąsiednim pokoju romansuje ze swoją podwładną (tu znów pełne dane). Pewnie po pracy, jak zwykle pojedą razem na obiad, a później zapewne do pokoju w hotelu...” Dalej pojawił się cały wykaz dat romansowych spotkań mojego męża i opis jego zdrady. „Cała firma już o tym huczy, więc w odruchu kobiecej solidarności, postanowiłam napisać o tym do Pani – osoby najbardziej przecież zainteresowanej, sama będąc kobietą zdradzoną i zranioną” – głosiło zakończenie przerażającego listu.”

⁵⁰² Paradoksalnie, radę tę powtarzała sama sobie lub też w formie groźby swojemu mężowi serialowa Halinka Kiepska ze *Świata według Kiepskich*; groźby nigdy nie zrealizowała, natomiast całe swoje życie utrzymywała męża-nieroba, który ze swej beczynności był bardzo dumny. Wizerunek serialowy wynikał z obserwacji życia codziennego w Polsce i polskich rodzinach ekipy realizującej niniejszy sitcom. W polskich domach nie brakuje bowiem kobiet, które utrzymują całą rodzinę.

znacznie starszymi i usamodzielniającymi się, jesteśmy szczęśliwą rodziną, a każdego roku, z mężem właśnie w kościele p.w. NMP Wspomożycielki Wiernych odnawiamy sobie "po cichu" nasze małżeńskie przyrzeczenia"⁵⁰³.

Zwraca uwagę język przekazu – prosty, emocjonalny, szczery. Język zwierzeń – czytelniczka pisma dla pań staje się rodzajem najlepszej przyjaciółki zdradzanej kobiety, może sama też cierpiała podobnie, teraz czuje, że nie jest sama; zwierzenia czytelniczek lub przytaczanie historii kobiecych buduje więzi czytelniczek z pismem i poprzez akt psychoterapii pozwala lepiej radzić sobie z przeciwnościami losu.

A. Konkubinaty a wizerunek kobiety nowoczesnej w świetle tekstów dziennikarskich

Współczesność niesie ze sobą nowe wyzwania, których nie znano w czasach minionych, a na pewno nie na taką skalę. W Niemczech od wielu dziesięcioleci pary żyjące bez ślubu nie są traktowane gorzej w sensie społecznym, a także prawnym. W Polsce regulacje prawne związków partnerskich (osób płci odmiernej oraz tej samej) stwarzają dla ludzi żyjących poza związkami małżeńskimi poczucie większego bezpieczeństwa prawnego. XXI w. daje też większą swobodę ekonomiczną parom bez ślubu, które choćby mogą wspólnie wziąć kredyt hipoteczny na jedno mieszkanie. Niemniej nadal zapisy prawne dotyczące par pozamałżeńskich nie są tożsame z tymi, które dotyczą małżeństw. Istotne jest też społeczne podejście do kwestii wolnych związków; w dużych polskich miastach anonimowość życia sprzyja akceptacji wolnych związków. Odmienna sytuacja nadal panuje na wsi czy w małych miastach. Takiego braku akceptacji nie odczuwają pary żyjące w wolnych związkach na terenie Niemiec, gdzie panuje zdecydowanie większa tolerancja wobec związków partnerskich. Jednak na gruncie polskim sytuacja jest dynamiczna i zauważalne są ewolucyjne zmiany. Widać to także w statystykach – liczba nieślubnych dzieci wciąż rośnie, o czym na bieżąco informują źródła społecznego przekazu. W 2010 r. 20,6 proc. dzieci w Polsce urodziło się poza małżeństwem, 20 lat wcześniej było ich 6,2 proc. Choć na tle Europy Polska prezentuje się jako kraj kultywujący rodzinne tradycje, to w UE przez dwie ostatnie dekady liczba nieślubnych dzieci się podwoiła, w Polsce potroiła – informuje „Rzeczpospolita”⁵⁰⁴. Dziennik powołuje się na dane GUS, z których wynika, że najwyższy poziom urodzeń pozamałżeńskich notują następujące województwa: zachodniopomorskie – 37,5 proc. i lubuskie – 36,4 proc. Ale są w nich powiaty, gdzie ten odsetek wynosi nawet 47 proc. Najbardziej tradycyjne pod tym względem zdają się być te regiony, w których przychodzi na świat najmniej nieślubnych dzieci, czyli w województwach: małopolskim – 10,7 proc.

⁵⁰³ Ibidem, *Między zdradą a...*

⁵⁰⁴ *Rośnie liczba dzieci urodzonych poza małżeństwem*, „Rzeczpospolita”, (w:) onet.pl, 14 X 2011, data odczytu 5 II 2012, godzina odczytu 0.36, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rosnie-liczba-dzieci-urodzonych-pozamalenstwem,1,4880264,wiadomosc.html>.

i podkarpackim – 11 proc. Swoboda obyczajowa panuje tradycyjnie w dużych miastach. Tam też przychodzi najwięcej nieślubnych dzieci: Łódź (29,9 proc.), Poznań (25,4 proc.), Wrocław (24,1 proc.), Warszawa (20 proc.). Na wsiach nieślubnych dzieci rodzi się najmniej.

„– Osoba z nieślubnym dzieckiem będzie na językach tam, gdzie przeważają gospodarstwa rodzinne, a rodzina jest znana od pokoleń – mówi dr Piotr Szukalski, demograf z Uniwersytetu Łódzkiego, który opracował dane GUS. Jak dodaje, mieszkańcy zachodniej Polski są bardziej skłonni do nietradycyjnych zachowań, bo ich sytuacja rzadziej zależy od tego, czy odziedziczą rodzinne gospodarstwo, firmę”⁵⁰⁵.

Jak wynika ze statystyk Eurostatu, stwierdza „Rzeczpospolita”, Polacy i tak są dość tradycyjni, w Estonii 59 proc. dzieci to te urodzone poza małżeństwem, w Danii – 46 proc. Systematycznie rośnie liczba rozwodów w Polsce, co ma wpływ na wzrost liczby związków pozamałżeńskich. W 2009 r. prawie 72 tysiące par zdecydowało się na formalne rozstanie o czym informuje prawny portal internetowy⁵⁰⁶. Równie dużą liczbę rozwodów jak w 2009 r. stwierdzono w 2006 r. Potem odnotowano spadek rozwodów. W 2007 r. na rozwiązanie związku małżeńskiego zdecydowało się 66 tysięcy par⁵⁰⁷. W opinii ekspertów, należy się spodziewać bardziej tendencji rosnącej niż malejącej jeżeli chodzi o liczbę rozwodów w Polsce. Podobne tendencje zauważyć można w Europie i na świecie⁵⁰⁸. Rozwodzą się też

⁵⁰⁵ Ibidem, *Rośnie liczba dzieci...*

⁵⁰⁶ A. Janus, *Rekordowa liczba rozwodów w Polsce*, wieszjak.pl, 5 III 2010, data odczytu 25 II 2012, godzina odczytu 10.46, <http://rozwody.wieszjak.pl/sprawa-rozwodowa/217577,Rekordowa-liczba-rozwodow-w-Polsce.html>.

⁵⁰⁷ Dane GUS, na które powołuje się Wikipedia w zakresie liczby rozwodów: rok 2000: 43 tys.; rok 2001: 45 tys.; rok 2002: 45 tys.; rok 2003: 49 tys.; rok 2004: 56 tys.; rok 2005: 67,6 tys.; rok 2006: 71,9 tys.; rok 2007: 66,6 tys. (26,8 proc. liczby nowo zawartych małżeństw); rok 2008: 65,5 tys. (25,4 proc. liczby nowo zawartych małżeństw); rok 2009: 65,3 tys.; rok 2010: 61,3 tys.. Przyczyny rozwodów w 2004 r. to: niezgodność charakterów: 32 proc.; zdrada: 24 proc.; nadużywanie alkoholu: 23 proc.; naganny stosunek do członków rodziny: 9 proc.; problemy finansowe: 9 proc.; inne: 3 proc. W 75 proc. przypadków powództwo wносиła kobieta. 70 proc. rozwodów nie kończy się orzekaniem o winie. Jeżeli jest inaczej, to wina najczęściej jest po stronie mężczyzny. Prawie trzy razy częściej rozwodzą się mieszkańcy miast niż osoby mieszkające na wsi. Statystyki wskazują, jak dużą grupę wśród rozwodzących się stanowią bardzo młodzi małżonkowie. W 2008 r. aż 56 proc. rozwodzących się mężczyzn stanowili panowie do 24 roku życia, a 75 proc. kobiet panie do 24 lat, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Rozwroc.C3proc.B3d>, data odczytu 25 II 2012, godzina odczytu 11.08.

⁵⁰⁸ Jak informuje Wikipedia, w krajach rozwiniętych liczba rozwodów cały czas rośnie. Do krajów europejskich, w których rozpada się ok. połowy małżeństw należą Austria, Belgia, Białoruś, Czechy, Estonia, Liechtenstein, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Norwegia, Rosja, Szwajcaria i Ukraina, a do niedawna także Szwecja i Finlandia. Krajem z najwyższym odsetkiem rozwodów jest Hiszpania, która w 2005 wprowadziła ustawę o tzw. rozwodach ekspresowych. Poza Europą do krajów, w których stosunkowo dużo małżeństw kończy się rozwodami, należą Stany Zjednoczone, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Korea Południowa, Kuba, Kuwejt i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

uchodzący za przywiązani do tradycji Włosi, którzy do tego unikają związków małżeńskich⁵⁰⁹. Także w Niemczech maleje liczba małżeństw, a rośnie – rozwodów.

Tabela 2. Liczba zawieranych małżeństw i rozwodów w Niemczech⁵¹⁰

Eheschließungen und Scheidungen in Deutschland/ Liczba zawieranych małżeństw i rozwodów w Niemczech				
Jahr/ Rok	Ehe- schließungen/ Małżeństwa zawarte	Ehe- scheidungen/ Rozwody	Nach 25 Ehejahren/ Po 25 latach /w procentach/	Nach 45 Ehejahren/ Po 45 latach /w procentach/
1990	516.388	154.786	27,4	29,3
1995	430.534	169.425	30,9	33,2
2000	418.550	194.408	37,3	40,3
2005	388.451	201.693	40,4	44,2

Quelle: Bundesinstitut für Bevölkerungsforschung, BiB-Mitteilungen, 04/2007, 11 luty 2008, s. 13

Źródło: Daten und Statistiken zu Ehescheidungen,
[http://de.wikipedia.org/wiki/Ehescheidung_\(Deutschland\)](http://de.wikipedia.org/wiki/Ehescheidung_(Deutschland)).

Nie powinno dziwić, że poważnie dyskutowaną sprawą w kobiecej prasie polskiej jest kwestia życia bez ślubu. Wiele magazynów dla kobiet i innych tytułów prasowych stosuje określenie „partner”, unikając słowa „mąż”, a tym bardziej „konkubent”. Prasa katolicka, mająca w Polsce silne korzenie, zdecydowanie opowiada się za zalegalizowanymi związkami. Jednak nie unika tych trudnych w dzisiejszych czasach, a także bardzo popularnych tematów. „Gość Niedzielny” napisał, że od 2002 r. TNS OBOP prowadzi badania o wspólnym tytule *Dokąd zmierza świat*, ukazujące stosunek Polaków do nowych, kontrowersyjnych sposobów życia. Wynika z tego, że ocena homoseksualizmu czy stosowania antykoncepcji jest podobna

Rozwód, pl.wikipedia.org, data odczytu 25 II 2012, godzina odczytu 11.03, http://pl.wikipedia.org/wiki/Rozw_proc.C3_proc.B3d.

⁵⁰⁹ „Pobierają się coraz rzadziej, a kiedy stają już na ślubnym kobiercu, to boją się szybkiego rozwodu. - Główną przyczyną jest kryzys gospodarczy - tłumaczą autorzy raportu o włoskim małżeństwie. Nie bez winy są też teściowe. Między 2009 i 2010 r. liczba nowych małżeństw spadła we Włoszech o 6 proc., czyli o 30 tys., co oznacza pięciokrotnie szybsze tempo spadku w porównaniu ze średnią z ostatnich dwóch dekad. Socjologzy ośrodka Istat przekonują, że tak nagłego odwrótu od małżeństwa nie sposób wyjaśnić wyłącznie przemianami obyczajowymi. Przyczyn trzeba szukać głównie we wzroście liczby młodych niemających stałej pracy bądź bezrobotnych.”

T. Bielecki, *Włosi się nie żenią*, wyborcza.pl. 20 V 2011, data odczytu 25 II 2012, godzina odczytu 10.53, http://wyborcza.pl/1,76842,9631236,Wlosi_sie_nie_zenia.html#ixzz1nNyCLSfz.

⁵¹⁰ *Daten und Statistiken zu Ehescheidungen*, [http://de.wikipedia.org/wiki/Ehescheidung_\(Deutschland\)](http://de.wikipedia.org/wiki/Ehescheidung_(Deutschland)), data odczytu 25 II 2012, godzina odczytu 11.12.

u większości Polaków (małżeństwa homoseksualne potępia aż 81 proc. respondentów, a stosowanie środków antykoncepcyjnych akceptuje 73 proc. – dane z roku 2007), o tyle ocena jest różna. Prawie połowa respondentów mówi o takich związkach „zasadniczo dobre” i dla prawie połowy jest to zachowanie „zasadniczo złe”. Z badań wynika, że ocena homoseksualizmu i przerywania ciąży radykalizuje się, ocena konkubinatów systematycznie się liberalizuje. Zdaniem „Gościa Niedzielnego” pozytywnie zaskakuje fakt, że osoby w wieku 15-19 lat do wolnych związków nie podchodzą zbyt entuzjastycznie: jako „zasadniczo złe” określa je 44 proc. respondentów. Gazeta ubolewa, że konkubiny dość chętnie popierają osoby wierzące, gdyż jak wynika z danych statystycznych, aż 28 proc. osób określających się jako „wierzących i praktykujących” uważa wolne związki za „zasadniczo dobre”. Wśród kategorii badanych uznających siebie za „wierzących niepraktykujących” to poparcie wzrasta do 64 proc.⁵¹¹. Gazeta „Gość Niedzielny” odczuwając rosnącą popularność konkubinatów przestrzega przed nieostrożnym wchodzeniem w niesakramentalne, wolne związki. W latach 70., gdy zjawisko konkubinatu pojawiło się w Polsce na szerszą skalę było wtedy ok. 90 tys. par, pod koniec tej dekady liczba związków nieformalnych wzrosła ponad dwukrotnie, do ok. 200 tys. par. Zważywszy, że małżeństw jest w Polsce ok. 8 mln, to problem marginalny. Jednak, jak zauważa „Gość Niedzielny”, prawdopodobnie konkubinatów będzie przybywać. Katolicka gazeta analizuje to zjawisko i przytacza pogląd dr. Tomasza Ochrowskiego, psychologa społecznego z UW, zdaniem którego konkubinaty dają znacznie mniej szczęścia niż małżeństwo i jest nietrwały, prawdopodobieństwo rozpadu konkubinatu jest czterokrotnie wyższe niż rozpadu małżeństwa. „Gość Niedzielny” powołuje się na opinie socjologów, że zjawisko to ma związek z liberalizacją postaw, dostępnością środków antykoncepcyjnych, akceptacją społeczną dzieci pozamałżeńskich, spadkiem autorytetu Kościoła, kryzysem rodziny. Przytoczone zostały wypowiedzi osób żyjących w wolnych związkach⁵¹². Konkubinaty, zdaniem pisma, przynajmniej częściowo, jest pochodną patologii rodziny⁵¹³.

⁵¹¹ A. Puścikowska, „Kocie łapy” z pazurami, „Gość Niedzielny”, (w:) onet.pl, 21 VII 2008, data odczytu 10 VIII 2008, godzina odczytu 23.34, <http://wiadomosci.onet.pl/1498581,2679,kioskart.html>. Oto fragment tego tekstu: „W Polsce jednak (w przeciwieństwie do Zachodu) wspólne zamieszkiwanie jest najczęściej wyprzedaniem małżeństwa, a nie jego całkowitym odrzuceniem. – Dla większości ludzi rodzina jest nadal wartością. Chociaż obawiają się małżeństwa lub w subiektywnym odczuciu nie mogą zalegalizować związku, starają się żyć jak normalna rodzina. Jeśli ten czas próby przedłuży się, część par decyduje się na konkubinaty „na stałe” – twierdzi Ochrowski.”

⁵¹² Ibidem, Kocie łapy...

Oto fragment tekstu, będący ilustracją omawianego zagadnienia: „Konkretne pary żyją bez ślubu z powodu ideologii: – Jestem zwolenniczką wolnych związków, bo... jestem wolna – mówi trzydziestolatka z Warszawy. – Nie akceptuję nauczania Kościoła. Jestem wierząca, ale nie pozwalam księżom wtrącać się w to, z kim i kiedy sypiam. Kolejnym czynnikiem, dla którego wiele osób decyduje się na konkubiny, jest brak stabilizacji finansowej. „Młodzi ludzie zazwyczaj mają w planach zawarcie małżeństwa, często jednak dużą przeszkodę stanowią dla nich względy ekonomiczne” – pisze Anna Pogoda w pracy „Kohabitacja w opinii studen-

Stabilny związek, jaki daje małżeństwo (przynajmniej teoretycznie) jest ważny z punktu widzenia osób młodych, chcących mieć potomstwo. Dla dziecka bowiem nie ma nic ważniejszego, niż silna, pełna rodzina. Czasem życie okazuje się silniejsze i bardziej zwodnicze aniżeli pragnienia, jednakże sam fakt zawarcia małżeństwa pozwala na określenie swych intencji i zamiarów dania własnemu dziecku poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. I w tym momencie warto sobie zadać pytanie – czy w takim razie związki oparte na ustnej umowie stron nie są dobre dla par starszych wiekiem, zwłaszcza w sytuacji, gdy dochodzą majątkowe niepokoje dorosłych dzieci

tów prawa". Dzieje się tak, o ile związek się nie rozpadnie. Bo krytyczne dla związków konkubentkich są pierwsze dwa lata. A większość konkubinatów – według różnych badań – nie trwa dłużej niż 5 do 8 lat. Kolejną przyczyną wchodzenia w wolne związki jest... moda. Młodzi ludzie sięgają do wzorców z mass mediów. A lubiani, bogaci i znani rzadko mówią o sobie jako wiernej żonie czy mężu. Nie bez znaczenia dla wyborów dorosłego życia są też przykre doświadczenia z dzieciństwa: – Dzieci z rozbitych małżeństw częściej decydują się na mieszkanie z partnerem bez ślubu – twierdzi Ochiniowski. – Zły przykład rodziców powoduje, że dzieci z rozbitych rodzin są bardziej ostrożne."

⁵¹³ Ibidem, „Kocie łapy” z...

Budowanie związków uzależnione jest od doświadczeń wyniesionych z domu, jak wynika z wypowiedzi przytaczanych w niniejszym tekście, jednak konkubinaty bywa zdradliwą alternatywą: „Dr Tomasz Ochiniowski: – Paradoksalnie, konkubinaty stwarza trudności w życiu seksualnym. W małżeństwie harmonia seksualna ma charakter "fakultatywny". Jest czynnikiem, który przeciwdziała samotności i nudzie. W konkubinacie staje się niejako przymusem, w przeciwnym razie "szuka się gdzie indziej". Kobiety i dzieci – poszkodowane najbardziej. Komu opłaca się konkubinaty? Na pewno nie kobietom, choć wiele z nich deklaruje, że życie w "wolnym" związku jest ich wyborem. – Nie bądźcie głupie, faceci nie chcą się żenić, bo tak im wygodnie – apeluje na forum poświęconym życiu w konkubinacie, była już, konkubina. – Na wszystkie rzeczy kupione do domu i na budowę domu brałam faktury... Teoretycznie po rozstaniu każdy bierze swoje. A teraz, gdy on odszedł, muszę sądzić się o swoją własność. Ryzyko utraty pieniędzy nie jest najważniejszym argumentem przeciw kohabitacji. Bardzo często wieloletni konkubinaty kończą się nagłym rozstaniem, bo on poznał młodszą. (...) O ile żona ma prawo oczekiwać od męża zaangażowania w życie rodzinne, o tyle konkubina – w momencie, gdy pierwsze emocje gasną, często sama przejmuje część obowiązków partnera. Podświadomie bojąc się opuszczenia, porzucenia, prócz ról kobiecych przejmuje też i męskie. Z amerykańskich badań Michaela i Harriet McManus wynika, że przejmuje ona 70 proc. wszystkich domowych zadań i obowiązków. – Mężczyźni, bardziej niż kobiecie, potrzebna jest ceremonia, deklaracja, konkret. Miejsce, gdzie publicznie powie: to jest moja wybranka – tłumaczy Olga Żakowicz. – Gdy tego konkretnie zabraknie, mężczyzna czuje się "wolny", ma większe tendencje do zdrad niż kobieta żyjąca w wolnym związku. Kobieta jest bardziej lojalna nawet wtedy, gdy jej partner na to nie zasługuje. Dzieci urodzonych poza związkami małżeńskimi przybywa. Jeszcze 8 lat temu urodzenia te stanowiły 12 proc. wszystkich urodzeń. Obecnie liczby te wynoszą 21 proc. urodzeń w miastach i 10 proc. na wsiach. Według psychologów, to właśnie dzieci najbardziej cierpią z powodu konkubinaty rodziców. I nie chodzi tu o drastyczne, choć znane z mediów, przykłady molestowania seksualnego przez kolejnego "przyjaciela" mamy. Dużo szerszym problemem jest brak poczucia bezpieczeństwa. Świadomość, że rodzice w każdej chwili mogą się rozstać, brak stabilizacji, działa na psychikę dziecięcą destruktywnie. Kocie łapy drapią."

obojga partnerów?... Pytanie badawcze pozostaje retoryczne, niemniej jest warte rozważenia.

B. Singiel czy stara panna? Przemiany obyczajowe wobec wizerunku medialnego kobiet samotnych na łamach pism dla pań

Liczba ludzi żyjących poza związkami formalnymi czy nie, rośnie i to zarówno w Polsce, jak i na świecie. Dane Eurostatu pokazują, że w Polsce odsetek samotnie żyjących mężczyzn – bez życiowej partnerki ani dzieci – jest dwukrotnie mniejszy niż w UE (odpowiednio 6,4 i 12,7 proc.). W Polsce samotnych kobiet jest ponad dwukrotnie więcej (14,2 proc.) niż mężczyzn, podczas gdy w UE o niecałą połowę więcej niż mężczyzn. Najwięcej samotnie żyjących kobiet jest w Niemczech, Finlandii, Austrii i na Litwie (ponad 20 proc.)⁵¹⁴. Alicja Krata ujawnia na portalu Onet.pl Kobieta, iż ponad 5 milionów Polaków żyje samotnie, bez partnera. W pracy ludzie ci są energiczni, otwarci, przebojowi i kontaktowi. Prywatnie – niedostępni i nieufni. Zdaniem autorki artykułu single cierpią z powodu samotności, ale nie przyznają się do tego, twierdząc, że są z tego dumni. Życie w pojedynkę to dziś pewien styl, moda, a ci, którzy jej ulegają, forsują stan samotności jako ważny i nie gorszy od życia rodzinnego. Socjologowie prognozują, że liczba samotnych Polaków do 2030 r. wzrośnie o kolejne dwa miliony⁵¹⁵. I choć prawdą jest, że single, zwłaszcza kobiety, mają dla siebie więcej czasu i mogą realizować swoje pasje, lecz czy to pomaga odnaleźć sens życia? Przykłady cytowane w mediach często dowodzą, iż nie⁵¹⁶. Po

⁵¹⁴ *W Polsce samotnych matek jedenaście razy więcej niż ojców*, kobieta.wp.pl, 6 III 2011, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 21.31, http://kobieta.wp.pl/kat,65524,title,W-Polsce-samotnych-matek-jedenascie-razy-wiecej-niz-ojcow,wid,13196560,wiadomosc.html?tid=1105a5&_tircsn=3.

⁵¹⁵ A. Krata, *Dwie twarze singla*, onet.pl, 12 VIII 2008, godzina odczytu 21.07, http://zdrowie.onet.pl/1500947,2041,,,,dwie_twarze_singla,psychologia.html.

Wypowiedź bohaterki reportażu stanowi ilustrację postawionej tezy: „*Ewa przez wiele lat szczyła się swoim „singlowaniem”. Dziś ma 41 lat, od roku jest w udanym związku. Często wraca do długiego okresu samotności w swoim życiu. – Uciekałam w pracę i rozrywki, inwestowałam w swój rozwój osobisty, korzystałam z kursów dla aktywnych i twórczych kobiet. Oszukiwałam się, że jest mi dobrze. Na spotkaniach singli inni udawali podobnie jak ja, więc trudno było w tym specyficznym teatrze nawiązać z kimś bliski kontakt – tłumaczy Ewa. Im bardziej wmawiała sobie, że życie w pojedynkę to jej świadomy wybór, tym większe tworzyła mury w relacjach z mężczyznami.*”

⁵¹⁶ Ibidem, *Dwie twarze...*

Bohaterki reportażu nie są zadowolone ze swej samotności: „*36-letniej Aliny bycie singlem już nie bawi. Dziś jest pewna, że to nie jest stan, do którego warto dążyć: – Gdy w sklepie mam w koszyku parę rzeczy tylko dla siebie, z zazdrością patrzę na kobietę czy mężczyznę z koszem pełnym zakupów dla całej rodziny. Wychodzę ze sklepu z mokrymi oczami – wyznaje. (...) O dwa lata młodsza od Aliny Olga również narzeka na pustkę samotnego życia. Co prawda zrobiła błyskawiczną karierę w Warszawie, osiągnęła wiele, ale i tak czuje się niespełniona. – Usycham jako kobieta. Czuję się sfrustrowana. Komplementy pod moim adresem*

zachwycie tematem związanym z singlami, przyszedł czas na postawę krytyczną. Prawda bywa smutna, jak przekonuje poniższy cytat. Zwraca uwagę bezpośredniość kontaktu poprzez użycie form 2 osoby liczby pojedynczej.

„Nie nudzisz się, tylko wydaje ci się, że jesteś znudzony, bo przecież bycie singlem jest cudowne! W Wielkiej Brytanii żyją dziś 3 miliony samotnych ludzi – czemu by nie dołączyć do ich sielskiej egzystencji? Można pić drinki jak w „Seksie w wielkim mieście”! Można grać w gry Nintendo do późnej nocy! Jest jeszcze jedna sprawa, o której się nie mówi: wielu singli jest szalonych. Niektórzy są samotni właśnie dlatego, że są wariatami. (...) Pod płaszczykiem normalności obłądnie poszukują uzasadnień dla swojego pragnienia samotności. (...) „Ależ ja ci zazdroszczę!” – mówią młode matki swoim przyjaciółkom singielkom. Robią to tylko, żeby się nad sobą poużalać. (...) Wielu wybrałoby raczej piekło niż picie drinków w dowolnie wybranym momencie z trzema neurotycznymi samotnymi przyjaciółkami”⁵¹⁷.

A oto posty znajdujące się na internetowej stronie pod cytowanym tekstem.

„Artykuł bardzo prawdziwy – 12.08.2008 10:37~aaa: Ja też na co dzień udaję, że wszystko jest super ekstra. Niestety, gdy już jestem w domu, pustym domu, czasami chce mi się płakać. To prawda, że media i społeczeństwo wywierają na nas presję bycia szczęśliwym z powodu bycia samym”⁵¹⁸. I post kolejny: „sami i samotni? 11.08.2008 17:46~33 Nie jest przyjemne życie samym, a w dłuższej perspektywie tym bardziej... Wszelkie pozytywy tego stanu są znikome w porównaniu z parami (oczywiście dobranymi a nie z przypadku, bo ktoś się napatoczył akurat...) Dążenie do bycia razem jest priorytetowe, do tego większość dąży, bo tak zostaliśmy ukształtowani, dążymy do tego celu, nawet gdy ktoś się do tego nie przyznaje... Jest to naturalne pragnienie. Jednak ważne, by związać się z odpowiednią osobą”⁵¹⁹.

rozdrażniają mnie – mówi Olga. Winą za to, że jest sama obarcza mężczyzn. Jej zdaniem, to oni boją się miłości i bliskości, mają w sobie mnóstwo lęków przed nawiązaniem głębokiej więzi z kobietą. W szczerych opowieściach singli o sobie powtarza się motyw „dwóch twarzy”. Na zewnątrz, w pracy i wśród ludzi są energiczni, otwarci, przebojowi i kontaktowi. Po pracy, prywatnie – niedostępni, nieufni. Takie tendencje przejawiają często osoby, które we własnych rodzinach nie doświadczyły otwartości i szczerości, nie nauczyły się wyrażać swoich uczuć i budować bliskich relacji. Głęboko zakorzeniony lęk przed odtworzeniem schematów braku miłości z domu rodzinnego oraz mechanizmy zaprzeczania uczuciom, mają w sobie dzieci rozwiedzionych rodziców, albo tych, którzy żyli razem, ale obok siebie lub stale skłóćeni. Związku z drugą osobą boją się również dzieci autorytarnych i despotycznych rodziców oraz dorosłe dzieci alkoholików, które nie doświadczyły w swoich rodzinach bezpieczeństwa, akceptacji i szacunku.”

⁵¹⁷ L. Sessions Stepp, *Dlaczego bycie singlem jest do bani?* „The Washington Post”, (w:) onet.pl, 12 VIII 2008, godzina odczytu 21.19,

http://partnerstwo.onet.pl/1501813,3505,,dlaczego_bycie_singlema_jest_do_bani,artykul.html.

⁵¹⁸ Post czytelnika, 12 VIII 2008, godzina odczytu 21.24,

<http://partnerstwo.onet.pl/forum.html#forum:MSwyNTYsOCw0NjkyMzYwNSwxMjcxMjAwMjEsNTQzNTA3NiwwLGZvcnVtMDAxLmpz>.

⁵¹⁹ Post czytelnika, 12 VIII 2008, godzina odczytu 21.27,

<http://partnerstwo.onet.pl/forum.html#forum:MSwyNTYsOCw0Njg5NTYxOSwxMjcwNTQyNzEsNTQzNTA3NiwwLGZvcnVtMDAxLmpz>.

Może właśnie dlatego kobiety dążą do bycia razem z jakimś mężczyzną u boku, nawet za cenę związku określanego jako toksyczny.

C. Toksyczne związki kobiet jako element wizerunku medialnego

Wiele kobiet trwa w toksycznych związkach. Psychologowie różnie to tłumaczą, wtórują im socjologowie, którzy częstokroć powołują się na presję społeczną. Na stronie Kafeteria.pl Anna Pałasz w artykule *Toksyczne związki* analizuje je, w podtekście można wyczytać aprobatę wobec decyzji odejścia od partnera i zakończenia związku, który nie jest budujący dla obu stron, lecz ma raczej charakter destrukcyjny. Autorka pisze, że inne związki ładnie wyglądają z zewnątrz, więc kobiety dążąc do takiego wyidealizowanego obrazu, starają się stworzyć pozory normalności. A. Pałasz stwierdza, że mężczyźni chętnie widzą siebie w roli „*pana w jaskini, który musi żonę od czasu do czasu przeciągnąć za włosy po podłodze, żeby spokorniała*”. Jak to możliwe, że wykształcone kobiety tkwią w związkach, które wykańczają je psychicznie i fizycznie?

„Zakochanej kobiecie można wmówić wiele. Do tej pory czujna, uświadomiona kobieta staje się zaślepioną bezbronną istotą, która gotowa jest trwać przy swoim „ideale” choćby nie wiem co. Obiekt westchnień z łatwością może manipulować swoją ofiarą. Każda kobieta pragnie miłości, choć wiele się do tego zwyczajnie nie przyznaje. A kiedy wydaje jej się, że znalazła tego jedynego, jest na tyle zdesperowana, że będzie kurczowo się go trzymać, przymykając oko na wszystko, co nigdy nie powinno w jej związku mieć miejsca. Wówczas mężczyzna poczuje pełnię bezkarności i będzie ochoczo używał życia, mając zapewnione wygodne zaplecze w postaci zawsze na niego czekającej, wiernej partnerki”⁵²⁰.

⁵²⁰ A. Pałasz, *Toksyczne związki*, kafeteria.pl, (w:) o2.pl, 5 X 2008, godzina odczytu 19.08, http://www.kafeteria.pl/przykawie/obiekt.php?id_t=731.

Oto fragment niniejszego artykułu: „*Facet dowiedziawszy się o tym, jaką obrotną ma partnerkę wybaczy jej najwyżej raz. Potem odejdzie, nie mogąc znieść upokorzenia. Wszak męskie ego nie zniesie takiej zniewagi po raz wtóry. A co zrobi kobieta dowiedziawszy się, że została zdradzona? Będzie płakać, cierpieć, żalić się, złościć, klnąc i rzucając się na wszystkich z pięściami. Zrobi to wszystko, aby ostatecznie wybaczyć i dać szansę. (...) Znosi kolejne wybryki niewiernego partnera obwiniając za nie samą siebie. A może nie jest wystarczająco dobra? Może nie poświęca się dostatecznie? (...) Bita, poniżana, wyniszczona psychicznie będzie zastanawiała się, co złego uczyniła. Wymyśli sobie tysiąc złych cech, których posiadanie sprowadza na nią gniew „ukochanego”. I zawsze będzie przekonana, że jedyną przyczyną ciosów, jakie on zadaje jest jego wypaczona (może skrzywdzona w dzieciństwie) psychika. Szansa, że odejdzie od swojego oprawcy zrozumiawszy, że jest on po prostu zwykłym bydlakiem, jest znikoma. Chyba, że wyląduje w szpitalu i sprawą zainteresuje się policja. Będzie chowała w swoim domu degenerata i alkoholika kochając go nawet z zaciśniętą pięścią i czerwoną gębą. Bo kiedyś taki nie był, kiedyś nie bił i nie pił. (...) Kobiety zbyt łatwo zaniżają wymagania, zgadzają się na byle co, zadowolają nijakością, łatwo poddają dominacji. Rezy-*

Nie brakuje też artykułów opisujących sytuacje, kiedy to mężczyźni całkowicie ulegają kobietom i ich kuszącym podszeptom. W tej odwiecznej walce płci mężczyzna też potrafi podporządkować się całkowicie kobiecie, ulec jej sile psychicznej, wbrew rozsądkowi i – także – prawu; przykład: policjanci zatrzymali trzech młodych mężczyzn w wieku 19 i 22 lat oraz 18-letnią dziewczynę, podejrzanych o włamanie do sklepu przy ul. Szafirowej w Lublinie jako „dowodu miłości”⁵²¹. Częściej jednak bywa odwrotnie – to kobieta, złańkiona miłości, bliskości, poszukująca dobrego, stałego związku i stabilizacji, wpada w sidła oszusta, który potrafi te immanentnie kobiece cechy wyzyskać z korzyścią dla siebie. Bohater jednego z tekstów, Anhony S., który nawiązywał kontakty z kobietami za pośrednictwem Internetu, a następnie wyłudzał od nich duże kwoty pieniędzy. W sprawie poszkodowanych jest co najmniej kilkanaście osób. Poszkodowanymi były kobiety wykształcone i bogate. Czarnoskóry mężczyzna korzystał ze społecznościowych portali internetowych i przedstawiał się jako biznesmen, który prowadzi rozległe interesy w Polsce oraz w innych krajach, a gdy kobiety nabierały do niego zaufania, prosił je o pomoc finansową na realizację różnych projektów – m.in. restauracji, klubów fitness, przedstawiał fałszywe dokumenty i przynosił prezenty⁵²².

gnują z szacunku, z własnych potrzeb. Pozwalają by ich życie było udręką, a miłość tylko wielkim rozczarowaniem. Dlaczego?”

Pod artykułem pojawiły się komentarze internautów, potwierdzające tezę felietonu. Oto pierwszy z nich: „Autor: asia (2008-10-01 14:23:33) Ostatni fragment dotyczy mojego małżeństwa. Jestem świadoma, że tak być nie powinno, ale bardzo ciężko to zmienić. Naprawdę próbowałam a wyszłam tylko na zrzędę czepiającą się szczegółów. Tylko, że te szczegóły składają się na całość. Po kilkunastu latach małżeństwa czuję się wypalona. Nawet dzieci nie umiałam dobrze wychować (ile trudu mnie kosztuje namówić je do jakiegokolwiek pomocy). Czasami czuję się nic nie warta, pomimo, że jestem po studiach (mąż po zawodówce), pracuję zawodowo od skończenia szkoły średniej i nawet jednego dnia naszego małżeństwa nie byłam na utrzymaniu męża. Każdy kowalem swego losu: O” A oto komentarze do wyznania internautki: „Autor: magda (2008-10-01 19:10:04) Bo kobiety są bardziej od mężczyzn zdeperowane i zupełnie (poza nielicznymi wyjątkami) nieprzystosowane do życia w samotności. Mogą być piękne, wykształcone i niezależne finansowo, ale i tak wszystko rozbija się o poczucie własnej wartości. Wszystkie, bez wyjątków, oceniają się zbyt krytycznie, nigdy nie myślą, że są wystarczająco piękne czy mądre. Myślę, właśnie dlatego łatwo można kobietę omotać - mężczyznom, swoimi gładkimi słówkami, potrafi przekonać i zapewnić kobietę o tym, jaka jest wspaniała. Jak na razie, to jedyne, czego my kobiety nie potrafimy zrobić same.”

⁵²¹ *Włamał się w dowód miłości*, wp.pl, 24 I 2008, godzina odczytu 17.11, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Wlamal-sie-w-dowod-milosci,wid,10782113,wiadomosc.html>.

⁵²² *Zbiegł z USA do Polski i... oszukiwał kobiety*, interia.pl, data odczytu 10 V 2009, godzina odczytu 10.54, <http://fakty.interia.pl/polska/news/zbiegl-z-usa-do-polski-i-oszukiwal-kobiety,1303804,3>.

Oto fragment tego tekstu: „- Mówił, że jestem jego pierwszą i ostatnią miłością, a oszukał mnie materialnie i emocjonalnie - zeznała świadek. Pytana przez sąd, czym się kierowała udzielając mu kolejnych pożyczek, kobieta wyznała, że pożyczała, bo była zakochana. - Gdyby nie wprowadził mnie celowo w błąd, nigdy bym mu tych pieniędzy nie pożyczyła. Nie przypuszczałam, że mogę paść ofiarą takiego zdarzenia. Teraz z perspektywy czasu sama nie mogę w to uwierzyć - mówiła. Świadek powiedziała, że S. wykorzystywał także inne kobiety, "na ogół dobrze sytuowane i majątne". Dodała, że od niej mężczyzna wyłudził w sumie pra-

Na liczbę rozwodów ma wpływ polityka państwa i sytuacja finansowa gospodarstw domowych w Polsce, skłaniająca do emigracji i pracy za granicą.

„Eksperci alarmują: emigracja jest główną przyczyną rozwodów. Według demografów rozpadnie się co trzecia emigracyjna rodzina. Przełom grudnia i stycznia tradycyjnie jest czasem ślubów, ale jak się okazuje, jest też czasem rozwodów. Ich liczba rośnie w Polsce lawinowo. Ze statystyk wynika, że w minionym r. na rozstanie zdecydowało się przeszło 80 tys. małżeństw. Sędziowie, psychologzy i socjologzy są zgodni: jedną z głównych przyczyn rozstań jest emigracja zarobkowa. Polacy deklarują, że chcą tam zostać od 3 do 5 lat. Według demografów już teraz w rozłące żyje około pół miliona polskich małżeństw. W ciągu najbliższych 2 lat ich liczba może wzrosnąć o kolejne 200 tys”⁵²³.

Artykuł zamieszczony na łamach portalu Interia.pl *„Małżeństwo na odległość = rozwód”* opisuje przykłady par, które nie wytrzymały próby czasu, jak choćby Joanna i Tomek z Gdańska; on miał wyjechać tylko na rok, żeby zarobić na spłatę kredytu mieszkaniowego, a Londynie związał się z właścicielką piekarni, w której znalazł ową pracę. Dziennikarz przytacza opinię demografów z UJ, którzy twierdzą, że w podobny sposób zakończy się 30 proc. „emigracyjnych” związków, których najczęstszym powodem rozwodów jest zdrada. Zdecydowanie częściej dopuszczają się jej mężczyźni. Z danych GUS wynika, że w 75 proc. przypadków pozew o rozwód wnoszą kobiety. Prawie trzy razy częściej rozwodzą się mieszkańcy miast niż wsi⁵²⁴.

Istnieje spora grupa, która – choć ma ochotę – nie podejmuje przełomowej decyzji o rozwodzie; problem zwłaszcza dotyczy kobiet, na których decyzję wpływa pozycja społeczna i stereotyp matki, żony, córki. Kobiety nie czują się na tyle silne i samodzielne, by przeciwstawić się społecznej presji, rodzinnym oczekiwaniom. Takie działanie, a raczej jego brak, determinowane jest też przez strach w obliczu nieznanego – kobiety, częściej niż mężczyźni zwykły zadawać sobie pytanie – co z nimi będzie, jak sobie poradzą z samotnością i finansami domowymi, czy dadzą radę utrzymać siebie i dzieci... I poddają się... Bierność, owo „bycie grzeczną dziewczynką” nadal pokutuje w europejskim, zwłaszcza polskim społeczeństwie. Ważna jest też presja środowiska i wiary katolickiej. Psychoterapeuta Jerzy Lachowicz z Mazowieckiego Psychodynamicznego Centrum Terapeutyczno-Szkoleniowego, zaleca ostrożność w diagnozach motywów ludzkich:

„– Nasza kultura i religia mają znaczenie. Nie da się ogołocić relacji międzyludzkich z wpływu religii i kultury, w której żyjemy. Dekalog proponuje nam radykalizm, często rozumiany, jako ograniczenie naszej wolności poprzez poczucie winy, wstydu, czy lęku. To model neurotyczny, będący spadkiem po patriarchalnym mode-

wie 200 tys. zł. Z informacji przekazanej podczas rozprawy wynika, że Anthony S. jest poszukiwany na terytorium Stanów Zjednoczonych za złamanie warunkowego zwolnienia. W więzieniu na Florydzie odsiadywał wyrok łącznie ponad 60 lat więzienia m.in. za posiadanie i handel narkotykami, napady, rabunki, kradzieże”

⁵²³ *Małżeństwo na odległość = rozwód*, interia.pl, 2 I 2008, data odczytu 22 VII 2009, godzina odczytu 15.30, <http://facet.interia.pl/seks/news/malzenstwo-na-odleglosc--rozwod,1034855>.

⁵²⁴ *Ibidem, Małżeństwo na...*

lu społeczeństwa. Dziś jednak chcemy zaprzeczyć trudnym wyborom szukając w sobie Absolutu. Chcemy sami tworzyć normy tak, by nie odczuwać dyskomfortu. Wina, wstyd czy lęk bardziej nas przerażają niż wyznaczają kierunki. To cywilizacyjna choroba, to narcyzacja”⁵²⁵.

Kobieta poprzez swą silną potrzebę zaistnienia w związku emocjonalnym, niejednokrotnie ulega urokowi niewłaściwego dla niej mężczyzny, udając, że nie dostrzega tego tak oczywistego dla wielu faktu. Sytuacje tego typu są na tyle częste, że wciąż powstają nowe poradniki dla kobiet tkwiących w toksycznych związkach. Kasia, jedna z wykreowanych bohaterek terapeutycznych opowieści Katarzyny Miller i Moniki Pawluczuk tak to opisuje:

„Kiedy chłop kobiecie spędza sen z oczu i jest w jej życiu jedynym wyznacznikiem wszelkiego szczęścia, to mamy gotowy kobiecy dramat. Niestety częsty”⁵²⁶.

⁵²⁵ A. Ficowski, *Razem i osobno*, onet.pl, data odczytu 25 VIII 2010, godzina odczytu 12.33, <http://partnerstwo.onet.pl/1611238,4704,1,artykul.html>.

Oto fragment tekstu: „Sylwia. Sylwia ma 29 lat i żyje w jednym z dużych miast. Coraz częściej dręczą ją nocne koszmary. Już nie za bardzo potrafi się uśmiechać. Przestała spotykać się ze znajomymi. Związała się z Adamem po roku znajomości i żyją w niezalegalizowanym związku. - Mam poczucie, że od prawie dwóch lat nasz związek nie powinien istnieć. Okazało się, że proza życia nas przerasta i sprawia, że trudno nam być ze sobą. Po urodzeniu dziecka zmieniło się moje patrzenie na partnera. Może dla ratowania związku wypadłoby nawet się, na jakiś czas, rozstać. Ale mnie na to nie stać. Mój partner, Adam, dużo pracuje i średnio zarabia. Przychodzi wieczorem zmęczony i nie ma już na nic ochoty. Ja zajmuję się dzieckiem, czyli spędzam z nim około 12 godzin dziennie. Sprzątam, gotuję i piore, a dopiero wieczorem jestem w stanie pracować. Mam swoją firmę, z której muszę opłacić ZUS, telefon, opiekunkę do dziecka. To jest bardzo niekorzystna sytuacja ekonomiczna i mam poczucie, że jestem w kompletnej matni. (...) Nie widzę możliwości ruchu. Czuję się opuszczona i osaczona.

Kościół twierdzi, że niezalegalizowane związki to „miłość gorsza”. Nieformalna więź między kobietą a mężczyzną, według wielowiekowej tradycji katolickiej, jest uczuciem przypadkowym i mało wartościowym. Pytam jak problem Sylwii, w obyczajowym kontekście, widzi ksiądz z Wrocławia, proszący o anonimowość: - To jest pytanie, czy potrafimy budować na kryzysie. Przecież większość par i małżeństw przeżywa kryzys. Chyba trochę jest tak, że nie liczymy się za bardzo z ludzką naturą. Nawet religia nie ma nic do tego. Przede wszystkim jesteśmy wrażliwi i subtelni. Oddziaływanie kultury jest dzisiaj gigantyczne. Brakuje pozytywnych wzorców, a ludzie nie chcą się liczyć z tym, że ich życie powinno mieć oddziaływanie społeczne. Poza tym, w Polsce żyjemy w takiej mentalności, że raz wypowiedziane słowo, po jakimś czasie, nie ma już żadnego znaczenia. To również jest spory problem. Ale kościół niko go nie potępia. Dopuszcza rozstanie czy separację w celu naprawienia wzajemnych relacji.”

⁵²⁶ K. Miller, M. Pawluczuk, *Być kobietą i nie zwariować*, Warszawa 2010, s. 14.

Opowieści terapeutyczne napisane są w formie swobodnego dialogu kobiet z grupy terapeutycznej, sownicie opatrzone na tyle typowymi przykładami, iż mogą one uświadomić czytelnikom ich własne problemy (s.15, 16): „Kasia: Jakie są te twoje doświadczenia z facetami? Agnieszka: Wszystkie są bardzo podobne. Najgorsze, że kiedy z kimś jestem, to jakby mnie nie było, znikam. Znikają moje potrzeby, mój świat, moi znajomi, moja kariera, wszystko. Kasia: Jest tylko on.

Agnieszka: Jakby facet, z którym się wiąże, wypełniał mnie całkowicie. Totalnie oddają siebie. Nawalam w pracy. Ostatnio przysłam kompletnie nieprzytomna na spotkanie z ważnym

Komplikacje uczuciowe dotyczą nie tylko relacji heteroseksualnych.

„Tam /w Komorowie/ nie mogą widzieć i czuć siebie bez Maryjki. Czują nas obie. Nasz los trudny. Dziś mogą ją kochać bez przeszkód, czyli bez niej samej, a tylko z ogromną żałością, że jej nei ma. Kochałam jąnie tylko dl siebie. Także dla niej. Przeszłam piekło po jej śmierci i tym akcie odebrania siebie mnie.(...) Ze śmiercią nie konczy się romans ani współżycie dwojga. Może nawet zaczyna się akt odkupienia – oczyszczenia”⁵²⁷.

D. Preferencje kobiet przy wyborze partnerów życiowych

W badaniu kanonu cech konstytutywnych wizerunku mężczyzny uznano, że podstawową cechą mężczyzny „prawdziwego” jest opiekuńczość, odpowiedzialność, a dodatkowo u badanych powyżej 50. roku życia wskazywano również zaradność. Z kolei mezczyzna „typowy” kojarzy się z cechami, takimi jak: egotizm, lenistwo i oddawanie się rozrywkom związanym z uwodzeniem kobiet⁵²⁸. Kobiety szukając mężczyzny „prawdziwego” aż nadto często znajdują „typowego”.

Kobiety szukające sobie partnerów na całe życie potrafią zaskoczyć motywacją swoich wyborów. Portal Interia.pl przytacza artykuł, oparty na wynikach badań przeprowadzonych na Uniwersytecie w Getyndze, a które pokazują, że kobiety traktują mężczyzn umiejących tańczyć, jako potencjalnie lepszych partnerów życiowych. Badania prowadzono na grupie 25 studentek, którym pokazywano przetworzone komputerowo obrazy 40 tańczących mężczyzn, uwzględniono tylko zdolności taneczne, panom badano też dynamometrem siłę uścisku ręki. Okazało się, że lepsi tancerze okazali się obiektywnie silniejsi od tych, których popisy na parkiecie były uznawane za mniej atrakcyjne. Autor tekstu tłumaczy, że taniec od wieków mógł służyć kobietom właśnie do oceny potencjalnego partnera⁵²⁹. Kobieta jest w stanie wiele zrobić, poświęcić dla mężczyzny; na pomysł operacyjnego odtwarzania błony dziewiczej pierwsze wpadły zapewne młode muzulmanki żyjące w Europie, które żyły jak inne Europejki, bawiły się, ale jednocześnie chciały potem wyjść za mąż za

korporacyjnym klientem. Miałam potem problemy, no i przede wszystkim było mi wstyd. Ale to mnie nie ocuciło. Znoszę każdy rodzaj traktowania. (...) Wiem, że jestem w stanie zrobić wszystko, żeby tylko był... Wpadam w rozpacz, nie wiem, co się ze mną dzieje. Cała się trzęsę. Nie wiem, co robić. Boję się, że mnie w końcu zostawi.

Kasia: Co by się stało, gdyby cię zostawił?

Agnieszka: Nie wiem... Czulałabym się sama, bez nikogo, samotna. Nie miałabym nawet komu powiedzieć, jak mi minął dzień.”

⁵²⁷ A. Kowalska, *Dzienniki 1927-1969*, Warszawa 2008, s. 423.

⁵²⁸ K. Żyskiewicz, *Mężczyzna w polskim kinie współczesnym. Próba analizy*, „Media i medioznawstwo” 3/2011, Opole 2012, s. 116.

⁵²⁹ *Nie ma lepszego kandydata na męża od tancerza*, interia.pl, 10 VII 2009, data odczytu 22 VII 2009, godzina odczytu 16.37, <http://fakty.interia.pl/nauka/news/nie-ma-lepszego-kandydata-na-meza-od-tancerza,1336630>.

muzułmanina, a w kulturze islamskiej brak dziewictwa u panny młodej upoważnia męża do zerwania związku i naraża kobietę na zemstę jej rodziny, w skrajnym przypadku dochodzi do zabójstwa kobiety. Dlatego muzulmanki korzystają z usług chirurgów plastycznych⁵³⁰. Również Amerykanki przeprowadzają tę operację.

„W Stanach nastąpiła dziwna moda – przy okazji rocznicy ślubu para małżeńska nie tylko odnawia przysięgę i powtarza całą ceremonię, ale jeszcze chce mieć ponowną "noc poślubną"! Dlatego kobieta poddaje się hymenoplastyce, dając mężowi to, co ma najcenniejszego – dziewictwo”⁵³¹.

Zarazem kobieta stała się bardziej wymagająca. W mediach nie brakuje tekstów poświęconych problemom seksualnym mężczyzn, a także strachowi, jaki zaczyna w nich budzić seks. Kobietom radzi się, jak mogą postępować ze swoimi zestresowanymi partnerami. Tego typu artykuły sytuują kobiety na pozycji wyższej, terapeutycznej wobec swojego partnera. Psycholog-seksuolog Magdalena Bogdaniuk na łamach portalu Interia.pl radzi szczerą rozmowę, a nie unikania tematu; warto też budować odpowiedni nastrój.

„Brak ochoty na seks często pojawia się po prostu przez zwykłe przepracowanie, zmęczenie codziennymi problemami. Dotyczy to zarówno kobiet jak i mężczyzn, którzy pracują wiele godzin, wracają wieczorem do domu z głową pełną problemów i ostatnia rzecz, o jakiej w danej chwili myślą, to seks. Marzą tylko o tym, żeby położyć się spać, bo rano czeka ich ciężki dzień. (...) Ważna jest odpowiednia rozmowa, nie oskarżająca, tylko dająca wsparcie partnerowi. Prawdopodobnie on też się tym martwi i obawia się, że nie jest w stanie zadowolić swojej partnerki. Postarajmy się swoje domysły "schować w kieszeń" i posłuchać co partner ma do powiedzenia.

⁵³⁰ J. Bielas, *Znowu będę dziewicą!* interia.pl, data odczytu 22 VII 2009, godzina odczytu 19.36, <http://kobieta.interia.pl/byc-kobieta/news/znovu-bede-dziewica,1341272,5555,2>.

Oto fragment tego tekstu: *„Także muzulmanki w Belgii coraz częściej decydują się na operacyjne przywrócenie dziewictwa, zwłaszcza, że od niedawna koszty zabiegu pokrywa... Belgijski Fundusz Zdrowia. W ten sposób państwo pomaga swoim obywatelkom. Ale nie tylko muzulmanki poddają się hymenoplastyce, by dobrze wyjść za mąż. Choć trudno w to uwierzyć, również w naszej kulturze nie brak rodzin, które mogą uważać dziewictwo za sposób na doprowadzenie do małżeństwa z tak zwaną dobrą partią. Przepis na sukces w małżeństwie i... w interesach. Lekarze zgodnie podkreślają jednak, że błona dziewicza z anatomicznego punktu widzenia nie ma żadnego znaczenia. Ale jej wartość wzrasta, gdy uwzględnimy uwarunkowania społeczno - kulturowe. W krajach Bliskiego Wschodu lub w południowo-wschodniej Azji cnota jest bowiem wymogiem i warunkiem zamążpójścia. Ale to nie wszystko, gdyż na wtórnym dziewictwie zależy również młodocianym prostytutkom z Azji, ponieważ w tym regionie powszechnie wierzy się, że seks z dziewicą "wzmocnia" mężczyznę. (...) Na czym polega hymenoplastyka? Podczas zabiegu operacyjnego dochodzi do sfaldowania śluzówki, naciągnięcia jej i zszyciu, a w efekcie do rekonstrukcji błony w dawnej postaci. Trzeba podkreślić, że brak jest przeciwwskazań do tego typu zabiegów. Jaki jest efekt? Błona zostaje odtworzona, lub przynajmniej partner odnosi wrażenie obecności błony dziewiczej (tzn. opór, lekkie krwawienie przy stosunku). Sam zabieg trwa 30-60 minut i kosztuje, bagatela, 5000 zł. Dla porównania: powiększenie biustu to koszt ok. 8000 zł. Pacjentka dostaje znieczulenie miejscowe i zostaje wypisana jeszcze tego samego dnia.”*

⁵³¹ Ibidem, *Znowu będę...*

Zwyczaj, gdy szukamy rozwiązania, pojawia się nam najczarniejszy scenariusz przed oczami. Przeważnie jednak nie jest on prawdziwy⁵³².

E. Dylematy uczuciowe kobiet na łamach prasy dla pań wyznacznikiem wizerunku medialnego kobiety

Miłość jako temat funkcjonuje na czele poruszanych przez pisma kobiece, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, nie ma również znaczenia forma przekazu (online czy tradycyjna). Panie po obu stronach Odry lubią przyglądać się, jak ta sfera życia funkcjonuje wśród gwiazd Hollywoodu.

„Dobrze wiedzieć, kto z kim trzyma się za rączkę w Hollywood. Ale o wiele bardziej interesująca wydaje się kwestia, kto już tego nie robi. Miłość przychodzi i odchodzi. W Hollywood nie jest inaczej. Pierwsza połowa 2008 r. jeszcze nie minęła, jednak w miłosnych konstelacjach gwiazd już nie raz dochodziło do kryzysów”⁵³³.

W pismach dla pań oprócz relacji z życia innych, pojawia się problem właściwego wyboru partnera. Kobietom proponuje się testy, gdzie po pytaniach typu „Czy możesz otwarcie mówić o swoich problemach w związku?” lub „Czy partner zajmuje się tobą w czasie choroby?” znajduje się od razu komentarz psychologa (tu akurat –

⁵³² *On nie chce się kochać!* interia.pl, data odczytu 22 VII 2009, godzina odczytu 19.45, <http://kobieta.interia.pl/byc-kobieta/news/on-nie-chce-sie-kochac,1337951>.

Fragment tekstu stanowiący ilustrację omawianego problemu:

„Jakie mogą być u mężczyzn biologiczne przyczyny spadku potencji? Przyczyny zdrowotne, które zazwyczaj dotyczą mężczyzn starszych. Po pierwsze są to zaburzenia hormonalne, najczęściej towarzyszące mężczyznom po 50. roku życia, kiedy to poziom testosteronu zaczyna spadać. Po drugie, brak ochoty na seks może być jednym z pierwszych objawów cukrzycy, nadciśnienia tętniczego lub depresji. Niektóre leki mogą również negatywnie wpływać na relację seksualną. Między innymi leki nadciśnieniowe czy antydepresyjne. Brak kontaktów seksualnych może mieć natomiast wpływ na rozwinięcie się u mężczyzn raka prostaty w późniejszym wieku, (...) brak ochoty na seks u mężczyzn nie pojawia się nagle tylko trwa od zawsze. Tutaj przyczyną może być ukryta i nie akceptowana orientacja homoseksualna. Mężczyźni, którzy czują, że jest w nich pociąg do mężczyzn, ale z różnych przyczyn nie akceptują tego w sobie, próbują mimo wszystko wejść w relację z kobietą. Często wynika to też z presji otoczenia, szczególnie w małych miejscowościach. Zdarza się tak, że mężczyźni koło 40. przychodzą na terapię, mają żonę i dzieci, i mówią, że przez lata starali się to w sobie stłumić, ale już dłużej nie wytrzymują, bo od 2 lat po kryjomu spotykają się z mężczyznami i nie mogą tak dłużej żyć.”

⁵³³ S. Weber, *Lass' uns Freunde bleiben*, www.vanityfair.de, (w:) yahoo.de, 2 VIII 2008, godzina odczytu 19.01, <http://de.lifestyle.yahoo.com/30042008/378/lass-uns-freunde.html>. Wersja oryginalna: *„Schön zu wissen, wer mit wem neuerdings Händchen hält. Aber viel interessanter ist doch die Frage, wer es nicht mehr tut. Liebe kommt und geht. In Hollywood ist das nicht anders. Die erste Hälfte des Jahres 2008 ist noch nicht vorbei, doch in den Liebesbeziehungen der Stars haben sich bereits einige Krisen abgespielt.”*

bez nazwiska)⁵³⁴. Pytanie o odwzajemnioną miłość jest szczególnie intensywnie przeżywane przez kobiety. Stąd porady adresowane właśnie do czytelniczek, mniej dla czytelników. Niemki, podobnie jak inne kobiety, tak samo dręczą się niepokojem związanym z emocjami tej drugiej strony. Czytelniczki niemieckie też mogą się dowiedzieć, że miłość chodzi krętymi drogami, że panowie zwykle unikają otwartości, że w stanie zakochania zachowują się jak mali chłopcy i się lubią psocić i drażnić... Zarówno w prasie kobiecej polskiej, jak i niemieckiej spotkać można teksty podobnego typu, niemal w każdym wydaniu pism kobiecych poruszany jest problem uczuć, zawitości w wyrażaniu i rozpoznawaniu miłości między kobietą a mężczyzną. Porozumienie między płciami nie jest łatwe bez względu na język⁵³⁵. Od czasu, gdy w Polsce podniósł się standard życia, pojawił się problem będący dotąd specjalnością krajów zachodnich, szczególnie otwartych na cudzoziemców, takich jak Niemcy. „Dlaczego niektórzy mężczyźni zamiast Polek wolą np. Azjatki i Rosjanki?” – pyta pismo poradnicze dla pań „Relaks”⁵³⁶. I ujawnia punkt widzenia obu stron – to zadowolony mężczyzna („Michał /42/: „Lilian jest wierna i opiekuńcza. Nie dałaby mi tego żadna polska dziewczyna”⁵³⁷) oraz porzucona kobieta („Anna /44/: Podczas rozwodu Henryk zapowiedział, że znajdzie sobie Wietnamkę, która będzie robić to, co on jej każe”⁵³⁸). Artykuł rozważa różne aspekty takiej „mieszanej miłości” – uświadamia tęsknotę Azjatek za ojczyzną, odmienność kulturową, ukazuje niepokój skośnookich kobiet, wątpiących w prawdziwość uczuć Polaków oraz dramat porzuconych żon. W przywołanym kontekście powraca temat singli.

„Ludzi samotnych liczy się w milionach. Przemysł nastawia się na budowanie mieszkań dla singli, produkcję samochodów dla singli, nawet pożywienie wytwarza się w zminimalizowanych porcjach na jedną osobę”⁵³⁹.

⁵³⁴ „Czy twoja miłość sprawdzi się w teście?”, „Relaks” (8), 20 II 2006, s. 6.

A oto próbki odpowiedzi: „Miłość jest żywa, kiedy utrzymujemy komunikację między sobą”, „Troszcząc się o partnera sygnalizujesz, że go kochasz”.

⁵³⁵ Ja, er will! yahoo.de, 19 V 2010, godzina odczytu 19.36,

<http://de.lifestyle.yahoo.com/17052010/442/17052010104108.html>.

Oto tekst w oryginale o komplikacjach w porozumieniu między kobietą i mężczyzną i o kobiecej chęci nawiązania owego porozumienia, stanowiący zarazem rodzaj praktycznego poradnika dotyczącego sposobu postępowania z mężczyznami. „1. Stummer Schrei nach Liebe. Er geht selbst kleinen Small-Talk-Fällen aus dem Weg? Wahrscheinlich ringt er nur nach den richtigen Worten. Fassen Sie sich ein Herz und machen Sie den ersten Schritt. Das steigert sein Selbstbewusstsein - und die Redefreude(...) 3. Versteckspiel. Hier gilt dasselbe, wie bei den ersten beiden Punkten: Wenn er Sie meidet, versucht er vielleicht, seine aufkeimenden Gefühle zu verbergen. Welcher gestandene Mann fürchtet sich nicht vor unkontrollierter Gesichtsrötung? (...) 6. Brust raus. Ein unbewusstes Zeichen seines Interesses ist seine Haltung. Bringt er sich bei Ihrem Erscheinen mit zurückgezogenen Schultern und erhobener Brust in Position, dürfen Sie das ruhig als Zeichen für den Flirt-Angriff werten.“

⁵³⁶ „Szczęście z importu: w Polsce mamy coraz więcej mieszanych par”, „Relaks”, 20 II 2006 (8).

⁵³⁷ Ibidem, „Szczęście z...”.

⁵³⁸ Ibidem, „Szczęście z...”.

⁵³⁹ Budujemy mury zamiast mostów, „Niedziela”, (w:) onet.pl, 13 VI 2008, data odczytu 23 VI 2008, godzina odczytu 21. 19, http://www.niedziela.pl/arttykul_w_niedzieli.php?doc=nd200823&nr=29.

F. Obraz medialny kobiety zdeterminowanej

Zdobycie mężczyzny, to niemal stały temat różnego rodzaju artykułów, poradników, felietonów. Dziennikarze posługują się pewnym szablonem, pojawiającym się także w literaturze psychologiczno-poradniczej. Poniżej zaprezentowany został przykład tekstu tego typu. Zwraca uwagę forma 2. osoby liczby pojedynczej („uważaj, lubisz...”) charakterystyczna dla głosu doradczego oraz forma 1. osoby liczby mnogiej („lubimy”), sugerująca, że doradca jest kimś, kto omawiane sytuacje zna z autopsji – celem jest uzyskanie maksymalnej wiarygodności; to także sugestia, że za poradami stać może zespół fachowców, pracujących specjalnie dla czytelniczek („przedstawiamy”), zespół redakcyjny, który jest przyjacielem, kimś bliskim.

„Lubisz go i chciałaśbyś, żeby on polubił ciebie? Udało ci się już nawiązać z nim pierwszy kontakt, ale nie wiesz co dalej. Przedstawiamy siedem przykazań, które z powodzeniem mogą posłużyć za swego rodzaju instrukcję. Co robić i jak robić, aby zwiększyć swoje szanse na zdobycie sympatii upragnionego mężczyzny. (...) Jedna z podstawowych zasad brzmi: lubimy osoby do nas podobne. Prawdopodobnie twój obiekt bardziej będzie cenił u ciebie cechy, które sam posiada. Szukaj punktów wspólnych ze swoim obiektem, nie pozwól, aby przeoczył to, w jak wielu kwestiach się zgadzacie i że w gruncie rzeczy jesteście do siebie podobni. Uważaj jednak! Każdy potrzebuje zachować własną odrębność! Zbyt duże podobieństwo jest nudne. Lubimy osoby umiarkowanie do nas podobne, nie lubimy osób niepodobnych i skrajnie podobnych”⁵⁴⁰.

Samotność staje się wielkim problemem, zwłaszcza dla kobiet. Oto fragment omawianego tekstu: *„Samotność i osamotnienie to dwa różne stany. Pięknie odróżnia to Waldemar Łysiak w swoich "Wyspach bezludnych". Można być w życiu samotnym, ale niekoniecznie osamotnionym. Osamotnienie jest stanem ducha, jest bólem, jest tęsknotą za byciem z kimś. I najczęściej nie chodzi o seks, ale o stan, który nazwać można "przytulnością serca", przynależnością do drugiego istnienia. Bycie "czymś" to rodzaj uczucia, którego nie zastąpi miłość do dziecka, do rodziców czy przyjaciół, do idei. Owe tęsknoty za zwyczajną wielką miłością nie zagłuszy nic. Mamy ją we krwi. Szukanie, odnajdywanie, tracenie i ponowne szukanie. Nie są wolne od tej wiecznej huśtawki emocjonalnej nawet dobre małżeństwa. – Irytują mnie stwierdzenia głoszone zwłaszcza przez kobiety, że moje szczęśliwe małżeństwo to efekt "trafienia na siebie". Drogie panie, mówię wtedy, szczęście to ciężka robota". Nie każda kobieta, także mężczyzna, ma ochotę trwać całe życie w charakterze singla. „Chrześcijański psycholog, Craig Ellison, wyróżnił trzy typy samotności: emocjonalną, społeczną i egzystencjalną. Samotność emocjonalna oznacza utratę więzi z drugim człowiekiem. Samotność społeczna skutkuje uczuciem, że oto jestem na pustkowiu, bez drogi, celu i sensu. Natomiast samotność egzystencjalna to uczucie izolacji, bardziej dotkliwa dla wierzących, bo wiąże się z przeświadczeniem, że "Bóg o mnie zapomniał". Tymczasem Bóg stworzył człowieka do pary.”*

⁵⁴⁰ W. Tymorek, *Jak zdobyć mężczyznę*, kafeteria.pl, (w:) o2.pl, 2 X 2008, data odczytu 6 X 2008, godzina odczytu 10.38, http://www.kafeteria.pl/przykawie/obiekt.php?id_t=732.

Rad jest więcej w omawianym tekście. *„Sam kontakt z drugim człowiekiem wiąże się z tzw. responsywnością - chodzi o to, czy reagujemy na działania, wypowiedzi drugiego człowieka, czy też jesteśmy oziębli. Staraj się jak najczęściej reagować na to, co mówi, lub robi twój*

Czytelnicy żywo zareagowali na tego typu teksty, których sensowność każdy może samodzielnie poddać weryfikacji. Świadczą o tym wpisy pod artykułem⁵⁴¹. Magazyny dla pań pełne są porad, mających wspomóc samotnych w zdobyciu atrakcyjnego przedstawiciela płci przeciwnej. W artykule *Siła przyciągania* można przeczytać, że w uwodzeniu ma znaczenie wszystko, nawet wielkość żrenic i smak pocałunku. Tekst opiera się na badaniach biolog Jeny Pincott⁵⁴², autorki poradnika *Czy mężczyźni naprawdę wolą blondynki?* Zaprezentowane zostały wyniki badań dotyczących miłości i seksu. Panowie wolą blondynki, bo jasny kolor bardziej przykuwa uwagę, kojarzy się z młodością i zmniejsza optycznie zmarszczki, lubią także kobiety na obcasach, co z kolei wytłumaczyć można napięciem mięśni wysmuklającym nogę, optycznym zmniejszeniem stopy i kołysaniem biodrami (poszukiwanie idealnych proporcji ciała) oraz dobrą kondycją fizyczną, której wymagają obcasy – zatem u podstaw męskich wyborów leży racjonalna, choć być może podświadoma analiza. Podobnie badaczka przeanalizowała wagę damskich kształtów – to z kolei informacja dotycząca proporcji obwodu talii i bioder (tzw. wskaźnik WHR), a za najbardziej idealną uważa się 0,7, czyli obwód talii stanowi siedem dziesiątych obwodu bioder, a szerokie biodra są sygnałem płodności, gdyż duża głowa dziecka potrzebuje miejsca. Mężczyźni lubią wysoki głos żeński, co też można wytłumaczyć racjonalnie, dowodzi omawiany tekst, bowiem kobiety zawdzięczają melodyjność

obiekt. Nawet jeżeli ma to być zwykłe: - Naprawdę? Polecam zadawanie pytań. Obiekt się rozkręca, a ty możesz spokojnie słuchać. (...) Zadbaj więc o to, aby do obiektu najpierw dotarły twoje zalety, zanim dotrą do niego twoje wady. (...) Przestrzegaj dwóch zasad: Pochlebstwa są najbardziej skuteczne w sytuacji, gdy osoba komplementowana nie jest pewna, że daną cechą posiada, ale chciałaby ją mieć. Aby pochlebstwo było skuteczne, musi być wiarygodne (najlepiej jeżeli nie wygląda na pochlebstwo)."

⁵⁴¹ *Wasze komentarze (do felietonu „Jak zdobyć mężczyznę”), data odczytu 6 X 2008, godzina odczytu 10.46, http://www.kafeteria.pl/przykawie/obiekt.php?id_t=732.*

„Autor: (2008-10-02 13:57:29) ZABAWY SĄ ZABAWNE;) MYŚLĘ ŻE KAŻDY MOŻE WYCIĄGNAĆ COŚ DLA SIEBIE I WPROWADZIĆ W ŻYCIE!! DO BOJU DZIEWCZYNY;):p Autor: inga. (2008-10-02 13:59:09). Ludzie (ani mężczyźni, ani kobiety) to nie bezmyślne, naiwne, niezdolne do własnych poglądów i uczuć obiekty, służące do 'zdobywania'. Jak się komuś podobaś, to się podobaś, nie zmusisz ani nie zmanipulujesz nikogo, aby był z tobą. ./ Nienawidzę takiego typu artykułów, których niestety jest coraz więcej. Autor: OLA (2008-10-02 14:00:04) LEKKIE I BEZBOLESNE. Autor: Troska (2008-10-02 14:29:59) e, to ja już wolę być samotną, ale sobą. Autor: :) (2008-10-02 16:02:49) coś w tym jest: P Autor: życie po życiu (2008-10-02 16:18:22) Ingo nie masz niestety racji. Przez całe życie jesteśmy mniej lub bardziej manipulowani. Mistrzowie manipulacji zostają dyrektorami, prezesami, premierami, prezydentami i innymi ważnymi osobistościami. Umiejętność manipulacji to podstawowa rzecz jaką musi posiadać osoba chcąca zrobić jakąkolwiek karierę. Autor: luca (2008-10-02 16:43:05) Dokładnie tak jest! A im więcej informacji, jak się na tym polu poruszać, tym większa szansa, że nie ulegniemy celowym manipulacjom tzw. podrywaczy! Autor: nieznaną 2222 (2008-10-02 17:17:51) Jak zdobyć mężczyznę ? Opowiedz jest prosta -" Udawać łatwą". I już jest twój na wieki. Autor: aniea (2008-10-02 17:27:43) nie zgadzam się kompletnie. W taki sposób można zdobyć tylko i wyłącznie kogoś na jeden szybki numerok."

⁵⁴² Vide: <http://jenapincott.com/>.

swojego głosu obecności dużej ilości estrogenów, które kobieta intensywniej wydziela w czasie dni płodnych. Zdaniem J. Pincott wysokie tony są rodzajem wołania godowego. Większe źrenicy kobiety oznaczają, że podoba im się partner. Ocena atrakcyjności kobiety przez mężczyznę trwa średnio 13 milisekund, gdyż mózg robi to instynktownie i automatycznie. Czułość kobiety można wytłumaczyć wysokim poziomem oksytocyny i dopaminy (hormony przytulania i pozytywnych emocji), a rumieniec na twarzy – szybszym obiegiem krwi powodowanym przez emocje, podniecenie. Czytelniczki tego tekstu mogą się także dowiedzieć, że podczas pocałunku przechyla się głowę w prawo. Badania wykazały, że robi tak ponad 70 proc. par, bez względu na to, czy są to osoby prawo- czy leworęczne. To tłumaczy się faktem, iż ludzkimi emocjami steruje prawa półkula mózgu, która kieruje lewą stroną ciała. Uczucia, które się przeżywa, wyraźniej widać na lewej połowie twarzy, którą właśnie prezentuje się partnerowi. 70 proc. znanych malarskich portretów kobiet (również Mony Lizy) przedstawia je z głową obróconą w prawo. Psychologowie stwierdzili, że mężczyzna bazuje na kontakcie wzrokowym, a zanim zdecyduje się na podejście do interesującej go kobiety, odczeka, aż ona spojrzy na niego około 13 razy. Mężczyzna będzie też starał się gestami zaznaczyć swoją przestrzeń, np. poklepując swoich kolegów po ramieniu, czy rozstawiając nogi. Tego typu artykuły spełniają wartości edukacyjne, a osoby wykształcone, posiadające wiedzę, są mniej podatne na manipulację i sterowanie, mogą stać się bardziej niezależne, samorządne i świadome.

„Dlaczego rozłąka sprawia, że mężczyzna staje się dla ciebie bardziej czuły? Jeśli mu na tobie zależy, to oczywiście się stęsknił. Wystarczy kilka dni rozstania, żeby partner stał się bardziej skłonny do okazywania uczuć. Sporą rolę w tej przemianie odgrywa także aspekt "jaskiniowy", z którego on nie zdaje sobie sprawy. W czasie rozłąki partner zaczyna postrzegać cię jako bardziej atrakcyjną. Do tego stopnia, że jest pewien, iż te atuty dostrzegli również inni mężczyźni. Bojąc się, że podczas jego nieobecności mogłaś go zdradzić, zaraz po powrocie dąży do zbliżenia, żeby jego plemniki mogły konkurować z tymi, które zostawił ewentualny kochanek”⁵⁴³.

⁵⁴³ K. Matolicz, *Sila przyciągania*, „Joy”, (w:) onet.pl, 17 VIII 2010, godzina odczytu 17.54, http://zdrowie.onet.pl/1621523,2042,0,4,,sila_przyciagania,seks.html.

Oto fragment omawianego tekstu: *„Jaki rodzaj głosu najbardziej przyciąga uwagę mężczyzn? Szczególnie działa na nich dość wysoki (ale nie piskliwy), zmysłowy, nieco chropawy. (...) Psychologowie odkryli, że kobiety, których głosy zostały przez mężczyzn ocenione jako najatrakcyjniejsze, częściej też podobały im się fizycznie. Co ciekawe, stwierdzili również, że seksowny głos oznacza swobodę seksualną, a więc taką kobietę łatwiej odbić innemu mężczyźnie. Co facet może zobaczyć w twoich oczach? Działają na nich powiększone źrenice. Mają one niezwykłą zdolność do rozszerzania się, ich średnica może osiągnąć nawet 10 milimetrów. Najczęściej dzieje się tak, kiedy jesteś podniecona. Twój partner błyskawicznie dostrzeże ten znak. Wielkość źrenic ma także znaczenie przy pierwszym spotkaniu. Robią się większe, kiedy facet ci się podoba i dobrze ci się z nim rozmawia. O czym świadczy kołysanie biodrami? Że jesteś świadoma swojej kobiecości i lubisz ją podkreślać. (...) Jakie gesty wykonuje mężczyzna, żeby przyciągnąć twoją uwagę? Stawia na kontakt wzrokowy. Omiata wzrokiem salę, starając się przechwycić spojrzenie jakiejś kobiety. Szuka takiej, która na chwilę skupi na nim*

Pisma kobiece prześcigają się w poradach – co zrobić, by mieć ładną skórę, biust, pośladki, by być atrakcyjnym dla mężczyzn, by nie wstydzić się kobiecych kształtów, lecz je eksponować, by zachwyć sobą partnera.

„Umyj ciało ujędrniającym żelem, który zawiera wzmacniające skórę minerały z wód termalnych oraz ekstrakty z alg, które uelastyczniają naskórek. Potem wymasuj skórę peelingiem, np. błotnym z mikroelementami, żywicą klonu i kaolinem. Dzięki temu złuszczysz martwe komórki naskórka, pobudzisz krążenie i przyspieszysz usuwanie toksyn z komórek. Po chwili splotcz preparat i niezbyt mocno osusz ciało ręcznikiem. W lekko wilgotną i rozgrzaną skórę wklep balsam ujędrniający”⁵⁴⁴.

wzrok, szybko odwróci głowę, a potem zerknie ponownie. (...) W tym czasie on wykona jeszcze kilka odruchowych gestów, które mają jeden cel – przyciągnąć twoją uwagę. Jak to zrobić? Jeśli siedzi przy stoliku, „powiększy” swoją przestrzeń. Rozsiądzie się wygodniej i rozstawi szerzej nogi. Jeśli nie przyszedł sam, lecz z kolegami, będzie chciał pokazać ci, że to on jest najważniejszy w grupie. Oprze ręce na ich krzesłach lub zacznie przyjacielsko poklepywać ich po ramieniu, zaznaczając w ten sposób terytorium.”

Magazyn „Joy” często pisze na temat seksu i zdobywania partnerów czy partnerek, podając na to różne sposoby: „Faceci uwielbiają być zaskakiwani. Często fantazjują o spontanicznym i szybkim seksie. Przygotowaliśmy dla ciebie strategię działania na cały tydzień. Przecież on wcale nie musi wiedzieć, że to wszystko zaplanowałaś ;) Zamień się dzisiaj w aktorkę. Wyobraź sobie, że wasza sypialnia to scena, a twój ukochany jest publicznością. Zostaw go samego tuż przed snem i wyjdź do łazienki, żeby się... ucharakteryzować. Załóż wysokie szpilki, krótką skórzaną spódniczkę i obcisły top. Zapukaj do drzwi pokoju, a gdy usłyszysz jego głos, wejdź do środka zmysłowym krokiem i przedstaw się, używając zmyślnego imienia. Podejdź pewnie do krawędzi łóżka i zapytaj go, czy zamawia „kotysankę od nieznanjomej” :)”

Zmysłowy scenariusz, „Joy”, data odczytu 17 VIII 2010, godzina odczytu 18.14, http://joy.pl/Community/31020,Blog_Wpis,Zmyslowy_scenariusz.html.

„Dobrze wiesz, że faceci są wzrokowcami, ale to wcale nie znaczy, że w łóżku, twój facet zawsze musi na ciebie patrzeć. Plan na dzisiaj to zabawa z opaską na oczach – wyostri jego zmysły i wprowadzi podniecający element zaskoczenia. Przewiż mu oczy jedwabną chustką i połóż go wygodnie na łóżku. Weź drugą apaszkę i zacznij przeciągać ją po jego nagim ciele. Najpierw powoli i delikatnie, zaledwie niq muskaj, a potem przyspiesz tempo. Obserwuj, jak twój ukochany reaguje na bodźce. Jeśli są dla niego zbyt słabe, od czasu do czasu zrób to swoim językiem. Przeciągaj nim po jego najbardziej wrażliwych miejscach. Pamiętaj jednak, żeby dotyk był krótki. Wtedy jego podniecenie błyskawicznie wzrośnie.”

Po omacku, „Joy”, data odczytu 17 VIII 2010, godzina odczytu 18.16, http://joy.pl/Community/31814,Blog_Wpis,Po_omacku.html.

⁵⁴⁴ *Kragłości są sexy, zadbaj o nie, „Magazyn Naj”, (w:) onet.pl, 17 VIII 2010, godzina odczytu 18.21, http://uroda.onet.pl/1618649,2043,1979,2,,kraglosci_sa_sexy_zadbaj_o_nie,twarz_i_cialo.html. Oto fragment tekstu: „Faceci podziwiają nas za kobiece kształty. Podziękuj naturze za swój biust, dużą pupę, okazałe biodra i wystający brzusek. Zupełnie bez kompleksów spójrz w lustro i pielęgnuj swoje ponętne ciało. Panie, które nie należą do najszcuplejszych, mają najwięcej wdzięku i seksapilu - twierdzą mężczyźni. A Hollywood oszalało na punkcie Scarlett Johansson, aktorki młodego pokolenia, która ma szerokie biodra, niemałą pupę i spory biust. Nie jest więc tzw. wieszakiem, jak modelki na pokazach światowych kreatorów mody. Jej kragłości określane są jako najseksowniejsze, a ona sama została uznana za jedną z najpiękniejszych i najbardziej pożądanych kobiet świata. Bo atrakcyjne ciało nie zależy wcale od*

Kobiece poradniki pełne są wskazań pielęgnacyjnych i kosmetycznych dla pań, które chcą się podobać nie tylko sobie, ale przede wszystkim swojemu partnerowi. To dowodzi wielkiego zainteresowania tą tematyką. Rzadziej można znaleźć porady, co uczynić, by także mężczyźni dbali o siebie i swoje ciało. A to duże wyzwanie.

G. Walka o podział ról w związkach jako element kreowania wizerunku kobiety w mediach

Związek dwojga ludzi zawsze jest sporym wyzwaniem dla obojga. Najpierw trwa walka o dominację, jak w każdym stadzie, następnie utrwała się ukształtowany na wstępie podział ról. Liczy się nie tylko siła fizyczna, osobowość, ale i większy stan posiadania dóbr materialnych oraz możliwości związanych z jego zdobywaniem – tworzy się płaszczyzna wymiany usług i dóbr.

„Osoba obdarzająca innych cennymi darami oraz oddająca im ważne przysługi formułuje roszczenie do wyższego statusu, zobowiązując ich wobec siebie. (...) Jeśli nie uda im się odwzajemnić usługami (...) wówczas uprawomocniają jej roszczenia do nadrzędnego statusu”⁵⁴⁵.

Zatem zdolność do rozdawania cennych przedmiotów, jak dowodzi Peter M. Blau, staje się społecznie określoną oznaką wyższości, czego skrajnym przykładem może być instytucja potlaczu, kiedy to celem staje się władza zyskiwana nad innymi⁵⁴⁶. Postawy zarówno jednostek, jak i grup (kobiet, mężczyzn) kształtują się pod wpływem tego, co mówią i robią inni⁵⁴⁷, dlatego tak ważne w relacjach w związku staje się to, co kobiety wyniosły z domu rodzinnego. Dziewczęta w domu uczone były od pokoleń gotowości do poświęceń, umiejętności rezygnowania z własnych korzyści. Taką postawą wynikała z obserwacji poczynionych we wczesnym dzieciństwie i młodości od swoich matek, które swoim przykładem wskazywały drogę⁵⁴⁸. W świecie współczesnym kobiety muszą stawić czoła wielu sprzecznym nieraz wyzwaniom, muszą być „najlepszymi uczennicami, najlepszymi studentkami,

rozmiaru S czy L. Ważne, by było jędrne oraz zadbane. Specjalnie dla ciebie przygotowaliśmy program pielęgnowania krągłości, który możesz zacząć już od dziś. Wystarczy zaledwie trzy tygodnie, żebyś poczuła się naprawdę atrakcyjną kobietą. Piersi podniecające, bo jędrne. Codziennie wklepujesz w skórę balsam nawilżający. Tak zapewne wygląda twój program minimum. Ale jeśli piersi stają się coraz bardziej opadnięte - zacznij działać. Najprostszym zabiegiem jest prysznica o zmiennej temperaturze. (...) Jeśli skóra na pupie jest wysuszona i zwiotczała, sięgnij po intensywnie nawilżający i ujędrniający krem.”

⁵⁴⁵ P. M. Blau, *Władza i wymiana w życiu społecznym*, Kraków 2009, s. 113.

⁵⁴⁶ Ceremonie te kulturowane są u plemion indiańskich, zwłaszcza u Kwakiutłów. Ibidem, *Władza i wymiana...* s. 113-114.

⁵⁴⁷ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2012, s. 191.

⁵⁴⁸ P. Kanafocka, *Udział kobiet zaboru pruskiego w walce narodowej jako rezultat edukacji obronnej*, (w:) „Bezpieczeństwo współczesnego świata. Historia i bezpieczeństwo publiczne”, Poznań 2012, s. 75.

gwiazdami sportu, a w późniejszym okresie również najlepszymi pracownicami, idealnymi partnerkami i matkami spełniającymi się w swojej roli”⁵⁴⁹. Zwykle bywa tak, że kobieta w tym stadle ma więcej obowiązków, wynikających ze wspólnego życia, aniżeli mężczyzna. Ale dlaczego? Czy warto to zmieniać? To też problemy, które analizują kobiety współczesne na internetowych portalach i forach. Oto przykład tekstu uczestniczącego, autorka opisuje samą siebie, swoje doświadczenia, w sposób dostępny dla innych kobiet („ja na przykład”), w sposób, który bardziej kojarzy się ze zwierzeniami, a nie typowym artykułem. Autorka opisuje swoje zmagania w życiu z mężczyzną, to, jak stara się o niego dbać i co z tego wynika. Relacjonowane doświadczenia są zapewne tożsame wielu innym kobietom, o czym świadczą wpisy po tekstem. Bo bycie kobietą, to opiekuńczość, troska, nawet jeśli nie do końca odwzajemniona, opatrzona nadzieją, że jednak ON to wszystko docenia, choć może nie zawsze potrafi to okazać. Wywód kobiety kończy refleksja:

„Tylko czasem się zastanawiam... Czy mężczyźni udają nieporadnych, żeby zrzucić wszystkie obowiązki na nas? Czy to my jesteśmy takimi Zosiami Samosiami i wszystko wolimy zrobić same? Szybko, dobrze i co najważniejsze... po swojemu”⁵⁵⁰.

I tym razem czytelniczki chętnie komentowały tekst⁵⁵¹, same zwracając się na forum, zgodnie z teorią, że zwierzenia sprzyjają zdrowiu, a opowiadając o przykrych

⁵⁴⁹ S. Kryśka, A. Rej, *Autoagresywne zachowania młodych kobiet*, (w:) *Komunikowanie społeczne w badaniach młodych naukowców*, J. Karwat (red.), Poznań, 2012, s. 205.

Dziewczęta czy młode kobiety nie do końca potrafią poradzić sobie z tymi różnymi rolami oraz dużymi wymaganiami stawianymi im przez otoczenie, co prowadzi do konieczności odreagowania stresów i w konsekwencji – do ucieczkowej autodestrukcji (s. 205); jedną z form autodestrukcji są zaburzenia odżywiania takie jak anoreksja, bulimia czy kompulsywne objadanie się lub jedzenie napadowe (s. 210, 211).

⁵⁵⁰ M. Trawińska-Gosik, *Uwaga! Facet gotuje...* kafeteria.pl, (w:) o2.pl, 24 IX 2008, data odczytu 6 X 2008, godzina odczytu 10.57, http://www.kafeteria.pl/punkt/temat.php?id_pw=153.

Oto fragment tekstu: *„Baby już tak mają... Nie wszystkie, ale większość. Muszą nie tylko dbać o swoje dzieci i opiekować się nimi, o swoich mężczyzn też muszą dbać. To znaczy nie wiem, czy muszą, ale tak się jakoś dziwnie składa, że to robią. Ja na przykład przed każdym wyjazdem pakuję Swojego w duży plecak. Nie dlatego, że ma dwie lewe ręce, ale dlatego, że mogę to zrobić w pięć minut, gdy jemu zajęłoby to ponad godzinę. Poza tym lubię wybrać to, w czym chcę go widzieć na wakacjach, pakuję kilka wariantów, żeby sam mógł wybrać, jeśli któraś z moich ulubionych koszulek, wyda mu się (co zdarza się często) niespecjalna (...) Obiecał, że będzie kucharzyć i robi mi królewskie naleśniki. Miałam odpocząć, poczytać, pogapić się w monitor i w ekran. Niestety... Z kuchni dobiegały, bardzo kulturalne zresztą i sympatyczne, zapytania: - Skarbie, gdzie jest ta nasza duża patelnia do naleśników? – Gdzie schowałaś mleko? – Nie ma już mąki? – Czy sól to ta w tym pojemniku? - Ile jaj dać do ciasta? – Kochanie, czy myślisz, że to za rzadkie? (...) Czulałam się tak zmęczona tym obiadem, jakbym to ja robiła te naleśniki i to dla całej wygłodniałej armii. Do tego królewski farsz powstawał co najmniej godzinę. Było dobre, nie powiem, ale ja wcale nie wypoczęłam. Dlatego obiady wolę gotować sama, bo zajmuje mi to naprawdę chwilę.”*

⁵⁵¹ Komentarze czytelników tekst /pisownia oryginalna/. „Autor: Peter_S (2008-09-24 19:04:38) Cóż ja jako mężczyzna muszę powiedzieć, a raczej się przyznać, że umiem gotować, piec itp. sprawy... Chyba nawet dobrze i sprawnie mi to wychodzi bo jakoś nikt nie narzeka na

doświadczeniach, w konstruowanej historii odnajduje się jej znaczenie i sens, słabnie zarazem pragnienie wypierania wspomnień o tym, co się stało⁵⁵². Zamiast wypierać i zaprzeczać – można stawić im czoła.

To, kim można stać się w związku, jeśli już do niego dochodzi, zależy od wielu czynników, niekiedy zupełnie niezależnych od samych zainteresowanych. Zgodnie z teorią stylów przywiązywania się rodzaj więzi, jakich doświadcza się we wczesnym dzieciństwie i wczesnej młodości, wpływa na rodzaj związków, jakie ludzie tworzą w wieku dojrzałym⁵⁵³. Na ile można sterować samym sobą, by zdobyć odpowiednią pozycję w układzie dwojga osób? Miłość to chemia – serotonina, dopamina, estrogen i testosteron, kształtujące także ludzką osobowość, tworząc z ludzi Budowniczych, Badaczy, Dyrektorów czy Negocjatorów, a jeśli człowiek wie, którym z tych typów jest, bardziej świadomie wybiera partnera – uważa Helen Fisher. Informacje te zawiera artykuł Agnieszki Chrzanowskiej *Osobowości miłości* w piśmie „Charaktery”. Badania pokazują, że na wybory emocjonalne wpływa osobowość w połowie uwarunkowana czynnikami genetycznymi, a w połowie – biologicznymi i życiowymi, wynikającymi z doświadczenia. Badania Helen Fisher objęły w sumie 40 tysięcy osób, na tej podstawie uczona wyodrębniła typ Badacza, który lubi ryzyko, nowości, przepełnia go energia, zuchwałość, spontaniczność, bo ważna jest chwila obecna, tu i teraz; Budowniczego, który jest ostrożny, choć nie bojaźliwy, szanuje autorytety i zasady, jest religijny i woli planować, jest cierpliwy, sumienny i dokładny; Dyrektor – wiąże się z silną aktywnością testosteronu, zarówno u kobiet, jak i mężczyzn – jest analitykiem, ambitny, bezkompromisowy, bezpośredni, zdecydowany; Negocjator, u którego szczególnie aktywny jest estrogen, myśli holistycznie, ma bogatą wyobraźnię, altruista. H. Fisher radzi, jak rozpoznać poszczególne typy osobowości, aby dobrać ten najwłaściwszy dla siebie⁵⁵⁴.

jedzenie i nauczyłem swoją byłą dziewczynę gotować, tak jakoś wyszło hehe. Pozdrawiam (pichący w kuchni) Piotrek:)) Autor: Peter_S (2008-09-24 19:10:30) Aha zapomniałem dodać, że nie jestem z wykształcenia ani kucharzem ani podobne, a z wykształcenia jestem budowlanцем.... Pozdrawiam wszystkich gotujących, a szczególnie mężczyzn :)) (...) Autor: kamiko1975 (2008-09-25 09:50:01) Moja opinia na temat: czy same sobie to robimy na własne życzenie, że nasi mężczyźni są tacy nieporadni - jest prosta- oczywiście że to MY TO ROBIMY. (...) Stosowałam różne metody - nie ma tu miejsca na ich opisy - dość że w końcu i tak robiłam wszystko za dwoje."

http://www.kafeteria.pl/punkt/temat.php?id_pw=153, data odczytu 6 X 2008, godzina odczytu 11.02.

⁵⁵² E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2012, s. 439.

Próba wypierania przykrych myśli i zdarzeń prowadzi często do ich nasilenia, a gdy człowiek usiłuje o czymś nie myśleć, zwykle uzyskuje odwrotny efekt. Badania wykazują, że człowiek staje się bardziej wytrzymały na przeciwności, gdy zachowuje poczucie kontroli, wyjaśniając negatywne zdarzenia (np. czynnikami zewnętrznymi), w czym pomaga korzystanie ze wsparcia społecznego, a metoda opisu ułatwia nadanie sensu i znaczenia doświadczeniom (s. 440).

⁵⁵³ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2012, s. 301.

⁵⁵⁴ A. Chrzanowska, *Osobowości miłości*, „Charaktery”, (w:) onet.pl, data odczytu 15 XII 2009, godzina odczytu 15.46, http://zdrowie.onet.pl/1588876,2041,0,2,,osobowosci_milosci,psychologia.html. Oto fragment tekstu: „Helen Fisher: – Moje badania pokazują, że na to, kogo obdarzamy uczuciem, wpływa nasza osobowość. A osobowość w pięćdziesięciu procentach jest uwarun-

Jak wykazują badania, opublikowane na stronie Yahoo.de w artykule pod tytułem *Geteilte Hausarbeit senkt laut Studie die Scheidungsquote (Podzielone prace domowe obniżają wskaźniki rozwodów)* najszczęśliwsze związki są wówczas, gdy podział ról w gospodarstwie domowym jest sprawiedliwy i troska o codzienne domowe obowiązki nie spoczywa tylko na jednej ze stron. Jak wykazały badania London School of Economics (LSE) wskaźnik rozwodów jest niższy u par, które dzielą się obowiązkami, gdy partner gotuje, sprząta, robi zakupy i angażuje się w wychowywanie dzieci. Przebadano 3,5 tysiąca małżeństw, które swoje pierwsze dziecko miało w latach siedemdziesiątych, czyli w czasach, gdy większość Niemek mających małe dzieci pozostawała w domu. Wykazano, że najszczęśliwsze związki są wówczas, gdy kobieta zajmuje się domem, a mąż udziela się na miarę swoich możliwości czasowych w domowych obowiązkach. To sprzeczne wobec stereotypu, przekonującego, że w związkach mających dzieci kobieta pracuje w domu, a mężczyzna – poza domem. Badaczka Wendy Sigle-Rushton stwierdziła, że dotąd zajmowano się analizą wpływu pracy zawodowej kobiet na stabilność związku, lecz nie badano, jaki wpływ na pożyte rodzinne ma praca zawodowa mężczyzn, a te jednoznacznie wskazują, że współudział w nienagradzanych finansowo pracach domowych stabilizuje małżeństwo, bez względu na aktywność zawodową kobiety⁵⁵⁵. Jednak kobiety przede wszystkim chcą, by ich partner był wierny (75 proc. przebadanych kobiet)⁵⁵⁶.

kowana czynnikami genetycznymi. Oprócz charakteru, który kształtuje się w trakcie życia wraz z nabywanym przez nas doświadczeniem, tworzy ją temperament, który z kolei obejmuje skłonności biologiczne. Zatem nasza biologia i chemia sprawiają, że pewna osoba jest w naszym odczuciu atrakcyjna, a inna nie. Chemia decyduje również o tym, jak zachowujemy się w związku, jakie mamy oczekiwania wobec partnera, w jaki sposób radzimy sobie z problemami pojawiającymi się w relacji. Moje badania objęły w sumie aż 40 tysięcy osób."

⁵⁵⁵ *Geteilte Hausarbeit senkt laut Studie die Scheidungsquote*, yahoo.de, 19 V 2010, godzina odczytu 19.22, <http://de.news.yahoo.com/2/20100519/twl-geteilte-hausarbeit-senkt-laut-studi-4bdc673.html>.

Oto fragment oryginału, mówiący o wynikach badań: *„Bisher hätten sich die Ökonomen vor allem mit den Folgen der Erwerbstätigkeit von Frauen für das Eheglück beschäftigt, sagte die Forscherin Wendy Sigle-Rushton bei der Vorstellung der Studie. Das Verhalten der Männer hätten sie dabei zu wenig beachtet. "Diese Studie weist darauf hin, dass der Beitrag der Väter an unbezahlter Arbeit zu Hause eine Ehe stabilisiert, unabhängig davon, ob die Mütter arbeiten oder nicht."*

⁵⁵⁶ *Frauen träumen häufiger von ewiger Treue als Männer*, web.de, 14 IV 2010, data odczytu 26 VII 2010, godzina odczytu 16.35, <http://magazine.web.de/de/themen/lifestyle/liebe/10225458-Frauen-traeumen-von-ewiger-Treue.html>.

Oto omawiana informacja w oryginale: *„Hamburg (dpa) - Frauen träumen anscheinend deutlich häufiger von ewiger Treue als Männer. Lebenslange Treue? Für Frauen ist das offenbar häufiger eine romantischer Wunschgedanke. In einer repräsentativen Umfrage sagten fast zwei Drittel der befragten Frauen, Zusammensein mit ein und demselben Partner als sehr romantisch zu empfinden. Von den Männern sagte das kaum mehr als jeder zweite. Vergleichsweise kühl gaben sich die Norddeutschen, bei denen eine bleibende Bindung nur für insgesamt 49 Prozent der Befragten zur perfekten Romantik gehört. In Ostdeutschland liegt dieser Anteil immerhin bei 62 Prozent. Am romantischsten fanden die vom Gewis-Institut im*

Walka o dominację w związku, to też walka o pieniądze, nie tyle o ich zdobywanie, co możliwość rozporządzania nimi. Wiele kobiet woli wydawać, niż zarabiać i nie widzą w tym nic złego. Zakupy spełniają rolę terapeutyczną i są tańsze niż sesje u psychoterapeuty, a kwestię tę omawia artykuł Katarzyny Swiby *Co ukrywa kobieta przed swoim partnerem*. Kobiety starają się być atrakcyjne, może właśnie dla swoich partnerów, którzy jednocześnie są sponsorami ich nabytków. Panowie reagują niekiedy nerwowo na kolejną sukienkę czy parę butów za ich wypracowane pieniądze. Może dlatego kłamstwo dotyczące zakupów należy do często popełnianych przez kobiety. Badania przeprowadzone zostały przez Gocompare.com wśród trzech tysięcy Brytyjek na temat ukrywania prawdziwych wydatków związanych z garderobą i wykazały, że osiem na dziesięć kobiet zrywa metki z kupionych rzeczy, by ukryć prawdziwą cenę przed swoim partnerem. Co najmniej raz w miesiącu kobiety okłamują swoich partnerów na temat zakupów. Ankietowane kobiety przyznały, że jeśli ich partner odkryłby prawdziwą cenę danego nabytku, czułyby się winne, że wydały tak dużo i straciłyby radość z danego zakupu. Dwie trzecie badanych kobiet przyznało, że to co kupuje, uważa za okazję. Jedna czwarta przyznała, że nowe zakupy chowa w szafie i później wyjaśnia partnerowi, że to nie jest żadna nowa rzecz. Aż 48 proc. ankietowanych kobiet przyznało, że ich partner bardzo rzadko wie, co kupują. Badania, zacytowane w tekście, przeprowadzone przez prof. Karen Pine⁵⁵⁷ z uniwersytetu w Hertfordshire pokazują, że 79 proc. kobiet chętnie wybiera się na zakupy, by poprawić sobie humor. Mężczyźni poprzez zakupy konfekcji zaspokajają zwykle swoje elementarne potrzeby, to jedna z różnic między kobietami a mężczyznami. Według brytyjskich badań, kobiety używają argumentów takich jak: kupiłam to za pieniądze otrzymane na urodziny (20 proc. badanych), nie mam już nic, co na mnie pasuje (19 proc.), – to było bardzo dużo przecenione (20 proc.), kupiła mi to: mama, babcia lub koleżanka (17 proc.). Autorka artykułu stwierdza, że „mężczyźni też mają swoje małe tajemnice, tyle że innego rodzaju”⁵⁵⁸. Szczerść, tak jak wszystko inne, najwyraźniej ma swoje granice, o czym wspomina Anna Mróz w artykule *Granice szczerości w miłości*⁵⁵⁹. Można na kwestię

Auftrag der Zeitschrift "Healthy Living" befragten Frauen und Männer die Vorstellung, ein gemeinsames Kind zu bekommen. Zwei Drittel stimmten dem zu."

⁵⁵⁷ Vide: <http://karenpine.com/>.

⁵⁵⁸ K. Swiba, *Co ukrywa kobieta przed swoim partnerem?* onet.pl, data odczytu 21 VIII 2010, godzina odczytu 14.17, <http://sympatia.onet.pl/2278,1623137,,co-ukrywa-kobieta-przed-swoim-partnerem,artykuly.html>.

⁵⁵⁹ „Zaufanie to podstawa związku, ale... W radach naszych babć, by mężczyźni nie pokazywać całej duszy, jest sporo prawdy. Czasem drobne historie lepiej przemilczeć. Dobrze więc przemyśl, co mówić, a czego już nie.

O TYM TRZEBA powiedzieć mężowi: Masz zamiar dokonać poważnego zakupu i w tym celu musisz naruszyć wasze wspólne konto w banku. Chcesz wziąć kredyt, pożyczyć komuś większą sumę pieniędzy. (...) Wybieracie się na obiad do twoich rodziców i wiesz, że mama na pewno nie daruje sobie i skrytykuje decyzję twojego męża o zmianie pracy. Uprzedź go o tym, niech się przygotowuje do obrony. O TYM NIE MUSISZ mu wcale mówić: Zaszalałaś. Kupiłaś bluzkę za własne zaskórniaki. Nie mów albo cenę bluzki podziel przez dwa. Szef wspomniat o awansie.

szczeroci spojrzeć także z perspektywy związku jako całości – czy miałby on szansę na przetrwanie, gdyby obie strony były ze sobą całkowicie szczerze? Jak zareagowałaby kobieta na wieść o tym, czego do tej pory nie wiedziała, bo jej partner, kierowany rozsądkiem, starannie to przed nią ukrywał?... Granice szczeroci, zwłaszcza tę męską perspektywę, analizuje Majka Gordon w tekście *Nie powiem ci!* Zdaniem autorki, kiedy dwoje ludzi jest naprawdę ze sobą blisko – mówią sobie wszystko, to jednak tylko złudzenie. M. Gordon przepytowała paru mężczyzn, żyjących w stałych, szczęśliwych pozornie związkach, czy jest coś, czego nigdy nie powiedziałaby swojej partnerce? Po uzyskaniu odpowiedzi autorka stwierdziła, że poczuła się nimi zaskoczona bardziej niż mogła się spodziewać...⁵⁶⁰

H. Medialny portret kandydatki matrymonialnej

Człowiek dąży do scalenia ze swoją drugą, mityczną połówką. To generuje popularność serwisów randkowych w Internecie. Nowością ostatnich lat stał się portal matrymonialny dla kobiet i mężczyzn za kratkami. O kobietach, które szukają w ten sposób miłości i o mężczyznach wykorzystujących swoją szansę pisze portal Facet.pl w tekście *Więźniarki miłości, czyli jak znaleźć żonę w... areszcie*. Autor dowodzi, że kobietę czy mężczyznę swego życia można spotkać wszędzie. Internetowy serwis

(...) Na babskim spotkaniu obgadywałyście swoich facetów. Twój nie może się o tym dowiedzieć, bo - jak wszyscy panowie - jest przewrażliwiony na swoim punkcie i byłby pewien, że stał się głównym tematem waszych rozmów. Twoja mama znów nie mogła powstrzymać się od przykrych uwag na temat twojego męża. Zachowaj je dla siebie Nie zdradz się, że odkryłaś w jego komórce SMS od nieznannej ci kobiety. Jeśli spotkałaś na ulicy dawną miłość i nawet dałaś się mu zaprosić na kawę, buzia na kłódkę."

A. Mróz, *Granice szczeroci w miłości*, „Naj”, (w:) onet.pl, data odczytu 21 VIII 2010, godzina odczytu 14.32, http://zdrowie.onet.pl/1491016,2041,,,,granice_szczeroci_w_milosci,psychologia.html.

⁵⁶⁰ M. Gordon, *Nie powiem ci!* onet.pl, data odczytu 21 VIII 2010, godzina odczytu 14.27, <http://sympatia.onet.pl/,2278,1217686,,nie-powiem-ci,artykuly.html>.

Oto męskie odpowiedzi: „Jurek: Zdziwisz się, ale nie mówię jej, że ją kocham. W świecie, gdzie zalewa nas nieustannie tani romantyzm wylewający się z kina i książek, po prostu nie lubię czułości. (...) Radek: O czym nie powiem..? Chyba o pewnych fantazjach seksualnych, które mnie prześladową. Nie byłaby zachwycona.

Adam: Może to chore, ale nigdy nie powiem jej, że zadziwia mnie czasami swoim intelektem.

(...) Michał: Nie powiem jej, że chciałbym, aby to ona przejęła stery naszego życia. Marzę, aby to ona podejmowała decyzje, ona była tym mocniejszym elementem naszego związku. Wiem, że świetnie się do tego nadaje. Jednak naciski mojego środowiska są takie, a nie inne. Gdybym pozwolił jej przejąć pałeczkę, boję się, że straciłaby do mnie szacunek. Pomyślałby, że jestem słaby, a ona lubi mocnych i odpowiedzialnych facetów. Kuba: Nigdy nie opowiadam jej, o czym rozmawiamy z kolegami. Łukasz: Nigdy jej nie powiem o moim homoseksualnym związku. To było dawno i był to raczej eksperyment, niż coś poważnego. Nie chcę aby o tym wiedziała. 5 różnych mężczyzn: Przecież to wiadome, nigdy nie powiem o zdradzie. Robert: Wielu rzeczy nie mówię. Dla świętego spokoju."

randkowy przeznaczony dla pensjonariuszek więzień w całych Stanach Zjednoczonych powołał do życia Amerykanin, Todd Muffoletto.

„Więźniarki tworzą tam swoje profile, na których zamieszczają fotografie, opisują swoje zainteresowania, a także zwierają się z tego, co je boli, a dzięki czemu czerpią radość z życia. Obecnie baza zarejestrowanych kobiet jest już całkiem spora, dlatego Panowie – jeżeli nie przeszkadza Wam, że biedaczka popełniła kilka błędów w przeszłości – jest z czego wybierać!”⁵⁶¹

Małżeństwo, rodzina okazują się być w obecnych czasach wartością cenną, lecz nietrwałą. Zauważają to media, niepokoją się hierarchowie Kościoła, apelują, by nie lekceważyć wielowiekowego porządku na rzecz hedonistycznego stylu życia⁵⁶². Jak wynika z artykułów prasy internetowej, związki często zawiązują się w miejscu pracy. Stąd pomysł na specjalny poradnik dla flirtujących w niemieckich biurach, artykuł *Affäre im Büro (Romans w biurze)* pojawił się w zakładce Lifestyle na stronie niemieckiej Yahoo.de. Co trzeci związek miał swój początek w pracy w biurze. Artykuł omawia książkę Gundy Achterhold *Im neuen Job. Überlebenstipps für die ersten 100 Tage (W nowej pracy. Wskazówki, jak przeżyć pierwszych sto dni)*, w której pracownicy zostają pouczeni, jak rozdzielić życie prywatne od zawodowego i jak zachować się w sytuacji romansu w pracy; należy działać w aksamitnych rękawiczkach, z rozwagą, powoli, bez zbytnej naiwności, za to z wielką dyskrecją. W przeciwnym wypadku może pozostać zmiana pracy⁵⁶³.

⁵⁶¹ *Więźniarki miłości, czyli jak znaleźć żonę w... areszcie*, wp.pl, data odczytu 27 XII 2009, godzina odczytu 19.38, <http://facet.wp.pl/kat,70996,wid,11766801,wiadomosc.html?ticaid=195b4>.

⁵⁶² *Prymas: rozkład rodziny tragedią współczesnej Europy*, wp.pl, 27 XII 2009, godzina odczytu 20.04, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Prymas-rozklad-rodziny-tragedia-wspolczesnej-Europy,wid,11807889,wiadomosc.html>.

Oto fragment tego tekstu: „O podjęcie konkretnych działań, które rozwiążą problem spadku ludności w Europie apelował w Niedzielę Świętej Rodziny arcybiskup Henryk Muszyński, metropolita gnieźnieński, prymas Polski. (...) Ludzie przekonali się, że, że istnieją inne wartości dla których są gotowi poświęcić wszystko - powiedział prymas Muszyński. (...) Małżeństwo to trwały związek życia i miłości mężczyzny i kobiety, który nie jest wymysłem ludzkim, ale instytucją ustanowioną przez samego Stwórcę jako fundament natury ludzkiej. Lekceważenie tego porządku przez współczesnego człowieka pociąga za sobą tragiczne konsekwencje - mówił prymas. (...) Dlatego dziś, razem z biskupami polskimi wołam: kochani rodzice, drodzy małżonkowie nie ulegajcie namowom i kuszącym obietnicom łatwego i wygodnego życia, w którym nie ma miejsca na tych, których Bóg pragnie wam darować, mówi abp. Muszyński.”

⁵⁶³ *Affäre im Büro*, yahoo.de, 19 V 2010, godzina odczytu 19.29, <http://de.lifestyle.yahoo.com/11052010/434/affaere-buero-gefunkt-arbeitsplatz.html>.

Oto fragmenty w oryginale: „Es hat gefunkt am Arbeitsplatz. Und nun? (...) 1. Immer langsam. Bevor Sie – streng vertraulich – Ihr neues privates Geheimnis der netten Kollegin verraten: Abwarten! Möglich, dass die heiße Knutscherei nach der Betriebsfeier schon übernächste Woche Schnee von gestern ist. Zumal es nur ganz wenige Kollegen schaffen, etwas ganz Vertrauliches nicht – ganz vertraulich – weiterzuerzählen. 2. Diskretion bitte. Seien Sie dezent. (...) 7. Und wieder vorbei. Es kann die Liebe fürs Leben sein - muss aber nicht. Wenn die Romanze beendet ist, gilt wieder: diskret bleiben! Weder Streit noch Trennung sind Themen,

Przed wirtualnymi kłamstwami w serwisach randkowych ostrzega Tina Klopp w artykule *Online-Dating. Die größten Lügen in Internet-Partnerbörsen (Randki w sieci. Największe kłamstwa na internetowych portalach randkowych)* zamieszczonym w internetowym wydaniu Zeitonline.de Internetowy serwis randkowy Online-Datingagentur OKCupid przebadał wprowadzone dane 1,5 miliona swoich aktywnych użytkowników. Christian Rudder stwierdził, że przeciętny użytkownik serwisu jest o 5 cm wyższy od statystycznego obywatela Niemiec, a dodawanie sobie wzrostu nie było zależne od płci, owocowało to większą liczbą partnerów seksualnych, wedle podawanych przez użytkowników danych (najwięcej partnerów miały kobiety o wzroście 178 cm oraz mężczyźni o wzroście 195 cm), zarazem kobieta o wzroście 164 cm otrzymywała maile w ilości 3,75 tygodniowo, podczas gdy ta ze wzrostem 1,89 zaledwie 2,5 maila na tydzień. Nieprawdę podają użytkownicy o stanie swych dochodów, gdyż przeciętny użytkownik portalu randkowego okazuje się o 20 proc. bogatszy od statystycznego Niemca. Omawiane badania wykazały, że starsi mężczyźni koloryzują częściej niż młodszy. Kolejna tendencja, to prezentowanie nieaktualnych fotografii. Artykuł porównuje podobne studium z Kansas, gdzie przebadano 5 tys. użytkowników portalu randkowego. Spostrzeżenia dotyczące kłamstw są podobne. Mężczyźni zawyżają dochody, a kobiety zaniżają wagę. Jednak – jak konkludują autorzy artykułu – w porównaniu do innych portali, na tych randkowych i tak kłamstw jest stosunkowo niewiele⁵⁶⁴. Mimo internetowych oszustw zwiększa się wiara osób samotnych, że przez Internet znajdą miłość życia. Internetowe wydanie pisma „Die Zeit“ poinformowało, że połowa niemieckich singli ma nadzieje na znalezienie wymarzonego partnera w sieci. Akceptacja dla wirtualnych biur matrymonialnych wzrasta, jak stwierdziła agencja badawcza „Infratest di map”, działająca na zlecenie serwisu randkowego Partner.de. Przebadano samotne osoby między 35 a 60 rokiem życia, poszukujących w sieci miłości. Okazało się, że proces ten trwa średnio 19 miesięcy, trzech na czterech użytkowników wątpi w prawdziwość innych zarejestrowanych kandydatów, a kobiety bardziej zwracają uwagę na wykształcenie partnera niż panowie. Wszyscy badani podkreślali, jak

die sie mit Kollegen teilen sollten. Wenn sich das tägliche Miteinander mit der alten Liebe als unerträglich herausstellt, bleibt nur ein Jobwechsel.“

⁵⁶⁴ T. Klopp, *Online-Dating. Die größten Lügen in Internet-Partnerbörsen*, zeit.de, 16 VII 2010, data odczytu 20 VIII 2010, godzina odczytu 20.57, <http://www.zeit.de/digital/internet/2010-07/online-dating-luegen-mogeln>.

Oto fragmenty: „*Beim Online-Dating wird ordentlich geflunkert: Die Menschen machen sich größer, reicher, dünner und sogar bisexuell, um ihre Chancen zu erhöhen. Kann es sein, dass Menschen, die auf Online-Dating-Seiten einen Partner suchen, grundsätzlich größer, wohlhabender und sportlicher sind als der Durchschnittsbürger? Eher unwahrscheinlich. Das dachten sich auch die Betreiber der kostenlosen Online-Datingagentur OKCupid, nachdem sie die Daten ihrer 1,5 Millionen aktiven Nutzern einem kritischen Blick unterzogen hatten.“*

ważne jest dla nich bezpieczeństwo danych w sieci. Artykuł podaje, że w Niemczech na różnych portalach randkowych aktywnych jest 7,5 miliona użytkowników⁵⁶⁵.

W Polsce pojawiła się inicjatywa mszy, podczas których można poznać przysiężonego męża czy potencjalną żonę. Można o tym przeczytać w artykule Damiana Gajdy *Zakochaj się na mszy*. Katarzyna Jarosz, współpomysłodawczyni informuje, że inicjatywa zrodziła się w marcu 2009 r., gdyż wraz z mężem doszli do wniosku, że osoby samotne koło trzydziestki mają problemy ze znalezieniem właściwego partnera, a portale internetowe nie zastąpią kontaktu rzeczywistego; o pomoc poproszony został proboszcz. Poznanie drugiego człowieka na mszy daje gwarancję przestrzegania podobnych zasad, potem powstała wirtualna strona dla katolickich singli. D. Gajda relacjonuje jedną z mszy dla samotnych, zorganizowanych pod opieką siostrzycami skrzydłami parafii, na które przyszyły osoby w bardzo różnym wieku, przeważnie kobiety, niektóre z osób po dramatycznych przejściach. Msze dla singli organizują parafie w różnych miastach, m.in. Łodzi czy Krakowie, co przyniosło już owoce w postaci kilku sakramentalnych par⁵⁶⁶.

⁵⁶⁵ *Internet-Partnerbörsen. Jeder zweite hofft auf die Liebe im Netz*, zeit.de, 10 III 2010, data odczytu 20 VIII 2010, godzina odczytu 21.04, <http://www.zeit.de/lebensart/partnerschaft/2010-03/online-partnersuche-studie>.

Fragment w oryginale: *„Jeder zweite deutsche Single glaubt inzwischen, seinen idealen Partner online finden zu können. Das geht aus einer repräsentativen Studie von Infratest dimap hervor, die von der Internetvermittlung partner.de in Auftrag gegeben wurde. Befragt wurden alleinstehende Frauen und Männer zwischen 35 und 60 Jahren, die momentan auf Partnersuche sind. Schneller als im Nachtleben, im Büro oder auf dem Sportplatz scheint die Suche nach dem Traumpartner im Netz allerdings auch nicht zu gehen: Im Schnitt stellten sich die Befragten auf eine mindestens 19-monatige Suche ein, um den oder die Richtige zu finden. Drei von vier deutschen Singles bezweifeln zudem die Ehrlichkeit von Menschen, die sich in Internet-Partnerbörsen betätigen. Die Erhebung zeigte weiter, dass Frauen mehr auf den Bildungsstand ihres Partners achten als Männer. (...) Pro Monat sind mehr als 7,5 Millionen Deutsche in verschiedenen Singlebörsen-Angeboten aktiv.“*

⁵⁶⁶ D. Gajda, *Zakochaj się na mszy*, onet.pl, data odczytu 25 VIII 2010, godzina odczytu 10.31, <http://partnerstwo.onet.pl/1623479,4704,1,artykul.html>.

Oto fragment reportażu, ilustrujący zagadnienie oraz ukazujący specyfikę takich spotkań w kościele: *„Piątkowe sierpniowe popołudnie, Warszawa. Przed kościołem pod wezwaniem Wincentego Pallottiego przy ulicy Skaryszewskiej na Pradze nie ma prawie nikogo. Przez chwilę zastanawiam się, czy na pewno dobrze trafiłem. Rzut oka na tarczę zegara i od razu przyspieszam kroku. Pięć po siódmej wieczorem, więc jestem spóźniony. Kiedy wchodzę do dolnej sali, msza już trwa. Nie jest przesadnie tłoczno, ale każda ława została wypełniona wiernymi. Zajmuję miejsca z tyłu, tak aby móc wszystkich spokojnie obserwować. To, co przykuwa moją uwagę, to zdecydowana przewaga kobiet. W różnym wieku. Od siedemnastoletnich siostr bliźniaczek, po przyprószone siwizną staruszki. Dziwi mnie tylko to, że wszyscy usiedli zachowując kilkumetrowe przerwy między sobą. Tak, jakby bali się bliskości drugiego człowieka. O, jednak nie. W pierwszym rzędzie – przy okazji podawania koszyczka z ofiarą – jeden z panów zbliża się do kobiety w zielonej kurtce, która odwzajemnia jego uśmiech. Msza przebiega jak zwykle – modlitwa, komunie, ogłoszenia parafialne. Ale zebrani tu ludzie wyglądają tak, jakby czekali na coś jeszcze. Nerwowo spoglądają na innych, wymieniają porozumiewawcze spojrzenia. Czuję się trochę wykluczony z tego tajemniczego kręgu, ale po*

Również w starszym wieku ludzie odczuwają potrzebę bliskości drugiego człowieka. Silnie rozbudowana emocjonalność kobiety z natury rzeczy nastawiona jest na budowę relacji międzyludzkich. Kobietom zaangażowanym w sprawy własnej rodziny, pomagającej w wychowywaniu wnuków, może i łatwiej znieść wieczorną samotność z powodu zmęczenia bieganiem za wnukami lub też dlatego, że babcie czują się spełnione, potrzebne, a swą emocjonalność realizują wychowując najmłodsze pokolenie. Jednak i u tych pań, zwłaszcza, gdy wnuki podrastają, pęcznieje potrzeba bycia z kimś bliskim, wspólnego przeżywania wlotów i uniesień oraz zwyczajnej codzienności. O miłości ludzi w starszym wieku pisze Maja Stasińska w artykule *Późna miłość*. Zdaniem autorki tekstu, miłość starszych jest nieco wstydliva, często sprzeciwiają się dorosłe dzieci. Bohaterami reportażu są m.in. Maria (68 lat) i Wacław (72), którzy poznali się na Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Oboje mieli za sobą trudne życie, sami już pogodzili się z losem, a miłość pojawiła się nieoczekiwanie. Cytowany w tekście Radosław Jerzy Utnik, psycholog i seksuolog z Kliniki „Nasze Zdrowie” w Warszawie wyjaśnia, że starsi ludzie też potrzebują kontaktów z rówieśnikami, a dzieci i wnuki nie są w stanie tego zastąpić. Związki są lekiem na samotność i radosnym współprzeżywaniem pięknych i zwyczajnych chwil. Kolejny przykład pani Eugenii pokazuje, jak ciężko dzieciom pogodzić się z wyborami starszych rodziców. Starsza pani, która całe swoje życie podporządkowała rodzinie i dzieciom, chce sobie wreszcie pożyć, mieć coś wyłącznie dla siebie, nie chce się już dłużej poświęcać. Wraz ze swoim nowym partnerem marzy tylko o zdrowiu i długim wspólnym życiu⁵⁶⁷.

chwili wszystko staje się jasne. Otóż każda msza kończy się spotkaniem przy herbatce w przykościelnej parafii. To wtedy przy kubku gorącego napoju nawiązują się różne znajomości. Po wyjściu z kościoła, wszyscy zbierają się na dziedzińcu(...) Jako katolicy doskonale zdajemy sobie sprawę z Bożego planu, jaki ma się w naszym życiu zrealizować. Mamy dostąpić zbawienia poprzez dane nam życie oraz nasz modus vivendi – mówi mi ks. Marek Radomski. Duchowny akcentuje, że małżeństwo jest podstawowym sposobem życia człowieka.”

⁵⁶⁷ M. Stasińska, *Późna miłość*, onet.pl, 25 VIII 2010, godzina odczytu 10.40, <http://partnerstwo.onet.pl/1610324,4704,1,artykul.html>.

Oto fragmenty tekstu, wypowiedzi bohaterów ilustrują zagadnienie: „/Maria/ Była nauczycielką matematyki, potem dyrektorem szkoły, kiedy przeszła na emeryturę zajęła się wnucami, ale oni poszli do szkoły i babcia już nie była potrzebna. Nie wiedziała co ma zrobić z wolnym czasem. Dla samej siebie nie chciało jej się nawet gotować. Wzięła ze schroniska psa, ale ile razy dziennie można wychodzić z psem na spacer. Snuła się po mieszkaniu. Córka zobaczyła, że coraz rzadziej się uśmiecha. Zapisła ją na Uniwersytet Trzeciego Wieku. Po co babcia wychodzi za mąż? Kiedy Wacław powiedział córce, że się żeni, cieszyła się i gratulowała mu. Przyleciała do Polski na ślub. Dzieci Marii na początku uznały to za dziwactwo. Zastanawiały się, po co im ślub w tym wieku. Jeśli już chcą ze sobą się spotykać, to nie muszą przecież od razu się pobierać. Pytały, że zapomniała już o ojcu, chociaż on nie żyje od wielu lat. - Czułam się, jakby mi mówiły, jesteś już stara i tak zaraz umrzesz, więc po co ten ślub. Bolało. Wiem, że one chcą dla mnie dobrze, nie zdawały sobie sprawy, że mnie obrażają - mówi Maria.(...) - Pierwszy raz w życiu zrobiłam coś dla siebie. Całe życie usługiwałam mężowi, dzieciom, sprzątałam, gotowałam, prałam, wysłuchiwałam. A kiedy wreszcie chciałam pocieszyć się życiem, to usłyszałam, że jestem egoistką - mówi z żalem Eugenia.(...) Zawsze wiedziała, że jej uko-

Choć kobiety dążą do bycia w związku, a ta potrzeba zdaje się nie maleć z wiekiem, to jednak jest kategoria panów, którzy nie są polecani do związków – to wieloletni kawalerowie. Na stronie Sympatia.pl kobiety dzieliły się swoimi przemyśleniami po tego typu związkach. W tekście cytowano dane Głównego Urzędu Statystycznego – w Polsce w 2002 r. aż 4 proc. mężczyzn po 40 roku życia spośród ogółu męskiej populacji (powyżej 15 lat) nigdy nie było żonatych. Brak rodziny, a tym samym zobowiązań, ma swoje konsekwencje, które boleśnie odbiera partnerka. Autorka artykułu, Katarzyna Michałowska przyznaje, że większość kobiet koło pięćdziesiątki, z którymi rozmawiała, mówiła, że z pewnością nie wybrałoby na stałego partnera mężczyzny, który nigdy nie miał żony. Najczęściej podawanym powodem było „zdziwaczenie”, kawalerskie przyzwyczajenia, nieobytye związkowe, brak chęci podejmowania zobowiązań.

„ – Starego kawalera na pewno nie wybrałabym na kolejnego męża – mówi Basia, 52-letnia rozwódka. – Taki facet chyba nie wie, czego chce, poza tym ma swoje prawdopodobnie nieznośne przyzwyczajenia z samotnego życia, które ciężko byłoby wytepić. (...) Nie chcę wyjść na sępa, który żeruje tylko na skrzywdzonych życiem facetów, ale kawaler koło pięćdziesiątki kojarzy mi się wyłącznie z niezaradnym maminsynkiem”⁵⁶⁸.

chany ma duży temperament, ale już w rok po ślubie uderzył ją. Kiedy miał zły dzień, wszyscy w domu chodzili na palcach. - Dawno powinnam od niego odejść, ale były dzieci, nie chciałam, żeby wychowywały się bez ojca. Całe lata myślałam w jakim humorze przyjdzie mój mąż, dogadzałam, żeby tylko był spokojny. A jego z równowagi potrafiło wyprowadzić to, że pies sąsiada zaszczekał, a on właśnie pracuje nad tekstem. Szłam do sąsiadki, poprosić, żeby uspokoiła psa. Pamiętam, jak patrzyła na mnie z politowaniem. Kiedy zaczął chorować na cukrzycę zamieniłam się w dietetyczkę i opiekunkę - mówi Eugenia. Tomka poznała w pracy, jest cztery lata od niej młodszy, rozwiedziony, nie ma dzieci z poprzedniego związku. (...) Kiedyś zaprosił ją na film. Tak po koleżeńsku. Stało się jednak jasne, że łączą ich coś więcej, niż koleżeństwo. Zdecydowała się na rozwód. Córci Eugenii na ślub nie przyszły. Jedna z nich zadzwoniła, żeby powiedzieć, że dobija ojca, że gorzej się czuje, że jest nieuczciwa zostawiając go na koniec życia.

Radostaw Jerzy Utnik wyjaśnia, że dzieciom trudno zgodzić się na nowy związek starszych rodziców z wielu powodów. Jednym z nich jest pamięć o drugim rodzicu, nawet jeśli on nie żyje. W Polsce jest dość silny kult zmarłych i w świadomości niektórych nieżyjący wciąż istnieją i wpływają na decyzje. Dzieci mają też określony obraz rodziców, widzą ich w roli babci, czy dziadka, a nie amantów, więc związek niszczy im wizerunek, do którego się przywiązali. Związek starszej matki, czy ojca burzy też strukturę rodziny. Zastanawiają się: Czy babcia będzie jeszcze miała czas na opiekę nad wnukami? Czy dziadek nie zmieni testamentu?”

⁵⁶⁸ K. Michałowska, *Nie do pary*, onet.pl, 4 III 2012, godzina odczytu 19.55, <http://sympatia.onet.pl/tips/nie-do-pary,5038246,advice-detail.html>.

Oto jedna z kobiecych opowieści przytoczona w tekście, ukazująca kobiecy punkt widzenia: *„- Jestem rozwódką z małym dzieckiem - opowiada Magda, 35 lat. - Rozwiodłam się, bo eksmąż mnie regularnie zdradzał. Pokaleczona, chciałam jak najszybciej zapomnieć o przeszłości i ruszyć dalej. Niełatwo jednak poznać kogoś, kto zaakceptuje w pełni mojego synka. Tak się jednak zdarzyło, że przez znajomych poznałam Tomka. Nigdy nie był żonaty, przystojny, starszy ode mnie. Dżentelmen, dobrze ubrany, zadbany, pachnący i co ważniejsze - od*

I. Zdrada odczuwana przez kobiety i mężczyzn w świetle artykułów prasowych

Niedotrzymywanie przysięgi wierności należy do często popełnianych ludzkich wykroczeń. Jak przeżywają zdradę kobiety, a jak mężczyźni?

„Przez wieki było tak: mąż zdradzał, a żona mu wybaczała. Teraz przyszedł czas odwetu. Żona przyprawia mężowi rogi z wielką łatwością i nie ma z tego powodu wyrzutów. Każdy mężczyzna przynajmniej raz w życiu był zdradzony. W odróżnieniu od kobiet swój ból znosi gorzej, a jego poraniona dusza cierpi dłużej. A może jest inaczej?” – zastanawia się Danuta Pawlicka na łamach „Głosu Wielkopolskiego”⁵⁶⁹.

Mężczyzna cierpi w samotności i nie wie, co ze sobą zrobić, czuje się przybity, „zeszmacony”. Kobieta zwykle nie dusi w sobie ani złości, ani poczucia krzywdy, tylko zwierza się przyjaciółkom. Izabela Stankowska, psycholog kliniczny z Poznania jest zdania, że zachowania po ujawnieniu zdrady w dużym stopniu zależą od długości trwania związku i posiadania potomstwa, osoby pozostające w krótszych relacjach częściej decydują się na odwet, a partnerzy o dłuższym stażu częściej skłaniają się ku rozmowie wyjaśniającej i wybaczeniu.

„Natura lepiej przygotowała kobiety na zdrady. – Jej psychika jest inna, bo całe życie dostaje w tyłek, więc jest zahartowana na takie niespodzianki – twierdzi jedna z internatek na kobiecym blogu. – Facet po zdradzie czuje się jak zryty beret – pisze przedstawiciel męskiej społeczności. – Ja zostałem zdradzony i odszedłbym natychmiast, gdyby nie dzieci – zwierza się jednym zdaniem kolejna ofiara zdrady. Pannie są mniej wylewni nawet w anonimowych skargach. Urodzonym wojownikiem, którym patronuje bóg wojny Mars, nie wypada odstaniać "miękkiego podbrzusza". John Gray nam wytłumaczył, jak reaguje psychika faceta, a jak kobiety. Powinnością

razu polubił moje dziecko. Wydawał się być ideałem. Spotykali się na początku tylko po przyjacielsku, nie była to miłość od pierwszego wejrzenia, raczej relacja z przyjaźni, rozsądku.

- Na początku było cudownie (...)- mówi Magda.

Kiedy para postanowiła zamieszkać razem - wszystko zaczęło się psuć... Tomek wprowadził się do Magdy, bo to ona na to nalegała. Wspólne życie pod jednym dachem było dla nich momentem przełomowym. Kiedy poznali się od tej strony, szybko okazało się, że po prostu do siebie nie pasują.

- On non stop miał jakieś pretensje - wyznaje kobieta. - Przeszkadzały mu zabawki porozrzucone po mieszkaniu. Ciągle stroił fochy, jakby to tylko on liczył się w tym naszym wspólnym już wtedy życiu. Czasem zamykał się w sypialni i nie chciał nikogo widzieć, albo wychodził bez pytania, umawiał się z kolegami, wracał nad ranem. Lekceważąco podchodził do moich problemów, bo on sam nie miał żadnych. To jednak nie było najważniejsze. Najgorsze było poczucie, że nie my jesteśmy dla niego najważniejsi. Nie można było na niego liczyć. Zawsze było "ja, mi, mój", a nie "my, nam, nasze". Pół roku mieszkania z tym egocentrykiem sprawiło, że już nigdy nie będę chciała związać się z mężczyzną, który nie przywykł do normalnego funkcjonowania w rodzinie.”

⁵⁶⁹ D. Pawlicka, *Zdradzony, obolały i upokorzony*, gloswielkopolski.pl, 3 VIII 2010, data odczytu 12 VIII 2010, godzina odczytu 13.13, http://www.gloswielkopolski.pl/magazynrodzinny/289704,zdradzony-obolały-i-upokorzony,id,t.html#material_3.

mężczyzny jest walka i nieokazywanie prawdziwych uczuć. Kobiętę natura usposobiła do innej roli i chociaż łatwiej ją zranić, ona szybciej dochodzi do siebie. Zdradzona staje się z czasem silniejsza i odporniejsza, nawet twardsza, bardziej świadoma tego, co może jej przynieść życie”⁵⁷⁰.

D. Pawlicka opiera się na (niesprecyzowanych bliżej) badaniach, z których wynika, że kobiety łatwiej przebaczą, ale nie zapominają, lecz łatwiej niż ich partnerom przychodzi im zemsta, dla której gotowe są zrobić naprawę wiele i wcale to nie musi być podobna zdrada. D. Pawlicka przytacza pomysły na zemstę, znalezione w internetowym „Niecodzinniku satyryczno-prowokującym”: pewna Amerykanka na srebrnym wozie swoje małżonka napisała: *I HOPE SHE WAS WORTH IT (Mam nadzieję, że była tego warta)*, inna oplakatowała miasto z podobizną uśmiechniętego męża i napisem: *Zaginął pies (LOST DOG). Ostatnio go widziano, jak się pie... z najlepszą przyjaciółką swojej żony*, Rosjanka, która poczuła się zdradzona, gdy jej mąż oglądał porno w komputerze, więc oblała go wódką, a potem podpaliła. Nieco inaczej postępuje zdradzony mąż, sprzedaje na internetowej aukcji prywatne, intymne zdjęcia zdracznicy, czy wystawia na aukcję „swoją” kobietę i nie targuje się o cenę, a pewien poznaniak wypisywał obraźliwe słowa na bloku, w którym mieszkała niewierna kobieta⁵⁷¹.

Zdrada może stanowić powód rozstania się dotychczasowych partnerów, ten czynnik wskazywany jest właśnie jako najczęstsza przyczyna rozwodów. Zdrada jest zarazem symptomem tego, że w związku dzieje się źle. Na kobiecym portalu Badz.pl można się dowiedzieć, że według statystyk (brak dokładnego opisu źródła) zdrada to najczęstsza przyczyna rozpadu nawet tych najbardziej długoletnich związków. Utrata dotychczasowego zaufania sprawia, że między partnerami wygasa uczucie, którym tak bardzo się darzyli, częstokroć obwiniając właśnie siebie⁵⁷².

*„Jeśli na horyzoncie pojawia się osoba, która na nowo rozbudza nasze pożądan-
nia, pojawia się nieodparta pokusa, aby zaspokoić ukryte pragnienia. I tak też się
dzieje. Działamy pod presją chwilowej pokusy, jeśli dodatkowo ta druga osoba rów-*

⁵⁷⁰ Ibidem, *Zdradzony, obolały...*

⁵⁷¹ Ibidem, *Zdradzony, obolały...*

Oto fragment tekstu mówiący o różnicy w odczuwaniu zdrady przez obie płcie: *„Izabela Stankowska ostrzega przed stereotypowym traktowaniem zdrady. - Sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, gdyż uczucia związane ze zdradą i reakcje na nią oprócz uwarunkowań kulturowych, kształtowane są indywidualnymi cechami każdej osoby, stopniem emocjonalnego zaangażowania partnerów. Dlatego w czasem obie strony szybko i samodzielnie dogadują się i samodzielnie dochodzą do przebaczenia, a w innych konieczna jest pomoc terapeutyczna. U mężczyzn, według poznańskiej psycholog, nierzadko dochodzi do zmiany obrazu własnej żony z idealnej (prawie idealnej) na obraz niewiernej, oszustki, manipulantki. Wiele czasu potrafią spędzać na rozmyślaniu tego, co się stało, kwestionując z czasem nawet własne ojcostwo. - Mężczyzna także częściej, jeśli nie dochodzi do rozpadu związku, wycofuje się z niego emocjonalnie. Ale ból towarzyszący zdradzie nie jest zarezerwowany w większym bądź mniejszym stopniu wyłącznie dla jednej płci - twierdzi psycholog.”*

⁵⁷² *Co doprowadza do zdrady pomiędzy partnerami?* badz.pl, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 16.03, http://www.badz.pl/zdrada/co_doprowadza_do_zdrady_pomiedzy_partnerami.html.

niez daje nam do zrozumienia, że ma ochotę na małą przygodę tracimy wszelkie zahamowania. Małeńska rutyna. Tak to już jest, że wraz z upływem lat małżeńskie pożycie staje się swoistą monotonią. Nie dość, że nasz partner nie pociągga nas, aż tak jak to miało miejsce na początku znajomości, to w dodatku nasza sypialnia staje się miejscem wkradającej się rutyny. Nawet jeśli w głowie rodzą nam się pomysły, które mogłyby to zmienić, to boimy się o nich szczerze porozmawiać z naszym partnerem, myśląc, że uzna jest za dziwaczne. Nic bardziej błędnego”⁵⁷³.

Kobieta i mężczyzna to wprawdzie dwa światy, jak orzekła S. Pinker, ale ów paradoks płci można pogodzić. Ta umiejętność zależy nie tyle od płci, lecz od charakteru, osobowości i umiejętności socjalnych, a także inteligencji emocjonalnej i społecznej. Człowiek otwarty, a zarazem asertywny, kreatywny, ale i pokorny wobec zjawisk świata, ma duże szanse nie tylko na zrozumienie płci przeciwnej, ale i efektywne funkcjonowanie w świecie kobiet i mężczyzn.

⁵⁷³ Ibidem, *Co doprowadza do...*

Autor tekstu formę „my” stosuje zamiennie z zaimkiem 3 osoby liczby mnogiej; czytelnik może pogubić się, chcąc stwierdzić, czy autor identyfikuje się ze zdradzonymi, zdradzającymi, czy czuje się częścią całości zwaną przez samego siebie „większością ludzi”, czy też raczej zaliczyłby siebie, czy też czytelnika do mądrzejszej mniejszości? Problemy z tożsamością autora mogą wpływać na odbiór przesłania, płynącego z tekstu. Oto końcowy fragment omawianego artykułu. „*Jak więc widzimy powodów do zdrady jest bardzo wiele. Dzisiejsze czasy niewątpliwie jej sprzyjają. Ciągła pogoń za pieniędzmi i karierą, liczne i wciąż nowe kontakty towarzyskie sprawiają, że większość ludzi zatracą się w tym wszystkim wybierając często przelotne znajomości, które są chwilową pokusą tracąc jednocześnie partnera, który jest z nami zawsze, zarówno w tych dobrych jak i złych chwilach. A więc czy warto?*”

Między praktyką a teorią. Analiza obrazu medialnego Polek i Niemek aktywnych na forum publicznym

Głównym czynnikiem determinującym sympatie i antypatie Polaków jako narodu wobec innych nacji wyróżnionym przez autorów raportu CBOS jest położenie geograficzne. Polacy swoje pozytywne uczucia kierują przede wszystkim wobec mieszkańców krajów położonych na zachód od polskiej granicy, także na północ i południe (opozycja – bogaty Zachód, biedny Wschód). Niemcy znaleźli się na liście narodów nielubianych jako jedyny kraj spośród „starej” Unii Europejskiej. To kwestia stereotypów, napięć i konfliktów politycznych, historycznych. Szczególną rolę odgrywa tu pamięć o historii, utrwalona w zbiorowej świadomości (konflikty, okupacje, zależności). Antypatia jest odwzajemniona, jak wynika z danych Instytutu Allensbacher Demoskopie uzyskanych z badań na przełomie XX i XXI w. – Polska była najbardziej nielubianym krajem wśród 14 wymienionych na liście graniczących lub w inny sposób związany z Niemcami, a w latach 90. na bazie ankiety tygodnika „*Der Spiegel*” niemieckie sympatie dla Polaków uplasowały się na poziomie poniżej zera. Z badań Instytutu Spraw Publicznych przeprowadzonych w latach 2000-2008 wynika, że Polacy i Niemcy chętniej akceptują siebie nawzajem na terenie swoich krajów w sytuacjach niemających decydującego wpływu na ich życie (turysta, kolega, sąsiad), a większy dystans pojawia się w sytuacjach decyzyjnych (kierownik, członek gremium zarządczego, obywatel). Na przestrzeni ostatnich lat wzrósł jednak poziom wzajemnej akceptacji w rolach zawodowych i społecznych, przy czym poziom dystansu Polaków do Niemców maleje szybciej i bardziej niż Niemców do Polaków. Z badań CBOD z 2007 r. na pytanie o stosunek do małżeństwa syna lub córki z osobą wybranej narodowości prawie 80 proc. Polaków zadeklarowało swoją

akceptację wobec małżeństwa z obywatelem niemieckim (obywatelką). Niemcy i Polacy są bardziej otwarci na wzajemne kontakty osobiste aniżeli narodowe⁵⁷⁴.

Rozważając sytuację kobiet w obu krajach warto przywołać kontekst psychologiczno-polityczny. Ukazuje go Beata Pająk-Patkowska w artykule *Psychologiczne uwarunkowania aktywności politycznej kobiet* opublikowanym na łamach „Przeglądu Politologicznego”. Autorka podkreśla niewielki udział kobiet w życiu politycznym najwyższych szczebli. W 2000 r. we wszystkich parlamentach na świecie działało niewiele ponad 5100 kobiet, co stanowiło niecałe 14 proc. wszystkich parlamentarzystów. W tym samym czasie kobiety piastowały zaledwie jedną dziesiątą stanowisk ministerialnych na świecie i jedną piątą stanowisk wiceministrów. Brakuje kobiet wśród przywódców państw – na czele państw stało jedynie 0,005 proc. kobiet. Do 1994 r. funkcję głowy państwa lub szefowej rządu sprawowały zaledwie 23 kobiety. Sytuacja jednak powoli poprawia się – w 2011 r. blisko 20 proc. członków parlamentów na świecie to kobiety⁵⁷⁵.

To dowodzi, że walka podjęta w imię równouprawnienia na gruncie publicznym opłaca się i że kobiety potrafią dobrze korzystać z danej im szansy. Polki w życiu publicznym uczestniczą aktywnie, acz nie zawdzięczają tego choćby parytetom proporcjonalności i nakazom prawnym, każącym pilnować procentowego udziału kobiet w pewnych sferach życia publicznego, lecz własnej zaradności, przedsiębiorczości. Niemkom jest łatwiej, jak wskazuje na to analiza artykułów w mediach...

1. Uczestnictwo kobiet w życiu publicznym. Wzorcowe wizerunki Niemek oraz Polek

W życiu publicznym aktywnie uczestniczy mniej kobiet niż mężczyzn, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Na ten stan rzeczy wpływa wiele różnorodnych czynników. Jednak kobiety dochodzące do szczytów, wydają się być bardziej wyraziste i wpływowe, niż mężczyźni.

A. Walka o równouprawnienie na gruncie prawnym

Niemki teoretycznie mają lżej, choćby ze względu na funkcjonujące od dawna parytety, Polki doczekały się ich dopiero niedawno (stan na 2013 r.). Jednak prakty-

⁵⁷⁴ A. Hess, A. Szymańska, *Pomost medialny. Rola mediów w międzynarodowej komunikacji politycznej na przykładzie relacji polsko-niemieckich*, Kraków 2009, s. 57-63.

Najbardziej typową cechą przypisywaną Polakom przez Niemców jest religijność (uznawana za nadmierną) i zacofanie. W omawianej publikacji badaniom nie poddano wzajemnego stosunku kobiet obu narodów.

⁵⁷⁵ B. Pająk-Patkowska, *Psychologiczne uwarunkowania aktywności politycznej kobiet*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 91.

ka, która zwykle bywa efektem rutyny, konsekwencją funkcjonowania stereotypów, już nie jest tak optymistyczna. Kerstin Kullmann w artykule *Gleichstellung. Geschlossene Gesellschaft*, opublikowanym na łamach internetowego wydania magazynu „Der Spiegel”, dogłębnie rozważa temat równouprawnienia Niemek w pracy. Omówiony został przypadek 47-letniej wówczas Silke Kühne, która zamiast zostać szefem otrzymuje odszkodowanie za niebycie owym szefem. Firma Musikrechnerverwerter Gema, musi jej opłacać różnicę w uposażeniu w wysokości 1400 euro miesięcznie oraz odszkodowanie 20 tys. euro z powodu mobbingu. Powyższe orzeczenie stanowi nowość w historii niemieckiego prawodawstwa, a stało się to dzięki ustawie przyjętej w sierpniu 2006 r. o nazwie das Allgemeine Gleichbehandlungsgesetz (AGG), która spełnia wytyczne Unii Europejskiej w zakresie likwidacji dyskryminacji w miejscu pracy i ma ułatwić awans kobietom. Artykuł przytacza dane, wedle których kobiety zarabiają o 23 proc. mniej od mężczyzn, podobnie jak kobiety w Estonii, na Słowacji oraz w Wielkiej Brytanii. Tylko 5,5 proc. Niemek zajmuje kluczowe stanowiska w największych niemieckich przedsiębiorstwach. Prawo winno się zmieniać tam, gdzie nie chcą się zmienić ludzie, stwierdza „Spiegel”. Silke Kühne od 2002 r. kieruje działem osobowym w swojej firmie „Gema” w Berlinie, ma pod sobą 27 dyrektorów, 3 członków zarządu, w tym ani jednej kobiety. Kiedy w 2006 r. dowiedziała się, że jej ówczesny szef zwalnia swoje stanowisko, postanowiła zaważać o awans i czekała na rozpisanie konkursu, jednak stanowisko otrzymał jej kolega, poza konkursem. Zaskarżyła tę decyzję firmy i wygrała odszkodowanie, ale nie stanowisko. Jej adwokat za pomocą biegłego matematyka wyliczył, jak wysokie jest prawdopodobieństwo przypadkowej obsady najwyższych 27 stanowisk w firmie tylko mężczyznami, podczas, gdy na niższych stanowiskach połowa pracowników to kobiety. Matematyk stosując symulację Monte-Carlo uzyskał 99-procentowe prawdopodobieństwo, że szefami zostają mężczyźni. S. Kühne wygrała, ale inne kobiety wcale nie podejmują walki. Berliński sędzia, cytowany w omawianym artykule, Gerhard Binkert podaje, że rocznie do sądu pracy trafia 25 tys. przypadków związanych ze zwolnieniami i innymi problemami pracowniczymi, prawie wcale ze strony kobiet. Z jednej strony to kwestia trudności udowodnienia winy, co w Niemczech spoczywa na skarżącej, z drugiej – konieczności posiadania zabezpieczenia finansowego w przypadku przegranej. A żaden szef nie przyzna pisemnie, że powodem zwolnienia jest na przykład ciąża. W innych krajach wystarczy uprawdopodobnić podejrzenie o nierównym traktowaniu płci przez pracodawcę, a potem to już on musi udowodnić, że działał zgodnie z prawem. W Austrii rząd aktywnie wspiera swoich obywateli, w przypadku gdy chcą walczyć z dyskryminacją i ma do dyspozycji specjalny urząd zajmujący się tymi kwestiami (Gleichbehandlungsanwaltschaft), gdzie na prośbę osoby zainteresowanej sporządza się ekspertyzy, porównując na przykład dochody i gotową dokumentację wręcza danej osobie, gdy ta udaje się do sądu, a wszystko bezpłatnie, zaznacza artykuł w „Der Spiegel”. W Niemczech skargę trzeba sfinansować z własnej kieszeni. Z tej możliwości jednakże szybciej i chętniej korzystają mężczyźni, aniżeli kobiety, skarżąc się na nierówne traktowanie ze względu na płeć (męską) i na hiperpoprawność w zakresie przestrzegania parytetów w firmie (Frauenquote). Wszystko to jednak i tak nie zmieniło proporcji płci

w najwyższych obszarach kierownictwa. Jednak nadzieja na realne równouprawienie w Niemczech rośnie, a każdy przypadek walki jest szeroko komentowany. Tak jak sprawa Barbary Steinhagen, dawniej szefowej marketingu w firmie Sony BMG, która została zwolniona zaraz po okresie ochronnym dla młodych matek (Mutterschutz). Każda taka wytoczona sprawa ma odstraszać pracodawców przed dyskryminacją kobiet tylko dlatego, że są kobietami⁵⁷⁶.

B. Kobieta na stanowisku zarządczym

Niemki sukcesywnie i skutecznie walczą o swoje pozycje zawodowe. Dowodzi tego podwojenie liczebności profesorów płci żeńskiej na niemieckich uczelniach w ciągu ostatniej dekady o 18 proc. Urząd Statystyczny (das Statistische Bundesamt) w Wiesbaden poinformował, że procentowy udział studentek w semestrze zimowym 2008/2009 wyniósł 47,8 proc. Pod koniec 2009 r. pracowało łącznie 39.800 naukowców obu płci, w tym 7.300 kobiet, które najsilniej były reprezentowane w naukach o języku i kulturze (32 proc.) oraz sztuka i nauki o sztuce (28 proc.). W naukach inżynierskich kobiety stanowiły tylko 9 proc. kadry naukowej, a w naukach przyrodniczych i matematycznych pań było 12 proc. Jednak w porównaniu do wyników z 1999 r. to stanowi wzrost o 7 proc.⁵⁷⁷ Niemki jednak walczą nadal i ich działania skutkują coraz większymi nadziejami na autentyczne zawodowe równouprawienie kobiet. Wśród oficjalnych rządów pojawia się planowa kwota 30 proc. kobiet na stanowiskach kierowniczych firm i przedsiębiorstw niemieckich do roku 2014⁵⁷⁸. Kto walczy, ten ma szansę uzyskać coś dla siebie, a Niemki są bo-

⁵⁷⁶ K. Kullmann, *Gleichstellung. Geschlossene Gesellschaft*, spiegel.online.de, 5 I 2009, data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 19.54, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-63344764.html>. W tekście napisano dosłownie tak: „Hartmut Braunschneider, ein weiterer Anwalt, der Silke Kühne unterstützt hat, geht davon aus, dass seine Mandantin einen Präzedenzfall geschaffen hat. Er spricht von Abschreckung, davon, dass Diskriminierung in Zukunft den Arbeitgeber teuer zu stehen kommen werde. Braunschneider erwähnt das psychologische Prinzip der Verankerung, das besage, wenn man einen Zusammenhang nur oft genug wiederhole, werde er irgendwann gesellschaftliche Realität. Bis dahin werden wohl noch einige Frauen zurückfallen hinter die männliche Konkurrenz. Allein, weil sie Frauen sind.“

⁵⁷⁷ *Frauenanteil bei Professoren steigt auf 18 Prozent*, yahoo.de, 6 VII 2010, data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 11.55, <http://de.news.yahoo.com/26/20100706/tde-frauenanteil-bei-professoren-steigt-e7455f6.html>.

⁵⁷⁸ *Unions-Frauengruppe fordert Frauen-Quote in Führungsetagen ab 2014*, yahoo.de, 2 VII 2010, data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 12.11, <http://de.news.yahoo.com/2/20100702/tts-unions-frauengruppe-fordert-frauen-q-c1b2fc3.html>.

Oto wspomniana deklaracja w oryginale: „Der Anteil von Frauen in der Führungsetage von Unternehmen muss nach Ansicht der Frauengruppe der Unions-Bundestagsfraktion in den kommenden Jahren deutlich gesteigert werden. Die im Kodex der Regierungskommission für gute Unternehmensführung festgelegte erste Stufe mit verbindlichen Berichtspflichten und transparenten Selbstverpflichtungen sollte ab sofort gelten, forderte die Frauengruppe am Freitag auf ihrer Klausurtagung. In der darauffolgenden Stufe sollen demnach alle mitbe-

jowe. Latem 2010 r. niemiecka prasa odnotowała, iż po raz pierwszy kobieta obejmie wysoką funkcję w firmie dotąd kierowanej przez mężczyzn. Chodzi o Angelikę Dammann, która po raz pierwszy w historii firmy jako kobieta weszła do zarządu SAP, największej europejskiej firmy wytwarzającej produkty software do komputerów. Jej umowa obejmuje czas do 2013 r.⁵⁷⁹

Dane dotyczące równości zatrudnienia i sprawowania wysokich funkcji w odniesieniu do płci stanowią dowód na nierówne traktowanie kobiet i mężczyzn. Niemal każda z opracowanych statystyk, bez względu na źródło informacji, ukazuje przepaść dzielącą obywateli Unii Europejskiej ze względu na sam fakt bycia kobietą.

„Kobiety stanowią około 1/3 osób zasiadających w Parlamencie Europejskim. Dopiero w 1999 r. po raz pierwszy kobieta została mianowana na stanowisko sędzi w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości (po 47 latach istnienia tej instytucji). Procentowy udział kobiet w rządach krajów europejskich jest bardzo zróżnicowany. W szwedzkim rządzie kobiety stanowią 50 proc., natomiast w Portugalii 10 proc., a w Grecji – zaledwie 5 proc. Mniej niż 30 proc. małych i średnich przedsiębiorstw w Unii Europejskiej kierowanych jest przez kobiety. W 1998 r. kobiety stanowiły 28 proc. osób zasiadających w organach decyzyjnych w związkach zawodowych w Unii Europejskiej. Na jedną kobietę sprawującą w Unii Europejskiej wysokie stanowisko przypada dwóch mężczyzn. W Unii Europejskiej czynnych zawodowo i obecnych na rynku pracy jest 51 proc. kobiet (i 70 proc. mężczyzn). Kobiety stanowią 59 proc. bezrobotnych w Polsce. Bezrobotne kobiety są lepiej wykształcone niż bezrobotni mężczyźni (dwa razy więcej z nich ma wykształcenie średnie i wyższe). Kobiety częściej padają ofiarami zwolnień grupowych, dłużej pozostają bezrobotne i są zwalniane z pracy po powrocie z urlopu macierzyńskiego. Kobiety zarabiają średnio 70 proc. pensji mężczyzny pracującego na tym samym stanowisku. 65 proc. kobiet w Polsce jest czynnych zawodowo”⁵⁸⁰.

stimmungspflichtigen Unternehmen durch Selbstverpflichtungen bis zum Jahr 2014 den Frauenanteil in Führungspositionen und Aufsichtsräten auf mindestens 30 Prozent steigern.“

⁵⁷⁹ *Erstmals Frau in SAP-Vorstand*, yahoo.de, 1 VII 2010, data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 12.55, <http://de.news.yahoo.com/26/20100701/ttc-erstmal-frau-in-sap-vorstand-a0164be.html>.

Oto cytat w oryginale: *„Walldorf (dpa) - Europas größter Softwarehersteller SAP holt erstmals in der Unternehmensgeschichte eine Frau in den Vorstand: Angelika Dammann hat am Donnerstag offiziell das Personalressort übernommen. Der Vertrag der ehemaligen Unilever-Managerin läuft bis zum Jahr 2013. Nach dem umfangreichen Personalwechsel im Top-Management der Walldorfer hatte zuletzt Finanzvorstand Werner Brandt die Personalaufgaben übergangsweise mitverantwortet. Der Wechsel der 50-Jährigen in den Führungszirkel des Weltmarktführers für Unternehmenssoftware stand bereits seit dem Frühjahr fest. Kurz vor der Ankündigung hatte der damalige Vorstandschef Vorgänger Léo Apotheker seinen Hut nehmen müssen, weil er das Vertrauen von Kunden und Mitarbeitern verloren hatte. SAP wird nun von der Doppelspitze Jim Hagemann Snaab und Bill McDermott geführt.“*

⁵⁸⁰ M. Półtorak, *Wspólnotowa polityka zatrudnienia...*, op. cit., s. 182-187.

Jak wspomina autorka, nowym sposobem rozwiązywania problemu dyskryminacji na rynku pracy jest finansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i realizowana w drodze współpracy międzynarodowej – Inicjatywa Wspólnotowa EQUAL. Jest ona częścią strategii Unii Europejskiej. Strategii, której celem jest stworzenie większej liczby lepszych

Wyrównanie szans kobiet i mężczyzn wpisane jest w perspektywiczną politykę społeczną i gospodarczą UE jako niezbędny element strategii na rzecz większego zatrudnienia. Idea ta powoli znajduje także coraz większe zrozumienie w świecie pracy, lecz przed kobietami jeszcze długa droga do osiągnięcia pełnego sukcesu. Warto pokusić się o hipotezę, iż większa liczba kobiet na stanowiskach zarządczych (także w administracji publicznej) w Polsce oraz we władzach polskich partii politycznych wpłynie pozytywnie na zmniejszenie się zjawiska korupcji. Jak podkreśla Piotr Borowiec w artykule *Korupcja w III RP – obszary szczególnego występowania*⁵⁸¹ w polskim społeczeństwie politycy, urzędnicy i osoby pełniące ważne funkcje publiczne znajdują się na szczycie rankingu osób najbardziej skorumpowanych – a to w większości mężczyźni. Kobiety powinny dalej toczyć swoją nierówną walkę o równouprawnienie, które oznacza możliwość wolnego, nieskrępowanego konwensansem i stereotypem wyboru własnej drogi życiowej oraz rozwoju swojej kariery zawodowej. Jak słusznie zauważa Jacek Sobczak: „*dzieje ludzkości to historia walki człowieka o wolność, różnie rozumianą i interpretowaną*”⁵⁸². Kobiety tę walkę toczą z mężczyznami i męskim pojmowaniem świata.

miejsc pracy i zapewnienia szerokiego do nich dostępu. Działalność Inicjatywy wspólnotowej EQUAL polega na testowaniu i promowaniu nowych sposobów zwalczania wszystkich form dyskryminacji i nierówności na rynku pracy, zarówno wobec osób zatrudnionych, jak i poszukujących pracy. Przykładem projektu realizowanego w ramach opisywanej Inicjatywy jest Gender Index Equal, którego celem jest przeciwdziałanie dyskryminacji kobiet na rynku pracy. Środkiem ku temu ma być stworzenie modelu zarządzania firmą „przyjazną” kobiecie. Składające się z różnorodnych i doświadczonych instytucji, których podejście do problemu dyskryminacji kobiet w sferze zatrudnienia cechuje innowacyjność i wielowymiarowość. Partnerami krajowymi są: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Szkoła Główna Handlowa, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Nordea Polska Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie SA, Derm-Service Pologne, Fundacja Ośrodek Informacji Feminoteka oraz Międzynarodowe Forum Kobiet. Natomiast wśród partnerów zagranicznych znaleźli się: Niemcy: Frauen-ComputerZentrumBerlin e.V., Austria: WAFF – Programm Management GmbH, Portugalia: Comissão para a Igualdade no Trabalho e no Emprego oraz Słowacja: Centre of Gender studies at Faculty of Philosophy, Comenius University. Sam udział firm w omawianym projekcie może być doskonałym sposobem na budowanie wizerunku i przyciągnięcie coraz lepszych pracowników. Jak wskazują przykłady Danii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, i Francji (gdzie wskaźnik Gender Index funkcjonuje od wielu lat) ochrona równych praw kobiet i mężczyzn w pracy przynosi korzyści dla całej gospodarki.

⁵⁸¹ P. Borowiec, *Korupcja w III RP – obszary szczególnego występowania*, „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 1/07, s. 208.

Autor podkreśla, iż powszechność korupcji i społeczne na nią przyzwolenie powoduje z kolei upowszechnianie postaw antyspołecznych, cwaniactwa i braku poszanowania dla prawa, a także zanik poziomych więzi społecznych będących podstawą społeczeństwa obywatelskiego. Zarazem narasta powszechne społeczne przekonanie, że korupcja jest dozwolona i przynosi profity. Czy można korupcję uznać za element „męskiego” porządku świata?...

⁵⁸² J. Sobczak, *Wolność wypowiedzi a ochrona dóbr osobistych osób pełniących funkcje publiczne*, „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 1/07, s. 44.

Jak zauważa J. Sobczak, problem wolności zajmował wielu filozofów, politologów i myślicieli. Samo pojęcie jeszcze długo będzie wywoływać poważne spory. Termin ten rozmaicie defi-

C. Wizerunki medialne kobiet-symboli w Niemczech w XXI w. /Analiza wybranych przykładów/

1) Alice Schwarzer

To kobieta-legenda i symbol walki o prawa innych kobiet, „*najbardziej rozpoznawalna i jednocześnie kontrowersyjna niemiecka feministka*”⁵⁸³. Alice Schwarzer⁵⁸⁴, urodzona 3 grudnia 1942 w Wuppertal-Elberfeld, stała się dumą tego miasta – jest jedną z najbardziej znanych kobiet w Niemczech, walczącą feministką, autorką i wydawcą⁵⁸⁵. Na internetowych stronach encyklopedycznych, jak choćby

niowany przez prawników, filozofów, teologów, psychologów, socjologów i historyków okazuje się w praktyce wieloznaczny. Trudności pogłębia fakt analizowania pojęcia wolność w różnorodny sposób, przy przyjęciu różnorodnych orientacji metodologicznych i opcji światopoglądowych. Pod określeniem wolność zwykle się rozumieć niezależność podmiotu od jakiegokolwiek uwarunkowania. W węższym znaczeniu – pojęcie to rozumiane jest jako wolność zewnętrzna, czyli stan, w którym podmiot wolny nie doświadcza przemocy czy przymusu ze strony innych podmiotów w dążeniu do wybranego celu. W jeszcze węższym znaczeniu wolność – to wolność polityczna, czyli sfera, w której władza wobec jednostki jest ograniczona. W literaturze zwykle się odróżniać wolności indywidualne (przydając im charakter praw politycznych i cywilnych) oraz wolności socjalne i kulturalne. Czy zatem można mówić o kobiecie, jako o istocie dysponującej ową „wolnością”?...

⁵⁸³ <http://www.portalpoint.info/pl/rubryki,9,30.html>, data odczytu 9 X 2011, godzina odczytu 17.50.

⁵⁸⁴ Oprac. na podst.: <http://www.euroislam.pl/index.php/2010/09/niemiecka-feministka-alice-schwarzer-przeciwno-chustom/>, <http://www.portalpoint.info/pl/rubryki,9,30.html>, http://pl.wikipedia.org/wiki/Alice_Schwarzer, http://de.wikipedia.org/wiki/Alice_Schwarzer, <http://www.aliceschwarzer.de/>.

⁵⁸⁵ Jako autorka wydała: 1971: *Frauen gegen den § 218*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt; 1973: *Frauenarbeit – Frauenbefreiung*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt; 1975: *Der kleine Unterschied und seine großen Folgen. Frauen über sich. Beginn einer Befreiung*, Fischer Taschenbuch, 2002; 1981: *So fing es an – 10 Jahre neue Frauenbewegung. Chronik*, EMMA Verlag, 1983, dtv; 1982: *Mit Leidenschaft*, Rowohlt Verlag, Hamburg; 1982: *Simone de Beauvoir heute – Gespräche aus 10 Jahren*, Rowohlt Verlag, Hamburg 1989: *Warum gerade sie? Weibliche Rebellen*, Luchterhand Verlag, Frankfurt 1991, Fischer Verlag; 1992: *Von Liebe + Haß*, Fischer Verlag, Frankfurt; 1993: *Eine tödliche Liebe – Petra Kelly + Gert Bastian*, Kiepenheuer&Witsch, Köln 1994, Heyne Verlag, München; 1996: *Marion Dönhoff – Ein widerständiges Leben*, Kiepenheuer&Witsch, Köln 1997, Knauer Verlag, München; 1997: *So sehe ich das*, Kiepenheuer&Witsch, Köln; 1998: *Romy Schneider – Mythos und Leben*, Kiepenheuer&Witsch, Köln, 2000, Knauer Verlag, München; 2000: *Der große Unterschied. Gegen die Spaltung von Menschen in Männer und Frauen*, Kiepenheuer&Witsch, Köln 2002, Fischer Verlag; 2002: *Alice im Männerland. Eine Zwischenbilanz*, Kiepenheuer&Witsch, Köln; 2005: *Liebe Alice, liebe Barbara*, Kiepenheuer&Witsch, Köln; 2010: *Die große Verschleierung: Für Integration, gegen Islamismus*, Kurzauszug; 2011: *Lebenslauf*, Kiepenheuer&Witsch, Köln 2011 (autobiografia). Jako wydawca wydała m.in.: 1980: *Wahlboykott*, EMMA Verlag, Köln; 1981: *Das EMMA-Buch*, dtv, München 1982: *Sexualität*, EMMA Verlag, Köln, TB 1984 Rowohlt Verlag, Hamburg; 1984: *Durch dick und dünn*. EMMA Verlag, Köln. TB 1986 Rowohlt

w Wikipedii, przedstawiana jest jako niemiecka feministka z Nowego (niemieckiego) Ruchu Kobiecego. Założycielka i wydawczyni dwumiesięcznika „Emma”. Alice Schwarzer była nieślubnym dzieckiem, wychowali ją dziadkowie. Zgodnie z ówczesnym prawem rodzinnym w Niemczech, prawa rodzicielskie do nieślubnego dziecka musiały zostać przypisane mężczyźnie, co w przypadku A. Schwarzer wziął na siebie jej dziadek, Ernst Schwarzer. Alice Schwarzer przeprowadziła się w 1963 r. do Paryża, gdzie rozpoczęła naukę w studium językowym. Po powrocie do Niemiec pracowała w latach 1963-1969 jako dziennikarka, najpierw w dzienniku „Düsseldorfer Nachrichten”, potem w 1969 r. w czasopiśmie „Pardon”; następnie wróciła do Paryża. W latach 1970-1974 pisała jako wolna korespondentka różnych mediów w Paryżu, studiując jednocześnie psychologię i socjologię, między innymi u Michel Foucault. Wraz z Monique Wittig należała do inicjatorek Paryskiego Ruchu Kobiecego (Mouvement de Libération des femmes, MLF), przenosząc następnie jego idee do Niemiec. W latach 70. była zaprzyjaźniona z Simone de Beauvoir i Jean-Paul Sartrem; wywiady z nimi, prowadzone między 1971-1982 opublikowała w 1983 r. w postaci książki. Portret telewizyjny o S. de Beauvoir, zrealizowany w 1973 r. dla stacji NDR opublikowała w 2009 r. w wydawnictwie Emma-Verlag. Aktywnie działała na rzecz samostanowienia kobiet i ich możliwości decydowania o swoim losie oraz o losie swoich nienarodzonych dzieci. W 1971 r. zainicjowała akcję kobiet przeciwko § 218. Momentem szczytowym tej kampanii był artykuł opublikowany w magazynie „Der Stern” 6 czerwca 1971 r., w którym to numerze 374 kobiet wyznawało publicznie, że miały aborcję (m.in. Romy Schneider, Sabine Sinjen czy Liz Verhoeven), jednak w roku 2005 przyznała, że ani ona, ani niektóre z uczestniczek owej akcji nigdy nie usuwały niechcianej ciąży. A. Schwarzer wyjaśniała, że nie chodziło tu o osobiste wyznanie, tylko o polityczną prowokację. Cel został osiągnięty, a A. Schwarzer ma swój niekwestionowany udział w szerokiej publicznej debacie w Niemczech na temat aborcji i jest kojarzona z hasłem owej debaty „Mój brzuch należy do mnie” („Mein Bauch gehört mir”). A. Schwarzer jest przedstawicielką tzw. Gleichheitsfeminismus (feminizm równości płci), podobnie jak Simone de Beauvoir. W swojej książce *Mała różnica i jej wielkie skutki (Der kleine Unterschied und seine großen Folgen)* analizuje różnicę między kobietą a mężczyzną, stwierdzając, że męska dominacja opiera się na stereotypie i wielowiekowych nawykach kulturowych. Jest zwolenniczką wolnej seksualności i ekonomicznej niezależności

Verlag, Hamburg; 1988: Gerhard/Schwarzer/Slupik: *Auf Kosten der Frauen. Frauenrechte im Sozialstaat*, Beltz, Weinheim; 1991: KRIEG. *Was Männerwahn anrichtet – und wie Frauen Widerstand leisten, gegen Krieg und islamischen Fundamentalismus*, EMMA Verlag, Köln. TB 1992 Fischer Verlag, Frankfurt; 1991: *Schwesternlust + Schwesternfrust. 20 Jahre Neue Frauenbewegung – eine Chronik*, EMMA Verlag, Köln; 1994: *PorNO*, Kiepenheuer & Witsch, Köln (aktualizowana nowa edycja z tego samego tytułu EMMA-Buch); 1994: *Turm der Frauen. Der Kölner Bayenturm. Vom alten Wehrturm zum FrauenMediaTurm*, DuMont Buchverlag, Köln; 2000: *Man wird nicht als Frau geboren*, Kiepenheuer & Witsch, Köln; 2002: *Die Gotteskrieger – und die falsche Toleranz*, Kiepenheuer & Witsch, Köln. Powyższa lista stanowi zarazem wybór ważniejszych publikacji na temat feminizmu niemieckiego.

Na podst.: http://de.wikipedia.org/wiki/Alice_Schwarzer, data odczytu 9 X 2011, godzina odczytu 17.37.

kobiet. Książka ukazała się w 1975 r. i dała A. Schwarzer wielką popularność. Pozytcję tę przetłumaczono na kilkanaście języków, w 2001 r. także na koreański. A. Schwarzer uczestniczyła też w znanym programie telewizyjnym stacji WDR w 1975 r. prowadzonej przez Esther Vilar. Moderatorka ta w swojej książce *Der dressierte Mann mit der These* dowodził, że to nie kobieta jest uciskana przez mężczyznę, lecz odwrotnie – mężczyzna przez kobietę, co sprowokowało ożywioną debatę genderową. E. Vilar została okrzyknięta jako zdrajczyni własnej płci, cyniczna seksistka, nawet faszystka⁵⁸⁶. Potem w piśmie „Gong” uznano, że kobiety popierały A. Schwarzer, a E. Vilar miała zwolenników wśród mężczyzn. W 1979 r. A. Schwarzer udała się z grupą francuskich intelektualistów do Teheranu i napisała artykuł o kobietach walczących przeciwko reżimowi, które były gotowe ryzykować życie, lecz nie dysponują wolnością obywatelską. Od tego czasu datuje się zaangażowanie A. Schwarzer na rzecz walki z religijnym fundamentalizmem. W 1990 r. A. Schwarzer powołała do życia nagrodę dla dziennikarek *Emma-Journalistinnen-Preis*, którą przyznaje niezależne, zmieniające się jury za artykuły o charakterze nowatorskim, które stymulują świadomość społeczną dotyczącą sytuacji kobiet. W latach 1992-1993 prowadziła audycję radiową w stacji Hessischer Rundfunk, w latach 1990-1993 współtworzyła audycję quizową „Was bin ich?” („Kim jestem?”) pod kierownictwem Joachima Fuchsbergera. A. Schwarzer pisze eseje, biografie, wydaje książki, w sumie do 2010 r. wydała 25 pozycji jako ich autorka i 17 jako wydawca. W semestrze letnim 2009 r. przyjęła tytuł profesora-wykładowcy w szkole wyższej w Wiedniu (Wiener Hochschule), następnie w 2010 r. na uniwersytecie Duisburg-Essen, prowadziła m.in. wykłady na temat pornografii, przemocy seksualnej, religijnego fundamentalizmu oraz istoty kobiet i mężczyzn. W specjalnym wydaniu niemieckiej edycji „Millionerzy” („Wer wird Millionär?”) wygrała sumę 500.000 euro na rzecz Berlińskiego Stowarzyszenia Pomocy Kobiet (Berliner Frauenhilfsverein Hatun und Can e. V.). Po pewnym czasie wyszło na jaw, że organizacja ta nie wydała powierzonej im kwoty zgodnie ze statutem, a w marcu 2010 r. władze stowarzyszenia zostały oskarżone przez prokuraturę berlińską za sprzeniewierzenie pieniędzy i spożytkowanie na własne cele (także innych datków, łącznie na kwotę 700 tys., euro), we wrześniu 2011 r. skazano ich na karę w wysokości 4 lat i 10 miesięcy więzienia. A. Schwarzer włączyła się aktywnie w proces znanego niemieckiego moderatora i prezentera pogody Jörga Kachelmanna, którego oskarżyła jego była przyjaciółka o gwałt. Szczegóły z życia prezentera zaszokowały opinię publiczną. Po

⁵⁸⁶ http://de.wikipedia.org/wiki/Alice_Schwarzer, data odczytu 9 X 2011, godzina odczytu 17.57. Patrz także: <http://www.frauenblog.ch/2010/06/25/alice-schwarzer/>, <http://www.madametussauds.com/Berlin/UnsereFiguren/KulturellePersoenlichkeiten/AliceSchwarzer/default.aspx>, Frau gegen Frau: http://www.zeit.de/2005/25/Schwarzer_25, Frauenfeindlichkeit: Wo beginnt sie, wo hört sie auf? <http://www.buergerstimme.com/Design2/2012-02/frauenfeindlichkeit-wo-beginnt-sie-wo-hoert-sie-auf/>, <http://www.freiewelt.net/blog-3905/gegen-die-schlagseite-der-proc.F6ffentlichen-meinung.html>.

W przytaczanych tekstach ich autorzy zastanawiają się nad siłą walki toczonej przez kobiety, wskazując na wzajemną kobiecą wrogość, mającą niespotykaną siłę. Temat ten porusza jeden z rozdziałów pracy.

trwającym 9 miesięcy procesie moderator został uwolniony od zarzutów⁵⁸⁷, a A. Schwarzer ostro skrytykowano za stronniczość. Pojawiły się też komentarze, że powinna już ustąpić ze sceny publicznej. A. Schwarzer walczyła też o niezależność ekonomiczną kobiet, co w latach 70. W Niemczech nie było takie oczywiste, gdyż reforma prawa małżeńskiego i rodzinnego została przeprowadzona na rzecz kobiet dopiero w 1976 r. Zamężna kobieta na mocy zmienionych przepisów już więcej nie musiała pytać o zgodę swego męża, w przypadku gdy chciała podjąć działalność zarobkową. Do tego czasu mogła to uczynić jedynie, gdy nie zaniedbywała obowiązków domowych oraz gdy zarobki męża były niewystarczające, co dało kobietom niezależność ekonomiczną i uniezależniło od mężczyzn. Podobnie A. Schwarzer walczy z symbolami religijnymi w życiu publicznym np. z chustami na głowach kobiet, uznając to za akt zniewolenia i symbol ucisku politycznego.

W centrum feministycznych zainteresowań od lat 70. Jest również pornografia, a pierwszą akcją antypornograficzną zainicjowała A. Schwarzer wraz z kilkoma innymi działaczkami m.in. Inge Meysel, Eriką Pluhar i Margarethe von Trotta. A. Schwarzer intensywnie walczy z przemocą wobec kobiet, jak dowodzi, co trzecia kobieta spotyka się z przemocą w środowisku domowym i co trzecia dziewczynka ma doświadczenia związane z molestowaniem. A. Schwarzer pogratulowała Amerykance Lorenie Bobbit⁵⁸⁸, która dokonała zabiegu kastracji na własnym mężu za to, że ją zgwałcił i zmusił do aborcji (mąż kobiety został jednakże uniewinniony od zarzutu gwałtu), komentując, że przemoc przestała stanowić dla kobiet tabu kobiety nauczyły się oddawać ciosy. A. Schwarzer walcząc o prawa kobiet także przegrywała, np. gdy w 1977 r. wytoczyła sprawę przeciwko magazynowi „Der Stern”, który opublikował na stronie tytułowej zdjęcie amerykańskiej piosenkarki Grace Jones w klatce, nagiej i spętanej łańcuchami. Jak podaje niemiecka wersja Wikipedii, walcząca o wyzwolenie seksualne A. Schwarzer nigdy nie ujawniła swoich seksualnych preferencji. Dziennik „FAZ” stwierdził jednakże, co cytuje niemiecka wersja Wikipedii, że A. Schwarzer widziano w Köln ze swoją partnerką. Jak dowiodło badanie przeprowadzone w 2006 r. przez Instytut Allensbach (Allensbach-Umfrage) 86 proc. badanych Niemców uznało tę postać jako rozpoznawalną, a 67 proc. wyraziło przekonanie, że wiele uczyniła dla kobiet. Historyk Hans-Ulrich Wehler w eseju napisanym w 2007 r. orzekł, że A. Schwarzer jest niewątpliwą osobowością, która wywalczyła dla ruchu kobiecego nie tylko zainteresowanie, ale coś poważniejszego.

⁵⁸⁷ Jörg Kachelmann (wybór artykułów), [spiegel.de](http://www.spiegel.de), data odczytu 11 X 2011, godzina odczytu 20.50, http://www.spiegel.de/thema/joerg_kachelmann/.

⁵⁸⁸ Vide: <http://www.nydailynews.com/news/crime/20-years-today-lorena-bobbitt-cuts-husband-penis-case-horrified-fascinated-nation-article-1.1379112>, <http://history1900s.about.com/od/1990s/qt/Bobbitt.htm>.

2) Angela Merkel

Do najbardziej wpływowych kobiet świata należy kanclerz Angela Merkel⁵⁸⁹. Lista ogłoszona została przez magazyn „Forbes”⁵⁹⁰. Niemiecki „Der Spiegel” nazwał A. Merkel nawet „królową Niemiec”. Aleksander Osang napisał, że zanim została wybrana na kanclerza, Angela Merkel otrzymała wiele wskazówek, jak powinna zmienić się zewnątrznie. W Berlinie istnieje Girls Club, który w dużej mierze odpowiada za obecny wizerunek pani kanclerz. W klubie aktywne są m.in. Friede Springer (wdowa po wydawcy Axelu Springerze), Sabine Christiansen i Inga Griesse (dziennikarki). Panie twierdzą, że obecna kanclerz wysłuchała kilku ich rad, podobnie jak od berlińskiego fryzjera gwiazd Udo Walza, po czym stworzyła własną markę, bezpieczną, neutralną. Pani kanclerz ma własną stylistkę, która każdego ranka

⁵⁸⁹ *Angela Merkel – mächtigste Frau der Welt*, bz-berlin.de/aktuell, data odczytu 17 VI 2012, godzina odczytu 14.31, <http://www.bz-berlin.de/aktuell/welt/forbes-angela-merkel-maechtigste-frau-der-welt-article1525398.html>. Oto porównywalne teksty: *Angela Merkel ist wieder die mächtigste Frau der Welt*, <http://www.welt.de/politik/ausland/article13563817/Angela-Merkel-ist-wieder-die-maechtigste-Frau-der-Welt.html>, *Angela Merkel ist mächtigste Frau der Welt*, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/forbes-liste-angela-merkel-ist-maechtigste-frau-der-welt-a-782271.html>, *US-Magazin "Forbes" legt Liste vor. Merkel wieder mächtigste Frau der Welt*, <http://www.tagesschau.de/ausland/maechtigstefrauen100.html>, data odczytu 17 VI 2012, godzina odczytu 16.31.

⁵⁹⁰ Lista tworzona jest każdego roku i liderki na niej zmieniają się. „*Lista Forbes Power Women nie ma związku z popularnością lub statusem gwiazdy; w tym rankingu liczą się wpływy. Królowa Jordanii Rania (nr 75), na przykład, jest najbardziej wpływową kobietą Bliskiego Wschodu; na Twitterze monarchini ma 600 000 obserwatorów. Forbes stworzył tę listę z myślą o kobietach rządzących państwami, wielkimi korporacjami lub ważnymi organizacjami non-profit. Miejsca w rankingu przyznano na podstawie dwóch wskaźnikó(w): rozpoznawalności (liczba wzmianek w prasie) i rozmiarów zarządzanej organizacji lub kraju. Drugi rok z rzędu pierwsze miejsce zajmuje Angela Merkel, kanclerz Niemiec. Pani Merkel, która zawiaduje czwartą gospodarką świata, we wrześniu tego roku czekają wybory. Nie będzie to łatwa walka, gdyż Niemcy przechodzą trudny okres: PKB tego kraju ma w tym roku zmaleć, pomimo niewielkiego wzrostu zanotowanego w drugim kwartale. Drugie miejsce na liście wcióż należy do pani prezes Federal Deposit Insurance Corp., Sheili Bair, która w tym roku z powodzeniem przeprowadziła przejęcie 77 banków. W walce o większe wpływy dla swojej agencji pani Bair potrafiła zmierzyć się z prezesem Fedu Benem Bernanke i sekretarzem skarbu Timothyem Geithnerem. Panie dyrektor generalne Indra Nooyi z PepsiCo (nr 3), Cynthia Carroll z Anglo American (nr 4) i Irene Rosenfeld z Kraft Foods (nr 6) należą do najpotężniejszych bizneswomen świata i obecnie muszą sterować swoimi organizacjami na wzburzonych wodach globalnej ekonomii. Pod kierownictwem pani Ho Ching (nr 5) największy fundusz majątkowy Singapuru, Tamasek, wypracował średni roczny zysk w wysokości aż 18 proc. Pani prezes szuka obecnie następcy. Na tegorocznej liście pojawiło się kilka nowych twarzy - z USA i innych krajów. Sędzia Sądu Najwyższego Sonia Sotomayor zadebiutowała na miejscu 56. Pani Sotomayor jest trzecią kobietą i pierwszą Latynoską w składzie najwyższej instancji władzy sądowniczej USA. Pierwsza dama USA, Michelle Obama, znana z aktywnego wspierania pracujących kobiet i rodzin amerykańskich żołnierzy, zajęła w rankingu 40. miejsce.” F. Donner, *Najpotężniejsze kobiety świata*, onet.pl, data odczytu 7 V 2010, godzina odczytu 12.14, http://wiadomosci.onet.pl/1572372,2678,1,najpoteczniejsze_kobiety_swiate,kioskart.html.*

robi z niej kobietę, jaką widzi ją świat, pisze „Der Spiegel”. Magazyn zapytał panią kanclerz, czy zastanawia się, jak oceni ją historia.

„– Za bardzo pochłaniają mnie sprawy codzienne. Nie patrzę też stale na siebie, zastanawiając się, co pozostawię potomności. Mamy za sobą trzy lata, w których pokazaliśmy, że reformy są opłacalne. Mieliśmy pięć milionów bezrobotnych, a po trzech latach ich liczba spadła do 2,9. Teraz potężny wpływ na nasz rynek pracy ma naturalnie kryzys gospodarczy. Musimy uważać, by pod presją życzeń nie zrobić rzeczy, których potem trzeba będzie żałować. A wielkie mowy? – Rozumiem, że ludzie chcą wyjaśnień, ale w ostatecznym rozrachunku przemówienie pozostaje tylko przemówieniem, o wszystkim decydują fakty. Ludzie w niepewnych czasach pragną pewności, ale tej nie da im nikt na świecie, w żadnych czasach. Nie chcę roztaczać iluzji, które rozwieją się po miesiącu. Mam jednak pewność, że uda nam się wyjść z obecnego kryzysu i tym przekonaniem chętnie się dzielę. To się liczy”⁵⁹¹.

Zdaniem dziennikarza „Spiegla”, Angela Merkel robi tylko to, co uważa za rozsądne i sensowne. Gdy jakiś czas temu razem z polskim premierem Donaldem Tuskiem jechała do hamburskiego ratusza, nie wspomniała ani słowem oczekującym ich dostojnikom, że sama urodziła się w Hamburgu. Ociepliłoby to jej wizerunek stanowiło dobry akcent, ale pani kanclerz nie widziała żadnego związku między owym prywatnym wydarzeniem a napiętymi stosunkami niemiecko-polskimi. Angela Merkel w oczach magazynu „Spiegel” pozostaje osobą nieufną. Mimo, że aż 52 proc. rodaków zadeklarowało, że chętnie poszłoby z nią na kawę. „Der Spiegel” przytacza też zdanie dziennikarki Jany Hensel, która przeprowadzała wywiad z Angelą Merkel dla tygodnika „Zeit” i która przetestowała wcześniej na znajomych, jak zostanie to odebrane. Wszyscy zapytani zadeklarowali osobistą chęć poznania tego polityka. Jana Hensel doszła do wniosku, że ludzie traktują panią kanclerz jak królową. Zaprosiła do swego biura Dalaj Lamę, a Annę Netrebko, słynną rosyjską sopranistkę, do swojego domu. Arnold Schwarzenegger powiedział, że niemiecki naród powinien być z niej dumny. „Der Spiegel” cytuje wypowiedź aktora i polityka, że Angela Merkel to „most powerful woman in the world”⁵⁹² oraz dodaje, że pani Merkel istnieje już nawet jako lalka Barbie, a to dowód, że odniosła wielki sukces.

„Merkel przekracza ramy tego, co prywatne, protestanckie, wschodniemieckie i kobiece, pokrywając to warstwą asfaltu jak stare kocie łby na polnej drodze do Hohenwalde, aby móc w pełni być niemieckim kanclerzem. Jej mieszkanie, jak opowiadał ktoś, kto ją tam kiedyś odwiedził, wygląda jak pokój w akademiku. Na podłodze odtwarzacz CD, obok parę płyt. Prosty stół i krzesła, plakat na ścianie. Bez ozdób, bezosobowo, ascetycznie. (...) Dlaczego właściwie chciała zostać kanclerzem? – Chciałam coś tworzyć, organizować – mówi. – Lubię kierować ludźmi i widzieć efekty. Zrobiłaby to po raz drugi? – Naturalnie. Czy dobrze sypia? – Z reguły tak. Czasem budzę się w nocy i analizuję różne sprawy”⁵⁹³.

⁵⁹¹ A. Osang, *Królowa Niemiec*, „Der Spiegel”, (w:) onet.pl, 22 V 2009, data odczytu 7 V 2010, godzina odczytu 12.08, <http://wiadomosci.onet.pl/1558397,2678,3,kioskart.html>.

⁵⁹² Ibidem, *Królowa Niemiec*...

⁵⁹³ Ibidem, *Królowa Niemiec*...

„Der Spiegel” przytacza fakty z przeszłości pani kanclerz, które ją ukształtowały. Jej ojciec, Horst Kasner w 1954 r. wyjechał z rodziną do Niemiec Wschodnich, bo uważał, że jako pastor jest w NRD bardziej potrzebny. Jej matka była nauczycielką łaciny i angielskiego. Rodzina zamieszkała w Uckermarku, gdzie pierwszym językiem obcym był rosyjski. „Der Spiegel” podkreśla niezależność pani kanclerz.

„Kasner zbudował w Templinie kolegium duszpasterskie i zaplanował życie swojej córce. Ale ona wciąż mu się wymykała. Już jako stary człowiek poskarżył się kiedyś, że Angela robi tylko to, co chce. Ale koniec końców poszła jednak jego drogą. Służy ludziom. (...) Raz próbowała się wymknąć. Windą kuchenną w Urzędzie Kanclerskim, bo to jedyna droga, której nie śledzą bezustannie kamery. Dotarła do garażu w podziemiach. Tam czekali już ochroniarze z psami”⁵⁹⁴.

W pierwszych miesiącach 2013 r. okazało się, że Angela Merkel ma wielkopolskie korzenie. Jak wynika z biografii pt. „Angela Merkel – die Kanzlerin und ihre Welt” („Angela Merkel – kanclerz i jej świat”), w której znajdują się informacje o pochodzeniu rodziny Angeli Merkel. Dziadek kanclerz Niemiec miał się nazywać Ludwig Kaźmierczak i mieszkał w Poznaniu do zakończenia I wojny światowej. Po powrocie Wielkopolski do Polski dziadek A. Merkel przeprowadził się z rodziną do Berlina. W 1930 r. zmienił nazwisko na Kasner, które jest panieńskim nazwiskiem A. Merkel⁵⁹⁵. Prasa światowa panią kanclerz traktuje jednak bez czołobitności, czego przykładem może być publikacja fotografii A. Merkel w stroju kąpielowym na włoskiej wyspie Ischia przez „The Telegraph” w kwietniu 2013 r.⁵⁹⁶ To dowodzi, że kobieta pozostaje dla mediów kobietą i można publicznie pokazywać jej skąpo odziane ciało bez względu na zasługi, pełnioną funkcję oraz wiek.

3) Ursula von der Leyen

Ursula Gertrud von der Leyen⁵⁹⁷ (ur. 8 października 1958 r. w Brukseli) – niemiecka polityk Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), federalna minister do

⁵⁹⁴ Ibidem, *Królowa Niemiec...*

⁵⁹⁵ *Dziadek Angeli Merkel pochodził z Poznania*, epoznan.pl, 13 III 2013, data odczytu 16 III 2013, godzin odczytu 18.14, http://epoznan.pl/news-news-39171-Dziadek_Angeli_Merkel_pochodził_z_Poznania.

⁵⁹⁶ Pani kanclerz ma na sobie czarny strój kąpielowy, jednocześnie, który widać pod rozchylonym zielonym płaszczem kąpielowym.

Angela Merkel pays former butler a surprise visit during Italy holiday, telegraph.co.uk, 4 IV 2013, godzina odczytu 13.16, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/germany/9965666/Angela-Merkel-pays-former-butler-a-surprise-visit-during-Italy-holiday.html>.

⁵⁹⁷ Hasło opracowano na podstawie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Ursula_von_der_Leyen, http://de.wikipedia.org/wiki/Ursula_von_der_Leyen, http://www.spiegel.de/thema/ursula_von_der_ley_en/, <http://www.zimbio.com/Ursula+Von+Der+Leyen>, http://www.whoswho.de/templ/te_bio.php?PID=2600&RID=1. Patrz także: M. Zschaler, *Wahl-Talk bei Jauch. "Lieber Philipp"*, spiegel.de, 14 V 2012, <http://www.spiegel.de/kultur/tv/jauch-talk-zur-nrw-wahl-gabriel-roesler-trittin-und-von-der-leyen-zu-gast-a-832965.html>; *Bildungspaket. Von der Leyen verteidigt ihr Prestigeprojekt*, 30 III 2012, spiegel.de, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/arbeitsminister-von-der-leyen-zieht-positive-bilanz-beim-bildungspaket-a-824862.html>; U. Demmer, P. Müller, M. Theile, REGIERUNG. *Aufstand der Frauen*, spiegel.de, 12 III 2012, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-84339466.html>, data odczytu 17 VI 2012, godzina odczytu 18.43.

spraw rodziny, osób starszych, kobiet i młodzieży Niemiec od 22 listopada 2005 r. Zgłębiała ekonomię na Uniwersytecie w Getyndze i Uniwersytecie w Münster (rozpoczęła studia w 1977 r., przerwała je w 1980 r.) oraz studiowała medycynę w Hanowerze (MHH) i Stanford University. Studia medyczne ukończyła w 1987 r. W latach 1987-1992 pracowała jako asystentka na Uniwersytecie Medycznym w Hanowerze. Zdobyła tytuł doktora nauk medycznych w 1991 r. pracą doktorską *C-reaktives Protein als diagnostischer Parameter zur Erfassung eines Amnioninfektionssyndroms bei vorzeitigem Blasensprung und therapeutischem Entspannungsbad in der Geburtsvorbereitung*, traktującą o terapeutycznej roli kąpeli relaksacyjnych w procesie przygotowania kobiet do porodu. Po narodzinach swojego trzeciego dziecka zmuszona została do przerwania specjalizacji lekarskiej i jej nie ukończyła. W latach 1992-1996 mieszkała wraz z rodziną w USA. Po powrocie rodziny do Niemiec w latach 1996-2002 była współpracownicą Friedricha Wilhelma Schwartza na wydziale epidemiologii, medycyny socjalnej w wyższej szkole medycznej w Hanowerze (Medizinische Hochschule Hannover). W 2001 r. uzyskała akademicki stopień Master of Public Health (MPH). W latach 2003-2005 pełniła funkcję ministra do spraw socjalnych w rządzie landu Dolna Saksonia. W 2005 r. otrzymała nominację na stanowisko ministra do spraw rodziny, osób starszych, kobiet i młodzieży w pierwszym, a w 2009 r. w drugim rządzie Angeli Merkel. Pod jej kierownictwem w styczniu 2007 r. wprowadzono w Niemczech tzw. Elterngeld, czyli pieniądze rodzicielskie oraz wsparcie finansowe na wychowanie dzieci (Erziehungsgeld). Wywołała burzę w 2007 r., gdy postanowiła odbudować sieć żłobków⁵⁹⁸, czym naraziła się na krytykę ze strony tradycjonalistów, zarzucających jej naruszenie modelu tradycyjnej niemieckiej rodziny.

⁵⁹⁸ Pierwszy żłobek powstał w Europie z inicjatywy prawnika Firmina Marbeau 14 listopada 1844. Żłobki miały umożliwić młodym matkom pracę zarobkową i szybko zyskały popularność. We Francji siedem lat po żłobkowej inicjacji, funkcjonowało ich już 400. Do dziś trwa dyskusja na temat wad i zalet opieki żłobkowej dla rozwoju dziecka. Dr Rainer Böhm, kierownik centrum socjalnego i pediatrycznego w Bielefeld, w swej pracy na temat wpływu opieki żłobkowej na dziecko opublikowanej w sierpniu 2011 r. pod tytułem „*Auswirkungen Frühkindlicher Gruppenbetreuung auf Entwicklung und Gesundheit*” zaprezentował aktualny stan badań na ten temat dochodząc do wniosku, że dzieci do drugiego roku życia nie powinny zasadniczo podlegać opiece grupowej, lecz indywidualnej, w warunkach domowych. W Niemczech szczególną rolę spełniają tzw. żłobki przyzakładowe (Betriebskinderkrippen), umożliwiające karmiącym matkom łączenie pełnego macierzyństwa z pracą zawodową. Nieco inne podejście do kwestii żłobków prezentowano w dawnym NRD, gdzie sieć żłobków była bardzo rozbudowana. W 1988 r. funkcjonowało tam 7.770 żłobków z 355.089 miejscami dla małych dzieci do trzeciego roku życia. Po zjednoczeniu Niemiec zauważalna stała się tendencja w części landów zachodnich do otwierania dotychczas mało popularnych żłobków, a lista oczekujących na miejsce w państwowych placówkach jest tak długa, że rodzice zapisują swoje dzieci jeszcze przed ich narodzinami. Zgodnie z planami minister U. von der Leyen, liczba miejsc opieki dla dzieci poniżej trzeciego roku życia powinna zwiększyć się trzykrotnie do 750 tys. miejsc do roku 2013. Pani minister zyskała przychyłność 65 proc. Obywateli Niemiec dla swoich projektów.

Vide: <http://de.wikipedia.org/wiki/Kinderkrippe>, data odczytu 22 II 2012, godzina odczytu 21.10.

Po bulwersującej niemiecką opinię publiczną propozycji wprowadzenia w tym kraju cenzurujących blokad Internetu mianowana została „Zensursula”⁵⁹⁹. Internauci nie tylko w Polsce, lecz również w Niemczech są bardzo przywiązani do tradycji wolnościowej w tym medium i każdy zamach na tę wolność traktują bardzo osobiście. Próby ujednoczenia w zakresie prawnym możliwości wypowiedzi w Internecie nie przysłużyły się popularności i rozwojowi kariery Ursuli von der Leyen, choć cel jej zabiegów był chwalebny – przede wszystkim chodziło o zablokowanie stron z dziecięcą pornografią. Zarzucano jej nie tylko zamach na prawa obywatelskie i wolnościowe (stała cenzura poprzez policję kryminalną zasobów sieci), lecz także wskazywano, że proponowane regulacje w istocie chronić będą oprawców, a problemu i tak nie rozwiążą⁶⁰⁰.

Ursula von der Leyen pochodzi z szanowanej niemieckiej rodziny, o tradycjach politycznych. Jest córką Ernsta Albrechta, byłego premiera Dolnej Saksonii. Jej mężem jest Heiko von der Leyen, profesor nauk medycznych, wywodzący się z niemieckiej rodziny arystokratycznej. Ród von der Leyen pochodzi z ziem leżących nad Mozelą. Jego genealogia sięga korzeniami połowy XII w. Ursula i Heiko mają siedmioro dzieci: Davida (ur. 1987 r.), Sophie (ur. 1989 r.), Marię Donatę (ur. 1992 r.), bliźnięta: Victorię i Johannę (ur. 1994 r.), Egmonta (ur. 1998 r.) i Gracie (ur. 1999 r.). Kariera polityka rozwijała się bardzo prężnie i w 2010 r. wszystko wskazywało na to, że może zostać prezydentem Niemiec, a zatem na czele państwa niemieckiego stanęłyby wtedy obok siebie dwie kobiety⁶⁰¹. Może tak się kiedyś stanie...

⁵⁹⁹ <http://czlowiekroku.wprost.pl/sylwetka/Ursula-von-der-Leyen/>, data odczytu 3 IV 2014, godzina odczytu 17.59.

⁶⁰⁰ *Von der Leyen fordert Benimm-Regeln*, [spiegel.de](http://www.spiegel.de/politik/deutschland/0,1518,637710,00.html), <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/0,1518,637710,00.html>, data odczytu 22 II 2012, godzina odczytu 21.21; R. Bendrath, *Warum es um Zensur geht*, netzpolitik.org, <http://netzpolitik.org/2009/warum-es-um-zensur-geht/>, data odczytu 23 II 2012, godzina odczytu 21.00. Niektórzy wyrażali swoje poparcie, oto jeden z takich przykładów: http://www.carechild.de/carechild/pressemitteilungen/carechild_fordert_entschlossenes_vorgehen_gegen_kinderpornografie_573_1.html, data odczytu 23 II 2012, godzina odczytu 21.30.

⁶⁰¹ M. Antosiewicz, *Już wkrótce na czele Niemiec mogą stać dwie kobiety*, [dw.de](http://www.dw.de), 3 VI 2010, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 18.09, <http://www.dw.de/dw/article/0,,5644326,00.html>. Oto fragment tekstu: „Sondaże. W telefonicznej sondzie telewizyjnej N-TV 36 proc. uważa, że pani minister byłaby dobrą panią prezydent. 64 proc. Niemców jednak nie widzi jej w tej roli. W internetowej sondzie Berliner Morgenpost jedynie 13 proc. wskazuje ją, jako przyszłego prezydenta. 30 proc. internautów, gdyby mogło, oddałoby swój głos na biskup Käßmann. Internet przygotowany na kobietę – prezydenta. Od 1996 roku prezydent RFN ma swoją stronę internetową pod adresem www.bundespraesident.de. Nikt wcześniej z państwowej administracji nie pomyślał o tym, że jeśli kobieta zostanie prezydentem, adres strony będzie musiał się zmienić. Jednak na ten pomysł wpadł niejaki Lars M. Heitmüller z Berlina, który już w 1998 roku wykupił domenę www.bundespraesidentIN.de. W tym samym roku założył podobną stronę, dla przyszłej kobiety kanclerz – www.bundeskanzlerin.de. Gdy Angela Merkel została szefową rządu Heitmüller przekazał za darmo adres swojej strony internetowej pierwszej w historii Niemiec pani kanclerz. Teraz deklaruje, że zrobi podobnie, gdyby w Pałacu Bellevue zamieszkała po raz pierwszy kobieta.”

4) *Monica Hauser*

Ute Scheub w artykule *Eine Frau für Frauen (Kobieta dla kobiet)* opisuje kobiety, czyniące coś dobrego dla innych. Jako przykład podaje twórczynię organizacji „Medica mondiale” (1993 r.) i posiadaczkę alternatywnego Nobla, ginekolog Monikę Hauser, która pracuje z kobietami obciążonymi traumą wojenną. Reportaż z hotelu w Bad Honnef opisuje, jak aktywistki z krajów ogarniętych działaniami wojennymi przyjechały do Niemiec, by wymienić doświadczenia. Same ciężko dotknięte nie tylko przez wojnę, ale i akty przemocy seksualnej, starają się pomóc innym potrzebującym kobietom. Relacjonowane spotkanie odbywa się pod hasłem „*W poszukiwaniu sprawiedliwości*” („*Auf der Suche nach Gerechtigkeit*”), której w ostatecznym rozrachunku otrzymuje tak niewiele potrzebujących kobiet. Jedna z uczestniczek seminarium stwierdza, że gwałt, to przestępstwo przy którym ofiara zostaje ukarana podwójnie, przez własną rodzinę i społeczeństwo za to, że padła ofiarą gwałtu, nawet jeśli dokonanego przez członka rodziny czy lokalnej społeczności. Czasem dochodzi do usunięcia takiej kobiety z kręgu społecznego czy rodzinnego lub nawet do jej zamordowania, by nie hańbiła swą obecnością grupy. Przykład stanowią mogą Bośniaczki, zeznające przed Trybunałem w Hadze, które potem wyznały, że nie powtórzyłyby tej skargi. Monika Hauser utożsamia się z Bośniaczkami, bo choć jej językiem ojczystym jest niemiecki, to paszport ma włoski, jako urodzona w Górnej Adydze, a wychowana w Szwajcarii. W bośniackiej Zenice dostrzegła strauumatyzowane miasto i nakłoniła przyjaciółki do zbierania pieniędzy na rzecz tamtejszych kobiet. Skrzyknęła też grupę specjalistek, psychologów, psychiatrów, pielęgniarek oraz islamską panią teolog, by pomagała zgwałconym muzułmankom. Koncepcja całościowej cielesnej, poprzez ruch oraz duchowej terapii znalazła swoje ucieleśnienie w organizacji „Medica mondiale”, pod skrzydłami której otworzyła w 1993 r. klinikę terapii dla kobiet „Medica Zenica”. Zakres działań został rozszerzony na inne kraje m.in. Afganistan. Jak relacjonuje gazeta, lista zamordowanych lokalnych współpracownic jest coraz dłuższa. Wizyta w Kabulu w 2002 r. wywarła na działaczkę wielkie wrażenie, co zaowocowało projektem „*Doctorane Omi*”, czyli „*Ärztinnen der Hoffnung*” (*Lekarki nadziei*). Laureatka alternatywnego Nobla podkreśla, jak bardzo trucizna przemocy zatruwa psychikę dotkniętych nią kobiet. Ona sama po powrocie z Bośni przeżyła załamanie nerwowe, musiała na nowo zorganizować swoje życie, w czym pomogli jej syn oraz mąż. Monika Hauser nie poddaje się i walczy o prawa i godne życie kobiet w różnych częściach globu, także w Liberii, gdzie tamtejsze kobiety, jej zdaniem, należą do „*najbardziej gwałconych kobiet świata*”⁶⁰².

⁶⁰² U. Scheub, *Eine Frau für Frauen*, magazin-deutschland.de, 15 V 2009, data odczytu 20 VIII 2010, godzina odczytu 20.14,

<http://www.magazine-deutschland.de/de/leben/gesellschaft/artikelansicht/article/eine-frau-fuer-frauen.html>.

O sytuacji kobiet w Liberii oraz udzielanej im pomocy tak tam napisano: „*Ein Vorbild für die Welt. Monika Hauser erzählt die Geschichte, wie sie in Liberia Ende 2007 das erste Zentrum für Frauen und Mädchen eröffnete. Das westafrikanische Land hat einen ähnlich grausamen Krieg erlebt wie Afghanistan, und danach hieß es, die Liberianerinnen seien „die vergewal-*

5) Christiane Nüsslein-Volhard

Christiane Nüsslein-Volhard⁶⁰³ (ur. 20 października 1942 r. w Magdeburgu) – niemiecka biolog, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny z 1995 r. (wraz z Erikiem Wieschausem i Edwardem B. Lewisem) za badania nad genetyczną kontrolą rozwoju zarodka z wykorzystaniem muszki owocowej *Drosophila melanogaster*. Christiane Nüsslein-Volhard i Eric Wieschaus przeprowadzili mutagenezę umożliwiającą identyfikację genów rozwoju embrionalnego *D. melanogaster*. Zidentyfikowali te geny, których mutacje powodowały zaburzenia segmentacji zarodka i podzielili je na trzy grupy: kontrolujące plan ciała w osi głowa-ogon geny *gap*, których mutacje powodują brak pewnej grupy segmentów; geny *pair rule*, których mutacje powodowały, że zarodkom brakowało co drugiego segmentu (albo wszystkich parzystych albo wszystkich nieparzystych); geny polarności, których mutacje zaburzają polarność poszczególnych segmentów. Christiane Nüsslein-Volhard studiowała biologię i fizykę na Uniwersytecie Goethego we Frankfurcie nad Menem, a następnie biochemię na Uniwersytecie w Tybindze. Badania, prowadziła w Instytucie Maxa Plancka w Tybindze. Pracowała naukowo w Biocentrum Uniwersytetu Bazylejskiego i na Uniwersytecie we Fryburgu. W latach 1978-1980 prowadziła swój pierwszy zespół badawczy w Europejskim Laboratorium Biologii Molekularnej (EMBL) w Heidelbergu, przeszła potem do Instytutu Maxa Plancka w Tybindze, którego pozostaje kierownikiem (od 1985 r.).

W swojej autobiografii podkreśla znaczenie rodziny, sama wyrastała w otoczeniu ciotek, wujków i kuzynostwa; tylko kuzynek i kuzynów miała trzydzieścioro troje („*Both my father and mother were from families with many children, and I once counted and found that I have 33 cousins!*”)⁶⁰⁴; rodzice bardzo ją wspierali i stano-

tigtsten Frauen der Welt“. Etwa zwei Drittel aller Frauen und Mädchen waren rivalisierenden Rebellengruppen zum Opfer gefallen. Und trotzdem sei in Fishtown Aufbruchstimmung spürbar gewesen. Den Unterschied mache der politische Wille an der Staatsspitze aus, verkörpert durch Präsidentin Ellen Johnson-Sirleaf. Liberias Hoffnungsträgerin meint es ernst mit dem Kampf für Frauenrechte, erließ ein scharfes Gesetz gegen Vergewaltigung und unterstützt seitdem Fraueninitiativen wie in Fishtown. Die Präsidentin beruft sich auf Resolution 1325 des VN-Sicherheitsrates, die die Einbeziehung von Frauen auf allen Ebenen von Friedensprozessen fordert und von jedem VN-Mitgliedsstaat umgesetzt werden muss. Auf diese Resolution bezieht sich auch das neue, durch die EU-Kommission finanzierte „medica“-Projekt „Politische Teilnahme von Frauen in der Friedens- und Sicherheitspolitik“. In den nächsten drei Jahren sollen Liberianerinnen, Afghaninnen und Kongolesinnen in internationalen Vernetzungstreffen voneinander lernen, wie sie Politik beeinflussen können. Chipo, Leiterin von „medica mondiale“ in Liberia, zeigt derweil auf der Tanzfläche von Bad Honnef die Kunst des beschwingten Tanzes. Yes, we will survive!”

⁶⁰³ Hasło opracowano na podstawie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Christiane_Nüsslein-Volhard, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/medicine/laureates/1995/nusslein-volhard-autobio.html, <http://www.nndb.com/people/197/000133795/>, <http://www.dnafb.org/37/bio-2.html>, data odczytu 24 II 2012, godzina odczytu 18.00, 19.51.

⁶⁰⁴ *Christiane Nüsslein-Volhard – Autobiography*, nobelprize.org, data odczytu 24 II 2012, godzina odczytu 18.24, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/medicine/laureates/1995/nusslein-volhard-autobio.html.

wili inspirację nie tylko dziecięcych zabaw, ale i otaczającym światem, zarazem zostawiając przyszłej noblistce wiele swobody. Nawet wykonywane wspólnie książeczki dla dzieci w trudnych materialnie czasach pozwalały na odkrywanie nowych możliwości, uczyły kreatywnego podejścia do życia⁶⁰⁵.

Noblistka wiedząc, jak trudno kobiecie przebić się przez męski świat zawodowych ambicji, stworzyła w 1994 r. fundację Christiane Nüsslein-Volhard-Stiftung, mającą na celu pomoc kobietom w ich naukowym rozwoju zawodowym. Wspiera zdolne młode badaczki, mające dzieci i stwarza im warunki do naukowego rozwoju, zapewniając konieczną dla naukowych dociekań wolność i mobilność. Celem fundacji jest niedopuszczenie do marnowania talentów naukowych w dziedzinie nauk przyrodniczych oraz medycznych. Kobiety nie mają wystarczającej reprezentacji własnej w tych właśnie dziedzinach nauki, dlatego organizacja skupia się na tym, by umożliwić młodym kobietom-naukowcom połączenie życia rodzinnego i pracy badawczej oferując comiesięczne dofinansowanie pomocy domowej i opieki do dzieci. W efekcie odciąża się młode matki od prac domowych, a zyskany czas przeznaczony być powinien na dociekania naukowe.

„Chcemy, by nasza Fundacja miała swój wkład, że w przyszłości więcej wysoko-kwalifikowanych kobiet znajdzie się w czołówce badaczy w Niemczech” („Wir wollen mit unserer Stiftung dazu beitragen, daß sich in Zukunft mehr hochqualifizierte Frauen an der Spitzenforschung in Deutschland beteiligen können”)⁶⁰⁶.

W czasie wolnym zajmuje się ogrodem i muzyką, to jej dwie fascynacje poza DNA. Jej przyjaciele przyznają, że pięknie też śpiewa⁶⁰⁷.

⁶⁰⁵ Oto tekst w oryginale dla celów porównawczych: *“We lived in a flat in the south of Frankfurt, with a rather large garden, close to the forest. I had a happy childhood, with many stimulations and support from my parents who, in postwar times, when it was difficult to buy things, made children's books and toys for us. We had much freedom and were encouraged by our parents to do interesting things. I remember that my father showed much interest in what we did, and thereby had a great influence in our performances, without being particularly ambitious (although good grades at school were more or less a matter of course).”*
Ibidem, Christiane Nüsslein-Volhard...

⁶⁰⁶ Christiane Nüsslein-Volhard-Stiftung, data odczytu 24 II 2012, godzina odczytu 18.00, <http://www.cnv-stiftung.de/content/goals.html>.

Na liście stypendystek w roku 2011 znajduje się 8 kobiet, 2010 są 4 kobiety, w 2009 r. – 11 kobiet, 2008 r. – 13 kobiet, 2007 r. – 13 kobiet, 2006 r. – 7 kobiet, 2005 r. – 4 kobiety. Na stronie znajdują się biogramy, linki do stron autorskich badaczek oraz ich fotografie – także z dziećmi na rękach.

⁶⁰⁷ Tekst w oryginale dotyczący pięknego śpiewu bohaterki: *“Many of her friends have remarked on her worldliness. “Janni is a wonderful singer,” chuckles Dr. Lehmann, “you should hear her recordings... really.”*

N. Johnson, *Science Hero: Christiane Nusslein-Volhard*. Science Heroes, myhero.com, data odczytu 24 II 2012, godzina odczytu 19.04, <http://myhero.com/go/hero.asp?hero=Volhard>.

6) Margot Käßmann

Biskup Margot Käßmann⁶⁰⁸ (ur. 3 czerwca 1958 r. w Marburgu) niemiecka teolog luterańska, była zwierzchniczka Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Krajowego Hanoweru, wspólnoty ewangelickiej w Niemczech należącej do Zjednoczonego Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Niemiec oraz Ewangelickiego Kościoła w Niemczech (EKD). W pierwszej dekadzie XXI w. była bardzo popularną postacią kobiecą w Niemczech, a dowodem zaufania, jakim ją darzono był wybór na „szefową” wiernych wyznania ewangelickiego. 28 października 2009 r. otrzymując 132 ze 142 głosów biskup M. Käßmann została wybrana na przewodniczącą Rady Ewangelickiego Kościoła w Niemczech, była pierwszą kobietą sprawującą najwyższy protestancki urząd w Niemczech. M. Käßmann studiowała teologię na uniwersytetach w Tybindze, Edynburgu, Getyndze i w Marburgu. W 1983 r. odbyła wikariat w Wolfhagen (nieдалeko Kassel). Ordynowana na duchownego w 1985 r. rozpoczęła pracę duszpasterską w miejscowości Frielendorf-Spieskappel. Tam poznała przyszłego męża, także duchownego. Doktoryzowała się na uniwersytecie w Bochum, gdzie obroniła rozprawę *Ubóstwo i dostatek jako przyczynę do jedności Kościoła*. W 1999 r. jako pierwsza kobieta została wybrana i konsekrowana na urząd biskupa Kościoła Hanoweru. Kariera przyszłej pani biskup rozwijała się konsekwentnie i skutecznie. W 1983 r. podczas zgromadzenia plenarnego Światowej Rady Kościołów w Vancouver została najmłodszym członkiem komitetu centralnego Rady. Zrezygnowała z funkcji w 2002 r.⁶⁰⁹ Charakteryzuje się postępowymi, wręcz feministycznymi poglądami. Była biskup kładzie szczególny nacisk na rolę modlitwy w życiu chrześcijan, bez względu na ich wiek, nie wahała się poddać krytyce Watykan w sprawie nauczania Kościoła rzymskokatolickiego, zwłaszcza w kwestii homoseksualizmu, AIDS, święcenia kobiet i celibatu. Ubóstwo dzieci uważa za skandal i ostro krytykuje fakt, iż co siódme dziecko w 2. połowie XXI w. w Niemczech było zdane na wsparcie opieki socjalnej⁶¹⁰. Skrytykowała także religię jako taką w kon-

⁶⁰⁸ Opracowano na podst.: http://de.wikipedia.org/wiki/Margot_K proc.C3 proc.A4 proc.C3 proc.9Fmann, http://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Margot_K proc.C3 proc.A4 proc.C3 proc.9Fmann?uselang=de, http://de.wikiquote.org/wiki/Margot_K proc.C3 proc.A4 proc.C3 proc.9Fmann, <http://www.landeskirche-hannovers.de/?contentTypeID=36>, <http://www.fembio.org/biographie.php/frau/biographie/margot-kaessmann/>, http://www.ekd.de/aktuell_presse/news_2011_07_08_3_mk_pk_reformationsbotschafterin.html, <http://www.rp-online.de/panorama/bischoefin-margot-kaessmann-hat-brustkrebs-1.2039672>, <http://www.haz.de/Nachrichten/Politik/Themen/Archiv/Zur-Person-Margot-Kaessmann/Brustkrebs-gab-Bischoefin-Kaessmann-den-Mut-zur-Scheidung>, <http://www.rubcast.rub.de/index2.php?id=633>, data odczytu 24 II 2012, godzina odczytu 20.04.

⁶⁰⁹ Rezygnacja nastąpiła po tym, jak specjalna komisja ds. członkostwa Kościołów prawosławnych zarekomendowała odrzucenia zwrotu „nabożeństwo ekumeniczne” i zastąpienie go zwrotem „międzywyznaniowa modlitwa powszechna”. Pani biskup zasiada w Komitecie centralnym Konferencji Kościołów Europejskich.

⁶¹⁰ „Margot Käßmann setzte sich Ende 2006 dafür ein, dass der Kampf gegen Kinderarmut zu einem zentralen kirchlichen Thema werde. Es sei ein „Skandal, dass jedes siebte Kind von der Sozialhilfe abhängig ist“. Vide: http://de.wikipedia.org/wiki/Margot_K proc.C3 proc.A4 proc.C3 proc.9Fmann, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 18.49.

tekście wykorzystywania jej do wojen o podłożu religijnym, które miały miejsce choćby na Bliskim Wschodzie czy w Irlandii⁶¹¹.

Załamaniem jej biskupiej kariery nadeszło 20 lutego 2010 r. około 23.00, kiedy to hanowerski patrol policyjny zatrzymał bp Margot Käßmann, gdy ta służbowym samochodem przejechała przez skrzyżowanie na czerwonym świetle. Badania laboratoryjne wykazały, że we krwi miała 1,54 promila alkoholu. Cztery dni później, mimo *votum* zaufania ze strony władz EKD, pani biskup złożyła obydwie sprawowane przez siebie urzędy, wyjaśniając, że do komentowania istotnych wydarzeń należy mieć autorytet oparty na zaufaniu, a skoro ona to utraciła, to się wycofuje⁶¹². W 2001 r. otrzymała wyróżnienie za najlepsze kazanie⁶¹³ wraz z inną kobietą-kaznodziejem (kaznodziejką) Barbarą Manterfeld-Wormit⁶¹⁴.

Margot Käßmann tak skomentowała incydent drogowy w gazecie „Bild”:

„Błąd, który popełniłam, przeraża mnie samą. Jestem świadoma, jak niebezpieczne i nieodpowiedzialne jest prowadzenie pod wpływem alkoholu. Oczywiście poddam się wszystkim konsekwencjom prawnym”⁶¹⁵.

⁶¹¹ „In einem Vortrag verwies Käßmann 2007 darauf, dass Religion etwa in Nordirland, dem ehemaligen Jugoslawien, im Nahostkonflikt und Indien gezielt zur Legitimation von Gewalt genutzt werde. Islamisch-fundamentalistischer Terror sei ebenso Gotteslästerung wie die Rede von einem Kreuzzug dagegen. Andererseits habe jede Religion einen Kern, „der zum Frieden ruft“. Glaube an Gott sei unverträglich mit der Zerstörung seiner Schöpfung.“

Vide: http://de.wikipedia.org/wiki/Margot_K proc.C3 proc.A4 proc.C3 proc.9Fmann, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 18.56.

⁶¹² Powyższa postawa z polskiego punktu widzenia może budzić zdumienie, a lista afer z udziałem osób na najwyższych stanowiskach politycznych czy rządowych, z których niemal każdy uszedł cało i uchronił swoje stanowisko i siebie na tym stanowisku jest nazbyt długa.

⁶¹³ Nagroda przyznawana jest w Niemczech od 2000 r. i stanowi wkład w kulturę żywego słowa, mającego na celu umacniania wiary; dotyczy wszystkich wyznań chrześcijańskich. Wśród nagrodzonych jest też wiele kobiet: 2001: Barbara Manterfeld-Wormit; Margot Käßmann; 2003: Isa Vermehren; Tina Willms; 2004: Margot Runge oraz studentki teologii Susanne Platzhoff i Manja Pietzcker; 2005: Sylvia Bukowski; 2007: Antje Rösener; 2008: Vera Krause; 2009: Kathrin Oxen; 2010: Anja Siebert; Emilia Handke i Monika Lehmann-Etzelmüller; 2011: Kristin Jahn i Amélie Gräfin zu Dohna. Vide: <http://de.wikipedia.org/wiki/Predigtpreis>, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 19.03.

⁶¹⁴ Zdarzenie to skłania też do refleksji nad konsekwencjami przekraczania prawa ruchu drogowego przez polskich notabli.

⁶¹⁵ M. Antosiewicz, *Przewodnicząca ewangelików w Niemczech nietrzeźwa za kierownicą*, dw.de, 23 II 2010, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 18.16, <http://www.dw.de/dw/article/0,,5279052,00.html>.

W Niemczech kierowców jadących pod wpływem alkoholu traktuje się bez pobłażania, o czym przypomina cytowany fragment artykułu: *„Nawet 1,1 promila alkoholu we krwi za kierownicą kwalifikuje się w Niemczech jako całkowitą niezdolność do jazdy i nazywa czynem karalnym. Wg danych opublikowanych przez Niemiecką Centralę Przeciwdziałania Uzależnieniom (DHS) już 0,2 promila zmienia zachowanie i subiektywny sposób doświadczania, a także zakłóca zdolność widzenia, koordynację ruchów, zmysł słuchu i zapachu. 0,5 promila spowalnia niektóre reakcje i sprawia, że mylnie szacujemy prędkości. Przy 0,8 promila wszystkie reakcje są spowolnione. Poszczególne landy wysyłają kierowców na medyczno – psycholo-*

Pani biskup oprócz działalności religijnej poświęciła się też pracy naukowej. W 2010 r. wykładła gościnnie na uczelni założonej przez metodystów Emory University w Atlanta, Georgia. W 2011 r. i 2012 r. pracowała jako profesor na uniwersytecie Ruhr-Universität Bochum specjalizując się w tematyce ekumenicznej i socjoetyce (Max Imdahl-Gastprofessur)⁶¹⁶. Stała się postacią bardzo popularną w Niemczech, a jej życiorysowi poświęca się szereg badaczy, czy raczej – badaczek, z portalu Fembio.de, koncentrującej się na utrwaleniu i przeanalizowaniu życiorysów i dzieła życia niezwykłych kobiet⁶¹⁷. Rodzina bp Käßmann pochodzi z Koszalina, skąd wyjechali po zakończeniu II wojny światowej. Pani biskup w 2006 r. przeszła operację usunięcia guza piersi⁶¹⁸. Rok później, jako pierwszy niemiecki biskup, złożyła pozew o rozwód⁶¹⁹, co uzasadniała także chorobą nowotworową, która dała jej odwagę do podjęcia takiego wyboru⁶²⁰. Jej decyzja spotkała się ze zrozumieniem senatu Kościoła, który upoważnił ją wówczas do dalszego sprawowania urzędu biskupa. Kapłaństwo kobiet staje się wyzwaniem czasów współczesnych⁶²¹, a jak

giczną diagnostykę, gdy procent alkoholu we krwi wynosi od 1,6 do 2,0 promila. Powzięte środki ostrożności doprowadziły od 1997 roku do spadku śmiertelności w wypadkach drogowych spowodowanych nietrzeźwością. W 2007 roku śmierć na drogach poniosło 565 osób na 20 785 wypadków tego typu. 26 500 osób zostało rannych.”

⁶¹⁶ http://de.wikipedia.org/wiki/Margot_K proc.C3 proc.A4 proc.C3 proc.9Fmann.

⁶¹⁷ Strona „FemBio Frauen-Biographieforschung e.V.” zajmuje się oświeceniem społeczeństwa w kwestii istnienia i działania kobiet niezwykłych. Założona w 2001 r. przez Luise F. Pusch jako instytut o nazwie Institut für Frauen-Biographieforschung in Hannover, FemBio jest od 2004 r. stowarzyszeniem. Bank danych obejmuje 31.000 znaczących kobiet wszystkich epok i krajów, które zostały dodane do bazy po przeanalizowaniu pod kątem określonych kryteriów (ok. 250 cech); dane gromadzone od 1982 r. i codziennie dochodzą nowe. <http://www.fembio.org/biographie.php/frau/ueber>, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 19.19.

Wśród Polek jest 69 kobiet, przy czym strona rozróżnia dwie narodowości i tak w narodowości określonej jako polsko-amerykańska znalazła się wybitna Polka (pisownia oryginalna): „Helene Modjeska”, <http://www.fembio.org/biographie.php/frau/frauendatenbank>, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 19.23.

⁶¹⁸ J. Zittlau, *Operation schon heute. Bischöfin Margot Käßmann hat Brustkrebs*, rp-online.de, 30 VIII 2006, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 19.29, <http://www.rp-online.de/panorama/bischoefin-margot-kaessmann-hat-brustkrebs-1.2039672>.

⁶¹⁹ *Scheidung der Bischöfin Käßmann Die Frau, die sich traut*, sueddeutsche.de, 14 V 2007, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 20.10, <http://www.sueddeutsche.de/panorama/scheidung-der-bischoefin-kaessmann-die-frau-die-sich-traut-1.852376>.

⁶²⁰ *Brustkrebs gab Bischöfin Käßmann den Mut zur Scheidung*, haz.de, 23 II 2010, data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 21.00, <http://www.haz.de/Nachrichten/Politik/Themen/Archiv/Zur-Person-Margot-Kaessmann/Brustkrebs-gab-Bischoefin-Kaessmann-den-Mut-zur-Scheidung>.

Oto fragment artykułu: „*Bez doświadczeń, których dostarczył mi rak, nie miałabym odwagi uczynić tego kroku, by się rozwieść – powiedziała matka czworga dzieci*”. („*Ohne die Krebserkrankung hätte ich wahrscheinlich nicht den Mut gehabt, mich zu trennen*“, sagte die Mutter von vier Töchtern.”).

⁶²¹ Pierwszymi wspólnotami chrześcijańskimi dopuszczającymi kobiety do urzędu duchownego były wolne kościoły protestanckie: kongregacjoniści amerykańscy (A. Brown, 1853 r.), Armia Zbawienia (1870 r.), metodyści (1891 r.), baptyści (1918 r.), prezbiterianie (1956 r.),

bardzo żywy jest to problem, dowodzi powyższy przykład kobiety niepospolitej, niezwyklej, godnej szacunku, nawet mimo popełnionego błędu.

7) Kirsten Heisig

To niezwykła postać wśród Niemek. Tak jak niezwykle było jej życie, taka też i śmierć. Najwięcej spekulacji dotyczyło niejasności związanych z samym zgonem Kirsten Heisig. Opinia publiczna i media zastanawiali się, czy to morderstwo, czy samobójstwo?⁶²² Wśród licznych tekstów wart głębszej analizy jest ten, który ukazał się na feministycznym portalu „*Emma das politische Magazin von Frauen*” opublikował obszerny tekst, analizujący okoliczności śmierci i przypominający życie i działalność Kirsten Hessig⁶²³. We wrześniu miała się ukazać jej książka o doświadczeniach sędziny do spraw młodzieży w Berlinie. Publikacja zyskała rozgłos jeszcze przed oficjalnym ukazaniem się na rynku księgarskim, nosiła tytuł *Das Ende der Geduld (Koniec cierpliwości)*. 3 lipca znaleziono jej ciało w lesie Tegeler Forst, powieszona na drzewie, a jej samochód parkował 500 metrów od tego miejsca. Pani sędzia przez wielu uznawana była za „niewygodną”, jak przypomina magazyn „*Emma*”. W Berlinie zastąpiła walką o sprawiedliwość i praworządność w grupie wykluczonych socjalnie, w trudnych dzielnicach miasta. Mówiono o niej, że miała serce dla swoich podopiecznych, jednak potrafiła im stawiać jasne granice i twarde warunki. W ciągu dnia była sędzią, a po pracy – pracownikiem socjalnym, tak mówił o niej burmistrz Neuköllner Heinz Buschkowsky. Wśród przyczyn tajemniczej śmierci, prawdopodobnie samobójczej, portal „*Emma*” wymienia kłopoty rodzinne i trudny rozwód oraz walkę o dorastające córki, a także mobbing oraz zazdrość towarzyszącą jej w pracy, jednak nie odnaleziono listu pożegnalnego. Jednak H. Buschkowsky argumentował, iż ktoś tak pełen życia i energii nie zabija się, zwłaszcza w czasie mistrzostw w piłce nożnej, a pani sędzia była wielkim kibicem⁶²⁴.

mennonici (1973 r.). Do ordynacji kobiet włączyły się też Kościoły tradycji luterńskiej w: Holandii (1929 r.), Norwegii (1930 r.), Danii (1948 r.), Szwecji (1958 r.), Hesji (1959 r.); od 1978 r. w całych Niemczech), Stanach Zjednoczonych (1970 r.), Finlandii (1988 r.). Kobiety są dopuszczone do ordynacji także w Czechosłowackim Kościele Husyckim i Kościołach tradycji reformowanej. We wspólnotach protestanckich o zachowanym ustroju episkopalnym kobiety mogą pełnić także funkcję biskupów, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Kap proc.C5 proc.82a proc.C5 proc.84stwo_kobiet](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kap_proc.C5_proc.82a_proc.C5_proc.84stwo_kobiet), data odczytu 5 V 2012, godzina odczytu 18.39.

⁶²² G. Wisniewski, *Tod von Kirsten Heisig: Das Ende der Selbstmordversion?* info.koppverlag.de, 16 VII 2010, data odczytu 6 V 2012, godzina odczytu 9.59, <http://info.koppverlag.de/hintergruende/deutschland/gerhard-wisniewski/tod-von-kirstenhttp://info.koppverlag.de-heisig-das-ende-der-selbstmordversion-teil-3-.html>.

⁶²³ N. Kelek, *Richterin Heisig erhängt. Ein sehr befremdlicher Selbstmord*, emma.de, 7 VII 2010, data odczytu 6 V 2012, godzina odczytu 10.07, <http://www.emma.de/news-artikel-seiten/kirsten-heisig/>.

⁶²⁴ Ibidem, *Richterin Heisig erhängt...*

Cytat z tekstu mówiący o radości życia i pasji kibica: „*Die Frau war Lebenslust pur. So jemand bringt sich doch nicht um! Schon gar nicht während der Fußball-WM.*“ *Denn Heisig war seit Kindesbeinen ein großer Fußball-(und Borussia Mönchengladbach-)Fan.*“

„Doch hätte gerade eine so erfahrene, besonnene Juristin nicht ein paar erklärende Worte hinterlassen?“ („Czy tak doświadczona i mądra sędzina nie zostawiła-by kilku słów wyjaśnienia?“)⁶²⁵ – zastanawia się Necla Kelek w artykule opublikowanym w „EMMAonline”.

Jednakże już dwie i pół godziny po odnalezieniu ciała sędzia Gisela von der Aue publicznie ogłosiła, że bez wątpienia Kirsten Heisig popełniła samobójstwo („*offensichtlich Suizid*“⁶²⁶). Dzień później berlińska prokuratura (Berliner Staatsanwaltschaft) stwierdziła, że nie istnieją przesłanki, iż popełniono morderstwo⁶²⁷. Jak K. Heisig wyjawiała w wywiadzie udzielonym „*Emmie*” o profesji sędziego marzyła od dziecka, gdy jako ośmiolatka obejrzała w telewizji program popularyzujący wiedzę prawną *Ehen vor Gericht (Małżeństwa przed sądem)*⁶²⁸.

Kirsten Heisig urodziła się w Krefeld, do szkoły chodziła w Berlin-Wedding i tam właśnie miała swoje pierwsze kontakty z młodzieżą i dziećmi z rodzin muzułmańskich, tureckich. W wywiadzie wspominała chłopca Aydin, który nie znał niemieckiego, podobnie jak ona nie potrafiła posługiwać się dialektem berlińskim, oboje byli więc „obcy”, a nauczycielka posadziła ich razem w ławce, uczniowie spędzali też wspólnie popołudnia, odrabiając razem lekcje i wspierając się wzajemnie. Studia prawnicze rozpoczęła w 1981 r. w Berlinie. Ponad połowa w zawodzie sędziego i prokuratora to kobiety, z czego była bardzo dumna. Podkreślała też, że to wygodne móc zabierać pracę do domu i mieć czas dla rodziny i dzieci⁶²⁹. Sędzią ds. nieletnich była od 1993 r. Po zjednoczeniu w berlińskich dzielnicach wschodnich, takich jak Pankow czy Lichtenberg szerzył się radykalizm prawicowy, a w kolejnej dzielnicy, do której trafiła jako sędzia, Friedrichshain, młodzież kradła samochody czy popełniała akty wandalizmu. Z kolei w oddzielonych rzeką Szprewą zachodnich dzielnicach Kreuzberg czy Neukölln sędzia miała do czynienia z gangami i klanami rodzinnymi o korzeniach arabsko-kurdyjsko-tureckich, w których pełne kartoteki przechodziły z ojca na syna. W artykule, naświetlającym życie i okoliczności śmierci sędzi podkreślona zostaje specyfika rodzin muzułmańskich, gdzie dzieci uczą się posłu-

⁶²⁵ Ibidem, *Richterin Heisig erhängt...*

⁶²⁶ Ibidem, *Richterin Heisig erhängt...*

⁶²⁷ Ibidem, *Richterin Heisig erhängt...*

⁶²⁸ Ibidem, *Richterin Heisig erhängt...*

Tak wyjaśnia swoją fascynację zawodem sędziego: „*Als ich den Richter im Fernsehen in seiner schwarzen Robe in der Mitte sitzen sah und miterlebte, wie er die zerstrittenen Ehepaare beruhigte und zum Schluss eine Entscheidung traf, die beide zu akzeptieren hatten, beeindruckte mich das sehr.*“ *Das Kind hätte sich so klare Worte auch für die eigenen Eltern gewünscht, deren Streitereien Kirsten sehr belasteten. Und es ist wohl kein Zufall, dass die Juristin Jugendrichterin wurde: engagiert auf der Seite von Kindern und Jugendlichen.*”

⁶²⁹ Ibidem, *Richterin Heisig erhängt...*

Pani sędzia mówiła o wygodzie pracy sędziego dla kobiety i możliwości samodzielnej organizacji czasu pracy: „*Heute üben fast 50 Prozent Frauen den Beruf der Staatsanwältin oder Richterin aus, darauf können wir Frauen stolz sein*“, *sagt sie. Auch sei ihr Beruf, so die Mutter von zwei jugendlichen Töchtern, sehr familienfreundlich. „Ich kann Arbeiten mit nach Hause nehmen und so auch mit den Kindern den Alltag gut organisieren.“*

szeństwa. Na ulicach Berlina muszą jednak radzić sobie same. Często włączają się w struktury kryminalnych band i gangów młodzieżowych, gdzie panuje nienawiść wobec szkoły, policji i sądów, a uznanie zdobywa się poprzez akty przemocy. Mużulmanin nie współpracuje z policją czy sądem, nawet, gdy staje się ofiarą przemocy. Dla niego wrogiem jest nie krzywdziciel z własnej populacji, lecz Niemiec w mundurze czy todze. Taką postawą szkodzą sami sobie, jak oceniała to sędzia K. Heisig⁶³⁰. Sędzia współpracowała ściśle z policją w ramach programu zatytułowanego *Neuköllner Modell*, starając się, by przebieg procesu był szybki (całość postępowania zamykała się w trzy tygodnie), a kara realnie skuteczna, np. kierowała na szkolenie o przeciwdziałaniu przemocy. Sędzia K. Heisig nie poprzestawała na samym wyroku, czym wprawiała w zdziwienie samych skazanych – kontaktowała się ze szkołą i nauczycielami, organizowała spotkania dla tureckich czy arabskich rodzin w szkołach. Bardzo ceniła sobie kontakt z wykazującymi zrozumienie i współpracującymi matkami, ojcowie bowiem w takich spotkaniach uczestniczyli rzadko⁶³¹. Przez swoich przeciwników nazywana była „Sędzią Bezlitosną” („Richterin Gnadenlos“), gdyż starała się być konsekwentna i wydawać adekwatne do przewinień wyroki, mimo licznych nacisków, m.in. rodzin sprawców. Jednak pozasądowe zaangażowanie nie spotykało się z przychylną reakcją środowiska sędziowskiego. K. Heisig była kobietą niezwykłą i taką zapamiętało ją wielu, a zagadkowa śmierć dodatkowo sprawia, że jej postać i działalność nie zostanie szybko zapomniana.

8) Senta Trömel-Plötz

Senta Trömel-Plötz (urodzona 26 lutego 1939 r. w Monachium) to niemiecka naukowiec, autorka, feministka. Od lat 70. XX w. zajmuje się językiem z feministycznego punktu widzenia, przeprowadza naukową krytykę języka, którego, jak

⁶³⁰ Ibidem, *Richterin Heisig erhängt...*

Pani sędzia wyjaśniała, jak akceptacja przemocy w rodzinie o arabskich korzeniach wpływa negatywnie na emocjonalny rozwój dzieci i młodzieży. Oto ten fragment artykułu w oryginale: *„Der entscheidende Unterschied gegenüber deutschen Jugendlichen sei, erklärt Heisig, dass sie Gewalt als Mittel der Erziehung akzeptieren und gar keine Unterstützung von den Eltern erhalten, um sich im Bildungssystem und der deutschen Gesellschaftsordnung zurechtzufinden. „Wenn wir einen arabischen jungen Mann als Zeugen vorladen, ist er häufig gar nicht bereit auszusagen“, erzählt sie. „Auch wenn er selbst Opfer ist, sagt er nicht wahrheitsgemäß aus, um nicht in den Verdacht zu geraten, ein ‚Verräter‘ der eigenen Gruppe zu sein. Die jungen Männer wehren sich gegen ‚die Deutschen‘ und merken nicht, dass sie sich nur selber damit schaden.“*

⁶³¹ Ibidem, *Richterin Heisig erhängt...*

Sędzia ubolewała w cytowanym fragmencie artykułu, że dziećmi interesują się prawie wyłącznie matki i to one, nie ojcowie, przychodzą do szkoły. To one są nadzieją na lepsze jutro i zmiany. Oto ten fragment w oryginale: *„Zu Heisigs Abendveranstaltungen in den Schulen kommen türkische wie arabische Eltern. „Leider immer noch zu wenige Väter, meist Mütter.“ Die Mütter sind ihre Hoffnung. „Wenn ich ihnen erzähle, wie schnell ihre Söhne kriminell werden können und was sie dafür tun können, damit es nicht soweit kommt, erlebe ich oft Verständnis und Dankbarkeit.“*

uważa, struktury służą głównie mężczyznom. Specjalizuje się w analizie aktów mowy, służących dominacji i przemocy wobec kobiet. Jednakże mimo habilitacji nie udało się jej znaleźć pracy na niemieckich uniwersytetach, co Bettina Schmitz, autorka biografii na feministycznej stronie Fembio.org, uznaje za nieprzypadkowe i wynikające z tematyki badawczej, skierowanej przeciwko męskiej dominacji⁶³². Senta Trömel-Plötz wraz z Luise F. Pusch opracowała podstawy feministycznej lingwistyki. Obie badaczki wyszły z założenia, że feminizm w niemieckim obszarze językowym stał się sprawą publiczną i wymusiły dyskurs naukowy na ten temat, któremu początek dał artykuł opublikowany w 1978 r. *Linguistik und Frauensprache (Lingwistyka a język kobiet)*. S. Trömel-Plötz ujawniła nieprzyjazny kobietom sposób użycia języka⁶³³, lecz także „*besondere konversationelle Kompetenz von Frauen*”⁶³⁴, czyli szczególną konwersacyjną kompetencję kobiet, która dostępna jest mężczyznom tylko wtedy, gdy zdobędą się na wysiłek edukacyjny i będą uczyć się właściwej kobietom umiejętności, polegającej na porozumieniu i solidarności („*Solidarität und Verständigung im Gespräch*”⁶³⁵), będącej w istocie rodzajem empatii, która wynosi rozmowę na wyższy szczebel porozumienia. Bettina Schmitz w swojej biografii Senty Trömel-Plötz⁶³⁶ opublikowanej na stronie Fembio.org sugeruje, iż umiłowanie życia oraz także języka, jako sposobu porozumiewania się, było wynikiem dzieciństwa i wczesnej młodości naznaczonych trudnym czasem wojennym i powojennym. W młodości intensywnie czytała literaturę współczesną oraz uczyła się angielskiego w jego amerykańskiej odmianie, poznając go jako język wolności i kulturalnych przemian. S. Trömel-Plötz napisała także artykuł o genialnej badacze-fizyku Milevie Einstein-Maric⁶³⁷, rozważając w swym tekście przyczyny, dla których Mileva porzuciła swą tak świetnie zapowiadającą się karierę i poświęciła dla Alberta Einsteina, który nie traktował jej najlepiej. Związek z Albertem Einsteinem, zdaniem autorki, był destrukcyjny i zniweczył wszelkie plany życiowe i ambicje młodej uczoney. Pisała także o innych nieprzeciętnych, uzdolnionych kobietach, takich

⁶³² B. Schmitz, *Senta Trömel-Plötz. Biografie*, fembio.org, data odczytu 13 V 2012, godzina odczytu 19.20, <http://www.fembio.org/biographie.php/frau/biographie/senta-troemel-ploetz/>.

⁶³³ Między innymi zastanawiała się, dlaczego określenie „ojczyzna” wywodzi się od słowa „ojciec”, a nie „matka”, dlatego też stosowała nazwę „kraj macierzysty” (zamiast Vaterland – Mutterland).

⁶³⁴ Ibidem, *Fembio.org...*

⁶³⁵ Ibidem, *Fembio.org...*

⁶³⁶ Ibidem, *Fembio.org...*

⁶³⁷ Mileva Marić (serb. Милева Марић ur. 19 grudnia 1875, zm. 4 sierpnia 1948) – serbska matematyczka i fizyk, pierwsza żona Alberta Einsteina (1903-1919), z którą miał troje dzieci. Po jej śmierci pojawiły się głosy, że Mileva przyczyniła się do powstania wczesnych prac Einsteina, ale stopień jej zaangażowania i udział nie jest znany, stając się tym samym przedmiotem wielu sporów, http://pl.wikipedia.org/wiki/Mileva_Mari proc.C4 proc.87, data odczytu V 2012, godzina odczytu 21.11. Patrz także: <http://www.esterson.org/milevamaric.htm>, <http://www.pbs.org/opb/einsteinswife/milevastory/index.htm>, <http://adamczewski.blog.polityka.pl/2006/12/29/geniusze-tez-czasami-zasiadali-przy-stole/>, <http://www.teslasociety.com/Mileva.htm>, <http://www.onthisdeity.com/4th-august-1948-the-death-of-mileva-maric/>, <http://www.listsofnote.com/2012/04/einsteins-demands.html>, data odczytu 20 VI 2012, godzina odczytu 20.18.

jak malarki Sophie Taeuber-Arp⁶³⁸ i Paula Modersohn-Becker⁶³⁹, analizując rolę i znaczenie patriarchalnego sabotażu i konwencji narzuconej przez mężczyzn⁶⁴⁰. S. Trömel-Plötz opublikowała też liczne teksty traktujące o swej miłości do rodziny, rodziców, języka, natury, kobiet, przyjaciółek, także swoich trzech synów, których samodzielnie wychowywała. S. Trömel-Plötz mieszka (stan na 2012 r.) w USA.

Postać S. Trömel-Plötz wpisała się w szerszy dyskurs lingwistyczny i zarazem społeczny, jej życie i działalność należy zatem rozpatrywać w tym właśnie kontekście. W Niemczech problematyka kobieca, zagadnienia równości szans i równego statusu są szeroko dyskutowane, społeczeństwo jest uwrażliwione, a feministki

⁶³⁸ Sophie Henriette Gertrude Taeuber-Arp (19 stycznia 1889 r. Davos; zm. 13 stycznia 1943 r. Zürich) była szwajcarską malarką, tancerką. Przedstawicielka nurtu preferującego rytm i geometryczne formy w malarstwie należała do najwybitniejszych twórców XX w. Zastąpiła dadaistycznymi, wertykalno-horyzontalnymi dziełami.

Vide: http://de.wikipedia.org/wiki/Sophie_Taeuber-Arp, <http://www.artfact.com/artist/taeuber-arp-sophie-l8cj7a89th>, <http://www.restaurant-1070.com/Montmartre/pages/pax/arp1.htm>, http://www.stiftung-arp-ev.de/index.php/en_sophiebiography.html, <http://correr.visitmuve.it/en/mostre-en/archivio-mostre-en/jean-arp-sophie-taeuber-arp-dada-and-beyond/2011/10/4849/sophie-taeuber/>, <http://it-is-snowing-in-nakonxipan.blogspot.com/2010/01/sophie-taeuber-arp-january-19-1889.html>, data odczytu 20 VI 2012, godzina odczytu 20.22.

⁶³⁹ Paula Modersohn-Becker (ur. 8 lutego 1876 r. w Dreźnie, zm. 21 listopada 1907 r. w Worpsswede) - niemiecka prekursorka ekspresjonizmu. Paula była trzecim dzieckiem z siedmiorga rodzeństwa. Jej rodzice pochodzili z inteligentnej rodziny i starali się o wykształcenie dla dzieci. Paula brała prywatne lekcje malarstwa w Bremie w latach 1893-1895. Przyjaźniła się z rzeźbiarką Klarą Westhoff (1875-1954) i poetą Rilke. W 1901 r. wyszła za mąż za malarza Otto Modersohna. 2 listopada 1906 r. urodziła córkę Mathildę (Tillie). Wkrótce artystka umarła na zator, pozostawiając po sobie około 600 obrazów, m.in. „Spoczywająca matka z dzieckiem”.

Vide: http://www.artcyclopedia.com/artists/modersohn-becker_paula.html, <http://www.gseart.com/Artists-Gallery/Modersohn-Becker-Paula/Modersohn-Becker-Paula-Biography.php>, <http://www.pmbm.de/ausstellungen>, http://pl.wikipedia.org/wiki/Paula_Modersohn-Becker, http://rilke.pl/swiat_wczorajszy/paula_modersohn_becker/, http://www.artcyclopedia.com/artists/modersohn-becker_paula.html, http://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Paula_Modersohn-Becker, <http://www.gseart.com/Artists-Gallery/Modersohn-Becker-Paula/Modersohn-Becker-Paula-Biography.php>, http://arthistory.about.com/od/namesmm/a/modersohn-becker_paula.htm, data odczytu 20 VI 2012, godzina odczytu 20.27.

⁶⁴⁰ Tak o tej kwestii patriarchalnych ograniczeń pisano na przywoływanej już stronie fembio.org: *„Wo die eigenen Worte versagen, kommen Dichterinnen zu Hilfe. Die Worte der einen kommentieren das Leben der anderen. Sie bringt diese Worte in einen Dialog, sodass die Wortstücke über die verschiedenen Frauen insgesamt, und zwar gerade durch Individualität der je einzelnen, zu einer Art universellen Frauenbiographie werden. Die Tragik der Frauen, die in einer auf den Mann zugeschnittenen Gesellschaft an ihren Fähigkeiten und Begabungen, die die Konvention so nicht vorsah, zugrunde gegangen sind, das ist eine Kultur- und keine Naturkatastrophe. Und doch bergen die Wortstücke sorgsam, was die Künstlerinnen und Wissenschaftlerinnen trotz der patriarchalen Sabotage geleistet haben...“*

aktywne – stwierdza w swoim artykule poświęconym badaczce germanistka Agnieszka Leszczyńska⁶⁴¹. Lingwistyka feministyczna jest w Niemczech uznaną dziedziną badań. Zajmuje się językiem pod kątem mechanizmów dyskryminujących kobiety⁶⁴². Podstawowym założeniem lingwistyki feministycznej jest patriarchalny charakter języka. Luise F. Pusch⁶⁴³, profesor językoznawstwa (wraz z S. Trömel-Plötz) zatytułowała swoją najgłośniejszą książkę *Język niemiecki – językiem mężczyzn*. Lingwistki feministyczne mechanizm dyskryminacji kobiet upatrują w samej strukturze języka⁶⁴⁴. Jak podkreśla autorka artykułu o badaczkach, przesłanki lingwistyki feministycznej są nie tylko naukowo-poznawcze, ale także polityczne. Zdaniem badaczek, słowo konstytuuje władzę, gwarantuje znaczenie i wpływ. S. Trömel-Plötz postulowała, by kobiety przejęły męski sposób mówienia, dzięki czemu osiągną równoprawny status. Jednak wkrótce odrzuciła to podejście na rzecz afirmacji języka kobiecego. Z kolei L. F. Pusch żąda feminizacji języka, zastąpienia wszelkich męskich form żeńskimi, również tych odnoszących się do obydwu płci. Dotychczas męskie powinny według niej zostać sfeminizowane, np. „mieszkańki” i „wyborczynie” – w odniesieniu do całych społeczności. Według niej krótsza męska forma i tak jest w zaniku, natomiast dłuższa żeńska forma przetrwa. Feminizacja języka ma być odpowiedzią na dotychczasowe pomijanie kobiet. L. F. Pusch zarzuca radykalizm i „*rasizm językowy*”, ze względu na zastąpienie jednej formy dyskryminacji inną⁶⁴⁵.

⁶⁴¹ Skończyła germanistykę na UW, obecnie studiuje na studiach doktoranckich oraz nauki polityczne w Konstanz, nad Jeziorem Bodeńskim, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=79, data odczytu 21 V 2012, godzina odczytu 22.04.

⁶⁴² Pyta, jak język traktuje kobiety? Czy struktury języka są sprawiedliwe społecznie? Czy język w równym stopniu reprezentuje przedstawicieli obojga płci? Drugim aspektem badań są zachowania kobiet i mężczyzn podczas rozmów - jakie są różnice i podobieństwa, wzajemne relacje, odmienne strategie komunikowania?

http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=79, data odczytu 21 V 2012, godzina odczytu 22.07.

⁶⁴³ Od 2001 r. jest odpowiedzialna za feministyczną stronę Fembio.org, na swoim koncie ma liczne publikacje feministyczne, nie tylko z dziedziny lingwistyki. W 2004 r. została „Bücherfrau des Jahres” – wyróżniona tytułem autorki roku w Niemczech, <http://www.luisepusch.de/luise-pusch-vita-biographie.php>, data odczytu 21 V 2012, godzina odczytu 22.13.

⁶⁴⁴ Oto przykłady przytoczone przez badaczkę:

- Normą są określenia rodzaju męskiego, a rodzaj żeński jest uzupełnieniem.
- Rodzaj męski ma znaczenie ogólne, normatywne, kobiety pozostają niewidoczne - istnieją tylko studenci, mieszkańcy, obywatele.
- Porównanie kobiety do mężczyzny jest dowartościowaniem: „*podjęła męską decyzję*”, „*równy z niej chłop*”. Porównanie mężczyzny do kobiety jest negatywne: „*plotkuje jak baba*”.

http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=79, data odczytu 21 V 2012, godzina odczytu 22.16.

⁶⁴⁵ Lingwistki uznały początkowo dualizm językowy: język żeński i odmienny język męski. Specyficzny język kobiet nie jest wynalazkiem feministek. Już w zapiskach podróży z XVI i XVIII wieku pojawiały się uwagi o plemionach karaibskich, w których kobiety posługują się innym naczeczem niż mężczyźni. Również kobiety z plemienia Bantu nie używają niektórych imion czy zwrotów, by nie rozgniewać bogów. Sanskryt był językiem używanym przez mężczyzn, jego żeńskim odpowiednikiem był Prakrit. Ponieważ rodzaj męski uznawany był za

9) Claudia Schiffer

To twarz niemieckiej mody, ur. 25 sierpnia 1970 r. w Rheinbergu w Niemczech. Jak podaje internetowa encyklopedia, pracę w zawodzie rozpoczęła w 1987 r. w wieku 17 lat. W 1990 r. zaczęła pracować na najlepszych światowych wybiegach. Od tego czasu pojawiła się na ponad 700 okładkach najważniejszych magazynów o modzie m.in. „Vogue”, „Harper's Bazaar”, „Cosmopolitan”, „Time”, a także na opiniotwórczych „Vanity Fair”, „People”, „Rolling Stone”, „The New York Times”. Uznawana jest za jedną z najwybitniejszych modelek świata (obok Lindy Evangelisty i Naomi Campbell). Reklamowała m.in. domy mody takie jak: Chanel (uznawana za najważniejszą modelkę w historii tego domu mody, reklamowała perfumy Allure), Versace, Ebel oraz produkty L'Oreal'a, Revlonu (razem z Heleną Christensen) czy

normę, żeński był czymś odbiegającym od normy. W odniesieniu do języka S. Trömel-Plötz uznała, że kobiety przemawiają z siłą i wiarą w siebie, z uczuciem, czułością i mocą, rozwijają własny styl; literacki, codzienny, profesjonalny, poetycki. Język kobiet oznacza zmianę. W latach 70. badaczki bazowały na typowo kobiecych zachowaniach. Dzisiaj uwzględnia się także pozycję społeczną, wykształcenie, status, pochodzenie etniczne, itd. Płeć stała się jednym z wielu czynników określających sposób komunikowania się, dlatego odrzucono założenie o dychotomii języka kobiet i języka mężczyzn. Pierwsza dekada badań lingwistyki feministycznej uznała, że kobiety posługują się przede wszystkim słownictwem z najbliższych im dziedzin: macierzyństwo, wychowanie, gospodarstwo domowe, uroda, kosmetyki itd., często używają epitetów, niewnoszących wartości informacyjnych, takich jak „czarująco”, „słodko”, często używają zdrobnień i eufemizmów, w zdaniach twierdzących często asekurują się pytankami: „czyż nie? prawda?”, częściej komunikują subiektywny punkt widzenia (sygnalizując to zwrotami typu „moim zdaniem, myślę że”), co odbiera ich wypowiedziom znaczenie ogólnie obowiązujących twierdzeń, staje się „mniej ważne”, bardziej jednostkowe. Zdaniem lingwistów kobiety wyrażają się uprzejmiej i poprawniej niż mężczyźni, lepiej umieją dostosować się do rozmówcy i sytuacji oraz używają znacznie mniej przekleństw i wulgaryzmów, dużo rzadziej opowiadają dowcipy.

„Poprzez takie zachowania kobiety wydają się mniej pewne siebie, łatwiej im przerwać i zaprzeczyć, wydają się gotowe wycofać ze swojej pozycji. Kobięcy sposób mówienia jawi się w tych badaniach nie jako samoistne działanie, lecz jako wypełnianie norm społecznych, oczekujących od kobiety delikatności, opanowania, uprzejmości. Senta Trömel-Plötz to zjawisko dostosowywania się nazwała "retoryką uciśnionych" - sposób mówienia odzwierciedla według niej status społeczny: by zostać wysłuchanym, należało się dostosować. Przedstawicielki następnej dekady odrzuciły to deterministyczne podejście, uzależniające sposób mówienia jedynie od płci. Krytykę wywołał fakt, że przypisując kobietom ściśle określone zachowania umacnia się stereotypowe wyobrażenie pewnych siebie mężczyzn i infantylnych, zstraszonych kobiet. Pojawiły się postulaty, by docenić specyfikę żeńskich zachowań. Uprzejmość i dystans uznano za atuty, a nie jak dotychczas - za słabości. Od lat 80. zachowania charakterystyczne dla kobiet nie są traktowane jako wyraz niemocy i konieczności dopasowania się, lecz jako wynik odmiennej kultury kobiet. Kolejne badania wykazały, że podział na osobny język kobiet i mężczyzn jest nieuzasadniony, że należy raczej mówić o stylu preferowanym przez daną płć. Pojawiło się pojęcie genderlect - określające genderowe zróżnicowanie języka. Podobnie jak gender jest efektem socjalizacji, kultury, interakcji międzyludzkich, tak genderlect jest wypadkową danych rozmówców, tematyki, kontekstu itd.”

http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=79, data odczytu 21 V 2012, godzina odczytu 22.23.

Pepsi. W reklamach domu mody Versace wystąpiła razem z Christy Turlington, Cindy Crawford, Stephanie Seymour i Nadją Auermann, brała udział w pokazach m.in. Chanel, Dolce & Gabbana, Versace, Ralph Laurent i Dior. W 2006 r. w przeprowadzonym przez telewizję Channel 4 rankingu na najlepsze modelki w historii zajęła 5 miejsce. W 1990 r. i 1991 r. została wybrana przez magazyn „People” jako jedna z 50 najpiękniejszych ludzi na świecie. Wystąpiła w teledysku do piosenki *Uptown Girl* zespołu Westlife. Razem z Christy Turlington, Elle Macpherson i Naomi Campbell otworzyła w Paryżu i Nowym Jorku restaurację o nazwie Fashion Cafe. W 2000 r. została ambasadorem dobrej woli ONZ. W 2006 r. Claudia, wraz ze słynnym piłkarzem brazylijskim Pelé, dokonała otwarcia mundialu w Niemczech. W 2007 r. w przeprowadzonym przez telewizję Channel rankingu na najlepszą modelkę w zajęła 5. miejsce. W Internecie jest wiele stron poświęconych tej niezwykłej kobiecie⁶⁴⁶.

10) Marlene Dietrich

Marlene Dietrich, właśc. Marie Magdalene Dietrich (ur. 27 grudnia 1901 r., zm. 6 maja 1992 r.) – niemiecka aktorka i piosenkarka, obywatelka amerykańska. Warto wspomnieć o tej nieprzeciętnej osobie, córce narodu niemieckiego, która postanowiła na pewnym etapie swego życia odciąć się od korzeni. Mimo upływu lat wciąż fascynuje, również kobiety współczesne, jej sylwetkę przypominają nieustannie elektroniczne media. Pierwsze role zagrała już w latach 20., jednak dopiero film *Błękitny anioł* z 1930 r. przyniósł jej sławę. Największe sukcesy filmowe osiągała w latach 1930-35, kiedy współpracowała z austriackim reżyserem Josephem von Sternbergiem. Podczas II wojny światowej opowiedziała się przeciw III Rzeszy Niemieckiej, występując na frontach dla amerykańskich żołnierzy. Jej najśłynniejsze filmy to także *Maroko*, *Szanghaj Ekspres*, *Destry znów w siodle*, *Świadek oskarżenia* i *Wyrok w Norymberdze*. Nagrywała płyty, śpiewała słynny utwór *Lili Marleen*. Nadal jest jedną z najśłynniejszych aktorek XX w. Była zdeklarowaną antynazistką. Przed wojną odrzucała propozycje powrotu do Niemiec i grania w filmach dla Hitlera, a po wybuchu wojny opowiedziała się przeciwko swojej hitlerowskiemu Niemcom. Podczas uroczystości w setną rocznicę jej urodzin burmistrz Berlina, Klaus Wowereit, przeprosił aktorkę za to, że Niemcy nie docenili jej twórczości za życia⁶⁴⁷. Mimo,

⁶⁴⁶ Vide: http://pl.wikipedia.org/wiki/Claudia_Schiffer, <http://www.claudiaschiffer.com/>, <http://www.kmmod.com/cschiffer/>, <http://www.pomponik.pl/plotki/news-dramat-claudii-schiffer,nld,381529>, <http://www.claudia-schiffer.com.ar/>, <http://www.kozaczek.pl/tag.php?k=claudia+schiffer>, <http://www.plotek.pl/plotek/0,78882,398208420.html?tag=claudia+schiffer>, http://uk.askmen.com/celebs/women/models/6_claudia_schiffer.html, data odczytu 5 XII 2011, godzina odczytu 23.00.

⁶⁴⁷ http://pl.wikipedia.org/wiki/Marlene_Dietrich, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 21.53. Nagrody, odznaczenia i wyróżnienia to m.in.: 1931: Nominacja do Oscara dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej za rolę w filmie *Maroko*, 1947: Prezydencki Medal Wolności (USA), 1950: Komandor Legii Honorowej (Francja), 1958: Nominacja do Złotego Globu dla najlepszej aktorki w filmie dramatycznym za rolę w filmie *Świadek oskarżenia*, 1980: Nagroda

iz Marlena Dietrich była niezależną kobietą, wychowywano ją inaczej. W artykule *Boska Marlena* na stronie Kobiety-kobietom.com czytelniczki mogą dowiedzieć się, że przyszła na świat późnego grudniowego wieczoru jako córka oficera pruskiej policji, pochodząca z mieszczańskiej rodziny berlińskich jubilerów i zegarmistrzów.

„Wychowywana była według panujących na początku wieku obyczajów – mężczyzna w domu był żywicielem rodziny i należało go za wszelką cenę zadowolić. Maria i jej starsza o rok siostra miały przydzielone obowiązki, które musiały ściśle wypełniać. Panowała dyscyplina wspierana systemem nagród i kar. Ponadto matka wpajała Marii, że powinno się dokładnie ukrywać swe odczucia. Marlena napisze później we wspomnieniach: „Wychowanie, które otrzymałam, zmuszało mnie do maskowania uczuć”⁶⁴⁸.

W tym artykule autorka podkreśla także zmiany w wyglądzie aktorki, dowodzi, że patrząc na zdjęcia zrobione na przestrzeni kilku lat można dojść do wniosku, że nie przedstawiają tej samej osoby.

„Nastąpiła metamorfoza z grubawej, niemieckiej blond-dziewczyny w zimną, szczupłą i myślową kobietę o ostrych kościach policzkowych”⁶⁴⁹.

Do dziś pisze się o niej artykuły i wspomina jako „niemiecką femme fatale, /która/ nie ukrywała swojej słabości do kobiet fascynując jednocześnie tysiące mężczyzn”⁶⁵⁰. Warto zaznaczyć, że przeglądając zasoby Internetu, można więcej spotkać artykułów polskojęzycznych, czy w języku angielskim, aniżeli w języku niemieckim na temat tej wielkiej aktorki i niezwykłej kobiety. Jej postać służy nawet celom dydaktycznym, popularyzując naukę języka niemieckiego na polskiej stronie adresowanej do uczniów: sciaga.pl⁶⁵¹.

Marlene Dietrich jest nadal obecna w Internecie poprzez swoje strony, o które dbają fani, takie jak:

- <http://www.marlene.com/index.html>,

Honorowa Deutscher Filmpreis, 1999: IX miejsce w rankingu najlepszych aktorek wszech czasów skompilowanej przez Amerykański Instytut Filmowy.

⁶⁴⁸ *Boska Marlena*, kobiety-kobietom.com, 9 IV 2006, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 22.05, <http://kobiety-kobietom.com/muzyka/art.php?art=966>.

⁶⁴⁹ Ibidem, *Boska Marlena*...

Autorka tekstu, podpisana jako Lucciola, wspomina także o polskim epizodzie: *„W styczniu 1964 roku dała dwa koncerty w Sali Kongresowej w Warszawie. W 1966 roku wróciła do Polski na dłużej, aby zaśpiewać ponownie w Warszawie a ponadto w Gdańsku i Wrocławiu. Jako support wystąpił zespół „Niebiesko-Czarni”. Marlena usłyszała Czesława Niemena śpiewającego piosenkę „Czy mnie jeszcze pamiętasz?”. Kupiła od niego prawa do utworu i napisała własny tekst mówiący o tęsknocie za ojczyzną. Tak powstała piosenka „Mutter, hast du mir vergeben” – Marlena zapisała w testamentcie, że wszystkie składanki wydawane po jej śmierci mają się kończyć tym utworem.”*

⁶⁵⁰ *Błękitny anioł, czyli Marlena Dietrich*, wp.pl, 15 XII 2006, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 22.15, <http://kobieta.wp.pl/kat,48754,title,Blekitny-anioł-czyli-Marlena-Dietrich,wid,8645383,wiadomosc.html?ticaid=1d7ff>.

⁶⁵¹ <http://www.sciaga.pl/tekst/131309-132-ein-interview-mit-marlene-dietrich>, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 22.26.

- <http://www.marlenedietrich.org/mdcbBooksBy.htm>
- <http://home.snafu.de/fright.night/marlene-dietrich-page-de.html>

D. Portrety medialne kobiet-symboli w Polsce w XXI w. /Analiza wybranych przykładów/

W Polsce niewiele jest kobiet w polityce, na szczytach władzy – one nie przewodniczą partiom, a zatem, w upolitycznionym kraju, takim jak nasz – i nie stoją na czele rządów. Jednak samoświadomość kobiet w Polsce rośnie, a wraz z nią – apetyt na rządzenie, czyli na przywilej zarezerwowany dotąd dla mężczyzn. Coraz więcej kobiet działa aktywnie w sferze politycznej i publicznej. Oto analiza kilku przykładowych sylwetek.

1) *Magdalena Środa*

Magdalena Środa, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, etyk, filozof, publicystka, feministka – zajmuje się historią idei etycznych, etyką stosowaną, filozofią polityczną i feministyczną oraz problematyką kobiecą⁶⁵². Była wiceminister w rządzie Marka Belki. Od 1993 r. redaktor „Przeglądu Filozoficznego”, od 1994 r. sekretarz redakcji pisma „Etyka”. Jest członkinią Rady Societas/Communitas. Była członkinią Europejskiego Centrum Monitoringu Rasizmu i Ksenofobii w Wiedniu. Jest członkinią Europejskiego Instytutu Równości Gender w Wilnie. Jest również założycielką i kierowniczką Podyplomowych Studiów Etyki i Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, członkinią Komitetu Etyki Polskiej Akademii Nauk oraz Rady Instytutu Spraw Publicznych. Jest członkinią Rady Programowej Kongresu Kobiet i organizatorką I, II i III Kongresu. Została uhonorowana tytułem Europejczyk Roku 2010 miesięcznika „Monitor Unii Europejskiej” w kategorii uczony⁶⁵³. 16 sierpnia 2004 r.

⁶⁵² Jest adiunktem z Zakładzie Etyki Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę doktorską (*Godność – ujęcie historyczne i normatywne idei*) obroniła w 1990 r. W 2004 r. uzyskała habilitację na podstawie książki *Indywidualizm i jego krytycy. Współczesne spory między liberałami, komunitarianami i feministkami na temat podmiotu, wspólnoty i płci*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Magdalena_ proc.C5 proc.9Aroda](http://pl.wikipedia.org/wiki/Magdalena_%20proc.C5%20proc.9Aroda), data odczytu 20 VI 2012, godzina odczytu 20.52.

⁶⁵³ Oto notka, która ukazała się na stronie Monitora Unii Europejskiej: „Dyplom „Europejczyk Roku 2010” rozdane. Laureatami tej edycji zostali ks. Adam Boniecki, Ryszard Kalisz, Bożena Walter, prof. Jerzy Bralczyk, prof. Magdalena Środa i Janusz Gajos. Nagroda przyznawana jest od sześciu lat. Sylwester Bajor z kapituły przyznającej dyplomy podkreślił, że nagroda przyznawana jest w kilku kategoriach za wybitne zasługi dla dorobku kraju i Europy. Według niego „lista laureatów świadczy o tym, że honorowani dyplomem są tylko ludzie wybitni”. „Czuję się zaszczycona wyróżnieniem. Szkoda tylko, że nie zostałam Europejką roku, ponieważ Europa składa się nie tylko z mężczyzn. Odkąd pracuję społecznie czuję się w pełni częścią Europy. To dla mnie zaszczyt, że mogę wspierać ideę współbudowania tej wspólnoty” - powiedziała po otrzymaniu nagrody prof. Środa. W imieniu ks. Bonieckiego dyplom odebrał redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” Piotr Mucharski. „Przekażę tylko pointę dzięk-

premier Marek Belka powołał M. Środę na stanowisko Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, odwołana 4 listopada 2005 r. W 2005 r. Fundacja Ekumeniczna „Tolerancja” przyznała jej tytuł „Zasłużona dla tolerancji”. M. Środa została wybrana przez tygodnik „Wysokie Obcasy” Polką 2009 r. Otrzymała najwięcej głosów, zwyciężając w kategorii polityka i społeczeństwo⁶⁵⁴. W uzasadnieniu czytelniczki pisały, że ich laureatka nie boi się dyskusji i nie unika trudnych tematów, stanowi dowód na to, że w polityce powinno być więcej kobiet. Inna czytelniczka podpisująca się jako Dorota, napisała, że ceni „świadomy feminizm, ostre widzenie i niestrudzone nagłaśnianie rzeczywistej sytuacji kobiet w Polsce oraz walkę z hipokryzją społeczną”, inna, że jej zdaniem Środa powinna być cały tydzień⁶⁵⁵. Jednak nie wszyscy wyrażają się tak entuzjastycznie o M. Środzie⁶⁵⁶. Minister Środa wzbudziła kontrowersję, kiedy 8 grudnia 2004 r. Agencja Reutera podała wiadomość o jej wypowiedzi na konferencji w Sztokholmie. Jak napisała „Gazeta Wyborcza”, powołując się na PAP oraz radio TOK FM:

„Katolicyzm nie wspiera bezpośrednio ale też nie sprzeciwia się przemocy wobec kobiet. Istnieją jednak pośrednie związki, poprzez kulturę, która jest silnie oparta na religii – powiedziała – według agencji Reuters – Magdalena Środa, pełnomocnik rządu RP. Minister w czwartek rano zaprzeczyła tym doniesieniom. Kilka godzin później zapowiedziała, że odda się do dyspozycji premiera. – Żadne z moich publicznych wystąpień podczas konferencji nie wiązało przemocy bezpośrednio z katolicyzmem – powiedziała w czwartek na konferencji prasowej w Warszawie Magdalena

czynnego listu ks. Bonieckiego, który miałem przeczytać: Fundacji Państwo Obywatelskie życzą owocnej działalności aż do dnia, w którym się okaże, że Europejczykiem są wszyscy Polacy” - powiedział red. Mucharski.” Wyróżnienie to otrzymały także inne wybitne i zasłużone Polki: za rok 2010 Społecznik – Bożena Walter, za 2009: Społecznik – Janina Ochojska, Gospodarz gminy, miasta, regionu – Hanna Gronkiewicz-Waltz, Tytuły EUROPEJCZYK ROKU 2008 otrzymali: Uczony – prof. Jadwiga Staniszkis, Społecznik – Ewa Błaszczuk, Tytuły EUROPEJCZYK ROKU 2007 otrzymali: Społecznik – Anna Dymna, Człowiek kultury – Krystyna Janda, Dziennikarz – Monika Olejnik, Przedsiębiorca – dr Irena Eris, wśród 9 nagrodzonych osób w roku 2006 nie znalazła się żadna kobieta, a rok wcześniej tylko jedna - Zofia Ozacka (wójt gminy Lanckorona),

http://mue.com.pl/index.php?option=com_content&view=category&id=51&layout=blog&Itemid=69, data odczytu 10 XII 2011, godzina odczytu 19.10.

⁶⁵⁴ Laureatkami plebiscytu zostały także: K. Janda, A. Buzek, prof. J. Stępińska, J. Kowalczyk, s. M. Chmielewska. Jak informują „Wysokie obcasy” „szkodnikiem roku” została po raz drugi z rządu posłanka N. Rokita.

Polka 2009, www.wysokieobcasy.pl, 6 III 2010, data odczytu 10 XII 2011, godzina odczytu 19.25, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,7628148,Polka_2009.html.

⁶⁵⁵ Ibidem, *Polka 2009...*

⁶⁵⁶ Oto fragment tekstu krytycznego wobec Magdaleny Środy: „*Jak zrobić program, w którym język nienawiści wylewa się kubłami? Wystarczy zaprosić Magdalenę Środę i Stefana Niesiołowskiego. To wszystko "na żywo" u Tomasza Lisa.*”

Magdalena Środa skompromitowała się u Lisa, „Rzeczpospolita”, (w:): wsieci.rp.pl, 18 X 2011, data odczytu 10 XII 2011, godzina odczytu 19.44, <http://wsieci.rp.pl/opinie/zaburta/Tomasz-Lis-prezentuje-Niesiolowski-Sroda-i-druzyna-Palikota-w-jezyku-nienawisci>.

*Środa, pełnomocnik rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn. Dodała, że jej "angielski nie jest zbyt silny", dlatego wszystkie jej wystąpienia były wcześniej przetłumaczone*⁶⁵⁷.

M. Środa jest też jedną z ulubionych bohaterek pism kobiecych, które piszą o niej w tonie niemal entuzjastycznym, doceniając wkład pracy i zaangażowanie na rzecz sprawy kobiecej.

*„Ach, te baby. Czego one znowu chcą?!” – tak zwykle reagują mężczyźni, kiedy kobiety walczą o swoje prawa lub robią karierę w typowo męskich zawodach. Ale to już koniec takiego myślenia! Walczna Magdalena Środa nigdy nie odpuszcza i wiezie lud – a raczej kobiety – na barykady!*⁶⁵⁸

Jednak, jak wyznają dziennikarki, z tą zapracowaną Polką nie jest łatwo umówić się na wywiad. Wszystko dlatego, że jest taka aktywna: wykłada na uczelni, pisze nową książkę, zajmuje się rodziną, jeździ z prelekcjami po Polsce lub przygotowuje Manifę na 8 marca. Dziennikarka zdecydowała się podszyc się pod studentkę i wejść do gabinetu pani profesor w trakcie sesji egzaminacyjnej. Jak napisała, tylko dzięki temu fortelowi udało się uzyskać wywiad z „*najniebezpieczniejszą kobietą w Polsce*”⁶⁵⁹. M. Środa otwarcie orzekła, że nic nie zwolni nas z osobistej odpowiedzialności za dokonywane czyny, a na pytanie, co jest dla niej najważniejsze, odpowiedziała, że radość.

*„Radość z istnienia. Rozsądek i niezależność. Tolerancja, różnorodność. Miłość, taka, którą czuje się do mądrych ludzi, do bliskich i do zwierząt. Bo kocham również zwierzęta*⁶⁶⁰.

M. Środa odniosła się do opinii na temat stereotypu samotnej „wściekłej feministki”. Zdaniem M. Środy, jej autorami są najczęściej zestresowani panowie, a ów stereotyp nie ma odzwierciedlenia w rzeczywistości.

*„Większość moich znajomych tak zwanych „radykalnych” feministek ma dzieci lub tęskni za nimi, jest w związkach. Fajnych, partnerskich*⁶⁶¹.

Dla magazynu „Styl” wypowiedziała się na temat kobiecości w odniesieniu do innej wybitnej Polki Henryki Krzywonos.

*„Kobiecość to troska, odpowiedzialność, wielka odwaga i to jest cała Henia”*⁶⁶².

⁶⁵⁷ *Katolicyzm źródłem przemocy wobec kobiet. Czy to słowa minister Środy?* wiadomosci.gazeta.pl, 9 XII 2004, data odczytu 10 XII 2011, godzina odczytu 19.38, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,53600,2436973.html>.

⁶⁵⁸ A. Kaplińska-Struss, *Magdalena Środa - Nadchodzi rewolucja!* gala.pl, 26 X 2011, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 20.47, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artukul/magdalena-sroda-nadchodzi-rewolucja.html>.

⁶⁵⁹ A. Kaplińska-Struss, *Magdalena Środa: Jestem wściekła*, gala.pl, data odczytu 10 XII 2011, godzina odczytu 19.51, http://gala.onet.pl/0,1601846,5,1,magdalena_sroda,tematy.html.

⁶⁶⁰ *Ibidem, Magdalena Środa...*

⁶⁶¹ *Ibidem, Magdalena Środa...*

⁶⁶² *Kobieta Roku 2010*, styl.pl, 10 III 2011, data odczytu 10 XII 2011, godzina odczytu 20.03, <http://www.styl.pl/wideo/video,vId,284592,vSort,5,vTime,1,vAId,16727>.

2) Henryka Krzywonos

Henryka Krystyna Krzywonos-Strycharska⁶⁶³ (ur. 27 marca 1953 r. w Olsztynie), polska działaczka opozycji w okresie PRL, sygnatariuszka porozumień sierpniowych, może być wzorem dla kobiet, choć magazyny dla pań wolą prezentować sylwetki modelek czy aktorek. H. Krzywonos to przykład kobiety, która do swojej pozycji dochodziła stopniowo pokonując trudności, dzielnie stawiając czoła kolejnym wyzwaniom życiowym. Ukończyła szkołę podstawową dla pracujących w 1971 r., udowadniając, że każda droga życiowa jest dobra, jeśli kroczy się nią konsekwentnie. Od 1973 r. do 1978 r. pracowała jako motorniczka w Gdańsku, potem w Stoczni Gdańskiej jako operator urządzeń dźwigowych, a w 1979 r. wróciła do poprzedniego miejsca pracy. Przełomowy okazał się dla niej 15 sierpnia 1980 r., kiedy to w pobliżu Opery Bałtyckiej zatrzymała prowadzony przez siebie tramwaj, dając początek strajku gdańskiej komunikacji publicznej w trakcie wydarzeń sierpniowych.

„W piątek 15 sierpnia 1980 r. Henryka miała kurs „piętnastką”. Znała na pamięć całą trasę, każdy mijany dom, sklep, drzewo. Wiedziała, że w sierpniowy poranek tramwaj będzie wypełniony robotnikami. Dzieci nadal mają wakacje. Turyści rankiem jeszcze śpią. Usiadła na swoim obrotowym krzeselku, zamknęła drzwi i ruszyła z zajezdni”⁶⁶⁴.

„Dlaczego więc to właśnie ona zatrzymała wtedy tramwaj? – W zajezdni wiele razy rozmawialiśmy z kolegami o rozpoczęciu strajku, ale za każdym razem kończyło się na rozmowach – wspomina. – Każdy pamiętał Grudzień '70, każdy miał rodzinę, dzieci. Każdy bał się ryzykować. Ja nie miałam rodziny. Może dlatego było mi łatwiej? Wiedziałam, że jeśli tego nie zrobię, to nikt tego zrobi”⁶⁶⁵.

Wedle Arkadiusza Kazańskiego, którego opinię przytacza „Gazeta Polska”, Henryka Krzywonos przyłączyła się jedynie do trwającego już strajku komunikacji miejskiej.

„Budowana od jakiegoś czasu legenda pani Krzywonos jako osoby, która zatrzymując tramwaj, miała rozpocząć strajk komunikacji miejskiej w Trójmieście, jest z gruntu nieprawdziwa. Na miasto nie wyruszyli kierowcy autobusów z zajezdni przy ul. Karola Marksa i motorniczowie z Gdańska Wrzeszcza. Henryka Krzywonos była

⁶⁶³ Hasło opracowano na podstawie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Henryka_Krzywonos, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Henryka_Krzywonos-Strycharska, http://wyborcza.pl/1,76842,8061119,Krzywonos__Albo_Kaczynski_manipuluje__albo_uderzylo.html, <http://www.krytykapolityczna.pl/SeriaPublicystyczna/DuzaSolidarnoscmałasolidarnoscBiografiaHenrykiKrzywonos/menuid-115.html>, <http://www2.tygodnik.com.pl/tp/2822/kraj02.php>, http://wyborcza.pl/1,76842,8061119,Krzywonos__Albo_Kaczynski_manipuluje__albo_uderzylo.html, <http://media.wp.pl/kat,1022945,wid,12641903,wiadomosc.html>, <http://www.stowarzyszeniekongreskobiet.pl/rada-programowa.html>, data odczytu 10 XII 2011, godzina odczytu 22.03

⁶⁶⁴ A. Wiśniewska, *Duża solidarność, mała solidarność. Biografia Henryki Krzywonos*, krytykapolityczna.pl, 13 VIII 2010, data odczytu 29 XII 2011, godzina odczytu 17.56, <http://www.krytykapolityczna.pl/SeriaPublicystyczna/DuzaSolidarnoscmałasolidarnoscBiografiaHenrykiKrzywonos/menuid-115.html>.

⁶⁶⁵ T. Potkaj, „*Ciągle robię to samo*”, tygodnik.com.pl, 10 VIII 2003, data odczytu 25 X 2012, godzina odczytu 19.49, <http://www2.tygodnik.com.pl/tp/2822/kraj02.php>.

motorniczą w Gdańsku Nowym Porcie i stamtąd tramwaje w trasę wyjechały. Henryka Krzywonos mogła się co najwyżej do strajku dołączyć, jednak z pewnością nie ona go rozpoczęła⁶⁶⁶.

„– Czy ona wstrzymała czy nie wstrzymała, to mnie nie interesuje – powiedział Lech Wałęsa w odpowiedzi na wywiad udzielony przez Jarosława Kaczyńskiego partyjnemu portalowi PiS, w którym zasugerował, że Henryka Krzywonos wcale nie rozpoczęła strajku komunikacji w Trójmieście. – Chwała Krzywonos! Bez Krzywonos ja musiałbym wyjść ze Stoczni – podkreślił Wałęsa⁶⁶⁷.

Potem zaangażowała się w wydarzenia polityczne tamtego okresu i weszła w skład prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. 16 sierpnia, po podpisaniu w Stoczni Gdańskiej porozumienia z dyrekcją i ogłoszeniu przez Lecha Wałęsę końca strajku, nie poddała się tym zarządzeniom i wraz z Aliną Pieńkowską, Anną Walentynowicz oraz Ewą Osowską zatrzymywała na bramach robotników opuszczających stocznnię, doprowadzając do kontynuowania akcji strajkowej. Tym samym ukazała się jako działaczka niezależna zarówno wobec władz „Solidarności”, jak i władz stoczni oraz ówczesnego rządu, nawołującego do podjęcia pracy.

„Przyjechała do stoczni, kiedy komitet strajkowy chciał kończyć strajk. Zaczęła krzyczeć: – ”Wyduszę nas jak pluskwy! Musimy być razem! My was popieraliśmy!”. Przebudziła nas⁶⁶⁸.

H. Krzywonos zyskała popularność, gdy 31 sierpnia stała się jednym z sygnatariuszy porozumień sierpniowych, jednak niebawem została odwołana z prezydium MKZ Gdańsk przez komitet założycielski NSZZ „Solidarność” w swoim zakładzie pracy. Aktywnie działa w stanie wojennym pomagając internowanym, rozprowadzając wydawnictwa podziemne. Była represjonowana, a w trakcie jednej z rewizji została dotkliwie pobita, co skutkowało poronieniem.

„Nigdy bym nie pomyślała, że będę miała tyle dzieci. Był czas, kiedy myślałam, że nie będzie już żadnego. W stanie wojennym byłam w ciąży. Podczas zatrzymania pobili mnie esbecy i straciłam dziecko. I szansę, że kiedykolwiek jeszcze uda mi się urodzić. Cóż, takie życie⁶⁶⁹.

⁶⁶⁶ Mit Krzywonos zbudowany na kłamstwie. Z dr. Arkadiuszem Kazańskim, historykiem IPN, rozmawia Przemysław Harczuk, wp.pl, 7 IX 2010, data odczytu 29 XII 2011, godzina odczytu 18.38, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Mit-Krzywonos-zbudowany-na-klamstwie,wid,12641873,wiadomosc.html>. Patrz też: <http://www.ecce-homo.pl/r2011/n-hekrz.html>, http://tygodnik.onet.pl/35,0,51965,kobiety_solidarnosci,artykul.html, http://media.point-group.pl/notatka_181139.html.

⁶⁶⁷ „Gdyby nie Krzywonos, musiałbym wyjść ze Stoczni”, tvn24.pl, 3 IX 2010, data odczytu 29 XII 2011, godzina odczytu 18.32, <http://www.tvn24.pl/0,1672009,0,1,gdyby-nie-krzywonos--musialbym-wyjsc-ze-stoczni,wiadomosc.html>.

⁶⁶⁸ Jerzy Borowczak: Lech Kaczyński w Sierpniu '80 był postacią bez znaczenia, se.pl, 7 IX 2010, data odczytu 29 XII 2011, godzina odczytu 18.27, http://www.se.pl/wydarzenia/opinie/jerzy-borowczak-lech-kaczynski-w-sierpniu-80-byl-p_152496.html.

⁶⁶⁹ M. Drzewicki, G. Kubicki, Mama. Panią to masz na ulicy, wysokieobcasy.pl, 24 V 2009, data odczytu 29 XII 2011, godzina odczytu 18.45, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53581,6629940.html>.

Jednak H. Krzywonos tak bardzo chciała mieć dzieci, że postanowiła zaangażować się w prowadzenie rodzinnego domu dziecka, czym zajęła się od 1994 r. wychowując wraz z mężem łącznie dwanaścioro dzieci. W Internecie nie brakuje wiadomości na temat prywatności H. Krzywonos, jej stanu zdrowia i okoliczności, w których poznała swojego męża.

„Pewnego dnia poczuła ból. Lekarz powiedział, że musiała gdzieś się uderzyć, wypisał trzy dni zwolnienia. Jednak ginekolog był innego zdania: to guz, między macicą a żołądkiem, wielkości główki niemowlęcej. Lekarz w szpitalu nie owijał w bawełnę: "Ma pani dwa, trzy lata życia. Tu się już nic nie da zrobić. Ja się nie podejmę otworzyć tego brzucha". (...) /Po operacji/ po raz kolejny zaczynała życie na nowo. Wtedy pojawił się Krzysztof. – Pewnego dnia do mojego sklepu warzywnego w Gdańsku-Brzeźnie weszła pewna pani z prośbą, czy nie mógłbym jej przewieźć mebli – opowiada Krzysztof Strycharski. – Meble znajdowały się w centrum kształcenia cudzoziemców i kiedy je zobaczyłem, zrobiło mi się najwzyczajniej żal tej kobiety: ja, prywaciarz, któremu dobrze się wiodło, takie graty wyrzuciłbym do śmieci. Załadowałem to, zawiozłem na Gdańską, do czterech pustych ścian. Poczęstowała mnie czymś do picia, zaczęliśmy rozmawiać. Opowiedziałem jej, że odrabiałem wojsko w milicji. Wtedy ona powiedziała, że jest sygnatariuszką Porozumień. Przypomniało mi się, że znałem nazwisko Heni z książeczki, którą znalazłem w jednostce, gdzie służyłem. Wymieniono je w grupie osób szczególnie niebezpiecznych dla państwa, podlegających stałej inwigilacji. Było nawet jej zdjęcie. Ona miała lat 36, on 26. Trzy miesiące później byli małżeństwem. Najpierw adoptowali Agnieszkę. Potem w ich domu pojawił się Janek”⁶⁷⁰.

H. Krzywonos zaangażowała się także po 1989 r. w działalność polityczną, od 1995 r. należała do Unii Wolności, działała w ruchu społecznym Kongresu Kobiet. W 2000 r. otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gdańska, za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce w 2006 r. została odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, w 2011 r. za wieloletnią i bezkompromisową walkę o prawdę, wbrew wszelkim przeciwnościom oraz za miłość i wielkie serce okazywane bezbronnym dzieciom została uhonorowana Orderem Ecce Homo; uzyskała także nagrodę im. Andrzeja Bączkowskiego (2005), tytuł „Polka Dwudziestolecia”, przyznany przez Kongres Kobiet Polskich (2009), nagrodę Znak i Hestii im ks. Józefa Tischnera (2010), tytuł Człowiek R. tygodnika „Wprost” (2010). O Henryce Krzywonos zrealizowano film dokumentalny *Świat bez tajemnic – Oni zrywali Żelazną Kurtynę – Polska. Henryka Krzywonos i narodziny Solidarności* w reżyserii Małgorzaty Buckiej (produkcja Francja 2008 r.)⁶⁷¹ oraz napisano książkę, której autorką jest Agnieszka Wiśniewska *Duża Solidarność, mała solidarność. Biografia Henryki Krzywonos* (Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2010).

⁶⁷⁰ T. Potkaj, *Ciggle...* op.cit.

⁶⁷¹ Vide: <http://www.teleman.pl/tv/Swiat-Bez-Tajemnic-Oni-Zrywali-Zelazna-Kurtyne-Polska-Henryka-Krzywonos-i-Narodziny-Solidarnosci-331110>, data odczytu 21 VI 2012, godzina odczytu 21.21.

H. Krzywonos pozostała sobą – odważną, bezkompromisową, ceniącą prawdę kobietą. Na zjeździe związku w 30. rocznicę Porozumień Sierpniowych ośmieliła się głośno przeciwstawić buczeniu, gwizdom i stała się bohaterką tej uroczystości⁶⁷².

Myśląc o postaci Henryki Krzywonos, legendarnej działaczki „Solidarności” należałoby wspomnieć o skromnych, późniejszych latach życia innych kobiet walczących w pierwszych szeregach tego ruchu niepodległościowego. Mężczyźni bardziej potrafili zadbać o siebie, są bardziej znani i kojarzeni z ruchem solidarnościowym, niż kobiety. Można tu przywołać nazwisko innej niezwykłej postaci – Anny Walentynowicz⁶⁷³ która stanowi wzór kobiety niezłomnej. Do końca życia zachowała du-

⁶⁷² *Kim jest Henryka Krzywonos - życiorys, z czego jest znana, co osiągnęła*, se.pl, 31 VIII 2010, data odczytu 1 VI 2012, godzina odczytu 21.25, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/kim-jest-henryka-krzywonos_151812.html.

⁶⁷³ Anna Walentynowicz ur. 15 sierpnia 1929 w Równem jako córka Jana i Aleksandry Lubczyków. W dzieciństwie ukończyła cztery klasy szkoły powszechnej. W wieku lat 10 straciła rodziców. Przygarnęli ją obcy ludzie, wcześniej musiała zacząć pracować, najpierw w gospodarstwie rolnym, następnie w piekarni, a potem w fabryce margaryny. W 1950 A. Walentynowicz zapisała się na kurs spawacza i zatrudniła w Stoczni Gdańskiej. Stała się przodowniczką pracy z wynikiem 270 proc. normy. Gdy rozpoczęła działalność w Lidze Kobiet i walkę o prawa pracownicze, miała kłopoty z Urzędem Bezpieczeństwa, wtedy rozpoczęła swoją działalność opozycyjną. Gdy w wyniku nazbyt dla niej ciężkiej pracy spawacza straciła zdrowie, zaczęła pracować jako suwnicowa. Próbowano ją wyrzucić z pracy już w 1968 r. za niesubordynację. Podczas robotniczego protestu w grudniu 1970 r. przygotowywała strajkującym posiłki. W 1971 r. wybrano ją na delegatkę na spotkanie z Edwardem Gierkiem. W 1978 r. została jedną ze współzałożycielek Wolnych Związków Zawodowych. Była coraz bardziej szykanowana ze strony Służby Bezpieczeństwa: zatrzymania na 48 godzin, rewizje, groźby zwolnienia z pracy. W 1980 r. zwolniono ją z pracy, mimo iż była przed emeryturą. W 1981 r. podczas spotkania z robotnikami w Radomiu dwóch funkcjonariuszy SB we współpracy z TW "Karol" miało podjąć próbę otrucia Walentynowicz za pomocą leku – furosemidu. Zaangażowana w „Solidarność”. Internowana w stanie wojennym. Potem jednak stanowczo sprzeciwiła się postanowieniom Okrągłego Stołu i samemu Lechowi Wałęsie. Jednak w wolnej Polsce, o którą walczyła, nie doczekała się godnego życia. W 2000 r. odmówiła przyjęcia tytułu honorowego obywatela Gdańska. Ze względu na ciężką sytuację materialną, w 2003 r. wystąpiła o 120 tys. złotych odszkodowania za prześladowania w latach 80., choć wcześniej wykluczała taki krok. W lutym 2005 r. sąd w Gdańsku odmówił przyznania świadczeń ze względu na przedawnienie roszczeń. Po tym A. Walentynowicz nie zgodziła się przyjąć emerytury specjalnej od premiera Belki. Ostatecznie w kolejnej instancji 22 lutego sąd przyznał jej 70 tys. złotych odszkodowania. Zginęła w katastrofie polskiego samolotu Tu-154M w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. 21 kwietnia pochowano ją na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku-Wrzeszczu. W 2012 r. okazało się, że zwłoki pomyłono, w tym samym roku naprawiono błąd dokonując powtórnego pochówku.

Na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Walentynowicz, data odczytu 9 I 2012, godzina odczytu 20.10. Patrz też: <http://www.annawalentynowicz.pl/>, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Anna_Walentynowicz, http://biografia24.pl/historyczne-anna-walentynowicz-c-80_469, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=41, data odczytu 1 VI 2012, godzina odczytu 21.22.

mę i nie poddawała się, mimo wielu przeciwności losu, których doświadczyła również w wolnej Polsce po 1989 r.

3) Kazimiera Szczuka

Kazimiera Szczuka⁶⁷⁴ (ur. 22 czerwca 1966 r. w Warszawie) – specjalistka historii literatury, krytyk literacki, dziennikarka telewizyjna, członek zespołu Krytyki Politycznej. Pracuje w Instytucie Badań Literackich PAN i wykłada Gender studies w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jest jedną z najbardziej znanych oraz kontrowersyjnych⁶⁷⁵ czy wręcz „neurotycznych”⁶⁷⁶

Na temat pomylenia ciał ofiar katastrofy smoleńskiej patrz:

http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103085,12549422,Cialo_Anny_Walentynowicz_zostalozamienione_z_cialem.html,
http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,89917,7807711,Skandal_nad_grobem_A__Walentynowicz__Jak_bylo_naprawde_.html,
<http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/404745,ekshumacja-anny-walentynowicz-rodzina-nie-rozpoznala-ciala.html>, data odczytu 5 X 2012, godzina odczytu 19.58.

⁶⁷⁴ Hasło oprac. na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimiera_Szczuka,
<http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,837803.html>,
http://niniwa2.cba.pl/szczuka_portret.htm,
http://www.wiadomosci24.pl/artikul/kazimiera_szczuka_czuje_sie_jak_w_domu_wariatow_4769.html, data odczytu 11 I 2012, godzina odczytu 22.10.

⁶⁷⁵ 26 lutego 2006 r. wystąpiła w programie Kuby Wojewódzkiego, gdzie sparodiowała głos Magdaleny Buczek, niepełnosprawnej prezenterki Radia Maryja. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nałożyła na Polsat karę pieniężną w wysokości 500 tys. złotych. Zdaniem KRRiT, w programie prześmiewczo odnoszono się do osób niepełnosprawnych oraz modlitw. Kazimiera Szczuka tłumaczyła, że nie wiedziała o niepełnosprawności Magdaleny Buczek oraz że ją przeprosiła. Vide: http://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimiera_Szczuka, data odczytu 29 XII 2011, godzina odczytu 19.15.

Oto fragment tekstu opublikowanego na łamach „Gazety Wyborczej” na ten temat: *„Nałożona na Polsat kara dotyczy nadanego 26 lutego programu „Kuba Wojewódzki”. Występująca w nim krytyk literatury, znana z feministycznych poglądów Kazimiera Szczuka naśladowała sposób mówienia Buczek. „Módlmy się, żeby łaski Boże spłynęły na wszystkie dzieci, które należą do Dziecięcych Podwórkowych Kótek Różańcowych” - mówiła m.in. Szczuka. KRRiT nie przekonały wyjaśnienia Polsatu, że fakt, iż Magda Buczek jest osobą niepełnosprawną nie był znany twórcom programu, a „formuła programu +Kuba Wojewódzki+ polega na swobodnej, nieskrępowanej rozmowie, która przybiera czasem formę żartów, pastiszu i parodii” - powiedział Różański. (...) Wcześniej w przesłanym PAP stanowisku Polsat informował, że „goście programu +Kuba Wojewódzki+ (...) mówią we własnym imieniu, własnym głosem i własnymi słowami, a przede wszystkim za siebie. Są to ich prywatne poglądy i jako takie nie podlegają naszej kontroli”. „Jest nam bardzo przykro, że wypowiedź osoby publicznej - jaką jest Kazimiera Szczuka - mogła naruszyć uczucia i wartości, którym hołduje Pani Magdalena Buczek. Nie możemy jednak ingerować w prywatne opinie naszych gości, bo istotą tego programu jest swoboda wypowiedzi, której nie ograniczamy” - napisał Polsat. Szczuka w podkreśliła natomiast, że w jej wypowiedzi nie było „cienia mowy o niepełnosprawności” Buczek, a jedynie „życzliwa anegdota”. „Ja mówiłam o jakimś wielkim swoim uznaniu i fascynacji tą osobą. Owszem, naśladowałam ten głos, ale była to pewna anegdota. Życzliwa anegdota z lekką kpinką. Nie było tam natomiast cienia mowy o tym, że ta osoba jest niepełnosprawna, włączając z tym, że ja na początku programu powiedziałam, że nie wiem, kto to jest” - dodała.”*

polskich feministek i aktywną działaczką ruchów kobiecych, członkiem Rady Programowej Zielonego Instytutu oraz partii politycznej Zieloni 2004. W lutym 2000 r. była jedną z założycielek Porozumienia Kobiet 8 Marca, które organizuje warszawskie Manify. W 2004 r. opublikowała książkę *Milczenie owieczek*, dotyczącą postulowanego prawa do aborcji, antykoncepcji i edukacji seksualnej. K. Szczuka swą popularność zawdzięcza umiejętności przeciwstawienia się i swojej żywiołowości, która w życiu publicznym oraz występach telewizyjnych jest atutem. Podczas programu telewizyjnego *Dobre książki*, Witold Bereś i Tomasz Łubieński, dyskutujący o nowościach wydawniczych, próbowali nie dopuścić K. Szczuki do słowa.

„Myślę, że zachowywali się tak, jak się zachowują mężczyźni dyskutujący z kobietami. Nie chcę sobie pochlebiać, ale przypuszczam, że miałam tam występować jako miła, przyjemnie wyglądająca, bezproblemowa, inteligentna kobieta. A ja, zaprawiona w bojach na seminarium prof. Marii Janion, wychowana do mówienia, sporu, refleksu w dyskusji, zaczęłam walczyć o to, żeby powiedzieć to, co chcę powiedzieć. I okazało się, że program czerpie swoją energię właśnie z tego zderzenia. Chodzi o to, że na styku ról przypisanych mężczyznom i kobietom wytwarza się napięcie. Kiedy wychodzę z roli potakującej, uśmiechającej się kobiety, od razu robi się ciekawie. Ludzie na ogół odbierają program jako ten, w którym dziewczyna, kobieta, baba kłóci się z facetami”⁶⁷⁷.

Polsat ukarany za program z Kazimierą Szczuką, gazeta.pl, 16 III 2006, data odczytu 31 XII 2011, godzina odczytu 18.32, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,55670,3215908.html>.

⁶⁷⁶ http://niniwa2.cba.pl/szczuka_portret.htm, data odczytu 29 XII 2011, godzina odczytu 20.01.

⁶⁷⁷ K. Bielas, *Feministka - wywiad z Kazimierą Szczuką*, wysokieobcasy.pl, 1 7 V 2002, data odczytu 29 XII 2011, godzina odczytu 19.23, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,837803.html>.

Kazimiera Szczuka przyznaje, że swoje umiejętności odważnej dyskusji szlifowała u Marii Janion. Dostrzegała już wtedy różnicę między myśleniem męskim a kobiecym. *„Staram się być uważna, szukać dojścia do tekstu, który czytam. Zwracam jednak uwagę, kiedy męski sposób widzenia przedstawia się jako uniwersalny. Nie zawsze tak jest. Kiedy mówię o poezji Miłosza, nie mówię o patriarchy. Na seminarium prof. Janion w Szkole Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN tworzymy z koleżankami, jak to mówimy, lożę feministek. Profesor wyklada, a my - przyznaję - tylko czekamy, że będzie tam coś dla nas. Czekamy, a tu często po prostu nic nie ma. Czasem jednak wystarczy tylko pstryknąć w jakieś miejsce i tekst fenomenalnie się otwiera. Nagle się okazuje, że coś, co wydaje się perspektywą uniwersalną, nawet metafizyczną, wyklada się na sprawach związanych z płcią, na relacjach między płciami. To może być Krasiński, może być Iwaszkiewicz. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby mężczyźni mówili to, co myślą, szczerze. O kobietach, o świecie, o wartościach, ale niech będzie jasne, że mówię to w swoim imieniu. Prof. Janion mówi, że kobietom na jej zajęciach dopiero po jakimś czasie przechodzi strach przed mówieniem. (...) Profesor przestała przejmować się tym, że chłopcom może być przykro. Bo na ogół na takich zgromadzeniach gadają tylko kolesie, a pasje dziewczyn idą trochę na bok. One mają słuchać, mogą najwyżej coś streścić. Potem często dzieje się tak, że dziewczyny swoje zainteresowania intelektualne kanalizują w miłości - zdolna dziewczynka zakochuje się w chłopaku, którego uważa za ucieleśnienie własnych ambicji. Wiem, co mówię, sama taka byłam. Wydaje mi się, że dzięki temu seminarium stałam się pełnoprawną uczestniczką sfery publicznej. Wprawdzie jako dziew-*

K. Szczuka w jednym z wywiadów przyznała, że choć grupa kobiet wokół niej była zawsze ważna, ale jednocześnie wierzyła w gorszość kobiet i idealizowała mężczyzn⁶⁷⁸. Długo wydawało jej się, że musi połączyć się w parę, żeby stać się wartościowym człowiekiem. Stąd próba identyfikacji z chłopcami i męskimi wzorcami osobowościowymi, gdyż, zdaniem K. Szczuki, identyfikować się z płcią żeńską we wzorach, które istnieją, jest ciężko, choć też chciała w dzieciństwie być królową, mieć długie sukienki, długie włosy. „*Ale tak naprawdę cudowne było to, co robili chłopcy*”⁶⁷⁹ – stwierdza K. Szczuka. Przyznaje też, że rodzice nie byli dopasowani, a ojciec nie szanował jej mamy, co ją bardzo bolało⁶⁸⁰. K. Szczuka jest osobowością wyrazistą, niepospolitą, można stwierdzić, że stanowi dobry temat dziennikarski sama w sobie. „*Wysokie obcasy*” poświęciły jej fotoreportaż, ukazując jeden dzień z życia tej niepospolitej kobiety. Dzień zabiegany, wypełniony do końca sprawami istotnymi i ukazującymi bohaterkę zgodnie z powszechnymi wyobrażeniami na jej temat – jako zapracowaną, niepospolitą osobę, w której należy zaakceptować nawet fakt, iż potrafi być w swej asertywności niemiła. Jest jednak, w opinii wielu, nadzieją dla polskich feministek⁶⁸¹. W wywiadzie dla Wiadomosci24.pl przyznała, że choć polityki nie lubi, to jednak postanowiła zaangażować się w nią, mając nadzieję na osiągnięcie czegoś istotnego. Jest członkiem Partii Zielonych, która w Polsce ma niewielkie poparcie. K. Szczuka podaje przykłady pozytywne, bowiem inaczej jest w Niemczech, we Francji, a także w Czechach, gdzie Zieloni osiągają pułap dla polityków najwyższy – są w parlamencie. Jednak zaprzecza, jakoby chciała na poważnie zaangażować się w politykę, choć zdaje sobie sprawę, że „*kapitał popularności medialnej, który zgromadziła, byłby w tym bardzo pomocny*”⁶⁸². Przyznaje, że wolałaby zagłosować na kobietę, „*która byłaby super i bardzo chciałaby zostać postan-*

czynka nigdy nie bałam się mówić, ale potem - w wielu sytuacjach szkolnych, akademickich, publicznych - mówiąc, czułam się jak natręt. Wydawało mi się - i pewnie wiele osób tak mnie widzi - że jak zaczynam dużo mówić, to jest to po prostu nie na miejscu.” Ibidem.

⁶⁷⁸ Ibidem, *Feministka...*

⁶⁷⁹ Ibidem, *Feministka...*

⁶⁸⁰ Jednak po latach stosunek K. Szczuki wobec ojca nieco się uspokoił, a emocje uległy wyciszeniu. „*Na pewno było tak, że byliśmy trzy dziewczyny, a ojciec nastawiał się na męskiego potomka, miał jakąś obsesję rodu. Czułam jego pogardę. Wszystko w domu kręciło się wokół ojca. On moją mamę obrażał przy gościach, opowiadał antysemitki dowcipy. Nie chcę mojego ojca oskarżać, on dzisiaj jest już staruszką, zresztą zawsze mówił, że jest starym dziadziusem, jest biedny, więc było mu wszystko wolno. Ale ja nigdy nie rozumiałam, dlaczego my się na to wszystko godzimy. Dlaczego nie możemy stworzyć świata, w którym będzie spokój i bezpieczeństwo.*”

Ibidem, *Feministka...*

⁶⁸¹ K. Szczuka: *Dzień z życia Kazimiery Szczuki*, *wysokieobcasy.pl*, 17 VI 2005, data odczytu 31 XII 2011, godzina odczytu 18.44, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/5,96942,2767772,Dzien_z_zycia_Kazimiery_Szczuki.html?i=9.

⁶⁸² *Kazimiera Szczuka: Czuję się jak w domu wariatów*, *wiadomosci24.pl*, 25 VIII 2006, data odczytu 31 XII 2011, godzina odczytu 18.55, http://www.wiadomosci24.pl/artukul/kazimiera_szczuka_czuje_sie_jak_w_domu_wariatow_4769.html.

ką⁶⁸³. Zdaniem K. Szczuki, Polki za mało angażują się w politykę lub też są ze sfery publicznej spychane.

„Coś się ruszyło w kierunku zmian w polityce równościowej dzięki działalności Magdaleny Środy czy Izabeli Jarugi Nowackiej. Ale, niestety, obecny rząd kompletnie tego nie docenił. Teraz mamy martwy sezon, a brak rozwoju jest regresem”⁶⁸⁴.

Słowa wypowiedziane w roku 2006 nie straciły nazbyt wiele ze swej aktualności w roku 2014, choć pewne postępy są zauważalne. Może sytuację zmieni 35-procentowy próg na listach wyborczych. Trzeba tylko wierzyć, że znajdzie się tyle mądrych, kompetentnych kobiet, które jednocześnie chcą działać na formu publicznym.

4) **Hanna Suchocka**

Hanna Suchocka⁶⁸⁵ – jedyny polski premier-kobieta. Urodziła się 3 kwietnia 1946 r. w Pleszewie, polityk, radca prawny i nauczyciel akademicki. W latach 1992-1993 premier Polski, minister sprawiedliwości w rządzie Jerzego Buzka, w latach 2001-2013 ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej oraz Zakonie Maltańskim. Posłanka na Sejm PRL VIII kadencji i na Sejm X, I, II i III kadencji. Od 1969 r. należała do Stronnictwa Demokratycznego. Pełniła funkcje publiczne, była członkiem Prezydium i wiceprzewodniczącą Miejskiego Komitetu w Poznaniu, sekretarzem i wiceprzewodniczącą Uczelnianego Komitetu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, wiceprzewodniczącą Wojewódzkiego Komitetu w Poznaniu. W 1980 r. uzyskała mandat posła Sejmu PRL VIII kadencji (SD). W latach 1980-1981 działała w NSZZ „Solidarność”. 8 października 1982 r. wraz z kilkoma posłami Stronnictwa Demokratycznego wystąpiła przeciwko ustawie delegalizującej NSZZ „Solidarność”, za co zawieszono ją w prawach członka SD oraz wykluczono z prac Klubu Poselskiego SD (przez Prezydium CK SD), upomniano za złamanie dyscypliny partyjnej (przez Centralny Sąd Partyjny). W 1984 r. wraz z Dorotą Simonides i Zbigniewem Kledeckim odeszła z SD. Przez ponad rok pozostawała bezpartyjna.

W latach 1989-2001 piastowała mandat posła z ramienia: Komitetu Obywatelskiego, Unii Demokratycznej, Unii Wolności. W latach 1989-1992 była wiceprzewodniczącą Komisji Ustawodawczej. Była też członkinią delegacji polskiej do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, a także wiceprzewodniczącą tego ciała, członkiem Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, wiceprzewodniczącą Europejskiej Komisji na rzecz Demokracji przez Prawo (tzw. Komisji Weneckiej), członkiem Komisji Mądrości Rady Europy oraz przewodniczącą Forum Polsko-Ukraińskiego. W 1992 r. objęła urząd Prezesa Rady Ministrów, powstał wówczas koalicyjny rząd siedmiu partii o charakterze centrowym i prawicowym (Unia Demokratyczna, KLD, ZChN, PPG, SLCh, PChD i PS-PL) wraz z poparciem m.in. postów

⁶⁸³ Ibidem, *Kazimiera Szczuka: Czuję się...*

⁶⁸⁴ Ibidem, *Kazimiera Szczuka: Czuję się...*

⁶⁸⁵ Oprac. na podst.:

<http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/Hanna-Suchocka/>, <http://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf/3RP/362>, <http://nauka-polska.pl/dhtml/raporty/ludzieNauki?rtype=opis&objectId=48694&lang=pl>,

NSZZ „Solidarność” i Mniejszości Niemieckiej. Rząd został odwołany przewagą jednego głosu 28 maja 1993 r. w wyniku tzw. niekonstruktywnego wotum nieufności zgłoszonego przez Alojzego Pietrzyka z NSZZ „S”. Obowiązki premiera pełniła do października 1993 r. Była pierwszą w historii kobietą sprawującą urząd premiera RP. Jej rząd opracował Program Powszechnej Prywatyzacji (PPP), reformę samorządową (wprowadziła powiaty i duże województwa), utworzyła ustawę o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków, Pakt o Przedsiębiorstwie Państwowym w Trakcie Przekształcania. Zdecydowana większość planowanych reform – m.in. kolejny etap reformy samorządowej – została zarzucona przez rządy SLD-PSL w latach 1993-1997.

W 1997 r. w rządzie Jerzego Buzka z rekomendacji Unii Wolności objęła stanowisko ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. 5 października 2001 r. uszkała mianowanie na ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, a w 2002 r. także na ambasadora przy Suwerennym Wojskowym Zakonie Maltańskim. Z obu tych stanowisk została odwołana w dniu 19 czerwca 2013 r.

Na stronach magazynów kobiecych gościła rzadziej, częściej pojawiała się w tygodnikach opinii. Artykuły poświęcone były bardziej problemom, aniżeli samej osobie H. Suchockiej. Częstotliwość ukazywania się materiałów prasowych na temat H. Suchockiej uwarunkowana była wydawzeniami społeczno-politycznymi, takimi jak powołanie czy odwołanie ze stanowiska premiera, wyjazd do ambasady watykańskiej czy powrót z niej. Dziennikarze ujawniali też różnorodne ciekawostki dotyczące byłej pani premier.

Tak pisał o niej „Newsweek”:

„Jako premier okładała podwładnych torebką. Jako minister sprawiedliwości broniła ojca Rydyzka. Kiedy była ambasadorem, mówiono o niej: Dziwisz w spódnicy. Hanna Suchocka po 12 latach w Watykanie wraca do kraju.

– Powrót to kwestia tygodni. Na wiosnę najprawdopodobniej będę już w Polsce na stałe. Największy kłopot mam z książkami, nie jestem w stanie wszystkich zabrać do kraju, bo nie zmieszczą się w moim poznańskim mieszkaniu – mówi „Newsweekowi” Hanna Suchocka, ambasador w Watykanie. Na razie przewiozła do kraju kolekcję porcelanowych filiżanek, które przez lata kupowała na pchlich targach w Rzymie”⁶⁸⁶.

W tekście określono ją jako „Dziwisza w spódnicy” ze względu na wpływy, jakie miała w Watykanie. Doskonale miał ją też znać papież Jan Paweł II.

„Sejmowa anegdota głosi, że gdy Jan Paweł II odwiedził polski parlament w 1999 r. i witał się z posłami, osoba przedstawiająca parlamentarzystów pomyliła nazwisko Suchockiej. Papież uśmiechnął się i rzekł: „Panią Hanię to ja bym poznał na końcu świata”. Gdy została ambasadorem, zawsze chętnie się z nią spotykał. Po śmierci papieża Suchocka została kustoszem jego pamięci”⁶⁸⁷.

⁶⁸⁶ A. Pawlicka, *Premier z Watykanu*, 19 I 2013, newsweek.pl, data odczytu 5 XI 2013, godzina odczytu 16.22, <http://www.newsweek.pl/premier-z-watykanu,100368,1,1.html>.

⁶⁸⁷ Ibidem.

Nie brakowało w tekstach innych anegdot o przebojowej wielkopolance⁶⁸⁸. Jak choćby ten o torebce, którą potrafiła nawet wykorzystać w typowo kobiecy sposób.

„Zdarzyło się, że Rokita – opowiedział o tym dopiero po latach – dostał od szefowej torebkę po głowie. Gdy zaproponował coś nie po jej myśli, wymierzyła mu cios z okrzykiem: „Rządź sobie sam!”, po czym trzasnęła drzwiami i zaczęła zbiegać po schodach. Pracownicy kancelarii gonili ją i przekonywali, by wróciła do gabinetu”⁶⁸⁹.

Prawicowe przekonania wywarły piętno na wiele decyzji, jak choćby ustawa antyaborcyjna obowiązująca do dziś i konkordat, czyli umowa między Polską i Watykanem. „Gazeta Wyborcza” z kolei podkreślała zasługi na polu kultury.

„Ambasador Suchocka była aktywna nie tylko na polu dyplomatycznym, ale także jako promotorka polskiej kultury. Organizowała wiele koncertów i innych imprez. W salonach ambasady niedaleko placu Weneckiego z jej inicjatywy prezentowano prace polskich artystów inspirowane nauczaniem Jana Pawła II. Zorganizowała recital chopinowski pianisty Piotra Palecznego w Rzymie. Zaprosiła również górali, którzy w rzymskim Teatrze Capranica wystawili operę o wizytach polskiego papieża na Podhalu”⁶⁹⁰.

Na zakończenie swej 11-letniej pracy w ambasadzie Hanna Suchocka opublikowała książkę *Rzymskie pasje*. To rodzaj przewodnika po kościołach Rzymu. W marcu 2014 r. była premier i była ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka została powołana przez papieża Franciszka w skład Komisji do spraw Ochrony Nieletnich, której zadaniem jest walka z pedofilią w Kościele. Hanna Suchocka jeszcze jako ambasador RP w lutym 2012 r. uczestniczyła w zorganizowanym na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie sympozjum poświęconemu pedofilii w Kościele. W pierwszych takich w historii obradach, zwołanych przy wsparciu Watykanu i papieża Benedykta XVI, wzięli udział biskupi z całego świata i przełożeni zakonów. W skład formalnie utworzonej w sobotę przez Franciszka Papieskiej Komisji ds. Ochrony Nieletnich, weszli też: doktor Catherine Bonnet z Francji, ofiara pedofilii z Irlandii Marie Collins, profesor Sheila Hollins z Wielkiej Brytanii, arcybiskup Bostonu kardynał Sean Patrick O'Malley, profesor Claudio Papele z Włoch, uczeń obecnego papieża ksiądz Humberto Miguel Yanez z Argentyny

⁶⁸⁸ „Suchocka co roku organizowała przyjęcia z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Przez ambasadę przewijały się dziesiątki duchownych. – U pani Hani jest wtedy aż czarno – opowiada jeden z bywalców, choć „czarno” nie znaczy świątobliwie. Na jedno ze spotkań gospodyni zaprosiła Ginę Lollobrigidę. Duchowni rozpierzchli się po oficjalnej przemowie, nie czekając na część kulinarną, z której słyną te spotkania. Przenieśli się na taras, żeby robić sobie zdjęcie z włoską seksbombą sprzed pół wieku albo przynajmniej dostać jej autograf.”

⁶⁸⁹ Ibidem.

⁶⁹⁰ Hanna Suchocka kończy misję w Watykanie, gazetawyborcza.pl, 10 VI 2013, data odczytu 5 XI 2013, godzina odczytu 16.47,

http://wyborcza.pl/1,75477,14073216,Hanna_Suchocka_konczy_misje_w_Watykanie.html.

i niemiecki ksiądz Hans Zollner z Uniwersytetu Gregoriańskiego, organizator sympozjum sprzed dwóch lat⁶⁹¹.

5) Henryka Bochniarz

Polska dama biznesu, która udowodniła, że Polka potrafi. Ważny dla niej stał się lokalny patriotyzm i bardzo ubolewa, że Polska nie potrafi się promować⁶⁹². Za jedną z największych krajowych bolączek uważa polskich urzędników, nieżyczliwe wobec ludziom przepisy i traktowanie obywatela jak potencjalnego przestępcę.

„Obywatel jest tu traktowany jak potencjalny przestępca. Powstają więc takie regulacje, które mają mu maksymalnie ograniczyć możliwości działania. W rezultacie otrzymujemy przepisy głęboko ingerujące w życie obywateli i tak skomplikowane, że nikt ich nie przestrzega. A niech obywatel spróbuje po pracy załatwić jakąś sprawę w urzędzie. Nie da rady, bo działają tylko do szesnastej. W USA, gdzie mieszkałam przez kilka lat, urzędy są czynne nawet do dwudziestej drugiej. Wiadomo – ludzie pracują i czas na wizytę w urzędzie mogą znaleźć dopiero wieczorem. Niby drobiazg, ale na tym właśnie polega życzliwość państwa wobec obywatela. A w Polsce?”⁶⁹³

⁶⁹¹ <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/hanna-suchocka-w-papieskiej-komisji-walki-z-pedofilia,410428.html>, dagta odczytu 13 IV 2014, godzina odczytu 18.26.

⁶⁹² *„Dwa lata temu, gdy przez świat przetaczała się fala kryzysu, byłam gościem Światowego Forum Ekonomicznego w Davos. Wszyscy przecierali oczy ze zdumienia: Polska była jedyną zieloną wyspą na czerwonym morzu fatalnych wyników finansowych. To była świetna okazja, by wypromować nasz kraj. I co się okazało? Z ekipy rządzącej nie przyjechał nikt.”*

R. Kostrzyński: Henryka Bochniarz - Zabierzmy się za Polskę, gala.pl, 28 X 2011, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 21.45, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/viewpointer/1/artukul/henryka-bochniarz-zabierzmy-sie-za-polske.html>.

⁶⁹³ *„Niedawno zmieniałam prawo jazdy w urzędzie na Mokotowie. W jednym okienku wypełniam druczek, w drugim płacę, do trzeciego zanoszę kwitek. Dobrze by było, by urzędnik, który wymyślił taką ścieżkę zdrowia, sam przez nią przeszedł. Pomijam już fakt, że urząd jest zupełnie nieprzystosowany dla osób niepełnosprawnych. Widać wyraźnie, że administracja nie jest dla nas, ale sama dla siebie. Na dodatek brakuje jej kompetencji. We Francji czy w USA urzędnik to osoba, która ma dobre wykształcenie, przewidywalną ścieżkę kariery, umiejętności, szacunek społeczny. W Polsce każda nowa ekipa rządząca zwykle wymiata ministerstwa niemal do poziomu woźnego. Nic dziwnego, że nasza administracja nie jest w stanie zorganizować dużego projektu – jak na przykład plan budowy autostrad. A dziś nie da się rozwijać państwa bez współpracy z dobrą administracją. Polski przedsiębiorca mógł się obyć bez sprawnych urzędników, przechodząc kolejne etapy rozwoju: łożko polowe, stragan, mały sklepik. Dziś rozwój przedsiębiorczości wymaga dobrej promocji oraz odpowiedniej polityki gospodarczej i zagranicznej. Bez kompetentnych urzędników tego nie zrobimy.”*
Ibidem, Henryka Bochniarz. Zabierzmy się...

Henryka Teodora Bochniarz⁶⁹⁴ z domu Kamecka (ur. 29 października 1947 r. w Świebodzinie) – polska ekonomistka, była minister przemysłu, od 1999 r. prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan⁶⁹⁵. Była stypendystką Fundacji Fulbrighta, nauczycielem akademickim, a w latach 1985-1987 wykładała na University of Minnesota. Wyznaje lewicowe poglądy, w latach 1978-1990 należała do PZPR. W 1991 r. pełniła funkcję ministra przemysłu i handlu podczas rządów Jana Krzysztofa Bieleckiego. Potem założyła jedną z pierwszych w Polsce firm doradczych „Nicom Consulting”, zostając jej prezesem. Miała swój aktywny udział w tworzeniu Stowarzyszenia Doradców Gospodarczych w Polsce, a od 1996 r. do 1999 r. była prezesem Polskiej Rady Biznesu. W styczniu 1999 r. została prezydentem Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, uczestniczy w pracach w Trójstronnej Komisji ds. społeczno-gospodarczych oraz Komitecie Dobrych Praktyk. Chcąc kontynuować swą przygodę z polityką 4 czerwca 2005 r. ogłosiła swój start w wyborach prezydenckich jako bezpartyjna kandydatka z poparciem Partii Demokratycznej oraz PKPP „Lewiatan”, jednak bez powodzenia (1,26 proc.), wybrała zatem poparcie dla kandydatury Donalda Tuska. W czerwcu 2006 r. została wiceprezesem zarządu Boeing International na Europę Środkową i Wschodnią. Henryka Bochniarz aktywnie walczy o parytety dla Polek, których, choć o milion więcej niż Polaków, to jednak nie znajduje to swojego odzwierciedlenia w sejmie czy na szczytach władzy politycznej i gospodarczej. Choć jej samej się udało, to zdaje sobie sprawę, że życie kobiety aktywnej i przedsiębiorczej nie jest łatwe w zmaskulinizowanych sferach polityki i gospodarki, a sytuację przewagi pierwiastka męskiego w tych dziedzinach nazywa wprost „polem minowym” dla kobiet. Aktywnie działa na rzecz kobiet, co chętnie odnotowują media⁶⁹⁶. Wie, że nie każda kobieta, choć mądra i kompetentna, potrafi przedrzeć się przez niebezpieczne strefy zdominowane przez mężczyzn.

„– Jeśli udało mi się przejść przez pole minowe, to powinnam pomóc innym kobietom”⁶⁹⁷.

⁶⁹⁴ Na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Henryka_Bochniarz, <http://www.bochniarz.pl/>, <http://www.gala.pl/imprezy-i-wydarzenia/galaktika/galaktiki/wydarzenie/i/12058/cpw/1.html>, data odczytu 22 V 2012, godzina odczytu 23.04.

⁶⁹⁵ Pełniła nadal tę funkcję w 2012 r.

⁶⁹⁶ <http://www.gala.pl/imprezy-i-wydarzenia/galaktika/galaktiki/wydarzenie/i/12058/cpw/1.html>, <http://www.gala.pl/imprezy-i-wydarzenia/galaktika/galaktiki/wydarzenie/i/12058/cpw/1.html>, data odczytu 27 V 2012, godzina odczytu 22.39.

⁶⁹⁷ J. Cieśla, *Parytetki. Z kobietą za pan brat*, polityka.pl, 6 I 2010, data odczytu 6 I 2012, godzina odczytu 13.23, <http://www.polityka.pl/kraj/ludzie/1501807,1,parytetki.read>.

Kobiety zdają sobie w pełni sprawę ze swojej przegranej w walce o władze, ale od pewnego czasu nie wahają się głośno o tym mówić. Skoro kropla drąży skałę, to krok po kroku kobiety chcą uzyskać swój cel. Artykuł J. Cieśli jest jednym z owych kolejnych kroczków na drodze do sukcesu kobiet. *„Udały się różne rzeczy, ale jedna na pewno się nie udało przez 20 lat budowania nowej Polski – wyrównanie statusu kobiet i mężczyzn. Choć Polak jest więcej niż Polaków, w Sejmie zajmują zaledwie ok. 20 proc. miejsc. Kobiety prawie niezauważalnie przegrywały z mężczyznami grę o władzę – głównie dlatego, że tylko nieliczne ją podejmowały. Kilka tysięcy uczestniczek Kongresu Kobiet, które zjechały się w czerwcu 2009 r. do Pałacu*

H. Bochniarz prowadzi swoją własną stronę i w taki nowoczesny sposób kontaktuje się ze społeczeństwem, wypowiada na tematy gospodarcze, krytykuje posunięcia rządu, nadmiar ograniczeń urzędniczych, doradza, podpowiada i chwali. To ostatnie dotyczy zwykle tego, co robią kobiety w dążeniu do swej niezależności i samodzielności. Prowadzi też blog, którym dzieli się swoimi przemyśleniami i mobilizuje inne kobiety do aktywności. Wspominając świąteczne spotkanie Rady Programowej Kongresu Kobiet H. Bochniarz przytoczyła życzenia Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz, Pełnomocnika ds. Równego Traktowania, która wzniosła toast za to, żeby kobiety doczekały czasów, kiedy będzie łatwiej osiągać sukces i kiedy nie będą musiały „*jak pionierki wyrąbywać maczetą ścieżki w dżungli*”⁶⁹⁸.

„*A ja sobie myślę, że jeśli dalej będzie nam tak dobrze szło jak dotychczas, to już kwestia całkiem bliskiej przyszłości*”⁶⁹⁹ – pisze Henryka Bochniarz na blogu.

6) Anna Dymna

Anna Dymna z domu Dziadyk⁷⁰⁰ (ur. 20 lipca 1951 r. w Legnicy) – to popularna polska aktorka teatralna i filmowa⁷⁰¹. Absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły

Kultury w Warszawie, postanowiło to zmienić. Powstaje ustawa o parytetach płci na listach wyborczych. Jeśli zostanie przyjęta, zmieni się oblicze polskiej polityki – uważają pomysłodawczynie.”

⁶⁹⁸ *Mamy się z czego cieszyć. Blog Henryki Bochniarz, 23 XII 2011, data odczytu 9 I 2012, godzina odczytu 19.03, <http://www.bochniarz.pl/pl/a/Mamy-z-czego-sie-cieszyc>.*

⁶⁹⁹ *Ibidem, Blog H. Bochniarz.*

⁷⁰⁰ Oprac. na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Dymna, <http://www.mimowszystko.org/>, <http://www.filmweb.pl/person/Anna.Dymna>, <http://www.pomponik.pl/tagi-anna-dymna,tld,125923>, <http://filmpolski.pl/fp/index.php/11278>, <http://film.onet.pl/osoby/katalog/aktorzy/anna-dymna,16992,osoba.html>, <http://film.wp.pl/id,417,name,Anna-Dymna,osoba.html?tcid=1eabd>, http://www.republikamarzen.org/portalsmw/236/2067/OGOLNOPOLSKI_KONKURS_POEZJI_DLA_OSOB_NIEPELNOOSPRAWNYCH_SLOWA_DOBRZE_ZE_JESTESCIE.html, data odczytu 21 VI 2012, godzina odczytu 22.01.

⁷⁰¹ A. Dymna to nie tylko aktorka bardzo znana, ale pracowita, czego dowodem jest lista odegranych ról teatralnych i filmowych. Aktorka konsekwentnie budowała swój wizerunek. Wybrane role: Teatr - 1970 r.: Kasia w *Król Mięsopust* J. M. Rymkiewicza, reż. B. Hussakowski (debiut jako studentka PWST); 1973 r.: Dziewczyna w *Dziady* A. Mickiewicza, reż. K. Swinarski; 1974 r.: Kora, Małgorzata w *Noc listopadowa* S. Wyspiańskiego, reż. A. Wajda; 1975 r.: Ania w *Wiśniowy sad* A. Czechowa, reż. J. Jarocki; 1976 r.: Anna w *Warszawianka* S. Wyspiańskiego, reż. H. Tomaszewski; 1977 r.: Zosia w *Wesele* S. Wyspiańskiego, reż. i scen. J. Grzegorzewski; 1979 r.: Diana w *Queen Mary* Ch. Dyera, reż. J. Bińczycki; 1982 r.: Jedna z postaci w *Chórze Kobiet z Canterbury w Mord w katedrze* T. S. Eliota, reż. J. Jarocki; 1982 r.: Maria Derkum w *Zwierzania clowna* H. Bölla, reż. M. Grąbka; 1982 r.: Elektra w *Oresteia* Aischylosa, reż. Z. Hübner; 1984 r.: Elżbieta de Valois w *Don Carlos* F. Schillera, reż. L. Adamik; 1986 r.: Podstolina w *Zemsta* A. Fredry, reż. A. Wajda; 1988 r.: Anna Wojnicew w *Platonow* A. Czechowa, reż. F. Bajon; 1991 r.: Gospodyni w *Wesele* S. Wyspiańskiego, reż. A. Wajda; 1991 r.: Praskowia w *Śmierć Iwana Iljicza* L. Tołstoja, reż. J. Grzegorzewski; 1992 r.: Hipolita w *Sen nocy letniej* W. Shakespeare’a, reż. R. Ziolo; 1992 r.: Matka w *Tak zwana ludzkość w obłądnie* S. I. Witkiewicza, reż. J. Grzegorzewski; 1995 r.: Krystyna w *Wznowienie*, M. Wojtyszko, reż. M. Wojtyszko; 1998 r.: Aneta w *Słomkowy kapelus* E. Labiche’a, reż. A. Wajda;

Teatralnej w Krakowie, a od 1990 r. także wykładowca tej uczelni. Od 1973 r. związana z krakowskim Starym Teatrem. Zadebiutowała w 1969 r. w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w roli Isi i Chochola w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego (reż. Lidia Zamkow). Podczas studiów została żoną Wiesława Dymnego⁷⁰². Po jego tragicznej śmierci (12 lutego 1978 r.) ponownie wyszła za mąż za Zbigniewa Szotę (syn Michał, ur. 1985 r.), a potem za Krzysztofa Orzechowskiego.

Od wielu lat w społecznej świadomości funkcjonuje jednak przede wszystkim jako założycielka i prezes Fundacji „Mimo Wszystko”, pomysłodawczyni Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana” oraz Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty dla uzdolnionych wokalnie osób niepełnosprawnych. A. Dymna jest też członkiem Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu oraz Rady Programowej Radia RMF Classic, matką chrzestną sztandaru 2. Korpusu Zmechanizowanego im. Władysława Andersa. W działalność charytatywną i społeczną angażowała się jeszcze przed założeniem własnej Fundacji, uczestniczyła m.in. w kwestach Obywatelskiego Komitetu Ratownia Krakowa, akcjach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Stowarzyszenia „Wielkie Serce”, Fundacji „Mam Marzenie”, Fundacji „Nuta Nadziei” i Fundacji „Akogo”. Od 2006 r. jest też ambasadorem Stowarzyszenia Debra Polska „Kruczy Dotyk” skupiającego osoby cierpiące na Epidermolysis Bullosa⁷⁰³. W 1999 r. współ-

2000 r.: Wanda w *Spaghetti i miecz* T. Różewicza, reż. K. Kutz; 2001 r.: Pani Dyndalska w *Damy i huzary* A. Fredry, reż. K. Kutz; 2007 r.: Klitajmestra w *Oresteja* Ajschylosa, reż. J. Klata; 2008 r.: Maria w *Król umiera, czyli ceremonie* E. Ionesco, reż. P. Cieplak; 2009 r.: Barbara Jeziorkowska, Sikorka, Postać w *Obrazie* w *Trylogia* wg H. Sienkiewicza, reż. J. Klata. Film – 2010 r.: *Lęk wysokości* jako dr. Druch; lata 2010-2011: *Licencja na wychowanie* jako matka Pawła; 2007 r.: *Miłość w przejściu podziemnym* jako kobieta w złotych okularach; 2006 r.: *S@motność w sieci* jako matka Natalii; 2003 r.: *Stara baśń – kiedy słońce było bogiem* jako Jaga; 2002 r.: *Wiedźmin* (serial) jako Nenneke; 1998 r.: *Siedlisko* jako Marianna; 1995 r.: *Pestka* jako Teresa; 1995 r.: *Dama kameliowa* jako Prudencja Duvernoy; 1988 r.: *Mistrz i Małgorzata* jako Małgorzata; 1982 r.: *Dolina Issy* jako Magdalena; 1982 r.: *Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny* jako Barbara Radziwiłłówna; 1981 r.: *Znachor* jako Maria Jolanta Wilczur; 1980 r.: *Królowa Bona* jako Barbara Radziwiłłówna; 1977 r.: *Kochaj albo rzuć* jako Ania Pawlakówna; 1976 r.: *Trędowata* jako Melania Barska; 1973 r.: *Janosik* jako hrabianka Klarysa Horvath; 1974 r.: *Nie ma mocnych* jako Ania Pawlakówna; 1973 r.: *Janosik* (serial) jako hrabianka Klarysa Horvath; 1971 r.: *Pięć i pół bladego Józka* jako Katarzyna; 1971 r.: *Jak daleko stąd, jak blisko* jako dziewczyna.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Dymna, data odczytu 2 II 2012, godzina odczytu 17.22.

⁷⁰² A. Dymna nigdy nie kryła wielkiego wpływu, jaki wywarła na nią nietuzinkowa osobowość jej pierwszego męża, Wiesława Dymnego. Dzięki udostępnionej przez nią twórczości Wiesława Dymnego (po części wcześniej niepublikowanej) grupa nagrała album *Wszyscy święci*, w całości oparty na jego tekstach.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Dymna, data odczytu 2 II 2012, godzina odczytu 17.01.

⁷⁰³ Pęcherzowe oddzielanie się naskórka (łac. epidermolysis bullosa) – grupa pęcherzowych chorób skóry uwarunkowanych genetycznie (genodermatoz). Wspólną cechą tych chorób jest występowanie pęcherzy wskutek urazów mechanicznych.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Epidermolysis_bullosa, data odczytu 2 II 2012, godzina odczytu 17.06.

pracuje z Fundacją im. Brata Alberta i jej prezesem ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, uczestnicząc aktywnie jako scenograf i reżyser przy realizacjach Teatryku „Radwanek”, w którym grają osoby niepełnosprawne intelektualnie, mieszkańcy schroniska w podkrakowskich w Radwanowicach. W 2001 r. wpadła na pomysł Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana”, którego coroczny finał odbywa się na Dużej Scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Potrafiła zmobilizować do charytatywnych usług największych i najznamienitszych twórców – autorem słów Hymnu „Albertiany” jest Czesław Miłosz, muzyki – Abel Korzeniowski. We wrześniu 2003 r. założyła w Krakowie Fundację „Mimo Wszystko”, jest jej społecznym prezesem. U źródeł powstania Fundacji było pragnienie kontynuowania Warsztatów Terapii Artystycznej niepełna trzydziestoosobowej grupy niepełnosprawnych intelektualnie mieszkańców Schroniska im. Brata Alberta w podkrakowskich Radwanowicach, którzy, na mocy zmiany przepisów prawnych, utracili prawo do korzystania z Warsztatów Terapii Zajęciowej finansowanych przez budżet państwa. O swoich niepełnosprawnych obywatelach zapomniało państwo, ale nie A. Dymna. Ze skromnego ruchu zrodziła się potężna fundacja⁷⁰⁴. Obecnie „Mimo Wszystko” pomaga wielu osobom chorym i niepełnosprawnym na terenie całego kraju i koordynuje pracę wolontariuszy. A. Dymna w ramach fundacji organizuje Festiwal Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty, Ogólnopolskie Dni Integracji „Zwyciężać mimo wszystko” oraz Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana”. Fundacja buduje też dwa ośrodki rehabilitacyjno-terapeutyczne: „Spotkajmy się” w nadbałtyckim Lubiatowie i „Dolinę Słońca” w podkrakowskich Radwanowicach. Anna Dymna włączyła się też w społeczny ruch działania na rzecz transplantologii, od 5 maja 2009 r. reklamuje bransoletkę „Powiedz TAK transplantologii”. We wrześniu 2011 r. weszła w skład trzynastoosobowej Kapituły Nagrody im. Jana Rodowicza „Anody”. Celem tego wyróżnienia, ustanowionego przez Muzeum Powstania Warszawskiego, jest honorowanie powstańców czasu pokoju, osób, które dla społeczeństwa polskiego stanowią wzór do naśladowania. Od 2003 r. (był to Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych), na antenie TVP2, aktorka prowadzi cykliczny program *Anna Dymna — Spotkajmy się*. Porusza w nim tematy miłości, akceptacji, samotności, szczęścia, wiary i nadziei. Gośćmi audycji są osoby niepełnosprawne oraz ciężko chore, a poprzez subtelnie prowadzoną rozmowę widzowie mogą wniknąć w nieznaną im, odległy świat osób niepełnosprawnych, dzięki czemu mogą poznać i zrozumieć ich problemy.

⁷⁰⁴ Działalność Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, mającej status organizacji pożytku publicznego, została uhonorowana: Dyplomem Benemerenti (wyróżnienie Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego), Pro Infantis Bono (nagroda Rzecznika Praw Dziecka RP), „Lodołamaczem 2007” (nagrodą Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych), tytułem „Sukces Roku 2007 w Ochronie Zdrowia – Liderzy Medycyny” (nagroda miesięcznika „Menedżer Zdrowia”), http://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Dymna, data odczytu 2 II 2012, godzina odczytu 17.17.

A. Dymna ze względu na fakt, iż ponad blichtr gwiazdorstwa doceniła prawdziwą dobroć i ofiarność, dołączyła do panteonu kobiet niezwykłych, które wykreowały swoje własne, niezależne drogi życiowe, tak wiele dając z siebie innym. List nagród i odznaczeń za działalność charytatywną dorównuje tym otrzymanym za zasługi w zawodzie aktora⁷⁰⁵.

A. Dymna często pojawia się na łamach pism kobiecych, nie stroni od dziennikarstwa i najwyraźniej dzielenie się swoimi doświadczeniami, tajemnicami swego życia i swoich poglądów uznaje za swoją misję życiową, która w taki przewrotny sposób może skłonić innych ludzi do działalności podobnej do tej, którą sama uprawia – do działalności charytatywnej i wolontariatu, bo ludzie dobrego serca, którzy chcą coś ofiarować z siebie innym są bezcenni, zwłaszcza w świecie, w którym priorytetem życiowym stają się wartości materialne i kariera zawodowa. Te właśnie wątki przebiegają się w niemal każdym tekście poświęconym tej niezwykłej kobiecie⁷⁰⁶.

⁷⁰⁵ Wyróżnienia, odznaczenia, nagrody Anny Dymnej to m.in.: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2004), Srebrny Krzyż Zasługi (1989), Złoty Medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis" (2005), Order Uśmiechu (2002), Order Ecce Homo (2005), Medal Świętego Brata Alberta (2000), Medal Świętego Jerzego (2006), Medal Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (2007). Jako aktorka otrzymała też nagrody artystyczne, m.in.: 1977 – nagroda przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji za rolę Kory w Nocy Listopadowej S. Wyspiańskiego; 1979 – nagroda m. Krakowa w dziedzinie upowszechniania kultury - nagroda dla młodego, wyróżniającego się twórcy za osiągnięcia w teatrze i filmie, 1980 – XX Kaliskie Spotkania Teatralne - nagroda aktorska za rolę Niny Zariecznej w *Dziesięciu portretach z czajką* w tle wg A. Czechowa; 1983 – nagroda II stopnia Ministra Kultury i Sztuki; 1983 - XXII Rzeszowskie Spotkania Teatralne - nagroda publiczności za najlepszą rolę kobiecą - Marii Derkum w *Zwierzeniach clowna* H. Bölla; 1993 – nagroda wojewody krakowskiego w dziedzinie teatru; 1994 – tytuł „Człowiek Roku '94” przyznany przez czytelników „Gazety Krakowskiej” za wspaniałe kreacje teatralne i filmowe, za wrażliwość i aktywny udział w akcjach charytatywnych; 1996, 1998, 1999 – „Złota Maska” - plebiscyt na najpopularniejszą krakowską aktorkę; 2004 – „Superwiktorka” (za całokształt pracy artystycznej); 2005 – Złoty Medal „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis”; 2007 – „Kobieta Roku 2006” miesięcznika „Twój Styl”; 2009 – „Wiktorka” (w kat. „Osobowość Telewizyjną 2008 Roku”); 2010 – Nagroda Honorowa za rok 2010 (wyróżnienie Rady krakowskiej Filii Fundacji Kultury Polskiej); 2011 - Tytuł „Małopolanin Roku 2010”. Nagrody za działalność społeczną to m.in.: 2000 – Tytuł „Krakowianka XX wieku”, 2004 – Przyjaciel Integracji, 2006 – Odznaczenie „Zasłużonemu - Polskie Towarzystwo Lekarskie”, 2007 – Kobieta Roku 2006 (wyróżnienie miesięcznika „Twój Styl”), 2007 – Medal Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, 2008 – Fenomen 2007 (nagroda tygodnika „Przekrój”), 2008 – Ambasador Polskiej Pediatrii (tytuł przyznawany przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego), 2009 – Skrzydła Świętego Rafała Archanioła (nagroda Galerii „Art Cherub” i Szpitala Zakonu Bonifratrów), 2011 – Tytuł „Gwiazda Dobroczynności” (wyróżnienie Stowarzyszenia Rozwoju Filantropii w Polsce i tygodnika „Newsweek Polska”), 2011 – Medal im. Tadeusza Kotarbińskiego (wyróżnienie Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk), http://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Dymna, data odczytu 2 II 2012, godzina odczytu 17.31.

⁷⁰⁶ Oto przykłady dwóch artykułów o Annie Dymnej i jej filozofii życiowej, opartej na konieczności dzielenia się sobą z innymi:

Aktorka i działaczka społeczna docenia swoje szczęście i potrafi przyznać, że miała pełne, bogate życie, dlatego uważa, że należy coś dać z siebie innym, jak mówiła pismu „Gala”:

„Miałam wspaniałe życie pełne przygód, atrakcji, podróży, wędrówek... Ale trzeba przystopować. „Każda rzecz ma swój czas!”. A wie pani, że ja cały czas robię ten projekt „Każdy ma swoje Kilimandżaro”? Dla jednego Kilimandżaro jest wstanie z łóżka i przejście do toalety. Dla innego wjazd na kopiec Kościuszki. W tamtym roku jesienią zrobiłam spływ Dunajcem. Okazało się, że ani jedna tratwa nie jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Nie można na nią wjechać wózkiem. Chcę powalczyć, żeby chociaż jedna tratwa była „bez barier”. Na koniec spływu zrobiliśmy dyskotekę. Ileż tam było radości! Tańczyłam z chłopcem na wózku, który ma dystrofię mięśni. Nigdy w życiu się tak nie bawiłam. Rozmawiałam z dziewczyną na

A. Mrowińska, Anna Dymna - *Miłość, która nie ustaje*, gala.pl, 30 VII 2009, data odczytu 16 II 2012, godzina odczytu 23.44, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artikul/anna-dymna-milosc-ktora-nie-ustaje.html>.

W tym tekście Anna Dymna ujawnia swoje słabości i to, jak stara się je pokonać dla innych. *„Bóg co jakiś czas mnie kopie, po czym szybko podaje rękę i daje siły” – mówi. Właśnie przeszła poważną operację. Do tej pory nie chciała o tym mówić. Dla nas zrobiła wyjątek. „Dostałam list. 15-letni Michaś napisał: »Pani Aniu, całuję w chorą nóżkę, żeby pani nie była niepełnosprawna jak my. Bo pani jest nam potrzebna pełnosprawna«. I jak mam nie dać rady?» – pyta z uśmiechem.”* Tu odkrywa też swą nieustającą miłość i przywiązanie do nieżyjącego od lat męża, Wiesława Dymnego. *„Mam piękne listy Wiesia do mnie. Był niezwykłą osobą, wszechstronnym artystą, wewnątrznie wolnym. Mój pierwszy mężczyzna, przy którym dojrzałam, uczyłam się dorosłego życia. Uczciwości do bólu, wytrwałości, wiary w coś do śmierci. Gdyby nie on, dziś byłabym kimś zupełnie innym. (...) Wiesiu nie żyje już od 30 lat, a jest osobą, która cały czas mi pomaga. Miałam 27 lat, kiedy umarł. Świat mi się zawalił, a jednak udało mi się cierpienie przekuć w jakąś siłę. I o tym będzie książka. O wiecznej miłości. Bo miłość jest wieczna... Zawsze, kiedy robię coś ważnego, myślę: „Ciekawe, co by Wiesiek powiedział?”. Choć mam wspaniałą rodzinę, męża, przyjaciół i nie jestem samotna.”*

B. Biały, *Kiedyś nie wiedziałam, że jestem szczęśliwa*, styl.pl, data odczytu 16 II 2012, godzina odczytu 10.46, <http://www.styl.pl/gwiazdy/slawni/news-kiedys-nie-wiedzialam-ze-jestem-szczesliwa,nld,282584>.

W tym wywiadzie Anna Dymna przypomina o początkach swej Fundacji i misji charytatywnej, która stała się jej pomysłem i sposobem na życie. *„11 lat temu ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji Brata Alberta, zaprosił mnie do Radwanowic pod Krakowem na przegląd teatrów osób niepełnosprawnych intelektualnie. Ksiądz prowadzi tam schronisko i warsztaty terapeutyczne. Tu pierwszy raz w życiu spotkałam ludzi niepełnosprawnych intelektualnie i zaprzyjaźniłam się z nimi.”* Anna Dymna zawsze podkreśla, że jest tylko sługą, pośrednikiem w procesie czynienia dobra, a ludzie niepełnosprawni, czy umierający uświadamiają, na czym tak naprawdę polega wartość życia. *„Pokazują, jak często marnujemy życie i jak nie umiemy doceniać każdej chwili. Uczą nas prawdziwej radości. Bo ja teraz po przebudzeniu cieszę się, że mam dwie ręce, dwie nogi. Gdy byłam piękna i młoda, nie wiedziałam, że jestem szczęśliwa. Kiedyś mówię do jednego ze śmiertelnie chorych mężczyzn: "Robert, o czym mam z tobą rozmawiać, skoro ty doskonale wiesz, co cię czeka?" On na to: "Anka, ja żyję. Porozmawiajmy o tym, jakie piękne jest życie". W czasach, gdy wciąż dokąś pędzimy, ci ludzie pomagają nam się zatrzymać i pomyśleć, co w życiu jest ważne. Oni wiedzą.”*

wózku, która jest całkowicie sparaliżowana. Tak bardzo była szczęśliwa. Teraz osoby na wózkach były na Turbaczu”⁷⁰⁷.

Jednak i Anna Dymna nie uniknęła nieprzyjemnych sytuacji. Jak poinformował portal fakt.pl, w pierwszych tygodniach 2014 r. na adres Starego Teatru w Krakowie, gdzie pracuje Anna Dymna, zaczęły docierać anonimowe listy z obelgami i pogrozkami. Ponoć wszystko to ma związek z atmosferą skandalu wokół Starego Teatru, co boleśnie odczuła aktorka⁷⁰⁸.

Aktorze zarzucano również autokreację poprzez wykorzystywanie osób niepełnosprawnych.

„W.S.: Pani społeczną pracę niektórzy tłumaczą sobie również tym, że Dymna stała się egzaltowaną wariatką, starzejącą się i nieszczęśliwą aktorką - zaczęła więc pomagać osobom niepełnosprawnym. Czy nie przeraża Panią okrucieństwo takich opinii?

A.D.: Naturalnie. Bolą mnie tego typu komentarze. Rozumiem jednak, że ludzie i tak będą mówili o nas to, co chcą. Ale dopóki moje działania, zarówno artystyczne jak i społeczne, są uczciwe i wynikają z bezinteresownych pobudek, dopóty będę robiła swoje. Zresztą od kiedy pamiętam, chyba zawsze starałam się pomagać ludziom i opiekować kim mogłam. O mojej działalności społecznej stało się głośno dopiero wtedy, gdy założyłam fundację i zaczęłam prowadzić w telewizji programy. Nie jest więc prawdą, jak sądzą niektórzy, że Dymna obudziła się pewnego dnia i widząc, że w każdej chwili może ją dopaść klimakterium, zaczęła się miotać, udawać i szukać nowego pomysłu na życie”⁷⁰⁹.

Aktorka musi też walczyć z próbami podszywania się pod jej fundację.

⁷⁰⁷ Alina Mrowińska, *Anna Dymna - Boso po rosie*, gala, 19 VI 2010, data odczytu 16 II 2012, godzina odczytu 10.23, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artukul/anna-dymna-boso-po-rosie.html>.

Tytuł wywiadu nawiązuje do wypowiedzi bohaterki, że uwielbia chodzić po swoim ogrodzie o szóstej rano, po rosie, a nawet po śniegu, bo docenia zalety krioterapii i ma pełną świadomość przemijania sił swego organizmu, o który stara się dbać.

⁷⁰⁸ Tak pisze o tym gazeta „Fakt”: *„Anna Dymna od zawsze była uwielbiana przez widzów. Niestety, ostatnio coś się jednak popsulo i zamiast ciepłych słów, w listach aktorka dostaje anonimy z obelgami... Gwiazda jest ofiarą toksycznej atmosfery skandalu, jaka powstała wokół krakowskiego Starego Teatru kilka miesięcy temu. Sprawa ma związek z nowym dyrektorem Janem Klatą, który zmienił repertuar teatru na eksperymentalny i kontrowersyjny. W listopadzie zostało przerwane przedstawienie „Do Damaszkę”. Widzowie spektaklu byli oburzeni jedną – ich zdaniem – mocną sceną. Padły okrzyki „Hańba” oraz wulgaryzmy w stronę reżysera. Anna Dymna co prawda nie brała udziału w sztuce, lecz to właśnie jej głos przed spektaklem informował, że widzowie przeszkadzający aktorom zostaną wyproszeni...*

– Ania jest przerażona, poważnie boi się o swoje zdrowie, a nawet życie – zdradza tygodnikowi „Na żywo” osoba pracująca w krakowskim Starym Teatrze”, <http://www.fakt.pl/ktos-grozi-annie-dymnej,artykuly,448277,1.html>, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 7.20.

⁷⁰⁹ <https://mimowszystko.org/pl/anna-dymna/warto-mimo-wszystko/574,Ksiazka-Warto-mimo-wszystkoquot.html>, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 7.35.

„Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” alarmuje, że próbuje się pod nią podszyć inna krakowska organizacja charytatywna. Ta przekonuje, że to nieporozumienie – czytamy w „Dzienniku Polskim”. Chodzi o Fundację Psychoterapeutyczna Rehabilitacja Dzieci Chorych Onkologicznie. Działająca od 2004 r. w Krakowie organizacja pożytku publicznego w emitowanych od niedawna spotach radiowych korzysta z nazwy Fundacja Pani Ani. Zdaniem Anny Dymnej ta nazwa wielu osobom jednoznacznie kojarzy się z nią i jej działalnością”⁷¹⁰.

To wszystko jednak nie hamuje altruistycznych zapędów aktorki. A. Dymna zawsze myśli o innych, a swoją pracę charytatywną nie traktuje w kategoriach poświęcenia, lecz osobistego szczęścia. Swoimi rozważaniami o jego istocie ujawnia filozoficzne zacięcie, ukazuje też innym drogę do budowania szczęścia własnego, poprzez dzielenie się z innymi:

„O szczęściu mogłabym pisać godzinami. Pracuję nad nim całe życie, prowokuję je, walczę o nie, staram się na nie zasłużyć, uczę się dostrzegać je w małych rzeczach, w ludziach, w tym, co dokoła. Im więcej lat mija, tym wyraźniej widzę, że jestem wybrańcem losu. Zdaję sobie z tego sprawę i coraz częściej się uśmiecham. Życie jest jedno i piękne. Moim obowiązkiem i każdego człowieka jest być szczęśliwym. I wiem, jak dużo zależy ode mnie. Bo szczęście tak naprawdę mam w sobie. Muszę je tylko wydobyć na światło dzienne... a to, co mnie spotyka daje mi szansę, by je w sobie odnaleźć. Teraz mi siedzi przy komputerze czarny kocur Haszys i udaje myszkę. Mruczy, widać jest szczęśliwy. Od niego też się uczę szczęścia”⁷¹¹.

7) Wisława Szymborska

„Bywają wielcy (a także nieco mniejsi) poeci, którzy doskonale się czują w skórze Wielkich Poetów. Ich wiersze same układają się w oświadczenia i stanowiska w Najważniejszych Sprawach. Nie tylko wiersze, lecz także zwykłe wypowiedzi dla mediów: ci poeci świadomi są przecież wagi każdego wypowiedzianego przez nich słowa. I nawet wyglądają tak, że już na pierwszy rzut oka widać, iż z Wielkim Poetą mamy możliwość obcować. (...) Wisława Szymborska robiła wszystko, by nie wejść w skórę Wielkiej Poetki”⁷¹².

Tak napisał Piotr Bratkowski w artykule, żegnającym poetkę i eseistkę, laureatkę literackiej nagrody Nobla za rok 1996. Urodziła się 2 lipca 1923 r., związana była całe życie z Krakowem, gdzie studiowała, gdzie mieszkała i pracowała, tam też zmarła 1 lutego 2012 r. Znana w świecie dzięki przekładom m.in. na angielski, francuski, niemiecki, holenderski, hiszpański, czeski, słowacki, szwedzki, bułgarski, al-

⁷¹⁰ <http://www.tvn24.pl/krakow,50/przegląd-prasy-fundacja-pani-ani-zbiera-1-dymna-tonie-ja,414173.html>, 2 IV 2014, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 7.39.

⁷¹¹ Anna Dymna o szczęściu, [mimowszystko.org](http://www.mimowszystko.org), http://www.mimowszystko.org/portal/pl/20/2054/Anna_Dymna_o_szczesciu.html, data odczytu 2 II 2012, godzina odczytu 17.37.

⁷¹² P. Bratkowski, *Szymborska. Oblaskawiona śmierć*, newsweek.pl, data odczytu 20 II 2012, godzina odczytu 17.17, <http://kultura.newsweek.pl/szymborska--oblaskawiona-smierc,87984,1,1.html?gclid=CliKv634rK4CFWIntAodnH8HQQ>.

bański i chiński. Jak można przeczytać na stronie culture.pl⁷¹³, co do miejsca urodzenia nie ma całkowitej jasności, metryka wskazuje na Bnin, ale poetka podaje, za przekazami rodzinnymi, że urodziła się w Kórniku. Obie te wielkopolskie, położone nieopodal Poznania miejscowości utrzymują, że są miejscem urodzenia poetki, a ponieważ Bnin należy administracyjnie do Kórnika, więc problem łagodnieje. Wisława Szymborska była córką Wincentego Szymborskiego i Anny z Rottermundów. Ojciec związał się Zakopanem jeszcze pod koniec wieku XIX, a w 1904 r. został zarządcą dóbr zakopiańskich należących do Władysława Zamoyskiego. Wiadomość o Nagrodzie Nobla zastała poetkę akurat w Zakopanem i tu otrzymała 3 października 1996 r. powiadamiający telefon. W. Szymborska do szkoły powszechnej uczęszczała w Krakowie, potem od roku 1935 do Gimnazjum Sióstr Urszulanek. Maturę zdała w roku 1941. W 1945 r. rozpoczęła studia polonistyczne, a rok później socjologiczne, ale przerwała je i zaczęła pracę w redakcjach czasopism kulturalnych. Od 1953 r. do 1968 r. była kierownikiem działu poezji w krakowskim „*Życiu Literackim*”, prowadziła wraz z Włodzimierzem Maciągiem rubrykę „*Pocztą Literacką*” oraz stworzyła cykl felietonów „*Lektury nadobowiązkowe*”, który ogłaszała tam od 1967 r. do 1981 r., potem w „*Piśmie*”, „*Odrze*” a od 1993 r. w „*Gazecie Wyborczej*”. Po otrzymaniu Nagrody Nobla na jaw wyszło wiele interesujących szczegółów dotyczących życia i zwyczajów poetki⁷¹⁴. Wszyscy mogli się dowiedzieć, że W. Szymborska pisze do przyjaciół i znajomych listy na własnoręcznie wykonywanych, dowcipnych kolażach czy pocztówkach, gra z przyjaciółmi w różne wymyślone gry i układa zabawne rymowanki na różne okazje, co zaowocowało w 2003 r. książką z wyklejankami autorki (a5, Kraków); pojawiły się w niej nieznanne gatunki poetyckie: „moskaliki”⁷¹⁵, „lepieje”⁷¹⁶, „odwódki”⁷¹⁷, „altruistki”⁷¹⁸ czy „podśluchańce”⁷¹⁹.

⁷¹³ M. Baranowska, *Wisława Szymborska - poezja istnienia*, culture.pl, data odczytu 20 II 2012, godzina odczytu 18.43, http://www.culture.pl/baza-literatura-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/wislawa-szymborska-poezja-istnienia.

⁷¹⁴ „*Jak twierdzi jeszcze przed pójściem do szkoły powszechnej „zarabiała poezją”. „Zawsze pisałam jakieś wierszyki. Na pierwszych wierszykach zarabiałam nawet pieniądze. Pisałam je w domu i jak się mojemu ojcu spodobał jakiś wierszyk - a zawsze musiał być dowcipny, żadne tam jakieś liryczne wyznania - to ojciec wyciągał portmonetkę i płacił mi. Jakież 20 groszy, ale nie pamiętam już dobrze, ile płacił. Więc zarabiałam na poezji od razu, mając nawet 5 lat.*”

Powyższy cytat pochodzi z: „*Trochę ciszy dla poezji.*” Rozmowa z Wisławą Szymborską, laureatką literackiej Nagrody Nobla, przeprowadzona przez Dariusza Wieroniejczyka, „*Życie Warszawy*” 5-6 września 1996, przytoczony (w:) Ibidem, *Wisława Szymborska – poezja...*

⁷¹⁵ „*MOSKALIKI - "Wzorem dla tej serii - pisze poetka - stała się zwrotka starej pieśni do słów Rajnolda Suchodolskiego: Kto powiedział, że Moskale/ Są to bracia dla Lechitów,/ Temu pierwszy w łeb wypale/ Przed kościołem Karmelitów". I według tego wzoru idzie: RYMOWANA ROZPRAWA O WYŻSZOSCI SARMATÓW NAD INSZYMI NACJAMI TUDZIEŻ O SŁUSZNEJ KARZE NA ZATWARDZIAŁYCH, KTÓRZY TEGO POGLĄDU NIE PODZIELAJĄ.*” Pokazywarka.pl, data odczytu 20 II 2012, godzina odczytu 19.15, <http://pokazywarka.pl/szymborska/>.

⁷¹⁶ „*LEPIEJE - Gatunek wymyślony i uprawiany przez poetkę od dawna. "W pewnej podmiejskiej gospodzie - wyjaśnia Wisława Szymborska - podano mi kartę, w której przy pozycji 'flaki' ktoś dopisał drżaca ręką: 'okropne'. Pomyślałam, że na tym poprzestać nie wolno. Nawet w najlepszej restauracji zdarzy się czasem jakieś paskudztwo. Trzeba następnych gości jakoś*

We wszystkich niemal tekstach autorzy podkreślają nie tylko wielkość, niezwykłość, ale i wielką skromność noblistki. W. Szymborska⁷²⁰ podbiła serca ludzkie i miała liczne grono wielbicieli nie tylko swojej twórczości, ale i postawy życiowej. Słowom zachwytu towarzyszącym jej poezji, towarzyszyły usiłowania odkrycia tajemnicy sukcesu tych skromnych, wielkich słów⁷²¹. Zdaniem analityków jej poezji, W. Szymborska nie utożsamiała się z kierunkami poetyckimi, stworzyła własną szkołę pisania i własny język – pełen dystansu do wielkich wydarzeń historycznych, do społecznej roli poety, do ideologii, stereotypów, zahamowań, do całego świata. Jej wiersze przepełnione były, zdaniem Krystyny Dąbrowskiej, współczuciem dla pokrzywdzonych, zachwytem nad urodą życia, które poraża swym pięknem, nielogicznością, tragizmem. Zaletą jej poezji jest brak nadmiernych uduźwień czy eksperymentów – poetka operowała językiem bliskim mowie potocznej, językiem z pozoru prostym, lecz w gruncie rzeczy wyrafinowanym i przewrotnym⁷²².

„Prostota jej wierszy skutecznie opiera się objaśnieniom badaczy i bezbłędnie trafia w gust współczesnego odbiorcy. Poetka nawiązuje kontakt z publicznością ponad głowami krytyków i bez pomocy mass mediów, a jej wiersze rozchodzą się w nakładach równych powieściom popularnym”⁷²³.

I właśnie niezwykłość jej poetyckich słów została doceniona. W uzasadnieniu werdyktu przyznającego W. Szymborskiej literacką Nagrodę Nobla w 1996 r. członkowie Szwedzkiej Akademii napisali, że nagrodę przyznano *„za poezję, która z iro-*

przed nim ostrzec. Krotki wierszyk, łatwo wpadający w ucho, najlepiej się do tego nadaje”. Lepiej złamać obie nogi, niż miejscowe zjeść pierogi.” Ibidem, pokazywarka.pl.

⁷¹⁷ *„Mają zniechęcać do alkoholu, przedstawiając ponure skutki nadużywania trunków. Źródłostów oczywisty: ludowe przysłowie ”od wódki rozum krótki”.”* Ibidem, pokazywarka.pl.

⁷¹⁸ *„ALTRUITKI - Hasła rodem z epoki słusznie minionej. Zachęcające - jak w socjalizmie do gotowych makaronów - by ulzyć bliźniemu, choćby zonie: ”Oszczędzając prace zony, jedź gotowe makarony”. Poetka proponuje znacznie bardziej wyszukane altruistki: Oszczędzając wstydu damie/ lepiej cicho siedź, ty chamie./ Miał okradać krowę z mleka/ dój bliskiego ci człowieka.”* Ibidem, Pokazywarka.pl.

⁷¹⁹ *„PODSŁUCHAŃCE - Ostatni nowy gatunek to PODSŁUCHAŃCE, krótkie prozy, cytaty z rzeczywistości. Z radia - Zboczeńcy napadają tylko kobiety. No, chyba że któryś jest nienormalny.”* Ibidem, Pokazywarka.pl.

⁷²⁰ W Internecie można znaleźć liczne strony poświęcone Wisławie Szymborskiej: http://www.askfactmaster.com/Wislawa_Szymborska, <http://www.poets.org/poet.php/prmPID/340>, <http://pan.net/szymborska/poezje.htm>, http://specster.republika.pl/wislawa_szymborska_pl.shtml, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/literature/laureates/1996/szymborska-bio.html, <http://www.szymborska.pl/>, http://academickids.com/encyclopedia/index.php/Wislawa_Szymborska, http://www.poema.art.pl/site/sub_140_wislawa_szymborska.html, data odczytu 21 II 2012, godzina odczytu 19.15,

⁷²¹ *„Szymborska pisze mało; obliczono, że wydała zaledwie dwie i pół setki wierszy. Być może dzięki temu ograniczeniu są one prawie bez wyjątku arcydziełami. W każdym razie od połowy lat pięćdziesiątych należy do ścisłej czołówki polskich i europejskich poetów.”*

K. Dąbrowska, *Wisława Szymborska*, culture.pl, XII 2007, data odczytu 20 II 2012, godzina odczytu 18.26, http://www.culture.pl/baza-literatura-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eANS/content/wislawa-szymborska.

⁷²² Ibidem, *Wisława Szymborska*.

⁷²³ Ibidem, *Wisława Szymborska*.

niczną precyzją odstania prawa biologii i działania historii we fragmentach ludzkiej rzeczywistości”⁷²⁴.

„Poetka, osoba słynąca ze skromności i niechęci do udzielania wywiadów, zaskoczona i oszołomiona wiadomością o przyznaniu jej Nobla, powiedziała dziennikarzom, że najbardziej obawia się tego, że teraz będzie musiała być osobą publiczną. „Jestem kameralna i... mam nadzieję, że mi się w głowie nie przewróci” – dodała”⁷²⁵.

8) Manuela Gretkowska

Manuela Gretkowska, pisarka, a także emigrantka – miała okazję przyjrzeć się funkcjonowaniu kobiet poza Polską. W 2007 r. założyła Partię Kobiet. Już w samej nazwie widoczne jest odniesienie do polskiej narodowej cechy – upolitycznienia życia. Partia ta bowiem jako swój najważniejszy wyróżnik wysunęła płęć, nie orientację polityczną. Na pytanie, czy kobietom potrzebna jest w ogóle partia, pisarka, a od niedawna i działaczka polityczna, odpowiada, że po to, by kobiety w innych partiach mogły żądać parytetów, żeby politycy wreszcie zauważyli kobiety jako elektorat i zaczęli je traktować poważnie. M. Gretkowska twierdzi, że od powstania Partii Kobiet zaczęło się kobiece „ocieplanie” wizerunku różnych partii. Tak mówi o swojej inicjatywie:

„Kiedy słyszę pytanie, czy jest potrzebna taka partia, pytam czy kobiety są potrzebne. Nie jako uszczelki i ocieplacze, ale samodzielne osoby zarządzające swoim życiem nie tylko w rodzinie, ale i polityce. Przecież polityka zajmuje się ludźmi; w równym stopniu mężczyznami i kobietami. Dlaczego w takim razie jest nas w Sejmie 20 proc.? We Francji, gdy parytet zdał egzamin na poziomie władz lokalnych zaproponowano, by wprowadzić go w parlamencie. Partiom, które tego nie robią, zagrożono sankcjami finansowymi. Panowie woleli płacić, niż dopuścić do władzy kobiety – to przykład dla tych, którzy uważają, że kobiety mają szansę się przebić przez męski monopol, pod warunkiem, że są równie dobre lub się wysilą. Ale nie chodzi tylko o wyrównanie szans, bo prawa mamy równe, choć równi w drodze życiowej (macierzyństwo) i społecznej (tysiące lat męskiej przewagi) nie jesteśmy. Chodzi o przywrócenie Polkom godności nie przez całowanie po rękach i przepuszczanie w drzwiach. Jeżeli za kobietami będzie stała ekonomia i prawo, poczują się realnie mocne i niezależne. Prawo mamy dobre, ale nie egzekwowane i to często matka z dziećmi znajduje się na bruku, a nie wyrzucający ich z domu mąż alkoholik.

⁷²⁴ Wisława Szymborska nie żyje, interia.pl, 1 II 2012, data odczytu 20 II 2012, godzina odczytu 19.24, <http://fakty.interia.pl/polska/news/wislawa-szymborska-nie-zyje,1754536,7764?gclid=CLKH1LeVra4CFRQMfAodmTlwZQ>.

W artykule napisano: „- Umarła spokojnie, we śnie - powiedział sekretarz noblistki Michał Rusinek.” „Szymborska opublikowała zaledwie około 350 wierszy. Wynika z tego, że pisze ona (z przeznaczeniem do publikacji) około 4-5 utworów rocznie. Mówi to, co najważniejsze i konieczne” - pisał o poetce Stanisław Balbus. Ona sama zaś zapytana kiedyś, dlaczego tak mało publikuje wierszy, odpowiedziała: "Mam w domu kosz"."

⁷²⁵ Odnaczenia dla Szymborskiej, Jandy, Holland, Kolskiego i Łozińskiego, data odczytu 12 X 2013, godzina odczytu 12.36, <http://www.rp.pl/artykul/582723.html?print=tak>.

*Jeżeli kobiety będą mogły liczyć na wsparcie państwa w sytuacjach kryzysowych, a nie tylko rodziny i będą mogły pracować na pół i ćwierć etatu, wtedy będą też pewniejsze swojej pozycji*⁷²⁶.

⁷²⁶ *Wszystko dla przyszłości i nic do ukrycia. Z Manuellą Gretkowską, przewodniczącą Partii Kobiet, rozmawia Grzegorz Małkiewicz, „Nowy Czas”, 5 X 2007, onet.pl, <http://www.nowoczes.co.uk/index.php>.*

M. Gretkowska w powyższej rozmowie uzasadnia swój wybór właśnie upolitycznieniem wszystkich aspektów życia w Polsce, również sztuki, literatury pięknej. *„Sztuka karmi się życiem, a życie w Polsce polityką. Przynajmniej takie mam wrażenie. Zanim powstała Partia Kobiet i w ogóle pomyślałam o polityce, zauważyłam na spotkaniach autorskich, że pięć minut rozmawia się o Dostojewskim, a potem padają już pytania o premiera, prezydenta i co myślę o życiu w Polsce, o polityce. W Polsce upolityczniło się niemal wszystko, nawet macierzyństwo.”* Pisarka bardzo rzeczowo oceniała wówczas szanse nowej partii na wejście do parlamentu. *Bez euforii i wielkich nadziei, lecz z planem na przyszłość. „Mamy siedem okręgów, podpisy zebrałyśmy w jedenastu. Nie mamy raczej szans na wejście do Sejmu, może na subwencje. Jednak nie rezygnujemy. Wiem, że przed samymi wyborami będzie bitwa PiS kontra PO i już się nam mówi, że powinniśmy zrezygnować dla dobra demokracji, żeby przechylić szalę. Mamy więc znowu się poświęcać. Szkoda, że przez te kilkanaście lat wolnej Polski nikt dla kobiet się nie poświęcał. Prawica i lewica zabierały kobietom co się dało; fundusz alimentacyjny, wolność wyboru. Trzeba było poświęcić kobiety - 53 proc. społeczeństwa w imię ważniejszych celów. Czy to jest demokracja, która polega na współpracy?”* Partia Kobiet stawia się w opozycji do „męskiego” gołosłownego wydania polskiej polityki. Na pytanie o cele walki, Manuela Gretkowska odpowiada: *„Oczywiście, tylko że nasi anachroniczni politycy nie rozumieją, że w nowoczesnym państwie polityka zaczyna się od kołyski, od tego, czy są żłobki i przedszkola, praca dla matek, a nie od wygryzania kołesi z list wyborczych. Nie opowiadamy o patriotyzmie, jesteśmy egoistkami, ale troszcząc się o przyszłość dzieci, rodzin tak naprawdę troszczymy się o Polskę. Bez wielkich słów i obietnic. My mówimy o nagiej prawdzie, stąd nasz plakat: „Wszystko dla przyszłości i nic do ukrycia”. Zależy nam na tym, by wprowadzić kobiety do gospodarki, zapewnić im pracę. Europejki chcą rodzić dzieci pod warunkiem, że znajdą zatrudnienie. Więcej pracujących kobiet, to więcej podatków (w Polsce o około 20 proc.) i więcej pieniędzy na cele socjalne. Więcej dzieci, to pewność, że nie rozpadnie się system emerytalny.”*

Sam plakat wyborczy, na którym widnieją nagie kandydatki, spotkał się z niechętnymi komentarzami. Oto jeden autorstwa Agnieszki Graff: *„Uważam plakat z golizną za ogromny błąd i głupotę. PK potwierdza dla rozgłosu stereotyp, od stuleci blokujący dostęp kobiet do sfery publicznej, że kobieta w sferze publicznej, to kobieta publiczna czyli naga, nieprzyzwoita, dostępna seksualnie. To prowokuje mizoginiczny rehot. Dodatkowo fatalne hasło „Polska jest kobietą”... podobno się miały z niego wycofać, a jednak je ciągnie do patriotycznego kiczu. Czyli, że Polska to teraz jest goła kobieta? Szuka faceta, czy jak? A może: polityczki to seksualne frustratki...? To jest PR z księżycą. Jakbym chciała pogrążyć sprawę kobiet w polityce, to nic lepszego bym nie wymyśliła. No i te niby żarty: „jesteśmy czyste”, „nie mamy nic do ukrycia” - one coraz dalej wypychają działalność polityczną kobiet w sferę seksu. To jest skojarzenie zabójcze dla sprawy, nawet jeśli przysporzy im 2% poparcia, będzie to poparcie z ganku Partia Piwa, czy Krasnale i coś tam. Normalnego elektoratu tak nie zdobędą, a szkoda żeby ludzie głosowali na kobiety dla jaj.”*

J. Piotrowska, *Partia Kobiet nago do Sejmu*, feminoteka.pl, 21 IX 2007, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 12.48, <http://www.feminoteka.pl/news.php?readmore=2106>.

Komentarze wobec pomysłu pisarki były bardzo różne, nie brakowało tych krytycznych. Zdaniem Artura Górskiego, publicysty tygodnika „Wprost”, M. Gretkowska musi głośno istnieć, żeby się obronić przed nieistnieniem. Przestała już być – jak określa to dziennikarz – „etatową nadzieją polskiej prozy”, nie jest też jej klasyczką i znikome są szanse, że nią zostanie, ze względu na brak własnego stylu i tematyki, ocenia A. Górski.

„Wybitny talent Gretkowskiej do autoreklamy dał o sobie znać już w czasach jej debiutu. Grzecznościowy list od Czesława Miłosza, umieszczony w książce „My zdjes' emigranty” z 1991 r., wielu czytelników odebrało jako akt namaszczenia młodej autorki przez noblistę. Potem poszło już z górki. Postmodernizm, feminizm, metafizyka: te słowa zakłęcia otwierały drzwi warszawskich salonów i serca egzaltowanych licealistek. Gretkowska korzystała z podsycanej przez krytykę koniunktury na twórczość uwolnioną z gorsetu tradycji i bogoojczyźnianych powinności, pomstując zarazem na etykiety przyklejane jej przez media. Tymczasem najlepszym na razie fabularnym pomysłem szefowej Partii Kobiet jest ona sama”⁷²⁷.

⁷²⁷ A. Górski, *Kobieta bez właściwości*, wprost.pl, sierpień 2007, data odczytu 24 VIII 2008, godzina odczytu 14.54, <http://www.wprost.pl/ar/101657/Kobieta-bez-wlasciwosci/>.

Zdaniem dziennikarza, M. Gretkowskiej niepotrzebnie poświęca się za dużo uwagi. „Ci, którzy nazwisko Gretkowskiej kojarzą z dwiema fechtaczkami Beby Mazepo z „Kabaretu metafizycznego”, idą na łatwiznę. Ostatecznie każdy artysta ma prawo do jakiegoś spektakularnego wygłupu. Gorzej, jeśli wygłup staje się znakiem firmowym jego twórczości. Znakiem Gretkowskiej jest jednak brak znaku. Wciąż poszukuje swego miejsca na rodzimej mapie literackiej, tworząc dziełka, na jakie panuje akurat zapotrzebowanie. Chcecie seksu? Dostaniecie taki, o jakim się wam nawet nie śniło. Chcecie kliwą opowieść o macierzyństwie? Za chwilę popłyną wam tży wzruszenia. Chcecie feminizmu zaangażowanego? Gretkowska ma i to w ofercie - po lekturze najnowszej jej powieści nabierzecie pogardy do samczego rodu. (...) Pierwszym książkom Gretkowskiej - „My zdjes' emigranty”, „Tarot paryski” i „Kabaret metafizyczny” - można wiele zarzucić pod względem literackim. Mają jednak w sobie spory ładunek młodzieńczej krytyki świata, szczególnie tego katolicko-sarmackiego. Polska literatura, rozpięta pomiędzy Marią Dąbrowską, Romanem Bratnym i drugim obiegiem, straciła jakkolwiek powab, kojarząc się wyłącznie z dydaktyzmem i politycznym zadaniem. Gretkowska oraz inni autorzy z „Brulionu” wnieśli do życia literackiego powiew świeżości, nawet jeśli była to świeżość o zapachu cokolwiek nieprzyjemnym. Dla pisarki nadeszły wielkie dni - nie schodziła ze stronic kolorowych magazynów, pozując fotografom w wystudiowanych kreacjach kojarzących się z ekscentryczną bohemą dekadentckiego Zachodu. Ukoronowaniem błyskawicznej kariery miał być film „Szamanka” nakręcony na podstawie scenariusza Gretkowskiej. (...) Na powrót Gretkowskiej musieliśmy czekać do 2001 r., kiedy to w księgarniach pojawił się jej parapamiętnik „Polka”. Ta opowieść o ciąży i macierzyństwie, które stały się udziałem pisarki, to bodaj jej najlepsza rzecz - napisana na podstawie własnych doświadczeń (co przeważnie pomaga twórcom) oraz niemal pozbawiona żółci i złośliwości charakteryzujących jej poprzednie dokonania. Książka, dobrze przyjęta przez krytykę i czytelników, pozwoliła wrócić Gretkowskiej na pierwszą linię literatury - akurat w kolorowych magazynach dobrze się sprzedawały cięższe znanych i lubianych, wierność małżeńska stała się znowu modna, więc świeżo upieczona mamusia utrafiła we właściwy czas. (...) Zaangażowanie Gretkowskiej w feminizm i jej nowa powieść są ucieczką ze ślepej uliczki. Pytanie, czy ma dokąd wrócić i czy będzie wiarygodna jako córka marnotrawna? Jest faktem, że to głównie kobiety kupują

Partia Kobiet próbuje być aktywna na forum publicznym, walcząc o prawa kobiety do samostanowienia o sobie⁷²⁸. Kobiety aktywnie działają, łącząc się w grupy o wspólnym celu. Ośrodki takie można spotkać na terenie całego kraju, również w Wielkopolsce, gdzie działa m.in. stowarzyszenie „Konsola”. Stowarzyszenie zarejestrowano 11 października 1999 r. w Sądzie Okręgowym w Poznaniu, ale jego założycielki (Izabela Kowalczyk, Marta Maciejewska, Justyna Magdziarz, Klaudia Snochowska-Gonzales, Katarzyna Szychalska) działały jako grupa nieformalna już od 1997 r. „Konsola” zajmuje się organizowaniem konferencji, warsztatów, wydaje publikacje, organizuje akcje uliczne i informacyjne, a jej głównym celem jest przeciwdziałanie dyskryminacji i przemocy wobec kobiet, w tym kobiet homo- i biseksualnych⁷²⁹.

Nie sposób wymieniść wszystkich wybitnych Polek czy Niemek. Powyższy przegląd ma charakter nie tylko subiektywny, ale przede wszystkim – poglądowy, dający wyobrażenie o potędze i sile potencjału tkwiącego w kobietach.

E. Portrety kobiet popularnych, często goszczących na łamach pism dla pań

Nazwisk kobiet, o których pisano u schyłku pierwszej dekady XXI w. na stronach polskich magazynów kobiecych jest też tak dużo, że samo ich wymienienie zajęłoby kilkaset stron. Dlatego też z konieczności opracowanie to ogranicza się do wybranych – siłą rzeczy subiektywnie, autorsko – przykładów. Jedną z bardziej

w Polsce książki. Ale stawianie znaku równości między kobietami a ruchem feministycznym jest błędem.”

⁷²⁸ „Partia Kobiet ogłasza ogólnopolski konkurs pod hasłem: jakim przedmiotem jest kobieta? - dowiedział się serwis internetowy tvp.info. To reakcja na plany ograniczenia przez Ministerstwo Zdrowia dostępu do porodu przez cesarskie cięcie. Pomysł konkursu zainspirowała wypowiedź wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego dr hab. Krzysztofa Tomasa Niemca. W rozmowie z "Dziennikiem" powiedział on, że "kobieta to nie walizka, którą można sobie dowolnie otwierać i zamykać". - To bardzo cyniczna wypowiedź. Tomasz Niemiec powiedział, że kobieta nie jest przedmiotem, a w rzeczywistości poparł plan przedmiotowego traktowania kobiet - mówi TVP Info Anna Kornacka, przewodnicząca PK. - Ministerstwo Zdrowia argumentuje, że cesarskie cięcie nie pozostaje bez wpływu na zdrowie kobiety. Tyle, że kobiety w Polsce decydują się na cesarkę, bo przy tak fatalnym stanie opieki medycznej boją się rodzić drogą naturalną - zaznacza. Zwycięzca konkursu "jakim przedmiotem jest kobieta?" może liczyć na promocję swojego hasła przy okazji różnych akcji społecznych koordynowanych przez Partię Kobiet.”

Konkurs PK – jakim przedmiotem jest kobieta? onet.pl, 24 VIII 2008, data odczytu 25 VIII 2008, godzina odczytu 21.21,
http://wiadomosci.onet.pl/1812638,11,konkurs_pk_jakim_przedmiotem_jest_kobieta,item.html.

⁷²⁹ Wybór tekstów na stronie:

http://www.konsola.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=12&Itemid=30, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 15. 11.

rozpoznawalnych Polek, często opisywanych w omawianym czasie w pismach kobiecych, jest „żelazna blondynka” Maryla Rodowicz. „*W przededniu swoich urodzin wprowadziła się do nowego domu*” – obwieszcza grudniowa „*Rewia*”⁷³⁰. I wyjaśnia przyczynę stałego zainteresowania mediów osobą piosenkarki: „*60-letnia Maryla ma nie tylko kochającą rodzinę. Ciągle śpiewa, nagrywa płyty. Ludzie chcą jej słuchać, tłumy przychodzą na koncerty*”⁷³¹ – i to właśnie wyjaśnia wszystko, miarą sukcesu jest bowiem nie tylko zainteresowanie widzów, czytelników i słuchaczy, lecz umiejętność stworzenia zgrabnej i trwałej całości – odniesienie sukcesu na kilku płaszczyznach – osobistej i zawodowej, a także czasowej – jest dopiero sukcesem rzeczywistym, a taki jest najbardziej ceniony przez zwykłych ludzi. Czytelnicy, tu – czytelniczki, (bo właśnie do nich adresowana jest „*Rewia*”) z przyjemnością śledzą losy piosenkarki.

Przedstawicielką pokolenia nieco młodszego, reprezentowanego liczebnie nieco szcudrzej, jest Anita Lipnicka; prasa kolorowa śledzi jej zmagania z życiem, małżeństwo ze starszym Johnem Porterem i wraz z nią zastanawia się, czy powiodą się starania o dziecko. I o to bowiem chodzi – odbiorcy (odbiorczynie) pragną odnaleźć w swoich ideałach swoje słabości. Kobiety mające problemy z pozyskaniem potomka, mogą utożsamić się właśnie z A. Lipnicką.

Kolorowe pisma chętnie spełniają rolę terapeutyczną w stosunku do swoich czytelniczek, powszechnie bowiem wiadomo, że nazbyt wiele sukcesów innych, epatowanie szczęściem, byłoby na dłuższą metę nie do zniesienia. Magazyny dla kobiet nie zapominają o tych idolach, które przeżywają swoje dramaty, pozwalają czytelniczkom współuczestniczyć w ich życiu i dzielić się mentalnie współczuciem. „*Mistrzyni uśmiecha się i płacze...*”⁷³² głosi tytuł tekstu (wewnątrz pisma) o Otylii Jędrzejczak po tragicznym wypadku, w którym straciła brata (prowadziła wtedy auto). Czytelniczki poprzez tego typu sprawy mogą odnaleźć siebie i własne dramaty, które być może są podobne, a może mniejsze.

„*Otylia pokazuje, że gra fair. W sporcie i w życiu. Nie tylko jako zwycięzca – jakież to łatwe – ale przede wszystkim jako przegrana*”⁷³³.

W tych słowach niejedna czytelniczka może odnaleźć słowa kierowane do siebie – o tym, że wygrywać jest prosto, ale o ileż trudniej żyć bez sukcesów, zmagać się z dramataми. Tego typu tragiczne i pełne cierpienia wizerunki kobiet sukcesu pokazują naocznie, że jednak życie dla wszystkich jest równe i w obliczu spraw ostatecznych, takich jak śmierć czy choroba, nie ma równych i równiejszych.

Niewątpliwym wyróżnikiem częstotliwości bywania na stronach magazynów kobiecych jest uroda. Ale na pocieszenie wszystkich mniej urodziwych czytelniczek, nie jest to atrybut niezbędny; liczy się przede wszystkim sukces – zawodowy, finansowy, osobisty, w swej szczególnej odmianie – towarzyskiej. Przykładem kobiety, goszczącej na łamach pism przede wszystkim ze względów towarzyskich jest Kata-

⁷³⁰ 60 lat minęło! „*Rewia*”, 14 XII 2005 (50).

⁷³¹ Ibidem, „*Rewia*”.

⁷³² Ibidem, „*Rewia*”.

⁷³³ Ibidem, „*Rewia*”.

rzyna Niezgoda, o której nie pisano do chwili, gdy zaczęła bywać ze znanym i popularnym prezenterem Tomaszem Kammelem. Pisało się o niej regularnie, wspominając również o osiągniętych przez nią dochodach (półtora miliona złotych rocznie jako wiceprezes banku)⁷³⁴. Właśnie ze względu na urodę, a także niewątpliwą przebojowość doceniona została Doda, która uplasowała się na czele wybitnych Polaków, tuż po Koperniku i Wałęsie, przynajmniej w oczach Amerykanów.

„Dziś miało miejsce jedno z najważniejszych medialnych wydarzeń w historii naszego kraju. CNN rozpoczął nadawanie codziennego programu o Polsce. Wprawdzie program „Eye on Poland” będzie gościł na ekranach telewizorów tylko przez tydzień – za to na całym świecie. Promocyjne znaczenie obecności Polski w CNN jest nie do przecenienia. Widzowie najbardziej znanej stacji informacyjnej będą mogli obejrzeć reportaże nakręcone przez korespondentów CNN w różnych miastach Polski. (...) CNN znalazło uznanie dla Jana Pawła II oraz Lecha Wałęsy. Z dawniejszych epok zauważyło tylko Kopernika oraz Chopina. Ze sportowców – wyłącznie Roberta Kubicę (ani słowa o Adamie Małyszku). I, oczywiście, jest też Doda. Warto podkreślić, że CNN doceniło również Joannę Krupę, lecz ta modelka zdobyła w USA pewną popularność. Tymczasem Doda wydawała się być tylko naszym „skarbem” – takim, którego za granicą nie znają, a nawet lepiej, żeby nie znali. A tu proszę. Ładnych czasów dożyliśmy. Doda w jednym rządzie z Kopernikiem, Chopinem, Wajdą oraz Polańskim (dwaj wielcy reżyserzy też są bowiem na liście). Ale cóż, może z zagranicy lepiej widzą coś, czego my nie dostrzegamy”⁷³⁵.

Czy Doda znalazłaby się na tej liście, gdyby była podobna do Wałęsy lub Kopernika?... Doda została też w 2007 r. doceniona przez agencję PR, chcąc dodać nieco głosów prawicy, co jednak nie znalazło uznania w oczach polityków tej formacji. Może dlatego, że wyborcami są nie tylko mężczyźni... Wojtek Wowra napisał tekst *LPR boi się nagiej Dody*, w którym ujawnił, że Liga Prawicy Rzeczypospolitej wynajęła agencję public relations, aby znaleźć artystę, który zaśpiewałby na wiecach wyborczych ugrupowania. Zaproponowano Dodę. Pomysł odrzucił ówczesny menedżer Dody Rafał Rabczewski⁷³⁶.

Często pisano też o Annie Musze. Urodzona w 1980 r. aktorka na dużym ekranie zadebiutowała już jako dziesięciolatka w filmie Andrzeja Wajdy *Korczak*, gdzie zagrała Sabinę – wychowankę Korczaka. Swą pierwszą główną rolę (Karoliny Szymańskiej) zagrała w filmie *Przekłęta* Ameryka Krzysztofa Tchórzewskiego. Przełomowa okazała się rola Danki Dresner w filmie *Lista Schindlera* Stevena Spielberga. Od 2003 r., z przerwami występuje w serialu *M jak miłość* jako Madzia (Magda

⁷³⁴ Ibidem, „Rewia”.

⁷³⁵ P. Rybicki, *Najsłynniejsi Polacy: Kopernik, Chopin, Wałęsa i... Doda*, pardon.pl, 6 X 2008, godzina odczytu 21.43, http://www.pardon.pl/artukul/6455/najslynniejsi_polacy_kopernik_chopin_walesa_i_doda.

⁷³⁶ W. Wowra, *LPR boi się nagiej Dody*, pardon.pl, 17 IX 2007, data odczytu 6 X 2008, godzina odczytu 21.48, http://www.pardon.pl/artukul/2506/lpr_boi_sie_nagiej_dody.

Marszałek)⁷³⁷. Prasa plotkarska fascynowała się jej fryzurami, strojami, małżeństwem, porodem, wyborem imienia dla dziecka czy powrotem do pracy...⁷³⁸

Emocje budziła też Edyta Górniak, a prasa rozpisywała się o osobistych problemach w życiu piosenkarki, o rozwodzie, kolejnych związkach, problemach z ustaleniem opieki nad synem – powstałaby z tych artykułów księga pokaźnych rozmiarów⁷³⁹.

Po sportowych sukcesach na łamach pism zagościła Justyna Kowalczyk. Urodzona w 1983 r. w Limanowej biegaczka narciarska największe emocje jednak budziła po końcu omawianej pierwszej dekady XXI w. Jak wylicza internetowa encyklopedia, to dwukrotna mistrzyni olimpijska, dwukrotna mistrzyni świata, pięciokrotna medalistka olimpijska, czterokrotna zdobywczyni Pucharu Świata, czterokrotna zwyciężczyni prestiżowego Tour de Ski. Trzecia, po Irenie Szewińskiej i Otylii Jędrzejczak Polka, która zdobyła 3 medale podczas jednych igrzysk olimpijskich. Jest także pierwszą i jak do tej pory jedyną kobietą, która zdobyła olimpijskie mistrzostwo dla Polski na zimowych igrzyskach. 21 marca 2010 r. stała się pierwszą biegaczką narciarską, która przekroczyła próg 2 tys/ punktów w Pucharze Świata. Mistrzyni, wicemistrzyni i brązowa medalistka olimpijska z Vancouver, mistrzyni olimpijska z Soczi oraz brązowa medalistka olimpijska z Turynu, podwójna mistrzyni świata i brązowa medalistka mistrzostw w Libercu (2009), dwukrotna wicemistrzyni i brązowa medalistka mistrzostw świata z Oslo (2011), wicemistrzyni mistrzostw świata z Val di Fiemme (2013), czterokrotna zdobywczyni Pucharu Świata (2008/2009, 2009/2010, 2010/2011, 2012/2013) i czterokrotna zwyciężczyni Tour de Ski (2009/2010, 2010/2011, 2011/2012, 2012/2013), wicemistrzyni świata juniorów, dwukrotna młodzieżowa mistrzyni świata⁷⁴⁰. Justyna Kowalczyk nie stwarza okazji bulwerowej prasie, stąd media wykorzystują najdrobniejsze nawet sytuacje. Ukazując szczerze opatuloną w ręcznik biegaczkę, w zamglonej parze sauny, skomentowano w grudniu 2013 r.:

„Justyna Kowalczyk, która wycofała się z Tour de Ski, spędza czas w dużo przyjemniejszych okolicznościach. Polska biegaczka opublikowała na swoim profilu na Facebooku zdjęcie z pobytu w saunie. W relaksie towarzyszył jej tajemniczy mężczyzna”⁷⁴¹.

Podobnie usłowano podgrzać emocje podpisując zdjęcie trenującej na tyżworkach w ciepły dzień w letnim stroju sportowym biegaczkę: „Justyna Kowalczyk

⁷³⁷ http://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Mucha, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 8.37.

⁷³⁸ http://nocoty.pl/query,Anna%20Mucha,szukaj.html?_tictsn=3&ticaid=6127d0,
<http://www.fakt.pl/tag/anna-mucha>, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 8.39.

⁷³⁹ Wyszukiwarka Google wskazała 1550 wyników dla zapytania „Edyta Górniak”:
https://www.google.pl/search?q=edyta+g%C3%B3rniak&oq=Edyta+&aqs=chrome.1.69i57j0l5.4048j0j4&sourceid=chrome&espv=210&es_sm=93&ie=UTF-8#q=edyta+g%C3%B3rniak&tbm=nws, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 8.42.

⁷⁴⁰ http://pl.wikipedia.org/wiki/Justyna_Kowalczyk, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 8.51.

⁷⁴¹ http://calapolskakibicuje.pl/justyna-kowalczyk-prawie-nago-w-saunie-z-tajemniczym-mezczyzna-internauci-to-glik-wideo,artykul.html?material_id=52c07aef9a22dd3a7d9ddf30,29_XII_2013, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 8.57.

*pokazała ciało!*⁷⁴². A negatywną odpowiedź na pytanie, czy wystąpiłaby w sesji Playboya, media ochoczo podpisywały hasłem „Justyna Kowalczyk nago” lub też „na golasa”⁷⁴³, dopiero po wczycaniu się w tekst można było dowiedzieć się, o co właściwie chodzi.

Joanna Krupa stanowi marzenie wielu polskich nastolatek. Urodzona 23 kwietnia 1979 r. w Warszawie polsko-amerykańska modelka i aktorka, a także prowadząca i uczestniczka programów telewizyjnych, podołała serca nie tylko polskich dziewcząt. Jak podaje internetowa encyklopedia, jako pięciolatka wyjechała razem z matką do Chicago w USA. Jako kilkunastolatka w Los Angeles rozpoczęła karierę fotomodelki. Jej zdjęcia prezentowały takie magazyny jak: „Playboy”, „CKM”, „Stuff”, „Teeze” czy „Maxim”. Pięciokrotnie pozowała do polskiej edycji „CKM” (maj 2001, czerwiec 2006, sierpień 2007, październik 2008, grudzień 2011). W lipcu 2005 r. pojawiła się na okładce amerykańskiego „Playboya”, w sierpniu 2005 r. pozowała dla polskiej edycji „Playboya” (nr 152). W latach 2005, 2006 i 2007 zajęła odpowiednio 78, 61 i 66 miejsce w zestawieniu miesięcznika „Maxim” stu najgorętszych kobiet. W 2007 r. według magazynu „Playboy”, znalazła się wśród 25 najbardziej seksownych kobiet świata. W lipcu 2008 r. z okazji 10-lecia magazynu CKM, wśród dziesięciu najseksowniejszych Polek wybranych przez czytelników, zajęła trzecie miejsce. Niemiecki magazyn „Maxim” wybrał ją na kobietę roku 2004⁷⁴⁴. Polskie magazyny, zwłaszcza plotkarskie, najwięcej rozpisywały się o niej na przełomie dekady oraz w nowej dekadzie XXI w.

Na łamach kobiecych magazynów w pierwszej dekadzie nowego wieku często pojawiała się Martyna Wojciechowska. Nie tylko ze względu na urodę, ale przede wszystkim – na sukcesy życiowe i zawodowe. Jednak na te osiągnięcia musiała zapracować i teraz może dać przykład innym kobietom. Od kiedy została matką Marysi, porzuciła swój wizerunek osoby beztroskiej, gotowej do podejmowania ryzyka za wszelką cenę. We wspomnieniach publikowanych na łamach pism kobiecych wyznaje, że była spokojnym dzieckiem, ostrożnym – kałużę ominęła, po schodach schodziła krok po kroku, nigdy biegiem, jak sama wyznaje w magazynie „Pani”⁷⁴⁵. W szkole okazało się, że łatwo wchodzi w rolę lidera, była przewodniczącą klasy, samorządu szkolnego, brała udział w konkursach recytatorskich, olimpiadach, była wyróżniającą się uczennicą, potem studentką, ukochaną córeczką rodziców, jednak, jak wyznaje na łamach „Pani”, nie chciała żyć tak jak oni, dlatego uciekała jak najda-

⁷⁴² <http://babol.pl/gid,14910169,img,14910187,kat,1025475,title,Justyna-Kowalczyk-pokazala-cialo,galeria.html?ticaid=5127d0>, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 8.59.

⁷⁴³ <http://www.dziennikpolski24.pl/tag/justyna-kowalczyk-nago.html?cookie=1>, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 9.04.

⁷⁴⁴ [http://pl.wikipedia.org/wiki/Joanna_Krupa_\(modelka\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Joanna_Krupa_(modelka)), <http://www.krupajoanna.pl/>, https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=8&cad=rja&uact=8&ved=0CF0QFjAH&url=http%3A%2F%2Fnocoty.pl%2Fquery%2CJoanna%2520Krupa%2Cszukaj.html&ei=CVs-U_mQF6T-4QSG8IHIDw&usg=AFQjCjNHonqhur3j1n-4XvTHOIfmknD7Ww&sig2=Do411ETeMOC4dnqtIP_SMA&bvm=bv.64125504,d.bGE, <http://www.plotek.pl/plotek/0,78882,398208420.html?tag=joanna+krupa>, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 9.15.

⁷⁴⁵ I. Komendotowicz, *Przegwizdałabym pół życia*, „Pani”, (w:) interia.pl, 26 III 2009, godzina odczytu 20.06, <http://kobieta.interia.pl/tylko-u-nas/wywiady/news/przegwizdalabym-pol-zycia,1280571>.

lej, na różne kontynenty. Szukając przyczyn tak intensywnego życia, Martyna Wojciechowska stwierdza, że to wynik kłopotów zdrowotnych, operacji, chemioterapii i świadomości, że żyć trzeba szybko i mocno⁷⁴⁶.

Z niepowodzeń gwiazd ekranu, a przede wszystkim z faktu, iż celebrytki potrafią skutecznie zmagać się z kłopotami, czytelniczki magazynów i pism kobiecych mogą czerpać siły dla siebie. Z tego typu materiałów dziennikarskich zdaje się płynąć przesłanie, dostrzegające sens i istotę cierpienia w życiu, przesłanie, którego główną myślą jest to, że po okresie nieszczęść przychodzi czas na spokojne, dojrzałe szczęście. Sporo w życiu przeszła aktorka Sławomira Łozińska. Magazyny dla pań poprzez prezentacje sylwetek doświadczonych, a znanych i popularnych osób, starają się nie tylko zaspokoić zwykłą ludzką ciekawość, co przecież stanowi jeden z celów pism, lecz także dać dobry wzór i wesprzeć swoje czytelniczki w ich własnych zmaganiach z życiem.

*„– Szczęście to brak nieszczęścia – powtarza. Jednak tym razem to chyba coś więcej...”*⁷⁴⁷

Autorzy artykułu wspominają trudne życie aktorki z mężem nadużywającym alkoholu, pianistą, laureatem Konkursu Chopinowskiego, Januszem Olejniczakiem, ich rozwód, a następnie dramatyczne przeżycia związane ze śmiercią syna.

*„Tomek, student medycyny, duma rodziców, zwichnął tylko nogę. Za ciasny gips spowodował zator... Całe środowisko zastygło w niedowierzaniu: jak to się mogło stać?”*⁷⁴⁸, by tekst zakończyć optymistycznym akcentem. *„Pani Sławka uśmiecha się tajemniczo, ale po blasku w oczach można poznać, że jej barwy szczęścia mają teraz kolor czerwony. Jak miłość...”*⁷⁴⁹

Aktorki są częstymi bywalczykami stron magazynów kobiecych. Kłopoty z mężczyznami Katarzyny Skrzyneckiej oraz jej niemożność zajścia w ciążę⁷⁵⁰ fascynuje najwyraźniej czytelniczki, bo jest częstym tematem gazet kobiecych, podobnie jak życie emocjonalne Dominiki Ostałowskiej⁷⁵¹ czy depresja Agnieszki Krukówny⁷⁵².

⁷⁴⁶ Ibidem, *Przegwizdałabym...*

⁷⁴⁷ Sławomira Łozińska. *Jej druga szansa*, „Rewia”, 21 X 2009 (43), s. 9.

⁷⁴⁸ Ibidem, *Jej druga...*

⁷⁴⁹ Ibidem, *Jej druga...*

⁷⁵⁰ Katarzyna Skrzynecka. *Czy los się na niej mści?* „Rewia”, 21 X 2009 (43), s. 7.

Oto cytat z tekstu ilustrujący zagadnienie: *„Kilka lat temu wzięła udział w kampanii promującej plastry antykoncepcyjne. Dziś dałaby wiele, by mieć dziecko...”*

⁷⁵¹ Dominika Ostałowska. *Rewolucja uczuć*, „Rewia”, 21 X 2009 (43), s. 4.

Przytoczony cytat ukazuje sposób ujmowania tematu przez pisma plotkarskie dla pań: *„Nie udało się ocalić związku, który kosztował ją tyle nerwów. Czy czas na kolejny?” – zastanawia się gazeta, mimo, iż bohaterka materiału odmówiła komentarla. „-Nie chcę o tym rozmawiać – powiedziała nam, poproszona o komentarz.”*

⁷⁵² Agnieszka Krukówna. *Jest ktoś, na kogo może liczyć*, „Rewia”, 21 X 2009 (43), s. 5.

Cytat, ukazujący prawdziwą, kobiecą przyjaźń (zagadnienie to omawiane jest w późniejszym rozdziale): *„Gdyby nie pomoc starszej przyjaciółki (Krystyna Janda), nie wydzwignęłaby się z ciężkiej depresji. To jej zawdzięcza kolejne powroty na scenę.”*

Niewątpliwie wzorem sukcesu była i nadal dla wielu Polek jest – księżna Diana – choć nie Polka, to jednak zyskała sympatię Polek. *10 lat temu odeszła Królowa Ludzkich Serc* – przypomina „*Życie na gorąco*”⁷⁵³. Jej zasługą była nie tylko uroda, zgrabna sylwetka, ale i działalność na rzecz biednych i cierpiących. O tej postaci bardzo często pisały też pisma dla pań w Niemczech, podobnie jak o księżnej Kate.

Również pisma online tematyczne, o filmie, ukazują portrety kobiet niezwykłych w danej dziedzinie aktywności. W polskim filmie okresu międzywojennego wielką popularnością cieszyła się Ordonka (właściwie: Maria Pietruszyńska)⁷⁵⁴.

*„Kiedy wchodzi, witają ją brawami. Jak magnes przyciąga wzrok zgromadzonych. Ciało przystania ogromnym jasnym wachlarzem ze strusich piór. Na głowie nosi czarny kapelusz z szerokim rondem. Na dłoniach ma czarne rękawiczki...”*⁷⁵⁵

Aktorka, artystka kabaretowa pozostawiła po sobie zaledwie pięć filmów. *Szpieg w masce* Mieczysława Krawicza, trzeci w karierze i zarazem jej pierwszy film dźwiękowy, w którym zagrała rolę śpiewaczki szpiegującej na rzecz ościennego państwa, gdzie zaśpiewała piosenki *Na pierwszy znak* oraz *Miłość Ci wszystko wybaczy*. Jej pierwszą miłością był Janusz Sarnecki. Porzucił ją, a ona mu wybaczyła, jednak gdy otrzymała wiadomość, że Sarnecki wstąpił w związek małżeński, przystawiła pistolet do skroni, lecz w chwili strzału, upuściła go, kula zraniła ją, ale nie naruszyła kości czaszki. Po tej pierwszej, wielkiej miłości została jej blizna na lewej skroni. Ordonka maskowała ją, nosząc kapelusze na bakier. Szybko robiła karierę. Ordonką została w 1924 r., tak właśnie, „*ośniewającą Ordonką*” nazwał ją Boy (Tadeusz Żeleński) w jednej z recenzji programu *Qui Pro Quo* w warszawskim „*Kurierze Porannym*”. Jej mężem został hrabia Michał Tyszkiewicz, ślub odbył się 31 marca 1931 r. w stołecznym kościele Świętego Krzyża. Rodzina Tyszkiewiczów uważała, że Michał popełnił mezalians, nie pojawili się na ślubie. Małżeństwo jednak przetrwało aż do śmierci aktorki. Tym razem Tyszkiewicz przymykał oko na romanse Ordonki z aktorami Józefem Osterwą i Igo Symem oraz oficerem statku Janem Strzęboszem⁷⁵⁶.

⁷⁵³ „*Życie na gorąco*”, 9 VIII 2007 (32), s. 27.

⁷⁵⁴ D. Kaszuba, *Zakochana Ordonka: miłość Ci wszystko wybaczy, bo miłość mój miły to ja!* onet.pl, 4 II 2011, data odczytu 5 II 2011, godzina odczytu 14.11, <http://film.onet.pl/wiadomosci/publikacje/artykuly/zakochana-ordonka-milosc-ci-wszystko-wybaczy-bo-mi,1,4164509,wiadomosc.html>.

⁷⁵⁵ Ibidem, *Zakochana Ordonka...*

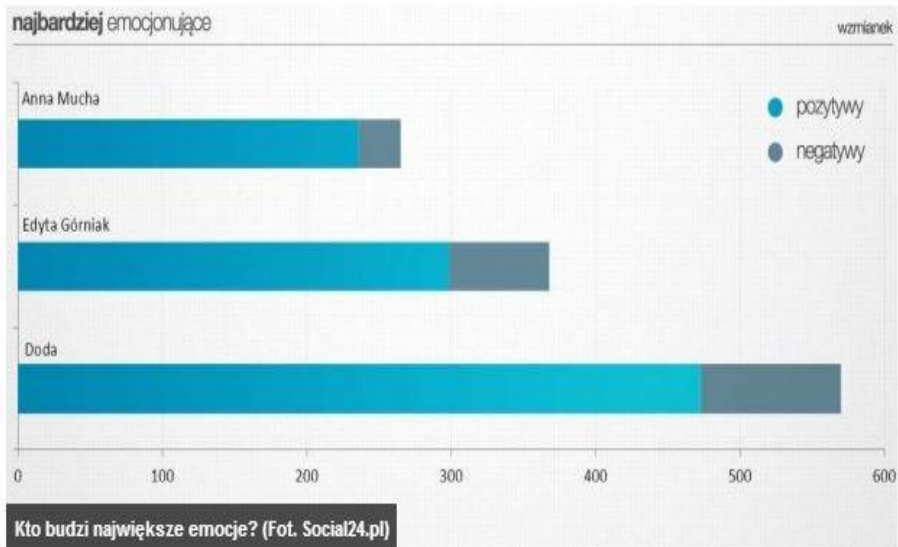
⁷⁵⁶ Ibidem, *Zakochana Ordonka...*

„Małżeństwa nie nadwyrężyła wojenna rozłąka, w czasie której aktorka harowała w łagrze przy budowie drogi, a później wędrowała z Uzbekistanu do Indii, mając pod swoją opieką dwieście polskich sierot. Po wojnie Tyszkiewiczowie zamieszkali w Libanie. Michał czuwał przy łóżku umierającej na gruźlicę żony do ostatnich chwil, choć sam ledwie opuścił szpital, gdzie leczył się na tyfus. Na honorowym miejscu ich domu stało zdjęcie Ordonki z dedykacją dla męża: „Misieńku! Życie jest wielką próbą wartości człowieczej. Jestem szczęśliwa, że po 12 latach naszego małżeństwa witamy się z tą samą miłością, pewni tej samej przyjaźni i pełni szacunku dla siebie. To wiele – to bardzo wiele w dzisiejszych czasach i to świadczy o człowieku na przyszłość. Hanka”.

Legendą stały się też prezenterki telewizyjne okresu PRL-u, nie tylko zapowiadały programy, gościły w niemal każdym polskim domu, ale też kształtowały gusta odbiorców, lansowały modę i styl bycia, były prawdziwymi celebrytkami tamtych czasów⁷⁵⁷. Irena Dziedzic, która pracowała w telewizji w latach 1956-1991, uznawana przez Xymenę Zaniewską za najciekawszą osobowość tamtych czasów, Edyta Wojtczak, zatrudniona w TVP w latach 1959-1997, a w starcie pomogła jej właśnie I. Dziedzic, udzielając lekcji „spikerowania”⁷⁵⁸. Wielką osobowością telewizyjną była też Krystyna Loska (pracująca w latach 1961-1994), śliczna i z charakterem, jak ocenia X. Zaniewska, „*legenda polskiej telewizji*” w opinii Piotra Tymochowicza⁷⁵⁹. Bożena Walter (TVP 1961-1997), związana ze Studiem 2, *Czarem par* czy programem 5-10-15. Bogumiła Wander (TVP 1965-2003) czy Katarzyna Dowbor pozostają w pamięci starszych widzów, intrygując młodsze pokolenie i stanowiąc wzór dla innych kobiet, pragnących pogodzić rozwój kariery zawodowej z życiem rodzinnym i macierzyństwem.

Łukasz Michalik z okazji Dnia Kobiet 8 marca 2012 r. sprawdził, która Polka była najpopularniejsza na portalach społecznościowych i w sieci. Badał, która pani narzuca tematy serwisów plotkarskich i informacyjnych, kto jest najbardziej znany na Facebooku czy Twitterze, kto budzi największe emocje?

Grafika 1. Najbardziej emocjonujące Polki w Internecie na infografice Brand24



Źródło: <http://internet.gadzetomania.pl/2012/03/08/>

⁷⁵⁷ A. Szarłat, *Prezenterki*, Warszawa 2012, s. 3 (wersja Adobe).

⁷⁵⁸ Ibidem, *Prezenterki*, s. 119.

⁷⁵⁹ Ibidem, *Prezenterki*, s. 149.

Grafika 2. Najpopularniejsze Polki w Internecie na infografice Brand24

Źródło: <http://internet.gadzetomania.pl/2012/03/08/>

Tego typu rankingów powstaje sporo i przewodnictwo należy w nich zwykle do innych pań, a ich gwiazda popularności rozświetla się i gaśnie nieraz dość szybko; panie budzące fascynację po kilku miesiącach mogą popaść w zapomnienie. Na interaktywnej liście pięćdziesięciu najbardziej popularnych Polek, którą przygotował portal Wirtualna Polska w 2007 r. na czele znalazła się Anna Przybylska. Kolejne miejsca zajęły: aktorka Agnieszka Włodarczyk oraz prezenterka TVN Kinga Rusin. Na czwartym miejscu uplasowała się aktorka Alicja Bachledda-Curuś, na piątym – Dorota „Doda” Rabczewska. Dalsze miejsca z pierwszej dziesiątki obsadziły kolejno aktorka Katarzyna Bujakiewicz, pierwsza Miss World z Polski z 1989 r. – Aneta Kręglińska, aktorki: Natasza Urbańska, Agnieszka Dygant oraz Anita Sokołowska⁷⁶⁰.

Ulubionymi bohaterkami pism dla pań w Niemczech są arystokratki i celebrytki, słynne aktorki czy księżne⁷⁶¹. Bohaterki często są Brytyjkami czy Amerykankami. Na liście niemieckich rodaczek pojawiają się nazwiska takie jak: piosenkarka Sarah Engels⁷⁶², aktorki Anne Menden, która od 2004 r. gra w jednej z najpopularniej-

⁷⁶⁰ http://www.wiadomosci24.pl/artukul/ranking_najbardziej_popularnych_polek_32244.html, 30 VI 2007, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 8.31.

⁷⁶¹ <http://www.grazia-magazin.de/news/people>, data odczytu 18 III 2013, godzina odczytu 0.22.

⁷⁶² <http://www.sarahengels.net/>, data odczytu 19 III 2013, godzina odczytu 23.21.

szych telenowel niemieckich⁷⁶³ czy Andrea Cleven⁷⁶⁴, czołowa niemiecka blondynka Daniela Katzenberger, modelka Heidi Klum, aktorka paradokumentalnej serii o wielodzietnej rodzinie Sylvana Wollny⁷⁶⁵, aktorka komediowa Cindy aus Marzahn, Mine Voss, moderatorka Sylvie van der Vaart oraz inne gwiazdy niemieckich seriali czy telewizyjnych programów rozrywkowych⁷⁶⁶. Kobiące magazyny też informują o rozwodach, ciążyach, zaręczynach swoich celebrytek. Lista niemieckich prominentów, pojawiających się w plotkarskich pismach obejmuje kilkaset nazwisk⁷⁶⁷. Podobnie jak w prasie polskiej, spotkać też można wizerunki kobiet, które wprawdzie nie są znane, ale osiągnęły coś w życiu pokonując przeciwności losu. To nie tylko możliwość wejrzenia w cudze życie, ale też wzór do naśladowania, tekst do przemyslenia i drogowskaz dla wielu odbiorczyń tego wywiadu. Bohaterką jednego z tekstów jest radczyni miejska, Monika Renner⁷⁶⁸, która opowiada o swojej fascynacji polityką zaszczepionej jej przez dziadka, u którego się wychowywała. Gdy miała roczek, opuścił ich ojciec, a matka podjęła decyzję o pełnoetatowym zatrudnieniu, przenosząc córkę do dziadków. Mogła do niej wrócić dopiero gdy miała 13 lat. Jej ojciec ożenił się ponownie w USA, ale po pewnym czasie znowu porzucił swą rodzinę, zdaniem Moniki Renner, był niezdolny do życia w dłuższym związku. Kiedy ona sama założyła własną rodzinę i miała dzieci, poczuła się zaszokowana, jak mało społeczeństwo wspiera kobiety w ich wysiłkach pogodzenia życia zawodowego, kariery i życia rodzinnego, wychowywania dzieci. W ratuszu zajmuje się kwestią kobiecą, zdrowiem kobiet. Swoją pozycję zawdzięcza tzw. Quotenregelung⁷⁶⁹, czyli parytetom, nie widzi alternatywy dla tego rozwiązania, przynajmniej na chwilę

⁷⁶³ <http://de.m.yahoo.com/w/legobpengine/tv/news/gute-zeiten-f%C3%BCr-anne-menden-sie-ist-verliebt-084036178.html?b=soapnews&ts=1352516538&.intl=DE&.lang=de&.ysid=7BA882C1>, data odczytu 20 III 2013, godzina odczytu 9.17. Aktorka gra w jednym z najdłuższych i najpopularniejszych seriali niemieckich *Gute Zeiten, schlechte Zeiten*.

⁷⁶⁴ <http://www.promiflash.de/thema/deutsche-stars/>, data odczytu 18 III 2013, godzina odczytu 0.25.

⁷⁶⁵ <http://intouch.wunderweib.de/stars/starnews/artikel-2993942-starnews/Die-Wollnys-Sylvana-ist-schwanger.html>, data odczytu 20 III 2013, godzina odczytu 9.23.

⁷⁶⁶ <http://www.gala.de/stars/deutsche-stars/>, data odczytu 18 III 2013, godzina odczytu 0.37.

⁷⁶⁷ <http://www.deutsche-promis.de/>.

⁷⁶⁸ *Ich versuche so zu arbeiten, daß Dinge entstehen, die nicht personenabhängig sind. Die Münchner Stadträtin Monika Renner im Gespräch mit Greta Tüllmann, „Ab 40. Zeitschrift von, für, über Frauen“*, data odczytu 13 V 2010, godzina odczytu 12.48, http://www.ab40.de/seiten/frame10_2.html.

⁷⁶⁹ Parytety w Niemczech określa § 8 ustęp 1 „Bundesbeamtengesetzes“ (na podstawie §3 europejskich wytycznych równościowych (EUGleichbUmsG). Inne określenia to: Frauenquote, allgemein Geschlechterquote, Genderquote. Oto brzmienie w oryginale zapisów parytetowych: „(1) Die Bewerber sind durch Stellenausschreibung zu ermitteln. Ihre Auslese ist nach Eig-nung, Befähigung und fachlicher Leistung ohne Rücksicht auf Geschlecht, Abstammung, Rasse oder ethnische Herkunft, Behinderung, Religion oder Weltanschauung, politische An-schauungen, Herkunft, Beziehungen oder sexuelle Identität vorzunehmen. Dem stehen ge-setzliche Maßnahmen zur Förderung von Beamtinnen zur Durchsetzung der tatsächlichen Gleichstellung im Erwerbsleben, insbesondere Quotenregelungen mit Einzelfallprüfungen, sowie gesetzliche Maßnahmen zur Förderung schwerbehinderter Menschen nicht entgegen.“

obecną, choć nie zaprzecza, że może budzić ono ambiwalentne odczucia. Zdaniem M. Renner, męska dominacja jest szczególnie silna w przedziale wiekowym po 50. roku życia, dlatego położenie nacisku na kwestie kobiece jest tak ważne, zwłaszcza dla starszej generacji kobiet, gdzie swoje piętno wyciska nie tylko kult młodości, lecz i kult męczyzny⁷⁷⁰.

Również w Niemczech często pojawiają się różnorodne rankingi kobiecych celebrytek. W 2008 r. pismo „*Bunte*” wybrało 50 najpiękniejszych Niemek, a co wzbudziło zdumienie, nie wygrała Heidi Klum. Natomiast w roku 2014 portal rp.online.de opublikował ranking najbardziej lubianych kobiet w Niemczech „*Deutschlands beliebteste Frauen*”. Wygrała tenisistka Steffi Graf. W badaniu przeprowadzonym przez Ipsos 84 proc. ankietowanych opowiedziało się za tym wyborem. Na drugim miejscu uplasowała się aktorka Veronica Ferres, trzecie miejsce zajęła Iris Berben, czwarte austriacka aktorka Santa Berben, piąte modelka Heidi Klum, szóste Claudia Schiffer, siódme piosenkarka Nena⁷⁷¹. Na liście najbardziej popularnych Niemek na portalu Facebook znalazły się: na pierwszej pozycji Daniela Katzenberger, która zdobyła blisko półtora miliona fanów w Niemczech, a blisko dwa na całym świecie, na drugim miejscu Cindy aus Marzahn, na trzecim miejscu Heidi Klum, na szóstej

⁷⁷⁰ Ibidem, *Ich versuche...*

M. Renner opowiada się za parytetami i zauważa, że mężczyźni zachowują się w radzie miasta inaczej, gdy zasiadają w niej kobiety: „*Greta T.: Du hast erzählt, daß du über die Quote in den Stadtrat gekommen bist. Die Quote ist eine wichtige Diskussion unter uns Frauen. Ich persönlich bin da lange äußerst ambivalent gewesen und habe mich gefragt, ob die Menge an Frauen es bringt, denn es kommt ja darauf an, was diese Frauen vertreten. Wenn die Mehrzahl der Frauen sich eher angepaßt an die Männerkultur verhält, dann bringt das im Grunde genommen weder uns Frauen noch den Männern oder der Gesellschaft insgesamt etwas, oder glaubst du, nach deiner Erfahrung, es bringt trotzdem etwas?*”

Monika R.: Es bringt auf alle Fälle etwas. Es ist schon klar, je nachdem wie der Weg der einzelnen Frau war, verhält sie sich auch. Es kann schon sein, wenn sie sich sehr hart gegen Männer durchsetzen mußte, daß sie sich dadurch verändert hat. Leider gelingt es nur sehr selten, ein Amt zu verändern und neue Strukturen zu schaffen, meistens wirst du durch die bestehenden Strukturen verändert. Ich bin fest überzeugt, daß jede Frau dennoch ihren Erfahrungsschatz mit einbringt, egal, ob sie jetzt frauenpolitisch engagiert ist oder nicht. Ich sehe noch keine Alternative zur Quote. Die SPD hier in München ist da ein gutes Beispiel.

Wir sind mit der Quotenliste aufgetreten, und wir haben heute tatsächlich mehr Frauen als Männer in der Fraktion. Ich denke, das macht sich schon bemerkbar. Allein in der Themenliste macht es sich bemerkbar, wengleich in der Diskussion die Männer immer noch dominieren. In der Diskussion gewinnst du nicht den Eindruck, daß wir mehr Frauen als Männer in der Fraktion sind.

Greta T.: Haben sich die Männer dadurch verändert?

Monika R.: Ich glaube schon. Sie geben sich mehr Mühe, selbst manche Macho-Männer. Sie formulieren sorgfältiger. Unter Männern würde sich das nochmal anders abspielen. Das ist schon anders, weil Frauen dabei sind.”

⁷⁷¹ <http://www.rp-online.de/panorama/leute/deutschlands-beliebteste-frauen-bid-1.1930342>, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 9.55.

pozycji Sylvie van der Vaart, na ósmym miejscu kanclerz Angela Merkel, a popularna tenisistka Sabine Lisicki zajęła 10. miejsce⁷⁷².

2. Wizerunek medialny Polki i Niemki w polityce oraz w pracy. O równouprawnieniu teoretycznie i praktycznie

Sytuacja kobiet na rynku pracy stała się tematem opracowań naukowych. Marek Rewizorski w artykule *Sytuacja kobiet na europejskim rynku pracy* analizując powyższe zagadnienie prześledził i zestawiał różnorodne wskaźniki i dane statystyczne, dochodząc do wniosku, że stopa zatrudnienia dla kobiet jest wciąż na niesatysfakcjonującym poziomie, bowiem wskaźnik zatrudnienia kobiet w wieku 15-64 lata w 2009 r. na obszarze UE-27 wyniósł 58,6 proc. (w strefie euro – 58,3 proc.), widoczna jest znaczna dysproporcja w porównaniu z aktywnością mężczyzn, których stopa zatrudnienia w 2009 r. osiągnęła poziom 70,7 proc. (71,2 proc. w strefie euro). Najmniej kobiet jest zatrudnionych w przedziale wiekowym 55-64 lata. Całkowita stopa zatrudnienia osób w tym wieku na obszarze UE-27 wyniosła 46 proc. w 2009 r., przy czym przeważają mężczyźni (54,8 proc.) wobec 37,8 proc. kobiet mających pracę. Według danych Eurostatu w 2009 r. najwyższy wskaźnik zatrudnienia kobiet w wieku 15-64 lata odnotowano w Danii (73,1 proc.), Holandii (71,5 proc.) Szwecji (70,2 proc.), i Finlandii (67,9 proc.). Najrzadziej kobiety pracują zawodowo na Malcie (37,7 proc.), w krajach południowych (Włochy – 46,4 proc., Grecja – 48,9 proc.) i nowych państwach członkowskich UE (Węgry – 49,9 proc., Polska – 52,8 proc., Słowacja – 52,8 proc., Rumunia 52 proc.)⁷⁷³. Badacze problemu podkreślają konieczność jego rozwiązania. Jak zauważa profesor Jerzy Babiak w artykule *Pozycja kobiet na rynku pracy w świetle regulacji Unii Europejskiej* obecnie problemy związane z pozycją kobiet na rynku pracy są postrzegane jako ważny

⁷⁷² <http://www.socibase.com/es/g/351-die-10-beliebttesten-facebook-frauen-deutschlands?page=10>, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 10.02.

⁷⁷³ M. Rewizorski, *Sytuacja kobiet na europejskim rynku pracy*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 154-155.

Autor podkreśla niekorzystną sytuację kobiet w czasach kryzysu gospodarczego, gdy to właśnie one najczęściej tracą pracę, co negatywnie wpływa na ich dochody w okresie całego życia, zabezpieczenie społeczne i emerytury, prowadząc do wyższego wskaźnika zagrożenia ubóstwem, w szczególności po przejściu na emeryturę. W 2007 r. wskaźnik zagrożenia ubóstwem był wyższy w przypadku kobiet (17 proc.) niż u mężczyzn (15 proc.), a różnica ta była wyższa w grupie osób starszych (22 proc. w przypadku kobiet w porównaniu z 17 proc. u mężczyzn) i rodziców samotnie wychowujących dzieci.

Patrz też: <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/>, data odczytu 22 VIII 2012, godzina odczytu 22.44.

obszar polityki społecznej, wymagający jednak wzmocnionych działań, a same kobiety i ich potencjał to niewykorzystane źródło, kreator wzrostu gospodarczego⁷⁷⁴.

W 2009 r. Prawo i Sprawiedliwość wyemitowało spot reklamowy z udziałem trzech kobiet z tej partii oraz Jarosława Kaczyńskiego. Reklama okazała się pozytywna i podniosła nieco mierzoną w procentach popularność tej partii, co może stanowić dowód na to, że kobiety nie tylko „ocieplają” wizerunek partii, ale stanowią jej realną podporę⁷⁷⁵. Jednak na jaw wyszły zakulisowe rozważania dotyczące obsady bohaterki reklamy i panie poczuły się dotknięte. „*Mieliśmy duży problem, żeby w naszej partii znaleźć panie, które wyglądają i mają coś do powiedzenia*”⁷⁷⁶ – w PiS trwało potem gorączkowe, acz bezskuteczne poszukiwanie autora tych słów. Mimo wewnętrznego dochodzenia, nie udało się ustalić, który poseł obraził posłanki PiS, podważając ich urodę i inteligencję, autorkę tekstu obowiązuje natomiast tajemnica dziennikarska. Autorami pomysłu na reklamę z udziałem posełek byli Adam Bielak, Mariusz Kamiński i Tomasz Dudziński⁷⁷⁷, o samej partii było w omawianym okresie dosyć głośno. A o to przecież chyba w polityce chodzi... Przy okazji tego incydentu okazało się też, że polityka polityką, ale kobiety oczekują zachowań nie tyle politycznych, ale dżentelmeńskich. Dyskusja ta ujawniła także, że bez względu na dziedzinę działalności publicznej, od kobiet oczekuje się przede wszystkim atrakcyjnego wyglądu, co odzwierciedla głęboko zakorzenione stereotypy związane z płcią.

⁷⁷⁴ J. Babiak, *Pozycja kobiet na rynku pracy w świetle regulacji Unii Europejskiej*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 177.

Prof. J. Babiak podkreśla, powołując się na dane statystyczne, iż mimo, że kobiety stanowią większość absolwentów szkół wyższych różnych specjalności, to zwykle zatrudniane są w sfeminizowanych i zarazem często gorzej wynagradzanych sektorach, zajmując stanowiska mniej odpowiedzialne i to we wszystkich sferach życia społecznego. Źródeł ich niekorzystnej sytuacji na rynku pracy należy również upatrywać, zdaniem profesora, w systemach polityki społecznej (brak właściwej opieki nad dziećmi, osobami starszymi i niepełnosprawnymi, optymalnych systemów urlopowych czy elastycznych form zatrudnienia dla obojga rodziców) stanowią barierę dla pełnego zatrudnienia kobiet. Dane wskazują, iż kobiety posiadające dzieci wykazują stopę zatrudnienia niższą o 11,5 punktów procentowych), natomiast w przypadku mężczyzn tendencja ta jest odwrotna (stopa zatrudnienia ojców jest wyższa o 6,8 punktów niż mężczyzn bez dzieci). To związane jest z tradycyjnym postrzeganiem ról kobiet i mężczyzn oraz brakiem w wielu państwach członkowskich placówek zajmujących się opieką nad dziećmi (s. 175).

⁷⁷⁵ Nie zostały przeprowadzone badania, mające na celu ustalenie na ile wzrost procentowy poparcia partii w sondażach przekłada się na nadzieje wyborców na to, że kobiety przejmą stery w PiS lub też uwidoczni się ich większy wpływ na losy partii i kraju.

⁷⁷⁶ *Który z posłów PiS obraził posłanki? Polityka z Wiejskiej*, polityka.pl, 10 III 2009, godzina odczytu 21.13, <http://www.polityka.pl/ktory-z-poslow-pis-obrazil-poslanki/Lead121,1682,284830,18/>.

⁷⁷⁷ Choć poparcie reklamy własnej partii mogłoby się wydawać zgodne ze zdrowym, politycznym rozsądkiem. Bez względu na fakt, czy w spocie reklamującym program własnej partii są panowie czy panie; niewykluczone jednak, że ów incydent stał się przyczynkiem do wywołania szowinistycznych partyjnych nastrojów, które w zasadzie pozostają charakterystyczne dla mężczyzn bez względu na poglądy polityczne i przynależność partyjną.

„Postanki PiS, żałują, że nie wszyscy ich koledzy to gentelmani, jak prezes Jarosław Kaczyński. To na jego polecenie wszczęto dochodzenie w tej sprawie”⁷⁷⁸.

Z punktu widzenia teorii, której obraz wyłania się z aktów prawnych i przekazów werbalnych piśmiennictwa adresowanego do kobiet, Polkom powodzi się dobrze. Podobnie jak Niemki mają zagwarantowane prawa takie same jak mężczyźni. Praktyka jednak odbiega w znacznym stopniu od założeń teoretycznych, których wydźwięk jest poprawny politycznie i pozytywny w swym obrazie całościowym. Polki jednak bardzo skarżą się na praktykę dnia codziennego, wskazując na wiele przykładów dowodzących jednoznacznie, iż ich życie, w porównaniu do życia mężczyzn obarczone jest wieloma trudnościami. Normy etyczne determinują karierę zawodową kobiety. W literaturze przedmiotu istnieje kilka teorii, które tłumaczą zachowania i postawy kobiet. Jedną z nich jest tzw. Sex Role Theory, która koncentruje się na wpływie doświadczenia z dzieciństwa. Według niej, małe dziewczynki są mniej aktywne i mniej samodzielne od chłopców, bardziej posłuszne i nakierowane na dom. Inna teoria, tzw. Human Capital, zakłada, że człowiek z natury jest istotą egoistyczną i swe działanie podporządkowuje osiągnięciu maksymalnych indywidualnych korzyści. Zgodnie z tym założeniem, jeżeli kobiecie nie udaje się pogodzić ról życiowych, zawodowej i rodzinnej, stawia na tę, która jest dla niej korzystniejsza, ważniejsza, czyli zwykle na dom i dzieci. Kolejna teoria jest odbiciem tzw. feminizmu socjalistycznego, w której kobiety na rynku pracy są traktowane jako dodatek do pracy mężczyzn. Z kolei Life History Approach, zakłada świadome uczestnictwo kobiet w życiu społecznym oraz w zmianach, które wokół nich zachodzą. Teoria ta ponadto zakłada, że nie istnieje jednolity wzorzec kobiety, determinujący ich zachowanie. Jeżeli kobiety dokonują wyboru między rodziną a karierą zawodową, czynią to w poczuciu odpowiedzialności za rodzinę, choć niekoniecznie należy to utożsamiać z autentycznym wyborem opcji dogodniejszej, lecz raczej z imperatywem kategorycznym, który nie pozostawia żadnego wyboru. W ustawodawstwie polskim teoretycznie nie ma zapisów, które z założenia dyskryminowałyby kobiety pod względem zawodowym, jednakże praktyka potwierdza, że kobiety są słabsze społecznie. Sylwia Dyla w artykule *Kobiety w organizacji – aspekty etyczne* stwierdza, że wiele ustaw zawiera neutralne zapisy, które prowadzą do praktyk dyskryminujących. Choć polskie prawo odpowiada standardom międzynarodowym, lecz brakuje mechanizmów, które gwarantują przestrzeganie zapisów prawa⁷⁷⁹. Ze

⁷⁷⁸ Ibidem, *Który z postów PiS...*

⁷⁷⁹ Przywołana sytuacja nie dotyczy tylko kwestii kobiecych, wystarczy podać przykład przekraczania przepisów o ruchu drogowym. Choć prawo zabrania przekraczania prędkości czy jazdy po spożyciu większej dawki alkoholu, to jeszcze nie znaleziono skutecznego sposobu na walkę z pijanymi piratami drogowymi. Wystarczy przejechać zachodnią granicę, by przekonać się, że niemieccy kierowcy jeżdżą zgodnie z prawem, nie przekraczają dozwolonej prędkości, a pijany kierowca stanowi rzadkość, co odzwierciedla się również w przekazie medialnym – w Niemczech dziennikarz informuje, że kierowca był pijany, jeżeli tak się już zdarzy, a nie podaje oczywistego, wydawałoby się, komunikatu o tym, że kierowca był trzeźwy. A to zwyczajowa wiadomość podawana przy okazji informowania o zaistniałym wypadku drogowym.

względu na konkurencję na rynku pracy, pracodawcy mogą wybierać w dużej liczbie kandydatów stawiając im wysokie wymagania, wygodne dla danej firmy. Kobiety są mniej atrakcyjne na rynku pracy od posiadających podobne lub takie same kwalifikacje mężczyzn. Nieetyczne pytania o życie osobiste i kwestie intymne zdarza się w większości przypadków tylko w stosunku do kobiet, stwierdza S. Dyla. Do pytań takich należą pytania o plany małżeńskie, o plany powiększenia rodziny. Kobiety stanowią mniejszą część ogółu zatrudnionych, mimo iż ponad połowa kobiet (54 proc.) legitymuje się dyplomem ukończenia szkoły wyższej lub średniej oraz zwykle dysponuje cechami mniej występującymi u mężczyzn, a teoretycznie bardzo pożądanymi w miejscu pracy, takimi jak: umiejętność pracy zespołowej, słuchania, wspierania innych, myślenia analitycznego i osiągania kompromisu. Kobietom najłatwiej uzyskać zatrudnienie w sektorze publicznym. Z powodu dyskryminacji kobieta musi być tak dobra jak mężczyzna, a nawet lepsza.

*„Kobiety nie są dostatecznie reprezentowane na wysokich stanowiskach, ale za to dają sobie świetnie radę w firmach, które same stworzyły. Wolno im wtedy ustalać swe własne reguły, budować więzi międzyludzkie czy kierować firmą na podstawie zaufania niż strachu. Jednocześnie inteligentne przedsiębiorstwa zaczynają doceniać łagodniejsze metody zarządzania: przekonują się, że biznesmen, który zaniedbuje żonę i zdrowie dla firmy, niekoniecznie jest tym koniem, na którego należy stawiać. Kobięce cnoty wydają się korzystne w interesach. Dla większości kobiet sukces materialny i zawodowy jest relatywnie nieistotny, bo życie to coś więcej niż wspinanie się po szczeblach kariery, dlatego prawdą jest, że kobiety i mężczyźni inwestują swój kapitał odmiennie...”*⁷⁸⁰

Z najnowszych badań wynika, iż aktywność kobiet zarówno na polu zawodowym, jak i rodzinnym powoduje poczucie spełnienia, mimo nadmiaru obowiązków kobiety nie tylko się nie skarżą, ale i są bardziej usatysfakcjonowane własnym życiem. Problem kobiet aktywnych zawodowo przeanalizowała Monika Florek-Moskal w artykule *Kobieta pracująca* opublikowanym na łamach tygodnika „Wprost”⁷⁸¹.

Egzekwowanie zapisów prawa w różnych obszarach stanowi w Polsce duży problem, dotychczas nierozwiązywalny w sposób skuteczny.

⁷⁸⁰ S. Dyla, *Kobiety w organizacji – aspekty etyczne*, podbeskidzie.biz, 17 VII 2008, godzina odczytu 21.29, http://www.podbeskidzie.biz/index.php?option=com_content&task=view&id=2124&Itemid=46.

⁷⁸¹ M. Florek-Moskal, *Kobieta pracująca*, wprost.pl, 22/2006, data odczytu 24 VIII 2008, godzina odczytu 15.10, <http://www.wprost.pl/ar/90873/Kobieta-pracujaca/>.

W artykule wypowiedzają się też znane kobiety. „- Zachowanie równowagi między pracą a rodziną to najlepsze rozwiązanie dla kobiety. Nigdy nie dokuczają mi stany depresyjne ani migreny, o których opowiadają mi samotne koleżanki - mówi Dominika Ostałowska.” „Beata Koziadrak przyznaje, że gdy założyła rodzinę, zaczęła lepiej organizować swoje obowiązki.” „- Realizowanie się jedynie w pracy nie dawałoby mi takiego poczucia bezpieczeństwa i miłości, jakie mam - mówi Lidia Popiel, fotografik i wykładowca Warszawskiej Szkoły Filmowej, żona Bogusława Lindy, która wychowuje córkę Olę. Ucnieni z University of Michigan dowiedli, że osoby, które czują się odpowiedzialne za innych, mają o 22 proc. więcej szans na dożycie 80. roku życia niż samotnicy.” „- To, że spełniam się zawodowo, pozwala mi być bardziej cierpli-

Kiedys sądzono, że kobietom nie udaje się z sukcesem w pełni pogodzić tradycyjnej roli żony i matki z dążeniem do samorealizacji, bo rodzi to stres i skraca życie. Jednak wszystko wskazuje na to, że jest odwrotnie. Artykuł przytacza wypowiedź dr Anne McMunn z University College London, twierdzącej, że kobiety łączące życie rodzinne z pracą zawodową są zdrowsze i żyją dłużej niż kobiety samotne i gospodynie. Badaczka prześledziła losy 1,2 tys. kobiet w wieku od 15 do 54 lat. Te, które zajmowały się wyłącznie domem, częściej niż inne zapadały na przewlekłe choroby, m.in. nadciśnienie i cukrzycę, cierpiały z powodu zaburzeń psychicznych, głównie depresji i dwukrotnie częściej były otyłe. Zdaniem Bogusławy Budrowskiej z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, kobiety aktywne tylko w jednej sferze życia, na przykład jako żony i matki, nie mają szans na zaspokojenie swoich wszystkich potrzeb. Im więcej kobieta odgrywa ról w społeczeństwie, tym lepiej dla jej zdrowia. Ta prawidłowość dotyczy także kobiet poświęcających się pracy zawodowej. Kobiety samotne mimo osiągnięć zawodowych w miarę upływu czasu oceniały swoje życie coraz bardziej negatywnie, podobnie jak kobiety zajmujące się wyłącznie domem. Większość twierdziła, że zmarnowała życie, podkreśla w artykule M. Florek-Moskał. Dawniej kobiety zajmujące się domem nie czuły się wyizolowane, bo w wielopokoleniowych rodzinach zwykle zaspokajały potrzebę kontaktów społecznych. Obecnie sytuacja zmieniła się na rzecz wyizolowania rodzin, złożonych z rodziców i dzieci, a kontakty rodzinne osłabły. Tymczasem wszechstronność jest wpisana w naturę kobiety. Zdaniem dr B. Budrowskiej kobiety lepiej niż mężczyźni przystosowane są do odgrywania wielu ról społecznych. Podobny pogląd wyraża cytowana w omawianym tekście socjolog Yvonne Haffner z Uniwersytetu Technicznego w Darmstadt, twierdząc, że panie aktywne zawodowo i jednocześnie wychowujące dzieci mają większe osiągnięcia zawodowe niż kobiety bezdzietne. Badaczka dowiodła, że nawet w tak „męskich” dziedzinach jak technika i nauki przyrodnicze sukcesy odnosi aż 40 proc. wychowujących dzieci zamężnych kobiet naukowców i inżynierów. Publikują one także więcej prac naukowych niż kobiety bezdzietne. Zdaniem cytowanego w artykule prof. Kazimierza Pospiszyla z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, kobiety, które spełniają się zawodowo, są także lepszymi żonami niż gospodynie domowe, a ich związki są bardziej trwałe. Małżeństwo wcale nie funkcjonuje lepiej, kiedy kobieta dba jedynie o dom, a mąż pracuje zawodowo. Profesor twierdzi, że to patriarchalny stereotyp, że mężczyźni nie lubią kobiet wykształco-

wą i wyrozumiałą żoną i matką. Kiedy ja jestem szczęśliwa, zadowolona jest cała rodzina, a to umacnia mój związek z mężem - przyznaje Beata Kozidrak."

Badania takie wykonali również Francuzi – wedle badań sondażowych *Rozkład zajęć* przeprowadzonych przez Krajowy Instytut Społeczno-Ekonomiczny (INSEE) w latach 1998-1999 w rodzinie z dwojgiem dzieci, w której rodzice pracują na pełnym etacie, kobiety wykonywały średnio 65-80 procent prac domowych (zakupy, gotowanie, pranie i prasowanie). To obciążenie wpływa w znacznym stopniu na zaangażowanie zawodowe kobiet. W ciągu roku kobieta poświęca na prace domowe o 680 godzin więcej niż jej partner. Czyli dziewiętnaście 35-godzinnych tygodni roboczych...

A. Chemin, *Równość w domu – czy to możliwe?* „Le Monde”, (w:) onet.pl, 28 VIII 2008, godzina odczytu 00.37, http://partnerstwo.onet.pl/1481343,4704,,rownosc_w_domu_czy_to_mozliwe,artykul.html.

nych, inteligentnych i aktywnych, a jest odwrotnie. Kobiety, które pracują zawodowo, są zmotywowane do rozwoju, mają więcej kontaktów z innymi i są ciekawsze. A to służy utrzymaniu małżeństwa⁷⁸². Badania cytowanej w omawianym tekście dziennikarskim dr Allison Garton potwierdzają, że kobiety pracujące zawodowo są atrakcyjniejszymi partnerkami. Nie potwierdziły się obawy, że stres, który towarzyszy kobietom aktywnym, jest szkodliwy dla rozwijającego się w ich łonie płodu, co badali cytowani w tekście uczeni z Johns Hopkins Bloomberg School of Public Health w Baltimore i którzy wykazali, że dzieci kobiet, pracujących zawodowo w czasie ciąży w wieku dwóch lat były lepiej rozwinięte umysłowo niż dzieci kobiet pozostających w domu. Nie miały też wad wrodzonych. Znacznie gorzej na rozwój dziecka w życiu płodowym wpływa depresja matki, a ta choroba dotyka najczęściej te kobiety, które nie spełniają się zawodowo. Kobiety czynne zawodowo lepiej stymulują też rozwój intelektualny dziecka niż kobiety niepracujące, co z kolei wykazali cytowani w omawianym tekście uczeni z Brown University School of Medicine, którzy badali osiągnięcia uczniów w nauce i dowiedli, że lepsze oceny uzyskiwały dzieci matek pracujących niż gospodyń domowych, bowiem czynne zawodowo matki efektywniej spędzają czas z dziećmi, rzadziej się denerwują i twórczo wspierają ich indywidualizm⁷⁸³.

To dla wielu pracujących kobiet może być miłą dla ucha teorią, ale w praktyce godzenie ról nie jest łatwe, zwłaszcza, gdy nie ma się u boku wspomagającego mężczyzny, czy choćby pomocy domowej lub opiekuńczej babci. Raport Głównego Urzędu Statystycznego z 2008 r. podaje, że aktywne zawodowo kobiety poświęcają na zajęcia domowe 4 godziny 45 minut dziennie. Ich mężowie przeznaczają na pracę w domu dwie godziny i 22 minuty. Pod tym względem w gorszej sytuacji od Polek znajdują się Włoszki, Estonki, Węgierki, Słowenki i Hiszpanki. Na sprzątanie Polki przeznaczają 48 minut, na opiekę nad dziećmi prawie 40 minut, prasowanie zajmuje Polkom statystycznych 25 minut.

„– Żeby zobrazować dysproporcję, która pojawia się między kobietami a mężczyznami, wystarczy porównać, ile przedstawiciele obu płci przebywają w kuchni. Otóż panie tracą w niej sześć razy więcej czasu! – komentuje badania Władysław Łagodziński, ich współautor. – Ale to nie wszystko. W naszych gospodarstwach domowych kobiety nawet usterki naprawiają częściej niż mężczyźni. Mimo że kobiety są znacznie bardziej zapracowane w domu, znajdują więcej czasu na kulturę wysoką. To one są głównymi czytelnikami książek i prasy, a także widzami teatrów. – Jeśli kobieta ogląda telewizję, raczej jest to film. Mężczyzna traci czas głównie na skakanie po kanałach sportowych – wyjaśnia Łagodziński”⁷⁸⁴.

⁷⁸² W kontekście powyższej opinii może jednak zastanawiać, dlaczego nadal wielu mężczyzn wciela w życie stereotyp wyrażony słowami tytułu filmu *Irena, do domu!* (1955 r., reż Jan Fethke), blokując swoim żonom i bliskim kobietom dalsze kształcenie i karierę zawodową.

⁷⁸³ M. Florek-Moskal, op. cit.

⁷⁸⁴ A. Wittenberg, *Polka w domu jak na drugim etacie*, „Życie Warszawy”, (w:) onet.pl, 19 II 2008, godzina odczytu 00.29, <http://wiadomosci.onet.pl/1470493,2677,kioskart.html>.

Zdaniem wypowiadającej się w powyższym tekście Anny Czerwińskiej⁷⁸⁵, działaczki feministycznej, mężczyznę do obowiązków domowych należy wychować poprzez nicnierobienie, mimo iż ciężko jest wytrzymać bałagan, ale jeśli po raz kolejny partner nie znajdzie czystych skarpetek, w końcu zacznie je sam prać⁷⁸⁶. Tematy powyższe, związane z realnym równouprawnieniem, wy wpływają tradycyjnie co roku z okazji dnia kobiet oraz dnia matki. Górnołotne hasła i oficjalne życzenia zderzają się tego dnia z przykładami negatywnymi czy wręcz uwłaczającymi godności człowieka, którym przecież też jest kobieta. Z wielu tekstów przebija uczucie goryczy, zawodu, żalu, nawet jeśli forma przekazu pozornie jest żartobliwa. W poniżej cytowanym fragmencie artykułu dziennikarka wylicza wiele nieprawidłowości w zakresie równouprawnienia kobiet i mężczyzn, odnosząc się do realnej sytuacji Polek. Obszerniejszy cytat pozwala wniknąć także w styl przekazu, w którym uwidacznia się szyderstwo i poczucie wspólnoty prześladowanych za sam fakt przynależenia do płci żeńskiej. W warstwie merytorycznej tekst obnaża fasadowość święta kobiet, które na co dzień mają o wiele trudniej aniżeli mężczyźni. Tak jakby Polakom wystarczyło wręczenie bukietu czy upominku, dzięki czemu zyskują lepsze samopoczucie, zamiast realnej codziennej troski o swoje żony matki, siostry, koleżanki... Zwłaszcza dotyczy to tych mężczyzn, których głos i działanie mógłby przynieść autentyczną poprawę losu Polek.

„Edward Hulewicz wyśpiewał kilkanaście lat temu prawdziwy hymn džentelmenów. Piosenka „Za zdrowie pań” zilustrowana została filmikiem pokazującym mężczyzn wznoszących raz po raz toasty na część „dziewczyn dobrych, dziewczyn złych”. Cóż z tego, że są jak „marny puch”, lecz bez nich każdy pan zanudziłby się w tym swoim męskim gronie. I choć nikt nie zastanawia się, czy kobiety istnieją w świadomości tylko jako puch, muzy czy ozdoby, to ósmego marca szampan i kwiatek są nieodzowne. (...) Pewnie w Dniu Kobiet Donald Tusk złoży nam chociaż życzenia. Z całego serca. Jeśli komuś wydaje się, że w Polsce panuje równouprawnienie lub feministki zrealizowały swoje postulaty to proponuje przyrzeć się choćby kwestii systemu zdrowotnego. W kraju polityki prorodzinnej, w którą nie wierzy już nawet koalicja, teoretycznie rodzimy za darmo. Jeśli jednak chcemy być w tym czasie z najbliższą osobą, to musimy zapłacić „nieobowiązkową” cegiełkę na rzecz szpitala. I tak zbiorcza sala porodowa, podzielona na boksy, znajduje się zazwyczaj naprzeciwko błękitnego pokoju, gdzie przy dźwiękach Mozarta możemy za jedyne 300 lub więcej złotych spokojnie sobie postękać. Trudno o bardziej jaskrawy przykład podziału klasowego. (...) Głęboka ideologizacja kwestii zdrowotnych dotyczy przede

⁷⁸⁵ „Nie odpowiadało jej miejsce w hierarchii, które narzucali jej chłopcy. Feminizm odkryła w liceum, potem w teorii i praktyce uczyła się go na Gender Studies. Nomadka, wegetarianka, pracuje w Feminotece. Ciocia szpila, jak ją czasem określają, nie boi się podejmować kontrowersyjnych tematów.” Vide: <http://ludziesektora.ngo.pl/ludziesektora/511475.html>, data odczytu 12 X 2013, godzina odczytu 15.46.

⁷⁸⁶ Ibidem, *Polka w domu...*

wszystkim kobiet. Nie jest ona poparta budującą dyskusją, lecz przekrzykiwaniem się głosów „za” i „przeciw”⁷⁸⁷.

Sylwia Chutnik – prezeska Fundacji MaMa, członkini Porozumienia Kobiet 8 Marca, autorka książki *Kieszonkowy Atlas Kobiet*, zwraca uwagę na paradoks – Dzień Kobiet jest dniem potrzebnym przede wszystkim kobietom, by mogły zwracać uwagę na nierówności społeczne i gnębiące je na co dzień problemy, takie jak nierówny dostęp do pracy, niższe emerytury, mniejsze wynagrodzenia za taką samą pracę w porównaniu do mężczyzn⁷⁸⁸.

Kwestia równouprawnienia, a także zmiana mentalności w społeczeństwie europejskim, w tym również polskim, doprowadziła do przemian, tak charakterystycznych dla początku XXI w. Nie pozostają one bez wpływu na sytuację kobiet. Już co piąte dziecko w Polsce rodzi się w związku pozamałżeńskim, poinformował w kwietniu 2009 r. „Dziennik” powołując się na GUS. Nieślubnych dzieci było w badanym roku pięć razy więcej niż jeszcze 30 lat temu. Dziecko przestało być dla Polaków przyczynkiem zawarcia małżeństwa. Minęły już czasy, gdy zajście kobiety w ciążę u odpowiedzialnego partnera oznaczało szybkie małżeństwo. Te pojęcia przestały się ze sobą łączyć, jak stwierdza w artykule socjolog prof. Mirosława Marody z Uniwersytetu Warszawskiego. Nastąpiło przeformułowanie tradycyjnego modelu polskiej rodziny. Artykuł przytacza opinię badaczy problematyki społecznej, że na razie jednak nic nie wskazuje na to, by Polacy przyjęli model amerykańskiej tzw. rodziny akordeonowej. Małżeństwo się rozwodzi, ale nadal żyje, nierzadko z nowymi partnerami, pod jednym dachem. Zdaniem socjologów na tle Europy Polacy pozostają bardzo tradycyjnym narodem. Jak wynika z danych z końca pierw-

⁷⁸⁷ S. Chutnik, *Za zdrowie pań, wypijmy panowie*, onet.pl; 8 III 2008, godzina odczytu 12.25, <http://partnerstwo.onet.pl/1473565,3502,1,artykul.html>.

⁷⁸⁸ Zagadnienie to głębiej naświetla poniższy fragment tekstu: „*Nie lepiej wygląda kwestia rynku pracy. Pracownice, które chciałyby awansować na wyższe stanowiska odbijają się od "szklanego sufitu", czyli pozornych możliwości, które kończą się przy słowie "kobieta". Kodeks Pracy nie zawsze wystarczy, aby dochodzić swoich praw. W Polsce kobiety w ciąży nadal zwalniane są z pracy. Robi się to w białych rękawiczkach, pod pozorem redukcji etatu lub zmiany polityki firmy. I choć żyjemy statystycznie o osiem lat dłużej od mężczyzn, to nie możemy liczyć na równy system emerytalny. O tych świadczeniach nie mogą marzyć również gospodynie domowe, które całe swoje życie poświęciły wychowywaniu dzieci i dbaniu o dom. Ich praca nie ma wartości rynkowej - dalej jednak widzi się ją jako "poświęcenie" i swoistą służbę ognisku domowemu. I choć kobiety domagające się równych praw uzbrojone są w racjonalne argumenty, statystyki i badania, to wszystko rozbija się o stereotypy i społeczne uprzedzenia. (...) To właśnie organizacje kobiece i feministyczne tworzą od kilku lat Manify - demonstracje, która od kilku lat organizowane są w większych miastach całego kraju. Ten niezwykły w formie protest uliczny nie przypomina smutnych marszów lub agresywnych manifestacji. Kolorowe platformy z muzyką, happeningi i patykowe, czyli specjalne plansze z postulatami kobiet przypominają karnawałowa estetykę. Niosą jednak za sobą jasny przekaz: chociaż jeden raz w roku posłuchajcie nas i zobaczcie, co chcielibyśmy zmienić. Stąd Dzień Kobiet nie wszystkim kojarzy się ze sztamowym toastem. To święto jest potrzebne nam, kobietom, aby mówić głośno o naszych problemach.*” Ibidem, *Za zdrowie...*

szej dekady XXI w. w Wielkiej Brytanii aż 75 proc. kobiet, które urodziły przed 25. rokiem życia, nie wyszło za mąż⁷⁸⁹.

Dychotomia damsko-męska towarzyszy nieodmiennie rozważaniom kwestii kobiecych. Tematyka obejmująca obszar graniczny między płciami stanowi nieustający przedmiot fascynacji zarówno naukowców, jak i artystów. Pisarka, Krystyna Kofta usiłuje zgłębić ten problem.

„Jest różnica między kobietami i mężczyznami w sposobie mówienia o płci przeciwnej. Kobieta przede wszystkim główkuje na temat przyszłości, marzy... Mężczyzna raczej „myśli” organem niezbędnym do prokreacji i przyjemności”⁷⁹⁰.

W dalszej części swojej wypowiedzi autorka podaje liczne przykłady zachowań, które sprowadzają kobietę do obiektu seksualnych zainteresowań mężczyzn. Takie uprzedmiotowienie kobiety wydaje się być charakterystyczne dla części mężczyzn⁷⁹¹. Sam fakt oceniania, opiniowania, wyrażania swojej aprobaty lub negacji

⁷⁸⁹ *Chcę dzieci, a nie ślubu*, interia.pl, 20 IV 2009, data odczytu 21 IV 2009, godzina odczytu 20.54, <http://fakty.interia.pl/polska/news/chca-dzieci-a-nie-slubu,1292887,3>.

Zmiana obyczajowości w tradycyjnie nastawionym społeczeństwie polskim wydaje się wykazywać tendencje nasilającą. Decydujący głos w tej kwestii mają zapewne kobiety, które niekoniecznie muszą już odczuwać ciężar presji posiadania męża i konieczność uniknięcia etykiety „panny z dzieckiem”. Warto jednak zwrócić uwagę, że nadal inne standardy życia i inna moralność obowiązuje w małych środowiskach, inna w wielkomiejskich, gdzie anonimowość powoduje większe rozluźnienie obyczajowe.

⁷⁹⁰ K. Kofta, *Między seksem i seksizmem*, onet.pl, 8 III 2008, godzina odczytu 12.40, <http://partnerstwo.onet.pl/1464579,3502,,artykul.html>.

Oto ciąg dalszy tej wypowiedzi: *„To „wacek” dosłownie i w przenośni wskazuje najbardziej pożądaną obiekt. Sposób, w jaki mężczyźni mówią o swoich ideałach, to potwierdza. Nie ma potrzeby wymieniania tych cech, bo to banał. Widać to w gestach, licznych filmach, grach, komiksach, gdzie bohaterki są płaskie duchowo, a wypukłe cielesnie. Faceci we własnym towarzystwie, w pubie przy piwie omawiają często w sposób bezkompromisowy seks-walory dziewczyn albo ich brak. Czepiają się sposobu prowadzenia, czy jak kto woli, „puszczania się” lasek. Lubią te, które można wyjąć z klubu za drinka. Jest w tym seksizm, czyniący z kobiety przedmiot, ale trzeba przyznać, że dzieje się tak jedynie wówczas, gdy chodzi o rozrywkę. Mówi się tak o dziewczynach chwilowo lub permanentnie wolnych, znanych w środowisku jako zabawowe, albo o postaciach publicznych, młodych aktorkach, czy osobowościach telewizyjnych, które są własnością wszystkich facetów.”*

⁷⁹¹ Oto cytat nawiązujący do omawianej kwestii: *„Kuba Wojewódzki pyta w swoim programie Cezarego Pazurę, czy wolałby z Dodą Elektrodotę czy z Kazią Szczuką, intelektualistką. Gość mówi, że lubi inteligentne kobiety. Doda ogłosiła, że ma IQ wysokie jak Mount Everest, ale nie uznaje się jej za intelektualistkę. Szczuka jest równie ładną kobietą jak Doda, ale ma inny status. Wywalczyła sobie miejsce intelektualistki – feministki. Pytanie Kuby było szokujące, burzyło porządek, w którym kategorie urody i płci są rozdzielne z walorami intelektualnymi. Prowadzący celowo pomieszał dwa zbiory. Pewnie dlatego Pazura wydawał się spłoszony i zwlekał z odpowiedzią, kalkulował, że nie ma dobrej, bo jeżeli powie, że woli Dodę, zostanie co prawda uznany za supermana, ale niezbyt głębokiego, jeśli wskaże na Kazię Szczukę, może być pozbawiony samczej męskości. Cokolwiek zrobi będzie żałował. Perfidny Kuba Wojewódzki zaskoczył go. Bardziej zaskoczył nas prezydent, który bez wdzięku Wojewódzkiego pomieszał profesjonalizm świetnej dziennikarki „w czerwonym” z jej fizycznością, zresztą*

dla danej osoby, nadawcę takiego wartościującego komunikatu sytuuje jakby wyżej, ponad ocenianym obiektem. Mężczyzna zatem zwykle ocenia, a kobieta rozważa, czy się spodobała... Ten typ myślenia funkcjonuje również na rynku pracy, który funkcjonuje dychotomicznie, istnieją obszary sfeminizowane oraz zmaskulinizowane. Inaczej też wyglądają preferencje zawodowe obu płci. Wirtualna Polska opublikowała w sierpniu 2010 r. artykuł analizujący ten problem, publikując wyniki badań firmy „Gemius”. Na jednego internautę – mężczyznę, który szuka pracy w księgowości, podatkach czy audycie przypada niemal pięć kobiet. Administracja biurowa i państwowa, obsługa klienta i finanse to pożądane miejsca pracy przez internautki zarejestrowane w serwisie Pracuj.pl w 2009 r. Przedmiotem zainteresowania kobiet poszukujących pracy są stanowiska w sprzedaży, turystyce, marketingu czy w zawodach związanych z mediami, sztuką i rozrywką. Po analizie zgłoszeń w serwisie Pracuj.pl dziennikarze Wirtualnej Polski doszli do wniosku, że księgowość, audyt i podatki to dziedziny, to preferowane miejsce zatrudnienia wskazane przez prawie pięć razy więcej kobiet niż mężczyzn zarejestrowanych w Pracuj.pl w analizowanym 2009 r. Także zawody związane z HR są wybierane przez kobiety znacznie częściej niż przez mężczyzn. Panie chciałyby pracować zarówno w agencjach doradztwa personalnego, jak i działach human resources w firmach. Działy zarządzania zasobami ludzkimi jako potencjalne miejsce pracy wskazało o 230 proc. więcej kobiet niż mężczyzn. Kobiety chętniej podjęłyby pracę w organizacjach pozarządowych, a tylko co dziesiąta osoba zainteresowana programowaniem, energetyką i budownictwem to kobieta. Zaledwie 4 proc. z ponad stu tysięcy kobiet, które zarejestrowały się w serwisie Pracuj.pl w 2009 r., chciałyby się zajmować logistyką. Z analizy danych wynika również, że stosunkowo dużo kobiet jest zainteresowanych zawodami kojarzonymi z mężczyznami: chętnych pań na stanowisko pracowników ochrony było aż 15 proc., spore zainteresowanie kobiet było też pracą fizyczną czy w produkcji. Z przeprowadzonej analizy firma „Gemius” wyprowadziła wnioski, iż kobiety preferują zawody, w których istotne są relacje międzyludzkie, precyzja, szczegóły. Jednak czas tego, co „typowo męskie” i „typowo kobiece” w dziedzinie kariery zawodowej już minął. Zdaniem przedstawicieli „Gemiusa”, zmiany zachodzące w społeczeństwie, ale też potrzeby rozwijającej się gospodarki wymuszają elastyczność najpierw w wyborze kierunku kształcenia, a potem zawodu, bez względu na płeć. Duże zapotrzebowanie na inżynierów i specjalistów IT wpłynie stymulująco na liczbę kobiet w profesjach inżynierskich. Wpływ na to będzie miała również kampania promująca kierunki techniczne i studia na politechnice, jak ocenił Przemysław Gacek, prezes zarządu Grupy Pracuj, formę internetowego poszukiwania pracy preferuje mniej więcej taka sama liczba mężczyzn, jak i kobiet. Z badań

sprowadzając jej kobiecość do poziomu mały. Czy objawił się tym samym jako superman z pubu? Być może tak. Jednak to, że wycelowane w niego mikrofony są przez cały czas włączone uszło intelektualnej uwadze przywódcy. Gazety czyhają na potknięcia polityków, jak bulwarowe pisma na tajemnice gwiazd. Śledzą ich miłosne ruchy, chcą się dowiedzieć jakie prominentne osoby są w łóżku. Teraz politycy spod znaku Leppera wyparli gwiazdy, mimo że nie są ładni.” Ibidem, Między seksem...

wynika, że mniej kobiet niż mężczyzn byłoby skłonnych zmienić miejsce zamieszkania dla lepszej pracy⁷⁹².

Przez wiele wieków istniał jednak dosyć ścisły podział na zajęcia kobiece i męskie, a stan taki występował po obu stronach Odry. Niemki na rynku pracy funkcjonowały podobnie jak Polki, pracując w „kobięcych” zawodach i osiągając mniejsze dochody, buntowały się i walczyły. Typowym zawodem kobiet przez lata w Niemczech była profesja telefonistki, zmieniała się ona wraz ze zmianami w telekomunikacji. Wraz z większą technicyzacją życia, a zarazem większymi zarobkami, pojawiali się mężczyźni. Nad fenomenem kobiecych zawodów zastanawia się autorka Marianne Erath na łamach niemieckiego feministycznego magazynu „Emma”⁷⁹³. W czasach telefonii komórkowej mało kto pamięta czasy, gdy kobiecie głos po drugiej stronie drutu telefonicznego informował o połączeniach. Tysiące kobiet na początku minionego wieku było na całym świecie zatrudnione w centralach telefonicznych. Jak stwierdza „Emma”, zawód telefonistki stał się synonimem nowoczesnych czasów, umożliwiając nie tylko, problematyczne jeszcze połączenie telefoniczne, ale i niezależność finansową i własne pieniądze tak wielu kobietom. Aleksander Bell, wynalazca telefonu, przyczynił się tym samym do rozwoju feminizmu. Kompania telefoniczna Bella w 1880 r. rozbudowała sieć telefonii domowej, dając zarazem pracę tak wielu kobietom. Wielkie zasługi w tym zakresie miał w Niemczech naczelnik generalny poczty Heinrich Stephan, który zorganizował prawdziwą kampanie reklamową nowego wynalazku. „Emma” podkreśla, że początkowo telefon nie był tani, rocznie trzeba było wydać na abonament telefoniczny 200 marek (dla porównania roczny dochód nauczyciela wynosił wówczas ok. tysiąca marek). Pierwsza publiczna sieć telefoniczna w Berlinie została uruchomiona w 1881 r. i w dniu otwarcia miała 94 użytkowników. Dwa lata później było ich już 20.949, dla porównania w Nowym Jorku było ponad 9 tysięcy użytkowników, a w Londynie niespełna 7 tysięcy abonentów. Rozmowy telefoniczne początkowo łączyli urzędnicy mężczyźni⁷⁹⁴, lecz ze względu na coraz większe zapotrzebowanie na pracowni-

⁷⁹² *Gdzie chcą pracować panie, a gdzie panowie?* wp.pl, 27 VIII 2010, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 16.24, <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Gdzie-chca-pracowac-panie-a-gdzie-panowie,wid,12611218,wiadomosc.html>.

Oto fragment tego tekstu ilustrujący zagadnienie: *„Jak pokazują wyniki najnowszego badania Gemius na zlecenie Pracuj.pl, respondenci korzystający z Internetu, bez względu na płeć, wskazują sieć jako najwygodniejszy sposób poszukiwania pracy (72 proc. kobiet i 69 proc. mężczyzn). Dla kobiet nieco bardziej liczy się związana z tym medium oszczędność czasu, (63 proc. wskazań względem 60 proc. wśród mężczyzn); istotniejsze jest dla nich również to, że w Internecie są codziennie nowe oferty pracy (43 proc. kobiet w porównaniu do 34 proc. mężczyzn). Szukając pracy, tylko 30 proc. internautek zdecydowałoby się na zmianę miejsca zamieszkania na inny rejon Polski, jeśli otrzymałoby atrakcyjną ofertę. Wśród panów ten odsetek wyniósł 44 proc. „Zdecydowane nie” przeprowadzce za pracę powiedziałyby 21 proc. kobiet w porównaniu do tylko 12 proc. mężczyzn.”*

⁷⁹³ M. Erath, *Fräulein vom Amt*, „Emma” 4/2009, data odczytu 14 VIII 2010, godzina odczytu 20.04, <http://www.emma.de/ressorts/artikel/frauenberufe/fraeulein-vom-amt/>.

⁷⁹⁴ *Ibidem, Fräulein vom...*

ków oraz pogarszające się warunki pracy (stojące stanowiska, hałas, niewygodna), miejsce panów zajęły cierpliwsze i mniej wymagające kobiety. Pierwsze telefonistki w Niemczech zatrudniono w Hamburgu i Berlinie w 1887 r. Kobiety zarabiały mniej od swoich kolegów, i to o jedną czwartą, do tego nie miały możliwości awansowania oraz otrzymywania odprawy w przypadku zwolnienia, nawet po długoletniej pracy. Okazało się jednak, że to co dla mężczyzn uchodziło za pracę stresującą, stało się obiektem pożądania dla kobiet, chcących pozyskać w społeczeństwie i rodzinie niezależną pozycję, którą gwarantowały własne stałe dochody⁷⁹⁵. Kobietom coraz bardziej zaczęły rozszerzać się możliwości kariery zawodowej, do tradycyjnych zawodów kucharki, guwernantki, pielęgniarki dołączały nowe – w fabryce, biurze czy właśnie centrali telefonicznej. Poczta, ze względu na nadmiar chętnych, stawiała warunki dotyczące wykształcenia oraz pochodzenia z „dobrego domu”, niezamężna, a w przypadku chęci zawarcia związku małżeńskiego musiała prosić urząd pocztowy o zgodę, co w czasach cesarskich nie było niczym niezwykłym i dotyczyło również mężczyzn, urzędników pocztowych⁷⁹⁶. Z biegiem czasu zaczęły występować

Oto fragment tekstu w oryginale, stanowiący ilustrację omawianego problemu:

„Hier standen am Anfang männliche Beamte, die am Klappenschrank per Hand die Verbindung zwischen den Gesprächspartnern stöpselten. Das heißt, der Anrufer nahm den Hörer ab und "weckte" den Beamten mit einer Ruftaste: Am Klappenschrank fiel die Klappe mit der Rufnummer des Anrufers. Der Telefonist fragte den Teilnehmer, mit wem er telefonieren wollte. War die Leitung frei, stöpselte der Beamte das Gespräch weiter und informierte den Angerufenen darüber, dass er am Telefon verlangt wurde. Nach Beenden des Gesprächs informierte der Anrufer den Beamten durch das Schlusszeichen. Dieser zog die Verbindungsleitung aus den Klinken, das Telefonat war beendet. Mit der rasch steigenden Teilnehmerzahl wurde jedoch immer mehr Personal benötigt, zunächst kamen billigere männliche Hilfskräfte hinzu. Die Arbeit musste im Stehen und bei erheblichem Lärm verrichtet werden. Verständlich, dass "Telefonist" bald nicht mehr der angesagteste Traumberuf war.“

⁷⁹⁵ Ibidem, *Fräulein vom...*

Poniższy fragment artykułu potwierdza istnienie różnicy w zarobkach osiągniętych przez kobiety i mężczyzn oraz traktowanie tego patologicznego zjawiska jako normy.

„Es verstand sich von selbst, dass die Frauen dennoch weniger verdienten als ihre männlichen Arbeitskollegen, genau ein Viertel weniger. Sie hatten keine Aufstiegsmöglichkeiten und erhielten beim Ausscheiden auch nach langjähriger Tätigkeit keine Abfindungen. Immerhin durften sie bei der Arbeit nun sitzen. Und dennoch: Was für die Männer als Stressjob galt, entwickelte sich für die Frauen zu einem begehrten Beruf. Denn Frauen, die nicht länger von der Familie abhängig sein wollten, mussten sich eine Tätigkeit suchen, die ihnen erlaubt war. Neben den traditionellen Berufen als Köchin, Hausmädchen, Krankenschwester oder Lehrerin konnte Frau nun auch in Fabriken, im Büro oder eben als Telefonistin ihr Glück versuchen. Das "Fräulein vom Amt" war in, ja galt sogar als sexy. Von einem technischen Arbeitsplatz tönte dem Anrufer eine anonyme weibliche Stimme entgegen, das gab der Fantasie Raum.“

⁷⁹⁶ Ibidem, *Fräulein vom...*

Oto fragment mówiący o ingerowaniu przez pracodawców w sferę życia prywatnego w sprawach takich, jak zawieranie małżeństw(w):

“So hieß es in einem Weisungsbuch des Telefonamts Nürnberg: "Das weibliche Postpersonal bedarf zur Eingehung einer Ehe der Erlaubnis der zuständigen Dienstbehörde. Da sich aber aus der Verwendung von verheirateten Beamtinnen (...) Schwierigkeiten verschiedener Art

typowe dla zawodu telefonistek choroby jak migreny czy uszkodzenia słuchu. „Emma” wspomina o początkach zawodowych organizacji kobiecych. Pierwsza z nich powstała w 1905 r. w Halle, po niej nastąpiło powstanie kolejnych. W 1912 r. nastąpiło scalenie w Verband der deutschen Reichs-, Post- und Telegraphenbeamtenen z hasłem „Praca i zadowolenie!”. Liczba członkiń rosła: w 1924 r. już 87,4 proc. personelu żeńskiego urzędu pocztowego w Niemczech należała do organizacji związkowych. Pracownice wywalczyły sobie pomieszczenie do odpoczynku i posiłku, a uczestnictwo w kursach i szkoleniach umożliwiało upragniony awans. Telefonistka uchodziła w tamtych czasach za kobietę nowoczesną, a zawód ten miał wielki wpływ na uzawodowienie kobiet. Ostatnie telefonistki pracowały w Niemczech w 1966 r., postęp techniczny spowodował likwidację ich miejsca pracy⁷⁹⁷.

Sytuacja polityczna, podobna w Polsce, jak i w NRD, wywarła swoje piętno na rynku pracy kobiet. Niemki z NRD poznały smak „męskich” zawodów, podobnie jak Polki w tamtych latach. Poniższe rozważania dowodzą, że jednak równouprawnienie ma swoje granice, nie tylko pod względem biologii, ale i w sferze zawodowej. Niemki z NRD często pracowały w zawodzie operatora dźwigu, murarza, elektryka, ślusarza. W czasach socjalizmu każdy pracownik był ważny i poszukiwany, a praca stanowiła istotę życia socjalistycznego człowieka, bez względu na płeć⁷⁹⁸, stwierdza Annika Ross w artykule *Bezrobotna dźwigowa* zamieszczonym na łamach pisma „Emma” w 2009 r.⁷⁹⁹ Dziennikarka prezentuje losy kobiet, dawnych robotnic enerdowskich. Bianca Kliese wyrastała w Brandenburgii, enerdowskiej stolicy stali, co zaprogramowało jej dalszy los w przemyśle ciężkim, jak ocenia to sama po latach. Kobieta wyznaje, że nawet jeśli praca, ramię w ramię z mężczyznami, była ciężka, to każda kobieta czuła się równouprawniona, jako pełny członek społeczeństwa, współuczestnik rozwoju gospodarczego, jako osoba samodzielna i samowystarczal-

ergeben können, kann dem unterstellten weiblichen Personal (...) die Erlaubnis zur Eingehung einer Ehe nicht erteilt werden.“ Diese für uns heute ungeheuerliche Einmischung des Arbeitgebers in die Privatsphäre war im Kaiserreich gar nicht so ungewöhnlich. Sie galt zum Beispiel auch für männliche Postillons. 1919 fand diese feudale Praxis in der demokratischen Weimarer Verfassung ein Ende.“

⁷⁹⁷ Ibidem, *Fräulein vom...*

⁷⁹⁸ W czasach komunizmu brakowało rąk do pracy i nie miało znaczenia, jakiej płci były te ręce, co ilustruje poniższy cytat:

„Die Frauen der DDR waren -Kranführer, Maurer, Elektriker, Schlosser, Ingenieur oder Agrartechniker. Ihre Arbeit war das Herzstück der sozialistischen Lebensweise. Wo der Sozialismus ArbeiterInnen brauchte, da unterschied er nicht nach Frau oder Mann. Konsequenterweise war das „in“ in der Berufsbezeichnung überflüssig. Männer und Frauen arbeiteten Seite an Seite; an Öfen und Kesseln, am Fließband und auf dem Bau, auf den Feldern und in Krankenhäusern oder im Labor. Nicht das Geschlecht entschied über die Berufswahl, sondern der Standort.“

A. Ross, *Die arbeitslose Kranführerin*, „Emma” 6/2009, data odczytu 14 VIII 2010, godzina odczytu 20.12, <http://www.emma.de/ressorts/artikel/maennerberufe/die-arbeitslose-kranfuehrerin/>.

⁷⁹⁹ Ibidem, *Die arbeitslose...*

na⁸⁰⁰. Jednak autorka artykułu przyznaje, że nie wszystkie kobiety czuły się komfortowo w pracy w hucie, w szkodliwych dla zdrowia warunkach, a gdy zapragnęły awansu na stanowisko mistrza, to jednak musiały walczyć ze znanym już wówczas zjawiskiem „szklanego sufitu” i przyglądały się awansom swoich protegowanych kolegów, nie koleżanek. I choć praca gwarantowała poczucie niezależności i pewności siebie, to jednak podwójne obciążenie pracą zawodową i domową, wychowaniem dzieci, stanowiło źródło stresu i przemęczenia. Kobiety nie definiowała pracą męża, a po urodzeniu dziecka nie była zwalniana ze swojego stanowiska, wprost przeciwnie, jej dziecko miała zagwarantowaną opiekę w żłobku i przedszkolu. W NRD kobiety także prezentowały wyższy poziom wykształcenia niż w obecnych Niemczech zjednoczonych. „Emma” powołuje się na dane, z których wynika, że w 1973 r. w NRD było więcej studentek niż studentów, a stan osiągnęły Niemcy dopiero generacją później w 2004 r. Przełom polityczny i zjednoczenie Niemiec najbardziej dotknął pokolenie kobiet urodzonych w czasie budowy Muru Berlińskiego (około 1961 r.). Miały pozytywny odbiór NRD, jak żadna generacja kobiet przed czy po nich. Potem wiele z tych kobiet dotknęło bezrobocie i poczucie bezradności, skapitulowały razem z NRD, gdyż ich wykształcenie i doświadczenie zawodowe przestało być uznawane po zjednoczeniu. Natomiast nastał czas dla ich córek, które mogły w pełni skorzystać z możliwości studiowania czy podróżowania w wolnej Europie i na świecie. Bianca Kliese, która dorobiła się tytułu docenta i jest menadżerką kultury, czasy NRD ocenia jako bezprawne, ale jednocześnie podkreśla, że to, co stało się z kobietami po zjednoczeniu, to też nieprawość⁸⁰¹. Po 1989 r. nastąpiły masowe zwolnienia z likwidowanego przemysłu. Tylko w Lipsku, jak podaje „Emma”, do przełomowego r. funkcjonowało sto tysięcy miejsc pracy w przemyśle, a w 1993 r. tylko 7 tysięcy. Podobnie sytuacja wyglądała w rolnictwie, gdzie wiele kobiet miało zatrudnienie, w nieuznawanych potem zawodach; kobiety te nigdy potem już nie znalazły sobie pracy, jak napisała analizująca problem dziennikarka. Kobiety były tymi, które zwalniano jako pierwsze. Stanowisko kierownicze w przedsiębiorstwach dawnej NRD przejmowali szefowie z Niemiec zachodnich i żadnemu już do głowy nie przyszło, by zatrudnić operatorkę dźwigu, raczej je wyśmiewano, co było zupełnie nowym, nieznanym doznaniem dla tych kobiet. One się cieszyły, że

⁸⁰⁰ Oto wypowiedź oryginalna B. Kliese, przytoczona w artykule A. Ross w piśmie „Emma”: *„Kranführerin 1959. Bianca Kliese, 40, ist in Brandenburg aufgewachsen, der Stahlstadt der DDR. Ein Job in der Schwerindustrie war für sie vorprogrammiert. Sie erzählt: „Wer dort geboren wurde, der ging ins Stahlwerk. Zuhause bleiben und nur Mutter-Sein ging nicht. Durch diese Arbeit fühlten wir uns, auch wenn sie schwer war, gleichberechtigt. Den Objektstatus, den Frauen im Westen hatten, gab es bei uns nicht. Beruflich standen uns die gleichen Türen offen. Und es herrschte ein anderer Respekt, einfach weil wir Frauen voll in der Gesellschaft integriert und ökonomisch unabhängig waren. Auch gab es keine Standesunterschiede. Ein Schlosser konnte mit einer Ärztin verheiratet sein, ohne dass jemand die Nase rümpfte.“* Ibidem, *Die arbeitslose...*

⁸⁰¹ *„Die DDR war ein Unrechtsstaat, keine Frage. Aber vieles, was nach der Wende, gerade mit den Frauen passierte, war auch Unrecht, erzählt Bianca Kliese, die heute als Kulturmanagerin und Dozentin arbeitet.“* Ibidem, *Die arbeitslose...*

choć jedno w rodzinie znalazło pracę, a był to zwykle mężczyzna. Dla kobiet z dawnej NRD uzależnienie od zarabiającego męża stanowiło doznanie szokujące. Bianca Kliese, cytowana w omawianym artykule z żalem mówi o zmarnowanym potencjalnej, wiedzy fachowej i energii kobiet emerytalnych, a ich sytuację porównuje do tej powojennej, kiedy kobiety miały równy dostęp do pracy, tak jak i mężczyźni, tak długo, jak długo były potrzebne; gdy sytuacja na rynku pracy zmieniła się, musiały ustąpić⁸⁰². Simone Schubert, pracująca w czasie przełomu w urzędzie pracy w Görlitz, wspomina na łamach „Emma” prawdziwy szturm kobiet, które dotychczas pracowały w pewnych solidnych zawodach, takich jak złotnik, krawcowa czy ekonomistka i z dnia na dzień straciły zatrudnienie, a ich dyplomy stały się nic niewarte. Kobiety po trzydziestce, z dobrym przygotowaniem zawodowym, silnie zmotywowane, nagle zostały skonfrontowane ze światem, w którym praca w kombinacie robotniczym i scedowanie opieki nad dziećmi specjalistycznej placówce oceniane było jako „niekobiece” („unweiblich”); kobiety okazywały się jednak częstokroć bardziej elastyczne od swoich mężów, przekwalifikowały się lub przyjmowały pracę poniżej swoich kwalifikacji⁸⁰³. Generacja matek NRD w wieku około pięćdziesiątki (w roku 2009) pozostaje w dużej części na zasiłkach opieki socjalnej. Do 2004 r. i wdrożenia nowej koncepcji pomocy społecznej zwanej Hartz nie było nawet wiadomo, że aż tyle kobiet tej generacji pozostawało poza rynkiem pracy, na-

⁸⁰² Oto wypowiedź cytowana w artykule w oryginale: „Es war ein Schock, auf einmal so abhängig vom Ehemann zu sein, nicht mehr selbst über sein Leben bestimmen zu können“, erinnert sich Kliese. Bianca Kliese, die Frauen in PC-Kursen schult, sagt: „Wenn ich mir überlege, welches Potenzial an Fachwissen, Kompetenz, Arbeitswillen und Einsatzbereitschaft nach der Wende verschenkt wurde, wird mir ganz anders zumute. Die Männergesellschaft hat sich durchgesetzt. Die Situation nach der Wende ist vergleichbar mit der in der BRD nach dem zweiten Weltkrieg. Frauen durften nur so lange in den Männerjobs arbeiten, wie sie gebraucht wurden. Und die Regel ist heute immer noch nicht, dass Frauen Schlosserinnen und KFZ-Mechanikerinnen werden, es ist die Ausnahme. Und das, wo es rund 20 Jahre lang in diesem Land schon einmal der Normalfall war.“

Ibidem, Die arbeitslose...

⁸⁰³ Kobiety konfrontowane były z nieprzyjazną kobietom rzeczywistością, co obrazuje poniższy fragment: „Simone Schubert, Verwaltungsangestellte beim Arbeitsamt in Görlitz, hat nach der Wende den Sturm auf die Ämter miterlebt. „Ganze Berufszweige verschwanden von der Bildfläche, besonders im Kleinhandwerk, das mit der Industrialisierung des Westens nicht mithalten konnte“, - erzählt die 48-Jährige. „Frauen, die in Goldschmieden, Schneidereien oder ähnlichem gearbeitet haben, standen sofort auf der Straße. Ein guter, sicherer Job, wie -beispielsweise der Ökonom, war plötzlich überflüssig. Studienabschlüsse waren nichts mehr wert, alles geriet aus den Fugen.“ Frauen um die 30, 35, bestens ausgebildet und hoch motiviert, sahen sich nun mit einer Gesellschaft konfrontiert, die es -„unweiblich“ fand, wenn Frauen einen Blaumann trugen und Kinder staatlichen „Verwahranstalten“ überlassen wurden. „Das alles hat das Selbstverständnis dieser Frauen für immer verändert“, sagt Schubert. „Dieses Gefühl der Entmündigung gab es vorher nicht. Aber eine Beobachtung war auch, dass viele nach dem Prinzip Augen-zu-und-durch gehandelt haben. Da waren Frauen meist flexibler als ihre -Männer, haben sich auf Jobs unter ihrem Niveau eingelassen und Kampfgeist gezeigt.“

Ibidem, Die arbeitslose...

wet nie posiadało ubezpieczenia zdrowotnego. Winfried Hoffmann, kierujący projektem „Aktywni na rynku pracy” („Aktiv für Arbeit”), stwierdza na łamach pisma „Emma”, że Zachód nie wiedział, jaką rolę odegrały te kobiety i dlatego się nimi dalej nie interesowano, opisuje szok, jaki przeżył, widząc pracujące fizycznie kobiety z NRD z dyplomem inżyniera⁸⁰⁴. Powyższy projekt zakłada aktywizację zawodową grupy 50+, co jest szczególnie utrudnione w przypadku kobiety – nie tylko ze względu na wiek, ale i płeć. Jak stwierdza artykuł, w latach 90. granica wieku, przy której zwalniano kobiety z pracy to pięćdziesiątka, obecnie czterdziestka i mniej. Najtrudniej o pracę w części wschodniej Niemiec, co uderza szczególnie boleśnie w kobiety. Pracodawcy, mając możliwość dużego wyboru chętniej zatrudniają młodego pracownika niż starszą pracownicę. Do tego dochodzi kwestia świadomości społecznej, nad którą organizacje kobiece długo i silnie pracowały na terenie Niemiec zachodnich. Młode Niemki z części wschodniej są przekonane o istnieniu równouprawnienia, a że tak nie jest w rzeczywistości, przekonują się dopiero po wyjściu za mąż, jak wynika z analiz socjologicznych. Mimo lepszych świadectw i dyplomów trudniej im o pracę. Artykuł powołuje się na badania równości szans w niemieckich przedsiębiorstwach (*Die Studie zur Chancengleichheit des Deutschen Gewerkschaftsbundes*), wedle których młode kobiety zarabiają mniej, zwłaszcza we wschodniej części Niemiec. Artykuł zakończony jest smutną refleksją, że nie tylko zrezygnowana generacja kobiet 50+ z dawnego NRD, ale i pokolenie optymistycznie nastawionych ich córek jest naznaczone podwójnym piętnem: kobiety i landów wschodnich⁸⁰⁵.

Niemki, podobnie jak Polki, świetnie sprawdzają się w męskich zawodach. Ważne, by wybierały je z własnej woli, a nie przymuszone sytuacją polityczną. Kobiety okazują się skutecznymi strażakami (strażaczkami?) pożarnymi, nie gorszymi od mężczyzn. Annika Joeres na łamach pisma „Emma” w artykule *Bohaterki w akcji (Heldinnen im Einsatz)*⁸⁰⁶ stwierdza, że od dnia ataku na World Trade Center strażacy uchodzą słusznie za prawdziwych bohaterów, ale za takich uważa się powszechnie mężczyzn, o kobietach strażakach się nie mówi w kontekście bohaterstwa, choć ochotniczki służyły już w zastępach straży pożarnej podczas I wojny światowej. Sandra Wagenknecht jest ochotniczką w straży pożarnej w Bochum, a jej udział

⁸⁰⁴ „Dass viele Frauen dieser Generation in Wahrheit ganz aus dem Arbeitsmarkt gefallen sind, das wurde erst 2004 mit dem Hartz-Konzept zur Reform des Arbeitsmarktes öffentlich. Von da an waren diese Frauen noch nicht einmal mehr krankenversichert. „Der Westen wusste nicht, welche Rolle diese Frauen gespielt haben, und es hat ihn auch nicht weiter interessiert“, - erklärt Winfried Hoffmann, der Leiter des Projektes „Aktiv für Arbeit“ in Belgig.“
Ibidem, *Die arbeitslose...*

⁸⁰⁵ Konkluzja w oryginale: „Wie die aktuelle Studie zur Chancengleichheit des Deutschen Gewerkschaftsbundes belegt, erhalten junge Frauen besonders im Osten weniger Geld, schneiden beim Überstundenausgleich und der Zahl der Urlaubstage deutlich schlechter ab als Auszubildende in männlich dominierten Berufen. Nicht nur die resignierte Frauengeneration 50 plus, sondern auch ihre optimistischen Töchter sind also von der doppelten Benachteiligung betroffen: Frau und Ossi.“ Ibidem, *Die arbeitslose...*

⁸⁰⁶ A. Joeres, *Heldinnen im Einsatz*, „Emma” 2/2009, data odczytu 14 VIII 2010, godzina odczytu 20.22, <http://www.emma.de/ressorts/artikel/maennerberufe/feuerwehrfrauen/>.

w ćwiczeniach zrelacjonowany został w omawianym tekście. Kobieta wraz ze swymi kolegami równo, bez taryfy ulgowej uczestniczy we wszystkich działaniach strażaków, dźwigając 90-kilowy wąż strażacki na II piętro płonącego ćwiczeniowo budynku. Otwarcie przyznaje, że to ciężka praca, ale duszą i ciałem czuje się strażakiem. Kobieta z zawodu jest pomocnikiem stomatologicznym, była też cztery lata w Bundeswerze. Przeniosła się przed oddelegowaniem do Afganistanu i dołączyła do ponad milionowej rzeszy strażaków, tak potrzebnych w dzisiejszych czasach, zwłaszcza po powodziach 2002 r., kiedy wylała Odra, czy zimą, gdy Niemcy doszczętnie zasypał śnieg. Autorka artykułu stwierdza, że, gdy brakuje mężczyzn, to chętnie przyjmowane są do straży kobiety, tak jak pod koniec II wojny światowej, gdy mężczyźni walczyli na froncie, niemieckie kobiety masowo gasiły pożary. To dla nich zmodyfikowano pompę gaśniczą na lżejszą i nazwano „Die Brandmeisterin” („Mistrzyni ognia”), jak wyjaśnia cytowany w tekście pracownik muzeum pożarnictwa Christoph Unger. Już w 1917 r. w specjalistycznym piśmie „Strażak pożarny” („Der Feuerwehrmann”) napisano artykuł *Kobieta jako strażak pożarny (Die Frau als Feuerwehrmann)*⁸⁰⁷. W 2009 r. problem z zatrudnianiem kobiet powrócił i tylko jeden na sto zawodowych strażaków to kobieta, podobnie w ochotniczej straży pożarnej (w sumie 71 tysięcy), w młodzieżowej straży pożarnej co czwarty strażak to dziewczyna (60 tysięcy). We wschodnich landach sytuacja prezentuje się nieco lepiej. W roku 2005 co siódmy przedstawiciel załóg strażackich był kobietą, a w młodzieżowych szeregach straży niemal co czwarty, jak w Thüringen, a w Sachsen-Anhalt co trzeci, co ma związek z enerderską tradycją szerokiego dostępu kobiet do typowo męskich zawodów. Jak mówi Silvia Darmstädter z niemieckiego związku strażaków pożarnych (DFV) typowy przedstawiciel tego zawodu w Niemczech to posiadający rodzinę mężczyzna w wieku od 25 do 35 lat. Kampania reklamowa ma to zmienić, a przykład dała osobiście minister ds. kobiet (Bundesfrauenministerium) U. von der Leyen, osobiście operując w ramach kampanii węzem gaśniczym. Dziesięć tysięcy plakatów prezentujących kobiety w akcji w połączeniu z hasłami sprzeciwiającymi się sloganom myślowym na temat kobiet w tym zawo-

⁸⁰⁷ Poniższy fragment przytoczony w oryginale ukazuje, iż kobiety stawiają się tam, gdzie brakuje mężczyzn. Uzupełniają luki stworzone przez mężczyzn. *„Aber der Nachwuchs wird knapp. Das ist gemeinhin die Stunde der Frauen. Wie damals, als zum Ende des Zweiten Weltkriegs die Männer weit weg an der Front waren und "die Frauen die einzigen waren, die das Feuer bekämpfen konnten". Wie Christoph Unger vom Rheinland-Pfälzischen Feuerwehrmuseum weiß, wurden deshalb sogar spezielle Pumpen für die Feuerwehrfrauen an der Heimatfront gebaut. Sie waren etwas leichter als die "Männerpumpen", und die Herstellerfirma nannte sie "Die Brandmeisterin". Schon 1917, ebenfalls zu Kriegszeiten, berichtet die Zeitschrift Der Feuerwehrmann über "Die Frau als Feuerwehrmann". "Was mir vor allem gefallen hat, das war der Ernst bei der Übung", erzählt da ein thüringischer Bezirksbrandmeister. "Ich fragte die Mädchen: 'Ist's euch denn nicht zu schwer, die Spritze zu drücken?' Sie sagten: 'Nein, beim Heuaufladen und Abladen haben wir's viel saurer mit der Arbeit.' Aus allem sah man, dass die den Dienst gern verrichteten und als etwas ganz Selbstverständliches." Der Löschzug des Brandmeisters bestand damals aus 33 Frauen und 33 Männern.“* Ibidem, *Heldinnen im Einsatz...*

dzie „Frauen an Brand-Herd”, co można przetłumaczyć jako „Kobiety do (płonącej) kuchni” czy jako „Kobiety do palącej się kuchenki”, igrające z niemieckim wyobrażeniem trzech „K”, czy „Frauen sind Katastrophen – gewachsen”, co stanowi grę słów o kobietach i katastrofie, nad którą trzeba zapanować. Prezydent Niemieckiego Związku Strażaków Hans-Peter Kröger wyjaśnił na początku kampanii, że społeczna różnorodność powinna też mieć swoje odzwierciedlenie w szeregach strażackich. Jednak w wielu strażnicach kobiety przegrywają już przed startem – brakuje oddzielnych szatni, koniecznych, zgodnie z przepisami, do zatrudnienia kobiety czy też uniformów strażackich w odpowiednich rozmiarach, czy też pisuary zamiast toalet. Kobiety traktowane są też na zasadzie intruzów, które wdarty się w męskie szeregi. Kiedy Sandra Wagenknecht, ochotniczka z Bochum, spytała, czy zamiast strażackiego kalendarza z roznegliżowanymi panienkami ściskającymi strażackie węże gaśnicze między nogami może otrzymać taki z męskimi modelami, nie uzyskała odpowiedzi. Dostrzega, jak inni strażacy kontrolują czy się nie boi pożaru albo o swoje paznokcie. Lubi tę pracę, a strażakiem została po wujku, strażaku. Tak jak inni jej koledzy czuje adrenalinę w żyłach, gdy wskakuje do wozu i jedzie na akcję. Potwierdza, że poczucie wspólnoty i koleżeństwo, możliwość polegania na innych to w tym zawodzie podstawa, a podobnie wypowiedziały się też inne „strażaczki”, jak wykazało opublikowane w 2006 r. studium *Kobiety i dziewczęta w Ochotniczych Strażach Pożarnych* przeprowadzone przez niemieckie ministerstwo ds. kobiet⁸⁰⁸. W RFN (BRD) do lat 70. przepisy uniemożliwiały kobietom wstępowanie w szeregi straży pożarnej, gdyż zgodnie z ich zapisami strażakiem mógł zostać tylko pełnoletni mężczyzna, jak przykładowo postanowiono w Dolnej Saksonii (*„Zum Eintritt in die Freiwillige Feuerwehr werden nur unbescholtene männliche Einwohner über 18 Jahre zugelassen“*). Zapis ten został wykreślony dopiero w 1978 r., jak przypomina Anika Joeres w omawianym artykule. Jednak kobiety w straży długo były traktowane jako „inne”, mimo iż prawo dało im większe możliwości. Jednak coś się zmieniło i kobiety już nie są traktowane tak egzotycznie, jak przed laty, uważa cytowana w tekście Susanne Klatt, strażak pożarny zawodowy z Essen. W 2006 r. utworzono niemieckie stowarzyszenie kobiet w straży („Netzwerk Feuerwehrfrauen”) z siedzibą w Münster, której członkiniami zostało 500 kobiet, mające na celu popularyzację zawodu strażaka wśród kobiet i służą pomocą tym, które chciałyby wstąpić w szeregi straży. Spotkania odbywają się co kilka miesięcy, ale członkinie są w stałym kontakcie mailowym i telefonicznym. Susanne Klatt początkowo strażacy chcieli pomagać w noszeniu i obsłudze ciężkiego sprzętu gaśniczego, ale nie pozwoliła na to; sama trenuje boks, biegi i chodzi na siłownię. Siła przydaje się, zwłaszcza, gdy

⁸⁰⁸ Fragment o studium ministerialnym w oryginale: *„Ein Gefühl, das in der Studie "Mädchen und Frauen in der Freiwilligen Feuerwehr" des Bundesfrauenministeriums von vielen Befragten bestätigt wird: "Die Kameradschaft mit den Leuten ist sehr, sehr wichtig, dieses Gefühl der Verbundenheit. Wenn man irgendjemanden braucht, dann rufen Sie jemanden an und Sie können sich drauf verlassen: der kommt", erzählt eine Befragte. Und eine andere schwärmt: "Ich muss ehrlich sagen: Ohne Feuerwehr könnte ich es mir nicht vorstellen." Ibidem, Heldinnen im Einsatz...*

trzeba wynieść z pożaru poszkodowaną osobę o znacznej wadze. W czasie, gdy opublikowano raport o kobietach w straży, S. Klatt awansowała, jako docent inżynier z zakresu bezpieczeństwa pełni teraz kierowniczą funkcję, koordynuje i wydaje polecenia, choć wcześniej aktywnie uczestniczyła w akcjach. Stanowi przykład kariery w tym nietłwym dla kobiety zawodzie. Zorganizowała też ogólnoniemiecki kongres kobiet w straży pożarnej w Essen, a wymianę doświadczeń uważa za pomocną, zwłaszcza, że kobiety relacjonują, jak ciężko im pokonać rzucane pod nogi przeszkody w drodze do tego zawodu, tak jak relacjonowała to Sandra Wagenknecht, która z powyższych powodów poprzestała na byciu ochotniczką. Mimo przejścia tego samego szkolenia i mimo tych samych umiejętności, kobietom w straży nadal nie jest łatwo i w męskiej załodze częstokroć czują, że nie są tam mile widziane⁸⁰⁹. Jak wyjaśnia cytowana w tekście ekspert ds. równego traktowania

⁸⁰⁹ O problemach strażaków rodzaju męskiego z zaakceptowaniem wykwalifikowanej koleżanki opowiada S. Wagenknecht: *„Auch Sandra Wagenknecht wäre gern Profi geworden, aber die Steine, die man ihr bei ihren Bewerbungen bei der Berufsfeuerwehr in den Weg legte, waren ihr zu groß, und so wurde sie schließlich Feuerwehrfrau im Nebenberuf. Auch das lief nicht immer problemlos. Als die freiwillige Feuerwehrfrau vor einigen Jahren nach Bochum kam, stieß sie erst einmal auf eine Mauer der Abwehr. In ihrem rein männlich besetzten Feuerlöschzug nahe der Ruhr-Universität war sie erstmal fremd und nicht wirklich willkommen. Dabei hatte Wagenknecht schon in der freiwilligen Feuerwehr in ihrer Heimatstadt Remscheid alle nötigen Qualifikationen erworben, die möglich sind: den Grundlehrgang, Lehrgänge zur Truppführerin, zum Atemschutz und Gefahrgut. "Mir konnte keiner was vormachen", erzählt sie. Aber genau das störte die Kollegen offenbar. Bei der Anmeldung zu Übungslehrgängen wurde Wagenknecht übergangen. "Die konnten es offensichtlich nicht ertragen, dass ihnen eine Frau etwas beibringen kann." Diesen Stress wollte sie sich nicht länger antun und wechselte in einen anderen Bochumer Löschzug, wo die Kollegen gelassener mit starken Frauen umgehen.“*

O poniżającym traktowaniu opowiadają inne kobiety, które wstąpiły do straży pożarnej; dotknęły je zwłaszcza rytuały związane z „chrzczeniami” nowych członków, podczas których zostały potraktowane w szczególnie uwłaczający dla nich sposób; jedna z kobiet została przywiązana do drzewa, a inni strażacy beczelnie ją dotykali; ministerstwo spraw wewnętrznych po złożonych przez kobiety skargach zakazało takich praktyk, jednak te zalecenia nie są do końca respektowane. *„Richtig arg wurde Natalie Wiedner aus dem münsterländischen Oer-Erkenschwick von den Kameraden drangsaliert. Die 20-jährige Berufsfeuerwehrfrau wurde bei einem so genannten Leistungsnachweis im Herbst 2007 an einen Baum gefesselt. Es folgten Tatschereien an den Innenschenkeln und Pöbeleien. "Deinen Bär rasieren wir auch noch", sollen zwei Feuerwehrmänner gesagt haben. Als die zierliche Rettungssanitäterin eine Entschuldigung forderte und sich bei Vorgesetzten beschwerte, wurde sie geschasst. Sie, nicht die mobbenden Kollegen. Wiedner hatte ein (un)heimliches Ritual der Männertruppe öffentlich gemacht: Jeder Neuling wird, unabhängig vom Geschlecht, mit Schläuchen und Seilen gefesselt, vielen Männern werden die Kopf- und Schamhaare und der Bart geschoren. Obwohl sie selbst darunter leiden, tragen sie diesen Brauch, der als Männlichkeitsbeweis gilt, weiter. Die Rettungssanitäterin kämpfte um eine Entschuldigung – und darum, wieder im Löschzug mitfahren zu können. Bei den zahlreichen Versammlungen weigerten sich jedoch ihre ehemaligen Kameraden, jemals wieder mit Wiedner zusammen zu arbeiten und beschimpften ihre frühere Kollegin als "Schlampe". "Ich habe vorher sechs Jahre bei der freiwilligen Feuerwehr gearbeitet und wurde von den Männern als "Schlampe" bezeichnet.“*

kobiet przy niemieckich związkach zawodowych Jenny Huschke (Gleichstellungsexpertin beim Deutschen Gewerkschaftsbund) mężczyźni chronią swoich męskich szeregów w pracy poprzez ostracyzm, niedopuszczanie do pogawędek i rozmów, podczas których także ustalane są ważne dla przebiegu działalności zawodowej szczegóły. Do tego dochodzą takie elementy dyskryminacji jak ostry ton podczas zwracania się do współpracownic, dyskryminujące dowcipy i preferowanie tzw. etosu męskiej przyjaźni i solidarności. Jenny Huschke uważa, że kobiety w męskich zawodach mają wybór, jak między cholerą i dżumą – albo zachowują się jak przysłowiowy dorożkarz, klną najobficiej i najgłośniej śmieją się z pieprznych dowcipów o kobietach, albo podlegają negatywnemu etykietowaniu w konsekwencji prowadzącemu do ostracyzmu. Jedna z kobiet strażaków, której wypowiedź została przytoczona w raporcie na temat strażaków, opowiadała o oficjalnym przemówieniu, podczas którego pointą był dowcip o kobietach. Była tą jedyną wśród wielu mężczyzn. Po raz kolejny stanęła przed trudnym dylematem – śmiać się w poczuciu wspólnoty zawodowej czy nie, w poczuciu solidarności płciowej. Jednak jak stwierdzają autorzy raportu, im więcej będzie kobiet w straży pożarnej, tym mniej wyraziście będzie występował problem z tego typu jawną dyskryminacją; a temu ma posłużyć intensywna kampania reklamowa i zachęty dla odważnych pań, by wybrały ten zawód⁸¹⁰.

W styczniu 2001 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał za zasadną skargę 23-letniej Tanji Kreil z Hanoweru, która bezskutecznie starała się o przyjęcie do Bundeswehry. Trybunał orzekł, że artykuł 12a niemieckiej konstytucji, który zabrania kobietom służby z bronią w ręku, narusza przepisy UE o równouprawnieniu. Niemki, dotychczas były przyjmowane jedynie do oddziałów medycznych i muzycznych, zostały dopuszczone do służby. W szeregach Bundeswehry jest prawie 17 tys. kobiet⁸¹¹. W elitarniej formacji sił specjalnych niemieckiej Bundeswehry – KSK

ligen Jugendfeuerwehr mitgemacht", erzählt Wiedner stolz. Und sie sei immer eine der Besten gewesen, die Kameraden, das waren ihre Freunde. "Ich bin auch nicht prüde", beteuert sie. "Aber ich kann unterscheiden, was kumpelig und was anzüglich ist." Das Innenministerium von NRW schaltete sich nach monatelangem Streit endlich ein, die Bezirksregierungen forderten Aufklärung. Mit Erfolg: Nun war es der Oer-Erkenschwicker Stadtbrandmeister Andreas Lux, der seinen Hut nehmen musste. Er hatte sich schützend vor die beiden leugnenden Männer gestellt – einer davon war sein Bruder. Bis ihn dann anonym aufgetauchte Fotos Lügen strafte. Das Innenministerium fand in seinem Abschlussbericht deutliche Worte für die Akteure bei den skandalösen Aufnahmeverfahren: "Wer so etwas tut, gehört nicht in die Feuerwehr." Trotzdem scheinen die feuerwehrtypischen Rituale und Umgangsformen gerade Frauen bis heute zuzusetzen." Ibidem, Heldinnen im Einsatz...

⁸¹⁰ Ibidem, Heldinnen im Einsatz...

⁸¹¹ M. Schwarzgruber, *Kobiety w wojsku - jak torowały sobie miejsce w żołnierskich szeregach*, „Polska Zbrojna”, (w:) wp.pl, 25 VII 2012, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 16.55, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Kobiety-w-wojsku-jak-torowaly-sobie-miejsce-w-zolnierskich-szeregach,wid,14783973,wiadomosc.html>. Kobiety w siłach zbrojnych państw NATO służą w oddziałach razem z mężczyznami, jednak rzadko osiągają najwyższe stopnie. Wyjątkiem są Stany Zjednoczone, gdzie służy czterogwiazdkowa generał Ann E. Dunwoody. W większości

(Kommando Spezialkraefte) – mogą służyć od 2011 r. także kobiety. Dotychczas te, które próbowały przejść selekcję do KSK, nie były w stanie sprostać testom sprawnościowym. Wymagania obniżono⁸¹². Pierwszą policjantką w Niemczech przyjęto w 1903 r., obecnie połowa zatrudnionych w policji to kobiety⁸¹³.

W czterech polskich formacjach mundurowych, które podlegają ministrowi spraw wewnętrznych służy prawie 17,7 tys. kobiet, z czego w policji – 13.280 kobiet (ok. 14 proc. wszystkich funkcjonariuszy w tej formacji). Kobiety w policji pracują m.in. w pionie prewencji, ruchu drogowego, dochodzeniowo-śledczym, czy komórkach do spraw nieletnich. Najwięcej, bo 6.695 funkcjonariuszek ma staż służby w policji od 3 do 10 lat. Natomiast 229 policjantek służy od ponad 30 lat. W Straży Granicznej służbę pełni 3.157 funkcjonariuszek na ogólną liczbę 15.283 strażników granicznych (ok. 21 proc.). Kobiety w Straży Granicznej pracują przede wszystkim w kontroli bezpieczeństwa na lotniskach, kontroli ruchu granicznego na przejściach granicznych oraz w pionie cudzoziemskim i w ośrodkach szkolenia Straży Granicznej. W Państwowej Straży Pożarnej służbę pełni 1.262 kobiety na ogólną liczbę 30.135 strażaków (ponad 4 proc. ogółu funkcjonariuszy). Najwięcej funkcjonariuszek PSP pracuje w pionach: logistycznym, operacyjnym, prewencji i szkoleniowym. Z ponad 1,2 tys. kobiet w PSP 220 uczestniczy w akcjach ratowniczo-gaśniczych. W Biurze Ochrony Rządu kobiety stanowią około 8 proc. funkcjonariuszy. W podległej ministrowi sprawiedliwości Służbie Więziennej zatrudnionych było na koniec ubiegłego roku 27 566 funkcjonariuszy, w tym 4.648 kobiet. To stanowi 16,8 proc. ogółu funkcjonariuszy⁸¹⁴.

Obecnie, jak wynika z danych statystycznych, znacznie więcej Polek – oraz kobiet w krajach Europy Wschodniej – jest zatrudniona na pełnych etatach, w przeciwieństwie do Niemek, które pracują na część etatu. To przede wszystkim wynik lepszej sytuacji ekonomicznej gospodarstw niemieckich, wyższych zarobków osiągniętych przez mężczyzn-partnerów kobiet oraz wsparciu socjalnemu dla samotnych matek i rodzin. Samotna matka w Niemczech może skupić się na wychowywaniu dzieci, bo ma zapewniony byt, Polka – jest zmuszona pracować, by ten byt zapewnić dzieciom i sobie. W tym też tkwi tajemnica niechęci Polek do wczesnego rodzenia dzieci, czy też posiadania potomstwa. Zgodnie z danymi przytoczonymi na stronie Welt-Online.de, na podstawie danych Eurostatu, prawie co druga pracująca zawodowo Niemka zatrudniona jest na część etatu, tylko Holenderki jeszcze rzadziej pracują na cały etat. Europejczycy, odpowiednio do tradycyjnych ról społecznych, rzadziej niż kobiety redukują swój czas pracy, w Niemczech to 8,6 proc. (to

europejskich armii panie dochodzą do stanowiska pułkownika, choć żeńskich generałów brygady mają Grecja, Kanada i Wielka Brytania.

⁸¹² S. Miernik, *Niemcy: kobiety dopuszczone do służby w siłach specjalnych*, special-ops.pl, 12 XI 2011, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 16.45, <http://www.special-ops.pl/aktualnosc/id383,niemcy-kobiety-dopuszczone-do-sluzby-w-silach-specjalnych>.

⁸¹³ *100 Jahre Frauen in der deutschen Polizei*, hsozkult.geschichte.hu-berlin.de, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 17.01, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/termine/id=1539>.

⁸¹⁴ R. Choroszy, *Kobiety w mundurze*, portal-mundurowy.pl, 8 III 2012, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 16.26, <http://promilitaria21.org/fresh/showpage.php?pageID=252&idgtxe10=8467>.

6 pozycja w rankingu europejskim, jak informuje „Welt”). Pełne zatrudnienie dominuje w krajach Europy Wschodniej, jak Bułgaria, Słowacja, Węgry czy Czechy⁸¹⁵.

Równouprawnienie kobiet i mężczyzn jest stałym tematem rozważanym przez polityków unijnych. Wnioski, płynące z analizy istniejącej sytuacji na razie nie są zbyt optymistyczne, choć należy podkreślić fakt, że sytuacja w zakresie równouprawnienia kobiet i mężczyzn w krajach europejskich poprawia się. Najbardziej bolesny i widoczny na razie jest fakt o wiele (15-30 proc.) niższych zarobków kobiet w stosunku do mężczyzn, mających podobne wykształcenie i zajmujących analogiczne stanowiska pracy. Również na polskich stronach podejmuje się temat równouprawnienia, zwłaszcza w pracy. Na stronie Badz.pl Lidia Geringer de Oedenberg w tekście *Równouprawnienie i Prawa Kobiet w Parlamencie* odwołuje się do sprawozdania z grudnia 2005 r. Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w sprawie równości kobiet i mężczyzn w UE, w którym Komisja zwróciła uwagę na utrzymujący się problem dysproporcji płac przy wykonywaniu tych samych funkcji. Mimo przepisów zakazujących dyskryminacji w pracy ze względu na płeć, nie zmniejsza się znacząco różnica w zarobkach kobiet i mężczyzn.

Jak relacjonuje Lidia Geringer de Oedenberg, Komisja Europejska uznała to za „nie do zaakceptowania”, obarczając winą m.in. istniejące stereotypy na temat kobiet i mężczyzn i ich rolę społecznych. Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia już w 2003 r. postulowała o niedyskryminację w dziedzinie systemów emerytalnych oraz promocję równego dostępu do rynku pracy w ramach edukacji już na poziomie szkolnym. Ale głos ten pozostaje bez wielkiego odzewu. Zdaniem Komisji Praw i Równouprawnienia, konieczne jest szersze i częstsze badanie przez KE przestrzegania zasady równości na rynku pracy oraz wszelkich innych dziedzinach życia, w tym w dostępie do dóbr i usług. Państwa UE powinny zapewniać kobietom środki ułatwiające opiekę nad dziećmi, by umożliwić ich pełny i aktywny udział w rynku pracy w ramach realizacji polityki równych szans. Dobrze prawa te funkcjonują w krajach skandynawskich, Austrii oraz Francji i Hiszpanii (w 2005 r.). Dowodem na to, zdaniem autorki tekstu, jest też wysoki udział kobiet w życiu politycznym tych państw. Czytelniczki portalu Badz.pl mogły przeczytać w 2005 r., że:

„Problem równości płci należy do zagadnień społecznych i Polska zobowiązała się wdrożyć całość prawa wspólnotowego z dziedziny 'Polityka społeczna i zatrudnienie' do końca 2005 r., głównie w drodze zmian wprowadzanych do kodeksu pracy i towarzyszących im ustaw. Teraz pozostaje problem wdrażania ich w życie i ewentualnych sankcji dotyczących dyskryminacji ze względu na płeć”⁸¹⁶.

⁸¹⁵ D. Zwick, *Zahlensalat*, welt.de, 15 VIII 2010, godzina odczytu 13.40, <http://www.welt.de/die-welt/wirtschaft/article9012302/Zahlensalat.html>. Za częściową pracę uznano już 1-godzinne zatrudnienie tygodniowo, co ujawnia przytoczony cytat: *„Verzerrt wird die Statistik aber durch die Definition von Teilzeitarbeit - zumindest in Deutschland. Als Beschäftigter zählt hier schon, wer mindestens eine Stunde pro Woche arbeitet“*

⁸¹⁶ L. Geringer de Oedenberg, *Równouprawnienie i Prawa Kobiet w Parlamencie Europejskim (PE)*, badz.pl, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 15.21, http://www.badz.pl/kariera/rownouprawnienie_i_prawa_kobiet_w_parlamencie_europejskim_pe.html.

Jednak autorka tekstu przyznaje, że na co dzień kobiety mają do czynienia z przypadkami dyskryminacji pośredniej, sprawą trudną pozostaje kwestia równego dostępu do rynku pracy oraz realizacja zasady równego wynagrodzenia za pracę. Ustawodawstwo niektórych państw europejskich zakazuje praktyk dyskryminacyjnych, uchwalono tam odrębne ustawy zakazujące zamieszczania ogłoszeń eliminujących kandydatów ze względu na płeć. We francuskiej ustawie takie praktyki są zakazane i nie wolno szukać „Kobiety do dziecka”, lecz „Osoby do dziecka”. Kolejną ważną kwestią, podejmowaną przez Lidię Geringer de Oedenberg, są urlopy rodzicielskie. W Szwecji, gdzie połowa kobiet zajmuje miejsca w parlamencie i w rządzie, urlop wychowawczy trwa rok, a zgodnie z zapisami prawnymi obowiązującymi od 1997 r., co najmniej jeden miesiąc urlopu musi być wykorzystany przez mężczyznę. Zdaniem L. Geringer de Oedenberg, takie rozwiązanie stymuluje prorodzinne zachowania mężczyzn.

„Generalnie, dla Polski istotne jest orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, które zmierza w tym kierunku, że tylko uprawnienia służące ochronie macierzyństwa nie naruszają reguły dyskryminacji, wszystkie pozostałe rozwiązania są uznawane za dyskryminację. Działania prowadzone przez Komisję oraz państwa członkowskie w ramach kolejnych lat poświęconych specjalnym inicjatywom, takich jak np. Europejski Rok na Rzecz Równych Szans dla Wszystkich, są bez wątpienia źródłem cennych informacji dla obywateli, czyniąc ich bardziej świadomymi problemów, jakie istnieją w zjednoczonej i multikulturowej Europie. Niestety podstawową przeszkodą w realizacji celów (...) jest bardzo niski budżet (obecnie około 10 mln euro dla 25 krajów), który właściwie już na wstępie skazuje inicjatywę na niepowodzenie. Wierzę jednak, że działania prowadzone na szczeblu wspólnotowym oraz krajowym w ramach Roku na Rzecz Równych Szans dla Wszystkich (2007) zwrócą uwagę polskiego społeczeństwa na wagę problemu, pobudzając je do głębszej refleksji i zmiany podejścia do równouprawnienia w przyszłości”⁸¹⁷.

Posłanka tak wspomina ten czas i te problemy: *„Pierwsze posiedzenie Parlamentu Europejskiego miało miejsce w 1958 roku, natomiast Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia, w której pracuję jako Poseł do Parlamentu Europejskiego, powstała dopiero w 1984 roku! To był niesłychanie ważny krok dla kwestii równości płci. Komisja liczy w sumie 62 osoby (35 członków i 27 zastępców), wśród których jest czterech mężczyzn! Definiując prawa i stojąc na straży ich respektowania komisja zajmuje się także promocją polityki równych szans, w tym w równości między kobietami i mężczyznami w szczególności w dostępie do rynku pracy. Inicjatywy podejmowane w ramach prac Komisji mają na celu likwidację wszelkich form dyskryminacji ze względu na płeć oraz dalsze rozwijanie zasady równości szans (gender mainstreaming) we wszystkich dziedzinach życia. Komisja nadzoruje ponadto realizację umów i konwencji międzynarodowych związanych z prawami kobiet w krajach UE. Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia w Parlamencie Europejskim sporządza również sprawozdania z inicjatywy własnej w sprawach ważnych, które przesyłane są następnie do wiadomości Rady i Komisji. Ponadto prezentuje regularnie swoją opinię w ramach procedury legislacyjnej do większości projektów aktów prawnych przedkładanych przez Komisję Europejską (KE).”*

⁸¹⁷ Ibidem, *Równouprawnienie i Prawa Kobiet...*

Sprzątaniem zajmują się niemal wyłącznie kobiety, mężczyźni stanowią wyjątki w tym, jakże trudnym i wymagającym specyficznych predyspozycji psychofizycznych zawodzie. Zimą 2011 r. na niemieckim rynku księgarskim ukazała się książka, która w czasie pierwszych godzin sprzedaży pobiła rekord i znalazła się na liście bestsellerów. Zamieszanie to spowodowała Polka, od lat sprzątająca pod niemieckimi łózkami. Pisząca pod pseudonimem Justyna Polańska sprząta w Niemczech od wielu lat. Jak wyznaje, pracowała zwykle 40 do 50 godzin w tygodniu, mieszka na przedmieściach Frankfurtu nad Menem. Chciała pracować uczciwie i legalnie, ale i w Niemczech obywatele unikają płacenia podatków, dlatego sprząta na czarno – u sędziów, adwokatów, policjantów. To, co opisała w swojej książce wstrząsnęło opinią publiczną w Niemczech, a samej książce szeroko dyskutowano też w innych europejskich krajach, i tak polska sprzątaczką stała się sławna. Opisywała, jak w domu jednego z przedstawicieli prawa musiała dbać o konopie. Inny stróż prawa, zatrudniający nielegalnie sprzątaczkę, uczestniczył w nalocie na budowę w poszukiwaniu robotników zatrudnionych na czarno. Opowieść *Unter deutschen Betten (Pod niemieckimi łózkami)* opublikowana w wydawnictwie Droemer-Knaur prezentuje popularny nurt literatury faktu oddającej codzienne zmagania ludzi pracujących w sektorze nisko płatnych zawodów, w którym tak często zatrudnione są właśnie kobiety (na rynku polskim książka ukazała się w wydawnictwie Weltbild). Dotychczas na rynku księgarskim pojawiły się zwierzenia sekretarek, telemarketerów, pracowników pomocy drogowej. Listy międzynarodowych bestsellerów zdobyły wyznania Anny Sam kasjerki z francuskiego supermarketu. J. Polańska ma męża Włocha, jest bezdzietna. Co miesiąc zarabia do dwóch tysięcy euro, zarobki nieosiągalne dla sprzątaczkę w Polsce. Justyna nie pracuje za mniej niż 10-11 euro, w kraju rodzinnym otrzymałaby kilka razy mniej. Z nieoficjalnych danych, przytoczonych w artykule na temat polskiego objawienia na rynku księgarskim w Niemczech, wynika, że w Niemczech pracuje pół miliona polskich sprzątaczek; w Berlinie pracują za pięć euro za godzinę, w Monachium można zarobić 13 euro. Artykuły, które ukazały się na temat książki, oprócz sprawy nielegalnego zatrudnienia w Niemczech, z którego zmuszonych jest skorzystać wiele sprzątających kobiet, często z Polski, poruszona też została sprawa mieszczańskiej mentalności. Z punktu widzenia niniejszej dysertacji istotny zdaje się być problem utrzymywania czystości; kto jest w tym lepszy: mężczyźni, czy kobiety? Zdaniem polskiej sprzątaczkę i autorki książki, najbardziej schudni są samotni mężczyźni, kobiety-singielki nieco chaotyczne, a dobrze sytuowane rodziny mają większe wymagania niż te, których nie stać na sprzątaczkę. Niektórzy mężczyźni, zdaniem J. Polańskiej, są tak pedantyczni, że nawet butelka szamponu musi stać w identycznym miejscu. Mężczyźni bez oporów dają jej klucze od mieszkania, kobiety wolą mieć Justynę na oku. Często zaglądadają do pomieszczenia, w którym akurat sprząta. Wielu Niemców zatrudnia wyłącznie Polki, bo uważają, że nikt nie wysprząta im lepiej mieszkania. J. Polańska przyznaje, że nie zna kraju, w którym pracuje więcej polskich sprzątaczek niż w Niemczech. Niektórzy mężczyźni na anons o pracę reagują nietypowo.

„Kiedy daje ogłoszenie do gazety, co dziesiąty rozmówca słysząc jej cudzoziemski akcent rzuca niedwuznaczne pytania: „Ma pani czerwoną bieliznę i duży biust?”.

Od ponad r. pewien mężczyzna bombarduje Justynę telefonami. (...) Proponuje 30 euro za obejrzenie jej piersi. Kiedyś w trakcie sprzątnia do pokoju wparował gospodarz w stroju Adama. Inny opowiadał z detalami o wyuzdanych wizytach w domu publicznym. (...) Justyna zignorowała obydwu klientów i więcej nie pojawiła się w ich domach. Justyna pragnie, aby okazywano jej więcej szacunku. Domaga się tego dla siebie i koleżanek. Po wpisaniu w Internecie hasła „Justyna” i „sprzątnie” pojawia się mnóstwo ofert z „szarej strefy”. Sprzątnie oferuje Justyna z Poczdamu, Justyna z Neuss, Justyna z Pinnenbergu, Justyna z Burghausen, Justyna z Weddingu w Berlinie. Wszystkie szukają szczęścia pod niemieckimi łózkami”⁸¹⁸.

Mężczyźni w tym zawodzie pojawiają się nieczęsto. Pracę sprzątaczką charakteryzuje brak możliwości awansu, niewielka szansa na bycie docenionym i zaprezentowanie swoich możliwości, konieczność dostosowania się do wybrednych nierzadko pracodawców, cierpliwość, skrupulatność, wyrozumiałość, niewysokie zarobki. Kobiety sprawdzają się w trudnych warunkach pracy, tam, gdzie wymagana jest cierpliwość, tam, gdzie trzeba znosić bardzo trudne warunki.

„Niedaleko od Poznania działa międzynarodowy koncern, którego szefową jest kobieta. Ponad 80 proc. załogi to kobiety, najczęściej bardzo młode, które pracują przy taśmie, gdzie panuje spory hałas i zapylenie. Zarobki są bardzo niskie. W zeszłym roku, kiedy w lipcu nadeszły upały, na hali produkcyjnej panowała temperatu-

⁸¹⁸ C. Fromme, *Pod niemieckimi łózkami*, „Süddeutsche Zeitung”, (w:) onet.pl, 24 I 2011, data odczytu 26 I 2011, godzina odczytu 19.13, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/pod-niemieckimi-lozkami,1,4120362,kiosk-wiadomosc.html>.

Niemieckie społeczeństwo w oczach polskiej sprzątaczką wcale nie okazuje się takie schludne i uczciwe. „Niemieckie społeczeństwo uważa się za oświecone, robi politycznie poprawne zakupy, demonstruje z najbłahszego powodu - ale w ich przekonaniu sprzątaczką pozostanie na zawsze sprzątaczką. - W tym podejściu nic się nie zmieniło - uważa Justyna. Dlatego chcąc nie chcąc ona postanowiła się zmienić i nie przejmować się obraźliwymi komentarzami. Pracodawcy, którzy na ulicy traktują Justynę jak powietrze, uważają, że posiadanie sprzątaczką jest wyrazem statusu społecznego. (...) W towarzystwie z lubością szafują komentarzami w rodzaju: Ach, ta nasza sprzątaczką... Nie potraficie sobie wyobrazić, co znowu zmajstrowała... W dzisiejszych czasach ciężko o dobrych pracowników... Justyna mówi o nich: prominentci. Chętnie chwalać się ciuchami kupionym w Nowym Jorku i każą sprzątać Justynie trzy razy w tygodniu. A kiedy przychodzi dzień wypłaty, kładą tylko połowę wynagrodzenia. - Sorry, Justyna, nie mamy więcej - piszą na kartce. (...) W Justynie nagromadziło się wiele emocji. Tymczasem między sprzątaczką a pracodawcą obowiązuje prosty układ: - Ufam ludziom, że raz w miesiącu mi zapłacą, a oni ufają w moją uczciwość. Justyna posprząta wszystko. To, co dla niej jest zwykłą pracą, inni uważają za test uczciwości i solidności. Dobrze wie, co oznaczają okrucy rzucające celowo w niedostępnych zakamarkach, włosy przymocowane taśmą klejącą do szuflady, w której ma zrobić porządek (albo której nie wolno jej otwierać). Popularną przynętą są pieniądze. - Jasne, wszyscy Polacy to złodzieje - śmieje się Justyna. Czasami znajduje banknoty nawet pod łóżkiem. - Raczej nie znalazły się tam przypadkowo - uważa. Zawsze kładzie pieniądze na łóżku. Pewna starsza dama smarowała kałem spód deski sedesowej, aby sprawdzić, czy Justyna dobrze sprząta. Nigdy nie komentuje takich testów, robi co do niej należy i wychodzi do domu. Czasami odchodzi bez słowa, jeżeli sytuacja staje się trudna do zniesienia.”

ra ponad 40 stopni Celsjusza; norma przy takiej pracy dopuszcza 26, góra 28 stopni. Kobiety pracowały – jak mi opowiadały – półnagie, bowiem nie sposób było inaczej. Oczywiście nikomu to, włączając szefową firmy, nie przeszkadzało, no bo produkcja „must go on”⁸¹⁹.

Kobiety kobietom też potrafią zgotować taki los.

A. Prawo do edukacji warunkiem realnego równouprawnienia kobiet i mężczyzn

Takie wartości jak ambicje, niezależność czy umiejętność wywierania wpływu i determinacja w dążeniu do celu są w kulturze silniej związane z pojęciem męskości aniżeli kobiecości. Polska kultura, określana raczej jako kobieca, przechodzi transformację w zakresie ról płciowych. Podobnie dzieje się w Niemczech, gdzie wpływ byłej NRD w tym zakresie kształtuje do dziś pojmowanie roli kobiety w społeczeństwie przez współczesne Niemki. Transformacja obejmuje fazę kształcenia. Wedle danych Głównego Urzędu Statystycznego (2002 r.) odsetek Polek studiujących w podanym roku wzrósł o 103 proc. W porównaniu z 1988 r. Wedle danych ONZ współczynnik studiujących Polek do Polaków wynosi 1,41 (dane za 2004 r.)⁸²⁰. Kobiety mają motywację do edukacji i podwyższenia swego intelektualnego poziomu, jednak zarazem przejawiają efekt „motywacji do unikania sukcesu” w swojej późniejszej karierze zawodowej⁸²¹. Dziewczęta, choć zwykle pilniejsze, bardziej obojętne i nie mniej zdolne od swoich rówieśników płci męskiej, mniej wierzą we własne siły, przez co nie walczą o swoje miejsce tak, jak czynią to chłopcy czy młodzi mężczyźni, jak wynika z omawianej w ramach niniejszej dysertacji literatury przedmiotu. Polskie politechniki postanowiły powalczyć o studentki. Jak poinformował portal Onet.pl w 2008 r. w kwietniu 14 politechnik zorganizowało dzień otwarty dla kobiet – o czym wcześniej poinformowali organizatorzy akcji „Dziew-

⁸¹⁹ J. Urbański, *W kwestii feministycznej, na marginesie kilku artykułów z prasy liberalnej*, „Le Monde”, kwiecień 2007, data odczytu 10 XII 2011, godzina odczytu 20.09, <http://www.monde-diplomatique.pl/LMD14/index.php?id=5>.

⁸²⁰ <http://unstats.un.org/unsd/default.htm>, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 13.13. Patrz też: M. Kaźmierczak, J. Samuła, K. Sawicka, *Atena czy Hestia? Postawa polskich studentek wobec osiągnięć*, (w:) *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie*, op. cit., s. 284.

⁸²¹ Ibidem, *Atena czy Hestia?* s. 284.

Autorki wskazują na fakt utożsamiania u kobiet sukcesu z utratą własnej kobiecości oraz gorszą umiejętnością radzenia sobie z rywalizacją, co wiążą z „treningiem nieasertywności” z dzieciństwa. Dziewczyny winny bowiem być grzeczne i nie sprzeciwiać się. Autorki powołują się na badania przeprowadzone w 110 kulturach i wyniki: 82 proc. respondentów oczekuje od dziewczynek większej opiekuńczości niż od chłopców, a 87 proc. badanych spodziewa się po dziewczynkach mniejszego dążenia do sukcesu, a aż 85 proc. stwierdziło, że dziewczynki są mniej pewne siebie. Autorki dokonały analizy badawczej i z samoopisów badanych studentek doszły do wniosku, że kobiety o deklarowanej wyższej potrzebie osiągnięć prezentują same siebie jako „stereotypowo męskie”, a więc niezależne, pewne siebie i dominujące, (s. 293).

czynny na politechniki” podczas konferencji prasowej w Warszawie. Jak powiedział dziennikarzom obecnym na spotkaniu ówczesny przewodniczący Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT) rektor Politechniki Łódzkiej prof. Jan Krysiński, studentki dobrze radzą sobie na kierunkach technicznych, a często pilniej się uczą od studentów płci męskiej. Władze uczelni technicznych przyznały, że martwią się faktem postrzegania uczelni technicznych jako typowo „męskich”, co przekłada się na niewielkie zainteresowanie kobiet studiowaniem w tych szkołach wyższych, na przykład na wydziale mechanicznym na Politechnice Łódzkiej (PŁ) kobiety stanowią tylko 10 proc. studentów, wśród ok. 260 tys. studentów politechnik w Polsce 30 proc. stanowią kobiety (w 2008 r.).

„– Funkcjonują pewne stereotypy, jak z serialu „Czterdziestolatek”, w którym inżynier Karwowski chodzi w gumiakach po błocie na budowie. Współczesny inżynier wygląda przecież zupełnie inaczej – tłumaczył rektor”⁸²².

Kobiet jest drastycznie mało we władzach różnych uczelni, bez względu na kierunek i specjalizację. Nawet na uczelniach humanistycznych wśród ich władz znajduje się procentowo więcej mężczyzn aniżeli kobiet, choć średnia statystyczna na tychże kierunkach wypada zdecydowanie na korzyść kobiet. Jak stwierdza Andrzej Hołdys w artykule *PAN nie dla pań*⁸²³ w polskiej nauce prym wiodą mężczyźni, to dla nich są najważniejsze nagrody i zaszczyty. Na najwyższych szczeblach hierarchii naukowej dominuje płęć męska i ta nierówność pomiędzy płciami należy u nas do największych w Europie. W krajach inwestujących duże pieniądze w naukę zauważono, że po obronie doktoratu wiele obiecujących badaczek już nie czyni takich szybkich postępów, a niektóre wręcz odchodzą od nauki. Zjawisko porównano do

⁸²² „Polibudy” walczą o studentki, onet.pl, 13 III 2008, godzina odczytu 18.59. Cytat ten przytoczony został także w artykule zatytułowanym „Politechniki zapraszają kobiety na studia”, wirtualne media.pl, data odczytu VI 2012, godzina odczytu 16.32, <http://www.wirtualnemediapl/print/politechniki-zapraszaja-kobiety-na-studia>.

Patrz też: <http://www.mill.voip.slask.pl/polibudy-walczą-o-studentki/>, data odczytu 23 VI 2012, godzina odczytu 16.21.

I dalej napisano: „Są jednak na PŁ kierunki, na których przeważają kobiety, np. chemia, biotechnologia czy włókiennictwo. Największym problemem, jak tłumaczył Krysiński nie jest jednak to, że studentki preferują ten czy inny kierunek techniczny, ale że najchętniej wybierają studia humanistyczne. Powoduje to, że trudniej im znaleźć pracę po studiach, a na rynku brakuje specjalistów w poszukiwanych dziedzinach. - Od wielu lat ucieczka od studiów technicznych, nie tylko dziewczyn, jest powszechna na całym świecie. W Polsce stało się tak m.in. przez deprecjację matematyki i fizyki w szkole. Wmawia się młodym ludziom, że te przedmioty są trudne i ich nauczanie się przekracza ich możliwości - ocenił rektor PŁ. (...) Akcją "Dziewczyny na politechniki" organizuje KRPUT i fundacja edukacyjna Perspektywy. Jak powiedziała koordynatorka akcji Monika Banach, politechniki polskie będą zachęcać maturzystki do przyjęcia na studia 10 kwietnia. Tego dnia na 14 uczelniach zostanie zorganizowany dzień otwarty pod hasłem "Tylko dla dziewczyn". Pracujące na uczelniach kobiety oraz studentki i absolwentki będą pokazywały młodszym koleżankom laboratoria i pracownie oraz będą przekonywały, że to miejsce także dla kobiet.”

⁸²³ A. Hołdys, *PAN nie dla pań*, „Polityka”, (w:) onet.pl, 9 IV 2008, godzina odczytu 12.11, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/nauka/pan-nie-dla-pan,1,3346162,wiadomosc.html>.

nieszczęelnego rurociągu (ang. leaky pipeline), przez który wycieka cenny surowiec postaci zdolnych naukowców kobiet. Wiele uzdolnionych badaczek diagnozuje silnie zhierarchizowaną strukturę nauki, z dominacją mężczyzn na wyższych poziomach, jako nieprzyjazną dla siebie, wymagającą olbrzymich wyrzeczeń, z rezygnacją z życia rodzinnego włącznie. Oczywiście, niektóre kobiety przebijają się, jednak im wyższy szczebel, tym mniej ich tam dociera, stwierdził w 2008 r. A. Hołdys, bowiem panie nie miały nic do powiedzenia w ówczesnych władzach Polskiej Akademii Nauk. Jej ścisłe kierownictwo tworzyli wówczas prezes i trzech wiceprezesi – sami mężczyźni, a liczące 32 uczonych prezydium PAN również składało się tylko z mężczyzn (podczas kadencji 2011-2014 w Prezydium zasiadła jedna kobieta – prof. Mirosława Marody⁸²⁴). Oni też przewodzą wszystkim wydziałom merytorycznym i oddziałom regionalnym tej instytucji. Wśród 193 członków rzeczywistych PAN, którzy dokonują wyboru władz korporacji, w omawianym 2008 r. było zaledwie sześć pań. Spośród 76 instytutów działających w strukturze PAN, zaledwie w siedmiu szefami były kobiety. Na uczelniach sytuacja wyglądała podobnie, jak relacjonuje w przytaczanym tekście dziennikarz. W liczącym 15 osób prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich jedyną kobietą była wówczas prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow, rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Niewiele kobiet jest zwykle wśród dziekanów, także na uczelniach humanistycznych, zwykle przecież sfeminizowanych. Na Uniwersytecie Warszawskim przewodniczyły one dwóm wydziałom (łącznie było ich wówczas 19), na poznańskim Uniwersytecie Adama Mickiewicza – jednemu (na 13), na Uniwersytecie Jagiellońskim – czterem (z 15). Wśród 57 laureatów polskiego Nobla, którego od 16 lat przyznaje Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, otrzymały go zaledwie cztery kobiety, jak stwierdził A. Hołdys w swoim tekście o nierówności płci w nauce polskiej. Ta sama Fundacja, w ramach programu *Mistrz*, wspomaga wybitnych uczonych subsydiami w wysokości 300 tys. zł. W ciągu dekad przyznano 144 subsydiów, panie otrzymały ich tylko 19. Autor tekstu przywołuje unijny raport *She Figures* z 2006 r., wedle którego mężczyźni stanowili aż 93 proc. kadry dyrektorskiej w polskich instytutach. Zarazem autor zaznacza, że w krajach skandynawskich proporcje płci we władzach instytucji badawczych są niemal wyrównane i przytacza też inne dane: w Wielkiej Brytanii udział kobiet w zarządzaniu nauką wynosi 31 proc., we Francji – 27 proc., w Holandii – 21 proc., w Niemczech – 17 proc. Podobną dysproporcję płci odnotowali Włosi (13 proc.), Czesi (12 proc.), Słowacy (10 proc.) i Cypryjczycy (jak w Polsce, 7 proc.)⁸²⁵.

⁸²⁴ http://www.instytucja.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=17&Itemid=26.

⁸²⁵ Ibidem, *PAN nie dla pań*.

I dalej w tym tekście poszukiwano przyczyn tego niekorzystnego dla kobiet zjawiska: „*Dla czego kobiety przegrywają z mężczyznami? Odpowiedzi na to pytanie szukała Anna Ledin z Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk w Sztokholmie, autorka ekspertyzy zamówionej przez Europejską Organizację Biologii Molekularnej (EMBO), przyznającą stypendia uzdolnionym biologom ze stopniem doktora. Wśród kandydatów proporcja płci wynosi zwykle pół na pół, mimo to mężczyźni od lat dostają o 20 proc. więcej stypendiów niż kobiety. Ledin ustaliła, że publikowały one mniej artykułów. Różnica między płciami wynosiła kilkanaście procent, uznano więc, że głównie to kryterium zdecydowało o częstszym odrzucaniu wniosków kobiet.*

W nauce polskiej istnieje wiele kobiet, które osiągnęły wyżyny – są często zapraszane do mediów, komentują, oceniają i ich zdanie bardzo się liczy. Jedną z tych, która osiągnęła szczyty – i to w dziedzinie raczej męskiej, w bibliistyce – była prof. Anna Świderkówna. Zmarła w sierpniu 2008 r. uczona pozostawiła po sobie wiele publikacji i niezatarte wrażenie geniuszu oraz głębokiego wycucia tematyki, którą zajmowała się z taką pasją i oddaniem. Po jej śmierci pisano o niej w samych superlatywach – wybitna bibliстка i znawczyni kultury antycznej, która z powodzeniem zajmowała się również historią literatury, papirologią i tłumaczeniami z łaciny i greki. Profesor Świderkówna wydała sporo książek popularyzujących Biblię, m.in. kilkuczęściowy cykl *Rozmowy o Biblii*. Była członkiem Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Międzynarodowego Stowarzyszenia Papirologów⁸²⁶.

Ponieważ z suchych danych nie da się wyczytać, dlaczego kobiety mniej publikują, Ledin wysłała ankietę do kilkuset aplikantów z 1998 r. Niemal wszyscy pozostali w nauce, a najlepsi mają etaty profesorskie. Panie jednak przeznaczały na pracę naukową mniej czasu, częściej były zatrudnione na pół etatu, dużo gorzej zarabiały. Za to połowa z nich zdążyła się już co najmniej raz przeprowadzić, gdy mąż, naukowiec, dostał pracę w innym mieście. Wśród mężczyzn tylko co piąty zmienił miejsce zamieszkania ze względu na karierę żony. Równocześnie – jak pokazała ankieta – kilkanaście procent mniej kobiet niż mężczyzn miało dzieci. Wynika z tego, że panowie potrafili lepiej godzić życie zawodowe z osobistym – więcej pracowali i zarabiali, a zarazem częściej zostawali rodzicami. Identyczne ankiety dostali też młodszy badacze, którzy starali się o stypendium w 2006 r. Podstawowe różnice między płciami były już zarysowane. Podobną przeprowadzkę miało za sobą 32 proc. kobiet i 19 proc. mężczyzn. Oni również, tak jak ich starsi koledzy, więcej pracowali, lecz mimo to co czwarty był już ojcem, podczas gdy wśród badaczek matką była tylko co ósma. Według Ledin, przyczyną leaky pipeline rzadko bywa dyskryminacja albo anachroniczne poglądy o rzekomo mniejszym potencjale kobiet. Decydujące znaczenie ma kulturowe uprzywilejowanie płci męskiej. "Kobieta, która pragnie odnieść sukces w nauce, częściej niż mężczyzna staje przed wyborem: albo całkowite oddanie się karierze, albo rodzina. Mężczyzna jest rzadziej stawiany wobec takiej alternatywy. Może wejść na szczyt, nie rezygnując z udanego życia rodzinnego" – podsumowuje Ledin. Inna ekspertyza z końca 2007 r. opisuje mechanizm marginalizacji kobiet z doktoratem w amerykańskich Narodowych Instytutach Zdrowia (NIH) – instytucji z największym na świecie budżetem na badania medyczne, gdzie kobiet na wysokich stanowiskach jest jak na lekarstwo. "Kiedy młoda badaczka zostaje matką, zaczyna rzadziej publikować i przegrywa konkursy na granty. Trudniej jest jej skompletować zespół, ponieważ młodzi wolą za szefów mężczyzn postrzeganych jako bardziej wpływowi. Bez pieniędzy i współpracowników po paru latach ląduje na bocznym torze, skąd trudno wrócić" – pisze autorka ekspertyzy Elizabeth Martinez. Zaleca ona władzom NIH, aby nie traktowały macierzyństwa jak przeszkody w rozwoju zdolnych badaczek, lecz przez pewien czas pomagały im godzić potrzeby biologiczne z karierą. Naukowiec, jeśli jest tego wart, powinien być wspierany w ważnych momentach życiowych – zauważa autorka badań. Zdaniem Martinez, w wielu instytutach trwa szalony wyścig o stanowiska i granty. Etatów profesorskich i pieniędzy nie wystarcza dla wszystkich, a przeciwko kobiecie przemawia zarówno biologia, jak i czynniki kulturowe. Znajdzie się wielu chętnych, aby z tego szybko mknącego pociągu o nazwie "sukces zawodowy i materialny" wysadzić ją na stacji "dziecko".

⁸²⁶ Znana znawczyni kultury antycznej nie żyje, onet.pl, 17 VIII 2008, godzina odczytu 21.43, http://wiadomosci.onet.pl/1808733,11,znana_znawczyni_kultury_antycznej_nie_zyje,item.html.

Sytuacja ogólna w polskiej nauce, a także na szczytach władzy uczelnianej jednak nie zmienia się od lat, mimo różnych deklaracji i propagandowych zabiegów dążących do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Od czasu do czasu można natknąć się na artykuł wyrażający troskę lub ubolewanie z powodu istniejącego stanu rzeczy, czego przykład stanowi właśnie wspomniany tekst A. Hołdysa. Dziennikarz usiłuje dociec przyczyn takiej dysproporcji płci, wgłębiając się w problem. Badaczki stanowią ok. 40 proc. kadry naukowej. Proporcjonalnie dużo mniej niż mężczyzn osiągnie sukces mierzony tytułami naukowymi i sprawowanymi funkcjami, stwierdza dziennikarz.

„W większości pozostaną pszczołami-robotnicami nauki. Choć piszą ponad 40 proc. doktoratów, stanowią tylko 20 proc. kadry profesorskiej. To nic wyjątkowego na świecie. W przypadku Polski może natomiast zastanawiać, dlaczego pozycja kobiet w nauce jest tak słaba, skoro są one tak liczne? O odpowiedź niełatwo, bo u nas niemal nie prowadzi się takich badań, jak opisane wyżej, a jedyne analizy sfinansowała Bruksela, zatroskana faktem, że w Unii brakuje 3 mln naukowców. Ostatni był raport ENWISE z 2003 r. Jego współautorka prof. Elżbieta Oleksy z Uniwersytetu Łódzkiego przyczyn skromnej obecności polskich kobiet na szczytach nauki upatruje w czynnikach kulturowych. – Wiążą się z konserwatywnymi poglądami na temat roli kobiet i mężczyzn w życiu publicznym i rodzinnym. Kobietom przypisuje się rolę żony i matki. Mają się realizować w domu, a nie w pracy. Takie oczekiwanie prowadzi do powstania mechanizmów blokujących ich awans”⁸²⁷.

Na konserwyzm i dyskryminację płciową polskiego środowiska naukowego zwracał uwagę już w 2001 r. raport Grupy Helsińskiej, monitorującej dla Brukseli sytuację kobiet w nauce w krajach europejskich. Wyniki jednoznacznie odzwierciedlały zły i niesprawiedliwy stan rzeczy, umacniający dominującą pozycję mężczyzn w tym obszarze. Z raportu wynika niezbicie, że w Polsce panuje zły klimat dla wszelkich zmian i oddolnych inicjatyw, w tym i tych, które mogłyby wzmocnić pozy-

Oto fragment tekstu, przypominający sylwetkę wybitnej uczzonej: *„Anna Świderkówna miała 83 lata. Profesor Jan Grosfeld powiedział Informacyjnej Agencji Radiowej, że zmarła uczona miała niezwykłą umiejętność wyjaśniania Pisma Świętego. Grosfeld podkreślił, że profesor Świderkówna bardzo głęboko rozumiała, czym jest chrześcijaństwo. Zdaniem profesora, po zmarłej pozostanie pustka, bo w swojej dziedzinie nie pozostawiła godnych następców. Jan Grosfeld wspomina, że uczona mimo swojej ogromnej wiedzy, nie traktowała innych ludzi, także młodych jak uczniów, ale jak partnerów. Ulubionymi księgami profesor Świderkówny były Księga Izajasza i Psalmi. Mówiła, że wielokrotne ich czytanie przynosi odkrywanie nowych treści. Podkreśliła, że Biblię należy czytać codziennie i powinien po nią sięgnąć każdy, kto jeszcze tego nie zrobił. Biblista, ksiądz profesor Waldemar Chrostowski powiedział, że profesor Anna Świderkówna zajęła się objaśnianiem Biblii dla tych, którzy - tak jak ona kiedyś - sięgają po nią bez większego przygotowania. Dlatego w jej książkach mamy ogromną intelektualną i duchową świeżość - mówi ksiądz Chrostowski. Ksiądz przypomina też, że mówiąc o dorobku profesor Świderkówny nie wolno zapominać o jej konferencjach i wykładach biblijnych. Ksiądz Chrostowski podkreślił, że profesor Świderkówna do końca życia zachowała wielką pogodę ducha i młodzieńczą fascynację światem Biblii.”*

⁸²⁷ Ibidem, PAN nie dla pań...

cję kobiet. Jak wynika z przeprowadzonych badań, w innych krajach kobiety pomagają sobie w znajdowaniu mentorów i stypendiów, tworzą sieci wzajemnego wsparcia i w tych działaniach otrzymują różnorodną pomoc instytucji publicznych, co zauważalne jest nie tylko w Europie. Japońskie ministerstwo nauki rozdaje co roku 80 grantów badaczkom powracającym do pracy po okresie macierzyństwa. W niemieckich instytutach Maksa Plancka działa sieć Minerva-FemmeNet⁸²⁸, w ramach której starsze badaczki opiekują się młodszymi. W Szwajcarii podobny projekt realizuje grupa uczelni z doskonałą politechniką ETH w Zurychu. W Trinity College w Dublinie utworzono specjalny ośrodek Centre for Women in Science⁸²⁹, podejmujący dziesiątki inicjatyw skierowanych do kobiet, podobnie czynią inne uczelnie i instytuty na świecie wprowadzając ułatwienia dla kobiet po doktoracie, które zostały matkami poprzez przydzielanie mniejszego zakresu obowiązków dydaktycznych, wspomaganie finansowe, przyznawanie indywidualnych godzin pracy; częstokroć przy uczelniach funkcjonują przedszkola, także w wersji mini, gdzie młoda matka-naukowiec może na kilka godzin zostawić dziecko. Autor artykułu *PAN nie dla pań* konkluduje, że choć od raportu Grupy Helsińskiej mija kilka lat, to:

„(...) nadal nikt nie zaprzęta sobie głowy zjawiskiem leaky pipeline. – Nie znam żadnego programu wspierania kobiet w nauce przez instytucje publiczne. Także żadna z analizowanych przez nas placówek naukowych nie wprowadziła dotąd planu działań na rzecz równości płci – mówi prof. Oleksy. Zresztą nasze badaczki też są mało aktywne, nie zakładają stowarzyszeń, nie tworzą grup nacisku”⁸³⁰.

Aktualne pozostają deklaracje składane przez kolejnych urzędników najwyższych szczebli⁸³¹. Sytuacja wydaje się być w tej dziedzinie porażająco stabilna,

⁸²⁸ Vide: <http://www.minerva-femmenet.mpg.de/>; <http://www.rg.mpg.de/de/personen/mentoring/>, data odczytu 22 X 2012, godzina odczytu 22.12. Na stronach tych można skontaktować się bezpośrednio z koordynatorkami projektów wspierających młode badaczki. Brak anonimowości i poczucie wspólnoty mają zachęcić kobiety do skorzystania ze wsparcia.

⁸²⁹ <http://www.napier.ac.uk/businessactivities/servicesforbusiness/src/aboutus/Pages/AboutUs.aspx>, data odczytu 22 X 2012, godzina odczytu 23.00. Na stronie tej zachęca się młode badaczki do skorzystania z pomocy. *„The Scottish Resource Centre for Women in Science, Engineering and Technology sets out to create sustainable change for the participation of women in SET sectors throughout Scotland. We achieve this through: Changing employment practices and workplace cultures to support gender equality. Supporting the recruitment, retention, return and success of women where they are significantly under-represented. The Scottish Resource Centre is part of the Faculty of Engineering, Computing and Creative Industries at Edinburgh Napier University. We are a partner of the UKRC, delivering UKRC services in Scotland.”*

⁸³⁰ Ibidem, *PAN nie dla pań*.

⁸³¹ Artykuł udowadnia, że teoria dalece odbiega od realiów i choć ministrem nauki jest kobieta, i tak sytuacja nie ulega w tej dziedzinie zmianie. *„– Zależy mi bardzo na obecności kobiet w nauce – deklaruje prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Jest ona przekonana, że jej przykład wzmocni pozycję kobiet. Oczywiście, nie chodzi o to, aby wprowadzać parytety płci wśród dziekanów, rektorów czy dyrektorów instytutów albo wydzielać jakąś pulę nagród dla kobiet – tłumaczy. – Jeśli jednak kobieta zostaje rektorem czy dyrektorem, dla mnie jest to sygnał, że w tej placówce dba się o kadry w nowoczesny sposób. Kobiety powinny śmieiej ubiegać się o stanowiska kierownicze. Czasami wydaje mi się jednak, że są*

a niewielkie zmiany nie wpływają na ogólny obraz dysproporcji płci w powyższych dziedzinach. Dziewczęta i kobiety osiągają lepsze wyniki w nauce, ale w sferze zarządzania oświatą pracują zwykle mężczyźni, podobnie sytuacja wygląda w edukacji wyższego szczebla, jak wynika z analizy badanego materiału. Płeć determinuje wybór studiów i osiąganie wyników w nauce, jak wynika z innej analizy dotyczącej kwestii równouprawnienia płci w edukacji w krajach Europy przedstawionej przez Komisję Europejską. Powyższy temat determinizmu płciowego i zmaskulinizowanego obrazu wyższych szczebli edukacji i nauki podlega regularnym i zróżnicowanym badaniom i analizom. Omawiana obecnie analiza powstała na podstawie prac sieci „Eurydice”, która zajmuje się gromadzeniem i analizą danych dotyczących systemów edukacji, a napisano o niej w tekście *Stereotypy wyzwaniem dla równouprawnienia płci w edukacji*⁸³², zamieszczonym na stronie Euractiv.pl. Badaniem objęto 29 państw (wszystkie państwa członkowskie UE z wyjątkiem Bułgarii oraz Islandię i Norwegię). Według raportu zależności między płcią a wykształceniem zmieniły się znacząco w ciągu ostatnich 50 lat i obecnie różnice przybierają bardziej złożone formy. W szkołach pracują głównie kobiety, ale systemami edukacji zarządzają mężczyźni. Większość absolwentów szkół wyższych stanowią kobiety, a naukę przedwcześnie kończą zwykle chłopcy. Niemal wszystkie kraje europejskie usiłują wcielać w życie lub też planują wdrożenie polityki równouprawnienia płci w edukacji. Zakładanym celem jest przeciwstawienie się stereotypowi tradycyjnych ról i zajęć związanych z płcią, zwiększenie liczby kobiet na wyższych szczeblach instytucji zajmujących się edukacją, a także przeciwdziałanie molestowaniu ze względu na płeć w szkołach. Jednak brakuje rządowych inicjatyw, mających na celu informowanie aktywne włączanie rodziców dzieci i młodzieży w działania na rzecz równouprawnienia płci w edukacji⁸³³. Jak informuje Komisja Europejska, w około jednej trzeciej europejskich systemów kształcenia chłopcy częściej mają trudności z czytaniem, a dziewczęta osiągają słabsze wyniki w matematyce. Najważniejszym czynnikiem jednak pozostaje status społeczno-ekonomiczny. Niewiele krajów traktuje problem słabych wyników w nauce chłopców jako priorytet (Wspólnota Flamandzka Belgii, Irlandia i Zjednoczone Królestwo), jeszcze mniej państw wdraża specjalne programy, które mają pomóc chłopcom w doskonaleniu umiejętności czytania, a dziewczętom w osiąganiu lepszych wyników w matematyce i przedmiotach ścisłych (Austria, Wielka Brytania).

nadmiernie krytyczne wobec siebie i za mało przebojowe. To się chyba musi zmienić, bo kobiet w polskiej nauce szybko przybywa. Jednak z resortu nie wyszły jak dotąd żadne inicjatywy dotyczące wsparcia kobiet w nauce. Nie powstają też analizy na temat ich karier. Na razie badaczki mogą więc liczyć na ogólną przychylność ministerstwa i na... niewiele więcej. Tymczasem istnieje niebezpieczeństwo, że zjawisko leaky pipeline doprowadzi do jeszcze szybszej ucieczki mózgow – młode, ambitne i mobilne kobiety, skuszone warunkami pracy za granicą, będą coraz chętniej wyjeżdżały.” Ibidem, PAN nie dla pań.

⁸³² *Stereotypy wyzwaniem dla równouprawnienia płci w edukacji*, euractiv.pl, 9 VI 2010, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 16.30, <http://www.euractiv.pl/przedsiębiorczosc-i-praca/artukul/stereotypy-wyzwaniem-dla-rownouprawnienia-pci-w-edukacji-001897>.

⁸³³ Być może przyczyna tkwi w procentowym udziale kobiet w rządach poszczególnych krajów.

„Poradnictwo uwzględniające kwestie płci, obecnie dostępne tylko w połowie europejskich państw, jest skierowane częściej do dziewcząt niż do chłopców i ma za zadanie zachęcić dziewczęta do wyboru zawodów związanych z techniką i naukami ścisłymi. Choć istnieją interesujące indywidualne inicjatywy i projekty, brak jest ogólnych strategii narodowych zwalczających stereotypy związane z płcią w wyborze zawodu oraz inicjatyw zaadresowanych do chłopców. Kobiety stanowią większość studentów i absolwentów szkolnictwa wyższego w prawie wszystkich krajach i dominują w takich dziedzinach jak edukacja, zdrowie i opieka społeczna, nauki humanistyczne i sztuka. Mężczyźni przeważają w inżynierii, produkcji i budownictwie. Jak czytamy w raporcie, blisko dwie trzecie państw prowadzi politykę równouprawienia płci w zakresie szkolnictwa wyższego. Prawie wszystkie te działania i projekty obejmują wyłącznie kobiety. Z drugiej strony odsetek kobiet wśród pracowników dydaktycznych instytucji szkolnictwa wyższego zmniejsza się z każdym kolejnym stopniem kariery akademickiej. Jednak tylko w około jednej trzeciej krajów wdrożono konkretne działania polityczne, aby zmierzyć się z tym problemem i przeciwdziałać pionowej segregacji. Obie te kwestie są przedmiotem działań politycznych we Wspólnocie Flamandzkiej Belgii, Niemczech, Holandii, Austrii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Norwegii”⁸³⁴.

Komisja wskazuje, że problem stanowią istniejące stereotypy, a to co zakorzeniło się na dobre w ludzkich umysłach, jest trudne do zwalczenia. Zwłaszcza, że nie leży to w interesie męskiej części społeczeństwa.

B. Dyskryminacja kobiet na rynku pracy

Każde z wymienionych dotychczas uwarunkowań powoduje, że kobiety, choć ambitne i wykształcone, zarabiają mniej od mężczyzn. Media podejmują od czasu do czasu ten temat, lecz mimo w miarę regularnie podejmowanych prób zmiany świadomości poprzez podawanie informacji, sytuacja nie ulega radykalnej zmianie; być może z powodu męskiej niechęci do oddania obszarów własnej dominacji. Niewykluczone, że istotną rolę odgrywa również podejście kobiet do samych siebie, pozbawione elementu pewności czy wiary we własne siły, co następnie zostaje wcielone w życie na zasadzie samospełniającego się proroctwa⁸³⁵.

W połowie 2008 r. dziennik „Gazeta Wyborcza” informowała o najnowszym wówczas raporcie Ministerstwa Pracy, z którego wynikało, że kobiety na kierowni-

⁸³⁴ Ibidem, *Stereotypy wyzwaniami dla...*

⁸³⁵ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2012, s. 80.

Samospełniające się proroctwo działa na zasadzie następującej: oczekiwania wobec danej osoby wpływają na sposób odnoszenia się wobec niej, co powoduje, że jej zachowanie staje się zgodne z pierwotnymi oczekiwaniami, a zatem przyczynia się do ich spełnienia. Klasycznym tego przykładem jest podejście do uzdolnień matematycznych chłopców i dziewcząt. Badania wykazują, że nie ma istotnych różnic w uzdolnieniach matematycznych między płciami, jednak dziewczęta rzeczywiście gorzej radzą sobie w szkole z przedmiotami ścisłymi – a to efekt samospełniającego się proroctwa (s. 81).

czych stanowiskach zarabiają o 30 proc. mniej niż mężczyźni. Ministerstwo fakt niższych zarobków kobiet tłumaczyło cechami charakterologicznymi mężczyzn, które szczególnie cenią pracodawcy: łatwości nawiązywania kontaktów, silnej motywacji do pracy, a także odpowiednim wykształceniem mężczyzn, jak w artykule dowodziła Iga Magda z Departamentu Analiz Ekonomicznych i Prognoz resortu pracy, współautorka przytaczanego raportu. Zaznaczyła jednak, że może to być też wyraz dyskryminacji kobiet. W artykule poproszono też o wypowiedź dr Ewę Lisowską ze Szkoły Głównej Handlowej, która bada dyskryminację kobiet na rynku pracy. Zdaniem uczoney, kobiety postrzegane są przez pracodawców przede wszystkim jako potencjalne matki, a wizja bliskich urlopów wychowawczych odbiera im chęć do zatrudniania kobiet. Irena Wóycicka z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, wypowiadając się w tym artykule, dowodziła, że kobiety są skazane na samodzielnej opiece nad małym dzieckiem, bo brakuje żłobków i przedszkoli, a ojcowie nie są skłonni do pobierania urlopów wychowawczych. Joanna Kluzik-Rostkowska, minister pracy w rządzie PiS, podkreśliła na łamach „GW” prawdę powszechnie znaną, że kobiety są od mężczyzn lepiej wykształcone. W 75 proc. to właśnie one uzupełniają kwalifikacje, idą na dodatkowe studia czy kursy, lecz i tak rzadziej awansują. Raport wskazywał, że tylko 20 proc. kierowników w dużych firmach to kobiety.

„Badania resortu mają być podstawą do zmian przepisów ułatwiających kobietom pogodzenie życia zawodowego z rodzinnym”⁸³⁶.

Powyższy tekst, obrazujący sytuację kobiet na rynku pracy w roku 2008, dwa lata później nic nie stracił na aktualności. Do tego stopnia, iż UE upomniwała Polskę w kwestii nieprzestrzegania zaleceń równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Artykuł Karoliny Przewrockiej z Polskiej Agencji Prasowej opublikował portal Wirtualna Polska w 2010 r. Można było w nim przeczytać, że Komisja Europejska wysłała Polsce ostatnie, przed pozwaniem do Trybunału w Luksemburgu, upomnienie w sprawie opóźnień we wdrożeniu unijnej dyrektywy z lipca 2006 r. o wyrównywaniu szans i równym traktowaniu kobiet i mężczyzn w miejscu pracy. W komunikacie prasowym KE zauważa, że Polska poinformowała wprawdzie o powziętych w celu implementacji dyrektywy niektórych środkach, ale nie wszystkie z nich zrealizowała. Polska ma teraz dwa miesiące na ustosunkowanie się do pisma Komisji, w analogicznej sytuacji znalazły się Austria i Belgia. Polskie problemy z implementacją unijnego prawa gwarantującego równouprawnienie nie są nowe. Wiosną 2009 r. Komii-

⁸³⁶ *Ostra dyskryminacja kobiet w pracy*, „Gazeta Wyborcza”, (w:) onet.pl, 27 VI 2008, data odczytu 12 VII 2008, godzina odczytu 17.23, <http://wiadomosci.onet.pl/1777740,11,1,1,,item.html>. W 2012 r. podczas weryfikacji przypisów podany link nie otwierał się, lecz nadal aktywne było pole komentarzy do artykułu: <http://www.uwagi.pl/articles/view/2751/Rss/Onet/Ostra-dyskryminacja-kobiet-w-pracy>, data odczytu 14 XII 2012, godzina odczytu 16.28.

W artykule wspomniano również o trudnościach, jakie w tamtym czasie napotykało wprowadzenie tzw. urlopów tacierzyńskich. *„Niedawno Wóycicka apelowała w „GW” do rządu Tuska, by rozważył wprowadzenie urlopów tacierzyńskich, z których korzystałyby tylko ojcowie - rozwiązanie przyjęto już w wielu krajach Europy. Bez odzewu. Ani rząd, ani opinia publiczna nie są gotowi na taki sposób promowania równości płci.”*

sja Europejska pozwała Polskę do Trybunału za niewprowadzenie na czas unijnej dyrektywy z 2004 r. o równym traktowaniu kobiet i mężczyzn, zakazującej dyskryminacji ze względu na płeć oraz molestowania seksualnego⁸³⁷. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w tym zakresie UE podejmuje stałe i aktywne działania⁸³⁸, które być może w przyszłości przyniosą pożądany efekt, jednakże postęp w tym zakresie następuje bardzo powoli. Również w z pozoru postępowych i otwartych środowiskach ludzi nauki. Zjawisko „szklanego sufitu” na europejskich oraz polskich uczelniach analizują w poznańskim „Przeglądzie Politologicznym” Beata Przybylska–

⁸³⁷ K. Przewrocka, *Kolejne upomnienie dla Polski za brak przepisów o równouprawnieniu w pracy*, wp.pl, 19 III 2010, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 16.10, <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Kolejne-upomnienie-dla-Polski-za-brak-przepisow-o-rownouprawnieniu-w-pracy,wid,12090707,wiadomosc.html?ticaid=1ac90>.

⁸³⁸ Artykuł *Rusza kampania przeciwko niższym wynagrodzeniom kobiet* wskazuje na ogromne dysproporcje między światem kobiet a mężczyzn w dziedzinach, w których nie powinny zaistnieć nierówności, akcentując, iż brakuje kobiet w gremiach decyzyjnych. W UE kobiety zarabiają średnio o 17,4 proc. mniej niż mężczyźni. Komisja Europejska rozpoczęła kolejną „kobieca” ogólnounijną kampanię, której hasło brzmi: „Równa płaca za równą pracę”. Mimo, iż od kilku dekad podkreśla się, że równa płaca za równą pracę to jedna z fundamentalnych zasad Unii Europejskiej, zapisanej w traktacie rzymskim w 1957 r., poświęcono już w 1975 r. osobną dyrektywę, zakazującą wszelkiej dyskryminacji i różnicowania wynagrodzenia – we wszystkich jego aspektach – pomiędzy mężczyznami a kobietami wykonującymi tę samą pracę bądź pracę o takiej samej wartości. Jednak nadal różnica wynagrodzeń w skali Unii wynosi 17,4 proc. Jak można przeczytać w artykule, przykładem pracy kobiet często postrzegana jest jako mniej wartościowa, a kobiety często pracują w sektorach, w których średnie płace są niższe np. kasjerki w supermarketach zarabiają mniej niż magazynierzy. Nierówność płac powoduje zmniejszenie emerytur kobiet, co przyczynia się do ubóstwa w starszym wieku: w grupie wiekowej powyżej 65 lat zagrożonych ubóstwem jest 21 proc. kobiet, podczas gdy wśród mężczyzn – 16 proc. Sprawozdanie za 2009 r. na temat równości kobiet i mężczyzn, potwierdza znaczne dysproporcje. Choć stopa zatrudnienia kobiet w ciągu ostatnich lat stale wzrasta (obecnie wynosi 58,3 proc., a wśród mężczyzn 72,5 proc.), to kobiety nadal częściej niż mężczyźni pracują w niepełnym wymiarze czasu (odsetek ten wynosi 31,2 proc. dla kobiet i 7,7 proc. dla mężczyzn) oraz przeważają w sektorach o niższych wynagrodzeniach (ponad 40 proc. kobiet, czyli dwa razy więcej niż mężczyzn, pracuje w ochronie zdrowia, edukacji i administracji publicznej). Jednocześnie jednak kobiety stanowią 59 proc. nowych absolwentów uczelni. Udział kobiet w podejmowaniu decyzji jest również niekorzystny, kobiety są słabo reprezentowane w podejmowaniu decyzji gospodarczych oraz w polityce europejskiej. Banki centralne wszystkich 27 państw członkowskich UE są kierowane przez mężczyzn. Na nieproporcjonalnie małą liczbę kobiet na najwyższych stanowiskach istotnie wpływa sytuacja w dużych przedsiębiorstwach, gdzie mężczyźni stanowią prawie 90 proc. członków zarządów w najważniejszych spółkach. Odsetek kobiet wśród członków parlamentów krajowych (przy uwzględnieniu tylko izby niższej lub jedynej izby) wzrósł w ciągu ostatniej dekady o ok. połowę – z 16 proc. w 1997 r. do 24 proc. w 2008 r., zaś w Parlamencie Europejskim nieznacznie przekracza ten poziom (31 proc. kobiet). Przeciętnie mężczyźni zajmują około trzy razy więcej stanowisk ministerialnych w rządach krajowych niż kobiety.

Rusza kampania przeciwko niższym wynagrodzeniom kobiet, euractiv.pl, 4 III 2009, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 16.40, <http://www.euractiv.pl/gospodarka/artykul/rusza-kampania-przeciwko-nizszym-wynagrodzeniom-kobiet-000803>.

Maszner, Cezary Trosiak w artykule *Uwarunkowania awansu zawodowego kobiet na polskich uczelniach*. Autorzy przywołują liczne rezolucje Parlamentu Europejskiego (m.in. rezolucje Rady: z dnia 20 maja 1999 r. w sprawie kobiet i nauki /Dz. U. C 201 z 16.7.1999/, z dnia 26 czerwca 2001 r. w sprawie nauki i społeczeństwa oraz kobiet w nauce /Dz. U. C 199 z 14.7.2001/, z dnia 27 listopada 2003 r. w sprawie równego dostępu oraz udziału kobiet i mężczyzn w społeczeństwie wiedzy na rzecz wzrostu i innowacji /Dz. U. C 317 z 30.12.2003/), a zwłaszcza tę z 21 maja 2008 r. w sprawie kobiet i nauki, która zawiera postulaty skierowane do państw członkowskich Unii, Komisji Europejskiej oraz do innych zaangażowanych podmiotów. Jak wynika z analizy organów europejskich w świecie nauki nadal kryteria oceny prac badawczych nie są neutralne pod względem płci, a mężczyźni oceniani są korzystniej. Autorzy omawianego artykułu zaznaczają, że liczba kobiet piastujących najwyższe stanowiska akademickie w UE rzadko przekracza 20 proc., mężczyźni mają trzy razy większe szanse na nominacje profesorskie lub porównywalne stanowiska niż kobiety, a liczba kobiet w organach decyzyjnych wyższych uczelni jest na tyle nieliczna, że kobiety nie są w stanie wywalczyć korzystniejszych dla swojej płci uchwał i zasad postępowania⁸³⁹. Autorzy artykułu podkreślają również istnienie trudności związanych macierzyństwem (zwłaszcza na etapie początkowym), które przekreśla czy poważnie ogranicza możliwość wyjazdów na staże, stypendia i konferencje zagraniczne⁸⁴⁰, co niemal nie występuje w przypadku młodych ojców-naukowców. Uchwalona przez Sejm RP 4 lutego 2011 r. ustawa o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym wprowadza w niej w art. 18 rozwiązania parytetowe. Kobiety mają stanowić co najmniej 10 proc. składu Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Polskiej Komisji Akredytacyjnej (wcześniej Państwowej Komisji Akredytacyjnej). W kolejnej kadencji wskaźnik ma wzrosnąć do 20 proc.⁸⁴¹ Zarazem autorzy opracowania podkreślają rosnącą feminizację nauki polskiej, co wiąże się z jej niedoinwestowaniem⁸⁴² (kobiety pracują najczęściej tam, gdzie są niskie zarobki). W tekście zwrócono również uwagę na fakt, że pomimo licznych wskazań i dyrektyw nie są one w pełni wdrażane na polskich uczelniach⁸⁴³. Jednak postęp jest zauważalny w staty-

⁸³⁹ B. Przybylska-Maszner, C. Trosiak, *Uwarunkowania awansu zawodowego kobiet na polskich uczelniach*, „Przegląd Politologiczny” 3/2011, s. 168, wnpid.amu.edu.pl, data odczytu 23 VIII 2012, godzina odczytu 18.55, <http://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/pp/pp-3-2011/167-184.pdf>.

⁸⁴⁰ Ibidem, *Uwarunkowania awansu...*, s. 170.

⁸⁴¹ Ibidem, *Uwarunkowania awansu...*, s. 172. Czy parytety stają się realiami, kobiety-naukowcy wiedzą najlepiej.

⁸⁴² Ibidem, *Uwarunkowania awansu...*, s. 173.

⁸⁴³ Europejska Karta Naukowca określa ogólne zasady i wymagania dotyczące roli, zakresu obowiązków i uprawnień pracowników naukowych, ich pracodawców; tu winna obowiązywać zasada niedyskryminacji ze względu na płeć, jak i zasada równowagi płci w odniesieniu do realizacji celu, którym jest zapewnienie równowagi płci na każdym szczeblu kadry i już na poziomie rekrutacyjnym. Europejska Karta Naukowca i Kodeks zostały ogłoszone przez Komisję Europejską w formie zalecenia, nie nakazu prawnego, lecz wyznaczają pewin standard

stycie, przytaczanej w tekście. W 1995 r. kobiety ze stopniem doktora stanowiły 33 proc. polskiej kadry naukowej, a w 2009 r. już ponad połowę. Wzrasta również liczba kobiet ze stopniem profesora – z 16 proc. (1995 r.) do 30 proc. (2009 r.)⁸⁴⁴. Studia kończy prawie 60 proc. kobiet, lecz profesorami udaje się być jednej trzeciej kobiet, a członkami Polskiej Akademii Nauk – jedynie trzem procentom kobiet–naukowców⁸⁴⁵. Pierwsza w historii kobieta-rektor wyższej uczelni w Polsce, profesor Maria Joanna Radomska, urzędowała na Uniwersytecie Jagiellońskim dopiero w latach 1981-1987 – niemal w setną rocznicę przyznania kobietom prawa do podejmowania studiów. W 2005 r. profesor nauk fizycznych Katarzyna Chałasińska-Macukow została wybrana pierwszą kobietą-rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. W tej samej kadencji 2005-2008 kobiety stanowiły zaledwie 8 proc. dziekanów wydziałów (2 kobiety na 24 dziekanów), a w Senacie UW – 26 proc.⁸⁴⁶

Do stanu równowagi płci na poziomie najwyższym nadal jednak jeszcze sporo brakuje. Mało pocieszający dla współczesnych kobiet naukowców może być fakt, iż kariery akademickie kobiet w Polsce przedwojennej należały do rzadkości, a przypadek Heleny Polackówny, która ze względu na nastroje antyfeministyczne nie mogła dokończyć przewodu habilitacyjnego stanowi zamkniętą kartę historii polskich uniwersytetów i szkół wyższych⁸⁴⁷.

postępowania, jednak jego nieprzestrzeganie nie skutkuje niczym. Dotychczas na poziomie UE nie został sprecyzowany sposób wdrażania Karty i Kodeksu, jak podkreślają autorzy artykułu. Ibidem, *Uwarunkowania awansu...*, s. 170.

⁸⁴⁴ Ibidem, *Uwarunkowania awansu...*, s. 174.

⁸⁴⁵ Ibidem, *Uwarunkowania awansu...*, s. 174, tabela 4, dane z 2009 r.

⁸⁴⁶ A. Mroziak, *Czas superwoman. Młode kobiety w nauce*, genderstudies.pl, data odczytu 13 XII 2012, godzina odczytu 22.33, <http://genderstudies.pl/wp-content/uploads/2010/01/Agnieszka-Mroziak-Czas-superwoman.-M%C5%82ode-kobiety-w-nauce.pdf>.

Mimo iż kobiety dominują na kierunkach humanistycznych, nie udaje im się zdobyć władzy akademickiej; w roku 1997/1998 stanowiły 63 proc. studiujących (podczas gdy na kierunkach inżynierskich i technicznych – 20 proc.); funkcję dziekana, prodziekanów, dyrektorów instytutów, kierowników katedr i pracowni częścię pełni mężczyźni.

⁸⁴⁷ D. Mazurczak, *Przykłady karier akademickich kobiet na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 203-204.

Zgodnie z informacją uzyskaną w Wikipedii oraz na stronach: izrael-info.eu, encyklopedia.org.pl H. Polackówna ostatecznie habilitację uzyskała. Helena Polackówna (ur. 24 lutego 1884 we Lwowie, zamordowana w 1942) – polska historyk, archiwista, sfragistyk, autorytet w dziedzinie heraldyki. Absolwentka historii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Po uzyskaniu doktora, a następnie habilitacji docent nauk pomocniczych historii na Uniwersytecie Lwowskim, kustosz Archiwum Ziemińskiego i członek Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Współtwórczyni współczesnej polskiej terminologii heraldycznej. Uczestniczka tajnego nauczania we Lwowie, działaczka Związku Walki Zbrojnej, aresztowana wraz całą rodziną, zamordowana w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

Hasło oprac. na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Helena_Polack proc.C3 proc.B3wna, http://www.izrael-info.eu/Helena_Polack proc.C3 proc.B3wna.html, http://www.encyklopedia.org.pl/?haslo=Helena_Polack proc.C3 proc.B3wna, data odczytu 5 IX 2012, godzina odczytu 18.30.

Podobnie sytuacja wygląda w Niemczech, choć tam kobiety odnajdują więcej organizacji i stowarzyszeń kobiecych, na których wsparcie mogą liczyć⁸⁴⁸. Na niemieckich uczelniach udział kobiet z tytułem profesora wzrósł z 8 proc. w 1995 r. do 15 proc. w 2006 r.⁸⁴⁹ W Niemczech znaczny postęp w dziedzinie równouprawnienia osiągnięto dzięki Ustawie Zasadniczej. Dziewczęta stanowią 56 proc. absolwentek gimnazjów; odsetek młodych kobiet wśród osób rozpoczynających studia na uniwersytetach wynosi niecałe 54 proc. Wśród uczniów nauki zawodu, którzy w 2006 r. pomyślnie zdali egzamin końcowy, 43 proc. stanowiły młode kobiety. Coraz więcej kobiet podejmuje pracę zawodową. W zachodnich Niemczech zawodowo pracuje obecnie 67 proc. kobiet, we wschodnich Niemczech – 73 proc. Podczas gdy mężczyźni z reguły są zatrudnieni na pełnym etacie, kobiety – szczególnie te z małymi dziećmi – pracują w niepełnym wymiarze czasu. Przeszkodą w karierze zawodowej kobiet jest mniej rozbudowana w porównaniu z innymi krajami europejskimi sieć placówek opieki dla dzieci, zwłaszcza małych, ponadto prace domowe w 75-90 proc. rodzin wykonują kobiety. Wprawdzie odsetek ojców, którzy przerwali pracę zawodową, aby poświęcić się opiece nad dziećmi, wzrósł nieomal trzykrotnie (9,6 proc.) w pierwszych dziewięciu miesiącach po wprowadzeniu zasiłku rodzicielskiego, to jednak połowa z nich będzie zajmować się dziećmi jedynie przez dwa miesiące. Prawie co trzeci względnie co czwarty członek obu wielkich partii SPD i CDU to kobieta. W Bundestagu w 1980 r. kobiety stanowiły zaledwie 8 procent parlamentarzystów, w 2005 r. było ich prawie 32 procent. W tym samym roku pierwsza kobieta – Angela Merkel – została kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec⁸⁵⁰. Jak stwierdza prof. Brygida Helbig-Mischewski, na uniwersytetach niemieckich uczone starają się nie okazywać uczuć. Jeśli kobieta chce zostać autorytetem intelektualnym, musi uważać, aby w życiu publicznym funkcjonować w masce, nie okazując uczuć i pokonując „przeciwnika” w ostrej, bezpardonowej walce. Stanowisko profesora w Niemczech to bowiem nie tylko prestiż, ale i bardzo wysokie dochody⁸⁵¹. Powodem do zadowolenia może być fakt, iż Polek z tytułem profesora jest dwa razy więcej aniżeli Niemek.

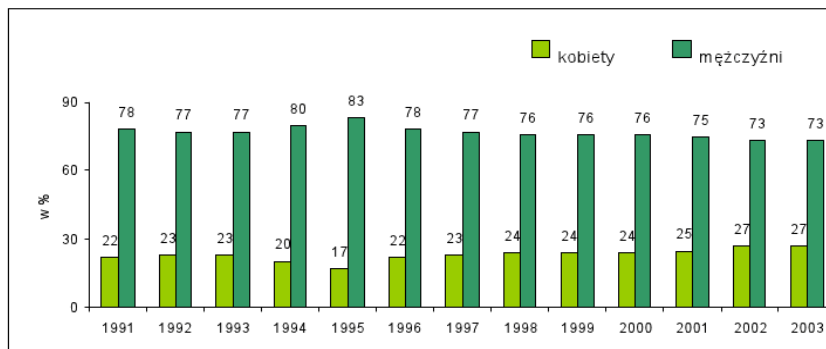
⁸⁴⁸ Liczba studentek na niemieckich uniwersytetach rośnie, ale niewielu udaje się zrobić karierę naukową. Programy naukowe to zmieniają, w ostatnich latach liczba kobiet profesorów wzrosła o 20 proc. P. Legięcka, *Kariery naukowe kobiet w Niemczech*, uniaeuropejska.org, data odczytu 25 VIII 2012, godzina odczytu 12.48, <http://www.uniaeuropejska.org/kariery-naukowe-kobiet-w-niemczech>.

⁸⁴⁹ *Wzrost liczby kobiet z tytułem profesora na niemieckich uczelniach*, money.pl, data odczytu 25 VIII 2012, godzina odczytu 13.03, <http://nauka.money.pl/wzrost-liczby-kobiet-z-tytułem-profesora-na-niemieckich-uczelniach-0-973172.html>.

⁸⁵⁰ *Kobiety i mężczyźni*, Ambasada Niemiec Warszawa, warschau.diplo.de, data odczytu 5 VIII 2012, godzina odczytu 13.13, <http://www.warschau.diplo.de/Vertretung/warschau/pl/01/Gesellschaft/Geschlechter.html>.

⁸⁵¹ B. Helbig-Mischewski, *Kobiety na uniwersytetach, Szczecin – Berlin. Wstępna diagnoza*, helbig-mischewski.de, data odczytu 25 VIII 2012, godzina odczytu 13.28, <http://www.helbig-mischewski.de/przegląd-kobieta.pdf>. Brigitta Helbig-Mischewski reprezentuje Zakład Mediów i Komunikowania, Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa; jest Privatdozentin na Uni-

Tabela 3. Kariery kobiet i mężczyzn



Rys. 6.3.3.R. Tytuły naukowe profesora nadane w latach 1991–2003 według płci (%)

Źródło: dane Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, za: *Nauka i technika w 2002 roku*, Warszawa: GUS 2004, s. 191; 2003 – *Szkoły wyższe i ich finanse w 2003 roku*, Warszawa: GUS 2004, s. 88.

kobiety zazwyczaj później uzyskują stopnie doktora i doktora habilitowanego, a szybciej tytuły profesora w porównaniu z mężczyznami w poszczególnych dziedzinach. Osoby młodsze, badane w 2001 roku, średnio biorąc, później uzyskiwały te stopnie, co można tłumaczyć sytuacją, w jakiej znalazły się po 1990 roku nauka polska i osoby w niej zatrudnione

Źródło: R. Siemieńska, *Ścieżki karier kobiet i mężczyzn w nauce i ich uwarunkowania*⁸⁵².

Beata Przybylska-Maszner, Cezary Trosiak przeprowadzili badania ankietowe na poznańskim Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, gdzie kobiety stanowiły 32 proc. ogółu zatrudnionych pracowników naukowych. Wszystkie one (35 osób) otrzymały do wypełnienia kwestionariusz ankiety. Analizie poddano 19 wypełnionych ankiet, jak wynika z tekstu, reszta kobiet ankiet nie oddała. Autorzy analizując wyniki, podkreślają, iż kobiety nie stwierdzały jakoby płeć determinowała ich ścieżkę kariery zawodowej, badane wskazały zaangażowanie i pracowitość jako najważniejsze czynniki mające wpływ na ową karierę zawodową, często wskazywano też na „uwarunkowania wynikające z miejsca w strukturze formalno-towarzystwej wydziału”, kobiety przyznawały, że są zainteresowane rozwojem swojej kariery – z pewnym symptomatycznym wyjątkiem.

„Jednym z pytań było pytanie o to czym zdaniem naszych respondentek jest sukces zawodowy. Respondentki miały do wyboru następujące wskaźniki sukcesu: osiągnięcie kolejnych stopni naukowych, wysokie dochody, prowadzenie badań, pu-

wersytecie Humboldtów w Berlinie (Instytut Sławistyki), Kulturoznawczyni i literaturoznawczyni; pisarka i poetka.

⁸⁵² Vide: [382](https://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:bM0_gdOmlGwJ:www.uprp.pl/uprp/redir.jsp?place_proc.3DGalleryStats_proc.26id_proc.3D15882+&hl=pl&gl=pl&pid=bl&srcid=ADGEEsyydOCILaAdvNtYMDpndTzyf6FXQcCMw1fpbe68Z3QJdel7r28r8XJDUw30EJlu5vG51s4Nedr3yxo3Hlem4k_NEbTbraDBFAsR2RcFDkmU4Rf0Xvxi12rczwE5jhhxy2uXWH&sig=AHIEtBR6gFEmhWPIEL_TsVXoD3QpAbs3RA&pli=1, data odczytu 5 VIII 2012, godzina odczytu 13.13.</p>
</div>
<div data-bbox=)

blikacje, współpraca międzynarodowa, zasiadanie w gremiach decyzyjnych, członkostwo w organizacjach naukowych, wyjazdy zagraniczne. Niemal we wszystkich przypadkach respondentki wskazywały odpowiedź „tak”, „zdecydowanie tak”. Wyjątek stanowi zasiadanie w gremiach decyzyjnych (rada wydziału, senat, rady naukowe), w przypadku tego pytania respondentki najczęściej wskazywały odpowiedź „nie”, „zdecydowanie nie”. Jest to dość zaskakujący wynik (...). Możliwe są przynajmniej dwie przyczyny takiego rozkładu odpowiedzi. Pierwsza, to samoograniczenie się kobiet, druga, to brak czasu na pełnienie tych funkcji wynikający z wypełniania obowiązków związanych z rolą matki”⁸⁵³.

Na marginesie rozważań o karierach kobiet i mężczyzn oraz ich równym statusie warto wspomnieć o fakcie, który miał miejsce podczas maratonu „Solidarność” w roku 2010 – nagrody za zwycięstwo dla kobiet były niższe niż dla mężczyzn, co zbulwersowało nie tylko same biegaczki⁸⁵⁴.

⁸⁵³ Autorzy o przyczyny niechęci kobiet do zasiadania w gremiach decyzyjnych nie zapytali w swojej ankiecie, snując jedynie własne przypuszczenia.

B. Przybylska-Maszner, C. Trościak, *Uwarunkowania awansu zawodowego kobiet na polskich uczelniach*, „Przegląd Politologiczny” 3/2011, s. 178, wnpid.amu.edu.pl, data odczytu 24 VIII 2012, godzina odczytu 19.55, <http://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/pp/pp-3-2011/167-184.pdf>.

⁸⁵⁴ Oto komentarze i oświadczenia odnotowane na jednym z portali kobiecych, a ich liczba i zdecydowany ton wskazują na emocje towarzyszące tej nieuzasadnionej decyzji: „Oświadczenie!!! Zarząd Stowarzyszenia Maratonu „Solidarność” oświadcza że w związku z oprostowaniem wysokości nagród dla kobiet w XVI Energa Maratonie ... „Solidarność” podjęła decyzję o zmianie pkt. „Nagrody” w regulaminie biegu na przyszłe lata. Wszystkie Uczestniczki, które poczuły się niedowartościowane finansowo - przepraszamy i zapraszamy za rok !!!!!!! Dyrektor maratonu Kazimierz Zimny.” „My, Partia Kobiet-Pomorze, inicjatorki tej akcji protestacyjnej zwracamy jednak uwagę na jeszcze jedną rzecz i bardzo prosimy o Państwa interwencje w tej sprawie. Bardzo nie na miejscu i wysoce obraźliwe w stosunku do uczestniczek maratonu wydaje nam się sarkazm dyrektora maratonu o rzekomym „niedowartościowaniu finansowym” biegaczek. Naszym zdaniem taki komentarz obraża wszystkie przyszłe uczestniczki Maratonu i zniechęca do uczestnictwa w nim. Z góry dziękujemy za pomoc w wyegzekwowaniu zlikwidowania tego obraźliwego zapisu na stronie WWW maratonu. – Pozdrawiam serdecznie, Marika Lisowska. Partia Kobiet-Region Pomorze. www.partiakobiet.webs.com. Zapisano w ogłoszenia przez: Anna Nowicka. 3 Komentarze. 25 Sierpnia. List od innego organizatora maratonu i odpowiedź PK. Po relacji w dzisiejszych Faktach (godz. 19.00 TVN) materiału na temat nagród finansowych w biegu ulicznym Maraton Solidarność pozwalam sobie poinformować, iż w organizowanych przeze mnie biegach - SILESIA MARATHON i Półmaratonie Katowice (Półmaraton 4energy) nagrody finansowe dla kobiet są/były wyższe niż nagrody dla mężczyzn! Faktem jest, że kobiet w rywalizacji jest niewiele, raptem 10-15 proc. i dla tego organizatorzy fundują niższe nagrody. Ja już 4 lata temu podjęłem decyzję: ponieważ czołówka polskich biegaczek jest na arenie międzynarodowej wyżej notowana (osiąga proporcjonalnie lepsze wyniki) to warto za lepsze wyniki lepiej wynagradzać zwyciężczynie. I choć wyniki czasami nie są rewelacyjne (o wynikach tak na prawdę decyduje wysokość nagród a nie trasa biegu) to nadal w organizowanych przez fundację SILESIA PRO ACTIVE biegach ulicznych mocno promować będziemy kobiecą rywalizację. Może dzisiejszy reportaż nie jest wart „aż takiej” odpowiedzi ale może warto zmieniać świadomość i wiedzę. Pozdrawiam serdecznie, Bohdan Witwicki. P.S. Oczywiście zapraszam

Otwarte pozostaje jednak pytanie, dlaczego tak się dzieje – mimo większych potencjalnie zdolności i większej pracowitości kobiety osiągają mniej aniżeli mężczyźni? Aspekt kulturowy oraz czysto biologiczny nie pozostaje bez znaczenia, jednak badacze dochodzą i do innych, nawet nieco zaskakujących wniosków.

„Skoro, jak ciągle słyszymy, dziewczynki na głowę biją chłopców w nauce, to jakim cudem mężczyźni wciąż rządzą światem?”⁸⁵⁵ – zastanawia się Judith Woods w artykule *Mniej ambitne, ale szczęśliwsze* opublikowanym w brytyjskim „The Daily Telegraph” i na polskiej stronie internetowej Onet.pl. J. Woods zauważyła, że znajomi, którzy mają synów, są zdumieni częstszymi u nich problemami z zachowaniem i zdrowiem, chłopcy są bardziej narażeni na syndrom nagłej śmierci łóżeczkowej, cztery razy częściej cierpią na autyzm i ADHD. Artykuł przytacza analizę opublikowanej przez National Academy of Sciences, z której wynika, że ryzyko ich śmierci w pierwszym roku życia jest o 24 proc. wyższe niż u dziewczynek. Mimo to zaniepokojone matki chłopców mogą się pocieszać, że ich synowie, którzy pokonają te wczesne przeszkody, w przyszłości będą zarabiać więcej, awansować wyżej w wybranym zawodzie oraz ogólnie dystansować swoje siostry już jako trzydziestoparolatkowie, stwierdza J. Woods. Jednak w zakresie posiadanego szczęścia owi młodzi, zdolni mężczyźni bywają upośledzeni, jak wynika z tekstu – są znacznie bardziej przygnębieni niż ich bystre, pozornie wypadające poniżej swoich możliwości koleżanki. Najwidoczniej rządzenie światem musi mieć swoją cenę. Kobiety same się ograniczają – nie dlatego, że nie są w stanie sprostać wyzwaniom na szczycie, ale dlatego, że taki jest ich wybór. W książce *Sexual Paradox*, psycholog kliniczna Susan Pinker dowodzi, że usilne przekonywanie, iż dziewczynki i chłopcy lub kobiety i mężczyźni są tacy sami, jest bezmyślne i nie służy żadnej z płci. Wbrew naszemu upartemu twierdzeniu, każdą z płci powodują odmienne motywacje i odmiennie reagują one na rywalizację. Zdaniem S. Pinker różnice ujawniają się już na płasz-

na nasze imprezy. Silesia Marathon rozegrany został w tym roku dopiero po raz drugi. Obie edycje biegu przyciągnęły na start większą ilość biegaczy niż przyciąga już “historyczny” bieg w Gdańsku. www.silesiamarathon.pl.” „List od biegaczki. Na początku tego roku (przeglądając podsumowanie różnych maratonów w jednej z gazet dla biegaczy) zauważyłam ze większość polskich maratonów różnicuje nagrody dla kobiet i mężczyzn (oczywiście na niekorzyść kobiet – jedynym wyjątkiem był zeszłoroczny maraton we Wrocławiu, gdzie nagroda dla kobiety była wyższa niż dla mężczyzny). Poruszona tym procederem napisałam list do kilku redakcji gazet (w załączniku), by zainteresować je tą sprawą. Co najdziwniejsze odzew nadszedł jedynie ze strony magazynu Runner’s Word (który wydrukował mój list), natomiast reszta redakcji milczała. Nawet Shape – gazeta dla aktywnych kobiet nie podjęła tematu! Niestety sytuacja jest z roku na rok gorsza – w poprzedniej edycji Maraton Poznański traktował równo uczestników obu płci – w tym roku nagrody za 2 i 3 miejsce są o 1000 zł niższe dla kobiet. W pierwszym odruchu buntu chciałam przenieść swój maratoński debiut do innego miasta. Napisałam też zapytanie o przyczyny takiego postępowania do Organizatorów. Ci niestety milczą jak zakłęci. (...) POZDRAWIAM Anka Mille.”

Media o PK w sprawie maratonu, polskajestkobieta.org, data odczytu 29 VIII 2010, godzina odczytu 10.18, <http://www.polskajestkobieta.org/>.

⁸⁵⁵ J. Woods, *Mniej ambitne, ale szczęśliwsze*, „The Daily Telegraph”, onet.pl, 9 V 2008, godzina odczytu 12.29, http://czytelnia.onet.pl/0,1479720,1,,0,0,0,mniej_ambitne_ale_szczesliwsze,artykuly.html.

czyźnie oczekiwań związanych z pracą zawodową. Większość kobiet nacisk położy na jakość relacji w firmie i na współpracę z ludźmi, a nie na rzeczy materialne – wyższe płace, bezpieczeństwo zatrudnienia czy premie, a zdobycie pozycji dającej władzę jest dla nich najniższym priorytetem⁸⁵⁶. Jednak na biologiczny aspekt funk-

⁸⁵⁶ Ibidem, *Mniej ambitne, ale szczęśliwsze*.

W swojej książce S. Pinker przytacza wyniki izraelskich badań nad współzawodnictwem ośmiolatków startujących w biegach. Kiedy mierzono czas dzieciom, które biegały same na 40-metrowym odcinku, nie było wyraźnych różnic między płciami, a dziewczynki biegały równie szybko, jak chłopcy. Potem każde dziecko ustawiono w parze z innym, osiągniętym porównywalne wyniki. Ścigając się z przeciwnikiem, chłopcy biegli szybciej, a dziewczynki wolniej. W ich przypadku liczyła się ponadto płeć przeciwnika. Dziewczynki osiągały gorsze wyniki, gdy rywalizowały z innymi dziewczynkami, a lepsze, gdy współzawodniczyły z chłopcami. Wnioski wypływające z tych badań mówią dużo o postawach społeczeństwa. Czy wznagać ducha rywalizacji dziewcząt? A może hamować chłopców, by dziewczynki mogły być równie dobre jak oni? Czy po prostu trzeba zaakceptować, że płcie nie są takie same? I dalej autorka napisała: „*Nic dziwnego więc, że kobiety aspirujące do najwyższych szczebli władzy postrzegane są jako twardsze od mężczyzn. Sir Alan Sugar, sam słynący z niereformowalnych poglądów (mówił otwarcie, że niechętnie przyjmuje do pracy kobiety, bo mogą zająć w ciężę), twierdzi jednocześnie, iż kobiety-pracodawczynie są bardziej bezwzględne od mężczyzn. To może także wyjaśniać zjawisko, o którym usłyszeliśmy niedawno – że mężczyźni "kulą się ze strachu w świecie zdominowanym przez apodyktyczne baby", czują się niedocenieni i zdofowani. Sondaż przeprowadzony przez rozrywkowy kanał telewizyjny DMAX pokazał, że mężczyznom marzyłoby się to, co amerykańscy naukowcy nazywają "menesansem" – powrót do tradycyjnego wzorca męskości, w którym status mężczyzny wynikał z jego roli głównego żywiciela rodziny. Ten wizerunek zranionej męskiej dumy nie znajduje jednak potwierdzenia w rzeczywistości. Zdolności płci pięknej nie ulegają wątpliwości: 60 procent studentów i prawie dwie trzecie studentów medycyny to kobiety. Mimo to na najwyższych szczeblach w każdej praktycznie profesji kobiety są mocno niedoreprezentowane. Według Międzynarodowego Centrum Kobiet-Liderek przy Cranfield School of Management w firmach z FTSE 100 kobiety zajmują tylko 11 procent kierowniczych stanowisk. Dane Brytyjskiego Towarzystwa Medycznego z 2006 roku pokazują, że w Anglii stanowią one 36 procent ogółu personelu szpitalnego, ale tylko 25 procent wśród lekarzy specjalistów oraz siedem procent wśród specjalistów-chirurgów. Niedawny raport "Economic Journal" odkrył, że kobiety wybierają stanowisko na niższym szczeblu, by móc spędzać więcej czasu z rodziną – nawet co trzecia z nich pracująca na stanowisku menedżerskim po urodzeniu dziecka zmienia pracę na wymagającą niższych kwalifikacji. Pinker uważa jednak, że panie wcale nie są systematycznie dyskryminowane, lecz świadomie wybierają zdrową równowagę między pracą a życiem osobistym. A ponieważ są gotowe do finansowych poświęceń, praca daje im dużo więcej zadowolenia niż mężczyznom. – Około 20 procent kobiet z pełną determinacją koncentruje się na karierze i będzie szczęśliwa, poświęcając się pracy całkowicie, tak jak zrobiłby to mężczyzna. Swoje zadania wykonują równie dobrze, jeśli nie lepiej, niż koledzy – twierdzi Pinker. – Większość jednak szczęście pojmuje szerzej, a zdobywanie szczytów w swojej profesji nie jest na ogół jego elementem. Ekonomiści w Wielkiej Brytanii, Ameryce, Kanadzie, Japonii i Szwecji odkryli, że kobiety – choć przynoszą do domu mniej pieniędzy – oceniają swój poziom zadowolenia z pracy wyżej niż mężczyźni. Nazwano to "paradoksem płci". Ale, co ciekawe, kiedy jednak wspinają się po drabinie korporacyjnej i zwiększa się wywierana na nie presja, ich satysfakcja spada do poziomów typowych dla mężczyzn."*

cjonowania kobiet w społeczeństwie nic się nie poradzi, nie od dziś wiadomo, że walka z naturą nie przynosi pożytku, pewne uwarunkowania trzeba zaakceptować, przystosowując się do nich. Niektóre artykuły mogą zaskakiwać, jak ten opublikowany w 2008 r. na stronie Onet.pl, informujący, że kierujące pojazdami kobiety są trzykrotnie bardziej od mężczyzn narażone na urazy odgięciowe szyi typu „strzelania z bicia” („whiplash”)⁸⁵⁷, gdy ich samochód zostanie uderzony. Jak twierdzą na podstawie badań obejmujących 400 urazów naukowcy z uniwersytetu Umea, większe ryzyko wynika z tego, że kobiety zwykle siadają bliżej kierownicy niż mężczyźni i mają wyżej odchyłone oparcie fotela. W artykule pojawił się też dość charakterystyczny dla tego typu analiz problem. Autorzy badań zwrócili uwagę, że testy zderzeniowe z udziałem manekinów powinny odzwierciedlać budowę ciała kobiet, co pomogłoby w zaprojektowaniu bezpieczniejszych siedzeń⁸⁵⁸. Koncern samochodowy pochwalił się też na łamach prasy, iż stworzył auto specjalnie dla kobiet. Taki sposób myślenia dotyczący dziedziny do tej pory zdominowanej przez mężczyzn jest oczywistym dowodem na zdobywanie obszarów uznawanych za bardzo „męskie”. Peugeot w 2008 r. podał do wiadomości, iż wprowadził do sprzedaży limitowaną wersję szykownego kabrioletu 207 CC, które z dopiskiem „Elle” jest propozycją wyłącznie dla kobiet. Wnętrze limitowanego Peugeota zaprojektowano w oparciu o pomysły czytelniczek brytyjskiego wydania magazynu mody „Elle”. Autorem owego tekstu był zapewne mężczyzna:

„Jak wiadomo kobiety cechuje niezdecydowanie i w rezultacie powstały aż cztery różne kombinacje kolorystyczne wnętrza i kolorów lakieru. Każda otrzymała nazwy kojarzące się ze światem mody: „Glamour Mode”, „Classic Couture”, „Rock Chic” i „Urban Chic”⁸⁵⁹.

⁸⁵⁷ Uraz odgięciowy polega na nagłym przesunięciu głowy do przodu, a następnie opadnięciu jej do tyłu (lub odwrotnie - to zależy od kierunku zderzenia), czemu towarzyszy duże wygięcie szyi w tył- tak, jak ma to miejsce gdy ktoś od tyłu najedzie auto.

⁸⁵⁸ *Kobiety – kierowcy bardziej narażone na urazy*, onet.pl, 23 V 2008, data odczytu 14 VI 2008, godzina odczytu 9. 49. Tę informację można znaleźć w różnych źródłach:
http://www.tvsp.pl/1394,kobiety__kierowcy_bardziej_narazone_na_urazy_szyi.html,
<http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,73595,kobiety---kierowcy-bardziej-narazone-na-urazy-szyi.html>,
<http://www.we-dwoje.pl/kobiety;-kierowcy;bardziej;narazone;na;urazy,aktualnosci,12446.html>,
<http://www.studentka.pl/s/10/6443-Studentka-newsy/324499-Kobiety-kierowcy-bardziej-narazone-na-urazy-szyi.htm?c1=14634>, data odczytu 23 VI 2012, godzina odczytu 17.09.

⁸⁵⁹ *Tylko dla kobiet*, autocentrum.pl, 14 VI 2008, data odczytu 15 VI 2008, godzina odczytu 18.02, <http://www.autocentrum.pl/newsy/nawosci/kobiety-peugeot-207-cc/>.

Tak opisano ten model, którego wnętrze zaprojektowano w oparciu o pomysły czytelniczek brytyjskiego wydania magazynu mody „Elle”, w omawianym artykule: *„Pierwsza widoczna na zdjęciach łączą grafitowy kolor nadwozia z różowo-czarną tapicerką siedzeń. Każdy nabywca 207 CC ELLE otrzyma dodatkowo komplet skórzanych dodatków z logo magazynu, etui na kartę kredytową, breloczek do kluczy i oprawioną w skórę instrukcję obsługi. Napęd stanowi 120-konny silnik benzynowy 1,6 litra.”*

Temat aut i gadżetów motoryzacyjnych tylko dla kobiet jest popularny w Internecie: <http://pl.toluna.com/opinions/1300343/Mini-COOPER-samochod-tylko-kobiet-podoba-mini.htm>, <http://www.depart.pl/pl/tylko-dla-kobiet>, <http://milunia.pl/obrazek?2487>.

Powyższe wiadomości mieszczą się w kategorii ciekawostek, które nie zmieniają istoty poważnego problemu związanego z nierównym dostępem do wysokich stanowisk i płac dla ambitnych kobiet. Ważne jest również to, by kobieta sama mogła zdecydować, co stanowi jej preferencje, bo wiem wiele kobiet posiadających rodziny i wychowujących dzieci chętnie zdecydowałoby się jednak na pozostanie w domach, gdyby było je na to stać. Podkreślić warto, że taki pogląd reprezentują liczne kobiety niezależnie od miejsca zamieszkania. Badania społeczne często mają na celu weryfikację powszechnych przekonań, niekiedy nawet wówczas, gdy z góry wiadomo, że ich badania potwierdzą tylko istniejący stan rzeczy. Zawsze istnieje wprawdzie taka możliwość, że rzeczy oczywiste wcale się takimi nie okażą... Chrystia Freeland w artykule *Polityka polityką, ale nie zapominaj o dzieciakach* z przekąsem pisze o wynikach badań społecznych, z których wynika, że łączenie kariery zawodowej i wychowywania dzieci jest dla kobiety zadaniem trudnym. W celu zaprezentowania sposobu pisania o tego typu odkryciach zaprezentowano w niniejszej dysertacji dużą część tekstu opublikowanego na łamach „Financial Times”, a następnie w portalu Onet.pl.

„Badania naukowe służą głównie potwierdzeniu czegoś, o czym już wiemy. Tak też jest z przypadkiem nowego, niezwykle kontrowersyjnego sondażu na temat brytyjskich i amerykańskich przekonań dotyczących tego, w jaki sposób fakt pracy matki poza domem wpływa na rodzinę. Szokujące wnioski z raportu Uniwersytetu w Cambridge – matki wychowujące dzieci i jednocześnie przynoszące pobory do domu to sytuacja trudna dla wszystkich, – tak naprawdę wcale nie są szokujące. (...) Zwyczajne „matki walczące” są „wyczerpane, wyeksploatowane i zużyte”; (...) obecnie wiele matek czuje, że nie stać ich na to, aby nie pracować; (...) wysyłanie

Jeden z tekstów omawiał wybory rodziców, którzy nadali córkom imię marki auta: *„W odpowiedzi na zorganizowaną przez Mercedes-Benz Polska akcją poszukiwania osób o imieniu Mercedes, zgłosiło się aż sześć pań, w tym 3 noszące imię Mercedes jako pierwsze. Jak się okazuje częstą przyczyną nadania tego oryginalnego imienia okazały się sympatie motoryzacyjne rodziców. Tak było m.in. w przypadku najmłodszej laureatki, mającej dziś 2 lata i 4 miesiące. Mama i tata małej Mercedes Sobczyk byli od zawsze miłośnikami tej marki.”*

Kobiety o imieniu jak samochód? W Polsce jest ich tylko sześć, dziennik.pl, 27 III 2012, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 14.25, <http://auto.dziennik.pl/aktualnosci/artykuly/384905,mercedes-w-polsce-jest-tylko-szesc-kobiet-o-tym-imieniu.html>.

W artykule *Kobiety kupując samochody, nie patrzą już tylko na ich kolor* zamieszczonym na łamach „Gazety Prawnej” można przeczytać, że , kiedy do salonu przychodzi kobieta, to najczęściej sama, a gdy przychodzi mężczyzna, to zwykle w towarzystwie kobiety. Panie mają decydujący wpływ na wybór samochodu w dziewięciu na dziesięć przypadków, powiedział sprzedawca z krakowskiego salonu samochodowego. W tekście można przeczytać, że z oficjalnych danych dilerów wynika, że średnio już 40 proc. klientów indywidualnych kupujących nowe auta stanowią kobiety. W pozostałych 60 proc. samochody nabywają mężczyźni, ale i tak w procesie zakupu towarzyszą im żony, kochanki, dziewczyny, a nawet córki i matki. Sami dilerzy i importerzy nie ukrywają zaskoczenia tym, jak w ciągu ostatniej dekady zmieniło się spojrzenie kobiet na auta. Vide: *Kobiety kupując samochody, nie patrzą już tylko na ich kolor*, „Gazeta Prawna”, 21 V 2011, data odczytu 7 X 2012, godzina odczytu 14.19, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/515890,kobiety_kupujac_samochody_nie_patrza_juz_tylo_na_ich_kolor.html.

matki do pracy jest od 1970 r. jedynym sposobem na spełnienie „amerykańskiego marzenia”: w ciągu ostatniego trzydziestolecia tylko te amerykańskie rodziny, w których żona pracowała odnotowały rzeczywisty wzrost dochodów⁸⁶⁰.

Jednakże wiele kobiet, mających atrakcyjną pracę, nie chciałyby z niej rezygnować i dokonywać wyboru – dziecko albo kariera. Jednak realia są inne, jak potwierdzają to kobiety aktywne zawodowo, które zdecydowały się być jednocześnie matkami. Miesięcznik „Kariera” stwierdza, że kobiety kształcą się, ciężko pracują, robią karierę. Magazyn jednocześnie zadaje kluczowe dla wielu młodych kobiet pytanie: czy dla dziecka trzeba nagle to wszystko rzucić? Tak oto sytuacja wygląda z perspektywy jednej z nich.

„Odeta Moro-Figurska: Decyzja o dziecku bywa bardzo trudna. Trzeba liczyć się z tym, że od tej pory wszystko się zmieni: ciało, dieta, styl życia, sposób zarabiania pieniędzy i spędzania czasu. Wiele kobiet chce najpierw zrobić karierę, a później mieć dziecko i bywa, że już jest za późno. Część chciałaby zająć w ciążę, ale boi się, że straci pracę. Tak się stało w moim przypadku – umowa skończyła mi się, gdy byłam w szóstym miesiącu ciąży, i nie miałam pojęcia, co będzie dalej. A mój stres wpływał i na mojego męża, i na Sonię, która wkrótce miała przyjść na świat. Kobiet, które nagle zostają bez pracy z powodu rosnącego brzucha, jest bardzo wiele”⁸⁶¹.

⁸⁶⁰ Ch. Freeland, *Polityka polityką, ale nie zapominaj o dzieciakach*, „Financial Times”, (w:) onet.pl, 9 VIII 2008, data odczytu 10 VIII 2008, godzina odczytu 22.45, http://ft.onet.pl/12,13348,polityka_polityka__ale_nie_zapominaj_o_dzieciakach,artykul.html.

Tak napisano o rolach płciowych w odniesieniu do rodziny i podziału obowiązków domowych: „Raport z Cambridge jest sam dowodem na to, że chcemy znaleźć odpowiedź jak utrzymać nasze gospodarstwa domowe na pół gwizdka, kiedy oboje rodzice pracują poza domem, raczej niż powrócić do tradycyjnego spojrzenia na role płci: według badania w roku 1987, 71, 7 procent brytyjskich mężczyzn i 63 procent brytyjskich kobiet było zgodnych, że to mężowie powinni utrzymywać rodzinę, a żony powinny opiekować się dziećmi. Do roku 2002, liczby te spadły do 41, 1 procenta i 31, 1 procenta, mimo, że wzrosły nasze obawy, co do wpływu matek pracujących na życie rodzinne. Warto również zauważyć, że badanie z Cambridge dotyczy stosunku do płci, pracy i rodziny a nie faktów, w jaki sposób spędzamy czas. Pociuszające jest, że wyniki pokazują jedną znaczącą zmianę. Według referatu wygłoszonego wiosną na Radzie ds. Współczesnej Rodziny, nawet, gdy wzrósł udział kobiet amerykańskich w zatrudnieniu, spędzają one więcej czasu ze swoimi dziećmi; niemalże dwukrotnie więcej w roku 2003 aniżeli w roku 1965. Co więcej, w tym samym czasie ojcowie potroili ilość czasu, który przeznaczają na opiekę nad dziećmi i obecnie spędzają więcej godzin z własnymi pociechami aniżeli kiedykolwiek przedtem.”

⁸⁶¹ M. Mroczek, *Wolę być mamą*, „Kariera”, (w:) onet.pl, 10 VII 2008, data odczytu 10 VIII 2008, godzina odczytu 23.08, http://wiadomosci.onet.pl/1497079,2679,1,1,wole_byc_mama,kioskart.html.

Oto fragment tego wywiadu, oddający istotę problemu z subiektywnego punktu widzenia: „KARIERA: Jest Pani przykładem na to, że można znaleźć złoty środek. Pracuje Pani, ale ma też udane życie rodzinne. OM-F: Jest kilka sposobów, żeby znaleźć równowagę między życiem rodzinnym i zawodowym. Po pierwsze, nie bójmy się zostawiać dzieci z innymi osobami – nianią, babcią czy choćby rodzicami innych dzieci. Wtedy zyskamy trochę czasu dla siebie i partnera. Bo dziecko jest ważne, ale nie może stać się całym światem; jeśli zapomnimy o sobie nawzajem, pojawią się frustracja i kłótnie. Po drugie, nie można umniejszać roli taty. Młode mamy często nie pozwalają partnerowi zajmować się maluchem, bo myślą, że nie są

Zarazem analizy ekspertów dowodzą, iż powoływanie kobiet na kluczowe stanowiska może zadecydować o powodzeniu danej firmy, na przykład banku. Artykuł na ten temat opublikowano w kwietniu 2010 r. na stronie Euractiv.pl. Stwierdza się w nim, że wszyscy szefowie banków centralnych w UE to mężczyźni i tylko jeden na 10 członków zarządów w największych europejskich firmach notowanych na giełdzie jest kobietą. Komisja Europejska przeprowadziła badania, z których wynika, że dla europejskiej gospodarki dobrze by się stało, gdyby na czołowych stanowiska reprezentowani byli zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Apel skierowany do kobiet oraz przedsiębiorców miałby stanowić zachętę do zmiany sytuacji.

„Jeżeli Europa rzeczywiście chce pokonać kryzys i stać się konkurencyjną gospodarką, rozwijając się mądrze i przez włączenie wszystkich grup, musi lepiej wykorzystywać talenty i umiejętności kobiet. Równouprawnienie płci stanowi więc rdzeń europejskiej strategii na 2020 r.: podjęcie pracy przez kobiety pomoże nam wyjść z kryzysu”, stwierdziła Viviane Reding, komisarz UE ds. sprawiedliwości, praw podstawowych i obywatelstwa oraz wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej. „Badania wykazują, że firmy, w których kobiety są dobrze reprezentowane, również lepiej radzą sobie finansowo. Wzywam przedsiębiorstwa i rządy do zapewnienia faktycznej równowagi reprezentacji kobiet i mężczyzn na wysokich stanowiskach. Zachęcam także utalentowane kobiety do podejmowania wyzwań związanych z kierowaniem firmą i do ubiegania się o najwyższe stanowiska”, podkreśliła Reding⁸⁶².

Sprawozdanie *Większa liczba kobiet na wysokich stanowiskach kluczem do stabilnej gospodarki i wzrostu gospodarczego* pokazuje, że kobiety nadal są poważnie niedoreprezentowane w gospodarce. W świecie biznesu mężczyźni stanowią niemal 89 proc. członków zarządów w największych, notowanych na giełdzie firmach w Europie. Ta różnica jest największa na najwyższych stanowiskach: tylko 3 proc. firm kierują kobiety. Jako jedyny kraj, który zbliża się do równowagi płci, wyróżnia się Norwegia: 42 proc. kobiet i 58 proc. mężczyzn w zarządach największych przedsiębiorstw, przy czym należy zaznaczyć, że to wynik uregulowań prawnych. Przykład ten zdaje się udowodniać tezę, że kobiety jednak bez pomocnej dłoni w postaci przyjaznych tej płci zapisom prawnym, pozostaną w zmaskulinizowanym świecie cieni, bez względu na kobiecego poziom wykształcenia czy profesjonalnych kompe-

wystarczająco sprawni, że nie potrafią zadbać o dziecko tak wsłaniale jak kobieta. Albo na odwrót – to mężczyzna unika obowiązków i np. zaczyna coraz dłużej zostawać w pracy, w dodatku zasłaniając się argumentem, że musi przecież więcej zarabiać, żeby utrzymać powiększoną rodzinę. A chodzi o to, żeby rodzice zajmowali się dzieckiem po równo. Warto też dzielić się obowiązkami i czasem, np. mama ma wtorkowe wieczory zarezerwowane na wyjście z koleżankami i maluch zostaje wtedy z tatą, a ten z kolei "ma wolne" w czwartki. Każdy potrzebuje trochę czasu dla siebie, trochę własnej przestrzeni i oddechu. Lubię myśleć, że dostajemy dziecko w leasing – bo mamy je tylko do czasu, aż odejdzie z domu do własnej rodziny. A z partnerem spędzimy przecież całe życie.”

⁸⁶² *Kobiety na wysokich stanowiskach kluczem do wzrostu gospodarczego*, euractiv.pl, 6 IV 2010, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 16.34, <http://www.euractiv.pl/gospodarka/arttykul/kobiet-na-wysokich-stanowiskach-kluczem-do-wzrostu-gospodarczego-001733>.

tencji. Jednocześnie, jak podkreślają autorzy strony Euractiv.pl, z wielu badań wynika, że zróżnicowanie płci jest opłacalne, a nawet można stwierdzić istnienie związku pomiędzy liczbą kobiet na wysokich stanowiskach a dobrymi wynikami firmy, co udowadnia choćby badanie przeprowadzone w Finlandii, które wykazało, że te przedsiębiorstwa, w których zarządach panowała równowaga płci, osiągają przeciętnie o 10 proc. wyższe zyski niż te, w których zarządy są zdominowane przez mężczyzn. Życie powoli weryfikuje męską dominację, czego przykładem może być skład Parlamentu Europejskiego w 2010 r., który jest od czasu jego powstania w 1979 r. najbardziej zrównoważony pod względem reprezentacji obu płci (przy 35 proc. udziale kobiet i 65 proc. udziale mężczyzn), co nie stanowi jeszcze pełnej równowagi, ale jest już krokiem w tym kierunku. Proporcja kobiet w parlamentach krajów europejskich (w niższej izbie parlamentu lub w parlamentach jednoizbowych) wzrosła z 16 proc. w 1997 r. do 24 proc. w 2009 r. Jak jednak podkreśla się w artykule opublikowanym na stronie Euractiv.pl, poziom ten wciąż jest niższy od tzw. masy krytycznej wynoszącej 30 proc., co stanowi próg realnego wpływu kobiet na podejmowane decyzje polityczne. Odsetek kobiet na wyższych stanowiskach ministerialnych w rządach państw UE jest wciąż dużo niższy niż mężczyzn, wynosi obecnie 27 proc. Komisja Europejska liczy 9 kobiet (33 proc.) i 18 mężczyzn (67 proc.) – jest to jak dotąd najlepszy wynik, jeżeli chodzi o równowagę płci (wzrost z poziomu w wysokości 5,6 proc. w latach 1994/1995). Zarazem, jak można przeczytać w przytaczanym artykule, obywatele UE pozytywnie odnoszą się do kwestii zrównoważonego reprezentowania obu płci.

„Ponad połowa (55 proc.) Europejczyków uczestniczących w niedawnym badaniu Eurobarometru uznała, że kwestia reprezentacji kobiet i mężczyzn w parlamentach powinna być poruszona „jak najprędzej”. Zgodnie z wynikami badania przeprowadzonego w 2009 r. pod patronatem prezydencji szwedzkiej, likwidacja wynikających z płci różnic w zakresie zatrudnienia w państwach członkowskich UE może zaowocować 15-45 proc. wzrostem PKB. Niezbędne są zatem pilne działania prowadzące do równej reprezentacji kobiet i mężczyzn na wysokich stanowiskach we wszystkich dziedzinach i na wszystkich szczeblach. Przedstawiając 5 marca „Kartę Praw Kobiet”, komisja potwierdziła swoje zobowiązanie do osiągnięcia większego równouprawnienia płci we wszystkich obszarach polityki UE. (...) Środki zwiększające równowagę płci w procesie decyzyjnym mogą obejmować: stworzenie planów równości płci, zdefiniowanie celów i ich regularne monitorowanie, stworzenie lepszych warunków godzenia życia rodzinnego z pracą zawodową, promowanie kobiet jako wzorów do naśladowania, programy mentoringu i współpracy”⁸⁶³.

Polska też należy do krajów walczących o koniec męskiej dominacji. Pod hasłami, mającymi zapowiadać koniec męskiej dominacji na rynku pracy i w życiu codziennym w roku 2011 odbyła się Manifa, demonstracja kobiet w obronie swoich praw i zrównania ich z prawami mężczyzn, o czym informowały środki komunikacji społecznej. Uczestnicy warszawskiej manifestacji nieśli transparenty z hasłami nawołującymi do refleksji: „*To, że żonie łamiesz kości, jest wyrazem twej słabości*”.

⁸⁶³ Ibidem, *Kobiety na wysokich...*

„Dość wyzysku! Wymawiamy służbę!”, „Chcemy zarabiać na godne życie”, „Pieniądze na przedszkola, nie na wojnę”, „Uczysz, sprzątasz czy prasujesz, zasługujesz na szacunek”, „Woźna 1100, poseł 11000”, w Gdańsku maszerujący nieśli tęczowe flagi i hasła „Bieda jest kobietą” „Kobieca praca, niska płaca” czy „Seks – tak, seksizm – nie”, w Krakowie – „Zamiast rycerskości chcę prawdziwej równości”, „Kobiety wkurzcie się!”, „Żłobki i przedszkola to nie dobra wola” i „Dość już ochrony dla tych, co biją żony”, a we Wrocławiu wołano „Matka Polka ma już dość”, „Równość się opłaca” oraz „Dziewczyny potrzebne są czyny”. Elżbieta Korolczuk z Porozumienia Kobiet 8 Marca, które zorganizowało Manifę, przekonywała przed Sejmem, że kobiety muszą walczyć o równouprawnienie na co dzień, w związkach zawodowych, w organizacjach pozarządowych i w swoich miejscach pracy. Uczestnicy marszu podkreślali, że feminizm to walka o to, żeby wszystkie kobiety mogły żyć godnie, to solidarność kobiet. Julia Kubisa, cytowana w jednym z artykułów organizatorka, podkreśliła, że w Manifie biorą udział organizatorzy akcji „Dziewczyny na Politechniki”, a do tego powinno się dodać hasło „Chłopaki na pedagogiki”; trzeba też mężczyzn bardziej włączyć w proces wychowywania dzieci i młodzieży, bo bez tego równouprawnienie może się nie udać, jak dowodziły uczestniczki Manify. Kobiety chciałyby, by politycy skoncentrowali się na tym, do czego zostali powołani, do sprawnego zarządzania państwem.

„– Rodzice w tej chwili zapisują dzieci do przedszkoli i żłobków, borykają się z brakiem miejsc, a nasi politycy dyskutują o tym, kto komu nie poda ręki – mówiła Elżbieta Korolczuk, także z Porozumienia Kobiet 8 Marca”⁸⁶⁴.

Podczas Manify prof. Małgorzata Fuszara z Instytutu Socjologii UW zwróciła uwagę na brak monitorowania niższych zarobków kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn, a statystyki uświadamiają mało znany fakt, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat różnica w wynagrodzeniach wzrosła dwukrotnie na niekorzyść kobiet. To problem, który łączy kobiety we wszystkich zawodach i ze wszystkich środowisk. Uczestnicy marszu podkreślali, że takie wydarzenia mają wpływ na budowanie świadomości społecznej, że wiele już udało się zmienić, ale wciąż „więcej jest do zrobienia niż zostało wywalczone”⁸⁶⁵. Kobiety biorące udział w Manifie domagały

⁸⁶⁴ Tysiące kobiet wyszło na ulice. „Dosyc wyzysku!”, wp.pl, 6 III 2011, data odczytu 7 III 2011, godzina odczytu 19.19, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Tysiace-kobiet-wyszlo-na-ulice-Dosyc-wyzysku,wid,13196293,wiadomosc.html>.

W artykule przeczytać można o duchowej intencji Manify 2010: „W organizację Manify włączyły się w tym roku m.in.: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Wolny Związek Zawodowy Sierpień '80 oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych. Tegoroczna Manifa poświęcona jest Izabeli Jarudze-Nowackiej, która zginęła w zeszłym roku w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem; po zakończeniu uczestnicy złożą kwiaty pod tablicą poświęconą jej pamięci. Jaruga-Nowacka, posłanka, pełnomocniczka rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, wicepremier i minister polityki społecznej - od początku kariery politycznej występowała w obronie praw człowieka, walczyła o równouprawnienie kobiet i mężczyzn.”” Nie zabrakło też Jerzego Nowackiego - męża Jarugi-Nowackiej, oraz jej córki - Barbary Nowackiej, która przypomniała, że tegoroczna Manifa jest pierwszą, w której nie uczestniczy jej matka.”

⁸⁶⁵ Ibidem, Tysiące kobiet wyszło...

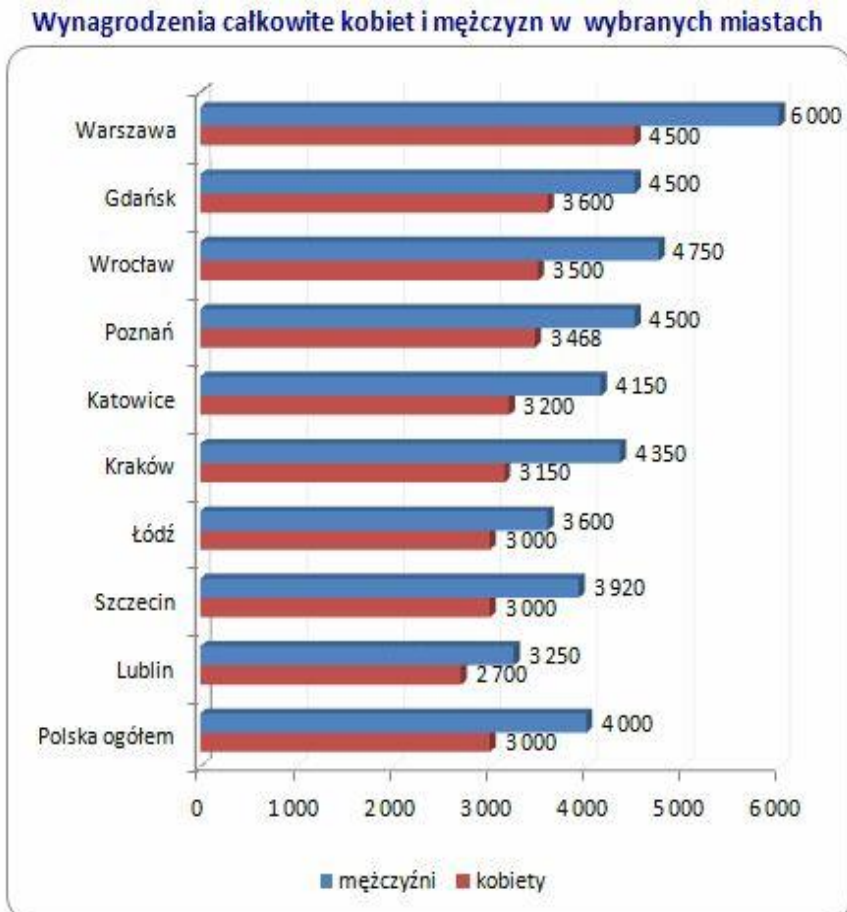
się m.in. przyjęcia i realizacji Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn, powołania miejskich pełnomocników ds. równości kobiet i mężczyzn, zwiększenia dostępności żłobków i przedszkoli. Żądają też szkoleń w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji, dotowania instytucji wspierających rodzicielstwo zamiast dotowania stadionów, ponieważ nie ma alternatywnego rozwiązania dla dziewcząt. Jak powiedziała współorganizatorka wrocławskiej manifestacji Marta Trawińska z Interdyscyplinarnej Grupy Gender Studies, wszystkie organizowane Manify odnoszą się do zagadnień społecznych. W trakcie wrocławskiej akcji przedstawiona została także lista osób i instytucji, które w 2010 r. otrzymały „czerwoną kartkę” za brak wdrożenia polityki równościowej, zaniechania i naruszenia w zakresie obszaru dyskryminacji, dano je m.in. premierowi Donaldowi Tuskowi, Elżbiecie Radziszewskiej – pełnomocnikowi rządu ds. równego traktowania, Radzie Miejskiej Wrocławia oraz prezydentowi miasta Rafałowi Dutkiewiczowi⁸⁶⁶.

Kwestie równouprawnienia nieodmiennie związane są z pozycją ekonomiczną, wyznaczaną zarobkami kobiet – cena płci to tysiąc złotych, jak podaje portal ekonomiczny, gdyż kobieta w Polsce zarabia średnio właśnie tyle mniej od mężczyzny, czyli średnio o jedną trzecią niższe od poborów wypłacanych ich kolegom z pracy. Wynagrodzenia.pl ujawniły wyniki badania pensji w Polsce za rok 2010⁸⁶⁷. Wynika z niego, że na tle innych krajów europejskich Polska znajduje się na ostatnich pozycjach wśród państw, w których o wysokości zarobków decydują kwalifikacje. Zdaniem portalu, w system wynagrodzeń w Polsce wpisana jest zasada nierównego traktowania kobiet i mężczyzn. Zgodnie z ogłoszonymi przez Komisję Europejską danymi, płace kobiet i mężczyzn we Włoszech różnią się tylko o 5 proc. Jednak już w całej Unii Europejskiej panie zarabiają przez całe życie średnio o 17,5 proc. mniej niż mężczyźni. Dowody na dyskryminację kobiet na rynku pracy w Polsce ukryte są w wynikach Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń, przeprowadzonego przez firmę doradztwa personalnego Sedlak&Sedlak na próbie ponad 101 tys. internautów. Średnia wyliczona dla wszystkich zawodów wskazuje, że w 2010 r. w Krakowie mężczyznom płacono średnio o 38 proc. więcej, w Warszawie o jedną trzecią, w Poznaniu i Katowicach różnica wyniosła 30 proc., a o jedną piątą więcej od kobiet zarabiali panowie pracujący w Łodzi i Lublinie. Na stanowisku dyrektora generalnego mężczyźni zarabiali średnio aż o 76 proc. więcej niż kobiety. Mężczyźni na tym stanowisku zarabiali 16.000 zł brutto, gdy ich koleżanki o podobnych kwalifikacjach i kompetencjach – 9.095 zł.

⁸⁶⁶ Ibidem, *Tysiące kobiet wyszło...*

⁸⁶⁷ G. Jabłońska, *Kobieta zarabia średnio o 1000 zł mniej od mężczyzny!* wp.pl, 7 III 2011, godzina odczytu 19.33, <http://praca.wp.pl/strona,4,title,Kobieta-zarabia-srednio-o-1000-zl-mniej-od-mezczyzny,wid,13197673,wiadomosc.html>.

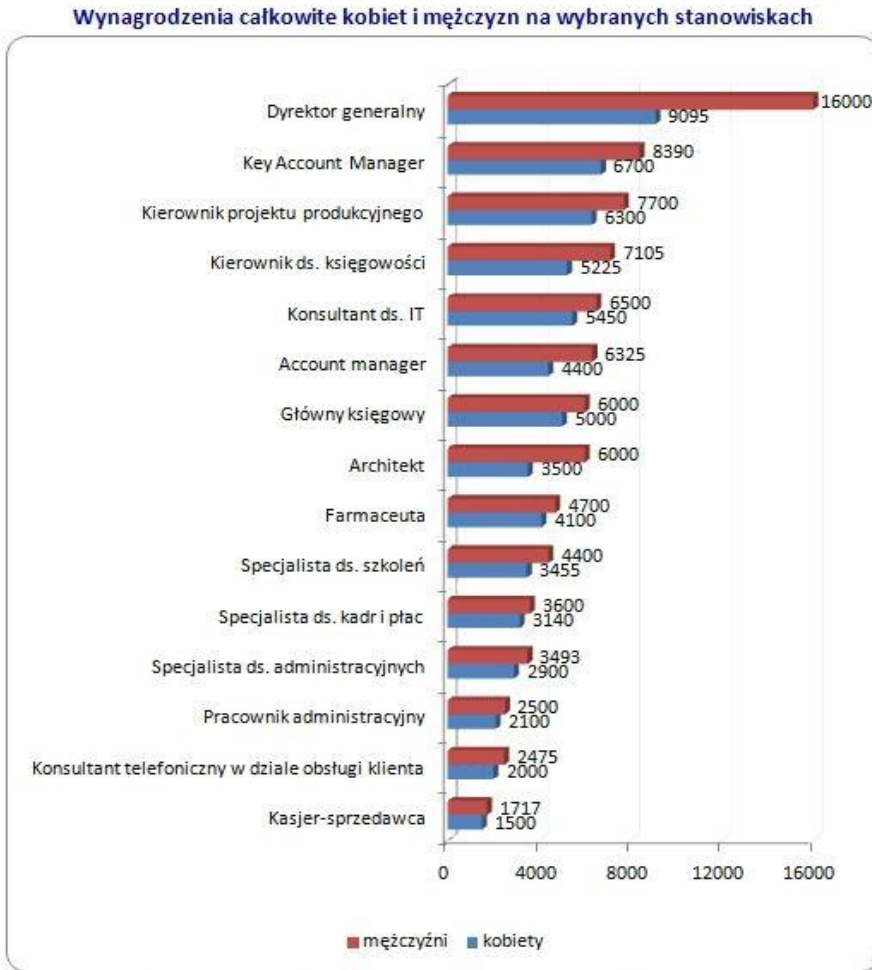
Tabela 4. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn w polskich większych miastach



Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2010 roku

Podobne różnice, dowodzi przytaczany artykuł, przekraczające nawet 70 proc., odnotowano w zawodzie architekta, gdzie płace wyniosły odpowiednio 6.000 zł (mężczyźni) i 3.500 zł (kobiety). Ponad 20 proc. więcej niż panie zarabiali mężczyźni zatrudnieni m.in. na stanowiskach: account manager, kierownik ds. księgowości, specjalista ds. szkoleń czy konsultant telefoniczny w dziale obsługi klienta.

Tabela 5. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn na określonych stanowiskach



Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2010 roku

www.sedlak.com.pl

Zarazem kobiety są bardziej wykształcone, częściej niż mężczyźni uzyskują licencjat lub tytuł magistra, z rok na rok rośnie liczba pań z wyższym wykształceniem. Jak wynika z przytoczonych w artykule danych Głównego Urzędu Statystycznego, w 2002 r. na 16,9 mln Polek aż 2 mln posiadało dyplom szkoły wyższej (12 proc.). W roku 2009 było to już 3,6 mln na 17 mln (21 proc.)⁸⁶⁸. Kobiety chętniej się kształ-

⁸⁶⁸ Z podobną zmianą struktury wykształcenia doszło w przypadku mężczyzn. W latach 2002-2009 udział mężczyzn z wyższym wykształceniem zwiększył się z 10 proc. do 15 proc. Równ-

cą, co powoduje w efekcie coraz większą feminizację szkół wyższych; w 2009 r. 65 proc. wszystkich absolwentów studiów licencjackich i magisterskich stanowiły kobiety. W latach 2000-2009 liczba absolventek wzrosła o 71 proc. (w 2000 r. na rynek pracy wypłynęło 166 tys. absolventek uczelni, w 2009 r. było to już 284,5 tys.). Wzrost liczby mężczyzn kończących studia był nieco niższy i wyniósł 65 proc. Jak stwierdzono w przytaczanym artykule, największy udział procentowy pań odnotowują takie dziedziny nauczania, jak opieka społeczna (94 proc.) oraz medycyna (82 proc.), kobiety stanowią ponad 70 proc. absolwentów kierunków humanistycznych, pedagogicznych, biologicznych oraz dziennikarstwa. Lepsze wykształcenie wciąż jednak nie oznacza wyższego wynagrodzenia (tabela poniżej).

Tabela 6. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn w zależności od wykształcenia

Wynagrodzenia całkowite kobiet i mężczyzn z różnym poziomem wykształcenia (mediana PLN brutto)

PŁEĆ	WYKSZTAŁCENIE	kobiety	mężczyźni
pracownik szeregowy	podstawowe/zawodowe	1 517	2 256
	średnie	1 900	2 400
	wyższe (licencjat)	2 000	2 400
	niepełne wyższe	2 100	2 600
	wyższe (inż. lub mgr)	2 500	2 900
specjalista	podstawowe/zawodowe	2 322	2 500
	średnie	2 660	3 200
	wyższe (licencjat)	2 850	4 247
	niepełne wyższe	3 100	4 150
	wyższe (inż. lub mgr)	3 500	5 419
kierownik	podstawowe/zawodowe	2 750	3 400
	średnie	3 200	4 000
	wyższe (licencjat)	3 485	4 700
	niepełne wyższe	3 700	5 200
	wyższe (inż. lub mgr)	4 180	6 500

Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2010 roku
rynekpracy.pl

Jak wynika z danych Eurostatu, w III kwartale 2010 r. kobiety stanowiły zaledwie 37 proc. menedżerów i wyższych urzędników w Polsce. Jeszcze niższy udział

częście nastąpił wzrost odsetka osób z wykształceniem średnim i policealnym (z 29 proc. do 32 proc.). Ibidem, *Kobieta zarabia średnio...*

kobiet stwierdzono w zarządach spółek giełdowych, w których w 2009 r. zasiadało 1286 osób, w tym 152 kobiety (11,8 proc.) oraz w radach nadzorczych, gdzie udział kobiet wynosił też ok. 12 proc. Największa przewaga kobiet (ponad 60 proc.) została odnotowana w trzech grupach zawodowych: specjaliści, pracownicy administracyjno-biurowi, pracownicy usług osobistych i sprzedawcy. W Ogólnopolskim Badaniu Wynagrodzeń stwierdzono także istnienie stanowisk pracy z równoprawnym poziomem płac, to m.in. handlowcy, specjaliści ds. zakupów, analitycy finansowi czy specjaliści ds. funduszy europejskich. Kobiety też zarabiają niekiedy statystycznie więcej od mężczyzn, czego przykłady mogą stanowić pozycje dyrektora marketingu (różnica 14 proc. na korzyść pań) czy redaktora (8 proc.). I ten artykuł analizuje przyczynę tego stanu rzeczy, tłumacząc to skromnością kobiet, co sprawia, że mają mniejszą siłę przebicia⁸⁶⁹. Kolejnym źródłem takiego stanu rzeczy jest to, że pozycja na rynku pracy odzwierciedla poziom zaangażowania w życie zawodowe. Gabriela Jabłońska wraz z firmą Sedlak&Sedlak przytacza dane, wedle których kobiety na rynku pracy prezentują się dla pracodawcy mniej zachęcająco. Przede wszystkim pracują krócej – w III kwartale 2010 r. przeciętny tygodniowy czas pracy mężczyzn wyniósł 44 godziny i był niemal o cztery godziny dłuższy niż notowany dla kobiet; częściej przebywają na zwolnieniach lekarskich – w 2009 r. 54 proc. dni absencji chorobowej dotyczyło pracowników; w przypadku grup wiekowych 20-29 lat oraz 30-39 lat było to odpowiednio 65 proc. oraz 62 proc. Jak wynika z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kobiety szybciej przechodzą na emeryturę – ustawowy wiek emerytalny kobiet to 60 lat, mężczyzn 65 lat, jednak przeciętny wiek, w którym następuje faktyczne przejście na emeryturę to w przypadku Polek 57, w przypadku Polaków – 61 lat⁸⁷⁰.

Magdalenę Środę oburza sytuacja kobiet i mężczyzn na polskim rynku pracy i w życiu publicznym, która jest nieporównywalna i niesprawiedliwie gorsza.

⁸⁶⁹ Jak wynika z cytowanego fragmentu artykułu, skromność nie jest pożądaną cechą u pracownika, a takie zwykle bywają kobiety: „Według Katarzyny Smyłły, starszego specjalisty ds. rekrutacji z firmy Sedlak & Sedlak, kobiety mają po prostu niższe oczekiwania: - Wyobraźmy sobie następującą sytuację. Na rozmowę o pracę zapraszam dwóch kandydatów o bardzo podobnych kwalifikacjach: kobietę i mężczyznę. Kobieta, opowiadając o doświadczeniach zdobytych w poprzedniej pracy jest skromniejsza. Umniejsza swoją rolę w osiągniętych sukcesach, wyniki bardzo często przypisuje działaniom całego zespołu ("zrobiliśmy, osiągnęliśmy, udało nam się zrealizować"). Kobiety często narzekają na szklany sufit. Moi znajomi mówią mi, że ich szefowie promują jedynie znajomych ze szkolnej ławki. Badania pokazują, że kobieta w Stanach Zjednoczonych zarabia jedynie 77 centów w porównaniu z każdym dolarem zarabianym przez mężczyznę, mimo że liczba kobiet i mężczyzn z wykształceniem wyższym wyrównuje się. więcej. Zupełnie inaczej do sprawy podchodzi mężczyzna. Zwykle łatwiej przychodzi mu podkreślenie własnych dokonań ("sprzedałem, zrealizowałem, zarządzałem zespołem"). A kiedy pada sakramentalne pytanie: ile pani/pan chciałaby/łby zarabiać?, jest duże prawdopodobieństwo, że kobieta zaproponuje niższą kwotę.”

Ibidem, *Kobieta zarabia średnio...*

⁸⁷⁰ Ibidem, *Kobieta zarabia średnio...*

„W heteroseksualnym społeczeństwie ta absolutna dominacja mężczyzn nie jest chyba czymś normalnym, zwłaszcza że kobiety są lepiej wykształcone, empatyczne, bardziej zwrócone ku trosce o innych niż na prywatne kariery”⁸⁷¹.

Kobiety w Niemczech stanowią ponad trzy czwarte osób zatrudnionych na część etatu, zwykle też nie udaje im się zdobyć pełnego etatu, co z kolei rzutuje na zarobki oraz przyszłą emeryturę, a także pozycję społeczną; tylko 14 proc. z nich udaje się potem znaleźć pełnoetatowe zatrudnienie. Większość Niemek pracujących na część etatu to mężatki⁸⁷². Dysproporcje dotyczące zarobków kobiet i mężczyzn na niemieckim rynku pracy w roku 2010 wynosiły średnio 22 proc., czyli o punkt procentowy mniej niż wynikało to z poprzedniego badania niemieckiego Urzędu Statystycznego z roku 2006. Największa dysproporcja dotyczy stanowisk kierowniczych – to aż 30 proc. na korzyść mężczyzn. Podobnie duże są różnice w zarobkach w zawodach technicznych (30 proc.), w zawodach akademickich (28 proc.) i rzemieślniczych (25 proc.), a najmniejsze – w zarobkach kadry admini-

⁸⁷¹ A. Kaplińska-Struss, *Magdalena Środa - Nadchodzi rewolucja!*, gala.pl, 16 IX 2011, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 21.26, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/arttykul/magdalena-sroda-nadchodzi-rewolucja.html>.

⁸⁷² *Studie des Familienministeriums: Frauen bleiben oft in Minijobs gefangen*, spiegel.de, 18 III 2013, godzina odczytu 14.09, <http://www.spiegel.de/wirtschaft/soziales/minijob-ist-ein-risiko-im-lebenslauf-a-889402.html>.

Oto ten tekst w oryginale: *„Berlin - Minijobs sind beliebter denn je: Fast fünf Millionen Menschen gehen ausschließlich einem oder zwei 450-Euro-Jobs nach. Doch der Boom hat einen Haken. Die meisten Minijobber - mehr als zwei Drittel von ihnen sind Frauen - kommen aus dieser Erwerbsform nicht mehr heraus. Das zeigt eine Studie im Auftrag des Bundesfamilienministeriums, über die jetzt die "Süddeutsche Zeitung" berichtet. Demnach wird ein Wechsel in eine sozialversicherungspflichtige Beschäftigung umso unwahrscheinlicher, "je länger der Minijob währt". Laut der Untersuchung sind Frauen, bei denen ihr Minijob keine zusätzliche Nebenbeschäftigung ist, im Durchschnitt bereits sechs Jahre und sieben Monate geringfügig beschäftigt, bei Verheirateten sind es sogar sieben Jahre und einen Monat. Nur 14 Prozent der Frauen, die früher einen Minijob als Hauptbeschäftigung ausübten, hätten heute eine Vollzeitstelle, 26 Prozent eine Teilzeitstelle mit mindestens 20 Stunden pro Woche. Mehr als die Hälfte der früheren Minijobber sei nicht mehr am Arbeitsmarkt tätig. Dies belege, dass Minijobs - anders als von den rot-grünen Arbeitsmarktreformern gewollt - "nicht als Brücke in eine sozialversicherungspflichtige Beschäftigung wirken". Minijobs als Haupterwerb seien im Effekt "ein Programm zur Erzeugung lebenslanger ökonomischer Ohnmacht und Abhängigkeit von Frauen". Autor der Analyse "Frauen im Minijob", die das Ministerium bislang unbemerkt von einem breiteren Publikum auf seiner Homepage veröffentlicht hat, ist Carsten Wippermann vom Delta-Institut für Sozial- und Ökologieforschung. Seine Studie beruht auf einer Befragung von mehr als 2000 Frauen. Etwa die Hälfte von ihnen hat einen Minijob, die andere Hälfte übte früher einen aus. Aus der Studie geht hervor, dass gut 60 Prozent der geringfügig beschäftigten Frauen ausschließlich einen Minijob haben. 84 Prozent von ihnen sind verheiratet. Für diese Ehefrauen sei der Minijob "mit erheblichen Risiken im Lebenslauf verbunden", schreibt Wippermann. Auf den ersten Blick erscheine ihnen so eine Stelle wegen ihrer Flexibilität und des steuerfreien Verdienstes attraktiv. Die Minijobs hätten auf Dauer aber ein negatives Image. Obwohl die allermeisten eine berufliche Ausbildung vorweisen können, würden solche Frauen nicht mehr als qualifizierte Fachkraft gelten.“*

stracyjno-biurowej. Różnica w dochodach kobiet i mężczyzn wzrasta wraz z wiekiem: dla 24-latków wynosi tylko 2 proc., w grupie 25-34 lata to 11 proc., wśród pracujących 35-44-latków to 24 proc., a już w grupie między 55-64-latków sytuuje się na poziomie 28 proc. na korzyść mężczyzn⁸⁷³.

Niemki zwracają uwagę, że jedno z najstarszych haseł równouprawnienia „*Gleicher Lohn für gleiche Arbeit*“ („*Równa płaca za równą pracę*“) pozostaje nadal nierozwiązanym problemem. Na pocieszenie mogą sobie wyrównać zarobki, dokonując zakupów w dniu 21 marca, podobnie jak w roku ubiegłym zapłacą mniej o tę 22 procentową różnicę. Pięć lat temu różnica w zarobkach wynosiła o 1 proc. więcej. Za sto lat Niemki mają szansę na wyrównanie dochodów, przy zachowaniu tego tempa wzrostu swoich pensji⁸⁷⁴.

C. Pokonywanie przeszkód w sferze zawodowej przez kobiety jako temat wiodący prasy kobiecej

Kobieta pracująca napotyka na wyzwania i przeszkody, które pokonuje tak, jak potrafi. W potocznej opinii zaczyna przeważać pogląd, iż kobiety radzą sobie lepiej niż mężczyźni, nie jest to na razie pogląd na tyle powszechny, by mógł znaleźć odbicie w codzienności. Kobiety częstokroć radzą sobie jednak po prostu inaczej aniżeli mężczyźni w pracy, mają bowiem inną psychikę i stosują adekwatne do siebie metody działania. W jaki sposób unikać błędów i radzić sobie w zawodowym życiu przeczytać można w każdym wydaniu pism dla pań.

„*Nie umiałam trzymać buzi na kłódkę. Teraz nikt się do mnie nie odzywa*” – historię plotkarki przeczytać można wraz z odnośnym komentarzem „*W życiu zawodowym zdradzenie poufnych informacji może skończyć się naganą, a w najgorszym wypadku zwolnieniem z pracy*”⁸⁷⁵.

Pozytywnych przykładów kobiet, które wzięły swoje sprawy w swoje ręce – nie brakuje, również takich, gdy młode stażem przedsiębiorczynie nigdy przedtem nie prowadziły żadnej firmy, a ich wcześniejsza działalność gospodarcza ograniczała się do prac domowych i gospodarskich, a także wychowywania dzieci. Potrzeby otaczającej codzienności dowiodły, że i to może stać się przedmiotem działalności samodzielnego biznesu, byle oferowane usługi były najwyższej jakości. Przedsiębiorcze

⁸⁷³ *Gehaltslücke in Deutschland: Chefinnen verdienen 30 Prozent weniger*, spiegel.de, 4 X 2012, data odczytu 18 III 2013, godzina odczytu 14.25, <http://www.spiegel.de/wirtschaft/soziales/frauen-verdienen-ein-fuenftel-weniger-als-maenner-a-859390.html>.

⁸⁷⁴ „*Heute ist der Lohnunterschied nach den aktuellen Berechnungen des statistischen Bundesamtes von 23 % des Vorjahres auf 22 % gesunken. Wenn wir in dem Tempo weiter machen – alle 5 Jahre 1% – haben wir erst in 100 Jahren die Lohngerechtigkeit erreicht!. Für uns nicht akzeptabel!*”

Equal Pay Day – Berliner Kampagne 2013, 23-prozent.de, data odczytu 20 III 2013, godzina odczytu 16.28, <http://www.23-prozent.de/>.

⁸⁷⁵ „*Relaks*”, 20 lutego 2006 (8).

dawne „kury domowe” w różnych zakątkach Polski dowodzą o faktycznej wyższości kobiet nad mężczyznami. Reportaż o gospodyniach z biednej podkarpackiej gminy w pobliżu ukraińskiej granicy ma wydźwięk pozytywny, mobilizujący panie z innych części kraju do zwiększonego wysiłku, podjęcia ryzyka i sprostaniu wyzwaniom współczesnego świata. Skoro tam się udało, dlaczego ma nie wyjść gdzie innym kobietom? – wydają się pytać bohaterki reportażu *Baby, jest taka sprawa* opublikowane na łamach „*Rewii*”⁸⁷⁶.

„W biednej podkarpackiej gminie gospodynie miały dosyć bezrobocia, braku pieniędzy, niezaradnych mężczyzn. Założyły spółdzielnię, przedszkole i teatr. (...) Bezrobotnych kobiet w gminie Bircza jest pełno. Niektóre bez pracy są ponad 10 lat”⁸⁷⁷. Kobiety postanowiły zarobić na produkcji ekologicznego jedzenia. Początki były trudne, a słoiczków z pysznymi, zdrowymi pierożkami, plackami kartoflanymi, pierogami z pieca czy plackami na blasze zwanymi proziakami nikt nie chciał w okolicy kupować. „Pojechaliśmy na jarmark do Rzeszowa z naszymi produktami i nagle okazało się, że w miastach te ręcznie robione pierożki wszyscy chcą jeść! Poszło wszystko. Zarobiłyśmy w dwa dni 2,5 tysiąca. Dla nas to był majątek. Tyle, że pieniądze nie były najważniejsze, lecz to, że uwierzyłyśmy wszystkim, że się uda. (...) Po uruchomieniu spółdzielni socjalnej postanowiły walczyć o unijne dotacje. – Co? One starają się o dotacje z Unii? Lepiej pierogi niech gniotą – słyszały od radnych gminy. Aleminy im zrzędyły, kiedy gospodynie wygrały pierwsze konkursy. Dostały 10, 20 tysięcy. Reaktywowały Koła Gospodyń Wiejskich w okolicznych wsiach. Zaczęły organizować kluby seniorów. Powołały Stowarzyszenie Aktywnych Kobiet. W ich działalność zaangażowało się ponad sto gospodyń”⁸⁷⁸.

Na ich tle mężczyźni z regionu nie wypadają pozytywnie, są bierni i oprócz picia alkoholu, zajmują się „podcinaniem skrzydeł” swoim kobietom – żonom, matkom, siostrom, córkom. Sami nie potrafią sobie radzić w skomplikowanej XXI-wiecznej rzeczywistości, być może z powodu braku umiejętności, wiary we własne siły, strachu przed nowościami, a może ze zwykłego lenistwa – do tego jeszcze nie władają sprawnością pozytywnego motywowania innych. Z reportażu wyłania się Obra mężczyzn biadolących, narzekających nieudaczników, zadręczających swym destrukcyjnym wpływem najbliższe otoczenie, własne rodziny.

„Życie na podkarpackich wsiach nie jest łatwe. Szczególnie dla kobiet – tłumaczy Elżbieta Skrzyszowska. – To na ich barkach spoczywa prowadzenie domu. Faceci, jak mają coś zrobić, to idą najpierw na piwo, gadają i na tym się kończy – narzeka Skrzyszowska. Mówię jednemu, drugiemu: idź, złóż wniosek o dotację, staraj się o certyfikat ekologicznego gospodarstwa. I co? I nic! Jak kobieta się nie ruszy, to stoją w miejscu – tłumaczy Ela. – Najgorsze jest to, że faceci tylko się wymądrzają i blokują nasze babki. Mówią im: ty się nie znasz, nic nie rób... A to są przecież wulkany energii i pomysłów – tłumaczy Skrzyszowska. – No, ale nie wszyscy panowie są

⁸⁷⁶ K. Piskała, *Baby, jest taka sprawa*, „*Rewia*”, 21 X 2009 (43), s. 12-13.

⁸⁷⁷ Ibidem, *Baby...*

⁸⁷⁸ Ibidem, *Baby...*

tacy – podkreśla. – Mamy kilku mężczyzn w Stowarzyszeniu Aktywnych Kobiet. Wójt nam pomaga i kilku sołtysów. Oni rozumieją, że to, co robimy, to dla wszystkich”⁸⁷⁹.

Kobiety nierzadko sięgają też po zawody i stanowiska z reguły zastrzeżone dla mężczyzn. I tu potrafią udowodnić, że stać je na wiele.

„Ma 154 cm wzrostu, stała się postrachem morderców. Właściwie to chciała pracować w szpitalu psychiatrycznym. Intrygowały ją zawiłości ludzkiego charakteru, emocji i zachowań. Los jednak zdecydował inaczej. – Studiowałam psychologię – opowiada podpułkownik Alina Wiertelak”. – Trafiłam na praktyki do męskiego więzienia w Rawiczu. Byłam idealistką i wierzyłam w resocjalizację. (...) Był rok 1984. W Rawiczu karę odbywało kilkuset mężczyzn, wśród nich siedzieli też skazani na karę śmierci, choć już jej nie wykonywano. Ci, którym sąd zasądził najwyższy wyrok, często byli zdemoralizowani do szpiku kości. (...) Nie bała się żadnego z nich – ani dwóch braci, którzy zabili sąsiadkę dla paru groszy, ani cichego, niewysokiego mężczyzny, który bez powodu i ze spokojem udusił żonę. – Oni wszyscy byli ludźmi, jak ja – uśmiecha się delikatnie. – I to chciałam w nich widzieć”⁸⁸⁰.

⁸⁷⁹ Ibidem, Baby...

⁸⁸⁰ O. Miedziejko, *Ma 154 cm wzrostu, stała się postrachem morderców*, onet.pl, 11 XII 2009, data odczytu 14 XII 2009, godzina odczytu 19.39, <http://wiadomosci.onet.pl/1589325,2677,1,kioskart.html>.

Oto fragment tekstu, ukazujący trudne relacje oprawcy i ofiary, a także uświadamiającą skomplikowaną sytuację matki przestępcy: „Przecież każdy, najgorszy nawet zabójca i gwałciciel ma matkę. A matka wybaczy zawsze. Nic nie zerwie więzów krwi, nawet to, że syn zadał 23 ciosy nożem Bogu ducha winnej zakonnicy. Mąż czy żona - różnie, czasem darują przestępstwo, przyjadą w odwiedziny, przyślą list czy paczkę. Rodzice, choć nie rozumieją, dlaczego syn zabił - przebaczą. - Jeśli zdarzyło mi się płakać, to nie nad przestępcami - wspomina pani Alina – tylko nad ich rodzicami. Nad ich bezradnością wobec ogromu zła, krzywdy, jaką wyrządziło ich dziecko. Wybaczały także dzieci. W tym córki, gwałcone przez lata przez własnych ojców. Czasem z dziećmi z tych kazirodczych związków przyjeżdżały na odwiedziny. Kim byli kazirodcy? Prawie zawsze alkoholikami. I prawie zawsze mieszkańcami małych wsi. - Dużo było takich przestępstw - wspomina podpułkownik Alina. - Bywało, że matka zmarła i ojciec dobierał się do córek, bo uważał, że to słuszne i normalne. Ktoś przecież musiał mu dogadzać. A dziewczynki potrafiły znosić gwałt całymi latami. Bały się powiedzieć komukolwiek. Zwykle sprawa wychodziła na jaw, gdy z takiego kazirodczego związku rodziło się dziecko. Były lata 80. W więzieniu obowiązywała grypsera. Kto grypsował, był swój. Kto nie, tego więźniowie katowali na różne sposoby. Gwałcili, poniżali, bili. Zdarzało się, że ten, który rządził pod celą zabił innego więźnia za to tylko, że tamten źle ułożył jego ubrania. - Ale ja każdemu z nich byłam w stanie podać rękę - wspomina pani podpułkownik. - Dla kogo miałam najmniej serca? Dla dzieciobójców. Tych zbrodni nie umiałam zrozumieć. I gwałtów. Zwłaszcza tych, których sprawcy nie widzieli w swoim postępowaniu niczego złego. "Ona sama chciała, była przecież w takiej krótkiej spódnicy"- tłumaczyli. I tylko kilku z nich rozumiało, że gwałcili, bo są chorzy. I że jak wyjdą z więzienia, to pewno zgwałcą znowu. W 1990 roku kapitan Alina Wiertelak żegnała się z więzieniem w Rawiczu. Wspominała setki godzin, spędzonych z osadzonymi za ponurymi murami mężczyznami. Myślała o swej naiwności, gdy na początku kariery usiłowała uczyć pisać i czytać upośledzonych morderców. Myślała o chłopaku, który siedział za kradzieże, a gdy odbył karę, przysłał do niej list. Z tyłu koperty napisał: nadawca spadł z latawca. - Rozmawiałem z mamą - pisał chłopak. - I razem postanowiliśmy, że może pani zostać moją żoną. Ja mam mieszkanie i samochód. Czekam na pa-

Aleksandra Miedziejko w swoim artykule cytuje wypowiedzi pani psycholog Aliny Wiertelak, z których wynika, że więźniowie często po prostu dawali się lubić po bliższym poznaniu, choć byli mordercami, to mieli Kochające rodziny, wybaczące matki, co nie zmienia faktu braku akceptacji dla popełnionego przez nich czynu i bezradności wobec uczynionego przez nich zła. Więzienny psycholog opowiada dziennikarce o gwałconych córkach przez ojców, o dzieciach z kazirodzących związków, o przestępcach chorych psychicznie, którzy zapewne po wyjściu z więzienia będą znowu gwałcić. Była też dyrektorem Aresztu Śledczego w Lesznie, przepracowała tam 17 lat, odchodziła w stopniu podpułkownika. Podlegało jej prawie pięćdziesięciu ludzi. Twierdzi, że z mężczyznami pracuje się lepiej. Gdy w 1994 r. leszczyński areszt zmieniał charakter z męskiego na kobiecy, nikogo to nie cieszyło; do aresztu trafiły wtedy przestępcy-kobiety, również zabójczynie. Jak stwierdza A. Wiertelak, nie ma cech charakterystycznych dla morderczynie, a dla oszustki ta, to zwykle kobieta zadbana, pewna siebie, patrząca w oczy, spokojna, opanowana, uśmiechnięta, zatem trzeba było uważać, żeby nie zmanipulowały funkcjonariuszy; natomiast te kobiety, które zabiły mężów, to były zwykle ofiary przemocy domowej⁸⁸¹. W maju 2007 r. podpułkownik Alina Wiertelak przeszła na emeryturę, prowadzi gabinet psychologiczny⁸⁸².

Warto jednak zaznaczyć, że największą przeszkodą w drodze do sukcesu zawodowego kobiety, choć także – osobistego, częstokroć jest – ona sama, a raczej kobieca niepewność, chęć podporządkowania się, dążenie do unikania konfrontacji i łagodzenia konfliktów. Syptomatyczny może być wstęp do książki poradniczej o tym, jak pokochać siebie i osiągnąć sukces; autor mianowicie w pierwszym zdaniu przyjmuje formę żeńską, choć pisze o ludziach i ich problemach, a nie tylko o kobietach. Wiedza autora o tym, która z płci mniej ufa sobie, ma więcej kompleksów

nię. Mama też czeka. Nie przyjęła oferty złodzieja, zgodziła się jednak przyjąć propozycję z Aresztu Śledczego w Lesznie. - Tam miałam rodzinę. I tam była szansa na mieszkanie."

⁸⁸¹ Oto dramatyczne przykłady podawane przez A. Wiertelak: „*Jak Agata, która przez 26 lat znosiła poniżanie, bicie i plucie na głowę, aż pewnego ranka nie wytrzymała i ruszyła na męża z siekierą. Choć w większości przypadków kobiety zabijały nożem. W kuchni, w czasie kolejnej awantury. - Bardzo wiele z nich mocno żałowało tego, co zrobiły - opowiada pani Alina. - Nie widziałam w nich demoralizacji, tylko raczej syndrom ofiary. Nie umiały poradzić sobie bez męża, znosiły więc jego picie i bicie aż do krytycznego momentu zabójstwa. Niektóre mówiły, że nieżyjący mąż odwiedza je w celi - jako duch. Odwiedza i zapewnia, że wybaczył. Te kobiety, które do nas trafiały, bardzo często same były kiedyś katowane – mówi pani Alina. - Także w dzieciństwie. Trudno jest przerwać okrutne koło przemocy. Potem, kiedy dorosły, same znęcały się nad swoimi dziećmi. Jak Marta, która zagłodziła synka na śmierć. Siedziała w areszcie w Lesznie przez kilka miesięcy. Okazało się, że i u niej w domu nie było tak dobrze, jak zeznawała w sądzie jej matka. Jedyna, z którą pani Alina nie mogła normalnie rozmawiać, siedzi dziś w więzieniu Krzywańcu. To Magda. Miała brata, sześciolatniego chłopca, wpatzonego w nią, jak w tęczę. I zabiła go kamieniem. Nie od razu stracił życie. Szarpał się, płakał. Pytał, za co, prosił, by nie uderzała już więcej. Marta bezlitośnie biła dalej. Potem brała udział w poszukiwaniach rzekomo zaginionej braciszka. Dlaczego go zabiła? Bo był ukochanym dzieckiem rodziców. A ona mu zazdrościła."* Ibidem, *Ma 154 cm...*

⁸⁸² Ibidem, *Ma 154 cm...*

i silniejszą skłonność do podporządkowania się otoczeniu, a także rachunek ekonomiczny, spowodowały takie właśnie brzmienie owego pierwszego zdania wstępu; zdanie kolejne wyjaśnia, że nie chodzi wyłącznie o jedną płć:

„Cieszę się, że sięgnęłaś po tę właśnie książkę. (...) Poprzez kontakt ze zgłaszającymi się do mnie osobami, starałem się pomóc im najlepiej, jak potrafiłem”⁸⁸³.

D. Wizerunki kobiet spełnionych zawodowo i ich znaczenie medialne

Stwierdzić można, iż aktywne na forum publicznym kobiety nieustannie muszą mierzyć się z męskim stereotypem. Jeżeli coś osiągają, dochodzą do wyników lepszych niż zdołali to osiągnąć mężczyźni lub też ich osiągnięcia są współmierne, podlegają rozważaniom dotyczącym ich kobiecości i predyspozycji. Towarzyszą im słowa uznania, ale werbalizowane w sposób specyficzny, pełen zdziwienia, uznania przemieszanego z niedowierzaniem, czego nie doznają mężczyźni. Kobieta na szczytach mierzy się nie tylko z własną słabością i pokonuje trudy niebezpiecznej wyprawy na równi z mężczyznami, ale jeszcze ma do pokonania inne przeszkody, nie łańcuchy górskie czy morskie przestrzenie, lecz okowy schematycznego myślenia.

„Są zaprzeczeniem stereotypu matki – Polki. Aktywne, ambitne, zaradne, od życia oczekują więcej niż przeciętna kobieta. Pchają się w miejsca, tradycyjnie zarezerwowane dla mężczyzn. Jednak w przeciwieństwie do innych kobiet, w szranki z facetami stają nie w klimatyzowanych pomieszczeniach firm, ale w otwartym polu. Anna Czerwińska w drodze na Makalu, fot. Polish Makalu Entre.pl Expedition. Gwiazda Playboy’a i TVN, znana z motoryzacyjnego zamiłowania i Big Brothera, Martyna Wojciechowska weszła na Mt. Everest. Za kilka tygodni 59-letnia farmaceutka, Anna Czerwińska wyruszy śladami Wandy Rutkiewicz zdobyć swój kolejny, ósmy ośmiotysięcznik, Dhaulagiri. Obok niej delikatna, trzydziestoletnia blondynka, Kinga Baranowska, szykuje się na tę samą górę i jednocześnie swój czwarty ośmiotysięcznik. Joanna Pajkowska, po trzykrotnym opłynięciu jachtem Hornu i czwartym rezultacie w słynnych transatlantyckich regatach samotników, w połowie r. wystartuje na 8,5-metrowym jachcie z próbą pobicia słynnego rekordu Henryka Jaskuły – 334 dni dookoła globu, solo, bez zawijania do portów. Polskie damy nie zasypiają

⁸⁸³ M. Pietraszek, *Jak pokochać siebie? Sekret skutecznego rozwiązywania problemów i osiągnięcia życiowych celów*, Gliwice 2007, s. 5.

Autor wyjaśnia na s. 6 i 7, że najczęściej ma do czynienia właśnie z kobietami: *„Nie ukrywam, że największy odsetek zgłaszających się do mnie klientów stanowią kobiety, dlatego zawarte poniżej rady zostały oparte głównie na doświadczeniach związanych z pomaganiem właśnie płci pięknej. To też główny powód, dla którego razem z wydawcą zdecydowaliśmy się skierować ten poradnik do pań. Postanowiliśmy przygotować unikalną pozycję, dzięki której kobiety chcące poprawić swoje życie i lepiej wykorzystać swoje naturalne możliwości, otrzymają proste i bardzo praktyczne wskazówki, które będą mogły skutecznie im w tym pomóc. Dlatego też będę w tej publikacji zwracał się do Ciebie, jako do kobiety. Mam jednak nadzieję, że po tę książkę sięgną także mężczyźni.”*

*gruszek w popiele i z determinacją wyruszają zdobywać świat. I nie jest to fanaberia rozwydrzonych dziewczynek. Jesteśmy świadkami prawdziwej rewolucji płci*⁸⁸⁴.

Kobiet podróżujących na krańce świata nie brakuje, choć, stwierdzić należy, iż podróżnictwo, to kolejna męska domena. Lekki styl artykułu kontrastuje z opisywanymi w nim niebezpieczeństwami, na które narażony jest każdy przemierzający dzikie przestrzenie. I znowu pojawia się – obok walki z dziką i groźną przyrodą – motyw walki z jeszcze bardziej niebezpiecznym stereotypem, nie tylko kobiety, lecz w dodatku najgorszego, najmniej wartościowego jej wydania – blondynki. Zestawione są słowa: „kobiecość, blondynka – pasja, bolid” i podkreślone jest, że to mieszanka wybuchowa, pokonująca przeszkody i stereotypy.

*„Gąsienice, szarańcza, larwy, piranie, węże i mrówki – na surowo i pieczone. Takim menu pogardziłby każdy – pod warunkiem, że nie byłby głodny. – Był pan kiedykolwiek tak naprawdę głodny? – „twarda babka” – Beata Pawlikowska pytała prowadzącego spotkanie, w czasie video czata w portalu Onet.pl. Mówią o niej „Królowa dżungli” – ta pisarka i podróżniczka od lat specjalizuje się podróżowaniu w najbardziej dzikie rejony Ameryki Środkowej i Południowej. Spędziła wiele dni w indiańskich wioskach, tułając się, słuchając i obserwując. Nabyła tam mądrość próbuje sprzedawać w audycjach telewizyjnych i radiowych, ale przede wszystkim w serii książek o... podróżach blondynki. Puszczając oko fanom serii kawałów o blondynce odwiedza dżunglę, szamanów, łowców tęczy, przedziera się przez puszcę Borneo nie tracąc przy tym ani grama ze swojej kobiecości. – Bo kobiecość i pasja to mieszanka wybuchowa – uważa Joanna Lamparska – Kobiety, które wiedzą czego chcą, w życiu są jak rozpedzony bolid – zawsze osiągną cel*⁸⁸⁵.

Autor tekstu o silnych kobietach opisuje J. Lamparską jako brunetkę, która przyznaje, że niekiedy w aucie poprawia makijaż. Bycie dbającą o urodę kobietą nie przeszkodziło w zdobyciu pozycji krajowej specjalistki od skarbów, spraw tajemniczych i niewytłumaczalnych. Jak pisze Piotr Trybalski, do właśnie do niej zgłaszają się po komentarz telewizje i prasa, kiedy wybucha kolejna sensacja związana z zaginionym skarbem czy hitlerowską tajemnicą, a w środowisku poszukiwaczy skarbów opowiada się dowcip, że jeżeli ktoś gdzieś odkryje jakieś tajemne przejście, podziemia – na pewno za chwilę wyskoczy z nich Lamparska. I znowu w tekście o niezwyklej kobiecie pojawia się wątek męski – J. Lamparska zostaje porównana do znanego tropiciela tajemnic: „*Wołoszański w spódnicy*” – bo tak o niej czasem mówią. I dalej P. Trybalski pisze, kontynuując wątek konfrontacji ze stereotypem, nieodmiennie pojawiający się w tego typu artykułach:

„Wśród wiecznie nieogolonych, ubranych w moro poszukiwaczy skarbów wygląda co najmniej dziwnie. Ale kiedy zakłada gumowe wodery i rusza, żeby spenetrować kolejny szyb zalanej, ponemieckiej kopalni, czuje się wręcz stworzona do takiej pracy. (...) Być kobietą i „sięgać poza horyzont” – do tego potrzeba nie tylko premedytacji, ale i odwagi. Choć Joanna Lamparska uważa, że kobiety są silniej-

⁸⁸⁴ P. Trybalski, *Twarde babki*, onet.pl, 10 III 2008, data odczytu 9 V 2009, godzina odczytu 12.45 oraz 3 IX 2011, godzina 19.24, <http://przewodnik.onet.pl/polska/twarde-babki,1,3293341,artykul.html>.

⁸⁸⁵ Ibidem, *Twarde babki*...

sze psychicznie i bardziej wytrzymałe od mężczyzn, także nimi targają obawy. – *Sporo na ten temat wie kapitan Krystyna Chojnowska-Liskiewicz – Czy rzeczywiście dam sobie radę? Tylu ludzi próbowało samotnie opłynąć świat, ale udało się to nie wszystkim. Dlaczego nie udało się żadnej pani, chociaż czyniły takie próby? Coś w tym było i czy to właśnie ja mam znaleźć klucz do tej zagadki? A rzecz jest do zrobienia, skoro tylu panów już tego dokonało – tak pani kapitan wspomina dni przed żeglarską wyprawą dookoła świata. W 1978 r., po dwóch latach na morzu, jako pierwsza kobieta, samotnie opłynęła kulę ziemską*⁸⁸⁶.

Lista nazwisk Polek, kobiet, które okazały się znakomitymi zdobywczyniami jest długa. Jednak realizowanie pasji przez kobiety ma swoją cenę i zwykle jest ona wyższa niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn, którzy nie muszą tracić niczego. W tekście cytowana jest wypowiedź Anny Czerwińskiej, która przyznaje, że przez góry nie założyła rodziny, Martyna Wojciechowska przeciwnie – piastuje stanowisko redaktor naczelnej polskiej edycji „National Geographic” i jest mamą⁸⁸⁷. Przykład twardej i ambitnej kobiety, której niestraszne są trudne wyzwania to wspomniana już Anna Czerwińska, czołowa polska himalaistka, chętnie opisywana w mediach. W lecie 1977 przeszła północną ścianę Matterhornu. W 1975 r. po raz pierwszy znalazła się w najwyższych górach świata – Gasherbrum II i III w Karakorum. W 1979 r. z Krystyną Palmowską nową drogą weszła na Rakaposhi (7788 m), w 1983 r. też z nią stanęła na Broad Peaku. Anna Czerwińska, autorka portretu himalaistki, podkreśla zasługi swojej bohaterki jako kobiety.

*„Z Wandą Rutkiewicz i Krystyną Palmowską dokonały w 1985 r. pierwszego całkowicie kobiecego wejścia na Nanga Parbat (8125 m). W maju 2000 r. zdobyła Everest, rok później Lhotse i Cho Oyu, w sierpniu 2003 Gasherbrum II, w 2006 – Makalu. W 2007 r. rozpoczęła projekt „Śladami Wandy Rutkiewicz”, którym chce uhonorować najsłynniejszą polską himalaistkę. Jest pierwszą Polką, która zdobyła Koronę Ziemi (najwyższe szczyty wszystkich kontynentów) i najstarszą kobietą, która weszła na Everest*⁸⁸⁸.

Media informują o kobietach, które realizują szalone i niebezpieczne pomysły, nie zważając na swój wiek. Inne kobiety podają ten przykład na swoich blogach i założonych przez siebie stronach⁸⁸⁹.

*„61-letnia Brytyjka Rosie Swale Pope, w pięć lat obesza dookoła całej świat. O wyczynie „superbabci” – donoszą od kilku dni internetowe media. Rosie Swale Pope wyruszyła z domu w Tenby w Pembrokeshire w 2003 r. Przeszła Europę, Rosję, Azję i Amerykę Północną, w sumie zaliczyła 12 krajów*⁸⁹⁰.

⁸⁸⁶ Ibidem, *Twarde babki...*

⁸⁸⁷ Ibidem, *Twarde babki...*

⁸⁸⁸ A. Czerwińska, *Globtroter*, onet.pl, 14 VI 2008, godzina odczytu 9. 36. Powyższy artykuł nie był już dostępny w 2012 r., lecz na ten temat funkcjonowało sporo innych tekstów, m.in. pod adresami: <http://www.czerwinska.szkolagorska.com/globtroter.php>, <http://www.travelbit.pl/jak-polscy-globtroterzy-odkrywali-swiat-2/>, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 14.37.

⁸⁸⁹ <http://www.femineus.pl/index.php?topic=6474.0>, data odczytu 17 X 2011, godzina odczytu 20.03.

⁸⁹⁰ *Niezwykłe przygody „superbabci”*, onet.pl, 19 VI 2008, godzina odczytu 21.50, <http://wiadomosci.onet.pl/1772882,12,item.html>.

Prof. Ewa Kraskowska z Instytutu Filologii Polskiej UAM jest pomysłodawczynią tworzonoego w internecie *Wielkopolskiego Słownika Pisarek*. Pomysł porządkuje wiedzę o literaturze kobiecej, opracowań na ten temat brakuje. Jak wyjaśnia E. Kraskowska, chciała „stworzyć coś, co z jednej strony miałoby mniej formalny charakter niż syntezy, a z drugiej, byłoby projektem otwartym, rozwojowym”⁸⁹¹ Przyłączyło się do tego projektu kilkanaście osób, które wspólnie opracowały już kilkaset słownikowych haseł, znanych pisarek, jak i tych mniej znanych, to zarówno twórczynie z XIX w., ale też współczesne blogerki czy publicystki. *Słownik* ma uświadomić, jak kobiety ukształtowały literackie środowisko Wielkopolski oraz jak kobiecość wpływa na rozwój regionu, jak tłumaczyła dr Lucyna Marzec, współautorka *Słownika*. To kobiety były fundamentem życia literackiego w Poznaniu i okolicach, zakładały salony literackie, biblioteki czy redakcje pism. W 2013 r. wokół *Wielkopolskiego Słownika Pisarek* powstała cała kobieca społeczność. Skupiły się tu poznanianki działające w różnych dziedzinach.

E. Biologia kontra prawo. Rozważania o sytuacji kobiet na rynku pracy

Od lat szczególnie zainteresowanie badaczy budzi odmiennosc przedstawicieli obu płci, a zwłaszcza biologiczne podłoże odmiennosci psychiki męskiej i kobiecej. Już dostępną każdemu obserwacja może wykazać, iż kobiety są bardziej wrażliwe na subtelne sygnały emocjonalne, przywiązując do nich większą wagę niż mężczyźni. Mężczyźni z kolei nie rejestrują owych subtelnych przekazów emocjonalnych, są

Oto fragment tekstu informujący o celach, jakie przyświecały wyprawie: „W trakcie wyprawy krzewiła świadomość o groźbie raka prostaty - chorobie, która w 2002 roku zabrała jej męża; zbierała też pieniądze na rzecz dzieci z Kiteża. Kiteż, kilkaset km od Moskwy, to osada, gdzie wypracowana została pionierska formuła rosyjskiej wioski dziecięcej. W Rosji, według nieoficjalnych danych, może być aż 800 tys. sierot, większość w zinstytucjonalizowanych sierocińcach. Społeczność Kiteża sama zbudowała swoją osadę. Mieszka w niej 11 rodzin, w skład których wchodzi 35, w większości adoptowanych, dzieci. Wspólnota osady we współpracy z grupami wsparcia w Wielkiej Brytanii zapoczątkowała też skupiające się na dziecku metody terapeutyczne. Pani Swale Pope, bez wspierającej ją ekipy i z niewielkim jedynie funduszem szła przez świat, ciągnąc za sobą niewielki wózek z zapasem jedzenia i biwakując przy drogach. W podróży zużyła 45 par butów, przeżyła zderzenie z autobusem i złamanie żeber, dwa razy zapalenie płuc i raka piersi. Omal nie utonęła na Syberii, gdzie musiała też uciekać przed stadem wilków; wytrzymała 62 stopnie mrozu na Alasce. Po drodze odrzuciła 29 propozycji małżeństwa. Rosie Swale Pope miała za sobą już niezłe doświadczenie, zanim wyruszyła w tę podróż - w latach 70. ukończyła regaty dookoła świata, rodząc po drodze syna i wywołując zamieszanie, kiedy żeglowała nago przez tropiki. Przemierzyła też konno Chile”.

⁸⁹¹ P. Jęczmionka, M. Pilarczyk, *Kobieta Przedsiębiorca 2012: Kobiety kształtują życie literackie Wielkopolski*, [gloswielkopolski.pl](http://www.gloswielkopolski.pl), 16 II 2013, godzina odczytu 17.06, <http://www.gloswielkopolski.pl/artukul/763097,kobieta-przedsiębiorca-2012-kobiety-kształtują-zycie,id,t.html>.

bardziej oszczędni w zakresie ekspresji emocji oraz bardziej skłonni do brania pod uwagę czynników racjonalnych (czy uchodzących za takowe) aniżeli czynników związanych z emocjami. Przedmiotem badań współczesnych stał się choćby wpływ hormonów płciowych na zachowanie kobiet i mężczyzn oraz dysproporcje w budowie i funkcjonalnej organizacji mózgu w zakresie zachowań emocjonalnych i możliwości poznawczych, uznawanych za specyficzne dla danej płci. Stwierdza się istnienie specjalizacji czynnościowych półkul (hipoteza dominacji półkulowej), skutkującej asymetrią funkcjonalną mózgu, wyraźniejszą u mężczyzn niż u kobiet. Przykładem może być zlokalizowanie czynności werbalnych w obu półkulach u kobiet, a jednej – u mężczyzn. Dynamicznie rozwija się neuropsychologia emocji; badania wskazująca istnienie różnic w proporcjach substancji białej (przekazywanie, a nie przetwarzanie informacji) i szarej w mózgach kobiet i mężczyzn (kobiety mają o kilkanaście procent więcej istoty szarej, odpowiedzialnej za przetwarzanie informacji, m.in. w obszarach związanych z mową). Koszt energetyczny funkcjonowania istoty szarej jest wyższy, stąd kobiety mają wyższy wskaźnik prędkości mózgowego przepływu krwi⁸⁹². Kobiety zdobywają wprawdzie szczyty rozumiane dosłownie, jednakże te zawodowe są dla nich mniej osiągalne – jak już wspomniano w poprzednich rozdziałach pracy, na czele firm i instytucji jest niewiele kobiet. Czy właśnie ze względu na biologię?... Tak właśnie tłumaczy to ekonomia bioewolucyjna.

„Czy tego chcemy, czy też nie, naszym zachowaniem kieruje biologia. Tak twierdzi Paul Seabright, ekonomista bioewolucyjny prowadzący badania na uniwersytetach w Oxfordzie i Cambridge. Dotyczy to również postawy wobec płci przeciwnej. Dopóki tego nie zaakceptujemy, równouprawnienie będzie pustym frazesem. W tej chwili w grupie 548 członków rad nadzorczych 35 największych spółek notowanych na hiszpańskiej giełdzie jest zaledwie 35 kobiet, a więc 6 proc.”⁸⁹³

Pracodawcy polscy niewiele różnią się od swoich hiszpańskich kolegów i bronią się przed zatrudnianiem młodych kobiet na etaty w obawie przed koniecznością ponoszenia w przyszłości konsekwencji finansowych i prawnych, gdy kobieta zajdzie w ciążę i urodzi dziecko. Marta Wawrzyn w tekście *Matka Polka nieopłacalna* wyjaśnia, w czym tkwią przyczyny niechęci do zatrudniania młodych kobiet na umowy

⁸⁹² J. Lackorzyński, K. Jodzio, D. Gąsecki, G. Kozera, D. Biechowska, *Płeć a mózgowie mechanizmy słuchowej percepcji emocji w świetle badań funkcjonalnych metodą przezczaszkowej ultrasonografii dopplerowskiej*, (w:) *Kobieta w kulturze*, op. cit., s. 452-464.

⁸⁹³ L. Amiquet, *Dyskryminacja tkwi w nas*, „*La Vanguardia*”, (w:) onet.pl, 10 VI 2008, data odczytu 11 VI 2008, godzina odczytu 17.11, <http://partnerstwo.onet.pl/1491521,3499,1,artykul.html>.

W przytoczonym fragmencie naświetlona zostaje teoria o dominacji samców nad samicami bez względu na gatunek. *„(...) Jesteśmy samcami i samicami zwierząt z rzędu naczelnych. Ja sam w odniesieniu do kobiet odruchowo zachowuję się jak samiec. Któregoś dnia mieliśmy zebranie sześciu redaktorów "Economic Policy", wpływowego czasopisma zajmującego się zjawiskami ekonomicznymi, mieliśmy wybrać 12 członków rady na roczną kadencję. Każdy z nas przedstawił 10 kandydatów, tak więc stworzyliśmy listę z nazwiskami 60 osób. Wie pan, ile kobiet znalazło się na tej liście? Pięć. Wytypowaliśmy tylko pięć kobiet, a przecież są setki znakomitych badaczek. (...) Po pierwsze trzeba przyznać, że jako ssaki naczelne jesteśmy zwierzętami stadnymi i agresywnymi...”*

stałe na rzecz umów o dzieło czy zleceń. Gazeta „Dziennik” w 2007 r. podjęła działania pod hasłem „Matka Polka pracująca”, które miały na celu propagowanie zatrudnienia kobiet posiadających dzieci. W akcji „Dziennika” wzięły udział kobiety znane z pierwszych stron gazet, w tym wokalistka Anita Lipnicka, dziennikarka Katarzyna Kolenda-Zaleska oraz była prezydentowa Jolanta Kwaśniewska i ówczesna, Maria Kaczyńska. Bohaterki namawiały pracodawców, aby nie bali się zatrudniać matek i byli dla nich bardziej wyrozumiali. Z poglądem tym polemizował w swoim blogu Ernest Skalski, który przedstawiał drugą stronę medalu i zadawał pytanie, czy polskich pracodawców stać na przywileje dla matek. Publicysta przytaczał przykład pani A.Ż. zatrudniającej w swym sklepie trzy albo cztery ekspedientki, wyłącznie na umowach-zleceniach. Co jakiś czas któraś zachodzi w ciążę i zwalnia miejsce następnej. Właścicielka niewielkiego osiedlowego sklepu tłumaczy, a publicysta przytacza, że jeden zbędny pracownik podważa cały interes i grozi utratą zarobku zarówno właścicielce sklepu, jak i pozostałym pracownikom. Autorka tekstu wskazuje na zaniedbania ekipy rządzącej.

„Płacę na ZUS i podatki, po to aby jakoś to było rozwiązane. W PRL-u były zakładowe żłobki, przedszkola, szkoły zawodowe i technika, przychodnie, a nawet szpitale i ośrodki wczasowe. Była też niska wydajność i niskie płace – przypomina Skalski. A dziś? Dziś w gospodarce wydajność pracy dochodzi już do połowy wydajności w „starej” Unii Europejskiej. Nawet jeśli płace są niskie, to praca jest droga, bo obciążona składką na ZUS, na fundusz pracy i podatkami. Przedsiębiorstwa, takie jak pani A.Ż. z trudem płacą za pracę realnie wykonywaną. Ciężce, opieka nad chorymi dziećmi, długie urlopy i gwarantowane powroty z nich stanowią obciążenie na konkurencyjnym rynku. A szermierze praw kobiet i macierzyństwa, z lewicy i z prawicy, feministki i tradycjonalści, tego problemu nie widzą lub nie chcą widzieć”⁸⁹⁴.

Publicysta E. Skalski oraz autorka artykułu M. Wawrzyn są zgodni co do tego, że perspektywy demograficzne sprawiają, że jako zbiorowość powinniśmy być żywotnie zainteresowani, aby nas było więcej, na co władza publiczna ma pewien wpływ.

⁸⁹⁴ M. Wawrzyn, *Matka Polka nieopłacalna*, pardon.pl, (w:) o2.pl, 3 III 2007, data odczytu 3 X 2008, godzina odczytu 16.59, http://www.pardon.pl/arttykul/1032/matka_polka_nieoplacalna.

W artykule uświadomiona zostaje prosta prawda, iż ekonomia a indywidualne potrzeby kobiet oraz rodzin niekoniecznie idą w parze, sęk w tym, że powinna to starać się pogodzić polityka państwa jako całości, a nie pozostawić to w rękach mniej lub bardziej zaradnych jednostek rodzaju żeńskiego. Ekonomia, demografia i los jednostek są ze sobą ściśle powiązane. *„Posiadanie bądź nieposiadanie dzieci jest przede wszystkim sprawą ich rodziców. Jednak ma ono wpływ na całe społeczeństwo. Co z tym zrobić? Rodzenie i wychowywanie dzieci to przede wszystkim odpowiedzialność rodziców. Trudno uzasadnić dlaczego pani Wiśniewska ma obciążać panią Malinowską ciężarami swojego rodzicielstwa. I trudno się dziwić, że pani Malinowska się broni przed czymś co nie ma niczego wspólnego ze sprawiedliwością społeczną i jakąkolwiek inną. Zakłóca to funkcjonowanie rynku, przeszkadza gospodarce. I obraca się przeciw uprzywilejowanym. Można wydawać jakie się chce przepisy, a przedsiębiorca, któremu nie wolno pytać o plany macierzyńskie, lecz który odpowiada swoimi pieniędzmi za swój interes i tak zatrudni kogo zechce. Najwyżej obejdzie przepisy; będzie się rozszerzała szara czy czarna sfera. Nie jest to jednak sprawa całkiem prywatna.”*

Pożądanym byłby system ułatwiający za publiczne pieniądze godzenie macierzyństwa z karierami i pracą kobiet. Koniecznym byłby kompromis między interesami rodzin, interesami pracodawców oraz gospodarki. Autorka wskazuje, że pomysł „becikowego” jest „idiotyczny”, raczej wskazany byłby racjonalny, długofalowy system zastępstw opłacanych ze środków publicznych w celu pokrycia strat pracodawców z tytułu absencji matek.

„Aby matki miały przywileje w pracy, trzeba dać coś w zamian pracodawcom zamiast apelować do ich sumień. Bo prywatny przedsiębiorca to nie instytucja charytatywna. Nie ma też obowiązku pełnić funkcji opieki społecznej. A jeśli dostanie taki nakaz, przeniesie swoją firmę do innego kraju albo zbankrutuje z nadmiaru obciążeń. Z niewątpliwą korzyścią dla polskiej gospodarki”⁸⁹⁵.

Spora grupa kobiet aktywnie realizuje swe ambicje na niwie domowej – jako gospodyni domowa, żona i matka. Mimo, iż prowadzenie domu, to zadanie niezwykle trudne pod względem organizacyjnym, logistycznym, to pozostaje mało doceniane. Artykuł o domowej pracy w statystyce i o zagadnieniach prawnych opublikował w 2008 r. „Przewodnik Katolicki”. Powołuje się w nim na analizy z 2006 r., wykonane przez Centrum Badania Opinii Społecznej, które opublikowało raport dotyczący pracy zawodowej kobiet. Wynika z niego, że jedynie 4 proc. kobiet uważa, że większym szacunkiem cieszą się gospodynie domowe niż kobiety pracujące zawodowo, przeciwnego zdania jest aż 60 proc. badanych. Różnicy między statusem tych dwóch grup nie widzi 33 proc. kobiet. Ponadto odsetek odpowiedzi wskazujących na większy szacunek dla kobiet pracujących zawodowo rośnie wraz z poziomem wykształcenia osób badanych. Z kolei według analiz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, dotyczących aktywności zawodowej kobiet, niemal połowa zapytanych zrezygnowałaby z pracy zawodowej, gdyby inna osoba mogłaby zapewnić rodzinie utrzymanie. 40 proc. indagowanych kobiet uważa pracę zawodową matek za szkodliwą dla całej rodziny. Jednak ta pożyteczna praca gospodyni domowej jest niedoceniana przez kolejne rządy i władze, Polka pracująca w domu i wychowująca dzieci pozbawiona jest podstawowych praw, choćby do emerytury. Jadwiga Knie-Górna w tekście *Niezapłacona i niedoceniona* podkreśla, że inaczej (wg dokumentu Parlamentu Europejskiego z 1999 r.) wygląda podejście do pracy w domu w Niemczech, gdzie kobiety zamężne, niepracujące, mają możliwość otrzymania emerytury, a zasiłki dla kobiet zajmujących się dziećmi wystarczą na podstawowe utrzymanie. Autorka artykułu wylicza inne korzyści, jakie mają kobiety w innych europejskich krajach. Niemki mogą liczyć na odszkodowanie w razie nieszczęśliwego wypadku. W Finlandii kobiety pracujące w domu mogą korzystać z zasiłku finansowego, który jest formą uznania pracy domowej. W Danii kobieta pracująca w domu może otrzymywać pomoc finansową, jeśli przez rok będzie członkiem ubezpieczeń dla bezrobotnych oraz przedstawi zaświadczenie o 52 tygodniach pracy, także z przerwami. W Grecji wykonujące ją kobiety, żony, mają prawo do określonych świadczeń socjalnych. We Włoszech także poszukuje się rozwiązań dla pracujących w domu kobiet, czego przykładem może być podjęta w 2007 r.

⁸⁹⁵ Ibidem, *Matka Polka nieopłacalna*.

dyskusja nad projektem obowiązkowego ubezpieczenia od wypadków domowych dla kobiet zajmujących się domem. W Szwecji wprowadzony jest system zasiłków dla kobiet pracujących w domu. Irlandia jest jedynym państwem w Europie, gdzie praca domowa kobiet jest uznana konstytucyjnie, choć bez wynagrodzenia czy innych przywilejów finansowych. W Belgii gospodyni domowa może korzystać z zasiłków socjalnych. Sprawa tym bardziej jest godna uwagi, że kobiet „zatrudnionych” w domach jest bardzo dużo. Na podstawie danych Eurostatu (Europejskiego Urzędu Statystycznego) w Unii Europejskiej 33 proc. kobiet w wieku między 25 a 59 rokiem życia deklaruje się jako kobiety pozostające w domu. Różnie wygląda to w różnych krajach: w Irlandii to 60 proc. kobiet, w Hiszpanii, Grecji, Włoszech czy Luksemburgu w domu pracuje ok. 40 proc. kobiet. Najniższe statystyki kobiet pracujących w domu wystąpiły w Danii – 4 proc. Według tego samego źródła, proc. kobiet pozostających w domu wzrasta wraz z liczbą dzieci; bezdzietne kobiety pracujące w własnym gospodarstwie domowym to 6 proc. Posiadające jedno dziecko w wieku do 5 lat stanowią już 36 proc., a 52 proc. pozostających w domu to matki mające minimum dwójkę małych dzieci. Z badań Eurostatu wynika, że wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia zmniejsza się liczba kobiet pracujących w domu. Eurostat prezentuje też, przytoczone w omawianym artykule, wyniki mówiące o zadowoleniu kobiet z pracy w domu: w Danii, Holandii i Luksemburgu aż 60 proc. kobiet jest usatysfakcjonowanych swoją pracą w domu, o dziesięć proc. mniej jest zadowolonych we Francji, Niemczech i Irlandii, a ok. 30 proc. Greczynek i Włosek pozostających w domu jest niezadowolona z tej sytuacji⁸⁹⁶. Jadwiga Knie-Górna,

⁸⁹⁶ J. Knie-Górna, *Niezapłacona i niedoceniona*, „Przewodnik Katolicki”, (w:) onet.pl, 28 V 2008, data odczytu 9 VI 2008, godzina odczytu 17. 33 oraz 3 IX 2011, godzina odczytu 20.13, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/kraj/niezaplacona-i-niedoceniona,1,3345665,wiadomosc.html>.

Autorka przytoczonego artykułu jednoznacznie pozytywnie ocenia rolę kobiety pracującej wyłącznie w domu i dla dobra tego domu. „*Mam to szczęście, że po pierwsze, pochodzę z rodziny wielodzietnej, a po drugie, moja mama pracowała w domu. Była zawsze wtedy, kiedy jej potrzebowałam. Dzięki temu nie zasnęłam smaku żłobka, przedszkola czy szkolnych świetlic ani traumas bycia dzieckiem z "kluczem na szyi". Być może wówczas kobietom łatwiej było dokonywać wyboru między pracą domową a zawodową, panowały bowiem inne realia, choćby ekonomiczne, był to na pewno zupełnie inny świat, także bardziej przyjazny rodzinie. Nie zmieniły się jednak ani podejście, ani rozumienie bardzo szerokiego pojęcia – praca w domu. Dla jednych praca dająca wiele radości, spełnienia i satysfakcji (moja mama) dla innych – bezproduktywna, beznadziejnie nudna, czasem wręcz syzyfowa. Po latach, kiedy byłam już osobą dojrzałą, zauważyłam jak wielka niesprawiedliwość łączy się z jej wykonywaniem. Bowiem mama, która wychowała całą naszą piątkę na uczciwych, dobrze wykształconych obywateli, przez państwo pozbawiona była jakichkolwiek przywilejów czy praw. I tak jest niestety do dziś; kobiety, matki i żony, które poświęcają się domowi i rodzinie, według rozporządzeń i paragrafów pozostają obywatelkami gorszej kategorii. O tej niesprawiedliwości często mówił Ojciec Święty Jan Paweł II, który jako pierwszy papież tematyce kobiecej poświęcił specjalny dokument - list apostolski "Mulieris dignitatem" - O godności i powołaniu kobiety, wydany w 1988 roku z okazji Roku Maryjnego. Drugim bardzo ważnym świadectwem jego szczególnego zaangażowania w tej dziedzinie jest wydany w 1995 roku - z okazji Światowej Konferencji ONZ w Pekinie poświęconej kobiecie - List do kobiet całego świata”.*

dziennikarka „Przewodnika Katolickiego” stanowczo domaga się działań ustawodawczych zmierzających do docenienia pracy kobiet w domu. Jednak od czasu opublikowania tego artykułu do chwili pisania niniejszej dysertacji, nic nie zmieniło się w prawnej sytuacji kobiet, zapewne ze względu na fakt niezorganizowania tej grupy quasi-zawodowej oraz posiadania zabezpieczeń bytowych w niezbędnym zakresie lub może też niewiary w możliwość osiągnięcia sukcesu w tej dziedzinie.

„Niewidoczna, niewynagrodzona praca. Dobrze, że współczesne kobiety coraz energiczniej i głośniejszymi domagają się prawa do zauważania, docenienia, wynagrodzenia oraz otrzymywania emerytury za wykonywaną pracę w domu. Tym bardziej że według badań Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wynika, iż wartość tej pracy jest porównywalna ze średnią płacą krajową i wynosi (w 2002 r.) od 1,8 tys. zł do 2 tys. zł miesięcznie; (...) w całkowitym czasie pracy kobiet jedna trzecia to opłacana praca rynkowa, a dwie trzecie to praca nieopłacana. (...) Dom rodzinny wytwarza przede wszystkim takie dobra, których nie można kupić za żadne pieniądze, są nimi: miłość, poczucie bliskości i uznania, sensu życia oraz bycia kimś ważnym. Te wartości decydują, że człowiek wzrasta w dobrej kondycji zarówno fizycznej, jak i psychicznej, co z kolei sprawia, że staje się w przyszłości doskonałym pracownikiem. Dlatego też, co trzeba nieustannie podkreślać, praca domowa kobiet jest dobrem, z którego korzysta całe społeczeństwo”⁸⁹⁷.

Powyższy problem łączy się z kolejnym. Dzieci wyrastające w ciepłych, pełnych mądrej miłości domach, w otoczeniu rodziny, która potrafi poświęcić im czas, mają dobry start w dorosłe życie, czują się dowartościowani i potrzebni. Media często donosiły w ostatnim dziesięcioleciu o fakcie prostytucji nieletnich, zwłaszcza dziewcząt. Dziennikarze i psychologowie podkreślali przy tym, jak ważne jest dobre i mądre wychowanie, a tym samym rodzice, poświęcający dzieciom czas. Media podkreślały, iż prostytucja jest efektem zaniedbania emocjonalnego. Ani bieda, ani pojawiająca się okresowo „moda na seks”, ani rówieśnicy nie będą mieć tak potężnej siły oddziaływania na młodego człowieka, jeżeli będzie on czuł głębokie więzi emocjonalne z rodzicami, dziadkami, rodzeństwem. Jeżeli jego podstawowe potrzeby – jakimi są miłość i poczucie bezpieczeństwa – będą zaspokojone. U podłoża nieletniej prostytucji leży głód ciepła i czułości, stwierdza Katarzyna Klimko-Damska w swoim artykule *Smutne rozpustnice* w miesięczniku „Charaktery”⁸⁹⁸. Aby dać ciepło i czułość, trzeba najzwyczajniej mieć na to czas, a zapracowana matka czy ojciec nie dadzą tego nigdy, bo nie mają, kiedy. I wielokrotnie sprawdzała się zasa-

⁸⁹⁷ Ibidem, *Niezapłacona i niedoceniona*.

⁸⁹⁸ K. Klimko-Damska, *Smutne rozpustnice*, charaktery.eu, 6 VI 2008, data odczytu 9 VI 2008, godzina odczytu 17.56, <http://www.charaktery.eu/artykuly/Rodzina/240/Smutne-rozpustnice/>. Brak opieki matczynej ma zgubne skutki, jak wynika z artykułu: „Wśród przyczyn prostytuowania się nieletnich wymienia się: konsumpcyjny styl życia, agresywne media, biedę, chęć zaistnienia w grupie rówieśniczej, patologie w rodzinie. Własny pokój, pełna lodówka i brak awantur nie uchronią przed wejściem w prostytucję. Prostytucja wkrada się tam, gdzie panuje bieda emocjonalna, a ta wkrada się również do tzw. porządných domów”.

da, że jedno z rodziców, tradycyjnie bywa to kobieta, wystarcza do spełnienia podstawowych emocjonalnych potrzeb dziecka, jeśli tylko robi to z oddaniem i mądrze.

Jak zauważa Emilia Lichtenberg-Kokoszka, autorka książki *Ciąża zagadnieniem biomedycznym i psychopedagogicznym*:

„(...) Emancypacja kobiet prócz wolności ekonomicznej i społecznej, przyniosła również zwielokrotnienie obowiązków życiowych oraz pogorszenie kondycji samej instytucji rodziny. Oswobodzenie zaś mężczyzny z ciężaru podporządkowania się interesom rodziny, prócz swobody, przyniosło mu specyficzne poczucie „nieważkości psychicznej” objawiającej się zmniejszeniem poczucia odpowiedzialności za losy wszystkich jej członków, rozluźnieniem więzów z najbliższymi, skurczeniem się roli życiowej oraz spadkiem ojcowskiego autorytetu”⁸⁹⁹.

Autorka ta stwierdza również, że współczesność zmusza do szukania nowych wzorów żony i męża, matki i ojca. W dzisiejszej rodzinie nie da się już bowiem utrzymać dawnych, dychotomicznych rozgraniczeń na zajęcia męskie i kobiece. Kosmos przemienił się w chaos, a każda rodzina musi odnaleźć swoje własne wzorce postępowania i indywidualnie rozdzielić role, dawniej tradycyjnie przypisywane kobiecie-matce, czy mężczyźnie-ojcu. Jeśli mężczyzna odmawia współpracy, to kobieta zostaje sama z problemem wychowania dziecka i utrzymania całej rodziny; częstokroć zdaje bardzo dobrze ten trudny egzamin z życia. We współczesnych poradnikach dla przyszłych mam uświadamia się kobietom, że choć macierzyństwo może stanowić przeszkodę w karierze, to jednak nie musi.

„Nieprawdziwy jest wybór: kariera – macierzyństwo. Owszem, macierzyństwu należy się poświęcić. Dziecko nie uznaje braku czasu dla siebie, trzeba poświęcić mu wiele troski. Ale pamiętaj: urodzenie dziecka to nie koniec świata, lecz początek wszystkiego”⁹⁰⁰.

F. Wizerunek medialny nowoczesnej „kobiety rodzinnej”

W rozgrywkach finansowych i funkcyjnych kobiety są na pozycji przegranej, jak wynika z przytoczonych danych. Otwarte pozostaje pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Może to problem niewłaściwego budowania medialnego wizerunku kobiety sukcesu? Czy to raczej biologia, może stereotypy i wychowanie, a może to kwestia ustaleń natury prawnej, preferujących mężczyzn, a może raczej przeciążenie obowiązkami?

Kobieta jest w pracy pracownikiem, pozostaje nim także w domu. Godzenie ról przychodzi niełatwo. Wiele kobiet jest samotnych i nie mają wyboru, same muszą załatwiać wiele niegdyś „męskich spraw”. Mężatki też niejednokrotnie narzekają na „jakość” swoich mężów. W sieci, zarówno na stronach polskich, jak i niemieckich,

⁸⁹⁹ E. Lichtenberg-Kokoszka, *Ciąża zagadnieniem biomedycznym i psychopedagogicznym*, Kraków 2008, s. 10.

⁹⁰⁰ K. Krzan, *Szczęśliwe macierzyństwo i jego sekrety*, Gliwice 2007, s. 4.

nie brakuje stron internetowych oraz artykułów ukazujących walkę kobiet o wykształcenie i godne miejsce w świecie współczesnym. Pozytywne przykłady mają mobilizować do tej walki, podawane są również adresy mailowe, gdzie kobiety mogą się zwrócić o poradę czy pomoc. „Kobieta we współczesnym świecie wyraźnie odnalazła szansę zaistnienia na najwyższym szczeblu – szefa firmy”⁹⁰¹ – odnotowuje serwis biznesowy Interii. Kobieta udowodniła, iż jej specyficzne podejście do biznesu, jej indywidualizm, połączony z profesjonalizmem umożliwia przetrwanie firmy nie tylko w trudnych sytuacjach, ale i jej rozwój, a obecność kobiet na stanowiskach kierowniczych firmy powoduje, że kondycja finansowa przedsiębiorstwa jest lepsza niż gdy firmą kierują tylko mężczyźni – takie wyniki badań przedstawił instytut badawczy Catalyst⁹⁰². Profesjonalizm i pełne poświęcenie się w pracy stało się domeną współczesnych kobiet. Jako żywy dowód – trzydzieści portretów Polek: Hanna Gronkiewicz-Walz, Danuta Hübner i Henryka Bochniarz na podium. Droga do takich sukcesów w obu krajach wcale nie jest jednak prosta. Budujące przykłady kształtują jednak świadomość czytelniczek i powodują odpowiedni nastawienie do spraw kariery i wykształcenia. Niemieckie czytelniczki mogły się dowiedzieć, że sto tysięcy dziewcząt pojawiło się ósmego maja podczas organizowanego na terenie całych Niemiec dnia pod hasłem „Girls’ Day – Mädchenzukunftstag”, czyli dnia przyszłości kobiet. To dwa razy więcej zainteresowanych aniżeli rok wcześniej. Uczennice szkół w wieku lat kilkunastu zapoznawały się z ofertą praktyk zawodowych trzech i pół tysiąca firm informatycznych, inżynieryjnych, placówek naukowo-badawczych oraz związanych z nowymi technologiami. Jest to o tyle istotne, że zawody te do tej pory zarezerwowane były przede wszystkim dla mężczyzn. Wedle danych urzędu statystycznego w Wiesbaden tylko 11 proc. wszystkich kształcących się w kierunkach nowych technologii informatycznych Niemczech to kobiety. Wśród uczniów w zawodzie elektromontażysty jest zaledwie 1 proc. dziewcząt. Wciąż za mało kobiet pracuje w nauce. Na majowej konferencji rektorów szkół wyższych w Dreźnie przewodniczący związku rektorów Klaus Landfried stwierdził, że pełne wyrównanie szans dla kobiet i mężczyzn na tej płaszczyźnie jeszcze nie nastąpiło. Kobiety stanowią wprawdzie niemal połowę absolwentek uczelni wyższych, lecz mało jest profesorów. To z kolei zdaniem ministra ds. nauki Edelgard Bulmahn, jest „nie tylko niesprawiedliwością”, lecz także oczywistym „marnowaniem zdolności i talentów” kobiet⁹⁰³. W pozostałych krajach Unii Europejskiej wskaźnik ten wygląda lepiej

⁹⁰¹ *Damy biznesu*, interia.pl, data odczytu 21 II 2006, godzina odczytu 22.10, <http://kobieta.interia.pl/archiwum/news-damy-biznesu,nld,403933>.

Kobiety w biznesie przejmują męski styl bycia i wystawiania się, jak wynika z kolejnego tekstu: „Prezes Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Grażyna Piotrowska-Oliwa, ma naturę biznesowego lodołamacza. ‘Mam przysłowiowe jaja jak arbuzy’”.

U. Zielińska, *Dama biznesu*, ekonomia24.pl, 8 III 2012, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 14.49, <http://www.ekonomia24.pl/artykul/705507,834998-Oliwa-i-gaz.html>.

⁹⁰² Ibidem, *Damy biznesu*...

⁹⁰³ E. Bulmahn (SPD): „Frauen in Wissenschaft und Forschung unberücksichtigt zu lassen, sein nicht nur ungerecht, sondern bedeute eine immense Verschwendung von Begabungen und Fähigkeiten”, frauennews.de, data odczytu 23 II 2006, godzina odczytu 23.04. W roku 2012

aniżeli w Niemczech – profesorów-kobiet jest dwa razy tyle. Biorąc pod uwagę fakt, iż w najbliższym dziesięcioleciu nastąpi zmiana generacyjna, ponieważ blisko połowa profesorów kobiet i mężczyzn odejdzie na emeryturę, należy to wykorzystać do zwiększenia kobiet na szczytowych pozycjach na uniwersytetach, stwierdza E. Bulmahn⁹⁰⁴. Minister do spraw rodziny, seniorów, kobiet i młodzieży Renate Schmidt⁹⁰⁵ stwierdziła, że współczesne niemieckie dziewczęta powinny wykorzystać rozpościerające przed nimi możliwości, których nie miały wcześniejsze pokolenia niemieckich kobiet.

„Młode kobiety nie były nigdy tak dobrze wykształcone, jak dziś. Przed nimi są szerokie i różnorodne możliwości zawodowe – powinny sięgnąć po tę szansę”⁹⁰⁶.

Jak wynika z danych urzędu statystycznego w Wiesbaden w zimowym semestrze 2002/2003 w Niemczech po raz pierwszy naukę podjęło więcej studentek aniżeli studentów – równo 110 tysięcy młodych kobiet zapisało się do różnego

ta strona wystawiona była na sprzedaż: *„Frauennews.de, www.frauennews.de/ - Diese Domain steht zum Verkauf. Email an: info@frauenredaktion.de. Die besten Websites aus Deutschland, Österreich und der Schweiz”*. Po roku 1998 liczba stron internetowych dla kobiet i o kobietach znacznie wzrosła, o czym piszą Carolina Brauckmann i Helga Dickel w artykule *World Wide Web Review: Women and Women's Topics on the Internet - What's the Situation in Germany Today? An Annotated Selection of Women's Informational Sources*. Tekst ten podaje także adresy wybranych stron dla kobiet.

C. Brauckmann, H. Dickel, *World Wide Web Review: Women and Women's Topics on the Internet - What's the Situation in Germany Today? An Annotated Selection of Women's Informational Sources*, womenst.library.wisc.edu, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 16.32, <http://womenst.library.wisc.edu/fc/fchelga.htm>

⁹⁰⁴ Ibidem, E. Bulmahn.

⁹⁰⁵ Renate Schmidt, z domu Pokorny (ur. 12 grudnia 1943 r. w Hanau), niemiecka działaczka polityczna, minister ds. rodziny, kobiet, młodzieży i osób starszych w gabinecie Gerharda Schrödera. Już jako 17-latką na rok przed planowaną maturą przerwała naukę w szkole średniej ze względu na ciążę; pracowała później w handlu (Quelle AG) i zaangażowała się w działalność związkową; była członkiem rady pracowniczej Quelle AG. Jej stabilna pozycja zawodowa i materialna sprawiła, że z pracy zrezygnował mąż (Gerhard Schmidt, zm. 1984 r.), z wykształcenia architekt, przejmując obowiązki domowe (m.in. wychowanie trójki dzieci). W latach 1980-1988 R. Schmidt stała na czele bawarskiego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Handlu, Bankowości i Ubezpieczeń (niem. Gewerkschaft Handel, Banken und Versicherungen). Od 1972 r. jest członkinią partii socjaldemokratycznej SPD. W 1973 r. wspólnie z mężem zakładała organizację młodzieżową SPD w Bawarii, a w 1980 r. została po raz pierwszy wybrana do Bundestagu. W latach 1987-1990 była wiceprzewodniczącą frakcji parlamentarnej SPD, 1990-1994 wiceprzewodniczącą Bundestagu. W 1994 r. i 1998 r. w wyborach lokalnych była kandydatką SPD na szefa rządu Bawarii, wybory wygrywała jednak chadecka CSU z Edmundem Stoiberem na czele.

Vide: http://pl.wikipedia.org/wiki/Renate_Schmidt, http://www.renateschmidt.de/RS/Zur_Person.html, data odczytu 26 IX 2012, godzina odczytu 14.40.

⁹⁰⁶ R. Schmidt: *„Junge Frauen waren noch nie so gut ausgebildet wie heute. Ihnen stehen alle Berufsfelder offen – sie sollten diese Chance ergreifen”*, frauennews.de, data odczytu 23 II 2006, godzina odczytu 23.09, www.frauennews.de/nationale-news.htm. W roku 2012 strona była niedostępna.

rodzaju szkół wyższych więcej aniżeli przed czterema laty⁹⁰⁷. Gdy niemiecka kobieta się już wykształci, zabiera się za poszukiwanie pracy. Jak to uczynić za pomocą Internetu, poucza artykuł w witrynie Frau.de⁹⁰⁸. Na internetowych stronach dla pań znajdzie się też wiele porad dotyczących rozmowy z przyszłym pracodawcą, sposobów prezentacji, także praktyczne porady prawne w rodzaju: „*Jeśli pracodawca zaprasza cię na kosztowną prezentację, masz prawo zażądać od niego zwrotu kosztów*”⁹⁰⁹ albo rady skierowane do nieco bardziej sprecyzowanych odbiorców – jak skutecznie przeprowadzić marketing telefoniczny lub jak napisać odmowę. Jednak miejsc w przedszkolach czy żłobkach jest w Niemczech stanowczo za mało. Minister R. Schmidt⁹¹⁰ zaapelowała zatem do przedsiębiorców o umożliwienie kobietom połączenia pracy zawodowej oraz życia rodzinnego. O to walczy Verband deutscher Unternehmerinnen (VdU), czyli związek niemieckich „przedsiębiorczyń”. Przewodnicząca Inge Sandstedt powiedziała, że pracujące i mające rodziny kobiety domagają się większej liczby całodziennych szkół (ze świetlicą lub półinternatem) oraz większej liczby miejsc w przedszkolach. Wedle danych związku w Niemczech działa 3,64 milionów samodzielnych przedsiębiorców, z czego 28 proc. stanowią kobiety. Największą ich liczbę można znaleźć w usługach i handlu⁹¹¹. Walka ta przynosi już znaczące efekty – na program odbudowy całodziennych szkół w Niemczech planuje się przeznaczenie 4 miliardów euro. Planuje się utworzenie sieci tzw. szkół otwartych, które oferowałyby po lekcjach uczniom możliwość zjedzenia obiadu oraz pomoc w odrabianiu lekcji, zajęcia sportowe i kulturalne; mają one powstać wszędzie tam, gdzie zażądałoby tego rodzice, a jak wynika z przeprowadzonego sondażu, utworzenia takich szkół żąda 56 proc. obywateli⁹¹². Również podczas konferencji rektorów szkół wyższych w Niemczech podjęto problem, apelując o stworzenie możliwości opieki nad dziećmi przy uczelniach, co da szansę awansu naukowców płci żeńskiej.

Internet stanowi dla kobiet źródło informacji i wskazówek. Tu znaleźć można porady dotyczące kształtowania wewnętrznej siły u kobiet. Dość charakterystyczny jest artykuł *Co czyni kobiety silnymi?* stawiający pytanie: „*Czy kobieta może wieść życie, które zawiera jednocześnie emocjonalne ciepło, radość życia, erotykę i karierę?*”. Autorzy nie mają wątpliwości, to osiągalne dla każdej kobiety. „*Pokażemy wam, jak się odblokować i przestać być ofiarą, jak wcielić w życie swoje sny i marzenia*”⁹¹³. Zachowawcza, lękliwa postawa kobiety ma zwykle swoje źródło w sza-

⁹⁰⁷ www.frauennews.de/nationale-news.htm, data odczytu 23 II 2006, godzina odczytu 23.11.

⁹⁰⁸ M. Krezuzpointner, *Erfolgreiche Internetsuche*, www.frau.de, data odczytu 23 II 2006, godzina odczytu 23.17. Strona niedostępna w roku 2012.

⁹⁰⁹ www.frau.de, data odczytu 24 II 2006, godzina odczytu 19.23. Strona niedostępna w roku 2012.

⁹¹⁰ Renate Schmidt w 1999 r. ogłosiła wycofanie się z życia politycznego; powróciła do polityki w 2002, obejmując stanowisko ministra ds. rodziny, kobiet, młodzieży i osób starszych w rządzie Schrödera (2002-2005).

Vide: http://pl.wikipedia.org/wiki/Renate_Schmidt, data odczytu 23 VI 2012, godzina odczytu 18.27.

⁹¹¹ www.frauennews.de, data odczytu 23 II 2006, godzina odczytu 23.29, www.frauennews.de/nationale-news.htm. W roku 2012 strona była niedostępna.

⁹¹² Ibidem, www.frauennews.de.

⁹¹³ <http://gesundheit.co.at>.

blonie wychowania, a jednostki wyemancypowane i pewne swej siły bywają określane jako „niekobiecy”. Sonja Buchholzer-Meier w *Czasie kobiet* zauważa, że przedmiotowi jej rozważań bardzo brakuje samoświadomości.

„Boli patrzeć, jak wiele wspaniałych róz myśli tylko o swoich kołcach, a zaniża wartość swego niewątpliwego piękna. Cudowny dar samoświadomości otrzymujemy nie poprzez wpływy zewnętrzne czy innych ludzi. Prawdziwą siłę wewnętrzną, zaufanie do siebie, odnajdziemy tylko w sobie samych. Wszystko inne czyni zależnym i słabym”⁹¹⁴.

Kim jest zatem silna kobieta? *„Jest pewna swej siły, nawet jeśli musi ją dopiero odkryć”* – pisze cytowana w niemieckiej prasie internetowej wiedeńska psychoterapeutka prof. dr Rotraud Perner – *„Nie tłamsi swoich lęków, pozwala sobie także na bycie słabą. I nikomu nie oddaje władzy nad sobą!”⁹¹⁵* Silna kobieta nie czeka na lepsze czasy, szczęśliwe przypadki lub królewicza z bajki, lecz dostrzegając, że jest za siebie i swój los w pełni samodzielnie odpowiedzialna, kształtuje go i sama sobie pisze scenariusz swego życia i jest jego kreatywnym reżyserem. Gdy spotka ją porażka, podnosi się i podąża dalej, jak dowodzi psychoterapeutka z Wiednia, trzeba bowiem koncentrować się na swoich mocnych stronach, a nie rozpamiętywać słabe. „Damskie” pisma i artykuły o psychoterapeutycznym charakterze pełne są rad dla kobiet, pragnących poczuć moc swej siły. Co zatem trzeba czynić, by spłynęła na czytelniczki pożądana moc własnego wnętrza? Przede wszystkim – kochać samą siebie, ale mądrze, bez nadmiernego tłamszenia czy ekspozowania uczuć. Panować nad mową ciała i języka, utrzymując kontakt wzrokowy z rozmówcą, podziękowaniem przyjmować komplementy.

⁹¹⁴ S. Buholzer-Meier, *Frauenzeit*, gesundheit.co.at, data odczytu 22 VII 2007, godzina odczytu 23.44, <http://gesundheit.co.at>.

W artykule można przeczytać o tym, jak boli, gdy róże myślą tylko o tym, że mają kolce. Podobnie dzieje się z kobietami, które nie wierzą w siebie. *„Es tut weh zu sehen, wie viele wunderbare Rosen nur an ihre Dornen denken und die vorhandene Schönheit zu gering bewerten. Die Zaubergabe Selbstbewusstsein erhalten wir nicht durch äußere Einflüsse oder andere Menschen. Wahres Selbstvertrauen finden wir nur in uns selbst. Alles andere macht abhängig und schwach”.*

Autorka wydała wiele książek na temat wspomagania motywacji kobiet, m.in.: <http://www.amazon.de/frauenzeit-sonja-a-buholzer-meier/s?ie=UTF8&rh=i> proc.3Aaps proc.2Ck proc.3AFrauenzeit proc.20Sonja proc.20A. proc.20Buholzer proc.20Meier&page=1, <http://www.buchfreund.de/Frauenzeit-Erfolgsstrategien-fuer-Gewinnerinnen-Buholzer-Meier-Sonja-A-328002630X,47789610-buch>, data odczytu 23 czerwca 2012, godzina odczytu 18.41.

⁹¹⁵ S. Standenat, *Kleines Mädchen Ade: 10 Powerregeln Für Starke Frauen*, standenat.at, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 16.56, <http://www.standenat.at/artikel/powerregeln.htm>.

Oto te słowa w oryginale: *„Sie ist ihrer Kraft bewusst, auch wenn diese erst wieder entdeckt werden muss. (...) Ihre Ängste verdrängt sie nicht und erlaubt sich auch, schwach zu sein!”* W tekście cytowane są wypowiedzi na temat siły kobiecej autorstwa psycholog, psychoanalityka i prawnika Rotraud A. Perner. Vide: <http://www.perner.info/>, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 17.03.

1) Zagadnienia związane z wychowywaniem dzieci przez pryzmat mediów

Czy na wychowaniu dzieci można zrobić karierę? Czy bycie nianią może doprowadzić do sukcesu ogólnokrajowego? Jeszcze do niedawna wydawałoby się to niemożliwe. Jednak w XXI w. stało się to realne, o czym świadczy sukces medialny najbardziej znanej polskiej niani. Znane tytuły prasy kobiecej chętnie przeprowadzały wywiady z tą popularną Polką, której największym kapitałem jest umiejętność wychowywania dzieci, zwłaszcza cudzych. W cyklu *Gwiazda po godzinach* czytelniczkom została zaprezentowana postać Doroty Zawadzkiej, znanej przede wszystkim z programu *Superniania*. Joanna Bartmańska w tekście *Marzę o najszybszej na świecie przemianie materii*⁹¹⁶, zamieszczonym na portalu Onet.pl w zakładce *Życie gwiazd*⁹¹⁷ zadała kilka pytań superniani; czytelniczki mogły się dowiedzieć, od czego D. Zawadzka zaczyna dzień (od kawy bezkofeinowej), czy lubi samotność (nie), o czym marzy (o szybszej przemianie materii), co robi w chwilach zwątpienia (nie poddaje się), czy co by uczyniła, gdyby znów miała 20 lat (odbyła podróż dookoła świata). Zarazem prezentowana jest aktywna, twórcza postawa wobec życia, samoakceptacja, z czym tak wiele Polek, czy też kobiet w ogóle, ma problemy („*Kiedy staję przed lustrem, to... uśmiecham się do siebie*”⁹¹⁷), czy też afirmacja życia w ogóle, także zwykłego dnia („*W codzienności zachwyca mnie... codzienność. Drobiazgi, zmienność, nieobliczalność zdarzeń. Wszystko.*”⁹¹⁸). Znana Polka radzi nie przejmować się wszystkim, także ewentualnym brakiem urody zewnętrznej, bo to kwestia subiektywna, ale przede wszystkim pokazuje samą sobą, jak można tworzyć i przeżyć życie, ciesząc się jego każdą chwilą oraz, by szanować innych ludzi:

*„Uroda jest dla mnie... odzwierciedleniem charakteru. Najbardziej cenię w sobie... potrzebę uczenia się, poszukiwania. Ciekawość. Po prostu cenię „dziecko” w sobie. (...) Denerwuje mnie w sobie... przejmowanie się wszystkim... Moje motto życiowe... idź przez życie tak, aby nikt przez ciebie nie płakał. Moi rodzice nauczyli mnie... że trzeba cieszyć się tym, co się ma, a nie martwić tym, czego się nie ma”*⁹¹⁹.

Czy władzę, rozumianą jako udaną pracę zawodową, wspinanie się po szczeblach kariery, można pogodzić z udanym życiem rodzinnym? Czy tak ryzykowne posunięcie jest możliwe? Przeglądając zarówno strony internetowe adresowane do kobiet, jak i pisma kobiece stwierdzić należy iż jednym z regularnie pojawiających się tematów jest kwestia macierzyństwa wieku późniejszego. Na temat wad i zalet odkładania macierzyństwa spierają się specjaliści, swoimi doświadczeniami dzielą się same kobiety. I, jak zwykle w takich sytuacjach bywa, ile kobiet, tyle poglądów, a każda ze stron ma swoje racje. Rozważa je Małgorzata Woland w artykule *Najlep-*

⁹¹⁶ J. Bartmańska, „*Marzę o najszybszej na świecie przemianie materii*”, onet.pl, data odczytu 14 XII 2009, godzina odczytu 19.53,

http://zyciegwiazd.onet.pl/1582784,1,marze_o_najszybszej_na_swiecie_przemianie_materii,artykul.html.

⁹¹⁷ Ibidem, „*Marzę o...*”

⁹¹⁸ Ibidem, „*Marzę o...*”

⁹¹⁹ Ibidem, „*Marzę o...*”

sza pora na maluszka⁹²⁰, zamieszczonego na łamach pisma „Claudia”. Współczesne kobiety wcale nie spieszą się do macierzyństwa. Najpierw chcą uzyskać niezależność finansową, zrobić karierę. O macierzyństwie zaczynają myśleć po trzydziestym roku życia. Trzydziestolatki zaczynają myśleć o posiadaniu dzieci, a kilka dekad wcześniej ich rówieśnice miały już kilkuletnich potomków, a czterdziestolatka zwykle już była babcią. Obecnie coraz częściej zdarza się, że dopiero podejmuje decyzję o zajściu w ciążę. Kobiety zaczęły więcej pracować, lepiej zarabiać, nauczyły się decydować o macierzyństwie i regulować swoją płodność. Decyzja o dziecku często jest świadoma, wiąże się z odstawieniem środków antykoncepcyjnych. Kobiety poszukują właściwej do tego chwili, biorąc pod uwagę nie tylko zmianę dotychczasowego życia, ale i dalszy rozwój swojej kariery zawodowej analizują także postawę mężczyzny wobec siebie i przyszłego potomka, a mężczyźni nie zawsze aprobują myśl o przejęciu odpowiedzialności za własne dziecko. W omawianym artykule przytaczana jest opinia Elżbiety Supryn, psycholog z Uniwersytetu dla Rodziców, która twierdzi, że istnieje wiele zalet późniejszego macierzyństwa (rozumianego jako macierzyństwo po 30 roku życia), a zbyt wczesne rodzicielstwo może zamknąć drogę do samorozwoju. E. Supryn podkreśla także, że młode matki stoją na przegranej pozycji w porównaniu z rówieśnicami, które w tym czasie zdobywają wykształcenie i doświadczenie zawodowe⁹²¹. Są jednak wady macierzyństwa po trzydziestce, a najpoważniejsze argumenty wytaczają ginekolodzy, dowodząc, że o pierwsze dziecko trzeba się starać między 22-28 rokiem życia, bo kobieta ma wtedy najwięcej cykli owulacyjnych, dowodzi w artykule Ryszard Rutkowski, ginekolog, przypominając, że po 30 roku życia płodność kobiety obniża się i szanse na zajście w ciążę maleją. Maleje też odporność organizmu i zwiększa się naturalna dla wieku starszego skłonność do wygody i spokoju⁹²².

⁹²⁰ M. Woland, *Najlepsza pora na maluszka. Poradnik przyszłej mamy*, onet.pl, 5 VI 2008, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 22. 55, http://dziecko.onet.pl/730,4,4,najlepsza_pora_na_maluszka,artykul.html.

⁹²¹ Ibidem, *Najlepsza...*

⁹²² „Starsze mamy są bardziej narażone na ryzyko powikłań ciążowych lub chorób genetycznych u maluszka. Gorzej znoszą ciężę niż młodsze koleżanki, a ich organizm znacznie wolniej się regeneruje po trudach dziewięciu miesięcy i po porodzie. Im starsza jest matka, tym bardziej wzrasta ryzyko urodzenia malca z zespołem Downa. Jeśli 35-latką jest wysportowana, zdrowo się odżywia i nie pali papierosów, stan jej organizmu prawdopodobnie nie jest znacznie gorszy niż młodszych kobiet. Ale nawet jeśli wygląda młodo, wskazówek zegara biologicznego nie można cofnąć. - Czterdziestokilkuletnie kobiety czasami decydują się na dziecko, twierdząc, że maluszek je odmłodzi. To nieprawda! Cięża to bardzo ciężka praca dla organizmu - przekonuje Rutkowski. Jest jeszcze jeden ważny argument przeciwko odkładaniu w nieskończoność decyzji o ciąży. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, ile czasu zajmą starania o potomka. Po kilku miesiącach prób może się okazać, że któreś z partnerów choruje lub cierpi na niepłodność i konieczne jest leczenie. Poza tym mamy, które zdecydowały się na późne macierzyństwo, często nie mają już takiej cierpliwości potrzebnej przy wychowywaniu dziecka. - Kiedy czterdziestolatka planuje ciążę, myśli tylko o tym, jak bardzo będzie kochać tego wytęsknionego maluszka i zapomina, że będzie on zajmował mnóstwo czasu - podkreśla Elżbieta Supryn. - W tym wieku jesteśmy już trochę wygodne i potrzebujemy spokoju. A tu

Jedną z konsekwencji pogoni za karierą zawodową i pieniędzmi jest zanik więzi rodzinnych, a jej bardziej dotkliwą odmianą jest brak więzi z własnym dzieckiem, co objawia się nie tylko w poczuciu osamotnienia i negacji świata wartości starszej generacji przez młodszą, ale również w samodzielnym poszukiwaniu owych wartości w świecie rówieśniczym. Brak porozumienia między pokoleniami wyraża się w nieznamości wzajemnej obu coraz bardziej odrębnych światów. Przyczyn jest wiele, ale pewien wpływ na pogłębiającą się przepaść pokoleniową ma rosnąca technicyzacja życia współczesnego, za którą nie nadąża pokolenie średnie i starsze (pokolenia rodziców i dziadków). Prasa internetowa oraz inne media informują o nowych przypadkach, które szokują opinię publiczną. W polskich środkach komunikacji społecznej zaprezentowano materiały dziennikarskie poświęcone uczniom, którzy zamiast edukować się w zakresie języka angielskiego, wkładali koszyki na głowę swemu nauczycielowi. Rozgorzała dyskusja, pełna uwag na temat roli szkoły, ale przede wszystkim rodziców, w procesie wychowywania dzieci i młodzieży. Gdźieniegdzie pojawiały się też głosy na temat sfeminizowania szkół, zmniejszenia roli męskiej w owym procesie wychowawczym, zarówno na poziomie domu, jak i szkoły. W szkole – nauczycielami są zwykle kobiety, a w domu – pracownicy, przemęczeni mężczyźni nie garną się do wychowywania, dowodzą w toku licznych dyskusji. Do tego dochodzi ów aspekt natury technicznej – rodzice chętnie przekazują dzieciom telefony komórkowe, nie dociekając, do czego mogą one służyć. A mogą nie tylko do filmowania bezradnych nauczycieli (ów anglista z koszem na głowie był akurat mężczyzną), lecz również do innych czynności, które oburzają opinię publiczną nie tylko w Polsce, także w Niemczech. Focus-online.de informuje, iż na komórkach zarekwirowanych nastoletnim uczniom jednej ze szkół w Allgäu znaleziono brutalne sceny przemocy oraz sekwencje z filmami pornograficznym (pornografia dziecięca, zwierzęca); w sumie w bawarskiej szkole zarekwirowano tymczasowo ponad 200 telefonów komórkowych. Kilka dni później sytuacja powtórzyła się w miejscowości Kaufbeuren. Tym razem skonfiskowano 35 telefonów. Minister Christa Stewens (CSU)⁹²³ wyraziła swoje oburzenie, stwierdzając, że znalezione materiały są „uwłaczające ludzkiej czci i wysoce zagrażają dobru młodzieży”⁹²⁴. Problem tkwi w tym, jak stwierdza „Focus”, że rodzice nie nadążają za swoi-

nagle okazuje się, że zamiast posiedzieć w fotelu z gazetą, trzeba walczyć z niemowlęcą kolką lub opatrywać stłuczone kolana”. Ibidem, *Najlepsza...*

⁹²³ Christa Stewens (ur. 27. sierpnia 1945 r. w Altötting) niemiecka polityk CSU, aktywna w bawarskim Landtagu od 1994 – 2008, od 1978-2002 pełniła funkcję burmistrza gminy Poing, bawarska minister spraw socjalnych (2007-2008), http://de.wikipedia.org/wiki/Christa_Stewens, data odczytu 23 VI 2012, godzina odczytu 19.00.

⁹²⁴ N. Dominik, *Viele Eltern hilflos. Schock-Videos auf Schüler-Handys*, focus.de, 23 III 2006, data odczytu 23 X 2011, godzina odczytu 10.32, http://www.focus.de/digital/diverses/viele-eltern-hilflos_aid_106546.html.

Tak w oryginale opisano ten problem: „Sozialministerin Christa Stewens (CSU) zeigte sich entsetzt. 'Das ist schockierend und abstoßend', erklärte sie und fügte hinzu: 'Das gefundene Material ist schlicht menschenverachtend und hochgradig jugendgefährdend'.”

mi dziećmi w kwestii techniki, a większość z nich nie potrafi obchodzić się z nowoczesnymi telefonami komórkowymi; o funkcji bluetooth nawet nie słyszeli⁹²⁵.

Nie da się podważyć roli matki w procesie wychowania dziecka, macierzyńskie doświadczenia zwykle opierają się na przeżyciach własnych kobiety, jej doświadczeniu rodzinnym oraz intuicji. Nadmiar miłości i czułości, jak niemal każdy nadmiar, powoduje negatywne konsekwencje, co analizuje Marta Ricart w artykule *Gdy troska szkodzi*⁹²⁶ zamieszczonym na łamach pisma „*La Vanguardia*”. M. Ricart stwierdza, że brak czułości ze strony matki fatalnie wpływa na odporność psychiczną dziecka, ale jej nadmierna troskliwość ma również destrukcyjne skutki dla rozwoju osobowości młodego człowieka. W artykule przytoczono dane, z których wynika, że u dzieci nadopiekuńczych rodziców ryzyko wystąpienia fobii wzrasta o 44 proc., zmniejsza się natomiast o 35 proc., jeśli potomstwo jest otoczone właściwą, racjonalną opieką. Nadopiekuńczość, nadmierna ochrona (bądź też niedostateczna opieka) zwiększa ryzyko wystąpienia u tych dzieci lęków i fobii w wieku dorosłym. Autorka powołuje się na wyniki międzynarodowych badań, których koordynatorem był Jordi Alonso, hiszpański epidemiolog i specjalista w dziedzinie zdrowia psychicznego w Institut Municipal d’Investigació Medica (Miejski Instytut Badań Medycznych) w Barcelonie, z których wynika, że ok. 15 proc. dzieci nadopiekuńczych rodziców cierpi na stany lękowe, także w dorosłym życiu.

„Badacze chcieli ustalić, czy podobnie jak w przypadku depresji ma na to wpływ troska, jaką otrzymujemy od rodziców w dzieciństwie. W tym celu poprosili 8.232 osoby w wieku powyżej 18 lat z sześciu różnych europejskich krajów (między innymi z Hiszpanii) o wypełnienie kwestionariusza z pytaniami dotyczącymi ich relacji z rodzicami do 16 roku życia. Te same osoby brały również udział w ankiecie w ramach projektu ESEMED (European Study of the Epidemiology of Mental Disorders – Europejskie Badania nad Epidemiologią Zaburzeń Psychiczych) w 2000 r. – sprawdzono wówczas stan zdrowia psychicznego u 21 tys. osób”⁹²⁷.

⁹²⁵ Ibidem, *Viele Eltern...*

Artykuł opisuje szok oraz niewiedzę rodziców, także tę techniczną: „*Von einer „Bluetooth-Funktion“ haben sie oftmals noch gar nichts gehört. Dies ist nämlich die „Zauberformel hochmoderner Handys. Mit der kabellosen Bluetooth-Funktion können Datenmengen wie Videosequenzen von Handy zu Handy schnell und mühelos überspielt werden, eine beliebte Pausenaktivität unter Schülern.“*

⁹²⁶ M. Ricart, *Gdy troska szkodzi*, „*La Vanguardia*”, (w:) onet.pl, 6 VI 2008, data odczytu 9 VI 2008, godzina odczytu 17.22, http://kobieta.onet.pl/15,350,37877,1,gdy_troska_szkodzi,kiosk.html.

⁹²⁷ Ibidem, *Gdy troska szkodzi*.

Oto fragment tekstu ilustrujący obitnie zagadnienie: *„Badania potwierdziły, że zarówno brak dostatecznej troski ze strony matki, jak i jej nadopiekuńczość zwiększają ryzyko pojawienia się u dzieci zaburzeń lękowych w wieku dorosłym. Jeśli matka otacza dziecko właściwą opieką, ryzyko wystąpienia u niego fobii społecznej spada o 35 procent. Natomiast nadopiekuńczość zwiększa o 44 procent prawdopodobieństwo jej wystąpienia i o 26 procent częstotliwość na przykład ataków paniki i agorafobii. Troskliwość ojca również nie jest bez znaczenia, ale na ogół w mniejszym stopniu wpływa na wystąpienie tych zaburzeń. W opiece nad dziećmi to matka odgrywa rolę dominującą. Podstawą przeprowadzonych ostatnio badań był*

Samotne matki zawsze musiały pokonywać piętrzące się przed nimi trudności w pojedynkę, bez męża i ojca dziecka, co odbija się niekorzystnie na rozwoju dzieci obu płci; badacze jednak podkreślają, jak ważne są wzorce męskie w wychowaniu chłopców. I nie ma to znaczenia, czy ów chłopiec wychowuje się po wschodniej czy zachodniej stronie Odry. Problem analizuje Jens Lubbaddeh w artykule *Alleinerzogene Jungen. Papa, wo bist du? (Chłopcy samotnych matek. Tatusiu, gdzie jesteś?)*⁹²⁸ zamieszczonym na łamach Spiegel.online.de. Z artykułu można dowiedzieć się, że co piąte dziecko w Niemczech wyrasta w domu pozbawionym obojga rodziców (85 proc. to samotne matki), a brak ojca okazuje się być sporym problemem zwłaszcza dla chłopców, którzy nawet kilka dekad później podlegają w wysokim stopniu zagrożeniem depresją, jak stwierdza w tekście Matthias Franz, specjalista medycyny psychosomatycznej przy klinice uniwersyteckiej w Düsseldorf (Universitätsklinikum Düsseldorf). Z kolei Gerhard Amendt, socjolog przy uniwersytecie w Bremie (Universität Bremen) ubolewa, że dzieci po rozwodzie rodziców tracą często kontakt z ojcami. Samotne są obciążone nadmiernymi obowiązkami i cierpiąc z powodu rozstania z partnerem, mężem, ojcem swoich dzieci przerzucają mimowolnie część winy na swoje potomstwo. M. Franz podczas kongresu mężczyzn w 2010 r. (Männerkongress 2010), który odbył się przy uniwersytecie w Düsseldorf, stwierdził, że 70 proc. przebadanych kobiet, samotnych matek, przyznało, że czuje niezadowolenie życiowe, brak satysfakcji, a 30 do 40 proc. przyznało, że potrzebuje wsparcia, które zbyt rzadko otrzymuje od państwa; potrzeby są duże, gdyż ta grupa kobiet zagrożona jest ryzykiem depresji, które potem przekazywane jest dzieciom. Kolejny problem, na który wskazuje badacz, to wtłaczanie chłopców w rolę mężczyzn, których zabrakło, a której nie są w stanie sprostać tym bardziej, że brakuje im wzorca męskiego, z którym mogliby się identyfikować, co, zdaniem badacza, jest stanowczo niedoceniane. M. Franz przebadał wraz z Elmarem Brähler z Uniwersytetu w Lipsku (Universität Leipzig) mężczyzn z generacji obarczonej skutkami II wojny światowej. Blisko jedna trzecia wszystkich mężczyzn urodzonych między 1933-1945 wyrastało bez ojca, a wyniki badań zaskoczyły samych naukowców. Ryzyko chorób psychogenicznych, takich jak depresja, było dwuipółkrotnie wyższe, i to nawet 50 lat później. Podobnie zwiększone było ryzyko uzależnień (alkohol, narkotyki), ponadto dowiedziono, że chłopcy wyrastający bez ojców wykazują nadaktywność psychoruchową (ADHD). Matthias Franz podkreśla, iż mężczyźni są niezbędni w procesie kształtowania osobowości chłopców, w poszukiwaniu ich ról życiowych, także przy określaniu własnej tożsamości seksualnej, a gdy tę rolę próbuje przejąć matka, chłopcy panikują. Za negatywne zjawisko badacze uznają także feminizację zawodów oświatowych, gdyż chłopcom brakuje męskich wzorców w przedszkolach

sposób, w jaki dorośli dziś ludzie, cierpiący na różnego rodzaju lęki, oceniają troskę i opiekę, jakie otrzymywali od swoich rodziców”.

⁹²⁸ J. Lubbaddeh, *Alleinerzogene Jungen. Papa, wo bist du?* spiegel.de, 22 II 2010, data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 19.20, <http://www.spiegel.de/wissenschaft/mensch/0,1518,679334,00.html>.

czy szkołach⁹²⁹. Fakt ten za szczególnie negatywny uznają też Klaus Hurrelmann z uniwersytetu Bielefeld i Walter Hollstein z uniwersytetu w Bremie; zdaniem badaczy, chłopcy nie są w stanie dać upustu swojej energii, wyładować się, gdyż pozytywnie odbierane są tylko żeńskie wzorce zachowań i te preferowane są w pozycjach naukowych z dziedziny pedagogiki, pisanych zwykle przez kobiety; zachowania typu żeńskiego konotowane są pozytywnie, stając się normą szkolną, męskiego – negatywnie; w efekcie chłopcy dowiadują się, że zachowania typowo chłopięce, męskie, są naganne⁹³⁰. W celu pomocy samotnym matkom M. Franz stworzył program o nazwie „Palme” (Präventives Elterntaining für alleinerziehende Mütter geleitet von ErzieherInnen – Prewencyjny Trening Rodzicielski dla Samotnych Matek), który ma uchronić kobiety i ich synów przed depresjami. Już pierwsze badania wykazują, że sukces jest możliwy, jednak trzeba bardziej wesprzeć też samych ojców, stwierdza w artykule Gerhard Amendt, socjolog na uniwersytecie w Bremie, który przebadał 3.600 rozwiedzionych ojców i doszedł do wniosku, że przyjmują oni fakt rozwodu o wiele gorzej, niż dotychczas zakładano (efekty badań zostały zaprezentowane w książce *Scheidungsväter*); naukowiec też stwierdza, że problem widziany z męskiej perspektywy nie jest doceniany w nauce i dotychczas nie doczekał się solidnych badań, choć sytuacja powoli się zmienia. 60 do 80 proc. wszystkich rozwodów wnoszonych jest przez kobiety, męczyzna zwykle jest całkowicie zaskoczony, co potem skutkuje problemami – jedna czwarta męczyzn z tej grupy odczuwa po rozwodzie dolegliwości natury psychicznej o charakterze przejściowym lub stałym. Wyraża się to, zdaniem badacza, w pracoholizmie (24 proc.) lub w zaniku zainteresowaniem pracą (21 proc), porzuceniem pracy (9 proc.), a jedna trzecia męczyzn po rozwodzie bierze pod uwagę skorzystanie z psychoterapii, w grupie męczyzn o niższym poziomie wykształcenia zwracają się do Jugendamtu po pomoc, gdzie jej nie otrzymują, co badacz tłumaczy sfeminizowaniem tej instytucji skutkującym niezrozumieniem problemu i automatycznym przypisaniem winy za

⁹²⁹ Oto ten fragment w oryginale: „*Matthias Franz bestätigt dies aus wissenschaftlicher Sicht: "Väter sind unersetzbar bei der Rollenfindung des Jungen", sagt Franz. "Nur sie können ihm bei der sexuellen Identifikation den Weg weisen - wenn das die Mütter versuchen, bekommen die Jungen Angst." Der Vater zeige dem Jungen auch männliche Wege der Problemlösung auf und helfe ihm bei der Loslösung von der Mutter. Negativ ist auch, dass vaterlose Jungen außerhalb der Familie kaum Identifikationsfiguren geboten bekommen: "In Kindertagesstätten, Kindergärten und Schulen findet sich vorwiegend weibliches Personal", sagt Franz. "Die frühen Sozialisationsräume sind feminisiert." Ibidem, Alleinerzogene Jungen...*

⁹³⁰ Oto ten fragment w oryginale: „*Kollegen Klaus Hurrelmann von der Universität Bielefeld und Walter Hollstein von der Universität Bremen bemängeln. "Jungen werden nicht genügend angesprochen in der Schule", beklagt Hurrelmann. "Sie können ihre Körperlichkeit und Aggression nicht einbringen." Stattdessen schreiben die Frauen zunehmend in der Pädagogik die Drehbücher, sagt Hollstein. Weibliche Eigenschaften würden zunehmend zur Norm und männliche als von dieser abweichend klassifiziert. Die Folge: Jungen bekämen zu oft negative Rückmeldungen, wenn sie einfach ihr Jungensein ausleben." Ibidem, Alleinerzogene Jungen...*

rozwód mężczyźnie. To z kolei wyraża się w wycofaniu, poddaniu się i w konsekwencji utracie kontaktu z własnym dzieckiem⁹³¹.

Kobiety-matki, wychowujące dzieci od zawsze musiały się zmagać z finansową stroną macierzyństwa, co niejednokrotnie przybierało formę egzekwowania alimentów od niechżącego (z różnych względów) spełniać swych ojcowskich powinności mężczyzny. To ciemna strona bycia matką, znana kobietom od zarania dziejów (o dzieciobójczyniach traktuje odrębny rozdział tekstu). Warto jednak w tym miejscu wspomnieć o świątym mężczyźnie, który pochylił się nad losem tych kobiet; to król Prus Fryderyk II, który po wstąpieniu na tron w 1740 r. zmienił hańbiącą formę kary śmierci za dzieciobójstwo na ścięcie, a w 1756 r. wydał edykt, w którym zagadnienie dzieciobójstwa połączył z problemem dzieci nieślubnych i ogłosił zniesienie wszelkich kar za posiadanie dzieci nieślubnych, a także zabronił pogardzaniem samotnych matek; poszedł i jeszcze dalej – w edykcje z 1765 r. zniesione zostały kary związane z prostytutką i cudzołóstwem, o czym pisze Dariusz Łukasiewicz. Król nakazał też kościołowi zaprzestania dyskryminacji samotnych matek i dzieci nieślubnych w formie publicznego piętnowania z amfony, uniemożliwienie przyjęcia komunii lub podwyższenie opłat za chrzest nieślubnych dzieci. Nakazano zadenuncjowanie potajemnej ciąży.

„Ponadto ojciec nieślubnego dziecka zobligowany został do świadczenia na jego utrzymanie. Uchylenie się przed wypełnianiem obowiązku alimentacyjnego karane było odtąd więzieniem, a współudział mężczyzny w morderstwie dziecka – śmiercią. Wprawdzie krytycy dowodzili, że alimenty są sumą tak niską, że nazywali je psimi pieniędzmi, ale najważniejsze, że zrobiono pierwszy krok”⁹³².

Kobiety, które wchodzą w nową życiową rolę bycia matką, mają do pokonania wiele barier, które dla mężczyzn są niedostępne, a tym samym niezrozumiałe. Oczekiwaniu na dziecko często towarzyszy stres, lęk i niepewność, a o trudnych chwilach początku macierzyństwa pisze Monika Wasilewska w artykule *Taka smutna, choć mama...*, opublikowanym w magazynie „Charaktery”, a następnie na stronie Onet.pl. Niektóre kobiety przez całą ciążę boją się porodu, martwią o zdrowie dziecka i jego przyszłość. Potem też nie jest lepiej. Jak wynika z badań, cytowanych w artykule M. Wasilewskiej, ponad 90 proc. kobiet przeżywa swoje macierzyństwo gorzej niż sobie wyobrażały, często towarzyszy im depresja poporodowa, którą badacze zajmują się od około 30 lat. Wyróżnili oni trzy rodzaje stanów depresyjnych

⁹³¹ Ibidem, *Alleinerzogene Jungen...*

Przy powyższym artykule załączony został link kierujący zainteresowanych do źródeł, gdzie można znaleźć wyniki badań i fakty oraz potrzebną literaturę: „*Zsch. psychosom. Med 45, 260-278, 1999. (Auszugsweise, Kommentar). "Wenn der Vater fehlt. Epidemiologische Befunde zur Bedeutung früher Abwesenheit des Vaters für die psychische Gesundheit im späteren Leben". Von Matthias Franz, Klaus Lieberz, Norbert Schmitz (Klinisches Institut für Psychosomatische Medizin und Psychotherapie der Heinrich-Heine-Universität Düsseldorf) und Heinz Schepank (Zentralinstitut für Seelische Gesundheit, Mannheim).*“

<http://www.vaeterfuerkinder.de/franz.htm>, data odczytu 2 VI 2010, godzina odczytu 19.30.

⁹³² D. Łukasiewicz, *Dzieje grzechów*, „Polityka”, (w:) onet.pl, 10 I 2007, data odczytu 9 V 2008, godzina odczytu 14.46, <http://www.polityka.pl/historia/1503300,1,dzieje-grzechow.read>.

poporodowych. Najłagodniejszy, to tzw. smutek poporodowy (postpartum blues), którego doznaje ponad połowa kobiet między 1 a 14 dniem po porodzie; charakterystyczne objawy to migreny, bezsenność, napady płaczu i brak apetytu. Około 10-20 proc. kobiet zapada na depresję poporodową (postpartum blues depression) o różnym nasileniu, ciężkie stany depresyjne dotyczą co piątą kobietę, u której wystąpiła wczesna faza depresji poporodowej. Psychoza poporodowa pojawia się raz na 500-1000 przypadków i wymaga leczenia psychiatrycznego. Z tekstu można dowiedzieć się, że depresja poporodowa częściej spotyka pesymistki, które nie radzą sobie ze stresem, introwertyczki o skłonnościach do zaburzeń psychosomatycznych, cierpiące na napięcie przedmiesiączkowe i częste przeziębienia i infekcje, a także po patologicznym przebiegu ciąży. Jak podkreśla autorka artykułu, ważne są również ich relacje z bliskimi – na depresję poporodową zapadają głównie kobiety pozbawione wsparcia rodziny⁹³³. *Wdowa w ciąży* – takim tytułem opatrzyła jedna z kobiet swoją wypowiedź na forum dla przyszłych matek. Jak trudna to sytuacja, kobieta zawarła w kilkunastu przejmujących zdaniach, które zostaną zacytowane w celu oddania subiektywnego punktu widzenia piszącej.

„Właśnie kończy się 5 miesiąc mojej pierwszej ciąży. Zorientowałam się w 5 tyg. Zaskoczenie było wielkie, ale skoro już jest to niech będzie. Za to mój mąż ucieszył się bardzo. Pochwalił się nawet kolegom w pracy. Po następnych 5 tyg. miał wypadek, stan krytyczny, 18 dni w szpitalu i koniec... Miał 27 lat. Pamiętam jak miesiąc wcześniej kupiłam mu 2 koszulki, jednej nigdy nie założył. A potem wybierałam trumnę i kwiaty. Nie ma dnia bym nie płakała, bym nie myślała o śmierci, o tym, że gdybym go nie poznała, to teraz by żył. Nie doczekaliśmy nawet 2 rocznicy ślubu. Często zastanawiam się, co czuje to dziecko. Czy słyszy mój płacz i odbiera jakoś

⁹³³ M. Wasilewska, *Taka smutna, choć mama...*, charaktery.eu, 26 V 2008, data odczytu 22 VI 2008, godzina odczytu 20.26, <http://www.charaktery.eu/na-zdrowie/422/Taka-smutna-choc-mama/>. Oto fragment ukazujący kłopoty, z jakimi boryka się samotna w macierzyństwie kobieta: „Często depresja występuje u kobiet już w czasie ciąży. Nawet u ośmiu na dziesięć kobiet depresja ta przedłuża się na okres poporodowy, zwłaszcza że na ogół mają one trudniejszy poród. W związku z tym nie wolno lekceważyć zmiennych nastrojów kobiet w okresie ciąży, a w przypadku długotrwałego obniżenia nastroju najlepiej zwrócić się po pomoc do psychologa. Przeżywające depresję kobiety zarówno w okresie przed-, jak i poporodowym potrzebują wsparcia ze strony bliskich i partnera. Uwagi typu: "Wyzwól się z tego, masz kochającego męża i zdrowe dziecko, czegoż więcej można chcieć?", wcale nie pomagają, a powodują, że kobiety izolują się psychicznie i fizycznie, bo czują, że nie sprostały oczekiwaniom otoczenia. Matki z depresją poporodową często fantazjują: "Co by było, gdyby mąż i dziecko zginęli w wypadku? Takich myśli doświadczałam najczęściej w chwilach najgorszych ataków lękowych". Odpowiedzialność za dziecko przytłacza je i powoduje, że nie są w stanie zająć się nim: "Bałam się i przez cały czas chciałam być z moją mamą, nieustannie potrzebowałam pomocy". Jakiego wsparcia od rodziny potrzebuje kobieta cierpiąca na depresję poporodową? Przede wszystkim akceptacji, zrozumienia, troski i miłości. Nie powinno się atakować kobiet radami, żeby przestały tkwić w smutnym nastroju i nie przeżywały tego, co właśnie czują. Warto z nimi rozmawiać (wysłuchać je!) i spędzać jak najwięcej czasu, raczej towarzysząc im w ich smutku niż walcząc z nim, bo to jedynie wzmaga u matki z depresją poczucie winy. Gdy nastrój depresyjny przedłuża się (powyżej 14 dni), trzeba udać się do specjalisty.”

*negatywne myśli? Nie potrafię do niego mówić, nie głaszczę brzucha. Nie wiem, co będzie, gdy się urodzi, czy będę potrafiła je kochać?*⁹³⁴

Dziewięć miesięcy oczekiwania na dziecko jest dla jednych kobiet radosnym czasem, dla innych – okresem nieustannych problemów zdrowotnych, o mniejszym lub większym nasileniu. Tego nie doświadcza żaden mężczyzna, podobnie jak obce mu są doświadczenia z zakresu fizjologii kobiecej, tak bardzo ograniczającej aktywność wielu setek, tysięcy kobiet.

*„Choć ciąża nie jest chorobą i u większości kobiet przebiega w normalny, zdrowy sposób, czasem mogą pojawić się pewne niedogodności, które sprawiają, że kobieta wymaga dodatkowej troski. Złego samopoczucia podczas ciąży można uniknąć dzięki zrównoważonej diecie i regularnym ćwiczeniom. Moment, w którym pojawiają się drobne problemy to najważniejszy czas, by odkryć naturalne środki na wszelkie dolegliwości*⁹³⁵.

Kobiety ciężarne powinny na siebie uważać i unikać zdobyczy techniki współczesnej, nawet tak powszechne, jak telefony komórkowe. Jak dowodzą naukowcy, to dla ciężarnych szkodliwe, o czym informuje Geoffrey Lean w artykule *Telefon komórkowy nie dla ciężarnych* zamieszczonym w „*The Independent*”, opierając się na badaniach naukowych, z których wynika, że dzieci kobiet używających w ciąży telefonów komórkowych częściej mają problemy z zachowaniem. Naukowcy ankietowali matki 13.159 dzieci urodzonych w Danii w późnych latach 90. na temat używania przez nie komórek w czasie ciąży, oraz korzystania przez dzieci z telefonów i ich zachowania przed siódmym rokiem życia. Komórki nie były jeszcze wówczas

⁹³⁴ *Wdowa w ciąży*, onet.pl, 1 IX 2008, data odczytu 2 IX 2008, godzina odczytu 21.29, http://dziecko.onet.pl/14122,0,7,wdowa_w_ciazy,artykul.html.

⁹³⁵ P. Agraval, *Zmora każdej ciężarnej*, onet.pl, 1 IX 2008, data odczytu 2 IX 2008, godzina odczytu 21.39, http://dziecko.onet.pl/13291,5,7,zmora_kazdej_ciezarnej,5,artykul.html.

W artykule poruszone są kwestie, niedostępne mężczyznom; warto zwrócić uwagę na fakt, iż te typowo kobiece problemy rzutują na tempo i jakość ich kariery zawodowej i wpływają na całokształt obecności na rynku pracy. *„Bóle podbrzusza. Jest to bardzo powszechna dolegliwość u kobiet pomiędzy drugim a czwartym miesiącem ciąży. Bóle te są odczuwane jako klucie lub skurcz po wstaniu z fotela czy po dłuższym siedzeniu, czasem jest to ciągnący ból na jednym boku. Kobiety, które są w ciąży po raz pierwszy, czasami wpadają w panikę, sądząc, że jest to objaw rozpoczynającego się poronienia. Większość kobiet czuje się lepiej, kiedy wyjaśniam im, że jest to wynik rozciągania więzadeł podtrzymujących macicę, a także objaw nadmiernego wysiłku. Poprzez ból macica przemawia do nas, przekazuje komunikat w rodzaju: "zatrzymaj się i odpocznij". Wystarczy więc posłuchać uważnie swojego organizmu i zastosować się do wysyłanych przezeń sygnałów. (...) Poranne nudności. Jak wspominałam na początku, są one najpowszechniejszym i często najbardziej dokuczliwym problemem pierwszego trymestru. Niektóre kobiety mają nudności przez całą dobę, nie tylko rano. Nudności są wynikiem współdziałania wielu czynników - gwałtownego wzrostu poziomu gonadotropiny kosmówkowej w pierwszych miesiącach ciąży, niedoborów żywieniowych, (szczególnie witaminy z grupy B), obniżenia poziomu cukru we krwi oraz braku równowagi emocjonalnej. Jak sobie z nimi poradzić? Rano wstawaj z łóżka powoli, nie spiesząc się. Zanim wstaniesz, możesz zjeść pełnoziarniste krakersy oraz napić się naparu z utartego korzenia imbiru. Oprócz imbiru polecam miętę i korzeń z mniszka lekarskiego.”*

powszechne, stąd połowa matek używała je rzadko lub wcale, dzięki czemu możliwe były porównania. Okazało się, że dzieci kobiet używających komórki były o 54 proc. bardziej narażone na zaburzenia zachowania. Jeżeli później dzieci także korzystały z telefonów to miały o 80 proc. częściej trudności z zachowaniem⁹³⁶.

Wielość tekstów dotyczących samej ciąży i pierwszych tygodni po porodzie dowodzi, że tematy te przestały być tabu, wręcz przeciwnie; przełom XX i XXI w. wprowadził ten zakres tematów do dyskursu publicznego, a kolorowe magazyny prezentują dumne przyszełe mamy na swych okładkach. Od pewnego czasu, ciąża przestała być stanem, który czyni z kobiety nieatrakcyjną i pozbawioną sexapealu „ciążarną”. Jako pierwsza w ciąży rozebrała się przed fotoreporterem Demi Moore w 1991 r. Kiedy jej zupełnie nagie zdjęcie w zaawansowanej ciąży pojawiło się na okładce magazynu „Vanity Fair”, opinia publiczna podzieliła się na zachwyconych i oburzonych. Teraz normą stało się to, że kolejne gwiazdy tylko czekają aż urodnie im ciążowy brzuch i z chęcią pojawiają się na okładkach kolorowych pism. Galerię ciążowych okładek gwiazd prezentuje się w sieci⁹³⁷. Utworów podejmujących temat ciąży i porodu jest w polskiej literaturze niewiele. Przez wiele stuleci zagadnienie to było całkowicie nieobecne w literaturze. Pierwszy polski utwór w całości poświęcony okresowi ciąży, porodu i połogu został wydany dopiero w 1927 r. Do tego czasu zagadnienie to objęte było bardzo silnym tabu – oznaczało skandal i wzbudzało wstręt. Dopiero na przełomie XX i XXI w. ukazało się kilka książek podejmujących tę problematykę⁹³⁸. To też wskazuje na fakt, iż kobiece problemy wysuwają się na plan pierwszy, co może stanowić sygnał zbliżającej się żeńskiej dominacji.

⁹³⁶ G. Lean, *Telefon komórkowy nie dla ciężarnych*, „The Independent”, (w:) leczenie-raka.pl, 23 V 2008, data odczytu 22 VI 2008, godzina odczytu 20.38, <http://www.leczenie-raka.pl/News/news/6/>.

Oto skłaniający do refleksji fragment artykułu: „Profesor Sam Milham z elitarniej nowojorskiej Mount Sinai School of Medicine oraz School of Public Health na University of Washington, jeden z pionierów badań w tej dziedzinie, stwierdził ostatnio, że nie ma wątpliwości co do prawdziwości wyników. Wskazał, że niedawne kanadyjskie badania na ciężarnych samicach szczerów wystawionych na działanie podobnego promieniowania wykryły strukturalne zmiany w mózgach ich potomstwa. Rosyjski Krajowy Komitet Ochrony przed Promieniowaniem Niejonizującym uważa, że korzystanie z telefonów komórkowych przez ciężarne kobiety i dzieci powinno być „ograniczone”. Formuluje wnioski, że dzieci rozmawiające przez komórki częściej cierpią w krótszej perspektywie na „zakłócenia pamięci, ubytki uwagi, zmniejszenie zdolności poznawczych i uczenia się, zwiększoną skłonność do irytacji”, a do długoterminowych zagrożeń należą „syndrom depresyjny” oraz „degeneracja struktur nerwowych mózgu”.

⁹³⁷ *Rozbierane okładki gwiazd w ciąży*, (w:) ochyachy.pl, 17 IV 2011, data odczytu 22 V 2012, godzina odczytu 17.52, <http://ochyachy.pl/5595829952888060383/rozbierane-okladki-gwiazd-w-ciazy-galeria>.

⁹³⁸ A. Golus, *Już bez tabu? Ciąża w polskiej kulturze*, Warszawa 2010, s. 5.

Autorka podejmuje również zagadnienia związane z kwestią higieny oraz świadomym macierzyństwem w ujęciu historycznym. „W latach trzydziestych Tadeusz Boy-Żeleński opublikował cykl felietonów, w których propagował ideę świadomego macierzyństwa, domagał się zapewnienia znajomości i dostępności środków antykoncepcyjnych dla szerszych mas ludności (a nie jedynie dla wybranych, głównie ze środowiska lekarskiego) oraz niekaralności aborcji z przyczyn społecznych. W cyklu tym, wydanym później w dwóch zbiorach – pt. *Piekiło kobiet i Jak skończyć z piekiłem kobiet* – opisywał koszmarną sytuację kobiet w ciąży, ich samotność

2) Gospodarstwo domowe

Pisma dla pań specjalizują się w różnego rodzaju poradach, spełniając tym samym rolę dobrej sąsiadki, która podpowie, gdzie, co, jak i dlaczego. Kolorowy „*Relaks*” już na okładce informuje, że we wnętrzu czytelniczki odnajdą 117 różnego rodzaju porad⁹³⁹. Można zatem przeczytać o wywabianiu trudnych plam, czy znakomite przepisy kulinarne o zróżnicowanym stopniu trudności. Zauważalna jest tendencja ekologiczna, silniejsza w pismach niemieckich, a za ich sprawą – coraz bardziej wyrazista i w Polsce.

Porad z tego zakresu jest tyle, że nie sposób ująć choć niewielki fragment całości. Warto jednak podkreślić ich obecność zarówno w pismach niemieckich, jak i polskich, zauważając, iż praktyczne nastawienie kobiet znajduje swoje odzwierciedlenie na łamach pism kobiecych. Istnieje sporo pism, zajmujących się wyłącznie kwestiami poradniczymi, zarówno na polskim, jak i niemieckim rynku prasowym. W pismach niemieckich sporo jest porad praktycznych dotyczących samodzielnego wykonywania zadań o charakterze rzemieślniczym, czego nie zauważa się na taką skalę w kobiecej prasie polskiej.

3) Zdrowie dla całej rodziny

„*Zwiększ odporność! Wykorzystaj nasze sposoby, a zmniejszysz ryzyko infekcji nawet o 90 proc.!*” – Zachęca wykrzyknikami tytuł kolorowego pisma dla pań⁹⁴⁰. I wlicza czynniki działające uodparniająco, takie jak: zupa pomidorowa („*likopen zawarty w pomidorach pobudza tworzenie się komórek obronnych w organizmie*”⁹⁴¹), sauna i prysznic („*poprawisz ukrwienie, a komórki systemu odpornościowego szybko dostaną się do każdego zakątka ciała*”⁹⁴²), żucie gumy („*powoduje lepsze nawilżenie wnętrza jamy ustnej i przełyku*”⁹⁴³), czy czekoladę („*dodaje energii*”⁹⁴⁴). W „*Relaksie*” z lutego⁹⁴⁵ – porady na bezsenność i schorzenia dróg oddechowych, tak charakterystyczne dla pory zimowej.

Powyższa grupa zagadnień jest równie ważna dla czytelniczek polskich, jak i niemieckich, stąd i tego rodzaju fachowe podpowiedzi cieszą się dużym zainteresowaniem odbiorczyń pism kobiecych. Tematyka SPA cieszy się dużym powodzeniem bez względu na obywatelstwo.

i bezradność. W niektórych felietonach zamieszczał wstrząsające, rozpaczliwe listy od kobiet, ukazujące nędzę ciężarnych kobiet (i to nie tylko ubogich) bardziej autentycznie niż sam Boy. Właśnie dzięki tym listom Żeleński tak doskonale znał ówczesną sytuację kobiet.”

⁹³⁹ „*Relaks*”, 20 lutego 2006 (8).

⁹⁴⁰ Ibidem, „*Relaks*” (8).

⁹⁴¹ Ibidem, „*Relaks*” (8).

⁹⁴² Ibidem, „*Relaks*” (8).

⁹⁴³ Ibidem, „*Relaks*” (8).

⁹⁴⁴ Ibidem, „*Relaks*” (8).

⁹⁴⁵ Ibidem, „*Relaks*” (8).

4) *Wypoczynek, moda i samorealizacja kobiet w pismach dla pań*

Kobiety aktywne zawodowo starają się też aktywnie spędzić czas wolny. Joga, gimnastyka, kluby zainteresowań, czy aktywne wakacje, to domena kobiet. Również tych samotnych. Wakacje dla singli wykupić można choćby w organizacji Club Med, specjalizującej się w ekskluzywnym wypoczynku w ogrodzonych obozach, o czym pisze Michał Kuźmiński w artykule *W liczbie pojedynczej* na łamach „Tygodnika Powszechnego”⁹⁴⁶. Pierwszy klub dla singli otwarto 4 czerwca 1950 r. w Alcudia na Balearach, a w pierwszym sezonie było tam 2,3 tys. osób. Magdalena Borażyńska, prezes polskiego Club Med na łamach pisma dla pań wyjaśnia, że idea polega na łączeniu singli w grupy, a klub ma 48 proc. samotnych klientów. Sprzedająca wycieczki przez Internet firma TravelPlanet.pl w listopadzie 2005 r. uruchomiła ofertę dla singli. Alicja Krawczyńska z marketingu firmy informuje, że w 2002 r. było to 6 proc., natomiast w roku 2005 już 9 proc. wszystkich wykupionych wycieczek⁹⁴⁷.

Pisma i portale kobiece w szerokim zakresie zajmują się kwestią mody. Dla jednych kobiet moda nie stanowi priorytetu życiowego, dla innych – to bardzo ważna strona życia, dla części kobiet – pasja. Hobbystyczne zajmowanie się ubiorem, śledzenie najnowszych trendów w tym zakresie oraz również kształtowanie stylów i rozszerzanie możliwości w zakresie stroju ma swój wyraźny ślad w Internecie. „Szafiarki” to społeczność internetowa, skupiająca głównie kobiety, prezentujące w Internecie swój styl ubierania się; autorki bloków na temat mody zamieszczają swoje zdjęcia w różnych kreacjach. Za pierwszą „szafiarkę” uchodzi Amerykanka Cory Kennedy, która stała się znana dzięki codziennym sesjom zdjęciowym, wykonywanym przez jej przyjaciela fotografa Marka Huntera. Jej kariera, początkowo internetowa, później szersza i przynosząca dochody, była inspiracją dla wielu blogów poświęconych modzie. W 2007 r. powstał pierwszy polski blog tego typu – „Szafa Sztyniary”, na którym po raz pierwszy pojawiło się określenie „szafiarki”. W 2009 r. podobnych blogów było ponad 200, a ich liczba stale rośnie.

„Na fali popularności szafiarstwa i mody ulicznej (street fashion) wyrosło wiele forów i portali internetowych opartych na formule prezentowania swoich zestawów kreacji przez zarejestrowane użytkowniczkę. W maju 2009 przy dużym udziale społeczności szafiarek powstał magazyn o modzie Dilemmas Magazine, którego redaktorką naczelną została Ewa Kosz”⁹⁴⁸.

⁹⁴⁶ M. Kuźmiński, *W liczbie pojedynczej*, „Tygodnik Powszechny”, (w:) onet.pl, 10 VI 2008, data odczytu 22 VI 2008, godzina odczytu 14.50, <http://tygodnik.onet.pl/1,11042,druk.html>.

⁹⁴⁷ Ibidem, *W liczbie pojedynczej*.

⁹⁴⁸ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Szafiarki>, data odczytu 26 X 2010, godzina odczytu 18.56.

Jedna z najbardziej znanych „szafiarek” świata prowadzi popularny blog. „Cory Kennedy, ubiquitous club urchin and object of desire for fashion-mag hags everywhere, is hanging with her buddies after *The Like show* at MoCA. One of them is designer Jeremy Scott. “Cory’s the It Girl!” he announces. Then, pointing to her boyfriend, nightlife photographer Mark “The Cobrasnake” Hunter, he adds, “She’s always being hounded by the paparazzi!” Giggles all ‘round. A blonde girl is hanging out with them, and I ask how she knows Cory. “I just met her

„Newsweek” też podejmuje modny pod koniec pierwszej dekady XXI w. temat szafiarek. Całkowite amatorki stały się postrachem redaktorów pism o modzie, prezentując w atrakcyjny sposób zawartość swojej garderoby; aktywność ta początkowo stanowiła jedynie hobby licealistek i studentek, które chciały ubrać się oryginalnie i tanio, a następnie pochwalić się przed publicznością świata internetowego. Takie intencje ujawnia w artykule polska prekursorka szafiarsstwa, znana w wirtualu jako Ryfka, właścicielka bloga „Szafa Sztyniary”. Ryfka mieszka w Krakowie, prezentacja jej kreacji odbywa się dość często, nawet raz w tygodniu, pokazywane są zestawy odzieżowe na różne okazje. Każdą nową stylizację chętnie komentują czytelniczki – dla wielu z nich Ryfka stała się wyrocznią w sprawach stylu.

„Kiedy dwa lata temu wrzuciła na bloga pierwsze zdjęcia, zastanawiała się, czy to nie dziecinada. W realu jest całkiem poważną tłumaczką. I podobnie jak głośna polityczna blogerka Katarzyna prowadzi dwa życia – codzienne, w którym ze względu na pracę nie zawsze przyznaje się do drugiego, sieciowego. Ale to właśnie na jego potrzeby Ryfka wymyśliła słowo „szafiarka” i po cichu marzy, że kiedyś trafi ono do słownika języka polskiego. Są na to spore szanse, bo dzisiaj blog SzafaSztyniary.blogspot.com według statystyk Google’a ma 99 tys. odsłon miesięcznie i 31 tys. użytkowników. A to oznacza, że teksty Ryfki i jej robione starym kompaktem Kodaka zdjęcia stały się prawdziwą konkurencją dla magazynów o modzie. Dla porównania, „Elle” sprzedaje w Polsce 68 tys. egzemplarzy pisma, „In Style” – 77 tys. (dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy za marzec 2009). Tego typu wydawnictwa z r. na rok mają coraz mniej czytelników, natomiast e-szafy ciągle przybywa. W Polsce jest ich już przynajmniej 200 (w tym jeden blog prowadzony przez szafiarsza) i wciąż zyskują na popularności”⁹⁴⁹.

tonight,” she draws. “We’re really close now.” She turns to Cory and asks how it feels to be a celebrity. Cory brushes a tendril of matted brown hair from her eyes and pauses. “I don’t really think about it”, <http://www.laweekly.com/2006-08-03/columns/cory-s-world/>, data odczytu 26 X 2010, godzina odczytu 19.15.

⁹⁴⁹ I dalej: „Na strony prowadzone przez Harel (lookbook.blox.pl oraz Harel.blox.pl z komentarzami o nowych tendencjach i sklepach) było już ponad dziewięć milionów wejść. Wiele zagląda tam stale, mimo że Harel nie sili się na wyszukaną scenografię. Zdjęcia robi sama za pomocą aparatu na statywie. Za tło służy jej goła ściana, której jedyną ozdobą jest gniazdko elektryczne. Ten minimalizm rekompensuje pomysłowość Harel w wymyślaniu różnych sposobów na noszenie jednej sukienki czy bluzki i zacięcie do ubraniowego recyklingu. (...) Na razie najpopularniejsze polskie szafiarki mogą dzięki swoim e-garderobom zarobić na reklamach co najwyżej kilkaset złotych miesięcznie, ale niedługo sumy te zapewne wzrosną. – Prowadzenie bloga o modzie i występowanie w roli modela, redaktora i komentatora trendów stało się sprawą o wiele poważniejszą, niż komukolwiek do tej pory się wydawało. Nie przewidzieli tego ani kreatorzy, ani redaktorki żurnali, ani nawet sami autorzy blogów – tłumaczy Marta Klimowicz, socjolog internetu z Uniwersytetu Wrocławskiego. Pierwsze amerykańskie e-szafy zaczęły powstawać po 2000 roku. Jeden z najbardziej popularnych blogów o modzie, poświęcony głównie akcesoriom, Manolo Shoe Blog, nazwany tak na cześć projektanta Manolo Blahnika, prowadzony jest przez anonimowego blogera. Píše on zawsze w trzeciej osobie i deklaruje, że „od dziecka podązał za modą, ale nigdy nie trzymały się go pieniądze”. Kiedy się jednak okazało, że codziennie odwiedzają go dziesiątki tysięcy internau-

Szafiarki doczekały się nie tylko rzeszy fanów, czy może raczej – fanek, ale również cieszą się zainteresowaniem ze strony mediów, dziennikarze bowiem zauważyli ich coraz bardziej wyrazistą obecność na internetowych forach. Dziewczyny prezentują różnego rodzaju odzieżowe zestawy na sobie, bez obaw pokazują swoje twarze, znajomych, chłopaków i narzeczonych, ujawniają, gdzie mieszkają i czym się zajmują, ile i gdzie wydają na odzież. W artykule *Szafiarki – modowa społeczność internetowa. Socjologia Internetu* na swoim blogu socjologicznym Marta Klimowicz, sama idea nie jest nowa, zapoczątkował ją prawdopodobnie internetowy wątek *Co mamy na sobie – wklejamy fotki* (w 2010 r. liczył on sobie 12 edycji, każda to kilkaset postów i co najmniej kilkadziesiąt zdjęć forumowiczek) na Forum Moda, z drugiej zaś strony funkcjonowanie modowych blogów zwykle w języku angielskim (spora ich część jest autorstwa Skandynawek). Zagraniczne blogi o modzie są starsze niż polskie – Style Bytes prowadzone przez Agathe istnieje od sierpnia 2005 r. Moda na blogi szafiarek wywodzi się też od blogów streetfashionowych (jak np. „Ulice Warszawy” czy „FaceHunter”, który ukazuje efekt „polowania” na ciekawie ubrane osoby w różnych miastach). Szafiarki prezentują siebie, nie czekając na to, aż je ktoś odkryje na ulicy. Szafiarki, zdaniem M. Klubowicz, są doskonałym przykładem społeczności internetowej, której twórczynie (M. Klubowicz nie udało się znaleźć żadnej polskiej męskiej szafy) są świadome tego, na co się decydują i jakiej części swojej anonimowości pozbywają się poprzez zaprezentowanie pozostałym internautom i internautom swojego wizerunku⁹⁵⁰.

5) Uroda i kosmetologia

Ks. Andrzej Zwoliński w w opracowaniu *Obraz w relacjach społecznych* stwierdza, że wiedza człowieka o świecie go otaczającym w 70 proc. jest kształtowana przez zmysł wzroku⁹⁵¹ i choć proporcje procentowe w różnych opracowaniach mogą się nieco różnić, to zmysł wzroku pozostaje podstawowym miernikiem otaczającej człowieka rzeczywistości. Choć zdaniem znanej fotografki Zofii Nasierowskiej „w kobiecie najważniejsza jest całość, nie tylko uroda”⁹⁵², panie od wieków walczą właśnie o piękny wygląd. Nieodłącznym działem w pismach dla pań są poradniki

tów, to drugie zmieniło się. Dostał cotygodniową rubrykę w „The Washington Post” i zaczął zarabiać na reklamach. Nawet 300 tys. dol. rocznie.”

M. Gawrońska, *Blogi z e-szafy*, newsweek.pl, 5 VII 2009, data odczytu 19.08, godzina odczytu 19.08, <http://www.newsweek.pl/artykuly/wydanie/1095/blogi-z-e-szafy,41026,1>.

⁹⁵⁰ Szafiarki - modowa społeczność internetowa. *Socjologia Internetu. Blog Marty Klimowicz*, 16 III 2008, data odczytu 26 X 2010, godzina odczytu 19.00, <http://klimowicz.blox.pl/2008/03/Szafiarki-modowa-spoleczosc-internetowa.html>.

Komentarz autorki: „Szafiarki nie sprawiają wrażenia osób zagubionych w sieci, nieświadomych potencjalnych zagrożeń (na niektórych blogach istnieje np. moderowanie komentarzy), wręcz przeciwnie - to sprawne internautki (wskazują na to m.in. fakt prowadzenia bloga z wklejanymi zdjęciami, zbiorem linków oraz założenie forum prywatnego), chcące znaleźć nowych znajomych, pokazać swoją stylizację oraz znaleźć nowe inspiracje.”

⁹⁵¹ A. Zwoliński, *Obraz w relacjach społecznych*, Kraków 2003, s. 297.

⁹⁵² Z. Turowska, Nasierowska. Fotobiografia, Piaseczno 2009, s. 190.

dotyczące urody. Kosmetologia stała się dziedziną wiedzy, włączono ją także do nauk medycznych (dermatologia kosmetyczna, chirurgia kosmetyczna itp.). Producenci kosmetyków prześcigają się w produkowaniu nie tylko kosmetyków nowej generacji, „inteligentnych”, ale i przyrządów, służących pielęgnacji i upiększaniu twarzy i ciała (galwanizatory, masażery i in.); to potężniejsza dziedzina wiedzy i gałąź przemysłu. Jak słusznie zauważył Desmond Morris, każda kobieta ma piękne ciało, będące wspianiałym efektem końcowym ewolucji trwającej miliony lat; kobieta jest tym samym „*najbardziej godnym uwagi organizmem na naszej planecie*”. Jednakże społeczeństwa na przełomie dziejów starały się poprawić to dzieło natury w dzieło sztuki, modyfikując i upiększając je na różne sposoby.

„Niektóre z takich kulturowych zabiegów są przyjemne, inne bolesne, ale wszystkie mają jeden cel: chodzi o to, by ciało kobiety było jeszcze piękniejsze, niż stworzyła je natura”⁹⁵³.

Jak twierdzi Kurt Weber, to naturalne, każdy chciałby wyglądać ładniej, lepiej niż w rzeczywistości, odświętnie i wyjątkowo⁹⁵⁴.

G. Obraz medialny kobiety w polityce polskiej

Kobiety w polskiej polityce pojawiają się nie tak często, jak w niemieckiej. Aktywne członkinie partii PiS wsparły jednak spot reklamowy przygotowany przed kampanią w 2011 r. Aleksandra Natalli-Świat, Joanna Kluzik-Rostkowska i Grażyna Gęsicka miały w tym spocie pokazać, że PiS daje lepsze niż inne partie warunki do politycznego awansu kobietom. Zdaniem ówczesnego politologa z Uniwersytetu Śląskiego Marka Migalskiego, późniejszego europośła, nie tak jest w rzeczywistości. M. Migalski tak mówi w 2009 r.:

„Polityka to sport zmaskulinizowany, mężczyźni są głównymi graczami. (...) W żadnej partii kobiety nie odgrywają większej roli. Choć Aleksandra Natalli-Świat jest wiceprzewodniczącą PiS (tak samo w PO funkcję tę pełni Hanna Gronkiewicz-Waltz) to nie ma własnej pozycji politycznej. Zajmuje to stanowisko, bo po prostu uznano, że to się dobrze sprzedaje. W tym względzie PiS nie wyróżnia się ani pozytywnie, ani negatywnie na tle innych partii. (...) Przecież ocieplić wizerunku nie zdoła Przemysław Gosiewski czy Jacek Kurski. Oni nie są od tego, w partii pełnią zupełnie inną rolę. A kobiety są spokojne, odpowiedzialne, kompetentne, tylko one mogą zmiękczyć dotychczasowy bardzo negatywny obraz PiS jako partii surowej, swarliwej, napastliwej”⁹⁵⁵.

⁹⁵³ D. Morris, *Naga kobieta*, Warszawa 2006, s. 11.

Dodać jednak należy, iż część kobiet, zachwycając się ciałami innych kobiet, powątpiewa w piękno ich własnego. To potrafi bezwzględnie wykorzystać przemysł kosmetyczny.

⁹⁵⁴ Op. cit, *Nasierowska...*, s. 156.

⁹⁵⁵ Wypowiedź Marka Migalskiego, zacytowana w artykule: J. Stanisławska, „Czyny nie cuda” prezesa i kobiet PiS w spocie, wp.pl, 29 I 2009, godzina odczytu 20.25, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Czyny-nie-cuda-prezesa-i-kobiet-PiS-w-spocie,wid,10794831,wiadomosc.html>.

Zdaniem Rafała Chwedoruka, politologa z Uniwersytetu Warszawskiego, w europejskiej polityce panuje pewien paradoks: o społeczne i polityczne prawa kobiet walczą zwykle partie o przekonaniach lewicowych, ale w państwach katolickich większość kobiet oddaje swoje głosy na partie konserwatywne, które charakteryzują się podejściem tradycjonalistycznym i niezbyt emancypacyjne postrzegają rolę kobiet w życiu społecznym. Tak samo jest w Polsce. Jak przypomina R. Chwedoruk, kiedy w 1918 r. partie lewicowe z marszałkiem Piłsudskim na czele przyznały kobietom pełnię praw wyborczych, to już w styczniu 1919 r. zdecydowana większość kobiet zagłosowała na endecję, która była przeciwna przyznaniu kobietom praw wyborczych. Feministka i filozof prof. Magdalena Środa zauważa, że partie konserwatywne mają zawsze więcej kobiet niż pozostałe ugrupowania i zdaniem M. Środy wynika to z faktu, że są one bardziej skłonne akceptować tradycyjne wartości tradycyjne. Zdaniem ekspertów, partia Jarosława Kaczyńskiego dostrzegła potencjał w tym wyborczym konserwatyzmie Polek i chciała to wykorzystać.

„Czy postanie przez PiS kobiet w „polityczny bój”, może przynieść korzyść wszystkim Polkom? – To rewelacyjny pomysł, który przyniesie bardzo dobre efekty dla kobiet – cieszy się Magdalena Środa. – Oczywiście jest to w tej chwili pewien chwyt marketingowy, ale to dobre posunięcie, które nie jest tak fasadowe, jak gest Donalda Tuska, kiedy powołał Elżbietę Radziszewską na stanowisko pełnomocnika ds. równego statusu – podkreśla. W opinii Środy dużą rolę odegrały tutaj osobiste przekonania braci Kaczyńskich. – Oni są zwrócenii w kierunku kobiet. W ich życiu bardzo istotną rolę odegrała matka, dlatego Kaczyńscy traktują kobiety bardzo poważnie, a nie są obiektem lekceważenia jak w PO – uważa Środa. Zdaniem filozof należy wspierać każdą formę wprowadzenia kobiet w sferę publiczną, niezależnie od tego, jakie kobiety mają poglądy, bo im więcej jest ich w polityce, tym ważniejsze stają się sprawy kobiet”⁹⁵⁶.

W polskiej polityce kobiety nie pełnią tak znaczącej roli jak mężczyźni, jednak wiele z nich cieszy się szacunkiem społecznym. W marcu 2009 r. portal Interia.pl opublikował dane, z których wynikało, że prawie połowa Polaków (46 proc.) wskazała na Hannę Gronkiewicz-Waltz jako na najwyższej cenionego polityka – kobietę w sondażu przeprowadzonym przez GfK Polonia dla „Rzeczpospolitej”. Najwyższe pozycje zajęły kolejno: Maria Kaczyńska – 24 proc. wskazań, Julia Pitera i Ewa Kopacz – po 23 proc. głosów, Zyta Gilowska – uzyskała 18 proc., Danuta Huebner – 17 proc., Joanna Senyszyn – wywalczyła 12 proc. zwolenników, Nelly Rokita – cieszyła się wówczas popularnością na poziomie 9 proc., Magdalena Środa uzyskała poparcie w wysokości 8 proc., Aleksandra Natalli-Świat – 5 proc., a Elżbieta Jakubiak znalazła poparcie w wysokości 4 proc. W sondażach wizerunkowych na ogół typowane są osoby znane, które często pokazują się w mediach, jak skomentował powyższy sondaż w Interii.pl politolog Bartłomiej Biskup⁹⁵⁷. W drugiej połowie

⁹⁵⁶ Ibidem, „Czyny nie cuda”...

⁹⁵⁷ *Królowe polskiej polityki*, interia.pl, 14 III 2009, data odczytu 20 III 2009, godzina odczytu 17.58, <http://fakty.interia.pl/polska/news/krolowe-polskiej-polityki,1274835,3>.

2009 r. wciąż dyskutowano na temat parytetów na listach wyborczych polskich partii politycznych.

„Jest już niemal pewne, że w Polsce nie zostanie wprowadzony parytet na listach wyborczych – wynika z ustaleń „Dziennika”. Gazeta dowiedziała się, że w środę wiceszef Klubu PO Grzegorz Dolniak zaprosił do dyskusji wszystkie zasiadające w Sejmie i Senacie przedstawicielki swojej partii. I usłyszał, że kobiety Platformy specjalnych przywilejów nie chcą”⁹⁵⁸.

Zagwarantowanie paniom połowy miejsc na listach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego to ważny postulat Kongresu Kobiet. Pomysł popiera Sojusz Lewicy Demokratycznej. Za tym opowiadała się też partia PO, co potwierdzał w 2009 r. szef gabinetu politycznego premiera Sławomir Nowak. Ale po powyższym spotkaniu podano do wiadomości, że Platforma nie będzie popierała tego pomysłu.

„Nie chodzi o to, żeby wprowadzać parytety dla parytetów. Ważne jest nie to, by realnie zwiększyć liczbę kobiet w polityce, ale sprawić, aby ich głos stał się bardziej słyszalny” – mówi szefowa parlamentarnej grupy kobiet M. Kochan”⁹⁵⁹.

O równoprawną pozycję kobiet walczy Europejski Kongres Kobiet⁹⁶⁰, który stanowi nie tylko coroczne spotkania w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, lecz także potężny ponadpartyjny ruch społeczny, łączący kobiety z różnych stron Polski, z różnym doświadczeniem, wykształceniem, różnymi poglądami i losami. Jak mówi Magdalena Środa, pomysł na tematykę Kongresu wziął się z wielkiego rozczarowania, a także rozżalenia kobiet, które poczuły się niedoceniane przez swoich kolegów. Podawany jest bolesny przykład wspólnej walki o wolną, niezależną i samorządną Polskę, lecz mimo współudziału kobiet, pozostały one w cieniu mężczyzn, którzy uroczyście fetowali swoje sukcesy.

Sondaż przeprowadzono 5 - 6 marca na grupie 500 osób. Ankietowani mogli wskazać najwyżej trzy swoje faworytki.

⁹⁵⁸ *Kobiety Platformy nie chcą przywilejów*, interia.pl, 17 VII 2009, data odczytu 21 VII 2009, godzina odczytu 15.59, <http://fakty.interia.pl/polska/news/kobiety-platformy-nie-chca-privilejow,1340123,3>.

⁹⁵⁹ Ibidem, *Kobiety Platformy nie chcą...*

⁹⁶⁰ Magdalena Środa w wywiadzie dla „Gali” ujawnia ciekawą genezę Kongresu Kobiet. *„Kto wpadł na jego pomysł? Co było impulsem, założycielskim mitem? - Kosmetyczka. Henryka Bochniarz, zwana przez przyjaciół Niką (szefowa Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”), była u kosmetyczki. Miała na twarzy jakąś maseczkę i nudziła się (a u Niki to stan raczej niemożliwy). Dzień wcześniej rozmawialiśmy o tym, jak nie docenia się wkładu kobiet w transformację ustrojową Polski. Mężczyźni w owym czasie fetowali swój sukces. Były konferencje i odznaczenia, artykuły i mowy: 20 lat sukcesu! A jego twórcami – rzekomo – sami faceci! Nika – pod tą maseczką – wymyśliła, że musimy coś zrobić, by pokazać, że przemiany w Polsce to również, a może przede wszystkim, praca i osiągnięcia kobiet. Był pomysł dużego seminarium, ale projekt pęczniał i pęczniał. Dołączyła do nas Jolanta Kwaśniewska ze swoimi ideami, Kora, prof. Barbara Skarga, Kazia Szczuka, Hanna Gronkiewicz-Waltz, kobiety biznesu, społeczne działaczki, feministki... Wydawać by się mogło, że to niemożliwe, by wokół pomysłu jednej konferencji skupiło się tak dużo, tak różnych kobiet. Ale tak właśnie się stało!”* <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artukul/magdalena-sroda-nadchodzi-rewolucja.html>, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 21.01.

„(...) odmówiono nam prawa do zasług, prawa do pamięci o naszej pracy i osiągnięciach. Bo nikt nie dostrzegł, że dobrobyt Polski, jej pozycja w świecie, przedsiębiorczość i kultura to umiejętności, talent i determinacja kobiet. Stąd idea kongresu, chodziło o to, by o tym wszystkim opowiedzieć, dać świadectwo”⁹⁶¹.

Z perspektywy roku 2013 widać, że walka o parytety na listach wyborczych, choć nie była krótka, to jednak się opłaciła. Pozostaje rozważyć, czy owe 35 proc. nazwisk kobiecych zajmować będzie tradycyjne ostatnie miejsca, czy też należałoby zastosować system naprzemiennego układu listy, tzw. „suwaka”.

H. Równouprawnienie a świadomość obywatelska i realia funkcjonowania kobiet

Realne równouprawnienie jest ściśle związane z pełną godnością kobiety jako człowieka. Jak podkreśla Witold Sobczak w artykule *Czy godność człowieka jest zasadą prawną?*⁹⁶² godność jest kategorią trwałą, uniwersalną, przysługującą człowiekowi z tej racji, że jest osobą ludzką; wraz z rozwojem cywilizacyjnym pojęcie to ulega wzbogaceniu, a jego zakres rozszerza się, zyskując rosnącą popularność w dysputach prawników, szczególnie tych, którzy skupiają się na prawie europejskim, unijnym, także na gruncie rodzimym⁹⁶³. W tym kontekście rozpatrywać można sprawę Alicji Tysiąg, której dylematy rozważano publicznie pod koniec pierwszej dekady XXI w. Burzliwa dyskusja dotyczyła zarówno wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który przyznał A. Tysiąg odszkodowanie od Rzeczypospolitej Polskiej, jak i wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach, który uznał pozew A. Tysiąg przeciwko tygodnikowi „Gość Niedzielny”⁹⁶⁴; niewątpliwie sprawa

⁹⁶¹ A. Kaplińska-Struss, *Magdalena Środa - Nadchodzi rewolucja!* gala.pl, 16 IX 2011, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 20.55, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artukul/magdalena-sroda-nadchodzi-rewolucja.html>.

⁹⁶² W. Sobczak, *Czy godność człowieka jest zasadą prawną?* „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2/2011, s. 151-153.

⁹⁶³ W. Sobczak w swoich rozważaniach podkreśla, iż pojęciem godności ludzkiej zajmowano się już od wielu dekad. Przywołuje akty prawne, takie jak preambuła Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r.: „Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie...”, oraz w treści art. 1, w którym zauważono: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w swej godności i swych prawach [...]”. Odwołuje się do niej Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r. Ibidem, *Czy godność...*

⁹⁶⁴ P. Kokot, *Sprawa Alicji Tysiąg (głos w dyskusji)*, (w:) *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias (red.), Warszawa 2010, s. 196-203.

Jak stwierdza P. Kokot, język, którym posłużono się w artykule „Gościa Niedzielnego”, był językiem nienawiści; autor podkreśla także, że wyrok Trybunału dotyczył wyłącznie wadliwej

A. Tysiąc była przełamaniem swoistego tabu, dotyczącego prawa kobiet do aborcji oraz publicznej dyskusji na ten temat w kontekście indywidualnych losów kobiet. Polki z jednej strony domagają się równouprawnienia i pełnego dostępu do stanowisk zarządczych oraz decyzyjnych funkcji w partiach politycznych, z drugiej jednak, z badań wynika, że często nie mają własnego zdania. Agnieszka Turska-Kawa przeprowadziła badania dotyczące analizy uwarunkowań psychologicznych w zakresie formowania się preferencji w zakresie kształtu systemu politycznego w Polsce. Wyniki badań opinii społecznej wykazują, że znaczna część obywateli nie wykazuje zainteresowania oraz zaufania wobec polskiej sceny politycznej. Według badań Eurobarometru 2009 r. Polacy w porównaniu do średniej unijnej są jedną z najbardziej nieufnych wobec instytucji krajowych nacji. Ponad połowa respondentów (54 proc.) nie ufa wymiarowi sprawiedliwości, a większość respondentów – partiom politycznym (81 proc.) i Sejmowi, którego nie darzy zaufaniem trzy czwarte Polaków. Rządowi nie ufa aż 71 proc. respondentów, a jedynie co piąty Polak darzy go zaufaniem (Eurobarometr 71, Opinia publiczna w Unii Europejskiej, wiosna 2009). Badani powszechnie odczuwali brak wpływu na to, co robi rząd, przypisywali politykom negatywne motywy działania. Prawie dwie trzecie badanych w 2002 r. przyznało, że czuje się obco i nieswojo w obecnym systemie politycznym. Dwie piąte ankietowanych wskazuje sferę polityki jako dziedzinę, w której nie są przestrzegane normy etyczne, uznając, że uczciwość i polityka najwyższych szczebli są nie do pogodzenia. W przeprowadzonych badaniach osoby, które nie miały zdania na temat kształtu systemu politycznego w Polsce częściej były płci żeńskiej; stwierdza się też, że wraz ze wzrostem wykształcenia maleje liczba osób niemających zdania w kwestiach kształtu systemu politycznego w Polsce⁹⁶⁵.

W Polsce sporo mówi się na temat równości płci, mniej się czyni. Równość płci się opłaca, kobiety i mężczyźni się dopełniają, a różnorodność jest dobra dla gospodarki – takie myślenie było motywem przewodnim konferencji *Gender w UE. Przyszłość unijnej polityki równościowej*, zorganizowanej w październiku 2009 r. przez Przedstawicielstwo Fundacji im. Heinricha Bölla w Polsce, o czym informował portal Onet.pl. Jak przekonywała dr Ewa Rumińska-Zimny ze Szkoły Głównej Handlowej, w latach 2000-2009 szefowa programu *Gender and Economy* przy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, Unia Europejska ma duże zasługi, jeśli chodzi o samo promowanie równouprawnienia, jednak wprowadzanie ideałów w życie nie jest już tak nieskomplikowane. W UE zauważa się świadomość równości płci wśród decydentów politycznych – bowiem nie wypada już publicznie przyznać, że kwestie

konstrukcji prawnej legalnego zabiegu przerywania ciąży, w kontekście prawa do poszanowania życia prywatnego, które w analizowanym przypadku zostało naruszone (s. 203).

⁹⁶⁵ A. Turska-Kawa, *Psychologiczne uwarunkowania preferencji w zakresie kształtu systemu politycznego w Polsce na podstawie badań empirycznych*, „Środkoeuropejskie Studia Polityczne” 2/2011, s. 70-71.

Kobiety, jako osoby z silnie rozwiniętą emocjonalnością, mniej chętnie godzą się na próbę wejścia do świata wielkiej polityki, który postrzegają jako brutalny i nieuczciwy, stąd może też wynikać mniejsze nią zainteresowanie.

związane z równouprawnieniem nie są istotne. Ponadto, zdaniem cytowanej w artykule dr E. Rumińskiej-Zimny, UE wymusza też wprowadzanie postępowego ustawodawstwa na rzecz równości płci, np. w dziedzinie zatrudnienia. W praktyce jednak – jak zaznaczyła E. Rumińska-Zimny – instytucje europejskie unikają wywierania nacisku na kraje członkowskie, by przyspieszyły wdrażanie dyrektyw, które są wiążące, akceptowane są też metody, by je obejść; w konsekwencji ich rzeczywisty wpływ na prawodawstwo zależy od dobrej woli poszczególnych krajów. Ponadto proces uzyskiwania realnych efektów równościowej legislacji jest długi, a w konsekwencji sytuacja kobiet pozostawia wiele do życzenia, a zachodzące zmiany w kwestii równościowej zachodzą zbyt opieszale, co jest zjawiskiem ogólnie niekorzystnym, gdyż, zdaniem E. Rumińskiej-Zimny, równość płci jest warunkiem długofalowego rozwoju gospodarczego:

„Jeśli kobiety nie wyjdą z domu, gospodarka się zawali. Jeśli nie wejdą na rynek pracy w tym samym stopniu co mężczyźni, może być poważny problem w związku ze starzeniem się społeczeństwa, luka na rynku pracy będzie do ośmiu razy większa. (...) Kobiety wnoszą też nową jakość na rynku pracy – mają inne priorytety, pomysły, styl zarządzania”⁹⁶⁶.

Nie wszyscy jednak zgadzają się z tym punktem widzenia. Jak podkreśla portal Onet.pl w artykule poświęconym konferencji równościowej, według Piotra Szumlewicza z kwartalnika „Bez Dogmatu” i portalu Lewica.pl, nie ma czegoś takiego jak interes wszystkich kobiet, całkiem odmienne punkty widzenia mają kobiety pracownice, który może znajdować się w opozycji do interesów kobiet pracodawczyń. Podobnego zdania jest cytowana w tekście Katarzyna Kądziała z Obywatelskiego Forum Kobiet, która przekonywała, że to, co dla jednych kobiet jest dobre, dla innych wcale takie być nie musi. Zdaniem K. Kądziali, nie ma czegoś takiego jak kobieca solidarność, a prowadzenie polityki równościowej z tym założeniem nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Podczas dyskusji podkreślano istotny aspekt sprawy, polegający na tym, że polityka polega na szukaniu tego, co poszczególne grupy łączy, zawieraniu kompromisów i włączaniu jak najszerszych grup w walkę o wspólne interesy, przekonując, dlaczego opłaca się takie, czy inne działanie. W jednym uczestnicy konferencji byli zgodni, że kobiety są grupą „w pewnym sensie *‘upośledzoną’*”⁹⁶⁷.

Zgodnie z powszechnym wyobrażeniem, kibicami piłkarskimi są zwykle mężczyźni; jednakże, jak wynika z badań przeprowadzonych w Niemczech, to właśnie kobiety z zapałem oglądały mistrzostwa świata w piłce nożnej w 2010 r., włączając się tym samym w życie sportowe swego kraju. Warto też dodać, że w 2011 r. w Niemczech rozgrywano mistrzostwa kobiecej piłki nożnej, cieszącej się tam sporą popularnością. Kibicami żeńskiej piłki nożnej było też wielu panów. Szeroko pisała o tym wydarzeniu prasa niemiecka, a w miastach, w których rozgrywano mecze,

⁹⁶⁶ Uczestnicy konferencji: *równość płci się opłaca*, onet.pl, 28 X 2009, godzina odczytu 19.21, http://wiadomosci.onet.pl/2068244,11,uczestnicy_konferencji_rownosc_plci_sie_oplaca,item.html.

⁹⁶⁷ Ibidem, *Uczestnicy konferencji: równość...*

panowała prawdziwie futbolowa atmosfera⁹⁶⁸. Według niemieckiego medioznawcy Josefa Hackfortha piłka nożna w czasie mistrzostw świata w połowie stała się też sprawą kobiecą, nie tylko męską. Podczas rozgrywania meczu Niemcy – Hiszpania kobiety stanowiły ponad połowę widzów telewizyjnych; zaznaczone zostało zarazem w artykule na temat kibicujących kobiet, że to one też stanowią większość niemieckiego społeczeństwa⁹⁶⁹. Ten sportowy, piłkarski aspekt równouprawnienia też stanowi jeden z elementów kreowania wizerunku kobiety współczesnej jako istoty wszechstronnej, a poprzez podkreślanie zaangażowania kobiet w męskie dotąd obszary, media wpływają na postrzeganie kobiet jako partnerek.

Kwestie równouprawnienia stanowią często podejmowany temat po obu stronach Odry. Równouprawnienie jest balastem czy też dobrodziejstwem? Jak potrafią go wykorzystać współczesne kobiety, a jak mężczyźni? A może wszystkiemu winne są kobiety, które chcąc wszystko osiągnąć nakładają na swoje barki nazbyt wiele obowiązków i narzekają na swój los? Jak kwestie równouprawnienia powinny funkcjonować w przyszłości? Nad tym wszystkim zastanawia się dziennikarka feministycznego magazynu „Emma” pod koniec pierwszej dekady XXI w. Annette C. Anton w artykule *Ci biedni mężczyźni (Die armen Männer)* zauważa, że wiele kobiet świadomie wycofuje się na pozycję „żony przy mężu i dzieciach”, osoby niepracującej i uzależnionej tym samym od dochodów męża, ponieważ wychowywanie dzieci to praca pełnoetatowa (Vollzeitjob), choć domowa. Kobiety zajmowały się dziećmi i domem i gdy jedyny żywiciel rodziny wracał do domu, miał posprzątane, ugotowane i mógł skupić się na własnym odpoczynku. Annette C. Anton stwierdza jednak, że ten scenariusz nie satysfakcjonuje już kobiety początku XXI w., choć nie znaleziono jeszcze dobrej alternatywy. Współczesne kobiety mają swobodny dostęp do obszarów dotąd zarezerwowanych dla mężczyzn, mogą korzystać w pełni z życia na zasadzie – życie i coś jeszcze („*ein Leben mit einem Und*”); mogą być ko-

⁹⁶⁸ Jednym z miast rozgrywających mecze był Berlin 2011. Na dworcach można było spotkać tłumy kibiców, w całym mieście można było dostrzec ślady obecności kibiców i piłki nożnej. W specjalnych punktach na dworcu kolejowym można nawet było pomalować twarz w kolorach swojej drużyny. Powyższe spostrzeżenia autorka dysertacji poczyniła osobiście w ramach obserwacji uczestniczącej.

⁹⁶⁹ *TV-Rekord dank Frauen*, de.news.yahoo.com, 8 VII 2010, data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 12.39, <http://de.news.yahoo.com/26/20100708/tdefault-tv-rekord-dank-frauen-7458eeb.html>.

O gorączce sportowej, która ogarnęła niemal wszystkich, tak pisano: „*Alle Bevölkerungsschichten, alle Altersgruppen und vor allem Frauen sind bei der WM vom Fußball-Fieber erfasst. Sie sorgten dafür, dass der bisherige Allzeit-Rekord vom WM-Halbfinale 2006 zwischen Deutschland und Italien (29,66 Millionen) klar übertroffen wurde. Die These des Medienwissenschaftlers Josef Hackforth, nach der die WM zur Hälfte Frauensache ist, wurde beim Spanien-Spiel durch Zahlen eindrucksvoll bestätigt. Bei den Erwachsenen ab 14 Jahren stellen die Frauen mit 14,73 Millionen Zuseherinnen in absoluten Zahlen sogar die Mehrheit. Demgegenüber stehen nach Angaben von Media-Control 14,42 Millionen Männer ab 14 Jahren, die die spannende Partie zu Hause verfolgten. Nur bei den Marktanteilen rangierten die Männer mit 88,3 Prozent vor dem Frauen (77,9 Prozent). Das liegt daran, dass in Deutschland mehr Frauen als Männer leben.*”

bietą i jednocześnie adwokatem, kobietą a zarazem inżynierem specjalistą. Jednakże, jak zauważa autorka tekstu, problemy pojawiają się wówczas, gdy zechcą mieć dzieci. Współczesna kobieta może jednak także stanowić prawdziwe wyzwanie dla współczesnego mężczyzny, od którego ta zaradna, wykształcona i świetnie sobie radząca kobieta też wymaga coraz więcej, a to właśnie źle ów mężczyzna znosi. Tym bardziej, że wymagające stały się również te kobiety, które zajmują się wyłącznie domem, a ich partner jest jedynym żywicielem rodziny. Annette C. Anton zauważa, że kobiety oczekują od mężczyzn prawdziwego partnerstwa, tego, by był do ich dyspozycji, a nie tylko stanowił siłę roboczą przynoszącą do domu pieniądze. Kobiety pragną, by mężczyzna spędzał z nimi czas wolny, dzieląc ich zainteresowania, bawił się z dziećmi i dorabiał z nimi zadania domowe, czytał im bajki oraz uprawiał sporty, dobrze, jeśli też w drodze z pracy robi zakupy. Autorka tekstu przytacza konkretne przykłady znajomych, którzy tak właśnie sobie ułożyli życie. Jedną z takich par są Jochen i Sybille, która zaraz po urodzeniu dziecka przestała pracować. Jochen dobrze zarabia, ale jednocześnie znakomicie sprawdza się w roli odpowiedzialnego i kompetentnego ojca. Sybille do pracy wracać nie chce, czego Jochen nie wkalkulował w ich wspólne 13-letnie pożycie. Jednak, jak zauważa autorka artykułu, po części sam sobie jest winien; i wylicza: w domu jest sprzątaczką i ogrodnik, auto marki Saab, dzieci uczęszczają na zajęcia dodatkowe, z gry na fortepianie, hokeja, jazdy konnej, żona ma ubrania od Prady czy Gucci, chodzi na pilates, jogę masaż, ma trenera fitness. A Jochen nie chce być ojcem takim, jak jego własny – nieinteresującym się losem swoich dzieci, ograniczającym się do przekazywania zarobków, Jochen chodzi na mecze szkolne i przedstawienia dzieci. Ojców i mężów takich jak Jochen nie brakuje. Annette C. Anton podkreśla, że tak wysokie wymagania stawiane są wobec mężczyzn po raz pierwszy w historii. Mają być jednocześnie żywicielami rodziny, opiekunami, wychowawcami dzieci. Stary, tradycyjny podział ról już nie funkcjonuje, pisze Annette C. Anton w swoim artykule. Zarazem owi wszechstronni mężczyźni, podobnie jak Jochen, nie są usatysfakcjonowani sytuacją – poślubili atrakcyjne, ambitne młode kobiety, które ograniczyły się do bycia matkami i gospodyniami domowymi, relacjonującymi rozmowy z kasjerkami w supermarkecie, bo to była ich najatrakcyjniejsza chwila dnia. Sybille z kolei skarży się, że Jochen nawet wieczorem czy na urlopie włącza laptop i pracuje, choć przecież powinien być też do dyspozycji rodziny – dzieci i żony. Spirala żądań i pretensji drażni Jochena i jemu podobnych. Kobiety w Niemczech są od czterech dekad najbardziej nieszczęśliwe, pisze Annette C. Anton i powołuje na pracę Betsey Stevenson i Justin Wolfers *The Paradox of Declining Female Happiness*, mówiącą o tym, że choć uczucie szczęścia jest odbierane bardziej subiektywnie, to kobiety mają większe predyspozycje do intensywnego odczuwania nieszczęścia. Nie do końca wiadomo, gdzie usytuowane jest źródło większego poczucia nieszczęścia (czy też mniejszego poczucia szczęścia) kobiet; niewykluczone, że ten stan rzeczy da się wytłumaczyć faktem mniejszego udziału kobiet w życiu społecznym i politycznym, wycofania się w domowe pielesze i rezygnacji z życia zawodowego, także świadomego braku macierzyństwa. Mężczyźni swoją energię umiejscawiają w karierze i pracują po 60-80 godzin tygodniowo, realizują się także jako atrakcyjni mężczyźni nawiązując romanse. Jedno i drugie

podnosi poziom wartości własnej. Jak tłumaczy w artykule jeden z bohaterów, poziom szczęścia podnosi aktywna działalność i wywieranie wpływu na bieg wydarzeń, a także uznanie własnych zasług, dlatego w biurze czuje się jak w domu, a dzień w domu mężczy go bardziej niż dzień w pracy⁹⁷⁰.

Dyskusja na temat ról społecznych, z kobiecej perspektywy, intensywnie toczy się od kilku dekad w Niemczech. W ostatnich latach wymiana poglądów przybrała na sile. Pojawia się wiele artykułów, a także książek na ten temat. Iris Radisch napisała *Die Schule der Frauen. Wie wir Die Familie neu erfinden* (2007 r.). Autorka podejmuje dyskusję na temat porządku świata i jego podziału ról, sytuującego kobietę przede wszystkim jako żonę i matkę. Kobiety obecnie poddane są ogromnej presji emancypacyjnej i kulturowej. W tej sprzecznej sytuacji muszą umieć funkcjonować na co dzień. Zarazem równouprawnienie to szansa dla kobiet, szansa, której nie można zmarnować⁹⁷¹.

⁹⁷⁰ Annette C. Anton, *Die armen Männer*, emma.de, 2010, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 17.25, <http://www.emma.de/hefte/ausgaben-2010/sommer-2010/die-armen-maenner/>.

Omawiany fragment w oryginale: „*Es ist ein gewaltiges Tabu, dass Männer womöglich lieber Zeit in einem Büro, in einer Werkstatt oder vor einem Computer verbringen als bei ihren Familien. Dabei wissen wir doch insgeheim ganz genau, dass das größere Glücksempfinden dadurch entsteht, dass man etwas bewegt und Anerkennung für seine Leistung bekommt. Und das gelingt im Job meist besser, unmittelbarer und nachhaltiger als an der Heimatfront. Jochens Arbeit ist zwar hart, aber dort fühlt er sich zu Hause. Nicht zu Hause hingegen fühlt er sich – zu Hause. Dieses Schicksal teilt Jochen mittlerweile nicht nur mit seinem Freund Rainer, sondern mit Tausenden von Vätern in Deutschland, „die sich neu erfinden sollen und wollen, am Ende aber doch ernüchtert sind“*, wie Andreas Petzold unlängst im stern schrieb. *Der Alltag im trauten Heim ist für moderne Männer anstrengender als ein Tag im Büro und zudem voller Unwägbarkeiten.*“

⁹⁷¹ I. Radisch, *Die Schule der Frauen. Wie wir Die Familie neu erfinden*, München 2007.

Kwestia męska w wizerunku kobiety współczesnej

Birgit Meyer, profesor polityki kobiet (Frauenpolitik) na Uniwersytecie w Es-slingen jest zdania, że stosunek kobiet do polityki i polityki wobec kobiet odzwierciedla faktyczny przełom w stosunkach między płciami⁹⁷², a koncepcja czysto kobiecej partii politycznej ukształtowała się w 1900 r., co zaowocowało powstaniem tejże w Berlinie w 1907 r.⁹⁷³, mimo braku praw wyborczych. Erich Fromm twierdził, że od kilku tysięcy lat kobieta i mężczyzna prowadzą między sobą wojnę podjazdową, lecz patriarchy odniósł przed wiekami zwycięstwo, a wszelka dominacja rodzi bunt⁹⁷⁴, który narastał, by wybuchnąć po kilku wiekach męskiego panowania. Mistrz duchowy z Indii Osho dowodził, że prawdziwa walka między kobietą a mężczyzną toczy się o wolność⁹⁷⁵. Jezuita Józef Augustyn w 2007 r. pisał o „*maskulinizacji kobiet i feminizacji mężczyzn*”, które stanowią zjawisko współczesnej kultury masowej, niszczącej wzajemne odniesienia kobiet i mężczyzn, zapominając, że „*kobiecość jest przecież darem dla mężczyzny, a męskość darem dla kobiety*”⁹⁷⁶. Jerzy Besala, autor kilkutomowej analizy *Miłość i strach. Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn*, stawia pytanie, czy owa kobieca wolność absolutna od „*okropnych samców*” nie jest tożsama z kopaniem grobu dla kobiecości i męskości?⁹⁷⁷

⁹⁷² B. Meyer, *Der Widerspenstigen Zähmung. 100 Jahre politische Partizipation von Frauen – ein Rückblick*, (w:) „*Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung*” 37-38/2000, Kassel 2000, s. 58.

⁹⁷³ E. Schüller, *Frauenpartaien. Phantasterei oder politischer Machtfaktor?* (w:) „*Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung*” 37-38/2000, Kassel 2000, s. 64.

Partia ta nosiła nazwę Liberale Frauenpartai; było to w czasach, gdy kobiety nie miały praw wyborczych czynnych i biernych.

⁹⁷⁴ E. Fromm, *Miłość, płeć, matriarchy*, Poznań 2002, s. 5.

⁹⁷⁵ J. Besala, *Miłość i strach. Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn*, Poznań 2010, s. 41.

⁹⁷⁶ Ibidem, *Miłość i strach...*, s.42.

⁹⁷⁷ Ibidem, *Miłość i strach...*, s.42.

J. Besala przytacza prorocтва genetyka B. Sykesa o tym, że niebawem zabraknie mężczyzn, gdyż męski chromosom przegrwa w walce z chromosomem żeńskim (s. 42). Mężczyźni starają się nie zauważać, że tracą swoją dominującą pozycję, z tego rodzi się wojna na słowa i milczenie, a ponieważ słowa mają swoją raniącą moc, zatem „*poradnie psychologiczne i szpitale psychiatryczne puchną od pogubionych*” (s. 48). Przemiany w sferze gender czynią

Czym jest kobieta, a czym mężczyzna? Na ile płeć determinuje istotę, którą jest człowiek? Rozróżnienie między płcią biologiczną (sex) a płcią kulturową (gender) miało położyć kres utożsamianiu różnic biologicznych z przypisywanymi im przez kontekst społeczno-kulturowy rolami, postawami i zachowaniami, które są kojarzone z płcią, lecz nie są przez nią zdeterminowane. To, co funkcjonuje jako tradycyjnie „męskie” czy „kobiecy”, jest wytworem dominujących przez wieki poglądów społecznych na temat ról związanych z płcią, cech oraz trwałych nastawień emocjonalnych płci przypisywanych, a także wynikających stąd przywilejów i obowiązków. W przyswojeniu owych wzorców męskości i kobiecości wydatnie pomaga socjalizacja realizowana w obrębie rodziny, za pośrednictwem instytucji państwowych, inaczej wobec dziewczynek i chłopców⁹⁷⁸.

„Jeśli kobieta postanawia wejść na arenę publiczną lub też jawnie dąży do osobistego rozwoju wykraczającego poza sferę domu rodzinnego, musi pogodzić się z koniecznością realizowania wartości kulturowo przypisywanych mężczyznom (samokontrola, determinacja, chłód, panowanie nad sobą), gdyż tylko one zapewnią jej sukces i możliwość rozwoju w interesującej ją sferze. I nawet jeśli stanie się mistrzem w swojej dziedzinie, nie zwolni jej to z obowiązku dbania o swój wygląd, który stanowić będzie nieustanny przedmiot komentarzy. Sytuacja ta uwidacznia ograniczenia tkwiące w kulturowej konstrukcji kobiecości i niebezpieczeństwa związane z określaniem się za jej pośrednictwem. Jednocześnie wiadomo, że nie sposób całkowicie uwolnić się od kulturowych uwarunkowań, które w znaczącym stopniu determinują kształt naszej tożsamości”⁹⁷⁹.

„Dla dobrego samopoczucia kobiety pełne podziwu spojrzenia mężczyzn są ważniejsze od kalorii i medykamentów”⁹⁸⁰ czy „Żadna kobieta nie nosi chętnie sukni, którą odrzuciła inna kobieta. Z mężczyznami nie jest taka wybredna”⁹⁸¹ – twierdziła onegdaj Francoise Sagan. Niebagatelne miejsce w procesie kreowania wizerunku kobiety silnej jest współcześnie jej nastawienie do kwestii mężczyzny u własnego boku. W kąciakach porad psychoterapeutycznych dla zagubionych kobiet problematyka ta zajmuje czołowe pozycje. I powtarzają się rady – należy wymuszać szacunek dla siebie, znajdować oparcie w drugim człowieku, mieć do niego zaufanie, a także

świat płci „nieprzejrzystym”, „być może stoimy na progu wytwarzania się nowych paradygmatów porządkujących (...), pewnie już niebawem wykreuje się nowa jakość, a raczej nowe maski tych ról” (s. 49).

⁹⁷⁸ J. Wycisk, *To tylko kobiecość. Rozumienie anoreksji w ujęciu feministycznym*, (w:) *Podmiotowe i społeczno - kulturowe uwarunkowania anoreksji*, A. Suchańska (red.), Poznań 2000, konsola.org.pl, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 17. 45, http://www.konsola.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=18&Itemid=37.

⁹⁷⁹ Ibidem, *To tylko...*

⁹⁸⁰ www.zit.at/show_them.de, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 17. 55.

Tekst w oryginale: „Für das Wohlbefinden einer Frau sind bewundernde Männerblicke wichtiger als Kalorien“.

⁹⁸¹ Ibidem, www.zit.at/show_them.de, data odczytu 16 VII 2008, godzina odczytu 17. 59.

Tekst w oryginale: „Keine Frau trägt gerne ein Kleid, das eine andere abgelegt hat. Mit Männern ist sie nicht so wählerisch“.

możność nieskrępowanego rozwoju własnej osobowości⁹⁸². A jeśli nie, to lepiej zrezygnować z takiego toksycznego związku, radzą magazyny kobiece. „Trzeba być przede wszystkim gotową na fazę życia w samotności”⁹⁸³. Witryny dla kobiet w licznych artykułach pełnych różnorodnych porad mają na celu podanie pomocnej dłoni, samotnym kobietom. Jak radzić sobie z samotnością? Co robić, żeby rodzina przestała zadawać kłopotliwe pytania? – na te i inne kwestie odpowiedzi znajdują panie na stronie Interia.pl. To historycznie rzecz ujmując, dosyć nowoczesne podejście, pojawiło się w tak masowym wydaniu dopiero od niedawna. Jeszcze pokolenie naszych babek, czy nawet matek, za wszelką cenę radziłoby walkę o związek, a polskie powiedzenie „choćby pił, choćby bił – byle był” oddaje istotę takiego myślenia, obecnie nieco anachronicznego, co bardzo wyraźnie uwidacznia się podczas lektury pism dla pań w Internecie. Ponad połowa wniosków rozwodowych podchodzi bowiem od polskich czy niemieckich żon, nie od mężów. Interesujące zatem, co powiedziałaaby Françoise Sagan, gdyby żyła współcześnie...

Zarówno Polki, jak i Niemki mogą również podyskutować na otwartych forach dyskusyjnych. Jak się od niego uwolnić? Co myślicie o związku z dużo młodszym partnerem? Co jest ważniejsze ON czy jego pieniądze? To tylko kilka z propozycji internetowych polskojęzycznych chatów w ramach tematu „Kobieta i mężczyźni” (niemieckojęzyczna tematyka podobna, z tym że duży nacisk położony jest na zagadnienia związane z seksualną satysfakcją pań⁹⁸⁴). A ponieważ kobiety z natury są rozmowne, witryna jest rozbudowana⁹⁸⁵. Gdyby jednak kobieta – nawet jeśli została zdradzona – pragnęła wytrwać u boku swego mężczyzny, też w Internecie znajdzie odpowiedni kącik porad. „Nie oczekujemy, że rana zagoi się szybko i bezboleśnie, przeciwnie, proces zdrowienia musi potrwać”⁹⁸⁶ – ostrzega lojalnie Zofia Miłska-Wrzościńska w poradniku publikowanym we fragmentach w internetowym piśmie dla pań. Kobieta silna to też kobieta umiejąca stawiać wymagania – sobie, swoim partnerom, a także – pracodawcom. Autorka książki *Dziesięć przykazań dla wymagającej kobiety* Ursula Nuber twierdzi wręcz, że: „Brakuje (kobietom) w sposób oczywisty tak zwanego ‘genu pieniądza’, który powoduje, że świadome podejście do kwestii finansowych staje się oczywistością. Pieniądze to władza, a z tym wiele kobiet ma problemy”⁹⁸⁷.

⁹⁸² *Selbstmanagement. Was Frauen stark macht*, gesundheit.co.at, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 17.30, http://www.ihrefrauenaerztin.de/keywords_von_frau_zu_frau.php?ID_key=17.

⁹⁸³ Ibidem, *Selbstmanagement*. Tekst w oryginale: „Seien Sie vor allem bereit, Phasen des Alleinlebens zu akzeptieren“.

⁹⁸⁴ yahoo.de, data odczytu 17 VIII 2008, godzina odczytu 22.26.

⁹⁸⁵ www.kobieta.pl, data odczytu 17 VIII 2008, godzina odczytu 22.29.

⁹⁸⁶ Z. Miłska-Wrzościńska, *Para i dziecko*, interia.pl, data odczytu 17 VIII 2008, godzina odczytu 22.44. Patrz też: <http://www.dobreksiazki.pl/b3331-para-z-dziekiem.htm>, <http://allegro.pl/para-z-dziekiem-zofia-milska-wrzosinska-i2688072322.html> i in., data odczytu 7 X 2012, godzina odczytu 17.35.

⁹⁸⁷ U. Nuber, *Zehn Gebote für anspruchsvolle Frauen*, (w:) *Selbstmanagement...* Patrz też: U. Nuber, *Das Selbstwertgefühl – die Quelle unserer Kraft*, ursula-nuber.de, data odczytu 27 X 2012, godzina odczytu 17.40, http://www.ursula-nuber.de/i/ursula_nuber_leseprobe_selbstwertgefuehl_kraft.html.

Podobne rady dotyczące kształtowania własnej osobowości i siły wewnętrznej, są na internetowych stronach adresowanych do kobiet polskich⁹⁸⁸. Na stronie Kobieta.pl, zajmującej czołową pozycję w wyszukiwarce Google, czytelniczki mogą skorzystać z linku „Słowa zmieniające życie” – „Wyobraź sobie, że masz szansę zmienić swoje życie... mówimy o życiu zmienionym przez słowa... Boże słowa zapisane w Biblii”, które mogą być przekazywane drogą mailową. „Na dziś”⁹⁸⁹ wybrano propozycję z ewangelii św. Mateusza „Przed wszystkim szukajcie Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne dostaniecie”⁹⁹⁰. Współczesna kobieta, aby sprostać wymaganiom obecnych czasów powinna zatem posiadać wiele cech przypisywanych do tej pory mężczyznom, jak umiejętność podejmowania walki o siebie, władzę, pieniądze, a jednocześnie zachować atrybuty kobiecości. „Współczesne dziewczęta noszą spodnie, by wyglądać jak chłopcy, i przezroczyście bluzki, by udowodnić, że nimi nie są”⁹⁹¹ – tak dylematy ujmuje Heinz Drache. A Alice Schwarzer wyjaśnia: „Kobiety nie zadowolają się już połową nieba, one chcą połowę świata”⁹⁹². Płacą za to jednak określoną cenę, często mając frustrujące poczucie, że żadna ze spełnianych ról społecznych – żony, matki, kobiety aktywnej zawodowo – nie jest realizowana w sposób doskonały. Dla wielu współczesnych kobiet, aktywnie działających zawodowo, nawet kosztem innych obszarów życia, przewodnią myślą mogą być słowa przebojowej Coco Chanel „Chcę być częścią tego, co nadejdzie”⁹⁹³.

Oto fragment w oryginale: „*Uns fehlt ganz offensichtlich das so genannte ‚Geld-Gen‘, das den selbstbewussten Umgang mit Finanzen selbstverständlich macht. Geld ist Macht und damit haben viele Frauen Probleme.*“

W roku 2012 (27 X 2012) książkę oferowały liczne księgarnie, m.in.: <http://www.amazon.de/10-Gebote-f%C3%BCr-anspruchsvolle-Frauen/dp/3596168635>, <http://www.weltbild.de/3/13819517-1/buch/10-gebote-fuer-anspruchsvolle-frauen.html>.

⁹⁸⁸ Vide: onet.pl, interia.pl, data odczytu 17 VIII 2008, godzina odczytu 22.55.

⁹⁸⁹ Stan na maj 2005.

⁹⁹⁰ <http://www.lcwords.com/>, data odczytu 17 VIII 2008, godzina odczytu 23.45.

⁹⁹¹ www.zit.at/schow_thema, data odczytu 17 VIII 2008, godzina odczytu 23.45. Podana strona nie istniała w 2012 r., lecz jej odpowiednik funkcjonował pod adresem: <http://zitate.net/>, data odczytu 15 XII 2012, godzina odczytu 12.08. Cytat w oryginale: „*Mädchen von heute ziehen Hosen an, um wie Jungs auszusehen, und durchsichtige Blusen, um zu beweisen, dass sie keine sind.*“

⁹⁹² Ibidem, [zit.at/schow_thema](http://zitate.net/). Patr: <http://zitate.net/>. Cytat w oryginale: „*Frauen begnügen sich nicht mehr mit der Hälfte des Himmels sie wollen die Hälfte der Welt.*“

⁹⁹³ *Magia Coco Chanel*, kobieta.interia.pl, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 12.23, <http://kobieta.interia.pl/archiwum/news-magia-coco-chanel,nld,396238>.

Cytat z tekstu, przypominający sylwetkę, dokonania i styl Coco Chanel: „*Nowojorskie Metropolitan Art Museum postanowiło uhonorować niemal stuletnią obecność domu mody Chanel na światowych wybiegach, otwierając w swych słynnych salach retrospektywną wystawę spuścizny Gabrielle "Coco" Chanel i wieloletniego projektanta marki, Karla Lagerfelda. "Chcę być częścią tego, co nadejdzie" - mówiła Coco Chanel, kiedy w początkach minionego wieku otwierała pierwszy butik z kreacjami własnego projektu. Jej skromny sklepik szybko urósł do prawniego imperium mody. Lata 20. i 30. to triumf rewolucyjnego stylu Chanel. Coco wyzwala kobiety z konwenansów elegancji. Proponuje im praktyczne i proste stroje. Zazdrosny o klientki projektant Paul Poiret określił je niegdyś mianem "ubóstwa dla*

1. Kobieta w polityce polskiej – w zwierciadle mediów

Kobiet w polityce światowej jest niewiele; choć istnieją różne badania, z których uzyskuje się odmienne wyniki, to po ich analizie można jednak dojść do tych samych wniosków – z każdego bowiem badań wynika, że równouprawnienie jest fikcją. Sytuacja kobiet w polityce najkorzystniej wygląda w Skandynawii, w Szwecji zasiada w parlamencie 45 proc. kobiet, w Finlandii i Norwegii 40 proc., a w Islandii 43 proc.; w krajach południowoeuropejskich, jak Włochy, Francja czy Grecja, jest ich pomiędzy 17 proc. a 21 proc., lecz już w parlamencie Hiszpanii jest 36,6 proc. kobiet, podobnie w Portugalii (27,4 proc.). W krajach Europy Środkowo-Wschodniej kobiety rzadko reprezentują społeczeństwo; na podstawie danych z marca 2011 r. w parlamencie słowackim zasiadało 16 proc. kobiet, estońskim 18,8 proc., słoweńskim 14,4 proc., rumuńskim 11,4 proc., węgierskim 9,1 proc. Najgorzej jest dla kobiet o ambicjach politycznych na Ukrainie (8 proc. kobiet w parlamencie)⁹⁹⁴. Polityka była kiedyś wyłącznie męską domeną, jednak ten stan rzeczy ulega zmianie. W Polsce dzieje się to bardzo powoli. Jak przypomina Anna Górna-Kubacka w „Przeglądzie Politologicznym”, kobiety w Parlamencie polskim mogły zasiadać od roku 1918. Jednak w okresie międzywojennym miały niewielką reprezentację.

Tabela 7. Kobiety w parlamencie polskim po 1989 r.

Rok	Sejm	Senat
1989-1991	13	7
1991-1993	10	8
1993-1997	13	13
1997-2001	13	12
2001-2005	20	23
2005-2007	20	13
2007-2011	20	8

Źródło: <http://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/pp/pp-2-2011/045-054.pdf>
na podstawie portalu Sejmu RP.

Z danych wynika, że liczba kobiet w Parlamencie wzrosła w 2001 r. również dlatego, że partie zwiększyły liczbę kobiet na listach wyborczych do 30 proc., tak uczyniły SLD-UP i UW, które wówczas podjęły takie uchwały. W rezultacie na listach

miliarderów". To Chanel w 1920 roku zaprojektowała najpopularniejszą i najprostszą kreację w historii mody, tzw. "małą czarną". Trudno się dziwić, że spuścizna projektantki doczekała się wystawy w jednym z najśłynniejszych muzeów świata."

⁹⁹⁴ O problemie niedoreprezentowania kobiet w parlamentach i rządach światowych pisze szerzej Beata Pająk-Patkowska w artykule „Psychologiczne uwarunkowania aktywności politycznej kobiet”, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 91-92.

wyborczych w 2001 r. odsetek kobiet wynosił: SLD-UP – 36,16 proc., UW – 31,25 proc., LPR – 24,82 proc., Samoobrona – 20,48 proc., PSL – 19,34 proc., PiS – 17,46 proc., PO – 17,06 proc., AWS – 14,7 proc. W 1991 r. powstało Parlamentarne Koło Kobiet, a w 1992 r. Parlamentarna Grupa Kobiet (do kilkudziesięciu członkiń)⁹⁹⁵. Kobiet w polityce polskiej jest nadal za mało, czego przyczyn należy dopatrywać się w wielu czynnikach, takich jak stereotypy oraz walka o miejsca na listach wyborczych. Zdaniem autorki opracowania dużą rolę w pomniejszaniu możliwej konkurencji kobiet z mężczyznami mają media, dowodzą tego badania występowania kobiet i mężczyzn w mediach. Kobiety zwykle nie chcą uczestniczyć w kłótniach, swoje wystąpienia mają merytorycznie przygotowane, a to jest oceniane jako nudne i mało atrakcyjne⁹⁹⁶.

Bundestag należy głównie do mężczyzn (dane z 2011 r.): niemieckich wyborców reprezentują 204 posłanki (czyli niespełna 33 proc.) i 417 posłów. Najwięcej kobiet (54,4 proc.) zasiada w Zielonych. Zieloni budują swoje listy wyborcze tak, że na miejscach nieparzystych znajdują się kobiety, a na parzystych mężczyźni. Na drugim miejscu plasuje się frakcja Die Linke, w której zasiada 52,6 proc. kobiet. SPD reprezentuje 38,5 proc. kobiet, co stanowi wzrost o 1 proc. w stosunku do poprzedniej kadencji. Najgorszym wynikiem może pochwalić się koalicja rządząca: w FDP kobiety nie stanowią nawet 25 proc. wszystkich posłów, a w CDU jedynie kilkanaście procent parlamentarzystów jest płci żeńskiej. Angela Merkel, która mimo niewielkiej ilości kobiet w CDU jest szefową partii, próbuje zwiększyć procent kobiet we frakcji, lecz bez efektów⁹⁹⁷.

W czerwcu 2010 r. w pierwszą rocznicę wyborów do Parlamentu Europejskiego VII kadencji, polscy dziennikarze pracujący w Brukseli oraz eksperci unijni przedstawili ranking aktywności polskich europosłów. Wygrała ten ranking (obok Jacka Saryusza Wolskiego) Danuta Hübner, która broni tradycyjnej polityki strukturalnej, czyli funduszy na rolnictwo i drogi, walczy o ograniczenie emisji gazów cieplarnianych. Wysoką pozycję zajęła Lidia Geringer de Oedenberg – to autorka 11 sprawozdań o ochronie ptaków, jak i o unijnych zasadach przyznawania pomocy finansowej. Jako kwestor dba o finanse oraz sprawy administracyjne eurodeputowanych. W kategorii najlepszy debiut wygrała Sidonia Jędrzejewska, doceniona została też Róża Thun, która dba o interesy konsumentów oraz Lena Kolarska-Bobińska za

⁹⁹⁵ A. Górna-Kubacka, *Kobiety w polityce aspiracje i praktyka*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 45-53, wnpid.amu.edu.pl, data odczytu 25 V 2012, godzina odczytu 22.03, <http://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/pp/pp-2-2011/045-054.pdf>.

⁹⁹⁶ Ibidem, *Kobiety w polityce...*, s. 53.

⁹⁹⁷ *Portret przeciętnego parlamentarzysty*, portalpoint.info/pl, 14 IV 2011, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 19.09, <http://www.portalpoint.info/pl/rubryki,22,2914.html>.

Statystyczny parlamentarzysta ma 49,2 lat (w poprzedniej kadencji przeciętny poseł miał 49,3 lat). W grupie 621 posłów znajduje się 8 osób, które nie ukończyły 30 lat: najmłodszy ma 25 lat, jest studentem i nazywa się Wolfgang Bernschneider (FDP). Najmłodszy parlamentarzysta w historii Bundestagu miał 19 lat. Najstarszym posłem w obecnej kadencji jest Heinz Riesenhuber (CDU), który kończy w tym roku 76 lat. Z kolei najdłużej w Bundestagu zasiada Wolfgang Schäuble (CDU), obecny Minister Finansów, do parlamentu wszedł w 1972 r.

zaangażowanie w Brukseli⁹⁹⁸. Dla porównania warto prześledzić udział kobiet w strukturach Parlamentu Europejskiego, by zauważyć najbardziej otwarty i przyjazny kobietom kraj „starej” Unii – Szwecję.

Tabela 8 . Udział kobiet w PE wśród 15 „starych” państw członkowskich

Państwo	Proc. kobiet w 1999 r.	Proc. kobiet w 2004 r.
Szwecja	50	58
Luksemburg	33,3	50
Holandia	32,2	44,4
Francja	40,2	43,5
Irlandia	33,3	38,4
Finlandia	43,8	35,7
Dania	37,5	35,7
Austria	38,1	33,3
Hiszpania	34,4	33,3
Belgia	32	33,3
Niemcy	36,4	31,3
Grecja	16	29,1
Portugalia	20	25
Wielka Brytania	24,5	24,3
Włochy	10,3	19,2
RAZEM	29,5	32,4

Zródło: P. Mika, *Zmiana roli kobiet w Parlamencie Europejskim na skutek rozszerzenia Unii Europejskiej w 2004 r.*, FEPS WORKING PAPERS 2/2008⁹⁹⁹.

W historii polskiego parlamentaryzmu jedna kobieta pełniła funkcję premiera, Hanna Suchocka, wicepremierem w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza oraz ministrem gospodarki została Zyta Gilowska, ministrem spraw zagranicznych – Anna Fotyga, w rządzie Donalda Tuska pięć kobiet stało się ministrami: minister edukacji narodowej Katarzyna Hall, minister szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka, minister zdrowia Ewa Kopacz, minister ds. rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska oraz minister pracy i polityki socjalnej Jolanta Fedak. Resorty, którymi się zajmują,

⁹⁹⁸ E. Lesiewicz, *Droga polskich kobiet do Parlamentu Europejskiego*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 64.

⁹⁹⁹ <http://feeps.pl/sites/default/files/Zmiana%20roli%20kobiet%20w%20PE%20po%202004.pdf>, data odczytu 17 XI 2012, godzina odczytu 21.33. Po rozszerzeniu UE rola posłanek w Prezydium Parlamentu wzrosła. W piątej kadencji zasiadało w nim 9 posłanek (22, 5 proc.) w szóstej zaś 13 (31, 7 proc.).

nie odbiegają od stereotypowo wiązanych z kobietami dziedzin, jak stwierdza B. Pająk-Patkowska na łamach „Przeglądu Politologicznego”¹⁰⁰⁰.

Po katastrofie smoleńskiej polska polityka straciła wybitne parlamentarzystki, takie jak: Grażyna Gęsicka, Aleksandra Natalii-Świat, Izabela Jaruga-Nowacka czy Jolanta Szymanek-Deresz.

Grażyna Gęsicka z domu Dusyn (ur. 13 grudnia 1951 r. w Warszawie, zm. 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku) – polska socjolog i polityk, minister rozwoju regionalnego w rządach Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego, posłanka na Sejm VI kadencji. Córka Jana i Adeli Dusynów. W 1974 r. ukończyła studia w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. W 1985 r. uzyskała doktorat w dziedzinie nauk humanistycznych i socjologii, członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz członkiem Association Internationale des Sociologues de Langue Française. Zaangażowana w działalność opozycyjną, od 1980 r. działacz „Solidarności”, była współzałożycielką struktur tego związku w Instytucie Socjologii UW, także wykładała we Wszechnicy Robotniczej Solidarności. W 1989 r. uczestniczyła w obradach Okrągłego Stołu w podzespole ds. górnictwa. W latach 1990-1997 zaangażowana w pracy na rzecz m.in. Komisji Europejskiej, Banku Światowego, rządu, Sejmu RP, władz lokalnych i regionalnych, Programu LEDA (Local Employment Development Action) Komisji Europejskiej, nadzwyczajnej Komisji Sejmowej ds. zasad polityki regionalnej państwa, Polskiej Fundacji Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw (1996-1998). Od 1998 r. do 2001 r. była podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Była odpowiedzialna za programy wspierające zatrudnienie, finansowane ze źródeł zagranicznych (Phare, Bank Światowy), sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz za wdrożenie w Polsce Europejskiego Funduszu Społecznego. W sierpniu 2001 r. została wiceprezesem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. 31 października 2005 została ministrem rozwoju regionalnego w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. 14 lipca 2006 r. objęła to stanowisko w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. 7 września 2007 r. została powołana na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. 11 września tego samego roku ponownie powołana na ministra rozwoju regionalnego. W wyborach w 2007 r. uzyskała mandat poselski, kandydując z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu rzeszowskim i otrzymując 28.982 głosy. 6 stycznia 2010 r. objęła stanowisko przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PiS. Zginęła w katastrofie polskiego samolotu Tu-154M w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. 16 kwietnia 2010 r. została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaką honorową „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”¹⁰⁰¹. Ale G. Gęsicka była także kobietą, ciepłą, serdeczną, rodzinną.

¹⁰⁰⁰ B. Pająk-Patkowska, *Psychologiczne uwarunkowania aktywności politycznej kobiet*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 92.

¹⁰⁰¹ Oprac. na podst.: <http://www.sejm.gov.pl/poslowie/posel6/088.htm>, http://encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Graproc.C5proc.BCyna_Gproc.C4proc.99sicka, http://pl.wikipedia.org/wiki/Gra_proc.C5proc.BCyna_G_proc.C4proc.99sicka, <http://www.se.pl/grazyna-gesicka,13919/>, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 12.44.

„Socjolog, polityk, przewodnicząca klubu parlamentarnego PiS. Kobieta, która zmieniała oblicze tej wodzowskiej partii. Dla przyjaciół – Grażynka. – Gdy spotykałyśmy się prywatnie, zawsze opowiadała o wnuczku. Bardzo go kochała i była z niego dumna – opowiadała Nowinom24 Ewa Draus, koleżanka posłanki, wojewoda podkarpacki w latach 2005-2007. – Lubiliśmy także, jak to kobiety, pogaduszki o kosmetykach, czy ciuchach. Jednak niemal każda rozmowa schodziła w końcu na sprawy zawodowe. Bo Grażyna zawsze myślała, co jeszcze może zrobić lepiej. Będzie mi jej bardzo brakowało...”¹⁰⁰²

Aleksandra Krystyna Natalli-Świat (ur. 20 lutego 1959 r. w Obornikach Śląskich, zm. 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku) – polska polityk, ekonomistka, posłanka na Sejm RP V i VI kadencji. W 1982 r. ukończyła studia na Wydziale Zarządzania i Informatyki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, potem studia menedżerskie we wrocławskiej Wyższej Szkole Bankowej. W czasach studenckich zaangażowana była w działalność opozycyjną w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów. W latach 90. była członkiem Porozumienia Centrum, następnie działała w PPChD i SKL-RNP. Później przystąpiła do Prawa i Sprawiedliwości, zasiadała we władzach krajowych tego ugrupowania. W 2005 r. z listy Prawa i Sprawiedliwości została wybrana na posła V kadencji w okręgu wrocławskim, przewodniczyła Komisji Finansów Publicznych. W wyborach parlamentarnych w 2007 r. po raz drugi uzyskiwała mandat poselski, otrzymując 21.999 głosów. 12 stycznia 2008 r. została wybrana na wiceprezesa Prawa i Sprawiedliwości. Zginęła w katastrofie polskiego samolotu w Smoleńsku w 2010 r.; pośmiertnie odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Tego samego dnia Sejmik Województwa Dolnośląskiego nadał jej tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska, otrzymała też tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia. 28 czerwca 2010 r. przy dawnym biurze poselskim Aleksandry Natalli-Świat na placu Solnym we Wrocławiu odsłonięto poświęconą jej tablicę pamiątkową; jej imieniem nazwano rondo w Obornikach Śląskich¹⁰⁰³. Kiedy rozpoczynała

Patrz też: *Grażyna Gęsicka, najważniejsza kobieta w PiS*, polska.newsweek.pl/, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 12.55, <http://polska.newsweek.pl/grazyna-gesicka-najwazniejsza-kobieta-w-pis,56547,1,1.html>.

¹⁰⁰² Ibidem, *Grażyna Gęsicka, najważniejsza...*

¹⁰⁰³ Oprac. na podst.: <http://www.sejm.gov.pl/poslowie/posel6/254.htm>,

http://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandra_Natalli-proc.C5_proc.9Awiat, <http://www.se.pl/aleksandra-natalli-swiat,9106/>, <http://www.tvn24.pl/news-specjalny,1/aleksandra-natalli-swiat,211480.html>, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 13.10. W latach 1982-1991 pracowała jako starszy asystent w Pracowni Regionalnej Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych Głównego Urzędu Statystycznego i Polskiej Akademii Nauk. Następnie przez rok była inspektorem wojewódzkim we wrocławskim Urzędzie Wojewódzkim. Od 1992 pełniła funkcję zastępcy dyrektora Międzywojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Administracji Państwowej. W latach 1996-2000 pracowała jako główny specjalista w Urzędzie Miejskim we Wrocławiu. Przez cztery kolejne lata zasiadała w zarządzie Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, a od 2004 – jako wiceprezes – w zarządzie Wrocławskiego Centrum SPA. Patrz też: W. Szymański, *Radni przyznali tytuły Honorowych Obywateli Wrocławia*, wroclaw.gazeta.pl, http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,7912326,Radni_przyznali_tytuły_Honorowych_Obywateli_Wroclawia.html; ks. B. Giemza, *Nadania imienia Aleksandry Natalli-Świat rondu*

swoją przygodę z wielką polityką, nikt jej nie znał, były nawet kłopoty z jej nazwiskiem, nietypowym, przez dwa „l”.

„Gdy Aleksandra Natalli-Świat obejmowała funkcję przewodniczącej sejmowej komisji finansów, niewielu wiedziało, kim jest. Dziennikarze przekreślali jej panieńskie nazwisko – Natalli (odziedziczone po włoskich przodkach ojca). W krótkim czasie stała się jedną z najważniejszych postaci w PiS. To z nią Jarosław Kaczyński konsultuje sprawy gospodarcze, to ona występuje na konferencjach partii jako jej czołowy ekspert od finansów”¹⁰⁰⁴.

Była kompetentnym politykiem, ale też emocjonalną kobietą.

„– Była niezwykle życzliwa ludziom, a to wbrew pozorom bardzo rzadka cecha wśród polityków – mówi prof. Andrzej Wiszniewski, były rektor Politechniki Wrocławskiej i poseł AWS.

Do PiS wstąpiła w 2002 r. W 2005 r. dostała wysokie trzecie miejsce w wyborach parlamentarnych. W ulotce wyborczej napisała, że jej hobby to kolekcjonowanie figurek myszek. Miały walać się po całym domu. Zebrała ponad 5 tys. głosów. Rok po wyborach została przewodniczącą prestiżowej sejmowej komisji finansów.

– Merytoryczna, owszem, ale obrady prowadzi bardzo emocjonalnie – oceniał Jakub Szulc (PO), członek sejmowej komisji finansów. Marek Wikiński (Lewica) dodawał: – Nie mieliśmy możliwości dyskusji. Podczas posiedzenia komisji odebrała mi głos, ogłosiła przerwę i naradę przyzium, czy mogę mówić dalej. Gdy przyzium zgodziło się ze mną, obraziła się śmiertelnie i nie odzywała.

Natalli-Świat na te zarzuty reagowała śmiechem”¹⁰⁰⁵.

Izabela Walentyna Jaruga-Nowacka (ur. 23 sierpnia 1950 r. w Gdańsku, zm. 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku) – polska polityk, posłanka na Sejm II, IV, V i VI kadencji, była przewodnicząca Unii Pracy i Unii Lewicy, wicepremier w rządach Marka Belki. Ukończyła studia etnograficzne na Uniwersytecie Warszawskim, później pracowała w Instytucie Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego (1974-1976) i Polskiej Akademii Nauk (Instytut Krajów Socjalistycznych, 1976-1986). W okresie PRL nie należała do organizacji politycznych. Aktywność polityczną rozpoczęła od działań związanych z obroną praw człowieka, w tym szczególnie praw kobiet, czemu była wierna przez wiele lat swej największej aktywności publicznej. Od połowy lat 80. działała w Lidze Kobiet Polskich. Przez dwie kadencje pełniła funkcję przewodniczącej zarządu głównego tej organizacji. W 1993 r. z listy Unii Pracy została posłanką II kadencji. Pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego. Była jedną z dwóch posłanek wchodzących w skład delegacji Sejmu RP do Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy. Przewodniczy-

w *Obornikach Śl.*, http://www.oborniki-slaskie.pl/zpr/czerwiec_2010/rondo_aleksandry_natalli_swiat.php, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 13.10.

¹⁰⁰⁴ B. Mikołajewska, *Kariera Natalli-Świat*, polityka.pl, 16 II 2009, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 13.13, <http://www.polityka.pl/kraj/282860,1,kariera-natalli-swiat.read>.

¹⁰⁰⁵ M. Bojanowski, M. Kokot, W. Szymański, *Miały wrócić wieczorem*, wysokieobcasy.pl, 17 IV 2010, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 13.05, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,7775950,Aleksandra_Natalli_Swiat.html.

ła też polsko-mongolskiej grupie parlamentarnej (Mongolią zajmowała się naukowo pracując w Polskiej Akademii Nauk). Do Sejmu ponownie została wybrana w 2001 r., uzyskała mandat w okręgu gdyńsko-słupskim z listy SLD-UP liczbą 23.666 głosów, została sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w rządzie Leszka Millera, miesiąc później objęła stanowisko Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn. Pracowała nad przyjęciem przez rząd w 2002 r. II Krajowego Programu Działań na Rzecz Kobiet. W rządzie Marka Belki została tzw. ministrem bez teki oraz drugim, obok Jerzego Hausnera, wicepremierem (ds. komunikacji społecznej). Zajmowała się głównie polityką społeczną, równym statusem kobiet i mężczyzn, przeciwdziałaniu dyskryminacji, działalnością Rządowego Centrum Studiów Strategicznych oraz kwestiami związanymi z doprowadzeniem do równego statusu kobiet i mężczyzn. Z Unii Pracy odeszła 19 kwietnia 2005 r., przystępując do założonej przez siebie partii o nazwie Unia Lewicy. Była członkinią komitetu wyborczego Włodzimierza Cimoszewicza w wyborach prezydenckich w 2005 r. W wyborach do Sejmu w tym samym r. po raz trzeci została posłanką, kandydując z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W grudniu 2005 r. wystąpiła z Unii Lewicy. Do końca życia pozostała osobą bezpartyjną. W wyborach parlamentarnych w 2007 r. po raz czwarty uzyskała mandat poselski, kandydując z listy koalicji Lewica i Demokraci i otrzymując 14.827 głosów. Od 22 kwietnia 2008 r. zasiadała w klubie Lewica. Zginęła w katastrofie polskiego samolotu Tu-154M w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. Działała na rzecz równouprawnienia kobiet, uczestniczyła w Manifach, państwa neutralnego światopoglądowo oraz zapewnienia równych szans startu życiowego młodzieży poprzez dostępność edukacji. Deklarowała poglądy feministyczne. Wraz ze Zbigniewem Bujakiem prowadziła w 1991 r. akcję na rzecz referendum w sprawie karalności przerywania ciąży. Uczestniczyła w demonstracjach na rzecz praw osób LGBT. Określała się jako „polityczka”, „ministra”, „wicepremierka”. Promowała wprowadzanie i upowszechnianie żeńskich form językowych dla nazywania tego rodzaju wysokich stanowisk politycznych. Była matką dwóch córek Barbary i Katarzyny oraz żoną profesora Jerzego Nowackiego, rektora Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych w Warszawie¹⁰⁰⁶. Swym życiem udowodniła, że można być politykiem i porządnym człowiekiem, w co powątpiewa tak wielu.

„Na Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej zawisła tablica pamiątkowa poświęcona Izabeli Jarudze-Nowackiej, jednej z 96. ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. – Zrobiliśmy to po to, żeby uczcić jej pamięć i by ludzie, którzy jej nie znali, mogli dowiedzieć się, że można porządnie i godnie żyć i być przy tym świetnym politykiem

¹⁰⁰⁶ Oprac. na podst.: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/tam-zostali-pochowani,211648.html>, http://pl.wikipedia.org/wiki/Izabela_Jaruga-Nowacka<http://www.sejm.gov.pl/poslowie/posel6/132.htm>, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 13.58.

Patrz też: *Ostatnia droga Izabeli Jarugi-Nowackiej*, rp.pl , 22 IV 2010, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 14.30, <http://www.rp.pl/artukul/463462,465362.html>.

– twierdzi Katarzyna Kądziała, inicjatorka komitetu społecznego, który doprowadził do umieszczenia tablicy, współpracowniczka i przyjaciółka zmarłej¹⁰⁰⁷.

Jolanta Dorota Szymanek-Deresz (ur. 12 lipca 1954 r. w Przedborzu, zm. 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku) – polska prawnik, polityk, posłanka na Sejm V i VI kadencji, były Szef Kancelarii Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. W 1977 r. ukończyła studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Po ukończeniu aplikacji sądowej pracowała w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy. W 1987 r. po zdaniu egzaminu adwokackiego rozpoczęła pracę w kancelarii adwokackiej. Od 1996 r. była członkiem Międzynarodowej Ligi Prawa Konkurencji. W latach 1979-1990 należała do PZPR. Od 3 stycznia 2000 r. zajmowała stanowisko podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, a od 13 czerwca 2000 r. pełniła funkcję szefa Kancelarii. 23 grudnia 2000 r. została ponownie powołana na to stanowisko (do 18 października 2005 r.). W roku 2005 została po raz pierwszy wybrana posłem na Sejm V kadencji z okręgu płockiego z listy SLD. Od 2008 r. zasiadała w klubie poselskim Lewica i została wiceprzewodniczącą SLD. Rok później bez powodzenia kandydowała do Parlamentu Europejskiego. Zginęła w Smoleńsku w katastrofie polskiego samolotu Tu-154M; pośmiertnie odznaczona Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Pochodziła z rodziny prawniczej, jej ojciec Tadeusz Szymanek był sędzią Sądu Najwyższego i prezesem Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN. Zamężna z Pawłem Dereszem, miała córkę Katarzynę. Jej zięciem był aktor Dariusz Lewandowski¹⁰⁰⁸. Była też niezwykle, ambitną, silną, piękną, kochającą życie kobietą.

„– Jola do polityki przyszła późno – wspomina Szymanek-Deresz /prezydent Aleksander/ Kwaśniewski – Utalentowana, energiczna, piękna i zadbana kobieta. Do tego lojalna i bardzo pracowita, aby dobrze wypełniać obowiązki, nauczyła się języka angielskiego.

(...) Były prezydent znał posłankę bardzo dobrze. – Prywatnie była ciepłą i dobrą matką i żoną – wraz z mężem lubili podróże. – wspomina – Grała w tenisa i oczywiście była w tym mistrzynią. Najpierw wśród adwokatów, potem wśród polityków. W jej domu z pięknym ogrodem każdy czuł się jak u siebie. Miała wrócić w sobotę wieczorem i zrobić pranie – poza tym, że była wielkim politykiem i nadzieją lewicy, była też zwykłą kobietą – dodaje¹⁰⁰⁹.

Zostawiła po sobie pustkę, tak boleśnie odczuwaną przez najbliższych.

¹⁰⁰⁷ *Walczyła o równość*, polskieradio.pl, 15 X 2010, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 13.57, <http://www.polskieradio.pl/7/158/Artykul/268484,Walczyta-o-rownosc>.

¹⁰⁰⁸ Oprac. na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Jolanta_Szymanek-Deresz, <http://www.sejm.gov.pl/poslowie/posel6/382.htm>, http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,7790397,Jolanta_Szymanek_Deresz_spozczela_na_Powazkach.htm, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 14.03. Patrz też: *II Rocznica Smoleńska, 10.04.2012. Paweł Deresz: Brakuje mi jej uśmiechu i jej łez*, se.pl, 10 IV 2012, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 14.03, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/brakuje-mi-jej-ustmiechu-i-jej-ez_250560.html

¹⁰⁰⁹ *Kwaśniewski: Miała wrócić i zrobić pranie*, fakt.pl, 13 IV 2010, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 14.55, <http://www.fakt.pl/Kwasniewski-Miala-wrocic-i-zrobic-pranie,artykuly,69095,1.html>.

„Tęsknię za żoną każdego ranka, południa i wieczora. Brak mi jej uśmiechu, jej żartów, ale też jej łez. Często odwiedzam grób Joli na cmentarzu. Jestem tam co najmniej dwa razy w tygodniu, podobnie jak moja córka i rodzice Joli. Od pewnego czasu córka, także prawniczka, przejęła wiele obowiązków po żonie, właśnie zajmuje się przygotowaniem świąt”¹⁰¹⁰.

Polityka jednak to nie tylko ciężka praca, polityka ma też wymiar towarzyski, wręcz plotkarski, ulubiony przez tabloidy i pisma kobiece. Kobiety potrafią się mocno zaangażować w politykę i swą niezwykłą osobowością sprawić, by zwracano na nie uwagę. Jeśli nie działalnością stricte polityczną, to urodą. „Super Express” w specyficzny dla tej redakcji sposób informował, że Carla Bruni, żona prezydenta Francji, miała prawo czuć się zazdrosna, gdy podczas wizyty w polskim Sejmie Nicolas Sarkozy „zerkał z podziwem” (wedle gazety) na posłankę Joannę Muchę.

„Nasza miss parlamentu musiała zrobić na nim ogromne wrażenie, bo nie mógł wprost oderwać od niej wzroku, zauważa „SE”. Mimo że podczas oficjalnej wizyty w Polsce Sarkozy’ego otaczało wielu polityków, jego wzrok skupił się na Joannie Musze. Wyraźnie zaciekawiony, ukradkowo zerkał w jej kierunku. Jednak swoje pełne zainteresowanie okazał dopiero, kiedy opuszczał sejmową salę w towarzystwie Lecha Kaczyńskiego. Przerwał rozmowę z prezydentem Polski i dokładnie, od góry do dołu zlustrował posłankę! – Gdyby to był rodzimy polityk, może pokusiłabym się o jakiś zabawny komentarz jego zachowania, jednak zachowania głowy państwa nie będę komentować – mówi w „SE” Joanna Mucha. Sarkozy zawsze lubił otaczać się pięknymi paniami. Jego obecna żona, modelka i piosenkarka Carla Bruni, jest trzecią towarzyszką życia prezydenta Francji. Do Polski przyleciał sam”¹⁰¹¹.

Również posłanka Samoobrony (w czasach, gdy partia ta była u władzy w ramach koalicji) budziła zainteresowanie z powodu urody, ale także działalności pozaparlamentarnej, czym zainteresowały się tabloidy.

„Sandra Lewandowska i Janusz Maksymiuk są nadal jak papużki nierozłączki. Mało tego, temperatura ich znajomości stale się podnosi. „Super Express” podpartrył ich, jak wybrali się wspólnie na film o pikantnym tytule i erotycznym zabarwieniu... Lewandowską i Maksymiuka „SE” spotkał w jednym z warszawskich kin. Zachowywali się jak zakochani”¹⁰¹².

¹⁰¹⁰ II Rocznica Smoleńska, 10.04.2012. Paweł Deresz..., op. cit.

¹⁰¹¹ Sarkozy zapatrzył się na posłankę PO! „Super Express”, (w:) interia.pl, 30 V 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 17.30, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/sarkozy-zapatrzyt-sie-na-poslanke-po,1118908,3384>.

¹⁰¹² Lewandowska i Maksymiuk jak zakochani, „Super Express”, (w:) interia.pl, 23 I 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 18.42, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/lewandowska-i-maksymiuk-jak-zakochani,1046283,3384>.

Oto zakończenie tego artykułu: „O burzliwej przyjaźni Sandry Lewandowskiej i Janusza Maksymiuka stało się głośno, kiedy „Super Express” ujawnił ich zdjęcia z urlopu w Egipcie. O piersiach pięknej posłanki, która w stroju topless smarowała owłosione ciało 61-letniego pośta, mówiła cała Polska. I choć oboje zarzekali się, że to tylko przyjaźń, wielu wiedziało swoje. (...) Ciekawe, co będzie wkrótce?”

Kobiety-posłanki posiadają różnorodne talenty, o których nie zawsze wiedzą inni koledzy-posłowie. Posłanki bardziej też są wrażliwe na moralną stronę działalności parlamentarnej, nawet, jeśli same nie sprawiają wrażenia słabych, czy dostatecznie empatycznych, jak wynika z niektórych tekstów dziennikarskich. I na to nie ma wpływu rodzaj politycznego ugrupowania, z którego wywodzą się posłanki. Jeden z tabloidów rozważał odejście posłanki Beaty Kempy z parlamentu, przypominając, że kiedyś lubiła śpiewać na estradzie¹⁰¹³. Częstym obiektem zainteresowania reporterów u schyłku pierwszej dekady XXI w. była kolejna niezwykła i nieprzeciętna kobieta w Sejmie – Nelly Rokita. „*Super Express*” opisuje historię znajomości ówczesnej posłanki ze studentem poznanym w pociągu.

„W sobotę „Super Express” spotkał Nelly Rokitę w towarzystwie uroczego młodzieńca na festynie na warszawskiej Saskiej Kępie. Tomek ani na krok jej nie odstępował. Zachowywał się bardzo szarmancko. Zabawiał posłankę rozmową, żartował, nawet pomagał w noszeniu sprawunków. Ciekawe jednak, co na to Jan Rokita?”¹⁰¹⁴

Zainteresowanie budziła posłanka Joanna Szczypińska, która zastąpiła z przyjaźni z Jarosławem Kaczyńskim, kawalerem, bratem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, byłym premierem. „*Super Express*” poprosił wróżkę Sybillę, by powróżyła z dłoni posłanki, która wyraziła na to zgodę. Jednak, jak wynikało z wróżby, parlamenta-

¹⁰¹³ *Kempa woli śpiewać niż być posłem*, „*Super Express*”, (w:) interia.pl, 28 V 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 17.34,

<http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/kempa-woli-spiewac-niz-byc-poslem,1117302,3384>.

Posłanka jednak z kariery poselskiej nie chciała zrezygnować. Oto fragment tekstu: *„Kontrowersyjna gwiazda Sejmowej Komisji Śledczej ds. wyjaśnienia okoliczności śmierci Barbary Blidy, Beata Kempa nie chce już błyszczeć w polityce. Posłanka PiS zamierza odejść z Sejmu - czytamy w „Super Expressie”. - Jestem zdegustowana tym, co się dzieje na Wiejskiej - mówi „SE”. A że ciągnie ją do śpiewania, już niedługo być może zobaczymy ją na scenie! Zwłaszcza że miała już romans z show-biznesem. Była piosenkarką! Zgarniała rzesiste brawa i wyrazy uwielbienia, jakich trudno doświadczyć w Sejmie - pisze „Super Express”. Utwór „Winda do nieba” zespołu Dwa Plus Jeden to ulubiona piosenka Kempy. Ale w repertuarze ma jeszcze piosenki z wygranych konkursów ogólnopolskich oraz eliminacji do festiwalu piosenki radzieckiej w Legnicy. Moment powrotu do kariery estradowej jest idealny, zauważa „SE”. Kempa chce bowiem zerwać z polityką. - Jestem zdegustowana tą kadencją Sejmu. Nie widzę możliwości dalszego działania w takich warunkach. Denerwuje mnie to, że nic się nie robi dla ludzi - mówi rozczłuszczona. Prawa ręka byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry decyzję ma podjąć w najbliższym czasie. - Jeżeli nic się nie zmieni, to poważnie się zastanawiam nad odejściem z polityki. Na razie nie mam żadnych konkretnych planów co do przyszłości. Na pewno nie będę jednak bezrobotna - zapowiada. Co na to Platforma Obywatelska, z którą posłanka Kempa toczyła największe polityczne boje? - Zamiana poselskiej tawy na scenę w przypadku pani Kempy nie byłaby taka zła. Mielibyśmy w końcu szansę na zwycięstwo w festiwalu piosenki w San Remo - mówi z ironią w głosie Julia Pitera, posłanka PO i minister ds. zwalczania korupcji w rządzie.”*

¹⁰¹⁴ *Nelly Rokita... poderwała studenta w Warszawie*, „*Super Express*”, (w:) interia.pl, 26 V 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 17.39, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/nelly-rokita-poderwala-studenta-w-warsawie,1115673,3384>.

rzystka nie zazna szczęścia u boku pośła Jarostawa Kaczyńskiego¹⁰¹⁵. Przykład tym kobietom, które pragną się dokształcić, dawała Renata Beger. Zanim jeszcze przestała być posłanką, starała się dzielnie nadrabiać zaległości w zakresie wykształcenia, udowodniła, że naukę nigdy nie jest za późno.

„Za nadrabianie braków w wykształceniu późno się wzięła, ale zagryzła zęby i udowodniła, że choć młodką nie jest, to zawziętości jej nie brakuje. Posłanka Beger właśnie kończy trzyletnie studia – zaoczną politologię. Kiedy 3 lata temu posłanka Samoobrony przekraczała próg Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, mało kto wierzył w jej sukces. Niektórzy pukali się w czoło, przypomina „Super Express”. Wraz z nią studia zaczynał też jej syn. Renata Beger mówiła, że będzie korzystać z jego notatek, gdy pilne sprawy zatrzymają ją w Warszawie. Niestety, syn nie dotrzymał mamie kroku, ze studiów zrezygnował po roku. Przez studia przeszła gładko, choć z jednego egzaminu dostała pałę. Jak zdradza „SE” opiekun roku, dr Tadeusz Wallas, otrzymywała w większości oceny dostateczne. Choć Beger otrzymała już absolutorium przed obroną pracy licencjackiej, czekają ją jeszcze dwa egzaminy: z partii politycznych i administracji europejskiej. Potem pisanie i obrona pracy dyplomowej. Posłanka będzie pisać o księdzu Bolesławie Domańskim. Renata Beger chce kształcić się dalej. Zarzeka się, że pójdzie na studia magisterskie”¹⁰¹⁶.

Jednak nie każda kobieta w polityce budzi sympatię. Anna Fotyga, była minister spraw zagranicznych nie cieszyła się względami dziennikarzy, którzy często opisywali jej potknięcia i wytykali także – niezasłużone, ich zdaniem – dodatkowe dochody w postaci nagród czy premii¹⁰¹⁷. Inną kobietą w polityce polskiej, która nie budziła pozytywnych emocji u dziennikarzy, to była rzeczniczka praw dziecka.

¹⁰¹⁵ *Szczypińska: Jadę na misję do Afryki, „Super Express”, (w:) interia.pl, 12 V 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 17.52, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/szczypinska-jad-na-misje-do-afryki,1108069,3384>.*

¹⁰¹⁶ *Renata Beger kończy studia, „Super Express”, (w:) interia.pl, 18 VI 2007, data odczytu 25 III 2009, godzina odczytu 19.08, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/renata-beger-konczy-studia,928243,3384>.*

¹⁰¹⁷ *11 tysięcy zł nagrody dla Fotygi, „Super Express”, (w:) interia.pl, 5 IV 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 18.03, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/11-tysiecy-zl-nagrody-dla-fotygi,1087987,3384>.*

Oto fragment tekstu, przybliżający omawiane zdarzenie: *„Anna Fotyga, była minister spraw zagranicznych, a obecnie szefowa Kancelarii Prezydenta, otrzymała 11 tysięcy zł nagrody - donosi „Super Express”. „Przecież haruje na najwyższych obrotach” - ironicznie popiera decyzję prezydenta gazeta i dodaje, że nagrodę przyznano na początku kwietnia. Anna Fotyga otrzymała nagrodę indywidualną od prezydenta Polski. Początkowo w Kancelarii Prezydenta Fotyga miała zajmować się sprawami zagranicznymi, jednak z czasem Lech Kaczyński skierował ją do innych zadań - reprezentowała m.in. głowę państwa na białym szczycie, spotkaniu poświęconym sytuacji w służbie zdrowia. Jak przypomina jednak „Super Express” ostatnio mówiło się o Fotydzę w zupełnie innym kontekście. Chodzi o nagminne wykorzystywanie funkcjonariuszy BOR do prywatnych celów. Gazeta pisała m.in. o przypadkach, gdy BOR-owcy nosili byłej minister narty lub siatki z zakupami. Po publikacjach „Super Expressu” wicepremier Grzegorz Schetyna postanowił odebrać jej ochronę. „Pewnie nagrodę od prezydenta dostała na pocieszenie” - podsumowuje gazeta.”*

„Zgodnie z prawem można ją odwołać, jeśli złamie składaną przysięgę. Pani Sowińska przyrzekała, że będzie bezstronna. Prowokacja „SE” dowodzi, że wypełnia rozkazy Radia Maryja. Przypomnijmy: dziennikarz „SE”, podając się za jednego z ojców prowadzących audycje w Radiu Maryja, zbeształ ją za poruszanie w okresie świątecznym spraw dotyczących seksu. A Sowińska przepraszała za błędy i obiecywała poprawę. Mało tego. Wycofała się ze swoich projektów i uzgadniała, w jakim terminie na antenie Radia Maryja ogłosi, że zmieniła poglądy. To nie była rozmowa samodzielnego urzędnika państwowego, ale dialog podwładnej z przełożonym – akcentuje gazeta. – Miarka się przebrała – mówi Grzegorz Dolniak, wiceszef klubu PO. Zapowiada, że Platforma zajmie się kompromitującym zachowaniem rzeczniczki praw dzieci. Jeśli ona sama nie zrezygnuje ze stanowiska, można ją odwołać na wniosek marszałka Sejmu, marszałka Senatu, grupy co najmniej 35 posłów lub co najmniej 15 senatorów”¹⁰¹⁸.

Kobiet w polityce polskiej i światowej jest wciąż niewiele, może dlatego budzą zainteresowanie nie tylko swoją merytoryczną działalnością. Jak poinformowały media na początku 2012 r. (a sytuacja zmienia się z roku na rok), w parlamentach świata kobiety zajmują 19,5 proc. To odsetek „niepokojąco niski” – zdaniem przewodniczącego Unii Międzyparlamentarnej Abdelwahada Radi. Zaprezentował on wraz z dyrektorką wykonawczą ONZ do spraw kobiet MichElle Bachelet (byłą panią prezydent Chile), opracowanie *Światowa Mapa Kobiet w Polityce 2012*. Wynika z niego, że liczba kobiet stojących na czele państw lub rządów zwiększyła się w ciągu czterech lat z ośmiu do siedemnastu. Tymczasem odsetek kobiet-ministrów zaledwie z 14,2 proc. w 2005 r. do 16,7 proc w roku 2012¹⁰¹⁹.

2. Pierwsze (i drugie) damy. Media o wizerunku kobiet u boku sławnych mężczyzn

W specyficznej sytuacji znajdują się kobiety-żony mężczyzn piastujących ważne funkcje publiczne. Wraz ze swoimi małżonkami i one znajdują się na szczycie publicznego zainteresowania, a każde ich posunięcie jest szeroko komentowane. To odpowiedzialna i trudna rola. Tym trudniejsza dla Polek, że w rzeczywistości społeczno-politycznej czasów komunistycznych nie było miejsca życia publicznego dla żon przywódców krajów bloku sowieckiego. Jak napisał Sławomir Koper w *Kobietach władzy PRL*, w rozdziale pod tytułem *W komunistycznym męskim klubie*, że do czasów Michaiła Gorbaczowa dla małżonki polityka nie było miejsca, czego najlep-

¹⁰¹⁸ *Miarka się przebrała – Sowińska musi odejść*, „Super Express”, (w:) interia.pl, 28 III 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 18.06,

<http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/miarka-sie-przebralaMaria-sowinska-musi-odejsc,1082987,3384>.

¹⁰¹⁹ *Kobiety zajmują tylko piątą część miejsc w parlamentach świata*, (w:) onet.pl, 3 III 2012, godzina odczytu 9.55, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/kobiety-zajmuja-tylko-piata-czesc-miejsc-w-parlame,1,5046046,wiadomosc.html>.

szym dowodem jest fakt, iż wizerunek publiczny żony Breżniewa poznano dopiero na jego pogrzebie, wcześniej nigdy nie pokazywała się publicznie¹⁰²⁰. Media obecnie chętnie zajmują się paniami prezydentowymi, dlatego też kobietom tym nie zawsze łatwo odnaleźć się z dnia na dzień w nowej rzeczywistości, w której każdy ich krok jest podpatrywany i komentowany, a zwyczajowej dotychczas zachowania uznawane są za nieakceptowalne. Dagmara Prystacka na łamach „*Środkowoeuropejskich Studiów Politycznych*” wręcz mówi o „żonie polityka” jako o odrębnym zawodzie, służącym kreowaniu wizerunku politycznego. Przytacza tu przykład Aleksandra Kwaśniewskiego, który swój wyborczy sukces zawdzięczał w dużej mierze swej żonie, Jolancie¹⁰²¹. Autorka przypomina kampanię wyborczą w 2000 r., kiedy to doszło do „*swoistej walki wyborczej między żonami kandydatów*”. Prasa, ze szczególnym uwzględnieniem mediów adresowanych do kobiet, poruszała tematykę związaną również z żonami innych kandydatów, czyli paniami Marią Krzaklewską, Aleksandrą Kalinowską czy Ireną Olechowską, a przedmiotem zainteresowań dziennikarzy było prywatne życie kobiet, ich domy, zaglądano „*nawet do torebek*”¹⁰²².

A. Danuta Wałęsa

Mirosława Danuta Wałęsa¹⁰²³, z domu Gołoś (ur. 25 lutego 1949 r. w Kolonii Krypy pod Węgrowem) – w latach 1990–1995 pierwsza dama Polski, działaczka społeczna. 8 listopada 1969 r. została żoną Lecha Wałęsy, późniejszego przywódcy „Solidarności”, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1990–1995. W imieniu męża odbierała 10 grudnia 1983 r. Pokojową Nagrodę Nobla. Pierwsza Dama została także honorowym patronem Fundacji „Sprawni Inaczej”. Jak napisano na stronie internetowej Fundacji, wysoki patronat żony prezydenta RP umożliwił dynamiczny rozwój, który pozwolił utworzyć w 1991 r. Integracyjną Szkołę Podstawową w Gdańsku. Uczniowie korzystali ze specjalnego programu nauczania, mieli wspólne zajęcia z dziećmi zdrowymi. Inicjatywa ta wyprzedziła o kilka lat rozporządzenie

¹⁰²⁰ S. Koper, *Kobiety władzy PRL*, Warszawa 2012, s. 16.

¹⁰²¹ D. Prystacka, *Zawód – żona polityka. Rola kobiet w kreowaniu wizerunku politycznego*, „*Środkowoeuropejskie studia polityczne*” 1/2006, Poznań 2006, s. 37.

¹⁰²² Ibidem, *Zawód – żona polityka...*, s. 37.

Jak podkreśla autorka, jednak to do kobiety należał wybór, czy przyjmuje rolę aktywnej Pierwszej Damy, czy też będzie pozostawać w cieniu męża, jak to uczyniła Laura Bush w przeciwieństwie do Hilary Clinton, a na polskim gruncie Danuta Wałęsa w opozycji do Jolanty Kwaśniewskiej. Co warto podkreślić, żony prezydentów, mimo braku uregulowań prawnych, żony prezydentów dysponują całym sztabem współpracowników, chcąc włączyć się w politykę (s. 45).

¹⁰²³ Hasło opracowano na podstawie: <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,1110,prezydent-odznaczył-kobiety-zasluzone-dla-demokracji.html>, <http://www.fsi.gda.pl/index.php/o-nas/>, http://pl.wikipedia.org/wiki/Danuta_Wałęsa proc.C5 proc.82 proc.C4 proc.99sa, <http://www.personalizm.pl/polrocznik/numer-9/pokojowa-nagroda-nobla-lecha-walesy/>, <http://www.fakt.pl/tag/Danuta-Walesa>, <http://www.se.pl/danuta-walesa,38980/>, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 15.29.

ministra oświaty o nauczaniu integracyjnym. Kolejne klasy powstały na Przymorzu przy ul. Jagiellońskiej i na Zaspie przy ul. Startowej¹⁰²⁴. Wspierała działalność i inicjatywę dziecięcą, przyjmując zaproszenia na szkolne imprezy¹⁰²⁵. Laureatka Nagrody prasowej¹⁰²⁶. Jest honorowym prezesem gdańskiej Fundacji na Rzecz Rozwoju Kultury. Członek Honorowej Rady Konkurs Darboven Idee Grant dla Kobiet Przedsiębiorczych oraz Rady Honorowej International Centre for Missing and Exploited Children. Matka ośmiorga dzieci: Bogdana (ur. 1970), Sławomira (ur. 1972), Przemysława (ur. 1974), Jarosława (ur. 1976), Magdaleny (ur. 1979), Anny (ur. 1980), Marii Wiktorii (ur. 1982), Brygidy (ur. 1985). Głośno stało się o Danucie Wałęsowej, gdy wydała swoją książkę. W 2011 r. nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazała się jej autobiografia *Marzenia i tajemnice*, a sama pani prezydentowa bardzo często udzielała wywiadów mediom. Po tej publikacji to nie jej mąż był w centrum uwagi, lecz ona sama, na co mógł mieć wpływ czas zwiększonego zainteresowania sprawami kobiet. W konsekwencji zwierzchni tych pań, które do tej pory milczały, stojąc skromnie w cieniu swych znanych mężów, towarzysząc im w ciężkich czy przełomowych chwilach, stały się szczególnie interesujące, nie tylko jako świadectwo dziejów, ale i portret wewnętrzny kobiet, mających tak trudne, ale i niezwykle życie¹⁰²⁷. Po raz pierwszy Danuta Wałęsowa zaprezentowała się jako kobieta nie tylko niezależna myślowo, ale i potrafiąca spojrzeć publicznie krytycznie na swojego męża, a także, niejako przy okazji, na cały męski ród.

„Nie wiem, czy mentalność męska sprowadza się do takiego zaślepienia swoimi sprawami, że nie dostrzega się drugiej osoby?”¹⁰²⁸

W tym sensie można uznać, że Danuta Wałęsa stanowi przykład późnej emancypacji i chęci stania się niezależną myślowo oraz emocjonalnie od własnego, częstokroć gloryfikowanego przez żonę męża, bo taki właśnie obraz docierał zwykle do opinii publicznej. Jak zapewnia wydawca publikacji, autobiografia *„zaskoczy, pod-*

¹⁰²⁴ <http://www.fsi.gda.pl/index.php/o-nas/>, data odczytu 2 I 2012, godzina odczytu 18.44.

¹⁰²⁵ Oto przykład tekstu mówiącego o obecności Danuty Wałęsy na festynie z okazji Dnia Dziecka: *„Danuta Wałęsa była honorowym gościem Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego w Kolbudach, gdzie przybyła 6 czerwca br. Pani Prezydentowa będąc honorowym prezesem gdańskiej Fundacji na Rzecz Rozwoju Kultury wspomogła zespół taneczno-baletowy kolbudzkiej szkoły. Jej odwiedziny zbiegły się z urządzonym 6 czerwca Ogólnogminnym Dniem Dziecka.” Danuta Wałęsa gościła w Kolbudach*, kolbudy.gd.pl, http://www.kolbudy.gd.pl/news/index.html?dz=archiwum&poz=2003&a=danuta_walesa_goscila_w_kolbudach, data odczytu 2 I 2012, godzina odczytu 19.02.

¹⁰²⁶ http://nagrody-prasowe.dxbest.org/danuta_walesa.php, data odczytu 2 I 2012, godzina odczytu 18.58.

¹⁰²⁷ Przed tą datą pani prezydentowa nie udzielała zbyt często wywiadów, nie skupiała na sobie uwagi mediów i choć na roku 2010 kończy się pierwsza dekada XXI w., a zatem temat pracy w swym podstawowym zakresie nie obejmuje roku wydania autobiografii pani prezydentowej, jednakże z uwagi na osobę, będącą Pierwszą Damą, jak i przełamanie milczenia, została uwzględniona w niniejszej pracy.

¹⁰²⁸ Fragment książki D. Wałęsy *„Marzenia i tajemnice”* zaczerpnięty został z artykułu zamieszczonego na stronie TVP.info.pl pt. *„Autobiografia trafi do księgarń. „Marzenia i tajemnice” Danuty Wałęsy”*, <http://tvp.info/informacje/ludzie/marzenia-i-tajemnice-danuty-walesy/5544045>, 25 X 2011, data odczytu 2 I 2012, godzina odczytu 19.16.

waży stereotypy, a wszystkim pozwoli spojrzeć na wielką historię z innej, kobiecej perspektywy”¹⁰²⁹. Burza, która rozgorzała w mediach, ukazuje, jak bardzo ta kobieca perspektywa okazała się ważna, potrzebna, intrygująca. „Fakt” uznał, że ta autobiografia ukazuje portret kobiety, która w życiu codziennym była „pozostawiona samej sobie w trosce o dom i dzieci, pomijana przy podejmowaniu życiowych decyzji, samotna w małżeństwie”¹⁰³⁰, a w publikacji „nie kryje żalu do swego słynnego męża”¹⁰³¹. Lech Wałęsa obiecał przeczytać książkę, by lepiej zrozumieć żonę.

„Chyba ją przeczytam, bo parę rzeczy chciałbym zrozumieć, na które nie zwracałem uwagi. Może niektóre naprawię, niektóre może są nie do naprawienia”¹⁰³².

Tym samym Lech Wałęsa zaprezentował punkt widzenia, który wiele kobiet uznałoby jako „typowo męski”, rozumiany jako skoncentrowanie się na swoich sprawach i swojej działalności, niedostrzeganie otoczenia, zwłaszcza tego najbliższego – żony i dzieci. W świetle powyższych stwierdzeń uznać można, że małżeństwo Danuty i Lecha Wałęsów oparte było na stereotypowym podziale ról, mężczyzna działał poza domem, koncentrował się na działalności publicznej i karierze zawodowej, a żona dbała o męża i dom, nie zawsze też była informowana i wtajemniczana w sprawy mężowskie (w przeciwieństwie choćby do małżeństwa Kuroniów, które wspólne skupiało się na działalności publicznej i politycznej, a żona towarzyszyła mężowi nawet podczas jego politycznych procesów¹⁰³³). Jak stwierdził Marek Konradt, cytując Krystynę Jandę, należałoby raczej kręcić film o Danucie Wałęsie.

„Rozmawiałem z Krysią Jandą, która jest niesłychanie lotną kobietą, i która powiedziała, że trzeba było zrobić film o Danusi Wałęsie, a nie o Lechu, bo o Lechu to już właściwie każdy sobie film nakręcił we własnej głowie – powiedział w audycji „Gość Radia ZET” aktor Marek Konradt”¹⁰³⁴.

¹⁰²⁹ Ibidem, *Autobiografia trafi...*

¹⁰³⁰ *Smutne zwierzenia byłej pierwszej damy*, „Fakt”, (w:) wp.pl, 17 XI 2011, data odczytu 2 I 2012, godzina odczytu 19.28, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Smutne-zwierzenia-bylej-pierwszej-damy,wid,13993133,wiadomosc.html>.

¹⁰³¹ Ibidem, *Smutne zwierzenia...*

¹⁰³² *Wałęsa chce przeczytać tę książkę i naprawić błędy*, (w:) wp.pl, 18 XI 2011, data odczytu 2 I 2012, godzina odczytu 19.33, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Walesa-chce-przeczytac-te-ksiazke-i-naprawic-bledy,wid,13997121,wiadomosc.html>.

¹⁰³³ Jak wspomina Hanna Gronkiewicz-Waltz, w młodości obserwowała procesy polityczne okresu Polski socjalistycznej, na które zabierał ją ojciec, dzięki niemu z bliska przyjrzała się losom opozycji i machinie peerelowskiego wymiaru sprawiedliwości. Pamięta Grażynę Kuroń, żonę Jacka, która na proces przysłała z małym Maćkiem Kuroniem, by ten mógł, choć przez chwilę, zobaczyć ojca, <http://www.platforma.org/pl/platforma/ludzie/pokaz/2>, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 19.58.

¹⁰³⁴ „Trzeba było kręcić o Danucie, nie o Lechu”, Radio Zet, (w:) wp.pl, 29 XII 2011, data odczytu 2 I 2012, godzina odczytu 19.41, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Trzeba-bylo-krecic-o-Danucie-nie-o-Lechu,wid,14121454,wiadomosc.html>.

Perspektywa męska ostatecznie zwyciężyła, ale może dlatego, że najpierw reżyser Andrzej Wajda podjął decyzję o nakręceniu filmu, a dopiero potem opublikowano książkę Danuty Wałęsowej. Kolejna hipoteza mogłaby być taka, że może dlatego, że A. Wajda jest mężczyzną i jako takiemu bliższa jest mu perspektywa męska.

Niewykluczone, że gdyby reżyserem filmu była kobieta, wybrałaby nie Lecha, lecz Danutę Wałęsę; jednak Andrzej Wajda jest niewątpliwie mężczyzną, dokonał zatem męskiego wyboru.

By dopełnić wizerunek byłej pani prezydentowej można dodać, iż jest błyskotliwa i pełna poczucia humoru. Kiedyś zapewne nie pozwoliłaby sobie na swobodniejsze komentarze, lecz lata dodały jej nie tylko ogłady, lecz i pewności siebie.

„Para prezydencka gościła ostatnio w Szymbarku na Kaszubach, gdzie zaproszono ją na uroczystość bicia rekordu Guinnessa w kategorii: cięcie najdłuższej deski z jednego pnia. Nasz noblista musiał być w rubasznym humorze, bo gdy poproszono go o pomoc, wszedł pod rampę podtrzymującą pień i z piłą w dłoni wypalił: – Takiego różnięcia jeszcze z żoną nie miałem! – cytuje Lecha Wałęsę portal kartuzy.info. Ciekawa była też reakcja byłej pierwszej damy, która nie tylko nie poczuła się zażenowana, ale i dołożyła swoje trzy grosze. Piłując deskę od góry, odpowiedziała mężowi: – Nareszcie ja byłam na górze!”¹⁰³⁵

Uwagę zatem może również zwrócić fakt, że D. Wałęsa potrzebowała wielu lat, by przełamać swe milczenie i jako kobieta stać się bardziej otwarta, asertywna, gotowa bez lęku do prezentowania swojego punktu widzenia. To symptomatyczne dla zwolenników tezy o nabierającej rozpędu erze kobiet. Z pewnością jednak D. Wałęsa swoją publikacją spowodowała, że wiele Polek, które żyją w cieniu własnych mężów i dzieci, poczuły się docenione i dowartościowane przez samo zwrócenie uwagi na dokonania jednej z nich – matek Polek, żon swoich mężów...

„Danuta Wałęsa odbierze w Krakowie honorową nagrodę "Tygodnika Powszechnego" – Medal św. Jerzego. Podczas spotkania z dziennikarzami mówiła, że nie spodziewała się takiego odbioru swojej autobiografii "Marzenia i tajemnice".

– Moje życie się nie zmieniło. Jestem dumna z tego, że jestem reprezentantką polskich kobiet. Moim marzeniem, już od dawna, od odebrania Nagrody Nobla (przyznanej Lechowi Wałęsie –red.) było pokazanie, że polskie kobiety są odważne i mądre – powiedziała Danuta Wałęsa. – Teraz jest to dla mnie potrójna satysfakcja, dlatego że jestem głosem tych kobiet, czym może niektórym kobietom podpowiedziałam, jak powinny się zachowywać, jak powinny walczyć o siebie – dodała. – Niczego nie żałuję i nie myślę, że coś potoczyłoby się inaczej. Wszystko toczy się tak jak trzeba, choć dla mnie jest jednak zaskoczeniem takie uznanie dla tej książki – podkreśliła. (...) Mówiła, że kobiety dziękują jej za książkę, piszą w listach, że z tą książką się utożsamiają i przekonały się, że mogą powiedzieć coś od siebie. – Pani już 80-letnia, która jest w domu starców napisała, że była załamana, nie chciało się jej żyć, ale jak przeczytała książkę to uznała, że jej życie też było ciekawe i je opíše, choć nie wyda – opowiadała była pierwsza dama”¹⁰³⁶.

¹⁰³⁵ *Wałęsa przegiął: Takiego różnięcia z żoną jeszcze nie miałem*, fakt.pl, 6 VI 2012, data odczytu 15.17, godzina odczytu 15.17, <http://www.fakt.pl/Lech-Walesa-chwali-sie-rznieciem-z-zona-Danucie-Walesowej-takie-zarty-sie-podobaja,artykuly,161351,1.html>.

¹⁰³⁶ *Danuta Wałęsa: Od dawna chciałam pokazać, że polskie kobiety są mądre*, (w:) interia.pl, 27 V 2012, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 15.26, <http://fakty.interia.pl/polska/news/danuta-walesa-od-dawna-chcialam-pokazac-ze-polskie-kobiety,1802027,3>.

Zauważyły to media, bowiem od czasu publikacji jest bardzo głośno o D. Wałęsie, która obudziła armię szarych myszek, postępując się metaforycznym określeniem dziennikarki Ryszardy Sochy z artykułu: *To my, te szare*¹⁰³⁷.

„Niesłyszalne w życiu publicznym, niewidzialne dla najbliższych. Takie, co to zupę mają zawsze na gazie, męża muszą opruć, dzieci wyprawić do szkoły. Zmaterializowały się za sprawą książki Danuty Wałęsy”¹⁰³⁸.

Coraz więcej „szarych myszek” budzi się z letargu, co może w przyszłości zaoocować istotnymi przemianami w sferze społecznej i publicznej.

B. Jolanta Kwaśniewska

Pomysłu na wydanie autobiografii chyba zabrakło wcześniej pani prezydentowej Jolancie Kwaśniewskiej, która w odróżnieniu do Danuty Wałęsowej była aktywna w sferze działań publicznych już w czasie prezydentury męża, a potem jej publiczna i medialna obecność zintensyfikowała się.

„Jolanta Kwaśniewska przyznała, że nie miałaby problemu z zebraniem materiału na książkę. – Czasami nie chce mi się wierzyć, kiedy myślę o tym, w ilu miejscach byłam podczas dziesięciu lat prezydentury i ile poznałam osób – powiedziała”¹⁰³⁹. „– Nad wydaniem wspomnień myślę od wielu lat. Parokrotnie proszono mnie o to, mam już kilku autorów, którzy mogli by pracować przy tej książce. Jeszcze jej nie napisałam, bo życie potoczyło się tak, że powstawały kolejne książki z cyklu „Lekcja stylu” – powiedziała Kwaśniewska. Okazuje się, że były pierwsze damy mając ze sobą dużo wspólnego. Jolanta Kwaśniewska podobnie jak żona Lecha Wałęsy czuła się niekiedy bardzo samotna. – Doskonale rozumiem Danutę Wałęsową. Na pierwszej linii jest zawsze polityk, a kobieta jest gdzieś tam w domu. Starłam się być aktywną Pierwszą Damą. Często jednak do czasu powrotu męża z tej, jak to żartowaliśmy, fabryki, czyli do północy, czułam się sama – zdradziła”¹⁰⁴⁰.

Jolanta Kwaśniewska¹⁰⁴¹ z domu Konty (ur. 3 czerwca 1955 r. w Gdańsku) – żona byłego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, w latach 1995-2005 pierwsza

¹⁰³⁷ R. Socha, E. Gietka, *Danuta Wałęsowa - obudziła polskie kobiety. To my, te szare*, polityka.pl, 19 III 2012, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 15.35, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1524933,1,danuta-walesowa---obudzila-polskie-kobiety.read#ixzz1yiXj4S4V>.

¹⁰³⁸ Ibidem, *Danuta Wałęsowa - obudziła...*

¹⁰³⁹ *Kwaśniewska: często czułam się samotna. Będzie książka?* TVP.info, (w:) wp.pl, 2 XII 2011, data odczytu 2 I 2012, godzina odczytu 19.51, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Kwasniewska-czesto-czulam-sie-samotna-Bedzie-ksiazka,wid,14045046,wiadomosc.html>.

¹⁰⁴⁰ *Kwaśniewska pozazdrościła Wałęsie. Wyda autobiografię, bo też czuła się samotna?* se.pl, 2 XII 2011, data odczytu 5 I 2012, godzina odczytu 18.43, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/kwasniewska-pozazdroscila-walesie-wyda-autobiografie-bo-tez-czula-sie-samotna_216675.html.

¹⁰⁴¹ Oprac. na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Jolanta_Kwaśniewska proc.C5 proc.9Bniewska, <http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/Jolanta-Kwasniewska/>, <http://www.rmf.fm/prasa/?f=&id=134&p=30>, <http://www.tvnstyle.pl/news/4259/view>, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 15.33.

dama Polski, dziennikarka TVN Style, magister prawa, działaczka społeczna, prezes fundacji „Porozumienie bez barier”¹⁰⁴². W 1979 r. po studiach na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego próbowała zdać egzamin na aplikację sędziowską, a w ich trakcie była szefową rady wydziałowej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Po ślubie i narodzinach córki zajęła się rodziną, a w 1984 r. zaczęła pracować w szwedzko-polskiej firmie polonijnej PAAT, wytwarzającej m.in. na rynek Związku Radzieckiego sztuczną biżuterię (m.in. dyrektor ds. handlowych). W 1991 r. założyła agencję nieruchomości „Royal Wilanów” (wraz z żoną Ireneusza Nawrockiego, późniejszego prezesa PZU Życie). Po zakończeniu drugiej kadencji prezydenckiej Aleksandra Kwaśniewskiego wróciła na kierownicze stanowisko w tej firmie. Została uhonorowana wieloma nagrodami i odznaczeniami¹⁰⁴³. Jeździ na nartach i gra w tenisa. Zna język angielski i rosyjski. Ciekawym rozdziałem w życiu Jolanty Kwaśniewskiej jest prowadzenie programu „Lekcja stylu”, który oceniono jako ciekawy i praktyczny, jest jednym z najpopularniejszych programów TVN Style, cieszy się uznaniem widzów. Można się tam dowiedzieć, jak należy się ubierać, malować, zachować w określonych sytuacjach, jak spożywać posiłki nietypowe, jak trzymać sztuce czy jak poprawnie posługiwać się polszczyzną. Program jest adresowany głównie do kobiet i uwzględnia problemy zasygnalizowane przez widzów.

„– Sukces tego programu bierze się z osobowości Pani Jolanty Kwaśniewskiej – stwierdza z przekonaniem Agata Młynarska”¹⁰⁴⁴.

¹⁰⁴² Mimo niejasności związanych z finansami Fundacji, ma ona na swoim koncie wiele udanych akcji charytatywnych. Dzięki jednej z nich pani prezydentowa współpracowała z mediami (z „drugiej” strony mikrofonu), co być może przyczyniło się do późniejszej kariery telewizyjnej. Specjalnie dla fundacji „Porozumienie bez barier” Radio RMF FM zorganizowało wyjazd grupy dzieci do Wielkiej Brytanii. Dzięki współpracy Radia i fundacji dwadzieścioro dzieci mogło uczestniczyć w obozie językowym i zwiedzić wyspę śladami bohatera dziecięcej wyobraźni - Harry'ego Pottera. Dzięki fundacji „Porozumienie bez barier” kilka tysięcy dzieci wyjechało na wakacje za granicę w ramach programu „Otwórzmy dzieciom świat”. W czasie wakacji na antenie RMF FM Jolanta Kwaśniewska wprowadza słuchaczy w atmosferę przygód Harry'ego Pottera, przypominając epizody powieści J.K.Rowling „Harry Potter i kamień filozoficzny” czytanej przez Piotra Fronczewskiego.

Śladami Harry'ego Pottera z Rmf Fm! rmf.fm, 1 VIII 2002, data odczytu 5 I 2012, godzina odczytu 18.08, <http://www.rmf.fm/prasa/?f=&id=134&p=30>.

¹⁰⁴³ To m.in.: nagroda główna im. Św. Brata Alberta - Adama Chmielowskiego (1997), Order Uśmiechu (1998), Medal im. dr Henryka Jordana, tytuł Kobiety Roku, Warszawianki Roku (1998) oraz medal Zasłużony dla tolerancji Fundacji Ekumenicznej Tolerancja (2004). Odznaczona orderami: Belgii - Wielki Krzyż Orderu Leopolda (1999); Hiszpanii - Krzyż Wielki Orderu Izabeli Katolickiej (2001); Niemiec - Wielki Krzyż Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec (2002); Estonii - Wielki Krzyż orderu Krzyża Ziemi Maryjnej (2002); Japonii - Wielka Wstęga Orderu Drogocennej Korony (2002); Malty - Order Honorowy Republiki Malty (2002); Portugalii - Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi (2004), http://pl.wikipedia.org/wiki/Jolanta_Kwa proc.C5 proc.9Bniewska, data odczytu 5 I 2012, godzina odczytu 17.56.

¹⁰⁴⁴ „Lekcja stylu to porządna lekcja życia”, tvnstyle.pl, 16 III 2011, data odczytu 5 I 2012, godzina odczytu 18.18, <http://www.tvnstyle.pl/news/4259/view>.

Jolanta Kwaśniewska stanowi ulubiony temat plotkarskich portali, gdzie komentowane, najczęściej złośliwie jest niemal wszystko, co jej dotyczy, zarówno zachowanie, udział w reklamach¹⁰⁴⁵, jak i ubiór¹⁰⁴⁶. Jest też ekspertem od udanego małżeństwa, jak wynika ze zwierzeń udzielonych dziennikarzom.

„Jolanta Kwaśniewska uchyliła rąbka tajemnicy i w „Na żywo” opowiedziała, jak to wygląda w ich wypadku. – Zawsze kupował mi kwiaty, choćby małe bukieciki stokrotek, pachnącego groszku czy konwalii, które szalenie lubię. Gdy wraca z zagranicy, pierwsze kroki kieruje na ulicę Dolną, gdzie ze świeżymi różami stoją nasze ulubione panie kwiaciarki. (...) Trzeba wszystko robić, żeby nie minął czas zakochania i nie nastąpiła rutyna. Dla mnie to wielkie szczęście być z tym samym mężczyzną od 30 lat, wciąż czuć na jego widok motyle w brzuchu i zastanawiać się, jak sobie nawzajem sprawiać małe przyjemności. Kiedy byłam zajęta przed Kongresem Kobiet Polskich, on czekał na mnie w domu z ciepłą kolacją. Uwielbia gotować i świetnie sobie z tym radzi”¹⁰⁴⁷.

W osiągnięciu funkcji prezydenta pomagała Aleksandrowi Kwaśniewskiemu także inna silna i niezwykła kobieta – Danuta Waniek¹⁰⁴⁸.

¹⁰⁴⁵ *„Jolanta Kwaśniewska zaskoczyła Polskę i wzięła udział w reklamie. W małżeństwie Kwaśniewskich od głębokich lat 80. to słabsza płęć była ponoć stroną dbającą o sprawy finansowe. Prawie jak u Clintonów, gdzie Hillary była od prowadzenia biznesu, a Bill piął się po szczeblach kariery politycznej. Choć trudno w to uwierzyć, nawet tak chodząca doskonałość jak pani prezydentowa przyznaje się do słabości. W 30-sekundowej reklamie mówi, że „jak wszyscy jest narażona na infekcje”, zapewniając, że jej sposobem na nie jest znany na rynku lek. W agencjach spot ma opinię „suchara”, czyli drętwej sztamowej reklamy. Istotny jest jednak udział pierwszej damy. Za nieznaną kwotę, ale ponoć od 500 tys. zł do 1 miliona.”*

Jolanta Kwaśniewska - od pierwszej damy do gwiazdy reklamy, se.pl, 28 X 2011, data odczytu 5 I 2012, godzina odczytu 18.34, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/jolanta-kwasniewska-od-pierwszej-damy-do-gwiazdy-reklamy-zdjecia_211881.html.

¹⁰⁴⁶ *Oto jeden z przykładowych krytycznych wobec Jolanty Kwaśniewskiej tekstów, wytykający jej rozrzutność: „Na samym szczycie posiadania bajorońskich drogich torebek uplasowała się Jolanta Kwaśniewska. Jej cudo od Hermesa kosztuje, bagatela, 24 tys. zł. Niektórzy Polacy nie zarabiają tylę przez cały rok, ledwo wiążąc koniec z końcem! W jednym z wywiadów Kwaśniewska powiedziała, że jej mąż zarabia przyzwoicie. Nie wiedzieliśmy, że aż tak!”*

Kobiety polityki szastają kasą! pitbul.pl, 17 VII 2009, data odczytu 5 I 2012, godzina odczytu 18.27, <http://www.pitbul.pl/parcie-na-szklo/kobiety-polityki-szastaja-kasa>.

¹⁰⁴⁷ *Jolanta Kwaśniewska wciąż czuje motyle w brzuchu, se.pl, 18 II 2010, data odczytu 5 I 2012, godzina odczytu 18.39, http://www.se.pl/rozrywka/plotki/jolanta-kwasniewska-wciaz-czuje-motyle-w-brzuchu_130571.html.*

¹⁰⁴⁸ Danuta Waniek (ur. 26 października 1946 r. we Włocławku) – polska polityk, posłanka na Sejm I, II i III kadencji, przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w latach 2003-2005. Uzyskała stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w 1988 r. W latach 1974-1976 studiowała politologię w Wiedniu (w Institut für Höhere Studien und Wissenschaftliche Forschungen), stypendystka Fundacji im. Friedricha Eberta w Bonn. Lewicowe poglądy wynikają z głębokiego przekonania i wieloletniej działalności, podjętej już w czasach studenckich w Zrzeszeniu Studentów Polskich; w latach 1967-1990 należała do PZPR, jednak nie na wszystko godziła się bezkrytycznie, o czym świadczy jej udział w „Ruchu 8 Lipca” („reformatorskiej” grupie w partii; 1990). Od 1991 r. do 2001 r. sprawowała mandat posła na Sejm

C. Maria Kaczyńska

Pierwsza Dama – Maria Kaczyńska, Maria Helena Kaczyńska, z domu Mackiewicz (ur. 21 sierpnia 1942 r. w Machowie, zm. 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku) – żona prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, pierwsza dama Polski od 2005 r. do 10 kwietnia 2010 r. Zginęła wraz z mężem i innymi osobami w katastrofie wojskowego samolotu Tu-154M nr 101. Z wykształcenia była ekonomistką. Córka Lidii z domu Piszczako i Czesława Mackiewiczów. Po II wojnie światowej jej rodzina została przymusowo wysiedlona z Wileńszczyzny. Była pracowita i utalentowana. Wiele lat uczyła się gry na fortepianie. W latach 1961-1966 studiowała handel zagraniczny (specjalność: transport morski) w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, gdzie zdobyła tytuł magistra. Władza językami obcymi, co w jej pokoleniu nie było oczywistością; znała język angielski i francuski oraz porozumiewała się w języku hiszpańskim i rosyjskim. Maria Kaczyńska po urlopie macierzyńskim nie powróciła do pracy zawodowej, zarabiając jako korepetytorka i tłumaczka. Jako pierwsza dama wspierała działalność charytatywną. Objęła patronat nad wieloma akcjami dobroczynnymi (m.in. Galą Charytatywną z okazji 60-lecia Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci UNICEF). Została także honorowym patronem akcji „Zakopane bez barier”¹⁰⁴⁹.

Pani prezydentowa budziła nie tylko zainteresowanie mediów, lecz także wielką sympatię, w artykułach odnaleźć można sformułowania o promiennym uśmiechu i o tym, że potrafiła być grzeczna także dla zwykłych ludzi, dla straganiarek, gazeta

I, II i III kadencji z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Aktywnie działała na rzecz kobiet, była założycielką Demokratycznej Unii Kobiet, współpracowała w ramach Parlamentarnej Grupy Kobiet. W latach 1994-1995 pełniła obowiązki podsekretarza stanu do spraw parlamentarnych w Ministerstwie Obrony Narodowej. Kierując sztabem wyborczym Aleksandra Kwaśniewskiego w kampanii prezydenckiej (1995 r.) udowodniła swą skuteczność i umiejętności w zakresie public relations oraz prowadzenia walki politycznej. Gdy kampania zakończyła się sukcesem A. Kwaśniewskiego, objęła urząd szefa Kancelarii Prezydenta RP (do 1997 r.). W 2001 weszła w skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a do 2005 r. zajmowała stanowisko przewodniczącego KRRiT. Została też członkiem rady programowej Kongresu Kobiet. W 2011 r. nie udało się jej jednak dostać z ramienia SLD do Senatu i powróciła do pracy naukowej; jest profesorem i dziekanem na Wydziale Politologii w ALMAMER Wyższej Szkole Ekonomicznej z siedzibą w Warszawie, zajęcia prowadzi także w Krakowskiej Szkole Wyższej im. A. Frycza-Modrzewskiego (dane z 2012 r.). Danuta Waniek stanowi dowód na to, że Aleksander Kwaśniewski potrafił otaczać się mądrymi i skutecznie działającymi kobietami, które też stanowią istotną część jego sukcesu. Oprac. na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Danuta_Waniek, <http://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf/3RP/408>, <http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/Danuta-Waniek/>, <http://nauka-polska.pl/dhtml/raporty/ludzieNauki?type=opis&objectId=49506&lang=pl>, data odczytu 5 I 2012, godzina odczytu 17.00-18.30.¹⁰⁴⁹ Oprac na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Kaczy%C5%84ska, <https://www.facebook.com/pages/Maria-Kaczy%C5%84ska-strona-pami%C4%99ci/328697263826666>. W Internecie jest wiele stron poświęconych pamięci M. Kaczyńskiej: https://www.google.pl/search?q=Maria+Kaczy%C5%84ska&oq=Maria+Kaczy%C5%84ska&aqs=chrome..69i57.1800055702j0j0&sourceid=chrome&espv=210&es_sm=93&ie=UTF-8#q=Maria+Kaczy%C5%84ska+-strona+pami%C4%99ci&revid=1905681247, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 15.51.

z sympatią opisywała upodobanie prezydentowej do skromnych sklepików czy otwartych targów¹⁰⁵⁰. Oceną pierwszych dam często zajmują się plotkarskie pisma czy strony internetowe; przykładem tego typu tekstu może być artykuł z 2008 r. autorstwa Łukasza Medekszy *Kaczyńska lepsza niż Kwaśniewska?* zamieszczony na stronie Pardon.pl. Autor przyznaje, że ocenianie pierwszych dam jest nieco niezręczne, gdyż niełatwo analizować sylwetkę żony prezydenta w oderwaniu od sympatii tudzież antypatii do prezydenckiego męża. Autor odnosi się do publikacji „*Dziennika*” i próbuje wykazać, że M. Kaczyńska ma po prostu ambitniejsze plany w dziedzinie działań społecznych niż Jolanta Kwaśniewska; podaje przykład – prezydentowa M. Kaczyńska spotkała się z Madeleine Albright i czterdziestoma najbardziej wpływowymi kobietami w Polsce, by podpisać wspólną deklarację w sprawie badań profilaktycznych wykrywających raka szyjki macicy i piersi. J. Kwaśniewska także promowała ideę profilaktyki, powołała do życia fundację Porozumienie bez barier. M. Kaczyńska, zaprosiła do akcji żony prezydentów innych państw. Jak przypomina autor omawianego tekstu, małżonka Lecha Kaczyńskiego rozpałała emocje, gdy poparła zabiegi in vitro, dlatego też o. Tadeusz Rydzik nazwał ją „czarownicą”. Artykuł nie daje jednak jednoznacznej odpowiedzi, która z pań prezydentowych miałaby być „*lepsza*”, jakkolwiek można by interpretować owo określenie¹⁰⁵¹.

¹⁰⁵⁰ *Prezydentowa szuka błękitnych pantofelków*, „*Super Express*”, (w:) interia.pl, 21 V 2008, data odczytu 24 III 2009, godzin odczytu 17.46, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/prezydentowa-szuka-blekitnych-pantofelkow,1113853,3384>.

Oto ten tekst dla zobrazowania stylu, w jakim został napisany: „*Od eleganckich butików woli małe i tanie sklepiki Jako pierwsza dama mogłaby się ubierać w najdroższych butikach, ale Maria Kaczyńska szanuje pieniądze. Wie, że dobre i eleganckie rzeczy wcale nie muszą być drogie, czytamy w "Super Expressie". Reporterzy "SE" podpatrzyli ją, jak przymierza buty na przecenie w malutkim sklepiku, w zaniedbanym podwórku. - Pani prezydentowa ma słabość do pantofli - przyznała jedna z osób z jej otoczenia. "SE" dowiedział się też, że Maria Kaczyńska od dłuższego czasu poszukuje błękitnych pantofelków. Na razie bezskutecznie. Wtorek, godz. 13.00. Maria Kaczyńska wraz z ochroną przyjeżdża do jednego z warszawskich centrów handlowych, relacjonuje "Super Express". Długo spaceruje po galerii, wchodzi do kilku butików. Ale widać, że drogie sklepy nie należą do tych, w których lubi spędzać czas. Po nieudanych zakupach w galerii zrezygnowana pierwsza dama wsiada więc do limuzyny i odjeżdża w kierunku Pałacu Prezydenckiego. Nagle jej uwagę przykuwa tablica reklamowa w Alejach Ujazdowskich: "Tanie buty włoskie, wyprzedaj, ekstra ceny" - głosi szyld. Chwilę potem limuzyna zatrzymuje się na poboczu, a Maria Kaczyńska wchodzi do środka. W ciasnym sklepiku przymierza niedrogie pantofle i z uśmiechem rozmawia ze sprzedawczynią. Niestety - błękitnych pantofli do garsonki nie znalazła. Jej wizyta w zwykłym sklepie wywołuje poruszenie, zauważa "Super Express". - Pani prezydentowo, pani prezydentowo, a może pani sznurowała kupi? - zagaduje jedna ze straganiarek. Maria Kaczyńska uśmiecha się do niej promiennie i grzecznie dziękuje. Kiedy inna z kobiet próbuje podejść i wyciąga w jej kierunku rękę, Maria Kaczyńska daje znak ochronie, że wszystko w porządku. Zamienia kilka zdań z warszawianką i odjeżdża w kierunku pałacu. A błękitnych pantofli musi szukać dalej."*

¹⁰⁵¹ Ł. Medeksza, *Kaczyńska lepsza niż Kwaśniewska?* pardon.pl, o2.pl, 25 IV 2008, data odczytu 3 X 2008, godzina odczytu 17.13, http://www.pardon.pl/artykul/4696/kaczyńska_lepsza_niz_kwasniewska.

D. Hannelore Kohl

Hannelore Kohl¹⁰⁵² urodziła się w 1933 r. w zamożnej, mieszczańskiej rodzinie w Saksonii. Jej ojciec, inżynier został w 1934 r. dyrektorem koncernu zbrojeniowego w Lipsku, wstąpił do NSDAP. Hannelore musiała pod koniec wojny uciekać z matką przed żołnierzami rosyjskimi na Zachód, jako 12-letnia wtedy dziewczynka została przez nich zgwałcona i wyrzucona przez okno. Opisał to w książce Heribert Schwan, argumentując, że chciała tego sama bohaterka, lecz najstarszy syn, Walter Kohl uważa, że dziennikarz nadużył zaufania jego matki¹⁰⁵³. Po wydaniu książki na temat Hannelore Kohl rozgorzał więc spór, Peter i Walter Kohl podali do sądu autora książki i wygrali. Heribert Schwan nie może rozpowszechniać już niektórych stwierdzeń na temat synów żony byłego kanclerza Niemiec, co orzekł sąd w Hamburgu. Chodzi o wyrażone w książce przypuszczenia i oraz sprawy związane ze zdrowiem i leczeniem jego matki. Ponadto synowie zażądali rozwiązania umowy wydawniczej z autorem. Biografia zatytułowana *Die Frau an seiner Seite – Leben und Leiden der Hannelore Kohl* ukazała się w lipcu 2011 r. w wydawnictwie Münchner Heyne-Verlag. Peter Kohl ponadto zarzuca autorowi popełnienie plagiatu, gdyż sam wydał w 2002 r. o matce książkę, której fragmenty miał przepisać H. Schwan. Miał też korzystać z informacji, które zawierała jedynie ta książka, a także z fragmentów dzienników osobistych Hannelore Kohl, które nie były nigdzie publikowane, poza dziełem jej syna¹⁰⁵⁴. Producent filmowy Nico Hofmann planuje realizację filmu na temat żony Helmuta Kohla, uznając ją za wielce interesującą kobietę, którą zawsze darzył podziwem, a jego rodzina, zwłaszcza jego matka, miała z Hannelore Kohl bardzo serdeczne stosunki¹⁰⁵⁵.

Hannelore Kohl długo cieszyła się w mediach opinią „kury domowej”, która trwała u boku odnoszącego sukcesy męża, dla niego zrezygnowała z kariery, ale w tamtych czasach nie było to niczym niezwykłym. Studiowała w szkole dla tłumaczy

¹⁰⁵² Oprac. na podstawie: <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,15223452,00.html>, <http://www.sueddeutsche.de/leben/rolle-der-praesidentengattin-denn-sie-wissen-nicht-was-sie-tun-duerfen-1.1382503>, <http://www.freitag.de/autoren/der-freitag/status-verheiratet>, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 15.54.

¹⁰⁵³ P. Lambeck, A. Jarecka, *Spór o Hannelore Kohl*, [dw-world.de](http://www.dw-world.de), 10 VII 2011, data odczytu 3 I 2012, godzina odczytu 18.33, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,15223452,00.html>.

¹⁰⁵⁴ Problem szeroko komentowały niemieckie media. Vide: http://www.focus.de/politik/deutschland/hannelore-kohl-biografie-kohl-soehne-vor-gericht-gegen-autor-erfolgreich_aid_694101.html, http://www.nachrichten.de/politik/Die-Soehne-Walter-Kohl-Helmut-Kohl-Heribert-Schwan-Landgericht-Hamburg-cid_8291071/, <http://www.abendblatt.de/politik/article2127261/Kohl-Soehne-Erfolg-gegen-Biografen-der-Mutter.html>, <http://www.ftd.de/politik/deutschland/:streit-mit-hannelore-kohl-biografen-kohl-soehne-setzen-sich-vor-gericht-durch/60142681.html>, <http://www.volksfreund.de/nachrichten/welt/kultur/literaturnews/news-Kohl-Soehne-vor-Gericht-erfolgreich;art628,3001469>, http://www.nachrichten.de/politik/Hannelore-Kohl-Biografie-Kohl-Soehne-vor-Gericht-gegen-Autor-erfolgreich-aid_2657674127375219119.html, data odczytu 3 I 2012, godzina odczytu 18.04.

¹⁰⁵⁵ *Mannheim: Filmproduzent Nico Hofmann bewundert Guttenberg*, morgenweb.de, 30 XII 2011, data odczytu 3 I 2012, godzina odczytu 18.12, http://www.morgenweb.de/region/rhein_neckar_ticker/Mannheimer_Morgen/30479_Mannheim:_Filmproduzent_Nico_Hofmann_bewundert_Guttenberg_.html.

czy, lecz po śmierci ojca przerwała je, by zarobić na utrzymanie rodziny. Dopiero później zdobyła wykształcenie i jako sekretarka ze znajomością języka francuskiego i angielskiego pracowała w koncernie chemicznym BASF do 1960 r., gdy wyszła za mąż za Helmuta Kohla. Jednak znajomość języków obcych przydała się jej później, kiedy będąc żoną kanclerza ze swobodą konwersowała z amerykańskimi czy francuskimi prezydentami podczas oficjalnych wizyt państwowych, na co nie mógł sobie pozwolić jej mąż ze względu na brak umiejętności w tej dziedzinie. Jako żona kanclerza, polityka, okazała się wzorowa, zdyscyplinowana. W latach 80-tych zaangażowała się w organizacjach pomocowych, wspierając mocno fundację na rzecz ofiar wypadków, a chcąc zdobyć dla niej pieniądze przemogła nawet swą niechęć do występów w telewizji, których wcześniej unikała. Najbardziej kontrowersyjne są fakty związane z samobójczą śmiercią Hannelore Kohl. Od 1993 r. cierpiała na alergię na światło i musiała być wyłącznie w zaciemnionych i chłodnych pomieszczeniach, a takie życie stało się dla niej źródłem cierpienia i udręki. Nie miała żadnej nadziei na wyzdrowienie, o czym wspomniała w pożegnalnym liście do swego męża. Petra Lambeck i Alexandra Jarecka w swoim artykule stawiają pytanie: czy rzeczywiście była to alergia? Autor biografii po rozmowach z lekarzami, którzy prowadzili Hannelore Kohl, nie do końca zgadza się z taką diagnozą. Jego zdaniem choroba żony kanclerza wynikała z traumatycznych doznań z dzieciństwa, które nieleczone spotęgowały się. Helmut Kohl¹⁰⁵⁶ oraz jego synowie zaprzeczają, jakoby już wcześniej chciała popełnić samobójstwo¹⁰⁵⁷. Opinia publiczna zapamiętała ją jako idealną żonę polityka, która mając swoje zdanie, pozostawała milcząca u boku swego wysoko postawionego męża.

„Hannelore nie lubiła obdarzania jej tytułami „po mężu”, choć jej życie musiało być podporządkowane karierze Kohla. „Kiedyś pytano mnie, jakie miasto wybrałabym na siedzibę rządu: Bonn czy Berlin? Milczałam... Jasne, że niekiedy miałam odmienne zdanie, lecz pozostawiałam je wyłącznie dla siebie, bo istniała możliwość blamażu nie jednej, ale dwóch osób...”. Na pytanie, czy miała wpływ na politykę męża, odpowiadała krótko: nie. Nie chciała żyć w cieniu wielkiego Helmuta Kohla. Zajęła się działalnością charytatywną, czym zjednała sobie sympatię Niemców”¹⁰⁵⁸.

¹⁰⁵⁶ Były kanclerz Niemiec Helmut Kohl poślubił w 2008 r. 44-letnią Maikę. Para pobrała się w wąskim gronie rodzinnym w Heidelbergu, gdzie w klinice uniwersyteckiej były kanclerz przechodzi rehabilitację po operacji. Po ceremonii 78-letni Kohl i jego o 34 lata młodsza wybranka powiedzieli, że są bardzo szczęśliwi.

Były kanclerz Kohl ponownie się ożenił, gazeta.pl, 13 V 2008, data odczytu 3 I 2012, godzina odczytu 19.06, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,5207147.html>.

¹⁰⁵⁷ Ibidem, *Spór o Hannelore Kohl...*

¹⁰⁵⁸ *Światło śmierci*, wprost.pl, data odczytu 3 I 2012, godzina odczytu 19.18, <http://www.wprost.pl/ar/10549/Swiatlo-smierci/?l=972>.

Tygodnik opisuje cierpienie pani Kohl. „27 czerwca państwo Kohlowie obchodzili 41. rocznicę ślubu. Miesiąc wcześniej ich młodszy syn, 35-letni Peter Kohl, ożenił się w Istambule z córką tureckiego bankiera Elifą Sözen. Hannelore nie wzięła udziału w ceremonii w bazylice Sant’Antonia ani w przyjęciu wydanym w Ciragan Palace, dawnej rezydencji sułtana. Jak oficjalnie poinformowano, powodem jej nieobecności było uczulenie na światło. Fakt ten

E. Małgorzata Tusk

Spośród kobiet związanych z polityką, także w sposób pośredni, zainteresowanie budzą kobiety z otoczenia premiera Donalda Tuska. Plotkarskie gazety omawiają stan rodzinny czołowych polskich polityków, a ponieważ D. Tusk piastuje ważną dla państwa funkcję, istotne też są jego sprawy rodzinne. Tabloidy w swoistym dla siebie stylu piszą na tematy osobiste, zastanawiając się, czy pani premierowej uda się być babcią.

„Polacy czekają na gospodarczy cud, który obiecuje premier, a na co czeka mama szefa rządu? Na prawnuka. W rozmowie z „Super Expressem” Ewa Tusk wyznaje, że nie wystarczy jej już bycie babcią. – Chciałabym zostać prababcią... – mówi. Kto pierwszy usatysfakcjonuje babcię Tuska? Michał (25 l.) czy Kasia (21 l.)? Na pewno jeszcze w tym roku syn Donalda Tuska porzuci stan kawalerski. Jego wybranką jest studentka Akademii Medycznej Ania Lew. Związkowi syna gorąco kibicuje premier, który jakiś czas temu wyznał, że byłby szczęśliwy, gdyby został dziadkiem, pisze „Super Express”. Teraz do grupy trzymającej kciuki dołączyła też mama szefa rządu. I mówi bez ogródek: „Michał, chciałabym zostać prababcią!”¹⁰⁵⁹

Przy okazji obywatele mogli się dowiedzieć, co premier otrzymał na urodziny (elektroniczną ramkę na zdjęcia i odtwarzacz dźwiękowy) i czy udało mu się zjeść

wywołał wiele spekulacji, gdyż 68-letnia Hannelore jeszcze trzy lata temu towarzyszyła mężowi w wielu uroczystościach znacznie mniejszej rangi. Kłopoty zdrowotne pojawiły się w 1993 r., a w ostatnim okresie się nasiliły. Już na wiele miesięcy przed ślubem syna pani Kohl nie opuszczała domu rodzinnego w Ludwigshafen-Oggersheim. Przebywała tylko w zaciemnionych pomieszczeniach. Najczęstszymi objawami uczulenia na światło są zmiany skórne pojawiające się na całym ciele, którym niekiedy towarzyszy pieczenie i świąd. "Alergia na światło u Hannelore Kohl była skutkiem kuracji penicylinowej" - głosi oficjalny komunikat biura byłego kanclerza Niemiec."

W Internecie można jednak znaleźć także inne przyczyny stanu zdrowia Hannelore Kohl: „(...) chorowała już na uczulenie na światło, które rozwijało się od kiedy zażyła niewłaściwy antybiotyk (...)”.

Smutne życie pani Kohl, tvpl.tv, 24 VI 2011, data odczytu 3 I 2012, godzina odczytu 19.27, <http://tvpl.tv/tvpltv/kulturalny/2255-smutne-ycie-pani-kohl>.

¹⁰⁵⁹ *Co premier dostał od żony na urodziny?* „Super Express”, interia.pl, 23 IV 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 17.59, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/co-premier-dostal-od-zony-na-urodziny,1098171,3384>.

Oto fragment omawianego tekstu, ujawniający rodzinną i ciepłą naturę bohaterki: *„Pani Ewa zdążyła już poznać przyszłą żonę swojego wnuka. - To bardzo ładna dziewczyna i bardzo zakochana w Michale. Chyba aż za bardzo... Biega wokół mojego wnuka, a nawet skacze... Ale to dobrze. Bo facet nie może zachowywać się jak ciepłe kluchy. Musi być stanowczy, męski i zdecydowany. I Michał jest właśnie taki. Charakter ma podobny do ojca - opowiada "Super Expressowi" Ewa Tusk. Babcia Michała nie ukrywa, że jest z chłopaka bardzo dumna. Popiera jego decyzję o wyborze przyszłej małżonki. - Ale nie doradzam Michałowi. Młodzi sami doskonale wiedzą, jaką podjąć decyzję - mówi. Mama premiera upatruje szansę w zostaniu prababcią właśnie w Michale. Na wnuczkę, Kasię patrzy trochę inaczej. - Kasia jeszcze jest trzpiotką, a Michał to już poważny mężczyzna – zaznacza.”*

urodzinową kolację na łonie rodziny (nie, ponieważ był za bardzo zapracowany). Prasa fascynuje się małżeństwem państwa Tuszków, podkreślając, jak wielką w nim rolę gra pani Tuskowa. Zważywszy wysoki wskaźnik rozwodów w Polsce, tego typu teksty dziennikarskie można uznać za propagowanie wzorców trwałego i szczęśliwego życia małżeńskiego, zarazem postać premiera ukazana zostaje w pozytywnym świetle, poprzez zaprezentowanie go jako zwykłego, kochającego i troszczącego się o rodzinę męża czy ojca.

„Miłość w małżeństwie Tuszków kwitnie w najlepsze! „Super Express” ma niezbity dowód! Premier Donald Tusk tak był zaaferowany przyjazdem żony do Warszawy i wspólną nocą w hotelu sejmowym, że spóźnił się wczoraj do pracy... Wtorek, godz. 8.30. W drzwiach sejmowego hotelu pojawia się szef rządu. Uśmiechnięty, tryskający energią wita się z fotoreporterem „SE” i pędzi do Kancelarii w Alejach Ujazdowskich. (...) Okazuje się, że powodem spóźnienia były... odwiedziny Małgorzaty Tusk, żony szefa rządu, pisze „Super Express”. (...) Z sejmowego hotelu wyszła ok. 10.00 w doskonałym nastroju. Widać było, że spotkanie z mężem ogromnie ją ucieszyło. Wsiadła w samochód i pojechała w kierunku siedziby premiera”¹⁰⁶⁰.

Żona premiera przyznaje, że rozłąka z mężem jest dla niej trudna.

„Odkąd został premierem, jej mąż wciąż jest w rozjazdach. Jutro leci do Moskwy. A ona? Siedzi w rodzinnym domu w Sopocie i wciąż na niego czeka. Już prawie 100 dni są w nieustannej rozłące. – Tęsknię za Donkiem – mówi w rozmowie z „SE” żona szefa rządu Małgorzata Tusk”¹⁰⁶¹.

Pod koniec pierwszej dekady 2009 r. zainteresowanie pierwszymi damami nie słabło. Dziennikarze interesowali się nie tylko szczytem G8, lecz także tym, co jadły ich żony na śniadanie; sprawie przyświecał szczytny cel.

„Podczas gdy przywódcy G8 obradowali dziś na szczycie w L'Aquili nad pomocą dla najuboższych w celu wyeliminowania głodu i nędzy na świecie, ich małżonki w praktyce przekonały się w rzymskiej siedzibie Światowego Programu Żywnościowego (WFP), czym ta agenda ONZ karmi głodujących. Panie prezydentowe i premierowe zjadły talerz owsianki i filiżankę pożywnej mieszanki, która rozdawana jest biednym na świecie. Zapoznały się formami pomocy najuboższym i systemem dys-

¹⁰⁶⁰ *Hotelowa schadzka Tuszków, „Super Express”, (w:) interia.pl, 5 III 2008, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 18.15, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/hotelowa-schadzka-tuskow,1070214,3384>.*

Tekst ten jest również dowodem na to, jak kobiety bardzo wpływają na ocieplenie wizerunku polityków i polityki w ogóle. Premier jawi się dzięki żonie i miłości do niej jako zwykły mężczyzna, zakochany i oddany mąż. To też część politycznego wizerunku premiera, o czym nie wolno zapominać, wszak polityka jest grą, ważne, by dobrze i rozsądnie rozegrać poszczególne partie tej najpoważniejszej z gier.

¹⁰⁶¹ *„Każdego dnia tęsknię za Donkiem”, „Super Express”, (w:) interia.pl, 7 II 2009, data odczytu 24 III 2009, godzina odczytu 18.35, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/kazdego-dnia-tesknie-za-donkiem,1054776,3384>.*

trybucji żywności. Obejrzały występ ubranych w stroje regionalne dzieci z Ghany. Mówiono o opiece zdrowotnej nad matkami i dziećmi w najuboższych krajach”¹⁰⁶².

Zainteresowanie panią premierową trwa, póki mąż jest premierem. Małgorzata Tusk, idąc w ślady Danuty Wałęsy napisała książkę. Oto jak skomentowała to prasa:

„Miał być bestseller, jest umiarkowany sukces. Mógł być PR-owy majstersztyk, który ociepli wizerunek premiera, a są wpadki. Z wydanej niedawno autobiografii Małgorzaty Tusk kpią internauci, krytykują ją eksperci, a doradcy premiera drżą, co jeszcze premierowa powie w wywiadach”¹⁰⁶³ – pisano w tygodniku „Newsweek”. „„Między nami” Małgorzaty Tusk miało być wizerunkowym ratunkiem dla słabnącej popularności premiera. Ale to raczej obraz nieszczęśliwej kobiety, która przez całe życie próbuje udowodnić (przede wszystkim sobie), że jest niezależna od męża. I chociaż w książce nie brakuje scen, które przedstawiają premiera w dobrym świetle, to ogólna jej wymowa raczej obciąża Donalda Tuska, a nie mu pomaga”¹⁰⁶⁴ – oceniono na stronie natemat.pl.

„Decydując się na szczere opisanie małżeńskiego kryzysu, Małgorzata Tusk igra z ogniem. Żyjemy w kraju, w którym to mężczyźni zdradzają, kobiety się puszczają. W opozycyjnym etosie, który obejmuje również żony i partnerki działaczy, zdrada się nie mieści. Rolą kobiety, która nie brała czynnego udziału w wydarzeniach politycznych, było zapewnienie mężczyźnie idealnych warunków do spiskowania”¹⁰⁶⁵ –

¹⁰⁶² Żony przywódców G 8 jadły owsiankę, interia.pl, 10 VII 2009, data odczytu 23 VII 2009, godzina odczytu 11.13, <http://fakty.interia.pl/swiat/news/zony-przywocow-g8-jadly-owsianke,1337143>.

I dalej: „Amerykańska first lady Michelle Obama nie brała udziału w wizycie w siedzibie WFP, gdyż uczestniczyła wraz z prezydentem i córkami w audiencji w Watykanie u papieża Benedykta XVI. Żona prezydenta Francji Carla Bruni zwiedzała zniszczone centrum L'Aquili. Poinformowała, że Francja przekaże 3,2 mln euro na odbudowę kopuły katedry Santa Maria del Suffragio, zniszczonej podczas kwietniowego trzęsienia ziemi, co ma pokryć połowę kosztów. Bruni przekazała też osobisty dar w wysokości 50 tysięcy euro na rzecz szpitala w L'Aquili, gdzie leczeni są mieszkańcy miasta, którzy ucierpieli w trzęsieniu. Pierwsza dama Francji stała się dziś celem ataku włoskiego dziennika "Il Giornale", należącego do rodziny Berlusconi, który zarzucił jej "grubiaństwo" i lekceważenie spotkań organizowanych dla żon przywódców G8, w tym audiencji u papieża. - Pani Sarkozy bezwstydnie zlekceważyła wszystkie spotkania, w tym z papieżem i osobami poszkodowanymi w trzęsieniu ziemi - pisze dziennik, należący do rodziny premiera Włoch Silvio Berlusconi. Carla Bruni-Sarkozy dziś rano odwiedziła bezdomnych w L'Aquili, gdzie pytano ją o ataki włoskiego dziennika. - Nie chciałam się odróżniać się od innych pierwszych dam. Po prostu mój mąż nigdy nie domaga się ode mnie przybycia na robocze spotkania, na wielkie międzynarodowe szczyty - wyjaśniła żona francuskiego prezydenta, która jest Włoszką.”

¹⁰⁶³ <http://polska.newsweek.pl/miedzy-nami-jak-ksiazka-malgorzaty-tusk-zaszkozila-premierowi,artykuly,276431,1.html>, 22 XII 2013, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 16.03.

¹⁰⁶⁴ <http://natemat.pl/94389,malgorzata-tusk-po-urodzeniu-syna-bylam-zaskoczona-ze-dziecko-to-totalna-niewolachyba-ciagle-bylam-w-depresji>, 4 III 2014, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 16.27.

¹⁰⁶⁵ Małgorzata Tusk pisała, że mąż jako opozycjonista wracał pijany do domu. http://wyborcza.pl/1,75248,15031237,Malgorzata_Tusk_demaskuje_mit_opozycjonisty___Maz.html, 29 XI 2013, data odczytu 4 IV 2014, godzina odczytu 16.03.

stwierdzano w „Gazecie Wyborczej” w 2013 r., podkreślając, że sukcesu książki Danuty Wałęsy nie uda się powtórzyć na pewno.

F. Bettina Wulff

Bettina Wulff – (ur. 25 października 1973 w Hanowerze jako Bettina Körner) – była pierwsza dama Niemiec, żona niemieckiego prezydenta Christiana Wulffa. Była pierwszą damą od wyboru jej męża przez Zgromadzenie Federalne 30 czerwca 2010 r. do jego rezygnacji w związku ze skandalem korupcyjnym 17 lutego 2012 r. Małżeństwem są od 3 marca 2008 r. Mają syna Linusa Floriana (ur. 12 maja 2008 r.). Ma też nieślubnego syna z innego związku, Leandra Balthasara (ur. 2003 r.). Od 7 stycznia 2013 r. małżonkowie są w separacji¹⁰⁶⁶.

Najgłośniejsze o Bettinie Wulff zrobiło się w 2012 r.

„Była pierwsza dama zaczęła pozywać do sądu osoby rozpowszechniające niepotwierdzone informacje o jej rzekomo kompromitującej przeszłości. Chodzi o sugestie, że Bettina Wulff przed laty trudniła się prostytutką. Bettina Wulff pozwała jednego z najpopularniejszych niemieckich dziennikarzy telewizyjnych Güntera Jaucha. Kilka miesięcy temu w swoim programie cytował on artykuł prasowy, który sugerował istnienie kłopotliwych faktów z przeszłości pierwszej damy. Żona byłego prezydenta pozwała też wyszukiwarkę internetową Google. To dlatego, że gdy wpiszę się w nią nazwisko byłej pierwszej damy, jako pierwsze skojarzenie pojawia się słowo " prostytutka". Google tłumaczy jednak, że skojarzenia hasel generowane są automatycznie, na podstawie największej liczby zapytań internautów. Dlatego nie będzie ingerować w to jak działa wyszukiwarka. Niepotwierdzone informacje o rzekomo kompromitującej przeszłości Bettiny Wulff nie są nowe. Pojawiają się od lat, a ich autorstwo przypisuje się politycznym przecinkom jej męża. Niemieckie media zwracają tymczasem uwagę, że prawny kontrakt byłej pierwszej damy, zbiega się w czasie z promocją jej książki. Dlatego trudno oprzeć się wrażeniu, że to element PR-owskiej kampanii”¹⁰⁶⁷.

G. Inne kobiety u boku osób publicznych

„Władza to największy afrodyzjak”, mawiał Henry Kissinger¹⁰⁶⁸. Pewnie dlatego mężczyźni sprawujący najwyższe urzędy cieszą się wielkim zainteresowaniem pięk-

¹⁰⁶⁶ <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/bettina-und-christian-wulff-sollen-sich-getrennt-haben-a-876094.html>, <http://www.abendblatt.de/region/norddeutschland/article536217/Christian-Wulff-wieder-Vater-Sohn-Linus-Florian-geboren.html>, http://pl.wikipedia.org/wiki/Bettina_Wulff, data odczytu 5 IV 2014, godzina odczytu 16.59.

¹⁰⁶⁷ *"Prezydentowa była prostytutką". Wulff pozywa*, polskieradio.pl, 8 IX 2012, data odczytu 5 IV 2014, godzina odczytu 17.05, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/680721,Prezydentowa-byla-prostytutka-Wulff-pozywa>.

¹⁰⁶⁸ Vide: <http://pl.wikiquote.org/wiki/Afrodyzjak>, <http://www.edenet.pl/cytaty/cytaty-8176.html>, <http://uwazamrze.pl/2011/06/8445/polityka-seksualna/>, <http://cytaty.ysy.pl/ocen/18988/4>,

nych kobiet. A kiedy nie potrafią oprzeć się namiętnościom, zaczynają się kłopoty. Na łamach mediów często omawiane są związki, które poruszyły opinię publiczną na świecie, przy czym zwykle są to związki pomałżeńskie; temat ten poruszył artykuł *Miłość wagi państwowej. Związki, które wstrząsnęły światem* opublikowany na łamach magazynu „Gala”. Jedną z kobiet fascynujących media jest Carla Bruni. Media jakiś czas zajmowały się na przykład problemem, czy C. Bruni będzie grała u Woody Allena, czy nie, pisano o tym, że jako pierwsza dama wydała płytę *Comme si de rien n’était* i zagrała na koncercie charytatywnym z okazji 91. urodzin Nelsona Mandeli, podkreślano przy tym, że nigdy wcześniej żadna żona głowy państwa nie była tak aktywna zawodowo jak ona. Ślub byłej modelki z prezydentem był we Francji największym wydarzeniem ostatnich lat. Niewątpliwie najstydniejszą kobietą, której udało się uwieść głowę państwa, była Marilyn Monroe, która po raz pierwszy została przedstawiona Kennedy’emu po ceremonii zaprzysiężenia go na prezydenta USA w 1961 r. Potem rozważano, czy członkowie słynnego klanu stali za tajemniczą śmiercią aktorki. Problemy natury obyczajowej były też w Czechach w połowie lat 90., gdy podano informację o drugim ślubie Václava Havla za ledwie 11 miesięcy po śmierci pierwszej żony Olgi z gwiazdą serialu *Szpital na peryferiach* Dagmar Veškrnová. Ślub Havla wydał się szokujący, gdyż podczas trwającego 32 lata małżeństwa z Olgą prezydent wielokrotnie podkreślał, jak bardzo ją kocha. Księstwo Monako uratowało się dzięki ślubowi Grace Kelly z Rainierem Grimaldim – według umowy zawartej w 1918 r. Monako miało zostać wcielone do Francji, jeśli ówczesny władca umrze bezdzietnie; w latach 50. XX w., za czasów panowania Rainiera, wszystko właśnie na to wskazywało. W 1955 r. zdobywczyni Oscara za film *Dziewczyna z prowincji* przyjechała do Monte Carlo na sesję zdjęciową dla „*Paris Match*”. Dzięki Grace zaczęły zjeżdżać się na Lazurowe Wybrzeże tłumy turystów. Choć Grace uratowała księstwo i sprawiła, że Monako stało się jednym z najbardziej prestiżowych miejsc na całym świecie, sama cierpiała na przewlekłą depresję. Zginęła tragicznie w 1982 r. w wypadku samochodowym. Kolejną istotną w dziejach państwa kobietą to Wallis Simpson. Jako dojrzała już kobieta rozkochała w sobie ówczesnego króla Edwarda VIII, a w 1936 r., rok po objęciu przez niego tronu, Wallis doprowadziła do abdykacji. Politycy i premier nie chcieli się zgodzić, by król poślubił 40-letnią, dwukrotnie rozwiedzioną Amerykankę. Król 11 grudnia 1936 r. oficjalnie zrzekł się tronu i ożenił się z Wallis we Francji. Kolejną kobietą kontrowersyjną na brytyjskim dworze jest Camilla Parker Bowles. Arystokratka poznała księcia Karola na meczu polo w 1970 r. Jednak Elżbieta II uznała, że przysły król Anglii powinien pojąć za żonę pannę, wybór padł na Dianę Spencer. Dopiero po tragicznym wypadku byłej żony zaczął pokazywać się z Parker Bowles, osiem lat później para pobrała się. Brytyjczycy uważają historię ich miłości uważają teraz za najbardziej romantyczną na Wyspach od czasów Wallis Simpson i Edwarda VIII. Media często opisywały też historię Evy Perón i prezydenta Argentyny Juana Peróna, wywodząca się z robotniczej rodziny aktorka i tancerka podbiła w latach 40. i 50. serca

swoich rodaków. Para poznała się podczas imprezy charytatywnej na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w San Juan, 21 października 1945 r., wzięli ślub. Evita stała się popularną działaczką i obrończynią ubogich. Po jej nagłej śmierci w 1952 r. naród pogrążył się w żałobie¹⁰⁶⁹.

Dziennikarze chętnie opisują postacie kobiece, którym udało się wyjść z cienia mężczyzny, gdyż takie jest zapotrzebowanie czytelnicze. To zadanie niełatwe, tym trudniejsze, im bardziej znany i lubiany ów mężczyzna, im bardziej jest postacią publiczną. Tak było w przypadku żony znanego polskiego aktora Artura Żmijewskiego. Obszerny artykuł o emancypacji pani Żmijewskiej napisała Izabela Kańska *Na dobre i na złe* w magazynie „Show”, co następnie zostało zaprezentowane w zakładce „Kobieta” w portalu Interia.pl Autorka powraca do stycznia 1993 r., gdy przyszła na świat córka Ewa, z czego aktor był dumny i asystował przy narodzinach pierwszego dziecka, a potem dwóch synów: Karola i Wiktora. Początkowo wyłącznie Artur pracował zawodowo, Paulina Żmijewska poświęciła się wychowywaniu dzieci, jednak kształciła się ustawicznie i nie poprzestała na dyplomie inżyniera, po Politechnice skończyła podyplomowe studia w zakresie zarządzania. Z przyjaciółmi, Heleną i Robertem Olkuckimi, postanowili uruchomić prywatne przedszkole, szkołę podstawową, a po kilku latach – gimnazjum w rodzinnym Legionowie. I. Kańska opisuje, że aktor był przyzwyczajony do tego, że po dniu spędzonym na planie filmowym żona czeka na niego w domu z obiadem i nie potrafił zrozumieć jej decyzji o rozpoczęciu kariery zawodowej. Aktor tłumaczył, że było mu wygodnie, gdy żona siedziała w domu, gotowała i sprzątała, po latach wyjaśniał, że znał tylko model, w którym on pracuje. W końcu się przyzwyczał, choć wcale nie było to łatwe. Po latach przyznaje, że jego żona miała znakomity pomysł i że obecnie jest pełen podziwu dla talentu i zapału swojej żony. Stworzona przez nią szkoła z rozszerzonym programem nauczania języków obcych ma doskonałą renomę, uczą się w niej synowie Żmijewskich, Karol i Wiktor, ukończyła ją także córka Ewa. Artykuł mówi o tych niełatwych początkach i o tym, jak trudno przychodzi kobiecie wyzwolenie się spod męskiego panowania, przekonując, że warto, ku obopólnej radości i satysfakcji. Choć żona znanego aktora żyła początkowo w jego cieniu, to teraz stanowi dla niego autorytet.

„Sukces zawodowy nie przyszedł Paulinie bez wysiłku. Musiała nie tylko przekonać męża do swoich pomysłów, ale i podzielić z nim obowiązki domowe. Udało się, Artur twierdzi dziś, że udane życie małżeńskie to przede wszystkim kompromisy. „Paulina ma czas na kosmetyczkę i fryzjera. Przestałem się dziwić, że musi to tyle trwać. Ja potrzebuję czasem pójść z kolegami na piwo albo posiedzieć z wędką nad wodą”, mówi. W domu Żmijewskich to Paulina, osoba twardo stąpająca po ziemi i bizneswoman, jest wyrocznią w sprawach finansowych. Nie tylko kieruje domowym budżetem, dba też o oszczędności, inwestuje, kupuje polisy i akcje. On polega na jej zdaniu bez zastrzeżeń. Jego znajomi twierdzą, że wciąż ma w sobie wiele z beztróskiego chłopaka. Sprawy materialne nie mają dla niego znaczenia, w prze-

¹⁰⁶⁹ *Miłość wagi państwowej. Związki, które wstrząsnęły światem*, „Gala”, (w:) onet.pl, 29 XII 2009, godzina odczytu 17.40, http://gala.onet.pl/0,1590555,1,1,milosc_wagi_panstwowej,tematy.html.

ciwieństwie do spraw zawodowych. Ale i w tych żona, choć specjalizująca się w odległej od aktorstwa branży, jest dla Artura najlepszym doradcą. Jeśli aktor ma wątpliwości, czy przyjąć rolę, ona je rozwiewa¹⁰⁷⁰.

Mężczyzna przez wiele wieków postrzegany był jako warunek istnienia kobiety w sensie społecznym. Dla kobiet związki i relacje międzyludzkie w tym i te stricte damsko-męskie stanowią istotny czynnik ich życia i funkcjonowania w grupie. Stąd też częste rozważania na ten temat, które pojawiają się w pismach przeznaczonych dla pań lub w innych, adresowanych do odbiorcy obu płci. Czy należy trwać w związku za wszelką cenę? Jak ma postąpić kobieta, by nie tracić swoich pasji, by móc realizować siebie i swoje marzenia, a jak ma się zachować jej partner? Dywagacje takie towarzyszą także tematowi kobiet-zdobywczyń magazynu podróżniczego online. Silne osobowości, a takimi bywają nieustraszone globtroterki, mogą mieć problemy w związkach z mężczyznami. A zarazem – będąc kobietą – odczuwają potrzebę budowania więzi międzyludzkich i ścisłych relacji z bliskim ich sercu mężczyzną. Podróżniczka, Beata Pawlikowska, jest zdania, że lepiej zranić człowieka mówiąc mu prawdę niż udawać, że się go kocha.

„Jeśli związek był dziesiątki razy ratowany od rozpadnięcia, ale wciąż coś w nim kuleje, lepiej się rozstać – mówiła w jednym z wywiadów. Zdaniem Marcina Mellera płeć nie odgrywa tu żadnej roli – Zarówno kobiety, jak i mężczyźni mocno zaangażowani we własne pasje mają problemy z utrzymaniem związków – twierdzi. – Tak samo trudno żyć z kobietą, która co chwile skacze na spadochronie lub jeździ w Himalaje jak z facetem – naukowcem, który cały czas siedzi w pracowni – dodaje. Gotowy przepis na udany związek ma dr Heidtman – Partner mocnej kobiety musi sam się realizować, czerpać swoje poczucie wartości z czegoś więcej niż przewodzenie kobiecie, uznawać jej pasje i rzeczywiście cieszyć się jej sukcesami – uważa¹⁰⁷¹.

Kobiety od wieków musiały zmagać się ze stereotypami funkcjonowania własnego w związkach z mężczyznami, a stereotypy te utrwały religia i presja społeczna. Nie każda jednak kobieta chciała podporządkować się surowym moralnym wymogom. Historia bogata jest w przykłady kobiet niezależnych, które kierowały w sposób autonomiczny swoim życiem, jednak nawet one nie opierały się sile społecznego nakazu, by istnieć w związkach z mężczyzną, jednym lub kilkoma. To potrzeba nie tylko społeczna zaistnienia w relacjach z innymi, lecz i indywidualnej psychiki kobiecej, mającej skłonność do budowania związków. Jednym z przykładów, po które od czasu do czasu sięga prasa kobieca, jest Lou Salome, która po rozstaniu z Nietzschem zawarła specyficzny układ z Paulem Ree: zamieszkali razem w Berlinie, gdzie on kontynuował karierę filozofa, ale żyli jak para przyjaciół, z pełnym zakresem swobody, zwłaszcza dla Lou. Ree przyjął ten warunek, choć ich wspólne zamieszkanie bez ślubu wywoływało w Berlinie różne reperkusje. Jak napi-

¹⁰⁷⁰ I. Kańska, *Na dobre i na złe*, „Show”, interia.pl, 26 III 2009, godzina odczytu 20.18, <http://kobieta.interia.pl/raport/show/love-story/news/na-dobre-i-na-zle,1266202,5533>.

¹⁰⁷¹ P. Trybalski, *Twarde babki*, onet.pl, 10 III 2008, data odczytu 21 X 2010, godzina odczytu 23.07, <http://przewodnik.onet.pl/reportaze/twarde-babki,1,3293341,artykul.html>.

sano w artykule *Fatalna Lou*, między filistrami a cyganerią artystyczną Berlina, uwielbiającą Lou, wybuchaly nieraz ostre polemiki i przykre incydenty¹⁰⁷².

Początek XXI w. przyniósł z sobą odmienne podejście kobiet do relacji ze swymi partnerami, czy też stosunku do kwestii bycia z mężczyzną w ogóle. Mężczyzna, kiedyś nieodłączny element udanego życia kobiety, współcześnie uległ pewnej dewaluacji. Przestał być atrybutem udanego życia, sukcesu życiowego i szczęścia, kobiety potrafią odnaleźć się w innych aspektach życia i aktywności, choć kobieta, jako istota z natury swojej bardziej emocjonalna, będzie zawsze poszukiwać pełni w relacjach z innymi. Ale coraz częściej relacje te budowane mogą być na przyjaźni, związkach rodzinnych, macierzyństwie, a mężczyzna utracił swą najmocniejszą pozycję. Zjawisko umacniania „słabej płci” swych najmocniejszych stron od dawna fascynuje naukowców z różnych części naszego globu, co też jest pośrednim dowodem na powszechność zjawiska współczesnej ogólnoświatowej emancypacji kobiet.

Jak podkreśla francuski socjolog Alain Touraine, wielu naukowców twierdzi, że kobiety nie są uczestnikami, ale ofiarami systemu całkowitej i bezosobowej dominacji, której nie mogą się przeciwstawić, są narażone liczne akty przemocy, w pracy, w domu.

„Kiedy rozmawiam z kobietami, zdumiewa mnie, że żadna z nich nie myśli o sobie jako o ofierze, ale przede wszystkim jako o kobiecie. Każda z nich mogłaby przecież przedstawiać się jako matka, inżynier, Tunezyjka... A jednak wszystkie moje rozmówczynie zaczynały od podkreślenia: »Jestem kobietą«. Wszystkie stawiają sobie za cel budowanie własnego życia jako życia kobiety. Kobieta nie określa już swojej tożsamości przywołując związki z mężczyznami – ciągnie uczony /A. Touraine/. – Punktem wyjścia dla wykreowania samej siebie stała się dla niej jej własna seksualność, nowy rodzaj relacji ze sobą i z własnym ciałem. Dziś w swoim postępowaniu bardziej koncentruje się na sobie niż na innych”¹⁰⁷³.

Socjolog A. Touraine podkreśla, że kobiety w większym stopniu niż mężczyźni stają się indywidualistkami, więcej czasu poświęcają dbaniu o swoje ciało oraz wyborowi strojów, dzięki czemu budują własną, niepowtarzalną tożsamość. Uczony uważa także, że związek z mężczyzną przestał już być celem samym w sobie: dziś służy raczej nawiązaniu relacji z własnym ja kobiety i budowaniu jej wewnętrznego świata¹⁰⁷⁴.

Ważnym wyznacznikiem kwestii kobiecości jest wiek, zwłaszcza młody wiek. Jednak należy stwierdzić, że i na tym polu kobiety potrafią zaskoczyć. *„Coraz więcej młodych mężczyzn wstępuje w związki małżeńskie ze starszymi kobietami. Czy szukają w nich żon czy matek?”* – zastanawia się Deirdre Fernand na łamach *„Sunday*

¹⁰⁷² S. Salmonowicz, *Fatalna Lou*, polityka.pl, 4 XI 2009, data odczytu 22 X 2010, godzina odczytu 23.01, <http://www.polityka.pl/historia/222992,1,fatalna-lou.read#ixzz2AZh6pYjz>.

¹⁰⁷³ J. Barranco, *Świat kobiet*, „La Vanguardia”, (w:) onet.pl, 30 V 2008, data odczytu 1 VI 2008, godzina odczytu 22.41, <http://polonos.com/felietony.html?topic=276>, data odczytu 3 XI 2011, godzina odczytu 16.11.

¹⁰⁷⁴ Ibidem, *Świat kobiet*...

*Times*¹⁰⁷⁵ Zgodnie z powszechnie funkcjonującym w kulturze europejskiej przekonaniem, to kobieta powinna być młodsza od partnera. Zasada ta nie była jednak żelazna, a odstępstw nie brakowało także dawniej, nie tylko w czasach nam bardziej współczesnych. Media przypominają, że w 1897 r. Rilke miał 22 lata, Lou Salome była starsza o blisko 15 lat. Rilke został odkryty przez Lou jako poeta, ona też była jego powiernicą, przyjaciółką, kochanką, opiekowała się chorym poetą, była jego nauczycielką życia, przewodniczką po świecie intelektu i arystokracji. Najzarliwsze erotyki młodości Rilkego były kierowane do Lou. W 1897 r. pisał do niej w liście: „*Jedynie poprzez Ciebie na świat pragnę patrzeć, bo wtedy nie świat widzę, lecz zawsze tylko Ciebie*”¹⁰⁷⁶. Wkrótce połączyły ich wspólne zainteresowania Rosją, bowiem Lou Salome uważała Rosję za swoją ojczyznę, którą idealizowała. Rilke dzięki niej (1899 i 1900 r.) poznał Rosję, co wywarło wpływ na jego twórczość¹⁰⁷⁷.

Zdarza się zatem, że młodszy mężczyzna wybiera sobie jako obiekt zainteresowania starszą kobietę. Jak jednak wynika z oglądu materiałów prasowych, dla współczesnego mężczyzny stanowi to poważny problem i temat do głębokich rozważań, które nie pojawiłyby się zapewne przy młodszym wieku partnerki. Ztroskany mężczyzna napisał do redakcji „*The Times*” list (który następnie opublikowano na łamach Onet.pl). Przedrukowano też odpowiedzi mężczyzny i kobiety – dr Thomasa Stuttaforda, lekarza oraz Suzi Godson, pisarki i dziennikarki, redagująca kolumnę na temat seksualności człowieka w „*Independent*”; całość ukazała się w ramach tekstu *Zakochałem się w starszej kobiecie*:

„*Mam 42 lata. Zakochałem się w pięknej pięćdziesięcioletniej kobiecie. Jej zdaniem, z uwagi na różnicę wieku nie ma dla nas wspólnej przyszłości. Czy ona ma rację?*”¹⁰⁷⁸

Dr Thomas Stuttaford powołuje się w swojej odpowiedzi na przykład Benjamina Disraeli, XIX-wiecznego polityka, który ożenił się z kobietą znacznie od siebie starszą, co początkowo wzbudziło zdziwienie, ale szybko zostało zaakceptowane. W dzisiejszych czasach wiek partnera nie ma znaczenia, jeśli oboje jesteście szczęśliwi, jednak duża różnica wieku może na przestrzeni czasu wpłynąć na przyszłość związku, jak zauważa doktor, zwłaszcza, jeśli po pewnym czasie parter zapragnie mieć dzieci, warto też pamiętać, jak podkreśla w swej odpowiedzi specjalista, wieku nie

¹⁰⁷⁵ D. Fernand, *Pan młody i panna „młoda”*, „*Sunday Times*”, (w:) onet.pl. W źródle oryginalnym tytuł ma inne brzmienie: *Women who date younger men*. Artykuł ukazał się na łamach „*ST*” 18 V 2008, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 16.20, <http://www.thesundaytimes.co.uk/sto/public/sitesearch.do?querystring=Deirdre+Fernand+§ionId=2&p=sto&bl=on&pf=all>. Oto rozważania autora z omawianego artykułu na temat tego, czy mężczyźni w takich związkach szukają żony czy swojej Mrs. Robinson: „*The dating-and-mating game is undergoing a genderquake. More and more professional young men are marrying their Mrs Robinsons. But are they looking for a wife or a mother?*”

¹⁰⁷⁶ *Fatalna Lou*, op. cit.

¹⁰⁷⁷ *Fatalna Lou*, op. cit.

¹⁰⁷⁸ T. Stuttaford, S. Godson, *Zakochałem się w starszej kobiecie*, „*The Times*”, (w:) onet.pl, 12 VIII 2008, godzina odczytu 21.37, <http://facet.onet.pl/warto-wiedziec/artykuly/zakochalem-sie-w-starszej-kobiecie,1,3189474,artykul.html>.

da się ukryć bez końca, a i wydolność intelektualna, podobnie jak fizyczność, zmieniają się wraz z upływem czasu.

„Trudniej jest ukryć słabnącą pamięć, wolniejsze reakcje i coraz większy konserwatyzm, niż botoksem wygładzić zmarszczki i odessać zbędny tłuszcz”¹⁰⁷⁹.

A co temu samemu mężczyźnie i czytelnikowi radzi kobieta? Suzi Godson bez wahania napisała: *„Ona ma szczęście, że Pana znalazła. Mężczyźni raczej umawiają się z młodszymi kobietami, więc im starsza jest kobieta, tym trudniej jest jej znaleźć partnera”¹⁰⁸⁰.*

S. Godson zarazem zauważa, że ostatnio zaczęło się to zmieniać i przywołuje ankietę Krajowego Związku Emerytów w USA, z której wynikało, że 34 proc. wszystkich kobiet w wieku ponad 40 lat spotyka się z młodszymi mężczyznami. S. Godson zauważa, że przeważnie kobietom pięćdziesięcioparoletnim trudniej jest umówić się z kimś na randkę niż kobietom przed czterdziestką. Statystycznie kobiety 50+ często czują się niewidzialne, bowiem współczesne społeczeństwo na piedestał wynosi młodość i piękno. S. Godson przytacza też dane statystyczne, z których wynika, że pięćdziesięciolatki stanowią największą grupę konsumentką w chirurgii kosmetycznej i są bardziej podatne na długotrwałą depresję. Zarazem dziennikarka pisze, że związki typu starsza kobieta i młodszy mężczyzna funkcjonują dobrze na wielu poziomach, gdyż mężczyzna ma bardziej doświadczoną partnerkę, a kobieta ma partnera o wyższym libido i szczupłej sylwetce, ponadto starsze kobiety są zazwyczaj bardziej zamożne, z kolei młodszy mężczyźni, nie piastujący ważnych i absorbujących stanowisk mają mniej obowiązków, mogą ze swoją partnerką spędzać więcej czasu. I to poruszony zostaje trudny problem chęci posiadania dzieci i przywołany zostaje popularny przykład, gdy 45-letnia Demi Moore i 30-letni Ashton Kutcher, zapragnęli potomka.

¹⁰⁷⁹ Ibidem, *Zakochałem się w starszej...*

Oto odpowiedź specjalisty z omawianego tekstu, ujawniający pełną argumentację: *„Kiedy romans jest świeży, zmysłowy i namiętny, trudno jest spojrzeć na niego z boku. Obsesyjna natura miłości może tłumić rozsądek, ale mimo to Pana partnerka z pewnością analizuje Wasz związek i Pan też powinniście to zrobić. Musi Pan odpowiedzieć sobie na pytanie, co powoduje, że jesteście dla siebie nawzajem atrakcyjni. Może być tak, że dla obojga jest to przede wszystkim pożądanie i podczas gdy Pana partnerka zdaje sobie z tego sprawę, akceptuje to i nawet czyni do tego aluzje, Pan tego do siebie nie dopuszcza. Jeśli ona ma prawie 60 lat, może odrzucać samą możliwość funkcjonowania jako babcia w kapturach. Pojawienie się ujścia dla jej libido pod postacią relatywnie młodego mężczyzny, który nie tylko jej pożąda, ale i jest jej oddany, może być kołem ratunkowym. Z drugiej strony, taka kobieta może postrzegać Wasz związek jako związek dwojga przyjaciół, którzy uprawiają razem seks i może obawiać się, że długotrwały związek z młodszą osobą może być trudny, męczący i ograniczający. Albo też, jak sławne kobiety, w zauroczonym, przystojnym, młodszym mężczyźnie widzi symbol swojego statusu, trofeum, które jest dla jej rów nolegatków oznaką sukcesu. Dawniej starsi mężczyźni lubili wzbudzać wśród swoich kolegów zazdrość prowadzając się z młodszą, ładną kobietą. Dlaczego odmawiać tej przyjemności kobietom? Dr Thomas Stuttaford, lekarz The Times, przez wiele lat pracował w klinice chorób moczowo-płciowych.”*

¹⁰⁸⁰ Ibidem, *Zakochałem się w starszej...*

„Życie jest trudne i większość z nas pragnie choć trochę miłości i uczucia oraz jakiś rodzaj gwarancji, że nie zostaniemy skrzywdzeni i poniżeni. Pańska piękna pięćdziesięcioparoletnia dziewczyna nie twierdzi, że nie ma dla was wspólnej przyszłości. Ona prosi, żeby Pan pomyślał o plusach i minusach bycia w związku z kimś, kto teoretycznie mógłby być Pana matką. No i chce, żeby Pan powiedział jej, że zawsze pragnął właśnie jej”¹⁰⁸¹.

Zmiana sytuacji społecznej kobiety, jej niezależność finansowa i możliwość realizowania własnych pragnień ze względu na rosnącą tolerancję spowodowały, iż kobieta coraz częściej ma prawo się czuć prawdziwie wolna, wolna od więzów stereotypów, wolna w swoich wyborach, wolna w społeczeństwie. Może nie tylko podlegać procesowi wybierania przez mężczyznę, ale i być tą, która wybiera. Wybiera partnera, który jej się podoba, nawet, jeśli jest młodszy. Postępuje tak, jak przez wieki czynił mężczyzna. Stąd też tego typu tematyka – młodszych partnerów kobiet – coraz częściej i w miarę regularnie pojawia się na łamach stron kobiecych. Powoli, bardzo powoli związki kobiet z dużo młodszymi mężczyznami zaczynają stawać się, jeśli nie normą, to zjawiskiem niebudzącym zdumienia. Tak jak niegdyś różnica wieku pomiędzy starszym mężczyzną a kobietą, która mogła wynosić nawet 20 lat i nie dziwiło to nikogo, ale wtedy też często jedynym źródłem utrzymania kobiety był właśnie mężczyzna. W tamtych czasach babcie i matki mawiały, że wyjść dobrze za mąż – to najlepsza rzecz jaką kobieta może zrobić w życiu. Po drugiej wojnie światowej weszły w modę małżeństwa pomiędzy rówieśnikami. Przyczyniła się do tego powojenna sytuacja ekonomiczno-społeczna. Obecnie rzeczywistość dotycząca kobiet i pieniędzy zmienia się diametralnie. Kobiety zarabiają dobrze, przedkładają własną samodzielność nad uległość, co powoduje, że w poszukiwaniu partnera względy materialne nie są już najważniejsze. Czym się więc teraz kierują?

Zagadnienie to analizuje Marianna Wiosna w artykule *Być z młodszym*, ukazując różne przykłady doświadczeń kobiecych. Jedną z kobiet jest Kinga (38 lat), mająca za sobą nieudane małżeństwo z rówieśnikiem, którego znała aż od studiów. Została sama tuż przed trzydziestką i uważa, że to najgorszy wiek, żeby zostać singlem, gdyż wszyscy znajomi to małżeństwa, które dorabiają się drugiego dziecka, a ona była sama. Na imprezie rodzinnej poznała Szymona – 8 lat młodszego kolegę, którego pamiętała z dzieciństwa. W chwili relacji byli małżeństwem od sześciu lat i mieli córkę. Kwestia wieku nigdy nie grała roli, jak dowodzi bohaterka reportażu, jej zdaniem wszystko to sprawa nie wieku, lecz podobnych pragnień. Kolejna bohaterka, Beata (36 lat) jest innego zdania; wyznaje, że celowo szuka wśród młodszych mężczyzn, ponieważ rówieśnicy się nie sprawdzili, gdyż cały czas narzekali – że im się w życiu nie powiodło, że była żona nie daje im zobaczyć dziecka, że pracę źle wybrali i są niespełnieni. Ponieważ Beata wyznaje, że ma udane życie zawodowe, kocha swoją pracę, ma też czas na przyjaciół i nie ma dzieci, więc nie chce się umawiać z kimś, kto nie pozafatwiał do końca swoich spraw, a mężczyznom przed trzydziestką obce są takie problemy, młodzi nie są tak obciążeni; choć, jak stwierdza, życie to chciałaby spędzić ze starszym, ale dopóki to się nie stanie – bawi się

¹⁰⁸¹ Ibidem, *Zakochałem się w starszej...*

z młodszymi i nikogo nie rani. Kolejny przykład to Weronika (39 lat), która jest z Michałem (28 lat) po piętnastoletnim małżeństwie ze starszym mężczyzną, kiedy wszystko było dla niego, a dla niej nic; teraz nareszcie jest najważniejsza dla siebie samej, a nie on. Jak mówi, po latach przedkładania potrzeb, marzeń, kaprysów męża nad własne, pomagania mu w jego magisterce, szukania mu pracy, prowadzenia mu domu, prania i sprzątanego nastąpił koniec i Weronika zabrała się za swoją pracę, za swoją edukację, za siebie, nadrabia stracone lata: uczy się języków, zapisała się na sporty walki, a od mężczyzny wymaga teraz jedynie... żeby się dobrze z nim bawić, nie chce, żeby ją utrzymywał, żeby płacił w restauracji, nie chce mu opowiadać o swoich problemach, ani słyszeć o jego. W trudnych chwilach brakuje jej wsparcia męża, który znałby ją od lat i w sekundę wiedział jak jej pomóc, nie ma rozmów opartych na wspólnych doświadczeniach – tego wszystkiego co gromadzi się z partnerem latami i co jest bardzo cenne – ale będąc w związku z mężczyzną przez 15 lat – i tak tego nie miała, stwierdza bohaterka reportażu. Inna kobieta, 42-letnia Karolina jest w związku z Krzysztofem, dzięki któremu wie, co to Facebook i Twitter oraz czego słuchają dwudziestolatki. Jak wyznaje, boi się przyszłości, między nimi jest 16 lat różnicy, a kiedy ona będzie miała 50 lat – on skończy 34. Ale z drugiej strony – tyle rzeczy może się wydarzyć po drodze, tłumaczy sama sobie i korzysta z życia, z tej chwili, którą przyniósł los¹⁰⁸².

Również kwestia wolności w związku i częste zmienianie partnerów nie stanowi zwykle, zgodnie z potocznymi wyobrażeniami i zwyczajami panującymi w kulturze europejskiej, kobiecej specjalności, lecz zdaje się być zarezerwowane dla mężczyzn, którym, jakby z natury rzeczy, społeczność wybacza łatwiej podobnie jak związek z dużo młodszą partnerką. Przykładem kobiety wyzwolonej, opisywanej przez media, może być wspomniana już kilkakrotnie Lou Salome, której małżeństwo z profesorem Andreasem trwało, a podczas niego Lou podróżowała po świecie z innymi mężczyznami, jak choćby z wybitnym profesorem medycyny wiedeńskiej Frydery-

¹⁰⁸² M. Wiosna, *Być z młodszym*, (w:) onet.pl, 20 X 2010, godzina odczytu 20.11, <http://partnerstwo.onet.pl/1627757,4704,3,artykul.html>.

Fragment tekstu ujawniający skalę problemów w tego typu związkach: *„Matka Krzysztofa, która pomaga mu w finansowym utrzymaniu córki, nie wie o istnieniu Karoliny. Karolina nie naciska. - Nie interesują mnie wspólne święta, wszyscy razem przy jednym stole. Święta spędzam z synem. Mamy swoje rytuały. Potem na chwilę wpada Krzysztof, i tak jest dobrze. W dzisiejszych czasach, w których dominuje wszechobecny kult młodości, nasze społeczeństwo zmienia się diametralnie. Współczesny czterdziestolatek nie wygląda jak czterdziestolatek sprzed 10, 20 lat. Ma wygląd nastolatka, nosi džinsy i trampki. W sklepie trudno odróżnić dział mody damskiej od młodzieżowej. Dlatego też pary różniące się wiekiem nie rzucają się w oczy. Zmienił się też styl życia – pracoholizm już nie jest w modzie. Obecnie coraz bardziej liczy się kultura spędzania wolnego czasu. Nurkujemy, tańczymy salsę, jeździmy na kursy gotowania na inne kontynenty – obojętne ile mamy lat. Dlaczego więc nie robić tego z partnerem młodszym o dekadę? Najważniejsze jednak wydaje się być przełamanie strachu przed opinią znajomych, oraz uzmysłowienie sobie własnych potrzeb: czego ja naprawdę chcę od mojego partnera i czego oczekuję od związku? To zawsze jest pytanie, na które warto sobie dać odpowiedź, bez względu na wiek czy zmiany społeczne. Imiona bohaterów zmienione”*

kiem Pinelase. Ten związek trwał 12 lat. Lou w czasie małżeństwa z prof. Andrea-
sem związana była też z wybitnym działaczem socjaldemokracji niemieckiej Geor-
gem T. Ledebourem. Jej pobyt w Paryżu w 1909 r. zaowocował głęboką przyjaźnią
z rzeźbiarzem Rodinem, któremu także poświęciła obszerny esej. Najgłośniejszy,
obok związków z Nietzschem i Rillem, epizod życia Lou zaczyna się w 1912 r., od
kiedy datuje się jej długoletnia znajomość z Zygmuntem Freudem, twórcą psychoa-
nalizy. Lou mieszkała okresami w Wiedniu, była uczestniczką jego seminarium,
asystentką, pisała o teorii terapeuty psychoanalizy, a po latach, gdy stał się on
przedmiotem ataków w Niemczech, wydała książkę w 1931 r., w której broniła jego
teorii i wizerunku¹⁰⁸³. Żony artystów nigdy nie miały lekkiego życia, o czym też pisze
Agnieszka Osiecka, sama będąca osobą niezależną. Wspomina Zofię Komedową,
Grażynę Matuszkiewicz, Teresę Trzaskowską, Lilkę Urbańską.

*„Pamięta się te dziewczyny, pamięta się te żony!... Te dziewczyny (...), którym
mąż na pewno niczego „nie załatwił” i „nie popchnął”, dziewczyny, które nieraz nie
miały siekemu poskarżyć, dziewczyny, które musiały być muzą, matką i... powie-
trzem... Cierpliwe, natchnione, zapracowane żony!”¹⁰⁸⁴*

Kobietami wplątanymi w politykę są żony polityków, a niekiedy były żony aktu-
alnych polityków. Można postawić ryzykowną tezę, iż żonom aktualnym trudniej,
a żonom byłym – łatwiej, gdyż to wyłącznie do nich należy decyzja, czy się ujawnią
i zaangażują w jakikolwiek sposób, czy nie. Była żona Janusza Palikota zdecydowała
się na walkę wręcz z byłym mężem, posłem.

*„Bardzo się miota. Nie dziwię się, że zaczął pić wódkę na ulicy” – mówi „Dzien-
nikowi” Maria Nowińska, była żona Janusza Palikota. Jej były mąż urządził na lubel-
skiej ulicy happening – wypił małą buteleczkę z etykietą Gorzka Żołądkowa. Nowiń-
ska pytana, czy Palikot wciąż jest cichym udziałowcem producenta tej wódki, odpo-
wiada: „Układanka biznesowa została stworzona tak, żeby pozacierać ślady, które
prowadzą do niego. Proceder polega na szybkiej rejestracji fundacji, w której zasia-
dają członkowie rodziny, narzeczone albo wierni współpracownicy. W tym przypad-
ku powstał podmiot JP Family Foundation zarejestrowany na wyspie Curacao na
Antylach Holenderskich. Do tej fundacji zostały wytransferowane udziały firmy,
która była właścicielem Polmosu”. Nowińska uważa, że Palikot jest „jednym z wielu
tysięcy krętaczy, którzy oszukują rodziny”. Informację o tym, że jej były mąż nic nie
zarobił – jak sam twierdzi – w 2008 r. i żył z oszczędności, Nowińska komentuje: „
Zastanawiam się tylko, z czego utrzymuje cztery rezydencje, sześciu ochroniarzy
i samolot? Z czego ma na finansowanie reklamówek w gazetach i organizowanie
rautów dla notabli z Platformy? Jak za to płaci, skoro nie ma dochodów?”¹⁰⁸⁵*

¹⁰⁸³ *Fatalna Lou*, op.cit.

¹⁰⁸⁴ A. Osiecka, *Szpetni czterdziestoletni*, Łódź 1985, s. 76.

¹⁰⁸⁵ *„Nie dziwię się, że zaczął pić wódkę na ulicy”*, interia.pl, 21 IV 2009, godzina odczytu
20.29, <http://fakty.interia.pl/polska/news/nie-dziwie-sie-ze-zaczal-pic-wodke-na-ulicy,1293500,3>.
Powyższą tezę można obarczyć stwierdzeniem, iż jest to reakcja kobiety zranionej, zdradzo-
nej, porzuconej, bo tylko do głębi poruszona i dotknięta kobieta ma ochotę mieszać byłego

Interesująca z punktu widzenia niniejszej pracy jest wypowiedź kobiety sukcesu, Ilony Łepkowskiej, która opowiadała o wspieraniu kandydata na prezydenta Warszawy Czesława Bieleckiego, prywatnie partnera życiowego scenarzystki. To przykład kobiety wyzwolonej, lecz gotowej służyć „swojemu mężczyźnie” bez wahania, z pełnym oddaniem, a wypowiedź ta ukazuje możliwość połączenia ideału wszystkich feministek z priorytetami konserwatystek – bizneswoman, która wykreowała swoje imperium finansowe scenariuszami poruszającymi niewieści serca, kobieta wyzwolona, żyjąca w wolnym związku, a jednocześnie deklarująca gotowość czekania z ciepłym obiadem w czystym domu i pocieszania w trosce.

„Rola kobiety jest wspieranie swojego mężczyzny. Jest takie powiedzenie: „Kobieta jest odpoczynkiem wojownika”. Niech więc Sławek wojuje, a warszawiacy się nie boją, że Łepkowska będzie rządzić stolicą, jeśli Bielecki wygra. Ale jak prezydent wróci do domu, to będzie miał ugotowane i posprząwane”¹⁰⁸⁶.

Rolę kobiet-wyborców, które mogłyby wesprzeć swym głosem kandydata-mężczyznę ubiegającego się o poczesne miejsce w polskiej rzeczywistości politycznej docenił Aleksander Kwaśniewski w kampanii wyborczej w 1993 r. wykorzystując slogan „Każda Polka głosuje na Olka”; w dodatku autor opisywanego sloganu wykorzystał rym żeński dokładny, co miało wpłynąć na reprodukcję frazy. Zdrobniła forma imienia sugeruje młodość (A.Kwaśniewski miał wówczas 39 lat), a wygląd polityka i fakt że był przystojny, miał przyciągnąć elektorat kobiecy. Slogan ten okazał się nośny i skuteczny, wykorzystano go też w kampanii prezydenckiej¹⁰⁸⁷.

3. Język kobiet a mężczyzn – problem wzajemnej komunikacji w świetle materiałów prasowych

Już kobiety w czasach Republiki Weimarskiej próbowały zwerbalizować swoje nowe stanowisko wobec mężczyzn, określając to jako „*das neue Verhältnis zum Mann*”, czy też „*geistige Kameradschaft*” (duchowe partnerstwo, przyjaźń)¹⁰⁸⁸. Jeśli słuszne jest twierdzenie, że kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa, posługują się odmiennymi językami, stąd porozumienie nie jest tak łatwe i jednoznaczne, co

partnera z błotem, nawet, jeśli on na to zasługuje z przyczyn natury publicznej, czy z powodu niezgodności poglądów politycznych.

¹⁰⁸⁶ Ilona Łepkowska i Czesław Bielecki - *Nasz scenariusz na życie*, gala.pl, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 20.39, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/viewpointer/1/artykuil/ilonalepkowska-i-czeslaw-bielecki-nasz-scenariusz-na-zycie.html>.

¹⁰⁸⁷ R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa 2009, s. 111.

¹⁰⁸⁸ I. Stoehr, *Das wiederholte verAlten der Emanzipation. Die Generationenfrage in der deutschen Frauenbewegung des 20. Jahrhunderts*, „*Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung*” 37-38/2000, Kassel 2000, s. 42.

Określenie „geistige Kameradschaft” jest autorstwa Else Wex, przewodniczącej Powszechnego Niemieckiego Stowarzyszenia Kobiet w 1930 r. („Allgemeine Deutsche Frauenverein”), s. 43.

każdy przedstawiciel danej płci mógł doświadczyć na samym (samej) sobie. Kobiety poszukujące w partnerach prawdziwego przyjaciela są znakiem współczesnych czasów. Tymczasem niemożność porozumienia w sensie językowym wcale nie stanowi rzeczywistej przeszkody w realizowaniu życiowego związku, jak wynika z doświadczeń innych kultur, wprawdzie nieco odległych w stosunku do Europy – o czym pisze podróżnik Ryszard Czajkowski.

„Na północy Mozambiku spotkałem wioski, w których kobieta i mężczyzna mówią innymi językami. Takie rozdwojenie języka trwa tu od wielu pokoleń, ale wydaje mi się, że mężczyźni dogadują się z żonami nie trudniej niż gdyby mówili wspólnym językiem...”¹⁰⁸⁹.

Zdaniem polskiej feministki Magdaleny Środy, mężczyźni i kobiety podczas dyskusji koncentrują się na innych zagadnieniach; mężczyźni – pławią się w abstrakcyjnych, wręcz jałowych dyskusjach, podczas gdy kobiety są merytoryczne, konkretne, bo zwyczajnie na abstrakcję nie mają czasu, gnane poczuciem odpowiedzialności i obowiązkowością.

„Faceci kłócą się bez przerwy o własne interesy i ambicje. Kobiety kłócą się inaczej, znacznie bardziej merytorycznie, bo nie mają czasu, by zaprztać sobie głowę abstrakcjami. Mężczyzna potrafi spędzić cały dzień w parlamencie, by walczyć o szacunek dla życia poczętego, kobieta nie ma czasu na takie gadanie, bo musi zajmować się życiem narodzonym, czyli własną rodziną. A na to z kolei nasi parlamentarzyści nie mają czasu. Gdyby parlament składał się w połowie z kobiet, to byłoby w nim więcej troski o konkrety, a mniej o abstrakty”¹⁰⁹⁰.

Kobieta i mężczyzna w sytuacjach życia codziennego są na tyle odmienni, że nawet, jeśli posługują się tymi samymi językami, to i tak ciężko im się porozumieć. Postrzegają świat inaczej, choć tak samo wyposażonymi zmysłami. Stąd łatwo o nieporozumienia w kontaktach tych dwóch tak różnych planet, by sięgnąć do obiegowego już porównania. To właśnie stanowi przyczynę tak wielkiej popularności wszelkiego rodzaju poradników, którego czytelniczkami najczęściej są kobiety. Literacki przykład Bridget Jones¹⁰⁹¹ ukazuje, jak łatwo kobiety ulegają wszelkiego rodzaju poradnikowym mądrościom, nawet, jeśli je odrzucają, mając świadomość ich ograniczoności i nieprzystawalności do prawdziwego życia, to jednak wciąż weryfikują swoje postępowanie przez pryzmat rad udzielanych przez różnego rodzaju specjalistów. Mężczyźni też niekiedy czują się bezradni wobec postępowania swoich partnerek, zwłaszcza, gdy mają małe w tym względzie doświadczenie. Panowie jednak wolą wersję skróconą, kompendium wiedzy poradniczej. Niekiedy takie, dla każdej niemal kobiety banalne rady, mogą wydać się niejednemu męż-

¹⁰⁸⁹ R. Czajkowski, *Moje podróże*, onet.pl, 10 VII 2008, data odczytu 13 VII 2008, godzina odczytu 19.11, <http://przewodnik.onet.pl/afryka/mozambik/moje-podroze,1,3322904,artykul.html>.

¹⁰⁹⁰ A. Kaplińska-Struss, *Magdalena Środa - Nadchodzi rewolucja!* gala.pl, 16 IX 2011, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 21.35,

<http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/viewpointer/1/artykul/magdalena-sroda-nadchodzi-rewolucja.html>.

¹⁰⁹¹ http://en.wikipedia.org/wiki/Bridget_Jones, data odczytu 20 III 2013, godzina odczytu 13.35.

czyżnie wielkim odkryciem. Tabloid przygotował wskazówki specjalnie dla swoich męskich czytelników.

„Czy czasami nie macie pojęcia, czego partnerka od was oczekuje? Wydaje się wam, że wszystko robicie świetnie, a ona ma dalej „strzela focha”? Internetowy serwis „Super Expressu” radzi, jak się od takich sytuacji uchronić. Jakie zatem są podstawowe zachowanie, które pozwolą ci się uchronić od damskich „fochów”?”¹⁰⁹².

„Super Express” wymienia takie istotne dla kobiet sprawy jak wyrozumiałość („Jeżeli kobieta opowiada wam o swoich problemach, to słuchajcie. Kobiętom często zależy o tym, żeby być wysłuchanymi.”)¹⁰⁹³, przytulanie (powinno być ono wyrazem uczucia), romantyzm i stałe zapewnianie o uczuciu, traktowanie seksu jako dodatku do miłości, a nie jej istoty („kobieta potrzebuje czuć nie tylko cielesną, ale i emocjonalną stronę waszego związku”)¹⁰⁹⁴, zachowanie porządku, gdyż kobiety nie lubią sprzątanania po „swoich facetach” („jeśli zadbać o porządek, uchronicie się przed ich wściekłością”)¹⁰⁹⁵. Kolejne rady to stosowanie gry wstępnej („pięć minut to za mało”)¹⁰⁹⁶, ukazywanie własnych emocji i prowadzenie rozmowy („rozmowa z ukochaną to nie spotkanie biznesowe”)¹⁰⁹⁷, posiadanie hobby („facet bez pasji w oczach kobiety staje się nudny”)¹⁰⁹⁸ oraz partnerstwo, bo związek tworzą dwie osoby¹⁰⁹⁹.

Kobieta ma władzę wewnętrzną, domową, mężczyzna – bardziej zewnętrzną. Gdy nikt nie widzi, zgadza się na oddanie władzy. Można tu postawić pytanie – a może po prostu pragnie odpoczynku i chwili wytchnienia? Przecież nie można walczyć cały czas. Można tu zauważyć pewien związek ze stereotypowym stwierdzeniem, iż mężczyzna jest głową domu, a kobieta – szyją. Badanie amerykańskiego ośrodka Pew Research Center zatytułowane *Płeć i władza* dowiodło, że choć kobiety coraz częściej dzielą się domowymi obowiązkami z partnerami, to wciąż sprawują władzę w domu. Ankieta ujawniła, że aż w 43 proc. związków ostatnie słowo należy do kobiet. Tylko 26 proc. par przyznało, że w ich przypadku wiążąca jest opinia mężczyzny. Kobiety częściej decydują o tym, jak wydać pieniądze, przyznało to 45 proc. ankietowanych par, a tylko 37 proc. panów stwierdziło, że w tej sprawie to oni mają głos decydujący. W kwestii urlopów i weekendów decyzje zapadają albo wspólnie albo podejmuje je kobieta. Aż 30 proc. mężczyzn przyznało, że to kobieta wybiera programy telewizyjne do wspólnego oglądania. Z ankiety wynika również, że domowy podział władzy nie ma związku, z tym, kto w rodzinie zarabia więcej,

¹⁰⁹² *Jak uchronić się przed „fochem”?* se.pl, (w:) o2.pl, 2 X 2008, godzina odczytu 17.04, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=258&t=530659>.

¹⁰⁹³ Ibidem, *Jak uchronić się przed...*

¹⁰⁹⁴ Ibidem, *Jak uchronić się przed...*

¹⁰⁹⁵ Ibidem, *Jak uchronić się przed...*

¹⁰⁹⁶ Ibidem, *Jak uchronić się przed...*

¹⁰⁹⁷ Ibidem, *Jak uchronić się przed...*

¹⁰⁹⁸ Ibidem, *Jak uchronić się przed...*

¹⁰⁹⁹ Ibidem, *Jak uchronić się przed...*

bowiem także, gdy to mężczyzna ma wyższe dochody, i tak zgadza się z decyzjami swojej żony – przyznało to 42 proc. indagowanych panów¹¹⁰⁰. Mężczyźni rządzą zatem światem, ale mężczyznami – rządzą kobiety, stwierdzają autorzy artykułu.

Najważniejsze jest wnętrze, mawiają obiegowe opinie i ludowe mądrości, co przejawia się także w stwierdzeniu, iż nie szata zdobi człowieka. Jednak w przypadku kobiety działa stereotyp – kobieta musi być piękna, młoda i seksowna. Media ujawniają, iż istotą kobiecości są długie i szczupłe nogi. Ta część kobiecego ciała poddawana jest też rankingom. Oto przykład takiego tekstu (komentarz do zdjęć):

„Są zjawiskowo piękne, urocze, zniewalające i kipią seksem... A przede wszystkim mają nogi długie aż do nieba! Mężczyźni marzą o takich kobietach – czytamy w internetowym wydaniu „Faktu”. Gazeta przeprowadziła ranking gwiazd, mający na celu wyłonienie posiadaczkę najseksowniejszych nóg w show biznesie. Jego wyniki były następujące: 1. Aleksandra Kwaśniewska. „Fakt” dodaje, że wdzięku prezydentównie dodaje to, że Kwaśniewska nie boi się eksponować swoich nóg w szortach i krótkich spódniczkach. 2. Heidi Klum. Klum została ogłoszona przez „Fakt” posiadaczką najpiękniejszych nóg wśród modelek. 3. Justyna Steczkowska. Oprócz pięknego ciała, Steczkowska może poszczycić się też zgrabnymi, długimi nogami. 4. Cameron Diaz. Czwarte miejsce, czy zasłużone? Oceńcie państwo sami. 5. Aneta Kręglicka. Jedyna Polka, która sięgnęła po koronę Miss Świata. Czy zgrabne nogi pomogły jej w zdobyciu tego tytułu?”¹¹⁰¹.

Mężczyźni postrzegają świat nieco inaczej niż kobiety, stąd też mężczyźni odmiennie postrzegają same kobiety. Prawda ta uwidacznia się nieco bardziej wyraziście, jeśli autorem owego oglądu i wynikających z niego refleksji jest mężczyzna pochodzący z innego kraju aniżeli oceniane przez niego panie. Francuz Dominique Prusak pokusił się o zdiagnozowanie kondycji współczesnej polskiej kobiety i uznał, że Polki są mentalnie opóźnione o jakieś 40 lat, choćby dlatego, że tak wiele kobiet farbuje włosy i krępuje je wymyślnymi fryzurami jak sprzed pół wieku. Recenzent stwierdza, że za granicą zawsze rozpoznaje Polkę na ulicy. Francuza rażą także „mieszkańskie” zachowania Polek, jakich doświadczał na własnej skórze, zdaniem Francuza, śmieszny jest sposób, w jaki mężczyźnie przyglądają się polskie dziewczyny, ukradkiem, z ukosa. D. Prusak także krytykuje seksualne opóźnienie Polek i brak zrozumienia dla potrzeb mężczyzny. Francuski dziennikarz wskazuje także na polską zawiść, dowodząc, że kobiety potrafią nienawistnie spojrzeć na inną kobietę, tylko dlatego, że jest ładna, zgrabna, szczupła i zadbana, ponadto nazbyt szybko zamieniają się z kobiet – w żony i matki¹¹⁰².

¹¹⁰⁰ „W małżeństwie rządzą kobiety!!!” Dyskusja użytkownika „Wredna Dama”, pardon.pl, (w:) o2.pl, 30 IX 2008, data odczytu 2 X 2008, godzina odczytu 17.19, http://wredna-dama.pardon.pl/dyskusja/1296666/w_malzenstwie_rzadza_kobiety.

¹¹⁰¹ *Najładniejsze nogi w show biznesie ma...* fakt.pl, (w:) o2.pl, 16 IX 2008, godzina odczytu 19.51, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=528289>.

¹¹⁰² P. Witek, *Polki to zadowolone ofiary o morderczym spojrzeniu*, pardon.pl, (w:) o2.pl, 10 III 2008, data odczytu 3 X 2008, godzina odczytu 16.49, http://www.pardon.pl/arttykul/4216/polki_to_zacofane_ofiary_o_morderczym_spojrzeniu.

Warto też zauważyć, iż dobór partnera przez kobiety jest czynnikiem warunkującym nie tylko jakość życia kobiety, ale i jego długość, jak zauważają zachodni naukowcy, a odnotowuje niemiecka strona Yahoo.de. Zdaniem naukowców, kobiety powinny dobrać sobie na partnerów równolatków, aby żyć dłużej, czego dowiedli badacze z Instytutu Maxa Plancka (nie jest jednak wyjaśnione, w jaki sposób badacze doszli do swoich wniosków i jaką metodą przeprowadzali badania). Punktem wyjścia do przeprowadzenia badań było powszechne mniemanie, iż mężczyźni poślubiający młodsze partnerki żyją dłużej, i że ta sama zasada odnosi się do kobiet. Jednak obserwacja dwóch milionów duńskich par dowiodła czegoś odmiennego, jak zauważył demograf Sven Drefahl. Ryzyko śmierci męża, który jest starszy od swojej żony od 7 do 9 lat jest o 11 proc. niższa w porównaniu do tych, których żony są równolatkami, a zagrożeni najwcześniejszą śmiercią są mężczyźni mający starsze od siebie żony. Jednak te kobiety, które na mężów wybierają panów od 7 do 9 lat starszych od siebie, to ryzyko wcześniejszej śmierci wzrasta o 20 proc. w porównaniu do kobiet mających za mężów równolatków. Nie sprawdziła się zatem teoria, że młodszy partner zawsze odmładza i odsuwa tym samym ryzyko wczesnej śmierci

Fragment tekstu, w którym francuski dziennikarz krytykuje, ale i podziwia rodaczki: „*Kiedy Francuz mówi Francuzce, że jest sexy, oznacza to, że jest pociągająca, ekscytująca - idealna, by pójść z nią do łóżka. Dla polskich dziewcząt słowo "sexy" nie ma konotacji seksualnych - oznacza, że są czarujące i eleganckie. Wyobraźcie sobie zatem, że Francuz mówi Polce, że jest sexy - ona jest zachwycona, a w umyśle chłopaka natychmiast pojawia się wizja łóżka. W głowie dziewczyny bukiet kwiatów. Oczywiście wcześniej czy później dochodzi do starcia tych dwóch wizji. Mówiąc prościej, we Francji najpierw się idzie do łóżka, a potem się rozmawia. W Polsce najpierw się dużo rozmawia, a potem - być może - idzie się do łóżka. Oraz wszechobecna nienawiść i zazdrość jaką darzą się nawzajem. Carine, moja francuska znajoma pracująca jako nauczycielka w Warszawie, mówi, że na ulicy dziewczyny rzucają jej mordercze spojrzenia jedynie dlatego, że jest szczupła i nawet bez obcasów wygląda jak żywcem wyjęta z magazynów mody. Pełnego obrazu polskich kobiet - nienawistnych ofiar - dopełnia fragment o życiowej roli, w jaką wchodzi nader chętnie. Matki-żony. Tutejsi mężczyźni wymieniają jedną mamę na drugą. Przed ślubem mieszkają ze swoją pierwszą, prawdziwą mamą. Po ślubie żona przekształca się w drugą mamę, przy czym pierwsza ma swoje stałe miejsce w życiu pary i duży, żonaty chłopiec powraca na jej matczyne tony w burzliwych momentach pożycia małżeńskiego. Według dziennikarza istnieje tylko jeden obszar, w którym Polki biją na głowę jego rodaczki. A co tam fryzura, emocjonalna niedojrzałość czy brak wyczucia w sprawach seksu. Wszystkie to staje się nieważne na dyskotekowym parkiecie, gdzie nasze rodaczki zmieniają się - uwaga - w ekshibicjonistyczne, wyzwolone artystki, których ruchy kolarzą się z najwyższą rozkoszą. Co prawda zawsze koło drugiej opuszczają imprezę, by z matczyną czułością zapakować swoich bełkoczących mężów-synów do taksówek, ale przynajmniej raz na jakiś czas się uwalniają. Tylko czy to wystarczy - martwi się Prusak. I na koniec pyta retorycznie. Czy jednak jest to wystarczająca rekompensata za życie w świecie rodem z francuskiego filmu z lat 60.? Ja natomiast zapytam: jak tu brać to wszystko poważnie? Nie wiem jakie doświadczenie z polskimi kobietami spowodowały, że dziennikarz doszedł do takich właśnie wniosków, choć można podejrzewać, że niezbyt budujące. Choć z drugiej strony - myślę sobie - może powinniśmy docenić szczerość Dominique Prusaka? Może on dostrzega coś, czego my nie jesteśmy w stanie zauważyć?”*

dla współmałżonka. Badania także dowiodły, że na starość kobiety mają niewielki pożytek z młodszych mężów, gdyż mając lepsze uwarunkowania socjalne i większy krąg przyjaciół, nie są zdane na wyłączną opiekę męża. Demografowie tłumaczą krótsze życie kobiet mających młodszego partnera tym, że podlegają one większemu stresowi, gdyż postępują wbrew ustaleniom i normom społecznym, a walka ze stereotypami odbywa się kosztem zdrowia. Demografowie co do tego są zgodni – żonaci i mężatki i tak żyją dłużej, niż osoby stanu wolnego bez względu na płeć¹¹⁰³.

A. Męskie pasje kobiet i ich wpływ na wizerunek kobiety

Kobiety potrafią funkcjonować w dwóch światach – kobiecym i męskim, rozumianym jako świat kariery w świecie publicznym. Te kobiety, które wchodzą w męskie środowiska, nauczyły się komunikacji specyficznej dla męskiej części społeczeństwa. Można też stwierdzić, iż kobiety sukcesu tradycyjnie porównywane są do mężczyzn. Jeśli im się coś uda, otoczenie i liczni komentatorzy zastanawiają się, jak to możliwe, przy okazji gratulowania sukcesu. Jednak, jak dowodzą tego liczne przykłady, zacytowane w niniejszej pracy, kobiet sukcesu jest coraz więcej, co zdaje się niepokoić męskie środowisko. Przegląd wypowiedzi znanych Polek i Polaków na temat strachu przed silnymi kobietami pozwala wniknąć nieco głębiej w to zagadnienie i pozwala na porównanie różnych, subiektywnych punktów widzenia.

„– Faceci myślą, że nam, kobietom, ciągle trzeba czymś imponować – mówi Joanna Lamparska. – Dlatego kiedy trafiają na piękną kobietę z nietuzinkową pasją – kapitulują – dodaje – Dziwne jest to, że są w stanie zaakceptować męskie pasje u kobiet brzydkich, tak jakby one nie stanowiły dla nich konkurencji. Czy to oznacza, że mężczyźni są słabi i dlatego, boją się tzw. mocnych kobiet? – Mocne kobiety onieśmielają i budzą niepokój – uważa Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy’a – faceci przyzwyczajeni do tradycyjnego podziału ról zupełnie nie potrafią się odnaleźć w ich towarzystwie – dodaje. – Mężczyźni przeżywają dziś ogromny kryzys tożsamości – uważa dr Joanna Heidtman, psycholog i socjolog – Trudno przewidzieć, co akurat odbiorą jako zagrożenie – zbyt „kobietą kobietę” czy „zbyt męską kobietę”? Myślę, że kobiety piękne zawsze mogły więcej w świecie mężczyzn, bo atrakcyjność fizyczna jest kojarzona z różnymi pozytywnymi cechami – dodaje – nazywamy to „efektem aureoli”. Strachu przed mocnymi kobietami nie czuje kapitan Krzysztof Baranowski, pierwszy Polak, który samotnie opłynął ziemię – Chyba nie jestem typowym mężczyzną, bo lubię silne kobiety, jest z nimi o czym porozmawiać – mówi – Bardziej cenię sobie panie jako załogantki, ponieważ znając swoje możliwości fizyczne, mniejsze od mężczyzn, są w stanie lepiej współpracować w grupie”¹¹⁰⁴.

¹¹⁰³ *Frauen mit gleichaltrigen Männern leben länger*, yahoo.de, 12 V 2010, data odczytu 14 V 2010, godzina odczytu 11.42, <http://de.news.yahoo.com/26/20100512/tsc-frauen-mit-gleichaltrigen-mnner-n-leb-dd61bdb.html>.

¹¹⁰⁴ *Twarde babki*, op. cit.

Kobiety, które realizują swoje pasje muszą zmierzyć się z pytaniem o istotę ich kobiecości, czy sięganie po obszary zarezerwowane dla mężczyzn nie zrukuje ich etosu kobiety, nawet jeśli same uznają tego typu pytania za mało inteligentne, to nie zmieni to faktu istnienia i nieustannego stawiania im tych właśnie pytań. Beata Pawlikowska stwierdziła, że w dżungli odrębnie istnieją mężczyzna i kobieta, to dwa różne światy, a każdy z nich ma swoje miejsce i każdy dokładnie wie, co ma robić. Z kolei psycholog Joanna Heidtman dowodzi, że błędne jest założenie, że kobiety lub mężczyźni z natury są przystosowani do wykonywania określonych, wyuczonych z pokolenia na pokolenie i uwarunkowanych kulturowo czynności, jest wielkim błędem rzeczowym – tzw. błędem korespondencji. Wszystkie bohaterki tekstu zaprzeczają jakoby zajmowanie się tzw. męskimi pasjami miało być próbą konkurowania z mężczyznami. Martyna Wojciechowska uważa, że o chęci konkurowania mówią ci mężczyźni, którzy nigdy w życiu nie mieli odwagi realizować swoich marzeń¹¹⁰⁵. Globtroterki dowodzą, że współczesny świat daje możliwość, by każdy zajmował się tym, co go naprawdę interesuje, bez względu na płeć; a niedługo nikt już nie będzie pamiętał, co jest typowo męskie czy kobiece¹¹⁰⁶.

¹¹⁰⁵ *Twarde babki*, op. cit.

Fragment tekstu, głębiej naświetlający problem: „Trochę inaczej tłumaczy tę sprawę Joanna Lamparska – *Kobiety są bardziej emocjonalne, najczęściej rozmawia się z nimi o... facetach, co oczywiście jest również ekstremalnie ciekawe – śmieje się.* - *A kiedy interesujesz się tym czym mężczyźni, musisz szukać partnerów, z którymi można porozmawiać na tzw. męskie tematy - dodaje. Anna Czerwińska swoje decyzje życiowe podporządkowuje bardziej pierwotnym pragnieniom.* - *Góry mi dają wolność i bardzo intensywnie doznania, ucieknę od zwykłego życia, obcowanie z piękną i groźną przyrodą – mówi w jednym z wywiadów. Meller nie widzi nic dziwnego w nietypowej aktywności kobiet - Dla mnie Wojciechowska czy Pawlikowska niczym nie różnią się od Gilowskiej czy Eris – twierdzi – po prostu są zdecydowane, mają własne ścieżki, którymi podążają.* - *Z psychologicznego punktu widzenia to potrzeba osiągnięć – wspólna dla obu płci - jest „odpowiedzialna” za to, że ludzie przekraczają horyzonty – uważa dr Heidtman.* - *Oczywiście dziś u kobiet jest ona społecznie wzmacniania – chociażby przez media pokazujące osoby takie jak np. Martyna ale i przez wychowanie. Kiedyś zaś była mniej czy bardziej skutecznie wygaszana. Stąd niektóre poczynania współczesnych kobiet wydają się nam dziwne. A nie powinny. Dziwne czy też nie, z pewnością nie odbierają kobietom tego, co jest ich największym atutem – kobiecości.* - *Aktywne, sprawne fizycznie, interesujące kobiety nie tylko są bardziej atrakcyjne ale i bardziej szczęśliwe – Bo wreszcie mogą robić to co lubią zaś mężczyźni nie mogą już „ekstremalnych” dziedzin życia uważać wyłącznie za swoją domenę, gdzie kobiety nie mają i nie powinny mieć wstępu - uważa dr Heidtman.* - *Panie coraz częściej będą sięgały po aktywności zwyczajowo zarezerwowane dla mężczyzn - dodaje.* - *Po prostu świat normalnieje, każdy, bez względu na płeć może zajmować się tym co go interesuje – uważa Joanna Lamparska –, a że czasem wywołuje to historyczne reakcje mężczyzn? Cóż, wielkie zmiany rodzą się w bólach. Za parę lat nikt nie będzie o tym pamiętał – dodaje z uśmiechem.”*

¹¹⁰⁶ *Twarde babki*, op. cit.

B. Anoreksja jako dążenie do „męskiej” doskonałości. O innym spojrzeniu na źródła problemu

Negatywne podejście do własnego ciała zwykle połączone jest z niską samooceną, a to zjawisko częściej stwierdza się u kobiet, bez względu na wiek. Kobiety częściej aniżeli mężczyźni są nieusatysfakcjonowane własnym wyglądem, co w dużej mierze związane jest z masą ciała. Im wyższy poziom niezadowolenia, tym częściej własne ciało postrzegane jest jako wyolbrzymione w stosunku do wartości rzeczywistych. Problemem faktycznym jest nie sama nadwaga, lecz przekonanie o jej istnieniu. Media, reklama mają znaczący wpływ na kształtowanie się wyobrażeń o własnym ciele i postrzeganie go. Jak podkreślają Małgorzata Lipowska i Mariusz Lipowski, częstość przeglądania magazynów kobiecych przez dziewczęta współgra z negatywnym postrzeganiem własnej powłoki cielesnej, a widok szczupłej modelki obniża znacząco poczucie wartości własnej u młodych kobiet i dziewcząt¹¹⁰⁷. Znakiem współczesnych czasów są kobiety chorujące na anoreksję. Ta straszliwa choroba w opinii badaczy problemu jest efektem nie tylko dążenia do doskonałości własnego ciała, rozumianego jako ciało giętkie, szczupłe, lecz przede wszystkim jest konsekwencją przemożnej chęci uzyskania pełnej kontroli nad własnym ciałem – a władza, panowanie nadal pozostaje atrybutami męskimi. Można stwierdzić, iż anoreksja jest w pewnym sensie wynikiem dążenia do uzyskania cech osobowościowych właściwych mężczyznom.

„[Anorektyczka], paradoksalnie, poprzez chorobę urzeczywistnia wartości uznawane w kulturze za męskie: siłę woli, samokontrolę, poczucie władzy nad innymi. Oczywiście owo poczucie siły i autonomii ma charakter iluzoryczny. Ciekawe jest jednak, że chora odkrywa je poprzez wykonywanie szeregu czynności związanych z dążeniem do osiągnięcia ideału kobiecości. Zatem okazuje się, że codzienna, konwencjonalna praktyka kobieca, polegająca na ciągłym doskonaleniu swojego ciała, w zasadzie podporządkowana jest zakodowanym w kulturze, męskim wartościom, a także lękom przed nieokreśloną siłą kobiecych pragnień”¹¹⁰⁸.

¹¹⁰⁷ M. Lipowska, M. Lipowski, *Ocena własnej atrakcyjności przez kobiety w różnym wieku*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op.cit., s. 320-321.

Ciekawym może wydawać się fakt, iż choć na anoreksję częściej chorują dziewczęta i kobiety, to statystycznie więcej jest grubszych mężczyzn. Zgodnie z danymi WHO MONICA (2001) coraz większy odsetek społeczeństwa ma zwiększoną wagę ciała; w Europie w latach 1990-1997 na nadwagę cierpiało ok. 48 proc. mężczyzn i ok. 33 proc. kobiet. U mieszkańców Warszawy nadwaga odnotowana została u 45 proc. mężczyzn i 35 proc. kobiet. Stwierdzono też, że chude kobiety są coraz chudsze, a grube – coraz grubsze (s. 321). Zarazem podkreśla się fakt, iż osoby atrakcyjne fizycznie są postrzegane jako bardziej inteligentne, elokwentne, kulturalne, zrównoważone, niezależne i bardziej pewne siebie. Wygląd łączy się z subiektywnym poczuciem zadowolenia z życia jako moderatora percepcji rzeczywistości (s. 322).

¹¹⁰⁸ J. Wycisk, *To tylko kobiecość. Rozumienie anoreksji w ujęciu feministycznym*, (w:) *Podmiotowe i społeczne – kulturowe uwarunkowania anoreksji*, A. Suchańska (red.), Poznań 2000, s. 125.

Małgorzata Wolska w tekście poświęconym anoreksji w perspektywie kulturowej i społecznej zastanawia się, na ile równouprawnienie kobiet i mężczyzn, poprzez zwiększenie wymagań wobec tych pierwszych, przyczynia się do rozpowszechnienia zaburzeń jedzenia wśród kobiet, bowiem współczesne kobiety coraz częściej rezygnują ze skłonności czy cech, uznawanych tradycyjnie za naturalne i przynależne ich płci, a w zamian pragną zyskać niezależność, chcą móc kształtować i siebie i swoje zachowania dążąc do aktualnie obowiązującego ideału. M. Wolska rozważa, czy taka droga rozwoju niezależności nie jest dla kobiet „*pułapką zbyt szerokiej odpowiedzialności*”¹¹⁰⁹.

Mimo prób zwalczania szczupłego wizerunku kobiety idealnej, chudość nadal jest kategorią pożądaną. Jak wynika z lektury artykułów magazynów kobiecych nic nie wskazuje na to, by ta tendencja zniknęła z plakatów, pokazów mody czy pism i programów dla pań. Wydana książka redaktor naczelnej magazynu poświęconego modzie ukazuje bolesną prawdę. Valerie Frankel, która kierowała należącym do grupy wydawniczej „Condé Nast” magazynem „*Mademoiselle*” pisze w swej książce *Chuda znaczy szczęśliwa (Thin is the New Happy)* o polityce wydawnictwa, które do przesadnej chudości zmuszało nie tylko modelki, ale także pracownice pisma. Czuło się niezwykłą presję środowiska, a etyka zawodowa sprowadzała się do hasła: bądź chuda, albo umrzyj chudnąc, twierdzi autorka książki. V. Frenkel przytacza też dość drastyczne szczegóły, głodzenie się było traktowane jak rywalizacja sportowa, papieros zastępował jedzenie, a tradycją było wylizanie, ile kto zjadł kalorii. Frankel twierdzi, że oprócz papierosów stosowano kokainę, która likwiduje łaknienie. W książce opisywane są różnorodne obsesje na punkcie jedzenia, jedna z koleżanek autorki jadła tylko kiść winogron i sześć żelków dziennie, inna nosiła małą wagę i ważyła każdy kęs – nawet w restauracjach, kolejna piła herbatki przeczyszczające.

„*Condé Nast wydaje dziś „Glamour” i „Vogue”. Nie wiadomo, czy ich redaktorki też ostatni raz jadły w 1974 r. Rzeczniczka firmy tak skomentowała rewelację Frankel: Na pewno wspomnienia ma, jakie ma, ale czy to wszystko było częścią polityki firmy – nie będę komentować. Anorektyczne modelki to newralgiczny punkt popkultury: w nim światy rzeczywisty i wymyślony drastycznie się rozchodzą. Do prezentowania mody potrzebna jest kobieta-wieszak, w sensie dosłownym. Wysoka, chuda i bardzo mało przypominająca kobiety na ulicy. Co uczciwi projektanci przyznają – modelki muszą być chude, bo tylko na takich kolekcje dobrze się prezentują. Ale poprzez instynkt naśladownictwa, na którym cała kultura masowa się opiera, te czysto „techniczne” kobiety stały się oficjalnym wzorcem, do którego wszystkie inne czują się zobligowane dążyć. Wzorcem sztucznym i zakłamanym jak lalka Barbie – albo amerykańskie gwiazdy porno. Ale czy zakłamanym nie jest cały nasz świat? W którym 14-letnie dziewczynki reklamują kremy przeciwzmarszczkowe?*”¹¹¹⁰

¹¹⁰⁹ Ibidem, *To tylko kobiecość...*

¹¹¹⁰ M. Hartman, *Polityka firmy: „bądź chuda, albo umrzyj chudnąc”, pardon.pl, (w:) o2.pl, 30 IX 2008, data odczytu 1 X 2008, godzina odczytu 19.36, http://www.pardon.pl/arttykul/6395/polityka_firmy_badz_chuda_albo_umrzyj_chudnac.*

Z materiałów prasowych, publikowanych w Internecie, wynika niezbicie, iż to presja ze strony kobiet powoduje, że wpadają one w anoreksję. Mężczyźni akceptują swoje partnerki w rozmiarze, do którego przywykli, jedynie nagłe zmiany wagi wzbudziłyby w nich uczucie niechęci. Z badań też nie wynika uwielbienie dla kobiet nadmiernie wychudzonych. Mężczyźni akceptują normalność, a jedynie nieliczni są zwolennikami skrajności w postaci nadmiernie wychudzonej lub tęższej. Według badań brytyjskiego „*Fabulous Magazine*” mężczyźni i kobiety bardzo się różnią, jeśli chodzi o wyznawany ideał damskiej urody – aż 79 proc. Brytyjek chce schudnąć, zarazem 58 proc. Brytyjczyków twierdzi, że akceptuje swe partnerki takimi, jakie są. Zarówno paniom, jak i panom podobają się raczej sławne kobiety o obfitszych kształtach. Panowie deklarują, że rozmiar żony ma znaczenie (76 proc.), a nawet twierdzą, że porzucą ją, jeśli zwiększy swój o ponad trzy rozmiary (64 proc.). Mężczyznom jednak nie rozmiar najbardziej przeszkadza w kobietach, lecz to, że za dużo mówią (77 proc.). Stale, często albo czasami martwi się swoim wyglądem aż 82 proc. pań, tylko co trzecia jest zadowolona ze swojego ciała. 15 proc. kobiet przyznaje, że ich własny wygląd je przygnębia. 55 proc. zapytanych kobiet martwi się, że gdy przytyją, stracą zainteresowanie partnera, ale 47 proc. się tym nie przejmuje. 56 procentom kobiet nie podobają się ich biust, 24 proc. nie akceptuje swoich pośladków, twarzy – 15 proc. Z tego można wysnuć wnioski, że nie twarz jest dla współczesnej kobiety najważniejsza. Ankietowane kobiety wyznały, że ideałem jest dla nich figura w rozmiarze 36-38, a większość Brytyjek nosi rozmiar 44¹¹¹¹.

Kobiety marzą o byciu szczupłą, a także o zdobyciu idealnego partnera. A gdy mają już u swego boku wymarzonego mężczyznę, figura chyba przestaje być dla kobiet aż tak istotna, gdyż – jak wynika z opracowań naukowych – po uzyskaniu stabilizacji zaczynają przybierać na wadze. Nauka wskazuje, iż kobietom służy mę-

¹¹¹¹ M. Hartman, *Pulchne jest piękne? Panowie: tak. Panie: A skąd!* pardon.pl, (w:) o.2.pl, 1 VIII 2008, data odczytu 1 X 2008, godzina odczytu 19.44,

http://www.pardon.pl/artukul/5764/pulchne_jest_piekne_panowie_tak_panie_a_skad.

Oto fragment tekstu, w którym odnaleźć można odniesienie ideału do realiów: „56 procent kobiet chętnie poddałoby się operacji plastycznej. W tym oczywiście co trzecia wybrałaby powiększenie biustu. Kult biustu przybiera już w naszej cywilizacji rozmiary monumentalne. Połowa pań zazdrości przyjaciółkom figury, a połowa nie. Jednak większość wpada w depresję na widok fotografii sławnych kobiet. Może nie wiedzą, że większość z nich swoje idealne kształty zawdzięcza wyłącznie... Photoshopowi. Słowem, wnioski są ciekawe. Wygląda na to, że kobiety mają swój własny ideał urody, dość niezależny od medialnego. W pewnych miejscach ten drugi na ten pierwszy wpływa (biust) w innych - bynajmniej (androgyniczna chudość). Na ogół jednak damski pomysł na doskonałą sylwetkę jest dość naturalny - szczupłość i przyrodzone krągłości. Natomiast wbrew rozpowszechnionym stereotypom panowie jakiegось sprecyzowanego ideału kobiecości nie mają. Może przesadą byłoby skwitowanie tego przysłowiem lepszy wróbel w garści, jednak męski ideał cechuje duża elastyczność. Dla kobiet ideałem jest zdrowa, szczupła figura. To brytyjski rozmiar 8, czyli polski (w zależności od marki odzieży) 36-38. Dla mężczyzn - zaokrąglona. Rozmiar 12, czyli 42-44. Zaś przeciętna Brytyjka (z prawej) nosi rozmiar 16, czyli polski 44. Jest więc całkiem okrągłutka. I taką jej życiowy partner ją przeważnie akceptuje. Więc w czym problem?”

skie towarzystwo, dzięki niemu zyskują na poczuciu bezpieczeństwa, prowadzą regularniejszy tryb życia, co częstokroć przekłada się na wzrost apetytu i skutkuje przyrostem wagi. Medyczne pismo „*American Journal of Preventive Medicine*” opublikowało wyniki badań, z których wynika, że kobiety, które mieszkają z partnerem bardziej przybierają na wadze niż ich samotne koleżanki, nawet jeśli nie rodziły dzieci. Do takich wniosków doszli naukowcy z Uniwersytetu Queensland, którzy przebadali ponad 6 tys. Australijek. W chwili rozpoczęcia 10-letnich badań kobiety miały od 18 do 23 lat. Co jakiś czas proszono je o wypełnienie kwestionariusza z ponad 300 pytaniami na temat wzrostu, masy ciała, poziomu wykształcenia, aktywności fizycznej, palenia papierosów, picia alkoholu, zdrowia. Analiza wykazała, że w ciągu 10 lat kobieta ważąca około 63 kg przybierała na wadze 9 kg – jeśli miała dziecko i mieszkała z partnerem, blisko 7 kg – gdy była bezdzietna, ale miała partnera i blisko 5 kg – gdy nie miała ani dziecka, ani partnera. Liczba samotnych kobiet z dzieckiem była za mała, by móc wyciągnąć na ich temat konstruktywne wnioski, zaznaczają naukowcy. Badacze doszli do przekonania, że przyczyną tycia jest zmiana stylu życia kobiet, które zamieszkały z partnerem.

„Przybieranie na wadze zaczynało się najwyraźniej po zamążpójściu, a sytuacja pogarszała się jeszcze po urodzeniu pierwszego dziecka” – komentuje jedna z autorek pracy dr Wendy J. Brown. Jak zaznacza, kolejne cięższe miały niewielki wpływ na tycie. Jak przypomina w komentarzu do najnowszych badań Julie Fagan ze szpitala przy Uniwersytecie Stanu Wisconsin w Madison, tycie jest przede wszystkim efektem złego odżywiania się (tanim, mało wartościowym jedzeniem) oraz ograniczenia aktywności fizycznej. Kobiety zamężne zaczynają przygotowywać regularne posiłki i siłą rzeczy więcej jeżdżą. (...) Z kolei, samotne kobiety „mogą tyć mniej, gdyż ciągle jeszcze umawiają się na randki, chcą się podobać, niekoniecznie jeżdżą trzy duże posiłki dziennie i mają więcej czasu na ćwiczenia, podsumowuje Fagan. Zdaniem naukowców, niepokojące jest to, że w ciągu 10 lat badań obserwowano ciągły wzrost masy ciała u wszystkich badanych pań. Według dr Brown, młode kobiety w wieku między 18 a 33 rokiem życia tyją obecnie szybciej niż pokolenie ich matek. „Jeśli tendencja ta się utrzyma, to współczesne pokolenie będzie w przyszłości gnęzione przez liczne problemy zdrowotne” – tłumaczy badaczka. Dlatego bardzo ważne jest zrozumienie przyczyn tego trendu, dodaje”¹¹¹².

Kobiety od wielu były w stanie uczynić bardzo wiele, by zachować urodę i podobać się mężczyznom, sobie i otoczeniu. Żaden mężczyzna nie jest w stanie wyobrazić sobie męki, na jakie jest w stanie wystawić się kobieta, by zyskać na urodzie, jak wynika z analizy publikacji prasowych. Zdaniem kosmetyków nie ma takiej twarzy, której nie dałoby się dzisiaj wygładzić. Nowy zabieg kosmetyczny – Cryolift – wykorzystujący krioterapię, czyli technikę zamrażania skóry, działa natychmiast i trzyma dwie doby. Jedna z dziennikarek decyduje się jego przeprowadzenie.

„Zabieg nie należy do przyjemnych, chociaż korzystam tylko z połowy czasu przeznaczanego na działanie zimnem. Przesuwanie po policzkach, pod brodą i wo-

¹¹¹² *Partner tuczy kobiety*, wp.pl, 11 I 2010, godzina odczytu 18.59,

<http://odkrywcy.pl/kat,111404,title,Partner-tuczy-kobiety,wid,11843742,wiadomosc.html?smg4sticaid=6971b>.

kół oczu aparatem z elektronicznie kontrolowaną temperaturą (umówiłam się na –7 st. C zamiast planowanych –15) wywołuje uczucie przemarznięcia do kości i pogarsza samopoczucie, które nie poprawia się nawet na widok mocno naciągniętej i wygładzonej skóry. A miało być tak pięknie! O deklarowanym przez firmę komforcie nie ma mowy, ale efekt jest. Na czym polega atrakcyjność tego liftingu – zastanawiam się, patrząc na zmrożoną, pozbawioną wyrazu twarz, chwilowo wprawdzie bez zmarszczek, ale obcą, surową i wcale nie bardziej urodziwą. Następnego dnia napięcie skóry się utrzymuje, ale stan zdrowia pogarsza. Jestem rozbita i obolała nie wiem dlaczego – aż do momentu pojawienia się bąbła opryszczki. Przez kilka dni czuję się kiepsko. Przeżywam niespodziewaną grę naczynek, które, od dawna wyciszone, teraz czerwienią się z byle powodu. W tym czasie efekt liftingu znika bez śladu. Pozostaje wrażliwość, czy zabieg z przeciwwskazaniami zdrowotnymi powinien dostać się w ręce kosmetyczki? W encyklopedii medycznej znajduję wzmiankę o tym, że lecząc krioterapią np. obrzęki, trzeba zachować ostrożność, by nie przemrozić skóry, bo pozostają po tym szpecące przebarwienia. Są tam ostrzeżenia przed stosowaniem zimna w przypadku problemów z naczyniami włosowatymi”¹¹¹³.

Opisywany powyżej Cryolift kosztuje – ok. 300 zł za zabieg. Jak stwierdza sama autorka reportażu, błyskawiczny efekt krioliftingu można uzyskać przesuwając kostką lodu wzdłuż pionowych mięśni twarzy i szyi przed nałożeniem makijażu. Działa przez kilka godzin i to w dodatku za darmo, podsumowuje dziennikarka. Ta właśnie metoda z zastosowaniem lodu metody stała się legendarna, jednak do końca nie wiadomo, na ile jest ona skuteczna i prawdziwa. Do legendy przeszła słynna ze swojej urody generałowa Zajączkowa, która podobno spała całe życie na kosztach z lodem, kąpała się w zimnej wodzie, jadła tylko zimne potrawy, a w wieku lat 80 miała figurę nastolatki. Skrajną metodą na poprawianie kobiecej, ale i męskiej urody, jest opalanie. Prawdą jednak jest to, że starzejemy się tym szybciej, im więcej przyjmujemy dawek promieniowania UV w ciągu swojego życia. Równie niebezpieczne jest solarium, które powoduje przyspieszenie starzenia i uszkodzenie komórek skóry oraz jądra komórkowego. Są to tak daleko idące zmiany w materiale genetycznym, że mogą powodować stany przedrakowe, czy nawet raka, dowodzi dr Irena Eris, mająca ochotę na to, by zamknąć wszystkie solaria¹¹¹⁴.

C. Fascynacja męskością jako element wizerunku kobiety współczesnej

Fascynacja kobiet męskością i dążenie do bycia podobnymi do mężczyzn może wynikać właśnie z kultu siły iczołobitności wobec zwyczajców, co wcale przecież nie

¹¹¹³ M. Jucewicz, *Cryolift - skóra gładka jak jedwab*, wysokieobcasy.pl, 2006 II 18, data odczytu 15 II 2010, godzina odczytu 19.03, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96949,3169180.html>.

¹¹¹⁴ L. Kostrzewski, P. Miączyński, *Irena Eris: Sześć maluchów i kremy*, wyborcza.pl, 2008 IX 30, data odczytu 15 II 2010, godzina odczytu 19.08, http://wyborcza.pl/1,76842,5750896,Irena_Eris__Szesc_maluchow_i_kremy.html.

jest zjawiskiem nowym. Ulegają temu zjawisku nawet feministki. Polki krytycznie oceniają feminizm polski, jako nazbyt uzależniony od mężczyzn, tym razem w postaci rządu, zwłaszcza, gdy chodzi o organizacje pozarządowe¹¹¹⁵, co stanowi zaprzeczenie idei tychże organizacji, chodzi raczej o doraźne reagowanie na poczynania rządu (zwykle męskiego).

Uwielbienie stylu „macho” wyraża się również w modzie. Wiele współczesnych kobiet pociąga styl militarny, rozumiany nie tylko jako drelichowe spodnie, mundury khaki, żołnierskie nakrycia głowy czy bieliznę moro, lecz także jako zajęcia w klubach fitness łączące tradycyjny aerobik z ćwiczeniami rodem z koszar, o czym informowała Natasza Socha w artykule *Kobieta zmilitaryzowana* w tygodniku „Wprost” w roku 2008, przywołując przykłady pokazów mody w Paryżu, Mediolanie i Londynie, gdy modelki pojawiały się w zgaszonych beżach, piaskach, brunatnych brązach i różnych odcieniach zieleni. Kobieta u Christiana Diora nosi wprawdzie sukienkę, ale z materiału do złudzenia przypominającego mundurki do ćwiczeń w terenie, modelki nie odzęgają się jednak od kobiecości: paznokcie i usta błyszczą czerwienią, nogi zdobią seksowne pończochy i szpilki, a głowę – delikatna woalka. Wojskowa i zarazem seksowna jest propozycja Guccio: przezroczysty top, buty na wysokim obcasie, prosta krótka spódnica z charakterystyczną kieszenią z patką i mundurek z pagonami w barwach ochronnych. Louis Vuitton zaproponował bieliznę moro, a Fred Sathal wygniół spodnie, by były podobne do tych po ciężkich przejściach na froncie¹¹¹⁶. Kobieta w stylu militarnym nie poprzestaje na samej modzie, lecz jej upodobania współgrają z wizerunkiem. Chętnie uprawia tzw. body drill lub drilling-hardcore-fitness, czyli wojskowy aerobik: wyciska sztangi,

¹¹¹⁵ Mowa o skupieniu feministycznych organizacji pozarządowych na aktualne wydarzenia w zakresie oficjalnej polityki rządowej, a nie na wypracowaniu strukturalnych i merytorycznych odrębności, które pozwalałyby w pełni rozwinąć się polskim ruchom feministycznym. Dorażność nie powinna stanowić ich celu.

B. Chołuj, *Taktiken und Strategien der zweite polnischen Frauenbewegung*, (w:) *Das Jahrhundert des Feminismus*, Königstein, Taunus 2006, s. 128.

¹¹¹⁶ N. Socha, *Kobieta zmilitaryzowana*, wprost.pl, data odczytu 24 VIII 2008, godzina odczytu 14.48. <http://www.wprost.pl/ar/9578/Kobieta-zmilitaryzowana/>.

Oto fragment tekstu łączącego styl pisania o modzie ze stylem ubierania się wojskowym, „*Niektórzy projektanci, choć deklarują fascynację stylem militarnym, tylko nieznacznie podporządkowują mu swoje projekty. Max Mara ubiera panie w proste mundurki, ale utrzymane w bieli i delikatnych beżach. Cerruti stawia na ciemnobrązowe kombinezony z miękkiego zamszu, a Celine proponuje delikatne przezroczyste sweterki khaki. Młody angielski kreator Matthew Williamson modą na militaria zdaje się bawić. Jego modelki noszą spódniczki i topy w charakterystyczny deseń moro, ale za to w landrynkowych różach i seledynie oraz kanarkowej żółci. W żołnierski pas zamiast nabożów powkładano buteleczki z różnokolorowymi lakierami do paznokci. Zmieniają się też makijaż, fryzury i dodatki. Włosy mają być proste, najlepiej krótkie, bez zbędnych upięknień. Makijaż należy ograniczyć do cieni na powiekach i kresek wokół oczu, oczywiście szarych lub ciemnozielonych. Usta pozostają naturalne. Na przedramieniu wypada nosić skórzane bransoletki. Zegarki powinny być proste, podobnie paski, okulary - w deseń moro (tzw. Camouflage-Brille kosztują w Niemczech 150-600 marek). Torebki przypominają chlebaki, a nakrycia głowy to proste kapelusze z drelichu.*”

wykonuje serie przysiadów i pompek, rozciąga gumowe taśmy i przeskakuje przez taweczki – wszystko w wojskowym tempie i na dźwięk gwizdka. „Commando fitness” stworzono z myślą o mężczyznach, by zachęcić ich do aerobiku, lecz pomysł spodobał się kobietom¹¹¹⁷.

Dawniej nadużywanie alkoholu łączone było płciowo z mężczyzną; XXI w przyniósł przemianę, niekorzystną dla kobiet. Na internetowej stronie „Fakty Kaliskie” przeczytać można informację, iż niepokojąco wzrasta alkoholizm u kobiet, zarówno „z marginesu”, jak i na stanowiskach.

„– Niektórym kobietom nie wystarcza już sama wódka. Mieszają ją z denaturatem i antydepresantami, dochodzi też kwestia narkotyków dla wzmocnienia doznań. Problem w tym, że w odróżnieniu od mężczyzn panie znacznie szybciej uzależniają się od alkoholu. I niestety bardzo rzadko wychodzą z tego nałogu – mówi Eugenia Jahura, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kaliszu”¹¹¹⁸.

Niemki sięgają coraz ambitniej po obszary zarezerwowane do tej pory wyłącznie dla mężczyzn. Na internetowych stronach dotyczących sportu dla kobiet sporo wirtualnej przestrzeni zajmuje Frauenfussball-Guide.de, czyli przewodnik kobiecej piłki nożnej. Publikacje prasowe i książkowe, informacje o imprezach, wiadomości bieżące, czy praktyczne porady dla chcących zaangażować się w ten sport pań. Jedną z mocno tu reklamowanych książek jest pozycja *Jedenaście przyjaciółek*, która ukazuje losy niemieckich kobiecych drużyn piłkarskich, sylwetki „piłkarek”, nie tak popularnymi jak ich męskie odpowiedniki, a to dlatego, że „piłka nożna kobiet wcale nie jest taką oczywistą sprawą”¹¹¹⁹.

Kobieta jest jednak nadal w zakresie możliwości bycia księdzem katolickim na przegranej pozycji. Na stronach internetowych dla niezwykle ambitnych i chcących pokonać wszelkie męskie bastiony Niemek nie mogło więc zabraknąć i tego wątku. Na stronie Hausfrauenseite.de, która reklamuje się jako najstarsza i najbardziej wyemancypowana witryna dla kobiet, przeczytać można wśród porad jak wykorzystać stare banany, przyrządzić szparagi, skutecznie zastosować wibrator, wybrać ambitną lekturę czy napisać oszałamiającą aplikację dla przyszłego pracodawcy *Ode do nowego papieża*. Zawiera ona prośbę, by i kobiety mogły być księżmi. „A wtedy i ja zostanę katoliczką” – kończy autorka ody¹¹²⁰.

¹¹¹⁷ Ibidem, *Kobieta zmilitaryzowana*.

Oto fragment tekstu ukazujący realia USA: „W Stanach Zjednoczonych wojskowy aerobik znany jest już od pięciu lat, a prowadzący trening instruktorzy najczęściej wywodzą się z armii. Na zajęciach panuje ostra dyscyplina. Komendy typu „do ciężarków, woły!” należą do łagodniejszych. Trenerzy udają sierżantów - mają stoper, gwizdek, głowę ogoloną na zapałkę, ciuchy moro i identyfikator na łańcuszku. Uczestnicy noszą odzież khaki, beżową albo czarną. Czasem też smarują twarz błotem.”

¹¹¹⁸ *Alkoholiczki*, faktykaliskie.pl, data odczytu 22 V 2012, godzina odczytu 11.32, <http://www.faktykaliskie.pl>.

¹¹¹⁹ Frauenfußball-Guide.de, data odczytu 22 IV 2008, godzina odczytu 22.01. Brak dostępu 27 X 2012. Cytat w oryginale: „Frauenfußball ist noch immer keine selbstverständliche Sache”.

¹¹²⁰ Hausfrauenseite.de, data odczytu 25 V 2008, godzina odczytu 22.09, <http://www.hausfrauenseite.de/schreibstube/weiberecke/papst.html>.

D. Kobiety wobec kobiet. Analiza medialna zagadnienia

Wydawałoby się, że kobiety będą się wspierać, wiedzione czymś, co można określić jako zew płci. Jednak analiza artykułów prasowych wskazuje, że częściej występuje zjawisko innego rodzaju, to kobiety dyskryminują kobiety, bywają niesolidarne i niemal nigdy nie bronią się nawzajem przed atakami mężczyzn, jak dowodzi Katarzyna Korpołewska, psycholog, właścicielka firmy doradztwa personalnego Profesja Consulting. Jej opinię potwierdzają statystyki, a zjawisko opisują i analizują Karolina Biela oraz Marek Zieleniewski w artykule *Kobieta największym wrogiem kobiety*. W tekście zacytowana jest opinia Victorii Burbank, antropologa z University of California, która przebadła 1370 kobiet z całej Ameryki, reprezentujących najróżniejsze profesje. 91 proc. skarżyło się, że największe szykany spotkały je ze strony innych kobiet. Nie inaczej jest wśród rodaczek. Zaledwie 17 proc. Polek (badania CBOS) chciałoby ściśle współpracować z kobietami, a aż 30 proc. kobiet w Polsce uważa za nieakceptowalne uznanie zwierzchności innej kobiety (podobnie myśli też 42 proc. Francuzek).

„– W pewnym warszawskim banku przełożona regularnie faworyzowała mężczyzn, aby udowodnić podległym jej kobietom, że są słabymi pracownicami. Mimo że mężczyźni nie mieli wyższych kwalifikacji ani nie osiągnęli lepszych wyników w pracy, szefowa ich wyróżniała – opowiada Katarzyna Korpołewska. Zdaniem Phyllis Chessler, mężczyźni znacznie sprawniej funkcjonują na gruncie zawodowym, ponieważ łatwiej oddzielają sprawy osobiste od profesjonalnych. Kobietom brak dystansu, bo we wszystkich obszarach życia powielają schemat powiązań rodzinnych. „Gdy kobieta poznaje kobietę, myśli: to będzie moja najlepsza przyjaciółka, matka chrzestna, której nigdy nie miałam – twierdzi Chessler. – Kiedy okazuje się to niemożliwe, wybranka zamienia się w mityczną złą teściową, krnąbrną córkę”¹¹²¹.

Cytat w oryginale: „Ratzi, Ratzi, sei ein Schatzi (...) lass auch Frauen Priester werden”.

¹¹²¹ K. Biela, M. Zieleniewski, *Kobieta największym wrogiem kobiety*, wprost.pl, 6 X 2002, data odczytu 24 VIII 2008, godzina odczytu 15.24, <http://www.wprost.pl/ar/29537/Kobieta-najwieszym-wrogiem-kobiety/>.

Oto fragment tekstu ilustrujący to tak ważne i kontrowersyjne zagadnienie: „Kobiety nągowo kradną sobie mężów, kochanków i pracę. Walka między nimi przebiega znacznie ostrzej niż między mężczyznami. Elżbieta I nienawdziła Marii Stuart i w końcu posłała ją na szafot. Znacznie więcej szczęścia miała pięć wieków później, zachowując życie, Margaret Thatcher, której nie cierpiała - zresztą z wzajemnością - Elżbieta II. Katarzyna II bezwzględnie eliminowała ze swego otoczenia kobiety, które wpadły w oko jej rozlicznym kochankom. Bona Sforza najprawdopodobniej otruła ukochaną swojego syna Zygmunta Augusta, Barbarę Radziwiłłównę. Katarzyna Medycejska - po śmierci swego męża Henryka II - odesłała do grobu Dianę de Poitiers, "wysoko postawioną dziwkę mojego jedyne go mężczyzny" - jak mówiła. Współczesne przykłady "trudno w męskim świecie wytłumaczalnej skrajnej awersji kobiet do kobiet" (za prof. Johnem Carino, psychoterapeutą z Chicago) można nad Wisłą - tylko spoglądając na scenę polityczną - mnożyć. Nie przepadają (lub nie przepadały) za sobą: Barbara Labu-

We wspomnianym artykule, przywołana jest opinia Deborah Blum, autorki książki *Mózg i płeć. O biologicznych różnicach między kobietami i mężczyznami*, laureatki nagrody Pulitzera, która rozważa przyczyny wzajemnej agresji kobiet, odnajdując je w patriarchacie i biologii oraz imperatywie rozrodczości, a ludzka struktura społeczna przypomina społeczność szczurów i szympanów: w każdej z nich dominują samce.

„Ich działaniami w największym stopniu kieruje wspomniany imperatyw rozrodczości, któremu podporządkowują wszystkie swe poczynania, „nawet w cywilizowanym świecie białych kołnierzyków”. To on motywuje ich do zdobywania władzy, choćby z narażeniem życia, bo stwarza większe szanse pomnażania własnych genów. W tym celu samiec jest gotowy się sprzymierzyć nawet z największym wro-

da, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, i Barbara Piwnik, była minister sprawiedliwości; Teresa Kamińska, szefowa doradców premiera Jerzego Buzka, i Ewa Lewicka, wiceminister pracy w tym samym rządzie; Krystyna Łybacka, minister edukacji, szefowa SLD w Wielkopolsce, i Sylwia Pusz, poseł SLD; Zyta Gilowska, poseł PO, i Elżbieta Kruk z PiS; Halina Nowina-Konopka, posłanka LPR, i Izabella Sierakowska, posłanka SLD. - Starcie dwóch silnych kobiecych osobowości może nawet na krótko odcisnąć piętno na losach globu, ale świat drugiej połowy XXI wieku zdominowany przez wyzwolone, przebojowe kobiety? To niemożliwe, kobiety na to nie pozwolą - zaśmiewa się dr Peter Mayer, seksuolog z Hamburga, autor książki "Kobieta kontra kobieta". (...). "Gdy mężczyźni zdobywali pożywienie dla rodziny czy wyruszali na wojny, pozbawiane nadzoru przywódcy stada samice z gatunku homo sapiens zaczynały sobie skakać do oczu. To prageneza kłótności kobiet. Czy to nie same kobiety przeszkadzają w awansie innym kobietom?" - pyta Rudman. (...)Niemiecki badacz Eckhard Voland z Uniwersytetu w Giessen wysunął tezę, że niechęć teściowych do synowych ma wytłumaczenie genetyczne. Zdaniem naukowca, teściowie mogą podejrzewać, że dziecko synowej jest bękartem. Ta niepewność powoduje podświadomą niechęć do nowej córki. To teoria z gatunku dość egzotycznych. Bardziej chyba przekonująco brzmi konstatacja prof. Zbigniewa Lwa-Starowicza, seksuologa: - Od kiedy mężczyzna stracił patriarchalną pozycję, kobiety straciły "wspólnego wroga". Coraz więcej kobiet robi karierę, a na tym polu każdy jest rywalem. Nie występują jednak przeciwko mężczyznom, bo ich reakcja mogłaby być stanowcza i ostra. Wolą uderzyć w inne kobiety, bo wiedzą, jak je ranić. - Problemem jest nasza kultura i cywilizacja - mówi Kazimiera Szczuka. - Jest wiele dziedzin, dzięki którym mężczyźni mogą trenować solidarność, grę zespołową. Kobiety najczęściej nie mają życiowych doświadczeń bycia w kolektywie. Często nie myślimy o tym, że same możemy przejąć rolę liderki. Nie mogąc mieć władzy, negatywnie oceniamy te, które tę władzę posiadały, bo im zazdrościmy. Tłumimy energię, żeby w końcu skierować ją przeciwko sobie lub innej kobiecie, bo tylko ta metoda "wypuszczenia" jej nie pozbawia nas kobiecości w oczach otoczenia - uważa Szczuka. A któż zabrania dziś kobietom wstępowania do armii, któż zabrania im "trenować solidarność"? Może problem "równoupośledzenia kobiet" i ich agresji wobec siebie tkwi gdzie indziej? Mężczyźni odziedziczyli po praojcach gen odpowiedzialności: za los swój i swej rodziny. Rynek narzucił im współpracę. Ten sam rynek - jak się wydaje - podzielił kobiety. Dlatego zapewne raczej ma Phyllis Chessler, odżegnująca się dziś od feminizmu: "Kobiety są już na tyle silne, by nie tylko przynależać do rasizmu, nieprzychylności i homofobii, ale przede wszystkim do seksizmu. Nowa fala feminizmu powinna uznać fakt, że nie jesteśmy moralnie lepsze od mężczyzn. Mało tego, wspólnie z nimi musimy się zmierzyć z wyzwaniami współczesności".

giem. „Inaczej postępowały i wciąż jeszcze postępują kobiety spętane obowiązkami macierzyństwa” – zauważa Laurie Rudman z University of Minnesota¹¹²².

Zdaniem Zofii Miłskiej-Wrzosińskiej, psychologa z Laboratorium Psychoedukacji, kobieca agresja, niegdyś tłumiona, coraz częściej jest przejawiana wprost, a kobiety obecnie potrafią bez oporów ujawnić metody, jakie stosują, by wyeliminować rywalkę w walce o awans albo o mężczyznę. Kobieta, nawet na stanowisku, potrafi sięgnąć do argumentów, które można określić jako typowo kobiece, by skrytykować przeciwniczkę: „Hanna Gronkiewicz-Waltz taka wielka dama, a w za krótkich garsonkach chodzi”¹¹²³.

Tym bardziej wart podkreślenia jest fakt bliskich związków między kobietami, rodzinnych związków, opisywany na łamach „Gali”. Agnieszka Osiecka doceniała ową nieuchwytną „kobiecość” w innej kobiecie, określając jedną ze znanych Polek jako „najbardziej kobiecą kobietą w Polsce”¹¹²⁴. Alina Mrowińska o Grażynie Szapołowskiej pisze, że mężczyźni zawsze ją uwielbiali i obsypywali prezentami.

„Dostałam też 44 róże. Miałam wtedy 44 lata, to były piękne lata. Po dziesięciu latach dostałam 44 brylanciki na delikatnej bransolecie. I to też były piękne lata. Pamiętam o sznurze pereł. 44 wybrane i najstaranniej wyselekcjonowane przez warszawskiego jubilera”¹¹²⁵.

Aktorka stała się jedną z dziewięciu kobiet, wybranych przez magazyn „Gala” do wydania urodzinowego. Pismo skierowane do pań, redagowane w większości przez kobiety, wytypowało swoje najwybitniejsze przedstawicielki. Kobiety, dla kobiet o kobietach. Pismo „Gala” z podziwem pisze o wspaniałych, godnych uwielbienia Polkach. To stanowi przykład tekstu aprobującego nie tylko te określone, wybrane damy, lecz kobiecość w ogóle, jako spójną i harmonijną całość.

„Kobieta jest zaproszeniem do szczęścia” – twierdził Charles Baudelaire. Dlatego z okazji urodzin zaprosiliśmy na okładkę „Gali” aż dziewięć szczęśliwych i spełnionych kobiet. Poprosiliśmy je, aby opowiedziały, co najcenniejszego przydarzyło im się w życiu. Jaki dar od losu jest dla nich szczególnie wartościowy. Każde spotkanie to inna opowieść, inne zwierzenia, wspomnienia. Bo każda z tych kobiet jest inna. Łączą je jednak cechy szczególne: niezależność w poglądach i podejmowaniu decyzji, a także wewnętrzna siła pozwalająca osiągać wymarzone cele. Dzięki temu są dla nas wzorem i natchnieniem. Oto one! Katarzyna Figura – Mistrzyni intensywności, Krystyna Janda – Smak opium, Kayah – Samo życie, Jolanta Kwaśniewska – Moje dobre anioły, Monika Olejnik – Dama w szpilkach, Anja Rubik – Istota piękna,

¹¹²² Ibidem, *Kobieta największym wrogiem...*

¹¹²³ Hanna Gronkiewicz-Waltz, pl.wikiquote.org, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 19.37, http://pl.wikiquote.org/wiki/Hanna_Gronkiewicz-Waltz. Przytoczona wypowiedź została upubliczniona w „Gazecie Wyborczej”, 13 lutego 2006, a jej autorką jest Danuta Hojarska.

¹¹²⁴ A. Mrowińska, *Grażyna Szapołowska. Perły szczęścia*, „Gala”, (w:) onet.pl, data odczytu 26 VII 2010, godzina odczytu 15.49, http://gala.onet.pl/1,1619942,1,1,grazyna_szapolowska,gwiadzy.html.

¹¹²⁵ Ibidem, *Grażyna Szapołowska...*

*Grażyna Szapołowska – Perły szczęścia, Wisława Szymborska – Pani z wiersza, Magdalena Środa – Pochwała konsekwencji*¹¹²⁶.

Beata Nowicka pisze o Katarzynie Figurze, polskim symbolu kobiecości i nadal dla wielu wcieleniu seksapilu. Artykuł porusza też trudne chwile w życiu aktorki, odnosząc się do porażek w życiu każdej kobiety, ukazuje tak charakterystyczną dla płci żeńskiej emocjonalność w akceptujący, pełny zrozumienia sposób, co może stanowić impuls dla wielu innych kobiet, czytelniczek, jak radzić sobie z własnymi uczuciami, własną wrażliwością oraz z nieuniknionymi w życiu chwilami porażek. Spokojnie i bez negatywnych uczuć aktorka wypowiada się także na temat przemijania i zmian w kobiecym ciele, co zwłaszcza dla aktorki, dla której ciało stanowi narzędzie pracy, musi być niełatwe.

„Jak wygląda rozpacz na ciele kobiety? „Jakbym zapadała się w sobie. Wyglądam na 10 centymetrów niższą i 10 kilogramów cięższą. To jest bezpośrednio związane z fizjologią i stanem fizycznym”. Ma kilka „milowych” momentów w swoim życiorysie. Np. Ameryka. Dziś, z perspektywy wielu lat mówi: „Mnie w Stanach nie pozwalała przenieść rozpacz. Ona się brała z beznadziei. Dlaczego? Bo wszystkie wysiłki na nic. Szłam na casting, a ktoś mnie mamił: »Jesteś wspaniała, świetnie to zrobiłaś«. Idę na kolejne zdjęcia próbne i znowu jestem wspaniała, ale później do niczego nie dochodzi, (...) żeby w Hollywood zrobić karierę, trzeba być bardzo młodym. Ja miałam 29 czy 30 lat i na ich standardy byłam starszą (śmiech). Najważniejsze są dzieci. Syn Aleksander i córki: Koko i Kaszmir. (...) Kiedy urodziła dziewczynki, była dojrzałą, 40-letnią kobietą. „Macierzyństwo w tym wieku jest jak nagroda od losu” – mówi. Miłość do mężczyzny ewoluowała razem z nią. „Kiedyś realizowałam w związku model całkowitego oddania. I to był mój błąd. Teraz, po tylu latach wiem, że winy za nieudane wybory zawsze należy szukać przede wszystkim w sobie. Życie nauczyło mnie, że najcudowniejszym i najbardziej pożytecznym rodzajem egoizmu jest zadbanie w pierwszej kolejności o samego siebie. Dbasz o siebie, to później masz ludziom coś do zaoferowania”. Jej dewiza życiowa? „Nigdy się nie poddawać”¹¹²⁷.

Katarzyna Figura zaskoczyła wszystkich, po latach wyznając, że była maltretowana przez męża Kaia Schoenhalsa¹¹²⁸.

¹¹²⁶ *9 najslawniejszych kobiet*, gala.pl, 19 VII 2010, data odczytu 26 VII 2010, godzina odczytu 15.57, <http://www.gala.pl/gwiazdy/aktualnosci/zobacz/arttykul/9-najslawniejszych-kobiet-na-nasze-9-urodziny.html>.

¹¹²⁷ B. Nowicka, *KATARZYNA FIGURA - Mistrzyni intensywności*, gala.pl, 17 VII 2010, data odczytu 26 VII 2012, godzina odczytu 16.00, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/arttykul/katarzyna-figura-mistrzyni-intensywnosci.html>.

¹¹²⁸ *„Przez lata ukrywałam, jak naprawdę wygląda moje prywatne życie. Która kobieta chce przyznać, że jest poniżana, upokarzana, bita?” – wyznała Katarzyna Figura. W tysiącach komentarzy internet wydał na nią wyrok: że sama jest sobie winna. Że mąż musiał mieć powody. Że jest głupia, bo dawała się maltretować. To polska klasyka. Na taką samą reakcję może liczyć niemal każda kobieta, która przyzna, że jest ofiarą. Twoja siostra, sąsiadka, koleżanka z pracy.”*

Wisława Szymborska jest też wielce doceniana przez inne kobiety, zwłaszcza te, uwrażliwione na poetyckie piękno słowa. Magazyn „Gala” cytuje wypowiedź literaturoznawcy Teresy Walas na rok przed Noblem dla Wisławy Szymborskiej, która powiedziała, że w Polsce wszyscy pisarze i poeci chcieliby Nobla dostać, ale jest jedna osoba, która by nie chciała, bo cały jej świat stanąłby do góry nogami, więc zawsze wtedy wyjeżdża, tak na wszelki wypadek, do Zakopanego, bowiem Nobel jest z jednej strony ukoronowaniem drogi twórczej, ale z drugiej ogromnym obciążeniem. Jerzy Pilch w filmie Katarzyny Kolendy-Zaleskiej *Chwilami życie bywa znośne* mówi, że poetka bardzo dużo energii włożyła w to, żeby jej życie po Noblu nie uległo drastycznej przemianie. Polska skromna poetka nie była przygotowana na Nobla tak jak choćby Günter Grass, który miał stworzony profesjonalny sekretariat. Na początku noblistka próbowała ręcznie odpisywać na wszystkie gratulacje, ale przytłoczona tysiącami kartek z całego świata zrezygnowała, jedną trzecią nagrody przekazała na cele charytatywne, zmieniła mieszkanie z 50 m. kw. na czwartym piętrze bez windy na nieco większe na pierwszym piętrze z windą¹¹²⁹.

Fakt, że kobiety przestały być tematem wiodącym dla wielu artystów-mężczyzn, zauważyły dwie plastyczki. Wyciągnęły wnioski, które – dosłownie – przekuły w czyn. Dają świadectwo przeżyć i doznań, które są udziałem wielu kobiet, wychodzą naprzeciw stereotypom, obawom i niepokojom w walce z biologią i psychiką. O dwóch poznańskich artystkach i ich wystawie, prezentującej prace o kobietach i dla kobiet w każdym wieku, pisze Elżbieta Sobańska. Rzeźby i grafiki stanowią „*próbę dotknięcia istoty kobiecości, zmagania z psychiką, wpływającym czasem i stereotypami*”¹¹³⁰, a jej autorkami – rzeźbiarka Julia Kaczmarczyk-Piotrowska i plastyczka Anna Słonka-Moskwa.

„– Nie tylko jesteśmy kobietami, ale inni postrzegają nas jako kobiety, jako pewne wyobrażenie. To oczywiście nie jest złe, ale taka ocena jest bardzo powierzchowna. W naszych pracach próbujemy się do tego odnieść, chcemy pokazać cały bagaż, jaki niesie biologia – rodzimy się, starzejemy. To prawda w świecie nastawionym na konsumpcję, gdzie bierze się od innych tyle, ile tylko można wziąć, ale nie dostrzega się tego, co ta druga osoba ma w sobie. Kobiecość może być pojmowana na różne sposoby. Ten najbardziej zauważalny, to właśnie aspekt fizyczny. – Z moją koleżanką próbujemy dotknąć zagadnienia kobiecości, każda na swój specyficzny sposób – opowiada Anna Słonka-Moskwa. – Z mojego punktu widzenia kobieta pokazana jest w ujęciu przechodzenia przez różne etapy i cykle życia. Chcę

A. Wittenberg, *Figura wyznaje, że katował ją mąż. Polacy na to (jak zawsze): Bił cię? Milcz. To twoja wina*, natemat.pl, data odczytu 20 III 2013, godzina odczytu 13.55, <http://natemat.pl/31109,figura-wyznaje-ze-katowal-ja-maz-polacy-na-to-jak-zawsze-bil-cie-milcz-to-twoja-wina>. Patrz też: <http://www.fakt.pl/Maz-Figury-odpowiada-na-zarzut-y-Katarzyny-Figury,artykuly,178824,1.html>.

¹¹²⁹ <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artykul/wislawa-szyborska-pani-z-wiersza.html>, data odczytu 26 VII 2012, godzina odczytu 15.50.

¹¹³⁰ E. Sobańska, *Między nami... kobietami*, „Magazyn Rodzinny”, (w:) gloswielkopolski.pl, 13 VII 2010, data odczytu 12 VIII 2010, godzina odczytu 13.50, http://www.gloswielkopolski.pl/magazynrodzinny/281425,miedzy-nami-kobietami,id,t.html#material_3.

*pokazać piękno kobiecego ciała, niezależnie od wieku i kształtu. Jako kobieta cenię sobie kobiecość i staram się ją ukazywać. Obie kobiety uważają, że trzeba nadal przypominać, a nawet tłumaczyć kobiecość. Ta właśnie potrzeba zainspirowała je do stworzenia prac*¹¹³¹.

Zdaniem Julii Kaczmarczyk-Piotrowskiej współczesna kobieta jest wyemancypowana i wolna, a zatem niebezpieczna, zaczyna być postrzegana jako konkurentka, tymczasem kobiety walczą, ale na innym podłożu, niż to się wydaje mężczyznom, kobiety walczą o swoją wolność i możliwość samorealizacji, co nie oznacza opozycji do płci przeciwnej. Nadal pokutuje stereotypowe przekonanie, że kobiecie wielu rzeczy nie wypada, że odpowiedzialność, wina spoczywa po stronie kobiety. Artystki uważają także, że wiele kobiet czuje się ograniczona zarówno wewnątrz, jak i przez otoczenie, przez oczekiwania płynące ze świata zewnętrznego i dowodzą, że kobieta może być zarówno dobrą matką, jak i szefową firmy, obie role nie muszą się wykluczać, ale też nie każda kobieta potrafi to w sobie łączyć. Wobec rosnących społecznych oczekiwań kobiety muszą okazać się silniejsze psychicznie. Problematyka ta została ujęta w wyraziste w swej formie grafiki i rzeźby, które ukazują kobiety w różnym wieku, ujawniają poprzez swój wizerunek cały bagaż doświadczeń, który nosi ze sobą każda z kobiet; to może być na przykład rozbity związek, nieudane małżeństwo, ból po stracie. Zdaniem obu artystek, bardzo ważne jest pokazywanie tego, co często kobiety ukrywają pod powierzchnią, czyli strojem i makijażem. Artystki ujawniają, że pragnęły ukazać, że kobiecie piękno wynika tak naprawdę z przeżytych doświadczeń, dlatego „*dojrzałe ciało, z całym swoimi ułonościami jest wartością, która powinna być siłą kobiet*”¹¹³².

Kobiety lubią przebywać w towarzystwie innych kobiet, bo czują się swobodnie i nie muszą zmuszać się, by wyglądać perfekcyjnie; z przyjaciółką można spotkać się w swobodnym ubiorze i bez makijażu. To doceniają kobiety bez względu na narodowość i wiek własny, o czym pisze Ariane Sommer. Autorka tekstu wyznaje, że niegdyś za atrakcyjną uważali ją starsi, mało atrakcyjni mężczyźni, a dziś coraz czę-

¹¹³¹ Ibidem, *Między nami...*

¹¹³² Ibidem, *Między nami...*

Oto fragment tego tekstu, ilustrujący indywidualne poglądy artystek na kwestie kobiecego spojrzenia na świat i solidaryzmu: „- *Bardzo łatwo wyrobić sobie o kimś zdanie, oceniając go tylko po wyglądzie, czyli powierzchownie - uważa Słonka--Moskwa. - To chyba znak czasu, gdzie właśnie najbardziej brakuje nam czasu na poznanie innych, na rozmowę.(...) - Reakcje kobiet i mężczyzn są różne na prace wystawione w galerii, ale cieszę się, że w jakiś sposób się do nich odwołują - uważa Anna Słonka-Moskwa. - Mężczyźni mogą być zaintrygowani, ale chcielibyśmy, aby dla kobiet nasze rzeźby były wyrazem solidarności - dodaje Julia Kaczmarczyk-Piotrowska. Bo mimo że każdy z nas rywalizuje, także kobiety między sobą, to jednak znacznie łatwiej niż mężczyźni są w stanie solidaryzować się z innymi. To nie chodzi jednak o to, aby różnicować. Wydaje mi się, że to, co było do tej pory zakazane dla świata męskiego, kobiety teraz odkrywają same. Chcemy im powiedzieć, że można dążyć do wolności z poczuciem godności, która cały czas jest w nas, ale czasem bywa różnie postrzegana. Dlatego cielesność nie powinna być tajemnicą. - Kobiety zmagają się nie tylko ze światem zewnętrznym, ale także ze swoimi wewnętrznymi demonami - podkreśla Anna Słonka-Moskwa.”*

ściej są to młodzi, przystojni, pewnie siebie panowie. To syndrom czasów i symbol pewnych zmian, które dotyczą zarówno mężczyzn, jak i kobiet, dowodzi autorka. Jej obecnej przyjaciółki nie wypominają jej, gdy nawet kilka dni przesiaduje w dresie czytając powieści Jane Austin i jedząc odgrzewaną pizzę, podobnie jak nie biorą jej za złe, gdy zamienia się w seksowną, zadbaną i starannie wymalowaną, eksponującą swą kobiecość damę; one współuczestniczą, wspierają, nie podcinają skrzydeł. Kobiety nauczyły się wreszcie wzajemnego wsparcia, stanowią wzajemnie dla siebie ochronę, rozumieją i akceptują wzajemnie własne potrzeby i uwarunkowania, także te związane z upływającym czasem, twierdzi A. Sommer, co stawia jej poglądy w opozycji do zaprezentowanych uprzednio ostrzejszych osądów postępowania i wzajemnych relacji innych kobiet¹¹³³. Modelka, znana jako It-Girl, podejmuje również problem starzenia się kobiet. I na pocieszenie samej sobie i innym paniom przywołuje powiedzenie Coco Chanel, że natura dała kobiecie twarz dwudziestolatki, ale tę pięćdziesięciolatki trzeba już sobie wypracować. Zdaniem modelki It-Girl, kobiety powinny na nowo przemyśleć swój status quo, wypracować sobie samoakceptację, także dla faktu zmieniającego się z upływem czasu ciała, co podkreśla z aprobatą A. Sommer w swoim tekście¹¹³⁴. Problem zmian wyglądu związany z wiekiem jest przez wiele kobiet odczuwany bardzo boleśnie, dlatego też podejmowany jest w mediach piszących o kobietach tak często. Powyższy przykład uka-

¹¹³³ A. Sommer, *Ariane gesteht...* emma.de, data odczytu 14 VIII 2010, godzina odczytu 19.43, <http://www.emma.de/hefte/ausgaben-2010/sommer-2010/ariane-sommer/>.

Oto fragment tekstu, w którym autorka dowodzi kobiecą solidarność. *„Wir haben gelernt, einander nicht auszubremsen, sind einander Unterstützerinnen und Beschützerinnen geworden. Wunderbare Frauen sind das, manche in ihren Dreißigern und Vierzigern, teils wunderschöne Frauen, deren Leben sich damals mit zwanzig fast ausschließlich um Äußerlichkeiten drehte und die sich selbst jetzt auch neu definieren müssen.”* Ariane Sommer (ur. 9. marca 1977 w Bonn) jest niemiecką pisarką i dziennikarką, także aktorką i modelką. Znana stała się na początku 2000 r., kiedy to media odkryły ją jako It-Girl. A. Sommer jest znaną postacią w Niemczech, autorką feministycznych książek. Jest córką dyplomatów, zna kilka języków. Jako dziennikarka pisała w magazynach: „Playboy”, „Max”, „InStyle”, „Bunte”, „Cosmopolitan”, „Bild”, „Zeit”, „FAZ Revue”, „BILD.de”. Była moderatorką programów telewizyjnych w Niemczech: „Top of the Pops” (RTL, 2001), „Lebensart” (n-tv, 2001), „Die Supergärtner” (ProSieben, 2005). W pracę modelki zaangażowała się już w wieku 13 lat. W 2008 r. została wybrana przez czytelników magazynu „Maxim” za jedną ze 101 najpiękniejszych kobiet świata, http://de.wikipedia.org/wiki/Ariane_Sommer, data odczytu 14 VIII 2010, godzina odczytu 19.46.

¹¹³⁴ Ibidem, *Ariane gesteht...*

Oto ten fragment w oryginale dla celów porównawczych: *„Es ist vielleicht an der Zeit, den Status Quo wieder in Frage zu stellen. Denn es ist kein guter, wenn sich eine Frau dafür rechtfertigen muss, gleichzeitig attraktiv und intelligent zu sein, oder Frau zu sein und älter zu werden. Mit den Jahren bin ich mir selber auch eine gute Freundin geworden, die viel netter mit sich selbst umgeht. Ich habe gelernt, mich selbst in den Arm zu nehmen und mit mir zu tanzen, anstatt mir selber ständig auf dem Fuß zu stehen. Coco Chanel hat mal gesagt: „Die Natur gibt uns das Gesicht, das wir mit Zwanzig haben, aber das Gesicht, das wir mit Fünfzig haben, müssen wir uns verdienen.“ Ich hoffe, dass ich mir noch viele Lachfalten verdiene, bis ich fünfzig bin.”*

zuje w pozytywnym świetle wzajemne kobiece relacje, jednak na ogół dominuje wizerunek odmienny.

Jak wynika z badań, kobiety wobec kobiet potrafią być bezwzględne, a kobieca solidarność nie istnieje, przynajmniej w zakresie stanowisk wyższego szczebla; zjawisko to ma zakres światowy, a problem ten analizuje Mirosław Sikorski w artykule *Kobieca solidarność na wyższym szczeblu? Nie istnieje!* zamieszczonym na stronie WP.pl. Czytelnicy tekstu mogą się dowiedzieć, że jeśli szefowa uprawia mobbing, to głównie wobec innych kobiet, co przebadano w Ameryce, gdzie aż siedem na dziesięć ofiar agresywnych menedżerek to ich podwładne, co prowadzi autora do wniosku, że kobiety na kierowniczych stanowiskach bardzo często wręcz niszczą swoje podwładne, jednocześnie w mediach – posługując się sformułowaniem autora – „aż huczy”, że kobiety powinny częściej zajmować w firmach wyższe stanowiska, gdyż są bardziej nastawione na współpracę niż na rywalizację w porównaniu do mężczyzn, są też bardziej cierpliwe. O jak najwyższy odsetek kobiet w zarządach polskich przedsiębiorstw walczy publicznie wiele znanych postaci, popierają to naukowcy i znawcy problematyki, m.in. Danuta Brzezińska, psycholog biznesu i zaangażowana feministka, której zdaniem kobiety są pełne troski, czułości i opiekuńczości jako żony i matki, mogą to wykorzystać jako kierowniczkę, dyrektorkę, prezeskę. Babska solidarność na wyższym szczeblu nie istnieje, jak twierdzi Karolina, czytelniczka jednego z kobiecych czasopism, której opinia zostaje przytoczona w omawianym materiale dziennikarskim. Czytelniczka napisała, że jej zdaniem, kobiety wcale nie są solidarne, z pozoru miłe i opanowane, a w środku zazdrosne i żądne władzy, gotowe zrobić wszystko, aby zdobyć cel. M. Sikorski przytacza opinię uczonych z Wayne State University (USA), którzy są zdania, że poniżanie, szykany, dręczenie wynikają z lęku szefowej o własną pozycję w firmie, chęci pokazania, że kobieta może być równie stanowcza jak mężczyzna, a może nawet lepsza. Zdaniem psychologa Andrzeja Gałuszko, bizneswomen zachowują się napastliwie, aby udowodnić, że nie pasuje do nich stereotyp słabej kobiety, a łatwiej im skarcić, obrazić inne kobiety niż mężczyzn, bo właśnie kobiety częściej mają niską samoocenę. Według psychologa A. Gałuszko, określenia typu „kobieca solidarność” czy „lojalność mężczyzn” są pozbawione podstaw, gdyż władzę sprawuje się tak, jak dyktuje sumienie, płęć nie ma na to wpływu.

„Skąd się więc wziął stereotyp zawsze fajnej, ludzkiej szefowej, naprawdę nie wiem – przyznaje Gałuszko. Z mitem dobrej przywódczyni rozprawia się m.in. hiszpańska politolog Eduerne Uriarte, dla której nie istnieje typowo kobiece zachowanie na szczytach władzy. Jej zdaniem kobiety wypowiedzą tyle samo wojen co mężczyźni. Zaatakowane, odpowiedzą agresją. A być może nawet zaatakują pierwsze. Według Eduerne Uriarte, dobrym przykładem jest była premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, która nie wahała się użyć siły, gdy uznała to za słuszne. Inaczej zachowują się w domu. Inaczej w firmie. Według uczonej, kobiety inaczej zachowują się

wobec domowników, a inaczej w stosunku do podwładnych, konkurencji rynkowej czy przeciwników politycznych”¹¹³⁵.

Innego zdania jest autor rozprawy *Zur Psychologie der Frauen* (*O psychologii kobiety*), który uważa, iż wzajemna solidarność jest przyrodzona i w sposób naturalny właściwa kobietom. Zdaniem Georga Simmela, kobieta przybiera postawę obronną wobec przedstawicielek własnej płci nie tyle ze względu argumenty natury rzeczowej, lecz z powodu poczucia wspólnoty płciowej, pojmowanej jako wspólnotę interesów¹¹³⁶. Innego zdania najwyraźniej była Maria Dąbrowska, ceniąca sobie towarzystwo mężczyzn, nie kobiet:

„Całe życie przeżyłam z mężczyznami i to było szczęśliwe życie. Może byłabym dotąd, jak wszyscy mi przepowiadali, radosna, młoda, silna, gdyby tak pozostało. Klęską mojego życia i zdrowia jest, że kończę je w towarzystwie kobiet”¹¹³⁷.

¹¹³⁵ M. Sikorski, *Kobieca solidarność na wyższym szczeblu? Nie istnieje!* wp.pl, 27 III 2010, data odczytu 28 VIII 2010, godzina odczytu 16.15, <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Kobieca-solidarnosc-na-wyzszym-szczeblu-Nie-istnieje,wid,12610738,wiadomosc.html>.

¹¹³⁶ G. Simmel, *Zur Psychologie der Frauen*, digbib.org, data odczytu 22 III 2010, godzina odczytu 20.12, http://www.digbib.org/Georg_Simmel_1858/Zur_Psychologie_der_Frauen, Autor rozprawy tak to ujmuje w oryginale (s. 2): „Eine Frau wehrt gern irgend einen Angriff oder eine Verdächtigung von einer andern ab, nicht durch sachliche Ueberzeugung, sondern nur durch das Gefühl einer gewissen Gemeinsamkeit der Interessen bewogen. Sie fühlt den Drang, die Ehre ihres Geschlechtes zu verteidigen, ist durch Niedrigkeit und Unsittlichkeit einer Andern in ihrer eigenen Frauenwürde gekränkt und beschämt und deshalb leicht geneigt, so lange wie möglich die Handlungsweise anderer Frauen optimistisch zu deuten.”

¹¹³⁷ Cytat za: S. Koper, *Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 252.

Kobieta przełomu XX i XXI w. Analiza porównawcza pism dla pań w odniesieniu do realiów funkcjonowania kobiet

Jak wynika z raportu przygotowanego przez Kongres Kobiet Polskich, powszechnie uważa się, że kobiety nie muszą dobrze zarabiać, a przynajmniej na poziomie dochodów mężczyzn, gdyż ich pensja jest jedynie dodatkiem do dochodów męża, pisze Agnieszka Graff we *Wstępie do Mistyki kobiecości* Betty Friedan. Niemal połowa badanych kobiet na Mazowszu w roku 2010 wyznała, że chętnie porzuciłaby pracę, gdyby ich mąż czy partner zarabiał wystarczająco dużo. Zdaniem A. Graff, sam fakt już jest niepokojący, a pragnienie porzucenia pracy nie stanowi „*emanacji kobiecej duszy*”, lecz jest „*pochodną tego, jak społeczeństwo postrzega kobiecą rolę*”, a co wyraża się w „*kulturowej opowieści o szczęściu kobiety udomowionej*”¹¹³⁸. Opowieść ta toczy się od książek dla dzieci, podręczników szkolnych, poprzez pisma dla kobiet do programów telewizyjnych, w których „*perfekcyjna pani domu*”¹¹³⁹ traktuje z pełnym profesjonalizmem kwestię kurzu w zakamarkach domu. A. Graff ubolewa, że pisma kobiece koncentrują się na poradach o pieczeniu doskonałego ciasta, dekorowaniu wnętrza, trosce o dzieci, męża i własną urodę, a poradnictwo zawodowe zajmuje w tego typu pismach niewiele miejsca. Jednakże uwzględnić należy fakt, iż tytuły te kierują się zasadami rynkowymi i gdyby czytelniczki bardziej pożyły określonej tematyki, z pewnością ta znalazłaby się jako obowiązkowa w danym piśmie dla pań. Popyt generuje podaż, nie odwrotnie. Czytelniczki decydują o tym, co chcą czytać bez presji, na własny rachunek i zgodnie ze swoimi autentycznymi, niewymuszonymi potrzebami. Kobieta pozostaje kobietą, nawet postępowe, feministyczne poglądy tego nie zmieniają. Poczucie piękna, zmysł estetyczny, świadomość powagi wizualnej strony życia, wyrafinowany zmysł smaku i uznanie dla sztuki kulinarnej rozumianej również jako element dziedzictwa naro-

¹¹³⁸ A. Graff, *Wstęp do: B. Friedan, Mistyka kobiecości*, Warszawa 2012, s. 23.

¹¹³⁹ Tytuł popularnego programu telewizyjnego, w którym mistrzyni porządków domowych uczy inne kobiety, jak okiełznać domową przestrzeń.

dowego, troska o rodzinę i jej zdrowie – stanowią raczej atuty kobiety, także tej wyzwolonej. Ale nie wyzwolonej od kobiecości. Jednakże definiowanie kobiety wyłącznie przez pryzmat jej relacji z mężczyznami stanowi uprzedmiotowienie kobiety, a z tym – mniej lub bardziej delikatnie – usiłuje polemizować prasa kobieca.

„*Trudno jest być ciągle tylko mamusią dzieci albo żoną pastora i ani przez chwilę nie być sobą*”¹¹⁴⁰ – zdaniem B. Friedan takie głosy kobiet spełnionych w „kobiecy” sensie świadczą o desperacji i rozpaczach tych, które zdecydowały się „tylko” na pełnienie roli kobiety, a zrezygnowały ze spełnienia zawodowego. Problem kobiet, które martwią się za dużo, usiłują rozwiązać autorzy poradników. Jednym z przykładów może być *Meditationsbücher für Frauen. Dem Leben vertrauen (Księga medytacji dla kobiet. Zaufać życiu)*, która w podtytule wyjaśnia, że to codzienne medytacje dla kobiet, które za bardzo i za dużo się martwią. Czytelniczki odnajdują stwierdzenie, że na każdy problem znajduje się rozwiązanie, ważne, by wierzyć we własne siły; rozdział „Styczeń” otwiera motto: „*Ich hungere nach meiner Macht*”, co można przetłumaczyć jako „Jestem głodna swojej siły”, wyrażające tęsknotę za siłą, która w kobietach potencjalnie istnieje, trzeba tylko umieć ją wydobyć, czego uczy poradnik na 392 stronach¹¹⁴¹. Poradnik *Das schlaue Buch (Sprytna księga)* ma nauczyć, jak odnaleźć na nowo radość życia i poprawić swoje zdrowie, choć bezpośrednim adresatem nie są kobiety, jednak w treści jest wiele odniesień sugerujących potencjalnego czytelnika-kobietę. W rozdziale o poczuciu własnej wartości, autorki radzą tym, którzy chcą czuć się kochani, by odnaleźć jedność z kosmiczną scalającą energią¹¹⁴². Czytelnikom nieustannie martwiącym się tym, co myślą o nich inni, a co zakłóca funkcjonowanie społeczne oraz uniemożliwia rozwój kariery zawodowej radzi *Alles kein Problem im Job!* Poradnik zwraca uwagę na różne aspekty hamujące wiarę w siebie, jak choćby nieodczuwanie pełnej satysfakcji z własnych osiągnięć¹¹⁴³, tak charakterystyczne dla kobiet. Kolejny poradnik radzi, jak połączyć

¹¹⁴⁰ Op. cit., *Mistyka kobiecości*, s. 75.

B. Friedman opisuje sytuację, gdy w latach 50. Amerykańskie panie domu odczuwały straszliwe zmęczenie pod dnem zajmowania się wyłącznie własnym gospodarstwem domowym. Stwierdzono, że kobiety te śpią ok. 10 godzin dziennie oraz że faktyczna energia nie zostaje zużyta; stąd pojawia się poczucie wypalenia, które dziś byłoby uznane za depresję (s. 77-78).

¹¹⁴¹ A. J. Chevalier, *Dem Leben vertrauen. Meditationsbücher für Frauen*, Bern, München, Wien 2002, s. 11.

Kobietom, które nie mogą znaleźć zatrudnienia radzi się, by odnalazły sens życia na nowo, co wyrażać się może w nowym rodzaju pracy, którą można sobie stworzyć samodzielnie i tym samym otworzyć nowy rozdział swego życia (s. 279).

¹¹⁴² K. Füsser, I. Hölzer, *Das schlaue Buch. Ein Leitfadens für Gesundheit, Lebensfreude und Selbsterkenntnis*, München 2002, s. 58.

Książka namawia do szukania własnych dróg i utwierdza w przekonaniu, że sama droga już jest celem. „*Der Weg ist das Ziel*” *ist einer der bekanntesten Weisem Sätze, und jeder muss seinen eigenen Weg gehen und seine eigenen Erfahrungen machen*” (s. 155).

¹¹⁴³ R. Carlson, *Alles kein Problem im Job!* München 2000, s. 22, 273.

Głównym tematem książki jest umiejętność radzenia sobie w miejscu pracy, przewycięzania konfliktów i odbudowy wiary we własne siły. Choć bezpośrednim adresatem nie są kobiety,

radość życia i zdobywanie pieniędzy, nie czyniąc sobie wyrzutów z tego, ani żadnego innego powodu, zachowując jednak trzeźwość spojrzenia na właściwą wartość swojej osoby¹¹⁴⁴. Ponad 1,8 miliona sprzedanych egzemplarzy odnotowała pozycja *Sag nicht ja, wenn du nein sagen willst (Nie mów tak, jeśli chcesz powiedzieć nie)*; jednym z przykładów jest młoda kobieta, która boi się odmawiać, chcąc się podobać i znaleźć akceptację społeczną¹¹⁴⁵.

1. Zakres tematyczny, aspekt socjologiczny

Czasopiśmiennictwo przeżyło ogromny rozwój wraz z rozwojem techniki. Media stały się ogromną siłą sprawczą, kształtującą wizerunek kobiety w krajach europejskich na początku XXI w. Media skierowane do kobiet są siłą napędową tej gałęzi gospodarki, która zajmuje się prasą i wydawnictwami o tematyce kobiecej. Powstaje wiele opracowań dotyczących tej sfery wydawniczej.

Anna Hebda w artykule *Emancypacja w okowach tradycji. O paradygmatach kobiecości i męskości w prasie kobiecej na przykładzie „Cosmopolitan” i „Przyjaciółki”*, zamieszczonym w internetowym wydaniu „Studiów Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego” stwierdza, że kluczowe dla rozumienia istoty paradygmatów męskości i kobiecości we współczesnych środkach przekazu jest uwzględnienie roli mediów w funkcjonowaniu społeczeństwa oraz życiu jednostek. Media nie tylko przekazują informacje na temat kobiet i mężczyzn oraz ich ról społecznych, ale poprzez selekcję faktów i mniej lub bardziej świadome posługiwanie się stereotypami oraz schematami przedstawiają modele kobiecości i męskości we współczesnym świecie, co z kolei wpływa na postrzeganie siebie przez odbiorców. Wizerunki i wzory przedstawiane w mediach stanowią kompromis pomiędzy tradycyjnym porządkiem i takimi rolami społecznymi a wyzwaniem nowoczesności. Pojęcia kobiecości i męskości (z punktu widzenia przekazów medialnych) tworzą dziś zestawy zróżnicowanych, często odmiennych i sprzecznych przekonań oraz oczekiwań, wskazujących modelowy wzorzec kobiety czy mężczyzny, wskazujący na to, co byłoby najbardziej pożądane i akceptowane przez otoczenie. W efekcie kobieta dąży do bycia piękną i wyrafinowaną kochanką oraz świetną matką i żoną, pragnąc

jednak to do nich przemawia autor między wierszami, a sytuacje prezentowane jako przykłady wydają się być wzięte z pism dla pań lub blogów kobiecych. Kobiety może bardziej chętnie sięgają po poradniki adresowane do wszystkich, nie wyłącznie do kobiet, co może kojarzyć się z chęcią zakładania męskiej koszuli czy bluzy dla dodania pewności siebie.

¹¹⁴⁴ R. Carlson, *Werde glücklich, werde reich!* München 1999, s. 207.

Autor stwierdza, że książka jest kontynuacją *Alles kein Problem!*, która przyniosła mu wielki sukces, zatem dalej rozwija na 314 stronach wątek cieszenia się życiem i sobą samym. Na pewno twórca rad może się cieszyć sobą, swoim pomysłem i namacalnym sukcesem, obiektywizowanym w postaci wpływów na konto.

¹¹⁴⁵ H. Fensterheim, J. Baer, *Sag nicht ja, wenn du nein sagen willst*, München 1977, s. 89.

Amerykańscy autorzy podkreślają, jak ważna jest umiejętność asertywności we współczesnym świecie, w domu, w pracy, także w kontaktach towarzyskich.

pogodzenia i współistnienia tych ról. Mężczyzna współczesny, czytelnik i widz, pragnie zaistnieć jako macho, mężczyzna silny, niedostępny, nie poddający się emocjom, a jednocześnie wrażliwy i czuły, mówiący o swoich uczuciach, dbający o swój wygląd, stwierdza A. Hebda.

„Hybrydalność przedstawianych w mediach wzorów męskości i kobiecości może albo przyprawić o schizofrenię i zagubienie w kwestii własnej płci, albo skłonić do wyboru spójnego systemu cech i właściwości – wariantywność w obrębie paradygmatów daje możliwość znalezienia swojej drogi kobiecości/męskości”¹¹⁴⁶.

Problematyka kobieca, zwłaszcza dotycząca kobiet po 40. roku życia z pozycji marginalnych wysuwa się coraz bardziej na pozycje czołowe, co podkreślała w wywiadzie minister ds. rodziny i kobiet w Niemczech, Ursula von der Leyen¹¹⁴⁷. W mediach określano ją jako energiczną kobietę, która potrafi skutecznie przeschwycić zagadnienia polityki kobiecej i rodzinnej do ogólnospołecznej dyskusji nadając im szersze znaczenie i wyższą rangę, nie starając się samej dopasować i dostosować do panujących zwyczajów myślowych i wizji, lecz tworząc własne, samodzielne i niezależne koncepty i idee, dbając też o finansową i bytową sferę kobiet i dzieci, walcząc o wsparcie ze strony państwa. Zdaniem niemieckiego pisma dla kobiet dojrzałych „*Ab 40 – Zeitschrift von, für, über Frauen*” to postać, która stanowi wzór do naśladowania dla wielu pań – chwyta szansę, która daje jej los i potrafi odnaleźć tę trudną równowagę pomiędzy karierą a rodziną, pełniąc z powodzeniem funkcję minister ds. rodziny, seniorów, kobiet i młodzieży (Ministerium für Familie, Senioren, Frauen und Jugend). W wywiadzie opublikowanym na łamach tego magazynu Ursula von der Leyen stwierdza, że swoje otwarte i prokobiece nastawienie wyniosła z domu, gdzie jej rodzice równie mocno troszczyli się o jak najlepsze wykształcenie swoich córek, jak i synów, nie czyniąc między nimi różnicy. Zarazem przyszła minister nie chciała rezygnować z rodziny i posiadania własnych dzieci, a pogodzenie kariery zawodowej i wychowywania dzieci w Niemczech było trudne, a dzięki temu, że się udało, stało się zarazem programem pani minister. Za sukces, nie tylko swój, uważa, że debata na te tematy toczy się nie tylko w kręgach polityków, lecz w szerokich rzeszach społecznych – dyskutuje się w kościołach, rodzinach, kręgach naukowych. A jak twierdzi Ursula von der Leyen, bez dyskusji nie osiągnie się niczego pozytywnego, choć sama dynamika owych dyskusji zaskoczyła ją samą; dumna jest z faktu, że polityka społeczna i rodzinna przestała być tematem marginalnym, tylko przejęła pozycje centralne zainteresowań politycznych i społecznych; dlatego należy wykorzystać to korzystne dla sprawy zainteresowanie społeczne, żeby stworzyć lepsze warunki egzystencji kobiet i dzieci. Ważne

¹¹⁴⁶ A. Hebda, *Emancypacja w okowach tradycji. O paradygmatach kobiecości i męskości w prasie kobiecej na przykładzie „Cosmopolitan” i „Przyjaciółki”, „Studia Medioznawcze” 4/2011, (w:) sm.id.uw.edu.pl, data odczytu 24 VI 2012, godzina odczytu 20.07, <http://sm.id.uw.edu.pl/teksty-12.05/>.*

¹¹⁴⁷ *Ohne Diskussion bewegt man nichts. Ursula von der Leyen, Bundesministerin für Familie, Senioren, Frauen und Jugend, ab40.de, data odczytu 13 V 2010, godzina odczytu 12.38, http://www.ab40.de/seiten/frame10_2.html.*

jest, zdaniem pani minister, by zapewnić takie udogodnienia kobietom, by nie musiały przesuwac macierzyństwa na późniejszy wiek, co wydaje się być szczególnie ważne z perspektywy malejących wskaźników narodzin oraz coraz powszechniejszych decyzji o nieposiadaniu potomstwa, zwłaszcza podejmowanych przez młodych Niemców. Z drugiej strony, jak mówi cytowana w wywiadzie pani minister, rośnie zadowolenie z własnej rodziny, podobnie jak dążenie do godzenia ról życiowych – tej zawodowej i rodzinnej, za czym opowiada się 80 proc. młodych kobiet w Niemczech. Ursula von der Leyen zdaje sobie sprawę z trudności, tym bardziej, że w Niemczech panuje nadal powszechne przekonanie, że prawdziwy mężczyzna musi osiągać sukcesy zawodowe, a pomija się jego znaczenie w rodzinie i spełnianiu się w roli ojca. Męski stereotyp nie obejmuje troskliwego ojca czy syna, podkreśla pani minister, a ci mężczyźni, którzy realizują się jako aktywni ojcowie, mają słuszne obawy, czy nie zostaną potraktowani jako „stabeusze”; choć, jak przyznaje w wywiadzie, ten punkt widzenia powoli się zmienia, a wzorce przybywają do Niemiec z USA czy krajów skandynawskich, gdzie aktywne ojcostwo stanowi element symboliki prawdziwego mężczyzny i właśnie tam obecnie rodzi się więcej dzieci, a kobiety w większej liczbie są aktywne na forum publicznym, co oznacza, że czas przyznać, że wychowywanie dzieci jest sprawą zarówno matek, jak i ojców; tym bardziej ważne staje się stworzenie takich rozwiązań systemowych, by osoby posiadające dzieci mogły także w pełni cieszyć się prawem do zasiadania na kierowniczych stanowiskach¹¹⁴⁸. Zaznaczyć należy, że Ursula von der Leyen sama jest matką siedmiorga dzieci. Rozumie, co znaczy łączenie aktywności rodzinnej i zawodowej, dlatego uważa, że główną wartością współczesnego społeczeństwa jest solidarność, pojmowana jako pomaganie innym, co gwarantuje sprawiedliwość i równe szanse. Dziś, zdaniem Ursuli von der Leyen, niewystarczające są te odpowiedzi, które zadowalały społeczeństwo 30 lat temu. Pani minister opowiada się też za jak najwcześniejszą edukacją dzieci, by sprostać wyzwaniom XXI w. Podkreśla też, że najnowsze

¹¹⁴⁸ Cytat w oryginale: „In Deutschland ist es oft noch so, dass ein echter Mann erfolgreich im Beruf sein muss. Die Rolle als Vater ist noch recht unterentwickelt. Die tradierten männlichen Rollenmuster sehen den fürsorglichen Vater oder den pflegenden Sohn nicht vor. Junge Männer, die sich in Deutschland für eine aktive Vaterrolle entscheiden, befürchten - gerade auch in ihrem beruflichen Umfeld und von ihren Vorgesetzten -, dafür als „Weicheier“ verspottet zu werden. Dieser Blickwinkel ändert sich. In den USA, Skandinavien und Island gehört aktive Vaterschaft zum Erfolg in Beruf und Gesellschaft dazu, sie ist längst ein männliches Statussymbol. Es sind ganz unterschiedliche Länder, aber sie haben erkannt, dass Kinder ein Recht auf den Vater haben. Heute werden dort mehr Kinder geboren und die Frauenerwerbsquote ist höher als bei uns - mit anderen Worten: Zeit für Kinder ist ein gemeinsames Anliegen der Väter wie der Mütter. In Skandinavien und Island haben die Partnermonate beim Elterngeld dazu beigetragen, die starren Rollen - im Sinne vieler junger Männer, die gern aktive Väter wären - zu verändern. Es steht nicht mehr die Frage im Vordergrund, was mit Kindern alles nicht geht - sondern die Frage ist, wie wir Strukturen schaffen können, dass Erziehende und ihre Kinder in der Mitte der Arbeitswelt ihren Platz haben und Chancen bekommen, Führungspositionen zu besetzen. Das gilt für die Väter gleichermaßen wie für die Mütter.“
Ibidem, Ohne Diskussion...

badania wskazują na silną chęć kontaktu między generacjami i zacieśniania więzi, co związane jest z rosnącą aktywnością starszego pokolenia. Maleje przepaść międzypokoleniowa, generująca uprzedzenia.

„W przyszłości rozstrzygającą walutą staną się nie tylko pieniądze, lecz przede wszystkim stosunki międzyludzkie. Nie możemy bowiem zapomnieć, że każde pokolenie ma swoje mocne strony”¹¹⁴⁹.

Kim są czytelniczki pism kobiecych? Jest ich tak dużo, a ich społeczność jest na tyle znacząca, że stanowią przedmiot zainteresowania badaczy; wydawane są publikacje na ten temat, czego przykładem może być, niewydana jeszcze na rynku polskim, pozycja doktor filozofii Kathrin Friederike Müller *Książki, których nie potrzebuje świat (Bücher, die die Welt nicht braucht)* o czytelniczkach prasy kobiecej w Niemczech. W wywiadzie autorka badań przyznała, że czytelniczki pism kobiecych, to świadome, poszukujące i samodzielne kobiety, kompetentne użytkowniczki mediów, a w tej roli rzadko postrzega się kobiety. Zdaniem autorki, długo uważano, że podczas lektury pism kobiecych rozprzestrzeniany zostaje fałszywy obraz kobiecości; to błąd. Jak wynika z przeprowadzonych badań, czytelniczki pisma „Brigitte” poszukują konfrontacji ze specyficznymi tematami kobiecymi, których nie odnajdują w innych mediach. Perspektywa feministyczna ujmowana jest jako próba identyfikacji, modyfikacji i konfrontowania się z feministycznymi przekazami. Studium stanowi rodzaj analizy rozumienia przez kobiety pojęcia gender oraz identyfikacji z płcią własną w odniesieniu do całości społeczeństwa. Sama autorka przyznaje, że liczy się zdaniem Alice Schwarzer i najchętniej z nią przedyskutowałaby idee swojego studium percepcji medialnej kobiet; to nie tylko teoretyk, ale i praktyk w tej dziedzinie. W jednym zdaniu o swojej książce mówi sama autorka, że to czytelnictwo prasy kobiecej prezentuje się zdecydowanie lepiej aniżeli percepcja tegoż tematu i pozwala czytelniczkom skonfrontować swoją kobiecość i feminizm w odniesieniu do całości społeczeństwa¹¹⁵⁰.

¹¹⁴⁹ Cytat w oryginale: „In Zukunft wird die entscheidende Währung nicht nur Geld sein, sondern vor allem zwischenmenschliche Beziehungen. Denn wir dürfen nicht vergessen: Jede Generation hat ihre Stärken.”

¹¹⁵⁰ Interview mit Dr. phil. Kathrin Friederike Müller, transcript-verlag.de, data odczytu 20 VIII 2010, godzina odczytu 21.16, <http://www.transcript-verlag.de/ts1286/ts1286.php>.

Badania przeprowadzone na czytelniczka pisma „Brigitte” ukazały integrację z życiem codziennym i doświadczeniami kobiet, a także proces zwany Doing Gender. Czytelniczki przyznawały, że pisma kobiece są dla nich rodzajem kompendium kobiecej kultury życia codziennego („Kompendium weiblicher Alltagskultur”), a lektura stanowi dla nich symboliczny, z radością kultywowany relaks wieczorny, przez co wzmacnia się świadomość wartości własnej kobiecości. Ibidem, *Ohne Diskussion...*

2. Zróżnicowana edycja – online oraz tradycyjna („papierowa”) jako uzupełniające się i współistniejące formy przekazu medialnego

Jak przypomina prof. Ryszard Kowalczyk w opracowaniu *Media lokalne w Polsce*, pierwsze próby stworzenia sieci informacyjno-komunikacyjnej przypadają na lata 60. XX w. i okres zimnej wojny oraz wyścigu zbrojeń, podczas którego nie oszczędzano na rozwoju nowych technologii. Władze USA poszukiwały techniki, która zapewni komunikację mimo ataku atomowego ze strony ZSRR. W 1962 r. jako pierwszy wizję globalnej sieci przedstawił J. C. R. Licklider z uczelni technicznej w Massachusetts Institute of Technology (MIT). W 1969 r. powstaje sieć ARPAnet, łącząca pierwsze węzły sieci w Uniwersytecie kalifornijskim (UCLA) i w Instytucie Stanforda (SRI). W 1973 r. powstały połączenia do Wielkiej Brytanii i Norwegii, to też rok inauguracji działania poczty elektronicznej (e-mail), stworzonej przez Raya Tomlinsona. Rozwój światowej sieci datuje się od początku lat 80. W 1988 r. do sieci podłączonych jest już 60 tys. komputerów, w 1991 r. pojawia się World Wide Web (WWW), którą stworzył Tim Berners-Lee z Ośrodka Badań nad Fizyką Cząsteczkową w Genewie; sieć WWW rozpowszechniła się dzięki przeglądarkom graficznym takim jak Mosaic, Navigator i Explorer. Od połowy lat 80. Wzrasta liczba komputerów podłączonych do sieci, w 1984 r. było ich niespełna tysiąc, a w 1992 r. – milion, w 2003 r. – ponad 171 milionów. W 1995 r. powstała w USA pierwsza e-księgarnia Amazon. Pierwsze ślady Internetu w Polsce sięgają 2 sierpnia 1989 r., kiedy powstało elektroniczne pismo „Donosy”, założone przez Ksawerego Stojdę, lecz wówczas Polska jeszcze nie była podłączona do sieci. Oficjalne początki sieci datuje się na rok 1990, w maju Polska została przyjęta do EARN, a 17 lipca połączono ośrodki w Danii i w Polsce węzłem krajowym PLEARN w Centrum Obliczeniowym Uniwersytetu Warszawskiego oraz węzłem DKEARN w Kopenhadze. 28 listopada 1990 r. połączyły się Warszawa i Wrocław. 17 sierpnia 1991 r. oficjalnie po raz pierwszy wymieniono pocztę elektroniczną na linii Polska – świat: między Wydziałem Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego do Kopenhagi; ta data to początek Internetu w Polsce. W styczniu 1991 r. liczba użytkowników Internetu przekroczyła 2 tys. osób, a 11 kwietnia 1991 r. został przyznany pierwszy adres internetowy w Polsce (<http://www.winter.pl/internet/krotka.html>). Pierwsze internetowe wydania gazet zaczęły się pojawiać w 1994 r. – to był dodatek do „Gazety Wyborczej”, najbardziej popularnym portalem w Polsce jest Onet.pl. W 2005 r. dostęp do Internetu deklarowało prawie 26 proc. gospodarstw domowych w Polsce, co mniej więcej odpada stanowi dostępu do Internetu w Niemczech w roku 1999 (30 proc.). Internet to obecnie źródło informacji, rozrywki, efektywny kanał dystrybucji produktów i usług oraz środek komunikowania masowego (prasa, radio telewizja). W 2006 r. polski czytelnik mógł zaprenumerować 115 tytułów prasowych w wersji elektronicznej;

w kategorii korzystających wyłącznie z wersji elektronicznej znalazło się aż 55 proc. kobiet¹¹⁵¹. Ten potencjał nie mógł zostać niezauważony przez wydawców prasy adresowanej do kobiet. Socjolog Anthony Giddens podkreśla, że rozpowszechnienie się Internetu na cały świat zmusza socjologów do postawienia ważnych pytań, gdyż Internet zrewolucjonizował charakter życia codziennego, zatarł granice między wymiarem lokalnym a globalnym, otworzył nowe możliwości interakcji, zarazem zagroził integralności społecznej i stosunków międzyludzkich, z drugiej strony każdy może włączyć się do aktywności społeczności internetowej, poszerzyć i wzbogacić swoje relacje społeczne¹¹⁵².

Kobiety XXI w. coraz częściej wykorzystują nowoczesne środki przekazu medialnego, jakimi są Internet i prasa w wersji elektronicznej. Ten sposób docierania do czytelników i czytelniczek stał się tak globalny, powszechny i ogólnodostępny, że nie sposób uciec od dyskusji na jego temat. Kobiety wykorzystują sieć także do komunikacji i organizowania się na wzór klubów, stowarzyszeń i organizacji kilka dekad wcześniej¹¹⁵³.

Kobiety sięgają zarówno po nowoczesne media, takie jak komputer i bardziej tradycyjne, takie jak papierowe wydania gazet. Również telewizja emituje kanały adresowane do kobiet. Programy o profilu kobiecym i poradnikowym oglądane są głównie przez panie z miast, posiadające wykształcenie średnie – takie wyniki podała strona Wirtualnemedi.pl. w oparciu o raport na ten temat. Najbardziej miejską widownię ma Zone Romantica, a najbardziej wykształconą – TVN Style oraz Kuchnia.tv.

„Dane AGB Nielsen Media Research pokazują, iż wśród stacji o tej tematyce najwięcej widzów ma TVN Style, którą w okresie do 1 stycznia do 31 lipca 2007 r. oglądało codziennie średnio 22 tys. osób, co dało jej udziały w rynku na poziomie 0,37 proc. Na drugim miejscu znalazł się Zone Club ze średnią oglądalnością wynoszącą 10,5 tys. osób. Dalej uplasowały się: Polsat Zdrowie i Uroda (4,8 tys.), Zone Romantica (4,1 tys.) oraz Kuchnia.tv (1,8 tys.)”¹¹⁵⁴.

Odpowiedzialność za słowo w mediach elektronicznych obowiązuje wszystkich nadawców jednakowo, bez względu na charakter wydawanych publikacji cyfrowych i bez względu na fakt, czy adresatami są kobiety czy mężczyźni. Zagadnienia skupiające się na temacie Internetu i przekazów cyfrowych od dawna stanowią przedmiot

¹¹⁵¹ R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce*, t. III, Poznań 2008, s. 148-188.

¹¹⁵² A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, 2005, s. 495.

Wielu socjologów wskazuje też na zagrożenia płynące ze strony Internetu, na zerwanie bezpośrednich relacji i izolację jednostki (s. 495), jednakże w sytuacji wielu kobiet, to prawdziwe „okno na świat”, a także rodzaj cywilnego „konfesjonau” – czego przykładem mogą być liczne blogi kobiece.

¹¹⁵³ E. Saurer, *Frauenbewegung und soziale Netzwerke. Kommentar zur Karriere eines Begriffs*, (w:) *Das Jahrhundert des Feminismus*, Königstein-Taunus 2006, s. 77.

Kobiety stanowią dużą siłę w „społeczeństwie sieciowym” i potrafią bardzo dobrze wykorzystywać jego potencjał dla siebie i sprawy wszystkich kobiet (s. 89).

¹¹⁵⁴ *Kto ogląda kanały dla kobiet?* wirtualnemedi.pl, 14 VIII 2007, data odczytu 11 IX 2011, godzina odczytu 12.22, <http://www.wirtualnemedi.pl/artukul/kto-oglada-kanały-dla-kobiet>.

zainteresowania badaczy tematu i ekspertów prawa prasowego. Jednym z aktywniejszych i najbardziej kompetentnych znawców tematyki prawa prasowego jest prof. Jacek Sobczak, który od lat zgłębia istotę tego zagadnienia. Jeden z licznych przykładów takich dyskusji stanowić może konferencja na temat prasy internetowej zorganizowanej przez Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w 2005 r., w ramach której debatowało około trzydziestu przedstawicieli działających w Polsce redakcji oraz ekspertów. Konferencję rozpoczął prof. Jacek Sobczak. Profesor przybliżył zagadnienia związane z odpowiedzialnością za słowo w Internecie, ze sprostowaniami i odpowiedziami, standardami szczególnej staranności, rzetelności i tajemnicy dziennikarskiej.

„(Profesor) Rozpoczął dykteryjką, z której wynikało, że dziennikarzy obowiązuje „cały dekalog”, nie tylko przykazanie „nie cudzołóż”. Wolność prasy nie ma charakteru absolutnego, innymi słowy – istnieją granice wolności. Gdzie tych granic szukać? Tam, gdzie zaczynają się prawa innych osób. Profesor Sobczak, którego komentarz do prawa prasowego klasyczną lekturę wszystkich zajmujących się tym zagadnieniem, stwierdził z całą stanowczością: nie ma wolności kłamania. System Rady Europy (Strasburg) oraz Unii Europejskiej (z orzecznictwem skoncentrowanym w Luksemburgu) podaje liczne przykłady na granice wolności słowa”¹¹⁵⁵.

Obecnie obowiązująca ustawa powstała w 1984 r. Nie do końca przystaje do czasów współczesnych i wyzwań XXI w., co skutkuje problemami¹¹⁵⁶. Epatowanie agresywnymi treściami i granice wolności mediów elektronicznych są jednym z częściej pojawiających się zagadnień podczas dyskusji, seminariów naukowych czy publikacji. Problem ten, z natury rzeczy najbardziej fascynuje specjalistów prawa karnego oraz prasowego. Równie szeroko dyskutowana jest sama istota mediów online. Prof. Ewa Nowińska, reprezentująca Uniwersytet Jagielloński, zajmuje się

¹¹⁵⁵ *Prasa w Internecie. Prawo jako zbyt mały garnitur?* vagla.pl, 22 IX 2005, data odczytu 11 IX 2011, godzina odczytu 12.39, http://prawo.vagla.pl/konferencja_prasa_w_internecie.

¹¹⁵⁶ Autor tekstu tak to ujmuje: *„Pozwoliłem sobie dorzucić swoje trzy grosze wskazując na problemy pojawiające się na styku zagwarantowania tajemnicy dziennikarskiej a projektowanymi właśnie w Unii Europejskiej normami związanymi z retencją danych telekomunikacyjnych. Cóż. Istotnie - dziennikarz nie może być przesłuchiwany w zakresie objętym tajemnicą, jednak obowiązki na rzecz obronności państwa i porządku publicznego mogą istotnie wpłynąć na ogólny kształt i konstrukcję dziennikarskiej tajemnicy. W mojej opinii instytucje takie jak sprostowanie i odpowiedź, (o których mówi prawo prasowe, a które - co podkreślił profesor Sobczak: stanowią pewnego rodzaju hybrydę, próbującą połączyć systemy proponowane przez prawo francuskie - odpowiedź dotycząca ocen - i niemieckie - sprostowanie dotyczące faktów) nie będą funkcjonowały w Internecie. Nie da się sprostować tej samej informacji opublikowanej w setkach serwisów, w licznych archiwach internetowych, na serwerach Proxy itp... Tym bardziej - co zauważył profesor, że nawet tradycyjna prasa ma spore opory by publikować sprostowania i odpowiedzi, a jeśli to robią, to petitem na końcu periodyku, gdzieś między ogłoszeniami drobnymi. Profesor zwrócił również uwagę na to, że sami zainteresowani nie potrafią pisać odpowiedzi i sprostowań, często coś, co zaczyna się jako sprostowanie za chwilę zamienia się w polemikę. Nie ma obowiązku publikowania polemik.”* Ibidem, *Prasa w Internecie...*

problematyką rejestracji prasy internetowej (dzienników i czasopism), prawem cytatu i zagadnieniami związanymi z prawem autorskim i reklamą w Internecie. Nie do końca wybrzmiała dyskusja, czy Internet jest prasą i ślady owych rozważań można spotkać właśnie w tym medium.

„Co prawda art. 7 ust. 2 prawa prasowego wspomina o powstających w wyniku postępu technicznego środkach masowego komunikowania, jednak środki masowego komunikowania nie są tym samym co środki masowego przekazu. Zdaniem Pani Profesor /Ewy Nowińskiej/, a zdanie to było wspierane przez mec. Jana Stefanowicza, przewodniczącego Rady Konsultacyjnej CMWP SDP, czy coś jest prasą, czy nie, oceniać należy przez pryzmat tego, czy wydawca dopełnił obowiązku rejestracji w sądzie. Jeśli spełniliśmy obowiązki formalne wynikające z ustawy – wówczas możemy uznawać swoją stronę za prasę, a w takim przypadku mamy szereg obowiązków (w tym obowiązek publikowania odpowiedzi i sprostowań), ale nabywamy również pewne uprawnienia (np. wynikające z tajemnicy dziennikarskiej, oraz te, które wynikają z przewidzianej przez prawo autorskie licencji ustawowej: „wolno publikować w prasie...”). Jeśli zaś nie jestem zarejestrowany przez sąd – trzeba stosować przepisy dotyczące innych przekazów podobnych do prasy, a to wiąże się z samą odpowiedzialnością – bez uprawnień (art. 54b ustawy stwierdza: „przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych stosuje się odpowiednio do naruszeń prawa związanych z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków przeznaczonych do rozpowszechniania, niezależnie od techniki przekazu, w szczególności publikacji nieperiodycznych oraz innych wytworów druku, wizji i fonii”)¹¹⁵⁷.

Warto też podkreślić specyfikę rzeczywistości medialnej, która nie tyle stanowi obecnie odbicie, odzwierciedlenie rzeczywistości, ale ma ambicje jej aktywnego stymulowania i kreowania. Współczesny odbiorca epatowany jest nie tylko treścią, ale może coraz częściej – formą, ewoluującą i zmieniającą się nieustannie; tym samym tendencjom podlega prasa kobieca w wydaniu internetowym oraz także – papierowym.

„Następuje inwazja nowości, które wdzierają się w nasze codzienne życie. Dawniej sytuacje zazwyczaj były podobne do siebie, dziś każda jest czymś niepowtarzalnym, doświadczenie staje się przeszkodą w nadążaniu za nowymi trendami”¹¹⁵⁸.

Spółczesność przełomu XX i XXI w. było świadkiem dokonującej się, a na początku XXI w. – już niemal dokonanej, rewolucji informacyjnej. Stworzyła ona nowe standardy w zakresie pozyskiwania informacji oraz zarządzania nimi. Rewolucję informacyjną cechuje: spadek znaczenia czynnika zespolenia terytorialnego, wzrost znaczenia kanałów przepływu i komunikacji, kosztem klasycznych instrumentów władzy. Władza przesuwana się od zarządzania zasobami do zarządzania przepływami. Nowe technologie powodują zmianę metod działania. Kształtuje się cyberprze-

¹¹⁵⁷ Ibidem, *Prasa w Internecie...*

¹¹⁵⁸ M. Kowalski, M. Drożdż, *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych (edukacja przez „codziennosc” telewizyjną)*, Kraków 2008, s. 10.

strzeń polityczna i informacyjna¹¹⁵⁹. Zdaniem M. Wieczorka, wyrażonym na łamach „*Środkowoeuropejskich Studiów Politycznych*”¹¹⁶⁰, nie można budować społeczeństwa informacyjnego bez tworzenia i utwierdzania społeczeństwa otwartego jako jego podstawy i punktu odniesienia, a to nie jest możliwe bez wyraźnej zmiany nastawienia do edukacji i wiedzy, także medioznawczej, w społeczeństwie, które musi przekształcać się ze społeczeństwa wiejsko-przemysłowego w informacyjne i z zamkniętego w społeczeństwo otwarte. Internet daje taką nadzieję i stwarza taką szansę, co starają się wykorzystać kobiety, choćby poprzez działalność medialną przeznaczoną dla kobiet i mówiącą o kobietach.

3. Poetyka „kobieca” jako specyficzny sposób przekazu treściowego w warstwach werbalnej i pozawerbalnej

Kobiety cechuje większa emocjonalność, wyrażająca się również w warstwie werbalnej, wszak język jest ubiorem myśli, a w przypadku kobiet – także uczuć. Kobiety myślą – i mówią – również sercem, a dokładniej rzecz ujmując, angażując w ten proces obie półkule mózgowe, tę odpowiedzialną za racjonalne rozumowanie oraz tę, która dowodzi emocjami¹¹⁶¹. Diane Ducret w *Kobietach dyktatorów. Histo-*

¹¹⁵⁹ J. Zawadzki, *Internet jako narzędzie komunikacji politycznej w społeczeństwie obywatelskim, Środkowoeuropejskie Studia Polityczne* 2/07, s. 196.

Jak stwierdza autor, jedną z konsekwencji tego procesu mogą być daleko idące zmiany w sposobach sprawowania władzy. Nastąpi zdecydowane rozszerzenie spraw, w których wykorzystywane są mechanizmy demokracji bezpośredniej. Zwiększy się przez to pole funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Warto zauważyć, że mogą na tym zyskać kobiety, które coraz częściej i coraz liczniej sięgają po komputer i Internet jako narzędzie pracy, stanowiące zarazem wyznacznik ich obywatelskiego istnienia i zaangażowania. Dodać można, że strony o modzie czy gotowaniu, cieszące się dużą popularnością, zapewniają też ich autorom dochody.

¹¹⁶⁰ Marcin Wieczorek, *Internet a społeczeństwo otwarte, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”* 2/2005, s. 143.

¹¹⁶¹ Jak wyjaśnia nowojorski neuropatolog prof. Henryk Wiśniewski w poświęconej mu książce *Hacker mózgu*, mózg kobiety i mężczyzny różnią się znacznie od siebie. Badając mózgowie różnice płci podawano ochotnikom radioaktywne związki, np. znakowaną glukozę. W procesie myślenia człowiek wykorzystuje energię dostarczaną podczas spalania glukozy, a pracująca część mózgu zużywa więcej energii, co widoczne jest podczas badania (rodzaj świecenia). „*Stwierdzono, że w trakcie mówienia aktywizuje się u mężczyzn przeciwna strona półkuli dominującej. U praworęcznych będzie to półkula lewa, gdyż aktywniejsza jest lewa strona mózgu. Panowie praworęczni mają zatem ośrodek mowy usytuowany w lewej półkuli. Zaobserwowano natomiast, że kobiety używają do mówienia nie jednej, ale obu półkul mózgowych. Dlatego dziewczynki zaczynają mówić wcześniej od chłopców i dlatego kobiety mówią zwykle więcej i częściej od mężczyzn. Nadto ich mowa jest bardziej nacechowana emocjonalnie, gdyż właśnie lewa półkula odpowiedzialna jest za nasze emocje, a prawa – za myślenie*

rie prawdziwe przytacza fragmenty listów do Adolfa Hitlera od kobiet. Pisały one do fűhrera, nie jak do dyktatora, osoby oficjalnej, lecz jak do mężczyzny, którym były zachwycone, stosując szeroki wachlarz zwrotów i wyrażeń silnie nacechowanych emocjonalnie, podobne w tonie listy otrzymywał Duce¹¹⁶². Taki też styl wypowiedzi determinuje sferę werbalną pism dla pań. Sposób zwracania się autorów tekstów do czytelniczek jest ściśle określony i podlega określonym regułom, których celem jest nawiązanie przyjacielskiego, ściśłego, a jednocześnie partnerskiego stosunku do odbiorcy, z uwzględnieniem mocno rozbudowanej sfery emocjonalnej czytelniczek.

A. Stylistyka i dobór słownictwa przesyconego zmysłową kobiecością

Stylistyka języka i dobór słownictwa uzależniony jest od tytułów, co z kolei uwarunkowane jest typem czytelniczek; inni są odbiorcy „Wysokich obcasów” czy „Twojego stylu”, a nieco inni – „Poradnika domowego” czy „Tiny”, a jeśli nawet odbiorcą jest ta sama kobieta, to już sam tytuł warunkuje rodzaj oczekiwań; w kobietach bowiem istnieje pewna dwoistość, która spaja intelektualistkę poszukującą doznań wyższego rzędu z kobietą usiłującą wykreować doskonałą tartę cytrynową i harmonijne wnętrze domowej łazienki. Język ma budzić wrażenie, iż do pań zwraca się ktoś, kto jest życzliwym doradcą, powiernikiem, kimś w rodzaju wirtualnego przyjaciela, który nigdy nie zawiedzie w potrzebie. Z tego to powodu z tekstów zostały niemal trwale wyrugowane wszelkie zwroty oficjalne, gdyż język ten tak bardzo kojarzony z polityką czy urzędami, nie może z natury rzeczy budzić zaufania (politycy należą do najmniej obdarzonych ufnością społeczną profesji w Polsce, jak wynika ze wszelakiego rodzaju sondaży i badań opinii społecznej). Prasa kobieca opiera się na czytelniczkach, a sposób przekazu warunkuje krąg odbiorców, który w tym zakresie jest dość szeroki. Do licznego grona czytelniczek autorzy tekstów przemawiają ciepło, bezpośrednio, unikając zbędnego patosu i sformalizowanych środków przekazu językowego – nie znajdziemy to zwrotów oficjalnych „pani, panie”, lecz bezpośredni zwrot „ty”.

typu racjonalnego. Mężczyźni mówią, by przekazać emocje, kobiety – nie tylko informacje, ale i emocje”. P. Wiśniewska, *Hacker mózgu*, Poznań 2000, s. 98-99.

¹¹⁶² D. Ducret, *Kobietach dyktatorów. Historie prawdziwe*, Kraków 2012, s. 11-15.

Fragmenty listów do Hitlera: „Każdego dnia myślę o Panu, w każdej godzinie, w każdej minucie! (...) nie mogę pracować, bo ciągle o Panu myślę. I nikogo nie potrafię kochać bardziej od Pana” (s. 11), „Wielkie to szczęście, gdy sięw końcu napotka cel swojego życia, kiedy promień słońca przebije się przez chmury i rozświetli wszystko! Tak dzieje się ze mną...” (s. 15).

Fragmenty listów do Mussoliniego: „Duce, wczoraj widziałam Pana podczas jego burzliwej wizyty w naszym starożytnym mieście. Nasze spojrzenia skrzyżowały się: patrząc na Pana wyraziłam Mu wzrokiem mój podziw, oddanie i odkryłam moje uczucia. W mojej piersi bije prawdziwe serce (...). Niepokoiłam sięna myśl, że w końcu zemdleję, a jednak nim całkiem opadłam z sił, zobaczyłam, że mój widok głęboko poruszył Pańskie serce: powiedziało mi o tym Pana spojrzenie pełne ciepła” (s. 25). „Pisząc do Pana, drzę cała (...)” (s. 21).

„Jeśli nie masz gotowego płynu do kąpieli, sama przygotuj pachnący eliksir”¹¹⁶³.

„Jeśli stracisz pracę, pozostaje ci tylko jedno: weź się za siebie! (...) Zrzuć parę kilogramów i zrób karierę (...)”¹¹⁶⁴

Język jest pozbawiony nie tylko urzędniczych naleciałości, lecz również charakteryzuje się wysokim stopniem upoetycznienia, szczególnie w zakresie tematyki związanej z modą, urodą i wzornictwem wewnątrz. Zamiast o „zapachach” mowa jest o „woni” czy „aromacie”, słowo „zadbana i czysta” zastępuje się wyrażeniami „kuszająca, zmysłowa, odprężona”. Gdy mowa o włosach czy skórze, to koniecznie muszą być one „jedwabiste”, „pełne blasku”, czy „rozświetlone”. Szampon czy odżywka do włosów niekoniecznie myje (to jest: usuwa brud) i konserwuje, lecz *„ciepłą nutką otula pasmem zmysłowych zapachów”¹¹⁶⁵*. Częstokroć kosmetyki bardziej kojarzone są poprzez nazwę i słodkościami rodem z najlepszej cukierni. I jednocześnie autorzy tego typu tekstów o pielęgnacji urody tłumaczą, dlaczego we współczesnej kosmetyce stosowany jest tego rodzaju słownictwo.

„Czyż można sobie wyobrazić bardziej rozkoszny zapach, jak ten, roznoszący się w sklepie ze słodyczami czy w cukierni! Naukowcy udowodnili, że takie słodkie aromaty przyczyniają się do wywarzania w mózgu tzw. cząsteczek szczęścia (betaendorfin) (...) niejedna z nas chętniej sięgnie po mus czy krem czekoladowy do ciała niż po zwykły balsam”¹¹⁶⁶.

Czytelniczki nie wtajemnicza się w zawite naukowe kwestie precyzujące, jacy naukowcy, w jakiego rodzaju badaniach i co właściwie dokładnie stwierdzili, bo przecież nie to stanowi treść artykułu, lecz kąpiel w wodzie zmieszanej z mlekiem z dodatkiem „nuty waniliowej”, która „otuli zmysłowo” kobiecie sterane życiem ciało. Słowo słusznie kojarzone z brakiem czystości, zasadniczo na kolorowych stronach magazynów nie występuje, a jeśli, to wyłącznie w kontekście usuwania z miejsc takich jak podłoga, czy toaleta. Najczęściej jednak autorzy tekstów operują skojarzeniami pozytywnymi, mówiąc o lśniącej czystości, a nie o zwalczanych zanieczyszczeniach. Piękno zawsze odgrywało wielką rolę w życiu kobiety, a zdania na ten temat – czy bycie pięknym pomaga, czy wręcz przeciwnie zdają się być mocno podzielone. Nie zmienia to faktu, że wiele wybitnych kobiet cieszyło się wielką urodą, co nie do końca można uznać za przypadkowe w ich wielkiej roli, jaką odegrały w życiu publicznym swojej epoki.

„Lou Salome przez całe życie przyciągała tłumy wielbicieli. Była świetnie zbudowaną blondynką niezwykłej urody, o zgrabnej sylwetce. Jej twarz porównywano do twarzy pięknych Rzymianek z czasów epoki klasycznej”¹¹⁶⁷.

Piękno dotyczy również języka. Pisma adresowane do pań posługują się przy tym wielce kuszącym językiem, który nie tylko ma być staranny i wyszukany,

¹¹⁶³ „Tina”, 25 I 2006 (4), s. 10.

¹¹⁶⁴ „Twoje Imperium”, luty 2006, s. 14.

¹¹⁶⁵ „Tina”, 25 I 2006 (4) s. 10.

¹¹⁶⁶ „Tina”, 25 I 2006 (4), s. 10.

¹¹⁶⁷ S. Salmonowicz, *Fatalna Lou*, „Polityka”, (w:) onet.pl, 4 VII 2007, data odczytu 9 V 2008, godzina odczytu 13. 42, <http://www.polityka.pl/historia/222992,1,fatalna-lou.read>.

(o czym mowa wcześniej), lecz nieść ze sobą jak najbardziej romantyczne, piękne, czy wręcz apetyczne (dosłownie) skojarzenia. *„Kosmetyki jak smakołyki, słodkie nuty perfum, cera apetycznie wypielęgnowana, włosy pachnące wanilią, ciało smakowicie odżywione, usta kuszące jak pralinki”* – to tytuły i podtytuły tekstu o kosmetykach w styczniowej „*Tinie*”¹¹⁶⁸.

Reklamy kuszą, pobudzają konsumenckie zapędy klientek, jednocześnie wpływają na obniżoną samoocenę kobiet, odbiorczyń reklam z wyidealizowanymi kobietami na reklamowych fotosach.

*„Jak twierdzi /francuski socjolog/ Alain Touraine, kobiety muszą dziś zmierzyć się z nowym rodzajem dominacji „próbującej przekształcić je w stworzenia konsumpcyjne. Panie protestują przeciwko temu, jak traktują je niektóre reklamy, a jednak kupują towary, ponieważ największy ich sprzeciw budzi nie przedstawianie ich samych jako obiektów seksualnych, lecz seksualizacja przedmiotów za pośrednictwem kobiety. Jedna z moich rozmówczyń powiedziała: ‘Kiedy po obejrzeniu w metrze tych wszystkich reklam wracam do domu i patrzę w lustro, widzę, że nie mam już twarzy, ani włosów... Ukradli mi mój wizerunek’”*¹¹⁶⁹.

B. Żeńskie formy gramatyczne jako wyraz ideologii feministycznej

Odrębną kwestię stanowią formy językowe w języku zarówno codziennym, jak i oficjalnym w zakresie nazewnictwa uwarunkowanego płciowo. Informacje na poziomie komunikatów, mające znaczenie o charakterze symbolicznym, ujmujący funkcjonalny dualizm płci niesie z sobą język, nie tylko na poziomie leksyki i frazeologii, ale również na poziomie organizacji gramatycznej. W ramach gender studies funkcjonuje prężnie rozwijająca się dziedzina nauki – lingwistyka feministyczna, a w jej ramach – pojęcie genderlektu wskazujące na relewantne ze względu na płć elementy komunikacji językowej. Perspektywa etnometodologiczna podkreśla procesualny charakter płci, różnica jest produkowana i reprodukowana w codziennych interakcjach kobiet i mężczyzn (doing gender), czego elementem składowym jest kreowanie własnej przynależności do danej kategorii płci. Podrzędny status kobiety, będący konsekwencją przekonania o biologicznej dominacji płci męskiej ma swoje odzwierciedlenie w formach językowych. Badacze problematyki podkreślają na wpływ stosunków patriarchalnych na rozwój języka nacechowanego płciowo – Kowalscy – to pani i pan (a nie dwie panie), Michałowa – to żona Michała, Kaczmarska – żona Kaczmarski, Mayenówna – córka Mayena, a Kowalowa – żona Kowala, wujostwo (to wuj i ciotka). Formy gramatyczne męskoosobowe przynależą do wyrażenia w formie męskiej i żeńskiej (kobieta i mężczyzna czytali, mężczyźni czytali – opozycja – oni – one, przy czym one to tylko kobiety, dziewczynki, a oni –

¹¹⁶⁸ „*Tina*”, styczeń 2006 (4).

¹¹⁶⁹ J. Barranco, *Świat kobiet*, op.cit.

również kobiety, dziewczynki w towarzystwie chłopców czy mężczyzn)¹¹⁷⁰. Rodzaj gramatyczny nie zawsze pokrywa się z naturalnym – Kopciuszek to dziewczyna.

W języku polskim zaobserwować można asymetrię wyrazów gatunkowych, czego wyrazistym przykładem jest skojarzenie wyrazu określającego gatunek ludzki w męskiej formie językowej „człowiek” (kobieta też jest człowiekiem) czy też męskoosobowe odczytanie gatunkowe nazw narodowości, formy nacechowane i nie-nacechowane, czego przykładem może być tworzenie żeńskich form nazw zawodów od form rodzaju męskiego, występują też w polszczyźnie wyrazy negatywnie nacechowane semantycznie rodzaju żeńskiego, czego przykład stanowią słowa: suka, krowa. Badacze problemu podkreślają brak form żeńskich określeń typu: polityk, mąż stanu, premier, minister, prezydent, kapitan, major, pediatra, ślusarz, szewc, hydraulik, laryngolog, chirurg, myśliwy, rektor, inżynier. Jednak warto podkreślić, że gramatyka staje w tym zakresie w szranki z ideologią, a wybór odpowiedniej formy językowej stanowi bardziej wyraz poglądów politycznych czy osobistych, aniżeli efekt przemyśleń wyłącznie językoznawczych. Niektóre z form językowych żeńskich funkcjonują już w innych obszarach znaczeniowych – pilot – pilotka (rodzaj czapki), reżyser – reżyserka (rodzaj pomieszczenia w studiu telewizyjnym i filmowym), inne – posiadają pejoratywne konotacje u odbiorców komunikatu (prezesa, dyrektorka, kierowniczką), a przynajmniej nie brzmią tak „dostojnie” jak ich męskie odpowiedniki. Badacze problemu zwracają też uwagę na funkcjonowanie sufiksów –ka, –eka do tworzenia form deminutywnych (dziewczyna – dziewczynka, firana – firanka). Uzus językowy powoduje niewielką przychylność społeczną do form nowych, które zdają się być traktowane jako formy ogólne, istniejące ponad podziałami płciowymi. W tym znaczeniu prezes – to pan prezes i pani prezes, a niekoniecznie – prezesa, profesor – dla obojga płci, a profesorka pozostaje formą deprecjonującą dla większości użytkowników języka, podobnie jak dyrektorka (wyłącznie szkoły), a dyrektor – ważnych zakładów pracy¹¹⁷¹. „*Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis*” w numerze 125 (2008) zamieściły wyniki ankiety przeprowadzonej na próbie 56 osób obojga płci (28 kobiet plus 28 mężczyzn) na temat seksizmu w języku. Autorka badania za cel przyjęła zbadanie, czy rodzaj gramatyczny (ograniczony do męskoosobowego i żeńskoosobowego) danej nazwy

¹¹⁷⁰ B. Dobrzańska, *Dyskryminacja kobiet na płaszczyźnie językowej*, uni.wroc.pl, data odczytu 7 III 2012, godzina odczytu 21.06, <http://www.sknj.ifp.uni.wroc.pl/publikacje/a03.pdf>, s. 2.

Autorka stwierdza, że: „*Proces wyzbywania się przez kobiety form językowych wskazujących na ich zależność wobec mężczyzn trwa od bardzo dawna, sięga nawet epoki renesansu. Związany jest z nim pewien paradoks, mianowicie dążnościom emancypacyjnym i feministycznym w Polsce nie towarzyszy dążność do tworzenia form o odrębnych wykładnikach formalnych bezpośrednio identyfikujących żeński rodzaj naturalny. Nie wykorzystuje się w najmniejszym stopniu możliwość leksykalnych i słowotwórczych, jakie daje język, by utworzyć formy żeńskie równoległe do męskich. Przeciwnie, mamy raczej do czynienia z działaniem ustalającym status quo, a zatem i dominację wyznaczników męskości, między innymi przez posługiwanie się przez kobiety nazwami zawodowymi w postaci męskiej oraz przez unikanie form o wyznacznikach żeńskości.*”

¹¹⁷¹ Ibidem, *Dyskryminacja kobiet...*, s. 3.

zawodu czy też funkcji osoby może wywołać nierówne traktowanie kobiet i mężczyzn, z którymi są one kojarzone (w instrukcji podano jedynie, że ankieta ma na celu zbadanie pewnych aspektów języka polskiego dotyczących użycia tytułów zawodowych). Analiza wyników ankiety wykazała, że nierówność w postrzeganiu kobiet i mężczyzn w takich samych zawodach nadal istnieje, ukazując kobiety jako mniej zdolne, gorzej wykształcone. W komentarzach samych kobiet widać wyrażenie, że formy żeńskoosobowe brzmią mało profesjonalnie, stąd też optowanie za używaniem formy męskiej, co utrwała w pewnym sensie stereotyp mężczyzny w danym zawodzie, a więc tworzy się swego rodzaju błędne koło. Zdaniem autorki badania, by je przełamać, należałoby najpierw oczyścić formy żeńskoosobowe z negatywnych skojarzeń, a to stać się może jedynie wtedy, gdy postrzeganie samej roli kobiety w społeczeństwie ulegnie poprawie¹¹⁷².

W omawianym zakresie w środkach komunikacji społecznej walkę podjęły „pani socjolog” z „socjolożką”, podobnie jak „pani psycholog” z „psycholożką”. Samo pytanie budzi spore emocje, których ślad można zaobserwować i poddać analizie w Internecie. Chętnie temat ten podejmowany jest na blogach o tematyce ogólnej¹¹⁷³, także na blogach o specjalizacji językowej¹¹⁷⁴. W blogu Danuty Sterny „Moja

¹¹⁷² M. Dąbrowska, *Rodzaj gramatyczny a seksizm*, „*Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis*” 125 (2008), data odczytu 7 III 2012, godzina odczytu 20.47, <http://www2.filg.uj.edu.pl/StudiaLinguistica/pdf/12505-Dabrowska.pdf>.

¹¹⁷³ Oto przykład wypowiedzi w ramach językowej dyskusji świata blogerów i blogerek: „Psycholog czy psycholożka? Nie ukrywając, że jestem kobietą, niniejszym postem narażę się feministkom. Dziwił mnie próby feminizowania nazw zawodów, jakie ostatnio można zaobserwować w mediach. Aby wspomnieć tylko dwa przykłady: wywiad z reżyserką Agnieszką Holland - a wydawać by się mogło, że reżyserka to takie pomieszczenie w telewizji, filozofka Magdalena Środa - chociaż w przypadku tej pani (czy wypada mi podkreślać jej płeć?) brakuje konsekwencji, bo często bywa przedstawiana jako etyk (etyczka brzmiałoby prześmiewczo?) lub socjolog (może takie określenia pojawiają się, gdy tekst nie jest autoryzowany przez zainteresowaną?). Niezwykle irytują mnie tworzone na siłę określenia takie jak: psycholożka czy politolożka. Rzeczywiście nazwy tych profesji w oryginale mają formy męskie, ale to wynika z faktu, że niegdyś były wykonywane głównie przez mężczyzn. Podobnie jak sprzątacza czy ekspedientka. Cóż, różnica w hierarchii społecznej jest widoczna, ale tak po prostu kiedyś było, czy to się komuś podoba, czy nie. Dziś na szczęście różnice się zacierają i przedstawiciele obu płci znajdziemy na wszystkich szczeblach drabiny społecznej. A jednocześnie mamy utrwalone nazwy "poważnych" profesji wykonywanych przez kobiety: lekarka, posłanka, aktorka, nauczycielka, itd. Sceptycznie podchodzę do feminizowania nazw zawodów, bo trudno mi zaakceptować np. ginekolożkę, ornitolożkę, prokuratorkę, doktorkę i mecenaskę. Dla mnie brzmią błaho i kpięco. A nie widzę potrzeby tworzenia form żeńskich z budowlańca, murarza-tylnarza i nagłośnieniowca. I czy ktoś próbuje na siłę maskulinizować zawód prostytutki albo przedszkolanki? Moim zdaniem najprościej jest mówić np. "Doktor Kowalska zdiagnozowała...", "Mecenas Wellmann zaopiniowała...", itd. Mimo pominięcia słowa "pani" jasno wskazujemy na płeć osoby, o której mowa. I nie widzę powodów, aby ktokolwiek czuł się urażony, albo dyskryminowany."

Obłądana polszczyzna, inklinacjepozytywne.blogspot.com, data odczytu 11 II 2012, godzina odczytu 17.55, <http://inklinacjepozytywne.blogspot.com/2009/08/psycholog-czy-psycholozka.html>.

oś świata” prowadzonego pod hasłem Centrum Edukacji Obywatelskiej można prześledzić taki oto tok rozumowania:

„W ostatnich Wysokich Obcasach (20 marca 2010) znalazłam sprostowanie treści: „W wywiadzie („WO” nr 563) przedstawiliśmy psychologa Zofię Miłską-Wrzesińską jako psycholożkę. Było to bez wiedzy zainteresowanej, która nie identyfikuje się z takim określeniem jej roli zawodowej. Przepraszamy.” To mnie zaskoczyło. Przyznaję (zrobiłam wywiad), niektórym termin – psycholożka brzmi obco, ale jeśli mają zostać tylko wersje męskie, to przedszkolanka też powinna być przedszkolankiem, a położna położnikiem. Wróciłam właśnie z konferencji, na której było 91 nauczycielek i trzech nauczycieli. Każda z nauczycielek mówiła o sobie – jestem nauczycielem...”¹¹⁷⁵.

Wypowiedź ta wywołała wiele komentarzy¹¹⁷⁶. Czytelnicy prasy wydają się być wyczuleni na sfeminizowane formy językowe, o czym świadczyć może jeden z li-

¹¹⁷⁴ Na blogu autorki, która określa siebie jako „filolożka” można znaleźć taki wpis: *„Feministki robią swoje. Chcąc być na równi z mężczyznami, tak usilnie wprowadzały żeńskie odpowiedniki męskich zawodów psycholożka, filolożka, politolożka, profesorka, że w końcu stały się one poprawne i istnieją w słowniku języka polskiego. Ale jak tu się dziwić, że batalia o równouprawnienie w języku idzie tak opornie, skoro nawet w żeńskich szeregach szerzy się dywersja. Sporo pań bowiem może się obrazić, gdy ktoś powie do nich: kierowniczo, dyrektorko, profesorko. Ja się nie dziwię, dla mnie takie żeńskie określenie jest pejoratywne. Nie wiem właściwie dlaczego, ale brzmi tak jakby „mniej poważnie”.*

Dylematy filolożki, filolozka.brood.pl, data odczytu 11 II 2012, godzina odczytu 18.17, <http://filolozka.brood.pl/psycholozka-filolozka-politolozka-profesorka/>.

¹¹⁷⁵ *Psycholożka czy psycholog? Blog Danuty Sterny*, ceo.org.pl, data odczytu 11 II 2012, godzina odczytu 16.49, <http://mojaosswiata.wordpress.com/2010/03/22/psycholozka-czy-psycholog/>.

Centrum Edukacji Obywatelskiej (CEO) jest instytucją edukacyjną, która powstała z myślą o poprawie jakości systemu oświaty, upowszechnianiu wiedzy obywatelskiej, promowaniu praktycznych umiejętności i postaw niezbędnych do budowania demokratycznego państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego. Posiada status organizacji pożytku publicznego (OPP). Celem fundacji jest wspieranie instytucji edukacyjnych pracujących z dziećmi i młodzieżą, prowadzenie nieodpłatnego doskonalenia nauczycieli, poprawa jakości pracy szkoły, a także kształtowanie postaw obywatelskich w społeczeństwie.

¹¹⁷⁶ Oto niektóre z komentarzy: *„Beata mówi: 25 Marzec 2010 o 21:00: nie, nie na pewno nauczycielka i nauczyciel. Również psycholożka pasuje. Jakoś lepiej mówi się z końcówkami żeńskim o kobietach. Stawiam postulat: poprawiamy męskie końcówki na żeńskie !!!” „Marek mówi: 29 Marzec 2010 o 15:52: Dziękuję Pani Zofio za wypowiedź. W tej serii psycholożka, tranwajożka, matriożka gubiony jest sens. Zamiast zwracać uwagę na wyrównanie pensji i emerytur, seksistowskie sądy rodzinne, nadumieralność mężczyzn i brak opieki zdrowotnej kobiet koncentrujemy się na ambicjach feministycznych filolożek.” „Jarry mówi: 15 Marzec 2011 o 13:35: Zacytuję kogoś gdzieś z sieci: Jak jest psycholożka, to proszę o rodzaje żeńskie natępujących zawodów: - murarz-tynkarz, - kierowca, - masarz (wszyscy wiemy, że masarzystka), - betoniarsz-zbrojarz.” „Danusia mówi: 14 Wrzesień 2011 o 11:4: NP powiedzieć o kobiecie pracującej jako betoniarsz – betoniarka. Ale wolę być nauczycielką matematyki niż nauczycielem matematyki. Danusia.”*

Komentarze ze strony: <http://mojaosswiata.wordpress.com/2010/03/22/psycholozka-czy-psycholog/>, data odczytu 11 II 2012, godzina odczytu 16.57.

stów do redakcji „Metro”. Czytelniczka wytyka gazecie, iż nie zachowuje ujednoliconej formy, stosując naprzemiennie „psychologa” z „psycholożką”¹¹⁷⁷. Która z form jest prawidłowa i co uczynić, gdy jedna z wypowiadających się specjalistek zażyczy sobie formy żeńskiej, a druga – tej bardziej tradycyjnej, czyli psycholog? Poproszona o rozstrzygnięcie tej kwestii dr Dorota Kopcińska, gramatyk z Poradni Językowej Instytutu Języka Polskiego na Wydziale Polonistyki UW uznała, że w tym wypadku nie można traktować psychologa i psycholożki jako zamienników stosowanych ze względu na chęć uniknięcia powtarzania tego samego wyrazu w tekście. Żeby zachować jednolity styl wypowiedzi, autor powinien zdecydować się na konsekwentne użycie jednej formy. Polonistka (polonista?) zaleca ujednocianie do rzeczownika „psycholog”, bo „psycholożka” niektórych odbiorców tekstu może brzmieć śmiesznie czy lekceważąco. Zdaniem specjalistki gramatyki polskiej forma ta wciąż jest uznawana za nazwę potoczną, nie weszła do języka wzorcowego i nie wejdzie jeszcze przez dłuższy czas, choć sama forma językowa nie jest błędna. Polonistka twierdzi, że samo brzmienie „psycholożka” jest niezręczne, bo wymawiając „~ loszka” [zapis fonetyczny] sugeruje się zdrobnienie od „locha”. Badaczka języka przyznaje, że może to być skojarzenie jednostkowe, ale ów wyraz nie jest dla wszystkich rodzimych użytkowników polszczyzny neutralny stylistycznie. W odbiorze może być jeszcze traktowany jako niepoważny. Jeżeli jednak ktoś życzy sobie, by wobec niego (niej) stosować formę żeńską, należy to uczynić. Używamy jej jednak w konkretnym tekście i wobec konkretnej osoby, niejako na jej odpowiedzialność. Nazwy ogólne w języku polskim występują zwykle w postaci męskoosobowej. Zdaniem D. Kopcińskiej, nie trzeba uważać ich za nacechowane męskością, ale za nazwy neutralne, podobnie jak nazwy gatunkowe. W przypadku nazw zwierząt – choćby wiewiórki, forma językowa nie rozstrzyga, czy chodzi o samca czy samicę i nikt nie poszukuje odrębnej nazwy gatunkowej dla samca wiewiórki¹¹⁷⁸.

„Dlaczego koniecznie mamy ujawniać płeć osoby, kiedy mówimy o jej funkcji społecznej? Nie przeskoczmy wspomnianych barier w tworzeniu nazw żeńskich bez zakłóceń komunikacji. W języku nazwy osobowe mają rodzaj gramatyczny, który nie musi odwzorowywać płci osoby, do której ten rzeczownik się odnosi. Rzeczownik

¹¹⁷⁷ „Z listów do redakcji: „Metro” (wydanie z wtorku 15 listopada) zamieściło obszerny artykuł dot. Pani Danuty Wałęsy i jej książki. O książce wypowiada się dr Ewa Woydyłło, która na pierwszej stronie gazety określona została „psycholożką”, a na drugiej już jako psycholog. Osobiście nie lubię takiego usilnego tworzenia żeńskich form wszystkich zawodów - uważam że brzmią sztucznie, wymuszenie, chociaż wiem że językoznawcy zaczynają je uznawać. Mimo wszystko proszę, abyście Państwo zdecydowali się na jedną formę i konsekwentnie się tego wyboru trzymali. PS. Doceniam fakt, że na pierwszych stronach „Metro” często są ważne tematy społeczne zamiast nowinek politycznych, które dominują np. w serwisach telewizyjnych. Edyta Zakrzewska”

M. Gayer, *Jestem psycholożką czy psychologiem?* emetro.pl, 27 XI 2012, godzina odczytu 17.05, http://www.emetro.pl/emetro/1,85648,10717624,Jestem_psycholozka_czy_psychologiem_.html.

¹¹⁷⁸ Ibidem, *Jestem psycholożką...*

nijaki „das Mädchen”¹¹⁷⁹ ciągle po niemiecku oznacza dziewczynę. A polski męskozwierzęcy rzeczownik „babiszon”? Przecież ten wyraz odnosi się do kobiety¹¹⁸⁰.

Odmienny pogląd prezentuje działaczka feministyczna Kazimiera Szczuka, co wskazuje na światopoglądowe korzenie problemu o charakterze gramatycznym. Kazimiera Szczuka dowodzi, że coraz więcej kobiet używa żeńskich końcówek w nazwach swoich zawodów i trwa żywy proces językowy, a także odrębny – proces przyzwyczajania się do tych form. To, że nie ma obowiązującej jednej formy, właśnie podkreśla różnorodność języka, jest ciekawe.

„Kiedy czytam tekst, w którym mam do czynienia z „psycholog” i „psycholożką”, dostaję dodatkową informację. Kobieta, która używa nazwy w formie męskiej,

¹¹⁷⁹ Warto zaznaczyć, iż w języku niemieckim forma rodzaju gramatycznego „das”, czyli rodzaju nijakiego dla słowa oznaczającego dziewczynkę bierze się stąd, iż końcówka „-chen”, oznaczająca zdrobnienie (dziewczynka, dziewczę, także obecnie - dziewczyna) determinuje rodzaj gramatyczny nijaki; podobnie dzieje się w przypadku chłopczyka „das Bübchen”. Podobne zjawisko, gdy za odmiennym rodzajem gramatycznym, wpisanym w słowo, ukrywa się inny rodzaj logiczny, występuje w przypadku wyrazu „Kopciuszek” z bajki braci Grimm; zarówno w języku polskim, jak i niemieckim, rodzaj logiczny (żeński) nie odpowiada rodzajowi gramatycznemu. W bajkach o Kopciuszku stosuje się zatem formy naprzemienne – Kopciuszek = on, ona (Kopciuszek spojrział, dziewczynka ujrzała). Ta sama sytuacja istnieje w niemieckich wersjach językowych bajki.

¹¹⁸⁰ Ibidem, *Jestem psycholożką...*

Cytowana wypowiedź stanowi fragment wywiadu przeprowadzonego z autorką tekstu z dr Dorotą Kocińską, gramatykiem z Poradni Językowej Instytutu Języka Polskiego na Wydziale Polonistyki UW. Oto opatrzone innymi przykładami rozważania dr D. Kocińskiej na temat stosowania żeńskich form językowych: *„Psycholożka” pojawia się w tekstach obok innych tworzonych mniej lub bardziej udolnie żeńskich nazw zawodów i stanowisk na fali ogólnoświatowej tendencji do poprawności obyczajowej. W niektórych językach łatwiej jej sprostać niż w polszczyźnie. Po niemiecku o stanowisku Angeli Merkel mówi się w formie żeńskiej. Gdyby przełożyć to na polski dosłownie, brzmiałoby „kanclerka”, czyli i niepoważnie, i niejednoznacznie, gdyż cząstka - „k” służy nam nie tylko do tworzenia nazw żeńskich. Można byłoby nawet pomyśleć, że ten wyraz oznacza „to, czym się zajmuje kanclerz, czyli zajęcie kanclerza”. W odmianie potocznej „belferka” oznacza przecież także „zawód nauczyciela”, nie tylko „belfra-kobietę”. W języku ogólnym przez „konduktorę” częściej rozumiemy „konduktora kobietę” niż typ torby noszonej przez konduktorów, ale „szoferka” to wciąż głównie kabina kierowcy w ciężarówce lub zawód kierowcy, nie zaś „kierowca kobieta”. Sama nie próbuje przedstawiać się jako „gramatyczka”. Tę nazwę rezerwuję dla niewielkiego podręcznika przedmiotu, którego uczę. Z tej sytuacji nie ma dobrego wyjścia. Wydaje się, że w miarę nienacechowanym stylistycznie sposobem tworzenia nowych nazw żeńskich mógłby być sposób sprawdzony nigdy przy tworzeniu imion żeńskich od męskich, czyli przez zmianę odmiany według wzorca dla rodzaju męskiego na wzorec charakterystyczny dla rodzaju żeńskiego, typu Stanisław > Stanisława. To nie śmieszki, ani nie jest odczuwane jako lekceważące. Tyle że znów - choć po ogólnym szoku użytkowników wywołanym nowością na przykład rzeczownik „ministra” w odniesieniu do pełniącej ten urząd kobiety mógłby się przyjąć, to już przy rzeczowniku „premiera” znów popadlibyśmy w dwuznaczność.”*

*jest bardziej konserwatywna, ta, która używa żeńskiej, dla mnie jako czytelniczki jest bardziej przyjazna. Bo w języku ukrywa się również światopogląd*¹¹⁸¹.

Zdaniem K. Szczuki, jeśli kobiety nie będą tej formy żeńskiej używać, popularyzować, to niechętnie nastawienie nigdy się nie zmieni i żeńskie formy nazw zawodów zawsze będą deprecjonowane; polszczyzna jest fleksyjna, ciekawa, bogata i nie ma należy jej ograniczać poprzez używanie nazw zawodów wyłącznie w formach męskoosobowych. W opinii feministki, nazwa męska jest jak ujednociający dla wszystkich uniform i kobieta nie powinna w nim zawsze występować¹¹⁸².

Na stronie wirtualnego *Słownika języka polskiego* również wywiązała się dyskusja na temat żeńskich form zawodów, jeden z internautów przytacza argument braku wcześniejszej potrzeby tworzenia żeńskich form zawodów, ponieważ kobiety nie miały dostępu do ich wykonywania lub też stanowiły rzadkość w danej profesji; teraz pań psychologów i socjologów jest dużo, powstał zatem problem natury językowej, który – jak prorokuje komentator, rozstrzygnie przyszłość, na korzyść form żeńskich¹¹⁸³. Podobne rozważania i spory prowadzone są również na stronach gazet, na forach otwartych dla czytelników i czytelniczek¹¹⁸⁴.

¹¹⁸¹ Wywiad przeprowadzony z Kazimierą Szczuką, będący fragmentem omawianego tekstu pt. *Jestem psycholożką czy psychologiem?*

¹¹⁸² Ibidem, *Jestem psycholożką...*

¹¹⁸³ Oto zapis dyskusji na temat męskich i żeńskich nazw zawodów prowadzonej na internetowej stronie „*Słownika języka polskiego*”:

„> ~gosc # 2010-05-07 według mnie te "formy żeńskie" mają raczej znaczenie pejoratywne gdyż wyrażają zdrobnienie. Przecież nie mówimy na pana lekarza "lekarek" a na psychologa "psycholożek" tylko lekarz i psycholog. Formy żeńskie nie są równorzędne męskim i dlatego nie powinny być stosowane, nie słuchajmy dumnych feministek gdyż one działają na niekorzyść kobiet; > ~gosc # 2010-05-07 w takim razie mówmy na kobiety "pani pielęgniark" i "pani nauczyciel", bowiem konstrukcja wyrazów "nauczycielka" i "pielęgniarka" jest identyczna jak tych o domniemanym pejoratywnym wydźwięku (psycholożka, biolożka, itd.); > ~gosc # 2011-04-28 Psycholożka - brzmi infantylnie, pretensjonalnie, wskazuje na osobę niedouczoną i z krótkim stażem pracy, pretendującą do bycia panią psycholog. Brzmi po prostu obraźliwie w każdym kontekście. "Psychaljożka" - fuj, straszna nowomowa. "Biolożka" - już przyjaźniej i bardziej po polsku brzmi "biologiczka". Myślę, że feministki mają problem ze zrozumieniem, że kobieta to też człowiek, skoro nazwy zawodów przypisane każdej płci przypisują tylko do męskiej. Niezmordowanym damskim szowinistkom zadam zagadkę: jak brzmi rodzaj żeński od słowa biskup...? Przez szacunek do kobiet nigdy nie powiem inaczej jak "pani psycholog". > ~gosc # 2011-05-04 @gość z 2010-05-07: Końcówkę "-lożka" wymawia się zwykle przez "sz". Skojarzenie dla obu części "psycholożki" jest chyba jednoznaczne i nic tego nie zmieni - to zbitka sł(ow:) psychol i loszka (mała locha). Czy takie określenie w stosunku do kobiety nie jest obraźliwe? Jaka kobieta marzy, aby nazywać ją "psycho-loszką"?

> ~gosc # 2009-05-24 Psycholożka tak samo poprawna jak fryzjerka, tyle, że o fryzjerkach w pracach naukowych profesorowie, profesorki, doktorzy i doktorzynie nie pisują ;) > ~gosc # 2009-10-06 Widzę, że nie rozumiecie podstawowej rzeczy- te słowa są jak najbardziej poprawne i tylko dlatego nie stosowano ich wcześniej, ponieważ mniejsza była aktywizacja kobiet w tych obszarach i nie było potrzeby ich stosowania. "Lekarz", "psycholog", "dziennikarz", "ginekolog" to nie są nazwy własne tych zawodów!!! To są męskie formy i używanie ich w stosunku do osób płci żeńskiej jest po prostu śmieszne. Tam gdzie to tylko możliwe

Sekretarka gabinetu wicemarszałka sejmu, gdy odbierała telefon, informowała, iż rozmówca dodzwonił się do „gabinetu pani marszałkini Wandy Nowickiej” I słowo „marszałkini” powtarzała wielokrotnie, w ten sposób sekretariat włączył się do propagowania poprawnego, genderowego nazewnictwa, jak poinformowała „Rzeczpospolita” w 2012 r.¹¹⁸⁵ Artykuł podkreśla, że nie do pomyslenia były kiedyś nie tylko tego typu formy językowe, ale i to, że na prestiżowe stanowisko dostanie się radykalna działaczka feministyczna, a za taką uważana jest Wanda Nowicka.

Podobne życzenie dotyczące żeńskiej formy językowej swojego stanowiska wyartykułowała w audycji TVN24 ówczesna minister sportu Joanna Mucha. Prowadzącego Tomasza Lisa poprosiła o zwracanie się do siebie „pani ministro”, a nie „pani minister”. Wypowiedź ta spotkała się z licznymi komentarzami, od których nie uchylała się także premier Donald Tusk, który uznał, że forma „pani ministra” jest niezbyt szczęśliwym tworem językowym. Jednak premier podkreślał w swojej wypowiedzi konieczność rozważnego podejścia do kwestii form żeńskich stanowisk.

należy używać formy żeńskiej. Za jakieś 10-15 lat to będzie standard- wspomnienie moje słowa:), <http://www.sjp.pl/psycholo-proc.BFka>, data odczytu 11 II 2012, godzina odczytu 18.01.

¹¹⁸⁴ Oto fragment wymiany zdań prowadzonej przez czytelników strony wirtualnego wydania „Gazety Wyborczej”: „Ważna kwestia kiedy dyrektorka takiej instytucji publicznie się o niej wypowiada. To smutne ogromnie czytać, że nie chce być dyrektorką, bo to określenie dla mało istotnej funkcji przedszkolanki. Obraża to wszystkie dyrektorki przedszkoli jakie znam, świadczy o przywiązaniu do patriarchalnej struktury społeczeństwa i nie przystoi osobie na takim stanowisku bardziej niż dodawanie, lub nie, jakiegokolwiek przedrostka :(Re: Nie istnieją inne problemy w MNK???IP: *.neoplus.adsl.tpnet.pl; Gość: skosem 16.08.10, 08:42 Odpowiedz od dawna wiadomo, że niektóre formy z przyrostkiem żeńskim nazywają np. przedmioty - kolejarzka, kolarzówka. Zgadzam się, że brzmią okropnie, wręcz ohydnie. Tylko w czeskim możliwe są wszystkie, ale to specyfika tamtego języka. Mnie odpowiadają te formy, które oddają wagę danej funkcji pełnionej przez kobietę. Nie interesuje mnie to, czy ktoś ma kompleksy, czy wprowadza trendy feministyczne, czy po prostu nie wie. Chcę, by kobita nazywana była godnie, a więc dyrektor szkoły czy przedszkola. Niektóre tylko nazwy żeńskie były wcześniejsze niż męskie, np. tkaczka. Z historią języka nie powinno się dyskutować, a zmienianie na siłę jest wyrazem kompleksów. Czy to patriarchalizm? Jest mi obojętne. Nie adwokatka, a pani adwokat, nie doktorka - a p. doktor, nie sędzina - a p. sędzia. Niektóre formy wprawdzie dopuszcza odmiana kolokwialna języka, ale oficjalna nie. Już nie. I tak trzymać. Mów, a powiem, Ci kim jesteś - po tej formie można rozpoznać poziom wykształcenia i wrażliwości językowej użytkownika”, http://forum.gazeta.pl/forum/w,410,115364072,,Zofia_Golubiew_jestem_dyrektorem_nie_dyrektorka.html?v=2, data odczytu 11 II 2012, godzina odczytu 18.09.

¹¹⁸⁵ A. Rybak, *Marszałkini, „Rzeczpospolita”, 3 III 2012, godzina odczytu 10.03, <http://www.rp.pl/artykul/61991,831981-Marszalkini.html>.*

W artykule przeczytać można o pozytywnej reakcji na żeńskie formy językowe. „Jan Wróbel, publicysta, a jednocześnie dyrektor warszawskiego społecznego liceum na Bednarskiej, Wandę Nowicką zna od początku lat 90. Była jego koleżanką z pokoju nauczycielskiego. W listopadzie zeszłego roku Nowicka, już jako poseł Ruchu Palikota, przyjęła zaproszenie do prowadzonego przez Wróbla porannego programu w Radiu TOK FM. W trakcie wywiadu Wróbel zartem spointował jej karierę: Od pucybuta do milionera. Zachnęła się: „Porównanie do pucybuta mogłabym uznać za obraźliwe”. Wróbel szybko się więc poprawił: „Od pucybutki do milionerki”. I wtedy na twarzy Wandy Nowickiej pojawił się uśmiech.”

„– Pani minister jest jednym z nielicznych członków rządu, czy członkiń rządu – bo trzeba być ostrożnym – z którą jestem na per pani, per pan. Zarówno na sali, jak i poza salą obrad. Ale mówię pani minister – powiedziała. I podał inny przykład: – Tak jak do pani marszałek mówię pani marszałek, chociaż niektórzy testują różne wersje – marszałkini, marszałczyca – to „pani ministra” wydaje mi się takim niezbyt szczęśliwym tworem językowym. Ja nie wiem, czy to jest poprawnie, czy nie. Z tego co wiem, to jeśli chce się bardzo poprawnie mówić o paniach minister, to mówi się pani ministerka, ale to też mi się nie podoba – ocenił premier. Zaznaczył jednak, że „nie ma się z czego śmiać”. – Prędzej czy później będziemy szukali także w języku polskim odpowiedników. Ale mi będzie się bardzo trudno przestawić i chyba nadal będę mówił do pani minister Muchy minister, a nie ministra – dodał”¹¹⁸⁶.

Żeńska forma stanowiska ministerialnego nie spotkała się z przychylnymi komentarzami. „Super Express” uznał to za „kolejną wpadkę” minister sportu¹¹⁸⁷, radio RMF.FM, internauci oraz „Gazeta Wyborcza” podkreślali niekonsekwencję Joanny Muchy, która z jednej strony życzyła sobie formy „ministra”, a z drugiej mówiła o sobie w formie męskiej, że jest „obywatelem”, a nie „obywatelką”, co stanowi przyjętą żeńską formę językową¹¹⁸⁸. Zdaniem prof. Jerzego Bralczyka, minister sportu robi zbyt wiele, żeby skupić na sobie uwagę, a sam językowy pomysł uważa za chybiony, chociaż przyznaje, że łańciska forma zezwala tak mówić. Językoznawca uważa, że nikt tak nie będzie mówił, a język nie będzie się też w tę stronę zmieniał. Zdaniem prof. Jerzego Bralczyka, to była manifestacja pewnej postawy ideologicznej, lecz choć, zdaniem profesora, można walczyć, tak jak robią to femi-

¹¹⁸⁶ *Pani ministro? "Będzie trudno się przestawić" premier o propozycji minister Muchy*, tvn24.pl, 28 II 2012, data odczytu 7 III 2012, godzina odczytu 19.29, <http://www.tvn24.pl/12690,1736495,0,1,pani-ministro-będzie-trudno-sie-przestawic,wiadomosc.html>.

¹¹⁸⁷ *Tusk nie będzie mówił do Muchy: Pani ministro*, se.pl, 29 II 2012, data odczytu 7 III 2012, godzina odczytu 19.36, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/tusk-nie-będzie-mowil-do-muchy-pani-ministro_230558.html.

¹¹⁸⁸ Oto fragment omawianego tekstu, ujawniający także ton, w jakim opisuje się owe filologiczne spory – lekko żartobliwy, a może raczej – złośliwy: „Sporo komentarzy dotyczyło jednak ewidentnej niekonsekwencji Muchy, która najpierw poprosiła, by zwracać się do niej per „pani ministro”, a potem mówiła o sobie „obywatel” i „urzędnik”. „Hmm... Mucha najpierw mówi, że chce być nazywaną » ministą », a pół minuty później dodaje, że jest » obywatelem «. Konsekwencja?” - dziwił się m.in. Krzysztof Berenda z RMF FM. „Mucha w programie Lisa: „Proszę mi mówić pani ministro”. (...) Reszta komentatorów postawiła na czystą złośliwość. Marek Magierowski z „Rzeczpospolitej” dopytał: „A czy Stadion Narodowa na mecz z Portugalią już gotowa?”. Politolog UW dr Olgierd Annusewicz nawiązał do słynnej wypowiedzi Zbigniewa Ziobry: „Ministro Mucho, prawie jak Donaldu Tusku :)”. A specjalista ds. marketingu politycznego dr Norbert Maliszewski w swoim komentarzu posłużył się aliteracją: „Ministro Mucho to Macho - chce wstrzymania premii... A mówiłem, że się pomyliła, iż chce wypłacić”. Najdalej poszedł chyba jednak Michał Majewski z „Rzeczpospolitej”, który najpierw skwitował oświadczenie Muchy uszczypliwym: „Ministra of sound”, a po zakończonym wywiadzie zamieścił na swoim koncie dramatyczny apel: „Miro, wróć!”...” (w:) *gazeta.pl*, 27 II 2012, data odczytu 7 III 2012, godzina odczytu 19.43, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114884,11247347,Mucha___Prosze_mi_mowic.html.

nistki, ale nie wolno gwałcić języka. Językoznawca przyznaje, że jeśli jednak forma „*pani ministro*” będzie się upowszechniać, sprawą może się zająć Rada Języka Polskiego jako kwestią oficjalnego używania określonej formy językowej¹¹⁸⁹. To użytkownicy języka zadecydują, jak w przyszłości będzie on funkcjonował i czy formy żeńskie, preferowane przez feminizm, przyjmą się w mowie powszechnej.

„Jeżeli natomiast nie podoba nam się to, że np. o kobietach piastujących ważne urzędy mówimy, posługując się formami męskimi, to naprawdę możemy ten stan zmienić, bo reguły językowe tylko w niewielkim stopniu stanowią tu barierę. Im częściej będziemy używać nazw żeńskich (trzeba pamiętać, by były poprawnie utworzone), tym szybciej wejdą one do języka. Bo akurat o zawartości naszego leksykonu decydujemy w największym stopniu my sami”¹¹⁹⁰.

Wyżej omówione problemy nie odnoszą się do języka niemieckiego, dla którego żeńskie formy zawodów są naturalne (końcówka gramatyczna -in), a rodzaj męskoosobowy i niemęskoosobowy nie występuje, podobnie jak męskie i żeńskie formy czasowników. Jak już wspomniano, forma „*das Mädchen*” – dziewczynka, jest rodzaju nijakiego ze względu na końcówkę zdrobnienia – chen; również rodzaju nijakiego jest forma „*das Bübchen*” – chłopczyk. Nie zmienia to faktu, że niemiecka lingwistyka feministyczna jest uznaną dziedziną nauki, rozwijającą się prężnie ze względu na rozmiar problemów dotyczących tej sfery języka i komunikacji interpersonalnej. Stan badań nad lingwistyką feministyczną analizuje Agnieszka Leszczyńska na stronie Fundacji Kobiecej¹¹⁹¹. Przywołuje aktualne stwierdzenie, iż założenia, że

¹¹⁸⁹ Mucha: *Proszę mi mówić ministro*. Bralczyk: *Można walczyć, ale nie gwałcić języka*, gazeta.pl, 28 II 2012, data odczytu 7 III 2012, godzina odczytu 19.53, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,11247804,Mucha__Prosze_mi_mowic_ministro__Bralczyk__Można_walczyć_.html.

¹¹⁹⁰ K. Kłosińska, *Feminizm w języku polskim. Przechodzieńka nie przejdzie*, polityka.pl, 25 VIII 2009, data odczytu 7 III 2012, godzina odczytu 21.28, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/299523,1,feminizm-w-jezyku-polskim.read>. Autorka, językoznawczyni, pracuje na Uniwersytecie Warszawskim, jest sekretarzem Rady Języka Polskiego PAN oraz autorką felietonów językowych „*Co w mowie piszczy*”, emitowanych przez radiową „*Trójkę*”. Autorka przytacza opinię wybitnego językoznawcy prof. Witolda Doroszewskiego, że żeńskie formy językowe w pewnych sytuacjach za bardzo koncentrują uwagę na płci, co nie zawsze jest wskazane i odwraca uwagę od istoty zagadnienia: „*Jeszcze 50 lat temu uważano, że posługiwanie się żeńską formą nazwy ministra czy premiera (prawdę mówiąc – wówczas raczej hipotetycznie) sprawiałoby, że koncentrowalibyśmy się na tak drugorzędnej cesze dostojnika państwowego, jaką jest płeć, co odwróciłoby naszą uwagę od kwestii zasadniczych: „[...] sprawa płci ministra jest tak samo pozbawiona związku z jego funkcją społeczno-państwową jak i kolor jego oczu albo to, czy jest blondynem czy brunetem, toteż tak samo jak nie oznaczamy w nazwie żadnym elementem formalnym barwy włosów ministra, możemy nie oznaczać i jego płci. I nie miałoby to nic do czynienia z kwestią należnego kobiecie szacunku” – pisał w połowie lat 50. XX w. prof. Witold Doroszewski.*” Jednak nie wiadomo, co orzekłby profesor, gdyby miał ku temu okazję w XXI w. Świat się zmienia, ewoluuje – na korzyść optyki feministycznej. Silne kobiety nie chcą być traktowane z szacunkiem, lecz koncentrują się na kwestiach równouprawnienia.

¹¹⁹¹ http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=79, data odczytu 21 V 2012, godzina odczytu 22.28.

istnieją trwałe ustalone genderlekty nie potwierdziły badania empiryczne. Różnice między kobietami a mężczyznami nie są tak jednoznaczne, jak początkowo przyjmowano. Od początku lat 90. genderlekt określa różnice i podobieństwa w zachowaniach komunikacyjnych kobiet i mężczyzn w danej sytuacji. Pojęcie genderlekt zastąpiło dotychczasowy dychotomiczny podział na język kobiet i mężczyzn, określa obecnie językowe zróżnicowanie typowe dla danej płci kulturowej, która powstała w określonej sytuacji kulturowo-społecznej. Początkowym punktem wyjścia badań lingwistyki feministycznej była androcentryzm, dominacja męskich elementów w strukturach języka, jednak stopniowo badania koncentrują się wokół analizy zachowań komunikacyjnych, wzajemnych relacji międzypłciowych rozmówców. Kontekstualizacja stała się głównym postulatem drugiej połowy lat 90., a biologiczny determinizm zastąpiło pojęcie *doing gender*¹¹⁹². Odrzucono ostry podział na „kobiece” i „męskie”. Aspekty historyczne, społeczne i kulturowe są uwzględniane na równi z płciowymi. Autorka artykułu podaje także zbiór porad, przydatnych dla użytkowników języka niemieckiego, chcących przestrzegać zasad feministycznych, czy też wyrażających językowy szacunek wobec żeńskiej części społeczeństwa¹¹⁹³. Warto też podkreślić znaczenie polityki w stosowaniu form językowych – mieszkanki byłej NRD częściej określały same siebie męską formą wykonywanego zawodu (np. jestem lekarzem, murarzem itd.) niż kobiety wykonujące ten sam zawód w Niemczech Zachodnich. Również apteki w byłej NRD zwracają się do pacjentów, podczas gdy te same instytucje w zachodniej części kraju dbają wyraźnie o dobro

¹¹⁹² „Gender” w Polsce zostało przetłumaczone w 1979 roku jako płeć kulturowa. Okazało się, że istnieje więcej form określania płciowości niż tylko podział biologiczny na kobiety i mężczyzn. W anglosaskim dyskursie gender to jest płeć społecznie konstruowana, relacja między płcią biologiczną i społecznie konstruowaną oraz relacje płci jako relacje władzy, konstytutywne wobec innych relacji. Perspektywa biologiczna i kulturowa nie wystarczają, do tego dochodzi perspektywa kulturowa, społeczna, psychologiczna oraz seksualna.

K. Jankowska, *Koniec płci. Płeć i gender w mainstreamie społeczno-politycznym - kiedy płeć przestaje mieć znaczenie?* zieloni2004.pl, data odczytu 21 V 2012, godzina odczytu 22.34, <http://www.zieloni2004.pl/art-2425.htm>.

¹¹⁹³ Oto te porady:

„Jak unikać seksistowskiego mówienia? - Rodzaj gramatyczny powinien być zgodny z rodzajem naturalnym, tzn. kobiety powinno określać się rodzajem żeńskim, a mężczyzn męskim. - Kobiety powinno się wymieniać osobno i tak formułować wypowiedzi, by czuły się uwzględnione. - Należy unikać sformułowań wtłaczających kobiety w stereotypowe negatywne wyobrażenia - Nie należy używać zwrotów, w których kobieta definiowana jest wyłącznie poprzez mężczyznę, nie jako samodzielna istota, np. zaproszenie dla pana Kowalskiego i pani Kowalskiej, a nie dla pana Kowalskiego z żoną. Najbardziej rozpowszechnione i powszechnie akceptowane jest tzw. duże I, określające kobietą część danej społeczności, np. "StudentInnen" jako skrót od Studenten und Studentinnen (studenci i studentki). Badania statystyczne wykazały, że najgorliwiej przestrzegają tego politycy - ze względu na sympatię przyszłych wyborczyń i branże usługowe, dbające o dobre samopoczucie klientki.”

A. Leszczyńska, */Lingwistyka feministyczna/, efa.org.pl*, data odczytu 21 V 2012, godzina odczytu 22.49, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=79. Artykuł nie miał tytułu, „Lingwistyka feministyczna” to pierwsze słowa omawianego tekstu (głównego, po leadzie).

i pacjentek, i pacjentów. Dopiero od niedawna widoczna jest tendencja do femini-
zacji języka również na tym obszarze. Język jest tylko narzędziem tworzenia i wyra-
żania rzeczywistości, gdy zmieni się świadomość, myślenie i wrażliwość społeczna,
być może powstanie potrzeba, by używanie kobiecych form nie było aktem poli-
tycznym, lecz naturalnym aktem mowy.

„(...) Największy odsetek zgłaszających się do mnie klientów stanowią kobiety, dlatego zawarte poniżej rady zostały oparte głównie na doświadczeniach związanych z pomaganiem właśnie płci pięknej. To też główny powód, dla którego razem z wydawcą zdecydowaliśmy się skierować ten poradnik do pań. Postanowiliśmy przygotować unikalną pozycję, dzięki której kobiety chcące poprawić swoje życie i lepiej wykorzystać swoje naturalne możliwości, otrzymają proste i bardzo praktyczne wskazówki, które będą mogły skutecznie im w tym pomóc. Dlatego też będę w tej publikacji zwracał się do Ciebie, jako do kobiety. Mam jednak nadzieję, że po tę książkę sięgną także mężczyźni. Panowie – w tym miejscu dwa zdania skierowane tylko do panów – nie obrażajcie się; zauważcie, że niemal w każdej książce autor zwraca się do czytelnika jako do mężczyzny, a jednak panie nie obrażają się i chętnie takie książki czytają. Mam więc nadzieję, że Wy także wyniesiecie z tej lektury wiele dobrego i nie poczujecie się wyłączeni z grona czytelników”¹¹⁹⁴.

Żeńskie formy mogą być zatem nie tylko wyrazem ideologii, lecz także wynikiem rachunku ekonomicznego autora, chcącego sprzedać jak najwięcej książek oraz trafić do jak najszerszego grona odbiorców. A kobiety to spora grupa klientek, ale także obywatelki coraz bardziej świadomych swoich praw.

¹¹⁹⁴ M. Pietraszek, *Jak pokochać siebie?* Gliwice 2007, s. 6.

Prasa kobieca w Polsce i w Niemczech. Definicja, historia, tematyka

Po rozważaniach dotyczących sytuacji kobiet pod kątem doniesień medialnych w Polsce i w Niemczech, należałoby poszukać odpowiedzi na pozornie proste pytanie: czym jest w swej istocie prasa zwana kobiecą? Pod pojęciem tym rozumie się dział czasopism o profilu kształtowanym pod kątem potrzeb czytelniczych kobiet i dostosowanym treściowo ich sytuacji społecznej, a zarazem uwzględniającym ich aspiracje i marzenia. W czasopismach kobiecych oprócz artykułów publicystycznych, reportaży, felietonów, utworów literackich, zamieszczane są rubryki poświęcone sprawom mody, gospodarstwa domowego, problematyce rodziny i wychowania dzieci, zdrowia czy porady prawne itp. Historia prasy kobiecej jest długa.

1. Historia prasy dla pań

Europejska prasa kobieca istnieje już dwa i pół wieku. Pierwsze niemieckie czasopismo dla kobiet wydawał pisarz i uczyony J. Ch. Gottsched w latach 1726-27 „*Die vernünftigen Tadlerinnen*”. Najstarsze francuskie pismo „*Journal des Dames*” ukazywało się w latach 1759-79 w Paryżu. W Anglii J. Goodwill wydawał w Oxfordzie miesięcznik „*Lady's Magazine*” (1749-53), lecz nie uznaje się tego wydawnictwa za czasopismo ściśle kobiece. Pierwszym rosyjskim pismem adresowanym do kobiet było „*Modnoje jeżemiesiacznoje izdanije, ili Biblioteka dla damskowo tualeta*” wydawane w Moskwie przez N. I. Nowikowa od 1789 r. W Ameryce od 1792 r. ukazywał się „*Lady's magazine*” wydawany przez W. Gibbons'a w Filadelfii. W Polsce, podobnie jak w wyżej wymienionych krajach, pierwsze czasopisma kobiece redagowane były przez mężczyzn. W latach 1818-35 ukazywało się 17 tego rodzaju czasopism. Pierwszym polskim pismem kobiecym był „*Tygodnik Polski i Zagraniczny*” (1818-20, od 1819 r. tytuł „*Tygodnik Polski*”, a następnie w latach 1820-22 pt. „*Wanda*”). Dwudziestolecie międzywojenne było bujnym okresem rozwoju prasy kobiecej. Tygodnik „*Bluszcz*”, to jedno z najstarszych pism polskich, ukazywał

się od 1865 r. Wydawnictwo to od 1924 r. uruchamia kolejne czasopisma o profilu kobiecym („*Kobieta w Świecie i w Domu*”, „*Dziecko i Matka*”, „*Życie Kobiace*”, „*Kultura Ciała*”, „*Ja to zrobię*”, „*Życie praktyczne*” i in.) „*Bluszcz*” prowadzony najpierw przez Wandę Pełczyńską, a później przez Stefanię Podhorską-Okołów, wykazywał duże aspiracje literackie i kulturalne. Pisały w nim m.in. Maria Dąbrowska, Maria Kuncewiczowa, Pola Gojawiczyńska, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Ewa Szelburg-Zarębina. Ambitny i wymagający od czytelniczek pewnego wyrobienia intelektualnego „*Bluszcz*” nie cieszył się nazbyt wielką popularnością i nakład jego nie przekraczał 10 tys. egzemplarzy. Główną przyczyną był tu prawdopodobnie stosunkowo ambitny poziom sprawiający trudności w odbiorze czytelniczym, wysoka cena, niewiele informacji praktycznych. W latach kryzysu elitarny „*Bluszcz*” popadł w poważne kłopoty finansowe. „*Moja Przyjaciółka*”¹¹⁹⁵, czasopismo założone w 1934 r., wydawane przez Alfreda Ksyckiego, początkowo pod redakcją wydawcy później jego żony Anny, miała wypełnić tę lukę. Pismo składało się z dwóch wyraźnie wyodrębnionych części. Pierwsza miała charakter ilustrowanego magazynu poświęconego sprawom kobiecym i zawierała informacje, komentarze, artykuły o życiu i działalności organizacji kobiecych na świecie, sylwetki znanych opinii publicznej reprezentantek świata polityki, literatury i sztuki, odcinek powieściowy i nowele. Druga, miała charakter praktyczny i zajmowała się tematami gospodarstwa domowego, higieny, wychowania dzieci i mody. Wydawana na początku w nakładzie 20 tys. egzemplarzy w roku 1938 doszła do 100 tys. egzemplarzy. „*Kobieta Współczesna*”, tygodnik wydawany od 1927 r. przez Emilię Grocholską a redagowany początkowo przez Wandę Pałczyńską, później przez wydawczynię, składał się z 2 odrębnych części: społeczno-literackiej i drugiej, która zawierała przepisy gospodarskie, dział mody, porad praktycznych itp. Wśród stałych współpracowniczek wymienić można Helenę Ceysingerównę, Irenę Jabłonowską, Helenę Boguszewską, Cecylię Walewską, Marię Czapską. Utwory literackie zamieszczały tu Maria Kuncewiczowa, Maria Dąbrowska (która tu opublikowała I tom *Nocy i dni*), Zofia Nałkowska, Wanda Malcer. Na łamach pisma prowadzono ambitne dyskusje o sprawach społecznych dotyczących kobiet m.in. na temat karalności przerywania ciąży, pozycji prawnej kobiety pracującej zawodowo, aktywnego udziału w życiu społecznym. „*Kobieta Współczesna*” nie zdobyła szerszej publiczności i też musiała zadowalać się nakładem do 10 tys. egzemplarzy, pozostając pismem skierowanym do kobiet zaangażowanych w życie publiczne kraju¹¹⁹⁶. Historii rozwoju czasopiśmiennictwa kobiecego poświęconych jest sporo publikacji książkowych¹¹⁹⁷ czy

¹¹⁹⁵ Szesnastokolumnowe zeszyty średniego formatu drukowane były na papierze słabej jakości, z czym związany był także słaby poziom techniczny materiału ilustracyjnego. Dopiero od miesięcy letnich 1936 r. drukowano na lepszym papierze z wielobarwną okładką.

¹¹⁹⁶ *Prasa kobieca*, pl.wikipedia.org, 15 VII 2008, godzina odczytu 19.54, http://pl.wikipedia.org/wiki/Prasa_kobieca.

¹¹⁹⁷ Oto wybrane tytuły: J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918: w kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999; J. Franke, *Wokół buntu i pokory: warszawskie czasopisma kobiece w latach 1905-1918*, Warszawa 2000; J. Chwastyk-Kowalczyk, „*Bluszcz*” w latach

artykułów. Agata Zawiszewska w jednym z nich zwraca uwagę na fakt niezwykle dynamicznego rozwoju tego sektora medialnego – początek owego medialnego kobiecego szturmów datować można od lat 30. XX w., kiedy to funkcjonowało na polskim rynku ok. 30 tytułów pism dla pań¹¹⁹⁸

Historia prasy niemieckiej adresowanej do kobiet jest równie długa i bogata, począwszy od wspomnianego już wydawnictwa J. C. Gottscheda. Również pisma niemieckie podejmują tematykę związaną z modą, kosmetykami, rodziną, wychowaniem dzieci, ale współcześnie także zajmuje się problemem emancypacji, prawodawstwem, polityką socjalną, karierą zawodową i kobiecą niezależnością, czego przykład może stanowić pismo „Emma” wydawane przez feministkę Alice Schwarzer. Pierwsze kobiece gazety wydawane były już czasach oświecenia, do czego należała grupa pism o nazwie „Moralische Wochenschriften”. Pismo „Die vernünftigen Tadlerinnen” wydawane były przez J. C. Gottscheda w Halle i Lipsku, na pytania natury praktycznej odpowiadało poprzez pismo „Die vor sich und ihre Kinder sorgfältigen Mütter” (wydawane w Lipsku 1731-1733). Znany był magazyn „Journal für deutsche Frauen” wydawany przez C. M. Wielanda, a L. Otto-Peters wydawał „Frauenzeitung”, od 1865 r. pismo „Neue Bahnen” będące organem niemieckiej organizacji kobiecej. Od 1891 r. wydawca C. Zetkin edytował zorientowane politycznie pismo „Arbeiterin” i „Die Gleichheit”. Także narodowi socjaliści wykorzystywali ten rodzaj mediów do swojej politycznej propagandy, czego przykład mogą stanowić pisma „Frauen-Kultur”, „NS-Frauenwarte” czy „Völkische Frauenzeitung”¹¹⁹⁹. Obecnie rynek prasy kobiecej, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, to

1918-1939: tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury, Kielce 2003; J. Grabowska, „Moja Przyjaciółka”: ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934-1939, Żnin 1997; Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce: (materiały do historii czasopism): rok 1818-1937*, Warszawa 1938; Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998; K. Wodniak, *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki: treści literackie w czasopismach „Przyjaciółka”, „Twój Styl”, „Cienie i Blaski”*, Warszawa 2004, http://pl.wikipedia.org/wiki/Prasa_kobieca, data odczytu 15 VII 2008, godzina odczytu 20. 47.

¹¹⁹⁸ A. Zawiszewska, *Literatura kobiet w latach 1918-1939 z perspektywy feministycznej*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006, s. 178.

¹¹⁹⁹ *Frauenpresse*, wissen.de, data odczytu 13 V 2010, godzina odczytu 12.22, <http://www.wissen.de/wde/generator/wissen/ressorts/bildung/index,page=1102856.html>. Oto fragment tego tekstu (w oryginalnej wersji językowej): „*Frauenzeitschriften - an Frauen gerichtete Zeitungen und Zeitschriften, meist auf Mode, Kosmetik, Familie und Erziehungsfragen spezialisiert, neuerdings aber auch mit Problemen der Emanzipation, Rechtsentwicklung, Sozialpolitik, Beruf, Karriere und Unabhängigkeit beschäftigt; typisch dafür war zuerst die Zeitschrift „Emma”, herausgegeben u. a. von der Feministin A. Schwarzer. Erste Ansätze einer Frauenpresse entstanden in der Zeit der Aufklärung; sie gehörten dort zur Gruppe der „Moralischen Wochenschriften”. J. C. Gottsched gab in Halle und Leipzig „Die vernünftigen Tadlerinnen” heraus; praktische Fragen behandelten „Die vor sich und ihre Kinder sorgfältigen Mütter” (Leipzig 1731 bis 1733). Berühmt wurde das „Journal für deutsche Frauen” von C. M. Wieland u. a. Die Frauenrechtlerin L. Otto-Peters gab die „Frauenzeitung” heraus, ab 1865 „Neue Bahnen” als Organ des Allg. Dt. Frauenvereins. Politisch orientiert waren die seit 1891 von C. Zetkin edierten Blätter „Arbeiterin” und „Die Gleichheit”. Auch die Nationalsozia-*

potężniejszy wciąż dział wydawniczy, o czym mowa w rozdziale kolejnym oraz późniejszych.

2. Przegląd tytułów i zawartości tematycznej prasy kobiecej polskojęzycznej

Jak wskazuje prof. Ryszard Kowalczyk w opracowaniu *Media lokalne w Polsce*, na kształt i charakter rozwoju polskiego rynku prasowo-wydawniczego po 1989 r. wpłynęły ustalenia Okrągłego Stołu (II-IV 1989 r.), a po nich zmiany, takie jak likwidacja cenzury i Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (GUKPiW) oraz koncernu RSW Pasa-Książka-Ruch. System prasy państwowo-partyjnej, ograniczający swobodny rozwój czasopiśmiennictwa, przeszedł do historii. Miejsce systemu centralistycznego zajął pluralizm i decentralizacja. W latach 1989-1991 nastąpiła eksplozja różnorodnych tytułów prasowych. Jak wylicza R. Kowalczyk, pojawiło się ok. 1,5 tys. nowych gazet i czasopism; na rynku występowało wówczas ok. 110 tygodników ogólnopolskich oraz 550 miesięczników, utworzono 80 tytułów regionalnych i 615 pism lokalnych. Rewolucja ilościowa towarzyszyła technologicznej – wprowadzenie komputerów do procesu wydawczego i redakcyjnego, stosowanie druku offsetowego, a także wprowadzenie kapitału zagranicznego na polski rynek prasowy wpłynęły na rozkwit dziennikarstwa; jednakże po kilku latach konkurencja spowodowała znaczną labilność na rynku prasowym i upadek wielu tytułów. W latach 1989-1991 w rękach prywatnych znajdowało się ok. 370 periodyków, w tym ok. 40 proc. tygodników i 31 proc. miesięczników, nakład jednorazowy do tysiąca egzemplarzy posiadało 28 proc. czasopism, 22 proc. wydawano w nakładzie do 2 tys. egzemplarzy. Na początku lat 90. problematyka społeczna zajmowała w piśmiennictwie lokalnym średnio ponad 62 proc. objętości (w tym kulturze i edukacji przypadało ponad 18 proc. miejsca, niewiele mniej samorządowi terytorialnemu, bo 14 proc.). Życie prywatne, rozumiane jako problematyka jednostki, rodziny, kręgu towarzyskiego, poradnictwo, sylwetki osób, wypadki losowe i przestępczość zajmowały niewiele miejsca, bo zaledwie ok. 50 proc. Wraz z upływem czasu zmniejszało się zainteresowanie problematyką społeczną i samorządową, wzrastało zainteresowanie sferą prywatną, a udział tych tematów w ogólnej objętości prasy lokalnej zwiększył się dwukrotnie w porównaniu z początkiem lat 90. osiągając ok. 10 proc. W latach kolejnych sfera życia społecznego wypierana była przez zagadnienia życia prywatnego, rozrywkę, reklamę¹²⁰⁰. Zjawiska te rozgrywały się na tle rozwoju gospodarczego kraju, stabilizacji polityczno-społecznej, przesuując zainteresowania jednostek z kręgu spraw społeczno-politycznych na indywidualne. W takiej atmosferze kształtował się polski rynek prasy adresowanej dla pań.

listen nutzten Frauenzeitschriften für ihre Propaganda aus. Charakteristisch dafür waren „Frauen-Kultur“, „NS-Frauenwarte“ oder „Völkische Frauenzeitung.“

¹²⁰⁰ R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce*, t II, Poznań 2008, s. 10-27.

Prasa kobieca obecnie przeżywa swój rozkwit. Grono luksusowych miesięczników stale się powiększa i dołączają do niego coraz to nowe tytuły. Krajowa prasa broni swojej dotychczasowej pozycji i stara się sprostać wymaganiom różnych gustów czytelniczek. Każdego miesiąca w kioskach prasa kobieca pojawia się w łącznym nakładzie około 50.000.000 egzemplarzy. Ta liczba wynika z tego, że wiele Polek kupuje kilka tytułów w jednym miesiącu, a regularnie tego typu wydawnictwa czytuje ponad połowa z nich¹²⁰¹. Do tego należy doliczyć pisma o charakterze plotkarskim i pisma poświęcone określonym tematom – wychowaniu dzieci czy ślubom. Prasa kobieca stanowi potężny dział czasopiśmiennictwa. Lista barwnych tygodników, dwutygodników i miesięczników stale się powiększa i dołączają do niego coraz to nowe tytuły, choć może się wydawać, że nie ma już dla nich miejsca – jest inaczej. Pierwszy numer polskiej edycji magazynu „Grazia”, debiutującego w listopadzie 2012 r., sprzedał się w cenie 2 zł w liczbie ok. 250 tys. egz. – poinformował portal Press.pl za Wydawnictwem Bauer. Pismo sprzedawało się dobrze, nakład trzeba było podnieść – od drugiego numeru „Grazia” ukazuje się w 450 tys. egz.

„W ocenie Macieja Brzozowskiego, dyrektora public relations w Grupie Bauer Media, debiut polskiej "Grazii" należy do najbardziej udanych w rodzinie Grazia International, którą tworzy 21 krajowych edycji tego tytułu”¹²⁰².

A przecież pism kobiecych jest na polskim rynku bardzo dużo: „Avanti”, „Bella Relax”, „Będę mamą”, „Bon Prix”, „Boutique”, „Bukiety”, „Burda”, „Chwila dla Ciebie”, „Cienie i blaski”, „Claudia”, „Cosmopolitan”, „Cztery kąty”, „Dobre rady”, „Dziecko”, „Elle”, „Gala”, „Glamour”, „Kuchnia”, „Kwiatnik”, „Lubię gotować”, „Mam dziecko”, „Mamo to ja”, „Miasto kobiet”, „Moje gotowanie”, „Moje mieszkanie”, „Mój piękny ogród”, „Naj”, „Ogrody”, „Oliwia”, „Pani”, „Pani domu”, „Piękny ślub”, „Wspaniałe wesele”, „Poradnik domowy”, „Przedszkolak”, „Przekrój”, „Przyjaciółka”, „Rewia”, „Rodzice”, „Samo zdrowie”, „Sekrety kobiet”, „Shape”, „Sól i pieprz”, „Super linia”, „Ślub”, „Świat kobiety”, „Takie jest życie”, „Tina”, „Twoja zdrowa medycyna”, „Twoje 9 miesięcy”, „Twoje dziecko”, „Twoje imperium”, „Twój maluszek”, „Twój styl”, „Twój ślub”, „Uroda”, „Vita”, „Viva”, „Wnętrze i ogród”, „Wróżka”, „Wysokie obcasy”, „Zdrowy styl”, „Zwierciadło”, „Życie na gorąco”¹²⁰³.

Zjawisko prasy dla pań analizuje Piotr Tomasz Nowakowski w tekście *Świat prasy kobiecej* na stronie Fundacji Servire Vivitati IEN¹²⁰⁴. W ramach ok. 50 mln egzemplarzy pism adresowanych do pań miesięcznie funkcjonuje ok. 50 tytułów dla

¹²⁰¹ *Prasa kobieca*, prasa.ryc.pl, data odczytu 15 VI 2012, godzina odczytu 17.03, <http://www.prasa.ryc.pl/kobieca/index.html>. Patrz także: <http://katalog.onet.pl/112,prasa-kobieca,k.html>, <http://www.prasa.ryc.pl/kobieca/>, <http://www.prasa-kobieca.dic.pl/>, http://katalog.interia.pl/media_i_informacje/prasa/prasa_kobieca,1147.

¹²⁰² *Cwierz miliona sprzedanych egzemplarzy pierwszej „Grazii”*, press.pl, 13 XII 2012, data odczytu 15 XII 2012, godzina odczytu 21.13, <http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/40581,Cwierc-miliona-sprzedanych-egzemplarzy-pierwszej-Grazii>.

¹²⁰³ *Prasa kobieca*, prasa.ryc.pl, op. cit. Patrz także: *Kobiety i mężczyźni (z kolorowych czasopism)*, A. Łysak, E. Zierkiewicz (red.), Wrocław 2010.

¹²⁰⁴ P. T. Nowakowski, *Świat prasy kobiecej*, ien.pl, 19 II 2008, data odczytu 17 VII 2008, godzina odczytu 22.22. <http://ien.pl/index.php/archives/792>.

kobiet, liczba ta zmienia się. Proporcje czytelnictwa w Polsce są podobne jak na Zachodzie, kobiety częściej sięgają po czasopisma niż mężczyźni, natomiast gazety czytają częściej panowie. Większość tytułów jest do siebie podobna, a schemat typowego pisma dla pań jest niemal identyczny: na okładce ładnie ubrana i uśmiechnięta kobieta, a w środku plotki i porady kulinarne połączone z instrukcjami dotyczącymi życia kobiet, zwykle wydawcy zdecydowali się na połączenie elementów poradniczych, informacyjnych, czy raczej plotkarskich, a także rozrywkowych. Poradnictwo zwykle dotyczy mody, urody, seksu, zdrowia (fizycznego i psychicznego), ciąży, porodu i wychowania dziecka, artykuły i porady koncentrują się ponadto na takich tematach jak: życie rodzinne, przepisy kulinarne, prowadzenie domu, wystrój mieszkania i ogrodu, zakupy, prawo konsumenckie, praca zawodowa, czas wolny, dietetyka, fitness, savoir vivre, podróże, organizacja ślubu i rodzinnych uroczystości. Prym wiodą pisma skoncentrowane na udzielaniu porad ogólnych, jak np. „Poradnik Domowy”, „Dobre Rady” czy „Przyjaciółka”: Porady innych tytułów są bardziej sprofilowane, np. „Moje Gotowanie”, „Mój Piękny Dom”, „Mój Piękny Ogród”, „Samo Zdrowie”. Prasa kobieca wychodzi naprzeciw oczekiwaniom tej grupy czytelniczek, która lubi poznawać sekrety życia sław (aktorów, artystów, polityków, piosenkarzy, sportowców), ale także zwykłych, szarych, przeciętnych ludzi, takich jak czytelniczki, które też mogą podzielić się swoją historią, tworząc poprzez to artykuły, które stanowią „samo życie”. Polska prasa pod względem zarówno treści, jak i formy, poszła drogą wytyczoną przez pisma niemieckie. Związane jest to nie tylko przez fakt własności owych grup wydawniczych, lecz i czytelniczymi upodobaniami, które wcześniej zostały już zbadane i zweryfikowane na rynku prasy niemieckiej. Polki otrzymały zatem sprawdzony, gotowy produkt, który znalazł ich uznanie. Przykładem pisma plotkarskiego jest „Viva!”, które na bieżąco podaje informacje ze świata polityki, kultury i show biznesu, pisze o aktorach, artystach, ludziach sukcesu, politykach, koncentrując się na kulisach, życiu prywatnym sław, których jednak na potrzeby takiej licznej grupy pism i ich czytelniczek, brakuje¹²⁰⁵. Pisma dla kobiet dostarczają odpowiedniej porcji humoru, czytelniczki mogą rozwiązywać quizy, krzyżówki, uczestniczyć w konkursach i wygrać nagrody, zwykle są też horoskopy.

„Decydując się na zakup danego periodyku, kobieta zyskuje nie tylko porady, ale także nadzieję na ich zrealizowanie, a przez to szansę na stanie się piękną, sprawną, zdrową, a nadto zaradną; otrzymuje nie tylko informacje-plotki, ale wręcz zawłaszcza świat, którego one dotyczą, zdobywa klucz do bram high life i niemal

¹²⁰⁵ Ibidem, *Świat prasy kobiecej...*

Oto fragment tekstu, mówiący o niedostatecznej liczbie polskich celebrytów: *„Problem jednak w tym, że – jak zauważa Krystyna Lubelska – rodzime magazyny są zmuszone powielać bohaterów, nie ma bowiem za bardzo z czego wybierać. „Kilkudziesięciu artystów, trochę osób ze świata polityki, z parą prezydentką na czele, kilkunastu wyciągniętych z zapomnienia arystokratów – nasz krajowy beau monde nie jest zbyt szeroki. I tak między modą, urodą, wywiadem ze znaną osobistością a rodzinnym reportażem oraz plotką toczą się wątki ciągle tych samych opowieści z wielkiego świata” – komentuje publicystka.*”

namacalnie z nim się styka (pismo jest w tym przypadku symbolem sukcesu); uzyskuje nie tylko zwyczajną rozrywkę, ale rozrywkę na niecodziennym poziomie – w otoczeniu modelek, przystojnych mężczyzn i sławnych ludzi, jest to także rozrywka modna, ponieważ fascynuje ogromną liczbę kobiet” – ilustruje wspomnianą strategię Joanna Łagoda na łamach „Przeglądu Humanistycznego”¹²⁰⁶.

Kolejnym elementem, mającym za zadanie przyciągnięcie jak najwięcej czytelniczek, są tzw. graty, czyli próbki szamponów, proszków do prania, pomadek, cieni do powiek, filmy na CD, chusty, szale, perfumy, biżuteria czy torby; przykładem tego ostatniego podarunku dla czytelniczek może być pismo „Elle”, które już kilkakrotnie rozdawało plastikowe torby z logo, łącząc prezent z reklamą. Ze względu na szeroki krąg oddziaływania medialnego pisma kobiece stanowią ów rodzaj „czwartej władzy” i są znaczącym narzędziem wpływu na środowisko kobiece.

„Na łamach szeregu pism kobiecych mamy do czynienia z przebadanym już na gruncie prasy młodzieżowej mechanizmem, który nazwalibyśmy supremacją „myśli słabej”; wiąże się on nierozłącznie z typowym dla postmodernizmu usunięciem filozoficznej pewności wyływającej z założenia, że rzeczywistość ma jakąś istotę czy obiektywną podstawę. W przypadku pism kobiecych mechanizm ten wyraża się m.in. w promowaniu swobody obyczajowej i sporej dozy poprawności politycznej. Supremacja „myśli słabej” pozostaje też w ścisłym związku z zjawiskiem homogenizacji kultury. Analogicznie do homogenizacji produktów spożywczych, która polega na wytwarzaniu jednolitej, trwałej mieszaniny z niełączących się ze sobą w normalnych warunkach składników, mamy tu do czynienia z ujednoczeniem i wymieszaniem niejednorodnych elementów kultury, zacieraniem ich faktycznych odrębności (np. „Viva!” – jak czytamy na stronie internetowej wydawnictwa Edipresse Polska – „w szczególny sposób łączy kulturę popularną z kulturą wysoką”). W efekcie powstaje łatwostrawna „papka” bez hierarchii wartości. Do tego dodać przekaz obrazkowy i już mamy chaos, w którym trudno się odnaleźć. Ważniejsze wydają się wówczas zagadnienia podane w atrakcyjnym opakowaniu, bardziej „krzykliwe”. Wydaje się, że „kolonizowanie” świadomości polskich czytelniczek za pośrednictwem prasy kobiecej (mowa o jej zideologizowanym segmencie), jak na razie, nie w pełni się udaje”¹²⁰⁷.

Znaczne grono kobiet koncentruje się na praktycznej stronie odbieranych treści. Jak stwierdza P.T. Nowakowski, polski czytelnik tak jeszcze niedawno spragniony nowości, ponownie stał się konserwatystą, jednak już wkrótce w przypadku prasy kobiecej coraz więcej będą miały do powiedzenia czytelniczki wychowane na dziewczęcych pismach, takich jak „Bravo Girl!”, „Dziewczyna” bądź „Twist”. Na ile będą potrafiły spojrzeć krytycznie na otaczającą rzeczywistość, w tym na serwowane im pisma, a na ile poddadzą się bezkrytycznie zawartym treściom, czas pokaże¹²⁰⁸. Można jednak przypuszczać, że wieloletnie kształtowanie świadomości przez młodzieżowe magazyny kobiece, dziewczęce, w znaczny sposób wpłynęło na spo-

¹²⁰⁶ Ibidem, *Świat prasy kobiecej...*

¹²⁰⁷ Ibidem, *Świat prasy kobiecej...*

¹²⁰⁸ Ibidem, *Świat prasy kobiecej...*

sób postrzegania świata i roli mediów w otaczającej rzeczywistości. Tak jak banki przygotowują sobie potencjalnych dorosłych klientów, tak i pisma kobiece starają się przywiązać do siebie i do oferowanego przez dany koncern medialny sposobu myślenia i formy prezentowanych treści. Ma być dużo, kolorowo, praktycznie, plotkarsko, łatwo. Z drugiej jednak strony gazety kobiece oferują swoim czytelniczkom portrety wspaniałych, godnych naśladowania kobiet, ukazują ich wolę walki, działalność charytatywną, uczą radzenia sobie w trudnościach i niepoddawania się w złych chwilach. Prasa kobieca oferuje coś więcej niż tylko „gratisy” na kolorowej okładce z uśmiechniętą kobiecą twarzą, bo ten okładkowy uśmiech skrywać może wielką siłę ducha i charakteru i wygraną walkę o własne czy cudze życie.

3. Co czytają Niemki? Przegląd pism kobiecych oraz niemieckich stron internetowych dla pań

Kobiecą prasę niemieckojęzyczną reprezentuje wiele tytułów, mających w niektórych przypadkach również swoje polskie odpowiedniki, jednakże wypełnionych nieco odmienną treścią. Jak zauważają wydawcy niemieccy, liczba pism adresowanych do kobiet systematycznie rośnie. To potężny rynek czytelniczy, na którym trwa walka o każdy sprzedany egzemplarz. Wielkim udogodnieniem i pokusą zarazem jest możliwość zamówienia określonego tytułu w Internecie. Wydawcy z zadowoleniem stwierdzają, że coraz więcej kobiet sięga po magazyny adresowane do nich, co ma też ten pozytywny skutek, że w efekcie walki cenowej między wydawcami, zyskują czytelniczki, gdyż ich ulubione magazyny kosztują mniej, niektóre są nawet po 50 eurocentów. To jest powiązane z dużą liczbą reklam umieszczaną na łamach pism, co z kolei czytelniczki uznają za przeszkadzające w lekturze. Prasa kobieca niemiecka, podobnie jak polska (zwłaszcza, że wzorowana jest na tytułach niemieckich, często jest też w tych samych właścicielskich rękach) koncentruje się na takich tematach jak moda, życia celebrytów i gotowanie, także chętnie podejmowane są tematy takie jak rodzina, dom, zdrowie. Niemieckie czytelniczki zatem tak samo, jak ich polskie koleżanki w każdym kobiecym magazynie, poza tematem wiodącym, dobranym w zależności od indywidualnych potrzeb danego tytułu, mogą dowiedzieć się, jakie tendencje panują w modzie oraz sztuce kulinarnej¹²⁰⁹.

¹²⁰⁹ <http://www.leserkreis.de/frauenzeitschriften/index.html>, data odczytu 20 VIII 2010, godzina odczytu 21.37.

Oto ten fragment w oryginale, szerzej ujmujący tematykę pism kobiecych w Niemczech: *„Die Anzahl an verschiedenen Frauenzeitschriften, die am Kiosk erhältlich sind, ist in den vergangenen Jahren stark angestiegen. Es scheint, als wenn sich immer mehr Personen weiblichen Geschlechts für solche Frauenzeitschriften interessieren würden. Das große Angebot an unterschiedlichen Zeitschriften hat auch zur Folge, dass unter den Anbietern ein regelrechter Preiskrieg geführt wird. Immer mehr Frauenzeitschriften sind für immer weniger Geld zu erhalten. Mittlerweile gibt es sogar einige Verlage, die ihre Zeitschriften für 50 Cent oder*

Zestaw pism kobiecych prezentuje m.in. hasło „Frauenzeitschrift” (Pisma kobiece) w Wikipedii: „7 Tage”, „Amica”, „Anna”, „Bild der Frau”, „Brigitte”, „Brigitte Woman”, „Bunte”, „Courage”, „Der Weg der Frau”, „Die Dame”, „Die Frau von heute”, „Echo der Frau”, „Elle”, „Emma”, „Flora”, „Frau aktuell”, „Frau im Spiegel”, „Frau mit Herz”, „Frau und Mutter”, „Frauen und Film”, „Freundin”, „Für Sie”, „Für Dich”, „Gala”, „Gazelle”, „Das Goldene Blatt”, „GRAZIA”, „Heim und Welt”, „In-Touch”, „Jolie, Joy”, „L-Mag”, „Life&Style”, „Madame”, „Missy Magazine”, „Modische Maschen”, „Myself”, „Das Neue Blatt”, „Die neue Frau”, „NS-Frauen-Warte”, „OK! Magazin”, „Petra”, „Pomona”, „Revue”, „Shape”, „Sibylle”, „Vanity Fair”, „Vogue”, „Woche der Frau”, „Young”¹²¹⁰.

Dla porównania – dla panów wydawanych jest w Niemczech 14 tytułów¹²¹¹.

Jakie wydawnictwa dominują na niemieckim rynku?

Poniżej zaprezentowane zostało zestawienie z innego źródła (www.wer-zu-wem.de/marken/Frauenzeitschriften) pism kobiecych wraz listą wydawnictw.

Tabela 9. Pisma adresowane do kobiet w Niemczech – Frauenzeitschriften¹²¹²

	Marke/Tytuł	Produktart/ Rodzaj produktu	Vertrieb/Wydawca
1.	Bild der Frau	Frauenzeitschrift	Axel Springer Verlag (ASV)
2.	Familie & Co.	Frauenzeitschrift	Axel Springer Verlag (ASV)

noch weniger je Exemplar verkaufen. Die Folge ist ein immer größer werdender Werbeanteil in den Printmedien. Viele Leser empfinden die zahllosen Werbeanzeigen immer häufiger als störend und wünschen sich Zeitschriften mit einem hohen Informationsgehalt und sind durchaus damit einverstanden dafür einen entsprechend höheren Preis zu bezahlen. Thematisch konzentrieren sich Frauenzeitschriften natürlich vor allem auf Mode, Stars und Kochen. Aber auch Themen wie Familie, Haushalt oder Gesundheit werden in solchen Zeitschriften gerne behandelt. Während die großen etablierten Frauenzeitschriften den Schwerpunkt eher auf die Themenauswahl setzen, halten es viele kleinere Verlage meist für wichtiger, über ausreichend Werbepartner zu verfügen. Frauen interessiert insbesondere natürlich, wie sie sich anziehen sollen, welche Trends aktuell zu beachten sind und was es für neue und leckere Kochrezepte gibt. Außerdem suchen sie in der Regel auch einige Rätsel oder Gewinnspiele. All diese Inhalte zeichnen eine gute Frauenzeitschrift aus.”

¹²¹⁰ <http://de.wikipedia.org/wiki/Kategorie:Frauenzeitschrift>_ proc.28Deutschland proc.29, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 20.09.

¹²¹¹ W kategorii magazynów dla panów w Niemczech („Männermagazin Deutschland”) figuruje 14 pozycji: „Blitz-Illu”, „Box”, „Coupé”, „Dynamit”, „FHM”, „Gentlemen’s Quarterly”, „Him”, „Matador”, „Maxim”, „Men’s Health”, „Penthouse”, „Playboy”, „Praline”, „St. Pauli-Nachrichten”, <http://de.wikipedia.org/wiki/Kategorie:M> proc.C3 proc.A4nnermagazin_ proc.28Deutschland proc.29, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 20.18.

¹²¹² http://www.wer-zu-wem.de/marken/Frauenzeitschriften_0_f.html, data odczytu 18 VIII 2010, godzina odczytu 19.18.

	Marke/Tytul	Produktart/ Rodzaj produktu	Vertrieb/Wydawca
3.	Frau von Heute	Frauenzeitschrift	Axel Springer Verlag (ASV)
4.	Frau im Leben	Frauenzeitschrift für Frauen ab 50	Bayard Mediengruppe
5.	Lenz	Frauenzeitschrift für Frauen ab 50	Bayard Mediengruppe
6.	Amica	Lifestyle-Magazin	Burda
7.	Anna	Frauenzeitschrift	Burda
8.	Burda Modemagazin	Frauenzeitschrift	Burda
9.	Elle	Frauenzeitschrift	Burda
10.	Guter Rat	Ratgebermagazin	Burda
11.	Frau im Trend	Frauenzeitschrift	Burda
12.	Freundin	Frauenzeitschrift	Burda
13.	Lisa	Frauenzeitschrift	Burda
14.	Meine Familie & ich	Frauenzeitschrift	Burda
15.	Verena	Frauenzeitschrift	Burda
16.	Glamour	Frauenzeitschrift	Condé Nast Verlag
17.	Myself	Frauenzeitschrift	Condé Nast Verlag
18.	Brigitte	Frauenzeitschrift	Gruner+Jahr
19.	Woman	Frauenzeitschrift	Gruner+Jahr
20.	Alles für die Frau	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)
21.	Bella	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)
22.	Das Neue	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)
23.	Das Neue Blatt	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)
24.	Freizeitwoche	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)
25.	Laura	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)
26.	Mach mal Pause	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)
27.	Neue Post	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)

	Marke/Tytuł	Produktart/ Rodzaj produktu	Vertrieb/Wydawca
28.	Tina	Frauenzeitschrift	Bauer Verlagsgruppe (HBV)
29.	Für Sie	Frauenzeitschrift	Jahreszeiten Verlag
30.	Petra	Frauenzeitschrift	Jahreszeiten Verlag
31.	Die Neue Frau	Frauenzeitschrift	Klambt Verlag
32.	Frau mit Herz	Wöchentliche Frauenzeitschrift	Klambt Verlag
33.	Lea	Frauenzeitschrift	Klambt Verlag
34.	Welt der Frau	Frauenzeitschrift	Klambt Verlag
35.	Woche der Frau	Illustrierte	Klambt Verlag
36.	Madame	Frauenzeitschrift für Meinungsbilder	Medien Union
37.	Jolie	Frauenzeitschrift	OZ
38.	Avanti	Frauenzeitschrift	Verlag Pabel–Moewig (VPM)
39.	Mein Leben	Frauenmagazin	Verlag Pabel–Moewig (VPM)
40.	Mini	Frauenzeitschrift	Verlag Pabel–Moewig (VPM)
41.	Romanwoche	Frauenzeitschrift	Verlag Pabel–Moewig (VPM)
42.	Schöne Woche	Frauenzeitschrift	Verlag Pabel–Moewig (VPM)
43.	Echo der Frau	Frauenzeitschrift	WAZ Mediengruppe
44.	Frau Aktuell	Frauenzeitschrift	WAZ Mediengruppe
45.	Frau im Spiegel	Frauenzeitschrift	WAZ Mediengruppe
46.	Neue Welt	Frauenzeitschrift	WAZ Mediengruppe

Źródło: www.wer-zu-wem.de/marken/Frauenzeitschriften.

Wydawnictwo Axel Springer Verlag (od 2010 r. Ringier Axel Springer, obecne na rynku polskim¹²¹³) to jedno z potężniejszych niemieckich wydawnictw. Jak podaje hasło internetowej encyklopedii, Ringier Axel Springer – jeden z największych koncernów wydawniczych w Europie, dysponuje ponad 150 gazetami i magazynami w ponad 30 krajach, także w Europie Środkowej oraz Wschodniej: Chorwacji, Pol-

¹²¹³ <http://www.ringieraxelspringer.pl/>.

sce, Czechach, Rosji oraz Europie Zachodniej: Francji, Hiszpanii i Szwajcarii. Koncern zatrudnia ponad 10 tys. osób, roczne obroty szacuje się na około 2,4 miliarda euro. Wydawnictwo założono w 1946 r. w Hamburgu z inicjatywy niemieckiego dziennikarza Axela Springera. Od roku 1994 działa w Polsce pod nazwą Axel Springer Polska (od 2010 r. – zmiana nazwy). Ale to wydawnictwo to nie tylko 150 pism w 27 krajach, ale liczne usługi na polu mediów elektronicznych i telewizji.

Niemal każdej kobiecie interesującej się modą w polskich czasach realnego socjalizmu znana jest marka „Burda”, z której niejedna Polka uszyła sobie robiącą wrażenie kreację. Wydawca ten na dobre ulokował się na polskim rynku prasy kobiecej, ale nie tylko. Wydawnictwo Hubert Burda Media jest jednym z największych holdingów mediowych w Niemczech. Spółka została założona ponad sto lat temu jako drukarska firma rodzinna. Dzisiaj Hubert Burda Media dysponuje 250 tytułami w 19 krajach. W Niemczech wydaje m.in. takie tytuły jak: „Elle”, „Elle Deco”, „InStyle”, „Amica”, „Bunte”, „Focus”, „Chip”. Wydawnictwo Burda Verlag Osteuropa jest wydawcą czasopism w 6 europejskich krajach: Czechy, Niemcy, Rumunia, Słowenia, Wielka Brytania, Węgry, a w Polsce działa od 1989 r. W Polsce działa pod nazwą Burda Media Polska Sp. z o.o. sprzedając rocznie 30 milionów egzemplarzy, co daje jej jedno z czołowych miejsc w rankingu wszystkich wydawnictw w Polsce¹²¹⁴. Burda Media Polska Sp. z o.o. wydaje magazyny: „Elle”, „Elle Decoration”, „Samo Zdrowie”, „Burda”, „Dobre Rady”, „Sól i Pieprz”, „Przyślij Przepis!”, „Przyślij Przepis! Krzyżówki”, „Przyślij Przepis! Wydanie specjalne”, „Mój Piękny Dom”, „Mój Piękny Ogród”, „Chip”, „CRN”, „Top Gear” oraz „InStyle”. Pisma „Przyślij Przepis!” oraz „Dobre Rady” zajmują miejsca w pierwszej piątce najlepiej sprzedających się tytułów prasowych w Polsce. Wydawnictwo organizuje też plebiscyty: Elle Style Awards („Elle”), Hit Kosmetyczny („Dobre Rady”), Best Beauty Buys („InStyle”) oraz Supermama/Supertata („Dobre Rady”).

Tabela 10. Portfolio Hubert Burda Media w Polsce¹²¹⁵

tytuł	od r.	kategoria	periodyczność	cena 1 egz. (zł)	sprzedaż
	1991	kobiece	miesięcznik	11,90	31 139
	1993	komputerowe	miesięcznik	19,90 (DVD)	38 442
	1998	komputerowe	dwutygodnik	prenumerata	9 500

¹²¹⁴ Źródło: ZKDP, 6/2009-5/2010, RPR, dane własne wydawcy.

¹²¹⁵ <http://www.burdamedia.pl/>, data odczytu 28 X 2012, godzina odczytu 18.19.

tytuł	od r.	kategoria	periodyczność	cena 1 egz. (zł)	sprzedaż
	1995	kobiece	miesięcznik	1,50	506 332
E L L E	1994	kobiece	miesięcznik	7,40	73 944
	2000	wnętrzarskie	dwumiesięcznik	9,90	19 670
	2008	kobiece	miesięcznik	4,90	88 777
	2005	wnętrzarskie	miesięcznik	3,90	23 532
	1996	ogrodnicze	miesięcznik	4,20	67 737
	2007	kulinarne	miesięcznik	0,99	990 117
	2008	krzyżówki	miesięcznik	1,99	72 329
	2009	kulinarne	miesięcznik	0,89	–
	1998	zdrowotne	miesięcznik	1,90	69 427
	1998	kulinarne	miesięcznik	3,95	21 297
	2008	męskie	miesięcznik	4,90	69 841

Źródło: www.burdamedia.pl/, stan na 2012 r.

Kolejnymi edytorami prasy kobiecej są: wydawnictwo założone w 1950 r. Jahreszeiten Verlag¹²¹⁶, wywodząca się z francusko-belgijskiej Roularta Media Group –

¹²¹⁶ Wydawnictwo tak się prezentuje na niemieckiej encyklopedycznej stronie (wersja oryginalna): „Der JAHRESZEITEN VERLAG ist mit zwölf hochwertigen Magazinen einer der großen

Bayard Mediengruppe¹²¹⁷, spółka-córka brytyjskiej grupy wydawniczej Condé Nast Publications, która należy do amerykańskiego wydawcy Advance Publications, funkcjonująca na rynku niemieckim jako Conde Verlag¹²¹⁸, czy inni wydawcy.

Verlage für Publikumszeitschriften in Deutschland. Seine Kompetenzfelder sind Frauenzeitschriften mit dem Flaggsschiff FÜR SIE sowie PETRA und VITAL; Praktisches Wohnen mit den Titeln ZUHAUSE WOHNEN, SELBER MACHEN und SELBER MACHEN GARTEN; die stilbildenden Premium Magazine DER FEINSCHMECKER, WEIN GOURMET, A&W Architektur und Wohnen, COUNTRY und MERIAN sowie Lifestyle mit vierzehn PRINZ-Ausgaben in den deutschen Metropol-Regionen. Ergänzt werden diese starken Marken durch zahlreiche Sonderpublikationen in Form von Zeitschriften-Specials, Büchern und elektronischen Medien. Der JAHRESZEITEN VERLAG gehört zur GANSKE VERLAGSGRUPPE, wie unter anderem auch der Verlag HOFFMANN UND CAMPE. Dessen Unternehmensbereich HOFFMANN UND CAMPE CORPORATE PUBLISHING publiziert Kunden- und Unternehmensmagazine sowie Unternehmensbücher.“
<https://www.jalag.de/2.0.html>, data odczytu 24 VIII 2010, godzina odczytu 17.46, patrz także: http://de.wikipedia.org/wiki/Jahreszeiten_Verlag, data odczytu 24 VIII 2010, godzina odczytu 17.52.

¹²¹⁷ Wydawnictwo tak się prezentuje na niemieckiej encyklopedycznej stronie (wersja oryginalna): „Die Roularta Media Group (RMG) ist ein belgisch-französisches Medienunternehmen mit Hauptsitz in Roeselare in der belgischen Provinz Westflandern. Zu der international tätigen Gruppe gehören Zeitungs- und Zeitschriftenverlage, Druckereien, Fernseh- und Radiosender sowie Internetauftritte. Das Unternehmen wurde 1954 von dem Rechtsanwalt Willy de Nolf gegründet und wird heute von dessen Sohn Rik de Nolf und dem Management geführt. RMG gründete in Belgien in den letzten Jahrzehnten viele Gratiszeitungen, Nachrichtenmagazine, Special-Interest-Zeitschriften und Fernsehsender. In letzter Zeit verlagerte Roularta seine Expansionsbestrebungen stark ins Ausland, was vor allem durch Übernahmen und viele Gemeinschaftsunternehmen erreicht wurde. Roularta erzielte 2006 mit rund 3000 Mitarbeitern einen Umsatz von 609 Millionen Euro. Zeitschriften - drei Gattungen auf Französisch und Niederländisch: • Allgemeine Nachrichtenmagazine: Le Vif / L'Express und Knack, mit den Lifestyle- Supplements Weekend Le Vif / L'Express und Weekend Knack • Wirtschaftsmagazine: Trends-Tendances und Trends • Sportzeitschriften: Sport / Foot Magazine und Sport / Voetbal Zeitungen und Gratispresse, Fernsehen, Radio, Internet - Express-Expansion Verlag (L'Express, eines der auflagenstärksten französischen Nachrichtenmagazine, 2006 übernommen.

Verlagsgruppe Weltbild: Mit dem belgischen Medienhaus Belgomedia bestanden ebenfalls 50/50-Joint-Ventures (Bayard Presse, Frankreich, und Roularta Media, Belgien). Im Geschäftsjahr 2007/2008 hat Weltbild den gesamten Zeitschriftenbereich an die französische Bayard-Gruppe verkauft. Bayard Mediengruppe Deutschland - Die Bayard Mediengruppe Deutschland (Bayard Media GmbH & Co. KG) mit Sitz in Augsburg ist ein Gemeinschaftsunternehmen von Roularta mit der französischen Groupe Bayard. Im Frühjahr 2008 übernahm die Gruppe die Zeitschriften der in Augsburg ansässigen Verlagsgruppe Weltbild. Zur Bayard Mediengruppe Deutschland gehören drei Verlage: Bayard Media in Augsburg: gibt Zeitschriften für Eltern (Leben & erziehen, Schwangerschaft & Geburt, Gesundheit, mein Kind, Babys richtig fördern), über 50-jährige (plus Magazin), Frauen (Frau im Leben), Wissenszeitschriften (G/Geschichte) und christliche Zeitschriften (Glauben Kompakt, Mit der Familie durchs Kirchenjahr, Feel the Spirit, Freunde Jesu) heraus. Johann Michael Sailer GmbH & Co. KG (Sailer Verlag) in Nürnberg: gibt mehrere Zeitschriften vorwiegend für Kinder bis zum Ende des Grundschulalters heraus (Stafette, Tierfreund, Benni, Bimbo, Olli und Mollie, Hoppla, Pippo, I Love English, I love English Junior). Living & More Verlag GmbH in Augsburg: ein Gemein-

Jakie poruszają tematy i czym się różnią? Wśród dominujących tematów znajdują się moda, uroda, prawy związane z gospodarstwem domowym i zdrowiem, także dziećmi i relacjami międzyludzkimi (zwłaszcza z mężczyznami) oraz aktualności ze świata ludzi znanych, w czym specjalizują się pisma plotkarskie, mające szeroki krąg czytelników. Przykładem pisma zajmującego się życiem arystokracji i celebrytów jest ukazujący się od 1948 r. tygodnik „7 Tage – das große Adelsmagazin“. W kręgu tematycznych zainteresowań są też moda, uroda, podróże, dom i ogród. Wydawcą jest Baden-Badener Sonnenverlag, spółka-córka grupy wydawniczej Verlagsgruppe Klambt. W trzecim kwartale 2006 r. pismo osiągnęło sprzedaż w wysokości 120.483 egzemplarzy w cenie 1,40 euro¹²¹⁹.

Kolejnym popularnym pismem niemieckim, mającym wiele czytelniczek jest „Amica“, podobnie jak inne kobiece pisma traktująca o modzie, urodzie, ale także zdrowiu, kuracjom SPA i fitnessem. Grupę docelową czytelniczek stanowiły panie poniżej 40 roku życia. Jedno wydanie miało ok. 110 do 140 stron. Pismo ukazuje się w pięciu językach (niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i niderlandzkim), a sama nazwa pochodzi z włoskiego i oznacza przyjaciółkę, co wskazuje na włoskie korzenie pisma. Wydanie niemieckie ukazało się pierwszy raz w roku 1996 i zostało wydane przez Verlagsgruppe Milchstrasse. Na początku roku 2005 grupa wydawnicza Milchstrasse została przejęta przez Münchner Verlagshaus Hubert Burda Media, co jest przykładem zmian własnościowych na rynku mediów kobiecych. We wrześniu 2005 r. tytuł przekształcono w miesięcznik o modzie (High Fashion-Modemagazin) z redaktorką naczelną Patricia Riekel. W kwietniu 2009 r. ukazało się majowe, ostatnie wydanie papierowe, pismo zamknięto ze względów finanso-

schaftsunternehmen mit dem OZ Verlag in Rheinfelden; gibt Gartenzeitschriften (Gärtnern leicht gemacht, Grün) sowie Heimdekortations- und Einrichtungzeitschriften (Living & More, Lea wohnen, Country-Träume wohnen) sowie Sonderhefte zu diesem Themenkreis heraus.” <http://de.wikipedia.org/wiki/Benutzer:Medienhai/Entwurf>, data odczytu 26 VIII 2010, godzina odczytu 13.56. Patrz też: <http://www.wer-zu-wem.de/firma/Bayard.html>, data odczytu 26 VIII 2010, godzina odczytu 14.10.

¹²¹⁸ „Die Condé Nast Verlags GmbH ist eine 100 proc.-Tochtergesellschaft der britischen Verlagsgruppe Condé Nast Publications, die zur US-amerikanischen Mediengruppe Advance Publications gehört. Der deutsche Tochterverlag wurde 1978 in München gegründet. Er gibt derzeit die Frauenmagazine Vogue, Glamour, myself, den Lifestyle-Männertitel GQ, das Männer-Modemagazin GQ Style sowie die Wohn- und Designzeitschrift AD (Architectural Digest) heraus. Eingestellt wurden inzwischen Vogue Business, GQ Cars und (zum 19. Februar 2009) die deutsche Ausgabe des Wochentitels Vanity Fair. Geschäftsführer und Herausgeber des Verlages, der rund 300 Mitarbeiter hat, ist Moritz von Laffert. Im September 2000 gründete Condé Nast das Schwesterunternehmen Condé Nast Digital Germany GmbH, das die redaktionelle Betreuung und die Vermarktung der Magazin-Websites sowie der Website Style.de übernahm. Aktuell hat das Unternehmen seinen amerikanischen Sitz im Gebäude Four Times Square in Manhattan, New York City. Im August 2010 gab das Unternehmen bekannt, in das One World Trade Center, dem neuen Hochhaus am Ground Zero umziehen zu wollen (ab 2013/ 2014)“, http://de.wikipedia.org/wiki/Cond_proc.C3_proc.A9-Nast-Verlag, data odczytu 26 VIII 2010, godzina odczytu 14.38.

¹²¹⁹ http://de.wikipedia.org/wiki/7_Tage, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 20.47.

wych, jednak strona internetowa działa nadal¹²²⁰. Magazyn obserwujący i opisujący życie mediów „Medienmagazin” zarejestrował przejście pisma „Amica” przez „Burde”, co stało się w wyniku kryzysu na rynku mediów¹²²¹. „Amica” w wersji wirtualnej zajmuje się życiem gwiazd medialnych¹²²², horoskopami, psychologią i szeroko

¹²²⁰ <http://de.wikipedia.org/wiki/Amica>_ proc.28Zeitschrift proc.29, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 20.49.

¹²²¹ U. Mantel, *Burda stellt seinen Frauentitel "Amica" ein*, medienmagazin.de, 7 IV 2009, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 21.02,

http://www.dwld.de/story/20485/burda_stellt_seinen_frauentitel_amica_ein/.

Oto fragment tego tekstu, analizującego upadek pisma „Amica”: „Das nächste Opfer der Medienkrise steht fest: Burda nimmt seinen monatlichen Hochglanz-Frauentitel "Amica" vom Markt. Die Burda People Group und der Verlag Arabellastraße werden zudem unter dem Dach der neuen Burda Style Group zusammengeführt - und im Zuge dessen 40 Arbeitsplätze abgebaut. Das Zeitschriftensterben in der Krise geht munter weiter. Nun hat es den monatlich erscheinenden Frauentitel "Amica" aus dem Hause Hubert Burda Media getroffen. Die in dieser Woche erschienene Ausgabe wird gleichzeitig auch die letzte sein, wie Burda am Dienstagmittag bekanntgab. Das vor 13 Jahren gestartete Magazin hatte zuletzt noch eine verkaufte Auflage von 161.785 Exemplaren, rund die Hälfte davon waren allerdings Bordexemplare oder gingen an Lesezirkel. "Die Entwicklung der Werbemärkte lässt uns keine Chance, als das Engagement zu beenden", begründet Burda-Verlagsvorstand Philipp Welte die Maßnahme. In einem Interview hatte er gegenüber dem Branchendienst "werben & verkaufen" zu Einsparmöglichkeiten bei "Amica" kürzlich bereits gesagt: "Natürlich müssen wir überall nach Effizienzen schauen, aber Amica kann man entweder so produzieren, wie wir es jetzt tun, oder eben überhaupt nicht mehr." Nun fiel die Entscheidung für letzteres. Weiterleben soll die Marke aber online. Das Aus für Amica ist nicht die einzige Maßnahme im Segment der Frauentitel bei Burda. So werden die Konzernmarken "Bunte", "Elle", "InStyle", "Freundin" und "Burda Modemagazin" mit allen jeweiligen Markenverlängerungen sowie die Produktionsfirma STARnetOne zum 1. Mai 2009 unter dem Dach der neu geschaffenen Burda Style Group zusammengefasst. Dadurch wolle man "sowohl die publizistische Schlagkraft als auch die Innovationsfähigkeit" steigern, so Welte. Alles in allem sollen durch die Zusammenlegung und das Aus für "Amica" 40 Arbeitsplätze abgebaut werden. Patricia Riekel, bislang schon Redaktionsdirektorin und Chefredakteurin von "Bunte" und Gründerin von "InStyle" übernimmt die Rolle der Herausgeberin für alle Titel des neuen Unternehmens und berichtet direkt an Verlagsvorstand Welte. Die Geschäftsführung übernimmt Henning Ecker, bisher Geschäftsführer des Verlags Arabellastraße. Andrea Laub, bislang Verlagsleiterin der Burda People Group, wird Director Finance & Operations und somit kaufmännische Leiterin. Für die Positionierung der Objekte und ihre Vermarktung wird Monika Fendt verantwortlich sein, die zu Burda zurückkehrt. Peter Levetzow, bisheriger Geschäftsführer der Burda People Group, übernimmt im neuen Unternehmen hingegen keinen Posten. Er werde die Fusion gemeinsam mit Philipp Welte und Henning Ecker durchführen und Philipp Welte danach "beratend zur Seite stehen".“

¹²²² „Schauspielerinnen im Sakko-Fieber. Wer setzt den schwarzen Look besser in Szene: Julia Roberts zu Shorts von Diane von Furstenberg oder Michelle Trachtenberg zu Jeans-Leggings?”, http://www.amica.de/mode/stil-kontrolle/schauspielerinnen-im-sakko-fieber-wer-setzt-den-schwarzen-look-besser-in-szene-julia-roberts-zu-shorts-von-diane-von-furstenberg-oder-michelle-trachtenberg-zu-jeans-leggins_void_1197.html, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 21.08.

Wywody na omawiany temat poparte są fotografiami.

pojętym życiem uczuciowym¹²²³, podróżami, a przede wszystkim modą i urodą, doradzając i proponując raczej młodym czytelniczkom w co i jak mają się ubrać czy malować, by być na topie.

W ramach analizy przypadku zaprezentowane zostanie kolejne pismo kobiece niemające swojego polskiego odpowiednika „Anna”. Ukazuje się raz w miesiącu, tematem wiodącym są robótki ręczne (haft, szydełkowanie, robótki na drutach, patchwork, szycie i tym podobne), wydawana jest w wydawnictwie Aenne Burda GmbH & Co. KG z siedzibą w Offenburgu. W 2005 r. jeden egzemplarz kosztował 3,50 EUR. W r. 2005 r. sprzedaż wyniosła 81 046 za wydanie 1/2005 (wedle danych IVW-Angaben). „Anna” ukazuje się w grupie wydawniczej Burda w ośmiu językach i czterdziestu krajach. Poszczególne wydania nakierowane są na zbliżające się święta (Boże Narodzenie, Wielkanoc czy Dzień Matki), każdy motyw zostaje omówiony i ukazany na zdjęciu oraz opatrzony komentarzem dotyczącym stopnia trudności, ze wskazaniem producentów danych wyrobów użytych w adekwatnym dziele. W nieregularnych odstępach czasowych ukazuje się wydanie specjalne magazynu „Anna”, które ma swój odpowiednik o tytule „Lena”¹²²⁴. Miesięcznik, podobnie jak wiele innych pism, można zaabonować online po przeczytaniu krótkiej notki, charakteryzującej pismo i zachęcającej do podjęcia owego wyzwania artystycznego o charakterze również użytkowym¹²²⁵.

¹²²³ Oto przykład tekstu, podejmującego tematykę singli oraz tego, że tak wielu ludzi nie chce obecnie wchodzić w związki małżeńskie. Jak można przeczytać, wobec małżeństwa najbardziej sceptyczne są kobiety. Jedynie bardzo młodzi ludzie do 29 roku życia wyraża się na temat małżeństwa bardziej entuzjastycznie i deklaruje chęć zawarcia związku małżeńskiego. Oto fragment tego tekstu w oryginalnej wersji językowej: „*Wussten Sie schon ... dass die Ehe out ist? Mehr als jeder dritte Single möchte nicht heiraten. Nur 28 Prozent der Alleinstehenden wollen unbedingt den Bund für's Leben schließen. Mehrheit will nicht vor den Altar. 38 Prozent der Singles möchten nicht heiraten. 33 Prozent wissen es noch nicht, und nur 28 Prozent sind sich sicher: Ja, ich will! Frauen sehen Ehe besonders skeptisch. Während sich nur jeder dritte Mann absolut gegen eine Ehe ausspricht, sind es bei den Frauen sogar 42 Prozent. Jüngere im Hochzeitsfieber. Jeder Zweite der Altersgruppe zwischen 18 und 29 Jahren möchte unbedingt heiraten. Bei den 30- bis 44jährigen sinkt der Anteil der Heiratswilligen auf knapp 30 Prozent, und bei der Generation über 45 Jahren sind es nur noch 14 Prozent.*“

http://www.amica.de/liebe-psychologie/liebe-sex/liebeszahl-jede-woche-eine-neue_did_3258.html, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 21.12.

¹²²⁴ http://de.wikipedia.org/wiki/Anna_proc.28Zeitschrift_proc.29, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 21.18.

¹²²⁵ <http://www.abo-direkt.de/r2/cgi-bin/abo.pl?id=370&session=51d512302d20bf65896840d83183c151&aktion=A&objnr=019000&prnmr=0&rub=7>, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 21.33.

Oto ta notka w oryginalnej wersji językowej: „*Anna bietet Ihnen Ideen und Tipps für individuelle Dekorationen und ist damit Inspirationsquelle für Alle, die in ihrer Freizeit kreativ sein möchten. Anna präsentiert Modelle aus den Bereichen Stricken, Häkeln, Sticken und Basteln jeweils inklusive Anleitung zum Heraustrennen und sammeln. Dabei werden die besonderen Handarbeitstechniken Schritt für Schritt verständlich erklärt.*“

O zmianach strukturalnych w wydawnictwie Burda i walce na rynku pism kobiecych ukierunkowanych tematycznie informowała strona internetowa Hubert Burda Media¹²²⁶.

Kolejnym pismem dla pań, które zostanie poddane oglądowi będzie „Freundin”, czyli „Przyjaciółka”; wersja niemiecka jest nieco bardziej „wyzwolona” od polskiego magazynu od tym samym tytule. Należy do koncernu Burdy (przejęcie – 1962 r.) i wydawana jest przez wydawnictwo Freundin Verlag. Ukazuje się w Monachium. Ukazuje się dwa razy w tygodniu, sprzedaż wynosi 546.556 egzemplarzy, ma 2,830 milionów czytelników, a redaktorem naczelnym jest Ulrike Zeitlinger (dane z 2010 r.)¹²²⁷.

¹²²⁶ „Glücks Revue wird künftig in der Stegenwaller Entertainment GmbH, Essen, erstellt - Handarbeitstitel Anna wird eingestellt Der Markt der Hobby- und Handarbeitszeitschriften ist von verändertem Verbraucherverhalten geprägt. Die Gesamtauflage dieses Marktsegmentes hat sich in den letzten fünf Jahren halbiert – Tendenz weiter fallend. Vor dem Hintergrund der fehlenden wirtschaftlichen Perspektive ist der Ausstieg aus diesem Marktsegment die leider notwendige Konsequenz. Mit der Heftfolge 4 (EVT 14.3.07) werden deshalb die Zeitschriften ANNA und die entsprechenden Sonderhefte eingestellt. Auch der Markt der serviceorientierten Rätselzeitschriften ist unter Druck. Der aggressive Wettbewerb durch niedrigpreisige Newcomer hat bei den etablierten Titeln zu erheblichen Auflagenverlusten geführt. Um der Glücks Revue langfristig eine wirtschaftliche Perspektive zu bieten, wird die redaktionelle Erstellung der Stegenwaller Entertainment GmbH in Essen, an der die Burda Medien Park Verlage beteiligt sind, übertragen. Sie wird das Synergiepotential für die gemeinsame Produktion mit den eigenen Titeln (Meine Pause, Gute Laune) nutzen. Die Marke Glücks Revue bleibt Eigentum von Hubert Burda Media und erscheint weiterhin im Burda Senator Verlag. Die betroffenen Mitarbeiter wurden heute von der Geschäftsführung und dem Betriebsrat informiert. Für rund zwanzig von ihnen wurden bereits Alternativen in den Offenburger Medien Park Verlagen identifiziert bzw. bietet sich die Möglichkeit einer Weiterbeschäftigung bei der Stegenwaller Entertainment GmbH in Essen. Für jene bis zu zwanzig Mitarbeiter, für die keine Möglichkeit der Weiterbeschäftigung im Unternehmen besteht, werden gemeinsam mit dem Betriebsrat möglichst sozialverträgliche Lösungen erarbeitet. (...) In den Offenburger Medien Park Verlagen erscheinen 33 Titel. Zu den etablierten Objekten wie Freizeit Revue, Mein Schöner Garten, Burda Moden, Lisa oder Meine Familie und Ich, kamen allein in den letzten fünf Jahren über 10 neue Titel hinzu, darunter Frau im Trend, Freizeit Spass, YOUNG sowie Wohnen und Garten. Die Anzahl der Mitarbeiter hat sich von 400 (Jan. 1999) auf rund 480 Mitarbeiter (Jan. 2007) erhöht.”

Strukturelle Maßnahmen in den Medien Park Verlagen, Offenburg, 25 I 2007, data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 21.26, <http://www.hubert-burda-media.de/>. Patrz też: http://www.burda-druck.de/Download/Umwelterklaerung_2005.pdf, http://www.uvk.de/uploads/tx_gbvkvbooks/PDF_L/9783867642682_L.pdf, data odczytu 28 X 2012, godzina odczytu 18.36.

¹²²⁷ Wersja oryginalna: „Die Freundin ist eine im zum Burda-Konzern gehörenden „freundin Verlag“, München erscheinende Frauenzeitschrift. Der Verlag wurde im Jahre 1962 vom Burda-Verlag übernommen. Erscheinungsweise zweiwöchentlich, (Verkaufte) Auflage, (IVW Q7/2008) 546.556 Exemplare, Reichweite, (MA 2006 I) 2,830 Mio. Leser, Chefredakteur Ulrike Zeitlinger“, de.wikipedia.org, data odczytu 22 VIII 2008, godzina odczytu 22.52. [http://de.wikipedia.org/wiki/Freundin_\(Zeitschrift\)](http://de.wikipedia.org/wiki/Freundin_(Zeitschrift)).

Pisma zarówno niemieckie, jak i polskie niemal nie istnieją bez swoich wersji internetowych, zwykle bardziej rozbudowanych od wersji papierowych, przykładem tego może być strona www.laura.wunderweib.de. „Laura” zalicza się do popularnych niemieckich pism kobiecych (choć nieujętych w powyższym spisie). Tematyka klasyczna – zdrowie, uroda, seks, dom, także dzieci i zwierzęta, zwłaszcza ulubione w Niemczech koty. Lipcowe wydanie online proponuje zastanowić się, co uczynić, by pozbyć się tzw. pomarańczowej skórki, utrapienia kobiet w obu krajach. Czytelniczki znajdują pocieszające informacje, by nie wpadać w panikę, bo to problem wielu kobiet, lecz zażyć kąpieli w algach¹²²⁸. W niemieckim piśmie dla pań nie może zabraknąć – i to różni treściowo pisma kobiece po obu stronach Odry – wskazówek dla majsterkowiczek i czytelniczek, kochających robótki ręczne – niemiecką pasję rodzaju żeńskiego. W tym wydaniu propozycja dotyczy różnych pomysłów na wykorzystanie tzw. klejenia na ciepło za pomocą specjalnego pistoletu¹²²⁹. Porad majsterkowicza jest więcej. Pod hasłem „*So macht Basteln richtig Spaß*” („*Tak majsterkowanie sprawia radość*”) czytelniczki mogą dowiedzieć się, jak wykonać budki dla ptaków, obrazy z pereł, kartki okolicznościowe, ramki do obrazków czy luksusowe

¹²²⁸ *Kampf der Orangenhaut*, laura.de, 9 VII 2010, godzina odczytu 17.11, <http://laura.wunderweib.de/artikel/976737/Kampf-der-Orangenhaut.html>.

Oto fragment oryginalnego tekstu o tym, jak dbać o skórę, by pozbyć się celu lutu, zalecana jest kąpiel w algach morskich, masaże i kosmetyki. „*Cellulite kennen wir, Cellulite mögen wir gar nicht! Und weil die Dellen in Oberschenkeln, Bauch oder Po schon lästig genug sind, nennen wir sie lieber Orangenhaut – denn immerhin lieben wir Orangen, wenn auch nicht ihre Haut. Orangenhaut ist ein weit verbreitetes Frauenproblem. Fakt ist: Orangenhaut ist ein sehr weibliches Problem, denn wir Frauen haben einfach etwas schwächeres Bindegewebe als die männliche Fraktion. Also müssen wir uns vor allem im Sommer mit schlaffer Orangenhaut herumärgern. Unsere Männer haben keine Probleme mit Dellen. Ganz schön ungerecht! (...) Zum Glück gibt es auch spezielle Pflege gegen Orangenhaut. (...) Algen – als Bad oder Wickel! (...) Schüßler-Salze wirken vorbeugend bei Orangenhaut. Wir können zum Beispiel regelmäßig die Nr. 11 Silicea nehmen oder wir massieren die neue, unparfümierte Lotion Nr. 11 ein, um das Bindegewebe zu straffen und die die Orangenhaut dafür zu verlieren. Die Lotion Nr. 1 Calcium fluoratum sorgt an den Problemzonen Bauch, Beinen und Po für mehr Elastizität.*”

¹²²⁹ *Verzierungen mit Heißkleber*, [laura.wunderweib.de](http://laura.de), 9 VII 2010, godzina odczytu 17.17, <http://laura.wunderweib.de/artikel/1223367/Verzierungen-mit-Heisskleber.html>.

Oto wskazówki do pracy ze specjalnym pistoletem klejącym: „*Basteln mal ganz anders: Eine Klebepistole setzt glitzernde Highlights. Das ist im Set. Das Paket umfasst eine Heißklebepistole mit drei verschiedenen Düsen unterschiedlicher Stärke. Außerdem sind sechs transparente und zwölf Glitzer-Klebepatronen in sechs verschiedenen Farben sowie eine ausführliche Bedienungsanleitung im Set enthalten. So geht es: Sie können die Klebepistole ganz klassisch zum Kleben verschiedener Materialien wie z. B. Holz, Glas oder Papier benutzen - oder damit kreativ dekorieren. Legen Sie einfach einen bunten Glitzer-Klebestift in die Pistole ein, und verzieren Sie Glasschalen, Windlichter oder Postkarten mit kreativen Funkel-Mustern. Lassen Sie den Kleber anschließend gut austrocknen, damit er hart wird. Spannende Bastel-Ideen und Anregungen finden Sie auf www.dremel.de*”

mydła¹²³⁰. Robótki ręczne są tak popularne wśród Niemek, że na rynku funkcjonuje duży wybór półproduktów do samodzielnego opracowania, tak, że wykonawca może mieć wrażenie samodzielności, kreatywności i artyzmu, choć opiera się na pomocach zakupionych w sklepie czy zamówionych przez Internet. Pod artykułem o metodach wykonania luksusowych pachnących mydełek znajduje się odsyłacz do strony sklepu online, a także numer telefonu¹²³¹. Ważne, że „selbst gemacht”, czyli (prawie) samodzielnie wykonane. W magazynie znajdują się też porady praktyczne dotyczące urządzenia domu i stworzenia w nim miłej atmosfery. Zainteresowane panie oprócz wskazówek, znajdują też nazwy sklepów oraz ceny. Bardzo praktycznie. W polskich magazynach informacja taka dawniej znajdowała się z tyłu numeru drukowanego lub też nie było jej w ogóle, teraz już nie stanowi tajemnicy, w wydaniach internetowych też już nie unika się równoczesnego podawania nazw sklepów i cen, choć nie jest to regułą, obecnie, zwłaszcza w przypadku mody, zdarzają się zachęty typu – jak ubrać się za 200 zł; wówczas podawana jest nazwa firmy, której ubrania są pokazywane. Podobna praktyka zdarza się też przy artykułach dotyczących urządzenia wnętrz, zwykle też umieszczane są ceny, choć nie zawsze. O stylistyce wnętrz spotkać można sporo tekstów w pismach kobiecych, przykładem może być tekst o stylu śródziemnomorskim, dzięki któremu zyskuje się przyjemna morską, odprężającą atmosferę w kuchni; w tekście umieszczono dokładne wymiary mebli wraz z cenami i producentami¹²³². Pod tytułem *Was esse ich heute? (Co zjem*

¹²³⁰ <http://www.wunderweib.de/dekoundwohnen/dekoundgastlichkeit/rubrik-laurakreativideen/>, data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 18.29.

¹²³¹ *Seife selber gießen*, laura.de, data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 17.27, <http://www.wunderweib.de/dekoundwohnen/artikel-1128212-dekoundwohnen/Seife-selber-giessen.html>.

Oto jak można zrobić pachnące i naturalne mydła na podstawie instrukcji w wersji oryginalnej: *„Dekorativ, praktisch und trotzdem luxuriös: Seife ist dank dieses Komplett-Sets ganz leicht selbst gemacht. In der Packung stecken zwei Stück Glycerinseife als Basismaterial. Eines davon ist transparent. Außerdem enthalten sind grüner und gelber Farbstoff. Seife und Farbe können Sie beliebig vermischen. Schließlich gehört noch eine Reliefform mit Olivenmuster, ein Rührstäbchen zum Vermischen und Duftöl "Wild Lemon" dazu. Etwas Glycerinseife in kleine Stücke schneiden und einige Tropfen Farbstoff dazugeben. Im Wasserbad oder in der Mikrowelle (mittlere Temperatur, ca. 45 Sekunden) schmelzen. Mit dem Rührstab vermischen und bei Bedarf weitere Farbe eintröpfeln. Wenn Sie mögen, geben Sie Duftöl dazu. Die flüssige Masse in die Form gießen und erkalten lassen. Wenn dabei Schwitzperlen entstehen, können Sie diese mit einem Küchentuch abtupfen. Tipp: Bei transparenter Seife die Form nur halb füllen, kurz erkalten lassen. Dann getrocknete Blüten oder Blätter auflegen und mit restlicher Seife aufgießen. Das Komplett-Set, aus dem Sie vier Stücke Seife herstellen können, bekommen Sie für 15,45 Euro beim Junghans-Wollversand, Tel.: 02 41/10 92 71, www.junghanswolle.de.“*

¹²³² *Eine Prise Mittelmeer in der Küche*, laura.de, 9 VII 2010, godzina odczytu 17.36, <http://laura.wunderweib.de/artikel/983233/Eine-Prise-Mittelmeer-in-der-Kueche.html>.

Oto jak można urządzać kuchnię śródziemnomorską (na końcu podano ceny oraz producentów): *„Mediterraner Stil in der Küche: Lichtdurchflutet, leichte Möbel und helle Farben. Strahlend weiße Lackfronten, kombiniert mit Nischenauskleidung und Arbeitsplatte in dunklem Nussbaumdekor sprechen in der umgestalteten Küche die Sinne an. Um die Kochstelle zu*

dziś?) czytelniczki znajdują różnorodne przepisy kulinarne, przy czym preferowana jest kuchnia lekka i szybka. Niemki, podobnie jak Polki, nie chcą przytyć, ale lubią jeść. Teksty zachęcają do jedzenia lekkiego, poniżej określonej liczby kalorii¹²³³. Poradnictwo, to filar każdego pisma kobiecego. Oprócz porad praktycznych z zakresu urody, gospodarstwa domowego i kulinariów, Niemki mogą uzyskać porady urzędowe i prawne w rubryce *Beratung und Tipps bei Haushalt, Familie & Job (Porady i wskazówki w domu, rodzinie i pracy)*. W dobie redukcji zatrudnienia, panie znajdują rady i wskazówki dotyczące zwolnień, gdzie zaleca się dbanie o pisemną formę kontaktu z pracodawcą¹²³⁴. Kolejna rubryka, to poprawa urody i wydobywanie z siebie własnych największych atutów. Lipcowe wydanie ukazuje, jak zrobić makijaż widoczny pod noszonymi okularami. To odpowiedź na pytanie czytelniczki, mającej taki właśnie problem¹²³⁵. Do tekstu dołączone są zdjęcia prezentujące twarz czytelniczki przed i po makijażu. Są także horoskopy, gry, moda. Różnorodność tematyczna prezentowana jest przez autorów „Laury”: to moda, uroda, SPA, medycyna, odżywianie, dekoratorstwo, reportaże, porady praktyczne udzielane przez ekspertów, czyli wszystko to, co może zainteresować kobietę współczesną¹²³⁶.

betonen, wurde der Herd nach vorn gezogen. Dadurch entsteht hinter dem Kochfeld mehr Ablagefläche. Mit Metalltisch und Regie-Klappstühlen, die auch für draußen geeignet sind, zieht eine charmante, mediterrane Atmosphäre ein.“

¹²³³ <http://laura.wunderweib.de/>, 9 VII 2010, godzina odczytu 17.41.

Oto zachęta do zachowania normy 350 kalorii: *„Leichte Küche für jeden Tag. Wie lecker leichte Küche sein kann, zeigen unsere vielfältigen Rezepte für Salate, Suppen, Fisch, Fleisch und Desserts - und keines hat mehr als 350 Kalorien.“*

¹²³⁴ <http://laura.wunderweib.de/bildergalerie/1017590/Befristete-Jobs.html>, 9 VII 2010, godzina odczytu 17.45.

Oto praktyczne rady, jak należy postąpić w tej konkretnej sytuacji: *„Warum befristet. Meist handelt es sich um eine Vertretung, zum Beispiel während einer Elternzeit. Oder aber der Mitarbeiter wird nur vorübergehend benötigt, wenn es sich um saisonal anfallende Tätigkeiten handelt. In jedem Fall ist jedoch ein schriftlicher Vertrag nötig, in dem Anfang und Ende des Arbeitsverhältnisses festgehalten wird. Eine Kündigung ist nicht erforderlich, der Vertrag läuft einfach aus.“*

¹²³⁵ *„Welcher Look passt zu meiner neuen Brille?“*, [laura.de](http://www.wunderweib.de/modeundbeauty/beauty/bildergalerie-1061447-beauty/Welcher-Look-passt-zu-meiner-neuen-Brille.html), data odczytu 9 VII 2010, godzina odczytu 17.48, <http://www.wunderweib.de/modeundbeauty/beauty/bildergalerie-1061447-beauty/Welcher-Look-passt-zu-meiner-neuen-Brille.html>. Czytelniczka znajduje poradę, firmę, gdzie można znaleźć właściwe oprawki, cenę.

¹²³⁶ <http://laura.wunderweib.de/>, 9 VII 2010, godzina odczytu 17.57.

Oto zachęta do czytania magazynu: *„Mit den Themen Mode, Beauty, Wellness, Medizin, Food und Deko bietet Laura alles, was Frauen von heute interessiert. Spannende und emotionale Reports, leicht umsetzbare praktische Tipps und eine Fülle von Expertenwissen runden die Themenauswahl bei Laura ab. Genau wie die Print-Ausgabe von Laura liefert auch der Online-Auftritt laura.de aktuelle Trends in allen Bereichen des Alltags und setzt Mode-, Kosmetik-, Beauty- und Wellness-Themen in ansprechenden Bildergalerien um. Auch tolle Features, interaktive Tests und Gewinnspiele findet die Userin auf der Seite von laura.de. Ganz besondere Food-Strecken wecken Lust auf Kochen, Backen und Genießen. Auch der Ratgeberteil kommt bei laura.de nicht zu kurz. laura.de vermittelt praktische Lebenshilfe und wertvolle Tricks, die den Alltag einfacher machen. Laura versteht es, auch komplexe Verbraucher- und Internetthemen lesernah und optisch ansprechend umzusetzen.“*

„Wunderweib” proponuje równe warianty horoskopów – dzienny, tygodniowy, dziecięcy, finansowy, a nawet – koci i psi¹²³⁷.

Pismo „Kobieta z sercem”, czyli „Frau mit Herz” to kolejny tygodnik kobiecy. Ukazuje się od 1949 w Baden-Badener Sonnenverlag, córce-spółce wydawnictwa Verlagsgruppe Klambt. Pisze o życiu gwiazd, prominentów oraz arystokracji, pozostałe tematy to zdrowie, odżywianie, kosmetyka, moda, podróże, mieszkanie. W kwartale III/05 (wedle danych IVW) nakład wynosił 245.892 za 1,40 euro/egz.¹²³⁸.

W Internecie kobiety mają nie tylko wirtualne odpowiedniki kobiecych magazynów, czy cyfrowe wydania kobiecych magazynów, ale też sporo stron internetowych adresowanych właśnie do nich. Dotyczy to zarówno stron polsko-, jak i niemieckojęzycznych. Druga na liście najpopularniejszych witryn dla kobiet w wyszukiwarce niemieckiej yahoo.de, zaraz po www.wunderweib.de to frau.de. Tu niemieckie czytelniczki znajdują wszystko, czym tylko może się interesować współczesna kobieta. Na czele listy linków jest umieszczony ten, który dotyczy mody i stylu życia. Kobieta modna w Niemczech, gdy kliknie w hasło „Mode” odnajdzie tam na czele firmę „la vida”, preferującą elegancką, stonowaną wygodę pod hasłem ekologii i umiłowania natury: kolory ziemi i naturalne materiały jak len, bawełna, jedwab mają zdobić ciała kobiet świadomych i chcących być dobrze ubranymi. Świadomość ekologiczna to bowiem charakterystyczna cecha współczesnej Niemki XXI wieku. Widoczna jest również w ofercie kosmetycznej, gdzie podkreśla się ich „naturalność” oraz fakt, iż są to środki nie testowane na zwierzętach. Wątek ten coraz częściej pojawia się również w tekstach adresowanych do czytelniczek polskich. Radzi im się też, by ubierały się elegancko, a zrezygnowały z mody „krzykliwej”: „Elegancja tkwi w prostocie. Kobieta świadoma swojej własnej wartości nie musi nosi kontrowersyjnych strojów o krzykliwych barwach, by zwracać na siebie uwagę”¹²³⁹ – przekonuje kobieta sukcesu Lidia Kalita, współzałożyciela firmy odzieżowej „Simple”. Współczesna kobieta stawia nie tylko na troskę o wykształcenie i intelekt, czy piękny makijaż, ale i prężne, giętkie, wysportowane i pełne seksapilu ciało. Sporym zainteresowaniem (zważywszy wyniki wyszukiwania) cieszą się porady dla chcących ćwiczyć taniec brzucha zwanym „węzowym tańcem”, który „wyzwoli”, doda kobie-

¹²³⁷ „Montag 16.08. Heute ist der richtige Mond, um bei Bedarf den Hundedoktor aufzusuchen. Bester Zeitpunkt: Am Vormittag. Am Nachmittag unbedingt auf gutes Benehmen achten und Ihrem Hund nichts durchgehen lassen”, [wunderweib.de](http://www.wunderweib.de), data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 20.37, <http://www.wunderweib.de/liebeundastro/horoskope/bildergalerie-1007210-horoskope/So-wird-die-Woche-fuer-mich-und-meinen-Hund-16-bis-22-August.html>.

Oto przegląd oferowanych horoskopów, oferta obejmuje także horoskopy psie i kocie: „Kostenlose Horoskope: Tageshoroskop, Wochenhoroskop, Kinderhoroskop, Alltagshoroskop, Jahreshoroskop, Tendenzen, Finanzhoroskop, Mondkalender, Hundehoroskop, Mondlauf, Katzenhoroskop”

¹²³⁸ [de.wikipedia.org](http://de.wikipedia.org/wiki/Frau_mit_Herz), data odczytu 16 VIII 2010, godzina odczytu 20.05, http://de.wikipedia.org/wiki/Frau_mit_Herz.

¹²³⁹ Lidia Kalita. *Damy biznesu*, interia.pl. Patrz też:

http://www.google.pl/#hl=pl&gs_nf=1&cp=12&gs_id=3&xhr=t&q=Lidia+Kalita&pf=p&output=search&client=psyab&oq=Lidia+Kalita&aq=0&aql=g4&aql=&gs_l=&pbx=1&bav=on.2,or.r_gc.r_pw.r_qf,.cf.osb&fp=fb3c54ac6440d52d&biw=1440&bih=809, data odczytu 15 VI 2012, godzina odczytu 19.54.

cego ur. oraz sprawi, że wzrośnie wewnętrzna siła tańczącej oraz jej radość życia¹²⁴⁰. Oprócz porad teoretycznych tańca brzucha można się nauczyć w prawie każdym niemieckim domu kultury czy klubie osiedlowym. Niemało można też znaleźć w Internecie oraz pismach „papierowych” informacji o farmach piękności, cieszących się zainteresowaniem nieco bardziej zamożnych, ale też i bardziej wymagających dam. Oprócz zwykłego fitnessu proponują one całą gamę specjalistycznych usług upiększających, poprzez tradycyjny masaż w różnych odmianach (tajskiej, chińskiej...) do ingerencji laserem. I tu zaczyna się mariaż kosmetyki z medycyną, a ta druga dziedzina pozostaje pod baczna obserwacja czytelniczek, charakteryzujących się wielką troską o zdrowie. Świadczyć o tym może fakt, iż sprawy ochrony zdrowia zajmują poczesne miejsce we wszystkich magazynach dla pań. Oddzielną kategorię artykułów stanowią te skierowane do kobiet, które właśnie zostały matkami lub są od dawna i mają problemy natury wychowawczej. Pod hasłem „Dzieci i rodzina” odnaleźć można szeroką gamę tekstów poczynawszy od zagadnienia pozbycia się skórki pomarańczowej czy nadmiaru kilogramów po przebytej ciąży (lub niekoniecznie) poprzez zagadnienia związane z nowoczesnym wychowaniem potomstwa¹²⁴¹. I znów sporą wagę przywiązuje się do ekologii zalecając na przykład zabawki z drewna i innych materiałów naturalnych. Twórcy artykułów dbają o ochronę prawną kobiet, zwiększając ich prawną świadomość – artykuł *W ciąży w pracy* uświadamia przyszłym matkom, co wolno pracodawcy, a czego nie i jak mogą walczyć o swoje prawa¹²⁴². Sporo tam też widnieje forów dyskusyjnych, podobnie jak chatów dla „złamanych serc” żeńskich, które przecież muszą się komuś wyżalić. Na stronach dla młodych – i nie tylko – matek, odrębną, i może nieco zaskakującą kategorię stanowią odsyłacze dotyczące badań DNA i ustalania ojcostwa¹²⁴³. Można tam znaleźć praktyczne porady oraz drogą internetową nabyć odnośny test. Te informacje raczej adresowane są dla panów.

Popularną w Niemczech stroną, wysoko pozycjonowaną w wyszukiwarce, jest strona internetowa Frauennews.de. Wśród artykułów dotyczących kobiet wyzwolonych i uparcie, z wielkim przekonaniem dążących do celu, pojawiają się teksty o walce o równouprawnienie wszelkiej „inności”. Czytelniczki z Niemiec mogą więc przeczytać, co nowego na froncie walki gejów i lesbijek. I podobnie jak w świecie

¹²⁴⁰ *Alphabet für den Bauchtanz*, www.fatimamorgana.de. Patrz też: <http://www.fatimamorgana.nl/interview.html>, <http://www.bauchtanzinfo.de/bauchtanz/bauchtanz-gesundheit.htm>, <http://www.frauen-kraft.at/bewegung/bauchtanz.htm>, http://www.samiragamal.de/html/bauchtanz_gefuehl.html, data odczytu 25 VI 2011, godzina odczytu 19.57.

¹²⁴¹ *Kinder&Familie*, www.frau.de, data odczytu 22 V 2008, godzina odczytu 22.10.

¹²⁴² A. Wagrowski, *Ciąża a praca - czy warto obawiać się pracodawcy?* gazeta.pl, 5 XI 2011, data odczytu 22 V 2012, godzina odczytu 22.23, http://kobieta.gazeta.pl/kobieta/1,107881,10587756,Ciaza_a_praca___czy_warto_obawiac_sie_pracodawcy_.html.

¹²⁴³ *DNA-Analysen. Vaterschaftstest. Kinder und Familie*, www.frau.de, data odczytu 22 V 2008, godzina odczytu 23.13 (podana strona nie funkcjonowała w roku 2012).

W Internecie funkcjonuje wiele stron zajmujących się zagadnieniem ustalania ojcostwa poprzez testy DNA, oto link do ich listy (odczyt 16 XII 2012):

<http://www.webstatsdomain.com/domains/www.vaterschaftstest-aktuell.de/>.

równouprawnienia kobiet, tu też widoczne są coraz częściej dowody zwycięstwa. Twórcy stron internetowych dla i o paniach nie unikają tematów bardzo trudnych i bolesnych dotyczących biedy, bezrobocia, maltretowania kobiet i dzieci. Negatywnych przykładów nie brakuje, a opisywana rzeczywistość jest bardzo bolesna – dosłownie i w przenośni. Jak wykazały badania, najgorsza sytuacja panuje w tzw. nowych landach, gdzie widać to wyraźnie na przykładzie Sachsen-Anhalt. Co piąta rodzina żyje na granicy nędzy, a w najgorszej sytuacji są matki samotnie wychowujące dzieci – to one też stanowią największą część bezrobotnych; w dużej biedzie żyje też spory odsetek samotnych starszych kobiet. O kilka proc. wskaźnik ten jest lepszy w tzw. starych landach¹²⁴⁴. Po lekturze takich tekstów jawi się obraz świata kobiet w swojej całej pełni, bez retuszu. Niemki mogą też przeczytać o ciemnej stronie kobiecego losu na stronie Schattenseiten.de.

„Co czwarta kobieta staje się dorosłą ofiarą gwałtu i co najmniej co trzecia dziewczynka (a co dziesiąty chłopiec) są wykorzystywani seksualnie (...) przemoc ta ma miejsce tam, gdzie kobiety czy dzieci czują się bezpiecznie – w szkole, w pracy, we własnym domu i łóżku. (...) Sprawcami przemocy są najczęściej znajomi, krewni ofiary, to sąsiedzi, koledzy z pracy, nauczyciele czy też pastor. Często sprawca jest mężem czy partnerem ofiary”¹²⁴⁵.

Autorzy artykułu na temat przemocy wobec kobiet zwracają uwagę na fakt, iż w naszym społeczeństwie dziewczęta i kobiety uczone są bycia „grzecznymi”, a nie walki i przeciwstawiania się przemocy, co często przez sprawców odbierane jest jako „przyzwolenie”; a to mężczyźni są sprawcami 85 proc. przestępstw z użyciem siły i zastosowaniem przemocy¹²⁴⁶. Te przesady i stereotypy myślowe dotyczące rzekomej „winy” kobiet-ofiar przemocy, przekłamują i bagatelizują przemoc seksualną, a odciążając sprawców z odpowiedzialności, przypisują winę ofiarom. Tu też sytuują się korzenie kampanii przeciwko kobiecemu „poddaństwu”, która werbalizuje się m.in. w popularnych powiedzeniach typu „Grzeczne dziewczynki idą do nieba, a pozostałe – tam gdzie chcą” (to zarazem tytuł książki Ute Erhardt – *Gute Mädchen kommen in den Himmel, böse überall hin: Warum Bravsein uns nicht wei-*

¹²⁴⁴ <http://frauennews.de/nationale-news.htm>, data odczytu 22 V 2008, godzina odczytu 23.20. Podana strona nie funkcjonowała w 2012 r. Jej odpowiednik to: <http://womenst.library.wisc.edu/fc/fchelga.htm>, strona <http://www.frauennews.de/> wystawiona była na sprzedaż (stan na 16 XII 2012).

¹²⁴⁵ [schattenseiten.de](http://www.schattenseiten.de/), data odczytu 22 V 2008, godzina odczytu 23.50. Przytoczona strona nie funkcjonowała w 2012 r.

¹²⁴⁶ *Die Schattenseiten der Frauen*, [diekriminalisten.at](http://www.diekriminalisten.at), data odczytu 16 XII 2012, godzina odczytu 11.21, http://www.diekriminalisten.at/krb/show_art.asp?id=1625.

Powyższy tekst jest wywiadem przeprowadzonym z dr Sigrun Roßmanith, lekarzem, specjalistką w zakresie psychiatrii i neurologii. Lekarka stwierdza, że w Austrii najczęstszym narzędziem zbrodni kobiecej jest nóż, a swoją agresję często kierują przeciwko mężom czy partnerom i ich poniżającego sposobu traktowania.

terbringt)¹²⁴⁷. Ślady obecności takiego myślenia widoczne są niemal w każdym magazynie dla pań¹²⁴⁸. Również tych, skierowanych do Niemek o muzułmańskich korzeniach: „*Koran w żadnym razie nie daje pozwolenia mężom na bicie swoich żon*” – mogą przeczytać te muzułmanki, które potrafią czytać, i to po niemiecku, w dodatku w Internecie¹²⁴⁹. Jeśli tak, to znajdą tam informacje o walce o równouprawnienie w krajach Bliskiego Wschodu, jak choćby o Fatimie Mernissi, która otwarcie opowiada się przeciwko noszeniu tradycyjnych chust czy o tym, że muzułmanki zdobyły klasyczny męski bastion zawodowy i wiele z nich zostaje taksówkarami. To symptomatyczne nadejście ery kobiet, ale zaowocować może paradoksalnie zwiększeniem kobiecej troski o coraz słabszych mężczyzn. A świat kobiet bez świata mężczyzn byłby niepełny, bo z kim można by toczyć walkę o przywództwo na świecie lub też, na pocieszenie, do kogo się przytulić?... Owa dychotomiczność natury kobiecej coraz wyraziściej wpisuje się w losy świata, w tym – Polski i Niemiec.

¹²⁴⁷ U. Erhard, *Gute Mädchen kommen in den Himmel, böse überall hin: Warum Bravsein uns nicht weiterbringt*, <http://www.amazon.de/Gute-M%C3%A4dchen-kommen-Himmel-%C3%BCberall/dp/3596147514>.

¹²⁴⁸ Cytat w oryginale: „*Brave Mädchen gehen in den Himmel, aber nicht überallhin.*“ *Selbstmanagement. Was Frauen stark macht*, gesundheit.co.at, data odczytu 24 V 2008, godzina odczytu 20.10.

¹²⁴⁹ Cytat w oryginale: „*Der Koran erlaubt keineswegs den Männern, ihre Frauen zu schlagen*“, <http://de.qantara.de/>, data odczytu 24 V 2008, godzina odczytu 20.15. Odmienne stanowisko zaprezentowano jednak w artykule: E. Wandschneider, *Frauenschlagen. Der Koran verbietet das Verprügeln, aber er erlaubt Schlagen als Signal*, augsburger-allgemeine.de, 17 IX 2008, data odczytu 16 XII 2012, godzina odczytu 11.33, <http://www.augsburger-allgemeine.de/wertingen/Der-Koran-verbietet-das-Verpruegeln-aber-er-erlaubt-Schlagen-als-Signal-id4156231.html>.

W artykule tym napisano, że bicie umiarkowane jest dozwolone jako sygnał pewnych „nieprawidłowości” w rodzinie; kobiecie nie wolno jednak oddać uderzeń wymierzonych przez męża; mocne bicie kobiety jest zakazane. Dyskusja w niemieckiej prasie na ten temat była wynikiem ukazania się niemieckiego tłumaczenia książki o charakterze poradnika i „elementarza” islamu dla laików pod tytułem *Erlaubtes und Verwehrtes* autorstwa tureckiego eksperta i islamoznawcy prof. Hayrettin Karaman. Strona internetowa enfal.de wyjaśnia rolę bicia kobiet w islamie, opierając się na książce zatytułowanej *25 Fragen zur Frau im Islam* (Karlruhe 1997); bicie kobiety jest dopuszczalne w małżeństwie, przechodzącym kryzys i mającym problemy, uderzenia mają mieć charakter raczej symboliczny, niedopuszczalne jest bicie w afekcie. W sytuacjach problemowych w małżeństwie kobieta natomiast może się zwrócić do innych członków rodziny z prośbą o pomoc.

25 Fragen zur Frau im Islam, enfal.de, data odczytu 16 XII 2012, godzina odczytu 11.52, <http://www.enfal.de/fragfrau.htm#j>.

Zakończenie

Wizerunek Polki i Niemki przez pryzmat pism online XXI w. stanowił temat niżej dysertacji. Kobieta współczesna – to zdobywczyni czy wielka przegrana? Pytanie to towarzyszyło analizie wizerunku medialnego kobiet w polskich i porównawczo – niemieckich środkach komunikacji społecznej online. Zasadniczym źródłem analizowanych tekstów był Internet jako znak przemian współczesnego świata i najpopularniejszy rodzaj medium, którego znaczenie wielokrotnie bywa niesłusznie pomniejszane.

Wizerunek kobiety w mediach polskich adresowanych do kobiet pozostaje w relacji wobec wizerunku medialnego kobiet w mediach kobiecych niemieckich online, z uwzględnieniem jednakże istotnych różnic, wynikających z odmienności kulturowej i historycznej obu krajów. Istnieje zauważalna i udana próba przeniesienia mód i preferencji zachowań społecznych „zachodnich” na grunt polski. To powoduje, iż wizerunek medialny kobiet polskich i niemieckich jest w wielu aspektach podobny, ze względu na konglomerat czynników. Należy tu wymienić zmiany ustrojowe (Polki stały się Europejkami, zachowując swoje poszanowanie wobec tradycji, co z kolei powoduje ich niepowtarzalność i niezależność wizerunkową) czy coraz rozleglejszy i głębszy wpływ funkcjonowania Unii Europejskiej w Polsce, co z kolei ma również swój niepoahamowany wpływ na zmiany obyczajowe i ich ujednolicenie świadomości Polek w kierunku „zachodnim”, rozumianym jako szeroko pojęta europejskość Polek. Na podstawie analizy materiałów źródłowych można stwierdzić, iż przenoszenie stereotypów kobiety wyzwolonej ma widoczny, choć nierażący, wpływ na gruncie polskim. Feminizm jako siła sprawcza pozostaje na poziomie ograniczonego zasięgu oddziaływania na Polki, co odróżnia je od Niemek, chętniej ulegającym hasłom feministycznym i bardziej w efekcie walczącym o swoje prawa, co przekłada się na większe możliwości uczestniczenia w życiu publicznym Niemek (przykład stanowić może choćby kwestia kwot na uczelniach czy parytetów w polityce). Polki nadal w tym zakresie mają wiele do zrobienia. Być może nadal bardzo silna jest presja „grzecznej dziewczynki” oraz ojca czytającego gazetę w fotelu i matki krzątającej się w kuchni; feminizm w wydaniu bardzo praktycznym znajduje swój wyraz w licznych i popularnych drużynach piłki nożnej kobiet w Niemczech. W Polsce ta dyscyplina pań jest mało znana i funkcjonuje na marginesie polskiego sportu kobiecego; zestawienie to jest o tyle istotne, że piłka nożna uchodzi w Europie, zwłaszcza w Polsce, za dyscyplinę stricte męską. Potwierdza się w pracy kolejna hipoteza, iż reklama pełni ważną rolę w utrwalaniu stereotypów związanych z kobietami. Podobną funkcję pełnią dowcipy, a także tzw. złote myśli, których autorami są zwykle mężczyźni. Stereotypy mają się równie dobrze zarówno na polskim, jak i niemieckim gruncie, jednak walka z nimi wydaje się być skuteczniejsza po stronie niemieckiej, nadal jednak stereotypy funkcjonują bardzo silnie w sferze

zawodowej i ich wpływy są widoczne w dostępie do rynku pracy. Stereotypy jawią się także jako siła sprawcza, wpływająca na pozycje i zarobki kobiet po obu stronach granicy i walka z tym niekorzystnym dla kobiet zjawiskiem jest zarówno dla Polek, jak i Niemek bardzo trudna. Jednakże i tu uwidacznia się różnica emancypacyjna, ponieważ Niemki są skuteczniejsze w swoich działaniach i realizują głośne akcje zakrojone na szerszą skalę (np. akcja w Berlinie i innych dużych miastach niemieckich – „23 proc.”); Polki akurat takiej akcji nie potrzebują ze względu na mniejsze zróżnicowanie zarobków obu płci, niemniej niemiecka kobieta inicjatywa godna jest zaakcentowania. Przywołana różnica w sytuacji społecznej kobiet widoczna jest w analizie funkcjonowania kobiet na rynku pracy, co stanowi czynnik determinujący pozycję społeczną kobiet na korzyść Niemek. Działalność rządów, partii politycznych, władz Polski i Niemiec mimo deklaratywności nie wpłynęło pozytywnie na zrównanie praw kobiet i mężczyzn (wysokie pozycje w gospodarce i życiu politycznym niemal niedostępne są dla kobiet w obu krajach, choć z pewną przewagą Niemek – w Polsce nadal nie do końca wyobrażalna jest kobieta-premier (H. Suchocka tylko na krótko wpisała się w polski polityczny pejzaż), co w Niemczech skutecznie realizuje kanclerz Angela Merkel; większy jest udział kobiet w życiu partii politycznych). O duży udział kobiet w polityce dbają niemieckie partie polityczne, które ustalają korzystne dla kobiet wewnętrzne zasady. Jako pierwsi parytet w swojej partii wprowadzili Zieloni, rezerwując dla kobiet co najmniej połowę funkcji partyjnych oraz miejsc na listach wyborczych. Ważne stanowiska w partii, np. przewodniczącego ugrupowania albo frakcji parlamentarnej, zawsze obsadzone są podwójnie – przez kobietę i mężczyznę. W 1988 r. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) zobowiązała się do zagwarantowania kobietom co najmniej 40 proc. stanowisk i mandatów przysługujących partii. To obraz sytuacji, o którym Polki mogą jedynie pomarzyć, choć przemiany już się dokonują (kobiety uzyskały gwarancję 35 proc. na listach wyborczych w Polsce).

Na podstawie analizy materiału wyraźnie uwidacznia się brak pełnej świadomości własnych praw przez kobiety, co jest czynnikiem spychającym je na niższe od mężczyzn pozycje. Ochrona prawna, wspomaganie instytucji i służb publicznych pozostają na poziomie niezadowalającym (różnice jednak uwidoczniły się w obu krajach na korzyść sytuacji Niemek). Istotne wydaje się przeniesienie „niemieckiego” bardziej swobodnego podejścia do spraw ciała i seksu, który ma wpływ na obyczajowość Polek; zadanie to realizowane jest poprzez omawiane w pracy media; czasopisma kobiece w znaczącej części reprezentowane są przez wydawców, mających właścicielskie udziały niemieckie.

Dysertacja wskazuje, iż kobieta, zwykle słabsza fizycznie, ma w sobie więcej samozaparcia do realizacji swoich celów. Nierzadko wyłącznie na barkach kobiety spoczywa utrzymanie domu i wychowanie dzieci, bo mężczyzna nie potrafi wykazać się taką determinacją i elastycznością jak kobieta – stąd tyle samotnych matek, samodzielnie stawiających czoła wyzwaniom codzienności, pozostawionych przez swoich partnerów, ojców dzieci. W Niemczech otrzymują one większe wsparcie ze strony państwa i różnych organizacji, Polki zdane są w zdecydowanie większym stopniu na siebie. Kobiety determinuje biologia, a dolegliwości i niedogodności

natury fizycznej, z którymi muszą się zmagać kobiety, nie są znane płci męskiej. Ta pozorna oczywistość ma swoje daleko idące konsekwencje, nie do końca panowie zdają sobie sprawę, że gdyby nie comiesięczne dolegliwości kobiece, słabość wynikająca z natury, ucząca pokory, niezwykle absorbujący czas ciąży i potęgi macierzyństwa – panowie już dawno straciliby swoją dominację nad światem – dominację opartą na sile tkwiących w ludzkich umysłach i społecznych zwyczajach stereotypów i sile męskich mięśni.

Obraz kobiety współczesnej, jaki jawi się po lekturze stron online adresowanych do pań – ujmując rzecz kolokwialnie – może przyprawić o zawrót głowy. Jest zróżnicowany, wielostronny, wielopłaszczyznowy. Współczesna kobieta w Niemczech czy w Polsce nie przypomina zahukanej niewiasty sprzed wieków. Potrafi być równie gospodarna, skrzętna, zapobiegliwa i macierzyńska, ale i wyzwolona, niemająca zahamowań; w efekcie – zagarnęła liczne obszary zarezerwowane dotąd dla mężczyzny i na tym nie poprzestaje, wyznaczając sobie nowe cele. Choć nadal kobiety muszą walczyć o swoją pozycję w świecie współczesnym, o zrównanie praw z mężczyznami w wielu dziedzinach życia, to jednak tradycyjne przekonanie o nadrzędnej pozycji mężczyzny w społeczeństwie nosi już wielce mówiące miano „seksizmu”¹²⁵⁰, a pojęcie to ma wydźwięk jednoznacznie pejoratywny i jest zdecydowanie „niepoprawne politycznie”. Wspomnieć można w tym miejscu walkę prowadzoną o zrównanie płci już na poziomie wczesnoszkolnym prowadzoną przez jedną z licznych wyemancypowanych Polek – Magdalenę Środę. Chodzi o to, by już u najmłodszych dzieci wyrobić świadomość równouprawnienia i wyeliminować obraz taty czytającego gazetę przed telewizorem i krzątającej się wokół niego mamy, czy aktywnych chłopców i mężczyzn na tle biernie towarzyszących im, podziwiających ich dokonania chłopców i mężczyzn. Faktem jednak jest, iż już na poziomie najmłodszym uwidaczniają się cechy, dzięki którym mężczyznom o wiele łatwiej stawić czoła wyzwaniom świata współczesnego: w przeciętnej klasie na pytanie zadane przez nauczyciela zgłaszają się chłopcy, mający często niewielkie pojęcie o istocie sprawy, lepiej przygotowane dziewczęta siedzą w nieśmiałym milczeniu, nie ujawniając swej wiedzy. Ale to właśnie one, już w dorosłym wieku, coraz bardziej nadają kształt epoce współczesnej, czego dowodzi choćby przykład kanclerz Angeli Merkel. Ma ona wiele naśladowczyń po obu stronach Odry.

Tym samym uznać można, że zauważalna jest próba przeniesienia mód i preferencji zachowań społecznych „zachodnich” poprzez grunt niemiecki na grunt polski. Potwierdza to nie tylko zapożyczony z pism niemieckich styl magazynów kobiecych (np. forma bezpośrednia „ty”), lecz także zakres tematów, poruszanych w magazynach kobiecych; niektóre z nich są wręcz „kalkami” pism niemieckich, inne zachowują większą odrębność. Ujawnia się tu dążenie w pismach polskich do propagowania zachowań altruistycznych i obdarza estymą bohaterki mające szlachetne

¹²⁵⁰ Seksizm definiowany jest jako przekonanie o biologicznej, intelektualnej, moralnej lub ustanowionej przez bóstwo wyższości jednej płci nad drugą lub o istnieniu innych przyczyn, dla których jedna płeć miałaby zasługiwać na lepsze traktowanie; dyskryminacja osób wynikająca z owego przekonania.

zamiary i dokonania, takie jak np. Anna Dymna czy Ewa Błaszczyk. Warte uwagi są też próby podejmowane przez magazyny polskie, wzorowane na swych niemieckich „siostrach”, dotyczące zachowań konsumenckich i narzucania stylu bycia konsumentek niemieckich w zakresie preferencji związanych z modą czy urządzeniem wnętrza. Po analizie zebranego materiału badawczego prawdziwa wydaje się być hipoteza, iż wizerunek medialny kobiet polskich i niemieckich jest w wielu aspektach podobny ze względu na konglomerat czynników związanych ze zmianami ustrojowymi, funkcją UE w życiu kobiet, czy liczne zmiany obyczajowe. Te ostatnie szczególnie dotknęły Niemki w zachodniej części Niemiec, co uwidoczniło się choćby w szerszym dostępie do możliwości samorealizacji poprzez pracę, dzięki upowszechnieniu opieki żłobkowej i przedszkolnej, która wcześniej z powodzeniem funkcjonowała w części socjalistycznej omawianych krajów – NRD oraz PRL. Unia Europejska z kolei upowszechniła myślenie równoprawne kobiet i mężczyzn i spowodowała szerszą walkę o parytety i dostęp do stanowisk wyższej rangi, zajmowanych dotąd zwykle przez mężczyzn. Kolejna z zakładanych hipotez, mówiąca o tym, że przeniesienie stereotypów kobiety wyzwolonej ma widoczny, choć nierażący, wpływ na gruncie polskim również wydaje się być słuszna. Feminizm jako siła sprawcza okazał się ruchem społecznym o ograniczonym na gruncie polskim zasięgu oddziaływania. Polki wolą koncentrować się na dokonaniach osobistych, podkreślając swoje zasługi jako człowieka, a dopiero na drugim miejscu – jako kobiety. Feminizm, wyrazistszy na obszarze Niemiec (czego żywym symbolem pozostaje Alice Schwarzer), staje się ruchem coraz bardziej żywotnym w Polsce. Jednak jego dalszy rozwój jest trudny do przewidzenia – może kobiety okażą swą siłę i skuteczność, działając dyskretniej, na zasadzie kropli drążącej skałę, krok po kroku dochodząc do wyznaczonych sobie celów.

Część wstępna pracy koncentrowała się na zbadaniu reklamy i jej roli w utrwalaniu stereotypów związanych z kobietami, podobną funkcję pełnią dowcipy, a nawet tzw. złote myśli. Wnioski, jakie nasuwają się po przeprowadzonej analizie zgromadzonego materiału nie są optymistyczne – choć dowcipy bawią, śmieszą, złote myśli ponadto skłaniają do zadumy i refleksji, to jednak ich poboczną funkcją, głęboko wbijającą się w podświadomość słuchacza i odbiorcy, jest utrwalanie stereotypów związanych z pojmowaniem kobiecości. W konsekwencji utrwalony na różne sposoby, również te rozrywkowe, schemat myślenia o roli i miejscu kobiet negatywnie wpływa na praktyczne funkcjonowanie kobiety w życiu. Stereotypy silnie zakorzenione są w świadomości ludzkiej, niezależnie od tego, czy dotyczą kobiet, wyznań, ras czy narodowości. Przywołanie innego typu szablonów bardziej pozwala na uświadomienie ich głębokich korzeni i silnie utrwalonej tradycji. Potwierdziła się hipoteza, stawiana na wstępie pracy, iż stereotyp w zawodzie i dostępie do rynku stanowi siłę sprawczą wpływającą na pozycję i zarobki kobiet po obu stronach granicy. W tym przypadku ujawnia się niezwykle silnie negatywna siła klisz myślowych, których ofiarą padają tysiące, setki tysięcy, a nawet miliony kobiet po obu stronach Odry, a także na całym świecie. Dane statystyczne ilustrują dobitnie dysproporcje między zarobkami kobiet i mężczyzn, ich udziałem osobowym w obsadzie najwyższych stanowisk czy też w osiągnięciu zaszczytnych tytułów, takich jak

choćby tytuł profesora nauki i status członka Rady Wydziału. Ten stan rzeczy można wyjaśniać posługując się różnorodną argumentacją, jednakże w sytuacji równorzędnego wykształcenia, kompetencji oraz doświadczenia zawodowego trudno racjonalnie wytłumaczyć dysproporcje w zarobkach osiąganych przez kobiety i mężczyzn; najbardziej logiczny i umotywowany wydaje się być właśnie argument związany z tak skutecznym funkcjonowaniem stereotypów, do ulegania którym nikt nie przyznaje się chętnie, zwłaszcza, gdy jest osobą starannie wykształconą i piastującą godne stanowisko. Analiza funkcjonowania kobiet na rynku pracy stanowi niewątpliwie czynnik determinujący pozycję społeczną kobiet, co wykazano w niniejszej dysertacji; im wyższa pozycja zawodowa, tym wyższa – społeczna. Brak dochodów negatywnie wpływa na pozycję społeczną i rodzinną kobiety, czyniąc ją całkowicie zależną od innych, zwykle od mężczyzny; a nadal jest niewiele kobiet piastujących najwyższe stanowiska i funkcje w firmach, rządach czy partiach politycznych. Z analizy materiału wynika też, że działalność rządów, partii politycznych, władz Polski i Niemiec mimo deklaratywności nie wpłynęła pozytywnie na pełne zrównanie praw kobiet i mężczyzn (wysokie pozycje w gospodarce i życiu politycznym pozostają niemal niedostępne dla kobiet, zwłaszcza po wschodniej stronie Odry, kobiety też znacznie gorzej znoszą sytuację kryzysu ekonomicznego i to one są pierwsze dotknięte bezrobociem i zwolnieniami). Potwierdziła się hipoteza, iż brak pełnej świadomości własnych praw przez kobiety stanowi czynnik spychający je na niższe od mężczyzn pozycje; ochrona prawna, wspomaganie instytucji i służb publicznych sytuuje się na poziomie niezadowolającym (różnice są jednak widoczne w obu krajach, na korzyść Niemiec). Niemki cieszą się większym poczuciem bezpieczeństwa socjalnego ze względu na lepszą opiekę państwa, co jest szczególnie istotne w przypadku kobiet maltretowanych czy samotnych matek. Tę ochronę zapewniają także lepiej i skuteczniej funkcjonujące instytucje takie jak policja czy sądy, a egzekucja prawa jest skuteczniejsza, co przy korzystniejszych przepisach stanowi o tym, iż życie dla kobiet będących w trudnej sytuacji życiowej jest łatwiejsze dla obywaterek Niemiec aniżeli Polski (ten aspekt instytucjonalno-prawny ma jednak wpływ na życie każdego obywatela, bez względu na płeć; jednakże to kobiety-matki muszą zapewnić teraźniejszość i przyszłość nie tylko sobie, ale i drugiej istocie, za którą czują się odpowiedzialne, a zwykle to właśnie one zdane są na działalność instytucji oraz to one odczuwają boleśnie złe funkcjonowanie prawa (przykładem może być polski Fundusz Alimentacyjny, który był likwidowany, po czym ponownie powoływany). Kolejną kwestią, która podjęta została w analizowanym materiale źródłowym, to ewoluowanie podejścia do spraw ciała i seksu kobiet. Polki, zwłaszcza młode pokolenie, funkcjonują w sposób bardziej otwarty, bezpruderyjny, nie boją się otwarcie mówić i myśleć na temat seksu, mało tego, kobiety nauczyły się być wymagającymi również w sferze seksualnej, a pisma dla pań nawołują wręcz swoje czytelniczki do czerpania przyjemności z seksu i stawiania konkretnych wymagań swoim partnerom.

Badając publikacje online tekstów źródłowych polskich i niemieckich można stwierdzić, że dostęp do edukacji dla kobiet jest obecnie łatwiejszy, aniżeli przed laty. Polityka edukacyjna w obu krajach realizowana jest w sposób, który nie utrud-

nia dostępu dziewczynkom i kobietom do edukacji, jednakże nadal w Polsce preferuje się schemat myślenia o aktywnym mężczyźnie, zarabiającym i odpoczywającym po pracy oraz zajmującej się domem kobiecie, która wprawdzie pracuje, ale jej praca nie jest ukazywana jako tak ważna, jak praca mężczyzny (nadal w ten sposób funkcjonuje wizerunek obu płci w polskich podręcznikach szkolnych). Wprawdzie realizowane są akcje typu „Dziewczyny na Politechniki”, mające zachęcić kobiety do zdobywania praktycznego zawodu z przyszłością, lecz to w Niemczech funkcjonują specjalne stypendia dla zdolnych kobiet oraz działają prężnie organizacje i stowarzyszenia wspierające kształcące się kobiety. Stosunek polskich i niemieckich kobiet do instytucji rodziny, małżeństwa, związków partnerskich, posiadania dzieci ulega z biegiem czasu zmianie, jednakże Polki charakteryzuje głębsze przywiązanie do tradycji, co uwidacznia się w analizowanych materiałach dziennikarskich. Niemki są bardziej otwarte na związki partnerskie (konkubinaty), choć wśród Polek, mieszkanek większych miast, sposób podejścia do zagadnienia jest porównywalny; rodzi się teraz coraz więcej nieślubnych dzieci, a obywatelstwo nie ma tu akurat znaczenia, czy polskie, czy niemieckie. Fakt ten można wiązać ze zmianą obyczajowości kształtowaną również przez środki komunikacji społecznej, w tym pisma dla pań.

Pytanie: Jaki jest status materialny kobiet i ich pozycja zawodowa i społeczna? – pozostaje w ścisłym związku ze problemem, dotyczącym niższej pozycji zawodowej kobiet w stosunku do mężczyzn, co dobitnie odczuwają Polki. Status materialny statystycznej kobiety pozostaje niższy, ze względu na niższe zarobki, co ma miejsce w obu analizowanych krajach. Niemkom pomagają kwoty, parytety, wyższe zasiłki czy obowiązkowe kieszonkowe od własnych mężów, lecz – podobnie jak Polki – zmagają się ze wspomnianym w pracy zjawiskiem „szklanego sufitu” („gläserne Decke”). Wedle badań Fundacji Konrada Adenauera (Konrad-Adenauer-Stiftung) z roku 1998 tylko 1 proc. kobiet zajmował najwyższe stanowiska w zarządach przedsiębiorstw niemieckich, a udział kobiet na stanowiskach kierowniczych w firmach wynosił 5 proc., na średnim szczeblu kierowniczym – 11 proc., w instytucjach publicznych – 6 proc. W instytucjach i przedsiębiorstwach polskich sytuacja wygląda podobnie. Pytanie, dotyczące polityki państwa w zakresie wspierania funkcjonowania kobiet na rynku pracy znalazło swą odpowiedź w przytoczonych w dysertacji danych statystycznych. Liczby nie wymagają komentarza, a są niekorzystne dla kobiet, a zarazem dla polityki prowadzonej przez państwo polskie i niemieckie. Nie zmienia to faktu, że o problemie mówi się często, lecz sytuacja przypomina dyskusję na temat globalnego ocieplenia, które postępuje bez względu na liczbę i jakość wypowiedzianych słów; sytuacja nie zmieni się bez radykalnych działań, na które stanowiący większość w rządowych, poselskich i zarządczych ławach nie chce się zdobyć; nikt nie lubi tracić przywilejów związanych ze sprawowaniem władzy i wyższymi zarobkami, także dającymi władzę nad innymi, w tym – kobietami. Również konstruowanie programów wyborczych względem spraw kobiet pozostaje w opozycji do ich późniejszej realizacji. O obietnicach polscy politycy zapominają, ale zjawisko to dotyczy całości społeczeństwa, bez względu na płeć. Kobietom pozostaje cierpliwość i wiara w siłę kropli drążącej skutecznie skałę, a jak udowodniono w dysertacji, tego kobietom nie brakuje, i właśnie to może stanowić czynnik

decydujący o zwycięstwie czynnika żeńskiego nad męskim, choć zapewne w dalszej perspektywie. Wiele znaków wskazuje na przypuszczalne zwycięstwo kobiet w sensie uzyskania faktycznego równouprawnienia i zwiększenia dostępu do stanowisk o charakterze decyzyjnym. Nie nastąpi to jednak w najbliższych latach, bowiem na kolejne z pytań: Jaki jest dostęp i funkcjonowanie kobiet w życiu publicznym Polski i Niemiec? Jaki jest udział obywatelski kobiet w zarządzaniu państwem czy w mniejszym formacie – partią polityczną czy przedsiębiorstwem? – odpowiedzi nie napawają optymizmem. Z analizy dostępnego materiału wynika, że – choć udział ten wzrasta – to jednak z poziomu na tyle niskiego i na tyle wolno, że potrzeba jeszcze dużo czasu, by ostatecznie osiągnąć pełne równouprawnienie w zakresie praw publicznych, społecznych, zawodowych czy rodzinnych (rozumianych choćby jako równy podział pracy przy obowiązkach domowych). Być może na tę sytuację wpływ ma niski poziom aktywności w organizacjach kobiecych i innych formach zrzeszeń kobiecych w obu poddanych analizie krajach, choć na bazie informacji medialnych online zdecydowanie korzystniejszy obraz wywalczyły sobie Niemki, potrafiące wydobyć korzyści z fascynacji sportem typowo męskim, jakim jest pika nożna i wywalczyć dla drużyn kobiecych zainteresowanie dorównujące zespołom męskim (czego dowiodły mistrzostwa w piłce nożnej kobiet zorganizowane w Berlinie), czy też cieszące się korzyściami płynącymi z parytetów. W Polkach ujmowanych grupowo silniejsze jest przywiązanie do tradycji, a także większa pokora i obciążenie mitem „matki Polki”, do którego dąży część Polek i który zdaje się funkcjonować na zasadzie ideału, do którego należy dążyć, by spełnić społeczne oczekiwania i zyskać pozytywne oceny i akceptację otoczenia. Mit ów konkuruje z obrazem kobiety wyzwolonej, niezależnej, asertywnej, z którym utożsamia się część Polek lub tylko życzliwie go obserwuje w wizerunkach innych kobiet, tak chętnie prezentowanych na łamach pism dla pań („*Wysokie obcasy*”). W pismach o profilu bardziej tradycyjnym, wizerunki kobiet o zapatrywaniach feministycznych ukazwane są na zasadzie przeciwwagi wobec tradycjonalistek oraz jako te, które walczą w imieniu i dla innych współtowarzyszek „męskiej dominacji”.

W publikacji badaniu poddana też została pozycja kobiety w związkach z mężczyznami, prezentowana w materiałach dziennikarskich, i czy pozycja mężczyzny uległa na przestrzeni ostatnich lat zmianie w obu krajach. Kobiety stają się coraz bardziej niezależne, jednak niezależność Niemek w oczach Polek wydaje się być godna pozazdroszczenia, zwłaszcza przy wsparciu państwa i opiece nad samotnymi matkami, co ujęte też zostało we wcześniejszych częściach pracy jako czynnik o wielkiej wadze. Zdecydowanej zmiany ulega natomiast pozycja mężczyzny, który bez względu na narodowość – polską czy niemiecką – nie radzi sobie w obliczu postępujących zmian, ucieka w alkoholizm, poddaje bezrobociu, czy pozwala na zaopiekowanie się, upatrując w kobiecie-żonie czy partnerce własną matkę, co przeanalizowano na bazie materiałów publikowanych w środkach komunikacji społecznej online.

Ważna kwestia: Jaki jest wizerunek medialny samoświadomości kobiety i pojęcie jej własnej wartości w obu krajach? – pozwala na uświadomienie sobie zachodzących procesów w kobiecej psychice i osobowości, a swą wartość bardziej zdają

się podkreślać Niemki. Polki czynią to w wymiarze bardziej indywidualnym, mniej entuzjastycznie angażując się też w działalność organizacji kobiecych o charakterze feministycznym. Jak wykazano, problematyczny jest też stosunek kobiet wobec przedstawicielek tej samej płci, a solidarność kobieca wymaga pozytywnego wzmocnienia; panie w obu krajach preferują współpracę z mężczyznami, co nie wyklucza chęci kierowania zespołami męskimi czy mieszanymi, a cele te udaje się osiągnąć dzięki temu, że kobietom udaje się posługiwać zarówno językiem mężczyzn, jak i kobiet w kontaktach społecznych i przede wszystkim – zawodowych; prawidłowość ta nie dotyczy tylko Polek i Niemek, lecz jest zjawiskiem szerszym.

Podczas analizy materiału uwidoczniły się różnice w podejściu do kwestii mody. Polki preferują modę w wydaniu bardziej zmysłowym, seksownym i kobiecym, na fotografiach prezentowane są wysokie obcasy i obciste spódnice, choć szczegóły kroju związane są z aktualnymi trendami w modzie. Pogoń za tymi wskazówkami widoczna jest na ulicach. Niemki opowiadają się za stylem wygodnym, a upodobanie do spodni, kurtek, tenczy i niewysokich obcasów oraz obuwia sportowego rzuca się w oczy zarówno podczas analizy materiałów prasowych, jak i podczas pobytu w niemieckich miastach i miasteczkach. Wystarczy spojrzeć na stroje kanclerz Angeli Merkel, by zrozumieć, czym dla niemieckiej kobiety są spodnie. To zewnętrzny atrybut „męskości” rozumianej jako władza, ale także wygodą; można tu przywołać proste zestawienie – „spodnie” są tymi, którzy wybierają, a „spódniczki” – są wybierane. Choć z tą tezą można polemizować przywołując zwyczaje młodego pokolenia kobiet, dziewcząt, które nie czeka na dokonanie wyboru przez tę drugą stronę, tylko samodzielnie wyciąga rękę po wybrany model, zwany kolokwialnie „towarem”. I tu uwidacznia się kolejna teza, iż młode pokolenie Polek różni się od pokolenia swoich matek czy babć większą niezależnością od stereotypów i widoczną chęcią dominacji nad mężczyznami czy chłopcami. W krok za tym idzie kolejna teza, iż to, co osiągnęło obecne pokolenie Niemek, będzie dostępne następnemu pokoleniu Polek; jednak zmiany są nieuniknione, a postęp nieodwracalny w omawianej dziedzinie realnego równouprawnienia. I to właśnie ujawnia się jako jeden z efektów ubocznych funkcjonowania Unii Europejskiej i swobodnej wymiany myśli i poglądów poprzez m.in. prasę dla pań, która tak chętnie propaguje i przeszczepia wzorce osobowe wykreowane u zachodnich sąsiadów i sąsiadek Polski.

Czy media niemieckie kreując wizerunek kobiety wpłynęły na podejście do kwestii religii u Polek? To kolejne z przeanalizowanych zagadnień, jednakże w tej kwestii pisma dla pań starają się pozostać neutralne. Niewiele jest artykułów poruszających zagadnienia wiary i Kościoła, zapewne ze względu na specyficzność, niemal intymność duchową tematu i ze względu na szacunek wobec swoich czytelniczek. Jednakże propagowanie idei feministycznych nie może długo pozostać bez wpływu na tradycyjne poglądy Polek; ten zakres problematyki jest zarazem ściśle związany z polską mentalnością i przywiązaniem do tradycji katolickich. Pisma dla pań starają się zachować w tej kwestii bezpieczny, pełen szacunku dystans, koncentrując się na innym kręgu tematycznym. Jednakże widoczny jest wpływ mediów niemieckich dla pań i otwartości europejskiej na kwestie aborcji czy wychowania dzieci. W polskiej prasie adresowanej do kobiet porusza się te kontrowersyjne te-

maty, także kwestie związane z zapłodnieniem *in vitro* (chętnie podejmowane choćby przez kobiece pismo „*Wysokie obcasy*”, ale nie tylko, co ukazano w niniejszej dysertacji). Niewątpliwy jest wpływ, jaki wywarły media niemieckie dla kobiet na kwestię życia seksualnego, samozadowolenia kobiet w tej sferze życia i podejście do kwestii ciała, otwierając Polki na świat doznań dotąd nieznanych, a już na pewno – nie tak szeroko komentowanych i publicznie omawianych. Polki uczą się, że od mężczyzn można żądać, stawiać im wymagania, a seks traktować jako źródło przyjemności, a nie wyłącznie jako obowiązek (nie tylko) małżeński.

Kolejne pytania: Jak realizowana jest polityka społeczna w obu krajach (jak chronione są samotne matki, matki wychowujące chore dzieci...)? Jak realizowane są założenia dotyczące osiągnięcia ładu społecznego będącego podstawą stabilizacji życiowej kobiet? – ukazują przepaść, dzielącą Niemki i Polki. Problem ten powraca w zależności od ujęcia zagadnienia pod kątem konkretnych kwestii szczegółowych, jego zasięg jest bowiem bardzo szeroki – kobieta ma równą pozycję społeczną, gdy ma pracę, osiąga podobne stanowiska i zarobki jak mężczyzna, a bycie matką i wychowywanie dzieci nie rujnuje kariery zawodowej przy wsparciu mężczyzny lub instytucji powołanych do tych celów. Gdyby te warunki zostały spełnione, to więcej kobiet zajmowałoby kluczowe stanowiska państwowe, partyjne, w gospodarce oraz osiągały tytuły profesorów wyższych uczelni. Te sukcesy Polki zawdzięczają albo rezygnacji z niektórych aspektów życia lub też katorżniczej niemal pracy na kilku poziomach – zawodowym, rodzinnym i domowym.

Negatywnie należałoby na razie odpowiedzieć na pytania badawcze: czy stworzono w obu krajach równe szanse rozwoju kobietom? Czy inwestycja w człowieka jako cel polityki społecznej realizowana jest zgodnie z zasadami równości płci? Polki mają na tym polu sporo do wywalczenia i mogą brać przykład z Niemek, które nie tylko potrafiły zapewnić sobie lepszy dostęp do opieki społecznej, socjalnej, jak i do kluczowych stanowisk partyjnych i rządowych na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Jednak różnice się zacierają, co można zawdzięczać także przesłaniu równości płynącemu z pisma dla pań. Jak wynika z analizy zebranego materiału, polityka prewencji i zwalczania zjawisk patologii realizowana jest w Polsce w sposób niedoskonały, lecz to związane jest z chaosem prawnym, mnogością wykluczających się przepisów prawnych, wielością możliwości interpretacyjnych, niedoskonałym funkcjonowaniem sądownictwa czy policji, brakiem skuteczności działania organów administracji państwowej i brakiem nieuchronności kary. Pisma dla pań rysują dosyć ponury obraz kobiet, które usiłują na własną rękę wydobyć się z chaosu i gąszczu niedoróbek, które w praworządnym państwie nie powinny mieć miejsca; wystarczy przywołać przykłady kobiet gwałconych, pozbawionych właściwej opieki prawnej czy tych, które nie znajdując oparcia we właściwych instytucjach i ludziach, dokonały zbrodni na własnym oprawcy (zwykle mężu czy partnerze). Niemcy wypadają tym tle korzystniej, ze względu na bardziej jednoznaczne, uporządkowane prawo i skutecznie funkcjonujący system służby policyjnej i sądowniczej; na tym zwłaszcza korzystają najślabi – kobiety i dzieci, najsilniej ze sobą związane dwa ogniwa struktury społecznej.

Niemki też mogą się cieszyć lepiej realizowaną polityką zdrowotną i ochrony zdrowia, co akurat dotyczy społeczeństwa polskiego jako całości, niemniej zapaść w polskiej służbie zdrowia stanowić może temat na odrębną dysertację. Ale warto podkreślić jest i to, że grupą poszkodowaną są i w tym przypadku kobiety. Jak realizowana jest polityka demograficzna? Polityka rodzinna? – te kolejne pytania badawcze pozwalają na ukazanie niepokojącego stanu rzeczy, w którym Polki zdane są na same siebie w owym realizowaniu polityki prorodzinnej, a posiadanie dzieci skutkuje wykluczeniem ich z rynku pracy na długi czas. Sam fakt bycia kobietą zniechęca pracodawcę do zatrudnienia z uwagi na możliwość wzięcia przez pracownicę urlopu macierzyńskiego („tacierzyńskie” należą do rzadkości) czy częstszych zwolnień lekarskich „na dziecko”. Na 1 tys. mieszkańców rodzi się w Polsce zaledwie dziesięcioro dzieci. Specjaliści biją na alarm, gdyż zbliża się zapaść demograficzna. Wskaźnik dzietności wynosi zaledwie 1,3. Polska zajmuje 208 miejsce na świecie na 228 krajów, jak wykazują początki nowej dekady XXI w.¹²⁵¹. To też będzie w przyszłości pociągało konsekwencje emerytalne, ujawniające już teraz głębokie nierówności w społeczeństwie polskim w zakresie praw społecznych i obywatelskich.

Najważniejszym wydaje się być jednak fakt, iż kobieta staje się poważnym podmiotem systematycznych, pogłębionych analiz, co znajduje odzwierciedlenie w niezwykle bogatej literaturze, dotyczącej przede wszystkim takich aspektów, jak: formy i znaczenie funkcjonowania kobiet w sferze publicznej (politycznej); mechanizmy pozbawiania kobiet realnych instrumentów władczych; specyficznej pozycji kobiet w organizacjach korporacyjnych; przyczyny niedoreprezentowania kobiet w parlamentach czy roli kobiet w procesach transformacji systemowej, co podkreśla Małgorzata Kołodziejczak w tekście *Politologia wobec feminizmu a feminizm wobec politologii*¹²⁵².

Jak przypomina Stanisław Zyborowicz w artykule *Demokracja dyskursywna w myśleniu politycznym* nieustanne podnoszenie poziomu kultury politycznej jest warunkiem rozwoju demokracji w wymiarze praktycznym, która wymaga aktywnego uczestnictwa podmiotów, nie tylko obecności przedmiotów w przestrzeni publicznej¹²⁵³, co odnosi się przecież również do obywaterek państw demokratycznych. Każde demokratyczne państwo powinno uwzględnić prawa równościowe

¹²⁵¹ J. Piński, *Największa zapaść demograficzna w historii Polski*, janpinski.nowyekran.pl, 29 VIII 2012, data odczytu 20 III 2013, godzina odczytu 16.42, <http://janpinski.nowyekran.pl/post/72406,najwieksza-zapasc-demograficzna-w-historii-polski>.

¹²⁵² M. Kołodziejczak, *Politologia wobec feminizmu a feminizm wobec politologii*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 7.

¹²⁵³ S. Zyborowicz, *Demokracja dyskursywna w myśleniu politycznym*, „Przegląd Politologiczny”, 1/2011, s. 141.

Autor podkreśla znaczenie demokracji dyskursyjnej, która zakłada większy udział obywatelski w procesie legislacyjnym przez organizację zinstytucjonalizowanych debat, uzupełniających proces nieformalnego kształtowania się opinii. W ten sposób społeczeństwo ma szansę świadomie wyrobić sobie zdanie na temat dyskutowanych zagadnień oraz uzasadnić swoje poglądy. Tę myśl odnieść można do dyskutowanych ostatnio w Polsce problemów związanych z parytetami oraz faktycznymi prawami kobiet oraz polityką równościową (s. 143).

kobiet i mężczyzn w sferze realnej, nie tylko życzeniowej. Wiktor Szewczak w artykule *Jak zmierzyć demokrację? Skale pomiaru demokracji politycznej stosowane w politologii porównawczej* wskazuje na wybór najważniejszych propozycji pomiaru demokracji, jakie funkcjonują w zachodniej politologii: Analizy Samuela Huntingtona, Freedom House, badania International Institute for Democracy and Electoral Assistance (IDEA), Indeks demokracji przygotowany przez The Economist Intelligence Unit (indeks EIU), skalę Bollena, wedle Projektu Badania Reżimów Politycznych (Political Regimes Project) Marka J. Gasiorowskiego, The Polity Project, Indeks demokratyzacji Vanhanena, Skala poliarchii Coppedge'a i Reinicke¹²⁵⁴; metody te wskazane są jako narzędzia nieodzowne przy rozstrzygnięciu niektórych kluczowych dla politologii porównawczej problemów badawczych, jednakże nie opierają się one na wskaźniku, którego punktem odniesienia byłaby kobieta (stopa bezrobocia, aktywność zawodowa, uczestnictwo w życiu publicznym, kariera naukowa i menedżerska, osiągnięte dochody czy wysokość emerytury); może warto rozważyć, czy zmierzenie „czynnika kobiecego” nie byłoby właściwym współczynnikiem realnej demokracji. Tym bardziej, że obecny świat stanowiący „globalną wioskę” z szeregiem współistniejących kultur narodowych, charakteryzującym się także odmiennym stosunkiem do społecznych ról płci, o czym przypomina Anna Dudziak w artykule *Kultura narodowa w dobie globalizacji*; kobiecość wyraża się przywiązywaniem znaczenia do relacji z innymi ludźmi, uznawaniem wolnego czasu jako dobra cenniejszego od wynagrodzenia, altruizmem nakazującym pomaganie biednym, a także postawami proekologicznymi i troską o ochronę środowiska (autorka artykułu podaje przykłady takich krajów jak: Szwecja, Norwegia, Portugalia, Hiszpania, Francja); na drugim biegunie kultur narodowych są te, które determinuje męskość – istotne są wyzwania, wynagrodzenie jako cenniejsza wartość od czasu wolnego, apoteoza pracy i kariery zawodowej idzie w parze z brakiem akceptacji dla wsparcia ze strony rządu krajów najbiedniejszych, duże znaczenie przywiązywane jest do wzrostu gospodarczego (przykładami są tu: Słowacja, Japonia, Niemcy, Austria, Polska, Meksyk)¹²⁵⁵. Jak napisał Marcin Rachwał, współczesna demokracja dla prawidłowego funkcjonowania potrzebuje społeczeństwa obywatelskiego, a zatem społeczeństwa upodmiotowionych, świadomych jednostek, które podejmują aktywność w sferze społecznej¹²⁵⁶. Z tego można wysnuć wniosek, że im bardziej ak-

¹²⁵⁴ W. Szewczak, *Jak zmierzyć demokrację? Skale pomiaru demokracji politycznej stosowane w politologii porównawczej*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 121-137.

¹²⁵⁵ A. Dudziak, *Kultura narodowa w dobie globalizacji*, „Przegląd Politologiczny” nr 2/2011, s. 129. Różnorodność kultur doprowadziła do stworzenia ich klasyfikacji. Autorem jednej z najczęściej przedstawianych w literaturze jest G. Hofstede, którego koncepcja została omówiona w ww. tekście. Autorka zgadza się z twierdzeniem, że o różnorodność kultur wzbogaca społeczność międzynarodową. Można tę myśl przenieść na grunt relacji świata kobiet i mężczyzn – różnorodność wzbogaca nie tylko w sensie społecznym, ale także indywidualnym. Czym byłaby kobieta bez mężczyzny, a mężczyzna bez kobiety?...

¹²⁵⁶ M. Rachwał, *Współczesna demokracja a społeczeństwo obywatelskie na przykładzie Polski*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 2/2011, s. 21.

tywne i równoprawne w owym dostępie do aktywności są obie płcie, tym wyższy stopień owej demokracji. Jak wskazuje Klaudia Kałużna w artykule o pozycji kobiet na polskim rynku pracy, powoli, ale skutecznie przełamany jest stereotyp „baby”, która nadaje się wyłącznie „do garów”, posługując się tym kolokwialnym wyrażeniem. Sukcesywnie wzrasta bowiem liczba osób uważających, że praca podnosi wartość kobiety¹²⁵⁷, podobnie jak wzrosła akceptacja dla szefa płci żeńskiej¹²⁵⁸, a to dobre rokowanie na przyszłość, mimo iż badacze problematyki nadal podkreślają fakt, że główną przyczyną nierówności w zakresie równego statusu obu płci są jednak wciąż stereotypy społeczne¹²⁵⁹.

Kobiety różnych krajów i systemów politycznych łączy jedno – nadzieja na spełnienie się ich marzeń. Choć te marzenia są niekiedy odmienne, to jednak właśnie nadzieja na lepsze jutro popycha kobiety do działania, w imię interesów własnych, rodzinnych czy społecznych i narodowych. Nadziej jest niezaprzeczalnym „kapitałem umysłowym, który umożliwi wykorzystanie własnego potencjału intelektualnego, emocjonalnego, duchowego i realizacyjnego”, posługując się określeniem Iwony Korcz z artykułu zamieszczonego w „Przeglądzie Politologicznym” zatytułowanym *Nadzieja w polskim społeczeństwie obywatelskim*. Jak podkreśla autorka tekstu, nadzieję, stanowiącą osobistą wartość, tworzoną przez człowieka w jego umyśle i sercu w ciągu całego życia jednostkowego, i będącą naturalnym stanem jego egzystencji, można rozwijać na trzy sposoby: poprzez działalność własną, poprzez oddziaływanie społeczne, jak również w trakcie samodzielnej pracy nad sobą (samokształcenie, samorozwój, samodoskonalenie)¹²⁶⁰. Jak wynika z powyższej

Jak podkreśla M. Rachwał, podstawowym warunkiem determinującym kształtowanie się funkcjonalnego społeczeństwa obywatelskiego jest spełnienie formalnych warunków i zasad ustroju demokratycznego. Społeczeństwo obywatelskie funkcjonujące w państwie prawa, to takie, w którym stosunki między organami państwowymi oraz między organami a obywatelami i ich organizacjami określane są przez stabilne normy prawne. Idąc krok dalej można zaznaczyć, że stabilne normy prawne gwarantujące kobietom, jak i mężczyznom dostęp do wszystkich aktywności społeczeństwa obywatelskiego, jest warunkiem sine qua non realnego społeczeństwa obywatelskiego.

¹²⁵⁷ K. Kałużna, *Pozycja kobiet na polskim rynku pracy. Uwarunkowania prawne i rzeczywistość*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006, s. 75.

¹²⁵⁸ Ibidem, *Pozycja kobiet...*, s. 89.

¹²⁵⁹ W. Stankiewicz, *Status prawny kobiet w Polsce w świetle ustawodawstwa Unii Europejskiej*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006, s. 1125.

¹²⁶⁰ I. Korcz, *Nadzieja w polskim społeczeństwie obywatelskim*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, s. 36. Autorka podkreśla, iż nadzieja nie lubi samotności. Stąd nadzieja grupowa/zespołowa może zdziałać więcej niż autonadzieja, wpływając na sprawy wewnętrzne państw i międzynarodowe, stać się źródłem nadziei dla społeczeństwa, a nawet całej ludzkości („nadzieja rodzi nadzieję”). Autorka zaznacza też specyfikę sytuacji Polski na tle innych krajów europejskich. Mianowicie po okresie raczej powszechnej niechęci do władzy państwowej i wycofania się obywateli z życia publicznego i politycznego, wynikających z doświadczeń poprzedniego systemu, odnotowuje się stopniowy wzrost zaangażowania Polaków w rozwiązywanie problemów, głównie jednak swojego środowiska lokalnego. Przeważa współdziałanie typu wspólnotowego typem stowarzyszeniowym (w ramach uczestnictwa

dysertacji, kobiety dążąc do założonych sobie celów korzystając z każdego z powyższych sposobów, co wykazały publikacje poświęcone temu zagadnieniu ze szczególnym uwzględnieniem pism adresowanych do pań. Nawet tradycyjny dwór brytyjski musiał zweryfikować swe nastawienie do kobiet w obliczu ich potężniejącej siły. Dzięki zmianie ustawy, najstarsze dziecko księżęcej pary będzie monarchą, bez względu na płeć. Pierwsze dziecko Williama i Kate będzie trzecie w kolejce do brytyjskiego tronu. William, wnuk królowej Elżbiety, jest drugi do sukcesji¹²⁶¹. Może rację ma S. Pinker, dowodząc w *Paradoksie płci*, że „uznanie różnic płciowych jest jedynym sposobem, by zrozumieć paradoksalne motywacje i decyzje kobiet oraz mężczyzn – nawet jeśli wydają się sprzeczne z naszymi oczekiwaniami”¹²⁶²; uznanie różnic z pełnym poszanowaniem dla nadrzędnego dla obu płci człowieczeństwa. Środki komunikacji społecznej mogą wspomóc redefinicję czy też sformułowanie nowych wzorców kobiecości i męskości, niekoniecznie zgodnych ze stereotypami rodzaju; tworzony w mediach wizerunek modelowego, wirtualnego odbiorcy (odbiorczyni) oddziaływać będzie na odbiorcę, umacniając określone wzorce zachowań – prasa dla pań stanowi przede wszystkim towar komercyjny, liczą się zyski, a łatwiej sprzedaje się stereotypy jako wzorce oczekiwane przez odbiorcę¹²⁶³. Jednak w do-

w pracach organizacji pozarządowych). A zatem można mówić o powolnym umacnianiu się w naszym kraju społeczeństwa obywatelskiego (dwie piąte dorosłych Polaków zaangażowanych w pracę społeczną), ale do poczucia spełnienia w tej dziedzinie – daleko nam jeszcze, podkreśla I. Korcz. Jednak to właśnie nadzieja jest motorem przemian. Można zaryzykować twierdzenie, że to jeden z podstawowych czynników, mających wpływ na organizowanie się kobiet w ruchy, zrzeszenia, stowarzyszenia czy partie. Razem można działać więcej.

¹²⁶¹ *Media zawyrokowały. Będzie Elżbieta Diana lub Jan*, tvn24.pl, 4 XII 2012, godzina odczytu 17.26, <http://www.tvn24.pl/media-zawyrokovaly-bedzie-elzbieta-diana-lub-jan,292508,s.html>.

Jak podaje encyklopedia internetowa, tron brytyjski jest dziedziczony zgodnie z zasadami ustalonymi w *Act of Settlement* z 1701 roku: dziedziczyć mogą wyłącznie pochodzący ze związków małżeńskich potomkowie księżniczki Palatynatu Zofii, tron przechodzi zgodnie z zasadą primogenitury, z preferencją dla mężczyzny (córki dziedziczą dopiero po synach i ich potomkach, w konsekwencji tego zapisu księżniczka Anna jest w kolejce do tronu za swoimi młodszymi braćmi, księciem Yorku i hrabią Wessexu oraz ich dziećmi, chociaż jest od nich starsza), wyznaczenie nieprotestanckie lub poślubienie katolika odsuwa od dziedziczenia. W październiku 2011 r. na szczycie Wspólnoty Narodów w Perth porozumiano się w sprawie zniesienia pierwszeństwa mężczyzn przed ich żeńskim rodzeństwem oraz zakazu małżeństw monarchów i następców tronu z katolikami. Zmiana ta będzie wymagała wprowadzenia poprawek w konstytucjach wszystkich państw Wspólnoty Narodów i nowelizacji aktów prawnych obowiązujących od ponad 300 lat. Można więc stwierdzić, że również na dworze brytyjskim rozpoczęła się nowa era. Era kobiet.

Na podst.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Linia_sukcesji_do_brytyjskiego_tronu, data odczytu 4 XII 2012, godzina odczytu 18.22.

¹²⁶² S. Pinker, *Paradoks płci*, Warszawa 2009, s. 307.

¹²⁶³ D. Zaworska-Nikoniuik, *Wzory kobiecości i męskości w polskiej prasie dla kobiet XXI wieku*, Toruń 2008, s. 447. W przekazach prasy popularno-feministycznej zbyt napastliwy ton mógł zniechęcać kobiety niezależne, a brak autorstwa heteroseksualnych mężczyzn, zdaniem autorki, budził skojarzenia, że z ideologią feministyczną mogą się identyfikować mężczyźni homoseksualni.

bie współczesnej redefinicji uległy nawet stereotypy. Zważywszy, że „proces nadawania sensu nie ma początku ani końca, można uznać, że ma charakter stały i ciągły”¹²⁶⁴, uznać można, że i w zakresie definiowania kobiecości wiele jest jeszcze do zrobienia. Tematy związane z płcią stały się bardzo aktualne w opracowaniach z różnych dziedzin, również antropologii historycznej, a jednocześnie zostały uznane za „metodycznie najtrudniejsze i najbardziej sporne”¹²⁶⁵. Coraz donośniej brzmi głos, mówiący o tym, że kobiety stanowią miernik demokracji, rozumiany jako polepszenie życia kobiet oraz ich udział w zarządzaniu na poziomie przedsiębiorstw, instytucji, także całego państwa¹²⁶⁶. W celu udowodnienia tego założenia analizie poddano ponad 650 tekstów w języku polskim i niemieckim, także angielskim.

Reasumując – pisma dla pań odgrywają dużą rolę w kształtowaniu świadomości kobiet po obu stronach Odry, jednakże godny podkreślenia jest emancypacyjny wpływ mediów niemieckich na media polskie, a tym samym – wpływ na zmianę myślenia i funkcjonowania Polek, które dążą do pozyskania wielu przywilejów, będących w posiadaniu Niemek, zwłaszcza w zakresie realnych praw socjalnych, społecznych, publicznych. Polki stawiając na działania indywidualne, osiągają bardzo wiele, dochodzą na sam szczyt, ukazują drogę innym przedstawicielkom własnej płci. Przecierają ścieżki, wytyczają szlaki następczyniom. Niemki korzystają bardziej masowo z przywilejów demokracji, opieki socjalnej i parytetów. Pisma dla pań pozwalają im zgłębić się w swoją kobiecość, czego akurat mogą się uczyć od Polek, dla których realny, szerszy i pełniejszy feminizm nadal pozostaje w sferze dość odległej. Obie strony kobiecości mają sobie zatem wiele do zaoferowania.

¹²⁶⁴ T. Kowalski, *Między twórczością a biznesem. Wprowadzenie do zarządzania w mediach i rozrywce*, Warszawa 2008, s. 62.

Najważniejsza dla mediów jest ich zawartość, a w dobie Internetu – zarządzanie zawartością (s. 63). To stwarza nowe możliwości.

¹²⁶⁵ W. Reinhard, *Życie po europejsku. Od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2009, s. 51.

Bardzo wiele zmieniło się od czasów, gdy to „mężczyzna był miarą wszystkich rzeczy”, a model ten utrzymywał się bez sprzeciwu przez 2 tys. lat nawet wbrew ustaleniom doświadczalnym (s. 53).

¹²⁶⁶ E. Senghaas-Knobloch, *Menschenrechte Und fürsorgliche Praxis in einer zerklüfteten Welt*, (w:) *Das Jahrhundert des Feminismus*, Königstein, Taunus 2006, s. 32-33.

Bibliografia

- „Babilon” prześwietli Cymańskiego, tvn.24.pl, 5 IX 2009, <http://www.tvn24.pl/12690,1618010,0,1,babilon-przeswietli-cymanskiego,wiadomosc.html>,
- „Czy twoja miłość sprawdzi się w teście?”, „Relaks” (8), 20 II 2006,
- „Gdyby nie Krzywonos, musiałbym wyjść ze Stoczni”, tvn24.pl, 3 IX 2010, <http://www.tvn24.pl/0,1672009,0,1,gdyby-nie-krzywonos-musialbym-wyjsc-ze-stoczni,wiadomosc.html>,
- „Ich male keine Träume, sondern meine eigene Wirklichkeit“, yahoo.de, 5 VII 2010, <http://de.news.yahoo.com/1/20100705/ten-ich-male-keine-trume-sondern-meine-e-5e343d7.html>,
- „Każdego dnia tęsknię za Donkiem”, „Super Express”, (w:) interia.pl, 7 II 2009, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/kazdego-dnia-tesknie-za-donkiem,1054776,3384>,
- „Lekcja stylu to porządna lekcja życia”, tvnstyle.pl, 16 III 2011, <http://www.tvnstyle.pl/news/4259/view>,
- „Nie dziwię się, że zaczął pić wódkę na ulicy”, interia.pl, 21 IV 2009, <http://fakty.interia.pl/polska/news/nie-dziwie-sie-ze-zaczal-pic-wodke-na-ulicy,1293500,3>,
- „Politechniki zapraszają kobiety na studia”, wirtualne media.pl, <http://www.wirtualnemedial.pl/print/politechniki-zapraszaja-kobiety-na-studia>,
- „Szczęście z importu: w Polsce mamy coraz więcej mieszanych par”, „Relaks”, 20 II 2006 (8),
- „Trzeba było kręcić o Danucie, nie o Lechu”, „Radio Zet”, (w:) wp.pl, 29 XII 2011, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Trzeba-bylo-krecic-o-Danucie-nie-o-Lechu,wid,14121454,wiadomosc.html>,
- „W małżeństwie rządzą kobiety!!!” Dyskusja użytkownika „Wredna Dama”, pardon.pl, (w:) o2.pl, 30 IX 2008, http://wredna-dama.pardon.pl/dyskusja/1296666/w_malzenstwie_rzadza_kobiety,
- „Welcher Look passt zu meiner neuen Brille?“, laura.de, <http://www.wunderweib.de/modeundbeauty/beauty/bildergalerie-1061447-beauty/Welcher-Look-passt-zu-meiner-neuen-Brille.html>,
- 100 Jahre Frauen in der deutschen Polizei, hsozkult.geschichte.hu-berlin.de, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/termine/id=1539>,
- 11 tysięcy zł nagrody dla Fotygi, „Super Express”, (w:) interia.pl, 5 IV 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/11-tysiecy-zl-nagrody-dla-fotygi,1087987,3384>,

19 *Millionen Deutsche noch nicht im Internet*, yahoo.de, 8 VII 2010,
<http://de.news.yahoo.com/26/20100708/ttc-19-millionen-deutsche-noch-nicht-im-a0164be.html>,

25 *Fragen zur Frau im Islam*, enfal.de, data odczytu 16 XII 2012, godzina odczytu 11.52, <http://www.enfal.de/fragfrau.htm#j>,

60 *lat minęło!* „*Rewia*”, 14 XII 2005 (50),

66. *Rocznica śmierci świętej Edyty Stein*, onet.pl,
http://wiadomosci.onet.pl/1801396,11,66_rocznica_smierci_swietej_edyty_stein,item.html,

9 *najsławniejszych kobiet*, gala.pl, 19 VII 2010,
<http://www.gala.pl/gwiazdy/aktualnosci/zobacz/artikul/9-najslawniejszych-kobiet-na-nasze-9-urodziny.html>,

Affäre im Büro, yahoo.de, 19 V 2010,
<http://de.lifestyle.yahoo.com/11052010/434/affaere-buero-gefunkt-arbeitsplatz.html>,

Agnieszka Krakówna. Jest ktoś, na kogo może liczyć, „*Rewia*”, 21 X 2009 (43),

Agraval P., *Zmora każdej ciężarnej*, onet.pl, 1 IX 2008,
http://dziecko.onet.pl/13291,5,7,zmora_kazdej_ciezarnej,5,artykul.html,

Ahillon A., *Detektyw w sari*, „*The Daily Telegraph*”, (w:) onet.pl, 25 IV 2008,

Alimenty – zastosowanie prawa niemieckiego,
<http://adwokatniemcy.wordpress.com/2010/03/13/alimenty-zastosowanie-prawa-niemieckiego/>,

Alkoholiczki, <http://www.faktykaliskie.pl>,

Amiguet L., *Tajemnice kobiety dojrzalej*, „*La Vanguardia*”, (w:) onet.pl, 22 X 2010,
http://zdrowie.onet.pl/1628403,2040,0,3,,tajemnice_kobiety_dojrzalej,styl_zycia.html,

Amiguet L., *Dyskryminacja tkwi w nas*, „*La Vanguardia*”, (w:) onet.pl, 10 VI 2008, data odczytu 11 VI 2008, godzina odczytu 17.11,
<http://partnerstwo.onet.pl/1491521,3499,1,artykul.html>,

Angela Merkel – mächtigste Frau der Welt, bz-berlin.de/aktuell,
<http://www.bz-berlin.de/aktuell/welt/forbes-angela-merkel-maechtigste-frau-der-welt-article1525398.html>,

Angela Merkel ist wieder die mächtigste Frau der Welt,
<http://www.welt.de/politik/ausland/article13563817/Angela-Merkel-ist-wieder-die-maechtigste-Frau-der-Welt.html>,

Angela Merkel pays former butler a surprise visit during Italy holiday, telegraph.co.uk, 4 IV 2013,

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/germany/9965666/Angela-Merkel-pays-former-butler-a-surprise-visit-during-Italy-holiday.html>,

Anna Dymna o szczęściu, mimowszystko.org,

http://www.mimowszystko.org/portal/pl/20/2054/Anna_Dymna_o_szczesciu.html,

Anton A. C., *Die armen Männer*, emma.de, 2010, <http://www.emma.de/hefte/ausgaben-2010/sommer-2010/die-armen-maenner/>,

Antosiewicz M., *Już wkrótce na czele Niemiec mogą stać dwie kobiety*, dw.de, 3 VI 2010, <http://www.dw.de/dw/article/0,,5644326,00.html>.

Antosiewicz M., *Przewodnicząca ewangelików w Niemczech nietrzeźwa za kierownicą*, dw.de, 23 II 2010, <http://www.dw.de/dw/article/0,,5279052,00.html>,

Aronson E., Wilson T. D., Akert V, *Psychologia społeczna*, Poznań 2012,

Ashenburg K., *Historia brudu*, Warszawa 2009,

Austria: 80-letnia Polka sądzona za zabójstwo, onet.pl, 17 VII 2008, godzina odczytu 18. 59. <http://wiadomosci.onet.pl/1790869,12,item.html>.

Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2009,

Babiak J., *Pozycja kobiet na rynku pracy w świetle regulacji Unii Europejskiej*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Babilas D., *Szkodliwe i pozytywne. Pomiędzy tradycyjnym patriachatem a próbami emancypacji*,

http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=babilas_dorota_szkodliwe_i_pozyteczne,

Bakalarski K., *Public Relations a kształtowanie wizerunku menedżera*, Gdańsk 2004,

Balczyńska-Kosman A., *Udział kobiet w mediach a problematyka stereotypów płci*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Baranowska M., *Wisława Szymborska – poezja istnienia*, culture.pl, data odczytu 20 II 2012, godzina odczytu 18.43, http://www.culture.pl/baza-literatura-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/wislawa-szymborska-poezja-istnienia,

Barańska E., „*Ona nie była jedną z nas*”. Wokół „feminizmu” Hannah Arendt, (w:) „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2007, Poznań 2007,

Barranco J., *Świat kobiet*, „La Vanguardia”, (w:) onet.pl, 30 V 2008, <http://polonos.com/felietony.html?topic=276>,

Bartmańska J., „*Marzę o najszybszej na świecie przemianie materii*”, onet.pl, http://zyciegwiad.onet.pl/1582784,1,marze_o_najszybszej_na_swiecie_przemianie_materii,artykul.html,

Baumann N., *Fall Kampusch. Das Martyrium einer starken Frau*, focus.de, 9 XII 2006,

http://www.focus.de/panorama/jahresueckblick/topthemen/kampusch/fall-kampusch_aid_120105.html,

Beauvoir de S., *Druga płeć*, Warszawa 2003,

Bendrath R., *Warum es um Zensur geht*, netzpolitik.org, <http://netzpolitik.org/2009/warum-es-um-zensur-geht/>,

Besala J., *Amory na tronie*, polityka.pl, 14 II 2007, <http://archiwum.polityka.pl/art/amory-na-tronie,362037.html>,

Besala J., *Miłość i strach. Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn*, Poznań 2010,

Biały B., *Kiedys nie wiedziałam, że jestem szczęśliwa*, styl.pl, <http://www.styl.pl/gwiazdy/slawni/news-kiedys-nie-wiedzialam-ze-jestem-szczesliwa,nld,282584>,

Bieczyński M. M., *Prawne granice wolności twórczości artystycznej w zakresie sztuk wizualnych*, Warszawa 2011,

Biała K., Zieleniewski M., *Kobieta największym wrogiem kobiety*, wprost.pl, 6 X 2002, <http://www.wprost.pl/ar/29537/Kobieta-najwiekszym-wrogiem-kobiety/>,

Bielas J., *Znowu będę dziewczicą!* interia.pl, data odczytu 22 VII 2009, <http://kobieta.interia.pl/byc-kobieta/news/znowu-bede-dziewica,1341272,5555,2>,

Bielas K., *Feministka – wywiad z Kazimierą Szczuką*, wysokieobcasy.pl, 17 V 2002, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,837803.html>,

Bielecki T., *Włosi się nie żenią*, wyborcza.pl, 20 V 2011, http://wyborcza.pl/1,76842,9631236,Wlosi_sie_nie_zenia.html#ixzz1nNyCLSfZ,

Bildungspaket. Von der Leyen verteidigt ihr Prestigeprojekt, 30 III 2012, spiegel.de, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/arbeitsminister-von-der-leyen-zieht-positive-bilanz-beim-bildungspaket-a-824862.html>;

Bilicki T., *Psychoanaliza: albo dziecko, albo feminizm*, <http://kaduk.info/wp-content/uploads/2009/07/Psychoanaliza-a-Feminizm.pdf>,

Blog. Moje miejsce magiczne, martawit77.blox.pl, 19 III 2009, <http://martawit77.blox.pl/html/1310721,262146,14,15.html?3,2006>,

Błękitny anioł, czyli Marlena Dietrich, wp.pl, 15 XII 2006, <http://kobieta.wp.pl/kat,48754,title,Blekitny-aniol-czyli-Marlena-Dietrich,wid,8645383,wiadomosc.html?ticaid=1d7ff>,

Błońska A., *Rok wycięty z życiorysu przez ubrania*, interia.pl, 10 VII 2009, <http://fakty.interia.pl/ciekawostki/news/rok-wyciety-z-zyciorysu-przez-ubrania,1336823>,

Bojanowski M., Kokot M., Szymański W., *Miały wrócić wieczorem*, wysokie obcasy.pl, 17 IV 2010, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,7775950,Aleksandra_Natalli_Swiat.html,

Bokszanski Z., *Stereotypy a kultura*, Wrocław, 2001,

Borowczak J.: Lech Kaczyński w Sierpniu '80 był postacią bez znaczenia, se.pl, 7 IX 2010, http://www.se.pl/wydarzenia/opinie/jerzy-borowczak-lech-kaczynski-w-sierpniu-80-byl-p_152496.html,

Borowiec P., *Korupcja w III RP – obszary szczególnego występowania*, „Środko-woeuropejskie Studia Polityczne” 1/07, s. 208,

Boska Marlena, kobiety-kobietom.com, 9 IV 2006, <http://kobiety-kobietom.com/muzyka/art.php?art=966>,

Bralczyk J., *O języku propagandy i polityki*, Warszawa 2007,

Bratek A., *Filozoficzno-społeczne źródła feminizmu liberalnego*, anthropos.us.edu.pl, <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos5/texty/bratek.htm>,

Bratkowski P., *Szyborska. Oblaskawiona śmierć*, newsweek.pl, <http://kultura.newsweek.pl/szyborska-oblaskawionasmierc,87984,1,1.html?gclid=CliKv634rK4CFWIntAodnH8HQQ>,

Brauckmann C., Dickel H., *World Wide Web Review: Women and Women's Topics on the Internet – What's the Situation in Germany Today? An Annotated Selection of Women's Informational Sources*, womenst.library.wisc.edu, <http://womenst.library.wisc.edu/fc/fchelga.htm>,

Broder H. M., *Unternehmerinnen in Island. Kreativ durch die Krise*, spiegel.de, <http://www.spiegel.de/reise/fernweh/0,1518,698106,00.html>,

Brustkrebs gab Bischöfin Käßmann den Mut zur Scheidung, haz.de, 23 II 2010, <http://www.haz.de/Nachrichten/Politik/Themen/Archiv/Zur-Person-Margot-Kaessmann/Brustkrebs-gab-Bischoefin-Kaessmann-den-Mut-zur-Scheidung>,

Brutalnie gwałcił swoją córkę, onet.pl, 9 X 2008, http://wiadomosci.onet.pl/2700,1841059,brutalnie_gwalcil_swoja_corke,wydarzenie_lokalne.html,

Brycz H., Sosińska-Białowąs A., *Spostrzeganie społeczne „krytykantów” i „pochlebców” przez kobiety i mężczyzn*, (w:) *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), Kraków 2006, s. 78 (Adobe Digital Editions),

Budujemy mury zamiast mostów, „Niedziela”, (w:) onet.pl, 13 VI 2008, http://www.niedziela.pl/arttykul_w_niedzieli.php?doc=nd200823&nr=29,

Buechler S. M., *Poza mobilizacją zasobów? Nowe trendy w teorii ruchów społecznych*, (w:) *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, K. Górlach, P. H. Mooney (red.), Warszawa 2008,

Buholzer-Meier S., *Frauenzeit*, <http://gesundheit.co.at>,

Byerly, Carolyn M. *Global Report on the Status of Women in the News Media*, INTERNATIONAL WOMEN'S MEDIA FOUNDATION, Waszyngton 2011,

Były kanclerz Kohl ponownie się ożenił, gazeta.pl, 13 V 2008, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,5207147.html>,

Carlson K., *Nie zadręczaj się drobiazgami kobieto*, Warszawa 2011,

Carlson R., *Alles kein Problem im Job!* München 2000,

Chcą dzieci, a nie ślubu, interia.pl, 20 IV 2009, <http://fakty.interia.pl/polska/news/chca-dzieci-a-nie-slubu,1292887,3>,

Chciała usunąć reklamowy chaos, dowiedziała się, że „facet nigdy dobrze jej nie zaspokoił”, epoznan.pl, 15 III 2013, data odczytu 16 III 2013, godzina odczytu 18.05, <http://epoznan.pl/news-news-39211->

Chcia-

[la-usunac-reklamowy-chaos-dowiedziala-sie-ze-facet-nigdy-dobrze-jej-nie-zaspokoil](http://epoznan.pl/news-news-39211-la-usunac-reklamowy-chaos-dowiedziala-sie-ze-facet-nigdy-dobrze-jej-nie-zaspokoil)

Chemin A., *Równość w domu – czy to możliwe?* „Le Monde”, (w:) onet.pl, 28 VIII 2008, http://partnerstwo.onet.pl/1481343,4704,,rownosc_w_domu_czy_to_mozliwe,artykul.html,

Chevalier A. J., *Dem Leben vertrauen. Meditationsbücher für Frauen*, Bern, München, Wien 2002,

Chołuj B., *Taktiken und Strategien der zweite polnischen Frauenbewegung*, (w:) *Das Jahrhundert des Feminismus*, Königstein, Taunus 2006,

- Choroszy R., *Kobiety w mundurze*, portal-mundurowy.pl, 8 III 2012, <http://promilitaria21.org/fresh/showpage.php?pageID=252&idgtxe10=8467>,
- Christiane Nüsslein-Volhard – *Autobiography*, nobelprize.org, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/medicine/laureates/1995/nusslein-volhard-autobio.html,
- Chrzanowska A., *Osobowości miłości, „Charaktery”*, (w:) onet.pl, http://zdrowie.onet.pl/1588876,2041,0,2,,osobowosci_milosci,psychologia.html,
- Churska-Nowak K., Gulczyńska A., Jankowiak B., *Modele wychowania seksualnego w rodzinach pochodzenia współczesnych kobiet na tle przemian obyczajowych w sferze seksualności, „Przegląd Politologiczny” 2/2011*,
- Chutnik S., *Mama ma zawsze rację*, Warszawa 2012,
- Chutnik S., *Stopa dziewicy*, onet.pl, 7 V 2008, <http://portalwiedzy.onet.pl/4869,44997,1484114,2,czasopisma.html>,
- Chutnik S., *Za zdrowie pań, wypijmy panowie*, onet.pl, 8 III 2008, <http://partnerstwo.onet.pl/1473565,3502,1,artykul.html>,
- Chybicka A., *Ocena zachowań społecznych związana z wyborem partnera a płeć*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op. cit.,
- Cielemeńska O., *Feminizm i filozofia krytyki społecznej. Uwagi do Mitu Piękna, „Gender Studies”* (plik PFD),
- Cieśla J., *Parytetki. Z kobietą za pan brat*, polityka.pl, 6 I 2010, <http://www.polityka.pl/kraj/ludzie/1501807,1,parytetki.read>,
- Co doprowadza do zdrady pomiędzy partnerami?* badz.pl, http://www.badz.pl/zdrada/co_doprowadza_do_zdrady_pomiedzy_partnerami.html,
- Co premier dostał od żony na urodziny? „Super Express”*, interia.pl, 23 IV 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/co-premier-dostal-od-zony-na-urodziny,1098171,3384>,
- Co skrywa kobiecy mózg?* onet.pl, http://portalwiedzy.onet.pl/185851,1,0,0,galeria_media.html,
- Collins R., *Ruchy społeczne jako obiekt uwagi emocjonalnej*, (w:) *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, K. Górlach, P. H. Mooney (red.), Warszawa 2008,
- Czajkowski R., *Moje podróże*, onet.pl, 10 VII 2008, <http://przewodnik.onet.pl/afryka/mozambik/moje-podroze,1,3322904,artykul.html>,
- Czerwińska A., *Globtroter*, onet.pl, 14 VI 2008, <http://www.czerwinska.szkolagorska.com/globtroter.php>,
- Czollek L. C., Perko G., Weinbach H., *Lehrbuch Gender und Queer. Grundlagen, Methoden und Praxisfelder*, München 2009,
- Czy blondynki naprawdę są głupsze?* wp.pl, 7 III 2012, <http://odkrywcy.pl/kat,111396,title,Czy-blondynki-naprawde-sa-glupsze,wid,14313257,wiadomosc.html?smg4sticaid=6e10b>,
- Czykwini E., *Stygmat społeczny*, Warszawa 2007

- Ćwierć miliona sprzedanych egzemplarzy pierwszej „Grazii”, *press.pl*, 13 XII 2012, <http://www.press.pl/newsy/prasa/pokaz/40581,Cwierc-miliona-sprzedanych-egzemplarzy-pierwszej-Grazii>,
- Dadej I., *Edith Stein – święta feministka*, *feminoteka.pl*, http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article_id=941,
- Damska sprzeczka zakończona oskałpowaniem*, *tvn24.pl*, (w:) *wprost.pl*, 7 V 2008, <http://forum.wprost.pl/glowne/?w=121862>,
- Damskie głosy brzmią gorzej. Seksizm w radiu*, *interia.pl*, 18 VI 2009, <http://fakty.interia.pl/polska/news/damskie-glosy-brzmia-gorzej-seksizm-w-radiu,1324912,3>,
- Damy biznesu*, *interia.pl*, <http://kobieta.interia.pl/archiwum/news-damy-biznesu,nld,403933>.
- Danaj M., *Zaręczyny, małżeństwo, rozwód – Polska a Niemcy*, *ithink.pl*, 6 XI 2007, <http://www.ithink.pl/artykuly/styl-zycia/inne/zareczyny-malzenstwo-rozwod-polska-a-niemcy/>,
- Danuta Wałęsa: Od dawna chciałam pokazać, że polskie kobiety są mądre*, (w:) *interia.pl*, 27 V 2012, <http://fakty.interia.pl/polska/news/danuta-walesa-od-dawna-chcialam-pokazac-ze-polskie-kobiety,1802027,3>,
- Dąbrowska D., *Przestrzenie egzystencji kobiet w poezji stanu wojennego*, (w:) *„Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”* 1/2006, Poznań 2006,
- Dąbrowska K., *Wisława Szymborska*, *culture.pl*, grudzień 2007, http://www.culture.pl/baza-literatura-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/wislawa-szymborska,
- Dąbrowska M., *Rodzaj gramatyczny a seksizm*, *„Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis”* 125 (2008), <http://www2.filg.uj.edu.pl/StudiaLinguistica/pdf/12505-Dabrowska.pdf>,
- Demmer U., P. Müller, M. Theile, *REGIERUNG. Aufstand der Frauen*, *spiegel.de*, 12 III 2012, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-84339466.html>,
- Die Schattenseiten der Frauen*, *diekriminalisten.at*, http://www.diekriminalisten.at/krb/show_art.asp?id=1625,
- Dlaczego kobiety zarabiają mniej?* *badz.pl*, http://www.badz.pl/finanse/dlaczego_kobiety_zarabiaja_mniej.html,
- Dobek-Ostrowska B., Frasz J., Ociepka B., *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999,
- Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2007,
- Dobrzańska B., *Dyskryminacja kobiet na płaszczyźnie językowej*, *uni.wroc.pl*, <http://www.sknj.ifp.uni.wroc.pl/publikacje/a03.pdf>,
- Dölle G., *Weiberwirtschaft. Einblicke in Die Finanzgeschäfte der Frauenbewegung*, *„Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung”* 37–38/2000, Kassel 2000,
- Domagalik M., *Trzy Niemki w Warszawie*, *wprost.pl*, <http://www.wprost.pl/ar/1075/Trzy-Niemki-w-Warszawie/>
- Domański H., *Struktura społeczna. Wykłady z socjologii*, t. 1, Warszawa 2004, 2007,

Dominik N., *Viele Eltern hilflos. Schock-Videos auf Schüler-Handys*, focus.de, 23 III 2006, http://www.focus.de/digital/diverses/viele-eltern-hilflos_aid_106546.html,

Dominika Ostałowska. *Rewolucja uczyć*, „*Rewia*”, 21 X 2009 (43),

Donner F., *Najpotężniejsze kobiety świata*, onet.pl, http://wiadomosci.onet.pl/1572372,2678,1,najpoteczniejsze_kobiety_swiatea,kioska.html,

Drzewicki M., Kubicki G., *Mama. Panią to masz na ulicy*, wysokieobcasy.pl, 24 V 2009, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53581,6629940.html>,

Duby G., *Rycerz, kobieta i ksiądz. Małżeństwo w feudalnej Francji*, Warszawa 1986,

Ducret D., *Kobiety dyktatorów. Prawdziwe historie*, Kraków 2012,

Dudziak A., *Kultura narodowa w dobie globalizacji*, „*Przegląd Politologiczny*” nr 2/2011,

Duttenhöffer B., *Emanzipationspotentiale in „typischen” Frauenzeitschriften? Journalistinnen und Leserinnen der Illustrierten „Der Welt der Frau” 1904–1920*, (w:) „*Ariadne. Forum für Frauen- und Geschlechtergeschichte*” 44/2003, Kassel 2003,

Dyla S., *Kobiety w organizacji – aspekty etyczne*, podbeskidzie.biz, 17 VII 2008, http://www.podbeskidzie.biz/index.php?option=com_content&task=view&id=2124&Itemid=46,

Dylematy filolożki, filolozka.brood.pl, <http://filolozka.brood.pl/psycholozka-filolozka-politolozka-profesorka/>,

Dymkowski M., *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003,

Dziadek Angeli Merkel pochodził z Poznania, epoznan.pl, 13 III 2013, data odczytu 16 III 2013, godzin odczytu 18.14, http://epoznan.pl/news-news-39171-Dziadek_Angeli_Merkel_pochodzil_z_Poznania,

Eine Prise Mittelmeer in der Küche, laura.de, 9 VII 2010, <http://laura.wunderweib.de/artikel/983233/Eine-Prise-Mittelmeer-in-der-Kueche.html>,

EKK: aborcja i umowy śmieciowe w programach kandydatek do Sejmu, 17 IX 2011, <http://www.wprost.pl/ar/262018/EKK-aborcja-i-umowy-smieciowe-w-programach-kandydatek-do-Sejmu/>,

Equal Pay Day – Berliner Kampagne 2013, 23-prozent.de, <http://www.23-prozent.de/>,

Erath M., *Fräulein vom Amt*, „*Emma*” 4/2009, <http://www.emma.de/ressorts/artikel/frauenberufe/fraeulein-vom-amt/>,

Erhard U., *Gute Mädchen kommen in den Himmel, böse überall hin: Warum Bravsein uns nicht weiterbringt*, Berlin 2012,

Erhardt S., *Mit List und Lippenstift*, spiegel.online.de, http://einestages.spiegel.de/static/topicalbumbackground/9901/mit_list_und_lippentstift.html,

Erler W., *Alleinerziehende in Deutschland: Die Karriere eines Themas in Forschung und Sozialpolitik*, dji.de/bibs , <http://www.dji.de/bibs/218/ErlerBeitragDJI-Kompendium.dt.pdf>,

Erstmals Frau in SAP-Vorstand, yahoo.de, 1 VII 2010, <http://de.news.yahoo.com/26/20100701/ttc-erstmal-frau-in-sap-vorstand-a0164be.html>,

Etyka biznesu, nutshell.ovh.org, 16 XII 2006, <http://nutshell.ovh.org/zim-ig/etyka.biznesu.php>,

Europejskie siły kobiece szybkiego reagowania!!! nasza.witryna.pl, 3 I 2001, <http://www.google.pl/search?q=nasza+witryna+pl+europa&channel=linkdoctor>,

Fale kobiecego pożądania. Z dr Alicją Długołęcką rozmawia Paulina Reiter, „Wysokie obcasy”, 29 III 2009, http://kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/1,53581,6425941,Fale_kobiecego_pozadania.html,

Fantazje seksualne kobiet. Z dr. Andrzejem Depką, seksuologiem, rozmawiała Katarzyna Bosacka, „Wysokie obcasy”, 16 IV 2005, <http://kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/1,53664,2654505.html>,

Fedorczyk A., *Oddawanie dzieci do adopcji. Rozmowa z Małgorzatą Naugebauer z Chrześcijańskiego Centrum Mediacyjno-Adopcyjnego*, „Wysokie obcasy”, 23 XII 2000, <http://kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/1,53663,79135.html>,

Feministki, lesbijki – razem czy osobno? Kilka refleksji... <http://femka.net/feministki-lesbijki-razem-czy-osobno-kilka-refleksji> proc.E2 proc.80 proc.A6/,

Finsterlin H., Baer J., *Sag nicht ja, wenn du nein sagen willst*, München 1977,

Fernand D., *Pan młody i panna „młoda”, Women who date younger men*, <http://www.thesundaytimes.co.uk/sto/public/sitesearch.do?querystring=Deirdre+Fernand+§ionId=2&p=sto&bl=on&pf=all>,

Ficowski A., *Razem i osobno*, onet.pl, data odczytu 25 VIII 2010, <http://partnerstwo.onet.pl/1611238,4704,1,artykul.html>,

Florek-Moskal M., *Kobieta pracująca*, wprost.pl, 22/2006, <http://www.wprost.pl/ar/90873/Kobieta-pracujaca/>,

Frau wegen Fußball-Spiels in Wohnung eingeschlossen, (w:) yahoo.de, 6 X 2008, <http://de.news.yahoo.com/ap/20081006/ten-frau-wegen-fuball-spiels-in-wohnung-45cd332.html>,

Frauen mit gleichaltrigen Männern leben länger, yahoo.de, 12 V 2010, <http://de.news.yahoo.com/26/20100512/tsc-frauen-mit-gleichaltrigen-mnnern-leb-dd61bdb.html>,

Frauen träumen häufiger von ewiger Treue als Männer, web.de, 14 IV 2010, <http://magazine.web.de/de/themen/lifestyle/liebe/10225458-Frauen-traeumen-von-ewiger-Treue.html>,

Frauenanteil bei Professoren steigt auf 18 Prozent, yahoo.de, 6 VII 2010, <http://de.news.yahoo.com/26/20100706/tde-frauenanteil-bei-professoren-steigt-e7455f6.html>.

Frauenpresse, wissen.de,

<http://www.wissen.de/wde/generator/wissen/ressorts/bildung/index,page=1102856.html>,

Freeland Ch., *Polityka polityką, ale nie zapominaj o dzieciakach*, „Financial Times”, (w:) onet.pl, 9 VIII 2008,

http://ft.onet.pl/12,13348,polityka_polityka__ale_nie_zapominaj_o_dzieciakach,artykul.html,

Friedan B., *Mistyka kobiecości*, Warszawa 2012,

Fritzl ujawnił, dlaczego więził i gwałcił córkę, „Gazeta Wyborcza”, (w:) onet.pl, 9 V 2008, <http://wiadomosci.onet.pl/wiadomosci/fritzl-ujawnil-dlaczego-wiezil-i-gwalcil-corke,1,3530483,wiadomosc.html>,

Fromm E., *Miłość, płęć, matriarchat*, Poznań 2002,

Fromme C., *Pod niemieckimi łózkami*, „Süddeutsche Zeitung”, (w:) onet.pl, 24 I 2011, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/pod-niemieckimi-lozkami,1,4120362,kiosk-wiadomosc.html>,

Füsser K., Hölzer I., *Das schlaue Buch. Ein Leitfaden für Gesundheit, Lebensfreude und Selbsterkenntnis*, München 2002,

Gajda D., *Zakochaj się na mszy*, onet.pl, <http://partnerstwo.onet.pl/1623479,4704,1,artykul.html>,

Gawrońska M., *Blogi z e-szafy*, newsweek.pl, 5 VII 2009, <http://www.newsweek.pl/artykuly/wydanie/1095/blogi-z-e-szafy,41026,1>,

Gayer M., *Jestem psycholożką czy psychologiem?* emetro.pl, http://www.emetro.pl/emetro/1,85648,10717624,Jestem_psycholozka_czy_psychologiem_.html,

Gdzie chcą pracować panie, a gdzie panowie? wp.pl, 27 VIII 2010, <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Gdzie-chca-pracowac-panie-a-gdzie-panowie,wid,12611218,wiadomosc.html>,

Gehaltslücke in Deutschland: Chefinnen verdienen 30 Prozent weniger, spiegel.de, 4 X 2012, <http://www.spiegel.de/wirtschaft/soziales/frauen-verdienen-ein-fuenftel-weniger-als-maenner-a-859390.html>,

Geringer de Oedenberg L., *Równouprawnienie i Prawa Kobiet w Parlamencie Europejskim (PE)*, badz.pl,

http://www.badz.pl/kariera/rownouprawnienie_i_prawa_kobiet_w_parlamencie_europejskim_pe.html,

Geteilte Hausarbeit senkt laut Studie die Scheidungsquote, yahoo.de, 19 V 2010, <http://de.news.yahoo.com/2/20100519/twl-geteilte-hausarbeit-senkt-laut-studi-4bdc673.html>,

Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2004, 2005,

Giemza B., *Nadania imienia Aleksandry Natalli-Świat rondy w Obornikach Śl.*, oborniki-slaskie.pl, http://www.oborniki-slaskie.pl/zpr/czerwiec_2010/rondo_aleksandry_natalli_swiat.php,

Gietka E., *Samotne matki*, „Przeгляд” 45/2003, data odczytu 4 IV 2013, godzina odczytu 21.35, <http://www.przeгляд-tygodnik.pl/pl/artykul/samotne-matki>,

- Signal M., *Najmłodsze matki Europy*, „Wysokie obcasy”, 1 III 2009, http://kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/1,96856,6309701,Najmłodsze_matki_Europy.html,
- Global Media Monitoring Project 2010. Preliminary Report, https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=2&cad=rja&sqi=2&ved=0CDIQFjAB&url=http%3A%2F%2Fwww.proequality.cz%2Fres%2Fdata%2F007%2F000849.pdf&ei=kygZUazAEo75sgaZglGADw&usg=AFQjCNGhNUhGxqpD3wCtgObDV-CuyffmCg&sig2=yU11H_101LhkNdzFuf_4Mg&bvm=bv.42080656,d.Yms,
- Golus A., *Już bez tabu? Cięża w polskiej kulturze*, Warszawa 2010,
- Gordon M., *Nie powiem ci!* onet.pl, <http://sympatia.onet.pl/2278,1217686,,nie-powiem-ci,artykuly.html>,
- Gössner R., *Category: Government Authorities and Administration*, bigbrotherawards.de, <http://www.bigbrotherawards.de/2007/.gov>,
- Górna-Kubacka A., *Kobiety w polityce aspiracje i praktyka*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011, <http://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/pp/pp-2-2011/045-054.pdf>,
- Górski A., *Kobieta bez właściwości*, wprost.pl, sierpień 2007, <http://www.wprost.pl/ar/101657/Kobieta-bez-wlasciwosci/>,
- Graff A., *Magma i inne próby zrozumienia o co tu chodzi*, Warszawa 2010,
- Graff A., *Rykoszetem – rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Warszawa 2008,
- Graff A., *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Warszawa 2001,
- Graff A., *Trzecia fala feminizmu*, wysokie obcasy.pl, 21 V 2005, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,2715339.html>.
- Grażyna Gęsicka, *najważniejsza kobieta w PiS*, polska.newsweek.pl/, <http://polska.newsweek.pl/grazyna-gesicka-najwazniejsza-kobieta-w-pis,56547,1,1.html>,
- Grochowski R., *Etyczne doktryny Kościoła i ich sprzeniewierzenie w mediach*, (w:) „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2/2007, Poznań 2007,
- Gronkiewicz-Waltz *odebrała Legię Honorową*, wprost.pl, 26 X 2010, <http://www.wprost.pl/ar/215234/Gronkiewicz-Waltz-odebrala-Legie-Honorowa/>,
- Gronkiewicz-Waltz: *władza w oderwaniu od wielkiej polityki*, wp.pl, 2 XII 2006, <http://wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?kat=1342&wid=8627922&rfbawp=1165065185.614&ticaid=1dae4>,
- Handtke K., *Socjologia języka*, Warszawa 2008,
- Hanna Gronkiewicz-Waltz *w obiekrywie Vivy!* polki.pl/viva, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 20.10, http://polki.pl/viva_wobiekrywie_galeria.html?galg_id=10006718&ph_center_02_page_no=0,
- Hanna Gronkiewicz-Waltz. *Wiceprzewodnicząca PO. Oficjalna strona Platformy Obywatelskiej*, data odczytu 4 I 2012, godzina odczytu 19.49, <http://www.platforma.org/pl/platforma/ludzie/pokaz/2>,
- Hannam J., *Feminizm*, Warszawa 2010,
- Harris P., Asthana A., *Kocice wychodzą na żer: fakty czy męskie fantazje?* „The Guardian”, (w:) onet.pl, 1 X 2009,

<http://partnerstwo.onet.pl/1580288,3502,1,artykul.html>,

Hartman M., *Polityka firmy: „bądź chuda, albo umrzyj chudnąc”*, pardon.pl, (w:) o2.pl, 30 IX 2008,

http://www.pardon.pl/artykul/6395/polityka_firmy_badz_chuda_albo_umrzyj_chudnac,

Hartman M., *Pulchne jest piękne? Panowie: tak. Panie: A skąd!* pardon.pl, (w:) o.2.pl, 1 VIII 2008,

http://www.pardon.pl/artykul/5764/pulchne_jest_piekne_panowie_tak_panie_a_skad,

Hebda A., *Emancypacja w okowach tradycji. O paradygmatach kobiecości i męskości w prasie kobiecej na przykładzie „Cosmopolitan” i „Przyjaciółki”, „Studia Medioznawcze” 4/2011*, <http://sm.id.uw.edu.pl/teksty-12.05/>,

Heinsohn K., *Verein und soziale Bewegung. Zur politischen Struktur der deutschen Frauenbewegung im 20. Jahrhundert*, (w:) *„Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung” 37–38/2000*, Kassel 2000,

Helbig–Mischewski B., *Kobiety na uniwersytetach, Szczecin – Berlin. Wstępna diagnoza*, [helbig-mischewski.de](http://www.helbig-mischewski.de), <http://www.helbig-mischewski.de/przegląd-kobieta.pdf>,

Henderson G., *Wczesne średniowiecze*, Warszawa 1987,

Hess A., Szymańska A., *Pomost medialny. Rola mediów w międzynarodowej komunikacji politycznej na przykładzie relacji polsko-niemieckich*, Kraków 2009,

Holzhaider H., *Czarna wdowa i jej ofiary*, *„Süddeutsche Zeitung”*, (w:) onet.pl, 16 VII 2008, <http://wiadomosci.onet.pl/1498086,2678,kioskart.html>,

Hołdys A., *PAN nie dla pań*, *„Polityka”*, (w:) onet.pl, 9 IV 2008, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/nauka/pan-nie-dla-pan,1,3346162,wiadomosc.html>,

Hordecki B., *Specyfika etyk kobiecych w ujęciu Carol Gilligan*, *„Przegląd Polito-logiczny” 2/2012*,

Hotelowa schadzka Tusków, *„Super Express”*, (w:) interia.pl, 5 III 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/hotelowa-schadzka-tuskow,1070214,3384>,

Ich versuche so zu arbeiten, daß Dinge entstehen, die nicht personenabhängig sind. Die Münchner Stadträtin Monika Renner im Gespräch mit Greta Tüllmann, *„Ab 40. Zeitschrift von, für, über Frauen”*, http://www.ab40.de/seiten/frame10_2.html,

II Rocznica Smoleńska, 10.04.2012. Paweł Deresz: Brakuje mi jej uśmiechu i jej łez, se.pl, 10 IV 2012, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/brakuje-mi-jej-ustmiechu-i-jej-ez_250560.html,

Ilona Łepkowska i Czesław Bielecki – Nasz scenariusz na życie, gala.pl, <http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/viewpointer/1/artykul/ilona-lepkowska-i-czeslaw-bielecki-nasz-scenariusz-na-zycie.html>.

Internet–Partnerbörsen. Jeder zweite hofft auf die Liebe im Netz, zeit.de, 10 III 2010, <http://www.zeit.de/lebensart/partnerschaft/2010-03/online-partnersuche-studie>,

Isonson N., *Top bishop resigns after driving drunk*, dw.de, 24 II 2010,
<http://www.dw.de/dw/article/0,,5278548,00.html>,

Iwasiów I., *Czego pragniemy. „Gender” wobec „Sexu”*, gender.uni.wroc.pl/
http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=iwasiow_inga_czego_pragniemy,

Ja, er will! yahoo.de, 19 V 2010,
<http://de.lifestyle.yahoo.com/17052010/442/17052010104108.html>,

Jabłonowska I., *Wysokie obcasy. Stylizacja, metamorfozy*, we-dwoje.pl, 19 III 2009
<http://www.we-dwoje.pl/wysokie;obcasy,artykul,4115.html>,

Jabłońska G., *Kobieta zarabia średnio o 1000 zł mniej od mężczyzny!* wp.pl, 7 III 2011,
<http://praca.wp.pl/strona,4,title,Kobieta-zarabia-srednio-o-1000-zl-mniej-od-mezczyzny,wid,13197673,wiadomosc.html>,

Jabłoński W., *Kreowanie informacji. Media relations*, Warszawa 2007,
Jak uchronić się przed „fochem”? se.pl, (w:) o2.pl, 2 X 2008,
<http://wiadomosci.o2.pl/?s=258&t=530659>,

Jakubowicz K., *Polityka medialna a media elektroniczne*, Warszawa 2008,
Jakubowska T., Barański J., *Głos kobiet: jaka ma być nowa Europa?* (w:) „Środ-
kowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2007, Poznań 2007,

Jakubowska-Mroskowiak H., *Wyzwolenie czy zniewolenie. Co kryje się w nowo-
czesnym modelu kobiecości? Analiza zawartości „Wysokich Obcasów”*, gen-
der.uni.wroc.pl,

http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=jakubowskamroskowiak_honorata_wyzwolenie_czy_zniewolenie,

Jankowska K., *Koniec płci. Płeć i gender w mainstreamie społeczno-politycznym – kiedy płeć przestaje mieć znaczenie?* zieloni2004.pl,
<http://www.zieloni2004.pl/art-2425.htm>,

Janus A., *Rekordowa liczba rozwodów w Polsce*, wieszjak.pl, 5 III 2010,
<http://rozwody.wieszjak.pl/sprawa-rozwodowa/217577,Rekordowa-liczba-rozwodow-w-Polsce.html>,

Jęczmionka P., Pilarczyk M., *Kobieta Przedsiębiorcza 2012: Kobiety kształtują życie literackie Wielkopolski*,
<http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/763097,kobieta-przedsiębiorcza-2012-kobiety-kształtuja-zycie,id,t.html>,

Joeres A., *Heldinnen im Einsatz, „Emma”* 2/2009,
<http://www.emma.de/ressorts/artikel/maennerberufe/feuerwehrfrauen/>,

Jolanta Kwaśniewska – *od pierwszej damy do gwiazdy reklamy*, se.pl, 28 X 2011,
http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/jolanta-kwasniewska-od-pierwszej-damy-do-gwiazdy-reklamy-zdjecia_211881.html,

Jolanta Kwaśniewska nie wystartuje w wyborach, interia.pl, 11 VII 2009,
<http://fakty.interia.pl/polska/news/jolanta-kwasniewska-nie-wystartuje-w-wyborach,1337285>,

Jolanta Kwaśniewska wciąż czuje motyle w brzuchu, se.pl, 18 II 2010,
http://www.se.pl/rozrywka/plotki/jolanta-kwasniewska-wciaz-czuje-motyle-w-brzuchu_130571.html,

Jucewicz M., *Cryolift – skóra gładka jak jedwab*, [wysokieobcasy.pl](http://www.wysokieobcasy.pl), 2006 II 18, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96949,3169180.html>.

Jurga-Wosik E., *Problematyka kobieca w prasie lokalnej*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Kacperska M., *Sytuacja kobiet na rynku pracy w Polsce*, „Przegląd Politologiczny” 1/2011,

Kalińska K., *Sybilla Renu. Muzyczny wizerunek świętej Hildegardy z Bingen*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995,

Kałużna K., *Pozycja kobiet na polskim rynku pracy. Uwarunkowania prawne i rzeczywistość*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006,

Kampf der Orangerhaut, laura.de, 9 VII 2010, <http://laura.wunderweib.de/artikel/976737/Kampf-der-Orangerhaut.html>,

Kanafocka P., *Udział kobiet zaboru pruskiego w walce narodowej jako rezultat edukacji obronnej*, (w:) *Bezpieczeństwo współczesnego świata. Historia i bezpieczeństwo publiczne*, H. Lisiak, W. Stach (red.), Poznań 2012,

Kańska I., *Na dobre i na złe*, „Show”, interia.pl, 26 III 2009, <http://kobieta.interia.pl/raport/show/love-story/news/na-dobre-i-na-zle,1266202,5533>,

Kapelusz A., *Historia baby z wąsami czyli feminizm wczoraj i dziś*, *racjonalista.pl*, 30 VIII 2006, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5011>,

Kaplińska-Struss A., *Magdalena Środa – Nadchodzi rewolucja!* *gala.pl*, 16 IX 2011,

<http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/viewpointer/1/artukul/magdalena-sroda-nadchodzi-rewolucja.html>,

Kaplińska-Struss A., *Magdalena Środa: Jestem wściekła*, *gala.pl*, http://gala.onet.pl/0,1601846,5,1,magdalena_sroda,tematy.html,

Karasiewicz K., Bata A., Lawendowski R., *Dlaczego kobietom trudniej jest odnieść sukces zawodowy? Utajone stereotypy i uprzedzenia wobec kobiet w pracy*, (w:) *Kobieta w kulturze...*

Kaszuba D., *Zakochana Ordonka: miłość Ci wszystko wybaczy, bo miłość mój miły to ja!* *onet.pl*, 4 II 2011,

<http://film.onet.pl/wiadomosci/publikacje/artykuly/zakochana-ordonka-milosci-wszystko-wybaczy-bo-mi,1,4164509,wiadomosc.html>,

Katarzyna Skrzynecka. Czy los się na niej mści? „Rewia”, 21 X 2009 (43),

Katolicyzm źródłem przemocy wobec kobiet. Czy to słowa minister Środy? *wiadomosci.gazeta.pl*, 9 XII 2004,

<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,53600,2436973.html>,

Kazimiera Szczuka: Czuję się jak w domu wariatów, *wiadomosci24.pl*, 25 VIII 2006,

http://www.wiadomosci24.pl/artukul/kazimiera_szczuka_czuje_sie_jak_w_domu_wariatow_4769.html,

Każmierczak M., *Bunt mas w zjednoczonej Europie*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 3/2009,

- Każmierczak M., Samuła J., Sawicka K., *Atena czy Hestia? Postawa polskich studentek wobec osiągnięć*, (w:) *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie*,
Kelek N., *Richterin Heisig erhängt. Ein sehr befremdlicher Selbstmord*, emma.de, 7 VII 2010, <http://www.emma.de/news-artikel-seiten/kirsten-heisig/>,
Kempa woli śpiewać niż być posłem, „Super Express”, (w:) interia.pl, 28 V 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/kempa-woli-spiewac-niz-byc-poslem,1117302,3384>,
Kerner C., *Es gibt sie: Pionierinnen*, „Emma” 5/2008, <http://www.emma.de/ressorts/artikel/maennerberufe/es-gibt-sie-die-pionierinnen/>,
Kershner I., *Bestie w spódnicach*, „The New York Times”, (w:) onet.pl, 11 VIII 2010, <http://portalwiedzy.onet.pl/4868,11123,1620821,3,czasopisma.html>,
Kępiński A., *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa – Kraków 1990,
Kim jest Henryka Krzywonos – życiorys, z czego jest znana, co osiągnęła, se.pl, 31 VIII 2010, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/kim-jest-henryka-krzywonos_151812.html,
Klaus E., *Journalist und Journalistin zugleich*, „Ariadne. Forum für Frauen- und Geschlechtergeschichte” 44/2003, Kassel 2003,
Klawitter N., Lakotta B., Shafy S., Thimm K., *Die Natur der Macht*, spiegel.de, 22 IX 2008, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-60403554.html>,
Klein S., *Formuła szczęścia. O doświadczaniu pełni życia*, Warszawa 2004,
Klejdyz N., *Wiedźmy i dziwadła, czyli polska droga do parytetu*, „Przegląd Polityczny”, 2/2011,
Klejdyz N., *Andrea Dworkin – najbardziej zniechędzona feministka*, „Środkowo-europejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006,
Klimko-Damska K., *Smutne rozpustnice*, charaktery.eu, 6 VI 2008, data odczytu 9 VI 2008, godzina odczytu 17.56, <http://www.charaktery.eu/artykuly/Rodzina/240/Smutne-rozpustnice/>,
Klopp T., *Online-Dating. Die größten Lügen in Internet-Partnerbörsen*, zeit.de, 16 VII 2010, <http://www.zeit.de/digital/internet/2010-07/online-dating-luegen-mogeln>,
Kłosińska K., *Feminizm w języku polskim. Przechodzieńka nie przejdzie*, polityka.pl, 25 VIII 2009, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/299523,1,feminizm-w-jezyku-polskim.read>,
Knie-Górna J., *Niezapłacona i niedoceniona*, „Przewodnik Katolicki”, (w:) onet.pl, 28 V 2008, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/kraj/niezaplacona-i-niedoceniona,1,3345665,wiadomosc.html>,
Kobiety punkt widzenia: wysokie obcasy, mychlewicz.blogspot.com, 16 II 2009, <http://mychlewicz.blogspot.com/2009/02/wysokie-obcasy.html>,
Kobieta Roku 2010, styl.pl, 10 III 2011, <http://www.styl.pl/wideo/video,vld,284592,vSort,5,vTime,1,vAId,16727>,
Kobiety – kierowcy bardziej narażone na urazy, tvs.pl, 23 V 2008, http://www.tvs.pl/1394,kobiety_kierowcy_bardziej_narazone_na_urazy_szyi.html,

Kobiety (wreszcie) mają głos! tvn24.pl, 20 X 2007,
<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kobiety-wreszcie-maja-glos,37687.html>,

Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism, A. Łysak, E. Zierkiewicz (red.), Wrocław 2010,

Kobiety i mężczyźni, warschau.diplo.de,
<http://www.warschau.diplo.de/Vertretung/warschau/pl/01/Gesellschaft/Geschlechter.html>,

Kobiety kupując samochody, nie patrzą już tylko na ich kolor, „Gazeta Prawna”, 21 V 2011,
http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/515890,kobiety_kupujac_samochody_nie_patrza_juz_tylo_na_ich_kolor.html,

Kobiety na wysokich stanowiskach kluczem do wzrostu gospodarczego, euractiv.pl, 6 IV 2010, <http://www.euractiv.pl/gospodarka/artykul/kobiet-na-wysokich-stanowiskach-kluczem-do-wzrostu-gospodarczego-001733>,

Kobiety Platformy nie chcą przywilejów, interia.pl, 17 VII 2009,
<http://fakty.interia.pl/polska/news/kobiety-platformy-nie-chca-przywilejow,1340123,3>,

Kobiety polityki szastają kasą! (w:) pitbul.pl, 17 VII 2009,
<http://www.pitbul.pl/parcie-na-szklo/kobiety-polityki-szastaja-kasa>,

Kobiety spychane z list SLD rezygnują ze startu, „Gazeta Wyborcza”, (w:) onet.pl, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/kobiety-spychane-z-list-sld-rezygnuja-ze-startu,1,4815329,wiadomosc.html>,

Kobiety w liczbach. Jedna premierka, sześć prezesek, gazeta.pl, 8 III 2012,
http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11304659,Kobiety_w_liczbach__Jedna_premierka__szesc_prezesek.html,

Kobiety zajmują tylko piątą część miejsc w parlamentach świata, (w:) onet.pl, 3 III 2012, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/kobiety-zajmuja-tylko-piata-czesc-miejsc-w-parlame,1,5046046,wiadomosc.html>,

Kofta K., *Między seksem i seksizmem*, onet.pl, 8 III 2008,
<http://partnerstwo.onet.pl/1464579,3502,,artykul.html>,

Kokot P., *Sprawa Alicji Tysiąc (głos w dyskusji)*, (w:) *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias (red.), Warszawa 2010,

Kołodziejczak M., *Politologia wobec feminizmu a feminizm wobec politologii*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Kołodziejczyk M., *Feminizm – nowa wersja komunizmu*, psychologia.net.pl,
<http://www.psychologia.net.pl/artykul.php?level=61>,

Komendołowicz I., *Przegwizdałabym pół życia*, „Pani”, (w:) interia.pl, 26 III 2009, <http://kobieta.interia.pl/tylko-u-nas/wywiady/news/przegwizdalabym-pol-zycia,1280571>,

Konferencja Prokuratorów Generalnych Krajów Związkowych RFN, pg.gov.pl, 12 X 2007, <http://www.pg.gov.pl/index.php?0,817,5,55>.

Konkurs PK – jakim przedmiotem jest kobieta? onet.pl, 24 VIII 2008,
http://wiadomosci.onet.pl/1812638,11,konkurs_pk_jakim_przedmiotem_est_kobieta,item.html,

Koper S., *Kobiety władzy PRL*, Warszawa 2012,

Koper S., *Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011,

Korczyński I., *Nadzieja w polskim społeczeństwie obywatelskim*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Kosińska M., *Agnieszka Duczmal*, culture.pl, http://www.culture.pl/baza-muzyka-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/agnieszka-duczmal,

Kosman M., *Na tronie i obok tronu. O kobietach w życiu publicznym Polski przedrozbiorowej*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Kosmanowa B., *Muzy Józefa Ignacego Kraszewskiego i Henryka Sienkiewicza*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Kossakowska N., *Kobiety w stereotypowych i niestereotypowych rolach płciowych – Polska i Indie. Porównanie międzykulturowe*, (w:) *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), Kraków 2006,

Kostrzewski L., Miączyński P., *Irena Eris: Sześć maluchów i kremy*, wyborcza.pl, 2008 IX 30,

http://wyborcza.pl/1,76842,5750896,Irena_Eris__Szesc_maluchow_i_kremy.html,

Kostrzyński R., *Henryka Bochniarz – Zabierzmy się za Polskę*, gala.pl, 28 X 2011,
<http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/viewpointer/1/artukul/henryka-bochniarz-zabierzmy-sie-za-polske.html>,

Kowalczyk I., *Kobieta w reklamie*, Konsola. Stowarzyszenie Kobiet,
http://www.konsola.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=16&Itemid=37.

Kowalczyk R., *Media lokalne i społeczeństwo. Wybrane zagadnienia na przykładzie prasy lokalnej w Wielkopolsce*, Poznań 2003,

Kowalczyk R., *Media lokalne w Polsce*, t II–III, Poznań 2008,

Kowalczyk R., *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*, Poznań 2003,

Kowalska A., *Dzienniki 1927–1969*, Warszawa 2008,

Kowalski M., Drożdż M., *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych (edukacja przez „codziennosc” telewizyjną)*, Kraków 2008,

Kowalski T., *Między twórczością a biznesem. Wprowadzenie do zarządzania w mediach i rozrywce*, Warszawa 2008,

Krata A., *Dwie twarze singla*, onet.pl, 12 VIII 2008,
http://zdrowie.onet.pl/1500947,2041,,,dwie_twarze_singla,psychologia.html,

Kragłości są sexy, zadbaj o nie, „Magazyn Naj”, (w:) onet.pl, 17 VIII 2010,
http://uroda.onet.pl/1618649,2043,1979,2,,kraglosci_sa_sexy_zadbaj_o_nie,twarz_i_cialo.html,

Krezuzpointner M., *Erfolgreiche Internetsuche*, www.frau.de,

Królowe polskiej polityki, interia.pl, 14 III 2009,

<http://fakty.interia.pl/polska/news/krolowe-polskiej-polityki,1274835,3>.

Krull J., *Konferencja Prokuratora Generalnego Republiki Federalnej Niemiec (Lipsk, 3–5 listopada 2008 r.)*, „*Prokuratura i Prawo*” 6/2009,

Krysa S., Rej A., *Autoagresywne zachowania młodych kobiet*, (w:) *Komunikowanie społeczne w badaniach młodych naukowców*, J. Karwat (red.), Poznań, 2012,

Kryszkiewicz M., *Tańsze bilety na mecze dla kobiet to naruszenie konstytucji*, „*Dziennik Gazeta Prawna*”, 5 V 2011,

http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/510606,tansze_bilety_na_mecze_dla_kobiet_to_naruszenie_konstytucji.html,

Krzak M., *O ruchach wyzwolenia kobiet*, kobiecyporadnik.pl, <http://kobiecyporadnik.pl/kat,1026345,title,Swiadome-swych-praw-kipace-seksualnoscia,wid,14086012,reportaz.html>,

Krzan K., *Szczęśliwe macierzyństwo i jego sekrety*, Gliwice 2007,

Krzemiński A., *Era dyktatur*, „*Polityka*”, (w:) onet.pl, 28 II 2007, godzina odczytu 14.08, <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/211556,1,era-dyktatur.read>,

Krzemiński A., *Ostalga*, „*Polityka*”, 9 X 1996, nr 40,

Krzywicka I., *Wyznania gorszytelki*, Warszawa 1992,

Ksieniewicz M., *Specyfika polskiego feminizmu*, „*Kultura i Historia*” 6/2004, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/169>,

Kto gwałci w Polsce? Urzędnicy! o2.pl, 15 IX 2008, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=528610>,

Kto jest twoim ulubionym ministrem? gazeta.pl, 15 VIII 2007, <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4386344.html>,

Kto ogląda kanały dla kobiet? wirtualnemedial.pl, 14 VIII 2007, data odczytu 11 IX 2011, godzina odczytu 12.22, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/kto-oglada-kanały-dla-kobiet>,

Który z posłów PiS obraził posłanki? *Polityka z Wiejskiej*, polityka.pl, 10 III 2009, <http://www.polityka.pl/ktory-z-poslow-pis-obrazil-poslanki/Lead121,1682,284830,18/>,

Kullmann K., *Gleichstellung. Geschlossene Gesellschaft*, spiegel.online.de, 5 I 2009, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-63344764.html>,

Kuźmiński M., *W liczbie pojedynczej*, „*Tygodnik Powszechny*”, (w:) onet.pl, 10 VI 2008, <http://tygodnik.onet.pl/1,11042,druk.html>,

Kwasniewska pozazdrościła Wałęsie. Wyda autobiografię, bo też czuła się samotna? se.pl, 2 XII 2011, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/kwasniewska-pozazdroscila-walesie-wyda-autobiografie-bo-tez-czula-sie-samotna_216675.html,

Kwasniewska: często czułam się samotna. Będzie książka? TVP.info, (w:) wp.pl, 2 XII 2011, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Kwasniewska-czesto-czulam-sie-samotna-Bedzie-ksiazka,wid,14045046,wiadomosc.html>,

Kwasniewski: Miała wrócić i zrobić pranie, fakt.pl, 13 IV 2010, <http://www.fakt.pl/Kwasniewski-Miala-wrocic-i-zrobic-pranie,artykuly,69095,1.html>,

Lackorzyński J., Jodzio K., Gąsecki D., Kozera G., Biechowska D., *Płeć a mózgo-
we mechanizmy słuchowej percepcji emocji w świetle badań funkcjonalnych meto-
dą przezczaszkowej ultrasonografii dopplerowskiej*, (w:) *Kobieta w kulturze...*

Lambeck P., Jarecka A., *Spór o Hannelore Kohl*, dw-world.de, 10 VII 2011,
<http://www.dw-world.de/dw/article/0,,15223452,00.html>,

Lean G., *Telefon komórkowy nie dla ciężarnych*, „*The Independent*”, (w:) *leczenie-raka.pl*, 23 V 2008, <http://www.leczenie-raka.pl/News/news/6/>,

Lebiotkowski, A., *Wpływ mediów na kształtowanie postaw politycznych młodzi-
dzieży (wyniki badań)*, „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 1–2/2009, Poznań
2009, s. 373 – 392,

Legięcka P., *Kariery naukowe kobiet w Niemczech*, uniaeuropejska.org,
<http://www.uniaeuropejska.org/kariery-naukowe-kobiet-w-niemczech>,

Legutko P., Rodziewicz D., *Gra w media – między informacją a dezinformacją*, War-
szawa 2007,

Lejeune R., *Spuścizna po świętej Hildegardzie z Bingen*,
www.voxdomini.com.pl, <http://www.voxdomini.com.pl/sw/sw49.html>,

Lesiewicz E., *Droga polskich kobiet do Parlamentu Europejskiego*, „*Przegląd Po-
litologiczny*” 2/2011,

Leszczyńska A., *Lingwistyka feministyczna*, efka.org.pl, data odczytu 21 V 2012,
godzina odczytu 22.49, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=79,

Lewandowska i Maksymiuk jak zakochani, „*Super Express*”, (w:) *interia.pl*, 23 I
2008, [http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/lewandowska-i-
maksymiuk-jak-zakochani,1046283,3384](http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/lewandowska-i-maksymiuk-jak-zakochani,1046283,3384),

Lewicka K., *Kobieta trendy – czyli o maltretowaniu ciała*, (w:) „*Środkowoeuro-
pejskie Studia Polityczne*” 1/2006, Poznań 2006,

Libicki J. F., *Chrześcijańska feministka*, konserwatyzm.pl,
<http://www.konserwatyzm.pl/arttykul/4501/chrzescijanska-feministka>,

Lichtenberg-Kokoszka E., *Ciąża zagadnieniem biomedycznym i psychopedago-
gicznym*, Kraków 2008,

Limanowska B., *Mężczyzna, który pisał feministyczne kryminały*, genderstu-
dies.pl, [http://genderstudies.pl/index.php/czytelnia/mezczyzna-ktory-pisal-
feministyczne-kryminały/](http://genderstudies.pl/index.php/czytelnia/mezczyzna-ktory-pisal-feministyczne-kryminały/),

Lipowska M., Lipowski M., *Ocena własnej atrakcyjności przez kobiety w różnym
wieku*, (w:) *Kobieta w kulturze...*, op.cit.,

Lise Meitner, „*Młody Technik*”, <http://www.mt.com.pl/lise-meitner>,

Lorey I., *Fetisch Körper und Weißsein. Eine Kritik am Primat der Kategorie Ge-
schlecht*, (w:) *Das Jahrhundert des Feminismus*, Königstein, Taunus 2006,

Lubbadeh J., *Alleinerzogene Jungen. Papa, wo bist du?* *spiegel.de*, 22 II 2010,
<http://www.spiegel.de/wissenschaft/mensch/0,1518,679334,00.html>,

Lubbadeh J., *Geschlechter-Forschung. Frau muss man sein!* *spiegel.de*, 21 II
2010, <http://www.spiegel.de/wissenschaft/mensch/0,1518,679224,00.html>,

Ludzie atomu. Lise Meitner, (w:) *Świadomie o atomie. Energia jądrowa w Pol-
sce*, [http://soa.pgee1.pl/warto-wiedziec/kompedium-historyczne/ludzie-
atomu/lise-meitner.html](http://soa.pgee1.pl/warto-wiedziec/kompedium-historyczne/ludzie-atomu/lise-meitner.html),

- Luksemburg R., *Prawo wyborcze kobiet a walka klas*, Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej (Uniwersytet Warszawski), Warszawa 2005,
<http://www.filozofia.uw.edu.pl/skfm/publikacje/luksemburg01.pdf>,
 Łukasiewicz D., *Dzieje grzechów*, „Polityka”, (w:) onet.pl, 10 I 2007,
<http://www.polityka.pl/historia/1503300,1,dzieje-grzechow.read>,
 Madera A.J., *Wizerunek kobiety w reklamie telewizyjnej*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/04,
 Magdalena Środa *skompromitowała się u Lisa*, „Rzeczpospolita”, (w:) wsieci.rp.pl, 18 X 2011, <http://wsieci.rp.pl/opinie/za-burta/Tomasz-Lis-prezentuje-Niesiolowski-Sroda-i-druzyna-Palikota-w-jezyku-nienawisci>,
 Magdalena Środa: *Co by było, gdyby szantażowany polityk był kobietą?* wp.pl, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Co-by-bylo-gdyby-szantażowany-polityk-był-kobieta,wid,11796379,felieton.html>,
 Magia Coco Chanel, kobieta.interia.pl, <http://kobieta.interia.pl/archiwum/news-magia-coco-chanel,nId,396238>,
 Malcolm J., *Dwa życia. Gertruda i Alicja*, A. Kołyszko (tłum.), Warszawa 2008,
Małżeństwo na odległość = rozwód, interia.pl, 2 I 2008, data odczytu 22 VII 2009, <http://facet.interia.pl/seks/news/malzenstwo-na-odleglosc-rozwod,1034855>,
 Mamy prawo prosić o pomoc! „Tina”, 25 stycznia 2006/4,
 Mamy się z czego cieszyć. Blog Henryki Bochniarz, 23 XII 2011, <http://www.bochniarz.pl/pl/a/Mamy-z-czego-sie-cieszc>,
 Mann K., *Moje nienapisane wspomnienia*, Warszawa 2007,
 Mannheim: *Filmproduzent Nico Hofmann bewundert Guttenberg*, morgenweb.de, 30 XII 2011, http://www.morgenweb.de/region/rhein_neckar_ticker/Mannheimer_Morgen/30_479_Mannheim:_Filmproduzent_Nico_Hofmann_bewundert_Guttenberg_.html,
 Mansbridge J., *Komplikowanie świadomości opozycyjnej*, (w:) *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, K. Górlach, P. H. Mooney (red.), Warszawa 2008,
 Mantel U., *Burda stellt seinen Frauentitel „Amica“ ein*, medienmagazin.de, 7 IV 2009, http://www.dwld.de/story/20485/burda_stellt_seinen_frauentitel_amica_ein/,
 Martynowicz E., *Natężenie cech składających się na syndrom orientacji prorożkowej w zależności od płci osób badanych*, (w:) *Kobieta w kulturze...*,
 Matolicz K., *Sila przyciągania*, „Joy”, (w:) onet.pl, 17 VIII 2010, http://zdrowie.onet.pl/1621523,2042,0,4,,sila_przyciągania,seks.html,
 Matz O., *Die Arbeiterinnen-Führerin*, freitag.de, 4 I 2011, <http://www.freitag.de/politik/1051-die-arbeiterinnen-fuehrerin>,
 Mazurczak D., *Przykłady karier akademickich kobiet na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,
 Mazur-Wyganowska E., *Wzajemne powiązania feminizmu i rasizmu*, <http://www.anarchista.org/feminizmrasizm>,

- Medeksza Ł., *Kaczyńska lepsza niż Kwaśniewska?* pardon.pl, o2.pl, 25 IV 2008, http://www.pardon.pl/artukul/4696/kaczynska_lepsza_niz_kwasniewska,
- Media o PK w sprawie maratonu*, polskajestkobieta.org, data odczytu 29 VIII 2010, godzina odczytu 10.18, <http://www.polskajestkobieta.org/>,
- Media zawyrokowały. Będzie Elżbieta Diana lub Jan*, tvn24.pl, 4 XII 2012, <http://www.tvn24.pl/media-zawyrokowały-bedzie-elzbieta-diana-lub-jan,292508,s.html>,
- Metody badania wizerunku w mediach*, T. Gackowski, M. Łączyński (red.), Warszawa 2009,
- Meyer B., *Der Widerspenstigen Zähmung. 100 Jahre politische Partizipation von Frauen – ein Rückblick*, (w:) „Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung“ 37–38/2000, Kassel 2000,
- Mężczyzna pchnął nożem ciężarną żonę*, onet.pl, 16 VII 2008, http://wiadomosci.onet.pl/2702,1790191,mezczyzna_pchnal_nozem_ciezarna_zone,wydarzenie_lokalne.html,
- Miarka się przebrała – Sowińska musi odejść*, „Super Express”, (w:) interia.pl, 28 III 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/miarka-sie-przebralaMaria-sowinska-musi-odejsc,1082987,3384>.
- Michałowska K., *Nie do pary*, onet.pl, 4 III 2012, <http://sympatia.onet.pl/tips/nie-do-pary,5038246,advice-detail.html>,
- Miedziejko O., *Ma 154 cm wzrostu, stała się postrachem morderców*, onet.pl, 11 XII 2009, <http://wiadomosci.onet.pl/1589325,2677,1,kioskart.html>,
- Miernik S., *Niemcy: kobiety dopuszczone do służby w siłach specjalnych*, special-ops.pl, 12 XI 2011, <http://www.special-ops.pl/aktualnosc/id383,niemcy-kobiety-dopuszczone-do-sluzby-w-silach-specjalnych>,
- Miethe I., *Eine Frage der Perspektive. Ostdeutsche Frauenbewegung in den Theorien sozialer Bewegungen*, (w:) *Das Jahrhundert des Feminismus*, Königstein, Taunus 2006,
- Nikołajewska B., *Kariera Natalli-Świat*, polityka.pl, 16 II 2009, <http://www.polityka.pl/kraj/282860,1,kariera-natalli-swiat.read>,
- Miller K., Pawluczuk M., *Być kobietą i nie zwariować*, Warszawa 2010,
- Milska-Wrzosińska Z., *Para i dziecko /recenzja/*, <http://www.dobreksiazki.pl/b3331-para-z-dzieckiem.htm>,
- Miłość wagi państwowej. Związki, które wstrząsnęły światem*, „Gala”, (w:) onet.pl, 29 XII 2009, http://gala.onet.pl/0,1590555,1,1,milosc_wagi_panstwowej,tematy.html,
- Mit Krzywonos zbudowany na kłamstwie. Z dr. Arkadiuszem Kazańskim, historykiem IPN, rozmawia Przemysław Harczuk*, wp.pl, 7 IX 2010, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Mit-Krzywonos-zbudowany-na-klamstwie,wid,12641873,wiadomosc.html>,
- Mitkowska B., *Naturalne kuracje z klasztornych aptek. Receptury św. Hildegardy*, „Kobieta i życie” nr 5 (43) maj 2012,

Mobbing i molestowanie kobiet w ministerstwie pracy, wp.pl, 28 I 2009,
<http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Mobbing-i-molestowanie-kobiet-w-ministerstwie-pracy,wid,10791849,wiadomosc.html>,

Morris D., *Naga kobieta*, Warszawa 2006,

Mroczek M., *Wolę być mamą*, „Kariera”, (w:) onet.pl, 10 VII 2008,
http://wiadomosci.onet.pl/1497079,2679,1,1,wole_byc_mama,kioskart.html,

Mrowińska A., *Anna Dymna – Boso po rosie*, gala, 19 VI 2010,
<http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/artukul/anna-dymna-boso-po-rosie.html>,

Mrowińska A., *Grażyna Szapolowska. Perły szczęścia*, „Gala”, (w:) onet.pl,
http://gala.onet.pl/1,1619942,1,1,grazyna_szapolowska,gwiazdy.html,

Mrozik A., *Czas superwoman. Młode kobiety w nauce*, „Gender Studies” ,
<http://genderstudies.pl/wp-content/uploads/2010/01/Agnieszka-Mrozik-Czas-superwoman.-M%C5%82ode-kobiety-w-nauce.pdf>,

Mrozik A., *Falokracja czy waginocentryzm? Głos feministek we współczesnej debacie o płci, języku i kulturze*, (w:) „Srodkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006,

Mróz A., *Granice szczerości w miłości*, „Naj”, (w:) onet.pl,
http://zdrowie.onet.pl/1491016,2041,,,,granice_szczerosci_w_milosci,psychologia.html.

Mróz K., *Uciec sprzed ołtarza*, o2.pl, 12 IX 2008,
<http://wiadomosci.o2.pl/?s=512&t=11468>,

Mróz S., *Kobiety w całej Polsce wyszły walczyć o swoje prawa*, wp.pl, 8 III 2009,
<http://wiadomosci.wp.pl/page,2,title,Kobiety-w-calej-Polsce-wyszly-walczyc-o-swoje-prawa,wid,10914814,wiadomosc.html>,

Mucha: Proszę mi mówić ministro. Bralczyk: Można walczyć, ale nie gwałcić języka, gazeta.pl, 28 II 2012,
http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,11247804,Mucha__Prosze_mi_mowic_ministro__Bralczyk__Mozna_walczyc_.html,

Najładniejsze nogi w show biznesie ma... „Fakt”, (w:) o2.pl, 16 IX 2008,
<http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=528289>.

Naród za kobietami na listach wyborczych, interia.pl, 10 VII 2009,
<http://fakty.interia.pl/polska/news/narod-za-kobietami-na-listach-wyborczych,1336603>,

Nelly Rokita... poderwała studenta w Warszawie, „Super Express”, (w:) interia.pl, 26 V 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/nelly-rokita-poderwala-studenta-w-warszawie,1115673,3384>,

Nie ma lepszego kandydata na męża od tancerza, interia.pl, 10 VII 2009,
<http://fakty.interia.pl/nauka/news/nie-ma-lepszego-kandydata-na-meza-od-tancerza,1336630>,

Niemczyńska M. I., *Bezbożnica Konopnicka*, „Gazeta Wyborcza”, 22 XI 2012,
http://wyborcza.pl/magazyn/1,129628,12906046,Bezboznica_Konopnicka.html,

Niezwykłe przygody „superbabci”, onet.pl, 19 VI 2008,
<http://wiadomosci.onet.pl/1772882,12,item.html>,

Nowakowski P.T., *Świat prasy kobiecej*, ien.pl, 19 II 2008,
<http://ien.pl/index.php/archives/792>,

Nowelizacja Kodeksu pracy – będzie urlop ojcowski, interia.pl, 22 VII 2009,
<http://fakty.interia.pl/polska/news/nowelizacja-kodeksu-pracy-bedzie-urlop-ojcowski,1342051,3>,

Nowicka B., *KATARZYNA FIGURA – Mistrzyni intensywności*, gala.pl, 17 VII 2010,
<http://www.gala.pl/gwiazdy/wywiady/zobacz/arttykul/katarzyna-figura-mistrzyni-intensywnosci.html>,

Nowińska E., *Wolność wypowiedzi prasowej a granice dozwolonej krytyki*, (w:) *Dylematy praw człowieka*, T Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2008,

Nowy wizerunek współczesnej kobiety,
http://www.badz.pl/kariera/nowy_wizerunek_wspolczesnej_kobiety.html,

Nuber U., *Das Selbstwertgefühl – die Quelle unserer Kraft*, ursula-nuber.de,
http://www.ursula-nuber.de/i/ursula_nuber_leseprobe_selbstwertgefuehl_kraft.html,

Nyczek T., *Kochanki*, przekroj.pl, 11 VII 2008,
http://www.przekroj.pl/kultura_ksiazki_arttykul,2395.html,

Obłądana polszczyzna,
<http://inklinacjepozytywne.blogspot.com/2009/08/psycholog-czy-psycholozka.html>,

Odnaczenia dla Szymborskiej, Jandy, Holland, Kolskiego i Łozińskiego, odczyt 12 X 2013, godzina odczytu 12.36,
<http://www.rp.pl/arttykul/582723.html?print=tak>,

Ogłoszenia matrymonialne, republika.pl,
http://www.silva_rerum.republika.pl/12matrym.html,

Ohne Diskussion bewegt man nichts. Ursula von der Leyen, Bundesministerin für Familie, Senioren, Frauen und Jugend, ab40.de,
http://www.ab40.de/seiten/frame10_2.html,

Ojciec więził i gwałcił córkę, onet.pl, 8 IX 2008,
http://wiadomosci.onet.pl/1821206,11,ojciec_wiezil_i_gwalcil_corke,item.html,

On nie chce się kochać! interia.pl, <http://kobieta.interia.pl/byc-kobieta/news/on-nie-chce-sie-kochac,1337951>,

Orlicz B., *Poznawcze podejście do psychologii rodzaju*, gender.uni.wroc.pl,
http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=orlicz_bartosz_poznawcze_podejscie_do_psychologii_rodzaju,

Ortmann S., *Die Repression der Frau in der Familienpolitik des Nationalsozialismus*, Freie Universität Berlin, <http://www.sander-gaiser.de/hd/1/info/conceptmapping/biologie/www.tu-bs.de/institute/didaktikbio/Maps/Projekt-1/K3-Familie/Ortmann.htm>,

Osang A., *Królowa Niemiec*, „Der Spiegel”, (w:) onet.pl, 22 V 2009,
<http://wiadomosci.onet.pl/1558397,2678,3,kioskart.html>,

Osiecka A., *Szpetni czterdziestoletni*, Łódź 1985,

Ossowska M., *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1986,

Ossowski S., *Problematyka etyki politycznej w badaniach politologicznych*, (w:) „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2008, Poznań 2008,

Ostatnia droga Izabeli Jarugi-Nowackiej, rp.pl, 22 IV 2010, <http://www.rp.pl/arttykul/463462,465362.html>.

Ostner I., *Emanzipation durch Arbeit?* (w:) „Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung” 37–38/2000, Kassel 2000,

Ostra dyskryminacja kobiet w pracy, „Gazeta Wyborcza”, (w:) onet.pl, 27 VI 2008, <http://wiadomosci.onet.pl/1777740,11,1,1,,item.html>,

Pająk-Patkowska B., *Psychologiczne uwarunkowania aktywności politycznej kobiet*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Pałasz A., *Toksyczne związki*, kafeteria.pl, (w:) o2.pl, 5 X 2008, http://www.kafeteria.pl/przykawie/obiekt.php?id_t=731,

Pani ministrow? "Będzie trudno się przestawić" premier o propozycji minister Muchy, tvn24.pl, 28 II 2012, <http://www.tvn24.pl/12690,1736495,0,1,pani-ministrow-bedzie-trudno-sie-przestawic,wiadomosc.html>,

Paradowski R., *Pro choice i pro life – rozbieżne dyskursy. Przyczynek do problemu debaty i konstruowania obiektywności*, (w:) „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006,

Parlament Europejski w sprawie wizerunku kobiet i mężczyzn w reklamie, euractiv.pl, 4 IX 2008, <http://www.euractiv.pl/eurowybory/arttykul/parlament-europejski-w-sprawie-wizerunku-kobiet-i-mczzyn-w-reklamie>,

Partner tuczy kobiety, wp.pl, 11 I 2010, <http://odkrywcy.pl/kat,111404,title,Partner-tuczy-kobiety,wid,11843742,wiadomosc.html?smg4sticaid=6971b>,

Parytet upokarza kobiety? interia.pl, 30 XII 2009, data odczytu 1 I 2010, godzina odczytu 16.52, <http://fakty.interia.pl/polska/news/parytet-upokarza-kobiety,1417590,3>.

Pawełczyk P., *Seksualność w socjotechnice dyscyplinowania*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Pawlicka D., *Zdradzony, obolały i upokorzony*, gloswielkopolski.pl, 3 VIII 2010, http://www.gloswielkopolski.pl/magazynrodzinny/289704,zdradzony-obolaly-i-upokorzony,id,t.html#material_3,

Pawłowska-Salińska K., *Wkurzony jak Polak. Kto się najbardziej denerwuje i czym*, wyborcza.pl, http://wyborcza.pl/1,75248,13552646,Wkurzony_jak_Polak__Kto_sie_najbardziej_denerwuje.html#ixzz2NtV8i1wg,

Petermann A., *Na tropie zła. Raporty profilerów*, Warszawa 2011,

Petrus P., *Czy to prawda, że dziewczynki czytają lepiej niż chłopcy. Rozwój sprawności czytania w języku polskim w kontekście płci*, (w:) *Kobieta w kulturze...*,

Pierwsza kobieta rzeczniką biskupa, „Rzeczpospolita”, (w:) o2.pl, 19 XI 2008, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=537532>,

Pietraszek M., *Jak pokochać siebie? Sekret skutecznego rozwiązywania problemów i osiągania życiowych celów*, Gliwice 2007,

Pinker S., *Paradoks płci*, Warszawa 2009,

- Piński J., *Największa zapasć demograficzna w historii Polski*, janpinski.nowyekran.pl, 29 VIII 2012,
<http://janpinski.nowyekran.pl/post/72406,najwieksza-zapasc-demograficzna-w-historii-polski>,
- Piontek D., *Kobiety w programach informacyjnych*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,
- Piotrowska J., *Partia Kobiet nago do Sejmu*, feminoteka.pl, 21 IX 2007,
<http://www.feminoteka.pl/news.php?readmore=2106>,
- Piórkowski T., *Uczestnictwo kobiet w życiu politycznym III RP*,
http://www.smolec.pl/kobiety/praca_tomka.htm#_ftn4,
- Piskała K., *Baby, jest taka sprawa*, „Rewia”, 21 X 2009 (43),
- Plątek M., *Miejsce kobiety w prawie w ujęciu historycznym*, Interdyscyplinarna Grupa Gender Studies, Uniwersytet Wrocławski, gender.uni.wroc.pl,
http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=platek_monika_miejsce_kobiety_w_prawie_w_ujeciu_historycznym,
- Plątek M., *Sytuacja osób homoseksualnych w prawie karnym*, (w:) *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne*, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski (red.), Warszawa 2009,
- Po omacku*, „Joy”,
http://joy.pl/Community/31814,Blog_Wpis,Po_omacku.html,
- Podjezrzany o handel kobietami zatrzymany*, onet.pl, 22 VIII 2008,
<http://wiadomosci.onet.pl/1811826,11,item.html>.
- Polka 2009*, wysokieobcasy.pl, 6 III 2010,
http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,7628148,Polka_2009.html,
- Polsat ukarany za program z Kazimierą Szczuką*, gazeta.pl, 16 III 2006, data odczytu 31 XII 2011, godzina odczytu 18.32,
<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,55670,3215908.html>,
- Polscy mężczyźni nie piorą i nie sprzątają*, wp.pl, 27 XI 2011,
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Polscy-mezczyzni-nie-piora-i-nie-sprzataja,wid,14025143,wiadomosc.html?ticaid=1d755>,
- Portret przeciętnego parlamentarzysty*, portalpoint.info/pl, 14 IV 2011,
<http://www.portalpoint.info/pl/rubryki,22,2914.html>,
- Potkaj T., „*Ciągle robię to samo*”, tygodnik.com.pl, 10 VIII 2003,
<http://www2.tygodnik.com.pl/tp/2822/kraj02.php>,
- Półtorak M., *Wspólnotowa polityka równouprawnienia w zatrudnieniu na przykładzie projektu Gender Index Equal*, s. 178 (PDF), sbc.org.pl,
http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=7659&from=&dirids=1&ver_id=&lp=5&Ql=,
- Prasa kobieca*, prasa.ryc.pl, <http://www.prasa.ryc.pl/kobieca/index.html>,
- Prasa w Internecie. Prawo jako zbyt mały garnitur?* vagla.pl, 22 IX 2005, data odczytu 11 IX 2011, godzina odczytu 12.39,
http://prawo.vagla.pl/konferencja_prasa_w_internecie,
- Prawo do reklamacji*, „Relaks”, 20 II 2006 (8),

Prawo pracy w Niemczech, praca-niemcy.com/, <http://www.praca-niemcy.com/praca-w-niemczech/prawo-pracy-w-niemczech,2,2,260,178,260>,
Prehistoryczne równouprawnienie, interia.pl, 8 VII 2009,
<http://fakty.interia.pl/nauka/news/prehistoryczne-rownouprawnienie,1334912>,
Prezydent jest za parytetem dla kobiet, interia.pl, 28 VII 2009,
<http://fakty.interia.pl/polska/news/prezydent-jest-za-parytetem-dla-kobiet,1345170,3>,

Prezydentowa szuka błękitnych pantofelków, „*Super Express*”, (w:) interia.pl, 21 V 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/prezydentowa-szuka-blekitnych-pantofelkow,1113853,3384>,

Proces o zgwałcenie dwóch kobiet i uduszenie jednej z nich, money.pl,
Prymas: rozkład rodziny tragedią współczesnej Europy, wp.pl, 27 XII 2009,
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Prymas-rozklad-rodziny-tragedia-wspolczesnej-Europy,wid,11807889,wiadomosc.html>,

Prystacka D., *Zawód – żona polityka. Rola kobiet w kreowaniu wizerunku politycznego*, „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 1/2006, Poznań 2006,

Przekonania moralne władzy publicznej a wolność jednostki. Materiały z konferencji z dnia 23 stycznia 2006 r., M. Wyrzykowski, A. Bodnar (red.), Warszawa 2007,

Przewrocka K., *Kolejne upomnienie dla Polski za brak przepisów o równouprawnieniu w pracy*, wp.pl, 19 III 2010, <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Kolejne-upomnienie-dla-Polski-za-brak-przepisow-o-rownouprawnieniu-w-pracy,wid,12090707,wiadomosc.html?icaid=1ac90>,

Przybylska-Maszner B., Trosiak C., *Uwarunkowania awansu zawodowego kobiet na polskich uczelniach*, „*Przegląd Politologiczny*” 3/2011, wnpid.amu.edu.pl, <http://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/pp/pp-3-2011/167-184.pdf>,

Przychodzeń M., *Feminizm podręcznikowy*, racjonalista.pl, 9 IX 2004,
<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3627/q,Feminizm.podrecznikowy>,

Psycholożka czy psycholog? Blog Danuty Sterny, ceo.org.pl,
<http://mojaosswiata.wordpress.com/2010/03/22/psycholozka-czy-psycholog/>,

Pustoła M., *Wszystko i tak zostanie w rodzinie*, wysokie.obcasy.pl, 12 IV 2008,
<http://wyborcza.pl/1,76842,5110511.html>,

Puścikowska A., „*Kocie łapy*” z pazurami, „*Gość Niedzielny*”, (w:) onet.pl, 21 VII 2008, <http://wiadomosci.onet.pl/1498581,2679,kioskart.html>,

R. Schmidt: „*Junge Frauen waren noch nie so gut ausgebildet wie heute. Ihnen stehen alle Berufsfelder offen – sie sollten diese Chance ergreifen*”, frauennews.de,
www.frauennews.de/nationale-news.htm,

Rachwał M., *Współczesna demokracja a społeczeństwo obywatelskie na przykładzie Polski*, „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*”, nr 2/2011,

Radisch I., *Die Schule der Frauen. Wie wir Die Familie neu erfinden*, München 2007.

Radziszewska przeciwna odbieraniu rent wdowom, onet.pl, 13 VIII 2009,
http://wiadomosci.onet.pl/2025435,11,radziszewska_przeciwna_odbieraniu_rent_wdowom,item.html,

- Redzisz M., *Astronomki*, „Wysokie obcasy”, 29 III 2009, <http://kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/1,53581,6425866,Astronomki.html>,
- Reeves B., Nass C., *Media i ludzie*, Warszawa 2000,
- Reimann A., *Buch der Familienministerin. Kristina Schröder kapituliert vor der Frauenfrage*, [spiegel.de](http://www.spiegel.de), 16 IV 2012, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/kristina-schroeder-veroeffentlicht-buch-zu-emanzipation-a-825967-druck.html>,
- Reinhard W., *Życie po europejsku. Od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2009,
- Renata Beger kończy studia, „Super Express”, (w:) [interia.pl](http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/renata-beger-konczy-studia,928243,3384), 18 VI 2007, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/renata-beger-konczy-studia,928243,3384>.
- Rewizorski M., *Sytuacja kobiet na europejskim rynku pracy, Przegląd Politologiczny* 2/2011,
- Ricart M., *Gdy troska szkodzi*, „La Vanguardia”, (w:) [onet.pl](http://kobieta.onet.pl/15,350,37877,1,gdy_troska_szkodzi,kiosk.html), 6 VI 2008, http://kobieta.onet.pl/15,350,37877,1,gdy_troska_szkodzi,kiosk.html,
- Riedel Ch., *Vom Patriarchat zum Gender Mainstream. Die rechtliche Entwicklung im vergangenen Jahrhundert*, (w:) „Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung“ 37–38/2000, Kassel 2000,
- Rodzić nie rodić? [interia.pl](http://kobieta.interia.pl/archiwum/news-forum-rodzic-nie-rodzic,nld,394763), 27 IX 2012, <http://kobieta.interia.pl/archiwum/news-forum-rodzic-nie-rodzic,nld,394763>,
- Rodziła na noszach, burmistrz „nie znał terminu”, [tvn24](http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rodzila-na-noszach-burmistrz-nie-znal-terminu,1,4154858,wiadomosc.html), (w:) [onet.pl](http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rodzila-na-noszach-burmistrz-nie-znal-terminu,1,4154858,wiadomosc.html), 25 I 2011, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rodzila-na-noszach-burmistrz-nie-znal-terminu,1,4154858,wiadomosc.html>,
- Romanowska D., „Histeria”: wibrator, romans i drugie dno, [onet.pl](http://film.onet.pl/recenzje/histeria-wibrator-romans-i-drugie-dno,1,5045369,wiadomosc.html), <http://film.onet.pl/recenzje/histeria-wibrator-romans-i-drugie-dno,1,5045369,wiadomosc.html>,
- Romanowski A., *Skandalistka Maria Konopnicka. Kochliwa niewiasta*, „Polityka”, 14 X 2010, <http://www.polityka.pl/kultura/aktualnoscikulturalne/1509096,2,skandalistka-maria-konopnicka.read>,
- Romer Kukulska B., *40 lat praw wyborczych dla Szwajcerek*, [wiadomości24.pl](http://www.wiadomosci24.pl), 7 II 2011, http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/40_lat_praw_wyborczych_dla_szwajcerek_1_81031.html,
- Ross A., *Die arbeitslose Kranführerin*, „Emma” 6/2009, <http://www.emma.de/ressorts/artikel/maennerberufe/die-arbeitslose-kranfuehrerin/>,
- Rosnie liczba dzieci urodzonych poza małżeństwem, „Rzeczpospolita”, (w:) [onet.pl](http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rosnie-liczba-dzieci-urodzonych-pozamalenstwem,1,4880264,wiadomosc.html), 14 X 2011, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rosnie-liczba-dzieci-urodzonych-pozamalenstwem,1,4880264,wiadomosc.html>,
- Rozbierane okładki gwiazd w ciąży, ochyachy.pl, 17 IV 2011, <http://ochyachy.pl/5595829952888060383/rozbierane-okladki-gwiazd-w-ciazy-galeria>,

Rozwód według prawa niemieckiego, data odczytu 4 XII 2011, godzina odczytu 15.23, <http://adwokattniemcy.wordpress.com/2010/03/08/rozwod-wedlug-prawa-niemieckiego/>,

Rusza kampania przeciwko niższym wynagrodzeniom kobiet, euractiv.pl, 4 III 2009, <http://www.euractiv.pl/gospodarka/artukul/rusza-kampania-przeciwko-nizszym-wynagrodzeniom-kobiet-000803>,

Rybak A., *Marszałkiny*, „Rzeczpospolita”, 3 III 2012, <http://www.rp.pl/artukul/61991,831981-Marszalkini.html>,

Rybicki P., *Najsłynniejsi Polacy: Kopernik, Chopin, Waleśa i...* Doda, pardon.pl, 6 X 2008, http://www.pardon.pl/artukul/6455/najslynniejsi_polacy_kopernik_chopin_walesa_i_doda,

Rychlewicz D., *Pozycja społeczna kobiety w świetle „Lais” Marie de France*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995,

Rydzik M., *Polki nie chcą już prac*, „Marketing and More”, (w:) onet.pl, 14 VIII 2008, <http://wiadomosci.onet.pl/1502130,720,kioskart.html>,

Rytelewska M., *Feministka – kto to taki?* <http://www.bhclub.pl/Artykuly/Lifestylowo/Feministka-kto-to-taki>,

Salmonowicz S., *Fatalna Lou*, „Polityka”, onet.pl, 4 VII 2007, <http://archiwum.polityka.pl/art/fatalna-lou,360429.html>,

Salmonowicz S., *Fatalna Lou*, polityka.pl, 4 VII 2007, <http://www.polityka.pl/historia/222992,1,fatalna-lou.read>,

Sarkozy zapatrzył się na posłankę PO! fakty.interia.pl, 30 V 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/sarkozy-zapatrzyli-sie-na-poslanke-po,1118908,3384>,

Sasińska-Klas T., *Stereotypy i ich odzwierciedlenie w opinii publicznej*, (w:) *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i terażniejszość*, A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś (red.), Toruń 2010

Saurer E., *Frauenbewegung und soziale Netzwerke. Kommentar zur Karriere eines Begriffs*, (w:) *Das Jahrhundert des Feminismus*, Königstein, Taunus 2006,

Sąd nie aresztuje Polki, która „porwała” syna z Niemiec, wp.pl, 28 I 2009, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Sad-nie-aresztuje-Polki-ktora-porwala-syna-z-Niemiec,wid,10794132,wiadomosc.html>,

Scheidung der Bischöfin Käßmann. Die Frau, die sich traut, sueddeutsche.de, 14 V 2007, <http://www.sueddeutsche.de/panorama/scheidung-der-bischoefin-kaessmann-die-frau-die-sich-traut-1.852376>,

Scheub U., *Eine Frau für Frauen*, magazin-deutschland.de, 15 V 2009, <http://www.magazine-deutschland.de/de/leben/gesellschaft/artikelansicht/article/eine-frau-fuer-frauen.html>,

Schmitz B., *Senta Trömel-Plötz. Biografie*, fembio.org, <http://www.fembio.org/biographie.php/frau/biographie/senta-troemel-ploetz/>,

Schutta P., *Zbrodnia z kuchni w tle*, „Polish Express”, (w:) onet.pl, 9 VI 2008, także (w:) Interia.pl, http://historia_kobiet.w.interia.pl/teksty/zbrodnia.htm,

Schwarzgruber M., *Kobiety w wojsku – jak torowały sobie miejsce w żołnierskich szeregach*, „Polska Zbrojna”, (w:) wp.pl, 25 VII 2012, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Kobiety-w-wojsku-jak-torowaly-sobie-miejsce-w-zolnierskich-szeregach,wid,14783973,wiadomosc.html>,

Schwarzgruber M., *Piękne bestie*, „Polska Zbrojna”, (w:) onet.pl, 3 II 2011, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/piekne-bestie,3,4163509,kiosk-wiadomosc.html>,

Seife selber gießen, laura.de, <http://www.wunderweib.de/dekoundwohnen/artikel-1128212-dekoundwohnen/Seife-selber-giessen.html>,

Selbstmanagement. Was Frauen stark macht, gesundheit.co.at, http://www.ihrefrauenaerztin.de/keywords_von_frau_zu_frau.php?ID_key=17,

Sessions Stepp L., *Dlaczego bycie singlem jest do bani?* „The Washington Post”, (w:) onet.pl, 12 VIII 2008, http://partnerstwo.onet.pl/1501813,3505,,dlaczego_bycie_single_m_jest_do_bani,a_rtykul.html,

Shields S. A., *Mówiąc od serca. Płeć i społeczny wymiar uczuć*, Kraków 2004,

Siede I., *Zum Typ der nährenden Mutter im 12. Jahrhundert*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995, s. 159.

Siekierska I., *Święta „kobiece” w polskim średniowiecznym ustawodawstwie synodalnym*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995,

Sikorski J., *„Weź pan tę rękę”*, wp.pl, 29 XII 2008, <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,,wid,10702766,wiadomosc.html>,

Sikorski M., *Kobieca solidarność na wyższym szczeblu? Nie istnieje!* wp.pl, 27 III 2010, <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Kobieca-solidarnosc-na-wyzszym-szczeblu-Nie-istnieje,wid,12610738,wiadomosc.html>,

Simmel G., *Zur Psychologie der Frauen*, digbib.org, http://www.digbib.org/Georg_Simmel_1858/Zur_Psychologie_der_Frauen,

Sitek W., *Między rynkiem a civil society. Konteksty badań socjologicznych*, Warszawa 2007,

Skrzek-Lubasińska M., *Sytuacja kobiet na polskim rynku pracy*, femina.org.pl, 6 IV 2006,

http://www.femina.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=76&Itemid=35,

Skwara B., *Horyzontalny skutek praw i wolności jednostki w systemie Konstytucji RP*, (w:) *Dylematy praw człowieka*, T. Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2008,

Sławomira Łozińska. Jej druga szansa, „Rewia”, 21 X 2009 (43),

Smutne zwierzenia byłej pierwszej damy, „Fakt”, (w:) wp.pl, 17 XI 2011, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Smutne-zwierzenia-bylej-pierwszej-damy,wid,13993133,wiadomosc.html>,

Smutne życie pani Kohl, tvpl.tv, 24 VI 2011, <http://tvpl.tv/tvpltv/kulturalny/2255-smutne-ycie-pani-kohl>,

Sobańska E., *Między nami... kobietami*, „Magazyn Rodzinny”, (w:) gloswielkopolski.pl, 13 VII 2010,

http://www.gloswielkopolski.pl/magazynrodzinny/281425,miedzy-nami-kobietami,id,t.html#material_3,

Sobczak J., *Literackie korzenie stereotypu Litwina*, (w:) „*Media i polityka*”, Poznań 2001

Sobczak J., *Wartość badań naukowych – złudzenia a rzeczywistość*, (w:) *Dylematy praw człowieka*, T Gardocka, J. Sobczak (red.), Toruń 2008,

Sobczak J., *Wolność wypowiedzi a ochrona dóbr osobistych osób pełniących funkcje publiczne*, „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 1/2007, Poznań 2007,

Sobczak W., *Czy godność człowieka jest zasadą prawną?* „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 2/2011,

Socha N., *Kobieta zmilitaryzowana*, wprost.pl,
<http://www.wprost.pl/ar/9578/Kobieta-zmilitaryzowana/>,

Socha R., Gietka E., *Danuta Wałęsowa – obudziła polskie kobiety. To my, te szare*, polityka.pl, 19 III 2012,

<http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1524933,1,danuta-walesowa-obudzila-polskie-kobiety.read#ixzz1yiXj4S4V>,

Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998,

Sommer A., *Ariane gesteht...* emma.de,
<http://www.emma.de/hefte/ausgaben-2010/sommer-2010/ariane-sommer/>,

Standenat S., *Kleines Mädchen Ade: 10 Powerregeln Für Starke Frauen*, standenat.at, <http://www.standenat.at/artikel/powerregeln.htm>,

Stanisławska J., „*Czyny nie cuda*” prezesa i kobiet PiS w spocie, wp.pl, 29 I 2009,
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Czyny-nie-cuda-prezesa-i-kobiet-PiS-w-spocie,wid,10794831,wiadomosc.html>,

Stanisławska J., *O tej Polce mówi cały świat. „Moja depresja w ciemności”*, wp.pl, 13 I 2012, <http://wiadomosci.wp.pl/title,O-tej-Polce-mowi-caly-swiat-Moja-depresja-w-ciemnosci,wid,14159771,wiadomosc.html>,

Stankiewicz W., *Status prawny kobiet w Polsce w świetle ustawodawstwa Unii Europejskiej*, (w:) „*Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*” 1/2006, Poznań 2006,

Stasińska M., *Późna miłość*, onet.pl, 25 VIII 2010, godzina odczytu 10.40,
<http://partnerstwo.onet.pl/1610324,4704,1,artykul.html>,

Statistisches Bundesamt. *Ledige Frauen bleiben dünner*, faz.net, 2 VI 2010,
<http://www.faz.net/s/Rub8E1390D3396F422B869A49268EE3F15C/Doc~E48ACDC4AF8CA4192AFA0A772A4C152F9~ATpl~Ecommon~Scontent.html>,

Stereotypy wyzwaniem dla równouprawnienia płci w edukacji, euractiv.pl, 9 VI 2010,
<http://www.euractiv.pl/przedsiębiorczosc-i-praca/artikul/stereotypy-wyzwaniem-dla-rownouprawnienia-pci-w-edukacji-001897>,

Stockinger G., *Mapa serca*, „*Der Spiegel*”, onet.pl, 23 IV 2010,
<http://www.przegląd-prasy.clipp.info/7931/der-spiegel-mapa-serca>,

Stoehr I., *Das wiederholte verAlten der Emanzipation. Die Generationenfrage in der deutschen Frauenbewegung des 20. Jahrhunderts*, (w:) „*Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung*” 37–38/2000, Kassel 2000,

Straciła życie, bo wygrała w lotto, „*Super Express*”, (w:) o2.pl,
<http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=529434>,

Strnad G., *Feminizm amerykański trzeciej fali – zmiana i kontynuacja*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Studie des Familienministeriums: Frauen bleiben oft in Minijobs gefangen, spiegel.de, 18 III 2013, <http://www.spiegel.de/wirtschaft/soziales/minijob-ist-ein-risiko-im-lebenslauf-a-889402.html>,

Stuttaford T., Godson S., *Zakochałem się w starszej kobiecie*, „The Times”, (w:) onet.pl, 12 VIII 2008, <http://facet.onet.pl/warto-wiedziec/artykuly/zakochałem-się-w-starszej-kobiecie,1,3189474,artykul.html>,

Suwart A., *Między zdradą a nawróceniem*, „Przewodnik Katolicki”, (w:) onet.pl, 31 VII 2008, http://wiadomosci.onet.pl/1500547,240,1,1,miedzy_zdrada_a_nawrocceniem,kiosk-art.html,

Swiba K., *Co ukrywa kobieta przed swoim partnerem?* onet.pl, <http://sympatia.onet.pl/2278,1623137,,co-ukrywa-kobieta-przed-swoim-partnerem,artykuly.html>,

Sylwestrzak A., *Skutki prawne separacji małżonków*, Warszawa 2007,

Sytuacja kobiet 45/50+ na polskim rynku pracy, artykuł ekspercki, <https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&sqi=2&ved=0CCwQFjAA&url=http%3A%2F%2F45naplus.pl%2Fdownload%2Fb3%2Fed%2F853a9c16f2e687161f6b10e6706a69d378d7.pdf&ei=3yUZUbXVDcbT4QSb2IHIAw&usq=A FQjCNHUqJt4cxc9wo6c7HhzfaNnsvl16A&sig2=j1ZfkMEJokiDf6V3akQ6nA&bvm=bv.42080656,d.Yms>,

Szafiarki – modowa społeczność internetowa. Socjologia Internetu. Blog Marty Klimowicz, 16 III 2008, <http://klimowicz.blox.pl/2008/03/Szafiarki-modowa-spolecznosc-internetowa.html>,

Szarłat A., *Kalina Jędrusik*, „Gala” 18/2011,

Szarłat A., *Prezenterki*, Warszawa 2012,

Szczuka K.: *Dzień z życia Kazimierzy Szczuki*, wysokieobcasy.pl, 17 VI 2005, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/5,96942,2767772,Dzien_z_zycia_Kazimierzy_Szczuki.html?i=9,

Szczuka ostro o Euro 2012: to samczy i idiotyczny kult, Polskie Radio, (w:) onet.pl, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/szczuka-ostro-o-euro-2012-to-samczy-i-idiotyczny-k,1,5046353,wiadomosc.html>,

Szczypińska: Jadę na misję do Afryki, „Super Express”, (w:) interia.pl, 12 V 2008, <http://fakty.interia.pl/prasa/superexpress/news/szczypinska-jade-na-misje-do-afryki,1108069,3384>,

Szewczak W., *Jak zmierzyć demokrację? Skale pomiaru demokracji politycznej stosowane w politologii porównawczej*, „Przegląd Politologiczny” 2/2011,

Szewior K., *Wspieranie kobiet na wyższych uczelniach w RFN na przełomie lat 80. i 90.* Interdyscyplinarna Grupa Gender Studies. Uniwersytet Wrocławski, http://www.gender.uni.wroc.pl/index.php?lang=pl&dzial=artykuly&k=teksty_online&p=szewior_krzysztof_wspieranie_kobiet_na_wyzszych_uczelniach_w_rfn_na_przelomie,

Szostak W., *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej*, (w:) *Mity i stereotypy w polityce. Przeszość i terażniejszość*, A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś (red.), Toruń 2010,

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002,

Szulc A., *Naród nałogów*, przekroj.pl, 30 VI 2008,

http://www.przekroj.pl/wydarzenia_kraj_artykul,2302.html,

Szumlewicz K., *Przytulanko i fasolki czyli na forach o ciąży*, lewica.pl, <http://lewica.pl/index.php?id=20396&tytul=Katarzyna-Szumlewicz:-Przytulanko-i-fasolki-czyli-na-forach-o-ci%B1%BFy>,

Szymański W., *Radni przyznali tytuły Honorowych Obywateli Wrocławia*, wroclaw.gazeta.pl,

http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,7912326,Radni_przyznali_tytuły_Honorowych_Obywateli_Wroclawia.html,

Ślęczka K., *Feminizm u progu nowego wieku*, „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, 1/80/2000, <http://gazeta.us.edu.pl/node/184461>,

Ślęczka K., *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999,

Śniadecka-Kotarska M., *Kobiety w migracjach przesiedleńczych w Peru (1980 – 2000)*, (w:) „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006,

Środa M., *Kobieta i władza*, Warszawa 2012,

Świadectwo 18-letniego dramatu, onet.pl, 12 II 2010, http://wiadomosci.onet.pl/2127738,441,wstrzasajace-swiadectwo_18-letniego_dramatu,item.html,

Światło śmierci, wprost.pl, <http://www.wprost.pl/ar/10549/Swiatlo-smierci/?l=972>,

Świechowski G., *Dziewice na sprzedaż. Którą byś chciał?* pardon.pl, (w:) o2.pl, 30 IX 2008,

http://www.pardon.pl/artykul/6404/dziewice_na_sprzedaz_ktora_bys_chcial,

Ta kobieta została Polką wszech czasów, wp.pl, 7 III 2011, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Ta-kobieta-zostala-Polka-wszech-czasow,wid,13199071,wiadomosc.html>,

Teściowa uratowała ich związek, blog „Spojrzenie na świat”, 18 VIII 2010, <http://okno2.blog.onet.pl/Tesciowa-uratowala-ich-zwiazek,2,ID412816139,n>.

Tod einer Fünfjährigen, yahoo.de, 7 X 2008,

<http://de.news.yahoo.com/ddp/20081007/twl-tod-einer-fuenfjaehrigen-562a590.html>,

Tomaszewska J., *Katolicki i feministki*, efka.org.pl,

http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=105,

Trawińska-Gosik M., *Uwaga! Facet gotuje...* kafeteria.pl, (w:) o2.pl, 24 IX 2008,

http://www.kafeteria.pl/punkt/temat.php?id_pw=153,

Trybalski P., *Twarde babki*, onet.pl, 10 III 2008,

<http://przewodnik.onet.pl/polska/twarde-babki,1,3293341,artykul.html>,

- Tumidajski M., *Jedyna kobieta, która zginęła w Katyniu*, onet.pl, 23 IV 2010, <http://portalwiedzy.onet.pl/4869,25297,1609100,3,czasopisma.html>,
- Tumiłowicz B., *Czy Polki lubią się rozbiierać? „Przegląd”*, (w:) onet.pl, 12 VIII 2008,
- Turowska Z., *Nasierowska. Fotobiografia*, Piaseczno 2009,
- Turska-Kawa A., *Psychologiczne uwarunkowania preferencji w zakresie kształtu systemu politycznego w Polsce na podstawie badań empirycznych*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2/2011,
- Tusk nie będzie mówił do Muchy: Pani ministro*, se.pl, 29 II 2012, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/tusk-nie-bedzie-mowil-do-muchy-pani-ministro_230558.html,
- Tusk nie miałby szans z Kwaśniewską*, interia.pl, 9 VII 2009, <http://fakty.interia.pl/polska/news/tusk-nie-mialby-szans-z-kwasniewska,1336029>,
- Tuszyńska A., Krzywicka. *Długie życie gorszycielki*, Kraków 2009,
- TV-Rekord dank Frauen*, de.news.yahoo.com, 8 VII 2010, <http://de.news.yahoo.com/26/20100708/tdefault-tv-rekord-dank-frauen-7458eeb.html>,
- Tymorek W., *Jak zdobyć mężczyznę*, kafeteria.pl, 2 X 2008, http://www.kafeteria.pl/przykawie/obiekt.php?id_t=732,
- Typowy singiel nie istnieje*, „Tygodnik Powszechny”, (w:) onet.pl, 10 VI 2008, http://tygodnik.onet.pl/30,0,11040,typowy_singiel_nie_istnieje,artykul.html,
- Tyrała J., *Old Spice poniża Polaków?* wp.pl, 15 II 2012, <http://finanse.wp.pl/kat,104114,title,Old-Spice-poniza-Polakow,wid,14253192,wiadomosc.html>,
- Tysiące kobiet wyszło na ulice. „Dosyć wyzysku!”*, wp.pl, 6 III 2011, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Tysiace-kobiet-wyszlo-na-ulice-Dosyc-wyzysku,wid,13196293,wiadomosc.html>,
- Uczestnicy konferencji: równość płci się opłaca*, onet.pl, 28 X 2009, http://wiadomosci.onet.pl/2068244,11,uczestnicy_konferencji_rownosc_plci_sie_oplaca,item.html,
- Unions-Frauengruppe fordert Frauen-Quote in Führungsetagen ab 2014*, yahoo.de, 2 VII 2010, <http://de.news.yahoo.com/2/20100702/tts-unions-frauengruppe-fordert-frauen-q-c1b2fc3.html>,
- Urbaniak K., *Parytety i kwoty wyborcze a Konstytucja RP*, „Przegląd Polityczny” 2/2011,
- Urbański J., *W kwestii feministycznej, na marginesie kilku artykułów z prasy liberalnej*, „Le Monde”, kwiecień 2007, <http://www.monde-diplomatique.pl/LMD14/index.php?id=5>,
- US-Magazin "Forbes" legt Liste vor. Merkel wieder mächtigste Frau der Welt*, <http://www.tagesschau.de/ausland/maechtigstefrauen100.html>,
- Verzierungen mit Heißkleber*, laura.wunderweib.de, 9 VII 2010, <http://laura.wunderweib.de/artikel/1223367/Verzierungen-mit-Heisskleber.html>,
- Von der Leyen fordert Benimm-Regeln*, spiegel.de, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/0,1518,637710,00.html>,

- W Polsce samotnych matek jedenście razy więcej niż ojców*, kobieta.wp.pl, 6 III 2011, http://kobieta.wp.pl/kat,65524,title,W-Polsce-samotnych-matek-jedenascie-razy-wiecej-niz-ojcow,wid,13196560,wiadomosc.html?ticaid=1105a5&_ticsrn=3,
- W Szwajcarii rządzi kobieta*, wiadomości24, 23 IX 2010, http://www.wiadomosci24.pl/artukul/w_szwajcarii_rzadza_kobiety_160882.html,
- Wagrowski A., *Ciąża a praca – czy warto obawiać się pracodawcy?* gazeta.pl, 5 XI 2011, http://kobieta.gazeta.pl/kobieta/1,107881,10587756,Ciaza_a_praca___czy_warto_obawiac_sie_pracodawcy_.html,
- Walczevska S., *Amerykański feminizm*, efka.org.pl, http://www.efka.org.pl/index.php?action=z_art&ID=15.
- Walczyła o równość*, polskieradio.pl, 15 X 2010, <http://www.polskieradio.pl/7/158/Artykul/268484,Walczylo-o-rownosc>,
- Walewski P., *Hormon gwałtu*, „Polityka”, (w:) onet.pl, 21 III 2007, <http://www.polityka.pl/nauka/zdrowie/213538,1,hormon-gwaltu.read>,
- Wałęsa chce przeczytać tę książkę i naprawić błędy*, (w:) wp.pl, 18 XI 2011, <http://wiadomosci.wp.pl/title,Walesa-chce-przeczytac-te-ksiazke-i-naprawic-bledy,wid,13997121,wiadomosc.html>,
- Wałęsa przegiął: Takiego rżnięcia z żoną jeszcze nie miałem*, fakt.pl, 6 VI 2012, data <http://www.fakt.pl/Lech-Walesa-chwali-sie-rznieciem-z-zona-Danucie-Walesowej-takie-zarty-sie-podobaja,artykuly,161351,1.html>,
- Wandschneider E., *Frauenschlagen. Der Koran verbietet das Verprügeln, aber er erlaubt Schlagen als Signal*, augsburger-allgemeine.de, 17 IX 2008, <http://www.augsburger-allgemeine.de/wertingen/Der-Koran-verbietet-das-Verpruegeln-aber-er-erlaubt-Schlagen-als-Signal-id4156231.html>,
- Warecki W., Warecki M., *Co wpływa na dziennikarzy... i na co mają wpływ dziennikarze?* Warszawa 2006,
- Wasilewska M., *Taka smutna, choć mama...*, charaktery.eu, 26 V 2008, <http://www.charaktery.eu/na-zdrowie/422/Taka-smutna-choc-mama/>,
- Wawrzyn M., *Matka Polka nieopłacalna*, pardon.pl, (w:) o2.pl, 3 III 2007, http://www.pardon.pl/artukul/1032/matka_polka_nieoplacalna,
- Wdowa w ciąży*, onet.pl, 1 IX 2008, http://dziecko.onet.pl/14122,0,7,wdowa_w_ciazy,artykul.html,
- Weber S., *Lass' uns Freunde bleiben*, www.vanityfair.de, (w:) yahoo.de, 2 VIII 2008, <http://de.lifestyle.yahoo.com/30042008/378/lass-uns-freunde.html>,
- Weltfrauentag: In diesen Ländern lebt SIE am besten – und am schlechtesten*, yahoo.de, 7 III 2012, <http://de.lifestyle.yahoo.com/blogs/leben/weltfrauentag-diesen-laendern-lebt-sie-am-besten-und-160606961.html>,
- Węglowski A., *Walentynki nie dla sarmaty* (Rozmowa z prof. Marią Bogucką), fokus.pl, <http://www.focus.pl/historia/artykuly/zobacz/publikacje/walentynki-nie-dla-sarmaty/nc/1/>,

Wiater E., *Hildegarda z Bingen – doktor Kościoła*, 28 IX 2012, <http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,232,hildegarda-z-bingen-doktor-kosciola.html>,

Wiater E., *Hildegarda z Bingen. Mistyczka z charakterem*, Kraków 2012,

Wieczorek M., *Internet a społeczeństwo otwarte*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2/2005,

Wiercińska-Kazimierczuk E., *Mit piękności na igrzyskach olimpijskich w Vancouver*, „Gender Studies” (plik PDF), , <http://genderstudies.pl/wp-content/uploads/2010/04/e-wiercinska-kazimierczuk-mit-piekności-na-igrzyskach-w-vancouver.pdf>,

Wiesiołowski J., *Zmiany społecznej pozycji kobiety w średniowiecznej Polsce*, (w:) *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, A. Gąsiorowski (red.), Poznań 1995, *Więźniarki miłości, czyli jak znaleźć żonę w... areszcie*, wp.pl, <http://facet.wp.pl/kat,70996,wid,11766801,wiadomosc.html?ticaid=195b4>.

Winnemuth M., *Sie spinnen, Herr Jauch*, sueddeutsche.de, <http://szmstat.sueddeutsche.de/texte/anzeigen/34832>,

Winnicka E., *Polskie feministki od 1989 do dziś. Kobiety w rozpędzie*, polityka.pl, 17 IX 2011, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1519544,1,polskie-feministki-od-1989-do-dzis.read#ixzz2AoGQXA7B>,

Winterhoff-Spurk P., *Psychologia mediów*, Kraków 2007,

Wiosna M., *Być z młodszym*, onet.pl, 20 X 2010, <http://partnerstwo.onet.pl/1627757,4704,3,artykul.html>,

Wir schenken Ihnen Ihr Persönlichkeitshoroskop! wunderweib.de, <http://www.wunderweib.de/liebeundastro/horoskope/artikel-1060224-horoskope/Wir-schenken-Ihnen-Ihr-Persoelichkeitshoroskop.html>,

Wischermann U., *Bewegungs(gegen)-öffentlichkeiten. Zur Geschichte der politischen Presse von Frauen für Frauen*, (w:) „Ariadne. Forum für Frauen- und Geschlechtergeschichte” 44/2003, Kassel 2003,

Wisnewski G., *Tod von Kirsten Heisig: Das Ende der Selbstmordversion?* info.kopp-verlag.de, 16 VII 2010, <http://info.kopp-verlag.de/hintergruende/deutschland/gerhard-wisnewski/tod-von-kirstenhttp://info.kopp-verlag.de-heisig-das-ende-der-selbstmordversion-teil-3-.html>,

Wiśniewska A., *Duża solidarność, mała solidarność. Biografia Henryki Krzywonos*, krytykapolityczna.pl, 13 VIII 2010, <http://www.krytykapolityczna.pl/SeriaPublicystyczna/DuzaSolidarnoscmalasolidarnoscBiografiaHenrykiKrzywonos/menuid-115.html>,

Witek P., *Polki to zadowolone ofiary o morderczym spojrzeniu*, pardon.pl, (w:) o.2.pl, 10 III 2008, http://www.pardon.pl/artikul/4216/polki_to_zadowolone_ofiary_o_morderczym_spojrzeniu,

Witkowska-Babat E., *Kobieta w społeczeństwie muzulmańskim. Realia i mity dostępne w mediach*, „Media i medioznawstwo” 3/2011, Opole 2012,

Wittenberg A., *Figura wyznaje, że katował ją mąż. Polacy na to (jak zawsze): Bił cię? Milcz. To twoja wina*, natemat.pl, <http://natemat.pl/31109,figura-wyznaje-ze-katowal-ja-maz-polacy-na-to-jak-zawsze-bil-cie-milcz-to-twoja-wina>,

Wittenberg A., *Polka w domu jak na drugim etacie*, „*Życie Warszawy*”, (w:) onet.pl, 19 II 2008, <http://wiadomosci.onet.pl/1470493,2677,kioskart.html>,

Włamał się w dowód miłości, wp.pl, 24 I 2008, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Wlamal-sie-w-dowod-milosci,wid,10782113,wiadomosc.html>,

Wnuk-Lipiński E., *Socjologia życia publicznego. Wykłady z socjologii*, t. 3, Warszawa 2005, 2008,

Wodniak K., *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki: treści literackie w czasopiśmie „Przyjaciółka”*, „*Twój Styl*”, „*Cienie i Blaski*”, Warszawa 2004,

Wojtasiński Z., *Chwasty mózgu*, wprost.pl, 29/2006, <http://www.wprost.pl/ar/92659/Chwasty-mozgu/>,

Woland M., *Najlepsza pora na maluszka. Poradnik przyszłej mamy*, „*Claudia*”, (w:) onet.pl, 5 VI 2008, http://dziecko.onet.pl/730,4,4,najlepsza_pora_na_maluszka,artykul.html,

Wollstonecraft M., *Wołanie o prawa kobiety*, Warszawa 2011,

Woods J., *Mniej ambitne, ale szczęśliwsze*, „*The Daily Telegraph*”, onet.pl, 9 V 2008, http://czytelnia.onet.pl/0,1479720,1,,0,0,0,mniej_ambitne_ale_szczesliwsze,artykuly.html,

Wowra W., *LPR boi się nagiej Dody*, pardon.pl, 17 IX 2007, http://www.pardon.pl/artykul/2506/lpr_boi_sie_nagiej_dody,

Wrzeński W., *Sąsiad czy wróg?* Wrocław 1992,

Wszystko dla przyszłości i nic do ukrycia. Z Manułą Gretkowską, przewodniczącą Partii Kobiet, rozmawia Grzegorz Małkiewicz, „*Nowy Czas*”, 5 X 2007, onet.pl, <http://www.nowoczesny.pl/index.php>,

Wycisk J., *To tylko kobiecość. Rozumienie anoreksji w ujęciu feministycznym*, (w:) *Podmiotowe i społeczno – kulturowe uwarunkowania anoreksji*, A. Suchańska (red.), Poznań 2000, http://www.konsola.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=18&Itemid=37,

Wysokie obcasy pomagają w seksie! wp.pl, 19 III 2009, <http://facet.wp.pl/kat,1007821,wid,10322155,wiadomosc.html?tcid=17b2d>,

Wysokie obcasy, broszka.pl, 5 I 2007, <http://broszka.pl/wysokie-obcasy,a>,

Wzrost liczby kobiet z tytułem profesora na niemieckich uczelniach, money.pl, <http://nauka.money.pl/wzrost-liczby-kobiet-z-tytulem-profesora-na-niemieckich-uczelniach-0-973172.html>,

Zamiast na plażę, do kuchni i garnków, wp.pl, 13 VII 2008, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Nowa-turystyka-zamiast-na-plaze-do-kuchni-i-garnkow,wid,10148631,wiadomosc.html>,

Zawadzki J., *Internet jako narzędzie komunikacji politycznej w społeczeństwie obywatelskim*, *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne* 2/07,

- Zawiszewska A., *Literatura kobiet w latach 1918–1939 z perspektywy feministycznej*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 1/2006, Poznań 2006,
- Zaworska–Nikoniuk D., *Wzory kobiecości i męskości w polskiej prasie dla kobiet XXI wieku*, Toruń 2008,
- Zbiegł z USA do Polski i... oszukiwał kobiety, interia.pl, 10 V 2009, <http://fakty.interia.pl/polska/news/zbiegl-z-usa-do-polski-i-oszukiwal-kobiety,1303804,3>,
- Zezowaty wariat poluje na kobiety z igłą, „Gazeta Wyborcza”, (w:) o2.pl, 30 IX 2008, <http://wiadomosci.o2.pl/?s=257&t=530440>,
- Zielińska U., *Dama biznesu*, ekonomia24.pl, 8 III 2012, <http://www.ekonomia24.pl/artukul/705507,834998-Oliwa-i-gaz.html>,
- Zimny R., Nowak P., *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa 2009,
- Ziółkowski M., *Władza: wymiary, funkcje oraz społeczne przekonania na jej temat*, (w:) *Podstawy psychologii politycznej*, K. Skarżyńska (red.), Poznań 2002,
- Zittlau J., *Operation schon heute. Bischöfin Margot Käßmann hat Brustkrebs*, rp-online.de, 30 VIII 2006, <http://www.rp-online.de/panorama/bischoefin-margot-kaessmann-hat-brustkrebs-1.2039672>,
- Zmarła Pani generał Elżbieta Zawacka, wojsko-polskie.pl, <http://www.wojsko-polskie.pl/articles/view/13003/59>,
- Znana znawczyni kultury antycznej nie żyje, onet.pl, 17 VIII 2008, http://wiadomosci.onet.pl/1808733,11,znana_znawczyni_kultury_antycznej_nie_zyje,item.html,
- Zschaler M., *Wahl-Talk bei Jauch. „Lieber Philipp“*, spiegel.de, 14 V 2012, <http://www.spiegel.de/kultur/tv/jauch-talk-zur-nrw-wahl-gabriel-roesler-trittin-und-von-der-leyen-zu-gast-a-832965.html>;
- Zwick D., *Zahlensalat*, welt.de, 15 VIII 2010, <http://www.welt.de/die-welt/wirtschaft/article9012302/Zahlensalat.html>,
- Zwoliński A., *Obraz w relacjach społecznych*, Kraków 2004,
- Zyborowicz S., *Demokracja dyskursywna w myśleniu politycznym*, „Przegląd Polilogiczny”, 1/2011,
- Żmigrodzki P., *O niebezpieczeństwach żartowania*, „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, 8/128, V 2005, <http://gazeta.us.edu.pl/node/226261>,
- Żony przywódców G 8 jadły owsiankę, interia.pl, 10 VII 2009, <http://fakty.interia.pl/swiat/news/zony-przywodcow-g8-jadly-owsianke,1337143>,
- Żyszkievicz K., *Męczyzna w polskim kinie współczesnym. Próba analizy*, „Media i medjoznawstwo” 3/2011, Opole 2012.

Spis tabel

1. Tabela 1. Udział kobiet na uczelniach w RFN w latach 1980-1992,
2. Tabela 2. Liczba zawieranych małżeństw i rozwodów w Niemczech,
3. Tabela 3. Kariery kobiet i mężczyzn,
4. Tabela 4. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn w polskich większych miastach,
5. Tabela 5. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn na określonych stanowiskach,
6. Tabela 6. Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn w zależności od poziomu wykształcenia,
7. Tabela 7. Kobiety w parlamencie polskim po 1989 r.,
8. Tabela 8 . Udział kobiet w PE wśród 15 „starych” państw członkowskich
9. Tabela 9. Pisma adresowane do kobiet w Niemczech – Frauenzeitschriften,
10. Tabela 10. Portfolio Hubert Burda Media w Polsce.

